

WŁADYSŁAW BUŁHAK

WYWIAD

PRZ
A

WATYKAN

1962-1978



WYWIAD
PRL
A
WATYKAN
1962-1978

CENTRALNY
PROJEKT
BADAWCZY
IPN

STRUKTURY I METODY
DZIAŁANIA APARATU
BEZPIECZEŃSTWA
W POLSCE 1944–1989

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

WŁADYSŁAW BUŁHAK
WYWIAD
PRL
A
WATYKAN
1962-1978



WARSZAWA 2019

Recenzenci
dr Witold Bagieński
dr Rafał Łatka

Projekt graficzny okładki
Sylvia Szafrńska

Redaktor prowadzący
Anna Równy

Redakcja
Alicja Jaszewska

Korekta
Maria Aleksandrow

Indeks
Alicja Jaszewska

Skład i łamanie
Marcin Koc

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Warszawa
2019

ISBN 978-83-8376-904-2

Zapraszamy
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl

SPIS TREŚCI

I. Działania Departamentu I MSW (wywiadu) na tzw. kierunku watykańskim – wprowadzenie do tematu	9
Wybór tematu pracy a badania nad wywiadem w systemie nauk o bezpieczeństwie	9
Metodologia badań nad wywiadem i problem specyfiki wywiadów typu sowieckiego	14
Temat pracy, chronologia, struktura wyводу i pytania badawcze	23
Literatura przedmiotu i baza archiwalna	30
Rodzaje osobowych źródeł informacji wywiadu MSW i problem „zawyżania kategorii operacyjnej”	36
Ilościowa metoda rekonstrukcji podstawowej sieci źródeł informacji wywiadu MSW w Watykanie	44
Uwagi formalne i terminologiczne	50
Podziękowania	54
II. Zadania, ewolucja rozwiązań organizacyjnych, zarządzanie pracą operacyjną i polityka kadrowa wywiadu MSW (przypadek rozpracowania Stolicy Apostolskiej)	58
Zadania wywiadu MSW w ramach rozpracowania obiektowego kryptonim „Morbo”	58
Wydział IV/VI/III („romański”, „natowsko-watykański”)	68
Kody identyfikujące komórki wywiadu zajmujące się problematyką watykańską	72
Współpraca wywiadu MSW (Departamentu I) z pionem „kościelnym” (Departamentem IV)	74
Rzymska rezydentura „Baszta” w systemie organizacyjnym wywiadu MSW	77
Zarządzanie zasobami ludzkimi w wywiadzie MSW na przykładzie obsady Wydziału VI i rezydentury w Rzymie	97
III. Sytuacja wywiadowcza w Rzymie	148
Bezpieczeństwo informacji w Stolicy Apostolskiej	148
Włoskie służby specjalne (SIFAR/SID) i tzw. sytuacja wywiadowcza w Rzymie z perspektywy służb wywiadowczych PRL	155

Wyobrażenia na temat włoskich służb specjalnych w wywiadzie MSW	173
IV. Funkcjonowanie wspólnoty wywiadowczej państw bloku sowieckiego w działaniach skierowanych przeciwko Kościołowi i Stolicy Apostolskiej ...	185
Problematyka watykańska we współpracy wywiadów MSW PRL i KGB	185
Problematyka watykańska we współpracy wywiadów MSW PRL i MSW WRL	205
V. Watykańska <i>Ostpolitik</i> jako doktryna polityczna i przedmiot analizy wywiadowczej	213
Spór o watykańską <i>Ostpolitik</i>	213
„Krucjata bez wojny” Piusa XII i geneza polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej	215
Jan XXIII i początki nowej polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej ...	222
Dwutorowy charakter (dualizm) polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej	226
Paweł VI i dojrzała koncepcja watykańskiej <i>Ostpolitik</i>	232
Watykańska <i>Ostpolitik</i> w oczach analityków BND	236
Polskie wątki w polityce wschodniej Stolicy Apostolskiej	239
Kardynał Stefan Wyszyński jako prekursor, realizator i krytyk watykańskiej <i>Ostpolitik</i>	242
Stolica Apostolska wobec miejsca Polski w Europie i problemu organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych	247
Polski Kościół i koncepcje geopolityczne kard. Wyszyńskiego z perspektywy niemieckiej	250
Polityka wschodnia Watykanu w ocenie analityków wywiadu MSW	255
Wpływ poglądów własnych informatorów na sposób widzenia świata przez wywiad na przykładzie red. Ignacego Krasickiego „Witolda”	265
VI. Dziennikarze zagraniczni jako źródła rezydentury „Baszta”	274
Międzynarodowe kręgi dziennikarskie w Rzymie jako źródło informacji wywiadowczych	274
Przypadek Antonia Jerkova „Alessandra” vel „Dity” i sprawa pozyskiwania stenogramów z audiencji papieskich	275
Przypadek Carla Falconiego „Literata”	342
Przypadek Ryszarda Landaua „Ludwika”	352
Przypadek Renata Mateo Pistonego „Stefana”	353
Przypadek Gottfrieda Kusena „Curiosa”	356

Przypadek Hansajakoba Stehlego „Rudiego”	367
VII. Dziennikarze krajowi jako źródła rezydentury „Baszta”	372
Uwagi ogólne	372
Przypadek Ignacego Krasickiego „Witolda”	374
Przypadek Zdzisława Morawskiego „Karola” vel „Morsa”	436
Przypadek Kazimierza Morawskiego „Mariusza”	437
Przypadek Dominika Horodyńskiego „Grandioso”	438
VIII. Relacje polskich duchownych z wywiadem MSW	442
Polscy księża jako źródła osobowe wywiadu MSW i kwestia agentury perspektywicznej	442
„Lista Chabrosa” i inni ważniejsi duchowni współpracujący z wywiadem MSW	445
Przypadek kard. Bolesława Filipiaka „Julka”	467
Przypadek ks. Bolesława Wyszyńskiego „Nihila”	485
Przypadek ks. Bogumiła Lewandowskiego „Miłego”	502
Przypadek o. Józefa Penkowskiego SVD „Konrada”	511
Porównanie przypadków „Julka”, „Nihila”, „Miłego” i „Konrada” ...	522
IX. Operacje wywiadu nielegalnego przeciwko Kościołowi i Stolicy Apostolskiej	524
Metoda „nielegalna” w działaniach wywiadu MSW na kierunku watykańskim	524
Przypadek Lucjana Olecha „Adlera”	527
Przypadek Andrzeja Madejczyka „Karola”, „Madery”, „Lakara” ...	528
Przypadek Joachima Groenwalda „Adalberta”	615
Przypadek Tomasza Turowskiego „Orsoma”, „Rittera”	637
X. Inspiracja, dezinformacja, „przedsięwzięcia aktywne” – próba rekonstrukcji analogicznych działań wywiadu MSW na kierunku watykańskim	652
Dezinformacja i inspiracja jako forma działań wywiadu i dyplomacji	652
Inspiracja i dezinformacja w wywiadzie MSW – ewolucja struktur i zadań	658
Działania inspiracyjne wywiadu MSW w epoce Vaticanum II	669
Carlo Falconi, „Milczenie Piusa XII” i wywiad MSW	684
XI. Prognostyczna rola wywiadu i przypadek kariery Karola Wojtyły	688
Informacje wyprzedzające w pracy wywiadu zagranicznego	688
Prymas Wyszyński jako punkt odniesienia w obrazie osoby i polityki kard. Wojtyły	690

Obsada krakowskiej metropolii i sprawa „kapelusza kardynalskiego” dla Polski	698
Karol Wojtyła w okresie Vaticanum II i czasach posoborowych	707
Karol Wojtyła wobec różnych aspektów polityki wschodniej Watykanu	719
Ostatnie lata pontyfikatu Pawła VI i posługi prymasa Wyszyńskiego ...	724
Wokół historycznego konklawe	732
XII. Działalność Departamentu I MSW na kierunku watykańskim i systemowe problemy wywiadu zagranicznego. Wnioski dla współczesnych służb specjalnych	740
Wywiad i kontrwywiad – wczoraj i dziś	740
Model kontynuacyjny <i>versus</i> „opcja zerowa”. Doświadczenia polskie, włoskie i zachodnioniemieckie	743
Systemowe problemy wywiadu zagranicznego na przykładzie działań wywiadu MSW na kierunku watykańskim	748
Końcowe wnioski i konkluzje	756
Summary	759
Wykaz skrótów	767
Bibliografia	776
Nota o autorze	805
Indeks osób	806

I

DZIAŁANIA DEPARTAMENTU I MSW (WYWIADU) NA TZW. KIERUNKU WATYKAŃSKIM – WPROWADZENIE DO TEMATU

Wybór tematu pracy a badania nad wywiadem w systemie nauk o bezpieczeństwie

Pierwotnym celem moich badań miała być monografia Departamentu I MSW, tj. wywiadu zagranicznego w strukturze aparatu bezpieczeństwa PRL (inaczej tzw. wywiadu cywilnego). Pierwsze lata studiów, lektury, kwerendy archiwalne, a także rozmowy i dyskusje z licznymi kolegami-badaczami wywiadu i świadkami historii (w tym byłymi praktykami przywołanego rzemiosła) doprowadziły mnie jednak do wniosku, że podobne założenie, choć ambitne i pociągające, w ogólnym rozrachunku prowadzi jednak na badawcze manowce. I to na wielu poziomach.

Po pierwsze zauważyłem, że napisanie pełnej monografii Departamentu I MSW PRL wedle tradycyjnej metodologii historycznej będzie zadaniem niezmiernie trudnym i pracochłonnym, a to za sprawą olbrzymiej i ciągle przyrastającej bazy archiwalnej, liczącej, bez mała, dziesiątki tysięcy obszernych i różnorodnych jednostek aktowych. Co więcej, wszelkie „drogi na skróty”, w postaci nie dość krytycznego korzystania z tego zasobu, mogą doprowadzić do upowszechnienia i utrwalenia różnych mylących uogólnień i uproszczeń na czele ze swoistym „agentocentryzmem”. Dodatkowo, okazało się, że badania o charakterze podstawowym są już prowadzone, i to na wysokim poziomie, w ówczesnym Biurze Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (BUiAD IPN), dzisiejszym Archiwum IPN (AIPN). Mam tutaj przede wszystkim na myśli prace i publikacje źródłowe firmowane przez Witolda Bagieńskiego, ale nie tylko.

Po drugie, zaznajomienie się z krajową i zagraniczną literaturą przedmiotu, przede wszystkim tą odnoszącą się do studiów nad bezpieczeństwem (*security studies*) i studiów nad wywiadem (*intelligence studies*), przekonało mnie nie tylko do konieczności uwzględnienia wypracowanych w ramach tych nauk różnorodnych narzędzi metodologicznych pozwalających badać wywiad przede wszystkim jako specyficzny wymiar władzy państwowej, w ślad

za klasyczną pracą Michaela Hermana¹. Tym samym nie tylko zacząłem coraz głębiej wkraczać na pole stosowanych nauk o bezpieczeństwie, ale wręcz poczułem się zmuszony (za sprawą specyfiki tematu i dostępnej dokumentacji źródłowej) do zaproponowania własnych interpretacji i pomysłów metodycznych wpisujących się w zakres tej dyscypliny naukowej. To skądinąd rzecz niejako naturalna, albowiem jest ona wciąż w Polsce *in statu nascendi* – jak to wskazywał Ryszard Wróblewski, współtwórca znaczącego ośrodka tej gałęzi nauki w Siedlcach².

Konieczność uwzględnienia w ramach nauk o bezpieczeństwie wszechstronnej, interdyscyplinarnej analizy różnych aspektów funkcjonowania odpowiednich organów bezpieczeństwa państwa czy inaczej grup dyspozycyjnych, to jest służb wywiadu, kontrwywiadu, policji, straży pożarnej itd., wydaje się zresztą nie budzić wątpliwości większości czołowych polskich specjalistów w tej dyscyplinie. Przy czym, w wypadku wywiadu, mowa jest tutaj o jego aktywności informacyjnej i prognostycznej, a także o rozmaitych rodzajach „działań operacyjnych”, akcji specjalnych i dywersji, z uwzględnieniem takich, poniekąd wciąż aktualnych wątków, jak inspiracja i dezinformacja (określanych też, w postaci kalk językowych z literatury angielsko- i rosyjskojęzycznej, jako „decepcja” czy „środki aktywne”). Całkiem sporo publikacji odnosi się też do wykorzystania zarówno „osobowych źródeł informacji” (HUMINT, *human intelligence*), jak i „białego wywiadu” nazywanego też „jawnoźródłowym” (OSINT, *open sources intelligence*)³. Tą ostatnią kwestią zajmowali

¹ Por. M. Herman, *Intelligence Power in Peace and War*, Cambridge 1996, s. 2; wypada zaznaczyć, że polski wydawca tej pracy (*idem*, *Potęga wywiadu*, tłum. J. Kozłowski, Warszawa 2002, s. 12), być może z powodów marketingowych, posunął się tutaj do zasadniczej zmiany sensu nie tylko tytułu, ale i najważniejszego fragmentu tekstu autora; zdanie: „[Organized intelligence] constitutes its own particular kind of state power: *intelligence power*. This book is about this power and the institutions that provide it”, przetłumaczono bowiem jako: „[Działalność wywiadowcza] stanowi istotną część potencjału państwa, działając w jego strukturach. Książka ta dotyczy więc przede wszystkim możliwości wywiadu, z jakich korzystać może państwo, oraz instytucji, które zajmują się właśnie tą sferą” w istocie powinno to brzmieć mniej więcej tak: „[wywiad prowadzony w sposób zorganizowany] stanowi swoisty rodzaj władzy państwowej, władzę wywiadu. Książka ta jest o tej władzy i o instytucjach, które ją zapewniają”.

² R. Wróblewski, *Wprowadzenie do nauk o bezpieczeństwie*, Siedlce 2017, s. 347 i *passim*.

³ S. Zalewski, *Bezpieczeństwo polityczne państwa. Studium funkcjonalności instytucji*, Siedlce 2010, s. 63, 176–179, 210–213, 243–244; *idem*, *Służby specjalne w państwie demokratycznym*, Warszawa 2005, *passim*; *idem*, *Bezpieczeństwo polityczne. Zarys problematyki*, Siedlce 2013, *passim*; zob. też oryginalne rozważania Leszka F. Korzeniowskiego, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2017, s. 82, 208–209; *idem*, *Securitologia. Nauka o bezpieczeństwie człowieka i organizacji społecznych*, Kraków 2008, s. 149–152; M. Stefański, *Kształtowanie bezpieczeństwa publicznego jako priorytet funkcjonowania państwa* [w:] *Wybrane problemy bezpieczeństwa. Dziedziny bezpieczeństwa*, red. A. Urbanek, Słupsk 2013, s. 68–69; *Wymiar bezpieczeństwa państwa w dzisiejszym świecie*, red. I. Oleksiewicz, Warszawa [2016], s. 99–118; *Grupy dyspozycyjne wobec zagrożeń bezpieczeństwa państwa*, red. J. Maciejewski, M. Stochmal i Z. Ludziejewski, Wrocław 2016, *passim*; *Grupy dyspozycyjne w obliczu Wielkiej Zmiany. Kulturowe i społeczne aspekty funkcjonowania w świetle procesów integracyjnych*, red. J. Maciejewski, M. Bodziany, K. Dojwa, Wrocław 2010; *Wywiad i kontrwywiad w polityce międzynarodowej na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Górka, Warszawa 2016, *passim*;

się m.in. Bartosz Saramak, Krzysztof Liedel i Tomasz Serfin⁴. Równie często, jeśli nie częściej, dotyka się tutaj szerokiego zagadnienia nadzoru politycznego i demokratycznej kontroli nad służbami specjalnymi⁵. Dodatkowo wypada zauważyć i docenić w pewnym sensie poznawczo-porządkującą rolę, którą odgrywają specjalistyczne słowniki czy leksykony, jak choćby te firmowane przez Konstantego A. Wojtaszczyka, Pawła Chodaka czy Jana Lareckiego⁶.

Nie ulega wątpliwości, że tematy związane z historią i ewolucją służb specjalnych, w tym wywiadowczych, czasami sięgające wręcz czasów starożytnych czy biblijnych, stanowią jeden z głównych wątków poruszanych w publikacjach odnoszących się do szeroko rozumianej „securitologii”. Przy czym ich autorzy nie stronią od posługiwania się tradycyjną pozytywistyczną metodologią historyczną; tym samym uznając ją *ipso facto* za jeden z przyjętych paradygmatów w obrębie nauk o bezpieczeństwie⁷. Niektórzy z nich dysponują rzeczywiście znaczącym dorobkiem o charakterze *par excellence*

Współczesne wymiary polskiej polityki bezpieczeństwa, red. M. Górka, Warszawa 2015, *passim*; Paradygmaty badań nad bezpieczeństwem. Wybrane aspekty bezpieczeństwa wewnętrznego, red. K. Rokiciński, S. Mikołajczak, O. Osowska, Poznań 2016, *passim*.

⁴ B. Saramak, Wykorzystanie otwartych źródeł informacji w działalności wywiadowczej. Historia, praktyka, perspektywy, Warszawa 2015; K. Liedel, T. Serafin, Otwarte źródła informacji w działalności wywiadowczej, Warszawa 2011; zob. też T. Serafin, Automatyzacja procesu wywiadu jawnoźródłowego w ramach działalności wywiadowczej i walki z terroryzmem [w:] Analiza informacji w zarządzaniu bezpieczeństwem, red. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, Warszawa 2013; Biały wywiad. Otwarte źródła informacji – wokół teorii i praktyki, red. W. Filipkowski, W. Mądrzejowski, Warszawa 2012.

⁵ Zob. przykładowo prace: Piotra Pogonowskiego, Nadzór nad służbami specjalnymi a bezpieczeństwo państwa na tle doświadczeń krajów demokratycznych [w:] Interdyscyplinarność nauk o bezpieczeństwie. Paradygmat. Wiedza. Demarkacja, Warszawa 2013, s. 262–280; Andrzeja Żebrowskiego, Kontrola cywilna nad służbami specjalnymi III Rzeczypospolitej (1989–1999). Zagadnienia polityczno-prawne, Kraków 2001; a także Mateusza Kolaszyńskiego, Intelligence Control and Oversight in Poland since 1989, „The International Journal of Intelligence, Security, and Public Affairs” 2018, t. 20, nr 3, s. 230–251.

⁶ J. Larecki, Wielki leksykon służb specjalnych świata: organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny, Warszawa 2007 (wyd. I); idem, Wielki leksykon tajnych służb świata: organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny, Warszawa 2017 (wyd. II, poszerzone); Polskie służby specjalne: słownik, red. K.A. Wojtaszczyk, Warszawa (Izabelin) 2011; Leksykon. Bezpieczeństwo. Wybrane pojęcia, red. P. Chodak, Józefów 2015.

⁷ Por. tekst Joanny Jeziornej, Elementy szpiegostwa w mitologii i Biblii [w:] Bezpieczeństwo. Aspekty polskie i międzynarodowe, red. H. Lisiak, Poznań 2012, s. 11–16; przykładowe zbiorowe pozycje zawierające przyczynki na temat historii tajnych służb pisane według pozytywistycznej metodologii historycznej zob. Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju. Studia i materiały, red. L. Grochowski, A. Letkiewicz, A. Misiuk, t. 1, Szczepiń 2011; Służby specjalne we współczesnym państwie, red. Z. Siemiątkowski i A. Zięba, Warszawa 2016; zob. też Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość. Materiały i Studia, t. 1–2, Szczepiń – Warszawa 2012; W cieniu służb. Ze studiów nad bezpieczeństwem państwa, red. P. Kolakowski, B. Sprengel, M. Stefański, J. Zawadzki, Toruń 2016; Międzynarodowe i wewnętrzne uwarunkowania bezpieczeństwa państwa, red. K. Cebul, A. Rudowski, Warszawa 2015; Bezpieczeństwo. Polska i świat. Wczoraj – dziś – jutro, red. H. Lisiak, D. Bartkowiak, A. Kołacz, Poznań 2011.

historiograficznym, żeby wspomnieć tylko publikacje Andrzeja Misiuka czy Bolesława Sprengela⁸. Inny czołowy badacz, Mirosław Minkina, skarżył się wręcz na zdominowanie „przez opracowania historyczne” badań nad wywiadem, przywołując nazwiska Henryka Ćwięka, Roberta Majznera, Grzegorza Nowika, Andrzeja Peplóńskiego i Andrzeja Misiuka⁹.

Odnosząc się do zasadniczej kwestii relacji między historią, naukami o bezpieczeństwie i badaniami nad wywiadem, zgadzam się raczej ze spostrzeżeniem Michaela G. Fry’ego i Milesa Hochsteina, którzy – co prawda pisząc o studiach międzynarodowych – wskazywali, że historia (także w sensie podstawowych badań archiwalnych) jest w ich ramach niejako na nowo odkrywana, tym razem jako swoiste laboratorium badawcze, źródło rozmaitych „przypadków” (*case studies*), wreszcie baza do studiów porównawczych. Czytelnik mojej pracy łatwo zauważy, że i dla mnie była to wyjątkowo ważna wskazówka metodologiczna¹⁰. Potwierdziła ją konstatacja Bolesława Kuca i Zbigniewa Ścibiora, którzy odnosząc się już bardziej bezpośrednio do metodologii nauk o bezpieczeństwie, wskazują trafnie, że ich zdaniem właściwe dla tych nauk „są metody badań empirycznych”, przyjmując przy tym dość oczywiste założenie, że „fakty w nauce są najważniejsze”¹¹.

Wiąże się z tym do pewnego stopnia inny istotny problem – swoista separacja czy alienacja bardzo szerokiego i bogatego już dziś nurtu badań nad tzw. komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. Co więcej, jak można zauważyć, w publikacjach ukazujących się w głównych polskich ośrodkach nauk o bezpieczeństwie nader rzadko prezentuje się wyniki badań nad dostępnymi dziś bez większych ograniczeń materiałami archiwalnymi dawnych służb specjalnych krajów bloku sowieckiego z czasów zimnej wojny. Choć można spotkać tutaj pewne chlubne wyjątki¹². Tymczasem podobne badania prowadzone są na dużą skalę nie tylko w Polsce, ale praktycznie we wszystkich krajach określanych jako postkomunistyczne, włączając w to ostatnio także i Ukrainę. Na ich bazie powstała już dość bogata literatura (głównie niemieckojęzyczna), dotycząca m.in. aktywności „Głównego Zarządu Rozpoznania”, czyli wywiadu wschod-

⁸ Zob. np. A. Misiuk, *Służby wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016; *idem*, *Historia bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce. Zarys dziejów instytucji i służb w latach 1764–1990*, Warszawa 2015; B. Sprengel, *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011.

⁹ M. Minkina, *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym*, Warszawa 2014, s. 18, 86.

¹⁰ M.G. Fry, M. Hochstein, *Epistemic communities. Intelligence Studies and International Relations* [w:] *Espionage. Past, Present, Future*, Abington – New York 1994, s. 17.

¹¹ B. Kuc, Z. Ścibior, *Zarys metodologii nauk o bezpieczeństwie*, Toruń 2018, s. 116, 129, 162–167, 174–177.

¹² Zob. np. tekst Krzysztofa Jagielly, *Delegatura administracji STASI w Polsce. Okoliczności utworzenia, zadania, struktura* [w:] *Zadania jednostek administracyjnych samorządu terytorialnego z wykorzystaniem potencjału grup dyspozycyjnych w przewidywaniu zagrożeń bezpieczeństwa publicznego*, red. J. Maciejewski, M. Stochmal, A. Sokółowska, Wrocław 2016, s. 147–158.

nioniemieckiej STASI (Hauptverwaltung Aufklärung – HVA). Dość wspomnieć prace takich badaczy, jak Thomas W. Friis, Hubertus Knabe, Klaus Wagner, Georg Herbstritt, Helmut Müller-Enbergs, Paul Madrell czy Kristie Macrakis¹³. W naszym kraju pod tym względem prym wiedzie oczywiście dorobek Instytutu Pamięci Narodowej, liczący setki pozycji kilkudziesięciu autorów, których nie sposób tutaj wymienić¹⁴.

Szczęśliwie podejmowane są też próby łączące te nurty, żeby wspomnieć tylko zasługi środowiska skupionego wokół Andrzeja Paczkowskiego z Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, nestora badań na polskim wywiadem epoki zimnej wojny. Ważne są też dokonania przedwcześnie zmarłego Zbigniewa Nawrockiego, a także grupy naukowców i praktyków związanej z Centralnym Ośrodkiem Szkolenia i Edukacji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”, pismem „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” oraz z konferencją pod hasłem „Kontrwywiad II Rzeczypospolitej” (przy czym dyskutowane są tutaj również szersze problemy bezpieczeństwa i służb specjalnych).

Pewnym usprawiedliwieniem będzie tutaj okoliczność, że problem z przyswojeniem przywołanego wyżej korpusu źródeł (czy – jak kto woli – danych empirycznych), istotnego poznawczo, ale też budzącego różne kontrowersje, nie ma tylko charakteru lokalnego – środkowoeuropejskiego czy wręcz wewnątrzpolskiego. Podobny opór daje się wyraźnie zauważyć także w głównym dziś w świecie anglosaskim nurcie badań nad problematyką wywiadu i bezpieczeństwa. W związku z powyższym piszący te słowa, wspólnie z Thomasem W. Friisem z interdyscyplinarnego Centrum Badań na Zimną Wojnę na Uniwersytecie Południowej Danii w Odense, postawili sobie za cel wprowadzenie do międzynarodowego obiegu naukowego stosunkowo świeżo odtajnionej, a zatem w miarę aktualnej dokumentacji (przede wszystkim tej odnoszącej się do wywiadu i kontrwywiadu) dostępnej dziś praktycznie we wszystkich krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Zamysł ten legł u podstaw serii konferencji pod hasłem „Need to Know”, z których pierwsza odbyła się w 2011 r. w Brukseli,

¹³ Zob. np. H. Knabe, *Die unterwanderte Republik: Stasi im Westen*, München 1999; K. Wagner, *Spionageprozesse. Spionagemethoden des MfS (HVA) und östlicher (u.a. KGB) sowie nahöstlicher Nachrichtendienste in den Jahren 1977–1990*, Brühl 2000; *Das Gesicht dem Westen zu... DDR Spionage gegen die Bundesrepublik Deutschland*, red. G. Herbstritt, H. Müller-Enbergs, Bremen 2003; G. Herbstritt, *Budnesbürger im Dienst der DDR Spionage*, Göttingen 2007; H. Müller-Enbergs, Rosenholz, *Eine Quellenkritik. BF Informiert*, Berlin 2007; K. Macrakis, *Seduced by Secrets: Inside the Stasi Spy-Tech World*, Cambridge 2008; *East German Foreign Intelligence, Myth, Reality and Controversy*, red. T.W. Friis, K. Macrakis, H. Müller-Enbergs, London – New York 2010.

¹⁴ Zob. przede wszystkim tekst Filipa Musiała, *Stan badań nad dziejami komunistycznego aparatu represji za lata 2006–2010/2011* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012, s. 8–86; w szerszym ujęciu międzynarodowym zob. przede wszystkim *Czełkiści: organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010, *passim*.

jako wydarzenie towarzyszące polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Kolejne z nich odbywają się rokrocznie w różnych krajach europejskich z udziałem instytucjonalnych partnerów z lokalnych środowisk naukowych¹⁵. Zarówno związana z przywołaną serią konferencji publikacja pod moją współredakcją, jak i niniejsza praca także mogą być traktowane jako próby przerzucania kolejnych mostów, zarówno w ujęciu lokalnym, jak i międzynarodowym, ale też w sensie metodologicznym¹⁶.

Metodologia badań nad wywiadem i problem specyfiki wywiadów typu sowieckiego

Główne nurty badań nad wywiadem

Własną interpretację podstawowych współczesnych ujęć teoretycznych, metodologicznych i komparatystycznych w odniesieniu do interesującej mnie tutaj problematyki przybliżyłem już kiedyś obszerniej w innym miejscu, kierując się najpierw do krajowego, a później międzynarodowego odbiorcy¹⁷. Tutaj przypomnę zatem tylko podstawowe tezy, na czele z konstatacją, że interdyscyplinarne badania nad wywiadem stanowią już dziś właściwie odrębny przedmiot w nauce światowej, wykładany na wielu uczelniach, przede wszystkim amerykańskich i brytyjskich. Wiąże się to z dominacją ich anglosaskiego nurtu, także na polu zagadnień czysto metodologicznych¹⁸.

Zwolennicy ściślejszego porządkowania dyscyplin naukowych i rozmaitych form „parametryzacji” nauki widzą niekiedy w badaniach nad wywiadem swoistą „podpoddziedzinę” (*sub-sub-field* albo *sub-sub-level*) najpierw na wyższym

¹⁵ Kolejne konferencje z serii i ich kluczowe tematy: „Need to Know I: Intelligence and Politics. Western and Eastern Perspectives”, Bruksela (Belgia), 8–9 XI 2011 r.; „Need to Know II: Lessons learned”, Odense (Dania), 16–17 X 2012 r.; „Need to Know III: Them vs. Us. Image of the Enemy”, Visby (Szwecja), 26–27 IX 2013 r.; „Need to Know IV: What We Now Know about Secret Services in the Cold War. A State of Affairs 25 Years after 1989”, Leuven (Belgia), 23–24 X 2014 r.; „Need to Know V: The Human Element in Intelligence”, Greifswald (Niemcy), 5–6 XI 2015 r.; „Need to Know VI: Intelligence and Migration”, Karlskrona (Szwecja), 17–18 XI 2016 r.; „Need to Know VII: The Hidden Hand of Intelligence”, Budapeszt (Węgry), 9–10 XI 2017 r.; „Need to Know VIII: Access to Secrets: New Sources and New Interpretation of Intelligence”, Bodo (Norwegia), 29–30 XI 2018 r.

¹⁶ *Need to Know. Eastern and Western Perspectives*, red. W. Bulhak, T.W. Friis, Odense 2014.

¹⁷ W. Bulhak, *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne jako punkt odniesienia w badaniach nad wywiadem cywilnym w strukturze aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1954–1990* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji...*, s. 127–152; idem, *Similar but not the same. In search of the methodology in the Cold War communist intelligence studies* [w:] *Need to Know...*, s. 19–43.

¹⁸ Za typowe przykłady współczesnych podręczników akademickich w zakresie „studiów nad wywiadem” można uznać wielokrotnie wznawiane opracowania: Marka M. Lowenthala (*Intelligence. From Secrets to Policy*, Washington 2009), a także Abrama N. Shulskiego, Gary’ego J. Schmitta (*Silent Warfare. Understanding the World of Intelligence*, Washington 2002).

poziomie stosunków międzynarodowych, a na średnim – nauk strategicznych czy nauk o bezpieczeństwie, co rodzi spory delimitacyjne i różnice zdań wśród zainteresowanych naukowców. Nie należy też zapominać o tym, że wywiad, sam w sobie, jest także (choć oczywiście nie tylko) instytucją paranaukową, ze swoimi specyficznymi narzędziami badawczymi i wewnętrzną etyką pracy. Dlatego Michael G. Fry i Miles Hochstein nie przypadkiem zaliczali do „wspólnoty badaczy wywiadu” (*intelligence studies community*) także specyficzną kategorię naukowców praktyków (*practitioner-scholars*), obok historyków, politologów i publicystów (dziennikarzy i rozmaitych tzw. wolnych strzelców – *free lancers* – stanowiących nieodłączną i zarazem barwną część omawianego środowiska)¹⁹.

Przekonujący sposób uporządkowania głównego anglosaskiego nurtu badań proponują Stuart Farson i Philip H.J. Davies. Wydzielają oni tutaj dwie podstawowe „szkoły myślenia” – brytyjską i amerykańską²⁰. Pierwszą z nich można umiejscowić w tradycyjnie rozumianej dziedzinie historiografii, uwypuklając przy okazji jej „popularyzatorski” wymiar. Druga ewidentnie lokuje się w granicach stosowanych nauk społecznych. Liczni przedstawiciele tej ostatniej szkoły (których dobrym przykładem są badania firmowane przez Locha K. Johnsona) starają się opisywać działalność wywiadu w sposób interdyscyplinarny, a zatem z uwzględnieniem perspektyw metodologicznych obejmujących: stosunki międzynarodowe, historię, politologię, zarządzanie administracją publiczną, prawo, socjologię, ale także informatykę²¹. Z postulatem interdyscyplinarności nauk o bezpieczeństwie (a więc i ich „wywiadowczej poddziedziny”) zgadzają się i czołowi polscy specjaliści – m.in. Stanisław Sulowski, Bolesław Balcerowicz, Tomasz R. Aleksandrowicz. Ten ostatni słusznie podnosi w tym kontekście konieczność „odrzucenia skrajności i poszukiwania arystotelesowskiego złotego środka”²². Ja sam z kolei za godną rozważenia postawę badawczą uważam proponowane przez Daviesa możliwie szerokie

¹⁹ M.G. Fry, M. Hochstein, *Epistemic communities...*, s. 14–18; zob. też B. Kuc, Z. Ścibiorek, *Zarys metodologii nauk o bezpieczeństwie...*, s. 123; por. J. Sabala, *Studia nad służbami wywiadowczymi, jako przedmiot badań naukowych i kształcenia akademickiego* [w:] *Służby specjalne we współczesnym państwie...*, s. 169–186.

²⁰ P.H.J. Davies, *MI6 and the Machinery of Spying*, London 2004, s. xi; por. A.S. Farson, *School of Thought. National Perceptions of Intelligence*, „Conflict Quarterly” 1989, t. IX, nr 2, s. 56–64; M.G. Fry, M. Hochstein, *Epistemic communities...*, *passim*.

²¹ L.K. Johnson, Preface [w:] *Strategic Intelligence*, t. 1: *Understanding the Hidden Side of Government*, red. *idem*, Westport – London 2007, s. viii; *ibidem*, t. 2: *The Intelligence Cycle. The Flow of Secret Information from Overseas to the Highest Councils of Government*; *ibidem*, t. 3: *Covert Action. Behind the Veils of Secret Foreign Policy*; *ibidem*, t. 4: *Counterintelligence and Counterterrorism. Defending the Nation against Hostile Forces*; *ibidem*, t. 5: *Intelligence and Accountability. Safeguards against the Abuse of Secret Power*.

²² S. Sulowski, O rozwoju badań i postulacie interdyscyplinarności w naukach o bezpieczeństwie [w:] *Tożsamość nauk o bezpieczeństwie*, red. *idem*, Toruń 2015, s. 23–37; B. Balcerowicz, O tożsamości metodologicznej nauk o bezpieczeństwie [w:] *ibidem*, s. 41–47; T.R. Aleksandrowicz, *Tożsamość nauk o bezpieczeństwie* [w:] *ibidem*, s. 52–54, 64.

wykorzystanie interdyscyplinarnej palety metod szkoły amerykańskiej, także w pracach pisanych na sposób bardziej brytyjski²³.

Ciekawy jest też punkt widzenia Michaela Warnera, który zwracał uwagę na to, że wywiad niejako „z definicji opiera się badaniom naukowym”. Wynika to z tajemnicy otaczającej zwykle aktywność podobnych służb i prowadzi do rozbieżności badań nad wywiadem na dwa nurty: „zewnątrzny” i „wewnętrzny”. Pierwszy uprawiany jest przez naukowców z kręgów akademickich, drugi przez niejako oficjalnych badaczy wywiadu. Ci pierwsi muszą sobie zazwyczaj radzić w sytuacji ograniczonego lub wręcz szczątkowego dostępu do wiarygodnych źródeł, dlatego zmuszeni są często odwoływać się do nader skomplikowanych metod badawczych (albo też uciekać w teoretyzowanie). Problemem tych drugich jest niemożność publikacji pełnych wyników prac opartych na materiałach o charakterze niejawnym. Warner pocieszał się tutaj, że obydwa nurty w istocie wzajemnie się uzupełniają, co w ostatecznym rozrachunku umożliwia „prawdziwe zrozumienie” analizowanych kwestii²⁴.

Na koniec niniejszego wątku wypada silniej zaznaczyć perspektywę polską i europejską. Będzie pewną oczywistością twierdzenie, że dla realnego przesunięcia „horyzontu poznawczego” we współczesnych badaniach nad wywiadem zasadnicze znaczenie ma wprowadzenie do obiegu naukowego coraz to nowych, bardziej aktualnych źródeł i materiałów. A to ostatnio ma miejsce przede wszystkim w Europie (nie tylko Środkowo-Wschodniej) i stanowi poważne wyzwanie dla dominujących dotąd anglosaskich szkół badań nad wywiadem, pracujących od pewnego czasu trochę na jałowym biegu, tj. w kręgu tych samych spraw i ich interpretacji, a zarazem mniej lub bardziej świadomie separujących się od problematyki kontynentalnej. Ta tendencja może się pogłębić wobec szerszych zjawisk, takich jak widoczne osłabienie współpracy transatlantyckiej czy brexit.

O sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej, bardzo dogodnej pod względem dostępności archiwów, była już tutaj mowa. W wielu innych państwach europejskich, m.in. w krajach Skandynawii czy w Holandii, a także po drugiej stronie Atlantyku, tj. w Kanadzie, sprawa otwartości dokumentacji służb specjalnych stała się już przedmiotem publicznej debaty. W innych krajach Europy służby specjalne same starają się przejąć inicjatywę, a co za tym idzie powoływane są specjalne grupy badawcze upoważnione do dostępu do odpowiedniej dokumentacji, takie jak np. niemiecka komisja historyków do badania dziejów zachodnioniemieckiego wywiadu w latach 1945–1968 określana jako „niezależna” (Unabhängige Historikerkommission zur Erforschung der Geschichte

²³ P.H.J. Davies, *MI6 and the Machinery of Spying...*, s. xi; por. A.S. Farson, *School of Thought...*, s. 56–64; M.G. Fry, M. Hochstein, *Epistemic communities...*, *passim*.

²⁴ M. Warner, *Sources and methods for the study of intelligence* [w:] *Handbook of Intelligence Studies*, red. L.K. Johnson, London – New York 2007, s. 17–18, 26; por. M. Minkina, *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym...*, s. 22–23.

des Bundesnachrichtendienstes 1945–1968 – UHK). W całej Europie, także w Polsce, ukazuje się coraz więcej prac opartych na bogatym i wielostronnym materiale źródłowym, stawiających nowe pytania i wykorzystujących wiele zarówno tradycyjnych, jak i nowatorskich narzędzi analitycznych. Tym samym można już powoli mówić o narodzinach odrębnej europejskiej szkoły badań nad wywiadem, której cechą konstytutywną jest silne osadzenie w materiale empirycznym, przy jednoczesnym zastosowaniu interdyscyplinarnej palety metod badawczych. Niniejsza praca również świadomie wpisuje się w ten nurt.

Definicje wywiadu

Glenn P. Hastedt, amerykański politolog i specjalista w dziedzinie wywiadu i stosunków międzynarodowych, poszukiwał definicji wywiadu na polu interakcji (symbiozy) czterech podstawowych elementów: „analizy, zdobywania tajnych [danych], kontrwywiadu i tajnych operacji [dywersji]”. Jego zdaniem słabość jednej z wymienionych części pociągała za sobą upośledzenie całej organizacji wywiadowczej²⁵. Z kolei Michael Warner uważał, że wywiad należy definiować jako ukrytą działalność prowadzoną przez dane państwo „w celu powstrzymania, wpłynięcia [na działania] albo tylko zrozumienia tych narodów (państw), które mogą stanowić potencjalne niebezpieczeństwo”. Tego typu działalności – wyjaśniał dalej – stanowi z natury rzeczy zagrożenie dla źródeł informacji albo dla skuteczności środków służących owemu zrozumieniu, wywieraniu wpływu i powstrzymywaniu. Dlatego jest ona z zasady traktowana, zwłaszcza przez samych członków wywiadowczej wspólnoty danego kraju, jako ze swej natury „tajna i delikatna”²⁶. Na krajowym podwórku Mirosław Minkina już w tytule swojej pracy uwypukla ciekawe spostrzeżenie: „można traktować tę formę aktywności społecznej jako sztukę, ponieważ jest to zarazem proces twórczy i szczególnego rodzaju umiejętność, w którym na sukces składa się intuicja oraz instynkt w połączeniu z wiedzą i doświadczeniem opartym często na intuicji”, co odnosi do działalności zarówno operacyjnej, jak i analitycznej wywiadu²⁷. Inny znany badacz, David Kahn, skupiał się na wywiadzie czasu wojny, w swoich interpretacjach uwypuklając jego rolę w optymalizacji działań militarnych walczących stron. James Der Derian interesującą nas działalność nazywał wręcz „kontynuacją wojny drogą tajnej ingerencji jednego państwa w sprawy wewnętrzne drugiego”, włączając tym samym szpiegostwo w szeroko rozumianą kategorię „antydyplomacji”.

²⁵ G.P. Hastedt, *Towards a Comparative Study of Intelligence*, „Conflict Quarterly” 1991, t. 11, nr 3, s. 57, z krytycznym odniesieniem się do klasycznych prac: Harry’ego Howe’a Ransoma, *The Intelligence Establishment*, Cambridge (Mass.), 1970 i Shermana Kenta, *Strategic Intelligence for American World Policy*, Princeton 1949.

²⁶ M. Warner, *Sources and methods for the study of intelligence...*, s. 17.

²⁷ M. Minkina, *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym...*, s. 17.

Ogólnie, mimo kilku błyskotliwych spostrzeżeń, jego próba zastosowania postrukturalistycznych narzędzi do opisu funkcjonowania służb wywiadowczych może być raczej uznana za nietrafioną²⁸.

Jak widać, dysponujemy dzisiaj bogatym zbiorem definicji wywiadu, pisanych z bardzo różnych punktów widzenia; przy czym ów zbiór można rozszerzać niemal w nieskończoność. Obszernie i bardzo kompetentnie (choć opierając się prawie wyłącznie na najbogatszej w tej kwestii anglosaskiej literaturze przedmiotu) pisał o tym Michael Warner. Rzecz jasna nie będę tutaj streszczać jego opracowania, odsyłając zainteresowanych czytelników do odpowiedniego numeru pisma naukowego CIA „Studies in Intelligence”²⁹.

Dodam tutaj, wyprzedzając dalszą narrację, a zarazem parafrazując przywołanego wyżej Mirosława Minkinę, że zderzenie z empirią, czyli z dokumentacją wywiadu MSW, ujawnia dodatkowo, że prawdziwa „sztuka” jest w wywiadzie wprawdzie dobrem spotykanym, ale raczej rzadkim, a rację ma raczej Michael Warner, który widzi w swej profesji przede wszystkim bardziej przyziemne rzemiosło (*craft*). W przypadku wywiadu MSW w interesującym mnie okresie uczciwe rzemiosło niestety całkiem często ustępowało zwykłemu partactwu, skrytemu za parawanem „tajemnicy specjalnego znaczenia”. Umożliwiała to iluzoryczna w istocie (jeżeli chodzi o szczegóły działań) kontrola partii nad tą służbą (czyli funkcjonalnie poprzedniczka dzisiejszej „kontroli demokratycznej”).

Trudno to ująć w zgrabną naukową formułę, ale warto zauważyć, ponieważ trochę w nawiązaniu do hiperkrytycznych miejscami ujęć Der Deriana, że w definicjach wywiadu rzadko uwzględnia się dwoisty charakter tego typu służb, obejmujący ich mniej widoczne, ale w praktyce zawsze obecne, janusowe odbicie – swoisty „antywywiad”. Podobnie jak – w fizyce – materii w sposób nieodłączny towarzyszy antymateria. Wywiad zatem z natury rzeczy informuje, ale może też (świadomie lub nieświadomie) dezinformować, ze wszystkimi tego wyobrażalnymi skutkami dla bezpieczeństwa państwa. Do tego działa często w sposób nawet nie pozaprawny, ale na pewno etycznie kontrowersyjny. Ponadto jego właściwie nieusuwalnymi cechami są takie zjawiska, jak: manipulowanie odbiorcami informacji, uleganie różnym wpływom ze strony własnej agencji, skłonność do zakulisowych ingerencji w życie publiczne (także we własnym kraju), ale też wysługiwanie się politykom, traktowanie służby w kategoriach narzędzia awansu społecznego, koteryjność czy wręcz

²⁸ Zob. M. Warner, *Building a Theory of Intelligence Systems* [w:] *National Intelligence Systems. Current Research and Future Prospects*, red. G.T. Trevorton, W. Agrell, Cambridge 2009, s. 13, 15; D. Kahn, *An Historical Theory of Intelligence*, „Intelligence and National Security” 2001, t. 16, nr 3, s. 84–85; co ciekawsze tezy J. Der Deriana, *Antidiplomacy: Spies, Terror, Speed and War*, Cambridge MA – Oxford, 1992, s. viii–ix, 3–5, 19–21, 42–43, 46, 49–55, 58–59.

²⁹ M. Warner, *Understanding our Craft. Wanted a Definition of Intelligence*, „Studies in Intelligence” 2002, t. 46, nr 3, *passim*.

zwykła prywata luźno związana z działalnością „operacyjną”. Niniejsza praca dostarcza sporo przykładów podobnych zjawisk, tym samym dowodząc istnienia owego „antywywiadowczego” wymiaru opisywanej rzeczywistości.

Definicja i funkcje kontrwywiadu

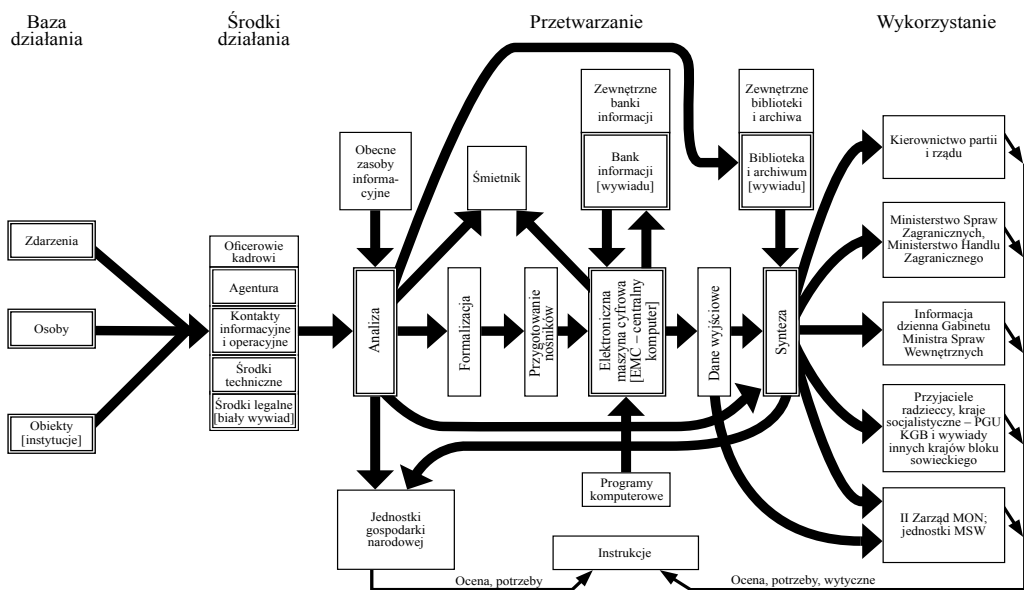
Wywiad MSW napotykał w swoich działaniach (także na kierunku watykańskim) różne formy przeciwdziałania ze strony zachodnich służb specjalnych, przede wszystkim włoskich, ale nie tylko. Nie od rzeczy będzie tutaj przytoczyć jedną z funkcjonujących w literaturze przedmiotu definicji kontrwywiadu, a mianowicie tę proponowaną przez Marka M. Lowenthala, nieco później rozszerzoną przez Stana A. Taylora. Pojęcie „kontrwywiad” odnosi się zatem ich zdaniem do „wysiłków” przedsięwziętych, aby ochronić „państwowe tajemnice”, w tym „własne operacje wywiadowcze” przed penetracją i dezintegracją przez wrogie kraje i organizacje szpiegowskie. Można wydzielić trzy zasadnicze funkcje kontrwywiadu – informacyjną (*collection*), defensywną i ofensywną; przy czym – co istotne – jedna niejako wypływa z drugiej. Podobne służby mają za zadanie: po pierwsze – gromadzenie informacji o wywiadzie przeciwnika i jego działaniach skierowanych przeciwko własnemu krajowi, następnie: przeciwdziałanie wysiłkom przeciwnika prowadzącym do penetracji własnej służby czy pozyskania tajemnic państwowych, wreszcie: po identyfikacji podobnych prób przeciwko własnemu systemowi, próbę „odwrócenia” agentów strony przeciwnej przez „przewerbowanie” lub/i zasilanie fałszywymi lub mylącymi informacjami; a zatem użycie ich do własnych celów. Tym samym funkcja ofensywna staje się niejako zwieńczeniem i ukoronowaniem żmudnej pracy kontrwywiadu. Zaznaczę tutaj jeszcze tylko, że zwłaszcza ostatnia konstatacja okaże się bardzo istotna dla konkluzji niniejszej pracy³⁰.

Cykl wywiadowczy i podstawowa terminologia odnosząca się do pracy informacyjnej wywiadu

Sławomir Zalewski stwierdził w swoim czasie, że „bezpieczeństwo państwa jest procesem informacyjnym realizowanym poprzez pozyskiwanie informacji, jej przetwarzanie i archiwizowanie oraz udostępnianie” w ramach „wykorzystania w rządowych procesach decyzyjnych”. Od siebie możemy dodać, że jest to po prostu najprostsza z możliwych definicja wywiadu jako takiego postrzeżanego przez pryzmat tzw. cyklu wywiadowczego (*intelligence cycle*)³¹. W li-

³⁰ M.M. Lowenthal, *Intelligence. From Secrets to Policy...*, s. 151; S.A. Taylor, *Definitions and Theories of Counterintelligence* [w:] *Strategic Intelligence*, t. 4, s. 5.

³¹ S. Zalewski, *Bezpieczeństwo polityczne państwa...*, s. 243.



Rysunek 1. Cykl wywiadowczy Departamentu I MSW (1973 r.)

teraturze przedmiotu działalność współczesnych systemów wywiadowczych (także tych z epoki zimnej wojny) jest zazwyczaj opisywana właśnie w ramach tego procesu. Najpierw następuje określenie potrzeb informacyjnych danego kraju przez decydentów korzystających z pracy wywiadu bądź nim zarządzających (*tasking*), następnie rozpoczyna się pozyskiwanie w ten czy inny sposób interesujących „informacji wywiadowczych” (*collection*), potem (rzecz jasna w czasach nowszych) przetwarzanie i wprowadzanie owych informacji do baz danych (*collation*), następnie ocena i opracowanie zdobytych danych w postaci gotowych raportów, informacji i analiz (*analysis*), wreszcie przekazanie ich do użytku odbiorcom informacji wywiadu (*dissemination*), zazwyczaj tożsamy z przywołanymi wyżej decydentami. Na tym cykl się zamyka³².

Michael Herman, wybitny badacz, a wcześniej praktyk wywiadowczego rzemiosła, twierdził, że sposób działania tego mechanizmu ma zasadnicze znaczenie dla opisu jakości zarządzania daną organizacją wywiadowczą, a także

³² Zob. *Handbook of Intelligence Studies...*, s. 3; P.H.J. Davies, *MI6 and the Machinery of Spying...*, s. 14, 24, przypis 49; zob. też M.M. Lowenthal, *Intelligence. From Secrets to Policy...*, s. 56–67 i *passim*; por. IPN, 02921/41, Schemat obiegu informacji w Dep[artamencie] I MSW. Projekt wstępny, 1973, k. 1; zob. też J. Kozłowski, *Teoria i praktyka działań analityczno-informacyjnych*, Warszawa 2016, s. 76–105; M. Minkina, *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym...*, s. 165–208; zob. też pracę Krzysztofa Liedela, Pauliny Piaseckiej i Tomasza R. Aleksandrowicza, *Analiza informacji. Teoria i praktyka*, Warszawa 2012, s. 82–92.

dla oceny jej efektywności jako takiej³³. W przypadku wywiadu MSW również wypracowano, na początku lat siedemdziesiątych XX w., własną specyficzną wersję tego mechanizmu, w zasadzie niewiele się różniącą od rozwiązań zachodnich³⁴.

W ślad za ustaleniami Witolda Bagieńskiego należy też wskazać, że zgodnie z owymi procedurami od początku lat siedemdziesiątych skodyfikowano dokładniej owe „przetworzone dane” wysyłane do odbiorców informacji, dzieląc je na trzy kategorie. Pierwszą z nich była właściwa „informacja wywiadu”, będąca „notatką na wybrany temat, która mogła powstać na podstawie materiałów operacyjnych z jednego lub kilku źródeł, przy wykorzystaniu innych danych, także tych ze źródeł oficjalnych”. Drugą, bardziej elastyczną, kategorią był „meldunek”, który stanowił „wyciąg z materiałów agenturalnych”, opracowany jednak w taki sposób, aby uniemożliwić identyfikację i ewentualną dekonspirację źródeł, z których pochodziły przedstawiane „fakty lub opinie”. Ostatnią kategorią był materiał o charakterze bardziej analitycznym, określany jako „opracowanie prognostyczne”. Tego typu materiały powstawały często w odpowiedzi na zamówienie odbiorców informacji wywiadu³⁵.

Specyfika wywiadów typu sowieckiego

Imponujący dorobek anglosaskiej literatury przedmiotu ujawnia jednak znaczące luki, jeżeli chodzi o badania nad wywiadami opartymi na wzorcach sowieckich, do których bez wątpienia zaliczał się także Departament I MSW. Brakuje zwłaszcza pogłębionych ujęć komparatystycznych (zarówno porównań odpowiednich służb Wschodu i Zachodu, jak i działalności poszczególnych służb wchodzących w skład komunistycznej wspólnoty wywiadowczej). Jeżeli nawet temat w ogóle jest poruszany w pracach anglosaskich, to zasadniczo czyni się to w sposób mocno schematyczny, uwypuklając przy tym, jak to czyni na przykład Kevin O’Connell, że „Zachód kładł nacisk na zbieranie materiałów środkami technicznymi, na obiektywizm w analizie i na prawne (administracyjne) ograniczenia w operacjach [specjalnych]. Wschód polegał w dużo większym stopniu na osobowych źródłach informacji [HUMINT], poszukiwał zwłaszcza informacji, które mogłyby zdecydowanie ułatwić [realizację jego] komunistycznych lub internacjonalistycznych zamiarów, wreszcie przywiązywał szczególną wagę do kontrwywiadu [w sensie dosłownym, ale

³³ M. Herman, *Potęga wywiadu...*, s. 282–292.

³⁴ AIPN, 02921/41, Schemat obiegu informacji w Dep[artamencie] I MSW. Projekt wstępny, 1973, k. 1.

³⁵ W. Bagieński, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy*, s. 201 (kps); współcześnie „strukturę i treść produktu analitycznego” wywiadu przybliża J. Kozłowski, *Teoria i praktyka działań analityczno-informacyjnych...*, s. 140, 280–288.

też w rozumieniu „bezpieczeństwa” czy raczej „bezpieki” – W.B.]]”³⁶. Skądinąd także w szeregach zachodnich specjalistów (najbardziej znacząca w tej dyskusji jest wypowiedź Artura S. Hulnicka) można znaleźć osoby podzielające pogląd o kluczowej roli oficerów działających w terenie, tzw. operatorów, ich „osobowych źródeł informacji”, a także rozmaitych „tajnych operacji” w pracy służb wywiadowczych³⁷.

Polski badacz Zbigniew Siemiątkowski również stawia w swojej pracy tezę o „prymacie operacji specjalnych nad procesem analizy wywiadowczej” w działaniach wywiadu MSW. Opiera się on nie tylko na anglosaskiej literaturze przedmiotu, na czele z tezami Michaela Hermana, ale też na przekazanej mu w relacjach oficerów „pamięci instytucjonalnej” polskiego wywiadu, traktowanej jednak przezeń nie dość krytycznie³⁸. Warto też zauważyć, że Len Scott, pisząc z brytyjskiej perspektywy o źródłach i metodach badania służb typu sowieckiego, uwzględnia jedynie pojedyncze publikacje w języku angielskim i dosłownie jedną pracę opartą na świeżo wówczas otwartych materiałach archiwów wywiadów państw bloku sowieckiego, autorstwa Paula Madrella, który wykorzystał materiały pozostałe po wschodnioniemieckiej STASI³⁹.

Nawet jeżeli dostępną rosyjską (sowiecką i postsowiecką) literaturę rzeczywiście można uznać jedynie za cień tej anglosaskiej, to jest ona jednak wystarczająco obfita, aby obraz służb typu sowieckiego uczynić bardziej złożonym. Pod tym kątem warto zwłaszcza zapoznać się z ciekawymi uwagami Sławomira Cenckiewicza na temat rosyjskiej (postsowieckiej) literatury przedmiotu, które można znaleźć w jego pracy *Długie ramię Moskwy*; można też zajrzeć do krótkiego wstępu mojego tekstu poświęconego „nielegalom”⁴⁰. Jeszcze bogatszy materiał do podobnych analiz zawierają, dostępne dziś w wielu dawnych państwach bloku sowieckiego, archiwa ich dawnych służb specjalnych, w tym wywiadowczych, o czym była już tutaj mowa.

³⁶ K.M. O’Connell, *Thinking about Intelligence Comparatively*, „The Brown Journal of World Affairs” 2004, t. XI, z. 1, s. 190–191.

³⁷ Zob. A.S. Hulnick, *What’s Wrong with the Intelligence Cycle* [w:] *Strategic Intelligence*, t. 2, s. 89–108; por. Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009, s. 77–78 i *passim*; por. W. Bulhak, *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne...*, s. 131, 139–140.

³⁸ Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 77–78; M. Herman, *Potęga wywiadu...*, *passim*.

³⁹ L. Scott, *Sources and Methods in the Study of Intelligence. A British View* [w:] *Strategic Intelligence*, t. 1, s. 94–95.

⁴⁰ S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1990*, Poznań 2011, s. 29–30; W. Bulhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL. Ewolucja struktur, uwarunkowania organizacyjno-prawne i przykłady operacji tzw. wywiadu nielegalnego w strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski XX wieku*, red. W. Skóra, P. Skubisz, t. 1, Szczecin 2012, s. 607–608.

Temat pracy, chronologia, struktura wywodu i pytania badawcze

Temat pracy

Zasadniczym tematem pracy jest próba oceny funkcjonowania podstawowych komponentów wywiadu zagranicznego, postrzeganych zgodnie z interpretacją Michaela Hermana jako specyficzny wymiar władzy państwowej (*intelligence power*), na przykładzie działań Departamentu I MSW przeciwko Stolicy Apostolskiej w latach 1962–1978. Przez pojęcie komponentów rozumiem, po pierwsze – pracę z różnymi kategoriami osobowych źródeł informacji (HUMINT), po drugie – inspirację i dezinformację, po trzecie – kooperację multilateralną i bilateralną w ramach ponadnarodowych wspólnot wywiadowczych, po czwarte wreszcie działalność analityczno-informacyjną i prognostyczną (ostrzegawczą).

W tym miejscu zaznaczę, w ślad za głosami Addy Bozeman i Johna J. Dzia-ka, że w analizie działań służb wywiadowczych krajów niedemokratycznych (nie tylko tych leżących niegdyś w sowieckiej strefie wpływów) należy ciągle pamiętać o wbudowanej w system wywiadowczy „interpenetracji” dwóch dziedzin: bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. „Bezpieczeństwo” w tym wypadku (w pewnym uproszczeniu) jest rozumiane jako obrona stabilności władzy rządzącej partii czy grupy (w polskim przypadku Polskiej Partii Robotniczej / Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej), także drogą mniej lub bardziej brutalnych i mniej lub bardziej bezpośrednich represji⁴¹. Uznaję jednak jednocześnie, że w analizie funkcjonowania wywiadu MSW nie można pomijać coraz silniej nurtujących dążeń w kierunku profesjonalizacji i modernizacji tej służby według zachodnich wzorców i technologii. Wiązała się z tym potrzeba podniesienia poziomu wykształcenia oficerów wywiadu, którzy – w polskim przypadku – od końca lat sześćdziesiątych XX w. kończyli właściwie studia podyplomowe w specjalnie powołanym Ośrodku Kształcenia Kadr Wywiadu (OKKW). Wypada też wspomnieć o wprowadzeniu na szeroką skalę elektronicznego przetwarzania informacji wywiadowczych (system EPIW), o skupieniu się na niełatwej merytorycznie problematyce ekonomicznej i naukowo-technicznej (WN-T), wreszcie *last but not least* o stopniowym spe-

⁴¹ A. Bozeman, *Political Intelligence in Non-Western Societies: Suggestions for Comparative Research* [w:] *Comparing Foreign Intelligence: The US, the USSR, the UK, and the Third World*, red. R. Godson, Washington 1988, s. 115–155; *Toward a Theory of Intelligence. Workshop Report [Rand Corporation]*, red. G. Treverton, S.G. Jones, S. Boraz, P. Lipsky, Santa Monica 2006, s. 8; zob. też uwagi M. Warnera, *Building a Theory...*, s. 30–31; J.J. Dziak, *Soviet System of Security and Intelligence* [w:] *Security and Intelligence in a Changing World. New Perspectives for the 1990s*, red. A.S. Farson, D. Stafford, W.K. Wark, London 1991, s. 25; zob. też W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, Warszawa 2017, s. 11–12.

cyficznym „unarodowieniu” interesującej nas służby. Tutaj być może wypada szukać ponadczasowego dziedzictwa wywiadu PRL, o które upominał się przywołany wyżej Zbigniew Siemiątkowski, nawet jeżeli skutki owych zmian strukturalnych są raczej słabo zauważalne w przypadku analizowanego okresu działań wywiadu MSW i tematyki watykańskiej zdominowanej przez „starą” kadrę i jej trudne do wypalenia nawyki.

Ze stosunkowo bogatej palety tzw. zainteresowań wywiadu MSW mój wybór padł na kierunek watykański, przy czym podstawową przesłanką, która prowadziła do podobnej decyzji, była rozpowszechniona opinia, że w ramach sterowanej przez Moskwę „komunistycznej wspólnoty wywiadowczej” (*intelligence community*) swoistą specjalizacją Polaków była właśnie problematyka kościelna i watykańska. Wynikało to z jednej strony z roli odgrywanej w naszym kraju przez Kościół rzymskokatolicki, a z drugiej z dotychczasowych doświadczeń polskiego aparatu bezpieczeństwa w zwalczaniu tegoż Kościoła i w jego agenturalnej infiltracji. To właśnie na tym polu Departament I MSW miał (również wedle narracji proponowanej przez jego pierwszego historyka płk. Mariana Chabros) odnosić wielkie sukcesy w skali całego bloku sowieckiego. Stąd brało się dość powszechne przekonanie, zgodnie z którym „wywiad PRL posiadał już w latach sześćdziesiątych rozbudowaną i dobrze poinformowaną siatkę agenturalną w Rzymie i Watykanie”⁴².

Uznałem, że zasadniczy system interpretacyjny został stworzony przez dwóch pierwszych autorów „wprowadzeń do syntezy” specyficznych służb wywiadu Polski Ludowej. Zbigniew Siemiątkowski (w pewnym uproszczeniu) starał się uwypuklić profesjonalizm opisywanej przezeń służby (Departamentu I MSW) i uczynić z niej, mimo wszystko, cenny państwowy zasób odziedziczony przez Polskę po czasach PRL. Wnioski, do których doszedł Sławomir Cenckiewicz, analizując, dla odmiany, działalność wywiadu wojskowego (Oddziału II/Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego), były zupełnie przeciwstawne. W ujęciu tego badacza była to organizacja nie tylko kontrolowana i inspirowana przez Moskwę, ale też po prostu słaba merytorycznie, źle zorganizowana, w szerokim sensie zdemoralizowana, a przede wszystkim kompletnie nieskuteczna właśnie jako wojskowa służba wywiadu zagranicznego. Zdaniem tego autora stanowiła raczej kamień u szyi tworzących się służb niepodległej III Rzeczypospolitej⁴³. Nawet jeżeli, z bardzo wielu

⁴² Por. AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [Warszawa, 1971], k. 273–286; A. Grajewski, *Dialog ponad murem. List biskupów polskich w kontekście polityki wschodniej Watykanu* [w:] *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W.J. Wysocki, K. Ziemer, T. Roth, Warszawa 2010, s. 115; należy zaznaczyć, że ostatnio autor ten z coraz większym sceptycyzmem ocenia rzeczywiste możliwości wywiadu MSW na kierunku watykańskim.

⁴³ S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy...*, *passim*; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, *passim*; zob. także zapis dyskusji wokół obydwu książek z udziałem piszącego te słowa, a także Andrzeja

względów, trudno porównywać obie służby, zasadnicza różnica poglądów obydwu badaczy na temat „dziedzictwa” wywiadu PRL w III RP nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości.

Wypada pamiętać, że narracja niniejszej pracy kończy się na roku 1978, podczas gdy w sposób naturalny najważniejszą cezurą i punktem odniesienia dla zasadniczych tez obydwu przywołanych autorów jest przełomowy rok 1989. Ja zatem obserwowałem wywiad MSW w czasach względnej stabilizacji systemu politycznego PRL, a nie w okresie, w którym jego funkcjonariusze najpierw system ten współkształtowali, a następnie starali się powstrzymać jego upadek, w pewnym sensie uwypuklając pierwotne „bezpieczniackie” źródła i sowieckie wzory swojej służby. Na dalszych stronach mojej pracy czytelnik znajdzie sporo argumentów na poparcie tez Siemiątkowskiego o postępującej w PRL swoistej profesjonalizacji i systemowej modernizacji wywiadu MSW, a być może jeszcze więcej na rzecz mocno sceptycznych opinii Cenckiewicza. Słowem moje ustalenia i przekonania lokują się gdzieś między biegunami wyznaczonymi przez poglądy i opinie obu badaczy.

Chronologia

Zastanawiając się nad zakresem chronologicznym moich badań, brałem pod uwagę zarówno przesłanki wiążące się z historią komunistycznych służb wywiadowczych, jak i z historią Kościoła katolickiego. Szczęśliwie tak się składa, że daty-klamry spinające moje rozważania mają swoje uzasadnienie na obydwu polach badawczych. Nie są one dla mnie tylko punktami na osi czasu, ale symbolami pewnych zjawisk czy wydarzeń mających swoją genezę, przebieg i skutki. Jeżeli chodzi zatem o *terminus post quem*, czyli o rok 1962 r., to w historii Kościoła jest to data niezmiernie ważna, moment rozpoczęcia przełomowego pod wieloma względami Soboru Watykańskiego II (Vaticanum II). W działaniach wywiadu MSW i jego struktur zajmujących się problematyką watykańską początek lat sześćdziesiątych XX w. był momentem równie istotnym. To wówczas doszło do uporządkowania jego struktury i obsady personalnej, pod twardą ręką płk. Henryka Sokolaka, po dość burzliwym okresie rozmaitych przekształceń, czystek, zmian i kryzysów z lat 1950–1961. *Terminus ante quem*, rok 1978 i wyniesienie kardynała Karola Wojtyły na tron papieski, jest datą oczywistą dla każdego Polaka. Koniec lat siedemdziesiątych XX w. był jednak też znaczącym momentem w historii wywiadu MSW traktowanego jako część komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w PRL. W połowie listopada 1977 r. nastąpiła jego kolejna reorganizacja. Równocześ-

Paczkowskiego i Witolda Bagieńskiego, która odbyła się 14 II 2012 r. w Centrum Edukacyjnym IPN im. Janusza Kurtyki (<https://wzzw.wordpress.com/2012/02/17/cenckiewicz-i-siemiatkowski-o-wywiadzie-cywilnym-i-wojskowym-prl/>, dostęp: 20 XII 2017 r.).

nie narastał kryzys systemu władzy w Polsce, czego rezultatem było nasilenie działań na równoległych kierunkach „watykańsko-kościelnym” i „dywersji ideologicznej”, tj. związanym z działalnością opozycji antysystemowej krajowej i wspieranej z zagranicy. Skutkowało to przyrostem najpierw „bazy informacyjnej” wywiadu MSW, a później „bazy źródłowej”, którą należałoby dokładnie przebadać. Mamy tutaj zatem do czynienia z kolejnym, ważnym fragmentem historii Departamentu I MSW, który na pewno zasługuje na odrębne opisanie.

Struktura pracy

Zastanawiając się nad optymalną strukturą mojej pracy, postanowiłem zasadniczo przyjąć problemową czy też zagadnieniową metodę uporządkowania zgromadzonego materiału. Składa się na nią dwanaście rozdziałów podzielonych na dwa bloki, uzupełnione o niniejsze merytoryczne wprowadzenie i rozdział końcowy, w którym zawarłem swoje konkluzje, a także szereg wniosków wynikających z moich ustaleń dla współczesnych służb specjalnych. We wprowadzeniu staram się przede wszystkim przybliżyć czytelnikowi przyjęte założenia metodologiczne i wypracowaną przeze mnie własną metodę rekonstrukcji podstawowej sieci źródeł informacji wywiadu MSW działających na kierunku watykańskim w interesującym mnie okresie.

W czterech rozdziałach składających się na pierwszy blok poruszam kwestie ogólne i kontekstowe. Najpierw staram się zatem przyjrzeć (w rozdziale II) komórkom i jednostkom wywiadu MSW zajmującym się problematyką watykańską w ujęciu systemowo-instytucjonalnym, a także funkcjonalno-zadaniowym. Za szczególnie ważne dla moich dalszych rozważań uznaję naświetlenie ewolucji struktur zajmujących się problematyką kościelno-watykańską, a także szeroko rozumianą problematykę zarządzania i *human resources*, co prowadzi do pytań o wpływ przyjętych rozwiązań organizacyjnych, wewnętrznych uregulowań prawnych, przyjętej praktyki działania, wreszcie poziomu merytorycznego kadr wywiadu MSW na jego działalność operacyjną i skuteczność pracy informacyjnej. W tym kontekście odwołuję się m.in. do rozważań Sławomira Zalewskiego, który porusza ważną i dla mnie kwestię funkcjonalności (skuteczności działania) odpowiednich instytucji państwowych, w tym różnego rodzaju służb specjalnych, zwłaszcza wywiadu zagranicznego⁴⁴.

W rozdziale trzecim charakteryzuję z kolei zainteresowania wywiadu MSW problemami watykańskimi w ujęciu chronologicznym, a także przyglądam się bliżej operacyjnym problemom, które napotykał. Celem moich rozważań w tym rozdziale jest przede wszystkim próba weryfikacji rozpowszechnionego dziś poglądu, prezentowanego choćby przez biografa Jana Pawła II George’a Weigla, o słabości Stolicy Apostolskiej wobec agresywnych

⁴⁴ S. Zalewski, *Bezpieczeństwo polityczne państwa...*, *passim*.

operacji służb specjalnych państw komunistycznych⁴⁵. W związku z tym staram się zrekonstruować system ochrony informacji uznawanych za poufne w samym Watykanie, podejmuję próbę odtworzenia struktur, obsady personalnej, operacyjnego potencjału, wreszcie specyficznego *esprit de corps* „głównego przeciwnika”, czyli włoskich służb specjalnych (Servizio informazioni forze armate – SIFAR, Servizio informazioni difesa – SID).

Pracy analityczno-informacyjnej wywiadu przyglądam się bliżej na przykładzie powstałych w wywiadzie MSW analiz polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej (mowa jest też o tym przy opisie przypadku Antonia Jerkova „Alessandra”). Tutaj też zwracam uwagę na często pomijany problem wpływu wysoko kwalifikowanej agentury, konsultantów czy doradców na interpretację rozmaitych zdarzeń śledzonych („obsługiwanych informacyjnie”) przez daną służbę, przenikających następnie do odpowiednich „informacji wywiadu” dostarczanych ich odbiorcom (tj. państwowym i resortowym decydentom).

Dodatkowo, z powodu mnożących się (także w poważnych opracowaniach naukowych) uproszczonych ujęć zjawiska polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej w interesującym mnie okresie, uznałem za stosowne przedstawienie własnej pogłębionej źródłowo i szczegółowo udokumentowanej opinii na temat tej doktryny. Opracowanie to ma charakter studium z dziedziny stosunków międzynarodowych, a więc opisuje zasadnicze otoczenie, w którym funkcjonuje i które współtworzy każdy wywiad, zarówno za sprawą swojej aktywności „operacyjnej”, jak i dzięki pracy swojego pionu informacyjno-analitycznego. Wykorzystałem nie tylko materiały o proveniencji polskiej, ale też włoskiej, watykańskiej i zachodnioniemieckiej.

Po zastanowieniu i zapoznaniu się z literaturą przedmiotu, a także rekonasansach archiwalnych w zasobach Archiwum Akt Nowych (przede wszystkim w aktach Komitetu Centralnego PZPR i Urzędu ds. Wyznań), a także w archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, postanowiłem jednocześnie zrezygnować z pomysłu przygotowania analogicznego kontekstowego rozdziału odnoszącego się do polityki władz PRL wobec Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Dokumenty opublikowane w swoim czasie w tomie *Tajne dokumenty. Państwo–Kościół. 1960–1980* zestawione z ustaleniami Antoniego Dudka, Ryszarda Gryza, Andrzeja Grajewskiego, Andrzeja Friszke, Tadeusza Krawczaka, Wojciecha Kucharskiego, Rafała Łatki, Petera Rainy, Katarzyny Pawlickiej i Jana Żaryna, tworzą bowiem – moim zdaniem – wystarczająco pełny i wielowymiarowy obraz⁴⁶.

⁴⁵ Np. G. Weigel, *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo*, tłum. M. Romanek, Kraków 2012, s. 70–71.

⁴⁶ *Tajne dokumenty. Państwo–Kościół. 1960–1980*, Londyn 1996; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 219; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995; P. Raina, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu. Tajne dokumenty 1967–1989*, Warszawa 2001, s. 7–67; *Relacje między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1958–1966*

Jednocześnie zaznaczę, że poruszony w pionierskiej, ale dyskusyjnej pracy Zbigniewa Siemiątkowskiego wątek „zadaniowania” działalności aparatu bezpieczeństwa przez władze PRL (w tym przypadku na kierunku kościelno-watykańskim) i niejako „zwrotnego” wpływu owego aparatu na sposób widzenia przez decydentów rozmaitych zjawisk (np. właśnie watykańskiej *Ostpolitik*) na pewno wymaga dalszych badań i dodatkowych przemyśleń metodycznych. Można tu wykorzystać cenną pracę brytyjskiego badacza Philipa Daviesa poświęconą funkcjonowaniu „maszyny szpiegostwa”, a także tezy Michaela Hermana i Marka M. Lowenthala. Davies, a z polskich badaczy Józef Kozłowski widzieli wyraźnie elementy znanego z marketingu mechanizmu *push and pull*, czyli wzajemnego wpływania na siebie przez „producenta” informacji wywiadowczych i ich „klienta-konsumenta” (owe określenia przyjęły się też w slangu anglosaskich służb). Odnosi się to zresztą do funkcjonowania wywiadu MSW w ramach kierowanej z Moskwy „wspólnoty wywiadowczej”. Dotykam tutaj tego zagadnienia w wielu miejscach, nie proponując jednak jego całościowego opisu w postaci odrębnego podrozdziału⁴⁷. Mimo bowiem poszukiwań w aktach Wydziału Administracyjnego KC PZPR i związanej z nim Komisji (później Zespołu) ds. Kleru (później Polityki Wyznaniowej), w teorii odpowiedzialnego za nadzór i nad Służbą Bezpieczeństwa w strukturze MSW, i nad polityką wyznaniową, nie udało mi się jak dotąd natrafić na pełną dokumentację opisanego mechanizmu w odniesieniu do pracy wywiadu MSW (także na kierunku watykańskim). Słowem, sprawa wymaga dalszych badań i nie wykluczam, że powrócę do tego tematu w przyszłości w odrębnym monograficznym opracowaniu⁴⁸.

w kontekście watykańskiej „polityki wschodniej”. *Zarys problematyki* [w:] Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Kraków 2008, s. 47–63; A. Friszke, *PRL wobec Kościoła. Akta Urzędu ds. Wyznań 1970–1978*, Warszawa 2010, s. 7–71; T. Krawczak, *Orędzie biskupów polskich w ocenie struktur partyjnych i Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Pojednanie i polityka...*, s. 153–154; R. Łatka, *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016, s. 41–78; K. Pawlicka, *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 – październik 1978)*, Warszawa 2004; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.

⁴⁷ Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, *passim*; P.H.J. Davies, *MI6 and the Machinery of Spying...*, s. 13–17; zob. też M. Herman, „The Customer is King”, *Intelligence Requirements in Britain* [w:] *Strategic Intelligence*, t. 2, s. 167–168; M.M. Lowenthal, *The Policymaker–Intelligence Relationship* [w:] *The Oxford Handbook of National Security Intelligence*, red. L.K. Johnson, Oxford 2010, s. 437–439; J. Kozłowski, *Teoria i praktyka działań analityczno-informacyjnych...*, s. 212–213.

⁴⁸ Zob. tekst Włodzimierza Janowskiego, *Organizacja, kancelaria i zawartość akt Wydziału Administracyjnego KC PZPR (1948–1990)*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa” 2000, t. 5, s. 23–41; zob. też AAN, KC PZPR, WA LI/54, Zadania, organizacja i struktura Wydziału Administracyjnego KC PZPR, Warszawa, styczeń 1978 r., b.p.; *ibidem*, Zakres pracy Wydziału Administracyjnego, Warszawa, maj 1973 r. (druk powielony), b.p.; *ibidem*, Zasady pracy i metody działania Wydziału Administracyjnego KC PZPR (projekt) [z adnotacją „aktualny”], Warszawa, kwiecień 1960 r., b.p.; zob. też np. AAN, KC PZPR LI/145, Protokoły i plany pracy Komisji/Zespołu ds. Kleru z lat 1961–1966, *passim*; AAN, KC PZPR LI/146, Protokoły posiedzeń Komisji/Zespołu ds. Kleru z lat 1960–1971, *passim*.

Podobne problemy (choć może nie w tej samej skali) miałem, próbując odpowiedzieć na pytanie o rzeczywistą rolę wywiadu MSW w ramach komunistycznej wspólnoty wywiadowczej z centralą w Moskwie (od 1972 r. w Jasieniewie). Opis tego systemu, który wcześniej charakteryzowałem wspólnie z Andrzejem Paczkowskim, rozszerzam na przypadek bardzo intensywnej bilateralnej współpracy między wywiadami MSW PRL i WRL (na polu spraw kościelnych i watykańskich). Wzajemne relacje wywiadów satelickich i KGB wpisywały się w specyficzną komunistyczną odmianę cyklu wywiadowczego⁴⁹. Znowu można też w nich widzieć elementy marketingowego mechanizmu *push and pull*, zgodnie z którym odbiorcy informacji wywiadu MSW np. w Moskwie czy Budapeszcie i jej „producenci” (w tym przypadku centrala wywiadu MSW) oddziałują na siebie wzajemnie, a także wpływają na kształt i charakter swoich „produktów” (w tym przypadku treść przekazywanych informacji)⁵⁰.

Przechodząc teraz do drugiego, zasadniczego bloku zagadnień, przypomnę, że za swój główny temat czy też zadanie uznałem szczegółową analizę skuteczności „metody agenturalnej” w wywiadzie, w anglosaskiej literaturze przedmiotu określanej jako HUMINT i uznawanej za specjalność służb zbudowanych na wzorcach sowieckich, a więc i wywiadu MSW. Rozdziały od szóstego do dziewiątego stanowią jej zasadniczy zrąb i opierają się na mikroanalitycznych studiach przypadku (*case studies*) odnoszących się do kilkudziesięciu „osobowych źródeł informacji” wykorzystywanych przez wywiad MSW. Staram się przy tym przede wszystkim odpowiedzieć tutaj na pytanie, jak dalece uznawana w wywiadzie MSW za podstawową „metoda agenturalna” rzeczywiście była skuteczna w przypadku pozyskiwania informacji na tematy kościelne i watykańskie. Szczegółowej dekonstrukcji poddaję zagadnienie tzw. agentury perspektywicznej Departamentu I MSW w Watykanie, poruszam szerszy temat „dezagenturyzacji” osobowych źródeł informacji wywiadu zagranicznego, próbuję też ocenić kompetencje analityków tej służby stykających się na szeroką skalę z działaniami inspiracyjnymi i dezinformacją – wedle wszelkiego prawdopodobieństwa – ze strony zachodnich służb specjalnych, współpracujących z różnymi ośrodkami w samym Watykanie. Prowadzi to do pytań o wpływ podobnych (niekiedy bezdyskusyjnie fałszywych) informacji na percepcję polityki Stolicy Apostolskiej przez władze PRL i ich sojuszników z bloku sowieckiego na czele z samą Moskwą.

Kolejny fragment mojej pracy poświęcam właśnie sprawom inspiracji i dezinformacji. W tym przypadku na podstawie szczątkowych danych rekonstruuje sposoby działania i niektóre operacje tego rodzaju wykonywane przez wywiad MSW i znowu staram się odpowiedzieć na pytanie o ich metodykę,

⁴⁹ W. Bułhak, A. Paczkowski, „Przyjaciele radzieccy”. *Współpraca wywiadów polskiego i sowieckiego, 1944–1990*, „Zeszyty Historyczne” 2009, z. 167, s. 127–146; zob. też *Czekiści: organy bezpieczeństwa...*; zob. też wspomnienia byłego oficera wywiadu KGB Olega Kaługina, *Proszczaj Łubianka*, Moskwa 1995, s. 179, 182–186, 217–218, 231, 240.

⁵⁰ Por. P.H.J. Davies, *MI6 and the Machinery of Spying...*, s. 13–17.

skalę i skuteczność (szczególnie w lepiej udokumentowanym okresie obrad Soboru Watykańskiego II). Nie było to zadanie proste z powodu praktycznie całkowitego zniszczenia dokumentacji odpowiednich wyspecjalizowanych komórek Departamentu I (Inspektoratu „I” i Wydziału XII).

W ostatnim rozdziale drugiego bloku staram się wreszcie przyjrzeć prognostycznej roli wywiadu MSW na przykładzie jego wyobrażeń i analiz odnoszących się kariery Karola Wojtyły, biskupa, arcybiskupa i kardynała Kościoła katolickiego. Należy tutaj zwrócić uwagę na to, że jednym z głównych mierników oceny skuteczności danej służby wywiadowczej (tak na Zachodzie, jak i w instytucjach typu sowieckiego⁵¹) jest właśnie prognostyczny aspekt pracy informacyjno-analitycznej wywiadu, to jest dokładność informacji określanych jako „wyprzedzające”, ale też i sposób wyciągania wniosków z różnych „ostrzegawczych porażek” (*warning failures*)⁵².

Literatura przedmiotu i baza archiwalna

Podstawowy wykaz prac odnoszących się do głównego dziś, to jest anglosaskiego, nurtu badań nad wywiadem (*intelligence studies*) można znaleźć np. w opracowaniu Locha K. Johnsona⁵³. Zainteresowanych zaś możliwe całościowym wykazem literatury odsyłam do odpowiedniej bazy danych prowadzonej przez J. Ransoma Clarka, emerytowanego wykładowcę Uniwersytetu Muskingum w New Concord w stanie Ohio⁵⁴. Warto także zaglądać na aktualizowaną na bieżąco „półkę z książkami oficera wywiadu” zestawianą przez Haydena Peaka w profesjonalnym periodyku CIA „Studies in Intelligence”⁵⁵.

⁵¹ Zob. AIPN, 02385/103, *Wwiedienije w praktiku naucznoego isledowanija problem wnieszniej raz-wiedki, Metodiceskoje posobje*, Moskwa 1982, s. 11–12; N. Leonow, *Licholetije. Zapiski glawnogo analitika Łubianki*, Moskwa 2005, s. 280–281.

⁵² *Handbook of Intelligence Studies...*, s. 3 (wprowadzenie redaktora tomu); M. Warner, *Building a Theory...*, s. 13; zob. też ciekawe rozważania Roberta Jervisa, *Why Intelligence Fails: Lessons from the Iranian Revolution and the Iraq War*, New York 2010, s. 1–3; i Aryeha Shaleva, *Israel's intelligence assessment before the Yom Kippur War: disentangling deception and distraction*, Eastbourne 2010, *passim*; wreszcie Johna Hughesa-Wilsona, *Największe błędy wywiadów świata*, Warszawa 2002, *passim*, zwłaszcza s. 247–251.

⁵³ L.K. Johnson, *An Introduction to the Intelligence Studies Literature* [w:] *Strategic Intelligence*, t. 1, s. 1–20.

⁵⁴ *The Literature of Intelligence: A Bibliography of Materials, with Essays, Reviews, and Comments*, (<http://intellit.muskingum.edu/>); zob. też wykazy literatury odpowiednio anglosaskiej i rosyjskiej na stronach CIA (<https://www.cia.gov/library/intelligence-literature>) i SWZ FR (<http://svr.gov.ru/smi/book.htm>) (dostęp: 18 XII 2017 r.); por. M. Minkina, *Sztuka wywiadu w świecie współczesnym...*, s. 83–87; niestety z dorobku IPN autor ten uważa za przydatną dla siebie tylko jedną książkę autorstwa Filipa Musiała (*Podręcznik bezpieczeństwa. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007).

⁵⁵ Zob. <https://www.cia.gov/library/center-for-the-study-of-intelligence/csi-publications/csi-studies/studies> (dostęp: 18 XII 2017 r.).

Z kolei jeżeli chodzi o literaturę odnoszącą się do polskich służb wywiadowczych z lat PRL, należy tutaj podkreślić pionierski i podstawowy charakter opracowań Mariana Chabrosa, Andrzeja Paczkowskiego, Sławomira Cenckiewicza, Zbigniewa Siemiątkowskiego, a przede wszystkim Witolda Bagieńskiego⁵⁶. Ostatni z autorów w swoich kolejnych pracach podaje też zawsze erudycyjny, aktualizowany na bieżąco i właściwie kompletny wykaz polskiej literatury przedmiotu, odsyłając do nawet najdrobniejszych przyczynków publikowanych w prasie codziennej. Uznaję tutaj powtarzanie jego ustaleń, wykazów bibliograficznych i bardzo kompetentnych opinii za zupełnie zbędne⁵⁷.

Na temat infiltracji i zwalczania Kościoła rzymskokatolickiego i jego hierarchii przez aparat bezpieczeństwa PRL istnieje nader obszerna i ciągle przyrastająca literatura, skupiająca się wszakże głównie na operacjach i działaniach prowadzonych w kraju. Próbowali ją niedawno uporządkować najpierw Filip Musiał (w ramach szerszego opracowania), a później Rafał Łatka. Zainteresowanym czytelnikom polecam zatem lekturę ich wskazówek⁵⁸.

Nie zmienia to faktu, że studia nad działaniami wywiadu MSW skierowanymi przeciwko Stolicy Apostolskiej znajdują się dopiero w fazie początkowej. W tym miejscu znów wypada wyróżnić świetnie udokumentowane prace Witolda Bagieńskiego, w tym niestety nieopublikowane dotąd studium formalnie odnoszące się do sprawy ks. Jerzego Popiełuszki w aktach wywiadu PRL, w istocie będące rekonstrukcją podstawowych mechanizmów działania Departamentu I MSW na kierunku watykańskim⁵⁹.

Szczególnie wartościową z mojego punktu widzenia pozycją jest stosunkowo niedawno opublikowany tom dokumentów dyplomacji i wywiadu PRL na temat Soboru Watykańskiego II, przygotowany przez Wojciecha Kucharskiego i Dariusza Misiejuka⁶⁰. Ukazanie się tej ostatniej publikacji zbiegło się w czasie

⁵⁶ Zob. AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynki do historii Departamentu I MSW*; A. Paczkowski, *Wywiad (cywilny) PRL w 1955 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 150, s. 129–136; *idem*, *Wywiad cywilny Polski komunistycznej, 1945–1989. Próba ogólnego zarysu*, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 152, s. 3–25; *Wywiad polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*, oprac. *idem*, Warszawa 2009; S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy...*, *passim*; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, *passim*.

⁵⁷ W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1–2 (zwłaszcza t. 1, s. 20–24); *idem*, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy wywiadu cywilnego PRL w latach 1955–1990*, kps; *Departament Pierwszy. Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, red. W. Bagieński, A.K. Piekarska (w opracowaniu, wersja robocza z roku 2015, kps).

⁵⁸ F. Musiał, *Stan badań nad dziejami komunistycznego aparatu represji...*, s. 17–20; zob. też *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów*, oprac. R. Łatka, Kraków 2012, s. 356–362 (bibliografia); R. Łatka, *Problemy metodologiczne w prowadzeniu badań na temat historii Kościoła katolickiego w Polsce „ludowej”*. Przegląd badań, postulaty badawcze, „Dzieje Najnowsze” 2016, r. 48, z. 1, s. 221–231.

⁵⁹ W. Bagieński, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki w dokumentach wywiadu cywilnego PRL* (w opracowaniu, kps); zob. też *idem*, *Wywiad PRL w Rzymie*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 1–2 (134–135), s. 110–127.

⁶⁰ *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, red. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017

z ukończeniem prac nad niniejszą książką, w miarę możliwości jednak starałem się ją uwzględnić tam, gdzie nie wymagało to naruszenia struktury i aparatu naukowego niniejszej pracy.

Niezależnie od wymienionych prac, warto też na pewno wspomnieć o licznych publikacjach popularnych, choć zazwyczaj opartych na poważnych kwerendach i znajomości przedmiotu, autorów takich jak: Ewa Czackowska, Sławomir Cenckiewicz, Cezary Gmyz, Tomasz Krzyżak czy Andrzej Grajewski⁶¹. Pod uwagę należy wziąć jeszcze obszerny, ale niestety zdecydowanie niedopracowany tekst Krzysztofa Osowieckiego, zawierający wybór archiwalnej dokumentacji kościelnych zainteresowań Departamentu I MSW w połowie lat sześćdziesiątych XX w. z pominięciem jednak ich szerszego kontekstu⁶².

Co najmniej na zasygnalizowanie zasługują wreszcie opracowania Stefana Bottoniego i Gianluki Falangi poświęcone działaniom analogicznych służb węgierskich i wschodnioniemieckich w Rzymie i w Watykanie. Ułatwiają one porównanie działań „sojuszniczych” służb z różnych krajów komunistycznych na interesującym nas terenie⁶³. Bardziej powierzchowne (także przez wzgląd na problemy z dostępem do bazy źródłowej) są próby opisu analogicznych działań służb wywiadu i kontrwywiadu krajów zachodnich, przede wszystkim włoskich i zachodnioniemieckich. Można tutaj przywołać np. opracowania Giuseppe De Lutiisa, Christopha Franceschiniego, a także Petera Müllera i Michaela Muellera wraz z Erichem Schmidtem-Eenboomem⁶⁴.

Poza odesłaniem do podstawowych opracowań i najważniejszych autorów postanowiłem jednak, że nie będę tutaj bardziej szczegółowo omawiać wykorzystanej przeze mnie literatury przedmiotu, która liczy bez mała kilkaset pozycji w kilkunastu językach, odnoszących się do metodologii badań nad wywiadem, nauk o bezpieczeństwie, historii i metodyki pracy służb specjalnych (w tym wywiadu zagranicznego), stosunków międzynarodowych (zwłaszcza relacji polsko-watykańskich i polsko-niemieckich, historii Kościoła i Stolicy Apostolskiej). Więcej, przyjęty zwyczaj opatrywania każdej większej pracy naukowej tzw. esejem bibliograficznym uważam za metodycznie wątpliwy

⁶¹ Wymienia je: W. Bagieński, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy*, s. 29–31 (kps).

⁶² K. Osowiecki, *Departament I MSW wobec obchodów Millenium poza granicami kraju* [w:] *Obchody Millenium na uchodźstwie w 50. rocznicę*, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016, s. 175–218.

⁶³ G. Falanga, *Spie dall'Est. Itallia nelle carte segrete della Stasi*, Roma – Bari 2014, *passim*; S. Bottoni, *A Special Relationship. Hungarian Intelligence and the Vatican, 1961–1978* [w:] *NKVD/KGB activities and its cooperation with other secret services in Central and Eastern Europe 1945–1989*, red. A. Grúňová, Bratislava 2008; *idem*, „Mozart”, *Węgry i Watykan 1962–1964. Akta wywiadu jako źródło historyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 1 (23), s. 53–83.

⁶⁴ Ch. Franceschini, T.W. Friis, E. Schmidt-Eenboom, *Spionage unter Freunden. Partnerdienstbeziehungen der Organisation Gehlen und des BND*, Berlin 2017, s. 52–117; P.F. Müller, M. Mueller, *Gegen Freund und Feind. Der BND: Geheime Politik und schmutzige Geschäfte*, Reinbek bei Hamburg 2002, s. 192–214; G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia. Dal fascismo all'intelligence del XXI secolo*, Milano 2010, *passim*; zob. też W. Kaltefleiter, H.-P. Oschwald, *Spione im Vatikan. Die Päpste im Visier der Geheimdienste*, München 2006.

(prowadzący bowiem do mnożenia powierzchownych uogólnień), a też i pozbawiony dziś praktycznego sensu w związku z rozwojem narzędzi elektro-nicznych, pozwalających na szybkie konstruowanie bibliografii naukowych właściwie na dowolny temat. Za prawidłowe uznaję natomiast odnoszenie się obszerniej do konkretnych tez i ustaleń poszczególnych autorów, zwłaszcza tych podstawowych, względnie dyskusyjnych, w odpowiednim kontekście. I tak też czynię w niniejszej pracy. Ponadto na końcu tej książki czytelnik znajdzie obszerną, choć selektywną, bibliografię tematu. W praktyce jest to lista najważniejszych prac rzeczywiście przeze mnie wykorzystanych, choć niekoniecznie cytowanych w ostatecznej wersji, która została nieco skrócona.

Poza tym w moich badaniach w dużej części przyszło mi kroczyć po bardzo rozległym, a jednocześnie prawie dziewiczym obszarze badawczym, ze wszystkimi zaletami i wadami tej sytuacji. Jeżeli chodzi o najważniejszą część wykorzystanej przez mnie bazy archiwalnej, to można wręcz uznać za pewien paradoks, że badacz zainteresowany działalnością wywiadu MSW PRL, a także analogicznych służb wielu innych krajów będących niegdyś częścią sowieckiej strefy wpływów, takich jak np. Węgry czy Czechy, musi się raczej mierzyć z nadmiarem źródeł niż z ich niedostatkami, co jest przecież niejako naturalnym problemem w badaniach nad utajonymi aspektami ludzkiej aktywności (szeroko odnotowanym w pracach dotyczących metodologii i metodyki badań nad wywiadem). Tymczasem podstawowym problemem badawczym okazało się nie tyle poszukiwanie informacji, ile wypracowanie metody ich przesiewania i kategoryzacji, tak aby nie „utonać” w setkach tysięcy stron dokumentów, dziesiątkach spraw i urywających się wątków, często zresztą jednostkowo bardzo ciekawych czy świetnie oddających koloryt epoki, ale w istocie odciągających autora od zasadniczego tematu jego pracy.

Jednym ze skutków opisanej wyżej sytuacji była też moja decyzja o punktowym jedynie (np. w ramach poszczególnych *case studies*), a nie metodycznym przeszukiwaniu innych zasobów źródłowych niż olbrzymia spuścizna wywiadu MSW. Mam tutaj na myśli rozmaite archiwalia zagraniczne i krajowe, w tym te gromadzące dokumenty wytworzone przez różne instytucje partyjne i państwowe odpowiedzialne za politykę PRL w odniesieniu do Stolicy Apostolskiej, informujące o niej (jak Polska Agencja Prasowa) czy też po prostu korzystające z pracy wywiadu MSW, takie jak np. odpowiednie wydziały KC PZPR (przede wszystkim Wydział Administracyjny), Urząd ds. Wyznań czy MSZ. Powyższą decyzję, o charakterze przyjętego *a priori* założenia metodycznego, podjąłem w wyniku licznych przeprowadzonych rekonesansów archiwalnych, które wykazały dublowanie się wielu materiałów (np. kopie depesz MSZ w zasobie AIPN), a także maskującą działania i ludzi wywiadu dezinformację pozostawianą świadomie w dokumentacji cywilnej i partyjnej. Na przykład w znajdujących się w aktach personalnych odnoszących się do byłych funkcjonariuszy Departamentu I MSW (także tych pracujących pod

„przykryciem dyplomatycznym”) zasadniczo starano się zataić ich służbę w wywiadzie, często zresztą czyniąc to niechlujnie i nieudolnie, a w każdym razie niekonsekwentnie⁶⁵. Odnoszę tutaj jeszcze, że wykorzystane archiwalia zagraniczne służyły mi przede wszystkim do zarysowania kontekstu opisywanych zdarzeń z perspektywy „wolnego świata”, a czasem też i żyjących tam Polaków. Stanowiły one też wielką pomoc w weryfikacji, jednostronnej przez wzgląd na autocenzurę i obsesję tajemnicy państwowej, dokumentacji powstałej w rozmaitych instytucjach aparatu władzy PRL.

Embarras de richesse odnosi się przede wszystkim do olbrzymiej kolekcji różnorodnej dokumentacji składającej się niegdyś na podręczną bazę informacyjną pionu informacyjno-analitycznego, którego funkcję w interesującym nas czasie pełnił Wydział X Departamentu I MSW. Zgromadzono w niej zarówno tzw. informacje wywiadowcze, a więc swoisty informacyjny surowiec (instrukcje z centrali, depesze z rezydentur, notatki służbowe, kopie oryginalnych materiałów watykańskich, wycinki z prasy itd.), jak i sformalizowane „informacje wywiadu”, czyli gotowe produkty Departamentu I MSW przeznaczone dla władz PRL i „bratnich służb” innych krajów komunistycznych na czele z wywiadem KGB (Pierwoje główne uprawnienie – PGU).

Analizę przywołanych dokumentów ułatwiały dostępne (zasadniczo) akta personalne oficerów wywiadu PRL z interesującego nas okresu, a także możliwość dokonywania sprawdzeń w materiałach ewidencyjnych wywiadu PRL, tj. zapisów w tzw. dzienniku rejestracyjnym (oficjalnie: „Rejestrze spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej Departamentu I MSW”). To ostatnie pozwoliło na skonfrontowanie materiałów pochodzących z Wydziału X z dokumentacją odnoszącą się do konkretnych osób zachowaną w postaci tzw. jacketów, czyli mikrofilmów zawierających mniej lub bardziej obszerne wyciągi z dawnych roboczych akt poszczególnych spraw operacyjnych.

Należy też zaznaczyć, że od opisanej wyżej zasady są jednak wyjątki, i to nader często wśród najważniejszych źródeł. Witold Bagieński starannie

⁶⁵ Zob. np.: AAN, KC PZPR, Centralna Kartoteka Wydziału Kadr/Wydziału Polityki Kadrowej [dalej: CK] XX/19440, Akta personalne tow. Jerzego Porowskiego, k. 5–10 (kwestionariusz osobowy i odrębny życiorys zawierający fałszywe dane biograficzne, opisujący rzekomą karierę w CRZZ); *ibidem*, [CK] 237/XXII-615, Akta osobowe Kazimierza Żybylskiego, k. 2–5 (kwestionariusz osobowy i odrębny życiorys zawierające fałszywe dane biograficzne); *ibidem*, CK XX/11821, Akta personalne Zygmunta Pazia, k. 5–17 (kwestionariusze osobowe, odrębne i maszynowe życiorysy i opinie partyjne ujawniające fakt służby w Departamencie I MSW); *ibidem*, CK XX/9476, Akta personalne Jana Bisztygi, k. 6–72 (kwestionariusze osobowe, odrębne i maszynowe życiorysy i opinie partyjne ujawniające fakt służby w wywiadzie – Departamencie I MSW); *ibidem*, CK XX/8655, Akta personalne tow. Michała Paula, k. 3–23 (kwestionariusze osobowe i odrębne życiorysy zawierające sprzeczne dane biograficzne, ujawniające fakt służby w MBP); *ibidem*, CK XX/19451, Akta personalne tow. Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego, k. 9–33 (kwestionariusze osobowe i odrębne życiorysy zawierające sprzeczne dane biograficzne, ujawniające fakt służby w MBP i MSW); por. AMSZ, Departament Kadr i Szkolenia [dalej: DKiS], 20/09/4, Akta personalne Ludwika Pawelca vel Lucjana Kwiatkowskiego vel Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego, *passim*.

odtworzył wykaz zniszczonej, podstawowej dokumentacji interesującego nas tutaj tematu. Nadmienię tylko skrótowo, że znaczenie miały niewątpliwie materiały zarejestrowanej wiosną 1962 r. sprawy rozpracowania obiektowego (tj. swoistej „sprawy matki”) o kryptonimie „Morbo”, do której – jak można sądzić – włączono wcześniejszą dokumentację prowadzonej jeszcze w Departamencie VII MBP sprawy agenturalno-obszerności o kryptonimie „Mora”. Ze sprawy „Morbo” we wrześniu 1962 r. wyodrębniono tzw. podteczki rozpracowania obiektowego (tj. *sui generis* „sprawy córki”) o kryptonimach: „Boszmieni” (dotyczącą instytucji kościelnych w Europie Zachodniej, przede wszystkim Kościoła niemieckiego); „Filia” (dotyczącą Kongregacji ds. Doktryny Wiary, Kongregacji ds. biskupów oraz Sekretariatu ds. Niewierzących); „Furtianie” (dotyczącą kurii generalnych zakonów); „Kadra” (dotyczącą Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej i Rady do Spraw Publicznych Kościoła); „Kolumna” (dotyczącą instytucji ukraińskich w Watykanie); „Opozycja” (dotyczącą „ośrodków kleru polskiego”). Z podobnej dokumentacji zachowała się do dziś jedynie cenna kolekcja materiałów odnoszących się do rozpracowania Soboru Watykańskiego II o kryptonimie „Concilio”⁶⁶.

Niekompletna jest też dokumentacja pracy rzymskiej rezydentury Departamentu I MSW o kryptonimie „Baszta”, która zawiera dziś jedynie pojedyncze materiały odnoszące się do pontyfikatu Pawła VI, i to do jego końcowej fazy. Można w niej natomiast znaleźć stosunkowo sporo rzeczy z czasów pontyfikatu Jana Pawła II, aż po rok 1990. W roku 1990 zniszczono większość materiałów wchodzących niegdyś w skład prowadzonej od początku września 1966 r. w kierunkowym dla spraw watykańskich Wydziale VI Departamentu I MSW tzw. podteczki rezydentury w Rzymie o kryptonimie „Maszt”, m.in. instrukcje operacyjne i tzw. specyfikacje poczty. Zachowały się jedynie ich długie wykazy, liczące setki pozycji⁶⁷.

Zasadniczo brak tu jest dokumentacji narad kierownictwa wywiadu MSW, a także zbiorczych materiałów o charakterze sprawozdawczym, statystycznym i planistycznym odnoszących się do interesującego nas tutaj okresu, zresztą nie tylko w odniesieniu do kierunku watykańskiego⁶⁸. Brakuje też najważniejszej części materiałów odnoszących się do operacyjnej współpracy wywiadów bloku sowieckiego, zarówno w ujęciu multilateralnym, jak i bilateralnym, przede wszystkim

⁶⁶ Seria mikrofilmów od sygnatury AIPN, 01283/87 do AIPN, 01283/96; D. Misiejuk, *Sobór Watykański II oczami funkcjonariuszy MSW PRL* [w:] *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 48–49; zob. też W. Bagiński, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki...* (kps).

⁶⁷ Zob. AIPN, 003171/5, t. 1, Protokół zniszczenia dokumentów rezydentury „Baszta” za lata 1962–1974, Warszawa, 2 I 1981 r., k. 5; AIPN, 003171/2, Materiały podteczki rezydentury „Baszta” kryptonim „Maszt” za lata 1966–1990, *passim*.

⁶⁸ Wyjątkiem potwierdzającym regułę jest niewielki zbiór dość lakonicznych sprawozdań wywiadu MSW z połowy lat sześćdziesiątych XX w., zob. AIPN, 0649/3, Informacje kwartalne o pracy Departamentu I MSW za lata 1963–1965, k. 84–182e.

zaś tej odnoszącej się do roboczych kontaktów, konsultacji i narad z „przyjaciółmi radzieckimi” z KGB, w tym także codziennych roboczych kontaktów w Rzymie, które nie tylko z całą pewnością miały miejsce, ale były też znane zwykłym dyplomatom⁶⁹. Niedostępne są też dzisiaj wywiadowcze spuścizny niektórych kluczowych „osobowych źródeł informacji” na czele z najpłodniejszym z nich Antoniem Jerkovem „Alessandrem”. W tego typu sytuacjach do rekonstrukcji wywiadowczej aktywności takich osób musiały posłużyć okruchy informacji rozsiane w omówionej wyżej kolekcji Wydziału X i pozostałych dostępnych materiałach, także ze źródeł zagranicznych i archiwów innych niż zbiory IPN.

Niektóre z wymienionych wyżej niedostępnych dziś materiałów zostały po prostu wybrakowane, inne padły ofiarą historycznego przełomu z lat 1989 i 1990. Trudno jednak uciec od wrażenia, że spora ich część nigdy nie trafiła do Archiwum IPN, nawet do jego „zbioru zastrzeżonego”, i po dziś dzień stanowi operacyjny zasób współczesnych służb specjalnych, niekoniecznie wyłącznie polskich.

Rodzaje osobowych źródeł informacji wywiadu MSW i problem „zawyżania kategorii operacyjnej”

Jednym z najważniejszych problemów poznawczych w badaniach nad wywiadem jest rozpowszechniony sposób postrzegania metodyki pracy tego typu służb (a właściwie ich oficerów działających w terenie) rozumiany niemal wyłącznie jako sztuka werbowania i prowadzenia klasycznej agentury, co można też opisać jako szpiegostwo *par excellence*. W przypadku służb typu sowieckiego dochodzi do tego jeszcze zjawisko przynależności wywiadu do jednolitego systemu aparatu bezpieczeństwa, w którym – jak już podkreślałem – sprawy krajowe i zagraniczne ulegały ciągłej „interpenetracji”. A to oznacza, że także i w polskim przypadku agentura nie była traktowana wyłącznie jako aktywa Departamentu I MSW (czyli wywiadu zagranicznego), ale polskiej „bezpieki” jako całości, a jej werbunek nie służył wyłącznie pozyskiwaniu informacji wywiadowczych, ale miał także wymiar niejako krajowy, to jest także „kontrolno-represyjny”⁷⁰.

⁶⁹ Zob. też uwagi W. Bagińskiego, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 17–18; zob. np. AIPN, 01283/92, Depesza ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna do dyrektora Departamentu IV MSZ Mieczysława Łobodycza, Rzym, 26 V 1964 r., k. 505: „radziecki odpowiednik [rezydenta wywiadu MSW płk. Wiesława] Zajdy oświadczył mu, że sprawy [ostrzeżenia o podłożeniu bomby zegarowej w sowieckim pociągu, którym podróżował kardynał Wyszyński] nie zna”.

⁷⁰ Zob. szerzej W. Bulhak, *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne...*, s. 140, 149–151; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 11–12; zob. też uwagi A. Grajewskiego, *Security Services of the Polish People's Republic against the Vatican in 1956–1978* [w:] *The NKVD/ KGB Activities and its Cooperation with other Secret Services...*, s. 195.

Co ciekawe, przy ocenie znaczenia zjawiska agentury zbiegają się właściwie narracje byłych oficerów służb komunistycznych i ich współczesnych krytyków czy też demaskatorów, działających z dokładnie przeciwnych pozycji politycznych czy ideowych, to jest szczerze antykomunistycznych. Można wręcz zaryzykować twierdzenie, że niektórzy badacze i publicyści w pewnym sensie nasiakają podobną „agentocentryczną” mitologią, w dużej części nieświadomie, podczas nie dość krytycznej i uważnej lektury różnorodnej dokumentacji przechowywanej w Archiwum IPN czy innych podobnych zbiorach. Tymczasem nie wolno zapominać o tym, że na obraz zdarzeń czy relacji międzyludzkich odwzorowanych w podobnych dokumentach wpływały też takie czynniki, jak wyobrażenia o świecie i swoisty system wartości zainteresowanych funkcjonariuszy, w tym wspomniane, wręcz ideowe, przywiązanie tych ostatnich do prymatu „metody agenturalnej”⁷¹.

Jednocześnie, jeżeli przyjrzeć się całościowo specyfice pracy operacyjnej wywiadu MSW, daje się zauważyć charakterystyczna ewolucja w stosunku jego oficerów do współpracujących z nimi informatorów (określanych przez nich zazwyczaj hurtem jako „agenci”). Pierwotnie, w ślad za zwyczajami panującymi w „bezpiece”, był on wręcz pogardliwy. W wewnętrznym slangu wywiadu MBP/MSW agentów nazywano „stukami”, tj. w rosyjskiej gwarze więziennej – „kapusiami”. Z czasem i na tym obszarze coraz silniej zaznacza się swoiście pojmowany profesjonalizm, a nawet przekonanie o konieczności poszanowania osobistej godności informatorów, co szczególnie odnosi się do osób duchownych, zwłaszcza tych z wyższych szczebli hierarchii kościelnej. Równolegle daje się tutaj zaobserwować nasilające się zjawisko „dezagenturyzacji” źródeł wywiadu MSW, w sensie coraz szerszego wykorzystania bardziej „miękkich” kategorii „osobowych źródeł informacji” (o czym szerzej poniżej)⁷².

Zgodnie z treścią wykładu zawartą w odpowiednim skrypcie przeznaczonym dla kursantów Ośrodka Kształcenia Kadr Wywiadu w Starych Kiejkutach najważniejszym elementem ich przyszłej pracy operacyjnej miał być „AGENT”, przy czym – co charakterystyczne – samo to słowo pisano tak właśnie, czyli majuskułą, inaczej wersalikami⁷³. Teoretycznie agenci powinni

⁷¹ Zob. szerzej W. Bułhak, *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne...*, s. 140, 149–151; zob. też uwagi A. Grajewskiego, *Security Services of the Polish People's Republic...*, s. 195; zob. też poruszające uwagi Włodzimierza Sulei, *Złudny czar teczek, czyli teczkowe „grzechy główne”* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012, s. 111–115.

⁷² W. Bułhak, *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne...*, s. 139–150; zob. też N. Leonow, *Licholetije...*, s. 143–145, 159–160, 188, 209, 303–304; O. Kaługin, *Proszczaj Łubianka...*, s. 145–147, 162; A. Kowalski, *Rosyjski sztylet. Działalność wywiadu nielegalnego*, Łomianki 2013, s. 7–8; Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.; Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

⁷³ AIPN, 02385/70, t. 1, *Środki i metody pracy wywiadu PRL*, OKKW, sierpień 1973, k. 7e; por. AIPN, 0285/86, t. 2, Opracowanie Andrzeja Miłskiego, *Sily, środki oraz metody i formy wywiadu PRL*, Warszawa 1984, k. 15–17e.

być zatem „głównym źródłem zdobywania tajnych dokumentów i informacji z rozpracowanych obiektów oraz podstawowym narzędziem realizacji zadań wywiadowczych”. Były to osoby „pozyskane do współpracy w sposób zapewniający jej konspirację”, które zgodziły się w pełni świadomie na współpracę z wywiadem oraz „podporządkowują się jego dyspozycjom w przedmiocie postępowania i realizacji zadań”. Dodam jeszcze, już od siebie, że sprawy tego rodzaju były zasadniczo (od 1961 r.) rejestrowane w ewidencji operacyjnej wywiadu PRL w kategorii „rozpracowanie operacyjne” (RO). Należy też zastrzec, że podobny zapis ewidencyjny nie rozstrzyga o ocenie charakteru współpracy danej osoby, często bowiem „rozpracowanie” wszczynano już przy okazji „działań operacyjnych” nacełowanych na to, aby przekonać czy też zmusić daną osobę do współpracy wywiadowczej; a działania te nie zawsze kończyły się jednoznacznym sukcesem⁷⁴.

Witold Bagieński uściślał w tej kwestii, że „w przypadku zwerbowania danego człowieka do współpracy,teczka RO stawiała się automatycznie teczką personalną agenta”, a także wskazywał, że „sprawy tej kategorii zakładano także przy przejmowaniu przez wywiad od jednostek krajowych SB” tajnych współpracowników będących dotąd w ich dyspozycji. Kategorię tę dodatkowo uściślono w 1972 r., wprowadzając jej nową, bardziej precyzyjną definicję⁷⁵. Tyle teoria, metodyka, a może też i swoista ideologia wywiadu MSW, a może w ogóle służb specjalnych budowanych wedle wzorca sowieckiego. W praktyce zaś już w latach sześćdziesiątych XX w. w pracy operacyjnej Departamentu I nastąpiło silne przesunięcie akcentów w kierunku szerszego wykorzystania w owej pracy mniej wymagających kategorii „środków osobowych”. To zjawisko jest też bardzo wyraźnie widoczne na przykładzie operacji rezydentury rzymskiej i jej źródeł informacji⁷⁶.

W swojej pracy wywiad PRL wykorzystywał coraz intensywniej polskich „tajnych współpracowników”, określanych tutaj często – z przyczyn funkcjonalnych – mianem „współpracowników placówkowych”. Do tej kategorii, wprowadzonej zresztą w Departamencie I MSW wcześniej niż w krajowych

⁷⁴ Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 0041/72 z 6 V 1972 r. wraz z Instrukcją [Dyrektora Departamentu I MSW] o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW, aneks źródłowy do publikacji Pawła Piotrowskiego, *Metodologia pracy informacyjnej Departamentu I MSW* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 360–361; zob. też AIPN, 01225/390, Instrukcja nr 01/61 [płk. Henryka Sokolaka] Dyrektora Departamentu I MSW z 10 XI 1961 r., k. 101–104; AIPN, 01821/3, Zarządzenie 0045/70 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zakresu pracy oraz regulaminu organizacyjnego Departamentu I MSW, Warszawa, 17 V 1970 r., k. 324: „podstawowym środkiem działania operacyjnego jest agentura w obiektach wywiadowczego rozpracowania [...], względnie mająca do nich bezpośredni dostęp”; W. Bagieński, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy*, s. 178 (kps).

⁷⁵ *Ibidem*, s. 178, 186 (kps).

⁷⁶ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 124e; W. Bagieński, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy*, s. 206 (kps).

pionach SB i nieco inaczej definiowanej, zaliczano obywateli PRL, pozyskanych przez sam wywiad bądź przejętych od innych jednostek aparatu bezpieczeństwa w momencie wyjazdu za granicę. Od 1972 r. zaczęto ich określać mianem „kontaktów operacyjnych” (KO). Była to „osoba posiadająca obywatelstwo PRL, stale zamieszkała w kraju, celowo pozyskana do współpracy z Departamentem I, która świadomie i w sposób tajny wykonuje zadania wywiadowcze w kraju lub za granicą”⁷⁷. Wyjaśniano dodatkowo, że chodzi zasadniczo o ludzi, którzy posiadali „możliwości wywiadowcze” z tytułu „zajmowanych stanowisk służbowych, wyjazdów lub delegacji służbowych do placówek zagranicznych PRL”, a także „wyjazdów na stypendia, staże naukowe lub praktyki zagraniczne”. W przypadku watykańskim odnosiło się to na przykład do pracowników Ambasady PRL w Rzymie i afiliowanego przy niej zespołu ds. roboczych kontaktów ze Stolicą Apostolską, a także do przebywających tutaj dziennikarzy oficjalnych mediów i agencji prasowych. W tym kontekście warto jeszcze przypomnieć, że Departament I mógł „korzystać w swej pracy z pomocy członków PZPR”, którzy byli zwykle rejestrowani jako KO. Wiele z tych osób co najmniej akceptowało realia Polski Ludowej, jeżeli wręcz nie utożsamiało się z ideologią państwową. Nie widziało więc we współpracy z wywiadem MSW niczego zdrożnego, a wręcz przeciwnie – okoliczność świadcząca o większym zaufaniu ze strony odpowiednich czynników przydatnym w dalszej karierze zawodowej czy politycznej⁷⁸.

Co najmniej równie istotną, jeśli nie najistotniejszą, kategorią źródeł osobowych wywiadu MSW stały się od początku lat sześćdziesiątych XX w. osoby kwalifikowane jako „kontakty informacyjne” (KI), którą to kategorię także uściślono 1972 r. Za taki kontakt uważano „obywatela obcego państwa, bezpieczeństwa lub obywatela polskiego stale zamieszkałego poza granicami PRL, który w ramach ułożonych stosunków, świadomie lub nieświadomie, przekazuje dokumenty lub informacje z zakresu bezpośrednich zainteresowań wywiadowczych Departamentu I”. Dla odróżnienia tej ostatniej kategorii od zwykłych agentów w odpowiednim normatywie wskazywano na takie aspekty, jak „brak świadomie wyrażonej zgody na współpracę z wywiadem i podporządkowania się jego dyspozycjom”, połączony z „brakiem cech świadomej tajności utrzymywanego kontaktu”⁷⁹.

⁷⁷ Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 0041/72 z 6 V 1972 r. wraz z Instrukcją o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW [w:] *Osobowe źródła informacji...*, s. 361; W. Bagieński, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy*, s. 186 (kps).

⁷⁸ Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 0041/72 z 6 V 1972 r. wraz z Instrukcją o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW [w:] *Osobowe źródła informacji...*, s. 361–362; W. Bagieński, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy*, s. 186–187 (kps).

⁷⁹ *Ibidem*, s. 361; zob. też AIPN, 01225/390, Instrukcja nr 01/61 [płk. Henryka Sokolaka] Dyrektora Departamentu I MSW z 10 XI 1961 r., k. 106; W. Bagieński, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy*, s. 179 (kps).

Przed wszystkim jednak relacja z nimi nie powinna mieć charakteru „ułożenia stosunków z wywiadem”, ale „stosunków osobistych z pracownikiem [wywiadu] lub instytucją polską za granicą”. Za wskazane uznawano przy tym przestrzeganie wyznaczonych w ten sposób reguł gry, nawet jeżeli osoba mogła się domyślać, że ma z podobną instytucją do czynienia. Niejako z drugiej strony podkreślano jednak, że „kontakt informacyjny” jest traktowany w wywiadzie MSW jako: „jednostka operacyjna, typowana i opracowywana na tych samych zasadach, jakie obowiązują w stosunku do kandydatów na agentów”, a pozyskiwanie KI miało mieć charakter nie tylko „stały, celowy i planowy”, ale też i formalny za sprawą decyzji naczelnika odpowiedniego wydziału „kierunkowego” i rejestracji w ewidencji Departamentu I. Przy okazji zauważano, że ta forma pracy przedstawia sobą relatywnie większe niż w przypadku innych omówionych tutaj kategorii źródeł osobowych „niebezpieczeństwo podstawiania [...] przez wroga kontrwywiady ich agentury w celu ujawniania naszych oficerów, [...] ustalania zainteresowań naszego wywiadu i ewentualnego dezinformowania”⁸⁰.

W tym miejscu należy wspomnieć o przeprowadzonej w 1962 r. w wywiadzie MSW weryfikacji agentury zagranicznej. W przypadku włoskim (watykańskim) uznano, że tutejsza siatka, złożona głównie z lokalnych dziennikarzy, jest w dużej części kontrolowana przez kontrwywiad włoski. Nie zrezygnowano jednak z tych źródeł informacji, płynnie przechodząc od wywiadu tradycyjnego do tzw. bezagenturalnego, aby z czasem w istocie wrócić do punktu wyjścia⁸¹.

Kolejną próbą urealnienia sytuacji poszczególnych osobowych źródeł informacji było wprowadzenie w życie na początku lat siedemdziesiątych XX w. dwóch obszernych normatywów (aktów prawa wewnętrznego), z których pierwszy z 6 maja 1972 r., opublikowany w swoim czasie przez Pawła Piotrowskiego, opisywał ogólne zasady pracy wywiadowczej Departamentu I MSW, drugi zaś z 19 marca 1973 r. mówił dokładnie o „rodzajach spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej w Dep[artamencie] I MSW”. Niestety nie udało się, jak dotąd, odnaleźć żadnej zachowanej kopii tego ostatniego uregulowania. Z odnotowanej w dokumentacji poszczególnych spraw praktyki działania Wydziału VI wynika, że z upoważnienia członka dyrekcji wywiadu MSW odpowiedzialnego za dany kierunek pracy operacyjnej o przekwalifikowaniu sprawy (na przykład z kategorii RO na KO) decydował naczelnik odpowiedniego wydziału⁸².

⁸⁰ AIPN, 0285/70, t. 1, *Środki i metody pracy wywiadu PRL*, OKKW, sierpień 1973 r., k. 16–18e; zob. też AIPN, 01225/390, Instrukcja nr 01/61 [płk. Henryka Sokolaka] Dyrektora Departamentu I MSW z 10 XI 1961 r., k. 106; W. Bagieński, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy*, s. 186 (kps).

⁸¹ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 276e.

⁸² Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 0041/72 z 6 V 1972 r. wraz z Instrukcją [Dyrektora Departamentu I MSW] o pracy wywiadowczej Departamentu I MSW, aneks źródłowy do publikacji Pawła Piotrowskiego, *Metodologia pracy informacyjnej...*, s. 360–361; por. np. AIPN, 01591/37,

W latach dalszych ten nieco wstydlivy z punktu widzenia oficerów wywiadu MSW PRL proces swoistej „dezagenturyzacji” jeszcze się pogłębił. Oczywiście odnosi się to także do rezydentury rzymskiej, ocenianej pod tym względem relatywnie dość wysoko. W trakcie odbytej w Warszawie w sierpniu 1977 r. narady związanej z dwuletnią ewaluacją pracy jej szefa, płk. Fabiana Dmowskiego, ówczesny naczelnik Wydziału X (Informacji i Analiz) płk Edward Sabik mógł tylko skonstatować bez komentarza, że „20% informacji [rezydentury] pochodzi ze źródeł agenturalnych”, przy czym, zauważmy, były to dane urzędowe czy też oficjalne, to jest z zasady zawyżone⁸³. A to oznacza, że *gros* informacji pochodziło już w tym okresie od źródeł klasyfikowanych jako nieagenturalne.

Podobnie realistyczny obraz wyłania się z protokołu szkolenia „kierowniczego aktywu” Departamentu I, odbytego na początku 1983 r. i poświęconego podsumowaniu dotychczasowych doświadczeń wywiadu MSW w pracy z osobowymi źródłami informacji i adekwatności ich kategoryzacji. Przebieg owej burzliwej debaty jest rzecz jasna bardzo interesujący także z punktu widzenia niniejszych rozważań. Poszczególne głosy wynikały bowiem z wieloletniego doświadczenia biorących w nim udział 32 oficerów Departamentu I MSW, od lat pełniących różne funkcje kierownicze. Już samo podjęcie podobnej dyskusji w takim gronie wskazuje, jak powszechnie dostrzegano rozziew między obowiązującymi przepisami i przyjętym w wywiadzie MSW systemem wartości (łącznie z dogmatem prymatu metody agenturalnej) a codziennością pracy w terenie⁸⁴.

Nie może też zaskakiwać (w świetle powyższych rozważań), że przede wszystkim skupiono się na „największym nieszczęściu”, jakim było uzależnienie „wywiadu placówkowego” od kategorii KI, stanowiącej często, jak trzeźwo wskazał jeden z młodszych uczestników (ówczesny mjr Aleksander Makowski), wręcz „jedyne źródło informacji na placówce”. W tym kontekście zauważano, że „KI są jednoznacznie rozpoznane przez przeciwnika jako współpracownicy wywiadu i z tego powodu nie można ich zaliczać do kwalifikowanych źródeł informacji”, przy czym „nikt nie jest w stanie odpowiedzieć, w jakim stopniu są oni inspiratorami, dezinformatorami”, tym bardziej że w praktyce są oni „nieopracowywani, niekontrolowani”, a w raportach „nie pisze się, o co KI pytał naszego oficera”. Zastanawiano się wprost, czy „wysokie kwalifikowanie KI” nie jest w istocie „ucieczką od budowy prawdziwych źródeł informacji

Postanowienie o założeniu teczki kontaktu operacyjnego kryptonim „Złocieniecki” (dot. ks. Jana Buszko), Warszawa, 29 VI 1973 r., mkf., b.p.

⁸³ AIPN, 003171/5/1, Protokół z narady związanej z dwuletnią oceną rezydenta ps. „Canto” [płk F. Dmowski] rezydentury „Baszta” dnia 2 VIII 1977 r., Warszawa, 25 VIII 1977 r., k. 44–45e.

⁸⁴ AIPN, 01784/40, Sprawozdanie z zajęcia grupy szkoleniowej Dyrektora [Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicz], Warszawa, 5 XII 1983 r., k. 168–170; przebieg narady omówiony też przez W. Bagińskiego, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy*, s. 186–187 (kps).

wywiadowczej, jakim są agenci”⁸⁵. I rzeczywiście jeden z oficerów pracujących na co dzień z podobnymi kontaktami, w większości dziennikarzami, wspominał: „zawsze miałem im coś do sprzedania, jeżeli chodzi o sprawy polskie; wypytawali o różne sprawy w Polsce, coś tam skłamałem, coś nie”⁸⁶.

W trakcie dyskusji wskazywano też na „brak precyzyjnych instrukcji regulujących pozyskiwanie i pracę z KO” i mieszanie tej kategorii z „kontaktami służbowymi” (KS)⁸⁷. W konkluzji debaty ówczesny szef wywiadu MSW gen. Zdzisław Sarewicz wzywał rzecz jasna do większej „operacyjnej aktywności” i „zwiększenia wysiłków na zdobywanie agentów”; było to jednak najwyraźniej „wołanie na puszczy”⁸⁸.

Nie może zatem specjalnie dziwić, że i w wypadku operacji na kierunku watykańskim pisano wprost, podsumowując wyniki dotychczasowej wieloletniej pracy, że jakkolwiek teoretycznie „obiekty »Morbo«, »Opozycja« i »Furtianie« są w znacznym stopniu nasycone naszą agenturą i innymi kategoriami źródeł wywiadowczych”, to w praktyce „zdecydowana większość tych źródeł jest jednak mało dyspozycyjna i związana z naszą służbą, a w wielu przypadkach ich kategoria operacyjna jest zawyżona w stosunku do faktycznego obrazu sytuacji”⁸⁹. Innymi słowy, wielu agentów było w istocie tylko kontaktami swoich oficerów prowadzących, ze wszystkimi tego wyżej wyszczególnionymi skutkami. Wydaje się też, że szerszą systemową próbą zaradzenia temu problemowi była na początku lat siedemdziesiątych XX w. odbudowa, a następnie priorytetowe traktowanie pionu „N”, pracującego tzw. metodą nielegalną.

Sygnalizowane wyżej zjawisko zawyżania kategorii operacyjnej źródeł wywiadu MSW w Rzymie jest rzeczywiście trudno uchwytne źródłowo, a co za tym idzie i trudne do zobrazowania. Z dostępnej dokumentacji archiwalnej wyłania się w istocie dość szeroka, do tego zmieniająca się w czasie, skala postaw poszczególnych osób (zwłaszcza duchownych) wobec tej

⁸⁵ AIPN, 01784/40, Sprawozdanie z zajęcia grupy szkoleniowej Dyrektora [Departamentu I MSW gen. Zdzisława Sarewicza], Warszawa, 5 XII 1983 r., k. 168–170, głosy: płk. Franciszka Powalowskiego (naczelnika Wydziału VI, wywiad naukowo-techniczny – przemysł elektromaszynowy), ppłk. Włodzimierza Lipińskiego (inspektora Wydziału XVI – sztabowego), płk. Henryka Bosaka (naczelnika Wydziału XI – tzw. dywersji ideologicznej), płk. Dyonizego Glińskiego (Wydział X – kontrwywiadu zagranicznego), płk. Jana Wawrowskiego (naczelnika Wydziału XVI – sztabowego) i mjr. Aleksandra Makowskiego (wówczas wyróżniającego się oficera Wydziału XI, niebawem awansowanego na zastępcę naczelnika tej jednostki, później rezydenta w Rzymie).

⁸⁶ Relacja E z 15 I 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, był wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

⁸⁷ *Ibidem*, k. 168–170 (wprowadzenie do dyskusji płk. Stefana Kwiatkowskiego i głosy płk. Stanisława Strei (zastępcy naczelnika Wydziału X – kontrwywiadu zagranicznego), a także wspomnianych już płk. Bosaka i płk. Lipińskiego).

⁸⁸ *Ibidem*, k. 168–170, głos podsumowujący szefa wywiadu MSW gen. Sarewicza.

⁸⁹ AIPN, 003171/5/1, Plan pracy rezydentury kryptonim „Baszta” na lata 1984–1985, Warszawa, 26 I 1984 r., k. 144–145e.

służby. Rozciągała się ona od podręcznikowej tajnej kolaboracji przy użyciu całej palety wywiadowczych technik operacyjnych, z wyraźnie przy tym widoczną dyspozycyjnością danego agenta, przez przypadki osób rozmaitymi metodami zmuszanych do współpracy i starających się z niej wywikłać, aż po relacje służbowo-towarzyskie czy też polityczne, utrzymywane przez oficerów wywiadu MSW z podkreśleniem znaczenia i osobistej godności danego kontaktu z szeregów duchownych, zwykle przy użyciu tzw. pozycji wysokiego przykrycia (tj. np. przez oficera mającego wysoką rangę dyplomatyczną w ambasadzie). Relacje ostatniego typu mogły być bardzo aktywne i owocujące obfitym przepływem informacji; zresztą nie tylko w jedną stronę, o czym się zwykle zapomina. W istocie nie spełniały one definicji współpracy agenturalnej albo spełniały ją jedynie w jakiejś części, a zatem stanowiły właściwą egzemplifikację wspomnianego przed chwilą zjawiska „zawyżania kategorii” źródeł wywiadu MSW⁹⁰.

W przypadku „obiektu »Morbo«” podobne sytuacje miały zresztą charakter systemowy, a zarazem chroniczny. Jeszcze w 1988 r. w sprawozdaniu z pracy rezydentury rzymskiej wywiadu MSW za ostatnie cztery lata ówczesny jej szef „Dis” (ppłk Maciel Dubiel) wywodził trochę mętnie, ale zrozumiale, że jego zdaniem nadal „sytuacja w zakresie źródeł watykańskich budzi pewne wątpliwości odnośnie [do] pełnego zastosowania kanonów sztuki wywiadowczej”, albowiem „często koncentracja wysiłku jest na uzyskaniu informacji”. Podobny „brak konsekwentnego dążenia oficerów do uzyskania postępu w sprawach [werbunkowych]” rezydent usprawiedliwiał tym, że „należy działać b[ardzo] elastycznie, gdyż można osiągnąć czasem rezultaty odwrotne do zamierzonych, t[o] zn[aczy] zamiast zakonspirować i zdyscyplinować źródło, można bardzo łatwo doprowadzić do zerwania współpracy”, czyli jak można rozumieć, nie do końca sformalizowanej relacji danego duchownego czy działacza katolickiego z wywiadem czy też dyplomacją PRL⁹¹.

Nawet jeżeli próby poszukiwania metody pomiaru skali intensywności tajnej współpracy osób określanych w wewnętrznej dokumentacji Departamentu I jako agenci mogą wręcz przywodzić na myśl klasyczną frazę o badaniu „zawartości cukru w cukrze” z jednego z kultowych filmów Stanisława Barei, sprawa jest nader poważna. Warto też przynajmniej podjąć próbę zmierzenia się z zarysowanym tutaj problemem⁹². Ja wybrałem do tego celu porównanie czterech przypadków (kolejno „Julka”, „Nihila”, „Miłego” i „Konrada”), które i tak wymagały odrębnego szczegółowego opisanie, można je bowiem jednocześnie uznać – z różnych powodów – w ogóle za najważniejsze, a może i najciekawsze

⁹⁰ Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

⁹¹ AIPN, 003171/5, t. 1, Sprawozdanie [ppłk. Macieja Dubiela] z pracy rezydentury w Rzymie za okres od 17 II 1984 r. do [b.d.d.] 1988 r., Rzym, b.d., k. 291e.

⁹² Por. rozważania Macieja Łuczaka, *Krótki kurs PRL według Barei*, Warszawa 2016, s. 53, 65.

sprawy dotyczące osób duchownych z punktu widzenia długofalowych działań wywiadu MSW na kierunku watykańskim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Dlatego postanowiłem, zgodnie z przyjętymi założeniami metodologicznymi, przeprowadzić mikroanalityczną rekonstrukcję relacji tych czterech osób z wywiadem i innymi służbami MSW PRL, a także krytyczną ocenę całości zachowanej dokumentacji, zwłaszcza przypisanego do nich *sui generis* „dorobku informacyjnego”. Wybierając owe przypadki, wziąłem pod uwagę przede wszystkim wyrażane przy różnych okazjach opinie oficerów rezydentury „Baszta” i Wydziału VI Departamentu I, a także wyniki moich własnych wyliczeń ilościowych (o których poniżej). Przy okazji starałem się też mieć w pamięci inne dyskusyjne zagadnienia, na czele z problemem agentury perspektywicznej⁹³.

Ilościowa metoda rekonstrukcji podstawowej sieci źródeł informacji wywiadu MSW w Watykanie

W światowej literaturze przedmiotu można się natknąć na rozmaite próby rekonstrukcji konkretnych siatek szpiegowskich czy też organizacji terrorystycznych; także za pomocą wyrafinowanych metod socjologicznych (analizy sieci społecznych) i zaawansowanej statystyki. W tym kontekście warto np. przywołać bardzo interesujące rozważania fińskiego badacza Kima Ela odnoszące się do aktywności wywiadu NRD w Skandynawii, oparte w dużej części na metodologicznych założeniach wypracowanych wcześniej przez Malcolma Sparrowa⁹⁴.

Wspomniane narzędzia nie do końca jednak nadają się do analizy i opisu sieci informacyjnych wywiadu PRL. Zostały one bowiem pomyślane tak, aby wypełnić luki w dostępnej wiedzy o charakterze szczątkowym, co jest niejako naturalne w przypadku opisu różnego rodzaju tajnych aktywności ludzkich. Tymczasem badacz dziejów Departamentu I MSW staje wobec zupełnie innego problemu. Dysponuje bogatą, a jednocześnie bardzo nierównomiernie zachowaną spuścizną wielkiej organizacji biurokratycznej, stanowiącą setki tysięcy stron różnorodnych materiałów o wysokim stopniu formalizacji i standaryzacji. Składają się na nie m.in.: zapisy ewidencyjne, akta personalne i tzw.

⁹³ AIPN, 02011/99, cz. 2, Adnotacja „Rana” informacji źródła „Mors” [Zdzisława Morawskiego, korespondenta PAP w Rzymie], [Rzym], 23 III 1972 r., k. 345e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Adnotacja „Rana” na informacji źródła „Karol” [Zdzisława Morawskiego] dotyczącej wizyty kardynała Stefana Wyszyńskiego w Rzymie, Rzym, 12 XI 1970 r., k. 141–142e.

⁹⁴ K. Elo, *Sieci wywiadowcze w świetle analizy sieciowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 23, s. 17–36; M.K. Sparrow, *The Application of Network Analysis to Criminal Intelligence: An Assessment of the Prospects*, „Social Networks” 1991, t. 13, nr 3, s. 251–274; J. Kozłowski, *Teoria i praktyka działań analityczno-informacyjnych...*, s. 147.

teczki pracy poszczególnych oficerów i różnych kategorii osobowych źródeł informacji, zachowane sprawy obiektowe i materiały rezydentury, wreszcie *last but not least* kilka bardzo obszernych i relatywnie kompletnych kolekcji różnego rodzaju materiałów informacyjnych pozostałych po dawnym Wydziale X/XVII (Informacji i Analiz) Departamentu I MSW. W zaistniałej sytuacji konieczna staje się odpowiedź na pytanie, jak oddzielić „operacyjne środki osobowe”, składające się na zasadniczą, działającą długoterminowo sieć informacyjną Departamentu I MSW (w naszym przypadku aktywną na kierunku watykańskim), od incydentalnych informatorów czy „okresowych komet” współpracujących zasadniczo z jednostkami krajowymi, wreszcie od ludzi wykorzystywanych w celu „maskowania pracy z pozostałą agenturą” (czy może porażek w pozyskiwaniu takowej)⁹⁵. Oczywiście niektóre z tych osób mogły udzielać (np. w czasie swego pobytu w Rzymie) ważnych informacji, wykazywać się przy tym specyficzną „gorliwością”, wreszcie zaliczać się (jak np. ks. Władysław Kulczycki „Torano”) do najważniejszych informatorów Departamentu IV MSW, trudno jednak tutaj mówić o metodycznej współpracy rezydentury rzymskiej (czy też szerzej wywiadu MSW) z nimi⁹⁶. Poza tym podejrzanym powiązaniem ks. Kulczyckiego były już wówczas znane kierownikom polskiego Kościoła na czele z prymasem Wyszyńskim, który ze swej strony ostrzegał przed nim odpowiednie czynniki watykańskie⁹⁷.

W okresie pontyfikatów Jana XXIII i Pawła VI materiały pochodzące od osobowych źródeł informacji wywiadu MSW działających na kierunku watykańskim były rozpoznawane za pomocą co najmniej osiemdziesięciu różnych

⁹⁵ Zob. AIPN, 01283/87, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału VI Departamentu I MSW na okres II sesji II Soboru Watykańskiego, Warszawa, 25 IV 1963 r., k. 30e (tutaj wymienieni „maskujący” tajni współpracownicy „Vito”, „Volonta” i „Jot”; na ich temat zob. też *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 116–117); największą znaną tego typu operacją była akcja „D” realizowana przez Wydział III Departamentu II MSW (kontrwywiadu) na kierunku niemieckim, jej celem było m.in. „zapchanie” możliwości sprawdzeń wykonywanych przez służby specjalne w RFN przez tzw. Dezinformatorów, czyli rzeczywiście zwербowanych, ale w praktyce fikcyjnych agentów, zob. AIPN, 0236/183, t. 37, Informacja dotycząca założeń operacyjnych w sprawie obiektowej kryptonim „Ren”, Warszawa, 12 VIII 1971 r., k. 29–31e.

⁹⁶ Jako ciekawostkę można dodać, że „Torano” z okazji bytności na soborze został wyposażony w klasyczne szpiegowskie akcesoria, m.in. aparat fotograficzny „Minox”, a także w odpowiednio spreparowane „prawidła męskie” ze skrytką, zob. AIPN, 01283/87, Uzupełnienie do instrukcji nr Z/13 z dnia 25 X 1963 r. dla „Marka” [plk. Wiesława Zajdy, rezydenta w Rzymie], k. 51e; *ibidem*, Asyg-nata rozchodowa nr 313, 28 IX 1962 r., k. 183e; o nim zob. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, Warszawa 2010, s. 181; D. Misiejuk, *Sobór Watykański II oczami funkcjonariuszy MSW PRL...*, s. 49; E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009, s. 113.

⁹⁷ S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1963 r., s. 287, zapiska z dnia (kps) „Arcbp Dell’Acqua – jak zawsze serdeczny. [...] Między innymi zwracam uwagę na dziwne chody i gadulstwo Ks. Wł[adysława] K[ulczyckiego], który łązi po urzędach watykańskich i plecie. Związał się z p. [Kazimierzem] Pape [Papeć]. Znamienne, że to mi psuje opinię u rządu, że ilekroć biskupi polscy jadą do Rzymu, Ks. K. zawsze dostaje paszport i stara się trzymać blisko biskupów. Ks. K. ma opinię człowieka »służącego«, głównie w Krakowie”.

kryptonimów, do czego należy jeszcze doliczyć sześć cyfrowych numerów identyfikujących „nielegalów”. Zbliżony obraz wyłania się z dostępnych dziś jedynie szczerkowo materiałów sprawozdawczo-statystycznych wytwarzanych przez sam Departament I MSW. Na przykład w czasach soborowych, w kwietniu 1963 r., odpowiedni plan przedsięwzięć operacyjnych opracowany w Wydziale VI wywiadu MSW wymieniał dwunastu agentów, dwóch tzw. współpracowników placówkowych (tj. tajnych współpracowników odpowiadających w przybliżeniu późniejszej kategorii KO) i sześciu KI. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych rezydentura „Baszta” rejestrowała już 38 „źródeł agenturalnych”, w tym jedenastu agentów, dwunastu KI i piętnastu KO⁹⁸.

Mogłoby się zatem wydawać, że skala infiltracji Stolicy Apostolskiej przez służby specjalne PRL była wręcz porażająca. W istocie okazało się jednak, że nawet w sprawach kościelnych diabeł tkwi w szczegółach. Jak już wzmiankowałem, wiele z wymienionych źródeł, niezależnie od kategorii ich rejestracji, udzielało informacji jedynie incydentalnie. Powyższe statystyki zawierały też rozmaite martwe dusze, to jest np. odnosiły się do ludzi, którzy w praktyce odmawiali współpracy albo w najlepszym razie grali rolę tzw. agentury maskującej. Inni jeszcze tylko na krótko przewinęli się przez Watykan albo też zmarli czy też zmienili miejsce zamieszkania (i niekoniecznie wrócili do kraju). Ponadto nawet proste nałożenie dostępnych materiałów na oś czasu ujawnia, że niektóre osoby z różnych przyczyn przerejestrowywano w ewidencji, zmieniając przy okazji ich pseudonimy (kryptonimy spraw) i numery rejestracyjne (identyfikacyjne). W przypadku swobodnego rekordzisty, „nielegala” Andrzeja Madejczyka, któremu poświęcam tutaj odrębny podrozdział, miało to miejsce aż pięć razy. Jak się zatem okazało, na kierunku watykańskim w interesującym mnie okresie działało zatem jedynie dwóch istotniejszych oficerów „N” (w tym jeden „ukadrowiony” agent), a nie sześciu, jak można by sądzić na pierwszy rzut oka.

Prowadziło to wprost do pytania o sposób pomiaru aktywności informacyjnej poszczególnych źródeł wywiadowczych, celem zidentyfikowania tych najistotniejszych z punktu widzenia zadań wywiadu MSW. Najbardziej praktycznym miernikiem okazał się tutaj prosty, aczkolwiek niestety pracochłonny, mechanizm polegający na policzeniu jednostkowych informacji, które można było przypisać do konkretnego źródła, np. za sprawą kryptonimu czy też numeru ewidencyjnego. Dodatkowo uznałem też, że z względów zarówno praktycznych, jak i merytorycznych, że w owym rachunku należy uwzględniać każdorazowo informacje występujące w wielu kopiach bądź zawierające tę samą treść. Można bowiem bezpiecznie założyć, że w pewnym sensie „pączkowały”

⁹⁸ Zob. AIPN, 01283/87, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału VI Departamentu I MSW na okres II sesji II Soboru Watykańskiego, Warszawa, 25 IV 1963 r., k. 30e; AIPN, 003175/20, Arkusz kwalifikacyjny okresowej oceny [pracy za granicą] funkcjonariusza [płk. F. Dmowskiego] od 1 VIII 1975 do 1 VI 1977 r., k. 172.

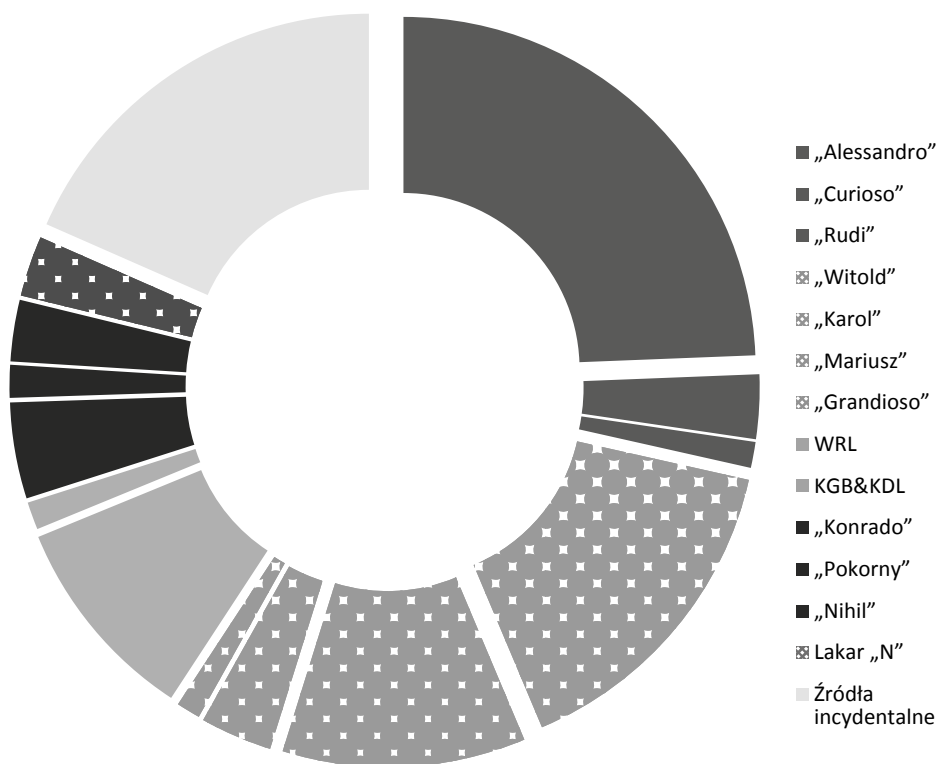
i krążyły w cyklu wywiadowczym Departamentu I MSW informacje uznawane za najważniejsze albo też te, które pochodziły od źródeł uznawanych za szczególnie cenne. W podobny sposób udało się stworzyć poszukiwany miernik, który przy całej swej oczywistej niedoskonałości pozwala na próbę uzupełnienia wyniku prostych obliczeń także o pewien element czy też aspekt jakościowy.

Do przeprowadzonych tą metodą wyliczeń wykorzystałem 11 830 stron dokumentów wywiadowczych odnoszących się do różnych aspektów problematyki watykańskiej, a pochodzących głównie z końca lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Uzupełniając wyraźnie widoczną w powyższej kolekcji lukę chronologiczną odnoszącą się do pierwszej połowy lat sześćdziesiątych, dodatkowo uwzględniłem też, wzmiankowaną już, a liczącą ogółem 3429 stron, dokumentację sprawy Soboru Watykańskiego II o kryptonimie „Concilio”. Dalszym krokiem musiało być wyznaczenie wysokości miernika, od której konkretne źródło (osobowe lub instytucjonalne) mogło być uznane za ważny element stałej sieci informacyjnej wywiadu MSW w Watykanie. Przyjąłem tutaj arbitralnie, że granicą będzie dostarczenie więcej niż 1 procenta (w przybliżeniu) ogółu znalezionych informacji wywiadowczych i informacji wywiadu. Pozostałe przypadki zostały zakwalifikowane do licznej i zarazem bardzo zróżnicowanej kategorii informatorów, których można określić mianem incydentalnych, uśpionych, krótkookresowych lub drugorzędnych.

Wyniki moich obliczeń zostały umieszczone na wykresie wraz z odpowiednimi objaśnieniami (Wykres 1). Od razu mogę tutaj zaznaczyć, że trzy podstawowe wnioski nasuwające się z nawet pobieżnego oglądu owego wykresu znajdują potwierdzenie także w pozostałej przebadanej dokumentacji wywiadu MSW. Mam tutaj na myśli po pierwsze wyraźną dominację źródeł „dziennikarskich”, po drugie – równie istotną rolę informatorów będących Polakami (w tym księży), wreszcie, po trzecie – duże znaczenie bilateralnej współpracy pomiędzy „bratnimi” wywiadami polskim i węgierskim (co zresztą zmieniło się po 1978 r.).

Rzymski rezydent wywiadu MSW płk Ludwik Pawelec-Kwiatkowski „Ran” w końcu 1970 r. zanotował: „uważam, że w oparciu o nasze źródła »Nihil« [ks. Bolesław Wyszyński], »Curioso« [red. Gottfried Kusen], »Alessandro« [red. Antonio Jerkov], po części »Konrado« [o. Józef Penkowski SVD], »Karol« [red. Zdzisław Morawski], ewentualnie »Grandioso« [red. Dominik Horodyński] będziemy w stanie taki materiał skompletować”⁹⁹. W wymienionym przez „Rana” gronie można łatwo wyróżnić właśnie trzy podgrupy (wzajemnie się przenikające), a mianowicie: dziennikarzy obcokrajowców pracujących we Włoszech – powiązanych również z wywiadem WRL („Alessandro” i „Curio-

⁹⁹ AIPN, 02011/100, cz. 1, adnotacja „Rana” na informacji źródła „Karol” [Zdzisława Morawskiego, korespondenta PAP] dotyczącej wizyty kardynała Stefana Wyszyńskiego w Rzymie, Rzym, 12 XI 1970 r., k. 141–142e.



Wykres 1. Podstawowa sieć informacyjna Departamentu I MSW w Watykanie w latach 1962–1978.

Po prawej stronie wykaz źródeł informacji (osobowych i instytucjonalnych) w kolejności odpowiadającej poszczególnym wycinkom koła. Na wykresie zgodnie z ruchem wskazówek zegara: kolor ciemnoszary – dziennikarze zagraniczni (od „Alessandra”), kolor jasnoszary z gwiazdkami – dziennikarze polscy (od „Witolda”), kolor jasnoszary – „bratnie służby” z wyszczególnieniem wywiadu MSW WRL, kolor czarny (od „Konrada”) – polscy duchowni, następnie „nielegal” („Lakar”), najjaśniejszy odcień szarości – źródła incydentalne.

so”), tutejszych korespondentów prasy PRL („Karol” i „Grandioso”), wreszcie polskich duchownych („Nihil” i „Konrado”).

Należy tutaj jeszcze poczynić kilka dodatkowych zastrzeżeń wynikających z charakteru zachowanych i dostępnych źródeł. Po pierwsze w wypadku informacji pochodzących od tzw. nielegalów (w tym przypadku przede wszystkim Andrzeja Madejczyka „Madery”, „Lakara”) opisane powyżej mierniki aktywności wywiadowczej mogą dawać obraz nie do końca kompatybilny z danymi pochodzącymi z bardziej tradycyjnych, tzw. przykryciowych, źródeł wywiadowczych. Ze względów bezpieczeństwa kontakty z tego typu agenturą były po prostu rzadsze, choć pakiety dostarczanych jednorazowo materiałów potrafiły być bardzo obfite i wielotematyczne, co z kolei oznaczało, że

z jednego doniesienia ze „źródła N” powstawało w praktyce kilka bądź nawet kilkanaście odrębnych informacji wywiadu. Po drugie, daje się zauważyć wyraźne zachwianie proporcji liczby zachowanych danych odnoszących się do lat sześćdziesiątych XX w. Większość z nich pochodzi z końca tego dziesięciolecia, te starsze bowiem już w momencie mikrofilmowania do dalszych potrzeb informacyjnych Departamentu I MSW uznawano często za zdeaktualizowane, a co za tym idzie – wybrakowywano. W tej sytuacji używałem analogicznych danych zgromadzonych w teczkach sprawy o kryptonimie „Concilio”. Po trzecie, w odniesieniu do danych wywiadowczych z lat sześćdziesiątych, nie zawsze jest możliwa identyfikacja źródła danej informacji; odnotowania ich kryptonimów nie wymagały bowiem wewnętrzne procedury obowiązujące wówczas w wywiadzie MSW. Po czwarte wreszcie, aby nie zaciemniać obrazu, w powyższych rachunkach i dalszych analizach nie uwzględniałem informacji odnoszących się do Stolicy Apostolskiej i Kościoła pochodzących jednak z innych niż rzymska rezydentur Departamentu I (np. z wiedeńskiej, paryskiej czy nowojorskiej), a także materiałów przysyłanych z innych służb MSW, np. z Departamentu IV, wreszcie z innych instytucji państwowych, takich jak Urząd ds. Wyznań czy MSZ. Wywiad MSW był bowiem zasadniczo tylko ich końcowym odbiorcą. Po piąte, dla odmiany, postanowiłem uwzględniać materiały pochodzące od tzw. bratnich służb. W tym przypadku Departament I był bowiem jednostką odpowiedzialną za ich ewaluację, a następnie ewentualne wykorzystanie i wprowadzenie do cyklu wywiadowczego w strukturach służb specjalnych i szerzej władz PRL¹⁰⁰.

Wypracowany ilościowy mechanizm ma rzecz jasna wiele oczywistych ograniczeń (np. nie uwzględnia czasu aktywności danej osoby) i daleko mu do metodycznej doskonałości, którą to chcieliby wprowadzić do nauk o bezpieczeństwie Bolesław Kuc i Zbigniew Ścibiorek, czerpiąc przy tym z doświadczeń socjologii. Można go jednak uznać w pewnym sensie za próbę realizacji postulatów zgłoszonego w swoim czasie przez Bolesława Balcerowicza, który – pisząc o metodologii nauk o bezpieczeństwie – upominał się o szersze zastosowanie metod badawczych opartych na pomiarach ilościowych¹⁰¹.

¹⁰⁰ Podstawa źródłowa: zob. AIPN, 02011/31, Materiały informacyjne Wydziału X Dep. I MSW, k. 1–1575e; AIPN, 02011/32, Materiały informacyjne Wydziału X Dep. I MSW, k. 1–822e; AIPN, 02011/33, Materiały informacyjne Wydziału X Dep. I MSW, cz. 1, k. 1–500e, cz. 2, k. 1–500e, cz. 3, k. 1–395e; AIPN, 02011/97, Materiały informacyjne Wydziału X Dep. I MSW, k. 1–663e; AIPN, 02011/98, Materiały informacyjne Wydziału X Dep. I MSW, k. 1–1105e; AIPN, 02011/99, Materiały informacyjne Wydziału X Dep. I MSW, cz. 1, k. 1–500e; cz. 2, k. 1–500e; cz. 3, k. 1–322; AIPN, 02011/100, Materiały informacyjne Wydziału X Dep. I MSW, cz. 1, k. 1–500e; cz. 2, k. 1–500e; cz. 3, k. 1–310; AIPN, 02011/534, Materiały informacyjne Wydziału X Dep. I MSW, k. 1–272; AIPN, 02011/535, Materiały informacyjne Wydziału X Dep. I MSW, k. 1–692e; AIPN, 02011/536, Materiały informacyjne Wydziału X Dep. I MSW, k. 1–64e; seria mikrofilmów od sygnatury AIPN, 01283/87 do AIPN, 01283/96 dotycząca sprawy „Concilio”; AIPN, 02011/1111, Materiały informacyjne Wydziału X Dep. I MSW, k. 1–2610e.

¹⁰¹ Por. B. Kuc, Z. Ścibiorek, *Zarys metodologii nauk o bezpieczeństwie...*, s. 166–167, 179–212, 232–236; B. Balcerowicz, *O tożsamości metodologicznej nauk o bezpieczeństwie...*, s. 48.

Niemniej stosunkowo masowy charakter przebadanych danych pozwala sądzić, że uzyskany wynik na pewno może stanowić istotny punkt odniesienia czy też swoistą odszkodnię (*stepping stone*) do dalszych badań prowadzonych już metodą mikroanalityczną, w postaci kolejnych *case studies*, które zainteresowany czytelnik może znaleźć w kolejnych rozdziałach mojej pracy. W swoich rozważaniach nie ograniczyłem się jednak wyłącznie do spraw niejako wskazanych czy uwypuklonych dzięki opisanej wyżej metodzie o charakterze ilościowym. Wyłonioną w ten sposób „krótką listę” źródeł pozwoliłem sobie bowiem uzupełnić – w wyniku przeprowadzonych kwerend archiwalnych i studiów nad literaturą przedmiotu – o kilka dodatkowych przypadków, które z różnych względów wydały mi się interesujące, obrazujące ciekawe zjawiska, umożliwiające rekonstrukcję (*per analogiam*) niedostępnych lub zniszczonych materiałów archiwalnych względnie uzupełnienie ustaleń innych autorów.

Uwagi formalne i terminologiczne

Na koniec niniejszych uwag wprowadzających winien jestem czytelnikowi kilka uściśleń z porządku formalnego, a także tych odnoszących się do używanej przeze mnie terminologii. Pisząc niniejszą pracę, zasadniczo posługiwałem się instrukcją wydawniczą IPN. Nawet ten jednak głęboko przemyślany dokument (dzieło Krzysztofa Persaka i Elżbiety Lewczuk) nie potrafił przewidzieć wszystkich kategorii dokumentów przetwarzanych przez kancelarie wywiadowcze. Częste były tutaj np. obcojęzyczne notatki, którym w czasie ich obiegu nadano roboczo kilka różniących się od siebie tytułów, oderwane fragmenty większych całości o nieciągłej paginacji, tzw. parafrazy (czyli depesze i notatki, w których oryginalną treść informacji wywiadowczej oddano innymi słowami), trudno czytelne fotokopie materiałów pozyskanych tzw. drogą operacyjną, dokumenty, których nagłówka po prostu nie da się odczytać, wreszcie rozwlekłe tytuły raportów „o pozyskaniu w charakterze agenta” składające się z kilkudziesięciu słów, standardowo zawierające podstawowe dane biograficzne i zawodowe odnoszące się do danego informatora. Uznałem, że podobnym nietypowym materiałom należy nadać w przypisach jeden zwarty tytuł możliwie ściśle oddający treść odpowiedniego dokumentu i uwzględniający ówczesną nomenklaturę. W przypadkach, kiedy uznałem to za konieczne, ów tytuł był przeze mnie korygowany (także ze względów czysto językowych), skracany, kompilowany z kilku nie do końca tożsamyh wersji (czasem w różnych językach), a niekiedy wręcz pisany na nowo, choć zazwyczaj z użyciem rdzenia znaczeniowego i nomenklatury pochodzącej z oryginalnego dokumentu.

Zapisy odnoszące się do dat (odnotowywanych wedle kilku systemów) starałem się ujednolicić dla wygody czytelnika. W wypadku notatek powstałych w Rzymie, ale rozpowszechnianych w cyklu wywiadowczym w odpisach sporządzonych

później w Warszawie, starałem się odnotować zarówno moment pozyskania, jak i początek dystrybucji danej informacji (choć nie zawsze to było możliwe).

Sporym problemem w mojej pracy była też konieczność posługiwania się literaturą przedmiotu i źródłami sporządzonymi w wielu (dwunastu) różnych językach europejskich, czasem znanych mi w bardzo ograniczonym stopniu. Zasadniczo w takich sytuacjach starałem się umieszczać cytaty w przypisach, najpierw w języku oryginału, a później w moim tłumaczeniu. Większości owych przekładów dokonałem samodzielnie, posługując się oczywiście tradycyjnymi słownikami i różnymi automatycznymi narzędziami dostępnymi w Internecie. Wyjątkiem okazał się język węgierski, w przypadku którego potrzebna była pomoc przyjaciół Węgrów, a w pewnej części i profesjonalnego tłumacza.

W tekście głównym niniejszej pracy starałem się konsekwentnie posługiwać językiem polskim, także przywołując obcojęzyczne źródła czy literaturę. Jedynie wtedy, kiedy nie byłem pewien, czy jakiś odcień znaczeniowy nie umknie czytelnikowi, umieszczałem w nawiasach słowa czy zwroty w innych językach. W przypisach starałem się natomiast w cytatach przywoływać zarówno oryginalny tekst danego źródła, jak i jego tłumaczenie.

Wypada tutaj odnieść się również do kwestii związanych z używaną przeze mnie nomenklaturą. Pierwszy dyskusyjny problem stanowi sposób użycia pojęć „Stolica Apostolska” i „Watykan”. Niektórzy watykaniści starają się każdorazowo oddawać subtelne różnice znaczeniowe między nimi, zakorzenione w historii Kościoła, a także prawie kanonicznym i międzynarodowym. Argumentują przy tym, że pierwsze określenie ma w sobie silniej zaznaczony wymiar duchowo-religijny i ponadczasowy, a drugie państwowy, międzynarodowy i osadzony we współczesnym kontekście polityczno-historycznym. Ja też zasadniczo zgadzam się z opinią, że państwo-miasto watykańskie (*Stato della Città del Vaticano*) jest w istocie, od zawarcia w 1929 r. traktatów laterańskich z państwem włoskim, *sui generis* prawnomiędzynarodowym narzędziem Stolicy Apostolskiej, bytu traktowanego jako ponadczasowy, mającego też przynajmniej dla ludzi wierzących – obok politycznego – charakter transcendentálny. To wszystko prawda, niemniej słowo Watykan ma po polsku znaczenie szersze niż tylko prawnomiędzynarodowe. Występuje ono choćby jako określenie miejsca, to jest siedziby Stolicy Apostolskiej, w interesującym nas okresie. Co za tym idzie, nie tylko w naszym języku obydwie pojęcia były i są nadal używane wymiennie. I ja też tak czynię, kierując się przede wszystkim wygodą czytelnika i względami czysto językowymi czy literackimi¹⁰².

¹⁰² Por. np. uwagi Rolanda Cerny-Wernera, *Vatikanische Ostpolitik und die DDR*, Göttingen 2011, s. 38; w literaturze polskiej swą wartość zachowała odpowiednia część opracowania Alfonsa Klafkowskiego, *Stolica Apostolska a ONZ*, „Prawo Kanoniczne” 1977, t. 20, nr 1–2, s. 87–99; zob. też książki: Jana Czai (*Prawnomiędzynarodowy status Watykanu*, Warszawa 1983, s. 64–105), Ralphi Rottego (*Die Außen- und Friedenspolitik des Heiligen Stuhls. Eine Einführung*, Wiesbaden 2014, s. 45–47, 60–68) i Macieja Mroza (*Watykańska polityka wschodnia wczoraj i dziś. Stolica Apostol-*

Z nomenklaturą związaną z działalnością Stolicy Apostolskiej wiąże się też sprawa sposobu określania jego doktryny politycznej znanej jako „polityka wschodnia Watykanu”, powszechnie jednak nazywanej „watykańską *Ostpolitik*”, a nawet „*Ostpolitik* Stolicy Apostolskiej”. I w tym przypadku niektórzy badacze krytykują to ostatnie określenie, uznając, iż przeniknęło ono do narracji naukowej z dawnych publikacji dziennikarskich (a więc z języka źródeł) i sugeruje zbyt daleko idące pokrewieństwo niejako właściwej koncepcji polityki wschodniej nurtującej w Niemczech Zachodnich i interesującej nas tutaj linii polityki Kościoła. Niewątpliwie kryje się w tym merytorycznie sporo racji. Uznałem jednak, znów kierując się w sporej części względami praktycznymi i językowymi, a także przyjętym już od dawna w literaturze zwyczajem, że można używać tych określeń wymiennie¹⁰³.

Podobnie zdroworozsądkowy jest mój stosunek do sporu odnośnie do używania słów „sowiecki” względnie „radziecki” w tekstach o charakterze naukowym. Obydwa te określenia można dziś znaleźć w słowniku języka polskiego. Warto jednak zauważyć, że – przynajmniej w moim odczuciu – są one bliskoznaczne, ale nie jednoznaczne. Semantycznie słowa „Sowiety”, „sowiecki”, „Związek Sowiecki” itd. mają charakter nieco bardziej potoczny, ale też pewien odcień pejoratywny, co jest poniekąd powojenną zasługą polskich antykomunistów z kraju i z zagranicy, którzy preferowali właśnie to określenie w swoich wydawnictwach. Z kolei słowa „radziecki”, „Związek Radziecki” mają dziś wymiar coraz wyraźniej archaiczny (odnoszą się bowiem do historycznego bytu politycznego), niemniej nie ulega wątpliwości, że były one powszechnie stosowane nie tylko we wszystkich praktycznie dokumentach i publikacjach wytworzonych w PRL, ale też w używanym wówczas w Polsce języku codziennym oraz w wewnętrznym slangu. Odnosi się to nie tylko do oficjalnej nazwy państwa sowieckiego (Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, ZSRR) i rządzącej nim partii (Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, KPZR), ale też do będących w powszechnym, półformalnym, użyciu w wywiadzie MSW określeń „przyjaciele radzieccy” (w skrócie PR), względnie „Radzieccy” czy „Radzianie”, oznaczającym zazwyczaj przedstawicieli wywiadu KGB. W PRL ów ostatni termin był w codziennym użyciu w odniesieniu do „starszych braci” ze Wschodu, także i w innych resortach (np. w MSZ) czy w aparacie partyjnym. Uważam, że przywołanych słów należy używać odpowiednio do kontekstu. Zazwyczaj, zgodnie z przyjętym przeze mnie sposobem narracji, preferuję raczej określenie bardziej potoczne, unikając przy tym anachronizmów (takich jak używany ostatnio powszechnie

ska i dyplomacja watykańska wobec komunizmu i transformacji ustrojowej w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1958–2010, Toruń 2011, s. 21–72).

¹⁰³ Zob. np. *Il filo sottile. L'Ostpolitik vaticana di Agostino Casaroli*, red. A. Melloni, Bologna 2006; G. Barberini, *L'Ostpolitik della Santa Sede. Un dialogo lungo e faticoso*, Bologna 2007.

skrót ZSRS) i starając się, aby w cytatach i tytułach dokumentów występowały jednak określenia z epoki *nomen omen* „radzieckiej”. Być może optymalnym docelowym rozwiązaniem językowym byłoby konsekwentne stosowanie w polskiej literaturze naukowej oryginalnych rosyjskich skrótów, tak jak się to przyjęło w przypadku NKWD czy KGB¹⁰⁴.

Problem języka źródeł jest zresztą dużo szerszy. W moich kwerendach znajdowałem zatem przykłady bardzo specyficznej nomenklatury oficjalnej i wewnętrzznego żargonu, zarówno „eklezyjnego”, jak i „policyjno-resortowego” połączonego z „partyjnym”. Metodolodzy zazwyczaj wzywają w podobnych sytuacjach do unikania podobnych sformułowań względnie do oddawania ich innymi słowami. W tym przypadku warto jednak przywołać argumentację Witolda Bagieńskiego, który słusznie wskazywał, że wiele z owych określeń w istocie „nie ma synonimów, które we właściwy sposób oddawałyby ich znaczenie”. W ślad za nim i ja postanowiłem ich używać w swojej narracji, w razie konieczności objaśniając znaczenie tych określeń, które uznałem za wyjątkowo niezrozumiałe czy egzotyczne z dzisiejszej perspektywy¹⁰⁵.

Jeszcze inny problem wiąże się z terminologią odnoszącą się do samego wywiadu. W klasycznej anglosaskiej literaturze słowo „wywiad” (*intelligence*) odnosi się zarówno do pewnego typu instytucji biurokratycznej, jak i do opisu rezultatów jej pracy w postaci pozyskiwania „informacji wywiadowczej” (*information* albo „raw” *intelligence*), wreszcie dystrybucji „informacji wywiadu” (*intelligence* albo *finished intelligence*). W polskiej literaturze przedmiotu, względnie tej tłumaczonej na polski, te dwa ostatnie pojęcia są mylone. Jakkolwiek w naszym języku owo rozróżnienie wypada nieostro, jest to dość poważny błąd merytoryczny. Jak już zaznaczyłem, pierwsze określenie („informacja wywiadowcza”) odnosi się bowiem do różnego rodzaju „danych wyjściowych”, a zatem do swego rodzaju informacyjnego surowca, drugim zaś („informacja wywiadu”) określać się powinno opracowany materiał „przeznaczony do przekazania odbiorcom”, czyli finalny czy też skończony „produkt” danej służby wywiadowczej. W samym Departamencie I MSW, a także później już w „niepodległych” polskich służbach wywiadowczych starano się w miarę możliwości przestrzegać powyższego rozróżnienia. I ja też konsekwentnie tak czynię¹⁰⁶.

¹⁰⁴ Por. klasyczny tekst Macieja Korkucia, *Związek Sowiecki czy Radziecki i Sowiety czy Rady? Uwagi na temat terminologii opisującej porewolucyjne państwo bolszewików*, „Arcana” 2014, nr 6, s. 125–132.

¹⁰⁵ Por. W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 16.

¹⁰⁶ Zob. AIPN, 02385/52, K. Siwek, *Praca informacyjna w wywiadzie*, Warszawa 1984, k. 11–15; W. Bułhak, *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne...*, s. 128; por. „żartobliwie poważny” tekst Wojciecha Martynowicza, *Dyskretny urok analizy wywiadowczej. Okiem praktyka [w:] Wywiad i kontrwywiad w polityce międzynarodowej...*, s. 84–85.

Podziękowania

Niniejsza praca nie jest wyłącznie wynikiem samotnych przemyśleń poczynionych za biurkiem w ciszy bibliotek, archiwów i pracowni naukowych. Moje badania nad wywiadem w czasach zimnej wojny bardzo wiele zawdzięczają wielu osobom, w większości dzielającym moje naukowe pasje i zainteresowania, chociaż nie zawsze moje poglądy i interpretacje rozmaitych zjawisk, przypadków czy wydarzeń. W tym miejscu chciałem im zatem podziękować za mniejsze lub większe cegiełki dorzucone do prezentowanego dzieła. Czasem była to bardzo konkretna pomoc w dotarciu do trudno dostępnych źródeł i nieoczywistych pozycji książkowych, kiedy indziej – zwykła koleżeńska zachęta czy luźna uwaga rzucona w rozmowie czy w czasie seminaryjnej dyskusji, która jednak pobudzała mnie do dodatkowych przemyśleń czy też sprawdzeń archiwalnych i bibliotecznych.

Wielkim oparciem była dla mnie przede wszystkim współpraca z prof. Andrzejem Paczkowskim, niekwestionowanym nestorem badań nad wywiadem PRL, a także z dr. Witoldem Bagieńskim, którego wszechstronna wiedza na temat wszelakich meandrów funkcjonowania komunistycznych tajnych służb nigdy nie przestanie mnie zadziwiać. Pamiętam też, że to mój długoletni przyjaciel, politolog i historyk, prof. Paweł Machcewicz, z którym współtworzyliśmy pion naukowo-edukacyjny IPN (Biuro Edukacji Publicznej, BEP), zachęcił mnie w swoim czasie do zajęcia się problematyką badań nad wywiadem, a więc rodzącą się dopiero w naszym kraju interdyscyplinarną dziedziną nauki. Równie wiele do zawdzięczenia mam prof. Januszowi Kurtyce, tragicznie zmarłemu w katastrofie smoleńskiej prezesowi IPN, który miał duży wpływ na intensyfikację moich badań nad wywiadem MSW PRL, a w razie potrzeby twardo potrafił przeciąć rozmaite „niemożności” w dostępie do odtajnianych na bieżąco źródeł. Dobrym słowem wspierali mnie też kolejny prezes IPN dr Łukasz Kamiński, a także moi koledzy z ówczesnego kierownictwa BEP i IPN – prof. Antoni Dudek, prof. Jerzy Eisler, prof. Marek Gałęzowski, prof. Sławomir Kalbarczyk, dr Marek Lasota, dr Łukasz Michalski, Anna Piekarska, dr Sławomir Poleszak, Agnieszka Rudzińska, dr Krzysztof Persak, dr Andrzej Zawistowski i prof. Jan Zaryn.

Słowa zachęty do dalszych wysiłków, w niełatwym dla mnie okresie zmian w IPN, otrzymałem od moich kolejnych szefów w Instytucie: dr. Jarosława Szarka, dr. Mateusza Szyptmy, prof. Krzysztofa Szwagrzyka, prof. Mirosława Szumiły, prof. Włodzimierza Sulei, dr. Pawła Libery i dr. Andrzeja Bobolego, a także od koleżanek i kolegów z nowo utworzonego Biura Badań Historycznych IPN i innych pionów Instytutu. Wśród nich muszę przede wszystkim wymienić: dr. Przemysława Gasztolda, dr. Jana Ołaszka, dr. Pawła Sasanę, Grzegorza Wołka, Sylwię Szyg, prof. Jana Szumskiego, dr. Rafała Łatkę, dr. Michała Przeperskiego, dr. Marcina Urynowicza, dr. Grzegorza Majchrzaka, dr. Piotra Gontarczyka, dr. Mirosława Sikorę, prof. Patryka Pleskota, dr. Małgorzatę Ptasieńską, dr. Franciszka Dąbrow-

skiego, dr. Pawła Skubisza, prof. Sławomira Łukasiewicza, ks. prof. Józefa Mareckiego, Bartosza Kapuściaka, wreszcie *last but not least* prof. Filipa Musiała.

Poza nimi – z długiej listy osób, którym winien jestem wdzięczność za różne formy koleżeńskiego wsparcia i zwykle zainteresowanie moimi badaniami – wymienię: dr. Gordana Akrapa, dr. Magdolenę Barath, prof. Inoslava Beškera, prof. Stefana Bottoniego, prof. Sławomira Cenckiewicza, o. Tadeusza Cieślaka SJ, dr. Ewę Czaczkowską, dr. Andrása Fejérdyego, prof. Andrzeja Friszke, red. Ceza-rego Gmyza, dr. Andrzeja Grajewskiego, dr. Adriana Hänniego, prof. Andreasa Hilgera, prof. Wandę Jarząbek, prof. Marka Kramera, Kacpra Krasickiego, prof. Erika Kulaviga, dr. Macieja Łuczaka, prof. Annę Mazurkiewicz, dr. Helmuta Müllera-Enbergsa, red. Tomasza Lenczewskiego, prof. Andrzeja Misiuka, red. Piotra Morawskiego, prof. Sławomira Nowinowskiego, prof. Leszka Pawlikowicza, red. Wojciecha Pięciaka, Henryka Platera-Zyberka, red. Różę Romaniec, prof. Jana Rowińskiego, prof. Gilesa Scotta-Smitha, dr. Douglasa Selvage’a, prof. Berndta Schaefera, prof. Zbigniewa Siemiątkowskiego, prof. Pawła Skibińskiego, prof. Wojciecha Skórę, prof. Tomasza Schramma, dr. Mateusza Sokulskiego, prof. Bolesława Sprengela, prof. Rafała Stobieckiego, dr. Jánosa Tischlera, prof. Macieja Tymińskiego, prof. Michaela Warnera, dr. Łukasza Wolaka, prof. Tadeusza Wolszę, dr. Roberta Zaparta i dr. Pawła Ziętare.

Bardzo ważnym źródłem rozmaitych informacji i cennym forum wymiany myśli było dla mnie międzynarodowe środowisko badaczy wywiadu skupione wokół serii corocznych międzynarodowych konferencji z dziedziny studiów nad wywiadem w czasach zimnej wojny pod hasłem „Need to Know”, które miałem przyjemność współorganizować z prof. Thomasem W. Friisem i wieloma innymi partnerami z Polski i innych krajów Europy.

Podstawową bazę źródłową prezentowanej pracy stanowią dokumenty przechowywane w Archiwum IPN. Abym mógł z nich skorzystać, potrzebna była, nie zawsze doceniana, praca dziesiątków archiwistów. Wśród nich na odrębne słowo zasłużył na pewno nieodżałowany dr Zbigniew Nawrocki, z którego szczerym zdaniem zawsze bardzo się liczyłem. Wiele zawdzięczam także kolejnym członkom kierownictwa tego ważnego pionu IPN: Bernadecie Gronek, dr. Rafałowi Leśkiewiczowi, Marzenie Kruk, Jackowi Kwiloszowi, dr. Wojciechowi Sawickiemu, Andrzejowi Pieczunce, Renacie Soszyńskiej, dr. Mariuszowi Żuławnikowi, Mariuszowi Kwaśniakowi, Katarzynie Zimowskiej-Grabarczyk, Pawłowi Czerniszewskiemu, Agacie Zabrockiej-Jędrzejczyk, a przede wszystkim archiwistkom i archiwistom, dokonującym skomplikowanych sprawdzeń ewidencyjnych, a także latami porządkującym, udostępniającym i skanującym niekończące się metry bieżące akt, na których zbudowałem podstawowy zrąb tej pracy. Nazwisk wszystkich z nich na pewno nie zdołałem spamiętać, ale na pewno byli wśród nich: Paweł Grudniak, Beata Klukowska, Mariusz Krupa, Maciej Marciniak, Małgorzata Mosińska, dr. Aneta Nisiobęcka, Anna Nyckowska, Ewa Pirek i Jacek Wróbel.

W mojej pracy przyszło mi też korzystać z innych kolekcji archiwalnych. Szczególnie cenna była dla mnie pomoc śp. ks. dr. Hieronima Fokcińskiego SJ, twórcy i kustosa Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie, a także jego współpracowników – Wiesławy Cichosz i ks. Roberta Danieluka SJ. Moje badania spotkały się też z wielkim wsparciem w Archiwum Archidiecezjalnym Warszawskim. Jego dysponent, arcybiskup metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz, bez żadnych problemów zgodził się dopuścić mnie do tego niezmiernie cennego i coraz lepiej uporządkowanego zasobu. Znako- mitymi przewodnikami po nim byli prof. Paweł Skibiński i Robert Janaszek. Podobnie wiele zawdzięczam staropolskiej gościnności Wojciecha Sikory, prezesa Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte pod Paryżem, a także jego współpracownika Andrzeja Bernhardta. W moich kwerendach w zagranicznych archiwach bardzo pomogli mi także: dr Pavel Žaček, nie tylko jako szef Instytutu Badań nad Reżimami Totalitarnymi i Archiwum Służb Bezpieczeństwa w Pradze, dr Cseh Gergő Bendegúz, dyrektor Historycznego Archiwum Służb Specjalnych w Budapeszcie, dr Angela Keller-Kühne, kierowniczka Archiwum Polityki Chrześcijańsko-Demokratycznej w St. Augustin, wreszcie Luciana Devoti, kustoszka spuścizny Giulia Andreottiego w Instytucie im. Luigi Sturza w Rzymie.

Badany przeze mnie temat z natury rzeczy jest trudny, a świadkowie i uczestnicy opisywanych wydarzeń mogą mieć i często mają uzasadnione zahamowania przed przywoływaniem swoich wspomnień. Tym bardziej wdzięczny jestem tym, którzy postanowili podzielić się ze mną swoją pamięcią. Część z nich uczyniła to pod własnym nazwiskiem, a część z zastrzeżeniem anonimowości. Dziękuję za udzielone mi relacje: ks. Kazimierzowi Tartanusowi, śp. Jerzemu Kulczyckiemu, Stanisławowi Gebhardtowi, Stanisławowi A. Morawskiemu, śp. ks. dr. Hieronimowi Fokcińskiemu SJ, śp. ks. prof. Romanowi Darowskiemu SJ i prof. Wojciechowi Pomykale, a także byłym oficerom wywiadu MSW: płk. Janowi Bisztydze, płk. Andrzejowi Czechowiczowi, płk. Tomaszowi Turowskiemu i nieżyjącemu już niestety płk. Leszkowi Guzikowi, a także wszystkim tym, których – respektując ich wolę – nie mogę tutaj wymienić.

Szczególnie cenna była dla mnie wymiana myśli z prof. Fransem A.M. Altin- giem von Geusau, emerytowanym dyrektorem Instytutu Johna F. Kennedy’ego przy Uniwersytecie w Tilburg, który jako przekonany Europejczyk, dyplomata, politolog, antykomunista i zarazem głęboko wierzący katolik bliski ideom Jana Pawła II pomógł mi mocniej osadzić moje rozważania w systemie wartości i strategii politycznej Zachodu i Stolicy Apostolskiej czasów zimnej wojny, łącznie z jej ukrytymi wymiarami.

Książka ta nie byłaby tym, czym jest, także w sensie edytorskim, gdyby nie wysiłek wielu pracowników wydawnictwa IPN: Doroty Mazek, Magdaleny Baj, Arkadiusza Wingerta, Anny Równy, Magdaleny Jagielskiej, Teresy Karpińskiej, Wojciecha Czaplickiego, Marcina Koca i autorki pięknej okładki –

Sylvii Szafrąskiej. Wypada mi w tym miejscu po raz kolejny podziękować dr. Witoldowi Bagińskiemu i dr. Rafałowi Łatce, tym razem jako niezwykle rzetelnym, ale też szybkim recenzentom wydawniczym mojej pracy. Dzięki ich wysiłkowi wiele usterek i błędów udało się usunąć, zanim niniejsza książka trafiła do rąk czytelnika; a kilka istotnych wątków zostało merytorycznie pogłębionych czy sprecyzowanych.

Jak widać, lista osób, którym winien jestem głęboką wdzięczność, jest bardzo długa. Na pewno nie udało mi się ich wszystkich tutaj wymienić, za co przepraszam. Jedno wszakże nie ulega wątpliwości. Odpowiedzialność za jej ostateczny kształt i wszystkie wyrażone w niej opinie oraz interpretacje spoczywa wyłącznie na mnie.

Książkę tę dedykuję mojej żonie Justynie i córce Konstancji, z myślą o tym, że praca nad nią nieodwracalnie zabrała czas, który – jako mąż i ojciec – im powinienem poświęcić.

II

ZADANIA, EWOLUCJA ROZWIĄZAŃ ORGANIZACYJNYCH, ZARZĄDZANIE PRACĄ OPERACYJNĄ I POLITYKA KADROWA WYWIADU MSW (PRZYPADEK ROZPRACOWANIA STOLICY APOSTOLSKIEJ)

Zadania wywiadu MSW w ramach rozpracowania obiektowego kryptonim „Morbo”

Kościół, a co za tym idzie i jego „Centrala” w Watykanie, stanowiły ważny obiekt zainteresowania polskiego aparatu bezpieczeństwa, w tym jego służb wywiadowczych, w całym okresie dominacji sowieckiej w Polsce. W powstałym w 1949 r. sprawozdaniu odnoszącym się do aktywności ówczesnego wcielenia wywiadu cywilnego komunistycznej Polski dobrze jednak widać istotny rozróżnienie między deklarowanym priorytetem a działaniami. Na tle innych aktywności we Włoszech Watykan opisywany był tutaj jako „obiekt najważniejszy, bardzo słabo obsadzony”¹.

Źródłem pierwotnej słabości polskiego wywiadu komunistycznego w działaniach przeciw Stolicy Apostolskiej na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. była względna dominacja problematyki wojskowej. Wywiad MBP (Departament VII MBP), czyli zagraniczne ramię bezpieczeństwa, był wówczas praktycznie „młodszym bratem” Oddziału II Sztabu Generalnego „ludowego” WP, czyli wywiadu wojskowego, pozostając z nim w swoistej „unii personalnej” pod kierownictwem gen. Wacława Komara². Priorytetem połączonych służb wywiadu komunistycznej Polski na Półwyspie Apenińskim były zatem

¹ Wywiad Polski w roku 1949. *Sprawozdanie z działalności*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 2009, s. 272–273.

² Zob. W. Bułhak, *Sąsiedzi dalsi i bliżsi. Relacje pomiędzy wywiadem wojskowym a wywiadem cywilnym w Polsce w latach 1947–1990*, „Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości”, Wrocław 2013, t. 2: *Wojsko–Polityka–Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, red. J. Jędrusiak, D. Koreś, G. Strauchold, K. Widziński, s. 594–598; Wywiad Polski w roku 1949..., *passim*.

działania przeciwko tutejszym Polakom (a wcześniej ludziom i strukturom II Korpusu gen. Władysława Andersa), a także te związane z członkostwem Włoch w NATO (o których to działaniach zresztą trudno mówić na serio w odniesieniu do przywołanego okresu). W praktyce wywiadowczej okazało się też, że zarządzane poniewczasie przesuwanie agentów z rozpracowania innych obiektów na terenie Włoch na specyficzny kierunek watykański jest bardzo trudne i zazwyczaj kończy się fiaskiem³. Nałożyły się na to dodatkowo problemy samego wywiadu PRL, to jest najpierw czystki personalne i jego głęboka reorganizacja przeprowadzona w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w., potem kolejny kryzys związany z przejściem dwóch dobrze poinformowanych oficerów na stronę Zachodu u progu lat sześćdziesiątych, wreszcie permanentne problemy z obsadą rezydentury rzymskiej⁴.

W połowie lat pięćdziesiątych XX w. wywiadowczy potencjał Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego na kierunku watykańskim był właściwie zerowy. W lipcu 1954 r. w jednym z planów werbunku jeden z jego oficerów, ppor. Stanisław Borecki, napisał szczerze, płacząc się nieco, że „brak agentury utrudniał i nadal utrudnia rozpracowanie. Rozpracowanie jest prowadzone przez pracowników rezydentury. Ten system rozpracowania nie daje pożądanych rezultatów, ale obecnie jest on jedynym, gdyż w dalszym ciągu brak jest agentury”⁵.

Witold Bagieński datuje widoczny wzrost zainteresowania Watykanem na lata 1954–1956, czyli na okres funkcjonowania Departamentu I KdsBP; przy czym autor ten uważa, że początkowa słaba skuteczność podejmowanych wówczas działań mogła być pochodną nieudolności pierwszych kierowników sekcji (zespołu) odpowiedzialnej za problematykę „włosko-watykańską”, czy też w ogóle zespołu zajmujących się tym funkcjonariuszy, zarówno w kraju, jak i za granicą. Dość powiedzieć, że czołowym „werbownikiem” był wtedy amator, a mianowicie Tadeusz Wiśniewski ps. „Nina”, jeden z szeregowych dyplomatów ambasady PRL w Rzymie, w wywiadzie formalnie kategoryzowany jako zwykły „współpracownik placówkowy”⁶. W związku z powyższym bardziej zrozumiała staje się opinia „dziejopisa” wywiadu PRL, czyli płk. Chabrosa, że dopiero na przełomie lat 1957 i 1958 uległa „sprecyzowaniu praca Centrali i rezydentury”, jeżeli chodzi o problematykę watykańską, a co

³ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 271e.

⁴ AIPN, 0649/3, Notatka służbowa dotycząca sytuacji Departamentu I (wywiadu) MSW, Warszawa, 16 I 1962 r., k. 7; AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 143, 149–150e; A. Paczkowski, *Wstęp* [w:] *Wywiad polski w roku 1949...*, s. 22–23; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004, s. 146–176, 215–288.

⁵ AIPN, 01227/432, [Ppor. Stanisław Borecki] Plan dalszego rozpracowania sprawy krypt. „Julek” na ks. [Bolesława] Filipiaka, Warszawa, 27 VII 1954 r., k. 22e.

⁶ W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, Warszawa 2017, s. 14, 258–259, 516.

za tym idzie, powoli zaczęła się ona stawać „dominującym akcentem pracy wywiadowczej wydziału romańskiego”. I rzeczywiście zachowane materiały informacyjne odnoszące się do aktywności wywiadu PRL w okresie poprzedzającym Sobór Watykański II (otwarty w październiku 1962 r.) są może nawet i dość liczne, ale ogólnie raczej o drugorzędnej wartości. Później ich liczba wzrasta; poprawia się też ich jakość⁷.

Pewnym problemem (niejako mentalnym) był też obraz Stolicy Apostolskiej i jej zamierzeń wobec komunistycznej Polski w oczach kierownictwa służb bezpieczeństwa PRL, zawarty w liście zadań stawianych w połowie lat pięćdziesiątych przed służbą wywiadowczą KdsBP – „w kierunku ujawniania i przecinania wrogiej działalności Watykanu”. Miały one zatem obejmować: po pierwsze, „zdobywanie informacji [...] odnośnie [do] wykorzystania [przez Watykan] reakcyjnych elementów kleru i reakcyjnych działaczy katolickich do prowadzenia antypaństwowej działalności w kraju”, po drugie, „ustalenie agentury przygotowanej przez wywiad watykański do przerzutu i paraliżowania agentury przerzucanej na teren Polski”, wreszcie „wprowadzanie sprawdzonej agentury B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] do ośrodków politycznych i wywiadowczych Watykanu”⁸. Można tutaj tylko zauważyć, że także w nazistowskim RSHA uważano Watykan za „organizację szpiegowską o zasięgu ogólnosiwiatowym”⁹.

Przełom październikowy 1956 r. poważnie zmienił pozycję PRL w „obozie socjalistycznym”. Nowe kierownictwo partii i państwa na czele z Władysławem Gomułą wywalczyło wówczas dużą dawkę podmiotowości, pozwalającą także na prowadzenie bardziej suwerennej polityki zagranicznej. Nie oznaczało to wszakże, wbrew obawom żywionym przez Moskwę, próby bardziej zasadniczej zmiany strategicznych linii owej polityki, zarówno w planie wewnętrznym, jak i zewnętrznym, lecz jedynie pewne przesunięcia akcentów i silniejsze zaznaczenie specyficznych interesów PRL w strefie wpływów Związku Sowieckiego. Watykan zaliczał się zatem – obok RFN, USA, Wielkiej Brytanii i Francji – do państw, które z definicji „ze względu [...] na pozycję zajmowaną w obozie imperialistycznym zagrażają interesom PRL i obozowi krajów socjalistycznych”, a co za tym stanowił priorytetowy cel operacji wywiadu MSW. Także w latach późniejszych Stolica Apostolska znajdowała się zawsze na krótkiej liście głównych terenów działalności Departamentu I. Watykan był przy tym traktowany priorytetowo nie tylko „jako siła polityczna w świecie”, ale też „ze względu na posiadaną u nas bazę”. Ten ostatni problem należało siłą rzeczy rozumieć w kategoriach możliwości „operacyjnych” i zarazem jako

⁷ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 273e.

⁸ AIPN, 02559/25, t. 4, Zakres działania i struktura Departamentu I (wywiadowczego), [okres od grudnia 1954 do grudnia 1956 r.], k. 61e.

⁹ W. Kaltefleiter, H.-P. Oschwald, *Spione im Vatikan...*, s. 91–92.

przypomnienie o tym, jak poważny problem dla władz PRL stanowi polski Kościół i jego charyzmatyczny przywódca – kard. Stefan Wyszyński, prymas Polski, trudny partner i przeciwnik „towarzysza Wiesława”¹⁰.

Wstępny wykaz tzw. obiektów (czyli kościelnych i watykańskich instytucji czy organizacji) pozostających w zainteresowaniu wywiadu związanych ze Stolicą Apostolską zawierała uchwała KdsBP z listopada 1955 r., w której mowa była o „kierowniczych ogniwach Watykanu, wywiadu watykańskiego i Collegium Russicum”, a także o „kierownictwach zakonów i sekt religijnych”. Do tego dodawano jeszcze „watykańskie przybudówki” w postaci „organizacji i ośrodków działających z terenu różnych krajów kapitalistycznych, które w praktyce realizują politykę Watykanu”¹¹.

W 1958 r. ów nieco kuriozalny dokument został zastąpiony przez „Wykaz obiektów i środowisk będących w zainteresowaniu operacyjnym Departamentu I MSW”. W Watykanie do owych obiektów rozpracowania miały się zaliczać: Kuria Rzymska, a w jej ramach kongregacje (Świętego Oficjum, Konsystorialna, Kościoła Wschodniego [właściwie ds. Kościołów Wschodnich – W.B.], Zakonników [właściwie ds. Zakonów], Szerzenia Wiary, Kościelnych Spraw Nadzwyczajnych, Seminariów i Uniwersytetów), trybunały (Świętej Roty, Pokuty i Sygnatury Apostolskiej), wreszcie najważniejsze urzędy watykańskie (Sekretariat Stanu, Kancelaria Apostolska, Dotaria Apostolska, Izba Apostolska). Obok urzędów i innych struktur kurialnych status „obiektów” otrzymały ponadto watykańskie „uczelnie i ośrodki szkoleniowe” (Papieska Akademia Eklezjastyczna, Collegium Russicum, Papieski Instytut Wschodni, Uniwersytet Gregoriański), do „ośrodków szkoleniowych” zaliczono też dodatkowo działający w Lowanium (Louvain, Leuven) w Belgii Ośrodek Studiów Katolickich, czyli zapewne wydział teologiczny tamtejszego Uniwersytetu Katolickiego¹².

Tak wyglądał zestaw celów operacyjnych wywiadu MSW. Pojawia się jednak pytanie, jak przekładało się to na działania jego jednostek i komórek? W dostępnych materiałach pozostałych po Departamencie I MSW praktycznie brak dokumentacji sprawozdawczej i planistycznej. Dlatego rekonstrukcja stanu wyjściowego działań na kierunku watykańskim na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a także pomysłów i planów długofalowej

¹⁰ AIPN, 002559/25, t. 4, Zakres pracy Departamentu I MSW, Warszawa, 12 XII 1956 r., k. 101e; *ibidem*, t. 3, Wytyczne Dyrektora Departamentu I MSW [płk. H. Sokolaka] z dnia 29 V 1962 r. „O zadaniach i kierunkach pracy Departamentu I MSW”, k. 179e; *ibidem*, t. 4, „Informacja w sprawie współdziałania wojewódzkich jednostek Służby Bezpieczeństwa z Departamentem I MSW”, Warszawa, [29–30 III] 1966 r., k. 159e.

¹¹ AIPN, 002559/25/3, Uchwała Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego [AC-R-341/55] w sprawie wzmocnienia pracy wywiadowczej, Warszawa, 10 XI 1955 r., k. 69, 74.

¹² AIPN, 002559/25/4, Wykaz obiektów i środowisk będących w zainteresowaniu operacyjnym Departamentu I MSW [załącznik do:] Zarządzenie [ministra spraw wewnętrznych] nr 00173/58 w sprawie pracy operacyjnej służby bezpieczeństwa za granicą (w krajach kapitalistycznych), Warszawa, 8 VIII 1958 r., k. 81.

infiltracji struktur watykańskich, nie należy do rzeczy prostych. Szczęśliwie udało się odnaleźć dokument, który rzuca na to zagadnienie nieco więcej światła. Został on przygotowany najprawdopodobniej w ówczesnym Wydziale IV, z przeznaczeniem na naradę departamentów I i III, zaplanowaną prawdopodobnie w lutym 1960 r., a poświęconą koordynacji współpracy obydwu pionów resortu w sprawach watykańskich.

Oprócz próby opisu polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej, personalnych układów w kurii rzymskiej, a także stosunków w trójkącie Watykan – Episkopat Polski – władze PRL, znajdujemy tutaj dwa bardzo interesujące fragmenty poświęcone odpowiednio: aktualnemu „stopniowi rozeznania Watykanu” i „wnioskowi do dalszej pracy”. Do tych ostatnich wrócę w innym miejscu, odnosiły się one bowiem do szerszego tematu „wykorzystania bazy krajowej”, a w szczególności tzw. agentury perspektywicznej, której poświęcam odrębny podrozdział. Nie od rzeczy będzie jednak zacytować prawie w całości informację na temat możliwości z zimy 1960 r.: „Nasze osiągnięcia operacyjne – pisano otwarcie w przywołanym dokumencie – są minimalne w stosunku do potrzeb. [...] Uzyskujemy informacje na temat ogólnej polityki Watykanu w stosunku do Polski, krajów socjalistycznych i innych krajów. Nie udało się jednak dotrzeć dotychczas poprzez naszą agenturę do różnych ogniw bezpośredniej dyspozycji organizacyjnej na kraj”. Informowano przy tym partnerów z Departamentu III, że „od dłuższego czasu pracujemy nad zdobyciem takiej agentury wytypowanej z obiektów watykańskich”, zastrzegając jednocześnie, iż „proces werbunku tego typu agentury wymaga wielkiego wkładu pracy i dłuższego okresu”. W języku resortowej biurokracji oznaczało to deklarację własnej niemocy. Szansy na wyjście z tak zarysowanego impasu poszukiwano właśnie w „ściślejszej współpracy między naszymi jednostkami”. Mówiąc krótko, możliwości wywiadu MSW u progu lat sześćdziesiątych XX w. były niewielkie. Próby działania przeciwko Stolicy Apostolskiej metodami typowymi dla wywiadu zagranicznego okazały się zupełnie nieskuteczne. Jedyną szansę na odwrócenie tej niekorzystnej sytuacji widziano w pomocy ze strony innego pionu bezpieczeństwa. Tutaj znajduje się źródło postawienia na koncepcję „agentury perspektywicznej”. Chociaż w desperacji myślano też o różnych „operacyjnych protezach”, takich jak „wykorzystanie wyjazdów doraźnych – agentury [krajowej]”, a nawet „wykorzystanie wyjazdów księży nie werbowanych”, co dodatkowo świadczy o bezradności wywiadu¹³. Taki był bez wątpienia punkt wyjścia działań wywiadu MSW na kierunku watykańskim w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, stanowiących zasadniczy temat mojej pracy.

¹³ AIPN, 0639/174, t. 1, Tezy [Departamentu I] do Narady [z Departamentem III MSW], Warszawa, 30 I 1960 r., k. 114–129.

Jeżeli spojrzeć na rzecz całą z punktu widzenia formalno-ewidencyjnego, to – jak ustalił Witold Bagieński – od wiosny 1954 r. Watykan jako całość był w wywiadzie KdsBP przedmiotem tzw. sprawy agenturalno-obszernyjnej o kryptonimie „Mora”. W kwietniu 1962 r. w związku z wspomnianym wyżej przechodzeniem do metody „obiektywnej” i związanymi z tym zmianami w ewidencji Departamentu I MSW, w odpowiednim dzienniku (pod nr. 1668) w miejsce dawnej sprawy „Mora” zarejestrowano sprawę rozpracowania obiektywnej, której nadano kryptonim „Morbo”. We wrześniu 1962 r. dodatkowo wydzielono z tej „sprawy matki” kilka „podteczek rozpracowania obiektywnej”, odnoszących się do zagadnień określanych jako „podobiekty”. Nosiły one kryptonimy: „Boszmeni” (rozpracowanie instytucji kościelnych w Europie Zachodniej), „Filia” (rozpracowanie Kongregacji ds. Doktryny Wiary, Kongregacji ds. Biskupów oraz Sekretariatu ds. Niewierzących), „Furtianie” (rozpracowanie kurii generalnych zakonów), „Kadra” (rozpracowanie Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej i Rady do Spraw Publicznych Kościoła), „Kolumna” (rozpracowanie instytucji ukraińskich w Watykanie, czyli Kościoła unickiego), „Opozycja” (rozpracowanie tzw. ośrodków kleru polskiego), wreszcie „Concilio” (rozpracowanie Soboru Watykańskiego II)¹⁴.

Zaznaczyć tutaj należy, że drugim rozpracowaniem obiektywnym realizowanym przez Wydział VI (później III) Departamentu I MSW była sprawa o kryptonimie „Esterio” dotycząca życia politycznego we Włoszech i włoskiego MSZ. Zachowała się ona do dziś, jednak nie wnoszą zbyt wiele do naszego tematu; może poza informacją, że niektóre źródła wywiadu MSW były bardziej uniwersalne i wykorzystywane nie tylko do rozpoznania Stolicy Apostolskiej. Materiały tej sprawy odnoszą się zresztą w większości do lat osiemdziesiątych XX w. Udało się też odnaleźć jedną z jej tzw. podteczek o kryptonimie „Krystiani”, poświęconą włoskiej chadecji¹⁵. Niestety nie przetrwała do naszych czasów chyba najciekawsza potencjalnie z punktu widzenia niniejszych rozważań podteczka sprawy „Esterio” o kryptonimie „Papiści” dotycząca środowiska dziennikarskiego we Włoszech¹⁶.

Trzeba tu jeszcze dodać, że od czerwca 1967 r. Wydział VI (później III) prowadził także podteczkę rozpracowania obiektywnej o kryptonimie „La Guerra” poświęconą strukturalom NATO we Włoszech. Była ona częścią teczki o kryptonimie „Jaskinia” odnoszącej się do NATO jako całości¹⁷. Z kolei

¹⁴ W. Bagieński, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki...* (kps); D. Misiejuk, *Sobór Watykański II oczami funkcjonariuszy MSW PRL...*, s. 48; AIPN, 01748/131, t. 1, k. 114–115e (protokół brakowania sprawy „Kadra”); AIPN, 01748/131, t. 2, k. 181–182e, 619–624e (protokoły brakowania spraw „Boszmeni”, „Furtianie”, „Opozycja”, „Morbo”).

¹⁵ AIPN, 3558/23, t. 1–3, Materiały ROOb. kryptonim „Esterio”, *passim*; AIPN, 3558/37, Materiały podteczki ROOb. kryptonim „Krystiani” dot. włoskiej chadecji, *passim*.

¹⁶ AIPN, 01748/74, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy archiwalnej Departamentu I MSW kryptonim „Papiści”, Warszawa, 18 XII 1976 r., k. 64.

¹⁷ Informacje Witolda Bagieńskiego (zbiory autora).

Wydział III (potem X), czyli kontrwywiad zagraniczny w strukturze Departamentu I MSW, prowadził kolejną „obiektówkę” o kryptonimie „Liwia” odnoszącą się do włoskich służb specjalnych. Niestety i w tym przypadku zachowane materiały odnoszą się głównie do lat osiemdziesiątych; poza tym mają głównie charakter prasowy¹⁸.

Fakt, że dokumentacja przywołanej wyżej sprawy „Concilio” zachowała się praktycznie w całości, pozwala szczegółowiej przyjrzeć się temu, jak pod wpływem wielkiego wydarzenia w dziejach Kościoła zmieniły się też „zainteresowania informacyjne” wywiadu MSW na kierunku watykańskim. We wrześniu 1962 r. opracowano dokument określający „ramowe zadania” wywiadu MSW w związku z soborem. Co ciekawe, na czoło wysuwała się tutaj pierwotnie szeroko rozumiana problematyka ekumeniczna. Dotyczyły jej aż dwa rozbudowane punkty tego dokumentu. Pierwszy z nich traktował o relacji Kościoła katolickiego z innymi wyznaniem, na czele oczywiście z prawosławiem, drugi zaś mówił o konieczności dokładnego śledzenia poczynąń obserwatorów i przedstawicieli innych wyznań obecnych na soborze. W punkcie trzecim omówiono zaobserwowane zmiany w Kościele, przede wszystkim w organizacji samej Kurii rzymskiej i charakteru jej relacji z episkopatami lokalnymi, a także problem jej ewentualnej „deitalianizacji” (umiędzynarodowienia). W punkcie czwartym nakazywano śledzić stosunek Kościoła do komunizmu i dialogu z komunizmem rozumianego tutaj zarówno politycznie (mowa jest wprost o „krajach komunistycznych”), jak i ideologicznie. Piąty punkt dotyczył spraw polskich, które rozpisano dość szczegółowo, zakładając śledzenie takich zagadnień, jak: „ocena pozycji Kościoła w Polsce przez Watykan”, analogiczna „ocena linii Wyszyńskiego”, a także ustalenie „instrukcji”, jakie miał otrzymać polski episkopat od swojej „Centrali” w Rzymie. Na ul. Rakowieckiej interesowano się treścią przyszłych wystąpień polskich delegatów na soborze, a także staraniami biskupów polskich o normalizację sytuacji administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Z tym ostatnim tematem wiązało się ostatnie z priorytetowych „soborowych” zadań MSW. Było nim oczywiście śledzenie „pozycji i działalności delegacji NRF na soborze”, przede wszystkim w relacji do spraw polskich. Do zadań stojących przed wywiadem MSW w czasie soboru doliczono jeszcze, potraktowane już jednak raczej zdawkowo, zagadnienia: roli katolików świeckich (laikatu) i ich organizacji (także o charakterze politycznym), stosunku Watykanu do krajów Trzeciego Świata, wreszcie udziału samego papieża Jana XXIII w pracach soboru i jego stanowisko wobec podejmowanych na nim „zasadniczych problemów”¹⁹. Bardzo podobne, jeśli nie wręcz te same zagadnienia interesowały też „kościelny” Departament IV, z większych spraw dodano tutaj jeszcze relacje między

¹⁸ AIPN, 3558/24, t. 1–3, Materiały ROB. kryptonim „Liwia”, *passim*.

¹⁹ AIPN, 01283/87, Zadania w związku z soborem, Warszawa, 11 IX 1962 r., k. 21–22e.

Kościółem polskim a polską emigracją polityczną (co skądinąd leżało bardziej w kompetencjach wywiadu MSW)²⁰.

Rok później, reagując na przebieg prac soborowych i wybór kolejnego papieża, Pawła VI, opracowano nowe zestawienie „Zadań dotyczących problematyki watykańskiej”. Tym razem listę otwierały informacje odnoszące się do kulis właśnie zakończonego konklawe. W wyniku ich analizy spodziewano się zrekonstruować proces polityczny, który doprowadził do tego, że wybór padł na kardynała Montiniego (Pawła VI). Interesowano się zatem listą kandydatów, stanowiskiem kurii i poszczególnych w niej „koterii”, ucieraniem się stanowisk poszczególnych frakcji wśród kardynałów i *last but not least* rolą odegraną przez kard. Wyszyńskiego. Nie trzeba tutaj dodawać, że nieskazitelnie ateistyczny wywiad PRL rzecz jasna nie dostrzegał żadnych nadprzyrodzonych aspektów wyboru głowy Kościoła.

Następny temat stanowiły zmiany, które świeżo wybrany papież zamierzał wprowadzić w kurii watykańskiej, poczynając od sprawy jej „umiędzynarodowienia”, przez zmiany w poszczególnych dykasteriach (zarówno personalne, jak i organizacyjne), ze szczególnym uwzględnieniem Sekretariatu Stanu i osób odpowiedzialnych za sprawy polityki zagranicznej Stolicy Apostolskiej. Interesowano się także najbliższymi współpracownikami tego papieża, układem sił w kurii, wreszcie chciano poznać nazwisko... papieskiego spowiednika. Potem wymieniano długą listę pytań o stanowisko Pawła VI wobec podstawowych zagadnień polityki światowej, w tym idei „jedności europejskiej” i polityki globalnej mocarstw zachodnich na czele z USA, a także odnośnie do funkcjonowania wielu instytucji kościelnych (zwłaszcza tych podejrzanych o wyjątkowo „złe zamiary” wobec światowego komunizmu, takich jak: Collegium Russicum, agencja informacyjna IRVAT czy zakon jezuitów).

Kolejny blok tematów dotyczył problematyki soborowej, stosunku nowego papieża do najważniejszych spraw związanych z oczekiwaną drugą sesją Vaticanum II. Podkreślano zwłaszcza problemy „zjednoczenia wyznań chrześcijańskich”, czyli ekumenizmu, którą to ideę, groźną z punktu widzenia Moskwy i jej satelitów, traktowano z wyjątkową podejrzliwością. Nie trzeba tutaj dodawać, że oczekiwano też informacji o „wszelkich aspektach aktywności polskich ojców soboru” (zwłaszcza w czasie IV sesji soboru) i osobiście prymasa Wyszyńskiego, aspirującego – jak się poważnie obawiano – do roli przywódcy Kościoła w Europie Środkowo-Wschodniej. Na koniec wreszcie poruszano sprawę stosunku Kościoła w ogóle i osobiście Pawła VI „wobec krajów socjalistycznych” i komunizmu jako idei²¹.

²⁰ Por. *ibidem*, Zagadnienia dla agentury z zakresu problematyki soborowej [Departament IV MSW], Warszawa, 18 IX 1962 r., k. 24–26e.

²¹ *Ibidem*, Zadania dot. problematyki watykańskiej, Warszawa, 2 VIII 1963 r., k. 33–39e; *ibidem*, Instrukcja nr D/10 z dnia 27 VIII 1965 r., Warszawa, 27 VIII 1965 r., k. 62–63e (wraz z załącznikiem „Biskupi polscy na IV sesji soboru”).

Wypada tutaj jeszcze zaznaczyć, że w okresach między sesjami soboru na kierunku watykańskim na czoło informacyjnych zainteresowań wywiadu MSW powracały zagadnienia odnoszące się do funkcjonowania Stolicy Apostolskiej jako takiej. Przede wszystkim te określane jako „operacyjne pogłębianie rozpracowania interesujących nas obiektów”, do których zaliczano Sekretariat Stanu, Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan i najważniejsze kongregacje Stolicy Apostolskiej. Starano się też skupiać na rozpracowaniu kandydatów do roli przyszłych agentów. Innymi słowy wracano do bardziej „codziennych” zadań i prac²². Ich dokładniejszy wykaz zawierała instrukcja skierowana do Rzymu po zakończeniu IV sesji soboru, w której stwierdzano, że „w ramach zadań rezydentury” tymi „najbardziej istotnymi politycznie” są po pierwsze „wszelkie dane związane z polityką Watykanu wobec Polski” z wysuwającymi się na czoło planami wizyty Pawła VI w kraju, po drugie „wytyczne, plany, przygotowania i przebieg uroczystości milenium [chrztu Polski]”, po trzecie „działalność biskupów polskich pozostających w Rzymie po soborze” i wreszcie, po czwarte, „działalność niemiecka w Watykanie”²³.

W późniejszym, posoborowym okresie kierunki działania i lista interesujących wywiad MSW „obektów” nie ulegały już większym zmianom. Przykładowo, planując w 1969 r. jeden z werbunków, ówczesny inspektor Wydziału VI, mjr Jerzy Porowski, w następujący sposób zarysował zasadniczy system pracy wywiadowczej w Rzymie i jej operacyjne cele: „konieczność pozyskania wyżej wymienionego kandydata wynika z potrzeb rozpracowania podoobektu krypt[onim] »Opozycja« nr rej. 2943, na którym jest bezpośrednio usytuowany oraz z perspektywicznymi możliwościami dotarcia – z racji osobistych powiązań z wpływowymi osobami – do obiektu krypt[onim] »Morbo«, którego działalność jest obiektem stałej kontroli operacyjnej. Pozyskanie kandydata ponadto stwarza możliwość zabezpieczenia ciągłej kontroli operacyjnej nad charakterem i zakresem powiązań kleru krajowego z ośrodkami watykańskimi i odwrotnie, pozwala wreszcie na zastosowanie aktywnych przedsięwzięć stępujących ostrze działalności obiektu [„Morbo”] i kształtowanie sytuacji w dogodnych dla nas kierunkach”²⁴.

Przywołany wyżej wykaz pokrywa się w ogólnych zarysach z pochodzącym z 1969 r. dokumentem określającym m.in. zakres pracy Wydziału VI Departamentu I, w którym wymieniano „pięć instytucji rozpracowanych systematycznie” w charakterze odpowiednich „podoobektów”. Wynika z tego, że ich lista w istocie nie zmieniła się od zarejestrowania sprawy „Morbo” i jej

²² *Ibidem*, Wyciąg z instrukcji nr Z/1 dla „Marka” z dnia 24 I 1964 r., [Warszawa, 24 I 1964 r.], k. 54–55e (wraz z załącznikiem „Zadania dla rezydentury z zakresu zagadnień Watykanu i Włoch”).

²³ *Ibidem*, Instrukcja nr D/15 dla „Marka” z dnia 10 XII 1965 r., [Warszawa, 10 XII 1965 r.], k. 94e.

²⁴ AIPN, 01263/407, Raport [mjr. Jerzego Porowskiego] o zezwolenie na dokonanie werbunku agenta [ks. Bolesława Wyszyńskiego rektora Papieskiego Kolegium Polskiego], Warszawa, 14 XI 1969 r., k. 18e.

„córek”. Były to: Sekretariat Stanu (sprawa „Kadra”), Kongregacje (sprawa „Filia”), Kurie Generalne (sprawa „Furtianie”), „kler niemiecki w Watykanie i jego obiekty” (wedle wszelkiego prawdopodobieństwa sprawa tożsama z rozpracowaniem kryptonim „Boszmeni”), wreszcie „kler polski we Włoszech” (sprawa „Opozycja”). Zauważmy, że w 1969 r. sprawa „Concilio” była już – jak wiadomo – zdezaktualizowana; sprawę „Kolumna” zaś pominięto jako mniej istotną albo w wyniku prostej omyłki²⁵.

Warto jednak zauważyć, że kolejny podobny dokument z 1971 r. opisujący „zakres pracy i strukturę organizacyjną Wydziału VI”, jakkolwiek posługiwał się pojęciem „obiektów”, jedynie luźno odnosił się do sprawy „Morbo” czy wydzielonych z niej „podteczek”. Teren działalności wywiadowczej w Watykanie został tutaj podzielony na trzy pola. Pierwsze z nich odnosiło się do Kurii Rzymskiej, w tym takich instytucji, jak: Sekretariat Stanu, Rada do Spraw Publicznych Kościoła, Kongregacja ds. Doktryny Wiary, Sekretariat ds. Niewierzących, Sekretariat Synodu Biskupów, wreszcie Papieska Akademia Dyplomatyczna. Drugie odnosiło się do centralnych władz poszczególnych zakonów, przy czym wymieniano zgromadzenia: jezuitów, salezjanów, marianów, pallotynów i werbistów. Trzecie pole dotyczyło „ośrodków kleru polskiego”, takich jak „Instytut Polski” (właściwie: Papieski Instytut Polski), „Papieskie Kolegium Polskie”, „Instytut Historyczny” (właściwie: Papieski Instytut Studiów Kościelnych) i Sekcja Polska Radia Watykańskiego²⁶.

Nieco później, bo u progu lat siedemdziesiątych XX w., w Wydziale X (Informacji i Analiz) dokonano własnego podziału najważniejszych tematów odnoszących się do Watykanu, znów – jak można zauważyć – jedynie częściowo kompatybilnego z „systemem obiektowym”. Znalazło to swoje odbicie w tzw. hasłowniku porządkującym materiały odnoszące się do różnych tematów i zainteresowań wywiadu wedle ustalonych kodów najpierw numerowych, a następnie literowych (co miało też związek z wprowadzaniem do użytku elektronicznym systemem przetwarzania informacji wywiadowczych – EPIW). Przykładowo tego typu „przewodnik” z 1970 r. w ramach szerszego zagadnienia „polityka zagraniczna Watykanu” wyszczególniał relacje Stolicy Apostolskiej z krajami socjalistycznymi i krajami kapitalistycznymi. W pierwszej kategorii mieściły z kolei takie podtematy, jak „Watykan – Polska”, „Watykan – władze PRL” i „Watykan i episkopat polski”. Jeżeli zaś chodzi o relacje Watykanu z krajami Zachodu, to początkowo wyróżniano jedynie „problem niemiecki”. Inne szersze tematy zasługujące na odrębne hasła to: „Instytucje watykańskie”,

²⁵ AIPN, 002559/25/5, Zarządzenie dyrektora Departamentu I MSW o zakresie pracy wydziałów Departamentu I MSW, Warszawa, 1969 r., k. 46e.

²⁶ AIPN, 01821/3, Zarządzenie nr 0012/71 dyrektora Departamentu I MSW [płk. M. Milewskiego] z 15 I 1971 r. w sprawie zakresu pracy i struktury organizacyjnej Wydziału VI Departamentu I MSW, k. 262; por. W.M. Zarębczan, *Polacy w Watykanie. Instytucje i urzędy oraz Polacy w nich pracujący. Historia i Współczesność*, Pelplin 2004, s. 341–348.

„Główne zakony katolickie” i „Watykan a inne kościoły”. Do znowelizowanego hasłownika z 1973 r. dopisano dodatkowo kilka zagadnień, głównie odnoszących się do obcych episkopatów (zarówno z krajów socjalistycznych, jak i kapitalistycznych) ze szczególnym uwzględnieniem ich relacji z Polską²⁷.

W rzeczywistości analiza tematyki zachowanych materiałów informacyjnych z interesującego nas okresu ujawnia, że znacznie więcej niż połowa z nich odnosiła się po prostu do wzajemnych stosunków między Watykanem a PRL, a w szczególności do normalizacji administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych ze względu na jej polityczno-międzynarodowy kontekst. Sporo też zgromadzono danych dotyczących kolejnych misji dostojników watykańskich do Polski i sprawy ewentualnej wizyty papieża Pawła VI nad Wisłą, która – jak wiadomo – ostatecznie nie doszła do skutku. Innym pokrewnym tematem była polityka zagraniczna Stolicy Apostolskiej w ogóle, a w szczególności jej „polityka wschodnia”, zarówno w odniesieniu do całego tzw. bloku sowieckiego, jak i poszczególnych krajów, takich jak ZSRR, CSRS, Jugosławia i Węgry.

Wyraźnie odrębnym tematycznie wątkiem, na który składało się około jednej piątej przetwarzanych informacji wywiadowczych, były kwestie związane z funkcjonowaniem Kościoła polskiego zarówno w kraju, jak i na emigracji; przy czym prawie połowa materiałów z tej kategorii dotyczyła wizyt różnych polskich dostojników kościelnych w Rzymie (m.in. kardynałów Stefana Wyszyńskiego, Bolesława Kominka i Karola Wojtyły). Charakterystyczne, że jedynie stosunkowo niewielki procent materiałów odnosił się do religii czy szerzej sporów ideologicznych; przy czym wyróżniała się tutaj kwestia beatyfikacji, a następnie kanonizacji o. Maksymiliana Kolbego, znów ze względu na jej polityczny, polsko-niemiecki kontekst. Teoretycznie priorytetowe w systemie „obiektywnym”, wewnętrzne sprawy najważniejszych instytucji watykańskich i kurii poszczególnych zakonów stanowiły w istocie jedynie niewielki margines w masie informacji pozyskanych i wykorzystanych przez wywiad MSW PRL. Wynikało to bez wątpienia także z możliwości posiadanej agentury i innych źródeł informacji²⁸.

Wydział IV/VI/III („romański”, „natowsko-watykański”)

Głównym elementem Departamentu I MSW był pion wywiadu politycznego. Składały się nań trzy „jednostki operacyjne”, to jest wydziały terytorialne czy też „polityczno-lingwistyczne”, a mianowicie romański, anglosaski i naj-

²⁷ W. Bagiński, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki...* (kps); zob. AIPN, 02108/12, Hasłownik wg stanu na 1 III 1970 r., k. 2–26e; AIPN, 02011/194, Hasłownik wg stanu na 1 IX 1973 r., k. 2, 35e.

²⁸ Przybliżone szacunki autora oparte na przestudiowanych materiałach informacyjnych Wydziału X (Informacji i Analiz) Departamentu I MSW.

liczniejszy niemiecki. Liczba przypisanych do nich pracowników rozkładała się w mniej więcej w równych częściach między Centralą i teren²⁹. Dodatkowo w latach sześćdziesiątych XX w. przy poszczególnych wydziałach wywiadu politycznego afiliowani byli też oficerowie tzw. pionu nielegalnego. Na początku kolejnego dziesięciolecia postanowiono jednak przywrócić do życia odrębną jednostkę organizacyjną (Wydział II, później XIV) stosującą tę metodę pracy wywiadowczej. Pierwszym szefem i organizatorem tejże jednostki został płk Wojciech Młynarski, specjalista od spraw „włosko-watykańskich”, świeżo po powrocie z rezydentury w Rzymie³⁰.

Dodać tutaj jeszcze należy, że oprócz wywiadu politycznego i „nielegalnego”, do pozostałych ważnych (tzw. operacyjnych) komponentów służby wywiadowczej MSW zaliczały się: kontrwywiad zagraniczny, wywiad naukowo-techniczny (WNT), wreszcie komórki zajmujące się przeciwdziałaniem tzw. dywersji ideologicznej, a także inspiracją i dezinformacją (czyli inaczej tzw. przedsięwzięciami aktywnymi). Oprócz tego funkcjonowały wydziały lub tzw. inspektoraty zajmujące się sprawami szkoleniowymi, pracą informacyjno-analityczną czy „sztabową” (czyli zarządzaniem). Wiele z nich, w takim czy innym aspekcie, choć czasem tylko incydentalnie, zajmowało się problematyką watykańską³¹.

Interesujący mnie tutaj najbardziej wydział odpowiedzialny za „aktywne rozpoznanie i rozpracowanie [...] Watykanu, jego filii i innych ośrodków religijnych” kilkakrotnie zmieniał swoją numerację, oficjalną i potoczną nazwę, a także w pewnym stopniu również zakres obowiązków. A zatem od maja 1954 do maja 1961 r. był on identyfikowany jako Wydział IV („krajów romańskich”, potocznie „romański”), później od maja 1961 do listopada 1977 r. – jako Wydział VI („krajów romańskich”, a następnie określany jako „natowsko-watykański”), na koniec wreszcie, od listopada 1977 aż po rok 1990 – jako Wydział III („natowsko-watykański”). Praktycznie zatem w badanym okresie podstawową z punktu widzenia niniejszych rozważań jednostką operacyjną wywiadu MSW był właśnie Wydział VI, a tylko przez niecały rok Wydział III.

W latach sześćdziesiątych XX w. w skład kierownictwa tej jednostki wchodził: naczelnik, jego zastępca i wspierający ich starszy inspektor, a na

²⁹ AIPN, 01821/3, Zakres pracy Departamentu I MSW, Warszawa, 3 II 1964 r., k. 248e; *ibidem*, Zarządzenie 0045/70 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zakresu pracy oraz regulaminu organizacyjnego Departamentu I MSW, Warszawa, 17 V 1970 r., k. 325e; AIPN, 01741/39, Wydatki poszczególnych Wydziałów w stosunku do wydatków Departamentu [za lata 1967–1968], b.m., b.d., k. 8 (w dokumencie-tabeli wykazano stan pracowników poszczególnych wydziałów w Centrali i w terenie); AIPN, 3484/153, Etaty Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych za lata 1967–1983, *passim*.

³⁰ W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 627–629.

³¹ AIPN, 01821/3, Zakres pracy Departamentu I MSW, Warszawa, 3 II 1964, k. 248e; *ibidem*, Zarządzenie 0045/70 Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zakresu pracy oraz regulaminu organizacyjnego Departamentu I MSW, Warszawa, 17 V 1970 r., k. 325e.

jej zasadniczą obsadę personalną składało się czterech lub pięciu inspektorów i pięciu–sześciu starszych oficerów operacyjnych; należałoby jeszcze doliczyć kierowniczkę sekretariatu i maszynistkę. W tym samym czasie w tzw. terenie przebywało trzynastu oficerów tego samego wydziału, w tym pięciu we Włoszech, włączając w to rezydenta³². Pod koniec tej dekady do kierownictwa wydziału dołączył drugi starszy inspektor. Zlikwidowano też etaty starszych oficerów operacyjnych. Odtąd cały pozostały „kolektyw” Wydziału VI pozostawał na etatach inspektorów. Było to przejawem pewnej stabilizacji obsady i polityki personalnej nie tylko interesującej nas komórki, ale w ogóle wywiadu MSW. Nieco powiększona w stosunku do stanu pierwotnego obsada etatowa Wydziału VI przez kolejne dwa dziesięciolecia pozostała na tym samym poziomie. Pracowało tutaj standardowo piętnastu oficerów (w tym naczelnik i jego zastępca) i kilka osób personelu pomocniczego³³.

Zmiany z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. wiązały się z rozszerzeniem zakresu obowiązków omawianego wydziału, który odtąd miał się zajmować całościowo „rozpracowaniem” europejskich krajów NATO. Odtąd słownie był on określany jako „natowski”, co z czasem rozszerzono na „natowsko-watykański”. To ostatnie określenie nie może dziwić, jeżeli bowiem przyjrzyć się szczegółowo stawianym tej jednostce zadaniom, to niemal połowa z nich obejmowała: po pierwsze, „ujawnianie zamierzeń Watykanu wobec PRL oraz rozpoznawania działalności polskiej hierarchii kościelnej prowadzonej na terenie Watykanu”, po drugie, „zdobywanie tajnych dokumentów i informacji z Watykanu [na temat] podstawowych problemów polityki światowej, zwłaszcza zaś w odniesieniu do PRL i krajów socjalistycznych”, po trzecie wreszcie, „zdobycie informacji o powiązaniach i współpracy Watykanu z NRF w akcjach wymierzonych [przeciwko] PRL”³⁴.

Jeszcze w składzie Departamentu VII MBP Wydział IV dzielił się pierwotnie na trzy sekcje, później nazywane formalnie zespołami, a nieformalnie „terenami”, co było specyfiką tej jednostki wywiadu MSW. Przy czym sekcja III miała odpowiadać za prowadzenie działalności „na terenie Włoch i Watykanu”. Pier-

³² AIPN, 3484/207, Książka etatowa. Departament I, k. 45–49e (za lata 1963–1964); AIPN, 3484/208, Książka etatowa. Departament I, k. 14–15e (za lata 1965–1966); AIPN, 3484/210, Książka etatowa. Departament I MSW, k. 47–52e (za lata 1966–1967).

³³ AIPN, 3484/213, Książka etatowa. Departament I MSW, k. 46–51e (za lata 1967–1968); AIPN, 3948/215, Książka etatowa Departamentu I-go Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, k. 47–53e (za lata 1968–1970); AIPN, 3484/216, Książka etatowa. Departament I MSW, k. 52–57e (za lata 1970–1972); AIPN, 3484/217, Książka etatowa Dep[artamentu] I MSW, k. 54–59e (za lata 1972–1977); AIPN, 3984/219, Książka etatów Departamentu I MSW, k. 24–29e (za lata 1977–1981).

³⁴ AIPN, 01821/3, Zarządzenie nr 0012 Dyrektora Departamentu I MSW [płk. Mirosława Milewskiego] w sprawie zakresu prac i struktury organizacyjnej Wydziału VI Departamentu I MSW, Warszawa, 15 I 1971 r., k. 281e; Relacja B z 7 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); W. Bagieński, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy...*, s. 72, 89 (kps).

wotnie kierował nią kpt. Michał Paul „Orłowski”. W maju 1961 r. zmieniono numerację wydziałów i przeprowadzono wiele innych zmian w organizacji pracy Departamentu I MSW. Odtąd za kierunek watykański odpowiadał w wydziale „romańskim” jego zespół III („włosko-watykański”, nazywany potocznie „watykańskim”), kierowany podówczas przez mjr. Eugeniusza Ciszynskiego³⁵.

Podobne strukturalne umiejscowienie tej problematyki w obrębie wywiadu politycznego nie było wcale rozwiązaniem oczywistym i typowym na tle innych krajów „demokracji ludowej”. Część oficerów wywiadu, w ślad za towarzyszami z Bułgarii, Czechosłowacji i Węgier, uważała bowiem Watykan przede wszystkim za źródło problemów wewnętrznych, zwanych eufemistycznie „ideologicznymi”. Z tego mógł wynikać wniosek o ulokowaniu odpowiedniej problematyki raczej w Wydziale V, późniejszym VIII i XI (tj. zajmującym się najpierw polską emigracją polityczną, a następnie zwalczaniem tzw. dywersji ideologicznej, tj. zagranicznego wsparcia dla krajowej opozycji antysystemowej). Ostatecznie jednak miał przeważać pogląd, że dla władz PRL, a co za tym idzie i kierownictwa wywiadu MSW, najważniejsze były międzynarodowe aspekty aktywności Stolicy Apostolskiej. Nie bez znaczenia dla decyzji o umieszczeniu interesującej nas problematyki w wydziale „romańskim” wywiadu politycznego był też praktyczny wzgląd geograficzno-lingwistyczny, wynikający z położenia Watykanu na terenie, na którym posługiwano się jako językiem życia codziennego i administracji językiem włoskim, a przydatna okazywała się znajomość języków klasycznych, przede wszystkim łaciny, ale także języka francuskiego³⁶.

Jakkolwiek w interesującym nas okresie tematyka watykańska pozostawała zasadniczo w pieczy komórki wydziału „romańskiego”, a później „natowsko-watykańskiego”, równolegle zajmował się nią również (oczywiście obok

³⁵ *Idem, Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki...* (kps); AIPN, 02559/25, t. 4, Zakres działania i struktura Departamentu I (wywiadowczego), [okres od grudnia 1954 do grudnia 1956 r.], k. 61, 65e; *ibidem*, Zakres pracy Departamentu I MSW, Warszawa, 12 XII 1956 r., k. 101–103e; Relacja B z 7 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

³⁶ Zob. np. AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 67, 73; Watykan jest tutaj definiowany jako „siła polityczna mająca ze względu na posiadaną w kraju bazę możliwości oddziaływania na sytuację wewnętrzną [PRL]”, do tego prowadząca działalność określaną jako „dywersja ideologiczna”, którą z kolei traktowano jako „podstawową metodę strategii globalnej imperializmu na odcinku walki z krajami naszego obozu”; por. H. Bosak, *Oficer Centrali. Z tajemnic polskiego wywiadu 1974–1976*, Warszawa 1996, s. 153–154; *idem, Rezydenci i agentki. Z tajemnic polskiego wywiadu 1978–1980*, Warszawa 2004, s. 96; Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.; co ciekawe, podobny pogląd można dostrzec w dyplomacji brytyjskiej wobec Watykanu, zob. NA, FCO 33/1242, The Holy See: Sir Michael Williams Valedictory Despatch Summary, Holy See, 13 VII 1970, bez paginacji, „Her Majesty Government are more interested in the foreign policies of the Holy See than in the internal life of the Roman Church” [Rząd Jej Królewskiej mości jest bardziej zainteresowany polityką zagraniczną Stolicy Apostolskiej niż życiem wewnętrznym Kościoła rzymskokatolickiego]; zob. też AIPN, 0296/150, t. 2, Dywersja ideologiczno-polityczna – tezy, październik 1967 r., k. 136–138.

wielu innych tematów) niewielki Inspektorat „I” odpowiedzialny za działania dezinformacyjne i inspiracyjne; jednym z kierowników tej komórki był dobrze znający problematykę watykańską płk Stanisław Borecki³⁷. Należy wreszcie odnotować, że problematyka watykańska była też jednym z głównych tematów prowadzonej w Wydziale X (Informacji i Analiz) Departamentu I MSW pracy informacyjnej i prognostyczno-analitycznej; konkretnie zaś w jego zespołach: bieżącej informacji (potem informacji polityczno-ekonomicznej), a także analizy i prognozy. Zajmowali się tym między innymi: por. Krzysztof Wiatr, poliglota o ambicjach naukowych, a także romanista ppłk Andrzej Kornaszewski, wyjątkowo krytyczny analityk, a później por. Adam Szymczyk, prawdziwy pasjonat spraw watykańskich, skłonny wydawać prywatne pieniądze na kosztowne wydawnictwa potrzebne mu w pracy, rzeczywiście zafascynowany myślą polityczną Jana Pawła II³⁸.

Kody identyfikujące komórki wywiadu zajmujące się problematyką watykańską

Aby dodatkowo jeszcze ułatwić czytelnikowi orientację w meandrach wywiadowczej „tajnej biurokracji” (a także lekturę rozbudowanych przypisów do niniejszej pracy), postanowiłem tutaj poświęcić parę słów kodom identyfikującym watykańskie komórki wywiadu w niejawnej korespondencji Departamentu I MSW, a także zmianom numeracji poszczególnych wydziałów (odsyłając od razu osoby pragnące dodatkowo pogłębić swoją wiedzę w tej kwestii do prac Witolda Bagieńskiego). Zasadniczym kluczem identyfikacyjnym był stosunkowo prosty kod literowy, będący zresztą częścią systemu resortowego. W latach 1961–1975 strukturom wywiadu MSW zajmującym się problematyką watykańską przypisano litery: „R” (Wydział VI „romański”,

³⁷ AIPN, 02559/25, t. 5, Zarządzenie nr 0019/[71] dyrektora Departamentu I MSW z 15 I 1971 r. w sprawie zakresu pracy i struktury organizacyjnej Inspektoratu „I” Departamentu I MSW, k. 242; zadaniem jednostki miało być m.in. „kompromitowanie określonych partii, grup politycznych, służb specjalnych, organizacji i instytucji oraz ich przywódców i działaczy, prowadzących antypokojową i wrogą działalność (kraje NATO, Watykan, »Wolna Europa«, »Kultura« i inne ośrodki dywersyjne)”.

³⁸ AIPN, 01821/3, Zarządzenie nr 0016/[71] dyrektora Departamentu I MSW z 15 I 1971 r. w sprawie zakresu pracy i struktury organizacyjnej Wydziału X Departamentu I MSW, k. 248–250; AIPN, 02011/98, Depesza „Łęckiego” [płk. W. Młynarskiego] z Rzymu, 18 VI 1970 r., k. 20e, z adnotacją naczelnika Wydziału X płk. Bolesława Żeleńskiego: „tow. [Eugeniusz] Ostapkowicz [kierownik Zespołu Informacji Bieżącej Wydziału X] proszę opracować informację dla NRD”; AIPN, 02011/125, cz. 1, Zarządzenie wewnętrzne nr 1/71 naczelnika Wydziału X Dep. I w sprawie zakresu pracy zespołów Wydziału X, k. 268e; AIPN, 0218/683, Wniosek personalny dotyczący por. Krzysztofa Wiatra [1974 r.], k. 99; AIPN, 02011/347, t. 2, Notatka informacyjna [of. „Atar” por. Adam Szymczyk] dot. oceny niektórych aspektów pontyfikatu Jana Pawła II, Warszawa, 28 X 1980 r., k. 312–314; Relacja E z 15 I 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

później „natowsko-watykański”), „L” (Wydział II – tzw. nielegalny), „E” (Wydział VIII – „dywersji ideologicznej”), „H” (Wydział X – Informacji i Analiz), wreszcie „T” (Inspektorat „I” – inspiracji i dezinformacji). W styczniu 1975 r., zmieniono je tymczasowo na „D” (Wydział VI), „E” (Wydział II), „L” (Wydział VIII), „K” (Wydział X) i „B” (Inspektorat „I”), aby z dniem 15 listopada 1977 r. powrócić do poprzednich sygnatur literowych, które obowiązywały już do końca istnienia PRL. Witold Bagieński, znawca biurokratycznych niuansów funkcjonowania wywiadu PRL, zwraca przy tym uwagę na fakt, że w latach 1975–1977 sygnatury używane w korespondencji „operacyjnej” Departamentu I i tej niejako „ogólnej” nie były ze sobą zgodne; *de facto* w przypadku tej ostatniej pozostawiono je bez zmian.

Wychodzące z wydziałów do rezydentur zagranicznych pisma, instrukcje czy depesze podpisywano faksymile – zmienianego od czasu do czasu – kryptonimu wywiadu PRL, który tradycyjnie przypominał nazwisko (od 1952 r. kolejno: „Szumski”, „Kranicki”, „Balicki”, „Kosecki”, „Wilga”, „Radecki”, „Sternik”, „Karski”, „Barycz”, „Jarecki”). Poczynając od połowy lat pięćdziesiątych XX w., poprzedzający je inicjał oznaczał odpowiedni wydział (w praktyce jego naczelnika) lub członka kierownictwa Centrali (np. „R. Jarecki”) zgodnie z opisanym powyżej kodem literowym. W depeszach szyfrowych używano formy skróconej (np. „JAR-R”). Analogicznie w różnorodnej korespondencji, np. w opiniach wystawianych poszczególnym oficerom i innych notatkach wewnętrznych, pojawiała się określenie „pion R”, „pion H” itd. Wreszcie w ogólnym systemie obiegu korespondencji urzędowej MSW używano trzyliterowej sygnatury tzw. znaku pisma (np. „OCR”), przy czym dwie pierwsze litery „OC” oznaczały Departament I MSW, a trzecia z nich (np. „R”) identyfikowała jego podstawową jednostkę organizacyjną Departamentu I (wydział, dyrektora bądź jednego z jego zastępców)³⁹.

Wzmiankowana wyżej zmiana sygnatur z 14 listopada 1977 r. wiązała się z przeprowadzoną wówczas całościową, ale dość powierzchowną reorganizacją wywiadu MSW, sprowadzającą się w istocie do zmiany numeracji i przytaczanych korespondencyjnych sygnatur wydziałów. Jak już wspominałem, dotychczasowy Wydział VI otrzymał wówczas numer III, nie zmieniając

³⁹ AIPN, 01748/162, Zarządzenie wewnętrzne nr 023/1972 dyrektora Departamentu I MSW [plk. Józefa Oską] z 9 IX 1972 r., k. 119e; *ibidem*, Instrukcja nr 001/75 dyrektora Departamentu I MSW [plk. Jana Słowikowskiego] w sprawie obiegu poczty między Centralą a rezydenturami i punktami operacyjnymi, Warszawa, 22 I 1975 r., k. 236–246e; AIPN, 02011/125, cz. 2, Wykaz sygnatur/znaków jednostek organizacyjnych w centrali MSW, k. 371e; zob. też fabularyzowane relacje plk. Henryka Bosaka, *Werbownik. Z tajemnic polskiego wywiadu 1973–1974*, Warszawa 2002, s. 8–10, *idem*, *Wnuk generała. Z tajemnic polskiego wywiadu 1977–1979*, Warszawa 2000, s. 53; zob. też W. Bagieński, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki...* (kps); *idem*, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy*, s. 151, 165 (kps); *idem*, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 489–490; błędnie natomiast P. Piotrowski, *Metodologia pracy informacyjnej...*, s. 331–333 (autor myli tutaj literowe określenia „kierunków zainteresowań informacyjnych” z kodami jednostek organizacyjnych Departamentu I).

zasadniczo ani swojej organizacji, ani wykonywanych zadań, aż po rok 1987, kiedy to z wydziału „anglosaskiego” przeniesiono tutaj sprawy brytyjskie. Dodajmy jeszcze, że Wydział II stał się wówczas Wydziałem XIV (pionem L), Wydział VIII – Wydziałem XI (pionem E), Wydział X – Wydziałem XVII (pionem H), a dotychczasowy Inspektorat „I” nowym Wydziałem XII (pionem „T”)⁴⁰.

Współpraca wywiadu MSW (Departamentu I) z pionem „kościelnym” (Departamentem IV)

Wydział VI w założeniu powinien też blisko współpracować ze specjalizującym się w problematyce wyznaniowej Departamentem IV MSW i wykonywać na jego rzecz „zadania operacyjne [dotyczące] Watykanu i innych kościelnych ośrodków Europy Zachodniej, wynikające z zawartych porozumień”⁴¹.

Owa „symbiotyczna” współpraca i zagraniczna aktywność Departamentu IV MSW to odrębny szeroki temat, w tym miejscu możemy jedynie wspomnieć, że odpowiedni normatyw regulował współpracę między dwoma strukturami na dość prostych zasadach mówiących o współdziałaniu, wymianie informacji i koordynacji „przedsięwzięć polityczno-dezintegracyjnych wynikających z potrzeb polityki państwowej na odcinku stosunków państwo–Kościół oraz Watykan–PRL”. Najważniejsze miało być wzajemne przekazywanie sobie „jednostek sieci tajnych współpracowników” w momencie wyjazdu za granicę (do Departamentu I) czy powrotu do kraju (do Departamentu IV)⁴². Na mocy umowy między obydwoma jednostkami podpisanej 19 marca 1963 r., w okresie np. wzmożonego współdziałania, związanego z Soborem Watykańskim II, Departament I udzielał wszechstronnego (także „technicznego” i szkoleniowego) wsparcia kolegom z „wyznaniowej” jednostki MSW delegowanym wówczas do pracy w Rzymie⁴³.

⁴⁰ AIPN, 01784/2, Załącznik nr 1 do Zarządzenia Wewnętrznego nr 03/81 Departamentu I MSW z 13 X 1981 r. w sprawie ustalenia wykazu obowiązujących aktów prawnych Dyrektora Departamentu I MSW, k. 105; AIPN, 01821/2, Zarządzenie nr 01/87 dyrektora Departamentu I MSW z dnia 9 I 1987 w sprawie zmiany zakresu działania wydziałów II, III i X Departamentu I MSW, k. 1–2; zob. też H. Bosak, *Wnuk generała...*, s. 52–53.

⁴¹ AIPN, 01821/3, Zarządzenie nr 0012 dyrektora Departamentu I MSW [płk. Mirosława Milewskiego] w sprawie zakresu prac i struktury organizacyjnej Wydziału VI Departamentu I MSW, Warszawa, 15 I 1971 r., k. 281e.

⁴² Zob. Kierunki i zasady współdziałania między Departamentem IV i Departamentem I MSW, Warszawa, 13 IV 1972 r. [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, oprac. M. Biełaszko, A.K. Piekarska, P. Tomasiak, C. Wilanowski, Warszawa 2007, s. 51–53; normatyw ten zastąpił uprzednio obowiązującą: „Organizację współdziałania między departamentami IV i I” z dnia 26 III 1963 r.; w cytowanym opracowaniu błędnie sporządzona metryczka omawianego dokumentu; zob. też W. Bagiński, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki...* (kps).

⁴³ AIPN, 01283/87, Notatka dot. uzgodnienia zadań do wykonania przez Departament I i Departament IV MSW w związku z Soborem Watykańskim, Warszawa, 11 VIII 1962 r., k. 14–16e; *ibidem*,

Dodajmy jeszcze, że w strukturze Departamentu IV zagadnieniami tymi zajmował się powołany w 1963 r. (w związku z obradami Vaticanum II), wyspecjalizowany Inspektorat, zwany „Zagranicznym” względnie „grupą zagraniczną”. Jego zadania skądinąd pokrywały się, choć na mniejszą skalę, z aktywnościami Departamentu I i obejmowały zarówno działalność operacyjno-agenturalną, jak i inspirację i dezinformację. Zachowane sprawozdania roczne dają pewien obraz skali działania i zainteresowań operacyjnych tej sześciuosobowej komórki, kierowanej początkowo przez mjr. Konrada Straszewskiego, a następnie przez mjr. Benedykta Drobota. Po zakończeniu obrad Vaticanum II, to jest w ciągu roku 1966, działalność Inspektoratu Zagranicznego właściwie wygasła, w związku z delegowaniem jego pracowników do innych prac⁴⁴.

Część jego obowiązków przejęła powołana w Departamencie IV w listopadzie 1965 r. tzw. Grupa „S” (czyli soborowa, a właściwie posoborowa), której szefował mjr Wiesław Fenicki (uprzednio Flak). Był on krótko pracownikiem Departamentu I KdsBP, ale – mimo bardzo dobrych ocen w szkole wywiadu – wykazał się wyjątkowym antytalentem w pracy z agenturą i szybko został zwolniony z wywiadu tej służby, niejako na fali przemian popaździernikowych. Lepiej wypadł natomiast jako badacz analityk. Głównym zadaniem kierowanej przezeń grupy (określanej jako „informacyjno-dokumentacyjna”) było w związku z tym opracowanie już zgromadzonych (także w wyniku współpracy departamentów I i IV) obszernych materiałów na temat soboru i ich dalsze pozyskiwanie, również „drogą operacyjną”⁴⁵. Nie bez znaczenia w tym kontekście było także dołączenie do kierownictwa pionu „wyznaniowego” (Departamentu IV) doświadczonego oficera wywiadu MSW – płk. Wiesława Zajdy (byłego rzymskiego rezydenta ps. „Marek”). Warto zauważyć, że

Plan przedsięwzięć operacyjnych Departamentu I i Departamentu IV MSW w związku z II sesją Soboru Watykańskiego, Warszawa, 2 X 1963 r., k. 46e; zob. też tekst Jana Nowaka, „Zwalczać wrogą aktywność kleru...” – *antykościelna działalność Departamentu IV. Przypadek lat 70. ze szczególnym uwzględnieniem województwa krakowskiego*, „Arcana” 2014, nr 2/116.

⁴⁴ Zob. *Podstawowe kierunki pracy Departamentu IV MSW na 1964 rok* [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 367–368; zob. też: AIPN, 01041/98, cz. 1, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Inspektoratu [Zagranicznego] Departamentu IV MSW za rok 1964 r., Warszawa, styczeń 1965 r., k. 447–457e; *ibidem*, cz. 2, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Inspektoratu [Zagranicznego] Departamentu IV MSW za rok 1965, Warszawa, 10 XII 1965 r., k. 248–263e; AIPN, 01041/99, Protokół z narady przeprowadzonej w dniu 11 V 1963 r. przez Dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Morawskiego z naczelnikami poszczególnych Wydziałów, Warszawa, 13 V 1963 r., k. 50–52e; *ibidem*, Kierunkowy plan pracy Inspektoratu [Zagranicznego] Departamentu IV MSW na lata 1965–1966, Warszawa, 17 III 1965 r., k. 337–339e.

⁴⁵ AIPN, 01283/43, Kierunkowy plan pracy „grupy soborowej” przy Departamencie IV MSW, Warszawa, 18 XI 1965 r., k. 61–63e; AIPN, 0604/270, [Kpt. Józefa Siemaszkiewicz, naczelnik Wydziału IV Departamentu IV MSW] Charakterystyka mjr. Wiesława Fenickiego, Warszawa, 1 II 1965 r., k. 153; *ibidem*, Akta osobowe Wiesława Fenickiego (do 1964 r. Flaka), ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 2, s. 552.

w zakresie jego obowiązków na lata 1967–1968 mieściło się też „koordynowanie w Departamencie IV i uzgadnianie z Departamentem I wyjazdów zagranicznych agentury”⁴⁶. W 1968 r. to właśnie zadanie planowano wpisać w zasadniczo zmieniony zakres obowiązków Inspektoratu Departamentu IV, który odąd miał się zajmować głównie sprawami o charakterze „inspekcyjno-kontrolnym”⁴⁷.

Edward Kotowski, jeden z bardziej znanych publicznie oficerów Departamentu IV, narzekał, że w późniejszym okresie pion „wyznaniowy” był w istocie „pozbawiony dopływu dobrych informacji z wywiadu”, a co za tym idzie rzekomo nie dość orientowano się tutaj w wewnętrznych sprawach watykańskich. Jednak zachowana dokumentacja dotycząca współpracy obydwu pionów (choćby w ramach cytowanej tutaj wielokrotnie sprawy „Concilio” czy w ramach wspólnych działań z „przyjaciółmi radzieckimi”), a nawet tylko lektura dekretacji na pismach wychodzących do rozmaitych odbiorców informacji wywiadu MSW, zupełnie przeczą powyższej opinii. Można wręcz mówić o głębokiej symbiozie obydwu struktur, łącznie z transferem zarówno kadr (czego przykładem był sam kpt. Kotowski), jak i osobowych źródeł informacji⁴⁸.

Warto z drugiej strony zwrócić uwagę, że rzeczywiście od samego początku współpraca obydwu zainteresowanych pionów MSW była podszyta wzajemną niechęcią i lekceważeniem dla merytorycznych umiejętności bratniej, ale i konkurencyjnej jednostki. W Departamencie IV, u progu wspólnych z resortowymi sąsiadami operacji związanych ze zwołaniem Vaticanum II, panowało powszechne przekonanie o słabości wywiadu i kontrwywiadu MSW (tj. odpowiednio departamentów I i II) na kierunku kościelno-watykańskim. Podkreślano tutaj nawet z odcieniem przechwałki, że „z praktyki Departamentu IV wynika, że istnieją możliwości rozpracowania i kontrolowania wspomnianej działalności, tymczasem o ile ma to miejsce, to wyłącznie w wyniku wykorzystania naszych możliwości operacyjnych”⁴⁹. Podtrzymał to po latach w swoich zeznaniach przed prokuratorem IPN gen. Zenon Płatek, niegdyś jeden z czołowych funkcjonariuszy pionu kościelnego MSW. Według niego „Departament I nie posiadał kadr zorientowanych na tematy kościelne i potrafiących prowadzić agenturę »księżowską«”⁵⁰.

⁴⁶ AIPN, 01041/99, Podział pracy kierownictwa Departamentu IV [MSW], Warszawa, 1967 r., k. 400e.

⁴⁷ *Ibidem*, Projekt zakresu działania i uprawnień Inspektoratu Departamentu IV MSW, Warszawa, 1968 r., k. 670e.

⁴⁸ Por. AIPN, 1471/85, cz. 1, E. Kotowski, *Wspomnienia (1971–1990)*, Dąbrowa Białostocka 2009, k. 13.

⁴⁹ AIPN, 01041/98, cz. 1, Sprawozdanie z pracy Departamentu IV i podległych jednostek terenowych za okres od 1 I do 31 XII 1962 r., Warszawa, marzec 1963 r., k. 60e.

⁵⁰ Por. pracę Michała Skwary i Andrzeja Grajewskiego, *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II*, Katowice 2015, s. 203.

Z drugiej strony oficerowie rzymskiej rezydentury „Baszta”, czy też może w ogóle Departamentu I MSW, wyraźnie odróżniali własną kadrę pracującą w Rzymie od delegowanych tutaj oficerów „pionu kościelnego”, takich jak np. por./kpt. Edward Kotowski „Pietro”, ppłk Benedykt Drobot „Est” czy aktywny w okresie późniejszym kpt. Janusz Czekaj „Tibor”. Obawiano się, że ich „amatorszczyzna”, charakteryzująca się z jednej strony prostym przeniesieniem „krajowych”, tj. kontrolno-represyjnych metod pracy SB za granicę, a z drugiej strony lekceważeniem zasad konspiracji, czego przejawem było np. dostarczanie słabo zabezpieczonych pakietów dokumentów z Rzymu bezpośrednio do kierownictwa Departamentu IV, może ściągnąć rozmaite kłopoty na rezydenturę w Rzymie prowadzącą prawdziwą pracę operacyjną⁵¹.

Rzymska rezydentura „Baszta” w systemie organizacyjnym wywiadu MSW

Z punktu widzenia systemu organizacyjnego wywiadu MSW placówkami zagranicznymi, na których opierało się *gros* pracy operacyjnej, były tzw. rezydentury legalne tworzone przy różnych przedstawicielstwach zagranicznych PRL (przede wszystkim przy ambasadach, konsulatach i biurach radców handlowych). Placówką taką (złożoną zazwyczaj z kilku oficerów kadrowych) kierował starszy oficer, zwany rezydentem, standardowo „pod przykryciem” dyplomaty lub urzędnika konsularnego. Tym samym pracowników rezydentury chronił immunitet dyplomatyczny, jakkolwiek w razie wpadki lub wyspy względnie prowokacji obcego kontrwywiadu groził im przymusowy powrót do kraju i wciągnięcie na listę osób niepożądanych w krajach NATO. Pracą rezydentury zarządzała Centrala wywiadu MSW (*de facto* wydział kierunkowy), wysyłając w teren swoje instrukcje⁵².

Pierwotnie rzymska rezydentura wywiadu MBP nosiła kryptonim „Felix”. W 1954 r., w wyniku porządkowania procedur biurowych (w tym archiwalno-ewidencyjnych), otrzymała ona nowy kryptonim „Asystent”. Wtedy też głównym kierunkiem jej działania zaczęła się stawać problematyka watykańska. Przy okazji kolejnych poważnych zmian organizacyjnych w wywiadzie MSW, dokonanych w roku 1962, w tym także w przestrzeni formalno-biurowej, rzymska placówka otrzymała wreszcie kryptonim „Baszta”, którym posługiwano się już do końca istnienia PRL⁵³.

⁵¹ W. Bagiński, *Wywiad PRL w Rzymie*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 1–2 (134–135), s. 116; Relacja B z 7 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

⁵² Obszerniej na ten temat zob. W. Bagiński, *Departament Pierwszy...*, s. 139–141 (kps).

⁵³ W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 498, 516; *idem*, *Wywiad PRL w Rzymie...*, s. 111, 116.

W końcu lat pięćdziesiątych XX w. rezydentury wywiadu MSW podzielono na trzy kategorie, przy czym rezydentura w Rzymie, właśnie ze względu na rolę problematyki watykańskiej, zaliczała się do najwyższej kategorii, określanej rzymską cyfrą I. Miało to zresztą nie tylko znaczenie merytoryczne i prestiżowe, ale też przekładało się na wysokość dodatków do wynagrodzenia oficerów w terenie (wedle zasady: im wyższa kategoria, tym lepsze zaszeregowanie)⁵⁴. W tym czasie rezydenci byli formalnie podporządkowani naczelnikom odpowiednich wydziałów terytorialnych wywiadu politycznego (tj. w interesującym nas przypadku Wydziałowi VI). W praktyce jednak zarówno samo kierownictwo Departamentu I MSW, jak wydziałów zagadnieniowych (np. wspomnianego Wydziału VIII zajmującego się tzw. dywersją ideologiczną) wysyłało w teren własne instrukcje operacyjne. Powodowało to pewien chaos w zarządzaniu pracą wywiadowczą z pozycji rezydentur⁵⁵. Co najmniej od połowy lat sześćdziesiątych kierownictwo wywiadu MSW dążyło zatem do tego, aby najważniejsze rezydentury, określane jako „ogólnodepartamentalne”, podporządkować bezpośrednio dyrektorowi wywiadu MSW (względnie jednemu z jego zastępców), co w praktyce wzmacniało pozycje poszczególnych rezydentów w terenie. Odpowiedni wydział polityczny pozostawał teoretycznie wydziałem kluczowym; w rzeczywistości jednak wszystkie ważniejsze sprawy kierowane w teren były zatwierdzane na wyższym szczeblu (dyrektora departamentu lub jego zastępcy)⁵⁶.

Ostatecznie nowe zasady „organizowania i kierowania pracy rezydentur placówkowych” wprowadzono w życie na przełomie 1969 i 1970 r., a więc już po zastąpieniu dotychczasowego szefa wywiadu płk. Sokolaka przez jego zastępcę płk. Milewskiego. Na mocy nowych przepisów rezydentury zostały podzielone na kategorie „A” i „B” (nie do końca pokrywające się z dotychczasowymi kategoriami I i II). Rezydentury kategorii „A”, do których zaliczała się placówka rzymska, miały nadal podlegać dyrektorowi Departamentu I. Nowe

⁵⁴ AIPN, 002559/25, t. 4, Zarządzenie wewnętrzne dyrektora Departamentu I MSW [płk. Witolda Sienkiewicza] nr 06/58 „odnośnie [do] zaszeregowania stanowisk etatowych pracowników wywiadu delegowanych do krajów kapitalistycznych w celu wykonywania zadań służbowych”, Warszawa, dnia 1 III 1958 r. (wraz z załącznikiem zawierającym wykaz rezydentur poszczególnych kategorii), k. 90–93e (w druku zob. *Departament Pierwszy. Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, red. W. Bagiński, A.K. Piekarska [wersja robocza z roku 2015], s. 98–103, paginacja maszynopisu); W. Bagiński, *Departament Pierwszy...*, s. 147 (kps)]; *idem*, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 502; zob. też *Na kierunku głównego przeciwnika. Stenogram narady rezydentów wywiadu MSW w krajach anglosaskich 16 sierpnia 1966*, oprac. W. Bułhak, A. Paczkowski, Warszawa 2016, s. 12–22.

⁵⁵ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 123e; AIPN, 002559/25, t. 4, Zakres uprawnień i obowiązków poszczególnych ogniw operacyjnych Departamentu I MSW, Warszawa, 7 II 1957 r., k. 68, 71e.

⁵⁶ AIPN, 01748/162, Zarządzenie dyrektora Departamentu I MSW [płk. H. Sokolaka] (projekt), Warszawa, 20 XI 1964 r., k. 20–24e; AIPN, 02559/25, t. 4, Ocena sytuacji w Departamencie I MSW, Warszawa, 19 XI 1966 r., k. 235e.

uregulowanie ostatecznie ugruntowało pozycję rezydentów, zwłaszcza tych z najważniejszych światowych stolic, w wewnętrznej hierarchii lokując ich w istocie na równi w naczelnikami wydziałów. Mieli oni kierować pracownikami danej placówki wywiadu traktowanymi odtąd jako „samodzielny i zintegrowany zespół operacyjny”⁵⁷.

W tym kontekście Witold Bagiński przywołuje obszerniejszą wypowiedź szefa wywiadu MSW gen. Jana Słowikowskiego, który – na potrzeby śledztwa dotyczącego sprawy o kryptonimie „Żelazo” – omówił procedurę związaną z typowaniem i przygotowaniem oficerów operacyjnych wywiadu MSW do wyjazdu na placówki zagraniczne w ramach systemu tzw. rotacji wprowadzonego w MSZ i innych instytucjach PRL dysponujących placówkami zagranicznymi. Wypowiedź odnosiła się co prawda do okresu po reorganizacji wywiadu MSW w 1977 r., kiedy już istniał „sztabowy” Wydział XVI, ale omówiony system w ogólnych zarysach obowiązywał przez całe lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte. W największym skrócie proces decyzyjny zaczynał się w kierownictwie wywiadu MSW, gdzie z wyprzedzeniem starano się planować obsadę i tzw. rotację (czyli wymianę pracowników) w poszczególnych rezydenturach. O wytypowanie odpowiedniej kandydatury proszono najpierw naczelnika wydziału kierunkowego, przy czym w praktyce w procedurze tej uczestniczył jego zastępca odpowiedzialny za dany odcinek pracy. Sporządzali oni odpowiednią charakterystykę oficera, którego planowano wysłać na placówkę. Na tym etapie każda kandydatura była też konsultowana „po linii partyjnej” z sekretarzami Podstawowej Organizacji Partyjnej nr 1 w Departamencie I MSW (później przewodniczącym KZ PZPR) i sekretarzem odpowiedniej „komórki dołowej” (OOP nr 6 w Wydziale VI). I oni też wystawiali kolejną charakterystykę.

Następnie, po dyskusji w gronie kierownictwa wywiadu z udziałem szefa wywiadu, zainteresowanego naczelnika (a ewentualnie ich zastępców odpowiedzialnych za dany „kierunek pracy”), dokumentacja odnosząca się do rotacyjnej kandydatury danego oficera trafiała do resortowych kadr (do specjalizującej się w sprawach wywiadu Samodzielnej Sekcji Kadr Departamentu Kadr i Szkolenia MSW), gdzie dodatkowo sprawdzał ją szef tej ostatniej newralgicznej komórki. W latach 1963–1964 był nim ppłk Jan Ordyniec, a następnie przez długie lata główny „kadrowiec” wywiadu MSW mjr/ppłk/plk Piotr Kardasz. Ostateczną decyzję co do wyjazdu na daną placówkę, na sformalizowanym druku, zatwierdzał wiceminister spraw wewnętrznych odpowiedzialny za wywiad MSW na wniosek dyrektora Departamentu I. Na koniec wysyłano pismo już po wyjeździe danego oficera w teren do Samodzielnej Sekcji Kadr,

⁵⁷ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 126–127e; P. Piotrowski, *Metodologia pracy informacyjnej...*, s. 328–330; W. Bagiński, *Departament Pierwszy...*, s. 147, 158 (kps).

celem rejestracji w odpowiedniej dokumentacji personalnej. Zawierało ono podstawowe dane odnoszące się do statusu oficera na danej placówce zagranicznej (datę rozpoczęcia misji, kryptonim, funkcję w rezydenturze wywiadu MSW, stanowisko „przykrycia” w MSZ lub Ministerstwie Handlu Zagranicznego, wreszcie zaszerogowanie placowe w instytucji „przykrycia” i Departamencie I MSW)⁵⁸. Oczywiście wyjazd mógł nie dojść do skutku w rezultacie odmowy dyplomatycznego *agreement* ze strony kraju przyjmującego danego dyplomata. Włochy dość często odmawiały podobnej zgody w przypadku oficerów rozpoznanych już przez służby kontrwywiadowcze Zachodu.

Codziennosc pracy rezydentury w Rzymie

W praktyce poważnym problemem, także jeżeli chodzi o bezpieczeństwo pracy operacyjnej, były stosunkowo niewielkie rozmiary budynku przy via Pietro Paolo Rubens 20, w którym mieściła się ambasada PRL, a co za tym idzie panująca w nim ciasnota, zwłaszcza na piętrach biurowych, która ogólnie nie sprzyja wszelkiej konspiracji. Poszczególne stanowiska i pomieszczenia w ambasadzie nie były na stałe przypisane do właściwej dyplomacji (MSZ), a także Departamentu I MSW i Zarządu II Sztabu Generalnego WP. W praktyce obsada zmieniała się w czasie, słowem panowała pod tym względem pewna elastyczność.

Szczęśliwie zachowały się dokładne plany Ambasady PRL w Rzymie z interesującego nas okresu, łącznie z rozplanowaniem pomieszczeń na poszczególnych kondygnacjach, w tym na II piętrze, gdzie mieściła się zarówno siedziba attachatu wojskowego, jak i pokoje sporej części rezydentury wywiadu MSW, w tym – od połowy lat siedemdziesiątych XX w. – gabinet rezydenta i tzw. kabina ciszy. Siedziba węzła łączności (tzw. szyfrpunkt i mieszkanie szyfranta) znajdowały się na III piętrze, obok prywatnej rezydencji ambasadora.

Jako przykrycie wywiad MSW wykorzystywał pion konsularny, dlatego ważnym pomieszczeniem był pokój kierownika Wydziału Konsularnego (na prawo od głównego wejścia do ambasady). Tutaj też rezydowali wcześniejsi rezydenci – Stefan Szatkowski „Ramzes”, Wiesław Zajda „Marek”, Wojciech Młynarski „Łęcki” i Ludwik Pawelec-Kwiatkowski „Ran”. Zwracano uwagę na słabe zabezpieczenie tego pomieszczenia jako wyjątkowo narażonego na podsłuch i podgląd z sąsiedniego budynku, gdzie – wedle wyobrażenia strony polskiej – mieścił się punkt obserwacyjny włoskiego kontrwywiadu wyposażonego w wysokiej klasy amerykańską „technikę operacyjną”⁵⁹. Wyjaśnia to

⁵⁸ *Ibidem*, s. 147–148 (kps); zob. też np. AIPN, 003175/507, Akta osobowe Stanisława Kubata, k. 206–208 (dokumentacja w sprawie wyjazdu do Rzymu w dniu 17 II 1965 r.).

⁵⁹ AIPN, 2602/23295, Materiały Zarządu II odnoszące się do ambasady PRL w Rzymie i konsulatu PRL w Mediolanie jako instytucji przykrycia pracy wywiadowczej w latach 70-tych i 80-tych XX w. (regulaminy, plany, wykazy pracowników MSZ, MSW i Zarządu II, listy plac, analizy stanu bez-

wszystko poniekąd, dlaczego jeden z rzymskich rezydentów, Fabian Dmowski „Canto”, poza codziennymi kontaktami biurowymi zwykł wykorzystywać do operacyjnych rozmów ze swymi podwładnymi... spacer w kąpielówkach po plaży (najchętniej nad którymś z malowniczych jezior w okolicach Rzymu). Świadczyło to zarówno o profesjonalizmie oficera (uniemożliwienie podsłuchu), jak i o umiejętności „miękkiego” zarządzania zespołem rezydentury⁶⁰.

Pracę rezydentury wywiadu MSW w Rzymie i jej komunikację z Centralą konkretniej opisuje trochę nieskładny raport por. Jana Gniadkiewicza, który pełnił funkcję szyfranta w Ambasadzie PRL w Rzymie w latach 1980–1982, współpracując blisko z ówczesnym rezydentem płk. Jerzym Porowskim „Bralskim”. Opisaną w dokumencie sytuację można jednak bezpiecznie odnieść i do wcześniejszego okresu, w którym funkcję rezydenta sprawował Fabian Dmowski „Canto”, oficjalnie – radca ambasady odpowiedzialny za sprawy prasowe i kulturalne i osoba nadzorująca wydział konsularny placówki złożony w dużej części z funkcjonariuszy wywiadu. Porucznik Gniadkiewicz, wymieniając bardziej oficjalne zasady codziennej pracy rezydentury, pisał, że depesze z Centrali doręczał „osobiście [rezydentowi], uzyskując parafę i datę zapoznania się”, wspomniane szyfrogramy następnie „były przechowywane w szyfrpunkcie w oddzielnej teczce”. Przy czym „rezydent, co pewien czas, raz w tygodniu lub co dwa, kierował depesze do zniszczenia przez spalenie”. Jeżeli zaś „depesza [Centrali] była kierowana na któregoś z oficerów rezydentury”, szyfrant zapoznawał go z nią osobiście lub zapraszał do siebie. Tutaj zainteresowany funkcjonariusz „zapoznawał się z depeszą w pokoju mieszczącym się przy szyfrpunkcie w mojej obecności”. Z kolei „depesze kierowane do Centrali” były pisane „jednym charakterem pisma przez rezydenta”. Odbierał je od niego osobiście szyfrant względnie sam rezydent przynosił je do „szyfrpunktu”. Porucznik Gniadkiewicz uzupełniał, że „w szyfrpunkcie również były przechowywane teczki pracy oficerów rezydentury pieczętowane [w plastelinie] ich własnymi pieczętami”.

Rozmowy „Bralskiego” z podległymi mu oficerami „były prowadzone w pomieszczeniu obok pokoju pracy [rezydenta], w którym było włączone radio non stop”. Przy czym „pokój [rezydenta] od korytarza ogólnego dzieliło dwoje drzwi, tak więc nie bardzo było słychać, co się u niego dzieje, nawet przy głośniejszych rozmowach”. W pokoju tym była też specjalna kotara, za którą stały dwa fotele. Dzięki temu osoba przypadkowo zaglądająca do rezydenta nie widziała jego aktualnego rozmówcy, a ktoś, kto nie chciał być

pieczeństwa placówek), *passim*; AIPN, 3246/124, Odpis notatki służbowej „Pietro” kpt. Edwarda Kotowskiego, Rzym, 28 XI 1983 r., k. 31e; AMSZ, DKiS, 31/07/4, Teczka personalna Wiesława Zajdy, *passim*; AMSZ, DKiS, 53/09/3, Teczka personalna Wojciecha Młynarskiego, *passim*; AMSZ, DKiS, 20/09/4, Teczka personalna Lucjana vel Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego, *passim*.

⁶⁰ Relacja C z 8 III 2018 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

rozpoznany, mógł się po prostu schować. W istocie zresztą, jak przyznawał nawet sam rezydent „Bralski” i przychylne mu osoby, podobne rozmowy były też prowadzone w ogrodzie ambasady, w dyskrecji na korytarzu i przy wyjściach „na kawę”. Wedle relacji por. Gniadkiewicza rezydent miał stosunkowo często korzystać z „kabiny »ciszy«” (co chyba nie było do końca ścisłe). W takich sytuacjach szyfrant, który przechowywał klucz do kabiny w swoim sejfie, miał ją otwierać, włączać specjalny „brzęczyk” zagłuszający ewentualny podsłuch i wychodzić, „nie wiedząc, z kim rozmawia” rezydent. Zdarzało się jednak, że szyfrant tylko zanosił klucze, a szef „Baszty” – „sam załatwiał resztę czynności”. Dodatkowo „pokój rezydenta łącznie z kabiną »ciszy« był zabezpieczony kratami i systemem alarmowym, który był włączany po zakończeniu pracy”⁶¹.

MSZ PRL jako „instytucja przykrycia” wywiadu PRL – przypadek Rzymu

Witold Bagieński słusznie zwraca uwagę na znaczenie tzw. instytucji przykrycia na czele z MSZ i MHZ w pracy wywiadu zagranicznego PRL. Przywołuje on w tym kontekście tajną umowę zawartą w czerwcu 1960 r. między ówczesnymi szefami odpowiednich resortów: Adamem Rapackim i Władysławem Wichą. Określała ona zasady funkcjonowania przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa na placówkach zagranicznych PRL. Ten sam autor wskazuje też, że mniej więcej w tym samym czasie utrwalił się w ministerstwach Spraw Zagranicznych i Handlu Zagranicznego system rotacji. W ramach tego systemu pracownicy ambasad PRL, konsulatów i biur radcy handlowego spędzali za granicą około 4–5 lat, po których wracali do kraju (aby niecierpliwie czekać na wyjazd na następną placówkę). Siłą rzeczy system ten został też przyjęty jako obowiązujący dla większości funkcjonariuszy wywiadu MSW pracujących pod przykryciem dyplomatycznym, chociaż w praktyce, jak to np. miało miejsce w Rzymie w okresie soborowym, w razie potrzeby wysyłano też pracowników na krótsze okresy, nawet kilkumiesięczne. Do Rzymu przyjeżdżali wówczas, co było pewnym wyjątkiem od przyjętych zasad podziału pracy między odpowiednią jednostką krajową i zagraniczną, oficerowie „wyznaniowego” Departamentu IV MSW. Opisany wyżej system rotacji w MSZ ułatwił także planowanie długoletnich prac odpowiednich rezydentur, w tym oczywiście rezydentury „Baszta”. Nie

⁶¹ AIPN, 3246/124, [Notatka por. Jana Gniadkiewicza] w związku z rozmową z tow. [ppłk. Stanisławem] Lesiukiem [z Wydziału XVI Departamentu I MSW], Warszawa, 1 VI 1984 r., k. 85e; *ibidem*, Notatka służbowa „A. Wrońskiego” (por. Andrzeja Stefańczyka „Wrana”), Warszawa, 29 V 1984 r., k. 79–84e; *ibidem*, Notatka służbowa płk. Jerzego Porowskiego, Warszawa, 23 V 1984, k. 63–67e; Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

usunął jednak problemów kompetencyjno-osobowościowych, które wnosili do swoich „instytucji przykrycia” tacy „resortowi dyplomaci”⁶².

Wypada tutaj zauważyć, że w warszawskim MSZ, uznawanym po Październiku '56 za ostoję świeżo proklamowanych partyjnych „liberałów” (w tym komunistów pochodzenia żydowskiego), ale też i ludzi wywodzących się z dawnej Polskiej Partii Socjalistycznej, przez całe właściwie lata sześćdziesiąte powoli, ale konsekwentnie rosły wpływy wywiadu MSW, traktowanego także jako ekspozytura resortu i „twardogłowych” kręgów partyjnych, nader często o poglądach „antysyjonistycznych”. Jeden z wtajemniczonych w te arkania informatorów RWE ujmował to w następujący sposób: „nowy szef wywiadu Bezpieki [Henryk] Sokolak potrafił stopniowo przy poparciu i energii Mieczysława Moczara w rządzie i Ryszarda Strzeleckiego w partii zwiększać stale swoje wpływy w MSZ i ilość swoich rezydentów, a każde takie zwycięstwo personalne osłabiało możliwości Rapackiego i tej grupy, którą w uproszczeniu można nazwać »dyplomatyczną« w odróżnieniu od grupy Bezpieki”⁶³.

Dobrym przykładem tego zjawiska była właśnie sytuacja w Ambasadzie PRL w Rzymie. Liczba kadrowych oficerów wywiadu MSW wzrosła od 4 w końcu lat pięćdziesiątych XX w. do 6–8 w końcu lat siedemdziesiątych. W tej sytuacji trudno się dziwić, że sposób i skala obsady stanowisk przez „pracowników skierowanych od tow. S[ienkiewicza]” budziły w środowisku MSZ zauważalną irytację. Nieskrywany jej wyraz dał dyrektor Departamentu Kadr MSZ Józef Puta w liście do wiceministra spraw zagranicznych Mariana Naszkowskiego dotyczącym pierwszej rzymskiej nominacji oficera wywiadu MSW Eugeniusza Cisyńskiego. Wzbudziła ona protesty, przy czym najgłośniej oponował przeciw tej nominacji, co poniekąd zrozumiałe, Wiesław Sobierajski, niedawny więzień stalinowski, pełniący wówczas funkcję dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ. Ten ostatni wskazywał wprost, że po przybyciu nad Tybr Cisyńskiego „wszyscy pracownicy wydziału konsularnego [w Rzymie] będą z [wywiadu] MSW lub MON, nikt zaś nie będzie z Centrali [MSZ]”, dając tym samym do zrozumienia, że nie będzie komu zajmować się przyziemną, ale potrzebną pracą konsularną⁶⁴.

W pewnym sensie podobny problem z rosnącymi wpływami wywiadu MSW miał pod koniec lat siedemdziesiątych rzymski rezydent Zarządu II SG WP płk Henryk Gradzik „Jurand”. Skarżył się on wprost w listopadzie 1977 r. swoim przełożonym, że „niemal wszystkie stanowiska w ambasadzie wykorzystywane są przez »sąsiadów« [z Departamentu I MSW]. Posiadają oni aktualnie

⁶² W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 529–532; *idem*, *Departament Pierwszy...*, s. 135 (kps).

⁶³ AIPN, 02011/1108, cz. 2, Report No. 584/66 „The Ministry of Foreign Affairs”, [Berlin], 7 V 1966 r., k. 658e. [Raport nr 584/66 – Ministerstwo Spraw Zagranicznych].

⁶⁴ AMSZ, DKiS, 30/07/9, Józef Puta dyrektor Departamentu Kadr MSZ do wiceministra spraw zagranicznych PRL Mariana Naszkowskiego, [Warszawa], 19 IX 1958 r., b.p.

(w samej tylko ambasadzie) 6 pracowników kadrowych (nie licząc radzisty i szyfrantów) oraz [tajnych] współpracowników na wszystkich zasadniczych stanowiskach (w tym wszyscy radcowie). »Czystego« – konkludował swój wywód płk Gradzik – merytorycznego pracownika nie ma w ambasadzie ani jednego”. Oficer zdecydował się zobrazować tę sytuację na liście pracowników ambasady PRL według następującej legendy: „kółko – kadrowy, ptaszek – współpracownik, krzyżyk – pracuje również żona, znak zapytania – w zasadzie tak, ale nie mamy pewności”. Pułkownik Gradzik wskazywał jednocześnie, że owa lista „nie obejmuje rzecz jasna B[iura] R[adcy] H[andlowego], Konsulatu Generalnego, dziennikarzy, stacji P[olskiej] A[kademii] N[auk], biura FIATA w Turynie, spółek itp.” Wspomniane oznaczenia widnieją rzeczywiście przy wszystkich etatowych pracownikach ambasady, z wyjątkiem samego ambasadora i pracowników attachatu wojskowego⁶⁵.

Sytuacja ta była świetnie znana stronie włoskiej, a co za tym idzie i watykańskiej. Już na początku lat sześćdziesiątych pisała o tym lokalna prasa popularna inspirowana przez „kompetentne czynniki włoskie”. Na przykład Roberto Bencivenga na łamach mediolańskiego tygodnika ilustrowanego „Gente” całe zjawisko słusznie uogólniał na wszystkie placówki dyplomatyczne tzw. demoludów na czele z ambasadą sowiecką, nie zapominając rzecz jasna i o dyplomatach z PRL⁶⁶.

Wracając jednak do relacji między wywiadem MSW a MSZ, należy tutaj wspomnieć o zasygnalizowanym już konflikcie, zaznaczającym się dość wyraźnie od 1956 r., między środowiskiem skupionym wokół ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego i ludźmi wywodzącymi się z resortu spraw wewnętrznych, ale też przedstawicielami wywiadu wojskowego. Pamiętano, że Rapacki i jego bliski współpracownik Przemysław Ogrodziński próbowali zmniejszyć wpływy „urzędu bezpieczeństwa” w MSZ (jak to określano w notatkach informacyjnych RWE). Ów spór przybierał różne formy, przede wszystkim personalnej walki o wpływy i stanowiska zarówno w Centrali MSZ w Warszawie, jak i w placówkach terenowych. Najbardziej znanymi tego przejawami były konflikty między ambasadorami Stanisławem Gajewskim (Paryż), Wincentym Dobrowolskim (Kopenhaga) i Jerzym Morawskim (Londyn) a lokalnymi rezydentami wywiadu MSW i MON. W interesującym nas tutaj przypadku Rzymu

⁶⁵ AIPN, Pf 252/70, Notatka specjalna dot. niektórych aspektów sytuacji wewnętrznej placówki [płk. Henryka Gradzika], [Rzym], 17 XI 1977 r., k. 44–45e; zob. też analogicznie AIPN, 2602/23295, [„Jurand” płk Gradzik] Załącznik nr 4 do pisma 4/79 dot. listy plac pracowników ambasady, [Rzym], 14 III 1979 r., k. 80–82.

⁶⁶ AMSZ, D IV, 17/361/53, Ambasador PRL w Rzymie Adam Willmann do Departamentu IV MSZ, Rzym, 26 VI 1961 r., k. 1 (w przywołanej jednostce archiwalnej całość dokumentacji sprawy i streszczenie polskie tekstu *Tajemnice czerwonych ambasad* red. Bencivengi rozesłane następnie do szefów wywiadu MSW płk. Sokolaka i Zarządu II MON gen. Grzegorza Korczyńskiego); zob. AIPN, 2602/8123, P.o. dyrektora Departamentu IV MSZ St[anisław] Rogulski do gen. Korczyńskiego, Warszawa, 14 VII 1961 r. (wraz z załącznikiem, streszczeniem tekstu), k. 147–148e.

można mówić o wyraźnie zauważalnym napięciu (przede wszystkim dotyczy to ambasadora Willmanna), ale nie o otwartym konflikcie⁶⁷.

W ogóle specyfika stosunków wewnętrznych w MSZ i zamkniętym świecie dyplomacji PRL stanowiła pewien problem w pracy operacyjnej wywiadu MSW, mogła bowiem skutkować, a czasem po prostu skutkowała, dekonspiracją jego oficerów pod przykryciem, zarówno w Warszawie, jak i w terenie. Miało to miejsce m.in. przy okazji tzw. obiektowego załatwiania awansu czy też przyspieszonej rotacji pracownikom wywiadu MSW przy pomocy zatrudnionych w MSZ tajnych współpracowników, którzy siłą rzeczy stawali się w ten sposób nosicielami informacji o aktywach wywiadu w swojej rodzinnej instytucji. Dekonspiracja „kadrowców” wywiadu MSW w MSZ bywała też skutkiem niefrasobliwości, banalnego plotkarstwa czy rozmaitych intryg personalnych. W dwóch przypadkach, które miały miejsce w 1972 r. w Bukareszcie i Londynie, płk Józef Osek, dyrektor Departamentu I MSW, domagał się wręcz przykładowego ukarania winnych. Znaczenie tego typu strukturalnych problemów w odrębnej pogłębionej notatce podkreślał też, na podstawie swoich doświadczeń w pracy pod przykryciem w MSZ, płk Stanisław Bejm z Departamentu II MSW (kontrwywiadu), ówczesny Dyrektor Departamentu Łączności MSZ, a wcześniej pierwszy szef placówki kontrwywiadu MSW w Berlinie kryptonim „Karpaty”. Pisał on m.in. o konieczności nasilenia „kontrwywiadowczej” profilaktyki w resorcie spraw zagranicznych, co spowodowało się do propozycji zorganizowania tutaj odrębnej tzw. rezydentury krajowej kontrwywiadu zagranicznego (czyli ówczesnego Wydziału III Departamentu I MSW, nazywanego popularnie „dziurkaczami”) i oddzielenia jej od grupy oficerów i ich tajnych współpracowników zajmujących się wywiadem jako takim. Przy okazji jednak dość szczegółowo scharakteryzował sytuację w różnych jednostkach organizacyjnych MSZ⁶⁸.

Owi „dziurkacze” nie cieszyli się zresztą w gmachu MSZ nadmierną popularnością, raczej darzono ich powszechną, choć oczywiście skrywaną, niechęcią. Od ich decyzji zależała bowiem zgoda na wyjazd na wymarzoną

⁶⁷ W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 514, *ibidem*, t. 2, s. 262–264; AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynki do historii Departamentu I MSW*, k. 262e; AIPN, 02011/1108, cz. 1, [Notatka RWE] Post-October Changes in the Ministry of Foreign Affairs, b.m., 6 V 1966 r., k. 1208–1210e; zob. też AIPN, Pł 252/69, [Notatka Zarządu II] „Niektóre problemy pracy naszego wywiadu wojskowego”, [Warszawa, listopad 1969 r.], k. 6–8e (fragment zatytułowany „Niewłaściwy stosunek MSZ do pracy wywiadowczej”); AIPN, 003175/13, Opinia polityczno-zawodowa na płk. Czajera Antoniego za okres od VIII 1965 r. do V 1968 r., k. 193e; zob. też AAN, KC PZPR, 237/XXII-1633, Protokół z zebrania [POP PZPR] przy ambasadzie PRL w Londynie z dnia 11 IV 1968 r., k. 113–123; zob. też M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1967–1968*, t. 3, Warszawa 1999, s. 241–242.

⁶⁸ AIPN, 02559/25, t. 5, [Notatka płk. Stanisława Bejma] „Kilka uwag n[a] t[emat] »Rezydentura na przykryciu«, [Warszawa], 4 IV 1969 r., k. 9–16e; AIPN, 02011/1111, IW [płk. Józefa Oskę, dyrektora Departamentu I MSW] dot. dekonspiracji funkcjonariuszy wywiadu MSW przez niektórych pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL, Warszawa, 4 I 1972 r., pliki 3.0022–3.0023 [skan szpuli mikrofilmu].

placówkę. Długoletni pracownik MSZ PRL publikujący jako Tadeusz Kosobudzki, identyfikowany jako Zygmunt Kacpura, pisał na ten temat: „przez cały okres PRL bezpieczeństwa dysponowała OCK. To była jej potęga. Skrót [ten znaczyl] »ocena kadrowa« [...]. Pozytywne OCK umożliwiało zatrudnienie i wyjazd na konkretną placówkę”. W istocie ów złowrogi skrót był „jedynie” tzw. numerem pisma w systemie kancelaryjnym MSW w okresie, kiedy Wydział III/X Departamentu I MSW (kontrwywiad zagraniczny) był identyfikowany jako wydział „K”. Nie znaczy to oczywiście, że opisany mechanizm nie działał i nie był skuteczną metodą pozyskiwania współpracowników spośród kandydatów na niezmiernie pożądane w warunkach PRL wyjazdy do tzw. krajów kapitalistycznych⁶⁹.

Wiąże się z tym kwestia funkcjonariuszy wywiadu (najczęściej „ukadrowionych” dotychczasowych tajnych współpracowników) zatrudnionych w Centrali MSZ, stanowiących tzw. drugą linię. Zgodnie z treścią odpowiedniego normatywu ich podwójna podległość pozostawała utajniona wobec przełożonych w MSZ. Do tego doliczyć należy jeszcze zatrudnionych tutaj funkcjonariuszy Biura „A” (szyfrów). Pracowali oni przede wszystkim w Departamencie Łączności MSZ (który zajmował się też zagraniczną „ochroną placówek”), w departamentach Konsularnym i Administracyjnym MSZ. Nie będę rozwijał tego wątku, zainteresowanych czytelników kierując znów do opracowań i publikacji źródłowych Witolda Bagieńskiego⁷⁰.

Oprócz wywiadu MSW w placówkach PRL za granicą funkcjonowały również, niejako równolegle, rezydentury wywiadu wojskowego (Zarządu II SG WP). Nie udało się jednak, jak dotąd, odnaleźć właściwie żadnych ważniejszych materiałów odnoszących się do współpracy obydwu służb w zakresie problematyki watykańskiej w interesującym nas okresie. Można wręcz sądzić, że podobnej współpracy (może poza sytuacjami incydentalnymi) po prostu nie było. Dzięki ustaleniom Bartosza Kapuściaka wiadomo, że wywiad wojskowy zainteresował się bliżej problematyką watykańską dopiero w latach osiemdziesiątych XX w., zresztą na dość niewielką skalę⁷¹. Nie będę zatem

⁶⁹ Zob. T. Kosobudzki [Z. Kacpura], *Bezpieka w MSZ. Służby specjalne w polityce zagranicznej RP w latach 1989–1997*, Warszawa 1998, k. 14.

⁷⁰ AIPN, 01784/17, Instrukcja [dyrektora Departamentu I i dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW] nr 006/67 z dnia 3 II 1967 r. w sprawie uregulowania zasad pracy z funkcjonariuszami MO zatrudnionymi na etacie niejawnym Departamentu I MSW z pozycji instytucji przykrycia oraz w sprawie uregulowania zasad i trybu postępowania przy delegowaniu i odwoływaniu wyżej wymienionych funkcjonariuszy do pracy w rezydenturach i wykonywania doraźnych czynności operacyjnych za granicą, [Warszawa, 3 II 1967 r.], k. 462–471e.

⁷¹ Informacje Bartosza Kapuściaka z 10 V 2018 r. (zbiory autora); zob. też AIPN, 2602/27084, Wyciąg spraw operacyjnych oficera Zarządu II ps. „Barcz” płk. Franciszka Mazurka z lat 1981–1987 występującego „pod przykryciem” kierownika biura PLL „LOT” w Rzymie, dot. sieci polskich księży określanych przezeń jako „kontakty” – „mające dostęp do informacji źródłowych” i „dzielących się tymi informacjami w sposób mniej lub bardziej świadomy”, a część z nich „zupełnie nieświadomy”, w skład której wchodził: ks. Ryszard Karpiński „B-11”, o. Kazimierz Lorek CRSP „B-12”, ks. Sła-

się zatrzymywał nad skomplikowanym problemem zmieniających się w czasie relacji między wywiadami MSW i MON PRL, odsyłając tym razem do mojej publikacji na ten temat⁷².

Zarządzanie pracą operacyjną w rezydenturze wywiadu na przykładzie sprawy „Concilio” (Soboru Watykańskiego II)

We wrześniu 1962 r. w Samodzielnej Sekcji Ewidencji Departamentu I, na wniosek ówczesnego kpt. Stanisława Kubata, w ramach odnoszącej się do Watykanu „sprawy rozpracowania obiektowego” kryptonim „Morbo”, czyli swego rodzaju „sprawy matki”, wydzielono tzw. podteczkę rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Concilio” (szczęśliwie zachowaną i dziś dostępną w Archiwum IPN). Z założenia miała ona dotyczyć działań wywiadu MSW związanych ze zwoływaniem do Rzymu Soborem Watykańskim II. Owa rejestracja była zresztą, jak się wydaje, jedynie dopełnieniem niezbędnych formalności, które zamknęło wstępny okres prac wywiadu MSW związanych z wydzieleniem problematyki soborowej z ogółu prac Wydziału VI i rezydentury w Rzymie⁷³.

Dokumentacja sprawy „Concilio” obejmuje ogółem dziesięć stosunkowo obszernych tomów akt. W niewielkiej części zostały one ułożone w porządku tematycznym, w większości zaś chronologicznie, w miarę napływania odpowiednich materiałów. Dzięki temu kolekcja zawiera praktycznie kompletny zestaw najważniejszych dokumentów umożliwiający prześledzenie mechanizmu pracy Departamentu I (we współpracy z innymi jednostkami MSW) w konkretnym czasie i nad konkretnym problemem. Są wśród nich zadania, plany i instrukcje operacyjne, kopie notatek służbowych oficerów wywiadu MSW, doniesienia pochodzące od poszczególnych informatorów i agentów, szyfrowa korespondencja między Centralą w Warszawie i rezydenturą w Rzymie, wreszcie materiały o charakterze informacyjnym, dokumentacyjnym, analitycznym i ewaluacyjnym. Czytelnik zauważy, że są one bardzo intensywnie wykorzystywane w różnych częściach mojej pracy, choćby przy omawianiu „zainteresowań informacyjnych” wywiadu MSW na kierunku watykańskim z pierwszej połowy lat sześćdziesiątych XX w. oraz (przez wzgląd na swoją

womir [właśc. Sławoj Leszek] Głódź (prawdopodobnie kryptonim „B-10”), o. Stanisław [Konrad] Hejmo OP „B-13”, ks. Marian Burniak „B-14”, ks. Jan Piekarski CSsR, o. dr Jan Kupka SAC.

⁷² W. Bułhak, *Sąsiedzi dalsi i bliżsi...*, s. 593–627.

⁷³ AIPN, 003190/1, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 1, nr rej. 2901, 22 IX 1962 r., [wydział i nazwisko pracownika rejestrującego sprawę:] Wydział VI, kpt. Stanisław Kubat, k. 230e; zob. W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 240, 333–334; *idem*, *Departament Pierwszy...*, s. 174–175, 182 (kps); popularnie i rzecz jasna skrótowo na temat zawartości tej dokumentacji zob. E. Czaczkowska, „Concillio”, *czyli sobór*, „Przewodnik Katolicki” 2012, nr 41.

objętość) jako podstawa rozmaitych badań i obliczeń ilościowo-statystycznych. Szczególnie ciekawe, ze względu na swój unikatowy charakter, okazały się dokumenty odnoszące się do aktywności inspiracyjnej i dezinformacyjnej wywiadu MSW w epoce soborowej. W tym miejscu chciałbym się natomiast skupić na przedstawieniu treści materiałów dotyczących planowania pracy operacyjnej w Departamencie I, a także procesu „zadaniowania”, a następnie rozliczania z wykonania owych zadań zarówno samych oficerów rezydentury, ich „współpracowników placówkowych”, wreszcie agentów i innych kategorii informatorów. Zaznaczę tutaj jeszcze, że kolekcja stała się jedną z podstaw obszernej publikacji źródłowej firmowanej przez Wojciecha Kucharskiego i Dariusza Misiejuka⁷⁴.

Pierwsze zawarte w podteczce dokumenty pochodzą z sierpnia 1962 r. i odnoszą się do „zadań soborowych” i planów odpowiednich przedsięwzięć operacyjnych, już wypracowanych w Centrali Departamentu I MSW, a tych uzgodnionych z „sąsiadami z Czwórki” (Departamentu IV MSW), czyli nowo wówczas powołanej odrębnej struktury Służby Bezpieczeństwa PRL do spraw wyznaniowych. Wspomina się tutaj zresztą jeszcze wcześniejsze instrukcje dotyczące „przygotowania rezydentury na czas soboru”⁷⁵.

Dodam od razu, nie wchodząc głębiej w zapewne wart odrębnego opisu temat działań Departamentu IV MSW związanych z soborem, że w trakcie trwania Vaticanum II odbyło się wiele spotkań koordynacyjnych kierownictw obydwu pionów i ich oficerów odpowiedzialnych za kierunek watykański. Celem tych narad było „pogłębienie współpracy” zarówno w „zakresie planowania i przeprowadzania przedsięwzięć operacyjnych”, jak i w „wymianie informacji dot[yczącej] soboru”. Przez wzgląd na wzajemną konkurencję i spory kompetencyjne nie była to sprawa łatwa. Dość powiedzieć, że spotkania, w trakcie których starano się uporządkować obydwie sprawy, odbywały się jeszcze jesienią 1965 r., a więc tuż przed zakończeniem obrad soboru⁷⁶.

Punktem wyjścia planowania prac operacyjnych w odniesieniu do Vaticanum II była specjalna notatka spisana przez szefów obydwu pionów MSW, a mianowicie przez płk. Henryka Sokolaka, stojącego wówczas na czele Departamentu I, a także płk. Stanisława Morawskiego kierującego „wyznaniowym” Departamentem IV. Podkreślić należy, że z owej notatki bezspornie wynika,

⁷⁴ *Sobór oczami polskich komunistów...*, *passim*.

⁷⁵ AIPN, 01283/87, Instrukcja nr R/9 z dnia 3 VIII 1962 r. dla „Marka”, Warszawa, 3 VIII 1962 r., k. 13; *ibidem*, Notatka [płk. Henryka Sokolaka i płk. Stanisława Morawskiego] dot. uzgodnionych zadań do wykonania przez Dep[artament] I i Dep[artament] IV w związku z II Soborem Watykańskim, Warszawa, 11 VIII 1962 r., k. 14–16.

⁷⁶ AIPN, 01283/43, Notatka [dyrektora Departamentu IV MSW płk. Morawskiego] dot. ustalonych przez Departamenty I i IV form informowania o soborze, Warszawa, 28 IX 1965 r., k. 5–7e (w trakcie narady wywiad MSW reprezentowali jego wicedyrektor płk Eugeniusz Pękała i ppłk Eugeniusz Cisiński, a pion „kościelny”, poza dyrektorem, ppłk Konrad Straszewski, kpt. Józefa Siemaszkiewicz i mjr Benedykt Drobot).

iż u progu soboru podstawowe znaczenie w planowaniu „soborowych” prac resortu miała mieć agentura „krajowej” jednostki, ze wszystkimi tego skutkami (co później też zasadniczo nie uległo zmianie). Z okazji zwołania Vaticanum II wybierało się zatem do Rzymu aż dwunastu tajnych współpracowników Departamentu IV, z czego pięciu uznawanych za naprawdę cennych. Ustalono, że dwóch z nich (planujących dłuższy pobyt w Rzymie) zostanie przekazanych wywiadowi MSW (jeden z nich ostatecznie nie wyjechał). Pozostali mieli być obsługiwani przez swojego dotychczasowego opiekuna z pionu „kościelnego” MSW. Rola Departamentu I ograniczać się miała do nauczania tego ostatniego kilku standardowych technik wywiadowczych, niezbędnych w warunkach zagrożenia przez obcy kontrwywiad. Obydwie jednostki wspólnie przymierzały się też do „technicznego opracowania” polskiej delegacji soborowej, co w tłumaczeniu na potoczny język oznaczało plan założenia urządzeń podsłuchowych w sali konferencyjnej (czyli w jadalni), w której miała się ona zbierać w Papieskim Polskim Instytucie Kościelnym, zwanym też Papieskim Instytutem Polskim (Pontificium Institutum Ecclesiasticum Polonorum in Urbe, Pontificio Istituto Ecclesiastico Polacco) przy via Cavallini 38. Tam też zatrzymał się na czas soboru ks. kard. prymas Stefan Wyszyński. Departament IV był też skłonny przekazać „sąsiadom” z wywiadu trzech swoich „uśpionych” tajnych współpracowników przebywających od dłuższego czasu w Rzymie, o mocno jednak wątpliwej dyspozycyjności⁷⁷.

Nie może zatem dziwić, że w sprawozdaniu rocznym pionu „kościelnego” MSW za 1962 r. (obejmującym przygotowania i początek obrad Vaticanum II) konstатовano realny „brak zainteresowania” zagranicznymi aspektami spraw kościelnych w departamentach I i II (czyli w wywiadzie i kontrwywiadzie)⁷⁸. Podobne do wyżej przytoczonych wnioski, odnośnie do słabości zarówno ogólnie wywiadu MSW na kierunku watykańskim, jak i ówczesnego agenturalnego potencjału rezydentury „Baszta”, wynikają z treści pierwszych „soborowych” instrukcji kierowanych do jej szefa „Marka”. „Niezależnie od pracy agenturalnej” otrzymał on zatem zadanie śledzenia przygotowań i przebiegu soboru „w publikacjach pół oficjalnych i różnych wydawnictwach”. Jeżeli zaś chodzi o samą „pracę agenturalną”, to spore nadzieje, jak się później okazało niebezpiecznie, łączono z wybijającym się partyjnym dziennikarzem red. Ignacym Krasickim „Witoldem”. Na okres soboru zamierzano nawiązać kontakt z „agenturą niesprawdzoną oraz kontaktami formalnie niewerbowanymi” w osobach księży i zakonników, których sprawom nadano kryptonimy „Vito”, „Volonta” i „Jot”. Niebawem zresztą, chcąc nie chcąc, przekwalifikowano ich do nieformalnej kategorii „agentury maskującej”, *de facto* stwierdzając w ten sposób ich kompletną

⁷⁷ AIPN, 01283/87, Notatka [płk. Sokolaka i Morawskiego] dot. uzgodnionych zadań do wykonania przez Dep[artament] I i Dep[artament] IV w związku z II Soborem Watykańskim, Warszawa, 11 VIII 1962 r., k. 14–16e.

⁷⁸ AIPN, 01041/98, cz. 1, Sprawozdanie z pracy Departamentu IV MSW i podległych jednostek terenowych za okres od 1 I do 31 XII 1962 r., Warszawa, marzec 1963 r., k. 60e.

szpiegowską nieprzydatność⁷⁹. „Volonta” skarżył się oficerom wywiadu MSW (wywołując u nich autentyczne współczucie), że nie tylko jest poważnie schorowany, ale dodatkowo jest prześladowany w swoim zgromadzeniu (cystersów) jako „ksiądz komunista” i „agent Warszawy”. Tymczasem w istocie w ogóle nie podjął on współpracy agenturalnej w Rzymie, a po zakończeniu studiów wyemigrował do RFN, gdzie podjął pracę duszpasterską. Taki „agent” rzeczywiście nadawał się jedynie do maskowania spotkań z bardziej cennymi źródłami informacji⁸⁰. Można sądzić, że bardziej precyzyjne będzie w tym przypadku określenie proponowane przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, który podobną relację określa wprost jako „pozorną współpracę”, przywołując zresztą przypadek innego „Jota”, czyli ks. Jana Pochopenia; ewidentnej ofiary systemu komunistycznego (właściwym z punktu widzenia niniejszych rozważań „Jotem” był przebywający na studiach w Rzymie ks. Jerzy Chmiel)⁸¹. Współpracy odmówił też „Vito”, czyli ks. Franciszek Szajor MSF⁸².

Odnosząc się natomiast do wspomnianych trzech „uśpionych agentów” przekazanych przez Departament IV („X-58”, „Feliksa”, a właściwie „Felixa”, wreszcie „Jankowskiego”), szef Wydziału VI ppłk Żybura nerwowo tłumaczył swoim przełożonym, że dostęp do nich uniemożliwia ścisła policyjna obstawa Papieskiego Instytutu Polskiego, a poza tym „jest to agentura, która nigdy nie była wykorzystana i kilka lat bez kontaktu w terenie na pewno jej nie mobilizowało [tak w tekście – W.B.]”. Nie sposób uciec w tym miejscu od wrażenia, że przy okazji intensyfikacji działań aparatu bezpieczeństwa PRL zdemaskowano spore pokłady agenturalno-biurokratycznej fikcji, która w innych warunkach trwałaby w najlepsze. W bardzo wielu przypadkach (np. „Jankowskiego”, czyli ks. Michała Czajkowskiego) pracę operacyjną z „niedowerbowanymi” osobowymi źródłami informacji jednostki krajowej trzeba było zaczynać od nowa i na nieco innych zasadach wynikających z warunków panujących w Rzymie. W odniesieniu do przywołanych trzech „uśpionych” agentów zakończyło się

⁷⁹ AIPN, 01283/87, Instrukcja nr R/9 z dnia 3 VIII 1962 r. dla „Marka”, Warszawa, 3 VIII 1962 r., k. 13e; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych Departamentu I i Departamentu IV MSW w związku z II Sesją Soboru Watykańskiego, Warszawa, 2 X 1963 r., k. 44–45e.

⁸⁰ AIPN, 01069/224, Mikrofisa tzw. jacket odnosząca się do sprawy ks. Władysława vel Marka Chwastka Ocist, kategoria RO, *passim*.

⁸¹ T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki*, Kraków 2007, s. 213–214; AIPN, 01227/47, Mikrofisa tzw. jacket odnosząca się do sprawy ks. Jerzego Chmiela, kategoria RO, *passim*.

⁸² *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 116 (AIPN, 01069/88, Mikrofisa tzw. jacket odnosząca się do sprawy ks. Franciszka Szajora, kategoria RO, *passim*); należy zaznaczyć, że ten sam kryptonim „Vito” nosiła sprawa prowadzona przez pion kościelny Departamentu III MSW, a następnie Departament IV odnosząca się do osoby Zbigniewa Czajkowskiego, zaufanego Bolesława Piaseckiego, działacza PAX i soborowego korespondenta prasy Stowarzyszenia; jego rejestracja w charakterze kontaktu operacyjnego wywiadu MSW o nieznacznie zmienionym kryptonimie „Vita” nastąpiła dopiero w roku 1973 r., zob. AIPN, 01136/387, Mikrofisa tzw. jacket odnosząca się do sprawy red. Czajkowskiego, kategoria KO, *passim*; nb. współpracę z red. Czajkowskim uznawano w Departamencie I MSW za bardzo mało efektywną w stosunku do jego możliwości.

to zresztą kompletną kląpą. Co więcej, to właśnie „Felix” w roli swego duchownego kontrwywiadowcy miał (wspólnie z ks. Zdzisławem Seremakiem) zdemaskować „Jankowskiego” przed kościelnymi przełożonymi. Równolegle „X-58” vel „Ziutek”, czyli ks. Józef Pazdur, ujawnił swoje kontakty z „bezpieką” abp. Bolesławowi Kominkowi, wyrывая się w ten sposób skutecznie z jej macek⁸³.

Pozwala to spojrzeć w kategoriach bardziej realistycznych na pierwszą próbę rozpisania w odpowiednim „planie przedsięwzięć operacyjnych” swego *ordre de bataille* sił i środków Wydziału VI (wywiadu) MSW na kierunku watykańskim. Należy zwrócić uwagę na fakt, że wspomniana jednostka „na okres soboru” zamierzała uruchomić „całość agentury tkwiącej lub mającej dotarcie do obiektu »Morbo« celem uzyskania maksimum informacji o przygotowaniach i przebiegu obrad soborowych”, słowem wezwano wówczas „wszystkie ręce na pokład”. Dokument opracowano w Wydziale VI, a podpisał się pod nim pod koniec sierpnia 1962 r. jego naczelnik ppłk Kazimierz Żybura. Jak można przeczytać w owym „planie”, wywiad MSW miał do dyspozycji dziewięciu tajnych współpracowników (od których należy praktycznie odliczyć trzech „agentów maskujących” i dodatkowo od sierpnia 1963 r. także i ks. Tadeusza Miksę „Lecha”, który wtedy zdecydowanie odmówił współpracy), dwóch agentów przekazanych przez Departament IV (z których jeden ostatecznie nie wyjechał do Rzymu), trzech rzeczywiście „perspektywicznych” – w sensie przyszłej kariery politycznej w PRL – tzw. współpracowników placówkowych (w tym debiutującego red. Ignacego Krasickiego „Witolda”, a także Andrzeja Wasilewskiego „Luciana” vel „Gerarda” i Tadeusza Olechowskiego „Czesława”); wreszcie sieć „kontaktów informacyjnych” prowadzonych przez „Henryka”, dla odmiany podejrzewanych o współpracę z wrogiem kontrwywiadem⁸⁴.

⁸³ AIPN, 01283/87, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału VI Departamentu I MSW na okres II Soboru Watykańskiego, Warszawa, 25 VIII 1962 r., k. 20e; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych Departamentu I i Departamentu IV MSW w związku z II Sesją Soboru Watykańskiego, Warszawa, 2 X 1963 r., k. 44–45e; *ibidem*, adnotacja ppłk. Żybura na notatce [płk. Henryka Sokola i płk. Stanisława Morawskiego] dot. uzgodnionych zadań do wykonania przez Dep[artament] I i Dep[artament] IV w związku z II Soborem Watykańskim, Warszawa, 11 VIII 1962 r., k. 16e; AIPN, 01069/339, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy ks. Tadeusza Pieronka kryptonim „Felix”, kategoria RO, *passim* (w tym zwłaszcza zob. *ibidem*, Raport [kpt. Zenona Kurkowskiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] dot. odbycia spotkania z TW ps. „Felix”, Warszawa, 12 II 1966 r., k. 31); należy wyraźnie zaznaczyć, że określenie ks. Pieronka jako „tajnego współpracownika” nie odpowiada rzeczywistości, w istocie konsekwentnie odmawiał on współpracy z wywiadem MSW; fakt ten uznaje nawet Dorota Kania, *Biskup Pieronek i watykańskie szuflady*, „Gazeta Polska” 2010, nr 52, s. 6–7; AIPN, 01168/233, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy ks. Józefa Pazdura kryptonim „X-58”, „Ziutek”, kategoria RO, *passim* (nie należy go mylić z opisanym przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, *Księża wobec bezpieki...*, s. 234–238, przypadkiem innego „X-58”, czyli ks. Jana Wolnego zmuszonego szantażem do współpracy z UB/SB i unikającego jej wszelkimi sposobami).

⁸⁴ AIPN, 01283/87, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału VI Departamentu I MSW na okres II Soboru Watykańskiego, Warszawa, 25 VIII 1962 r., k. 17–20e; por. AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 276e; AIPN, 01227/694, Mikrofisza tzw. jacket

Podpułkownik Żybura podzielił swoje „agenturalne wojsko” na trzy pododdziały, które można też próbować określić jako „sieci wywiadowcze”, zgodnie z terminologią przyjętą w badaniach nad wywiadem, choć nie będzie to do końca precyzyjne. Pierwsza z nich, złożona w praktyce z dotychczasowych dość mizernych „aktywów” rezydentury, miała być nadal prowadzona tradycyjnymi metodami wywiadowczymi przez jej stałych pracowników. Druga z planowanych sieci, obsługiwana przez kpt. Stanisława Kubatę „Cezarego”, miała za zadanie przekazywać do Centrali materiały pozyskane przez przebywających w Rzymie tajnych współpracowników Departamentu IV, kontrolowanych przez oficerów tej ostatniej jednostki. Trzecia wreszcie, złożona z agentów nowo przybyłych do Rzymu bądź świeżo przekazanych do wywiadu MSW przez Departament IV, miała być odrębnie obsługiwana „z pozycji legalizacyjnej” przez pracownika wywiadu MSW, specjalnie w tym celu delegowanego do rezydentury „Baszta”. Odpowiednie materiały miały być przekazywane dalej za pośrednictwem „nielegalnego” łącznika do Wiednia, gdzie miał z kolei rezydować kolejny oficer pod „dyplomatycznym przykryciem” (mjr Eugeniusz Ciszynski), wysłany tam „celem należytej koordynacji pracy agentury i zabezpieczenia należytej łączności grupy soborowej z Centralą”. W teorii chodziło tutaj o odizolowanie tej ostatniej sieci od stałej obsady rezydentury i ściśle zakonspirowanie przebywającej w Rzymie i Wiedniu tzw. grupy soborowej, to jest właśnie wzmiankowanych kilku oficerów wysłanych tutaj (poza systemem rotacji) „na gościnne występy”. Nie należy jej mylić z powstałą później w Departamencie IV Grupą „S”, o której piszę krótko w innym miejscu. Było to zresztą zadanie raczej skazane na niepowodzenie w specyficznych warunkach ciasnej siedziby Ambasady PRL w Rzymie, a zatem w małym światku zaludnionym przez rozplotkowanych dyplomatów (i ich nudzące się żony) i grupę znających się jak łyse konie (także towarzysko) oficerów wywiadu MSW. W praktyce chodziło zatem raczej o stworzenie kolegom dodatkowej okazji do wyjazdu w „kapitalistyczny” teren do realizacji sprawy traktowanej przez kierownictwo resortu jako priorytetowa i znacząca dla prestiżu służby. I tutaj można dostrzec ślad ponadczasowych zjawisk, typowych dla każdej biurokracji, nie tylko komunistycznej⁸⁵.

Jak wynika z adnotacji na owym planie, poczynionej przez ówczesnego wiceszefa Departamentu I ppłk. Mikołaja Krupskiego, plan ppłk. Żybury został w ogólnych zarysach zaakceptowany z kosmetycznymi tylko zmianami przez

odnosząca się do sprawy ks. Tadeusza Miksy „Lecha”, kategoria:teczka pracy agenta, *passim*; AIPN, 01168/386, Mikrofiszka tzw. jacket dot. Andrzeja Wasilewskiego „Luciano” vel „Gerarda”, kategoria RO, *passim*; AIPN, 01748/24, Raport zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW ppłk. Ciszynskiego dot. zniszczenia materiałów RO dot. Tadeusza Olechowskiego ps. „Czesław”, Warszawa, 3 I 1967 r., k. 492–494.

⁸⁵ AIPN, 01283/87, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału VI Departamentu I MSW na okres II Soboru Watykańskiego, Warszawa 25 VIII 1962 r., k. 17–20e.

kierownictwo wywiadu MSW. Gorzej wyglądało natomiast jego zderzenie z praktyką operacyjną. Szybko na przykład trzeba było zrezygnować z przewidzianej w owym planie koncepcji umieszczenia urządzenia podsłuchowego w sali konferencyjnej Papieskiego Instytutu Polskiego. Do tego zresztą – co z punktu widzenia zasad pracy wywiadu mocno dyskusyjne – pierwotnie przewidziany był niesprawdzony i w tym czasie w zasadzie nieaktywny tajny współpracownik, tj. ks. Michał Czajkowski „Jankowski”, a rezerwowo – co jeszcze bardziej profesjonalnie wątpliwe – jeden z najcenniejszych agentów Departamentu IV ks. Władysław Kulczycki „Torano”, którego narażano w ten sposób na poważne ryzyko dekonspiracji. Ostatecznie cała rzecz nie doszła do skutku, pion „T” bowiem, czyli Biuro Techniki MSW, nie był w stanie zapewnić odpowiedniego urządzenia. Podpułkownik Krupski konkludował zatem, że przede wszystkim „trzeba będzie liczyć na materiały agenturalne”⁸⁶.

Wybiegając nieco w przód i zarazem uzupełniając charakterystykę operacyjnych możliwości (i niemożności) rezydentury, wspomnę, że do pomysłu założenia podsłuchu w Instytucie przy via Cavallini (kryptonim „Grotą”) powracano jeszcze później, m.in. w 1967 r. Wtedy to podjęto kolejną próbę jego realizacji przy pomocy agenta „Ignacego”, czyli ks. Jerzego Dąbrowskiego. W największym skrócie rzecz ujmując, próbował on przykleić (zwykłym scotchem, czyli taśmą samoprzylepną) mikrofon połączony z nadajnikiem (popularną pluskwę) w różnych newralgicznych miejscach „Groty”, m.in. pod stołem, przy którym zwykli dzielić się posiłkiem i rzymskimi plotkami trzej przebywający wówczas w Rzymie polscy duchowni: ks. Franciszek Mączyński, abp Bolesław Kominek i bp Władysław Rubin. Nic z tego jednak nie wyszło, nadajnik miał się bowiem odkleić, upaść na marmurową podłogę i uszkodzić. Opisana szczegółowo w kolejnych raportach szarpanina agenta z niedziałającą pluskwą, a także problemy wspomagającego go oficera płk. Kubata „Cezarego”, znanego świetnie polskim księżom jako peerelowski „dyplomata”, który przez kilka godzin krążył w odległości kilku–kilkunastu metrów od Instytutu ze zbyt słabym odbiornikiem ukrytym w teczce, sprawiają dziś wrażenie nieco groteskowe i nieprofesjonalne. Oficerowie wywiadu MSW podejrzewali przy tym, że „Ignacy” w istocie sabotował zlecone mu zadanie, być może kierując się obawą dekonspiracji, a może resztkami lojalności wobec zdradzanego przezeń Kościoła⁸⁷.

⁸⁶ *Ibidem*, k. 17e (adnotacje ppłk. Krupskiego).

⁸⁷ AIPN, 01940/74, Odpis charakterystyki [autorstwa płk. Konstantego Janowskiego „Wilskiego”] TW „Ignacy”, [Rzym], 21 VII 1970 r., k. 13–15e; *ibidem*, Raport [„Cezarego”] dot. spotkania z „Ignacym” w dniach 18 i 20 [XII 1967 r.], [Rzym], 20 XII 1967 r., k. 16–17e; *ibidem*, Raport [„Cezarego”] dotyczący przebiegu realizacji przedsięwzięć operacyjnych związanych z eksploatacją środków technicznych na obiekcie „Grotą”, [Rzym], 19 XII 1967 r., k. 18–20; *ibidem*, Raport [„Cezarego”] dot. spotkań z „Ignacym” w związku ze sprawą krypt. „Grotą”, [Rzym], 29 XII 1967 r., k. 21–23e.

Z oczekiwanymi przez płk. Krupskiego materiałami pozyskanymi drogą agenturalną również nie było łatwo, jak wynika z pierwszej ewaluacji prac rezydentury wywiadu MSW w Rzymie, przeprowadzonej przez jej szefa płk. Wiesława Zajdę „Marka”, tuż po zamknięciu prac I Sesji Vaticanum II. Była ona w istocie formą łagodnej samokrytyki. Autor owej analizy uznawał, że on sam i podległy mu zespół oficerów „w ramach istniejących możliwości” zasadniczo wykonali nałożone na nich zadania. Dalej jednak „Marek” nie próbował nawet ukrywać tego, że w urobku rezydentury „w masie swej przeważały jednak materiały typu półoficjalnego i informacyjnego [czyli materiały dziennikarskie i prasowe – W.B.]. Niedostateczne natomiast były materiały źródłowo-operacyjne typu czysto agenturalnego”. Jego zdaniem, jakkolwiek w czasie soboru pozostająca w dyspozycji „Baszty” nader „skromna agentura rekrutująca się z kleru” ujawniła spore możliwości, to nadal wymagała ona bardzo dużo pracy ze strony swoich oficerów prowadzących w postaci „systematycznego i planowego wiązania oraz szkolenia”. „Marek” przerzucał część odpowiedzialności na Centralę i domagał się od niej „wcześniejszego przygotowania wartościowej agentury z pozycji krajowej”, podkreślając, że powinna się przy tym liczyć „jakość”, a nie „ilość”. Wyraźnie przy tym dał do zrozumienia, że z „niedowerbowanymi” ludźmi po prostu nie da się skutecznie pracować w trudnych warunkach. W swojej notatce rezydent zawarł też zawołowaną krytykę równoległych działań Departamentu IV. Apelował „o organizacyjne skoordynowanie prac i wysiłków poszczególnych Departamentów Centrali i rezydentury”⁸⁸.

Centrala starała się wyciągać wnioski z widocznych niedociągnięć w pracy rezydentury wywiadu MSW w pierwszym okresie prac soborowych. W odpowiedniej instrukcji zauważano, że jeżeli chodzi o pozyskiwanie informacji odnośnie do poszczególnych komisji soborowych, to można w zasadzie liczyć wyłącznie na talenty i kontakty „Witolda”, a uzupełniając na dane pochodzące poniekąd z „zatrutego źródła”, czyli od sieci „kontaktów informacyjnych” pplk. Eugeniusza Szczechury „Henryka”⁸⁹.

Jeżeli zaś chodzi o tradycyjną, słabo dotąd wykorzystywaną sieć agenturalną rekrutującą się z polskich księży, Centrala wywiadu MSW dostrzegała szansę jej „galwanizacji” we wprowadzeniu metod pracy przypominających te obowiązujące w kontrwywiadzie czy też ściślej – w krajowej Służbie Bezpieczeństwa. Ten nieco kuriozalny pomysł zapewne pochodził od płk. Mirosława Milewskiego, świeżo przeniesionego z kontrwywiadu na prestiżowe stanowisko zastępcy szefa Departamentu I MSW. „Należy – pisano w odpowiedniej instrukcji dla rezydenta „Marka” – po dokładnym przeanalizowaniu kontak-

⁸⁸ AIPN, 01283/87, Parafraza depeszy szyfrowej „Marka” do Centrali wywiadu MSW z 18 XII 1962 r., Warszawa, 7 I 1963 r., k. 28e.

⁸⁹ *Ibidem*, Instrukcja nr Z/1, z dnia 25 I 1963 r., dla „Marka”, Warszawa, 25 I 1963 r., k. 29e.

tów i możliwości każdego agenta stawiać konkretne pytania: co robił ten czy inny w ostatnich tygodniach, z kim się spotykał, w jakim celu, co kogo z nim łączy [tak w tekście – W.B.], dążyć do uzyskiwania danych o życiu prywatnym, kontaktach z osobami cywilnymi i z osobami spoza terenu Rzymu lub Włoch. Dążyć do ustalenia kontaktów z księżmi w Polsce, poprzez osoby wyjeżdżające z Polski [...]. Wiadomo, że ta droga wykorzystywana jest do przesyłania do kraju informacji, paczek dla znajomych, kochanek itp. – przesyłania intencji mszalnych i różnych finansowych kombinacji [sic! – W.B.]⁹⁰.

Podczas analizy kolejnych planów przedsięwzięć operacyjnych na czas II, III i IV sesji soboru można dokładnie zaobserwować, jak poszczególne „sieci” pplk. Żybury funkcjonowały na pierwszej linii wywiadowczego frontu. Rzeczywistość wymuszała różne zmiany i korekty w działaniu rezydentury rzymskiej i zainteresowanych jednostek MSW, bezlitośnie obnażając rozmaite słabości i obszary biurokratycznej fikcji, ale też ujawniając, dość niespodziewanie, specyficzne wywiadowcze talenty, na czele z wspomnianym „Witoldem”. Działalność informacyjną w sprawach odnoszących się do soboru postanowiono zatem skupić w rękach Departamentu I MSW, na którym miał spoczywać obowiązek opracowywania „jednolitej informacji uzgodnionej z Departamentem IV i akceptowanej wraz z rozdzielnikiem przez Kierownictwo MSW”. Zrezygnowano z mało praktycznej kombinacji z wydzieleniem odrębnej „grupy soborowej” i przesyłaniem materiałów przez Wiedeń, scalając *de facto* w całość sieć informatorów pozostających „na kontakcie” rezydentury „Baszta”. Zachowano jednak roboczy podział na grupy agentów i informatorów poszczególnych oficerów rezydentury wywiadu MSW i Departamentu IV. Nadal wyróżniano grupę źródeł o „poważniejszych możliwościach operacyjnych”, którą starano się w sposób szczególny ochraniać (m.in. planując specjalny system łączności z nią na wypadek „wzmoczenia inwigilacji składu operacyjnego rezydentury przez policję włoską”). Na czas kolejnych soborowych sesji starano się wzmacniać skład „Baszty” o dodatkowych oficerów zarówno Departamentu I, jak i jego „kościelnego” odpowiednika. Takie funkcje pełnili m.in. kpt. Edmund Laskus „Tom” z ramienia wywiadu MSW, a także mjr Konrad Straszewski (vel Karol Strzałkowski „Zygmunt”) i mjr Benedykt Drobot (vel Andrzej Roth „Andrzej”) z Inspektoratu Zagranicznego Departamentu IV. Co ciekawe, mjr Straszewski wspominał, że jego misja miała charakter typowy dla tzw. nielegalów. Miał on być wówczas pod zmienioną tożsamością „stypendystą na uniwersytecie w Rzymie, studiującym prawo rzymskie”. Powoli, chociaż bardzo niekonsekwentnie i z wyraźnymi oporami, eliminowane były też różne „martwe dusze” (w związku z odmową realnej współpracy, powrotem do kraju czy przeniesieniem do nieformalnej kategorii „agentury maskującej”), a na ich miejsce pojawiały się coraz liczniej kryptonimy ludzi niewątpliwie będących, co najmniej, aktywnymi źród-

⁹⁰ *Ibidem*.

łami przydatnych informacji wywiadowczych, o ile nie w pełni dyspozycyjnymi agentami, takie jak „Ignacy”, „Jankowski”, „Witold”, „Mariusz”, „Alessandro”, „Konrado” czy „Miły”. Rzecz jasna, na czas kolejnych sesji Vaticanum II przewidywano każdorazowo mobilizację wszystkich pozostających do dyspozycji „sił i środków”, „uczęstotliwienie” spotkań z „czynną agenturą” z intensywnym wykorzystywaniem techniki tzw. błyskawicznego przekazania materiałów (BPM), co definiowano jako „szybkie odebranie materiałów lub przedmiotów bez widocznego przez osoby postronne styku dwóch osób biorących udział w przekazaniu”. Była to technika zapożyczona od złodziei kieszonkowych. Do tego należy jeszcze dodać wsparcie dla „przedsięwzięć operacyjnych” Departamentu IV MSW, który przynajmniej w ujęciu liczbowym wysłał wówczas do Rzymu bardzo liczną (około dwudziestu) grupę tajnych współpracowników. W praktyce jednak (podobnie jak to miało miejsce z informatorami wywiadu) było w ich szeregach tylko kilku naprawdę wartościowych agentów. Poza tym planowano działania dezinformacyjne (określane jako „przedsięwzięcia inspiracyjne i profilaktyczno-propagandowe”). To zagadnienie, podobnie jak – planowaną również – intensywną „współpracę ze służbami państw socjalistycznych”, omawiam szerzej w innym miejscu⁹¹.

Stosunkowo najmniej zachowało się materiałów, które miały charakter pogłębionej ewaluacji „soborowych” prac rezydentury kierowanej przez płk. Wiesława Zajdę „Marka”. Oceny o charakterze bieżącym czy też podsumowującym jakość pracy „Baszty” w czasie poszczególnych sesji soboru zawierały zazwyczaj sukcesywnie wysyłane do Rzymu instrukcje, podpisywane najczęściej przez szefa kierunkowego wydziału Departamentu I MSW. Najczęściej były to jednak uwagi dość zdawkowe, w każdym razie dokładniejszych dokumentów tego rodzaju nie udało się odnaleźć (choć czasem się o nich wzmiankuje)⁹². Bardziej pogłębionej oceny dokonywano, jak można sądzić, w trakcie regularnych i dość

⁹¹ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć Wydziału VI Departamentu I MSW na okres II sesji II Soboru Watykańskiego, Warszawa, 25 IV 1963 r., k. 30–32e; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych Departamentu I i Departamentu IV MSW w związku z II Sesją Soboru Watykańskiego, Warszawa, 2 X 1963 r., k. 44–45e; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału VI Departamentu I MSW na okres III sesji Soboru Watykańskiego II, Warszawa, 2 IX 1964 r., k. 56e; AIPN, 01283/43, Notatka [mjr. Konrada Straszewskiego z pobytu w Rzymie i w Wiedniu w celu obsłużenia sieci tajnych współpracowników], Warszawa, 10 XII 1963 r., k. 114–121; AIPN, 01283/87, [„Marek”] płk Wiesław Zajda do dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka w sprawie oceny pracy „Toma” w tutejszej rezydenturze, Rzym, 8 X 1963 r., k. 160–163; zob. też M. Skwara, A. Grajewski, *Agca nie był sam...*, s. 201; *Bardzo krótki słownik wywiadu*, oprac. A. Paczkowski, „Biuletyn IPN” 2004, nr 11, s. 69.

⁹² Zob. np. AIPN, 01283/87, Instrukcja nr D/12 z dnia 8 X 1965 r. dla „Marka”, [Warszawa, 8 X 1965 r.], k. 75e: „Ostatnią pocztę oceniamy pozytywnie i to zarówno pod względem informacyjnym, jak i słusznych kierunków pracy oraz wkładu i wysiłku rezydentury. Pewnym mankamentem jest brak tekstów przemówień biskupów polskich na auli (na poprzednich sesjach »Witold« je uzyskiwał) oraz bardziej konkretnych danych o kontaktach biskupów polskich z innymi biskupami, szczególnie z NRF. Zwróćcie na to uwagę w dalszej pracy”; zob. też *ibidem*, Instrukcja nr D/5 dla „Marka” z dnia 2 IV 1965 r., k. 73e; *ibidem*, Instrukcja nr D/15 dla „Marka” z dnia 10 XII 1965 r., [Warszawa, 10 XII 1965 r.], k. 94e.

częstych wizyt rezydenta w Centrali, w trakcie których rozliczano kierownika rzymskiej placówki wywiadu MSZ z realizacji postawionych przed nim zadań. W omawianej kolekcji „Concilio” zachował się niestety tylko jeden fragment protokołu z takiej narady z udziałem rezydenta „Marka”, konkretnie zaś z podsumowującej prace „Baszty” w trakcie III sesji Vaticanum II. Z tego materiału wynika, że odbywano m.in. spotkanie z udziałem rezydenta, zastępcy szefa wywiadu MSW odpowiedzialnego za kierunek watykański (tutaj określonego jako T-Radecki), a także wydziału informacyjnego („pionu K”), w którym zapewne uczestniczyli też przedstawiciele kierownictwa Wydziału VI. Co ciekawe, chociaż rezydent został skrytykowany z powodu „powierzchnowości” i „ogólnikowości” dostarczanych informacji i ogólnego pogorszenia „operacyjnego rozpoznania” przebiegu soboru, w zasadzie przyjęto jego tłumaczenia odnośnie do źródeł tych problemów (w większości natury obiektywnej)⁹³.

Zarządzanie zasobami ludzkimi w wywiadzie MSW na przykładzie obsady Wydziału VI i rezydentury w Rzymie

Rozpoczynając rozważania na tematy wiążące się z kadrami, czy też mówiąc bardziej współcześnie – zasobami ludzkimi (*human resources*), którymi dysponował wywiad MSW, wypada pamiętać, że punktem wyjścia był stan, w którym przechodzący do pracy w pionie wywiadowczym funkcjonariusze UB stanowili – zgodnie z cytowaną przez Witolda Bagieńskiego wypowiedzią płk. Stanisława Flato, zastępcy szefa Oddziału II Sztabu Generalnego „demokratycznego” WP – ni mniej, ni więcej, tylko „bandę nieuków i hołoty”, których specyficzny bezpieczniacki „styl pracy” wymagał zdecydowanej poprawy⁹⁴.

Przydatne okazały się ustalenia literatury przedmiotu odnoszącej się do historii komunistycznej nomenklatury, a także pouczające porównanie z doborową w pewnym sensie elitą służb specjalnych hitlerowskiej III Rzeszy. Bardzo ciekawe, z punktu widzenia moich rozważań, były zwłaszcza wnioski Jacka Wasilewskiego z przeprowadzonych w 1972 r. badań ankietowych odnoszących się do procesów awansu społecznego dyrektorów i działaczy państwowych średniego i wyższego szczebla PRL pracujących w Warszawie. Z oczywistych względów pominięto w nich interesujące nas tutaj najbardziej kręgi kierownicze MON, MSW i MSZ. Przebadana przez Wasilewskiego grupa pokrywa się niemal dokładnie z profilem pokoleniowym kierownictwa Wydziału VI Departamentu I MSW i rezydentury w Rzymie. Autor zauważa tutaj takie zjawiska, jak wielki odsetek osób

⁹³ *Ibidem*, Odpis z protokołu z rozmów przeprowadzonych w Centrali z „Markiem” w dniach 1–13 III 1965 r., k. 72e.

⁹⁴ W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 84.

pochodzących „z małych i średnich” ośrodków w środowisku „socjalistycznego managementu” tych czasów. Ważne jest też wprowadzone rozróżnienie drogi życiowego awansu na „ciągłą” i „skokową”. To właśnie w tej ostatniej kategorii możliwe było „pokonanie największego dystansu społecznego w aspekcie międzypokoleniowym”, np. za sprawą kariery politycznej (w praktyce w szeregach PZPR). Jak się zaraz okaże, podobnie było z karierą w wywiadzie⁹⁵.

Przy lekturze pogłębionych sylwetek kolejnych funkcjonariuszy wywiadu MSW pracujących na kierunku watykańskim pouczające będą też wnioski z badań na temat osobowościowych uwarunkowań „efektywności” (względnie „nieefektywności”) oficerów WSW (kontrwywiadu wojskowego w czasach PRL) przeprowadzonych w latach 1988–1989 przez Bogusława Packa z wykorzystaniem różnych wyrafinowanych metod psychologicznych. Udowadniają one na obszernym materiale empirycznym tezę oczywistą, że „od osobowości oficera w dużym stopniu zależy jego powodzenie lub porażka w pracy”⁹⁶.

Przydatna, chociaż nie zawsze znajdująca proste zastosowanie do środowisk funkcjonujących w wywiadzie MBP/KdsBP/MSW, okazała się też proponowana przez Mirosława Szumiłę, w ślad za Romanem Wapińskim, kategoria „pokolenia ideowego”. Lubelski badacz, analizując metodami socjologicznymi grupę pierwszych sekretarzy Komitetów Wojewódzkich PZPR z lat 1948–1970, wyodrębniał wśród nich trzy lub cztery podobne grupy, a mianowicie „kapecowców”, „pepeerowców” i „zetempowców”, do których doliczał jeszcze, traktowanych odrębnie, „pepeesowców”. W wywiadzie MSW tych ostatnich praktycznie nie było (może poza specyficznym przypadkiem płk. Leszka Guzika). W pozostałych kategoriach zaznaczały się specyficzne nurty, częściowo wzajemnie się pokrywające, takie jak: „dąbrowszczacy”, „kujbyszewiacy”, „partyzanci”, „Francuzi”, „Białorusini” czy „utrwalacze” (zapoznając się z naszkicowanymi poniżej biografiami poszczególnych funkcjonariuszy, czytelnik łatwo zorientuje się, co się kryło za tymi określeniami). Wśród nieco młodszego i lepiej wykształconego środowiska „zetempowców” wyróżniały się z kolei grupy absolwentów rozmaitych „szkół” i „centrów wyszkolenia”, zarówno cywilnych, partyjnych, jak i resortowych⁹⁷.

Dodam tutaj jeszcze, że po zakończeniu zasadniczych prac nad niniejszą książką ukazała się interesująca i oryginalna metodologicznie publikacja

⁹⁵ J. Wasilewski, *Kariery społeczno-zawodowe dyrektorów*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981, *passim*; dla rozumienia szerszego kontekstu dalszych rozważań przydatne były też prace: Krzysztofa Dąbka, *PZPR – retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006, *passim*; Bohdana Harasymowa, *Political elite recruitment in the Soviet Union*, London – Oxford 1984, *passim*; wreszcie Jerry’ego F. Hough’a, *The Soviet Union and Social Science Theory*, Cambridge (Mass.) – London 1977, *passim*.

⁹⁶ B. Pacek, *Osobowościowe uwarunkowania efektywności oficerów kontrwywiadu*, Warszawa 2013, *passim*, zwłaszcza s. 67–105.

⁹⁷ Por. M. Szumilo, *Pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR w latach 1948–1970 – portret socjologiczny* [w:] *Partia, państwo, społeczeństwo*, red. K. Rokicki, Warszawa 2016, s. 263–266.

Daniela Wicentego, poświęcona zagadnieniom dysfunkcji w Służbie Bezpieczeństwa PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., w tym funkcjonującym w „resorcie” sieciom klientelistycznym. Odnoszę tutaj jedynie ciekawą uwagę na temat Departamentu I MSW jako najbardziej prestiżowej i elitarnej służby w ramach całego aparatu bezpieczeństwa PRL. Wewnętrzna rekrutacja do niej była postrzegana w kategoriach dobra o ograniczonej dostępności. W wielu wypadkach o skierowaniu na przeszkolenie wywiadowcze i dalej do lukratywnej pracy za granicą decydowały niekoniecznie kompetencje danej osoby, ale „kolesiostwo” i „uznaniowość”⁹⁸. Opisane przez Wicentego zjawisko potwierdzają niektórzy absolwenci OKKW z pierwszych lat istnienia tego ośrodka, których dobierano według bardziej merytorycznych kompetencji i trochę „z łapanek”. Dlatego skłonni są oni odróżniać się od młodszych kolegów, podkreślając, że dla nich liczyły się osobiste talenty, a także „honor” i „koleżeństwo” związane ze służbą, a nie „wyścig szczurów” i poczucie uprzywilejowania wynikające z pochodzenia z rodzin „komendantów woje-wódzkich”, czyli ze środowiska „resortowych dzieci”⁹⁹.

Równie interesujące wnioski wynikają z lektury pracy Michaela Wildta poświęconej kadrom Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitshauptamt – RSHA). Można dostrzec tutaj pewne cechy wspólne społeczności funkcjonariuszy komunistycznej i nazistowskiej bezpieki, takie jak np. formacyjna rola doświadczenia wojny (przeżywanej w okresie nastoletnim), element „utrwalania władzy ludowej” w życiorysie porównywalny z udziałem w brutalnej walce o władzę w powojennych Niemczech w szeregach „Freikorpsów”, wreszcie rola wyłonionej w ten sposób, dominującej na stanowiskach kierowniczych w bezpiece, homogenicznej grupy generacyjnej. Widać jednak także i zasadnicze różnice. W przypadku służb niemieckich byli to średnio ludzie lepiej wykształceni, a przede wszystkim stanowiący część „mainstreamowej” elity z „samego serca niemieckiego społeczeństwa”. Dość wspomnieć, że aż jedna trzecia przyszłych „gestapowców” (jak zwykło się w Polsce hurtem, niezbyt ściśle, określać funkcjonariuszy niemieckiego aparatu represji) nie tylko ukończyła studia, ale co najmniej otworzyła przewody doktorskie i to często na najlepszych uczelniach Rzeszy. Jeżeli przyjrzeć się pokoleniu ich rodziców, należących w większości do klasy średniej, te kariery miały raczej charakter awansu o charakterze „ciąglym”, a nie „skokowym”. Tymczasem, w przypadku wywiadu MSW, podobne sytuacje były raczej wyjątkiem. A co za tym idzie, jego funkcjonariuszom było z zasady trudniej¹⁰⁰.

⁹⁸ D. Wicenty, *Zgnile jabłko, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk – Warszawa 2018, s. 176–205.

⁹⁹ Relacja E z 15 I 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

¹⁰⁰ M. Wildt, *An Uncompromising Generation. The Nazi Leadership of the Reich Security Main Office*, Madison 2009, s. 9–11, 21–30, 38–40, 274–275.

Z badań prowadzonych poza Polską najbliższe tematowi niniejszego podrozdziału są ustalenia i wnioski Eleni Braat, pionierki badań nad historią społeczną wywiadu w czasach zimnej wojny, funkcjonariuszki holenderskich służb specjalnych i zarazem ich historyka. W swej bardzo ciekawej i teoretycznie wciąż utajnionej pracy autorka oparła się na relacjach 37 emerytowanych (lub prawie emerytowanych) funkcjonariuszy holenderskiej BVD. Postawiła ona sobie za cel zrekonstruowanie „kultury organizacyjnej” tej instytucji. Porusza ona takie kwestie, jak: pozyskiwanie nowych kadr holenderskiego wywiadu i ich szkolenie, grupy generacyjne w środowisku oficerów, elementy łączące jego funkcjonariuszy (poczucie wspólnotowości, wzajemna lojalność, utrzymywanie tajemnicy wobec świata zewnętrznego), mechanizmy formalnej hierarchii i przynależności do mniej lub bardziej formalnych poziomów wtajemniczenia, wreszcie praca wewnętrznych „komórek funkcjonalnych”. Nie pomija też zagadnień wiążących się z pojęciem *gender* (płci kulturowej) i rolą kobiet w wywiadzie. Nieco nostalgiczny tytuł jej książki: *Van oude jongens, de dingen die voorbijgaan...* (dosłownie: Stare chłopaki i dni, które przeminęły) można chyba też odnieść do weteranów wywiadu z obydwu stron żelaznej kurtyny¹⁰¹.

Za nie mniej istotne należy uznać opublikowane nie tak dawno pogłębione wyniki badań Christopha Rassa nad profilem społecznym zachodnioniemieckiej BND w latach 1945–1968, prowadzonych w ramach prac niezależnej komisji historyków powołanej do badania historii tej służby (Unabhängige Historikerkommision zur Erforschung der Geschichte des Bundesnachrichtendienstes 1945–1968). Autor przeprowadza pracochłonną (opartą na kilku tysiącach teczek personalnych byłych funkcjonariuszy BND) analizę ilościową owego profilu, porusza sprawy kadrowe (personalne), w tym kwestię pozyskiwania pracowników przez główną służbę wywiadowczą RFN, wprost skupiając się na nazistowskiej przeszłości sporej części jej funkcjonariuszy. Podobnie jak Braat, i on dotyka zagadnień związanych ze specyficzną relacją między „płcią i tajnymi służbami”, a także kwestii, które można określić jako „pokoleniowe” (także w sensie grup generacyjnych). Z punktu widzenia niniejszych rozważań warto przede wszystkim odnotować zaznaczone przezeń pojawienie się w omawianej służbie pokolenia „innych” (*die Anderen*), to jest osób urodzonych po roku 1929, a więc zasadniczo wychowanych i wykształconych już po wojnie. Można się tutaj doszukać pewnego podobieństwa do jednej z grup generacyjnych w wywiadzie MSW o nieco innej mentalności i podejściu do wykonywanych obowiązków niż poprzednicy¹⁰². Przedstawiciele tego pokolenia w wywiadzie

¹⁰¹ E. Braat, *Van oude jongens, de dingen die voorbijgaan... Een sociale geschiedenis van de Binnenlandse Veiligheidsdienst 1945–1998*, [bez miejsca wydania] 2012, *passim*; książka ma charakter zastrzeżonego opracowania powstałego na potrzeby obecnych służb wywiadu Królestwa Niderlandów; można ją jednak znaleźć w Internecie pod adresem <http://www.inlichtingendiensten.nl/literatuur/oudejongens.pdf> – dostęp: 10 VIII 2017 r.).

¹⁰² Ch. Rass, *Das Sozialprofil des Bundesnachrichtendienstes. Von Anfängen bis 1968*, Berlin 2016, *passim*.

MSW też myśleli o sobie i swoich kolegach z OKKW, wchodzących do służby na początku lat siedemdziesiątych XX w., jako o „nowej kadrze, nieprzejmującej się partyjniactwem i inaczej myślącej”, także pod wpływem codziennego dostępu do światowego obiegu informacji¹⁰³.

W literaturze polskiej podobne starania, choć może słabiej umocowane metodologicznie niż w przypadku prac Braat czy Rassa, podjął Zbigniew Siemiątkowski w książce *Wywiad a władza*, dokładnie w rozdziale poświęconym „kadrom wywiadu cywilnego”, który również jest oparty na relacjach emerytowanych funkcjonariuszy wywiadu MSW. Za bardzo przydatne, także dla moich poniższych rozważań, należy zatem uznać rozważania Siemiątkowskiego o „typach karier” i zmieniających się w czasie interpersonalnych stosunkach w wywiadzie. Autor ten ciekawie, choć nie bez faktograficznych usterek, pisze o „typach przywództwa” (czyli kolejnych szefach wywiadu PRL), dotyka przyczyn panującego w wywiadzie PRL niejako integralnego antysemityzmu, porusza wreszcie, analizuje i uwypukla bardzo istotny problem funkcjonowania specyficznych grup pokoleniowo-towarzyskich i „wywiadowczych rodzin”. Wartościowe są też fragmenty pracy poświęcone podyplomowej szkole znanej jako Ośrodek Kształcenia Kadr Wywiadu w Starych Kiejkutach. Poza opisem rozmaitych „didaskaliów”, na czele z symbolem wywiadu MSW – posągiem Światowida, i kwestii towarzysko-obyczajowych związanych z funkcjonowaniem tej specyficznej uczelni, cenne są zwłaszcza przytoczone tutaj opinie na temat jej kolejnych „roczników” (czyli kolejnych grup generacyjnych). Autor ten podjął też pokrewną próbę opisanie środowiska słuchaczy Centrum Wyszakolenia MBP im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie, którzy następnie znaleźli się w wywiadzie MBP/KdsBP/MSW¹⁰⁴.

Obsada personalna kierownictwa Wydziału IV/VI/III (wywiadu) KdsBP/MSW

Wychodząc każdorazowo od szkicowych i świadomie wybiórczych (uwypuklających pewne wątki biografii) indywidualnych charakterystyk typu *case studies*, w dwóch kolejnych fragmentach mojej pracy będę przede wszystkim starał się poszukiwać przesłanek służących do odpowiedzi na pytanie, w jaki

¹⁰³ Relacja E z 15 I 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

¹⁰⁴ Zob. W. Bułhak, *Kronika wywiadu PRL. Wokół książki Zbigniewa Siemiątkowskiego, Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1 (17), s. 459–461; Z. Siemiątkowski, *Kadra Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – próba portretu zbiorowego na przykładzie słuchaczy Centrum Wyszakolenia MBP w Legionowie i Departamentu VII, wywiadowczego, MBP* [w:] *Państwo i prawo wobec współczesnych wyzwań. Współczesne ustroje państwowe i rozwój demokracji w Polsce. Księga jubileuszowa Profesora Jerzego Jaskierni*, red. R.M. Czarny, K. Spryszak, Toruń 2012, s. 605–624.

sposób polityka kadrowa prowadzona w MBP, KdsBP i MSW przekładała się na skuteczność działań operacyjnych na specyficznym „watykańskim kierunku działania”. Szczególną uwagę zwrócę tutaj na kompetencje i wykształcenie kluczowych funkcjonariuszy wywiadu, nie opierając się jednak zbyt przed ubarwieniem mojej narracji prezentacją faktów rzucających pewne światło na życie codzienne funkcjonariuszy wywiadu MSW i w ogóle ich specyficzny świat. Rzecz jasna, przy okazji wkraczam w ten sposób na obszar przynależny socjologii, psychologii społecznej czy antropologii w jej politycznej odmianie. Nie będę jednak wprowadzał skomplikowanej aparatury pojęciowej tych nauk ani też używał skomplikowanych modeli matematycznych czy komputerowych symulacji, np. takich jak te wymagane w ramach zaawansowanej „społecznej analizy sieciowej”, lecz jedynie postaram się dostarczyć podstawowych danych pozwalających zainteresowanemu czytelnikowi na przybliżone zapoznanie się z wnoszonym przez poszczególnych „aktorów” „kapitałem społecznym”, a także na prześledzenie przecinających się „społecznych trajektorii”, to jest indywidualnych losów (karier), wyłaniających się z wewnętrznych kręgów społecznych w postaci klanów, klik, koterii czy generacji, a także konstytuujących je dyskursów i rytuałów, zarówno tych wewnętrznych, jak i tych wpisujących się w szerszy obraz „polskiej drogi do socjalizmu”.

Ludzi, którzy zajmowali się w Departamencie I MSW problematyką watykańską, można uznać za dość modelową grupę dla charakterystyki obsady personalnej tej służby w ogóle. Wydział, a także rzymska rezydentura „Baszta” stanowiły ważną odskocznnię do dalszej kariery wielu funkcjonariuszy w strukturach samego wywiadu, w innych pionach resortu, m.in. w „kościelnym” Departamencie IV, wreszcie w administracji państwowej, np. MSZ. Można zatem tutaj mówić o działaniach priorytetowych i swego rodzaju „wylęgarni” państwowej elity PRL. Z oczywistych przyczyn (skala tematu) skupię się tutaj przede wszystkim na osobach, którym powierzono pełnienie funkcji kierowniczych w warszawskiej Centrali wywiadu MSW (a ściślej w jej „watykańskim” wydziale), a także w rezydenturze rzymskiej. Poniżej obydwie grupy zostaną opisane w najprostszym możliwym porządku organizacyjno-chronologicznym¹⁰⁵.

Pomijam zasadniczo pierwszy, wyraźnie odrębny okres funkcjonowania zagranicznego ramienia bezpieczeństwa (Departamentu VII MBP). Charakterystykę osób odpowiedzialnych za organizację pracy i dobór odpowiednich kadr na priorytetowym kierunku watykańskim zacznę od momentu przekształcenia MBP w KdsBP pod koniec 1954 r. i na początku roku następnego, a w ujęciu

¹⁰⁵ Wstępne ustalenia odnoszące się do kwestii omawianych w dwóch następnych podrozdziałach zob. W. Bulhak, *Watykan i szpiendy z awansu społecznego. Próba portretu zbiorowego kierownictwa wydziału „natowsko-watykańskiego” i rzymskiej rezydentury „Baszta” Departamentu I (wywiadu) MSW PRL w okresie poprzedzającym pontyfikat Jana Pawła II* [w:] *Służby wywiadowcze jako narzędzie realizacji polityki państwa w XX wieku*, red. L. Pawlikowicz, R. Zapart, Rzeszów 2014, s. 172–209; na potrzeby niniejszej pracy kwerenda została pogłębiona o relacje świadków, dodatkową literaturę (w tym jeszcze nieopublikowaną), a także o zasoby Archiwum MSZ i Archiwum Akt Nowych.

personalnym od ppłk. Zbigniewa Dybały, ówczesnego szefa Wydziału IV Departamentu VII MBP nazywanego „zachodnioeuropejskim”, odpowiedzialnego też za operacje we Włoszech i Watykanie, w praktyce aż do reorganizacji przeprowadzonej w wywiadzie MSW w 1961 r.¹⁰⁶

Zbigniew Dybała

Pochodził z Łodzi, z polskiej rodziny robotniczej, a we wczesnej młodości zapowiadał się na dobrego tokarza. W wyniku praktycznej realizacji komunistycznych haseł wcielanych w życie przez władzę ludową okazał się równie zdolnym „ubekiem”, a jego droga życiowa może służyć jako modelowy przykład szybkiej ścieżki kariery w aparacie bezpieczeństwa utalentowanych ludzi z nizin społecznych. W 1945 r. niedłwie młodociany Dybała (miał wówczas 22 lata) trafił do Centralnej Szkoły MBP w Łodzi, gdzie ujawnił – na tle innych kolegów – ponadprzeciętne uzdolnienia. Jeszcze w tym samym roku, już jako p.o. szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Malborku, wykazał w praktyce zdolności organizacyjne, ale też – poniekąd zrozumiałe w jego sytuacji – wygórowane ambicję i zarozumiałość. Cztery lata później, wciąż jeszcze jako bardzo młody człowiek z gdańskiego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego awansował do Warszawy, gdzie był naczelnikiem kilku kolejnych wydziałów Departamentu I MBP (kontrwywiadu). Zajmował się m.in. „zagadnieniem siatek wywiadowczych polskich ośrodków emigracyjnych”. W maju 1954 r. został przeniesiony do Departamentu VII (wywiadu). Należy zauważyć, że formalne wykształcenie płk. Dybały ograniczało się do kilku klas gimnazjum dla dorosłych, nie władał on żadnymi obcymi językami, a na jego kompetencje składały się jedynie osobiste zdolności i chyba też czysto polskie pochodzenie robotnicze połączone z brakiem „skłonności nacjonalistycznych” (jak eufemistycznie określano w dokumentacji kadrowej bezpieki dość powszechne odchylenia od komunistycznej normy w kwestii narodowej, np. w postaci antysemityzmu, „syjonizmu” czy zgoła „nastrojów antyradzieckich”). We wspomnieniach jednego z jego podwładnych, Janusza Kochańskiego (późniejszego uciekiniera na Zachód), ppłk Dybała jawi się jako brutalny, wręcz chamski człowiek i szef, o wszystkich cechach *self-made mana*, ale zarazem kierujący się pewnymi „proletariackimi” zasadami, jak choćby poszanowaniem dla osobistej i cywilnej odwagi u swoich podwładnych. Jego krótka kariera zakończyła się nagle 23 marca 1962 r. – popełnił samobójstwo po usunięciu ze stanowiska wicedyrektora Departamentu I MSW, w atmosferze podejrzeń o zaangażowanie w tzw. aferę kurierską (opisaną szczegółowo przez Witolda Bagińskiego), a nawet wprost o zdradę na rzecz wywiadu brytyjskiego. Być może jednak rzeczywiście przyczyną tego ostatecznego kroku był tylko pogłębiający się alkoholizm, zapewne wynikający w sporej części z problemów zawodowych.

¹⁰⁶ W. Bagiński, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki...* (kps).

Funkcja, którą przyszło mu pełnić, przekraczała po prostu jego kompetencje i horyzont intelektualny. W jego przypadku miało to tragiczne konsekwencje¹⁰⁷.

Aleksander Petluch vel Aleksander Kowalski

Zastępcą, a też i następcą (od września 1955 r.) ppłk. Dybały na stanowisku naczelnika Wydziału IV był ppłk Aleksander Petluch, później używający jako własnego „legalizującego” nazwiska „Kowalski”. Wywodził się spod Lwowa, z rodziny ludowych nauczycieli. Zdążył jeszcze przed wojną studiować przez rok filologię klasyczną na Uniwersytecie Warszawskim. Jego późniejsi przełożeni uznawali go za człowieka „bardzo inteligentnego”, o „lotnym i krytycznym umyśle”. Po klęsce wrześniowej i okupacji wschodnich terenów Polski przez Związek Sowiecki Petlucha wcielono do Armii Czerwonej (i Komsomołu), potem – jako Polaka – odesłano do kopalni, aby ponownie go zmobilizować już do „armii Berlinga”. Stąd wreszcie trafił do swoistej „ubeckiej gwardii”, do grupy „kujbyszewiaków”. Od kwietnia do lipca 1944 r. był słuchaczem pierwszego trzymiesięcznego kursu wojennej szkoły specjalnej NKWD w Kujbyszewie (Samarze). W 1945 r. przeszedł on „ubecki szlak bojowy” po różnych lokalnych „ogniwach bezpieczeństwa”, m.in. kierując powiatowymi UB w Ostrowi Mazowieckiej i Ciechanowie. Szefował następnie komórkom m.in. szkoleniowym i kadrowym w centrali bezpieczeństwa (co może świadczyło o wysokim poziomie zaufania ze strony wszechobecných wówczas moskiewskich „sowiecników”), aby ostatecznie trafić (w kwietniu 1955 r.) do Departamentu I KdsBP, wprost na stanowisko zastępcy płk. Dybały. W tym kontekście być może nie bez znaczenia był fakt, że jego najbliższa rodzina (rodzice i siostra) pozostali w Związku Sowieckim. Z osobą ppłk. Petlucha wiąże się jeszcze jedna nader charakterystyczna sprawa natury towarzysko-rodzinno-politycznej. Jego żona Halina była rodzoną siostrą Marii Wiernej, słynnej „żelaznej damy dyplomacji PRL” pełniącej formalnie funkcję dyrektora generalnego MSZ. Jego szwagrem był zatem znany polski działacz komunistyczny pochodzenia żydowskiego (i krótkotrwały szef wywiadu MBP) Juliusz Burgin. Z tego samego kręgu wywodzili się też – wymienieni w odpowiedniej rubryce ankiety personalnej ppłk. Petlucha – jego „najbliżsi przyjaciele i znajomi”, a jednocześnie pracownicy MBP: Natan Akerman i Emilia Toruńczyk.

¹⁰⁷ AIPN, 01753/67, Akta osobowe Zbigniewa Dybały, ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*; Mr X [J. Kochański], *Double Eagle. The Autobiography of a Polish Spy Who Defected to the West*, Indianapolis – New York 1979, s. 59–61, 151–152; były oficer Departamentu I Mieczysław Rysiński niedwuznacznie oskarżał płk. Dybałę o zdradę (powołując się przy tym na autorytet Franciszka Szlachcica), zob. *idem*, *Zwierzania oficera wywiadu i dyplomaty*, Warszawa 2001, s. 54; zob. też relacja płk. Józefa Ośka przywołana przez Z. Siemiątkowskiego, *Wywiad a władza...*, s. 96; W. Bułhak, *Watykan i szpiegdy z awansu społecznego...*, s. 177–178; W. Bagieński, „Afera kurierska” w wywiadzie i MSZ, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 23, s. 135–163; *idem*, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 243, 257, 509–510; *ibidem*, t. 2, s. 393, 400–401.

Wystarczyło to, mimo wszystkich zasług w „utrwalaniu władzy ludowej”, aby trafić na „czarną listę” płk. Sokolaka (a ściślej gen. Moczara), a następnie zostać zwolnionym z resortu. Aczkolwiek, ściśle rzecz ujmując, w odpowiedniej opinii służbowej padają inne argumenty i wskazuje się przede wszystkim na marne wyniki pracy operacyjnej Petlucha-Kowalskiego jako rezydenta w Brukseli ps. „Wrzos” w latach 1959–1962¹⁰⁸.

Maks Minc vel Maksymilian Darewski

Zastępcą i współpracownikiem ppłk. Petlucha był m.in. Maksymilian Minc (znany też jako Mordka Minc, Maks Minc, Leon Minc, a później jako Darewski), którego można zgoła uznać za charakterystyczny relikw „internacjonalistycznych” czasów, kiedy wywiadem PRL kierował nieco starszy komunistą o dość podobnym życiorysie – gen. Wacław Komar. Maks Minc (przez większość życia używał raczej zdrobnienia swego imienia) międzywojennej Polski praktycznie nie znał, już jako dziecko bowiem wyjechał do Niemiec, a później Belgii i Francji. Od wczesnej młodości angażował się – w ślad za rodzicami – w działalność w ruchu komunistycznym. Był m.in. członkiem grupy młodzieżowej skupiającej „obcokrajowców”, czyli Żydów pochodzących z Polski, nb. kierowanej przez Bolesława Lubelskiego, późniejszego oficera komunistycznego wywiadu wojskowego. Wraz z towarzyszami Minc trafił na front hiszpańskiej wojny domowej i krótko służył (mimo młodocianego wieku) w szeregach jednej z republikańskich dywizji w Katalonii. Później władze Komunistycznej Partii Niemiec skierowały go do Paryża, gdzie był działaczem partyjnej młodzieżówki. W czasie wojny znalazł się we francuskim obozie internowania w Afryce Północnej, w towarzystwie takich znaczących potem w Polsce funkcjonariuszy komunistycznych, jak: Grzegorz Dzierżgowski, Henryk Toruńczyk, Juliusz Hübner czy Eugeniusz Szyr. Minc trzymał się jednak wówczas raczej „niemieckiej grupy partyjnej”. Po uwolnieniu przez aliantów w 1943 r., podobnie jak innym byłym internowanym komunistom, przyznano mu obywatelstwo sowieckie i ewakuowano do Związku Sowieckiego. Tutaj trafił jako „instruktor polityczno-wychowawczy” do swoistej komunistycznej „kadrówki”, to jest w szeregi szkolącego dywersantów tzw. Batalionu Szturmowego (Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego) dowodzonego przez wspomnianego wyżej płk. Henryka Toruńczyka, a stąd już wprost w szeregi polskiego aparatu bezpieczeństwa. Minc władał biegle językami: niemieckim

¹⁰⁸ AIPN, 0193/8753, Akta osobowe Aleksandra Petlucha (Kowalskiego), ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*; W. Bułhak, *Watykan i szpiegry z awansu społecznego...*, s. 178–179; W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 517; o środowisku absolwentów szkoły w Kujbyszewie zob. np. M. Korkuć, „Kujbyszewiacy” – *awangarda UB*, „Arcana” 2002, nr 4–5, k. 74–95; o analogicznej z rolą wiceministra odgrywaną przez Marię Wierną w kierownictwie MSZ zob. K. Ruchniewicz, T. Szumowski, *Wstęp* [w:] *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1957*, red. K. Ruchniewicz, T. Szumowski, Warszawa 2006, s. ix.

i francuskim, posiadał też podstawy angielskiego, hiszpańskiego i włoskiego; spore trudności sprawiał mu język polski, którego praktycznie nie znał. Na jego formalne wykształcenie składały się bowiem: osiem klas niemieckiej szkoły podstawowej, dwie klasy „szkoły technicznej” w Belgii, rok „uniwersytetu robotniczego w Paryżu” i „różne kursy”. Jego kariera w wywiadzie przebiegała nie bez przeszkód. Najciekawszym może jej epizodem była funkcja rezydenta w Czechosłowacji kryptonim „Fernando” w latach 1946–1949. Minc musiał się jednak rozstać z „aparatem” na kilka lat na początku lat pięćdziesiątych, na fali „antykomarowskich” czystek. W tym okresie był m.in. tłumaczem w polskim przedstawicielstwie przy Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. Do wywiadu wrócił, na własną prośbę, na początku 1956 r. w praktyce bezpośrednio na interesujące nas tutaj stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu I KdsBP. Funkcję tę pełnił jednak tylko do końca tegoż roku, kiedy został przeniesiony na analogiczną posadę w Wydziale IX, krótko później przemianowanym na Wydział VIII, czyli do Biura Studiów (wtedy też zaczął używać panieńskiego nazwiska żony – Darewski). Przeniesienie było poniekąd skutkiem decyzji Francji, która nie zgodziła się dać *agreement* oficerowi wywiadu i komunście na wyjazd na placówkę pod przykryciem dyplomaty. W 1961 r. ppłk Darewski, w ramach kolejnej fali czystek (formalnie jako osoba mająca rodzinę za granicą), został ostatecznie zwolniony z aparatu bezpieczeństwa. W połowie 1969 r. wyjechał z kraju na fali „marcowej” emigracji. Dalszych jego losów nie udało się ustalić¹⁰⁹.

Kazimierz Olech

W Wydziale IV mjr. Minca (Darewskiego), jako zastępcę naczelnika, zastąpił mjr Kazimierz Olech, który w marcu 1958 r. przejął kierowanie wydziałem od ppłk. Petlucha, początkowo jako p.o. Podobnie jak płk Dybała, Olech był z zawodu ślusarzem, a swoją karierę zawodową zaczynał jako robotnik w Zakładach Górniczych w Starachowicach; miał też pewne uzdolnienia plastyczne, których jednak nie dane mu było rozwinąć. Przede wszystkim należał do zupełnie innej polityczno-towarzyskiej grupy w aparacie bezpieczeństwa PRL. Dla jego życiowej kariery najważniejsza bowiem okazała się wojenna przynależność do Polskiej Partii Robotniczej i Armii Ludowej. Pod pseudonimem „Mikołaj” służył „w Kieleckiem [w] kompanii płk. Moczara”, przy czym jego bezpośrednimi dowódcami byli osławiony Stefan Szymański „Góral” (odpowiedzialny m.in. za zbrodnię popełnioną w Denkówku na żołnierzach AK),

¹⁰⁹ AIPN, 01737/67, Akta osobowe Maksymiliana (Maksa) Minca vel Darewskiego, ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*; AAN, KC PZPR, WPK, CK XX/2519, Akta osobowe tow. Minc Maksymilian, *passim*; W. Bagieński, *Darewski Maksymilian* [w:] *Leksykon Bezpieki*, t. 1 (w przygotowaniu); *idem*, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 34, 61–62, 67, 228–229, 442, 470, 590; zob. też A.G. Kister, *Pretorianie. Polski Samodzielny Batalion Specjalny i Wojska Wewnętrzne. 18 X 1943 – 26 III 1945*, Warszawa 2010, s. 102, 105.

a także Henryk Połowniak „Zygmunt” i Czesław Byk vel Borecki „Brzoza”. Jeszcze w 1944 r. Olech znalazł się w szeregach lokalnego UB, ale jego kariera przyspieszyła po przeniesieniu w 1947 r. do Centrali MBP (zresztą za karę za sprzedaż powierzonej mu na przechowanie „krowy należącej do PUBP Ostrowiec”). W Warszawie trafił do innej części komunistycznego świata, a mianowicie pod opiekuńcze skrzydła szefowej Departamentu V, płk Julii Brystigerowej, do Wydziału V (zajmującego się zwalczaniem Kościoła katolickiego). W Warszawie dość szybko awansował na stanowisko zastępcy naczelnika; następnie został naczelnikiem Wydziału II (odpowiedzialnego za rozpracowanie zakonów) w nowo utworzonym „wyznaniowym” Departamencie XI MBP. Nadal jednak sprawiał specyficzne problemy „wychowawcze”, m.in. był karany dyscyplinarnie za zabór służbowego mienia. Pracę nad problematyką kościelną, a dokładnie zakonną, kontynuował w Departamencie VI KdsBP. Jak wynika z ustaleń Mateusza Ihnatowicza, to właśnie „tow. Olech” koordynował rozpracowanie grupy jezuitów uczestniczących w okresie międzywojennym w tzw. Misji Wschodniej, której najważniejszym ośrodkiem był działający w Albertynie koło Słonimia klasztor i nowicjat jezuicki (obrzędów unickiego i rzymskokatolickiego), przez które przewinęło się około 120 zakonników i nowicjuszy różnych narodowości. Kapitan Olech przez kilka lat odpowiadał za operację obejmującą nie tylko cały kraj, ale też wykraczającą poza granice, przede wszystkim zaś z natury rzeczy bardzo interesującą dla „przyjaciół radzieckich”. Zapewne dlatego w maju 1955 r. został zakwalifikowany na drugi turnus rocznego kursu wywiadowczego w Moskwie. Po powrocie ze stolicy światowego komunizmu starał się podnosić swoje kwalifikacje, ogólne braki nadrabiając niezwykłą pracowitością. Zdał eksternistycznie maturę, w tym samym trybie podjął studia zaoczne, wreszcie rozpoczął naukę języka włoskiego. Jednocześnie, jak już wspomniałem, niejako równolegle, został zastępcą naczelnika Wydziału IV w strukturze Departamentu I KdsBP, a w końcu jego naczelnikiem. Specjalizował się w problematyce watykańskiej, co było – jak czytelnikowi wiadomo – w pewnym sensie naturalnym następstwem zawodowych doświadczeń z pracy w „kościelnych” departamentach bezpieczeństwa. Zastępcą mjr. Olecha był mjr Leon Szymoniak, wywodzący się z polskiej emigracji we Francji, z zawodu górnik, nieposiadający nawet średniego wykształcenia. W maju 1961 r. w wyniku wspomnianej wyżej reorganizacji Departamentu I mjr Olech został skierowany do Wydziału I (szkoleniowego), a następnie w ogóle zwolniony z resortu, w związku z przestępstwami celnymi popełnionymi przy okazji importu samochodu marki „Moskwicz”. Nie pomogły mu nawet „partyzanckie” koneksje¹¹⁰. Po roku pozbyto się też mjr. Szymoniaka

¹¹⁰ AIPN, 01753/68, Akta osobowe Kazimierza Olecha, ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*; W. Bulhak, *Watykan i szpiechy z awansu społecznego...*, s. 179–180; o realiach działalności partyzanckiej oddziałów, w których służył Olech, zob. np. P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, War-

mimo nieskazitelných proletariackich referencji¹¹¹. Pułkownik Sokolak okazał się dużo bardziej wymagającym przełożonym niż jego poprzednicy, a może po prostu praca w wywiadzie politycznym, poza odpowiednim pochodzeniem społecznym i etnicznym, wymagała coraz większych kwalifikacji. Dla ludzi „bez wyrazu”, jak charakteryzowano i Olecha, i jego następcę, Kazimierza Żybure, było tutaj coraz mniej miejsca¹¹². Kazimierz Olech zmarł 3 listopada 1985 r. w Warszawie.

Kazimierz Żybura vel Kazimierz Żybylski

W nowej, wprowadzonej w 1961 r., strukturze Departamentu I za różnorodne sprawy pozostające dotąd w kompetencji wydziału mjr. Olecha miał odpowiadać Wydział VI, który powierzono płk. Kazimierzowi Żyburze (używającemu nazwiska Żybylski, od 1963 r. także formalnie). Podobnie jak wspomniany wyżej mjr Szymoniak, pochodził on z polskiej rodziny, która na początku lat dwudziestych XX w. wyemigrowała do Francji, aby podjąć pracę w górnictwie. W ślad za swym ojcem związał się z ruchem komunistycznym, angażując się m.in. w działania na rzecz wsparcia Republiki Hiszpańskiej („nielegalny” przerzut komunistów niemieckich i belgijskich). Zmobilizowany w 1940 r. Żybura trafił do szeregów Marynarki Wojennej RP, gdzie służył jako sygnalista niszczyciela ORP „Piorun”, m.in. w trakcie legendarnego starcia z niemieckim pancernikiem „Bismarck”. Za swoją służbę na morzu mat Żybura otrzymał w 1942 r. Krzyż Walecznych z rąk samego gen. Władysława Sikorskiego. Wtedy też nauczył się dobrze języka angielskiego, a także prowadzenia samochodu. Po powrocie do kraju w 1946 r. od razu podjął pracę (w ślad za swym ojcem) w komunistycznym wywiadzie (ówczesnym Wydziale II MBP, późniejszym Departamencie VII), m.in. na kierunkach francuskim i amerykańskim. Żybura-Żybylski kierował Wydziałem VI od maja 1961 do lipca 1963 r. To jemu zatem przypadła formalnie w udziale odpowiedzialność za intensyfikację pracy wywiadu w związku ze zwołaniem Soboru Watykańskiego II. Trochę zaskakującym zwieńczeniem jego kariery wywiadowczej była, może mało spektakularna, ale wysoko płatna w twardej walucie, funkcja urzędnika Międzynarodowej Agencji Atomowej w Wiedniu odpowiedzialnego za organizację konferencji naukowych¹¹³.

szawa 2003, s. 342–346; wzmiankowany tekst M. Ihnatowicza, *Rozpracowanie operacyjne jezuitów uczestniczących w Misji Wschodniej w latach 50. XX w. w Polsce Ludowej*, „Roczniki Teologiczne” 2014, t. 61, z. 4, s. 187, 192, 197.

¹¹¹ AIPN, 003175/197, Akta osobowe Leona Szymoniaka, ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*.

¹¹² Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.

¹¹³ AIPN, 003175/217, Akta osobowe Kazimierza Żybury vel Żybylskiego, ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*; zob. też Z. Siemiątkowski, *Wywiad i władza...*, s. 133; W. Bułhak, *Watykan i szpiegdy z awansu społecznego...*, s. 181; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 2, s. 332.

Wojciech Młynarski

Na miejsce Żybury w lipcu 1963 r. awansowano mjr. Wojciecha Młynarskiego. Wywodził się z Sosnowca, z ciężko doświadczonej przez wojnę (ojciec zginął w Oświęcimiu) rodziny robotniczej, a właściwie wręcz lumpenproletariackiej. Ponadprzeciętnymi zdolnościami, także interpersonalnymi, a także pracowitością i ambicją, młody Młynarski wykazał się już w sosnowieckim Gimnazjum Handlowym, nie tylko jako uczeń, ale też jako zastępowy Związku Harcerstwa Polskiego (skąd trafił do Związku Młodzieży Polskiej), wreszcie jako samodzielnie zarabiający na życie korepetytor mniej zdolnych kolegów i buchalter. Miejscowy prefekt namawiał go do wstąpienia do stanu duchownego, wskazując tradycyjną drogę awansu zdolnej młodzieży ze społecznych nizin, ten jednak, „zawerbowany przez ZMP”, wybrał inną drogę – poprosił o przyjęcie do WUBP we Wrocławiu. Praktycznie od razu został skierowany do Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie. Wspomnianą szkołę, zwaną popularnie „kontrywyadowczą”, ukończył jako prymus. Nagrodą za doskonałą lokatę było skierowanie do wywiadu MBP. Tutaj też zbierał niemal wyłącznie najlepsze oceny przełożonych, wytykano mu jedynie „wygórowaną ambicję” i... zbytne uleganie „despotycznej żonie”. Młynarski sprawdził się też w terenie, w rezydenturze w Brukseli, gdzie przebywał w latach 1954–1959 jako „Albeniz”. Ponadwymiarowa „aktywność operacyjna” skończyła się zresztą jego wydaleniem z Belgii. Po powrocie do kraju kpt. Młynarski starał się uzupełnić wykształcenie i ukończył studia w Szkole Głównej Służby Zagranicznej. Charakterystyczne były też jego bardziej prywatne zamiłowania. Z jednej strony oddawał się plebejskiemu wędkarstwu, a z drugiej elitarnym grom – szachom i brydżowi. Powierzenie mu mimo relatywnie wciąż młodego wieku (33 lata) pełnienia obowiązków naczelnika Wydziału VI świadczy o bardzo wysokiej ocenie potencjału i talentów organizacyjnych tego oficera przez bardzo wymagającego szefa wywiadu MSW płk. Henryka Sokolaka. Zauważyć bowiem należy, że zbiegło się to w czasie nie tylko z trwającym nadal w Rzymie Soborem Watykańskim II, ale też z poważnym kryzysem w rezydenturze paryskiej, która została u progu lat sześćdziesiątych praktycznie sparaliżowana przez francuski kontrywywiad (Direction de la Surveillance du Territoire – DST). Pracę na tym stanowisku znów oceniano wysoko, wskazywano też, że nie chował się za biurkiem i osobiście zajmował się w „terenie” werbunkiem cudzoziemskich agentów. Za porażkę uznawano tylko pracę wydziału romańskiego na polu wywiadu nielegalnego. Ogólnie, wśród swoich kolegów uchodził za osobę, „którą wszyscy tak trochę lubili”. Nagrodą za relatywne sukcesy w roli szefa wydziału romańskiego był wyjazd, w sierpniu 1966 r., na prestiżowe stanowisko rezydenta w Rzymie. Po powrocie – mimo wspomnianych nie najlepszych doświadczeń w tej akurat dziedzinie – płk. Młynarskiemu powierzono organizację wydziału zajmującego się tzw. wywiadem nielegalnym, a jego karierę zwięźczyło stanowisko wicedyrektora Departamentu I MSW. Wypada jednak

zaznaczyć, że jego stary znajomy jeszcze z czasów szkoły w Legionowie, płk Bosak, pisał o nim złośliwie, że „był znany z niechęci do wszelkiego ryzyka”, co odnosiło się do problemów z podejmowaniem decyzji na stanowiskach kierowniczych w samym wywiadzie i w czasie pracy jako wiceszef pionu kadr w MHZ¹¹⁴.

Wiesław Zajda

W drugiej połowie 1966 r. naczelnikiem Wydziału VI na krótko został płk Wiesław Zajda, który właśnie wrócił z rezydentury w Rzymie. Trajektoria jego losów przecięła się z tą płk. Dybały. Podobnie jak ten ostatni, wywodził się z rodziny robotniczej (ściślej chłopsko-robotniczej) z okolic Łodzi. Obydwaj byli słuchaczami pierwszych kursów Centralnej Szkoły MBP w Łodzi jeszcze w 1945 r. Należeli też do prymusów tej szkoły. Kariera por. Zajdy nie rozwijała się może tak błyskotliwie jak jego kolegi, bo dopiero po kilku latach na szeregowych stanowiskach w białostockim WUBP wskoczył on pod koniec 1948 r. na resortową „karuzelę stanowisk”, pełniąc m.in. funkcje szefa PUBP w Łomży i Augustowie. Uczestniczył także w półrocznym kursie dla „aktywu kierowniczego” MBP, jednak jego ogólne wykształcenie obejmowało wówczas jedynie siedem klas szkoły powszechnej. W 1953 r. przeniesiono go do Warszawy na stanowisko kierownika sekcji w Departamencie VII MBP (wywiadzie). W 1954 r. został on pod pseudonimem „Spokojny” skierowany do rezydentury paryskiej „pod przykryciem attaché ambasady PRL”, gdzie się wyróżnił. Po powrocie kierował grupą francuską w elitarnym Wydziale I zajmującym się tzw. wywiadem nielegalnym. Jednocześnie uzyskał maturę i ukończył studia w SGSZ. W latach 1962–1966 pełnił on funkcję rezydenta w Rzymie. Z pełnionej od końca września 1966 r. do początku stycznia roku następnego funkcji naczelnika Wydziału VI odszedł na w pełni nomenklaturowe stanowisko zastępcy Departamentu IV MSW (tzw. kościelnego). Jego karierę zakończył nagle tragiczny wypadek samolotu rządowego pod Szczecinem, 28 lutego 1973 r., w którym zginęli też ministrowie spraw wewnętrznych PRL i CSRS¹¹⁵.

¹¹⁴ AIPN, 003175/267, Akta osobowe Wojciecha Młynarskiego (ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby), *passim*; AMSZ, DKiS, 53/09/3, Akta osobowe Wojciecha Młynarskiego, *passim*; zob. H. Bosak, *Rezydenci i agentki...*, s. 85; W. Bułhak, *Watykan i szpiegzy z awansu społecznego...*, s. 181–182; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 517; o trwale kryzysowej sytuacji w paryskiej rezydenturze wywiadu MSW w interesującym nas okresie zob. też AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 260–268; Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

¹¹⁵ AIPN, 0604/60, t. 1, Akta osobowe Wiesława Zajdy, ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*; W. Bułhak, *Watykan i szpiegzy z awansu społecznego...*, s. 183; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 514.

Jan Bisztyga

W lipcu 1967 r. kolejnym naczelnikiem Wydziału VI został mjr/ppłk Jan Bisztyga. Wedle zgodnych relacji była to jedna z wybitniejszych osobowości w szeregach interesującej nas służby. Wywodził się on z rodziny robotniczo-chłopskiej z okolicy Krakowa, już jednak w okresie przedwojennym aspirującej do przynależności do polskich patriotycznych elit społecznych (brat matki Karol Waśniowski, z zawodu inżynier agronom, w czasie wojny był oficerem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie). Sam Bisztyga miał mniej szczęścia. Jako pól sierota wychowywał się w biedzie i mimo ujawniających się od wczesnej młodości ponadprzeciętnych zdolności sam musiał się przebijać przez życie, w pewnym momencie wręcz uciekając z domu. Przede wszystkim jednak uchwycił się szansy, jaką jemu podobnym dawał wprowadzany w Polsce system komunistyczny i oferowane przyspieszone drogi awansu społecznego. W drugiej połowie lat czterdziestych XX w. głęboko zaangażował się w działalność ZMP, w którym „rzucano go” na różne „newralgiczne odcinki” w całym kraju; później aktywnie działał w PZPR. Mimo politycznego zaangażowania (był m.in. kierownikiem wydziału organizacyjnego KU ZMP i I sekretarzem OOP na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi) z dobrymi wynikami ukończył studia biologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, a jeszcze w ich trakcie został asystentem w zakładzie prof. Teodora Marchlewskiego, rektora tej uczelni i posła na Sejm PRL. Już wówczas Bisztyga posługiwał się nieźle językami francuskim i rosyjskim, rozumiał też po hiszpańsku; jego pasją był film popularnonaukowy, rozważał nawet studia w łódzkiej Wyższej Szkole Filmowej. W początkach 1956 r. partia skierowała go jednak do służby w aparacie bezpieczeństwa, w Departamencie I KdsBP. Zrobił tutaj tak dobre wrażenie, że zlekceważono nawet zatajenie przezeń w ankiecie personalnej istnienia brata matki, z którym zresztą cała rodzina była w nie najlepszych stosunkach (przynajmniej zgodnie z dostępnymi źródłami pisanymi). W służbie zaliczano Bisztygę – obok jego przyjaciela Leszka Guzika – do tzw. inteligenckiego miotu kojarzonego z ówczesnym szefem wywiadu płk. Witoldem Sienkiewiczem, który starał się świadomie podnieść poziom merytoryczny służby, zatrudniając i promując osoby po wyższych studiach, nieobciążone typowo „ubecką” mentalnością. Sam Bisztyga uchodził wśród swoich kolegów za osobę bardzo zdolną, o niezwykłych talentach interpersonalnych, zazdrozczono mu zwłaszcza umiejętności błyskawicznego wkradania się w łaski i pozyskiwania sympatii kolejnych przełożonych i innych „bardzo ważnych osób” w kraju i za granicą. Przydało mu się to, z niemałymi sukcesami, poza wywiadem, także w czasach III Rzeczypospolitej. Piszący te słowa może potwierdzić jego wybitny talent narracyjny i niezwykłą umiejętność mieszania faktów i rzeczy – jak mawiają Włosi – znakomicie zmyślonych w przekonującą i wciągającą opowieść polityczno-historyczną.

Na samym początku pracy, po odpowiednim przeszkoleniu Bisztygę skierowano do pracy w ówczesnym Wydziale VI zajmującym się wywiadem

naukowo-technicznym. Tutaj szybko stał się jednym z bliskich współpracowników naczelnika tego wydziału ppłk. Michała Goleniewskiego (werbując m.in. pod jego osobistym nadzorem w kraju „cztery jednostki, które zostały przerzucone za granicę”). Wspólnie z przełożonym był współautorem idei tzw. drugiej linii, czyli pomysłu lokowania oficerów wywiadu (w tym „ukadrowionych” tajnych współpracowników) w różnych instytucjach i firmach współpracujących na stałe z zagranicą i osobą odpowiedzialną za praktyczne jej wdrażanie. Przed swoją ucieczką na Zachód ppłk Goleniewski zdążył mu jeszcze powierzyć „nowy obiecujący odcinek pracy”, to jest kierowanie zespołem zajmującym się energetyką jądrową. Bliskie powiązania ze zniechęconym „defektorem”, o dziwo, nie przerwały jednak wywiadowczej kariery Bisztygi. Został awansowany, a następnie przeniesiony do powołanej w sierpniu 1961 r. Wydzielonej Grupy Operacyjnej „N”, której zadaniem było tworzenie zaplecza dla działań wywiadu MSW na wypadek wojny dzięki współpracy z krajami neutralnymi (niezaangażowanymi) Europy, Afryki i Azji. Trafił do ambasady PRL w New Dehli, w charakterze tzw. samodzielnego pracownika operacyjnego o pseudonimie „Gall”. Jako osoba zdekonspirowana przez Goleniewskiego posługiwał się panieńskim nazwiskiem żony – Wisiński. W stolicy Indii spędził około półtora roku, zaznaczyć jednak należy, że przyśpieszony powrót do kraju wynikał raczej ze spraw osobistych niż operacyjnych. Wedle innych źródeł przyczyną odwołania był udział Bisztygi w zdemaskowaniu nadużyć w kierownictwie tamtejszej ambasady PRL, co mogłoby tłumaczyć jego szybki późniejszy awans w kontrwywiadzie zagranicznym. Poza tym wybitniejszych sukcesów wywiadowczych w Indiach nie odniósł, zdołał jednak wówczas dobrze opanować język angielski. Do kraju wrócił na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału III (odpowiadającego za tzw. kontrwywiad zagraniczny). I na tym stanowisku zbierał same pochwały, a w odpowiedniej opinii podkreślano, że „osobiście prowadzi kilka cennych pozycji agenturalnych, z którymi odbywa spotkania w obcych językach”, co świadczy i o tym, że wielu innych oficerów wywiadu MSW w tym okresie wciąż nie potrafiłoby tego robić. Formą nagrody dla wyróżniającego się oficera był awans na stanowisko szefa Wydziału VI, skąd w grudniu 1969 r. został przeniesiony do „instytucji przykrycia (MSZ) na odpowiedzialne kierownicze stanowisko” (zastępcy dyrektora Departamentu Studiów i Programowania).

Można sądzić, że właściwą przyczyną nagłego przyśpieszenia kariery Bisztygi w tym okresie była przynależność do klanu tzw. franciszkanów, czyli zwolenników jednego z najważniejszych (do czasu) polityków PRL – Franciszka Szlachcica. Ludzie ci, dość liczni w wywiadzie MSW, widzieli w nim nie tylko swego lidera w rozgrywkach resortowych i wewnątrzpartyjnych, ale też doceniali „pozytywne kompleksy”, wielką ambicję samokształcenia, a nawet pewien rys politycznego „romantyzmu”. Narodziła się swoista

doktryna „zamordystycznej modernizacji” PRL, opartej w dużej części na wzorcach zachodnich i niejako bardziej szczerym modelu przyjaźni ze Związkiem Sowieckim, która miała być teraz jak dobra herbata – „mocna, ale nie przesłodzona”. Zdaniem Bisztygi jego patron miał być wręcz politycznym wizjonerem starającym się „włożyć nogę między drzwi” w Europie podzielonej na bloki. Z kolei wedle informacji Mieczysława F. Rakowskiego, Szlachcic miał też do Bisztygi dużą osobistą słabość i na przyszłość widział w nim szefa czy też wiceszefa MSW (zapewne na miejsce Mirosława Milewskiego, odpowiedzialnego za wywiad).

W kwietniu 1971 r. kierownictwo MSW wyraziło zgodę na przejście Bisztygi „do wyłącznej dyspozycji MSZ”, w związku z jego awansem na stanowisko dyrektorskie. Cały czas pozostawał on jednak dodatkowo na niejawnym etacie w wywiadzie. W istocie było to apogeum jego kariery w świecie tajnych służb. W zamyśle kierowany przez Bisztygę Departament Studiów i Programowania MSZ miał być merytorycznym zapleczem funkcjonującej w strukturze MSZ, pod kierownictwem jego wiceszefa Józefa Czyrka, nie do końca formalnej komórki, a właściwie jednostki, koordynującej pracę wszystkich tajnych i jawnych struktur władz PRL zajmujących się szeroko rozumianą polityką zagraniczną. A więc powstałej na wzór amerykański swoistej „wspólnoty wywiadowczej” PRL. Rezultatem prac były pogłębione raporty zarówno tematyczne, jak i tygodniowe, zwane zwyczajowo „czyrkówkami”. W kwietniu 1973 r., po kolejnym awansie Bisztygi w MSZ, tym razem na stanowisko podsekretarza stanu, formalnie zwolniono go ze służby w wywiadzie MSW (co w wewnętrznym slangu określano jako „odkadrowienie”).

Jak zwykle w takich wypadkach, upadek protektora, tj. Szlachcica, wykołubił też i spowolnił kariery jego zwolenników, w tym Bisztygi. Był on ambasadorem w Grecji i w Wielkiej Brytanii, a w latach osiemdziesiątych pracował w aparacie partyjnym, m.in. jako pracownik, a następnie zastępca kierownika kilku wydziałów KC PZPR i mimo rozmaitych podejrzeń cieszył się zaufaniem gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Publicznie znany stał się jako rzecznik prasowy PZPR w przełomowym roku 1989 r. Pewną rolę polityczną odegrał też już w III RP jako bliski doradca Leszka Millera i Aleksandra Gudzowatego¹¹⁶.

¹¹⁶ AIPN, 003175/249, Akta osobowe Jana Bisztygi (ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby), *passim*; AMSZ, DKiS, 20/09/2, Akta osobowe Jana Bisztygi (zaświadczenia, dyplomy i świadectwa pracy, życiorysy i wyciągi z akt osobowych, opinie, notatki biograficzne i służbowe, nominacje i odwołania, korespondencja m.in. z Wydziałem Kadr KC KPZR), *passim*; Z. Siemiątkowski, *Wywiad i władza...*, s. 149–152, 195, 255–256, 279, 285–288; zob. też M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1972–1975*, t. 5, Warszawa 2002, s. 234; W. Bułhak, *Watykan i szpiedzy z awansu społecznego...*, s. 183–185; W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 2, s. 287–291; o Grupie „N” zob. AIPN, 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Zarządzenie Wewnętrzne dyrektora Departamentu I [MSW] nr 05/1961, 21 VIII 1961 r., k. 114e; Relacja plk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.; Relacje Jana Bisztygi z 22 VI i 11 VII 2016 r.

Leszek Guzik

Po ppłk. Bisztydze naczelnikiem Wydziału VI był krótko (znów początkowo jako zastępca naczelnika i zarazem p.o.) ppłk/plk Leszek Guzik (maj 1970 – grudzień 1971 r.). Wywodził się z krakowskiej robotniczej rodziny kolejarskiej, ale od dawna aspirującej do przynależności do polskiej elity. Jego dziadek był bliskim współpracownikiem i dobrym kolegą wybitnego polskiego socjalisty, przedwcześnie zmarłego Feliksa Daszyńskiego (brata lepiej znanego Ignacego i męża ekonomistki Zofii Daszyńskiej-Golińskiej). Ojciec był inżynierem chemikiem; w czasie rewolucji w Rosji służył jako oficer w 5. Dywizji Strzelców na Syberii, a w okresie międzywojennym pracował w zarządzie huty w Myszkowie. Zginął we wrześniu 1939 r. od niemieckiej bomby lotniczej. Leszek Guzik był więc inteligentem pochodzenia robotniczego. W pewnym sensie potwierdzają to jego „dorosłe” osobiste pasje, z jednej strony polityka międzynarodowa, żeglarsstwo i wędrówki górskie, a z drugiej – żarliwe kibicowskie oddanie ukochanym „Pasom” (czyli „Cracovii”). Zanim w 1952 r. został skierowany do pracy w MBP, podjął studia prawnicze, najpierw w Łodzi, a następnie we Wrocławiu. W bezpieczeństwie trafił do szkoły wywiadu (tzw. kurs „W”), a stąd już bezpośrednio do Wydziału IV Departamentu VII MBP, kierowanego przez mjr. Dybałę. Jego pierwszą zagraniczną placówką był Paryż, gdzie pracował w latach 1955–1959 jako kierownik działu, a następnie zastępca attaché handlowego. W tym czasie – wedle relacji płk. Chabrosa – w stolicy Francji pracował wyjątkowo aktywny „zespół wywiadowców”, do którego zaliczał się też Guzik ps. „Edmund”. Stosunkowo szybko, bo już jesienią 1962 r., znów wyjechał za granicę, tym razem do Rzymu jako „Rom”. Wśród jego zadań było „rozpracowanie niektórych ogniw i zagadnień z problematyki watykańskiej”. Zajmował się tym przede wszystkim w okresie soborowym, mimo piastowania niepraktycznego w tym kontekście „stanowiska przykrycia” w BRH. Z rezydentury wrócił późnym latem 1966 r. z wysoką oceną zawodową z obydwu miejsc pracy (tajnego i oficjalnego), z dobrą znajomością języka włoskiego i angielskiego, ale też z opinią człowieka zarozumiałego i trudnego we współpracy. W Wydziale VI zajął najpierw stanowisko starszego inspektora (odpowiedzialnego za pracę po linii „nielegalnej”), aby w połowie grudnia 1969 r. objąć *de facto* obowiązki naczelnika. Po kilku miesiącach został oficjalnie zastępcą naczelnika, a po roku wreszcie naczelnikiem. W wywiadzie miał on wówczas wśród swoich kolegów opinię „inteligentnego chłopaka, ale złośliwego”; kojarzonego nieodmiennie z rodzinnym Krakowem. Zaliczano go też do „franciszkanów” (zwolenników gen. Franciszka Szlachica). Jednocześnie Guzik był ostro skonfliktowany z gen. Miroslawem Milewskim i grupą jego współpracowników w resorcie. Właśnie na wniosek szefa MSW gen. Szlachica i pod jego osobistym naciskiem, a wbrew silnym oporom gen. Milewskiego, awansował na stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu I MSW, osiągając tym samym szczyt swojej kariery w wywiadzie. W 1974 r. został przesunięty na mniej eksponowane stanowisko zastępcy dyrektora Biura „B” MSW

(obserwacja), co podobnie jak w przypadku ppłk. Bisztygi wiązało się ze swego rodzaju „czystką” skierowaną przeciwko „franciszkanom”. W 1982 r. wrócił do Departamentu I z planem powrotu do Rzymu na stanowisko rezydenta, ale nie otrzymał odpowiedniego *agreement* strony włoskiej (co przypisywano, trudno orzec, czy zasadnie, nieostrożności ówczesnego rezydenta płk. Jerzego Porowskiego „Bralskiego”). Swęj zgody natomiast udzielili mu Hiszpanie. Lata 1983–1987 spędził na placówce w Madrycie jako rezydent „Gab”. Jego praca wywiadowcza wypadła tym razem co najwyżej „zadowolająco”; wręcz entuzjastycznie natomiast oceniał jego zaangażowanie w oficjalną działalność placówki ówczesny ambasador PRL Marian Renke. Od 1988 r. płk Guzik kierował dla odmiany „z pozycji przykrycia polityką kadrową w ważnym resorcie gospodarczym” (w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą). W 1990 r. odszedł na resortową emeryturę. Zmarł w Warszawie 2 lutego 2018 r.¹¹⁷

Fabian Dmowski

Następny naczelnik Wydziału VI – płk Fabian Dmowski – deklaratywnie wywodził się z wielodzietnej rodziny chłopskiej z okolic Sokołowa. W istocie rodzina należała do drobnej szlachty tzw. zaściankowej, a on sam był odlegle spowinowacony z liderem narodowej demokracji Romanem Dmowskim. Częścią drobnoszlacheckiej tradycji, w której się wychował, była znajomość języka francuskiego, traktowana jako wyróżnik pozycji społecznej, a do tego przydatna w życiu.

Chociaż jedynie kilka lat młodszy (rocznik 1934) od swoich poprzedników, Dmowski należał już do tzw. pokolenia zetempowców, czyli do ludzi wykształconych w powojennej Polsce w wyniku zwykłego procesu edukacyjnego (ukończył Liceum Ogólnokształcące w Węgrowie, a następnie studia na SGSZ), a jednocześnie ukształtowanego „społeczno-politycznie” przez działalność w ZMP i PZPR najpierw na poziomie powiatowym, a następnie uczelnianym (łącznie z udziałem w bojkocie zwalczającej tzw. prywatną inicjatywę). Młodzieżową karierę partyjną zwieńczyła pełniona na uczelni funkcja sekretarza POP PZPR.

Do wywiadu MSW Dmowski trafił jednak w sposób nie do końca „regularny”, najpierw bowiem, w 1959 r., podjął służbę w Wydziale XI Departamentu II MSW – kontrwywiadzie (ochrona handlu zagranicznego). Tutaj szybko – mimo braku bezpieczniackiego wykształcenia – wykazał się operacyjną

¹¹⁷ AIPN, 003175/259, Akta osobowe Leszka Guzika, ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*; AMSZ, DKiS, 119/09/6, Akta osobowe Leszka Guzika (mianowania i odwołania, kwestionariusze osobowe, życiorysy, notatki biograficzne, opinie, arkusz oceny pracownika, korespondencja Wydziału Kadr KC PZPR i Departamentu Kadr i Szkolenia MSZ), *passim*; Z. Siemiątkowski, *Wywiad i władza...*, s. 147, 170, 195, 288; W. Bulhak, *Watykan i szpiegzy z awansu społecznego...*, s. 185–186; Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.

„inicjatywą i pomysłowością”, a także talentem i zamięłowaniem do nauki języków obcych. Stał się pupilem naczelnika tego wydziału, a później zastępcy szefa kontrwywiadu płk. Mirosława Milewskiego, swobodnego „bezpieczniackiego” pracoholika, który dostrzegł w Dmowskim, skupionym na samokształceniu, podobny rys osobowości, „chłopaka, któremu robota się pali w rękach”. Śledczego rzemiosła Dmowski uczył się zatem w praktyce pod okiem Milewskiego, m.in. prowadząc sprawę przemytniczej szajki w Głównym Urzędzie Cel, a także tropiąc nadużycia w związku z finansowaniem partii komunistycznych na Zachodzie za pośrednictwem polskich Centrali Handlu Zagranicznego. Na tych niełatwych sprawach, jak mawiano w resortowym żargonie, Dmowski „wyrósł operacyjnie”, przyczyniając się do „rozpracowania” tej grupy. Podobne sukcesy miały też istotny wymiar niejako wewnątrzpolityczny i wewnątrzresortowy, można je bowiem traktować w kategoriach poszukiwania haków na grupę funkcjonariuszy pochodzenia żydowskiego skupionych wokół wiceministra Antoniego Alstera, czyli były częścią „antysyjonistycznych” czystek w MSW. Dzięki Milewskiemu Dmowski spędził jakiś czas pod „nazwiskiem legalizacyjnym” najpierw w Tunezji, a potem w Belgii. Roczny kurs Szkoły Oficerskiej SB MSW odbył dopiero w latach 1962–1963 i była to raczej formalność.

W 1964 r. szef wywiadu płk Henryk Sokolak poprosił o przeniesienie por. Dmowskiego do Departamentu I, na co jego pierwotna jednostka nie chciała wyrazić zgody, najwyraźniej nie chcąc tracić wyróżniającego się oficera, przed którym widziano „poważne perspektywy w [...] aparacie”. Miał on być skierowany do Berlina do tzw. Grupy „Karpaty” (przedstawicielstwa Departamentu II MSW). Paradoksalnie przeniesienie do wywiadu umożliwiła burda, którą spowodował jeden z jego dotychczasowych przełożonych, na tle osobistej tragedii, w ulubionej w „resortowych kręgach” restauracji „Cristal-Budapest”. Porucznik Dmowski został ukarany dyscyplinarnie za bierność wykazaną w zaistniałej sytuacji (i demonstracyjnie obraźliwe zachowanie przed odpowiednią komisją). Drugi wniosek o przeniesienie do wywiadu został zaakceptowany, a por. Dmowski skierowany do odbycia rocznego kursu wywiadowczego Departamentu I MSW w trybie indywidualnym, które ukończył w wyniku bardzo dobrym. Zgodnie z partyjną opinią w Departamencie I MSW był on „ogólnie lubianym członkiem [...] organizacji”. W rzeczywistości za wadę poczytywano mu jednak skłonność do rozgrywek personalnych, dzięki której był on „lubiany przez jednych, a nielubiany przez drugich”. Miał on poza tym opinię osoby nieprzeciętnej, zdolnej i „niegłupiej”, zawsze jednak bardzo blisko związanej z osławionym gen. Mirosławem Milewskim, jeszcze od czasów wspólnej służby w kontrwywiadzie. Wedle niektórych relacji byłych funkcjonariuszy właśnie to powodowało, że ludzie niechętni czy wrodoży temu ostatniemu, których w wywiadzie było całkiem sporo, w rozmaitych rozgrywkach „kopali w tyłek” Dmowskiego, uważając, że „zaboli to” jego patrona. I rzeczywiście, zarówno płk Bosak, jak i Zbigniew Siemiątkowski zgodnie

potwierdzają, że na błyskotliwą karierę oficera wpływ miała ta znajomość, a także dobra opinia, jaką miał o nim Stanisław Kania (nadzorujący „aparat” z ramienia władz PZPR).

Jako oficer operacyjny Wydziału VI wykazał się, pracując nad problematyką francuską. W 1966 r. wyjechał jako „Didier” do rezydentury w Paryżu. Tutaj znów się sprawdził, nie tylko jako werbownik (m.in. w uznawanej w wywiadzie MSW za ważną sprawie o kryptonimie „Luiza”), ale też jako dyplomata, doceniany przez ówczesnego ambasadora PRL w Paryżu Jana Kiejstuta Druto. Po powrocie do Centrali, po ostrym konflikcie z ppłk. Leszkiem Guzikiem (ówczesnym naczelnikiem Wydziału VI), a w wyniku nacisków gen. Milewskiego (podówczas już wiceministra w MSW), w grudniu 1971 r. Dmowski został zastępcą naczelnika, choć *de facto* kierował Wydziałem VI. Po pewnym czasie został szefem wydziału „natowsko-watykańskiego” (co w wewnętrznych rozgrywkach łączono ze zgodą Milewskiego na awans ppłk. Guzika na stanowisko wicedyrektora wywiadu MSW). Uznawano go za wymagającego i „pryncypialnego” przełożonego, jednak o dobrym podejściu do „młodej kadry”, głęboko zaangażowanego w ideę podniesienia poziomu kadr wywiadu w ramach elitarniej szkoły poddyplomowej – OKKW w Starych Kiejkutach. Dmowski był też właściwym współautorem wielu nowych normatywów i instrukcji operacyjnych porządkujących pracę Departamentu I MSW u progu lat siedemdziesiątych XX w. (oprócz ppłk. Józefa Sołtysiewicza i płk. Jana Słowikowskiego).

1 lipca 1975 r., w wyniku kolejnej serii wewnętrznych kontredansów personalnych, w czasie których przymierzano Dmowskiego do stanowiska wicedyrektora wywiadu, objął kierownictwo prestiżowej rezydentury w Rzymie. Powrócił do kraju w czerwcu 1980 r. wprost na obiecywane mu stanowisko zastępcy dyrektora Departamentu I (na którym zastąpił płk. Wojciecha Młynarskiego). Zwieńczeniem jego kariery było stanowisko szefa wywiadu, które piastował od stycznia 1980 do września 1983 r. Upadek protektora doprowadził też i do jego upadku, w czym czołową rolę mieli odegrać gen. Władysław Pożoga, podsekretarz stanu w MSW odpowiedzialny za wywiad i kontrwywiad oraz „oczyszczenie” resortu z ludzi Milewskiego, a także jeden z wicedyrektorów Departamentu I płk Zbigniew Twerd. Należy dodać, że obydwaj osoby nie znosili Dmowskiego, zresztą z wzajemnością. Wszystko to odbyło się w sposób mało elegancki, nawet jak na standardy rozgrywek personalnych we władzach PRL. Wycofano się bowiem z obietnicy wysłania Dmowskiego do Kairu w charakterze ambasadora. Zamienił więc dyplomatyczne lakierki na gumki i rozpoczął nową dla siebie karierę budowlaną¹¹⁸.

¹¹⁸ AIPN, 003175/20, Akta osobowe Fabiana Dmowskiego (ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby), *passim*; AMSZ, DKiS, 3/09/7, Akta osobowe Fabiana Dmowskiego (zaświadczenia, kwestionariusze osobowe, życiorysy, notatki biograficzne, opinie partyjne, mianowania i odwołania, arkusz oceny pracownika, korespondencja z Wydziałem Kadr KC PZPR i Wydziałem Kadr i Szkolenia MSZ), *passim*; zob. zwłaszcza *ibidem*,

Konstanty Janowski

Po wyjeździe płk. Dmowskiego do Rzymu jego miejsce w Centrali zajął jego dotychczasowy zastępca płk Konstanty Janowski. Wywodził się z jeszcze jednego z charakterystycznych środowisk w szeregach aparatu bezpieczeństwa PRL, a mianowicie stosunkowo tutaj licznych funkcjonariuszy pochodzenia białoruskiego. Pochodził z biednej prawosławnej rodziny chłopskiej ze wsi Sawiny Gród koło Hajnówki, w czasie wojny luźno współpracującej z partyzantką sowiecką. Do służby w Urzędzie „Biespieczeństwa” – jak napisał nieporadnie w lokalnym języku – zgłosił się sam w 1945 r. jako wyrośnięty dziewiętnastolatek. Władzał wówczas, obok łamanego polskiego, językiem określanym przez samego siebie jako „ruski”. Jego równie słabo piśmienni przełożeni dostrzegli jednak, że „zajmuje się indywidualnie samokształceniem”, nie zrywając wszelako z obyczajami swego otoczenia, którego częścią były alkohol i awantury. Z początkiem 1948 r. zakwalifikowano go na roczny kurs w Centrum Wyszczolenia MBP w Legionowie. Tutaj otrzymał pochwałę „za staranną naukę i dobre rezultaty”, przy czym, co ciekawe, najlepsze wyniki osiągnął w przedmiotach ogólnokształcących, a tylko dobre w „zawodowych”. Ze szkoły skierowano go do WUBP w Białymstoku, gdzie przełożeni dostrzegli w nim dokładnie te same zalety i wady, co przed skierowaniem do Legionowa. Pracował zresztą w Wydziale III (od sierpnia 1950 r. jako zastępca naczelnika), będącym czystą policją polityczną. Wedle opinii Wydziału Personalnego KW PZPR w 1951 r. ppor. Janowski miał już „poza sobą stosunkowo duży wkład i pewne osiągnięcia w rozładowaniu woj. białostockiego z elementu bandyckiego” (przez co należy zapewne rozumieć brutalną walkę z niedobitkami podziemia niepodległościowego). W tym samym roku skierowano go na kurs „aktywu kierowniczego MBP”, po którego ukończeniu trafił do Centrali MBP, gdzie pracował na różnych niższych stanowiskach kierowniczych w departamentach III, IX i IV, równolegle uzupełniając wykształcenie i zdając maturę. W 1958 r. ukończył dwuletni kurs szkoły Departamentu I MSW, z dobrymi i bardzo dobrymi wynikami, opanowując nieźle podstawy języka francuskiego.

Anulowany wniosek do Wydziału Kadr KC PZPR o zatwierdzenie Fabiana Dmowskiego na stanowisko ambasadora PRL w Egipcie, Sudanie i Jemenie, Warszawa, 21 X 1983 r., b.p.; mniej oficjalna charakterystyka płk. Dmowskiego zob. H. Bosak, *Oficer Centrali...*, s. 209–210; *idem*, *Wnuk generała...*, s. 177; *idem*, *Kurier z Brukseli. Z tajemnic polskiego wywiadu 1983–1984*, Warszawa [2010], s. 42–43; Z. Siemiątkowski, *Wywiad i władza...*, s. 114, 178, 198–200; W. Bułhak, *Watykan i szpiegdy z awansu społecznego...*, s. 186–188; Relacja B z 7 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); Relacje C z 10 VI 2016 r. i 8 III 2018 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.; na temat sprawy kryptonim „Luiza” (dot. Gabriela Druge) zob. AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 354e; w istocie doniesienia z tego źródła, przekazywane „Didierowi” (Dmowskiemu), robią wrażenie wynurzeń osoby nie do końca stabilnej emocjonalnie i ogarniętej antysemicką obsesją, zob. np. AIPN, 02011/95, cz. 2, Notatka „Luizy” dot. B’nei B’rith, [Paryż, 23 I 1971 r.], k. 252–253e (jęz. francuski).

go. W wywiadzie MSW trafił początkowo do grupy belgijsko-szwajcarskiej w Wydziale IV (późniejszym VI). W 1959 r. wyjechał do Brukseli jako oficer tamtejszej rezydentury. W wyniku wyspy pracował tutaj jednak tylko rok. W 1961 r. w trybie nagłym (piszę o tym szerzej w innym miejscu) skierowano go na analogiczne stanowisko do Rzymu, gdzie przebywał przez cały okres soborowy, z głównym zadaniem rozpracowania „obiekta Mora”, tj. Watykanu „i osób z nim związanych bądź mających do niego dotarcie”. Posługiwał się tutaj pseudonimem „Wilski”. Poza szpiegowaniem swój pobyt wykorzystał na intensywną naukę języka włoskiego. Do kraju wrócił w 1965 r. Pracował nadal w Wydziale VI, awansując w maju 1968 r. na stanowisko zastępcy naczelnika odpowiedzialnego za „odcinek watykański i włoski”. Rok później ponownie wyjechał do pracy w rzymskiej rezydenturze „Baszta”. Zajmował się tutaj prawie wyłącznie problematyką watykańską. W 1972 r. w związku ze sprawą „Curioso” ppłk Janowski został uznany we Włoszech za *persona non grata* i musiał wracać do kraju jako ofiara prowokacji włoskiego kontrwywiadu, opisanej dość szczegółowo przez miejscową prasę. Wedle niektórych jego byłych kolegów, jego postępowanie w relacjach z „Curioso”, mimo ostrzeżeń Centrali, było tak dalece nieostrożne, że „teoretycznie powinien być wyrzucony na zbity pysk”. Także dlatego, że naraził on na niebezpieczeństwo innych ważnych informatorów rezydentury wywiadu MSW w Rzymie. Podpułkownikowi Janowskiemu nie przeszkodziło to jednak jesienią 1972 r. w powrocie do rodzimego wydziału, i to na kierownicze stanowisko zastępcy naczelnika, odpowiedzialnego za problematykę watykańską; byli bowiem też i tacy oficerowie wywiadu MSW, którzy wciąż dostrzegali w nim „kapitałnego faceta”. 31 maja 1975 r. został mianowany naczelnikiem Wydziału VI, którą to funkcję pełnił stosunkowo długo, a mianowicie do kwietnia 1978 r. Jak pisano w opinii – „płk Janowski przykładowie realizował jedność funkcji naczelnika z funkcją aktywisty partyjnego”. Mniej oficjalnie niektórzy widzieli w nim jednak Białorusina, za właściwą ojczyznę wciąż uznającego Związek Sowiecki, wrogiego „polskim nacjonalistom”, także wśród kolegów ze służby.

W 1978 r. Janowski został skierowany do Sofii jako kierownik tamtejszego „punktu operacyjnego” wywiadu MSW (o charakterze głównie łącznikowym) pod pseudonimem „Ulgar”. Towarzysze bułgarscy wysoko oceniali jego wkład „w dziele umacniania i rozszerzania przyjaźni i współpracy między MSW LRB i MSW PRL”. Z Sofii wrócił w 1982 r. na stanowisko zastępcy komendanta OKKW w Starych Kiejkutach, aby po roku następnym przejąć kierowanie szkoleniem. Oprócz zaangażowania w „uaktualnienie pomocy naukowych”, powołanie Rady Naukowej Ośrodka, a także w organizację uroczystości związanych z nadaniem szkole im. płk. Henryka Sokolaka, płk Janowski okazał się dobrym gospodarzem, także w sensie dosłownym. Za jego sprawą szkoła wywiadu MSW zwiększyła „areal gruntów uprawnych stanowiących bazę paszową dla prowadzonej tuczarni trzody chlewnej”. Zasłużył się też w organizacji wczasów

pracowniczych. W czasie wolnym oddawał się z zamiłowaniem wędkarstwu i zbieraniu znaczków. W 1987 r. ponownie wyjechał w teren, tym razem do Bukaresztu, gdzie kierował jako „Bukur” tamtejszym punktem operacyjnym wywiadu MSW. W 1990 r. odszedł na emeryturę. Zmarł w październiku 2014 r.¹¹⁹

Jerzy Porowski

W maju 1978 r. płk. Janowskiego zastąpił płk Jerzy Porowski, oficer ciężko doświadczony przez życie, zwłaszcza we wczesnym dzieciństwie, co nie pozostało bez wpływu na jego dalsze losy i ujawniające się problemy w stosunkach z innymi ludźmi. Jako półsierota wychowywał się w różnych domach dziecka (ochronkach) prowadzonych przez siostry zakonne, a trochę wśród krewnych w rodzinnej wsi matki. W 1950 r. porzucił zakonny dom dziecka na rzecz państwowego internatu przy Liceum Ogólnokształcącym w Puławach i został działaczem ZMP. Już jako komunistyczny aktywista dwukrotnie zgłaszał się do pracy w UB, za drugim razem z sukcesem. Jego wyróżniające się świadectwo maturalne (zwłaszcza w przedmiotach humanistycznych) nie pozostawia jednocześnie wątpliwości, że był człowiekiem ponadprzeciętnie uzdolnionym. Nie może zatem dziwić, że od razu skierowano go do Centrum Wyszczolenia MBP w Legionowie, które ostatecznie ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Stąd trafił do WUBP w Białymstoku. Po początkowym stażu w dziale kadr, ostatecznie – na własną prośbę – skierowano go na początku 1957 r. do pracy typowo operacyjnej „po zagadnieniu kleru katolickiego” w łomżyńskiej SB. Niebawem podjął zaoczne studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Odtąd jego pasją stała się – co trochę nietypowe w kręgach funkcjonariuszy wywiadu MSW – historia prawa rzymskiego. W rodzimej jednostce oceniano wysoko jego osobiste zdolności, ale dostrzegano też poczucie intelektualnej wyższości, zarozumiałość i skłonność

¹¹⁹ AIPN, 003175/12, Akta osobowe Konstantego Janowskiego (ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, korespondencja służbowa), *passim*; AMSZ, DKiS, 24/09/9 Akta osobowe Konstantego Janowskiego (kwestionariusze osobowe, opinie, dyplomy, życiorysy, notatka biograficzna, indywidualna karta ewidencyjno-sprawozdawcza, korespondencja Wydziału Polityki Kadrowej KC PZPR i Departamentu Kadr i Szkolenia MSZ), *passim* (zwłaszcza zob. *ibidem*, Szyfrogram Kazimierza Szablewskiego, chargé d'affaires ambasady PRL w Rzymie do Stefana Staniszewskiego dyrektora Departamentu Europy Zachodniej MSZ, Rzym, 10 III 1972 r., b.p. w sprawie wydalenia Janowskiego z Włoch za „działalność sprzeczną ze statusem dyplomatycznym”); AAN, KC PZPR, WPK, CK XX/12476, Akta osobowe Konstantego Janowskiego, *passim*; AIPN, 02269/5, Analiza [por. Krzysztofa Siwka, inspektora Wydziału VI Departamentu I MSW] sprawy KO kryptonim „Miły” nr rej. 5948 [winno być 5748 – W.B.], Warszawa, 23 II 1974 r., k. 67e; mniej oficjalna charakterystyka zob. H. Bosak, *Rezydenci i agentki...*, s. 95; W. Bułhak, *Watykan i szpiegzy z awansu społecznego...*, s. 188–190; Relacja B z 7 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); Relacja E z 15 stycznia 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

do złośliwych żartów z mniej inteligentnych członków „kolektywu” (łącznie z przełożonymi), wreszcie awanturniczość i konfliktowy charakter, który bardzo źle wpływał na jego życie i opinię pozasłużbową w społeczeństwie łomżyńskim. Ostatecznie przeniesiono go do białostockiej Komendy Wojewódzkiej MO w wyniku sporu z kpt./mjr. Stefanem Hrynczyszynem, szefem tutejszej SB, z pochodzenia Ukraińcem, znanym w resorcie jako „prymityw nie z tej ziemi”. Przyczyną owego konfliktu miało być krycie przez tego ostatniego łapówkarstwa w miejscowej elicie partyjnej, ale też sprawy, które można określić jako *sui generis* „narodowe” (przedstawiciele mniejszości ukraińskiej i białoruskiej uznawano wówczas w polonizującej się na sposób „moczarowski” SB za mentalnych „Sowietów” odróżnianych od niejako „prawdziwych Polaków”). W Białymstoku Porowski kontynuował pracę przeciwko Kościołowi katolickiemu, najpierw w Wydziale III, a następnie w wyspecjalizowanym Wydziale IV. W tym okresie osiągnięcia młodego oficera wyraźnie przeważały nad generowanymi przezeń problemami, awansował zatem na stanowisko zastępcy naczelnika swojej komórki. Na przełomie 1968 i 1969 r. ukończył z sukcesem specjalistyczny kurs Departamentu I MSW. Na wniosek ówczesnego szefa wywiadu MSW, płk. Mirosława Milewskiego, przeniesiono go do Wydziału VI Departamentu I, początkowo na stanowisko inspektora, oczywiście na „odcinek watykański na linii jego wieloletniej specjalizacji”. W czerwcu 1971 r. ppłk Porowski po raz pierwszy wyjechał – jako „Elio” – do pracy w rezydenturze „Baszta”. Zdaniem przełożonych początkowo sprawdzał się w terenie, zwłaszcza w realizacji zadań rodzimego „pionu D” (Wydziału VI). Doskonale układała mu się zwłaszcza współpraca z ówczesnym rezydentem płk. Fabianem Dmowskim „Canto” (uznawanym za człowieka gen. Milewskiego). Rezydent spowodował nawet przedłużenie pobytu „Elio” nad Tybrem o rok, co zdarzało się dość rzadko. Ostateczna opinia Centrali na temat jego misji była jednak tylko „zadowolająca”, co znów może wskazywać na kontrowersje wobec jego osoby.

Porowski wrócił do kraju jesienią 1976 r. do pracy w rodzimym wydziale, gdzie powierzono mu kierowanie zespołem watykańskim. W listopadzie 1977 r. (przy okazji reorganizacji wywiadu MSW) został zastępcą naczelnika nowego Wydziału III. Kolejny awans, już na stanowisko naczelnika, nastąpił, jak już wspomniałem, w maju 1978 r., przy czym okres jego rządów w Wydziale III (do maja 1980 r.), wysoko ocenianych przez przełożonych, przypadł już w zasadzie na czasy pontyfikatu Jana Pawła II (wykraczające poza zakres chronologiczny niniejszej pracy).

W maju 1980 r. płk Porowski znalazł się ponownie w rezydenturze w Rzymie, jako jej szef o pseudonimie „Bralski”. Początkowo był dobrze oceniany. Jednak jego rzymskie rządy zakończyły się nietypowo, bo powołaniem specjalnej komisji pod kierunkiem wiceszefa wywiadu MSW płk. Romana Medyńskiego, która po przesłuchaniu oficerów rezydentury orzekła, że w pracy tej placówki doszło do poważnych nieprawidłowości. Wiązało

się z jednej strony z konfliktową osobowością płk. Porowskiego, a z drugiej z jego mocno nieodpowiedzialnym zachowaniem w kwestii bezpieczeństwa pracy operacyjnej rezydentury „Basztą” (okarżano go m.in. o prowadzenie tzw. rozmów operacyjnych gromkim głosem w niewielkim ogrodzie ambasady, do tego „w stanie wskazującym na spożycie”). Ostatecznie skończyło się to naganą i „wyprowadzeniem z Departamentu I” na resortową emeryturę. Nie sposób dziś rozstrzygnąć, czy prawdziwą przyczyną tej decyzji były rzeczywiste zaniedbania, czy też raczej twarda ręka Porowskiego, który nie tolerował nieróbstwa i nie wahał się negatywnie ocenić zarówno leniwie ciulającego walutę przed emeryturą płk. Jana Torbusa „Kameckiego”, jak i „młodego zdolnego” por. Stanisława Derwińskiego „Gardę”. Taka postawa była zresztą w stosunkach panujących na placówkach wywiadu MSW sytuacją raczej wyjątkową. Do tego wszystkiego, jako zapiekły antyklerykał, usiłował wyciągnąć służbowe konsekwencje wobec innego młodego oficera rezydentury (por. Adama Szymczyka „Atara”), po tym „jak jego babka, próbowała nauczyć nieletniego syna tego ostatniego, jak się prawidłowo przeżegnać w czasie papieskiej audiencji generalnej.

W ten sposób „Bralski” naraził się na donosy i skargi (trudno orzec, w jakiej części prawdziwe) składane w dużej liczbie przez kolejnych podwładnych, głównie tych uznawanych przez rezydenta za nienadających się do pracy w wywiadzie. Odnosiło się to przede wszystkim do kpt. Edwarda Kotowskiego „Pietra” (z kościelnego Departamentu IV), którego obecność w Rzymie, wyjątkowo zgodnie, uznawano w wywiadzie MSW „za nieszczęście”. Wpływ na zwolnienie płk. Porowskiego musiały też mieć porządki przeprowadzane w wywiadzie przez ludzi gen. Władysława Pożogi, a także nieporozumienia (wedle jednych) czy zbyt bliskie (wedle innych) kontakty płk. Porowskiego z „przyjaciółmi radzieckimi” w Rzymie, w trakcie których – jak się eufemistycznie wyrażano w depeszy z Centrali – miał on nie przestrzegać „wytocznych naszych i MSZ”. Chodziło o bezpośredni kontakt z miejscową rezydenturą KGB „w spr[awie] »Solidarności« i tzw. rządu londyńskiego”. Pozostała o nim pamięć jako o trudnym i „mało zrównoważonym”, ale „ciekawym człowieku”, który „wszystkich lekcewał” i „wszystkich miał za nic”¹²⁰.

¹²⁰ AIPN, 003175/21, Akta osobowe Jerzego Porowskiego, ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*; AIPN, 3246/124, Teczka pracownika zewnętrznego Jerzego Porowskiego kryptonim „Bralski” za lata 1980–1989, *passim*; AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 140e; AIPN, 003175/355, Raport por. Stanisława Derwińskiego „Gardę”, Rzym, 11 III 1981 r., k. 265 (negatywne uwagi „Bralskiego” z 12 III 1981 r.); AIPN, 003171/5, t. 2, Instrukcja [W-Jareckiego, płk. Kazimierza Walczaka, naczelnika Wydziału XVI (sztabowego)] nr 6/W/82 z dnia 7 V 1982 r. dla „Bralski”, [Warszawa, 7 V 1982 r.], k. 127e; *ibidem*, Instrukcja [W-Jareckiego] nr 7/W/82 z dnia 28 V 1982 r. dla „Bralski”, [Warszawa, 28 V 1982 r.], k. 130; mniej oficjalna charakterystyka zob. H. Bosak, *Wywiadowcza wiza*, Warszawa 2006, s. 209–210; W. Bagiński, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki...* (kps); W. Bulhak, *Watykan i szpiegdy z awansu społecznego...*, s. 190–191; Relacja płk.

Eugeniusz Ciszyński

Warto zauważyć, że większość zastępców szefa Wydziału VI przewinęła się w pewnym momencie przez rezydenturę rzymską lub specjalizowała się w Centrali w interesującej nas tutaj problematyce, kierując odpowiednim zespołem/terenem. W latach 1962–1978 jedynym wyjątkiem był mjr Eugeniusz Matusiak. Pełnił on funkcję zastępcy naczelnika jedynie kilka miesięcy i zasadniczo nie pracował na kierunku watykańskim; pamiętany jest głównie z tego, że zmarł nagle na służbie; z tych względów postanowiłem go pominąć w niniejszych rozważaniach¹²¹. W tym gronie na odrębną dłuższą wzmiankę zasługuje przede wszystkim odpowiedzialny przez dłuższy czas w Wydziale VI za sprawy watykańskie mjr/ppłk Eugeniusz Ciszyński, kursowy kolega z Legionowa płk. Młynarskiego. Ciszyński pochodził z Lubelszczyzny, z biednej chłopskiej rodziny, udało mu się jednak zdobyć zawód stolarza i już po wojnie zatrudnić w Stoczni Północnej w Gdańsku. Stosunkowo późno, bo dopiero po odbyciu obowiązkowej służby wojskowej w szeregach Wojsk Ochrony Pogranicza, trafił w 1949 r. do Centrum Wyszczolenia MBP w Legionowie, które ukończył z drugą lokatą. Podobnie jak późniejszy płk Młynarski, został nagrodzony przydziałem do Departamentu VII (wywiadu). Równolegle podjął naukę w liceum dla dorosłych, a następnie zaoczne studia prawnicze, które ukończył w 1958 r. Uczył się też języków, trochę zaniedbując jednak ten własny, dlatego wytykano mu, że „używa w notatkach i dokumentach operacyjnych prymitywnego słownictwa”. Podnoszenie ogólnych kwalifikacji z trudem godził z pracą. Ogólnie był on w gronie kolegów uważany „za przyzwoitego chłopaka” i „lojalnego oficera wywiadu”, niebędącego jednak „olbrzymem intelektualnym”, nienadającego się zatem do „kontaktów z wybitnymi ludźmi”. Mimo podobnych relatywnie krytycznych ocen w 1958 r. kpt. Ciszyńskiego skierowano do Rzymu jako oficera operacyjnego tamtejszej rezydentury (używał pseudonimu „Leszek”). Po powrocie trafił do Wydziału VI, gdzie powierzono mu bardziej praktyczną realizację zadań Departamentu I w związku ze zwołaniem Soboru Watykańskiego II. Został za to nagrodzony w listopadzie 1963 r. awansem na stanowisko zastępcy szefa wydziału, które pełnił aż do 1967 r. Wtedy to wywiadowczą karierę ppłk. Ciszyńskiego przerwała nagle ucieczka z Polski jego szwagra, Jerzego Kirszenbauma, byłego pracownika aparatu bezpieczeństwa, która zbiegła się nieszczęśliwie z nasileniem

Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.; Relacja B z 7 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); Relacja E z 15 I 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

¹²¹ Zob. AIPN, 003175/227, t. 1–2, Akta osobowe Eugeniusza Matusiaka, ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*; Relacja E z 15 I 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

antyizraelskiej i antysemickiej kampanii w PRL. Później pracował on m.in. jako naczelnik Wydziału Współpracy Radiowej Biura Współpracy z Zagranicą przy Komitecie ds. Radia i Telewizji. W tym czasie zarejestrowano go jako kontakt operacyjny SB (Departamentu III). Wykazywał się on – co ciekawe – „niechęcią do współpracy”. Były wywiadowca był też w latach siedemdziesiątych XX w. kontaktem służbowym kontrwywiadu MSW (Departamentu II)¹²².

Zygmunt Paż

Drugim z tej kategorii oficerów, o którym wypada szerzej wspomnieć, był niewątpliwie Zygmunt Paż. I on – podobnie jak wielu innych oficerów wywiadu MSW – był wojennym półsierotą. Należy też zauważyć, że był jednym z bardzo niewielu wówczas w wywiadzie MSW rodowitych warszawiaków. Co więcej, wychował się w specyficznym środowisku mieszkańców okolic warszawskiej nekropolii na Powązkach, aczkolwiek sam pochodził z rodziny drobnych urzędników państwowych, pocztowców telegrafistów. Jego ojciec był zaangażowany w działalność jakiejś organizacji podziemnej (zapewne AK) i zginął w niemieckim obozie pracy. Matka była po wojnie członkinią mikołajczykowskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Sam Paż krótko po wojnie należał do ZHP, potem jednak znalazł się w komunistycznym ZWM i ostatecznie w ZMP (gdzie kolegował się z Jackiem Kuroniem). Był też junakiem tzw. Służby Polsce, m.in. pracował przy budowie Nowej Huty. Po ukończeniu dwóch lat ówczesnych studiów pierwszego stopnia z własnej inicjatywy zgłosił się do pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie. Można to jednak określić jako swoiste „autoukadrowienie”, ponieważ już od dwóch lat, to jest od początku do końca swej studenckiej kariery, „pozostawał na kontakcie” Wydziału V wspomnianego urzędu. Podobnie mocno nietypowe było też i to, że był on dwa razy przyjmowany do służby w aparacie bezpieczeństwa według bardzo podobnego mechanizmu. Ze służbą rozstał się bez większego żalu przy okazji jej popaździernikowej reorganizacji. Krótko potem zatrudnił się w zajmującej się handlem żywnością Centrali Handlu Zagranicznego „Animex”, do tego w dziale „mięsa i żywca”. Taka posada w PRL była prawdziwym obiektem pożądania. Pracodawca skierował go najpierw do Francji, a potem do Włoch. Przebywając na placówce, nawiązał niejawną współpracę (pod ps. „Comodo”), tym razem z rezydenturą wywiadu MSW w Rzymie. W 1962 r. został ponownie „ukadrowiony”, jako „Krzyżanowski”, co wpisywało się w szerszą praktykę pozyskiwania nowej kadry (tzw. drugiej linii) ulokowanej w rozmaitych instytucjach krajowych za granicą, co też wiązało się z coraz więk-

¹²² AIPN, 003175/211, Akta osobowe Eugeniusza Cisińskiego (ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby), *passim*; AIPN, 00200/49, Teczka personalna kontaktu operacyjnego „Gienek” dot. Eugeniusza Cisińskiego, *passim*; AMSZ, DKiS, 30/07/9, Akta osobowe Eugeniusza Cisińskiego (zaświadczenia, ankiety personalne, życiorysy, dyplomy), *passim*; W. Bulhak, *Watykan i szpiegzy z awansu społecznego...*, s. 193–194; Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.; informacje Witolda Bagińskiego (zbiory autora).

szą rolę problematyki ekonomicznej i naukowo-technicznej w wywiadzie MSW. W swej nowo-starej roli por. Paż wykazał się wyjątkowym talentem do pracy z agenturą, w tym „z jednostkami słabo związanymi i trudnymi do prowadzenia”. W 1963 r. został skierowany na roczny indywidualny kurs wywiadowczy (w tym okresie bowiem nie istniała szkoła Departamentu I). Jednocześnie, w związku z uporczywymi pogłoskami krążącymi m.in. w „Animeksie”, przeprowadzono, siłami własnymi wydziału, bardzo dokładne sprawdzenie jego rzekomego żydowskiego pochodzenia. Nie ulega przy tym wątpliwości, że gdyby owe pogłoski się potwierdziły, „Krzyżanowski” pożegnałby się ze służbą, podobnie jak ppłk Ciszynski. Na szczęście, zarówno rozmowy z przedwojennymi sąsiadami rodziców, jak i konsultacje z kontrwywiadem czy wreszcie kwerenda w księgach parafialnych zgodnie potwierdziły jego nieskazitelnie polskie pochodzenie, do tego raczej z nizin społecznych. Przeprowadzający sprawdzenie oficer, ppłk Tadeusz Lemieszko, co nader charakterystyczne, zastanawiał się wręcz, „czy nie chce się go wykończyć ze względu na jego przeszłą pracę w aparacie BP”, nadal kojarzonym, w myśl znanego stereotypu, z osobami narodowości żydowskiej. Sprawa wypłynęła ponownie w atmosferze polowania na czarownice po Marcu '68, kiedy to Paż musiał się gęsto tłumaczyć, na forum egzekutywy POP PZPR w „Animeksie”, wobec zmasowanych oskarżeń o „nieaktywność” czy wręcz sprzyjanie „syjonistom”, takim jak jego emerytowany partyjny towarzysz Michał Mirski. W odpowiednim raporcie pisał on wprost, że „odczuwa, że wielu tow[arzyszy] nie ma do mnie zaufania i chyba uważają mnie za Żyda”. Większą część winy za utratę zaufania „w instytucji przykrycia” brał przy tym na siebie. Trzeba przyznać, że zarówno szefowie wywiadu MSW, jak i jego rodzimego wydziału (płk Sokolak, płk Milewski, ppłk Janowski) zachowali się po koleżeńsku i zdecydowali o wycofaniu go do Centrali, a także o powierzeniu mu koordynacji pracy zespołu watykańsko-włoskiego w Wydziale VI (nazywanego tutaj zwyczajowo „terenem”).

W 1970 r. skierowano go na powrót do rzymskiej rezydentury, jako oficera operacyjnego o pseudonimie „Ugo” odpowiedzialnego pospołu za sprawy NATO, a także problematykę watykańską i pokrewne „zagadnienia dywersji ideologicznej” (pod przykryciem sekretarza ambasady PRL ds. prasowych). W pierwszej sprawie wiele nie udało mu się zdziałać, wysoko natomiast oceniano pozyskiwane przezeń materiały o problematyce watykańskiej. Wśród rzymskich dziennikarzy był on znany jako „Sigismondo”. Należy jednak zwrócić uwagę, że nie dokonał żadnych werbunków, lecz jedynie pozyskał dwa tzw. kontakty informacyjne, z których jeden był określany jako „dziennikarz kraju pobytu” i zarazem właściciel niezależnej agencji prasowej (o podobnych agencjach będzie jeszcze tutaj mowa jako o pewnym zjawisku z pogranicza świata wywiadu, kontrwywiadu i włoskich mediów). W tym ostatnim przypadku, niemal na pewno, wieloletnią grę informacyjną z wywiadem MSW podjęła któraś z zachodnich służb specjalnych. Kapitan Paż był też odpowiedzialny za sprawę informatora o kryptonimie „Dita”, o dość podobnym charakterze.

W 1974 r. wrócił do kraju jako sprawdzony specjalista od problematyki watykańskiej, ze znakomitą znajomością włoskiego. W nagrodę w październiku 1975 r. objął funkcję zastępcy naczelnika Wydziału VI. W listopadzie 1977 r. został wybrany na stanowisko I sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR. W wywiadzie MSW była to – jak wskazywał przywoływany tutaj wielokrotnie płk Bosak – funkcja „wpływowa i prestiżowa”. Sekretarz „współdecydował bowiem o awansach, odznaczeniach i rotacjach [wyjazdach zagranicznych]”. Funkcję tę pełnił przez dwie kadencje aż do 1981 r., dorabiając się opinii „żarliwego i głęboko ideowego aktywisty” (Bosak dostrzegał jego „proletariacką” niechęć do konsumpcyjnie nastawionej „młodej kadry”). Później płk Paż kierował jeszcze ważnym w latach osiemdziesiątych Wydziałem VIII specjalizującym się w dziedzinie wywiadu ekonomicznego. I był za swe osiągnięcia na tym stanowisku wysoko oceniany. W latach 1984–1988, jako „Gotard”, pełnił funkcję rezydenta wywiadu MSW w Brukseli, gdzie radził sobie raczej średnio. Po powrocie do kraju złożył raport o skierowanie go na emeryturę z powodu nie najlepszego stanu zdrowia¹²³. Zmarł 11 czerwca 2011 r.

Kierownictwo rezydentury „Basztą” w Rzymie

Zelman Rojzman vel Zygmunt Gutt „Omega”

Podczas rekonstrukcji aparatu bezpieczeństwa w połowie lat pięćdziesiątych XX w. rezydentura w Rzymie dysponowała szczątkową obsadą wywodzącą się zresztą jeszcze z mocno „internacjonalistycznej” epoki funkcjonowania wywiadu politycznego PRL jako Departamentu VII w ramach struktur MBP. Jej szef mjr Zelman Rojzman vel Zygmunt Gutt „Omega” był przedwojennym komunistą pochodzenia żydowskiego, „dąbrowszczakiem” (tj. oficerem tzw. Brygady Międzynarodowej w czasie wojny domowej w Hiszpanii). W latach 1939–1948 przebywał we Francji, częściowo siedząc we francuskich obozach. Po wojnie działał w ruchu komunistycznym¹²⁴. Po powrocie do kraju został zweryfikowany jako oficer w stopniu kapitana i skierowany do Departamentu VII MBP. W maju 1951 r. został wysłany do Rzymu, pod nazwiskiem legalizacyjnym „Zygmunt Gutt”, początkowo jako podwładny

¹²³ AIPN, 003175/640, Akta osobowe Zygmunta Pazia (ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby), *passim*; AMSZ, DKiS, 129/09/4, Akta personalne Zygmunta Pazia (nominacje i odwołania, kwestionariusz osobowy, życiorysy, opinie, notatka biograficzna, korespondencja Wydziału Kadr i Wydziału Polityki Kadrowej KC PZPR i Departamentu Kadr i Szkolenia MSZ), *passim*; zob. też H. Bosak, *Wnuk generała...*, s. 51; *idem*, *Rezydenci i agentki...*, s. 283–284; Z. Siemiątkowski, *Wywiad i władza...*, s. 166; W. Bułhak, *Watykan i szpiedzy z awansu społecznego...*, s. 194–196; Relacje D z 11 i 12 X 2017 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, włoski dziennikarz); informacje Witolda Bagińskiego (zbiory autora).

¹²⁴ AIPN, 01753/44, Akta personalne Zygmunta Gutta (uprzednio znanego jako Rojzman Zelman, Zelman (Zygmunt) Rajman, Luis Andre Niccolier, a także pod partyjnym pseudonimem „Simon”), *passim*; AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 272e.

innego „dąbrowszczaka”, ppłk. Macieja Techniczka „Zimy”. Powierzono im zadanie odtworzenia zlikwidowanej dwa lata wcześniej rezydentury i „podjęcia na kontakt niektórych jednostek z zamrożonej [ostatecznie w lutym 1950 r. – W.B.] sieci agenturalnej”. Jednak wobec takich zdarzeń, jak odwołanie do kraju i aresztowanie rezydenta „Zimy” o praktycznym uruchomieniu normalnej pracy wywiadowczej rezydentury można mówić dopiero w połowie lat pięćdziesiątych XX w.¹²⁵ Owa normalność była zresztą dość względna. Działalność wywiadowczą paraliżował bowiem konflikt personalny między rezydentem „Omegą” i opozycją w jego zespole na czele z por. Tadeuszem Łojkowskim „Klarą”, któremu przed wyjazdem do Rzymu obiecano ponoć w Centrali stanowisko Rojzmana. „Omega”, choć krytykowany za nieudolność i brak zdolności interpersonalnych, a mniej już oficjalnie za żydowskie pochodzenie i przynależność do zaprzeczonych układów personalnych w wywiadzie i bezpieczeństwie, wrócił jednak do kraju dopiero wiosną 1957 r. Wtedy też oficjalnie przyjął swoje „legalizacyjne” imię i nazwisko. Przez czas jakiś pracował w Wydziale Informacyjnym (podówczas noszącym numer IX, a następnie VIII), jako kierownik sekcji „włoskiej” zajmującej się też problematyką watykańską¹²⁶.

Stefan Szatkowski „Ramzes”

Kolejne decyzje w sprawie obsady stanowiska rezydenta i niektórych członków jego zespołu też nie były najszcześniejsze. W maju 1957 r. zamiast „Klary” na stanowisko szefa „Baszty” został awansowany przebywający we Włoszech od 1954 r. kpt./mjr Stefan Szatkowski „Ramzes”. Miał on pewne krajowe doświadczenia w dziedzinie zwalczania Kościoła katolickiego. W Rzymie nie na wiele jednak mu się one przydały. W ocenie swoich przełożonych i on jako rezydent nie odniósł większych sukcesów na niwie operacyjnej. Zarzucano mu też, że swój czas i energię trwoni na tzw. rozgrywki placówkowe (czyli wewnętrzne intrygi w ambasadzie PRL). W tym okresie doszło też do wielu nadużyć natury skarbowo-finansowej, w które zamieszani byli pracownicy rezydentury, a wedle niektórych i sam „Ramzes”¹²⁷.

¹²⁵ Miał to związek z tzw. sprawą gen. Komara i kryzysem w wywiadzie, zob. szerzej np. *Wywiad polski w roku 1949...*, s. 22–32; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 84–86; najszerzej i najbardziej szczegółowo zob. W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 138–196; autor ten porusza też kwestię „dąbrowszczaków” w wywiadzie MPB jako grupy środowiskowej, *ibidem*, t. 1, s. 128.

¹²⁶ AIPN, 01753/44, Charakterystyka służbowa kpt. Guta Zygmunta st[arszego] oficera] operacyjnego [tak w tekście – W.B.], Warszawa, 20 IV 1957 r., k. 61–62; AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 272e; W. Bułhak, *Watykan i szpiechy z awansu społecznego...*, s. 198; W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 479, 516, 590.

¹²⁷ Zob. AIPN, 003175/221, Ocena pracy zawodowej mjr. Szatkowskiego za okres pobytu na terenie Włoch, Warszawa, 7 X 1960 r., k. 182e; *ibidem*, Notatka służbowa dot. ppłk. Szatkowskiego Stefana – inspektora Wydziału VI Departamentu I MSW, Warszawa, 7 II 1970 r., k. 195–198e; inne – pozytywne – zdanie na temat pracy „Ramzesa” miał płk Marian Chabros zob. AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 286e; W. Bułhak, *Watykan i szpiechy z awansu społecznego...*, s. 198–199; W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 516.

Andrzej Karaś „Artur”

Podpułkownik Andrzej Karaś „Artur”, występujący też pod nazwiskiem „Andrzej Karcz” – rezydent (w latach 1960–1962) – także nie zdołał zapanaować nad sytuacją. Po odnalezieniu w gabinecie jednego z jego podwładnych (mjr. Jana Chylińskiego „Warsa”) kilkuset par nylonowych pończoch przeznaczonych do przemytu odwołano do kraju i samego winowajcę, i ppłk. Karasia. Doprowadziło go to do załamania nerwowego¹²⁸.

Eugeniusz Szczechura „Henryk”

W przełomowym okresie poprzedzającym otwarcie obrad Soboru Watykańskiego II na czele rzymskiej placówki musiał stanąć (jako pełniący obowiązki rezydenta) dotychczasowy zastępca „Artura” – ppłk Eugeniusz Szczechura „Henryk”; człowiek zdolny, ale krytykowany za brak umiejętności organizacyjnych, a przede wszystkim – szczególnie cenionych w wywiadzie MSW – „talentów werbownika”. Poza tym, w dość enigmatycznej dokumentacji personalnej MSZ znajdujemy opinię, że miał on być trudny w osobistych kontaktach i konfliktowy. Tymczasem przyszło mu stawić czoła nie tylko problemom wewnętrznym rezydentury, ale też właściwie załamaniu się jej dotychczasowej pracy operacyjnej. Przeprowadzona w 1962 r. analiza sieci informacyjnej „rekrutującej się z dziennikarzy włoskich” miała bowiem ujawnić, że „część sieci jest kontrolowana i kierowana przez włoski KW [kontrwywiad]”, co doprowadziło – jak pisał płk Chabros – do „przerwania kontaktu operacyjnego”, a także do zmiany „form pracy, wstawiając ich [tak w tekście – W.B.] jako kontakty informacyjne”¹²⁹. W tej sytuacji, w związku z jego „stanowiskiem przykrycia” (attaché prasowego ambasady PRL) to właśnie ppłk. Szczechurze powierzono zorganizowanie zastępczej sieci tzw. kontaktów informacyjnych i „półoficjalnych” w środowiskach dziennikarskich Wiecznego Miasta. Za sprawne wykonanie tego zadania „Henryk” został nawet nagrodzony zwiększeniem tzw. dodatku operacyjnego, jak pisano: za pracę „drogą

¹²⁸ AIPN, 01753/92, Akta personalne Andrzeja Karasia, *passim*; AIPN, 003175/184, Wyciąg z Wyroku Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego [w sprawie mjr. Jana Chylińskiego i innych] z dnia 18 X 1962 r., k. 119–120e; o ppłk. Karasiu zob. AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 262e; W. Bulhak, *Watykan i szpiegdy z awansu społecznego...*, s. 199; W. Bagieński, „Afera kurierska” w wywiadzie i MSZ..., s. 135–163; *idem*, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 516; *ibidem*, t. 2, s. 56.

¹²⁹ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [Warszawa, b.d.], k. 276e; AIPN, 003175/241, Naczelnik Wydziału VI ppłk Kazimierz Żybura do Dyrektora Departamentu I płk. Henryka Sokolaka, Warszawa, 19 X 1962 r., k. 117e; *ibidem*, Charakterystyka służbowa ppłk. Szczechury Eugeniusza, Warszawa, 28 XII 1962 r., k. 118e, mowa tutaj m.in. o „współpracy z pozycji oficjalnej z b. kontaktami »Literat« i »Alessandro«”; zob. też AMSZ, DKiS, 77/08/4, Akta personalne Eugeniusza Szczechury, *passim*, zwłaszcza ambasador PRL w Atenach Stanisław Dobrowolski do Bernarda Bogdańskiego dyrektora Departamentu Kadr MSZ, Ateny, 4 IX 1973 r., b.p., z puentą „byłbym wdzięczny, jakby nasza mała placówka choć na przyszłość nie była obsyłana podobnymi dyplomatami”.

pośrednią, poprzez kontakty półoficjalne”. Pułkownik Chabros pisał nawet, że „wyniki informacyjne pozostały prawie bez zmian”. Konkretnie chodziło tutaj o „byłe kontakty [informacyjne]”, o kryptonimach „Literat” (Carla Falconiego) i „Alessandro” (Antonia Jerkova), o których będzie jeszcze mowa. To nieco dwuznaczne osiągnięcie było w warszawskiej Centrali traktowane początkowo jako wstydlivy erzac prawdziwej sieci agenturalnej. Po pewnym czasie sytuacja ta się utrzymała ze wszystkimi tego skutkami dla pracy informacyjnej. Bez wątplenia jednak to właśnie ppłk Szczechura był współautorem całego mechanizmu¹³⁰.

Wiesław Zajda „Marek”

Sytuację „Baszty” udało się ostatecznie do pewnego stopnia opanować i zorganizować na dalsze lata pracę rezydentury w Rzymie dopiero płk. Wiesławowi Zajdzie „Markowi”, który przybył tam w maju 1962 r. Był on charakteryzowany jako człowiek pewnej klasy, imponujący nawet takim ludziom, jak wszechstronnie wykształcony red. Krasicki („Witold”), czołowy podówczas partyjny dziennikarz watykanista wywodzący się z rodziny o arystokratycznych korzeniach. Można sądzić, że w relacjach z tym ostatnim płk. Zajdzie przydały się – wytykane mu w resortowych opiniach – zamiłowania „estety”, dość nietypowe w środowisku oficerów wywiadu PRL, ale bliskie „czerwonym hrabiom”, z którymi przyszło mu blisko współpracować. Poza tym uchodził za „rzetelnego urzędnika”, ale też i szefa kierującego silną ręką, który – jak wspominał jeden z jego podwładnych – nie wahał się, gdy trzeba, porządnie „opieprzyć” swoich współpracowników, w taki jednak sposób, że nie mieli oni mu tego za złe. Misję płk. Zajdy ułatwiała mobilizacja na czas Soboru Watykańskiego II wszystkich dostępnych „sił i środków” resortu. Jego praca została wysoko oceniona przez kierownictwo MSW. Wedle opinii: „dzięki jego umiejętnemu kierownictwu i nakierowaniu rezydentury na najistotniejsze w danym momencie zadania Centrala miała zapewniony dopływ istotnych informacji z obrad soborowych dla Kierownictwa Partii i Rządu”. Jakkolwiek praca operacyjna w środowisku samego kleru też miała tutaj pewne znaczenie, nie ulega wątpliwości, że w czasie kadencji „Marka” (i jego zastępcy „Henryka”) najważniejszym elementem w systemie pracy rezydentury „Baszta” pozostawała sieć współpracowników i kontaktów wywiadu PRL funkcjonująca w środowiskach dziennikarskich Rzymu¹³¹.

¹³⁰ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [Warszawa, b.d.], k. 276e; AIPN, 003175/241, Naczelnik Wydziału VI ppłk Kazimierz Żybura do dyrektora Departamentu I płk. Henryka Sokolaka, Warszawa, 19 X 1962 r., k. 117e; *ibidem*, Charakterystyka służbowa ppłk. Szczechury Eugeniusza, Warszawa, 28 XII 1962 r., k. 118e; W. Bułhak, *Watykan i szpiegzy z awansu społecznego...*, s. 199–200; zob. też W. Kucharski, *Przygotowania do Soboru Watykańskiego II w opinii polskich dyplomatów*, „Dzieje Najnowsze” 2016, t. 58, nr 2.

¹³¹ AIPN, 01283/87, Instrukcja nr R/9 z dnia 3 VIII 1962 r. dla „Marka”, k. 13e; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału VI Departamentu I MSW na okres II Soboru Watykańskiego,

Wojciech Młynarski „Łęcki”

Na miejsce płk. Zajdy w sierpniu 1966 r. do Rzymu zjechał, także uważany w wywiadzie MSW za ponadprzeciętnie zdolnego, płk Wojciech Młynarski „Łęcki”. Zdaniem jego przełożonych kierowana przezeń rezydentura „uzyskała bardzo dobre rezultaty w działalności informacyjnej, szczególnie w problematyce watykańskiej”. W jego rodzimym Wydziale VI (pionie „D”) wystawiono mu wręcz prawdziwą laurkę, podkreślając postęp we „właściwym pogłębianiu możliwości operacyjnych agentury i wprowadzeniu jej do obiektów operacyjnego rozpracowania”. Wspominano też o „werbowaniu agentury pochodzenia polskiego ze średniego szczebla personelu zatrudnionego w instytucjach watykańskich”¹³². Podobna opinia wyszła z pionu „K” (Wydziału X – Informacji i Analiz). Tutaj pisano, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, odnosząc się do (omówionej tutaj odrębnie) sprawy „Alessandra”: „szereg informacji ze źródła »A« zalicza się do najbardziej wartościowych, jakie Centrala uzyskała na przestrzeni ostatnich lat”¹³³. Pułkownik Młynarski został też odrębnie nagrodzony za realizację sprawy inspiracyjnej o kryptonimie „Comizio”, o której szczegółach niestety nic nie wiadomo¹³⁴.

Ludwik Pawelec vel Lucjan Kwiatkowski vel Ludwik Pawelec-Kwiatkowski „Ran”

Nieco inny był kolejny szef rezydentury płk Ludwik Pawelec (później Kwiatkowski, później jeszcze Pawelec-Kwiatkowski), który przybrał sobie pseudonim „Ran”, od miejsca swej pierwszej zagranicznej misji w birmańskim Rangunie. Tego byłego partyzanta AL i funkcjonariusza „organów Bezpieczeństwa Publicznego od chwili ich powstania” można uznać za modelowego przedstawiciela formacji tzw. partyzantów. Na przełomie 1943 i 1944 r. miał on wstąpić do oddziału AL, a już parę miesięcy później w szeregach UB zaangażo-

Warszawa, 25 VIII 1962 r., k. 17–20e; *ibidem*; Plan przedsięwzięć operacyjnych Departamentu I i Departamentu IV MSW w związku z II Sesją Soboru Watykańskiego, Warszawa, 2 X 1963 r., k. 40–41e; *ibidem*, Instrukcja nr D/10 z dnia 27 VIII 1965 r. dla „Marka”, k. 61e; AIPN, 0604/60, t. 1, Charakterystyka służbowa pplk. Zajdy Wiesława, inspektora Wydziału I [„N”, nielegalnego, Departamentu I MSW], Warszawa, 31 XII 1960 r., k. 42; *ibidem*, Charakterystyka służbowa płk. Wiesława Zajdy za okres pracy na stanowisku rezydenta w Rzymie, Warszawa, 15 X 1966 r., k. 57; *ibidem*, A[leksander] Sliwierski, [zastępca] kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR do szefa MSW Mieczysława Moczara „w sprawie zgody na mianowanie tow. Wiesława Zajdy na stanowisko Dyrektora Departamentu IV”, Warszawa, 26 I 1967 r., k. 58; zob. też *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza. 1956–1975*, red. P. Piotrowski, t. 2, Warszawa 2006 s. 38; W. Bulhak, *Watykan i szpiedzy z awansu społecznego...*, s. 200–201.

¹³² AIPN, 003175/267, Charakterystyka zawodowo-polityczna [płk. Wojciecha Młynarskiego] za okres pobytu w rezydenturze od 16 VIII 1966 do 15 IX 1970, Warszawa, 26 XI 1970 r., k. 155e.

¹³³ *Ibidem*, k. 156 e.

¹³⁴ *Ibidem*, Zarządzenie personalne nr 033 dyrektora Departamentu I (wyciąg), Warszawa, 11 XI 1969 r., k. 148 (innymi uczestnikami tej operacji byli pplk Stanisław Borecki z Inspektoratu „I” i ówczesny inspektor Wydziału VI kpt. Zygmunt Paź), zob. AIPN, 003175/307, Zarządzenie personalne nr 033 dyrektora Departamentu I (wyciąg), Warszawa, 11 XI 1969 r., cz. III, k. 43.

wał się „w zwalczanie band i zabezpieczenie reformy rolnej” w okolicach Tarnobrzega, a później, po ukończeniu w latach 1944–1945 „I-szej szkoły w Polsce do Lublina po linii resortu”, kontynuował podobne działania „na terenie [...] włocławskiego i bydgoskiego”. W 1948 r. został przeniesiony do Warszawy, gdzie ostatecznie trafił do Departamentu I MSW, specjalizując się w „zagadnieniu grup prochińskich i trockistowskich”, co doprowadziło go na stanowisko szefa Wydziału VIII („dywersji ideologicznej”). Ostatecznie we wrześniu 1970 r. objął stanowisko rezydenta wywiadu w Rzymie. Przełożeni „Rana” opisywali go dość ambiwalentnie jako osobę „inteligentną, średnio zdolną, bardzo pracowitą i ambitną”, z antytalentem do nauki języków obcych, wyposażoną jednak w przydatny w wywiadzie „szczególny dar zjednywania i pozyskiwania sobie ludzi, dzięki miłemu i bezpośredniemu podejściu do nich”¹³⁵. Ogólnie jednak, nie tylko w środowisku oficerów MSW, ale też w kręgu dziennikarskich informatorów rezydentury, uchodził za mocno „przeciętnego”, „intelektualnie niepasującego do wywiadu”, ale raczej do „powiatówki”. Niektórzy określali go wręcz jako „wyjątkowego głupiego człowieka”. Wedle jednych był „ciągnięty” przez Mirosława Milewskiego, jako jeden z jego „wiernych”, wedle innych kluczem do jego kariery były jeszcze „partyzanckie” koneksje i znajomości¹³⁶.

Nie może zatem dziwić, że stosowane przez płk. Pawelca-Kwiatkowskiego metody pracy bywały mało wyrafinowane i w istocie nieudolnie dublowały pracę zwykłej dyplomacji. Zdolniejsi koledzy złośliwie opowiadali, że „Ran” zwykł wychodzić rankiem z gmachu ambasady, aby przejść się „naokoło przez jej ogród”, następnie pisać z podobnych „spotkań” sążniste notatki, kreując rozmaite fantastyczne wydarzenia i zjawiska wynikające z niezrozumienia politycznej sytuacji i ustroju Republiki Włoskiej. Z drugiej strony, jako badacz historii wywiadu muszę mu jednak zapisać na plus to, że zwykł opatrywać raporty podległych mu pracowników, a także doniesienia agentów i informatorów, takich jak „Karol” (red. Zdzisław Morawski), w bardzo obszerne odręczne komentarze i wyjaśnienia, z których wylaniał się codzienny obraz „szpiegowskiej kuchni”, np. sposób zadaniowania poszczególnych źródeł rezydentury „Baszta”¹³⁷.

¹³⁵ AIPN, 003175/637, Akta osobowe płk. Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego, *passim*; wedle części dokumentacji MSZ miał on władać biegle angielskim i rosyjskim, a wedle innych nie władać w ogóle żadnymi językami obcymi, zob. np. AMSZ, DKiS, 20/09/4, Akta personalne Lucjana Pawelca-Kwiatkowskiego (nominacje i odwołania, kwestionariusze osobowe, życiorysy, korespondencja w Wydziale Kadr KC PZPR), *passim*, w przywołanej dokumentacji w kolejnych okresach występuje jako Ludwik Pawelec, Lucjan Kwiatkowski, Lucjan Pawelec-Kwiatkowski i ostatecznie Ludwik Pawelec-Kwiatkowski; W. Bułhak, *Watykan i szpiegzy z awansu społecznego...*, s. 202–203.

¹³⁶ Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.; Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); Relacja E z 15 I 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

¹³⁷ Zob. np. AIPN, 02011/99, cz. 1, Informacja dot. pobytu [kard.] Wyszyńskiego i [abp.] Kominka w Rzymie, [Rzym], 26 X 1970 r., źródło „Karol” [red. Zdzisław Morawski], k. 192–193e, z adnotacją „Rana” dotyczącą zadań zleconych „Karolowi” i „Nihilowi”; AIPN, 02011/99, cz. 1, Adnotacja „Rana” na

Warto jednak zauważyć, że był on znany polskim kręgom w Rzymie nie tylko z racji pełnienia funkcji szefa Wydziału Konsularnego w Ambasadzie PRL, ale też z tego, że – obok innego oficera wywiadu Stanisława Kubata „Veneda” – był członkiem „sekcji specjalnej ambasady PRL w Rzymie ds. kontaktów z Watykanem”¹³⁸.

Służbowa opinia podsumowująca rzymską działalność „Rana” była co prawda pozytywna, ale też nie zawierała większych zachwytów. Pisano w niej, że „angażował się w pracy operacyjnej i w miarę swoich możliwości i podległego mu zespołu pracowników wykonał swoją misję dobrze”¹³⁹. Mniej oficjalnie „Ran” stał się wtedy obiektem drwin wśród swoich kolegów z wywiadu (a pewnie też i obserwujących placówkę przeciwników z kontrwywiadu włoskiego), kiedy to – wbrew przyjętym w wywiadzie i dyplomacji zwyczajom – przez cały miesiąc opóźniał swój powrót do kraju, mieszkając wraz z rodziną w pożyczonej przyczepie kempingowej na terenie ambasady. W tej sytuacji nie może dziwić, że młodszy oficerowie wywiadu MSW ukuli obraźliwy przydomek pochodzący do jego imienia (Lucjan) i wyrażali się o nim z niechęcią i lekceważeniem. W strukturach wywiadu MSW znalazł się na bocznym torze jako komendant OKKW w Starych Kiejkutach. Próba powrotu do „pracy operacyjnej” w charakterze rezydenta w Sztokholmie na początku lat osiemdziesiątych XX w. zakończyła się kląpą i przyspieszonym powrotem do kraju¹⁴⁰.

Fabian Dmowski „Canto”

Postać kolejnego szefa rezydentury płk. Fabiana Dmowskiego „Canta” została już tutaj przybliżona. Zaznaczę jedynie, że jako szef rezydentury miał się on odznaczać „wysokim poziomem intelektualnym”, a także – w przeciwieństwie do poprzednika – talentem i zamiłowaniem do nauki języków

informacji źródła „Karol” [Zdzisława Morawskiego, korespondenta PAP] dotyczącej własności kościelnej na Ziemiach Zachodnich, Rzym, 21 I 1971 r., k. 482–483e: „Śledzimy na bieżąco za powyższym. Dobrą okazją będzie przyjęcie na dzień 29 b.m. dla Polonii. Każdy z pracowników jak i współpracowników ma do spełnienia określone zadanie, co do rozmówców jak i tematyki. Chodzi mi o zgromadzenie wiadomości w rozmowach”; AIPN, 02011/100, cz. 1, Informacja dot. stanowiska Watykanu w sprawie granic diecezji kościelnych na Z[iemach] Z[achodnich], [Rzym], 31 X 1970 r., k. 144–146e, źródło „Karol”, trzyszytnicowa adnotacja odręczna „Rana”; *ibidem*, Informacja dot. pobytu kard[ynała] Wyszyńskiego, [Rzym], 14 X 1970 r., k. 148e, adnotacja „Rana”: „uzgodniłem wcześniej z »Karolem« cykl zadań, związanych z pobytem Kard[ynała] Wyszyńskiego w Rzymie. M.in. złożenie wizyty ks. [Hieronimowi] Goździewiczowi, jako ewentualną odskocznją do bezpośredniej rozmowy z Kardynałem, co istotnie miało miejsce”; Relacja C z 10 VI 1976 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

¹³⁸ AIPN, 02011/100, t. 3, Korespondencja Dominika Morawskiego z Rzymu przeznaczona dla „Kultury” (nieopublikowana), [wrzesień 1974 r.], k. 214e.

¹³⁹ AIPN, 003175/637, Charakterystyka zawodowo-polityczna [płk. Pawełca-Kwiatkowskiego] za okres pracy w terenie od września 1970 do lipca 1975 roku, Warszawa, 17 III 1976 r., k. 190.

¹⁴⁰ *Ibidem*, Akta osobowe płk. Ludwika Pawełca-Kwiatkowskiego, *passim*; AMSZ, DKiS, 20/09/4, Akta osobowe Lucjana vel Ludwika Pawełca-Kwiatkowskiego, *passim*; Relacja C z 10 VI 1976 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

obcych. Zaraz po przybyciu do Rzymu musiał włożyć spory wysilek w poprawę dyscypliny pracy rezydentury, nad którą nie do końca panował jego poprzednik, na każdym kroku oszukiwany przez swoich podwładnych, lepiej znających i język, i kraj pobytu. Wsparcie Dmowski otrzymał od „gospodarza”, czyli ambasadora PRL Kazimierza Sidora (niegdyś oficera wywiadu). Nieco starszy kolega „Canta”, płk Henryk Bosak, wspominał w jednej ze swych powieści z kluczem, że w wyniku owych działań za czasów Dmowskiego „rezydentura [w Rzymie] była wzorowo zorganizowana i zawsze przygotowana na nadzwyczajne wydarzenia”, nawet takie, jak wybór papieża Polaka¹⁴¹. Równie przewidująco, poniekąd idąc w ślad za swoim wybitnym kuzynem, Dmowski wykazywał się wyczuleniem na zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego PRL ze strony tzw. elementów semickich we Włoszech protestujących przeciwko prześladowaniu krajowej opozycji z kręgu Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”. Kierowana przezeń rezydentura wyróżniła się też przy sprawie „Trutnia”, czyli śledząc rzymską odsłonę europejskiej podróży Adama Michnika¹⁴². Ogólnie jednak potrafił on całkiem skutecznie godzić swoje obowiązki nazywane w wywiadowczym slangu „przykryciowymi” z pracą rezydenta wywiadu MSW. Oficjalne obowiązki radcy ambasady PRL odpowiedzialnego m.in. za kontakty z prasą (także włoską) wykonywał z wyraźną pasją i zaangażowaniem, wykorzystując przy tym życiowy spryt, za co otrzymał ponadstandardową opinię od żegnającego go ambasadora PRL w Rzymie Stanisława Trepczyńskiego¹⁴³.

Ważniejsi oficerowie rezydentury Wydziału VI Departamentu I MSW i rezydentury „Baszta” i problem tzw. kryterijności

Oczywiście nie ma tutaj miejsca na nawet skrótowe przedstawienie wszystkich kadrowych oficerów rezydentury wywiadu PRL i Wydziału VI Departamentu I, którzy w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. zajmowali się problematyką kościelną i watykańską. Było ich po prostu

¹⁴¹ H. Bosak, *Wnuk generała...*, s. 177; Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.; Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); Relacja E z 15 I 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

¹⁴² AIPN, 02011/220, szyfrogram „Canto”, Rzym, 4 VII 1977 r., k. 29e, „obserwujemy tu pewną aktywizację elementów semickich w obronie zatrzymanych [Adama Michnika, Jacka Kuronia i Jana Józefa Lipskiego]”; AIPN, 003171/5, t. 1, Protokół z narady związanej z dwuletnią oceną rezydenta ps. „Canto” rezydentury krypt. „Baszta” dnia 2 VIII 1977 r., k. 45e (wypowiedź naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW płk. Sławomira Lipowskiego).

¹⁴³ AMSZ, DKiS, 2/09/7, Arkusz Oceny Pracownika (Fabiana Dmowskiego), b.p.; Relacja B z 7 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

bardzo wielu (nawet jeżeli nie liczyć pracowników Departamentu IV). Na pewno najważniejszymi z nich (oprócz już scharakteryzowanych oficerów pełniących rozmaite stanowiska kierownicze) byli: kpt./mjr Stanisław Kłos „Sosna”, płk Stanisław Kubat „Cezary”, „Vened”, mjr Zenon Kurkowski „Irek”, mjr Tadeusz Lemieszko „Wiktor”, „Julian”, wreszcie kpt. Krzysztof Siwek „Como”. To im powierzano prowadzenie najcenniejszych źródeł informacyjnych rezydentury w interesującym nas okresie zarówno w „terenie”, jak i w Centrali¹⁴⁴.

Skład zespołu „włosko-watykańskiego” wywiadu MSW i jego rzymskiej rezydentury uzupełniali m.in. jeszcze mjr Eugeniusz Szczepanik „Aldo”, por. Mieczysław Fudali, por. Józef Gadomski, por. Leon Maciejewski, kpt. Włodzimierz Majda „Stan”, mjr Eugeniusz Mirowski „Reso”, ppor. Zbigniew Olearnik, ppor. Jarosław Sozański, por. Jerzy Bazański, kpt. Jan Serafin, por. Józef Głowacki i kpt. Antoni Kwiatkowski „Arkadiusz”¹⁴⁵. Dodać tutaj jeszcze wypada, że w swojej monografii wywiadu MSW płk Chabros proponuje własną listę wyróżniających się w wywiadzie MSW „watykanistów”. Oprócz płk. Kubata, mjr. Kurkowskiego, płk. Guzika, ppłk. Ciszynskiego i mjr. Pazia znaleźli się na niej m.in.: por./kpt. Tadeusz Łojkowski „Klara” (co było – jak wiemy – poglądem dyskusyjnym); ppłk Stanisław Borecki „Szary” (specjalista od działań inspiracyjnych na kierunku watykańskim); wreszcie kpt. Edmund Laskus „Tom”¹⁴⁶.

Na koniec postanowiłem przybliżyć sylwetki czterech funkcjonariuszy (płk. Kubata, mjr. Kurkowskiego, kpt. Edmunda Laskusa i kpt. Siwka) jako najczęściej przewijających się na kartach mojej książki, a zatem w jakimś sensie się wyróżniających. W ich przypadkach nie rozbijam narracji na okres funkcjonowania danego oficera w Centrali i rezydenturze. Nie ma to bowiem aż tak wielkiego znaczenia dla analizy ich pracy. Skupiam się natomiast na szerszych zjawiskach mających wpływ na ich funkcjonowanie w służbie, np. takich, jak szeroko rozumiany problem „kryterijności”, tj. formalnej przydatności (bądź nieprzydatności) do pracy w wywiadzie.

¹⁴⁴ Ustalenia autora na podstawie akt osobowych oficerów i oceny pozyskanych przez nich materiałów informacyjnych przez Wydział X Departamentu I MSW.

¹⁴⁵ Akta osobowe i karty ewidencyjne spraw prowadzonych przez przywołanych oficerów; informacje Witolda Bagieńskiego.

¹⁴⁶ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 286e; Akta osobowe i karty ewidencyjne spraw prowadzonych przez przywołanych oficerów; AIPN, 01283/87, [„Marek”] płk Wiesław Zajda do dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka w sprawie oceny pracy „Toma” w tutejszej rezydenturze], Rzym, 8 X 1963 r., k. 160–163; W. Bułhak, *Watykan i szpiegdy z awansu społecznego...*, s. 203–204.

Stanisław Kubat „Cezary”, „Vened”

Pierwszy z wymienionych oficerów był klasycznym przedstawicielem wyrazistej grupy tzw. Francuzów, czyli polskich komunistycznych reemigrantów z Francji, dość rozpowszechnionej w szeregach aparatu bezpieczeństwa PRL we wczesnym okresie jego funkcjonowania. Urodził się na północy Francji, w Montigny-en-Ostrevent, w polskiej rodzinie górniczej zatrudnionej w jednej z tamtejszych kopalni. Tam też chodził do szkoły podstawowej, z której wyniósł biegłą znajomość francuskiego. Sam z zawodu, a później też z wykształcenia, był górnikiem (już w Polsce ukończył wieczorowe technikum w tej specjalności). We Francji był związany z różnymi organizacjami o charakterze prokomunistycznym (polskimi i francuskimi). Do Polski przyjechał w 1946 r. wraz z transportem ciężarówek z amerykańskiego demobilu. I tutaj też, na górniczym Śląsku, zdecydował się pozostać, chociaż praktycznie cała jego rodzina nadal mieszkała we Francji, a jego rodzona siostra Antonina (po mężu Liedert) wyszła za mąż za niemieckiego górnika i osiedliła się w RFN. Nawet jeżeli większość z jego bliskich na początku lat pięćdziesiątych ostatecznie znalazła się w Polsce (brat Czesław był nawet przez Francuzów deportowany), zagraniczne powiązania stanowiły problem „kadrowy” przyszłego wyróżniającego oficera wywiadu MSW, co najmniej spowalniający jego karierę.

W kraju Kubat pracował najpierw krótko jako aktywista komunistycznego ZWM, aby szybko przejść w szeregi lokalnego UB (najpierw w charakterze zwykłego wartownika). Po przeszkoleniu rozpoczął pracę w różnych strukturach lokalnej bezpieki na Śląsku, m.in. w Siemianowicach i Bytomiu, gdzie dość szybko dostrzeżono w nim „perspektywę rostu” (jak zwykle pisano z rosyjska w dokumentacji kadrowej bezpieki o wyróżniających się funkcjonariuszach). Jakkolwiek w tym czasie wykształcenie młodego podoficera kończyło się na „dwóch klasach gimnazjum”, wyspecjalizował się on w „pracy po linii kleru”, a potem też „po linii inteligencji”. Jego przełożeni uznawali, że „szczególnie umie rozmawiać” właśnie z księżmi. Na pewno przydało mu się to w jego późniejszej pracy wywiadowczej na kierunku watykańskim.

W 1950 r. Stanisław Kubat zawarł związek małżeński z Ireną Sieradzy, pracownicą biurową PUBP w Katowicach z siedzibą w Świętochłowicach. Nie byłoby w tym może nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że była ona córką przedwojennego policjanta „zaginionego we wrześniu 1939 r.” Dziś wiemy, że był to przodownik Policji Państwowej Jan Sieradzy, komendant posterunku w Kijach k. Pińczowa, zamordowany w 1940 r. w Twerze (Kalininie) przez NKWD, spoczywający na cmentarzu w Miednoje. Trudno oczywiście dziś określić, w jakiej części ta tragiczna prawda była wówczas znana jego córce, a tym bardziej, co ten fakt znaczył dla nowo powstałej „resortowej rodziny”, będącej jednocześnie „rodziną katyńską”.

W 1953 r. Kubat został skierowany do Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie, które ukończył rok później z dobrymi (ale nie bardzo dobrymi)

wynikami. Po powrocie na Śląsk krótko pełnił funkcję zastępcy szefa PUBP/PUDsBP w Zawierciu, ostatecznie jednak został skierowany (z końcem grudnia 1955 r.) do nowo powołanej tzw. Samodzielnej Grupy Specjalnej Departamentu I KdsBP w Stalinogrodzie (Katowicach) czyli do terenowej placówki wywiadu. Kluczem do tej decyzji była przy tym zapewne wyniesiona ze szkoły biegła znajomość francuskiego. W końcu 1957 r. przeszedł dwumiesięczny kurs dla podobnych mu „terenowych wywiadowców”. W 1960 r. został skierowany na pełny (roczny) kurs w Szkole Departamentu I, aby po jego ukończeniu trafić do Centrali wywiadu MSW w Warszawie. W szkole intensywnie uczył się języka włoskiego, co mu się niebawem bardzo przydało.

Początkowo, z racji katowickich doświadczeń, zamierzano go wykorzystywać w pracy „z pozycji krajowej”. Szczęśliwie dla niego przeniesienie do Warszawy dokładnie zbiegło się ze intensyfikacją działań na kierunku kościelnowatykańskim związaną ze zwołaniem do Rzymu Soboru Watykańskiego II. Już w listopadzie 1962 r. został on przeniesiony do Wydziału VI „z przeznaczeniem do wykonywania zadań obsługi agentury z pozycji pozapłacówkowej i przydzielony do obsługi 2 tajnych współpracowników w okresie I sesji soboru”. Miał też „dwukrotnie wyjeżdżać za granicę na dokumentach legalizacyjnych”, co określano później w jego dokumentach kadrowych, z pewną przesadą, jako „okresowy pobyt za granicą z pozycji nielegalnej”. Z innych źródeł wiadomo, że chodziło m.in. o „przetarcie” na różnych przejściach granicznych na zachodzie Europy specjalnie spreparowanych paszportów. Koledzy z wywiadu widzieli w tym przejaw ponadprzeciętnej osobistej odwagi. Oficer bowiem narażał się bowiem w ten sposób na aresztowanie i więzienie. W podobnych sytuacjach nie chronił go dyplomatyczny immunitet.

Wypada tutaj zwrócić uwagę, że w zasadzie dokładnie w tym samym czasie winien on być zwolniony jako osoba określana jako „niekryteryjna” (w związku z zamieszkiwaniem jego rodzonej siostry w RFN). Tymczasem, chyba przez wzgląd na olbrzymie potrzeby i planowane rozbudowane działania, godzono się nawet na jego „nielegalne” (a zatem trudne do kontrolowania) misje do Włoch. Problem pojawił się, dopiero gdy zapadła decyzja o wysłaniu go do Rzymu „pod przykryciem dyplomatycznym” w ramach zwykłej rotacji (czyli zasadniczo na 4 lata). Tym razem jednak przeważającym argumentem „za” okazała się chęć szybkiego zablokowania pomysłu wysłania na tę placówkę zwykłego dyplomaty. Był to element sporu ówczesnych środowisk kierowniczych MSW i MSZ należących do konkurencyjnych grup w ramach obozu władzy w PRL. Ostatecznie Kubat (używający pseudonimu „Cezary”) trafił do Rzymu w połowie lutego 1965 r., formalnie najpierw jako attaché ambasady PRL, a później jako jej II sekretarz. Jego zaangażowanie jako wywiadowcy było wówczas wysoko oceniane, otrzymał nawet specjalną pochwałę od wymagającego szefa Departamentu I MSW płk. Sokolaka. Do Warszawy wrócił z poważnymi nadziejami na awans (kierowanie Wydziałem VI), co wiązano

z dobrymi relacjami z kolegą z rezydentury płk. Leszkiem Guzikiem (należącym do czołowych „franciszkanów”, czyli frakcji zwolenników Franciszka Szlachcica w wywiadzie). Przez krótki czas był wtedy prawdopodobnie pełniącym obowiązki zastępcy naczelnika Wydziału VI (brak śladów w dokumentacji kadrowej, ale można je spotkać w materiałach operacyjnych, np. w aktach nadzorowanej przezeń sprawy agenta o kryptonimie „Izyda”).

W tym momencie odbyła się nie do końca dziś czytelna rozgrywka personalna między „franciszkanami” a ludźmi związanymi z ówczesnym szefem wywiadu MSW płk. Milewskim. Ten ostatni domagał się wprost usunięcia Kubata z wywiadu i skierowania go do innej jednostki operacyjnej SB. Odwoływał się przy tym wprost do zasady, w myśl której „nie może w Departamencie I pracować człowiek, którego najbliższa rodzina [...] wyemigrowała z Polski”. W istocie chodziło o wypromowanie na stanowisko naczelnika Wydziału VI protegowanego Milewskiego, mjr. Dmowskiego. Ostatecznie doszło do kompromisu – ppłk Kubat pozostał w wywiadzie (na mocy decyzji samego szefa MSW, gen. Szlachcica). Nie udało mu się wtedy jeszcze na trwałe awansować do grona „kadry kierowniczej”. Obie strony sporu (łącznie z mjr./ppłk./płk. Dmowskim) zgodnie uznawały jego wysokie kwalifikacje i zasługi w czasie pracy w rezydenturze „Baszta”. Pozytywnie oceniano też jego późniejsze wsparcie dla negocjacji prowadzonych z przedstawicielami Stolicy Apostolskiej przez władze PRL.

Już niebawem zresztą ppłk Kubat znalazł się po raz drugi na dłuższy czas w Rzymie, w wyniku sytuacji kryzysowej wywołanej przez ekspulsję płk. Konstantego Janowskiego „Wilskiego” (prowokacja włoskiego kontrwywiadu związana ze sprawą kryptonim „Curioso”). Tym razem występował on pod pseudonimem „Vened”, pod przykryciem I sekretarza Ambasady PRL w Rzymie. Przebywał nad Tybrem nawet dłużej, niż wynikałoby to ze zwykłej czteroletniej rotacji: znalazł się tutaj w połowie sierpnia 1972 r., a wrócił dopiero na początku września 1977 r. Tym razem jego pracę oceniano krytyczniej. Nie udało mu się dokonać żadnych nowych werbunków; co więcej, uznawano go za zdekonspirowanego nie tylko wobec „krajów NATO”, ale też i w samej Stolicy Apostolskiej. Po powrocie do kraju znalazł się w Wydziale VIII/XI (dywersji ideologicznej), którego znaczenie bardzo wówczas wzrosło w związku z potęgującymi się problemami wewnętrznymi PRL. Został kierownikiem zespołu ds. RWE, a następnie, w brzemieniu w różne historyczne wydarzenia roku 1980 – zastępcą naczelnika. Jako przełożony był lubiany przez swoich podwładnych (w przeciwieństwie do gburowatego naczelnika płk. Sławomira Lipowskiego). „Solidarnościowy karnawał” przeżył na pierwszej linii, rzecz jasna po stronie walczącego o przetrwanie reżimu. Dla odmiany lata 1982–1987 płk Kubat spędził w słonecznym Bukareszcie jako kierownik tutejszego punktu operacyjnego wywiadu MSW o pseudonimie „Paolo”, oficjalnie jako radca ambasady PRL. Po powrocie, w latach 1987–1990 został w końcu zastępcą naczelnika w swym rodzimym Wydziale III „natowsko-watykańskim”

(formalnie na tzw. etacie niejawnym nr 013/2). Zmarł, wciąż pozostając w służbie (choć planowano przeniesienie go na emeryturę), 12 stycznia 1990 r. w Warszawie, w wyniku ciężkiej, nieuleczalnej choroby¹⁴⁷.

Edmund Laskus vel „Adam Wolski/Folski”, „Waldek”, „Tom”, „Witold”

Ważną kuźnią kadr dla odbudowywanego we wczesnych latach pięćdziesiątych wywiadu aparatu bezpieczeństwa było Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie, a ściślej prowadzony tam kurs „dwuletniej szkoły oficerskiej”. Kolejny z długiej listy absolwentów tej specyficznej uczelni skierowanych następnie w 1952 r. „do dyspozycji Departamentu VII MBP” był chor. Edmund Laskus – sprzedawca w sklepie, który do bezpieki trafił z polecenia Związku Młodzieży Polskiej, wciąż deklarując się jako praktykujący katolik. Rzeczywiście zatem można powiedzieć, że został on w Legionowie ukształtowany na nowo przez zespół resortowych wykładowców kierowanych przez sowieckiego specjalistę płk. Longina Kołarza. Dość powiedzieć, że już po roku podobnego prania mózgu Laskus samorzutnie sporządził donos na współpasażera w autobusie PKS, który pozwolił sobie na otwartą krytykę władz PRL wobec przygodnych towarzyszy podróży.

Przełożeni Laskusa w CW MBP opisywali jego szkolne zdolności, a także inteligencję i „polityczne wyrobienie” jako „średnie”. Przełożyło się to na dobre wyniki końcowe, zbliżone zresztą do ocen na świadectwie maturalnym uzyskanym przezeń równolegle w liceum dla pracujących. O jego ostatecznym skierowaniu do, mimo wszystko, elitarnego Departamentu VII MBP (wywiadu) zdecydowały najwyraźniej inne cechy niż wykształcenie czy znajomość języków (które praktycznie wtedy nie miał). Z punktu widzenia służby liczyły się zapewne jego „proletariacki” spryt, przedsiębiorczość i energia, wrodzona odwaga i wojowniczość, „przystojny” wygląd połączony z powodzeniem u płci pięknej, wreszcie „rogaty charakter” wyrażający się w używaniu „słów nieparlamentarnych” i przekładający się na rozmaite kłopoty dyscyplinarne. Poza tym, mimo widocznych intelektualnych niedostatków, „Mundek” był po prostu lubiany przez kursowych kolegów jako brat łąta i człowiek bardzo towarzyski. Miał silną pozycję we wzajemnie wspierającej się nieformalnej wspólnotce absolwentów „Legionowa”. Aby ten obraz nie był zbyt idealny, wypada zaznaczyć, że słusznie obawiano się już wtedy jego skłonności do alkoholu i związanych z nią awantur.

¹⁴⁷ AIPN, 003175/507, Akta osobowe płk. Stanisława Kubata, *passim*; AMSZ, DKiS, 38/07/21, Akta osobowe płk. Stanisława Kubata, *passim*; Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); na temat losów ojca Ireny Kubat z domu Sieradzy zob. *Miednoje. Księga cmentarna cmentarza wojennego*, oprac. G. Jakubowski i in., t. 2, Warszawa 2006, s. 802; informacje Witolda Bagińskiego.

Na razie jednak po ukończeniu CW MBP w 1952 r. trafił do Sekcji III (francusko-belgijsko-szwajcarskiej) Wydziału I Departamentu VII MBP, czyli pod skrzydła (wyróżniającego się na tle ogólnej ówczesnej mizerności tej służby) ppłk. Czesława Makowskiego. Nieco później, w wyniku kolejnych reorganizacji znalazł się w Sekcji I Wydziału IV. W tym czasie jego przełożonym był mjr Zbigniew Dybała. W 1954 r. por. Laskus jako „Waldek” został wysłany na swoją pierwszą placówkę zagraniczną do Szwajcarii. Pozytywnym skutkiem dość długiego pobytu w kraju Helwetów była na pewno nabyta tutaj komunikacyjna znajomość języka francuskiego (nie na tyle jednak dobra, aby oficer odważył się później przystąpić do egzaminu resortowego), a także w ogóle zaznajomienie się z warunkami życia na Zachodzie. Niestety, jak się okazało, jego oficjalna funkcja (kierownika kancelarii Poselstwa PRL w Bernie) kompletnie nie pasowała do jego obowiązków wywiadowczych (co było chronicznym problemem na styku MSZ i wywiadu MSW). W przypadku por. Laskusa stanowisko po prostu nie uzasadniało jego licznych podróży po Szwajcarii w celu spotykania się z agentami i agentkami (bo i takie miał). I to zwróciło na niego uwagę kontrwywiadu szwajcarskiego. W istocie jednak do końca nie wiadomo, co w istocie doprowadziło do wymuszonego przez władze szwajcarskie w czerwcu 1959 r. zakończenia dyplomatycznej misji por. Laskusa. Oficjalnie posłużyła temu sprawa Mieczysława Lisowskiego (agenta o pseudonimie „Leon”), który zaoferował „Waldkowi” sprzedaż szwajcarskich paszportów na potrzeby „nielegalów” z wywiadu MSW. Niektórzy jednak sądzą, że sprawa aresztowania „Leona” i ekspulsji por. Laskusa wpisuje się w dłuższą listę wpadek wywiadu w tym czasie. Podejrzenia kierują się w stronę brytyjskiego agenta o pseudonimie „Noddy”, utożsamianego niekiedy z przywołanym wyżej płk. Dybałą. Jedno nie ulega wątpliwości, osoba interesującego nas oficera była odtąd znana zachodnim kontrwywiadam (np. w 1979 r. odmówiono mu wizy kanadyjskiej jako kurierowi dyplomatycznemu). Stawał się więc osobą nie do końca „kryteryjną” w służbie, a już na pewno niekwalifikującą się do kolejnej rotacji na placówce zagranicznej.

Nową szansą okazał się jednak dla niego kierunek „kościelno-watykański”, który stał się priorytetem wywiadu MSW po rozpoczęciu przygotowań do Vaticanum II. Brał aktywny udział w prowadzonej wówczas na szeroką skalę akcji pozyskiwania nowej agentury spośród polskich księży i duchownych wybierających się do Rzymu, co uznawano w wywiadzie MSW za jego osobistą specjalizację. Jego koledzy zwracali uwagę na to, że przedsiębiorczy funkcjonariusz ma skłonność do wyolbrzymiania swoich sukcesów werbunkowych (przy pewnej tolerancji przełożonych). Tak było na pewno w przypadkach rozpracowań operacyjnych o kryptonimach „Vito” (o. Franciszka Szajora MSF) czy „Adrian” (o. Antoniego Pietraszka OFM). Inne jego pozyskania, jak np. sprawa „Padre” (o. Romana Skórki vel Darowskiego SJ), owocowały jednak w przyszłości dopływem ciekawych informacji i opinii. Laskusa wykorzystywano także do szkolenia

tajnych współpracowników przekazanych (w związku z wyjazdem za granicę) przez pion kościelny (Departament IV MSW), takich jak np. „Konrado” (o. Józef Penkowski SVD) czy „Stanislao” (o. Stanisław Świdziński OSPPE). Dodatkowo należy wspomnieć, że w październiku 1962 r. dyrektor Departamentu IV MSW płk Stanisław Morawski na piśmie podziękował kpt. Laskusowi za jego udział w akcji o kryptonimie „Twierdza” (czyli zapewne w założeniu podsłuchu w sali posiedzeń polskiego episkopatu na Jasnej Górze).

Lepszemu poznaniu problematyki kościelno-watykańskiej, a także wykonaniu konkretnych zadań z nią związanych służyły kolejne pobyty kpt. Laskusa we Włoszech na początku lat sześćdziesiątych XX w. Pierwszy z nich (w grudniu 1961 r.) „Adrian”, franciszkanin zamieszkały na stałe w Asyżu, „zalegendował” jako wyprawę turystyczną. Oficer występował wtedy pod zmienioną tożsamością jako dziennikarz „Adam Wolski” (wedle innego źródła „Folski”). Dlatego uznawano tę wyprawę za „pobyt z pozycji nielegalnej”. Do niej też odnosiły się prawdopodobnie pojawiające się tu i ówdzie mało precyzyjne wzmianki o pobycie kpt. Laskusa „w klasztorze franciszkanów za granicą”. Kolejny raz przebywał we Włoszech już w czasie II sesji soboru. Tym razem jako „Tom” przez kilka miesięcy pracował pod przykryciem w rezydenturze „Baszta”. Mimo że rezydent „Marek” (płk Wiesław Zajda) krytykował go za nadmierne ryzykanctwo, pobyt ten w ostatecznym rozrachunku uznano za zdecydowanie udany. Przyznano mu wysoką nagrodę finansową. W 1964 r. kpt. Laskus objął na krótko kierowanie zespołem włosko-watykańskim Wydziału VI. Nie zagrzał tutaj jednak zbyt długo miejsca.

Jego dotychczasowa „kościelna” specjalizacja utraciła bowiem po zakończeniu obrad Vaticanum II priorytetowy charakter dla wywiadu MSW. Jej miejsce zaczęły natomiast zajmować zagadnienia określane jako „syjonistyczne”, coraz silniej wykorzystywane w zakulisowej walce o władzę w PRL. W kwietniu 1965 r. już w stopniu majora został przekazany do dyspozycji Wydziału III (kontrwywiadu zagranicznego), gdzie miał się zająć nowym priorytetem pod kierunkiem głównego resortowego specjalisty – ppłk./płk. Tadeusza Walichnowskiego. Niebawem mjr. Laskusa (ps. „Tom”) skierowano do Tel Awiwu, pod przykryciem kierownika Wydziału Konsularnego ambasady PRL. Znow jednak już pod dwóch latach oficer przymusowo opuścił placówkę. Tym razem przyczyną było zerwanie stosunków dyplomatycznych między Izraelem a PRL po wybuchu tzw. wojny sześciodniowej. W zaistniałej sytuacji „Tom” rzeczywiście musiał się wykazać „odwagą w sytuacjach kryzysowych”. Najpierw, kiedy starał się zdobywać „wyprowadzające informacje” o szczegółach izraelskich przygotowań do wojny, a następnie w trakcie trudnego procesu likwidacji Ambasady PRL w Tel Awiwie (a także tutejszej rezydentury o kryptonimie „Gan”). Miało to miejsce przy ofensywnej, a może nawet agresywnej postawie wszechobecnego kontrwywiadu izraelskiego. Samego mjr. Laskusa lokalni przeciwnicy poznegli w sposób nader złośliwy i dolegliwy w specyficz-

nym świecie tajnych służb. Na łamach polskojęzycznego dziennika „Nowiny i Kurier” ukazał się tekst demaskujący go wprost po nazwisku jako oficera wywiadu PRL. W teorii powinno to zablokować możliwość jego dalszych wyjazdów za granicę, przynajmniej do krajów szeroko rozumianego Zachodu.

Tymczasem Turcy, bądź co bądź członkowie NATO, nie czynili przeszkód, gdy mjr Laskus (ps. „Witold”) już kilka miesięcy po opuszczeniu Tel Awiwu znalazł się nad Bosforem jako tamtejszy rezydent (kierownik punktu operacyjnego o kryptonimie „Sultanat” w Stambule). Przebywał tam od grudnia 1967 do sierpnia 1971 r., znów mając do czynienia z pracą w trudnym otoczeniu (niestabilnością polityczną, stanami wyjątkowymi, brutalną inwigilacją miejscowych służb itd.). Mimo to potrafił odnieść kilka operacyjnych sukcesów, nawet jeżeli znów zostały nieco wyolbrzymione w odnoszącej się do niego dokumentacji wywiadowczej („dwa werbunki obywateli tureckich” były w istocie pozyskaniem kontaktów informacyjnych). Był też chwalony za dobre tzw. naprowadzenia na dwie interesujące osoby, które później ułatwiły ich werbunek innym oficerom.

Po powrocie do kraju, pod koniec 1971 r., ppłk Laskus trafił do odtwarzanego właśnie Wydziału II „nielegalnego”. Dość szybko, bo już połowie 1973 r., został zastępcą naczelnika tej elitarnej jednostki, którą to funkcję pełnił przez całą brzemenną w wydarzenia polityczne następną dekadę, a nawet nieco dłużej. Otrzymał też awans na pułkownika, sięgając tym samym szczytu swojej kariery w wywiadzie MSW. Uznawano go wówczas w kierownictwie resortu za jednego z właściwych „współorganizatorów i współtwórców systemu N w systemie działalności Departamentu I-go”. Na co dzień nadzorował wtedy pracę „zespołów naboru, przygotowania, szkolenia, przerzutów i eksploatacji kadry »N« w terenie” i odpowiadał w sumie za 15 spraw „o dużym znaczeniu operacyjnym”. W związku z ich realizacją odbył 37 wyjazdów służbowych do różnych krajów europejskich. Brał m.in. udział w sprawach „Adalberta” (Joachima Groenwalda) i „Orsoma” (Tomasza Turowskiego).

Dalszy awans służbowy wyróżniającego się oficera na stanowisko szefa wydziału bądź dużej rezydentury blokowały mu jednak brak wyższego wykształcenia i niedostateczna znajomość języków, z czym nie potrafił się uporać mimo podejmowanych starań. Nie to było główną przyczyną załamania się jego kariery i ostatecznego odejścia ze służby. Muszę niestety na tym miejscu dotknąć jego sprawy osobistej, o takim jednak charakterze, że nie można jej pominąć. Dla nikogo, kto zapoznał się z zachowaną dokumentacją kadrową i operacyjną odnoszącą się do niego, nie wspominając nawet o jego kolegach, podwładnych i przełożonych stykających się z nim na co dzień, nie może ulegać wątpliwości, że przez lata zmagał się on z narastającą chorobą alkoholową; na pewno dodatkowo spowodowaną przez charakter wykonywanej pracy.

W tym miejscu należy zadać pytanie, dlaczego w jego przypadku wewnętrzne procedury bezpieczeństwa obowiązujące w wywiadzie MSW zawo-

dziły przez tak długi czas. Przynajmniej części odpowiedzi szukałbym w praktykach wzajemnego wspierania się w obrębie poszczególnych środowisk czy koterii funkcjonujących w wywiadzie MSW (np. w grupie dawnych słuchaczy CW MBP w Legionowie). Fakt, że w przypadku płk. Laskusa przez lata całe okazywały się one silniejsze niż podstawowy interes służby, powinien dawać dużo do myślenia. Dla nikogo nie mogło ulegać wątpliwości, że oficer cierpiący na podobną chroniczną przypadłość nie tylko nie może kierować tak newralgiczną jednostką wywiadu, jak pion „N”, ale w ogóle nie nadaje się do pracy w żadnej tajnej służbie, nie spełnia bowiem podstawowych wymaganych tutaj kryteriów, więcej, stanowi dla niej stałe realne zagrożenie.

Ostateczne załamanie pozycji i kariery płk. Laskusa nadeszło dopiero w 1985 r. W miejsce co najmniej bardzo dobrych opinii służbowych i partyjnych pojawiły się nagle poważne zarzuty o „schematyzm” w pracy operacyjnej, a także o „błędy polegające na płytkim nadzorowaniu niektórych spraw operacyjnych”, co miało doprowadzić do poważnej „dekonspiracji metod pracy” na newralgicznym odcinku „N”. Zapewne odnosiło się to do sprawy aresztowania w Bremie oficera kadrowego wywiadu MSW por. Jerzego Kaczmarka. Można powiedzieć, że zmagający się ze swoimi problemami płk Laskus został uznany za dogodnego kozła ofiarnego, chociaż na pewno nie był jedyną osobą odpowiedzialną za błędy w tej sprawie.

Ostatnią placówką zagraniczną i w pewnym sensie świadectwem upadku doświadczonego oficera wywiadu MSW był pobyt w drugiej połowie 1986 r. jako specjalista ds. paszportowych na budowie prowadzonej przez „Budi-mex” w Al-Mardż, inaczej Barce (Libia), podlegającej punktowi operacyjnemu w Trypolisie. Narastająca choroba już po kilku miesiącach wymusiła jednak pośpieszny powrót do kraju. Nie pozostało mu w tej sytuacji nic innego, jak podanie się do dymisji w związku z osiągnięciem wysługi lat i pogarszającym się stanem zdrowia. W czerwcu 1987 r. ostatecznie zwolniono go ze służby, przy czym otrzymał on zarówno prawo do resortowej emerytury, jak i do „milicyjnej renty inwalidzkiej”. Później starał się jeszcze wrócić do aktywności zawodowej w Przedsiębiorstwie Wystaw i Targów Zagranicznych „Polexpo”. Zmarł 19 czerwca 1989 r. w Warszawie¹⁴⁸.

Zenon Kurkowski „Juliusz”, „Irek”

Pochodzenie kolejnego funkcjonariusza wywiadu MSW można określić jako *par excellence* robotniczo-chłopskie. Jego rodzice pracowali na roli i w otoczeniu rolnictwa. W czasie wojny jego ojciec (z zawodu kowal i ślusarz)

¹⁴⁸ AIPN, 003175/528, Akta osobowe Edmunda Laskusa, *passim*; AIPN, 2974/25, Podteczka pracownika rezydentury dot. Edmunda Laskusa, *passim*; AIPN, 3246/93, Teczka pracownika zewnętrznego dot. Edmunda Laskusa, *passim*; zob. AMSZ, DKiS, 32/07/12, Akta personalne Edmunda Laskusa, b.p.; AIPN, 01069/346, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy o. Antoniego Pietraszka OFM, kategoria RO, *passim*; Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.

był „na robotach” w III Rzeszy, a sam młody Kurkowski pasał wtedy krowy (co, rzecz jasna, żadnej ujemy mu nie przynosi). Mimo podobnych trudnych początków w istocie należał do podobnej grupy społeczno-pokoleniowej, co znani już czytelnikowi Dmowski, Bisztyga czy Guzik, czyli do osób, które dzięki błogosławieństwu nieco późniejszego urodzenia mogły przejść zwykłą ścieżkę edukacyjną w powojennej Polsce. Państwo zaoferowało ludziom z dotychczasowych społecznych nizin bądź ich pogranicza ścieżkę przyspieszonej kariery, określanej przez socjologów jako „skok międzypokoleniowy”. Niektórzy z nich, jak np. wspomniany poniżej przyjaciel Kurkowskiego, Stanisław Biniek, trafili na elitarne studia dosłownie „z placu budowy Nowej Huty”.

Dzięki podobnej polityce władz, próbujących w ten sposób wykształcić i zarazem ukształtować przyszłe kadry zarządzające „ludowym” państwem, Kurkowski mógł ukończyć SGSZ. Do grona jego najbliższych przyjaciół zaliczali się inni przyszli funkcjonariusze wywiadu MSW wywodzący się z podobnych środowisk, tj. Marian Leśniewski i Stanisław Biniek. W wywiadzie zaliczano ich do grupy *sui generis* „nowych inteligentów” promowanej przez ówczesnego szefa wywiadu płk. Witolda Sienkiewicza – „ambitnych”, „zdolnych i odczytanych”, ale też czasem „zarozumiałych” wobec mniej lotnych kolegów wywodzących się z terenowej bezpieki. Wypada jednak zauważyć, że ani owo „dyplomatyczne” wykształcenie (na poziomie dzisiejszego licencjatw u), ani też roczny kurs w szkole Departamentu VII MBP nie pozwoliły jeszcze Kurkowskiemu na biegle opanowanie jakiegokolwiek obcego języka (przynajmniej tak twierdził w wypełnianych ankietach personalnych). Pierwsze próby pracy operacyjnej ujawniły inne jego, poniekąd inteligenckie, cechy osobowościowe, a mianowicie „nieśmiałość, brak energii i małą zaradność”, co z kolei miało pociągać za sobą konieczność codziennego nadzoru ze strony przełożonych (tak przynajmniej sądził jego przełożony ppłk Petluch).

Lata 1958–1963 por. Kurkowski (ps. „Juliusz”) spędził w Genewie jako dyplomata w tutejszym Biurze ONZ, a więc *de facto* na stanowisku dość samodzielnym, funkcjonował bowiem w pewnym oddaleniu od szwajcarskiej rezydentury kryptonim „Neutralna” mieszczącej się w Bernie. Dopiero ten dość długi pobyt, mimo braku spektakularnych sukcesów werbunkowych, pozwolił na stopniowe przełamanie dotychczasowych problemów oficera, zarówno osobowościowych, jak i językowych. Zapewnił też, jak to bywało w takich przypadkach, finansową stabilność, a może nawet relatywny dobrobyt, jego rodzinie. Po powrocie do kraju szło mu już zdecydowanie lepiej, chociaż wciąż nierówno. Najpierw ukarano go „upomnieniem” za kolejne potknięcie, później jednak otrzymał kilka nagród, m.in. za „pomyślną realizację werbunku oraz przygotowanie do współpracy za granicą trzech towarzyszy”.

Z takim bagażem mjr Kurkowski (ps. „Irek”) wyjeżdżał w 1968 r. na placówkę do Rzymu pod przykryciem kierownika wydziału prasowego ambasady PRL (w randze dyplomatycznej II sekretarza). Był on już wtedy do-

świadczonym oficerem wywiadu i dyplomata, władającym mniej lub bardziej biegle czterema językami europejskimi. Przejął tutaj prowadzenie kluczowego informatora wywiadu MSW o sprawach watykańskich, czyli „Alessandra” (Antonia Jerkova). Jego rozwijającą się (choć, jak widać, nie bez przeszkód) karierę wywiadowcy przerwała jednak nagle „antysyjonistyczna” kampania 1968 r. i decyzja jego szwagra Józefa Lipskiego o wyjeździe z kraju do Izraela, wraz z całą najbliższą rodziną. Konfuzji dopełniał fakt, że był on jednocześnie szwagrem innego jeszcze oficera Wydziału VI wywiadu MSW, tj. mjr. Stanisława Bińka. Mimo dobrych opinii zarówno w resorcie, jak i w MSZ, mjr Kurkowski został wówczas ściągnięty z Rzymu do kraju i przymusowo odesłany do rezerwy jako osoba nie do końca „kryteryjna”. Ten sam los spotkał i mjr. Bińka. Zdymsjonowany oficer podjął niebawem pracę, za wiedzą, a może i dyskretnym poparciem kolegów z dawnej służby, na prestiżowym stanowisku naczelnika wydziału w Biurze Współpracy z Zagranicą ówczesnego Komitetu ds. Radia i Telewizji. W istocie zatem wielka krzywda mu się nie stała, choć oczywiście cała opisana tutaj sytuacja musiała być dla niego wielkim ciosem¹⁴⁹.

Krzysztof Siwek „Como”, „Altro”

W literaturze przedmiotu przyjęło się uważać, nie bez podstaw, że zasadnicze znaczenie w kształtowaniu profilu charakterologiczno-ideowego środowiska oficerów wywiadu MSW i w ogóle specyficznego *esprit de corps* tej służby miało uruchomienie we wrześniu 1968 r. nowej formy podyplomowej szkoły wywiadu funkcjonującej początkowo w gmachu MSW przy warszawskiej ulicy Ksawerów (później rozwiniętej w Ośrodek Kształcenia Kadr Wywiadu w Starych Kiejkutach). Absolwentom tej szkoły (zwłaszcza jej pierwszych roczników) dość zgodnie przypisywano dobre przygotowanie ogólne, szerokie horyzonty i zainteresowania, połączone jednak ze skrywanym lekceważącym podejściem do oficjalnej myśli polityczno-państwowej PRL i skupieniem się na życiowym pragmatyzmie, co też poniekąd świetnie wpisywało się w epokę rządów Edwarda Gierka, w której przychodziło im realnie rozpoczynać służbę w wywiadzie MSW. Starsi oficerowie widzieli w tym swoistą bezideowość.

W sensie generacyjnym do tej grupy należał też Krzysztof Siwek. Pierwszym elementem odróżniającym go od większości starszych kolegów było pochodzenie społeczne, definiowane jako „inteligencja pracująca”. Termin ten rzeczywiście dobrze pasował do rodziców Siwka, pary nauczycieli zatrudnionych i zamieszkałych w Szkole Podstawowej nr 2 w Krzepicach (podówczas w woj. katowickim). Byli oni częścią grupy społecznej dotychczas zasadniczo

¹⁴⁹ AIPN, 003175/228, Akta osobowe Zenona Kurkowskiego, *passim*; AIPN, 003175/19, Akta osobowe Stanisława Bińka, *passim*. Co ciekawe, w dokumentacji MSZ brak informacji dotyczących przyczyn odwołania mjr. Kurkowskiego z Rzymu. Ostatnim dokumentem jest pozytywna opinia wystawiona przez ambasadora PRL Wojciecha Chabasińskiego, zob. AMSZ, DKiS, 32/07/3, Akta personalne Zenona Kurkowskiego, b.p.; Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.

pomijanej albo co najmniej traktowanej podejrzliwie przy pozyskiwaniu nowych kadr wywiadu MSW. Zresztą nie bez racji, albowiem spora część tej grupy nadal wyznawała przedwojenne wartości i ideały, pamiętała też o realiach narzucania Polakom komunizmu w typie sowieckim – najpierw o represjach w nią wymierzonych, a później o rozmaitych szykanach, zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu, na czele ze zbrodnią katyńską. Zygmunt Siwek, ojciec przyszłego oficera, był co prawda „bezwyznaniowy”, ale do partii nie należał (przeciwnie – był gnębiony przez lokalną partyjną sitwę), matka zaś, Emilia z domu Smolańska, deklarowała się jako rzymska katoliczka i pochodziła z południowych Kresów II RP utraconych przez Polskę na rzecz Związku Sowieckiego. Jej ojciec, por. rez. Jan Smolański, został aresztowany w Samborze w marcu 1940 r. przez NKWD, następnie wywieziony do Kijowa. Spoczywa dziś na cmentarzu w Bykowni. W tym samym czasie siostra matki i babka przyszłego funkcjonariusza wywiadu MSW zostały wywiezione do Kazachstanu. Zaznaczę, że ten „katyński” wątek nie pojawia się w kadrowej dokumentacji MSW przyszłego ppłk. Siwka, choć mógł mieć pewne znaczenie w kształtowaniu się jego światopoglądu, wpisującego się jakoś w orwellowskie dwójmyślenie (*doublethink*).

Po ukończeniu krzepickiego liceum przyszły oficer podjął studia polonistyczne na ówczesnym Uniwersytecie im. Bolesława Bieruta we Wrocławiu, które trochę mu się przedłużyły. W tym czasie pisywał on teksty, także poetyckie, dla kultowego we Wrocławiu studenckiego teatru „Riposta” i rozwijał swoją pasję, którą była fotografia artystyczna. Absolwent studiów (nawet z dobrymi i bardzo dobrymi ocenami) w czasach gomułkowskiej „małej stabilizacji” w przykry sposób zderzał z rzeczywistością skostniałego systemu z zablokowanymi ścieżkami indywidualnego rozwoju. Ani powrót do rodzinnych Krzepic i pójście w ślady rodziców nauczycieli, ani posada starszego ekspedienta na wrocławskiej poczcie najwyraźniej mu nie odpowiadały. Dokonał ostatecznie pragmatycznego wyboru, a mianowicie „sam się zdecydował” zgłosić do pracy w Milicji Obywatelskiej we Wrocławiu, w ankiecie personalnej opisując przy tym swoje przekonania jako „rzymskokatolicki bezwyznaniowy”. Wśród jego motywacji było na pewno oczekiwanie na rozmaite przywileje, którymi cieszyli się przedstawiciele służb mundurowych, celnie opisane niegdyś w piosence Jana Krzysztofa Kelusa *Pytania których nie zadam*. Poza wyższą pensją zaliczał się do nich dostęp do takich miejsc, jak słynna we Wrocławiu restauracja „Savoy” z dansingiem tylko dla wojskowych i milicjantów. Na tym przykładzie nieźle też widać mechanizm kooptacji nowych, stosunkowo nieźle wykształconych kadr, do milicji i aparatu bezpieczeństwa na poziomie regionalnym w epoce „schyłkowego Gomułki”, mający pewien wpływ na kształt i charakter tego aparatu w latach późniejszych.

W październiku 1967 r. plut. Siwek został przyjęty do MO w charakterze referenta do wydziału zajmującego się walką z przestępczością gospodarczą,

gdzie oprócz „nadużyć występujących w branży skórzaney”, zajmował się też „aktualną sytuacją występującą w kraju w związku z wydarzeniami marcowymi”. W lipcu 1968 r. został zakwalifikowany na rozpoczynający się w połowie września tegoż roku kurs specjalistyczny Departamentu I MSW w Warszawie. Kurs ten ukończył w połowie maja 1969 r. z wynikiem określanym wręcz jako „celujący” (nie było wówczas formalnie takiego stopnia szkolnego), awansując też do stopnia podporucznika (wciąż na etacie wrocławskiej SB). Przy okazji ujawnił talent do nauki języków, bardzo szybko opanowując język francuski.

Po krótkim okresie współpracy z płk. Stanisławem Makuchem, starszym inspektorem wrocławskiej Komendy Wojewódzkiej, realizującym zadania na rzecz Departamentu I MSW, pod koniec grudnia 1969 r. ppor. Siwek objął tymczasowy etat w Warszawie w Wydziale VI. Tutaj wdrażał się do pracy w wywiadzie pod okiem starszych kolegów, przede wszystkim ppłk. Leszka Guzika. Latem 1972 r. por. Siwek rozpoczął „przykryciową” praktykę w dziale konsularnym Ambasady PRL w Rzymie. Było to po części wymuszone sprawą ekspulsji „Wilskiego”, czyli Konstantego Janowskiego, ale przede wszystkim miało służyć „wdrażaniu do przyszłej samodzielnej pracy wywiadowczej za granicą”. Tym samym jego specjalizacją zaczęła się stawać „problematyka włosko-watykańska”, przy czym skupiał się nie tylko na polityce Stolicy Apostolskiej, ale również na włoskich służbach specjalnych. Szybko, dobrze i skutecznie nauczył się wtedy języka włoskiego. Jednak przełożeni (także partyjni) wytykali mu w tym czasie „brak doświadczeń w pracy z agenturą” i „niepełną samodzielność”, typowe dla jego pokolenia „małe zaangażowanie” w rozmaite partyjne rytuały, wreszcie skrywaną „wrażliwość” i „drażliwość”. Z drugiej strony szybko dostrzeżono u niego „umiejętność oceny materiałów”, czyli „pewne predyspozycje do pracy analitycznej-informacyjnej”.

Decydujący dla dalszych losów por. Siwka (ps. „Como”) w wywiadzie okazał się jego pobyt nad Tybrem w latach 1974–1979, przez większość tego okresu pod przykryciem attaché prasowego. Jeżeli wziąć pod uwagę znaczenie źródeł dziennikarskich w sieci informacyjnej rezydentury „Baszta”, było to stanowisko ważne i zarazem bardzo odpowiedzialne. Dość wspomnieć, że to on prowadził na co dzień kluczowe źródło wywiadu MSW w Rzymie, czyli Antonia Jerkova (o ówczesnym pseudonimie „Dita”). Formalnie ocena jego pięcioletniej pracy była jedynie „zadowolająca”, wypada jednak zaznaczyć, że trafił na bardzo wymagającego rezydenta-pracoholika – płk. Fabiana Dmowskiego „Canta”. W istocie przedłużenie rotacji w terenie uznawano za formę nagrody i uznania dla pracy danego oficera ze strony przełożonych. Być może miało związek z tym, że to właśnie „Como” jako jedyny, choć z zastrzeżeniami, przewidywał wyniki historycznego dla Polaków konklawe z października 1978 r. (o czym jest mowa w innym miejscu). Na zakończenie owej przedłużonej rotacji miało dodatkowo wpłynąć zagrożenie ze strony prowokacyjnej działalności jednego z informatorów (o pseudonimie „Incerto”). Co ciekawe,

tego „zagrożenia” nie odnotowano jednak w aktach personalnych kpt. Siwka. Później określano go (niekoniecznie ściśle) jako „niezdekonspirowanego” wobec obcych służb specjalnych, a także wznowiono grę z „Incertem”, ze wszystkimi tego wyobrazalnymi skutkami.

Po powrocie do kraju ówczesnemu kpt. Siwkowi powierzono problematykę włosko-watykańską w pionie analityczno-informacyjnym wywiadu MSW (ówczesnym Wydziale XVII). Jeżeli wziąć pod uwagę rolę w polskiej i światowej polityce Stolicy Apostolskiej i osobiście Jana Pawła II, było to oczywiście stanowisko znaczące. Można też sądzić, że rzeczywiście ten oficer okazał się właściwą osobą na właściwym miejscu. Przełożeni kapitana wysoko oceniali jego pracę, stąd też jego kolejne awanse w stopniach oficerskich (majora i podpułkownika) i strukturze wywiadu: na stanowisko zastępcy, a później p.o. naczelnika Wydziału XVII. W tym charakterze wyjeżdżał on m.in. służbowo, wraz ze swoim zastępcą mjr. Ryszardem Uniwersalem, do Moskwy „na zaproszenie strony radzieckiej” konsultować się w kwestii „polityki watykańskiej i krajów głównego przeciwnika”. Major Siwek miał też swój wkład w szkolenie przyszłych kadr wywiadu jako autor skryptu-podręcznika *Praca informacyjna w wywiadzie* opublikowanego w 1984 r. na potrzeby słuchaczy OKKW. Jest to po dziś dzień podstawowe opracowanie odnoszące się do funkcjonowania i zadań wydziału analityczno-informacyjnego wywiadu MSW.

Pod koniec 1988 r. został on zakwalifikowany do kolejnego wyjazdu do Rzymu (pod zmienionym pseudonimem „Altro”), w zasadzie na to samo stanowisko co uprzednio, tj. attaché prasowego w wyższej niż uprzednio randze dyplomatycznej. Wznowił m.in. kontakt z „Ditą”, wtedy już ciężko schorowanym. Tym razem pobyt nad Tybrem trwał jednak stosunkowo krótko, bo tylko około roku. Podpułkownik Siwek został nagle odwołany do kraju „ze względu na sytuację rodzinną”. Był to eufemizm skrywający ciągnące się od wielu lat, rozmaite osobiste problemy oficera, o których doskonale wiedzieli jego przełożeni. Unikali oni dotąd wyciągania z tego wniosków, choć zdawali sobie sprawę z wiążącego się z nimi potencjalnego zagrożenia ze strony włoskich służb specjalnych (ostrzegał przed tym wprost ówczesny rzymski rezydent ppłk Aleksander Makowski „Irt”). Tym samym znów dotykamy zagadnień związanych z „kryteryjnością” funkcjonariuszy wywiadu, zwłaszcza jeżeli mowa o oficerach o takich kompetencjach i takim poziomie wtajemniczenia, jak ppłk Siwek¹⁵⁰.

¹⁵⁰ AIPN, 003175/1094, Akta osobowe Krzysztofa Siwka, *passim*; AIPN, 003171/5, t. 2, Notatka [płk. Tadeusza Piwińskiego, naczelnika Wydziału XVI (sztabowego) Departamentu I MSW] dot. sytuacji kadrowej w rezydenturze rzymskiej, Warszawa, 5 VI 1979 r., k. 66; AIPN, 2602/23295, Materiały różne dot. rezydentury rzymskiej Oddziału II/Zarządu II SG WP i ambasady PRL w Rzymie, k. 275–288; AIPN, 02385/52, Skrypt mjr. mgr. Krzysztofa Siwka *Praca informacyjna w wywiadzie*, Warszawa 1984; AIPN, 3246/422, t. 1–2, Teczka pracownika zewnętrznego [Krzysztofa Jana Siwka ps. „Altro”], *passim*; zob. też Z. Gajowniczek, *Ukraiński ślad Katynia*, Warszawa 1995, s. 117.

III

SYTUACJA WYWIADOWCZA W RZYMIE

Bezpieczeństwo informacji w Stolicy Apostolskiej

Stolicy Apostolskiej przypisuje się posiadanie wyjątkowo skutecznego systemu zarządzania, w sposób zachowujący głęboką tajność, informacjami pozyskiwanymi z całego świata. Analiza tego systemu, w tym ciekawego mechanizmu merytorycznego „przesiewania” danych, nie należy do mojego tematu, podobnie zresztą jak inny problem – czysto fizycznej ochrony Stolicy Apostolskiej, jej dostojników i wiernych uczestniczących w uroczystościach kościelnych przed zagrożeniami terrorystycznymi czy też przed przestępczością pospolitą. Zaznaczę, że sprawa ta pojawi się tutaj jedynie marginesowo, w dalszej części pracy, przy okazji omawiania przypadku Tomasza Turowskiego¹.

Przechodząc do zasadniczego tematu niniejszego podrozdziału, wypada skonstatować, że wydawana w wielkich nakładach literatura popularna obfituje w tyleż sensacyjne, co trudne do rzeczowej weryfikacji opisy działalności mniej lub bardziej rzekomych „watykańskich szpiegów” i służb specjalnych. Dość przywołać, tytułem przykładu, fantazyjne publikacje hiszpańskiego dziennikarza Erica Frattiniego². Patrząc jednak z perspektywy lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., należy raczej przypomnieć, że w rzeczywistości w Watykanie wciąż jeszcze żywa była wtedy mocno dwuznaczna pamięć o podobnych działaniach, skierowanych na przełomie XIX i XX w. głównie przeciwko modernistom w Kościele i rozmaitej maści antyklerykałom. Były one mieszaniną działań wywiadu, kontrwywiadu i inspiracji prasowej; bywają też jednak opisywane jako rodzaj integrystycznego spisku, w istocie kompromitującego dla Kościoła. Zgodnie z ustaleniami poważnego badacza Davida Alvareza, Watykan przestał się ostatecznie angażować w podobne praktyki u progu I wojny światowej, wraz ze śmiercią papieża Piusa X i marginalizacją ostatniego watykańskiego „arcyszpiega” – mons. Umberta Benigniego. Ten

¹ Relacja Jana Bisztygi z 22 VI 2016 r.; zob. też W. Kaltefleiter, H.P. Oschwald, *Spione im Vatikan...*, s. 91–92; C. Gmyz, *Zawód dziennikarz śledczy*, Warszawa 2013, s. 205–206. Zob. też ciekawe uwagi na temat stosunku polityków izraelskich do sposobu funkcjonowania Stolicy Apostolskiej w pracy Gordona Thomasa, *Gideon Spies. The Secret History of Mossad*, New York 1999, s. 221–222.

² Zob. np. E. Frattini, *Święte przymierze. Tajny wywiad Kościoła katolickiego*, Warszawa 2005; *idem, Szpiegdy papieża*, Warszawa 2010.

ostatni był wciąż aktywny w okresie międzywojennym, ale już bez watykańskiej autoryzacji. Można to wiązać z nową linią polityki Stolicy Apostolskiej wytyczaną przez papieża dyplomatę Benedykta XV, a przede wszystkim z obawą przed zamieszczeniem Kościoła w walkę wywiadów na marginesie Wielkiej Wojny, w sytuacji, gdy w całej Europie panowała prawdziwa histeria antyspiegowska³.

Pewne tego typu zadania miały też realizować (także w czasach najnowszych) poszczególne zakony (zwłaszcza zakon jezuitów) oraz stanowiący formalnie odrębny podmiot prawa międzynarodowego – zakon kawalerów maltańskich⁴. W niektórych analizach wywiadu MSW wprost uznawano, że funkcję wywiadu i kontrwywiadu watykańskiego pełniła w praktyce agencja IRVAT (Informazioni Radio Vaticana), czyli pion informacyjny Radia Watykańskiego, zreorganizowana u progu soboru przez jezuitę niemieckiego o. Emila Schmitza SJ, przełożonego sekcji niemieckiej tej stacji. W Departamencie I MSW był on uznawany za byłego oficera Abwehry⁵. Wedle niektórych informacji przed wojną pracował w watykańskiej placówce w Rydze, był równocześnie kapelanem w Kriegsmarine, co doprowadziło go do służby u admirała Wilhelma Canarisa⁶. O tym, że główną rolę w watykańskich działaniach typu wywiadowczego odgrywa zakon jezuitów, był też przekonany jeden z czołowych informatorów wywiadu MSW na kierunku watykańskim, czyli Antonio Jerkov⁷.

³ D. Alvarez, *Historia szpiegostwa w Watykanie. Od Napoleona do Holocaustu*, Łódź 2004, s. 122–137, 184–185, 197; zob. też Y. Congar, *My Journal of the Council*, Collegeville 2012, s. 43 (zapiska z 12 III 1961 r. i przypis redakcyjny).

⁴ J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych...*, s. 756.

⁵ Zob. AIPN, 0639/174, t. 1, Informacja dot. agentów państw kapitalistycznych i Watykanu, wchodzących w skład komisji zajmującej się przygotowaniem do Soboru [Watykańskiego II], Warszawa, 12 III 1962 r., k. 332; AIPN, 02011/31, Informacja o Watykanie, [Warszawa, 19 IV 1960 r.], k. 208e (tutaj Schmitz, bez imienia i jako Schmidt); AIPN, 02011/33, cz. 1, Notatka informacyjna ze źródeł agenturalnych [źródło „Sęp”] dot. ośrodków informacyjnych IRVAT-u, Warszawa, 5 VIII 1955 r., k. 462 (wykaz kontaktów w środowiskach emigracji z Europy Środkowej, Wschodniej i Bałkanów); zob. też C. Stryjewski, *Hierarchia rzymska*, Warszawa 1963, s. 131; zob. też ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 044/1, [Mitteilungen BND], Revirement bei Mitarbeitern vatikanischer Dienststellen deutscher Nationalität [Zmiany na stanowiskach watykańskich urzędników narodowości niemieckiej], [Rzym, 26 X 1966 r.], b.p.; ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/11, Uj jezuita igazgató a vaticáni rádiónál [Nowy jezuicki szef w Radio Watykańskim], źródło „Walter” [Rzym, 7 I 1962 r.], k. 29–30 (dot. o. Emila Schmitza SJ); zob. też S. Bottoni, „Mozart”, *Węgry i Watykan...*, s. 62.

⁶ AIPN, 00168/87, cz. 1, Notatka służbowa [mjr. Zenona Kaszańskiego z Wydziału VIII Departamentu II MSW] z odbytego spotkania z k[ontaktem] p[oufny]m „S” [Juliuszem Stroynowskim], Warszawa, listopad 1957 r., k. 95–95e (część dotycząca rozmowy z o. Robertem Leiberem w Rzymie z 24 X 1957 r.). Por. informacje wywiadu węgierskiego MSW – ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/11, Uj jezuita igazgató a vaticáni rádiónál [Nowy jezuicki szef w Radio Watykańskim], źródło „Walter”, [Rzym, 7 I 1962 r.], k. 29–30.

⁷ ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/1, Il servizio informazioni Gesuita [Jezuickie służby informacyjne], [źródło „Klemente”], [Rzym, 10 V 1959 r.], k. 270–274; ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/11, Uj jezuita igazgató a vaticáni rádiónál [Nowy jezuicki szef w Radio Watykańskim], [źródło „Walter”], [7 I 1962 r.],

Zresztą, jeżeli chodzi o jezuitów, to rzeczywiście w przechwyconej przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa poufnej korespondencji kościelnej (w pochodzącym z 1948 r. liście ks. Bolesława Filipiaka do jego przyjaciela i ówczesnie zaufanego współpracownika ówczesnego prymasa Polski – ks. Antoniego Baraniaka) pojawia się „wywiad Lasonio-Semkowszczakowski”, który miał przeciwdziałać agenturalnym próbom infiltracji Watykanu w końcu lat czterdziestych XX w. Było to nawiązanie do nazwisk dwóch polskich zakonników związanych z Radiem Watykańskim, a mianowicie o. Feliksa Lasonia SJ (kierownika sekcji polskiej w latach 1938–1951) i jego bliskiego współpracownika (zwłaszcza w latach wojny) o. prof. Ludwika Semkowskiego SJ. Chodziło o obowiązki im powierzone i może o sposoby ich działania, nie zaś o odrębną strukturę organizacyjną w ramach ich zakonu. Chociaż wypada zauważyć, że o. Lason był swego czasu współtwórcą IRVAT, a później odpowiadał za akcję tajnego wsparcia polskich uciekinierów trafiających w czasie wojny do Rzymu, zarówno katolików, jak i żydów⁸. Z kolei o. Semkowski był w latach pięćdziesiątych rektorem Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie (ważnej placówki dla polskich księży studiujących w Rzymie), podczas gdy o. Lason pełnił tutaj funkcję ojca duchownego⁹.

Wedle relacji ważnych oficerów wywiadu MSW pracujących na „kierunku watykańskim” na mocy zawartych w 1929 r. traktatów laterańskich za wewnętrzną ochronę kontrwywiadowczą (także w okresie powojennym) miało odpowiadać państwo włoskie, a konkretnie jego rozbudowane służby specjalne. Wywiad i kontrwywiad watykański, we współczesnym rozumieniu, jako taki po prostu nie istnieje¹⁰. Nie zmienia to w niczym faktu, że w listopadzie 1955 r. w kierownictwie wywiadu KdsBP wciąż jeszcze panowało przekonanie o „istnieniu odrębnego wywiadu watykańskiego”, wyrażone wprost przez płk. Witolda Sienkiewicza. Dowodem miał być rzekomo wystawny sposób

k. 29–30; zob. też AIPN, 02011/99, cz. 3, I colloqui romani dei vescovi polacchi [Rzymskie rozmowy biskupów polskich], źródło „Dita”, [Rzym, 27 X 1975 r.], k. 68e (fragment dotyczący konsultacji bp. Bronisława Dąbrowskiego z kierownikami „jezuickich służb informacyjnych” Watykanu, w kwestiach związanych ze znaną ucieczką oficera wywiadu PRL ppłk. Michała Goleniewskiego).

⁸ AIPN, 01227/432, Informacja operacyjna [ppor. Stanisława Boreckiego dot. ks. Bolesława Filipiaka ps. „Julek”], Warszawa, 3 V 1955 r., k. 19e; W. Meysztowicz, *Gauwedy o czasach i ludziach*, Londyn 1986, s. 289; na temat radiowej aktywności obydwu blisko współpracujących duchownych zob. *Sekcja Polska Radia Watykańskiego 1938–1988*, oprac. o. L. Grzebień SJ, Rzym 1990, s. 52–53, 57, 61, 69, 71, 75, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 279, 287–288.

⁹ AWW, SPP/II.5.14, Kolegium Polskie w Rzymie. Materiały z lat 1949–1961, *passim*.

¹⁰ AIPN, 2602/11519, IW dot. struktury włoskich służb specjalnych, Warszawa, 7 X 1971 r., k. 61e; AIPN, 003273/843, t. 1, Informacja dot. wywiadu włoskiego, Warszawa, styczeń 1961 r., k. 3; Relacja B z 7 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); inne zdanie ma w tej kwestii były oficer Departamentu I MSW ppłk Jan Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych...*, s. 710–713; jego opinie podziela były „nielegal” Tomasz Turowski (relacja z 22 VI 2018 r.); o kontaktach z „domniemanym szefem wywiadu watykańskiego” wspomina płk Edward Kotowski, zob. *Wyznania rezydenta wywiadu PRL w Watykanie, z płk. Edwardem Kotowskim rozmawia Albert Toscani*, Warszawa 2016, s. 83.

funkcjonowania ambasady władz RP na uchodźstwie przy Stolicy Apostolskiej, co dało się, zdaniem płk. Sienkiewicza, wytłumaczyć tylko pozostawieniem przez amb. Kazimierza Papée „na służbie Watykanu”. Z naszego punktu widzenia interesujące jest pytanie, do kiedy właściwie w wywiadzie MSW dominowały podobne wyobrażenia¹¹.

Z dostępnej dziś dokumentacji odnoszącej się do działań biura kontrwywiadu w strukturze wojskowych włoskich służb informacyjnych – SIFAR (Servizio informazioni forze armate) wynika, że rzeczywiście zajmowały się one ochroną kontrwywiadowczą Stolicy Apostolskiej, prowadząc i dokumentując kilkaset spraw osobowych i ogólnoinformacyjnych (*pratiche personali e generali*), nie tylko dotyczących krajów bloku sowieckiego. Watykan był bowiem też obiektem intensywnego informacyjnego zainteresowania dyplomacji i służb specjalnych krajów zachodnich, na czele z... samym SIFAR, w którym wprost traktowano Stolicę Apostolską „jako niepodległe państwo, a nie jako siedzibę Kościoła katolickiego”¹².

Istotne jest też to, że podobne rozbudowane działania prowadziły służby Zachodu, na czele z zachodnoniemiecką BND. Miały one wiele znaczących źródeł informacji na najwyższych szczeblach kurii rzymskiej, choć określanie przez piszących o tym historyków i publicystów członków kolegium kardynalskiego i wielu ważnych monsiniorów mianem „agentów” należy uznać za dezygnację. Nie wchodząc w tę kwestię w zbyt daleko idące szczegóły, wypada nadmienić, że ważnymi figurami w tej grze był mieszkający w Rzymie brat samego szefa BND Johannes (Giovanni) Gehlen, a także szef SIFAR gen. Giovanni de Lorenzo, i odesłać czytelnika do prac Giuseppe De Lutiisa, Petera F. Müllera i Michaela Muellera, a także Christopha Franceschiniego, Thomasa Wegenera Friisa, Ericha Schmidta-Eenbooma¹³. Ich ustalenia potwierdzają też w ogólnych zarysach omówione tutaj przy okazji mojej rekonstrukcji watykańskiej *Ostpolitik* materiały analityczne i informacyjne dostępne dzisiaj w różnych kolekcjach w Archiwum Chrześcijańsko-Demokratycznej Polityki w St. Augustin.

¹¹ W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 259.

¹² *Dossier SIFAR*, Milano 2004, Allegato N. 3 [załącznik nr 3 do notatki płk. Enza Violi, szefa Biura „D” SIFAR z 12 II 1967], Ripartizione del carteggio della 2a Sezione [Podział dokumentacji archiwalnej Sekcji 2. Biura „D” SIFAR], s. 97, w wykazie 11 spraw odnoszących się do działań akredytowanych we Włoszech dyplomatów „krajów zza żelaznej kurtyny” w odniesieniu do Stolicy Apostolskiej i 356 analogicznych spraw dotyczących zachodniej dyplomacji; zob. też *ibidem*, s. 295 (zeznanie gen. Giovanniego Allaveny z 6 III 1967 r.).

¹³ G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, Milano 2010, s. 95; P.F. Müller, M. Mueller, *Ge-gen Freund und Feind...*, Reinbek bei Hamburg 2002, s. 199–217, 317–319, 324–328, 398–399; Ch. Franceschini, T.W. Friis, E. Schmidt-Eenboom, *Spionage unter Freunden...*, s. 52–72, 88–118; W. Kaltefleiter, H.P. Oswald, *Spione im Vatikan...*, s. 226–229; por. AIPN, 01237/1, Mikro-fisza (jacket) dot. Juliusza (Giulio) Kedvesa krypt. „Profesor”, *passim*; AIPN, 01649/107, Mikro-fisza (jacket) dot. KI „Santi” (Alberta vel Alceste Santiniego), *passim*.

Źródłowo potwierdzona jest przykładowo operacja SIFAR z początków 1956 r. polegająca na przejściu na terenie francuskiej Gwinei za kwotę 8 mln lirów dużej kolekcji materiałów archiwalnych odnoszących się do działalności Stolicy Apostolskiej, łącznie z osobistymi notatkami i listami papieża Piusa XII. Zarówno informacja o tym przecieku, jak i same materiały zostały po uprzednim ich skopiowaniu przekazane czynnikom watykańskim, mons. Angelowi Dell'Acqua, substytutowi (zastępcy) watykańskiego Sekretarza Stanu, na mocy samodzielnej decyzji ówczesnego szefa SIFAR gen. de Lorenza. Zsumowane koszty tej pojedynczej kombinacji operacyjnej, po uwzględnieniu premii dla zaangażowanych oficerów i innych dodatkowych wydatków, sięgnęły w sumie dużej na owe czasy kwoty 11 mln lirów¹⁴. Była to – dodajmy – kwota odpowiadająca niemal dokładnie całorocznym „wydatkom agenturalno-operacyjnym” rezydentury wywiadu MSW PRL w Rzymie za rok 1957. Porównanie możliwości finansowych obydwu służb daje tutaj sporo do myślenia. Bez wątpienia zasoby przekładały się na jakość pozyskiwanych materiałów, mogły mieć także decydujący wpływ na „stopień lojalności” płatnych agentów, o czym będzie jeszcze tutaj obszernie mowa¹⁵.

Nie ulega wątpliwości, że w całą sprawę był wtajemniczony mons. Mario Crovini, wpływowy, ale zawsze trzymający się w cieniu prałat Kamery Apostolskiej. Może, ale nie musi, to wskazywać, że był on „łącznikiem” odpowiednich czynników watykańskich i włoskich służb specjalnych. Na wyższym szczeblu za kontakt z SIFAR odpowiadał z całą pewnością mons. Dell'Acqua, chociaż to właśnie mons. Crovini miał się dyskretnie starać w imieniu Watykanu o służbowy awans dla gen. de Lorenza w podzięcie za opisane wyżej zasługi¹⁶.

SIFAR gromadził też bliżej nieokreślone „materiały kompromitujące” (*notizie scandalistiche*) odnoszące się do wpływowych dostojników kościelnych i watykańskich (m.in. kardynała Giuseppe Siriego i przywołanego wyżej mons. Dell'Acqua), a także śledził zaangażowanie hierarchii kościelnej we włoskie życie polityczne, a w szczególności jej wpływ na działalność chrześcijańskich demokratów, co zwłaszcza w okresie posoborowym traktowano podejrzliwie¹⁷.

¹⁴ *Dossier SIFAR*, s. 106 (zeznanie gen. Antonia Quaranta, szefa kontrwywiadu SIFAR w latach 1955–1957 z 20 II 1967 r.); *ibidem*, s. 327 (zeznanie gen. de Lorenza z 14 III 1967 r.).

¹⁵ Por. AIPN, 01741/16, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Departament I. Zestawienie podstawowych rozchodów w dewizach dokonanych przez rezydentury w 1957 r., k. 11e (poz. 24 – Włochy).

¹⁶ Zob. np. AILS, AGA, b. 240, Giulio Andreotti, minister obrony Republiki Włoskiej do mons. Angelo dell'Acqua, zastępcy Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, [Rzym, 18 XI 1964 r.], b.p.; *ibidem*, gen. Egidio Viggiani, szef SIFAR, do mons. Angelo dell'Acqua, [Rzym, 20 XII 1963 r.], b.p.; *Dossier SIFAR*, s. 106 (zeznanie gen. Antonia Quaranta, szefa kontrwywiadu SIFAR w latach 1955–1957 z 20 II 1967 r.).

¹⁷ *Dossier SIFAR*, Allegato N. 12. Prospetto esemplificativo di alcuni fascicoli [Załącznik nr 12. Przykładowy wykaz niektórych *dossiers*], s. 71 (numery rejestracyjne „kompromitujących” *dossiers* mons. Dell'Acqua i kard. Siri to odpowiednio 48 i 2599); *ibidem*, Allegato, N. 13 [Załącznik nr 13. Ścisłe tajny okólnik bez tytułu dot. działalności włoskiej chrześcijańskiej demokracji], s. 72.

Nie przeszkadzało to w nieoficjalnym zaopatrywaniu dokładnie tych samych watykańskich dostojników w interesujące ich delikatne informacje¹⁸. Nie ulega wątpliwości, że – jak podkreślił swego czasu jeden z szefów włoskich służb specjalnych gen. Giovanni Allavena – „komunistyczna penetracja Watykanu” była jednym z podstawowych zagadnień znajdujących się w polu widzenia kontrwywiadu włoskiego¹⁹.

Obawy te wyraźnie nasiliły się w okresie soborowym, kiedy do Rzymu zjechało sporo duchownych i świeckich przedstawicieli Europy z drugiej strony żelaznej kurtyny. Dość wspomnieć, że już 6 listopada 1962 r. temat „szpiegów Urzędu Spraw Wyznań, którzy przybyli do Rzymu” (m.in. Jana Wierusza-Kowalskiego, byłego benedyktyna) był omawiany w gronie polskich ojców soborowych z udziałem prymasa Polski i odpowiedzialnego przedstawiciela Sekretariatu w osobie mons. Luigię Poggiego²⁰. Po wpływie podobnych ostrzeżeń (przynajmniej tak widział to wywiad węgierski) watykański Sekretariat Stanu miał się zwrócić do rządu włoskiego z pilną prośbą o „monitorowanie” zachowania uczestników i obserwatorów wywodzących się z „krajów socjalistycznych”. I rzeczywiście, podobne działania zostały zauważone przez funkcjonariuszy węgierskich i ich agentów. Wiązano je z osobą mons. Igina Cardinalęgo, szefa protokołu w Sekretariacie Stanu²¹.

W czasach późniejszych w Watykanie również nie pozostawiano podobnych kwestii wyłącznie własnemu biegowi. Wedle relacji o. Hieronima Fokcińskiego SJ, długoletniego kierownika Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie, a także relatora watykańskiej Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych, Kościół, w tym poszczególne struktury aparatu Stolicy Apostolskiej, rzecz jasna starał się zabezpieczać przed infiltracją wrogich środowisk i organizacji (m.in. wywiadowczych), a także przed słabością ludzką własnych pracowników, którzy mogli być sprawcami wycieków takich czy innych informacji uznawanych za sekret. Według niego, w interesującym nas okresie w Watykanie nie było wyspecjalizowanej komórki czy też organizacji przypominającej świecki kontrwywiad czy służbę bezpieczeństwa, a nawet odnoszących się do podobnych spraw spisanych regulaminów czy instrukcji, istnieją natomiast wypracowane przez wieki zasady postępowania wobec podobnych zagrożeń, które można podzielić na „czynne” i „bierne”²².

¹⁸ Zob. np. *Dossier SIFAR*, s. 106 (zeznanie gen. Antonia Quaranta, szefa kontrwywiadu SIFAR w latach 1955–1957 z 20 II 1967 r.); por. *ibidem*, s. 310 (zeznanie gen. Giovanniego Allaveny z 6 III 1967 r.).

¹⁹ *Dossier SIFAR*, s. 295 (zeznanie gen. Giovanniego Allaveny z 6 III 1967 r.).

²⁰ S. Wyszynski, *Pro Memoria*, 1962, s. 191, zapiska z dnia 6 XI 1962 r. (kps.).

²¹ A. Fejérdy, *Pressed by a Double Loyalty. Hungarian Attendance at the Second Vatican Council, 1959–1965*, Budapest 2016, s. 126.

²² Relacja o. Hieronima Fokcińskiego SJ z 17 VI 2016 r.

Jak się wydaje, zasadnicze znaczenie ma tutaj zresztą „ochrona bierna” ukryta niejako w watykańskich mechanizmach biurokratycznych. Obiektywnie służy jej tradycyjny sposób załatwiania spraw w urzędach Stolicy Apostolskiej, dla których (poza wyjątkowymi sytuacjami) czas nie ma aż tak wielkiego znaczenia, jak w życiu i działalności instytucji świeckich. Podobną rolę można przypisać ściśle tutaj przestrzeganim zasadom hierarchiczności, autorytetu i podziału kompetencji. Zainteresowanym, w tym odpowiadającym za konkretną sprawę, urzędnikom watykańskim zwykle komunikuje się jedynie w sposób lakoniczny odpowiednią decyzję, np. stanowisko innej kongregacji, nie wchodząc jednak w merytoryczną argumentację, a zatem nie ujawniając informacji (oraz ich źródeł), które wpłynęły na podjęcie takiego czy innego postanowienia. Podobnie, wszelka „komunikacja pozioma” i nieformalne załatwianie spraw merytorycznych przez pracowników kurialnych nie są mile widziane. Przykładowo pewien watykański archiwista, który zbyt pochopnie udostępnił postulatorowi i pozwolił skopiować na potrzeby prowadzącego sprawę urzędnika dokumenty odnoszące się do pewnego procesu beatyfikacyjnego, został za karę „odsunięty od obowiązków”. W razie konieczności sprawy budzące kontrowersje są rozstrzygane na wysokim szczeblu i w bardzo wąskich gronach. Generalnie zresztą przestrzegana jest przy tym, świetnie znana specjalistom od wywiadu, zasada „need to know”, w myśl której każdy powinien wiedzieć tylko tyle o danej sprawie, ile jest niezbędne do jej prawidłowego załatwienia czy też rozpatrzenia²³.

Duży nacisk kładzie się też na zaufanie do ludzi. Nowo zatrudnianych pracowników Kurii Rzymskiej bada się zatem od strony charakterologicznej, m.in. w miejscu ich pochodzenia, co przywodzi na myśl „kontrolę specjalną” przeprowadzaną przy zatrudnianiu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Kolejne zabezpieczenie stanowi z zasady powolny, trwający latami, mechanizm wprowadzania nowego pracownika w szczegóły działalności danej kongregacji, dykasterii czy innego kurialnego urzędu i stopniowego dopuszczania do kolejnych „poziomów zaufania”. Pozwala to przełożonym bardzo dokładnie przyjrzeć się danej osobie, nie tylko pod kątem jej kompetencji merytorycznych. Dodatkowo, w szeroko rozumianej epoce zimnej wojny duchownym pochodzącym z Polski (co można rozciągnąć i na pozostałe kraje bloku sowieckiego i Jugosławii) przyglądano się w sposób szczególny. Przyjmowano przy tym, że z zasady „lepiej rozpoznać”, a co za tym idzie bardziej godni zaufania są zakonnicy, ze względu na reguły ich życia, niż trudniejsi do kontrolowania i sprawdzenia przedstawiciele kleru diecezjalnego²⁴.

Nie znaczy to jednak, że w Watykanie ograniczano się jedynie do „ochrony biernej”. Jeżeli zatem pojawiały się uzasadnione podejrzenia, to wówczas

²³ *Ibidem.*

²⁴ *Ibidem.*

w danym urzędzie czy kongregacji wszczynano się dochodzenie, które miało na celu ustalić, „skąd są przecieki”. Stosowano metody powszechnie przyjęte na świecie, chociaż w istocie postępowanie zależało od wagi danej sprawy. Jeśli była ważna, powoływano zwykle komisję, w skład której wchodziły osoby, mające z takiego czy innego tytułu wiedzę o metodach prowadzenia podobnych dochodzeń oraz ludzie (zwykle zakonnicy, np. dominikanie czy jezuici), którzy w swoim życiu świeckim zetknęli się bliżej ze służbami specjalnymi lub pracowali na „trudnych” kierunkach pracy misyjnej czy duszpasterskiej, np. w Rosji (tak jak ojcowie Lasoń i Semkowski). Taka komisja analizowała, kto miał dostęp do inkryminowanych materiałów, czasem stosowała metodę prowokacji, podsuwając podejrzanym osobom specjalnie spreparowane fałszyfikaty²⁵.

W tym kontekście niewątpliwie warto przytoczyć informację wywiadu węgierskiego MSW pochodzącą z połowy 1968 r., że abp Giovanni Benelli (ówczesny zastępca szefa dyplomacji watykańskiej) na polecenie samego papieża poszukiwał źródeł przecieków z Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej. Owe dochodzenia miały być wymierzone w informatorów pism o bardzo różnych odcieniach politycznych („Quest'Italia”, „Il Regno”, „Il Tempo”, „Il Borghese”, „Lo Specchio” i „L'Europa”). Miały zresztą ujawnić, że za niskimi stopniami pracownikami Stolicy Apostolskiej, od których pochodziły niedyskrecje, kryją się wpływowi i wysoko postawieni kurialiści, np. przywódca kościelnego „prawego skrzydła” kard. Alfredo Ottaviani. Przecieki miały charakter kontrolowany, tyle tylko, że przez poszczególne wewnątrzkurialne frakcje i grupy. Jak widać, nie tylko nic co ludzkie nie jest obce ludziom Kościoła, ale też niekoniecznie potrzebna jest wyspecjalizowana rozbudowana struktura, aby w miarę skutecznie bronić tajemnic Stolicy Apostolskiej²⁶.

Włoskie służby specjalne (SIFAR/SID) i tzw. sytuacja wywiadowcza w Rzymie z perspektywy służb wywiadowczych PRL

Jednym z najważniejszych pojęć w słowniku oficerów wywiadu PRL była „sytuacja wywiadowcza terenu”. Używano też zawężających pojęć „sytuacja agenturalna” czy „sytuacja ogólnoooperacyjna”, a w dokumentacji wywiadu wojskowego dość zabawnego określenia kodowego „sytuacja budowlana”. Zgodnie z odpowiednim zarządzeniem dyrektora wywiadu MSW, pojęcie to

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ AIPN, 02011/31, Informacja MSW WRL dot. przecieków tajnych informacji z Watykanu, Budapeszt, 15 VI 1968 r., k. 48–49; Relacje D z 11 i 12 X 2017 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, włoski dziennikarz); zob. też S. Cenckiewicz, *Polska Ludowa a kontrowersje wokół Soboru Watykańskiego II. Wypisy źródłowe z materiałów Służby Bezpieczeństwa o genezie i początkach Vaticanum II* [w:] *idem, Oczami bezpieki*, Kraków 2004, s. 563.

definiowano jako: „zbiór dokumentów, materiałów i informacji o ludziach, faktach, zdarzeniach i przepisach prawnych odnoszących się do krajów lub obiektów pozostających w zainteresowaniu Departamentu I MSW, a mogących mieć wpływ na pracę i bezpieczeństwo oficerów oraz ludzi współpracujących z naszym wywiadem”. Miało ono przy tym obejmować „sytuację operacyjną w poszczególnych państwach i obiektach”, „problematykę legalizacyjno-dokumentacyjną” i „zestaw materiałów i informacji ogólnych”. Za „podstawowe dane o sytuacji wywiadowczej” uznawano: „dogodne miejsca do spotkań z agenturą, miejsca sprawdzenia się, oderwanie od obserwacji, przekazania materiałów, martwych skrzynek z załączeniem szczegółowego opisu, szkicu, fotografii”, „typowe dla poszczególnych grup ludności zachowanie się w różnych okolicznościach i miejscach”, „zasady korzystania z różnych środków komunikacji, poczty, telefonu”, wreszcie „sposoby ustalania adresów osób i zbierania o nich podstawowych danych”. Był to *sui generis* „szpiegowski bedeker” po danym mieście czy kraju. Podobne materiały zawierały zazwyczaj wiele informacji o charakterze typowym dla zwykłych przewodników, przy czym w przypadku Rzymu na odrębną wzmiankę zasłużyły (nie wiedzieć czemu) ruiny term Karakalli. W strukturze Departamentu I za gromadzenie odpowiednich danych (przede wszystkim odnośnie do tzw. krajów „głównego zainteresowania”, do których zaliczano także Włochy) w latach 1962–1971 odpowiadał Wydział Techniki Operacyjnej. W latach późniejszych odpowiednie kompetencje przekazano do Wydziału X (analityczno-informacyjnego)²⁷. Kompletu podobnej dokumentacji wytworzonej przez wywiad MSW dotyczącej „sytuacji wywiadowczej” w Rzymie w interesującym nas okresie nie udało się niestety odnaleźć. Zachowało się jedynie kilka pojedynczych teczek. Brak zwłaszcza analiz dotyczących bezpośrednio Stolicy Apostolskiej²⁸. Szczęśliwie jednak dostępne dla badaczy i dość obszerne są materiały zgromadzone na potrzeby Zarządu II SG WP (czyli wywiadu wojskowego), które za sprawą wymiany informacji z Departamentem I MSW zawierają również informacje i notatki wytworzone przez tę ostatnią jednostkę, a także przez tzw. bratnie służby, w tym sowiecki PGU KGB. Uzupełnienie wiedzy stanowią dodatkowo notatki odnoszące się do współpracy między rezydentami obydwu służb w Rzymie, które dotyczą aktualnej „sytuacji wywiadowczej” w Wiecznym Mieście²⁹.

²⁷ Zob. *Departament Pierwszy. Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, red. W. Bagiński, A.K. Piekarska (wersja robocza z roku 2015), s. 220 (kps): Zarządzenie nr 07/62 dyrektora Departamentu I MSW [płk. Henryka Sokolaka] z dnia 3 V 1962 r. w sprawie zbierania, opracowywania i aktualizowania danych o sytuacji wywiadowczej i legalizacyjnej; *ibidem*, s. 476–477 [paginacja maszynopisu]: Zarządzenie nr 0075/71 dyrektora Departamentu I MSW [płk. Józefa Oskala] z dnia 30 XII 1971 r.; AIPN, 02147/53, Charakterystyka sytuacji ogólnoooperacyjnej w Rzymie, Warszawa, 1972 r., k. 1–15e.

²⁸ Zob. np. *ibidem*, k. 1–15e; AIPN, 3486/31, Dokumentacja Wydziału II/XIV (nielegalnego) Departamentu I MSW dotycząca sytuacji wywiadowczej we Włoszech, 1977–1985, *passim*.

²⁹ Współpracę pomiędzy wywiadami MSW i MON przybliżam szerzej na innym miejscu zob.

Nie będzie żadnym zaskoczeniem, że głównym elementem obrazu owej „sytuacji wywiadowczej” były wszelkie aspekty działalności włoskiego kontrwywiadu, który odpowiadał także za „świecką” ochronę kontrwywiadowczą i szeroko rozumiane sprawy bezpieczeństwa Stolicy Apostolskiej. Nie trzeba tłumaczyć, że bez wiedzy o tym podstawowym profesjonalnym przeciwniku wywiadu MSW PRL na terenie Rzymu, Watykanu i Włoch jako takich trudno jest zrozumieć kontekst jego operacji na kierunku watykańskim. Owa wiedza jest też konieczna, aby ocenić, jak wyobrażenia o przeciwniku wyłaniające się z przebadanej dokumentacji wywiadu PRL, zarówno wojskowego, jak i tego działającego w strukturach MSW, miały się do rzeczywistości.

Zdaniem wywiadu MSW „służby specjalne Włoch” miały w ogóle wykonywać dość szeroki zakres „zadań dla Watykanu”, zarówno o charakterze wywiadowczym, jak i kontrwywiadowczym i ochronnym. Między innymi miały one przekazywać watykańskiemu Sekretariatowi Stanu „informacje otrzymane z krajów socjalistycznych”, a także brać udział „w ochronie osobistej papieża przy jego wizytach zagranicznych”. I jedno, i drugie było prawdą. SIFAR śledziła na przykład w sposób „operacyjny”, m.in. wykonując dokumentację fotograficzną, przybycie na sobór obserwatorów z rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, zauważając m.in., że powitał ich na lotnisku dyplomata uznawany za funkcjonariusza wywiadu KGB³⁰. W latach 1964–1965 grupa aż ponad pięćdziesięciu funkcjonariuszy włoskich służb specjalnych „zabezpieczała” papieskie wizyty w Ziemi Świętej, na Dalekim Wschodzie i w siedzibie ONZ w Nowym Jorku. Osobiście odpowiadali za to m.in. mjr Vittorio Meneguzzer i kpt. Modestino Fusco z rzymskiej jednostki kontrwywiadu SIFAR. Papież odwdziczył się im, wszystkim wręczając orderzy św. Grzegorza i św. Sylwestra na specjalnej audiencji, która odbyła się w głębokiej tajemnicy. Odnaleziona przeze mnie w przebogatej spuściźnie Giulia Andreottiego, przechowywanej dziś w Istituto Luigi Sturzo w Rzymie, obszerna lista odznaczonych oficerów i podoficerów SIFAR jest bardzo ciekawym dokumentem. Można bowiem domniemywać, że znajduje się na niej większość osób realnie odpowiedzialnych za bezpieczeństwo papieża i Stolicy Apostolskiej³¹.

W. Bułhak, *Sąsiedzi dalsi i bliźsi...*, *passim*; służby te wymieniały się też praktycznymi informacjami, jak choćby tą, że włoski kontrwywiad używa do śledzenia pracowników ambasady PRL w Rzymie trzech samochodów marki „Alfa Romeo” o ustalonych rzymskich rejestracjach, zob. AIPN, 0206/11519, Wicedyrektor Departamentu I MSW płk Mirosław Milewski do Szefa Zarządu II SG WP gen. Włodzimierza Oliwy, Warszawa, 19 VI 1967 r., k. 86e.

³⁰ AILS, AGA, b. 198, [Notatka odręczna gen. Vigganigo, szefa SIFAR dla Giulia Andreottiego, ministra obrony Republiki Włoskiej], [Rzym, 17 X 1962 r.], b.p.; *ibidem*, Appunto [SIFAR], ogetto: Concilio Ecumenico Vaticano II, Delegazione Russa, [Notatka, temat: Delegacja rosyjska na Soborze Watykańskim II], [Rzym, 20 X 1962 r.], b.p, wraz z załącznikami.

³¹ AIPN, 02147/53, Charakterystyka sytuacji ogólnoooperacyjnej w Rzymie, Warszawa, 1972 r., k. 9e; AIPN, 2602/11519, IW dot. struktury włoskich służb specjalnych, Warszawa, 7 X 1971 r., k. 61e; Relacja B z 7 VI 2016 r. (były oficer wywiadu MSW); AILS, AGA, b. 240, Giulio Andreotti, minister

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. model funkcjonowania włoskich służb specjalnych przypominał polskie rozwiązania z okresu międzywojennego. Za sprawy bezpieczeństwa państwa odpowiadała organizacja znajdująca się w strukturach włoskiego Sztabu Generalnego, przy czym równolegle istniały, słabiej rozbudowane, jednostki policji bezpieczeństwa podlegające włoskiemu MSW. Służby wojskowe odpowiadały za wywiad, kontrwywiad, w wymiarze strategicznym (państwowym), operacyjnym (w poszczególnych rodzajach broni), za analizę gromadzonych informacji, kryptografię, dezinformację i dywersję (w tym „dywersję pozafrontową” w ramach kontrowersyjnej operacji „Gladio” obejmującej dużą część krajów NATO). Wypada tutaj wspomnieć, że o włoskich służbach specjalnych najobszerniej i najbardziej chyba kompetentnie pisali: Giuseppe de Lutiis i Andrea Vento³². Do tej listy można też doliczyć Antonellę Colonna Vilasi, która opublikowała obszerną broszurę o historii włoskich służb specjalnych w języku angielskim (streszczając w zasadzie podstawowe pozycje dostępne w języku włoskim)³³.

Bulwersującym tematem – włoskimi aspektami operacji „Gladio” – zajął się z kolei Daniele Ganser. Został on słusznie skrytykowany za raczej dziennikarskie niż naukowe ujęcie tematu, za uleganie dezinformacji z czasów zimnej wojny, wreszcie za szerzenie lewicowej odmiany teorii spiskowych. Mimo wszystko i u niego znaleźć można nieco danych o funkcjonowaniu włoskich służb specjalnych w interesującej nas epoce; należy z nich jednak korzystać ostrożnie³⁴.

obrony Republiki Włoskiej do mons. Angelo dell'Acqua, zastępcy Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej, [Rzym, 18 XI 1964 r.], b.p.; *ibidem*, Gen. Egidio Viggiani do mons. Angelo dell'Acqua, [Rzym, 20 XII 1963 r.], b.p.; *ibidem*, [Notatka SIFAR dot. audiencji papieskiej dla oficerów i podoficerów tej służby w dniu 5 III 1964], [Rzym, 10 III 1964 r., b.p.]. Na liście 55 odznaczonych osób oficerowie odpowiedzialni za bezpieczeństwem papieża to: gen. Egidio Viggiani, płk Giovanni Allavena, ppłk Vittorio Meneguzzer, ppłk Silvio Tosi, ppłk Mario Accasto, ppłk Cesare Guerazzi, ppłk Ciro Berarducci, ppłk Armando Lauri, kpt. Modestino Fusca, kpt. Bruno Liberati, kpt. Antonino Cerarło, kpt. Guido Petrini, kpt. Demetrio Cogliandro, kpt. Augusto Messara, kpt. Enrico Milani, por. Antonio Catinari; *ibidem*, [Opracowanie] L'azione svolta dal SIFAR in occasione del peligrinnaggio di Paolo VI in Terra Santa [Działania przedsięwzięte przez SIFAR z okazji pielgrzymki Pawła VI do Ziemi Świętej], [Roma], styczeń 1964, b.p.; por. *Dossier SIFAR*, s. 134 (zeznanie płk. Renza Rocciego z 15 II 1967 r.); *ibidem*, s. 184 (zeznanie kpt. Fusca z 30 I 1967 r.); *ibidem*, s. 256 (zeznanie płk. Meneguzzera z 13 II 1967 r.); *ibidem*, s. 315 (zeznanie gen. Giovanniego Allaveny z 9 III 1967 r.).

³² G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, *passim*; A. Vento, *In silenzio gioite e soffrite. Storia dei servizi segreti italiani dal Risorgimento alla guerra fredda*, Milano 2010, *passim* (częścią pracy są: wykaz włoskich skrótów i słownik objaśniający podstawowe pojęcia z zakresu organizacji i pracy operacyjnej włoskiego wywiadu i kontrwywiadu, a także krótkie profile biograficzne najważniejszych oficerów włoskich służb specjalnych, zob. *ibidem*, s. 344–410).

³³ A. Colonna Vilasi, *The History of Italian Secret Services*, Bloomington 2014, *passim*.

³⁴ D. Ganser, *NATO's Secret Armies: Operation Gladio and Terrorism in Western Europe*, London – New York 2005, *passim* (zwłaszcza s. 63–83); zob. też *idem*, *Terrorism in Western Europe: An Approach to NATO's Secret Stay-Behind Armies*, „Whitehead Journal of Diplomacy and International Relations” 2005, t. 6, nr 1, s. 69–73; por. P.H. Hansen, *Review of NATO's Secret Armies*, „The Journal of Intelligence History” 2006, t. 5, nr 1, s. 110–113; P.H.J. Davies, *Review of NATO's Secret Armies*,

Najwięcej szczegółowych informacji odnośnie do funkcjonowania włoskich służb specjalnych przynosi jednak tom źródeł *Dossier SIFAR* zawierający od-tajnioną w 1991 r. pełną dokumentację specjalnej komisji śledczej powołanej w styczniu 1967 r. w związku z „wypaczeniami” (*deviazioni*) w pracy tutejszego kontrwywiadu. Na czele komisji stanął wówczas gen. Aldo Beolchini, dlatego też znana jest ona potocznie pod nazwą „komisji Beolchiniego”. Głównym z owych „wypaczeń” było polityczne zaangażowanie służby w aktualną walkę polityczną we Włoszech, czego przejawem było praktycznie niekontrolowane prowadzenie przez SIFAR ponad 157 tys. „teczek” czy też *dossiers* (*fascicoli*) odnoszących się do obywateli własnego kraju (oraz analogiczna liczba dotycząca cudzoziemców). Około 34 tys. miało zawierać rozmaite (w tym drażliwe) dane dotyczące praktycznie całej włoskiej elity politycznej, związkowej, społecznej i gospodarczej, łącznie z przedstawicielami Stolicy Apostolskiej i włoskiej hierarchii kościelnej. Były one gromadzone wedle zasady „wszystko na wszystkich” (*tutto di tutti*). Do tego wszystkiego w 1965 r. zniknęło ponoć w tajemniczych okolicznościach 36 nierejestrowanych „żółtych superteczek” (*superfascicoli gialli*), przechowywanych w szafie pancерnej szefa SIFAR, a zawierających dane kompromitujące najważniejszych polityków, przemysłowców i duchownych.

Przywołany tom został opublikowany drukiem w 2004 r. staraniem Sergia Flamigniego, włoskiego pisarza i zarazem polityka Włoskiej Partii Komunistycznej, a z tego tytułu członka kolejnych komisji śledczych włoskiego parlamentu (m.in. w sprawie Alda Moro, loży P2 i włoskiej mafii). Materiał ten jednak można uznać za wiarygodny, jego podstawa pochodzi bowiem ze źródeł oficjalnych (oryginał dokumentacji komisji Beolchiniego można znaleźć na stronach internetowych włoskiego senatu; jest on jednak miejscami trudno czytelny, dlatego korzystam tutaj konsekwentnie z wersji drukowanej). Oprócz zbiorczego raportu komisji i stenogramów przeprowadzonych przez nią przesłuchań oficerów SIFAR publikacja zawiera wiele załączników i innych dodatkowych materiałów, w tym wyciągi z akt kierownictwa wewnętrznego (tzw. normatywów) określających kompetencje jego poszczególnych komórek i kierujących nimi funkcjonariuszy. Umożliwia to wgląd w pracę ówczesnego kontrwywiadu włoskiego, także od strony personalno-organizacyjnej oraz odtworzenie, zmieniającego się w czasie, formalnego i nieformalnego obiegu informacji włoskiego wywiadu i kontrwywiadu (czy też szerzej – miejsca służb informacyjnych we włoskich strukturach władzy). Ujawnia wreszcie szczegóły odnoszące się do konkretnych spraw i operacji, w tym z jednej strony do służb wywiadowczych bloku sowieckiego, a z drugiej – do Kościoła i Stolicy Apostolskiej³⁵.

„The Journal of Strategic Studies” 2005, t. 28, nr 6, s. 1064–1068; na temat operacji „Gladio” we Włoszech zob. też G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 51–53.

³⁵ Zob. *ibidem*, s. 63–66; S. Flamigni, *Prefazione* [w:] *Dossier SIFAR*, Milano 2004, s. 5–8; *ibidem*, *Relazione Commissione Inchiesta SIFAR*, [Raport Komisji śledczej ds. SIFAR], [Rzym, 28 III] 1967], s. 11–54; skan oryginału zob. <http://www.senato.it/documenti/repository/relazioni/archiviostorico/>

Sporo ciekawych informacji dotyczących włoskich służb specjalnych z lat sześćdziesiątych (choć niestety rozproszonych na przeszło tysiącu stron) przynosi dokumentacja komisji śledczej włoskiego parlamentu powołanej w związku z tzw. aferą „Piano Solo”. Była ona związana z groźbą wojskowego zamachu stanu we Włoszech, wedle jednych – m.in. KGB – realną, a wedle innych będącą politycznym humbugiem. Była ona znana z głośnych publikacji włoskiej prasy, głównie na łamach lewicowego tygodnika „L'Espresso”, który oskarżył dowódcę korpusu karabinierów gen. Giovanniego de Lorenza (byłego szefa SIFAR) o to, że jest głową spisku³⁶. Notatki i informacje wytworzone przez SIFAR, a także następnie tej służby – SID (Servizio informazioni difesa) i SISMI (Servizio per le informazioni e la sicurezza militare) można też znaleźć w przywołanej już tutaj bardzo interesującej i bogatej spuściźnie byłego włoskiego premiera Giulia Andreottiego. Ich analiza pozwala przynajmniej w przybliżeniu ocenić możliwości informacyjne i analityczne służb aż po wczesne lata dziewięćdziesiąte XX w.

Na podstawie literatury przedmiotu i publikacji źródłowych postaram się opisać sposób funkcjonowania kontrwywiadu włoskiego (czy szerzej służb specjalnych) w interesującym mnie okresie, a także, aby lepiej zrozumieć ich historię, tradycję i specyficzny instytucjonalny ducha, w latach go poprzedzających. Uznałem to za niezbędne, w polskiej literaturze przedmiotu brak bowiem właściwie dokładniejszych informacji o włoskim kontrwywiadzie epoki zimnej wojny. Albo też, jak to ma miejsce w przypadku *Wielkiego leksykonu służb specjalnych świata* autorstwa ppłk. Jana Lareckiego, są to informacje bardzo nieprecyzyjne i niepełne, choć autor ten był oficerem wywiadu MSW, specjalizującym się m.in. w kontrwywiadzie zagranicznym. Dzieło to, jego słabości i mocne strony, można w pewnym sensie uznać za część dziedzictwa służb PRL³⁷.

W najważniejszej, utajnionej części raportu komisji gen. Beolchiniego można przeczytać, że zadania SIFAR obejmowały po pierwsze „poszukiwanie, gromadzenie i przetwarzanie informacji na temat sił zbrojnych i potencjału wojskowego państw obcych” (wywiad), a po drugie „neutralizację działań

/commissioni/X%20LEG_TERRORISMO_DOC_RELAZ/X_%20LEG_TERRORISMO_DOC%20XXIII_25%20VOL.2_11.1.91.pdf (dostęp: 9 IV 2017 r.); dokumenty komisji gen. Beolchiniego są też dostępne w Internecie na historycznym portalu „Misteri d'Italia” prowadzonym przez lewicowego dziennikarza i pisarza Sandra Provvionata, który opatrzył je swoim komentarzem, na szczęście dość zdawkowym, zob. <http://www.misteriditalia.it> (dostęp: 9 IV 2017 r.)

³⁶ AIPN, 2602/9717, „Biuletyn Specjalny [PAP]”, nr 6596, 8 II 1967 r., k. 317–319e (przedruk publikacji „L'Espresso” dot. przyczyn reorganizacji włoskich służb specjalnych i sprawy „teczek SIFAR”); podsumowanie głosów prasy włoskiej dotyczącej politycznych aspektów działalności włoskich służb specjalnych zob. AIPN, 003179/131, Opracowanie [Zarządu III] „Krytyka działalności i przewidywana reorganizacja SID”, [Rzym, 1974], k. 13–20e; por. *Relazione Commissione Parlamentare d'Inchiesta sugli Eventi del giugno–luglio 1964, passim*, zwłaszcza s. 27–73 (wydawnictwo włoskiego senatu, <https://www.senato.it/service/PDF/PDFServer/BGT/906934.pdf> – dostęp: 8 IV 2017 r.); zob. też D. Ganser, *NATO's Secret Armies...*, s. 71–73, 271; *Rapporto Mitrokhin*, [Rome, 1999], s. 193e.

³⁷ Por. J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych...*, s. 598–660.

obcych służb wywiadowczych, ochronę tajemnicy wojskowych i narodowego potencjału militarnego” (kontrwywiad). Mimo kolejnych zmian, reorganizacji i rozbudowy podstawowy podział zadań na „ofensywne” i „defensywne” w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zasadniczo nie uległ zmianie. Zmiana nazwy tej służby (w połowie lat sześćdziesiątych XX w.) na Służbę Informacyjną Obrony (SID) miała też raczej znaczenie kosmetyczne³⁸. Wedle niektórych włoskich historyków najbardziej nas tutaj interesujące Biuro „D” (tj. kontrwywiad SIFAR) miało się dzielić na cztery podstawowe piony operacyjne, po kolei: „policji wojskowej (Sekcja 1.), kontrwywiadu (Sekcja 2.), polityczny (Sekcja 3.) i ekonomiczny (Sekcja 4.)”. Do tego należy jeszcze doliczyć Sekretariat Biura wraz z archiwum i wiele dodatkowych komórek pomocniczych³⁹.

SIFAR/SID wywodził się wprost z włoskich wojskowych służb wywiadu i kontrwywiadu epoki międzywojennej, których główny komponent nosił nazwę SIM (*Servizio informazioni militare*). Należy jednak zauważyć, że oprócz tej służby (cieszącej się relatywną autonomią) w faszystowskich Włoszech funkcjonowało też wiele analogicznych organizacji „cywilnych”, m.in. osławiona OVRA (tajna policja polityczna z funkcjami kontrwywiadu)⁴⁰. W momencie publicznego ogłoszenia kapitulacji Włoch (8 września 1943 r.) te instytucje rozpadły się na dwie części – „aliancką” i „faszystowską”, przy czym większość dokumentacji operacyjnej (w tym także kontrwywiadowczej) została spalona. Ocalały jedynie archiwa lokalnych Ośrodków Kontrwywiadu (KW) w Cagliari i w Bari. Po stronie alianckiej (bardziej nas tutaj interesującej) najważniejsze było powstałe już w październiku 1943 r. w Brindisi Biuro „I” (*Ufficio „I”*) – służba blisko współpracująca z brytyjskim *Special Operations Executive* (SOE) i amerykańskim *Office of Strategic Services* (OSS). Dzieliło się ono na trzy pion-y-sekcje o kryptonimach pochodzących od nazwisk zasłużonych oficerów włoskiego wywiadu „Zuretti” (studialna), „Calderini” (wywiadowcza) i „Bonsignore” (kontrwywiadowcza), zgodnie ze zwyczajem przyjętym w czasie wojny. Później odtworzono jeszcze sekcję organizacyjną i biuro szyfrów. Pierwszym szefem Biura „I” (określanego też dawną nazwą SIM) był płk Pompeo Angri-foglio, którego zastępcą został świetny organizator ppłk Giuseppe Massaioli. Odbudowa włoskiej „defensywy” rozpoczęła się na dobre w czerwcu 1944 r. (a więc po wyparciu wojsk niemieckich z Rzymu). Zrekonstruowano wówczas archiwum i kartoteki na podstawie zachowanej dokumentacji dwóch ośrodków, starano się też utrwalić pamięć instytucjonalną przechowywaną w głowach

³⁸ *Dossier SIFAR, Relazione Commissione Inchiesta SIFAR*, s. 15–16.

³⁹ Zob. np. pracę Giorgio Boattiego, *Piazza Fontana: 12 dicembre 1969 : il giorno dell’innocenza perduta*, Milano 1993, s. 264.

⁴⁰ A. Vento, *In silenzio gioite e soffrite...*, s. 164–166, 179–199; G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 7–10; włoski akronim jest rozwiązywany na różne sposoby, najczęściej jako *Organizzazione per la Vigilanza e la Repressione dell’Antifascismo* – Służba Nadzoru i Zwalczania Antyfaszyzmu; nasuwa też skojarzenie z włoskim słowem *la piovra* – ośmiornica.

dotychczasowych oficerów włoskich służb specjalnych⁴¹. Ostrzejsze „czystki” (na żądanie aliantów) przeprowadzono jedynie w służbach cywilnych, formalnie likwidując cieszące się złą sławą faszystowskie „organy bezpieczeństwa”, takie jak OVRA. Stosunkowo szybko je odtworzono na bazie przedwojennego jeszcze i wojennego personelu, sieci kontaktów i informatorów. Taka była geneza Specjalnej Służby Informacyjnej w strukturze włoskiego MSW (SIS – Servizio Informazioni Speciali), która – co istotne z naszego punktu widzenia – zajmowała się też zwalczaniem działalności wrogich wywiadów i infiltracją WłPK⁴².

W 1947 r. w Biurze „I” odtworzono znaczące z punktu widzenia kontrwywiadowczego tzw. akta „M” (*schedario „M”*), obejmujące osoby, w stosunku do których planowano specjalne działania policyjne na wypadek mobilizacji (stąd kryptonim „M” – *mobilitazione*). Z tej dokumentacji wyłania się pierwotny obraz zagrożeń kontrwywiadowczych u progu zimnej wojny. Nakłada się na niego specyficzne dziedzictwo kontrwywiadowcze epoki rozmaitych konfliktów i wojen, w które dotychczas byli zaangażowani Włosi, przede wszystkim w basenie Morza Śródziemnego. Akta „M” składały się z kartotek, dzienników rejestracyjnych, profili biograficznych i teczek personalnych osób uznawanych za obcych „agentów” (podzielonych na kilka kategorii), a także analogicznej dokumentacji odnoszącej się do ludzi tylko podejrzewanych o prowadzenie działalności szpiegowskiej. Akta mogły przy tym dotyczyć zarówno Włochów, jak i cudzoziemców. Ich kategoryzację ułatwiał system kolorowych identyfikatorów służby czy też służb, dla których – wedle wyobrażenia czy też wiedzy Włochów – pracował dany obcy „agent” lub osoba podejrzana. Zastosowano tradycyjny podział na regiony polityczno-geograficzne Europy i świata. Kolor czerwony oznaczał organizacje wywiadowcze „rosyjskie [tj. sowieckie], słowiańskie i bałkańskie, poza Grecją”. Nie ulega wątpliwości, że od drugiej połowy lat czterdziestych sprawy odnoszące się do osób pracujących na rzecz „mocarstw z Europy Środkowo-Wschodniej” były traktowane priorytetowo. Niebieski oznaczał służby francuskie, żółty – te z „zachodniej części Morza Śródziemnego” czyli prawdopodobnie hiszpańskie i portugalskie, zielony „austro-germańskie”, brązowy „środkowowschodnie” (*medio oriente* – MO), czyli z naszej perspektywy „bliskowschodnie”, to jest np. greckie, tureckie i egipskie. Agentów pozostałych państw oznaczano kolorem czarnym. W sposób oczywisty zwraca tutaj uwagę brak wyszczególnienia krajów anglosaskich – Włochy były podówczas ich swoistym protektorem⁴³.

⁴¹ G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 22–26; *Dossier SIFAR*, s. 91 (relacja płk. Enza Violiego z 12 VII 1967 r.); zob. też A. Vento, *In silenzio gioite e soffrite...*, s. 254, 272–275; por. A. Colonna Vilasi, *The History of the Italian Secret Services*, Bloomington 2014, s. 29–35.

⁴² G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 45–50; A. Colonna Vilasi, *The History of the Italian...*, s. 24–25, 39.

⁴³ *Dossier SIFAR*, s. 91 (relacja płk. Enza Violiego z 12 VII 1967 r.); *ibidem*, Allegato N. 1 [załącznik nr 1 do relacji płk. Violiego], Ministero della Guerra. S.M.E. [Stato Maggiore dell’Esercito],

W tym miejscu wypada podkreślić (nie wchodząc w szczegóły), że kontrwywiad włoski, czy szerzej włoskie służby specjalne, w całym interesującym nas tutaj okresie bardzo ściśle współpracował z CIA, a rzymska stacja (rezydentura) wywiadu amerykańskiego była jedną z najważniejszych w skali całego świata. Amerykanie nie tylko mieli w praktyce na bieżąco dostęp do interesujących ich danych operacyjnych pozyskiwanych przez służby włoskie, lecz również wpływali na planowanie i priorytety ich działań. Wspierali swoich sojuszników informacyjnie, finansowo, a także jeżeli chodzi o tzw. technikę operacyjną, np. aparaturę podsłuchową⁴⁴.

Przy okazji dokonanej w końcu lat czterdziestych XX w. reorganizacji włoskich sił zbrojnych włoskie wojskowe służby specjalne otrzymały nową nazwę SIFAR, nie zmieniając jednak w sposób zasadniczy kompetencji i zadań⁴⁵. W ten sposób pierwszym zwierzchnikiem SIFAR został dotychczasowy szef Biura „I” włoskiej armii (Ufficio „I” Esercito), to jest gen. Giovanni Carlo Re kierujący tą ostatnią służbą od października 1948 r. W czasie wojny był on attaché wojskowym i szefem włoskiej misji wojskowej przy tzw. Niepodległym Państwie Chorwatów (Nezavisna Država Hrvatska – NDH). W marcu 1951 r. jego następcą został gen. Umberto Broccoli, za którego czasów ostatecznie uporządkowano i ujednolicono organizację SIFAR. 1 października 1952 r. kierowanie tą służbą powierzono gen. Ettore Muscowi, który skupił się na koordynacji pracy jej poszczególnych sektorów, w tym przede wszystkim na nasileniu operacyjnej kontroli działań włoskich komunistów. Szefował on tej służbie do końca grudnia 1955 r. Najsilniejszą osobowością, jaka kiedykolwiek stała na czele włoskich wojskowych służb specjalnych, był jednak niewątpliwie osławiony „generał w monoklu”, czyli gen. Giovanni de Lorenzo, który stał na czele SIFAR od 1 stycznia 1956 do 15 października 1962 r. Wedle zgodnych relacji rządził on powierzoną mu instytucją żelazną ręką, starając się obsadzać najważniejsze stanowiska ludźmi bezwzględnie sobie oddanymi i lekceważąc przy tym formalne ograniczenia i naginając rozmaite przepisy (w tym kontekście pojawiają się m.in. nazwiska płk. Vittoria Meneguzzera, ppłk./płk. Luigiego Tagliamontego, przede wszystkim późniejszego gen. Giovanniego Allaveny, który wręcz zawdzięczał mu swą karierę). Kiedy gen. de Lorenzo awansował na stanowisko dowódcy korpusu karabinierów, SIFAR pozostawała nadal pod jego przemożnym wpływem. Za jego zaufanych ludzi byli uważani dwaj jego kolejni

[Ministerstwo Wojny, Sztab Główny Armii], [okólnik ppłk. Giuseppe Massaiolego, szefa 2. Sekcji Biura „I” dot. akt „M”], Roma, 23 II 1947 r., s. 93; zob. też A. Vento, *In silenzio gioite e soffrite...*, s. 272.

⁴⁴ Por. *Dossier SIFAR, passim*; D. Ganser, *NATO's Secret Armies...*, s. 63–83.

⁴⁵ Zob. np. C. Mosca, *Profili storici* [w:] S. Gambacurta, C. Mosca, G. Scandone, M. Valentini, *I servizi di informazione e il segreto di Stato (Legge 3 agosto 2007, n. 124)*, [Milano 2008], s. 18–19; D. Ganser, *NATO's Secret Armies...*, s. 63–83; *Relazione Commissione Parlamentare d'Inchiesta sugli Eventi del giugno-luglio 1964*, Roma 1971, s. 1366–1368; *Dossier SIFAR*, s. 15.

następcy. Pierwszym z nich był gen. Egidio Viggiani, który kierował SIFAR do 6 maja 1965 r. i krótko potem zmarł na raka. W sposób szczególny dbał on o relacje swojej służby z wysokimi czynnikami Stolicy Apostolskiej, przede wszystkim z mons. Angelem Dell'Acquą. Jego następcą, czyli gen. Allavena, formalnie objął kierowanie służbą w czerwcu 1965 r., a w praktyce już wcześniej dowodził nią w czasie ciężkiej choroby swego poprzednika. 12 czerwca 1966 r. został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska w aurze skandali, o których była już tutaj mowa. Wówczas to służba ta została przemianowana z SIFAR na SID (Servizio Informazioni Difesa), a jej nowym szefem został adm. Eugenio Henke, który kierował nią do października 1970 r. Jego następcami (w okresie wchodzącym w zakres chronologiczny niniejszej pracy) byli jeszcze gen. Vito Miceli (do aresztowania w związku z podejrzeniem o udział w spisku antypaństwowym w lipcu 1974 r.) i wreszcie adm. Mario Casardi, od sierpnia 1974 aż do stycznia 1978 r. Później doszło do serii kolejnych reorganizacji (i zmian personalnych) w kierownictwie włoskich służb specjalnych. Można tutaj jeszcze nadmienić, że zastępcą kolejnych szefów SIFAR w latach 1957–1965 był lotnik – gen. Domenico Oliva, osoba trzymająca się (a może trzymana) w cieniu⁴⁶.

W czasach, w których SIFAR kierowali gen. Broccoli i gen. Musco, spotykali się oni jedynie incydentalnie z czynnikami politycznymi (prezydentem, premierem czy ministrami obrony i spraw wewnętrznych). Główny zrąb informacji był przekazywany drogą służbową do Sztabu Generalnego Obrony (Statto Maggiore di Difesa), który zajmował się jego dalszą dystrybucją⁴⁷. Zmieniło się to w 1956 r. w związku ze zmianami personalnymi w kierownictwie służby. Odtąd szef SIFAR (czyli gen. de Lorenzo) był regularnie przyjmowany przez prezydenta Republiki Włoskiej jako zwierzchnika sił zbrojnych (był nim wówczas chadek Giovanni Gronchi), celem bezpośredniego informowania

⁴⁶ G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 38–44, 61–66, 93–95, 232–234, 613–614; *Prefazione* [w:] *Dossier SIFAR*, s. 5; *ibidem*, *Relazione Commissione Inchiesta SIFAR*, s. 43, 47–48, 51–52; *ibidem*, s. 103–104 (zeznanie gen. Quaranta z 16 I 1967 r.); *ibidem*, s. 133–134 (zeznanie płk. Renza Rocciego z 15 II 1967 r.), s. 246 (zeznanie gen. Oliva z 9 II 1967 r.); *ibidem*, s. 293 (zeznanie gen. Allaveny z 6 III 1967 r.); *ibidem*, s. 320 (zeznanie gen. de Lorenza z 14 III 1967 r.); zob. też A. Collonna Vilasi, *The History of the Italian...*, s. 43, 52, 71, 103–105 (tutaj krótkie profile biograficzne wszystkich oficerów, którzy stali na czele włoskich wojskowych służb specjalnych); zob. też *Il sistema nazionale di sicurezza e intelligence nel secondo dopoguerra: 1948–2007*, <https://www.sicurezzanazionale.gov.it/sisr.nsf/chi-siamo/la-nostra-storia.html> (dostęp: 24 II 2017 r.); na temat kontrowersyjnej postaci gen. de Lorenza zob. pracę V. Illari, *Il generale col monocolo: Giovanni de Lorenzo (1907–1973)*, Ancona 1994, *passim*; zob. też *E'morto Allavena, l'uomo dei fascicoli SIFAR*, „La Repubblica”, 27 IX 1991, s. 18 (archiwum internetowe; ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/1991/09/27 – dostęp: 21 IV 2017 r.); por. też D. Ganser, *NATO's Secret Armies...*, s. 69–72, 271–272, tutaj wykaz szefów włoskich służb specjalnych z lat 1949–1993, autor „zgubił” jednak, rzeczywiście bardzo krótkie, nazwisko pierwszego szefa SIFAR – „Re”, który występuje tutaj jako „Giovanni Carlo”, także w indeksie do książki; z wysokich oficerów marynarki – admirałów Henkego i Casardiego konsekwentnie czyni „generałami”.

⁴⁷ *Dossier SIFAR*, s. 108 (zeznanie gen. Ettore Musca z 17 I 1967 r.); *ibidem*, s. 131–132 (zeznanie płk. Renza Rocciego z 21 I 1967 r.).

głowy państwa w sprawach największej wagi. W razie potrzeby podobne spotkania odbywały się poza ustalonym porządkiem. Szef włoskich służb widywał się okazyjnie z ministrem spraw wewnętrznych i premierem. Kierowana przezeń służba dostarczała władzom państwowym regularne i nieregularne raporty, notatki i analizy. Wszystkie te działania informacyjne przebiegały bez pośrednictwa formalnych zwierzchników SIFAR, czyli szefa sztabu generalnego i ministra obrony, którzy byli jedynie ogólnie informowani przez szefa służby o jej działaniach. Słowem, SIFAR (i jej szef) miał we włoskim systemie władzy silną i autonomiczną pozycję – zarówno formalną, jak i nieformalną⁴⁸.

W 1962 r. szef sztabu generalnego gen. Aldo Rossi uściślił podział kompetencji między Centralą SIFAR i odpowiednimi służbami poszczególnych rodzajów wojsk (tj. armii lądowej, marynarki i lotnictwa) określanymi jako Służba Informacji Operacyjnych i Sytuacyjnych – SIOS (*Servizio informazioni operative e situazionali*). Określił też ogólne zasady podległości, koordynacji pracy, wreszcie zakres zadań informacyjno-wywiadowczych i kontrwywiadowczych SIFAR⁴⁹.

Za najważniejsze z punktu widzenia niniejszych rozważań działania defensywne (kontrwywiadowcze) w Centrali SIFAR odpowiadały przede wszystkim dwa jej pioniry – Biuro Defensywy „D” (*Ufficio Difesa „D”*) wraz z odpowiednimi strukturami policji wojskowej (korpusu karabinierów) i odrębne Biuro Bezpieczeństwa Paktu Atlantyckiego „USPA” (*Ufficio sicurezza del Patto Atlantico*), co później skrócono do „USI” (*Ufficio sicurezza*). Biuro „D” zajmowało się szeroko rozumianym bezpieczeństwem wewnętrznym, Biuro „USPA” implementacją zasad bezpieczeństwa przyjętych przez Włochy w ramach NATO, ochroną instytucji i instalacji sojuszu na terenie kraju, a także *de facto* współpracą z CIA⁵⁰.

Zbliżone zadania wykonywało też Biuro „REI” (*Ufficio ricerche economico e industriali*), a zatem jednostka SIFAR pracująca na rzecz włoskiego

⁴⁸ *Dossier SIFAR, Relazione Commissione Inchiesta SIFAR*, s. 24–25.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 15–17; zob. też. *Relazione Commissione Parlamentare d'Inchiesta...*, s. 7, 316, 437, 794, 894, 1179, 1365, 1372, 1427–1428.

⁵⁰ Kolejnymi szefami Biura „D” byli: płk Enrico Annarumma (1952–1955), płk Antonio Quaranta (1955–1957), płk Egidio Viggiani (1957–1962), następnie w latach 1962–1966 w roli p.o. kpt./mjr/ppłk/płk Vittorio Meneguzzier, ostatecznie oficjalnie mianowany na to stanowisko na początku 1966 r. Po nim kierowanie biurem przejął na krótko płk Giuseppe Santovito (1966), wcześniej szef wywiadu SIFAR (Biura „R”). Od niego obowiązki przejął (już w ramach SID) płk Enzo Viola (1966–1968), po którym kontrwywiadem SID kierowali płk Federico Gasca Queirazza (1968–1971), gen. Gianadelio Maletti (1971–1975), wreszcie gen. Giovanni Romeo (1974–1977). Obsada Biura „USPA” jest trudniejsza do ustalenia. Wiadomo, że kierowali nim m.in. płk Oscar Olivetti, po nim płk Ferdinando Raffaelli, następnie – już w ramach SID – płk Vito Miceli (późniejszy szef służby), a na początku lat siedemdziesiątych XX w. płk Antonio Alemanno; zob. *Dossier SIFAR, Relazione Commissione Inchiesta SIFAR*, s. 13, 16, 30; zob. *ibidem*, s. 97–98 (zeznanie płk. Violiego z 13 I 1967 r.); *ibidem*, s. 103 (zeznanie gen. Quaranta z 16 I 1967 r.); *ibidem*, s. 108 (zeznanie gen. Ettore Musca z 17 I 1967 r.); *ibidem*, s. 273 (zeznanie płk. Santovita z 20 II 1967 r.); J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych...*, s. 598; G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 95–96, 111, 149–150; AIPN, 003273/843, t. 1, Informacja dot. wywiadu włoskiego, Warszawa, styczeń 1961 r., k. 8–9.

przemysłu i gospodarki. Zasadniczo była ona organem wywiadu i kontrwywiadu naukowo-technicznego i ekonomicznego, ale też odpowiadała za przestrzeganie przez Włochy ograniczeń eksportu materiałów strategicznych do krajów bloku sowieckiego w ramach COCOM (Coordinating Committee for Multilateral Export Controls). Długoletnim szefem Biura „REI” był płk Renzo Rocca, dlatego znane było też jako Urząd Rocca (Ufficio Rocca). W literaturze przedmiotu uważa się, że przez jego ręce do różnych włoskich partii, ugrupowań i koterii politycznych trafiały pieniądze pochodzące z państwowych procedur korupcyjnych (np. tzw. kompensacje za zamówienia wojskowe, kontrakty państwowe, wyłączenia z państwowego embargo czy za udzielenie licencji na eksport broni). Wiadomo też, że w podobny sposób płk Rocca wspierał włoski eksport i wielkie przedsiębiorstwa, takie jak FIAT. Ciekawostką będzie, że towarzyszył on prezydentowi Giuseppe Saragatowi w trakcie jego wizyty w Polsce w 1965 r. Był świadkiem narodzin „Polskiego Fiata”. Odwołany ze stanowiska w 1967 r., rok później płk Rocca popełnił samobójstwo, w okolicznościach uznawanych za tajemnicze⁵¹.

W skład Centrali SIFAR wchodziło ponadto Biuro „R” (czyli właściwy wywiad), z którego w 1965 r. wyłączono jednostkę zajmującą się rozpoznaniem elektronicznym i zapewne też łącznością i zamieniono w odrębne Biuro „TLC” (Telecomunicazione). Obydwa te piony stanowiły *stricto* „rozpoznawczą” część struktury SIFAR, a później SID, a zatem tę mniej nas tutaj interesującą. Podobnie nie będę się szerzej zajmować pionem informacyjno-analitycznym (Biurem „S”) SIFAR, a także kwestią zarządzania pracą attaché wojskowych w różnych krajach świata przez szefa włoskich służb specjalnych⁵².

Dość istotną, także z punktu widzenia jej zadań kontrwywiadowczych, jednostką był Autonomiczny Departament Ministerialny RAM (Reparto autonomo ministeriale), stanowiący *de facto* zaplecze jej Centrali (Quartiere generale), z wieloma różnego rodzaju komórkami pomocniczymi (takimi jak węzeł łączności radiowej czy specjalna kolumna samochodowa). W 1960 r. RAM został przemianowany (bez zmiany kompetencji) na Grupę Jednostek Specjalnych RUS (Raggruppamento unità speciali). Do 1961 r. podlegała ona szefowi SIFAR za pośrednictwem szefa pionu wywiadowczego (Biura „R”), a potem już bezpośrednio (po wydzieleniu pionu łączności i parku samocho-

⁵¹ *Dossier SIFAR*, s. 131 (zeznanie płk. Rocciego z 21 I 1967 r.); *ibidem*, s. 307 (zeznanie gen. Allaveny z 8 III 1967 r.); *ibidem*, s. 320 (zeznanie gen. de Lorenza z 14 III 1967 r.); G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 67–70, 93–95, 238; por. D. Ganser, *NATO's Secret Armies...*, s. 68, 71–72, 75. Ten ostatni autor (podobnie jak płk Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych...*, s. 599) myli Biuro „REI” SIFAR z jego Biurem „R” (tj. wywiadem). Przypisuje też płk. Rocciemu głębokie zaangażowanie w operację „Gladio” i współpracę z CIA, co może budzić wątpliwości.

⁵² *Dossier SIFAR*, s. 221 (zeznanie płk. Giuseppe Tudisca, szefa Biura „TLC” SIFAR/SID z 4 II 1967 r.); *ibidem*, s. 302–303 (zeznanie gen. Allaveny z 7 III 1967 r.); *ibidem*, s. 317 (zeznanie gen. de Lorenza z 14 III 1967 r.); por. AIPN, 003273/843, t. 1, Informacja dot. wywiadu włoskiego, Warszawa, styczeń 1961 r., k. 5–7.

dowego). W 1963 r. nastąpiła kolejna zmiana nazwy na RUD (Raggruppamento unità difesa)⁵³. W strukturze SIFAR znajdował się Sekretariat, który poza prowadzeniem prostej obsługi biurowej kierownictwa odpowiadał za wewnętrzną dokumentację kadrową⁵⁴.

Na najważniejsze z punktu widzenia niniejszych rozważań Biuro „D” SIFAR składały się pierwotnie trzy sekcje o charakterze operacyjnym (w dokumentacji pojawia się czasem Sekcja 4., uznając jednak za miarodajną w tej kwestii relację ówczesnego szefa służby gen. de Lorenza). W wyniku reorganizacji przeprowadzonej w czerwcu 1957 r. podstawowe zadania Biura zostały na nowo podzielone między jego dwa piony merytoryczne, a mianowicie Sekcję 1. odpowiedzialną za sprawy bezpieczeństwa wewnętrznego i kooperację z korpusem karabinierów (policją wojskową) i Sekcję 2. odpowiedzialną za „właściwy” kontrwywiad (*controspionaggio vero e proprio*). Miały się one różnić charakterem pracy. Pierwszy pion miał reagować na pojawiające się bieżące problemy i sprawy (także z zakresu kontrwywiadu), podczas gdy drugi skupiał się na realizowaniu operacji o charakterze długoterminowym⁵⁵.

W raporcie komisji Beolchiniego szczegółowiej przedstawiono jedynie najważniejsze dla niej kompetencje Sekcji 1. Biura „D”: „otoczenie normatywne i aspekty prewencyjne działań policji wojskowej”, a także śledzenie interesujących ją środowisk. Wymieniano wiele spraw szczegółowych, takich jak problem „dezertów”, „kwestie graniczne”, a także ochrona „patentów i wynalazków” czy „kongresów i spotkań międzynarodowych”. Sekcja 1. miała też kontrolować rozmaite środowiska na czele z „aktywnością cudzoziemców na terenie kraju”, ale też nadzorować „hodowców gołębi pocztowych” (*controllo colombofili*) i radioamatorów. Wreszcie, *last but not least*, Sekcja ta zajmowała się „sytuacją polityczną we Włoszech i za granicą”⁵⁶. Później (po

⁵³ *Dossier SIFAR, Relazione Commissione Inchiesta SIFAR*, s. 42; *ibidem*, Allegato N. 18, Stato Maggiore della Difesa. Servizio Informazioni Forze Armate, Ordine di Servizio n. 202, Roma, [16 VII 1960 r.], [załącznik nr 18, Sztab Generalny Obrony, rozkaz organizacyjny SIFAR nr 202], s. 78; *ibidem*, Allegato N. 19, Stato Maggiore della Difesa. Servizio Informazioni Forze Armate, Ordine di Servizio n. 209, Roma, 3 maggio 1961, [załącznik nr 19, Sztab Generalny Obrony, rozkaz organizacyjny SIFAR nr 209], s. 79; *ibidem*, s. 289 (zeznanie ppłk. Battisty Minervy, szefa RUS w strukturze SIFAR i SID, z 24 II 1967 r.).

⁵⁴ *Dossier SIFAR*, Allegato N. 4 [załącznik nr 4 do notatki płk. Enzo Violi, szefa Biura „D” SIFAR z 12 II 1967 r.], Ripartizione del carteggio della Segreteria [Podział dokumentacji archiwalnej Sekretariatu SIFAR/SID], s. 97; *ibidem*, s. 247 (zeznanie płk. Rodolfa Honoralego, szefa Sekretariatu SIFAR w latach 1954–1959, z 10 II 1967 r.); *ibidem*, s. 267 (zeznanie kpt. Giorgia Milanirga, szefa Sekretariatu SIFAR/SID w latach 1960–1967, z 14 II 1967 r.).

⁵⁵ Szefami Sekcji 1. Biura „D” SIFAR byli m.in.: płk Aldo Nervegna (w latach 1955–1960) i ppłk Amadeo Bianchi (w latach 1960–1967); Sekcji 2. m.in. płk Giustino Tarantini (w latach 1960–1966), zob. *Dossier SIFAR, Relazione Commissione Inchiesta SIFAR*, s. 16; *ibidem*, s. 139 (zeznanie płk. Nervegny z 23 I 1967 r.); *ibidem*, s. 148 (zeznanie płk. Tarantiniego z 24 I 1967 r.); *ibidem*, s. 273–274 (zeznanie płk. Giuseppe Santovita z 20 II 1967 r.); *ibidem*, s. 316. (zeznanie gen. de Lorenza z 14 III 1967 r.).

⁵⁶ *Dossier SIFAR, Relazione Commissione Inchiesta SIFAR*, s. 15–17.

przekształceniu SIFAR w SID) Biuro „D” stało się – przynajmniej zdaniem wybitnego włoskiego specjalisty Giuseppe De Lutiisa – ośrodkiem władzy w strukturze włoskich wojskowych służb specjalnych. Pracowało w nim na stałe 700 funkcjonariuszy, a około 3000 pozostawało w dyspozycji. Wedle przywołanego autora Biuro „D” SID było podzielone na cztery sekcje (bezpieczeństwa wewnętrznego, kontrwywiadu, policji wojskowej i bezpieczeństwa ekonomiczno-przemysłowego)⁵⁷.

Dla niniejszych rozważań bardzo ważna jest sprawa sposobów dokumentowania pracy operacyjnej kontrwywiadu SIFAR, a później SID. Z samego raportu komisji, a także z bardzo cennych załączników do zeznań płk. Enza Violego, wynika, że „teczki personalne i obiektowe”, początkowo o charakterze roboczym, gromadzono w jego obydwu głównych sekcjach, a równolegle w jednostkach terenowych. Ich dokładniejsze wyszczególnienie i kategoryzacja pozwalają lepiej zrozumieć właściwe kompetencje i skalę działania obydwu Sekcji Biura „D” SIFAR w apogeum wpływów tej służby. I tak, pod koniec 1966 r., w aktach Sekcji 1. znajdowało się ok. 200 tys. personalnych *dossiers*. Z tego ok. połowy (100 tys.) dotyczyło rozmaitych cudzoziemców, a wśród pozostałych ok. 20 tys. odnosiło się do włoskich wojskowych, ok. 25 tys. do polityków i związkowców, ok. 2 tys. do dziennikarzy i innych przedstawicieli sektora medialnego, wreszcie ok. 12 tys. dotyczyło pozostałych „różnych” spraw osobowych. W Sekcji 1. gromadzono także *dossiers*, które w języku polskich służb określa się jako „obektowe”, z których ok. 10 tys. dotyczyło organizacji politycznych i związkowych, ok. 2,5 tys. różnych tytułów prasowych i wydawnictw periodycznych, 1 tys. stowarzyszeń, ok. 300 tzw. agencji dziennikarskich. Jest to ważna informacja w kontekście sprawy Antonia Jerkova (szefa agencji „Relazioni Religiose”), ale też przypadków Alda Aprei, Franca Simeoniego, Francesca Leoniego, Daniele Cametti Aspri i Matea Renata Pistonego. Ponadto zgromadzono ok. 3 tys. *dossiers* dotyczących „obektów” z innych krajów, ok. 7 tys. odnoszących się do stowarzyszeń handlowo-przemysłowych, ok. 2,5 tys. poświęconych sprawom żeglugi i załogom poszczególnych statków. Zgromadzono też materiały dotyczące problemu Górnej Adygi, inaczej Tyrolu Południowego (ok. 500 *dossiers*), a także ok. 18 tys. „pozostałych” problemów, instytucji i organizacji⁵⁸. W 1960 r., na polecenie ówczesnego szefa Biura „D” zebrano około 4,5 tys. teczek odnoszących się do „prałatów, biskupów i księży” oraz działaczy rozmaitych organizacji religijnych i diecezjalnych z całych Włoch⁵⁹. Giuseppe de Lutiis wskazywał wręcz,

⁵⁷ G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 294.

⁵⁸ *Dossier SIFAR*, Allegato N. 2 [załącznik nr 2 do notatki płk. Enza Violego, szefa Biura „D” SIFAR z 12 II 1967 r.], Ripartizione del carteggio della 1a Sezione [Podział dokumentacji archiwalnej Sekcji 1. Biura „D” SIFAR], s. 96; *ibidem*, Allegato N. 3 [załącznik nr 3 do notatki płk. Violego], Ripartizione del carteggio della 2a Sezione [Podział dokumentacji archiwalnej Sekcji 2. Biura „D” SIFAR], s. 97.

⁵⁹ *Dossier SIFAR*, *Relazione Commissione Inchiesta SIFAR*, s. 19; *ibidem*, Allegato N. 7: Visione

popadając w pewną przesadę, że w czasach SID kartoteka archiwum Biura „D” zawierała „miliony zapisów”, w których udokumentowano pół wieku działalności kontrwywiadu włoskiego⁶⁰.

Biuro „D” wydawało „dyrektywy i rozkazy operacyjne” lokalnym komórkom kontrwywiadu, łącznie z Grupą Ośrodków KW (Ośrodkiem KW) w Rzymie. W codziennej praktyce były z tym poważne problemy wynikające m.in. z omijania drogi służbowej przez szefów SIFAR, przede wszystkim gen. de Lorenza, ale również z nieformalnej pozycji różnych oficerów, przede wszystkim ppłk. Amadea Bianchiego, szefa Sekcji 1. Biura „D”, który ze swej strony także wydawał rozkazy jednostkom terenowym, nie licząc się z zasadami formalnej podległości⁶¹. Biuro „D” miało do swojej dyspozycji wiele komórek pomocniczych, z których na odrębną wzmiankę zasługują: jego Sekretariat (będący praktycznie komórką sztabowo-operacyjną)⁶² i Centrum Techniczne (Centro tecnico), które m.in. prowadziło działania z kategorii podsłuchu pokojowego i telefonicznego oraz nadzorowało analogiczne operacje lokalnych komórek kontrwywiadu, zarówno w Rzymie, jak i w całych Włoszech. Te ostatnie prowadziły ok. 80 proc. działań i były wspierane przez dwa wydzielone biura podsłuchowe o kryptonimach „Mamy” i „Daddy”⁶³.

Najważniejsze rozbudowane struktury terenowe kontrwywiadu SIFAR działały w Rzymie. Zajmowano się w nich kontrwywiadem w sposób niejako „organiczny” wedle określenia byłego szefa SIFAR gen. Giovanniego Allaveny. Sugerował on (trochę nie wprost), że obsadzone przez „twardych” oficerów i funkcjonariuszy wywodzących się z korpusu karabinierów, stanowiły pierwszą linię codziennej walki z prawdziwymi i wyimaginowanymi przeciwnikami państwa włoskiego, gdy tymczasem działania Centrali Biura „D” miały więcej aspektów administracyjnych. Większą rolę odgrywali w niej „sztabowcy” wywodzący się z wojsk lądowych, marynarki czy lotnictwa, z natury rzeczy odlegli od „żandarmskiej”, a może nawet wprost „bezpieczniackiej” mentalności i stylu pracy karabinierów⁶⁴.

per il Signor Capo Ufficio [Załącznik nr 7, Przegląd dla szefa biura, bez podpisu, b.d., b.m.], s. 66; *ibidem*, s. 295 (zeznanie gen. Allaveny z 6 III 1967 r.).

⁶⁰ G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 294.

⁶¹ Zob. np. *Dossier SIFAR*, s. 165–166 (zeznanie płk. Maria de Forgellinisa, byłego szefa Ośrodka KW w Neapolu, z 27 I 1967 r.); *ibidem*, s. 174 (zeznanie płk. Giuseppe Palumba, byłego szefa Ośrodka KW w Mediolanie z 27 I 1967 r.).

⁶² *Dossier SIFAR*, s. 127 (zeznanie mjr. Demetria Cogliandra, szefa Sekretariatu Biura „D” SID z 20 I 1967 r.); wcześniej Sekretariatem Biura „D” kierowali m.in. mjr Vittorio Meneguzzier i mjr Giulio Modestini (w latach 1965–1966), *ibidem*, s. 137 (zeznanie mjr. Modestiniego z 23 I 1967 r.).

⁶³ *Dossier SIFAR*, s. 122 (zeznanie kpt. Gianfranca Mariniego, szefa Centrum Techniki Biura „D” SID z 19 I 1967 r.). Jego poprzednikami byli mjr/ppłk Giuseppe Tudisco – organizator sekcji technicznej Biura „D” w latach 1956–1962, a później ppłk Cesare Guerrazzi (do 1966 r.); *ibidem*, s. 221 (zeznanie płk. Giuseppe Tudisca z 4 II 1967 r.); *ibidem*, s. 248 (zeznanie ppłk. Guerrazziego z 28 I 1967 r.); *ibidem*, s. 302–303 (zeznanie gen. Allaveny).

⁶⁴ *Dossier SIFAR*, s. 292 (zeznanie gen. Allaveny z 6 III 1967 r.).

W grudniu 1956 r. funkcjonująca co najmniej od 1953 r., złożona z czterech ośrodków – Grupa Ośrodków KW w Rzymie (Raggruppamento Centri Cs Roma), została „zdeklasowana” i przekształcona w pojedynczy Ośrodek KW w Rzymie (Centro Cs di Roma). Było to jedynie formalnym wybiegiem ułatwiającym, wspieraną przez gen. de Lorenza, karierę ówczesnego mjr. Allaveny (późniejszego szefa SIFAR), oczywiście karabiniera z krwi i kości. Z początkiem lutego 1962 r. przywrócono do życia Grupę Ośrodków KW w Rzymie, podzieloną na pięć ośrodków (wedle innych źródeł na cztery). Po kryzysie służby z połowy lat sześćdziesiątych XX w. i przekształceniu SIFAR w SID mianowany wówczas nowy szef Grupy, płk Giuseppe Fiorani, widział w niej jednostkę bardzo efektywną, wymagającą jedynie kosmetycznych zmian organizacyjnych, aby mogła wypełniać swoje funkcje w sposób optymalny. Podwładnych uważał przy tym za „wybitny zespół z punktu widzenia profesjonalnego”, do tego dysponujący świetnym wyposażeniem technicznym⁶⁵.

Główną rolę w pracy operacyjnej rzymskiej Grupy Ośrodków KW odgrywało powołane w 1954 r. specjalne centrum przechwytywania informacji drogą podsłuchu, na które składały się mniejsze sekcje podzielone wedle klucza „tematyczno-językowego”. Centrum to było bogato wyposażone, w ramach współpracy atlantyckiej, w specjalistyczny sprzęt produkcji amerykańskiej. Za jego organizację i pierwszy okres działalności w latach 1954–1956 odpowiadał mjr Alfonso Pontillo, później osobisty ścisły nadzór objął bliski współpracownik gen. de Lorenza, mjr/ppłk/płk/gen. Allavena, choć równocześnie awansował od szefa Ośrodka KW w Rzymie aż po szefa SIFAR. W początkowym okresie ośrodek podsłuchowy skupiał się na „kontrolowaniu” ambasad krajów zza żelaznej kurtyny (głównie sowieckiej, ale też i polskiej), a także siedziby Włoskiej Partii Komunistycznej przy via Botteghe Oscure 4. Później jego działalność została rozszerzona zgodnie z zasadą gromadzenia „wszystkiego na wszystkich”. W połowie lat sześćdziesiątych na rzecz kontrwywiadu SIFAR w Rzymie działały trzy odrębne centra podsłuchowe; pierwotne, mieszczące się w pałacu Baraccini (tj. w kompleksie ministerstwa obrony), a także nowo zorganizowane i lepiej zakonspirowane – o kryptonimach „Mamy” i „Daddy”. Umożliwiało to prowadzenie działań na bardzo szeroką skalę. Fakt ten był zresztą tajemnicą poliszynela w kręgach polityczno-dziennikarskich stolicy Włoch; siłą rzeczy wiedziały też o tym służby specjalne bloku sowieckiego⁶⁶.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 101 (zeznanie płk. Fioraniego z 13 I 1967 r.); *ibidem*, s. 145–146 (zeznanie gen. Pietra Verriego z 24 I 1967 r.); *ibidem*, s. 293 (zeznanie gen. Allaveny z 6 III 1967 r.); zob. też *E'morto Allavena, l'uomo dei fascicoli SIFAR*, „La Repubblica”, 27 IX 1991, s. 18 (archiwum internetowe; ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/1991/09/27 – dostęp: 21 IV 2017 r.).

⁶⁶ *Dossier SIFAR, Relazione Commissione Inchiesta SIFAR*, s. 39–40; *ibidem*, s. (zeznanie płk. Pontilla z 3 II 1967 r.); *ibidem*, s. 109 (zeznanie gen. Ettore Musca z 17 I 1967 r.); *ibidem*, s. 111–112 (zeznanie gen. Eugenia Piccarda z 18 I 1967 r.); *ibidem*, s. 145–146 (zeznanie gen. Pietra Verriego

Drugim ważnym elementem w systemie nadzoru kontrwywiadowczego była służba „P”, podległa również Grupie/Ośrodkowi KW w Rzymie, zajmująca się na bieżąco perlustracją korespondencji obywateli (w tym polityków) włoskich, zwłaszcza tej prowadzonej z mieszkańcami państw zza żelaznej kurtyny (m.in. Polski, Bułgarii i Czechosłowacji). Była ona ulokowana w urzędzie pocztowym na via Marsala, przy głównej rzymskiej stacji kolejowej (Roma – Termini), dlatego nosiła kryptonim „Terminillo”. Pracowało tutaj trzech podoficerów SIFAR, oficjalnie jako urzędnicy celni na mocy porozumienia z włoską Strażą Skarbową (Guardia di Finanza – GdF)⁶⁷.

Równolegle do rzymskiej Grupy KW działały też lokalne Ośrodki KW (Centri Cs periferici) w: Turynie, Mediolanie, Padwie, Trieście, Weronie, Genui, Florencji, Cagliari, a także w Bari, Bolonii i Neapolu. Kolejny Ośrodek KW w Ankonie został trochę sztucznie podporządkowany Ośrodkowi w Rzymie, co znów wynikało z osobistej pozycji jego byłego szefa mjr./ppłk./płk. Allaveny⁶⁸.

Kontrwywiad SIFAR dysponował też zagranicznymi placówkami oficerskimi. Najważniejszą z nich zorganizowano (na co niechętnie zgodziły się służby gospodarzy) w szwajcarskim Bernie, pod pretekstem „kontroli operacyjnej” środowiska włoskich gastarbeiterów. W istocie placówka ta gromadziła przede wszystkim informacje o charakterze politycznym, gospodarczym i finansowym, co miało związek z powszechnie znaną rolą szwajcarskiej bankowości w nie do końca przejrzystych transferach finansowych tej epoki, a także ze szczególnym miejscem neutralnej Szwajcarii na mapie światowej dyplomacji i szpiegostwa⁶⁹.

z 24 I 1967 r.); *ibidem*, s. 302–303 (zeznanie gen. Allaveny z 7 III 1967 r.); por. AIPN, 2602/9717, Opracowanie „Sytuacja wywiadowcza Włoch”, [Warszawa, 27 XI 1965 r.], k. 245e.

⁶⁷ *Dossier SIFAR*, s. 104, oświadczenie gen. Quaranta „Servizio »P« presso l’Ufficio Postale della Stazione Termini” [Służba „P” w urzędzie pocztowym na stacji Roma Termini], [Rzym, styczeń 1967 r.]; *ibidem*, s. 108–109 (zeznanie gen. Ettore Musca z 17 I 1967 r.); *ibidem*, s. 111–112 (zeznanie gen. Eugenia Piccarda z 18 I 1967 r.); *ibidem*, s. 145–146 (zeznanie gen. Pietra Verriego z 24 I 1967 r.).

⁶⁸ *Dossier SIFAR. Relazione Commissione Inchiesta SIFAR*, s. 16, 28–29, 42, 52; *ibidem*, Allegato N. 14, Servizio Informazioni Forze Armate, Roma, 21 XI 1963 r. [Załącznik nr 14, okólnik Centrali SIFAR do terenowych Ośrodków KW, wraz z ich wykazem], s. 73; *ibidem*, Documento N. 16, Stato Maggiore della Difesa. Servizio Informazioni Forze Armate, Ordine di Servizio n. 75, Roma, 9 XII 1956 r., [Sztab Generalny Obrony, rozkaz organizacyjny SIFAR nr 75], s. 76; *ibidem*, Documento N. 17, Servizio Informazioni Forze Armate – SIFAR, Ordine di Servizio n. 234, Roma, 27 I 1962 r., [Rozkaz organizacyjny SIFAR nr 234], s. 77. Szefami Ośrodka/Grupy Ośrodków KW w Rzymie byli m.in.: ppłk Eugenio Piccardo (do czerwca 1955 r.), ppłk Pietro Verri (1955–1956), mjr/ppłk Giovanni Allavena (1956–1962), który przez pewien czas łączył szefowanie rzymskim Ośrodkiem KW (Grupą Ośrodków) i kontrwywiadowczym Biurem „D” SIFAR, podobnie jak jego następcą płk Vittorio Meneguzzo (1965–1966). W 1967 r., już w ramach SID, kierowanie rzymską Grupą KW przejął płk Giuseppe Fiorani; zob. też *ibidem*, s. 101 (zeznanie płk. Fioranigo z 13 I 1967 r.), *ibidem*, s. 145 (zeznanie gen. Pietra Verriego).

⁶⁹ *Dossier SIFAR*, s. 161–162 (zeznanie płk. Guglielma Cerica z 26 I 1967 r., byłego szefa placówki Biura „D” w Bernie w latach 1956–1962).

Podobny charakter miały działania placówki mieszczącej się w Kairze, która pracowała równolegle na potrzeby kontrwywiadu (Biura „D”) oraz Biur „R” i „REI” (czyli wywiadu politycznego, a także naukowo-technicznego i ekonomicznego)⁷⁰.

Włoskie służby specjalne w strukturze MSW

Niestety dużo mniej można powiedzieć o funkcjonowaniu włoskich cywilnych służb specjalnych w strukturach MSW. Po prostu literatura na ten temat jest skromniejsza, tak jak skromniejsze było ich znaczenie zarówno polityczne, jak i profesjonalne (co zdecydowanie nie znaczy, że należy je tutaj lekceważyć). Jak pisał Carlo Mosca, włoska „Defa” powstała jeszcze w 1944 r. w strukturze MSW jako Służba Informacji Specjalnych (Servizio informazioni speciali, SIS). Została ona w 1948 r. przekształcona w Wydział Spraw Ogólnych i Zastrzeżonych (Divisione affari generali e riservati), który następnie w październiku 1965 r. stał się Wydziałem Spraw Zastrzeżonych (Divisione affari riservati). Wszystkie te komórki miały też swoje przedstawicielstwa terenowe, związane z miejscowymi prefekturami policji.

W 1974 r. Wydział Spraw Zastrzeżonych został rozwiązany, a na jego miejsce została powołana Służba Informacji Ogólnych Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Servizio informazioni generali sicurezza interna, SIGSI), a następnie najpierw Centralny Urząd Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Ufficio centrale sicurezza interna, UCSI), wreszcie Służba Informacji Bezpieczeństwa (Servizio informazioni sicurezza, SIS). Dodatkowo, w związku z zaostrzoną sytuacją w kraju powołano Generalny Inspektorat do Spraw Antyterrorystycznych (L'Ispettorato generale per l'azione contro il terrorismo, IGAT), przekształcony w 1976 r. we włoską odmianę Służby Bezpieczeństwa (Servizio di Sicurezza, SdS). Na to miejsce planowano następnie w MSW powołanie Służby Informacji i Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Servizio di informazione e di sicurezza Interna). Ostatecznie jednak komórki te, w wyniku złożonego procesu politycznego, na początku 1978 r. weszły w skład podległej MSW, połączonej Demokratycznej Służby Informacji i Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Servizio per le informazione e la sicurezza democratica, SISDE). Co istotne z naszego punktu widzenia, w jej skład włączono też pion kontrwywiadu rozwiązanych wtedy i podzielonych służb wojskowych (SID).

Opisane wyżej komórki włoskiego MSW wykonywały zadania typowe dla policji politycznej z silnie zaznaczonymi elementami kontrwywiadu: „zapobieganie i zwalczanie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu państwa i gospodarki”, a także „nadzór nad cudzoziemcami niebezpiecznymi dla bezpie-

⁷⁰ *Dossiers SIFAR*, s. 197 (zeznanie płk. Guida Gulianiego z 31 I 1967 r., byłego szefa placówki Biura „D” w Kairze).

czeństwa instytucji [państwa]” i nad kontaktami obywateli włoskich z zagranicą (co oczywiście odnosiło się przede wszystkim do funkcjonariuszy WłPK i ich relacji z krajami zza żelaznej kurtyny)⁷¹.

Wyobrażenia na temat włoskich służb specjalnych w wywiadzie MSW

Zarysowany powyżej, przede wszystkim na podstawie bogatego *Dossier SIFAR*, obraz organizacji, zadań i obsady personalnej włoskiego kontrwywiadu niewątpliwie warto zestawić z ewolucją wyobrażeń na jego temat, funkcjonujących w wywiadzie MSW. Wedle pochodzącego z końca lat pięćdziesiątych XX w. opracowania (zapewne o proveniencji sowieckiej), SIFAR miał podlegać bezpośrednio szefowi sztabu generalnego Włoch gen. Aldowi Rossiemu. Jego bezpośrednim przełożonym miał być wówczas gen. Giovanni de Lorenzo (i rzeczywiście był nim w latach 1955–1962), a zastępcą płk Domenico Oliva, co też odpowiadało prawdzie⁷². Centrala włoskich służb miała być podzielona na cztery kluczowe pion-y-biura (Ufficio), odpowiedzialne odpowiednio za: kontrwywiad wewnętrzny (Biuro „D” – Difesa), wywiad i kontrwywiad zagraniczny (Biuro „R” – Ricerca), wywiad i kontrwywiad ekonomiczno-przemysłowy (Biuro „REI” – co błędnie rozszyfrowywano jako Reparto economico industriale, właściwie winno być Ufficio ricerche economico e industriali) i analizę pozyskanych informacji wywiadowczych i „wywiadowczą technikę operacyjną” (Biuro „S” – Situazione). Ponadto pion-y SIFAR (określane jako SIOS) miały też działać w poszczególnych rodzajach broni (wojskach lądowych, marynarce i lotnictwie)⁷³. W ogólnych zarysach odpowiadało to rzeczywistej strukturze Centrali włoskich wojskowych służb specjalnych.

Pod względem terytorialnym SIFAR miał się dzielić na cztery strefy odpowiedzialności z ośrodkami w Turynie, Bolonii, Rzymie i Brindisi. W każdej z tych stref miały się znajdować tzw. sekcje specjalne (tj. inwigilacyjne) mieszczące się przy lokalnych placówkach karabinierów (tj. żandarmerii wojskowej, we Włoszech tradycyjnie pełniące funkcje ogólnopolicyjne). Zadaniem pracowników owych sekcji, z zasady występujących w cywilnych ubraniach,

⁷¹ C. Mosca, *Profili storici...*, s. 19–20; zob. też wspomnienia Alda Lisettiego, *Vent'anni nel SISDe, Servizi segreti dalla riforma dell 1977 al 1992*, [cz. I], Cassino 2002, *passim*; zob. też *Il sistema nazionale di sicurezza e intelligence nel secondo dopoguerra: 1948–2007*, <https://www.sicurezzanazionale.gov.it/sisr.nsf/chi-siamo/la-nostra-storia.html> (dostęp: 24 II 2017 r.).

⁷² AIPN, 2602/8123, Opracowanie „Organizacja Wywiadu i K[ontr]-W[ywiadu] włoskiego, Warszawa, 6 IX 1959 r., k. 47e; jest to w ogólnych zarysach zgodne z danymi z oficjalnych źródeł włoskich, por. np. *Relazione Commissione Parlamentare d'Inchiesta...*, s. 1367–1368.

⁷³ AIPN, 2602/8123, Opracowanie „Organizacja Wywiadu i K[ontr]-W[ywiadu] włoskiego, Warszawa, 6 IX 1959 r., k. 47–50e; AIPN, 003273/843, t. 1, Informacja dot. wywiadu włoskiego, Warszawa, styczeń 1961 r., k. 5–14.

miało być fizyczne śledzenie osób podejrzanych o działalność skierowaną przeciwko państwu włoskiemu, zwłaszcza o szpiegostwo. Jak już czytelnik zapewne zauważył, ta rekonstrukcja struktury terenowej SIFAR była błędna. Wypada ponadto podkreślić, że szczególnie groźna z punktu widzenia codziennej pracy wywiadowczej działalność lokalnych Ośrodków KW (w tym rzymskiej Grupy KW) była przez dłuższy czas kompletnie nierozpoznana, praktycznie aż do czasów ujawnienia rozmaitych szczegółów z prac włoskich służb przy okazji wzmiankowanych tutaj już afer z połowy lat sześćdziesiątych XX w. i publikacji pierwszych wyników prac rozmaitych komisji i ciał zajmujących się tymi aferami⁷⁴.

Autorzy (najprawdopodobniej sowieccy) omawianego opracowania z 1959 r. skupili się zresztą, co z ich perspektywy zupełnie zrozumiałe, na kontrwywiadowczych aspektach działania SIFAR, w praktyce jedynie zaznaczając kompetencje pionów odpowiedzialnych za wywiad zagraniczny i przechodząc do porządku dziennego nad wewnątrzpolityczną rolą tej organizacji (budzącą i wtedy, i później we Włoszech wiele kontrowersji). Uwypukla to uzupełniający omawiane opracowanie wielkoformatowy plan Rzymu, na którym pracownicy zaznaczono „rozmieszczenie robocze rejonów niewygodnych z punktu widzenia naszej pracy”, czyli placówek kontrwywiadu i policji politycznej. Wedle tego dokumentu najważniejsze, kontrwywiadowcze Biuro „D” SIFAR miało się składać z czterech sekcji (określanych jako „Służby Informacyjne”) odpowiedzialnych odpowiednio za: „kontrolę osób podejrzanych”, „opiekę” nad przedstawicielstwami dyplomatycznymi „państw socjalistycznych”, „ochronę” Włoskiej Partii Komunistycznej i innych organizacji lewicowych, wreszcie za „zabezpieczenie materiałów tajnych” w instytucjach włoskiego państwa. Szefem tego pionu SIFAR miał być (i rzeczywiście nim był, tyle że w latach 1955–1957) płk Antonio Quaranta⁷⁵.

W opracowaniu poświęcono sporo miejsca włoskim służbom cywilnym, czyli działającym w strukturach tutejszego MSW. Za najgroźniejsze dla prowadzenia działalności wywiadowczej uznawano „sekcje kontrwywiadu” policji państwowej znane jako SIS, co rozwiązywano jako Servizio speciale di controspionaggio, gdy tymczasem ów skrót rozwija się najczęściej jako Servizio informazioni speciali. Służba ta miała się zajmować inwigilacją i obserwacją

⁷⁴ AIPN, 2602/8123, Opracowanie „Organizacja Wywiadu i K[ontr]-W[ywiadu] włoskiego, Warszawa, 6 IX 1959 r., k. 47–50e.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 48–63e (wraz z załącznikami). Pułkownik Quaranta był szefem Biura „D” od 12 VII 1955 do 15 V 1957 r. (co pozwala dokładnie datować okres, z jakiego pochodziły dane, które posłużyły do opracowania omawianej informacji). Potwierdza to wskazany w dokumencie szef Biura „R” (wywiadu), którym był w połowie lat pięćdziesiątych XX w. płk Giulio Fettaarappa Sandri, zob. np. J.M. Bale, *The „Black” Terrorist International: Neo-fascist Paramilitary Networks and the „Strategy of Tension” in Italy, 1968–1974*, t. 2, Berkeley 1994, s. 468; zob. też Ch. Franceschini, T.W. Friis, E. Schmidt-Eenboom, *Spionage unter Freunden...*, s. 52.

włoskich komunistów, członków innych skrajnych ugrupowań i obywateli państw obcych (zwłaszcza komunistycznych), a także „rozpracowaniem obiektów w naszych krajach” przy pomocy „funkcjonariuszy [kontrwywiadu] pod przykryciem” oraz „agentury”⁷⁶. Ogólnie należy zauważyć, że omawiana notatka miała charakter dość pobieżny, a kompetencje przypisane poszczególnym komórkom włoskich służb specjalnych (zwłaszcza tych zajmującym się wywiadem) nie zostały odtworzone w sposób do końca ścisły. Treść omawianego materiału pozostawiała w niektórych aspektach w sprzeczności z oryginalnymi opracowaniami włoskich służb specjalnych zdobytymi (w połowie 1960 r.) przez Departament II MSW (kontrwywiad) w wyniku penetracji budynku ambasady włoskiej w Warszawie⁷⁷.

Jeszcze mniej precyzyjne dane znalazły się w wykładzie (pogadance) na temat metod pracy kontrwywiadu włoskiego wygłoszonej w czerwcu 1964 r. przez jednego z kolejnych attaché wojskowych ambasady PRL w Rzymie (zapewne płk. Jana Skowrona) dla słuchaczy z Biura „B” MSW (określanego mianem Departamentu Inwigilacji MSW). Referent nie tylko błędnie opisał strukturę włoskich wojskowych służb specjalnych, ale nawet nie uznał za stosowne zauważyć, że od lat czterdziestych nazywały się one SIFAR. Czemu miała służyć podobna dezinformacja funkcjonariuszy własnej „obserwacji”, nie wiadomo. Wątpliwe też, czy przydały im się do czegoś informacje o stosowaniu przez włoski kontrwywiad standardowych działań, takich jak np. wykorzystanie dozorców domów w pracy inwigilacyjnej albo też podobne odkrywcze opinie jak ta, że „naród włoski charakteryzuje się słabym poczuciem organizacji, dlatego też, aby móc nim pokierować, potrzebny jest silny aparat przymusu, silna policja i silny kontrwywiad”. Miał to dostrzegać zarówno Benito Mussolini, jak i współczesne referentowi władze włoskie, inwestując w rozbudowę policji i służb specjalnych. Dodatkowym bodźcem rozwoju służb miał być ponadto „wzrost ruchu turystycznego”⁷⁸.

Na wyobrażenia na temat włoskich służb specjalnych i ich metod pracy w połowie lat sześćdziesiątych XX w. wpływ miały kolejne informacje otrzymywane od „przyjaciół radzieckich”. Na przykład w dokumencie pochodzącym z końca listopada 1965 r. dokładniej rozpisano strukturę SIFAR, w tym kompetencje Biura „R”, czyli wywiadu, które miało organizować zagraniczny wywiad agenturalny i zajmować się radiowywiadem (co w tym momencie było już informacją nieaktualną wobec wydzielenia z Biura „R” odrębnego pionu radiowywiadu – „TLC”). Naturalnie najwięcej miejsca poświęcano działalności

⁷⁶ AIPN, 2602/8123, Opracowanie „Organizacja Wywiadu i K[ontr]-W[ywiadu] włoskiego, Warszawa, 6 IX 1959 r., k. 47–63e (wraz z załącznikami).

⁷⁷ *Ibidem*, k. 47–63e (wraz z załącznikami); por. zwłaszcza *ibidem*, Instrukcja Biura „R” SIFAR „Normy obowiązujące przy zbieraniu materiałów”, [Rzym, październik 1959 r.], k. 100–146e.

⁷⁸ AIPN, 2602/9717, Pogadanka wygłoszona w Dep[artamencie] Inwigilacji MSW na temat „Metody pracy kontrwywiadu włoskiego”, [Warszawa], 2 VI 1964 r., k. 228–235e.

kontrywywiadowczej Biura „D” SIFAR, znów bardziej szczegółowo próbując zrekonstruować jego wewnętrzną organizację. Miało się ono zatem dzielić na dwa oddziały (sekcje), z których jeden był przeznaczony do zbierania informacji o Włochach podejrzanych o kontakty z obcymi służbami (np. goszczących w Związku Sowieckim i innych krajach „obożu”), a drugi o obywatelach innych krajów podejrzanych o szpiegostwo, w tym oczywiście o pracownikach ambasad państw obcych akredytowanych we Włoszech (co było mniej więcej ścisłe, jednak nie oddawało rzeczywistego charakteru działań zwłaszcza Sekcji 1.). Ocena zadań Biura „S” nie zmieniła się, podobnie jak rekonstrukcja podziału odpowiedzialności i zadań wykonywanych przez terytorialne struktury SIFAR (które niemal słowo w słowo przepisano z opracowania z 1959 r.). Uściślano też obowiązki w dziedzinie kontrywywiadu włoskich służb policyjnych, wskazując ponownie, że w strukturze MSW ma się nimi zajmować „specjalna służba informacji”, czyli Servizio Informazioni Speciali, znana z poprzedniego materiału jako SIS⁷⁹. Z informacji przekazanej w lutym 1966 r. „sąsiadom” z wojska wynikało notabene, że według MSW komórki SIFAR miały znaczenie w samym Rzymie, w terenie zaś (np. Mediolanie, gdzie działał Konsulat Generalny PRL, a co za tym idzie i obydwie komunistyczne tajne służby), ważniejsze były struktury policyjne, m.in. te podległe włoskiemu MSW. Główną rolę miała odgrywać miejscowa „kwestura”, którą uznawano za odpowiednik Komendy Wojewódzkiej MO⁸⁰. Było to dość odległe od rzeczywistości.

W omawianym opracowaniu z listopada 1965 r. dużo więcej miejsca poświęcano metodom pracy kontrywywiadu włoskiego, który miał „posiadać szeroki wachlarz zadań, związanych z prowadzeniem przedsięwzięć prewencyjnych i aktywnych w walce z działalnością wywiadowczą państw obcych, szczególnie socjalistycznych”. Jeżeli chodzi o te pierwsze (tj. prewencyjne), dużo miejsca poświęcano „szerokiemu stosowaniu metody odpowiedniego urobienia ludności przy pomocy prasy, radia, filmu, telewizji”, inaczej mówiąc metodycznemu, rok po roku, podtrzymywaniu i „rozdmuchiwaniu szpiegomanii”. Włoski kontrywywiad miał w ten sposób dążyć do zastraszenia własnych obywateli, którym starano się wmówić, że „każda współpraca z wywiadem obcym zawsze bywa wykryta”. W ten nurt miały się wpisywać liczne „filmy produkcji amerykańskiej”, czyli zapewne pierwsza seria przygód Jamesa Bonda z lat 1962–1965, z klasyczną rolą Seana Connery’ego. Inną metodą prewencyjną stosowaną przez włoski kontrywywiad miała być ścisła

⁷⁹ *Ibidem*, Opracowanie „Sytuacja wywiadowcza Włoch”, [Warszawa, 27 XI 1965 r.], k. 236–240e, na innej kopii adnotacja „tłumaczenie z jęz. rosyjskiego”, zob. AIPN, 2602/11519, k. 46e.

⁸⁰ AIPN, 2602/9717, Wicedyrektor Departamentu I MSW płk Mirosław Milewski do szefa Zarządu II SG WP gen. Włodzimierza Oliwy, Warszawa, 21 II 1966 r., k. 246e (wraz z załącznikiem – notatką informacyjną dot. służby policyjnej w Mediolanie autorstwa mjr. Władysława Trudnosa, wówczas starszego oficera operacyjnego Wydziału III Departamentu I MSW z 17 II 1966 r., *ibidem*, k. 247–253e).

kontrola kontaktów własnych obywateli (oczywiście tych mających dostęp do informacji interesujących dla obcego wywiadu, tj. urzędników i żołnierzy) z „przedstawicielami państw socjalistycznych”. Wszystkie wymienione osoby miały obowiązek informowania o podobnych kontaktach, ułatwiając tym samym wykrycie i przeniknięcie do „sieci wywiadowczych państw obcych”⁸¹.

Kolejne przedsięwzięcia kontrwywiadu włoskiego miały mieć charakter „aktywny”, przy czym jego najważniejsze „siły i środki” miały się skupiać na zidentyfikowaniu „wywiadowców spośród pracowników oficjalnych” przedstawicielstw krajów obozu sowieckiego, a to za pomocą obserwacji samych placówek i miejsc zamieszkania „pracowników państw socjalistycznych”, przy czym zamierzano stosować „inwigilację pieszą i zmotoryzowaną”. Tę pierwszą uznawano za wybitnie profesjonalną i trudną do wykrycia. Szczęśliwie tę drugą metodę uznawano za częściej stosowaną i rzucającą się w oczy⁸². W istocie, jak już wspominałem, najważniejsze były narzędzia techniczne, przede wszystkim podsłuch telefoniczny i kontrola korespondencji, z czego ogólnie zdawano sobie sprawę⁸³.

W momencie, gdy trafiał do swoich polskich czytelników (czyli pod koniec 1965 r.), omawiany dokument był już jednak w dużej części zdezaktualizowany. Dokładnie w tym samym czasie (to jest na przełomie roku) w związku z aferą teczek personalnych i sprawą „Piano Solo” doszło pod naciskiem polityków włoskich do reorganizacji służb specjalnych, kiedy to m.in. przemianowano SIFAR na SID. Wywiad wojskowy pogłębił swoją wiedzę o „aferze SIFAR” na podstawie rozmowy przeprowadzonej w kwietniu 1967 r. z „A”, dziennikarzem komunistycznego organu „l’Unita”. Ten ostatni tłumaczył, że przyczyny poważnej interwencji politycznej w działalność włoskich służb i przekształcenia SIFAR w SID były dwójakiego rodzaju, niejako „polityczno-wojskowe” i „psychologiczne”. Te pierwsze dziennikarz rozumiał jako ukryty spór między nurtami „narodowym” (gaullistowskim) a proamerykańskim we włoskich siłach zbrojnych, polityce i gospodarce. W myśl tej interpretacji gen. de Lorenzo miał być zatem włoskim gaullistą, co było niewygodne dla interesów NATO i Amerykanów, dlatego użyli oni swoich wpływów dla przecięcia jego kariery. Przez pojęcie przyczyn psychologicznych dziennikarz rozumiał uznanie przez włoskich polityków, nie tylko lewicowych, że gromadzenie słynnych teczek przez SIFAR stanowiło poważne przekroczenie uprawnień i naruszenie „zasad wolności osobistej” elit. Nie trzeba tutaj dodawać, że w świetle naszej dzisiejszej wiedzy informacje pochodzące od „A” były niczym innym jak bałamutnymi dywagacjami komunistycznego dziennikarza⁸⁴.

⁸¹ *Ibidem*, Opracowanie „Sytuacja wywiadowcza Włoch”, [Warszawa, 27 XI 1965 r.], k. 240–243e.

⁸² *Ibidem*, k. 243–245e.

⁸³ *Ibidem*, k. 245e.

⁸⁴ AIPN, 003179/131, Notatka „Glinki” [kpt. Mirosława Kosierkiewicza] z rozmowy z „A” dot. sprawy SIFAR, [Rzym], 29 IV 1967 r., k. 59–60.

Jakiegokolwiek były rzeczywiste przyczyny zmian we włoskich służbach specjalnych, nie ulega wątpliwości, że kolejne obszerne opracowanie „Struktura, skład osobowy i metody pracy włoskich służb specjalnych”, powstałe w Moskwie w Centrali PGU KGB na podstawie danych służb sowieckich, polskich, bułgarskich, czechosłowackich i węgierskich, znów należy uznać za zdezaktualizowane właściwie od samego początku jego tajnej dystrybucji w Polsce, która zaczęła się w grudniu 1966 r. Prezentowało ono bowiem stan rzeczy mniej więcej z lat 1963–1964. Świadczy o tym choćby pojawiające się tutaj (jako aktualne) nazwisko zmarłego w 1965 r. gen. Egidio Viggianiego; a także brak wzmianki o wydzieleniu Biura „TLC” (czyli radiowywiadu) ze struktur Biura „R” (wywiadu). Słowem znów opisywano włoskie służby z poprzedniej epoki ich istnienia⁸⁵.

Rekonstrukcja zasadniczej struktury SIFAR – Centrali i pionów operacyjnych poszczególnych rodzajów wojsk (SIOS) – nie odbiegała od dotychczasowych ustaleń. Oprócz tego, że – jak się okazało – różne służby państw komunistycznych miały sprzeczne dane na temat wewnętrznej organizacji najważniejszego (z ich punktu widzenia) Biura „D”, czyli kontrwywiadu (zapewne pochodziły one z różnych okresów). Szerzej i dokładniej niż dotychczas rozpisywano zadania Biura „S” (czyli pionu informacyjno-analitycznego). Ustalono, że w Centrali SIFAR istnieje odrębne Biuro Bezpieczeństwa „USPA” o dość rozbudowanych kompetencjach z zakresu kierowania pracami kontrwywiadu, a także „czuwania nad bezpieczeństwem służb NATO” we Włoszech. Świadczyło to wyraźnie, że nie znano znaczenia odpowiedniego akronimu (USPA – Ufficio Sicurezza del Patto Atlantico), który mówił sam za siebie. Dodatkowo stwierdzano istnienie tajemniczego Biura „RED” podzielonego na trzy wydziały o bliżej nieustalonych kompetencjach (pokrywających się z zadaniami Biur „D” i „S”)⁸⁶. Niejako przy okazji, dość szczegółowo, głównie jednak na podstawie jawnych uregulowań prawnych, rekonstruowano struktury włoskiego MSW (w tym te zajmujące się kwestiami bezpieczeństwa), a także policji i karabinierów⁸⁷.

Na koniec omawianego obszernego dokumentu, trochę chaotycznie, opisywano formy działania i metody pracy włoskiego wywiadu, kontrwywiadu i służb obserwacji, zwracając szczególną uwagę na problemy, z jakimi styka się we Włoszech wywiad sowiecki. Podkreślano, że „kontrwywiad [włoski] woli pracować przeciwko placówkom dyplomatycznym i specjalistom [tj. funkcjonariuszom wywiadów krajów bloku sowieckiego – W.B.] metodami podstaw [tak w tekście – W.B.] swoich agentów i prowokatorów”. Wskazywano, iż

⁸⁵ AIPN, 2602/11519, *Struktura, skład osobowy i metody pracy włoskich służb specjalnych*, Warszawa, grudzień 1966 r., k. 6–43 (opracowanie PGU KGB, tłumaczenie z jęz. rosyjskiego).

⁸⁶ *Ibidem*, k. 8–10e; zapewne chodzi o wzmiankowaną wyżej strukturę określaną jako „RUD” (Raggruppamento unità difesa).

⁸⁷ *Ibidem*, k. 18–30e.

„w ostatnim okresie [...] w naszej siatce agenturalnej ujawniono szereg takich agentów – dwulicowców”. Dalej wskazywano na zamięłowanie Włochów do prowadzenia gier dezinformacyjnych z wywiadem sowieckim⁸⁸. Zwracali na to uwagę „towarzysze węgierscy”⁸⁹. Wątek ten na pewno warto zapamiętać, albowiem są to konstatacje bardzo istotne dla moich dalszych rozważań.

Przetworzenie, a następnie przyswojenie danych odnoszących się do przekształceń, zmian personalnych i zmian w nomenklaturze włoskich służb specjalnych, wreszcie do wspomnianej „afery teczkowej” SIFAR z lat 1965–1966 zajęło polskim służbom wywiadowczym sporo czasu. Pierwsze obszerniejsze opracowanie na ten temat, oparte głównie na materiale prasowym, pochodzi dopiero z roku 1968. Nie przynosi ono zbyt wielu nowych informacji. Stwierdzono, że doszło wyłącznie do roszad personalno-nomenklaturowych na szczytach kierownictwa, nie zaś do istotnej zmiany ich struktury i zadań poszczególnych pionów. Od tej zasady był jednak jeden znaczący wyjątek. Dopiero w tym opracowaniu zwracano uwagę na rolę komórek terenowych włoskiego kontrwywiadu, zarówno w Rzymie (po raz pierwszy pojawia się informacja o „Zgrupowaniu Ośrodków KW”), jak i w innych większych miastach. Najwyraźniej źródłem owych pogłębionych informacji był raport komisji gen. Beolchiniego, co potwierdza, że działalność tego typu ciał bywa przydatna dla obcych służb specjalnych⁹⁰.

Następne, pochodzące z początku lat siedemdziesiątych informacje wywiadu przygotowane w Departamencie I MSW, a odnoszące się do organizacji włoskich służb specjalnych i do zmian w ich kierownictwie, były dość pobieżne i nie wprowadzały zasadniczo nic nowego do obrazu wytworzonego w poprzedniej dekadzie na podstawie materiałów pochodzących od „przyjaciół radzieckich” i z prasy włoskiej⁹¹. Nowości dotyczyły w istocie rozmaitych szczegółów, takich jak zwrócenie uwagi na wyodrębnienie w ramach SID z jego „ekonomiczno-przemysłowego” Biura „REI” wydziału „bezpieczeństwa przemysłowego” – „RIS” (co odczytywano, niekoniecznie ściśle, jako Reparto Industriale Sicurezza), a także powiązań tutejszych instytutów naukowo-

⁸⁸ *Ibidem*, k. 31–43e (zwłaszcza k. 34–35); zob. też AIPN, 003273/843, t. 2, Notatka służbowa [starszego oficera operacyjnego Wydziału IV Departamentu II MSW mjr. E[dmunda] Szulczyńskiego dot. sytuacji operacyjnej na odcinku walki z wywiadem włoskim, Warszawa, 20 II 1965 r., k. 24 (identyczne zwroty).

⁸⁹ AIPN, 003273/843, t. 2, András Benkei, minister spraw wewnętrznych WRL, do gen. Mieczysława Moczara ministra spraw wewnętrznych PRL, Budapeszt, 24 IX 1967 r., k. 64 (tłumaczenie z jęz. rosyjskiego).

⁹⁰ AIPN, 2602/11519, Opracowanie „Niektóre dane dotyczące Służby Informacyjnej Włoskich Sił Zbrojnych – SID”, [Warszawa, 1968 r.], k. 73–79e (prawdopodobnie powstałe w Departamencie I MSW).

⁹¹ *Ibidem*, IW dot. struktury włoskich służb specjalnych, Warszawa, 7 X 1971 r., k. 61–69e; *ibidem*, IW dot. zmian strukturalnych włoskich służb specjalnych, Warszawa, 30 XII 1971 r., k. 80–81e; zob. też AIPN, 3558/24, t. 1, Dwuletni plan rozpracowania obiektu kryptonim „Liwia” [włoskich służb specjalnych], Warszawa, 14 III 1976 r., k. 13–15.

-badawczych z SID⁹². Ciekawa była też informacja uzyskana od „towarzyszy węgierskich”, że „agenturalny kontyngent SID” miał się w tym czasie dzielić „na 3 główne kategorie i 5 podkategorii”. Jak dalej wyjaśniano kolegom z Warszawy, „w zależności od możliwości wywiadowczych, pewności agentów i wykorzystania ich do zadań operacyjnych, skład agenturalny dzieli się na kategorie A, B i C, a w ramach tego dokonuje się oceny agentów od 1 do 5”. Tym samym zatem: „wywiadowca uprawniony do samodzielnego prowadzenia obserwacji ma atestację A/1, podczas gdy kategoria C/5 oznacza informatora w razie potrzeby”⁹³.

Jak już tutaj wskazywałem, w interesującym nas okresie obydwie służby wywiadowcze PRL (cywilna i wojskowa) starały się na bieżąco wymieniać informacjami na temat zmian w wywiadowczej „prognozie pogody”, również w odniesieniu do Włoch. Aż po początek lat siedemdziesiątych XX w. uznawano sytuację wywiadowczą w tym kraju za „pomyślną” i „sprzyjającą prowadzeniu działalności” szpiegowskiej. Wywiad MSW uważał ponadto włoskie służby specjalne za relatywnie „łagodne” w działaniu, zwłaszcza w porównaniu z ich francuskimi odpowiednikami (widzieli to zwłaszcza pracownicy wydziału romańskiego, którym przyszło pracować kolejno w obydwu krajach). Z czasem coraz wyraźniej zaczął się zaznaczać negatywny wpływ napiętej, naznaczonej lewicowym i prawicowym terrorem sytuacji politycznej w tym kraju na codzienną pracę wywiadu. Okres ten określano nad Tybrem jako *Anni di piombo*, czyli „lata ołowiu”. Jak pisano w kolejnych rocznych ewaluacjach pracy rezydentury wywiadu wojskowego PRL w Rzymie z połowy lat siedemdziesiątych XX w., „absorbowało to z jednej strony KW i policję, ale z drugiej strony utrudniało rozpracowanie obiektów [...] w terenie i przeprowadzanie operacji wywiadowczych”. Nałożyły się na to później ujawnione wyspy w działalności wywiadów komunistycznych, a także publiczne wpadki amerykańskiego CIA, co też doprowadziło do „antyszpiegowskiej” kampanii w mediach włoskich. W 1972 r. naradzający się rezydenci wywiadów MON i MSW uznali wręcz, że Włosi przygotowują „jakąś poważną akcję prowokacyjną” i zaapelowali do swoich podwładnych o szczególną ostrożność. W latach późniejszych pisano już o „systematycznym wzroście aktywności sił policyjnych i kontrwywiadowczych Włoch w stosunku do przedstawicieli krajów socjalistycznych”, co miało z jednej strony wynikać z „trudnej sytuacji polityczno-ekonomicznej” i „nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych”, a z drugiej ze „zmian personalnych w centrali SID” oraz planowanej „reorga-

⁹² AIPN, 2602/11519, IW dot. zmian strukturalnych włoskich służb specjalnych, Warszawa, 30 XII 1971 r., k. 80–81e; *ibidem*, IW dot. instytucji przykrycia włoskich służb specjalnych, Warszawa, 30 XII 1971 r., k. 82–83e.

⁹³ AIPN, 003273/843, t. 2, András Benkei, minister spraw wewnętrznych WRL, do gen. Mieczysława Moczara ministra spraw wewnętrznych PRL, Budapeszt, 24 IX 1967 r., k. 56.

nizacji włoskich służb specjalnych”⁹⁴. Wreszcie w 1977 r. mowa była o „bardzo trudnych warunkach sytuacji wywiadowczej”, na co składały się „niespotykane dotychczas nasycenie policją ważniejszych punktów miasta, kontrole graniczne, rewizje wrywkowe, zakłócenia porządku publicznego z użyciem broni”. Prowadziło to do konkluzji, że „coraz trudniej mieć pewność, czy spotkania odbywają się poza obserwacją”⁹⁵. Apogeum tej sytuacji nastąpiło oczywiście po słynnym porwaniu Alda Moro, kiedy to rzymski rezydent wywiadu MSW prosił o „wstrzymanie ewentualnych przedsięwzięć operacyjnych planowanych przez Centralę na terenie Włoch”⁹⁶.

Uwagi analityków wywiadu MSW opracowujących kolejne studia na temat sytuacji wywiadowczej we Włoszech uszedł jednak jeden fakt istotny dla niniejszych rozważań, a także konkretnych opisanych tutaj i tylko wzmiankowanych spraw operacyjnych i operacji wywiadowczych (m.in. Antonia Jerkova, Gottfrieda Kusena, Andrzeja Madejczyka, Alceste Santiniego i Józefa Kedvesa). Chodzi o skalę współpracy operacyjnej między BND (i innymi niemieckimi służbami specjalnymi i parawywiadowczymi) a ich włoskimi odpowiednikami na obszarze szeroko rozumianej „polityki wschodniej”, a równolegle też bałkańskiej i południowoeuropejskiej, zarówno tej prowadzonej przez RFN i Republikę Włoską, jak i przez Stolicę Apostolską, suwerenny zakon kawalerów maltańskich, przy udziale poszczególnych episkopatów, w tym polskiego i niemieckiego. Znowu wypada odesłać czytelnika do prac Giuseppe De Lutiisa, Petera F. Müllera i Michaela Muellera, wreszcie Christopha Franceschiniego, Thomasa Wegenera Friisa, Ericha Schmidta-Eenbooma⁹⁷.

⁹⁴ AIPN, 2602/14189, Ocena pracy rezydentury [Zarządu II] w Rzymie w 1974 r., Warszawa, 4 I 1975 r., k. 9–10e; *ibidem*, Ocena pracy rezydentury [Zarządu II] w Rzymie w 1975 r., Warszawa, 3 I 1976 r., k. 178–179e; *ibidem*, Ocena pracy rezydentury [Zarządu II] w Rzymie w 1976 r., Warszawa, 31 XII 1976 r., k. 419–420e; AIPN, 003179/131, Notatka służbowa „Jacka” [kpt. Zdzisława Żyłowskiego, oficera do zleceń attaché wojskowego PRL w Rzymie] dot. sytuacji wywiadowczej na Wyspie [we Włoszech], [Rzym], 12 VIII 1972 r., k. 57–58; *ibidem*, Opracowanie [Zarządu II] „Krytyka działalności i przewidywana reorganizacja SID”, [Rzym, 1974 r.], k. 13–20 (na podstawie włoskiej prasy lewicowej); AIPN, 003171/5, t. 1, Protokół z narady związanej z dwuletnią oceną rezydenta ps. „Canto” rezydentury krypt. „Baszta” dnia 2 VIII 1977 r., k. 45e (wypowiedź naczelnika Wydziału III płk. Henryka Mikuckiego „Sytuacja wywiadowcza terenu sprzyja [...]. [Należy] śmiało podchodzić do tamtejszych czynników i służb. Warunki są łatwiejsze niż gdzie indziej”); Relacja C z 10 VI 2016 r. (wysoki oficer wywiadu MSW).

⁹⁵ AIPN, 3486/31, Szyfrogram „Canto” [płk. Fabiana Dmowskiego, rezydenta w Rzymie] do BAR-H-J-K-E [dyrektora Departamentu I MSW i naczelników wydziałów III (kontrwywiadu zagranicznego), X (informacyjno-analitycznego) i II („nielegalnego”)], Rzym, 31 X 1977 r., k. 9e; zob. też *ibidem*, Szyfrogram „Canto” do JAR-L [naczelnika Wydziału XIV („nielegalnego”)], Rzym, 9 II 1978 r., k. 20–21e.

⁹⁶ *Ibidem*, Szyfrogram „Canto” do JAR D-R-L-E-K-H [dyrektora Departamentu I MSW i naczelników wydziałów III (natowsko-watykańskiego), XIV („nielegalnego”), XI („dywersji politycznej”), X (kontrwywiadu zagranicznego) i XVII (informacyjno-analitycznego), Rzym, 20 III 1978 r., k. 43e.

⁹⁷ G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 95; P.F. Müller, M. Mueller, *Gegen Freund und Feind...*, s. 199–217, 317–319; Ch. Franceschini, T.W. Friis, E. Schmidt-Eenboom, *Spionage unter Freunden...*, s. 52–72, 88–118; por. AIPN, 01237/1, Mikrofisz (jacket) dot. Juliusza (Giulia) Kedvesa

W maju 1977 r. wywiad MSW donosił o kolejnej reorganizacji służb specjalnych Włoch, co znów wiązano z ich głęboką ingerencją w sprawy polityki włoskiej i zaangażowaniem w akcje skrajnej prawicy, w tym czysto terrorystyczne, inspirowane zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz (przez CIA). W opracowaniach pojawiało się nazwisko gen. Vita Micellego, szefa SID w latach 1970–1974, bez wzmianki jednak o tym, że w październiku 1974 r. został on aresztowany w związku z oskarżeniami o udział w spisku politycznym i przygotowanie zamachu stanu. Jako cele reformy widziano ostateczne podporządkowanie włoskich służb specjalnych kontroli klasy politycznej, usystematyzowanie i scalenie ich kompetencji, wreszcie unowocześnienie organizacji, wyposażenia technicznego i zasad działania policji włoskiej, w tym jej „politycznych” komórek. Środkiem do tego celu miały być głębokie zmiany personalne i wprowadzenie do służb nowych ludzi spoza zamkniętego kręgu dotychczasowych funkcjonariuszy. Reforma ta została zatwierdzona przez parlament pod koniec 1976 r., czego skutkiem była praktycznie likwidacja SID, a właściwie utworzenie na jego miejsce nowej połączonej służby bezpieczeństwa, obejmującej wywiad, kontrwywiad i działania z obszaru bezpieczeństwa wewnętrznego, przede wszystkim nakierowane na zwalczanie terroryzmu. Jak wskazywano w omawianej informacji, dotychczasowy SID połączono z niedawno utworzoną w strukturze włoskiego MSW organizacją znaną wówczas jako SdS (Servizio di sicurezza), tj. uprzednim Generalnym Inspektorem ds. Zwalczania Terroryzmu (Ispettorato generale per l'azione contro il terrorismo – IGAT). Nowa struktura, podlegająca MSW, miała otrzymać nazwę Służby Wywiadu i Bezpieczeństwa – SIS (Servizio per le informazioni e la sicurezza)⁹⁸.

Jak się okazało, zmiany opisane w informacji wywiadu MSW miały charakter przejściowy. Ostatecznie, na początku 1978 r. włoskie służby specjalne zostały przekształcone w dwie służby – wojskową, czyli Wojskową Służbę Wywiadu i Bezpieczeństwa (Servizio per le informazioni e la sicurezza Militare – SISMI), i cywilną noszącą nazwę Demokratycznej Służby Wywiadu i Bezpieczeństwa (Servizio per le informazioni e la sicurezza democratica – SISDe). Powołano organ koordynujący pracę obydwu służb – Komitet Wykonawczy Służb Wywiadu i Bezpieczeństwa (Comitato esecutivo per i servizi di informazione e sicurezza – CESIS)⁹⁹.

krypt. „Profesor”, *passim*; AIPN, 01649/107, Mikrofisz (jacket) dot. KI „Santi” (Alberto vel Alceste Santini), *passim*.

⁹⁸ AIPN, 003179/131, IW dot. reorganizacji służb specjalnych we Włoszech, Warszawa, 6 V 1977 r., k. 85–89; *ibidem*, Opracowanie [Zarządu II] „Krytyka działalności i przewidywana reorganizacja SID”, b.m., b.d. [Rzym, 1974], k. 19; D. Ganser, *NATO's Secret Armies...*, s. 8, 78.

⁹⁹ Zob. *Il sistema nazionale di sicurezza e intelligence nel secondo dopoguerra: 1948–2007*, <https://www.sicurezzanazionale.gov.it/sisr.nsf/chi-siamo/la-nostra-storia.html> (dostęp: 24 II 2017 r.). W 1981 r. wszyscy szefowie włoskich służb specjalnych z końca dekady lat siedemdziesiątych, a mianowicie: gen. Giuseppe Santovito (SISMI), Giulio Grassini (SISDE) i Walter Pelosi (CESIS) musieli się podać do dymisji w związku z przynależnością do osławionej loży masońskiej P-2, zob.

Ciekawie pisali o tym analitycy KGB w pochodzącym z 1987 r. ogólnym opracowaniu dotyczącym sytuacji operacyjnej we Włoszech. Konstatawali oni, że koalicji chadeków i socjalistów, pod przewodnictwem Bettina Craxiego, udało się doprowadzić do relatywnej stabilizacji sytuacji w kraju. Przekładało się to na „warunki działalności wywiadów krajów socjalistycznych”. Utrwaliła się struktura tutejszych służb specjalnych i jej zależność od służb amerykańskich, przede wszystkim CIA. Zwracano uwagę na związek kolejnych kryzysów rządowych w kraju z zaostrzeniem linii wobec komunistycznych dyplomatów. Z treści omawianej analizy wynika ponadto, że w Centrali PGU KGB za „główną służbę wywiadowczą i kontrwywiadowczą Włoch uznawano SISMI”. Podkreślano, że wchodzący w jej skład pion kontrwywiadu „stworzył precyzyjny system kontroli działalności instytucji, firm, banków i innych organizacji, które dysponują materiałami (informacjami) zaliczanymi do kategorii tajemnicy państwowej”. Zauważano, że zgodnie z metodyką pracy SISMI, „pracownicy wywiadu radzieckiego dostają się w pole widzenia kontrwywiadu włoskiego po nawiązaniu kontaktów z nosicielami tajemnicy [tak w tekście – W.B.], i ich rozpracowanie rozpoczyna się od obiektu będącego w zainteresowaniu wywiadowczym [...]. Taki system kontroli pozwala na skuteczne stosowanie metody podstawiania i przewerbowywania agentury”. Z punktu widzenia moich rozważań wypada zwrócić uwagę na ten uniwersalny aspekt metodyki kontrwywiadu włoskiego. Mniejszą wagę w KGB przywiązywano do SISDE, chociaż odnotowywano relatywny wzrost znaczenia tego organu i jego nowoczesne wyposażenie techniczne (m.in. elektroniczne bazy danych). Z lekceważeniem natomiast pisano o CESIS jako o „organie biurokratycznym nieposiadającym realnego wpływu na pracę włoskich służb specjalnych”¹⁰⁰.

Na koniec tego wątku można nadmienić, że funkcjonariuszom Departamentu II MSW (kontrwywiadu) udało się zdobyć latem 1960 r. w wyniku działań operacyjnych w ambasadzie włoskiej w Warszawie zarówno instrukcję operacyjną Biura „R” (czyli wywiadu SIFAR), jak i krótkie opracowanie streszczające wyobrażenia włoskiego kontrwywiadu (Biura „D”) na temat polskiego aparatu bezpieczeństwa opisujące stan z lat 1955–1956, a więc z okresu likwidacji KdsBP i przejmowania jego kompetencji przez MSW. Jak widać, także Włosi z SIFAR miewali mocno nieaktualny i niedokładny obraz swoich polskich przeciwników. Problem zatem można uznać za uniwersalny¹⁰¹.

AIPN, 003179/131, Życiorysy nowych szefów SISMI (gen. Nino Lugaresi), SISDE (Emanuele de Francesco) i CESIS (Orazio Sparano), b.m., 8 X 1981 r., k. 8–11.

¹⁰⁰ AIPN, 3486/31, Informacja KBP ZSRR, nr 3159 dot. sytuacji operacyjnej we Włoszech, [Warszawa, grudzień 1987 r.], k. 271–276e (robocze tłumaczenie na jęz. polski).

¹⁰¹ Zob. W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej...*, t. 1, s. 42–43; zob. też AIPN, 01299/651, Notatka [Biura „D” SIFAR] o Służbie Bezpieczeństwa i wywiadzie polskim, [Rzym, 1958 r.], k. 6–38e; AIPN, 2602/8123, Dyrektor Departamentu II MSW (kontrwywiadu) płk Ryszard Matejewski do szefa Zarządu II Sztabu Generalnego gen. Grzegorza Korczyńskiego dot. instrukcji pracy operacyj-

Skomplikowane losy włoskich służb specjalnych, czasem dramatyczne, a czasem groteskowe, muszą się wydawać polskiemu czytelnikowi dziwnie znajome. Podobne są też narodowe namiętności wokół „teczek” i „tajnych służb” oraz przyziemna rzeczywistość, która się za nimi kryje.

nej SIFAR, Warszawa, 19 VII 1960 r., k. 88–136, wraz z załącznikiem, tłumaczeniem wspomnianej instrukcji zatytułowanej „Raport. Normy obowiązujące przy zbieraniu materiałów” z października 1959 r.

IV

FUNKCJONOWANIE WSPÓLNOTY WYWIADOWCZEJ PAŃSTW BLOKU SOWIECKIEGO W DZIAŁANIACH SKIEROWANYCH PRZECIWKO KOŚCIOŁOWI I STOLICY APOSTOLSKIEJ

Problematyka watykańska we współpracy wywiadów MSW PRL i KGB

Zasadnicza część dokumentacji dotyczącej współpracy między wywiadami MSW PRL i KGB nie jest dziś dostępna dla badaczy; odnosi się to oczywiście także do problematyki kościelnej i watykańskiej. Najprawdopodobniej materiały te pozostają nadal utajnione, zawierają bowiem sporo danych o ludziach, strukturach i metodach pracy wywiadu KGB – jak można sądzić – w jakiejś części przydatnych po dziś dzień. Kopii niektórych przynajmniej dokumentów można jednak szukać w materiałach departamentów i struktur MSW PRL innych niż wywiad zagraniczny, np. w spuściźnie „kościelnego” Departamentu IV MSW. Inne, np. te dotyczące problematyki współpracy wielostronnej państw bloku sowieckiego, można znaleźć w archiwach zagranicznych np. w węgierskim ÁBTL, bułgarskim COMDOS czy czeskim ÚSTR/ABS. Nieco lepiej przedstawia się dokumentacja współpracy wywiadowczej odpowiednich służb PRL z „bratnimi służbami” Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Kuby czy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. I ona jednak jest dalece niekompletna. A zatem, proponowany tutaj poniżej opis współpracy wywiadu MSW z KGB i innymi służbami krajów bloku sowieckiego na polu problematyki kościelnej i watykańskiej siłą rzeczy ma charakter mozolnej rekonstrukcji opartej na dalece niepełnych danych, a jej wyniki (także w postaci formułowanych ocen i opinii) pozostają obarczone pewnym marginesem błędu. Niedawno ukazała się publikacja ks. Dominika Zamiatały, poruszająca temat współpracy KGB z SB w walce z Kościołem katolickim w latach sześćdziesiątych XX w. Jest ona niestety dość pobieżna i nie wolna od różnych usterek, także językowo-redakcyjnych (np. w pisowni imion i nazwisk)¹.

¹ Por. D. Zamiatała, *Współpraca KGB z SB w walce z Kościołem katolickim w latach sześćdziesiąt-*

Nie ulega wszakże wątpliwości, że od pierwszego spotkania koordynacyjnego służb wywiadowczych krajów bloku sowieckiego, które odbyło się w Moskwie na początku marca 1955 r., uznawano, że ze względu na szczególną pozycję Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce i na Węgrzech, to właśnie służby wywiadowcze tych dwóch krajów mają najbardziej odpowiedni potencjał prowadzenia działań operacyjnych przeciwko Stolicy Apostolskiej. W związku z powyższym ten właśnie „kierunek” stał się ich specjalnością w ramach ukształtowanej wówczas ostatecznie (wedle koncepcji ówczesnego szefa KGB Iwana Sierowa) koordynowanej z Moskwy komunistycznej wspólnoty wywiadowczej. Dodajmy tutaj jeszcze dla porządku, że PRL na tym spotkaniu reprezentowali dwaj zastępcy przewodniczącego KdsBP Jan Ptasieński i Witold Sienkiewicz, a także ówczesny szef Departamentu I KdsBP płk Józef Czaplicki².

Punktem wyjścia dla przedstawicieli strony sowieckiej, rzecz jasna w odniesieniu do problematyki watykańskiej, była przywołana przez Wasilija Mitrochina zasadnicza teza, że „anty ludowy charakter Kościoła [katolickiego], a także jego wroga marksizmowi-leninizmowi ideologia, wymaga od organów bezpieczeństwa publicznego przecinania [*priesiekat*’ – W.B.] jego działalności”. Co za tym idzie, Watykan stanowić miał także dla wywiadu KGB „jeden z głównych celów (*ob’jekt*) rozpracowania i wywiadowczego przenikania”. Wypada tutaj od razu zauważyć, że pokraczny rusycyzm o „przecinaniu wrogiej działalności Watykanu” pojawia się *expressis verbis* na liście zadań stawianych w połowie lat pięćdziesiątych XX w. przed służbą wywiadowczą KdsBP. Potwierdza to dość oczywisty fakt, że zadania stawiane przed KGB delegowano także do służb satelickich, według ich specjalności; także po spotkaniu w Moskwie w marcu 1955 r.³

W tym kontekście należy zauważyć, że w reakcji na „nowe tendencje w polityce Watykanu”, czyli wyniesienie na tron apostolski Jana XXIII, także w moskiewskiej siedzibie KGB podjęto pierwsze próby przewartościowania dotychczasowej oceny polityki Watykanu. Pewne światło na sposób owej oceny rzuca pochodzący z kwietnia 1959 r. dokument odnaleziony w swoim

tych XX w. [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów – Lwów 2017, t. 2, s. 183–210.

² RGANI, f. 52, op. 1, d. 641, Nikita Chruszczow do Bolesława Bieruta, Antonína Novotný’ego, Mátyása Rákosiiego, Gheorghe Apostola, Todora Žiwkova i Enwera Hodży [Moskwa], 17 I 1955 r., k. 50–52; *Jelentés a szocialista országok állambiztonsági vezetőinek titkos moszkvai tárgyalásairól, 1955. március 7–12*. [Raport o tajnej naradzie szefów służb bezpieczeństwa krajów socjalistycznych w Moskwie w dniach 7–12 III 1955 r.], oprac. I. Okváth, „Hadtörténelmi Közlemények” 2001, t. 114, z. 4, s. 689–706 (dr. Magdolnie Barath z ÁBTL uprzejmie dziękuje za wskazanie tej publikacji); zob. też KGB i DS. *Wreżki i zawiśomości. Dokumenti ot centraliziraniia archiw, 1950–1991*, Sofia 2010, s. 114–141 (odrębne notatki ministra spraw wewnętrznych Bułgarii Georgi Cankowa-Weselinowa ze spotkania w Moskwie w marcu 1955 r.).

³ Wilson Center Digital Archive [dalej: WCDA], Mitrokhin Archive [dalej: MA], *KGB vs. Vatican City. Folder 29. The Chekist Anthology* (ros. *KGB protiv Watikana*), k. 1; w dokumentach wywiadu MBP/KdsBP/MSW pojawia się zwrot o „ujawnianiu i przecinaniu wrogiej działalności Watykanu”.

czasie przez Andrzeja Grajewskiego, kilkakrotnie potem przezeń omawiany⁴. Zawartą w tym dokumencie interpretację nowej polityki watykańskiej, aczkolwiek chaotyczną i niepozbawioną sprzeczności, należy uznać za zasadniczo trafną. W elaboracie przeciwstawiano politykę Jana XXIII postępowaniu jego poprzednika Piusa XII. Zmarły papież miał nie tylko popierać „agresywny kurs mocarstw zachodnich”, ale też uznawać zaznaczające się w końcu lat pięćdziesiątych XX w. odprężenie w stosunkach międzynarodowych za „osłabienie duchowego i politycznego oporu Zachodu wobec komunizmu”. U jego następcy, Jana XXIII, dostrzegano tymczasem chęć ustalenia *modus vivendi* z krajami komunistycznymi i prowadzenia elastyczniejszej polityki w relacji do nich, w pożądanym przez Moskwę duchu „pokojuowego współistnienia” i „międzynarodowego odprężenia”. Całą tę nową koncepcję polityczną – nie bez podstaw – wiązano w Moskwie z ówczesnym arcybiskupem Mediolanu Giovannim Battistą Montinim (czyli przyszłym Pawłem VI), przy czym nader trzeźwo konstатовano, że „chodzi tutaj nie o zmianę samej reakcyjnej istoty polityki Watykanu, a jedynie zewnętrznych form i środków prowadzenia owej polityki”. Pisano zatem, że celem planowanego przez Jana XXIII soboru powszechnego ma być umocnienie pozycji Kościoła wobec „siły natarcia komunizmu”, a zaproszenie duchownych prawosławnych i protestanckich służy „wzmocnieniu chrześcijańskiego frontu” w walce z ateizmem⁵.

Przywołany dokument przedstawia przy okazji wyobrażenia sowieckiego KGB o przebiegu przełomowego konklawe, w wyniku którego papieżem został Jan XXIII. Zdaniem autorów omawianego elaboratu spory, jeśli nie wręcz decydujący, wpływ na jego przebieg miały mieć sprawy kościoła na Wschodzie i jego relacji z komunizmem, a personalnie kardynałowie Stefan Wyszyński i Maurice Feltin. Jest wysoce prawdopodobne, że wywiad sowiecki padł tutaj ofiarą takiej czy innej inspiracji względnie nie dość krytycznego traktowania informacji z ogólnodostępnych źródeł, np. spekulacji prasowych. W każdym razie najbardziej chyba kompetentna rekonstrukcja przebiegu owego konklawe w pracy wybitnego brytyjskiego watykanisty o. Petera Hebblethwaite’a SJ zupełnie nie pokrywa się z danymi zdobytymi przez KGB. Jest też w zasadzie sprzeczna z zapiskami samego kard. Wyszyńskiego (np. w kwestii liczby przeprowadzonych głosowań)⁶.

⁴ A. Grajewski, *Relacje między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1958–1966 w kontekście watykańskiej „polityki wschodniej”*. Zarys problematyki [w:] *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Kraków 2008, s. 51–52; *idem*, *Security Services of the Polish People’s Republic...*, s. 192–193.

⁵ AIPN, 0648/31, *O nowych tendencjach w polityce Watikana*, [Moskwa] 24 IV 1959 r., k. 40–49e.

⁶ Por. P. Hebblethwaite, *John XXIII. Pope of the Century*, New York – London 2000, s. 132–144; zob. też C. De Agostini, *Konklawe XX wieku. Kulisy wyborów papieża*, Kraków 2005, s. 127–156, 326–328, z powołaniem na ustalenia wytrawnych watykanistów, jakimi byli Gianfranco Zizola z „La Repubblica” i Benny Lai z „Gazzetta del Popolo”, „La Nazione”, „Il Resto del Carlino” i „Il Giornale”; S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1958, s. 179–180, zapiski z 23, 26, 27 i 28 X 1958 r. (kps).

Nie wolno jednak zapominać, że w KGB nawet już w czasach bezpośrednio „przedsoborowych” zasadniczo obowiązywało wciąż dawne wyobrażenie o polityce Watykanu. W przeznaczonym dla kierownictwa KPZR elaboracie z sierpnia 1960 r., podpisanym przez ówczesnego szefa KGB Aleksandra Szeleпина, argumentowano wyraźnie w „starym” duchu, że za Spizową Bramą uważa się ówczesne relatywne „odprężenie” w sytuacji międzynarodowej za niebezpieczne osłabienie polityki Zachodu wobec komunistycznego zagrożenia. Zdaniem analityków KGB Watykan miał jednocześnie – w ślad za rządem RFN kierowanym przez Konrada Adenauera – dążyć „wszelkimi środkami” do utrzymania „twardej linii” dyplomacji Zachodu, a zatem przeciwdziałać wspomnianym prądom odprężeniowym i wszelkim ustępstwom wobec Związku Sowieckiego.

Autorzy elaboratu oskarżali przy tym Watykan o wspieranie „chrześcijańsko-syndykalistycznej” irredenty organizowanej przez emigrantów i uchodźców ze Związku Sowieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii i Polski. Wskazywali, że w ramach procesu przygotowań do soboru powszechnego Stolica Apostolska aktywnie sonduje grunt (przede wszystkim wśród prawosławnych) dla zjednoczenia wszystkich chrześcijańskich Kościołów świata „na platformie walki z komunizmem i materializmem”. Jak widać tendencje ekleumeniczne pojawiające się coraz silniej w nauczaniu Kościoła katolickiego od samego początku budziły wyjątkową podejrzliwość, były bowiem traktowane jako działania *par excellence* ofensywne i do tego skierowane na obszar traktowany przez komunistyczną i ateistyczną Moskwę jako część jej tradycyjnej strefy wpływów na obszarze religii⁷.

Aby doprowadzić do niepowodzenia tak zdefiniowanych zamierzeń i „zdemaskowania” Kościoła rzymskokatolickiego jako „wspólnika polityki agresywnych kręgów imperialistycznych”, KGB uważał m.in. za celowe zorganizowanie wielu przedsięwzięć, głównie propagandowych i dezinformacyjnych, z udziałem przedstawicieli patriarchatu moskiewskiego i innych kontrolowanych czy inspirowanych przez siebie fasadowych instytucji lub stowarzyszeń (*front organisations* albo *decoy associations*), takich jak np. Chrześcijańska Konferencja Pokojowa w Pradze (Christian Peace Conference – CPC). Należy zwrócić uwagę, że miało się to wszystko dokonać „za pośrednictwem możliwości KGB i organów bezpieczeństwa publicznego krajów demokracji ludowej, na mocy odpowiednich z nimi umów”⁸.

Słowem, znaczącą rolę w rozpracowaniu i infiltracji Watykanu przewidywano w Moskwie również dla polskiego MSW, w tym jego wywiadu. Duże

⁷ RGANI, f. 3, op. 12, d. 756, Przewodniczący KGB Aleksandr Szelepin do KC KPZR z 6 VIII 1960 r., k. 166–171.

⁸ *Ibidem*; wykaz sowieckich instytucji fasadowych uwzględniający m.in. CPC, zob. *Active Measures: A Report on the Substance and Process of Anti-U.S. Disinformation and Propaganda Campaigns*, Washington 1986, s. 36–42.

znaczenie miały tutaj zarówno ustalenia formułowane w trakcie dwustronnych i wielostronnych spotkań na szczycie „bratnich służb”, jak i „techniczne” konsultacje odnośnie do konkretnych posunięć „polityczno-operacyjnych” prowadzone między zainteresowanymi jednostkami KGB i MSW. No co dzień zajmowały się tym przedstawicielstwo KGB w Warszawie i tzw. Grupa Operacyjna MSW w Moskwie o kryptonimie „Wisła”. Zostały one utworzone w wyniku korekty stosunków sowiecko-polskich na niwie „bezpieczeństwa” w latach 1956–1961. Dzięki temu przynajmniej na papierze nastąpiło, jak pisano w biurokratyczno-esbeckiej nowomowie, „prawidłowe zabezpieczenie podejmowanych przedsięwzięć i koordynacje w prowadzonych sprawach”⁹.

Temat „kościelno-watykański” został poruszony w trakcie szerszych konsultacji z „przyjaciółmi radzieckimi” w połowie czerwca 1960 r. w Warszawie. Ustalono wówczas, że na kierunku watykańskim należy przede wszystkim „utrudniać zwołanie soboru ekumenicznego, w tym celu wykorzystać możliwości wystąpienia przeciwko udziałowi w soborze [...] Kościoła prawosławnego, protestanckiego, luterńskiego i ewangelickiego [*sic!* – W.B.]”. Poza tym przewidywano „wymianę informacji o działalności wywrotowej Watykanu przeciwko ZSRR i Polsce”, „wspólne przedsięwzięcia w przechwytywaniu kanałów łączności Watykanu i episkopatu polskiego na Związek Radziecki”, wreszcie działania z zakresu inspiracji i dezinformacji, nazywane, jak wiadomo, „przedsięwzięciami aktywnymi”, których celem miało być „zaostrenie rozbieżności [...] między Watykanem a episkopatem polskim oraz między episkopatami PRL a NRF”¹⁰.

Warto na tym miejscu odnotować, że ks. Dominik Zamiatąła, znany przede wszystkim jako badacz losów zakonów w PRL, wskazuje, że właśnie w 1960 r. współpraca „polskiej bezpieki” z „bezpieką krajów socjalistycznych” także w obszarze „rozpracowania zakonników pracujących na terenach ZSRR i w Polsce” stała się „systematyczna, skoordynowana i nabrała rozmachu”¹¹.

Od 5 do 7 lipca 1962 r., a więc na krótko przed zwołaniem Soboru Watykańskiego II, odbyła się, również w Warszawie, pierwsza z serii wielostronnych narad, w której wzięli udział przedstawiciele MSW PRL, CSRS i WRL, a także oczywiście KGB. Polscy gospodarze wystawili dużą delegację, w skład której wchodził m.in.: wicedyrektor Departamentu I (wywiadu)

⁹ AIPN, 0639/108, t. 3, Notatka dot. współpracy MSW PRL i KGB „na odcinku walki z antysocjalistycznymi organizacjami religijnymi”, [Warszawa?], 1963 r., k. 349–350; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, s. 526.

¹⁰ AIPN, 0296/111, t. 2, Wyciąg z notatki dotyczącej współpracy wywiadowczej [MSW i KGB], Warszawa, 27 XII 1960 r., k. 11–14e; AIPN, 0639/108, t. 3, Notatka dot. współpracy MSW PRL i KGB „na odcinku walki z antysocjalistycznymi organizacjami religijnymi”, [Warszawa?], 1963, k. 349–350; por. Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I, KGB w Europie i na Zachodzie*, tłum. M.M. Brzeska, R. Brzeski, Poznań 2009, s. 747–765, 768–770.

¹¹ D. Zamiatąła, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki 2011, s. 419.

ppłk Czesław Mackiewicz-Makowski (wówczas dwojga nazwisk, uprzednio tylko Mackiewicz, później tylko Makowski), mjr Konrad Straszewski z nowo wówczas powołanego „wyznaniowego” Departamentu IV MSW, wreszcie naczelnik Wydziału Zagranicznego Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych PRL ppłk Adam Krukowski. Spora była też delegacja sowiecka, której najważniejszym członkiem był płk Gieorgij A. Iszczenko, ówczesny szef Wydziału IX PGU, czyli pionu ds. emigracji w wywiadzie KGB, prowadzącego jednak także – jak wskazywał znawca przedmiotu Leszek Pawlikowicz – „przedsięwzięcia operacyjne realizowane za pośrednictwem przebywających za granicą duchownych Cerkwii prawosławnej”¹².

Bardziej może istotne od dość ogólnikowych protokołów narady były wynikające z niej „operacyjne wskazówki” opracowane na potrzeby własne KGB, rozesłane też do „służb sojusznicznych”¹³. W trakcie warszawskiego spotkania przyjęto oficjalną wspólną interpretację przełomowej decyzji Jana XXIII o zwołaniu soboru powszechnego, w myśl której zasadniczą przyczyną były „problemy wewnętrzne Kościoła katolickiego”, a także konieczność dostosowania się przezeń „do nowych warunków społeczno-politycznych”. Zebrani przedstawiciele „bratnich służb” całkiem trafnie uznawali też, że zasadniczym sensem zwołania Vaticanum II „jest rozpatrzenie nowych i rewizja istniejących dogmatów religii katolickiej z uwzględnieniem sytuacji Kościoła w świecie współczesnym”, równocześnie z „przygotowaniem warunków do zjednoczenia wszystkich kościołów chrześcijańskich” i próbą znalezienia pozytywnego *modus vivendi* z przedstawicielami religii mojżeszowej. Przede wszystkim jednak, co należy bardzo wyraźnie podkreślić, zwoływany sobór miał stanowić próbę „połączenia wysiłków światowej reakcji w walce z komunizmem i krajami socjalistycznymi”¹⁴.

Z powyższych konstatacji (ogólnie bliskich tezom omówionego wyżej elaboratu Szeleпина) wynikały kierunki planowanych wspólnych przedsięwzięć „polityczno-operacyjnych”. Miały one doprowadzić do „pogłębienia informacji”, przede wszystkim za sprawą „przygotowania odpowiedniej agentury w celu zapewnienia otrzymywania informacji o przebiegu soboru”. Zakładano przy tym „systematyczną wymianę zdobytych informacji”, a także „konsultacje” w sprawach operacji wywiadowczych, których przeprowadzenie nie

¹² AIPN, 0639/108, t. 3, Protokół sowieszczanija MWD CzSSR, MWD PNR, MWD WNR i KGB SM SSSR, sostajawszegosja s 5.7 po 7.7 [1962 r.] w Warszawie, k. 167–168e; L. Pawlikowicz, *Aparat centralny 1. Zarządu Głównego KGB jako instrument realizacji globalnej strategii Krelma 1954–1991*, Warszawa 2013, s. 259–261; zob. też A. Fejérdy, *Pressed by a Double Loyalty...*, s. 165.

¹³ AIPN, 01283/87, [Notatka] dot[ycząca] przedsięwzięć podejmowanych przez PR w związku z soborem watykańskim, Warszawa, [20] X 1962 r., k. 164–166e.

¹⁴ AIPN, 0639/108, t. 3, Protokół sowieszczanija, k. 167–168e; AIPN, 01283/87, [Notatka] dot[ycząca] przedsięwzięć podejmowanych przez PR w związku z soborem watykańskim, Warszawa, [20] X 1962 r., k. 164–166e.

mieściło się w możliwościach pojedynczej służby. Przedstawiciele KGB chwalili się przy tym, że oprócz trzech „kanoników” z Litwy „do Watykanu wyjeżdża grupa obserwatorów reprezentujących rosyjski kościół prawosławny”, w której znajduje się „agentura organów” KGB¹⁵.

Nie uszło to uwagi włoskiego kontrwywiadu, który pilnie obserwował przylot nietypowych duchownych gości z Moskwy (także tych litewskich). Wtedy to funkcjonariusze SIFAR skonstatowali i udokumentowali fotograficznie obecność w tym gronie Nikołaja Iwanowa i Iwana Żutkina, dwóch funkcjonariuszy „służby informacyjnej” KGB działających pod dyplomatycznym „przykryciem”¹⁶. Poza realizowanym „zbieraniem informacji na temat przebiegu soboru” i „ujawnianiem wrogich zamiarów Watykanu wobec państw socjalistycznych” m.in. przez oficerów i ich agenturę, wywiad sowiecki planował się skupić przede wszystkim na rozbudowanych działaniach z zakresu tzw. przedsięwzięć aktywnych (czyli inspiracji, dezinformacji i propagandy); podobne działania miały też realizować „bratnie służby”, w tym polska¹⁷.

W ogóle większość warszawskich ustaleń odnosiło się do spraw polityczno-propagandowych związanych ze zbliżającym się soborem. Planowano zatem „wykorzystanie w polityce wewnętrznej i zagranicznej poszczególnych krajów” rozmaitych fasadowych organizacji, np. Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze. W tym kontekście, zgodnie ze swoistą komunistyczną polityczną poprawnością (pełną specyficznego *wishful thinking*), była tutaj też mowa o „pozytywnej” części hierarchii kościelnej, popierającej, zgodnie z aktualną linią Moskwy, hasła „pokoju”, „odprężenia” i „rozbrojenia”, a także o planie

¹⁵ *Ibidem*; główną postacią w pierwszej grupie obserwatorów Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej na soborze był ks. Witalij Borowoj; towarzyszył mu ówczesny archimandryta ks. Władimir Kotlarrow; por. np. J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 1, s. 449, zapiska z 17 XII 1962 r.: „zrobili na ogół dobre wrażenie, dementując powszechne podejrzenia, jakoby byli fałszywymi księżmi, a w rzeczywistości funkcjonariuszami aparatu radzieckiej władzy”; zob. też WCDA, MA, *KGB vs. Vatican City...*, k. 12: z tej informacji wynika, że litewska delegacja na II sesję soboru składała się z agentów KGB na czele z „Ažuolasem”, to jest jej przewodniczącym kanonikiem ks. Juozapasem Stankevičiusem, administratorem archidiecezji kowieńskiej; podobnie rzecz się miała z delegacją tamtejszych katolików świeckich. Należy jednak zaznaczyć, że już w Rzymie ks. Stankevičius buntował się i odmawiał wykonywania poleceń KGB, czym naraził się na „agenturalne rozpracowanie”; zob. też AIPN, 01283/44, t. 1, Notatka z materiałów pierwszej sesji soboru powszechnego kościoła katolickiego, Warszawa, 16 V 1963 r., k. 430 (prawdopodobnie tłumaczenie materiału KGB): „przygotowano i wysłano do Rzymu w składzie delegacji kościoła katolickiego agentów »Giedyminas« »Aznolas« [zapewne winno być »Ažuolas«, czyli dąb – W.B.], »Putinas«, »Algis«, pracownik operacyjny, oraz agenci »Wernow« i »Woronow«, którzy wyjechali na sobór jako obserwatorzy z ramienia rosyjskiego kościoła prawosławnego”; por. J. Mackiewicz, *W cieniu krzyża*, Warszawa 1990, s. 131.

¹⁶ AILS, AGA, b. 198, [Notatka odręczna gen. Egidia Vigganiego, szefa SIFAR dla Giulia Andreottiego, ministra obrony Republiki Włoskiej], [Rzym, 17 X 1962 r.], b.p.; *ibidem*, Appunto [SIFAR], ogetto: Concilio Ecumenico Vaticano II, Delegazione Russa, [Notatka, temat: Delegacja rosyjska na Soborze Watykańskim II], [Rzym, 20 X 1962 r.], b.p, wraz z załącznikami.

¹⁷ AIPN, 01283/87, [Notatka] dot[ycząca] przedsięwzięć podejmowanych przez PR w związku z soborem watykańskim, Warszawa, [20] X 1962 r., k. 164–166e.

zainspirowania zwołania pod tymi hasłami w Warszawie zjazdu „postępowego duchowieństwa” i podobnych organizacji świeckich¹⁸. Niejako z drugiej strony zobowiązywano się do przygotowania materiałów „ujawniających politycznie wrogie oblicze soboru”; chciano wspierać (rzecz jasna w celach dywersyjnych) „tendencje reformatorskie, separatystyczne i nacjonalistyczne” w Kościele. Planowano różnego rodzaju działania „operacyjne”, „anonimowe” i „propagandowe”, których celem miało być pogłębianie podziałów wewnątrz samego Kościoła (np. wyobrażonych konfliktów między klerem diecezjalnym i zakonnym), a także wykazanie zwykłym duchownym, że ich związane z soborem nadzieje na demokratyczne zmiany w Kościele, to mrzonki. Zamierzano też przez wpływy w tzw. Kościołach mniejszościowych przeciwdziałać ruchowi na rzecz jedności chrześcijan, pod czym rozumiano tendencje ekumeniczne, niebezpiecznie – z sowieckiej perspektywy – nasilające się w epoce soboru¹⁹.

Przewidywano takie posunięcia, jak: „rozpowszechnianie broszur i artykułów o wykorzystywaniu Kościoła katolickiego przez państwa imperialistyczne”, polemikę (w tej samej formie) z tezami o „prześladowaniu Kościoła” w państwach socjalistycznych, wreszcie przeciwdziałanie porozumieniu między „papieżem i Żydami” drogą publikacji w rosyjskiej i ukraińskiej prasie emigracyjnej tekstów krytycznych wobec „zdzęcia z Żydów winy za zabójstwo boga” [tak w tekście – W.B.], czyli po prostu antysemitów. Najważniejsze miało być jednak przygotowanie „za pomocą agentury i innych środków” – skierowanego do soboru orędzia wydanego w imieniu kościołów w ZSRR, które „dotyczyłoby walki o pokój, rozbrojenia i pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych”²⁰. Słowem, KGB sugerował bratnim służbom i sam zamierzał włożyć duży wysiłek „operacyjny” swego wywiadu w przygotowanie materiałów, których treść nie odbiegała specjalnie od zawartości wstępniaków z „Prawdy” i miała podobną propagandową „siłę rażenia”, w kręgach kościelnych czy też w ogóle na Zachodzie, czyli w istocie dość znikomą. Podobnie rzecz się miała z realnym oddziaływaniem i wiarygodnością takich fasadowych organizacji, jak Chrześcijańska Konferencja Pokojowa w Pradze²¹.

O dalszej współpracy w kwestiach soborowych (choć oczywiście nie tylko) mówiono w trakcie spotkania obydwu służb w Moskwie w końcu maja i na początku czerwca 1963 r. W skład ówczesnej delegacji polskiej wchodził tym razem m.in. szef Departamentu IV MSW („wyznaniowego”) płk Stanisław Morawski i zastępca szefa Departamentu I MSW (wywiadu) płk Mikołaj

¹⁸ AIPN, 0639/108, t. 3, Protokół sowieszczanija, k. 167–168e.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ AIPN, 01283/87, [Notatka] dot[ycząca] przedsięwzięć podejmowanych przez PR w związku z soborem watykańskim, Warszawa, [20] X 1962 r., k. 164–166e.

²¹ Por. WCDA, MA, *KGB vs. Vatican City...*, k. 27 (wykaz różnych „przedsięwzięć aktywnych” KGB odnoszących się do kościoła katolickiego i polityki Watykanu).

Krupski, stronę sowiecką reprezentowali głównie przedstawiciele Drugiego Zarządu Głównego KGB (WGU KGB, czyli kontrwywiadu) na czele z zastępcą jego szefa Fiodorem A. Szczerbakiem, a także przedstawiciele republikańskich KGB (litewskiego, ukraińskiego i białoruskiego; ten pierwszy wysokiej rangi); sowiecki wywiad (PGU KGB) reprezentował jeden z oficerów operacyjnych. Na pierwszym miejscu długiej listy materiałów przekazanych „przyjaciołom radzieckim” przez Polaków znajdowała się rzecz jasna „informacja dotycząca I Sesji II Soboru Watykańskiego”²².

Jeżeli chodzi o dalsze przedsięwzięcia związane z soborem, a właściwie zbliżającą się jego drugą sesją, zamierzano „w celu pogłębienia przeciwieństw w kierownictwie Watykanu (*rukowodiaszcziej wierchuszkie Watikana – sic!* W.B.) i dla wsparcia kierunku liberalnego” opracować i rozpowszechnić w krajach katolickich w Europie i Ameryce Łacińskiej różnego rodzaju materiały (pamflety, artykuły prasowe, ulotki itd.), których celem miała być kompromitacja przedstawicieli tzw. nurtu konserwatywnego w Kościele, uosabianego przez kardynałów Alfreda Ottavianiego, Francisa Spellmana i Ernesta Ruffiniego²³.

Z perspektywy KGB i MSW PRL do roli jednego z najważniejszych przeciwników z kręgu Ojców Soboru wyrastał wówczas prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński, któremu przypisywano aspirowanie nie tylko do roli głównego eksperta kościelnego od spraw Europy Środkowo-Wschodniej, ale wręcz reprezentanta wszystkich katolików z tego rejonu świata, uznawanego przecież za wyłączną strefę wpływów, także ideologicznych, komunistycznej Moskwy. W związku z tym zamierzano podważać w Watykanie dostarczane przez Wyszyńskiego oceny sytuacji Kościoła na tych terenach jako „tendencyjne”. KGB planowało szczegółowo „określić sposób działania członków katolickiej delegacji ze Związku Sowieckiego [...] i obserwatorów z szeregów rosyjskiej cerkwi prawosławnej”, w sensie „ignorowania Wyszyńskiego” i orientowania się na innych, „pozytywnych”, przedstawicieli hierarchii polskiego Kościoła, których miało wskazać MSW PRL. Prawdziwy pocałunek Judasza, można powiedzieć²⁴.

Co ciekawe, planowano też upowszechnianie wśród katolików „najwygodniejszych dla obozu socjalistycznego” też z encykliki papieża Jana XXIII *Pacem in Terris*, której tytuł, notabene, wyjątkowo dobrze brzmiał właśnie po

²² AIPN, 0639/108, t. 3, Protokół spotkania przedstawicieli organów bezpieczeństwa PRL i ZSRR w Moskwie w dniach od 28 V do 4 VI 1963 r., [Moskwa, 1963 r.], k. 354–376e; *ibidem*, Wykaz informacji przekazanych towarzyszom radzieckim na spotkaniu roboczym w dniach 28 V – 1 VI 1963 r. w Moskwie, Warszawa, 25 V 1963 r., k. 335e; *ibidem*, „Tezy” dotyczące stanu współpracy z KGB w latach 1960–1963 „po linii Kościoła katolickiego”, Warszawa, 1963 r., k. 412–415e.

²³ *Ibidem*, Protokół spotkania przedstawicieli organów bezpieczeństwa PRL i ZSRR w Moskwie w dniach od 28 V do 4 VI 1963 r., [Moskwa 1963], k. 355e.

²⁴ *Ibidem*, k. 357e; WCDA, MA, KGB vs. Vatican City..., k. 7–8 (tutaj wzmianka o roli kardynała Wyszyńskiego w zarządzaniu, w imieniu Stolicy Apostolskiej, „nielegalną” administracją kościelną na Białorusi).

rosyjsku (*Miru Mir*). Mało tego, zamierzano też „przez agenturę z szeregów duchowieństwa katolickiego i innych wyznań popierać linię Papieża [wielka litera w oryginalnym dokumencie KGB – W.B.] w kwestiach pokoju i rozbrojenia w trakcie różnych religijnych forów, zjazdów i konferencji”. Nie zmieniono jednak, ani o jotę, bardzo negatywnej opinii KGB na temat „zbliżenia Watykanu i Kościoła katolickiego z innymi wyznaniem i organizacjami wyznaniowymi”, nadal widząc w coraz bardziej popularnych hasłach ekumenicznych nową, wyjątkowo niebezpieczną, formę praktycznego antykomunizmu²⁵. W sprawach „operacyjnych” KGB zależało zwłaszcza na: „zwiększeniu wymiany agentury mającej możliwości rozpracowania wrogich środowisk, ze szczególnym nastawieniem na wykrycie kanałów łączących Kościół katolicki i inne wyznania w Polsce z ich odpowiednikami w Związku Radzieckim”, na „wysyłaniu agentury służby bezpieczeństwa ZSRR przez Polskę do środowisk katolickich i emigracyjnych na Zachodzie” przy wykorzystaniu „agenturalnych możliwości” służb MSW PRL, a także „powiązań rodzinnych i towarzyskich przebiegających przez Polskę”. Polskie MSW oczywiście obiecywało w tych kwestiach uczynić, co tylko w jego mocy²⁶.

Na przykład odnosiło się to do sprawy agenta o kryptonimie „Uralskij” (w wersji polskiej „Uralski”), którego w KGB planowano – przy pomocy polskich towarzyszy z departamentów I i IV MSW – przerzucić do Rzymu i ulokować w kierownictwie zakonu jezuitów²⁷. Operacja ta odnosiła się do ks. Wiktora Nowikowa SJ, urodzonego w 1908 r. w Kazaniu jezuita obrządku wschodniego, absolwenta Uniwersytetu Jagiellońskiego i rzymskiego „Gregorianum”, językoznawcy, wykładowcy w jezuickich seminariach (tzw. Misji Wschodniej) w Albertynie i w Dubnie. Podkreślić należy, że w roku 1940 „w porozumieniu z metropolitą Andriejem Szeptyckim”, o. Nowikow został wyprawiony jako „Wiktor Niestierow” w głąb Związku Sowieckiego. W tej niebezpiecznej misji towarzyszył mu ks. Walter Ciszek SJ, dzisiaj kandydat na ołtarze. W czerwcu 1941 r. o. Nowikow został aresztowany przez NKWD jako „agent Watykanu”, następnie poddany brutalnemu śledztwu i skazany na 15 lat łagru, z których

²⁵ AIPN, 0639/108, t. 3, Protokół spotkania przedstawicieli organów bezpieczeństwa PRL i ZSRR w Moskwie w dniach od 28 V do 4 VI 1963 r., [Moskwa, 1963 r.], k. 355–358e.

²⁶ *Ibidem*, Notatka dot. współpracy MSW PRL i KGB „na odcinku walki z antysocjalistycznymi organizacjami religijnymi”, [Warszawa?], 1963, k. 350e; *ibidem*, Zagadnienia do omówienia z Tow. Radzieckimi w dniach od 22 VI 1963 r., Warszawa, 18 VI 1963 r., k. 347.

²⁷ WCDA, MA, *KGB vs. Vatican City...*, k. 18 (tutaj wśród zadań stawianych 4 IV 1969 r. KGB przez jego szefa Jurija Andropowa w związku z „podwrywną diejatielnostju Watikana i unitow na terytorii SSSR” [dywersyjną działalnością Watykanu i unitów na terytorium ZSRR] wymieniona jest „podstawa agenta »Uralskiego« ordienu i jezuitow” [Umieszczenie agenta „Uralskiego” w zakonie jezuitów]. O sprawie bez nazwiska napisał krótko D. Zamiatala, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych...*, t. 1, s. 423, aby rzecz całą poszerzyć w nowszej publikacji (już z nazwiskiem ks. Nowikowa SJ), zob. *idem*, *Współpraca KGB z SB...*, s. 205–206. Razi tutaj niestety wybiórcze potraktowanie tragicznych losów przywołanego jezuita i kompletne pominięcie ich męczeńskiego wymiaru.

odsiedział lat 12. Wedle informacji KGB (co zgadza się z jego biogramem opracowanym przez o. Romana Dzwonkowskiego SAC) o. Nowikow został w 1939 r. mianowany „egzarchą Syberii” obrządku unickiego przez metropolitę lwowskiego Andrieja Szeptyckiego. Tej nominacji nie potwierdził jednak następca Szeptyckiego, kard. Josyf Slipyj, przebywający, jak wiadomo, od 1963 r. w Rzymie. Dlatego mimo starań prymasa Wyszyńskiego (po pierwszej wizycie ks. Nowikowa w Polsce w 1965 r.), a także przedstawicieli polskiej prowincji jezuitów, a być może też zaangażowania w sprawę samego przełożonego generalnego zakonu o. Pedra Arrupe SJ (podczas drugiej wizyty o. Nowikowa w PRL w 1966 r.), ostatecznie Watykan nie wyraził zgody na udzielenie mu sakry biskupiej. W KGB tłumaczono to sobie obawą kard. Slipyja, że „biskup z grona jezuitów” może poderwać jego autorytet wśród wiernych mieszkających w Związku Sowieckim. Ostatecznie też nie doszło do wyjazdu o. Nowikowa do Rzymu, a tym samym do ewentualnej realizacji celów „kombinacji operacyjnej” zaplanowanej przez KGB. Ksiądz Nowikow zmarł w 1979 r. w miejscowości Belebej w Baszkirii (czyli na Uralu), gdzie był nauczycielem łaciny na tamtejszej akademii medycznej. Na podstawie szczątkowych dostępnych danych na temat „Uralskiego” trudno orzec, czy rzeczywiście przeszedł on na stronę wrogów Kościoła, czy też tylko usiłował za wszelką cenę wydostać się z „więzienia narodów”. Można jedynie dodać, że informacje, których udzielał o polskich jezuitach po swoich wizytach w PRL, były bardzo wyważone, co – obok naznaczonego męczeństwem życiorysu – wskazywałoby raczej na tę drugą możliwość²⁸.

Temat wspólnych działań na kierunku watykańskim poruszono także w lipcu 1963 r. w trakcie spotkania szefów KGB i MSW Władimira Semiczastnego i Władysława Wichy, którym towarzyszyli szefowie podległych im służb wywiadowczych – gen. Sacharowski i płk Sokolak. Ustalili oni wówczas, że ich podwładni wspólnie „przestudiują posiadane materiały dotyczące kardyna-

²⁸ AIPN, 0639/108, t. 3, Protokół spotkania przedstawicieli organów bezpieczeństwa PRL i ZSRR w Moskwie w dniach od 28 V do 4 VI 1963 r., [Moskwa 1963], k. 358–359; *ibidem*, Notatka [mjr. Konrada Straszewskiego z Departamentu IV MSW] dot. realizacji planu pracy z VI [1963 r.], Warszawa, 31 X 1963 r., k. 405; AIPN, 01283/885, Notatka z realizacji planów wspólnych przedsięwzięć operacyjnych uzgodnionych w Moskwie, Kijowie i Mińsku, Warszawa, listopad 1965 r., k. 109e; zob. przede wszystkim AIPN, 01283/887, Dossier kryptonim „Uralski”, k. 44–60e; a zwłaszcza *ibidem*, Naczelnik Wydziału I Departamentu IV MSW ppłk Straszewski do naczelnika Wydziału IV Biura „B” MSW, Warszawa, 26 VIII 1966 r., k. 46 (prośba o zarezerwowanie pokoi w Grand Hotelu dla „obywateli ZSRR: Nowikowa i [ppłk.] Pietrowa”); *ibidem*, Tłumaczenie informacji [ros. sprawka] dot. materiałów „Uralskiego” z okresu jego pobytu w Polsce, [Warszawa], [po 10 X 1966 r.], k. 54–57 (oryginał rosyjski k. 50–53); AIPN, 0639/177, t. 1, [Anatolij] Bułhakow z przedstawicielstwa KGB w Warszawie do [płk. Stanisława Morawskiego] dyrektora Departamentu IV MSW PRL, [Warszawa?], 11 VII 1963 r., k. 217–218 (rosyjski oryginał i polskie tłumaczenie); por. R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003, s. 442–443; W.J. Cizek, D.L. Flaherty, ...*bo Ty jesteś ze mną. Duchowe świadectwo z Syberii*, tłum. M. Biliniewicz, Poznań 2016, s. 28–54; zob. też biogram o. Wiktora Nowikowa na stronie <http://crusader.org.ru/novikov-viktor-pavlovich.html>.

łów Ottaviani[ego], Spellmana, Ruffini[ego] i innych najbardziej reakcyjnych działaczy watykańskich, a także zrealizują uzgodnione przedsięwzięcia w celu kompromitacji ich w oczach katolików”. Co zresztą, jak czytelnik na pewno zauważył, powtórzono niemal *expressis verbis* w ślad za protokołem niedawnej narady o charakterze bardziej roboczym. W trakcie spotkania na szczycie powrócono do kwestii „ujawnienia i przecięcia praktycznej działalności obcych wywiadów w wykorzystaniu kanału religijnego dla działalności wywrotowej przeciwko ZSRR, PRL i innym krajom socjalistycznym”²⁹.

Wypada może odnotować (bo to istotne w naszych rozważaniach), że przedstawiciele polskiego MSW wyjątkowo chwalili się przed „towarzyszami radzieckimi” akurat przypadkiem ks. Władysława Kulczyckiego „Torana”. Podobne przechwałki mogły mieć pewien wpływ na moskiewską percepcję „watykańskich” materiałów pochodzących z polskiego MSW, a także na generalną ocenę „aktywów” wywiadu MSW na tym kierunku. W listopadzie 1963 r. szef krakowskiej SB płk Stanisław Wałach poinformował „ściśle konfidencjonalnie” ówczesnego konsula generalnego ZSRR w Krakowie Michaiła Wojkowa o tym, że „polskie organy służby bezpieczeństwa mają teraz w Watykanie swojego człowieka, który może bardziej szczegółowo informować o sytuacji w Watykanie”. Doświadczony ubek chwalił się przy tym: „udało nam się go tam przerzucić jako krewnego biskupa, byłego przedstawiciela starej Polski [*sic!* – W.B.] w Watykanie. Mieszkając w Rzymie, nasz człowiek zyskał zaufanie jednego z wpływowych przedstawicieli Kurii i za zgodą organów [Służby Bezpieczeństwa] został przezeń zwербowany do pracy w Polsce. Kuria poleciła mu, za pośrednictwem posiadanych przezeń w PRL kontaktów, śledzić działalność kardynała Wyszyńskiego i informować o sytuacji w polskim episkopacie”³⁰.

Temat soboru i jego dalekosiężnych skutków polityczno-ideologicznych drażono na drugim z kolei multilateralnym spotkaniu „przedstawicieli służb bezpieczeństwa krajów socjalistycznych” poświęconym problematyce wyznaniowej, które odbyło się w Budapeszcie 26–29 lipca 1963 r. Tym razem, oprócz gospodarzy, a także przedstawicieli wywiadu i kontrwywiadu KGB, były reprezentowane już właściwie wszystkie (oprócz rumuńskiej) „odpowiednie służby” PRL, NRD, CSRS i BRL. Na czele delegacji polskiej stał ppłk Adam Krukowski, naczelnik Wydziału Zagranicznego Gabinetu Ministra Spraw We-

²⁹ AIPN, 0639/108, t. 3, Notatka dot. podsumowania i dalszego rozwoju współpracy między KBP przy Radzie Ministrów ZSRR i MSW PRL, Warszawa, 3 VII 1963 r., k. 378e, 382e.

³⁰ RGANI, f. 5, op. 49, d. 661, Notatka nr 61 [z dziennika konsula generalnego ZSRR w Krakowie Michaiła P. Wojkowa] z rozmowy z tow. Stanisławem Wałachem, zastępcą szefa KW MO w Krakowie ds. SB, Kraków, 25 XII 1963 r., k. 11–14 (mowa jest tutaj o sprawie ks. Władysława Kulczyckiego „Torano”, który rzeczywiście był spokrewniony z „przedstawicielem starej Polski”, czyli amb. Kazimierzem Papée; z korespondencji tego ostatniego wynika, że wzmiankowanym „wpływowym przedstawicielem Kurii” był niemal na pewno mons. Angelo Dell’Acqua, por. PISK, AARPSA, 70/2, t. 122, [Notatka amb. Papée] z rozmowy z Mgr. Dell’Acqua dnia 29 X 1964, [Rzym, b.d.], k. 109.

wewnętrznych, któremu towarzyszył mjr Eugeniusz Ciszynski z wywiadu MSW i jego kolega z Departamentu IV mjr Konrad Straszewski³¹. Wnioski wynikające z budapeszteńskiej narady zostały uwzględnione w uzgodnionym przez szefów departamentów I i IV, pułkowników Sokolaka i Morawskiego, wspólnym „Planie przedsięwzięć operacyjnych” przewidzianych na czas II Sesji soboru. Nie wchodziło tutaj w szczegóły, przewidując przede wszystkim „systematyczne przesyłanie do służb bezpieczeństwa uczestników wyżej wspomnianej narady informacji o przebiegu obrad soboru uzyskanych przez naszą służbę”, a także współpracę w omówionych przedsięwzięciach dezinformacyjnych³².

Podobna częstotliwość spotkań i charakter komunistycznych służb specjalnych w epoce Vaticanum II może skądinąd wskazywać na poważny wzrost zaniepokojenia w skali całego bloku sowieckiego kierunkiem zmian w Kościele katolickim. I rzeczywiście, w czasie narady w Budapeszcie w 1963 r. zgadzano się zasadniczo, że w „światowej hierarchii Kościoła katolickiego poważnie umocniły się tzw. siły »reformatorskie«”, przy czym zakładano, że nowy papież Paweł VI „jak gdyby” zamierza kontynuować linię zmarłego poprzednika. Na wszelki wypadek w protokole zapisano konieczność „bardziej krytycznej i wnikliwej analizy” jego polityki. Podkreślano jednak, po raz kolejny, że zwolennicy zmian „dokonują szeregu reform mających na celu umocnienie Kościoła katolickiego oraz zmobilizowanie wiernych do walki z szerzącym się ateizmem, materializmem i komunizmem”. Jak to ujęto w treści protokołu: „liberalna, bardziej giętka linia polityczna, prowadzona przez Jana XXIII, jest odzwierciedleniem linii strategicznej kierowniczych krajów imperialistycznych, którą stosują one w walce z krajami socjalistycznymi”, a „różnica między liberalną a konserwatywną linią Watykanu polega jedynie na doborze metod działania, prowadzących do jednego i tego samego celu”. „Reformiści” mieli „stać na stanowisku normalizacji stosunków państwo–Kościół w krajach socjalistycznych celem niedopuszczenia do usunięcia Kościoła poza nawias życia [...], stosując różną politykę do poszczególnych krajów w zależności od warunków historycznych i siły Kościoła w danym kraju”³³.

Podobnym dalekosiężnym działaniom defensywnym w ujęciu uczestników budapeszteńskiej narady miały jednak towarzyszyć, analogiczne, jakkolwiek ukryte, zamierzenia ofensywne ze strony Kościoła. Jakkolwiek nie zapisano tego w oficjalnym protokole, autor odpowiedniej notatki powstałej na potrze-

³¹ AIPN, 0639/110, t. 1, Notatka dot. konferencji w Budapeszcie, tłumaczenie z jęz. rosyjskiego, Budapeszt, 29 VII 1963 r., k. 11–14e; *ibidem*, Depesza szyfrowa z Budapesztu z dnia 16 VII dot. programu narady przedstawicieli organów bezpieczeństwa ZSRR, CSRS, BRL, PRL i NRD, k. 106e; zob. też A. Fejérdy, *Pressed by a Double Loyalty...*, s. 183.

³² AIPN, 01283/87, Plan przedsięwzięć operacyjnych Departamentu I i Departamentu IV MSW w związku z II Sesją Soboru Watykańskiego, Warszawa, 2 X 1963 r., k. 44–45e.

³³ AIPN, 0639/108, t. 3, Informacja mjr. Konrada Straszewskiego z Departamentu IV MSW o przebiegu narady w Budapeszcie w dniach 23–26 VII 1963 r., Warszawa, 3 VIII 1963 r., k. 389–390e; AIPN, 0639/110, t. 1, Notatka dot. konferencji w Budapeszcie, tłumaczenie z jęz. rosyjskiego, Budapeszt, 29 VII 1963 r., k. 12e.

by Departamentu IV MSW PRL pisał wprost, że zdaniem uczestników narady „nastąpiło poważne przesunięcie walki Watykanu z frontu politycznego na ideologiczny z nastawieniem na wewnętrzne rozbijanie marksizmu i spychanie go w kierunku rewizjonizmu”. Po przetłumaczeniu z bezpieczniecko-partyjnej nowomowy można się tutaj doszukać pierwszych poważnych obaw przed koncepcjami politycznymi skryształizowanymi później w znanej pracy Adama Michnika *Kościół, lewica, dialog*³⁴. Podobne wątki i obawy można też dostrzec w ówczesnych raportach red. Ignacego Krasickiego „Witolda”³⁵.

W początkach 1965 r. KGB bił zatem już głośno na alarm i za pośrednictwem swojej placówki w Warszawie ostrzegał swych polskich towarzyszy, że „w chwili obecnej Watykan podejmuje wysiłki w kierunku zaktywizowania działalności destrukcyjnej w państwach obozu socjalistycznego oraz popiera walkę antykomunistyczną prowadzoną przez agresywny blok NATO, tj. koła imperialistyczne USA i ich partnerów. W tym też kierunku Watykan skierował swoje wysiłki w celu zjednoczenia środków i sił Kościoła dla prowadzenia walki z komunizmem”. Kościołowi miała przy tym przypaść tutaj wprost rola organizacji dywersyjno-wywiadowczej. „Kierowniczy działacze Kościoła katolickiego – pisano dalej w notatce KGB – deklarują, że głównym ich zadaniem jest wprowadzenie agentury do organizacji komunistycznych i postępowych działających na terenie państw kapitalistycznych i poprzez nią przedostawanie się do państw socjalistycznych celem zbierania tajnych informacji oraz prowadzenia dywersji”. Za główny ośrodek wyobrażonego kościelnego wywiadu uznawano w KGB watykański Sekretariat Stanu, w którym planowano gromadzić „otrzymane różnymi kanałami informacje z państw socjalistycznych”. W tym kontekście pojawiały się nazwiska późniejszych wysokich dostojników kościelnych prałatów Luigi Poggiego i Paula Marcinkusa, a także jednego z głównych pionierów ekumenizmu ks. Jeana-François Arrighiego. Informacje „polityczno-wywiadowcze” miały zbierać różne inne kongregacje, instytucje i archiwa kościelne, m.in. kongregacja Świętego Oficjum, kongregacja ds. Kościołów wschodnich, Sekretariat do Spraw Popierania Jedności Chrześcijan, zakon jezuitów, wreszcie, *last but not least*, Collegium Russicum³⁶.

Dzięki ustaleniom włoskiego badacza Adriana Roccucciego w moskiewskich archiwach znana jest nie tylko treść „raportu otwarcia” KGB odnoszącego się do

³⁴ AIPN, 0639/108, t. 3, Informacja mjr. Konrada Straszewskiego z Departamentu IV MSW o przebiegu narady w Budapeszcie w dniach 23–26 VII 1963 r., Warszawa, 3 VIII 1963 r., k. 389–391e.

³⁵ Zob. np. *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 284–285: [Odpis notatki „Witolda”] ze spotkania z obserwatorami Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej na soborze, [Witalijem] Borowojem i Iljiczem [sic! – W.B.], w dniu 23 XI 1963 r., Warszawa, 15 I 1964 r.

³⁶ AIPN, 0639/108, t. 6, Tłumaczenie pisma Aleksieja Kirillowa z przedstawicielstwa KGB w Warszawie do płk. Stanisława Morawskiego dyrektora Departamentu IV MSW PRL, [Warszawa?], 19 III 1965 r., k. 233–234e (tłumaczenie zostało nieznacznie skorygowane na podstawie rosyjskiego oryginału z 11 II 1965 r., por. *ibidem*, k. 313–314e).

Vaticanum II, ale też dokument stanowiący, w pewnym sensie, podsumowanie tego wielkiego wydarzenia w życiu Kościoła i świata z perspektywy Łubianki. Analizowano w nim m.in. wysiłki Stolicy Apostolskiej w kierunku „ugłaskania bestii” i zmiany charakteru konfrontacji Kościoła z komunizmem na „pozytywny”, a więc zasadnicze założenia kształtującej się watykańskiej *Ostpolitik*.

W styczniu 1966 r. ówczesny szef KGB Władimir Semiczastny przesłał najwyższym władzom partyjnym Związku Sowieckiego odpowiedni raport podpisany przez szefa Drugiego Zarządu KGB (kontrwywiadu) gen. Siergieja Bannikowa. W swoim piśmie przewodnim Semiczastny oskarżał wprost Stolicę Apostolską, a dokładnie jej Sekretariat Stanu, o prowadzenie działalności szpiegowskiej przeciwko Związkowi Sowieckiemu na potrzeby służb specjalnych USA i RFN, a także o gromadzenie i dostarczanie materiałów wykorzystywanych w antysowieckiej propagandzie (dywersji ideologicznej). Tezy Semiczastnego zostały następnie rozwinięte, uszczegółowione i uzasadnione w raporcie gen. Bannikowa. Wywodził on, że „imperialistyczne kręgi Zachodu uważają religię za dogodną formę prowadzenia dywersji ideologicznej przeciwko naszemu krajowi, podczas gdy tajne służby krajów kapitalistycznych, jak zawsze, bardzo aktywnie starają się wykorzystać kanały religijne do przerzucania swojej agentury na teren ZSRR i szerzenia właściwej roboty dywersyjnej”. W tym kontekście pojawiały się jednak nie tyle watykańskie ośrodki szpiegowskie, ile znane katolickie ośrodki badań nad duchowością rosyjską, rzeczywiście jednak stanowiące ważne zaplecze watykańskiej polityki wschodniej: benedyktyński klasztor w Chevetogne, gdzie publikowano pismo „Irenikon” poświęcone życiu religijnemu w Związku Sowieckim, paryskie Centre dominicain d'études russes wraz ze swoim znakomitym rosyjskojęzycznym periodykiem „Istina”, antykomunistyczny ośrodek w szwajcarskim Fryburgu, mediolańskie Centro Studi di Russia Cristiana wraz z pismem „Russia Cristiana”, wreszcie, najbardziej podejrzane, rzymskie Collegium Russicum.

Jak podkreśla Ruccucci, w tej sytuacji nie dziwi, że z perspektywy Moskwy i Łubianki polityka wschodnia Watykanu jawiła się wyłącznie jako „manewr dywersyjny”, wynikający z oceny, że w „obozie socjalizmu” daje się zauważyć poważny kryzys i procesy dezintegracyjne, a także rozmaite „sprzeczności i trudności ekonomiczne”, które w ostatecznym rozrachunku mogą prowadzić do „poważnych zmian politycznych”, łącznie ze zmianą rządów na niekomunistyczne. Stolica Apostolska miała się jednak zachowywać z dużą ostrożnością, aby uniknąć oskarżeń ze strony władz „krajów socjalistycznych” o „prozachodnią jednostronność”. No cóż, można tylko podziwiać przenikliwość analityków kontrwywiadu sowieckiego – nawet jeżeli ich prognozy sprawdziły się ostatecznie dopiero po ćwierćwieczu³⁷.

³⁷ A. Ruccucci, *Il Concilio Vaticano II e l'elezione di Giovanni Paolo II: Mosca di fronte a due svolte dell'Ostpolitik vaticana* [w:] *Il filo sottile...*, s. 252–255; na temat wymienionych ośrodków katolickich zob. pracę Alexisa Ulyssesa Floridiego, *Moscow and the Vatican*, Ann Arbor 1986, s. 251.

Podobny charakter i niewiele zmienioną zawartość miały kolejne, zwykle zresztą schematyczne i powierzchowne, „informacje” na temat watykańskiej polityki zagranicznej wysyłane w tym czasie dość regularnie z Moskwy do Warszawy. Poświęcono je m.in.: „wykorzystaniu kontaktów religijnych dla przeprowadzenia dywersji ideologicznej przeciwko ZSRR”, „planom i zarządzeniom Watykanu dla wzmożenia walki ze światowym ruchem komunistycznym” i „dywersyjnej działalności Watykanu przeciw krajom socjalistycznym”. Zwykle zawierały one także listę watykańskich „obiektów” zasługujących na operacyjne rozpracowanie, tych samych zresztą, co wymienione powyżej³⁸.

W jednym ze wspomnianych materiałów KGB tłumaczyło polskim towarzyszom, że „Paweł VI, [jako] zażarty przeciwnik komunizmu i ideowy następca Piusa XII, postanowił utrzymać w walce z komunizmem, jako ideologią niezgodną ze światopoglądem chrześcijańskim, nowe zasady, jakie pojawiły się za pontyfikatu papieża Jana XXIII (wystąpienia w obronie pokoju, kontakty z krajami socjalistycznymi, odżegnanie się od jawnego popierania polityki Zachodu w sprawach międzynarodowych, uznanie konieczności walki o usunięcie nierówności społecznych itd.), które ułatwiają wzmocnienie wpływu Kościoła na szerokie masy”. Celem „dwulicowej polityki” Pawła VI miało być, po pierwsze: „uniknięcie izolacji Kościoła w świecie współczesnym, rozdzielonym na dwa przeciwstawne obozy”, podobnej do tej, do której zdaniem analityków KGB doprowadziła „polityka jawnego antykomunizmu Piusa XII”, a po drugie papieżstwu miało chodzić o stworzenie „warunków do zbliżenia wszystkich chrześcijańskich i niechrześcijańskich” wyznań, oczywiście „na bazie wspólnej walki ze światowym ruchem komunistycznym”. W omawianym dokumencie ujęto to w nader charakterystyczny sposób, pisząc, że Paweł VI zamierza stworzyć, *nomen omen* „międzynarodówkę wszystkich religii, wszystkich wyznań”³⁹. Jak widać, ekumenizm postrzegano konsekwentnie w kategoriach dywersji antykomunistycznej ze strony Watykanu.

Warto jeszcze przypomnieć kolejną wielostronną naradę przedstawicieli tzw. bratnich służb, która odbyła się znów w Budapeszcie 24–27 lipca 1967 r. Zamierzano wtedy przedyskutować „pracę przeciw Watykanowi, środki dla zdyskredytowania Watykanu i jego popleczników oraz środki podsycania spo-

³⁸ AIPN, 0639/108, t. 6, Informacja Aleksieja Kiryłłowa z Wydziału 11 WGU KGB dot. wykorzystania kontaktów religijnych dla przeprowadzenia dywersji ideologicznej przeciwko ZSRR oraz krokach podjętych przez organa KBP, [Warszawa], 11 II 1965 r., k. 287–296e; AIPN, 0639/175, Materiał KGB, przekazany do Warszawy Aleksieja Kiryłłowa z Wydziału 11 WGU KGB, „Plany i zarządzenia Watykanu dla wzmożenia walki ze światowym ruchem komunistycznym”, [Warszawa], 9 VIII 1966 r., k. 29–32e; *ibidem*, Materiał KGB „O podrywnoj diejatelności Watikana protiv socjalistycznych stran i mirowogo kommunističeskogo dwiżenija”, [Warszawa], 3 IV 1968 r., k. 90–97e; *ibidem*, Informacja KGB dot. Watykanu, Warszawa, 11 II 1969 r., k. 165–171e.

³⁹ *Ibidem*, Materiał KGB, przekazany do Warszawy przez Aleksieja Kiryłłowa z Wydziału 11 WGU KGB, „Plany i zarządzenia Watykanu dla wzmożenia walki ze światowym ruchem komunistycznym”, [Warszawa], 9 VIII 1966 r., k. 29e.

rów wewnątrz Watykanu i pogłębiania różnic między Watykanem a krajami kapitalistycznymi”. Narada ta została szerzej opisana w znanej pracy Christophera Andrew i Wasilija Mitrochina, opartej na materiałach archiwalnych KGB uzyskanych przez wywiad brytyjski po upadku Związku Sowieckiego. Były to materiały wiarygodne, znajdują bowiem potwierdzenie w dokumentacji dostępnej dziś w archiwach przechowujących akta dawnych służb specjalnych bloku sowieckiego, np. czeskim ÚSTR/ABS czy w bułgarskim COMDOS⁴⁰.

Zgodnie z planem narady delegacja sowiecka zobowiązała się przedstawić dwa kluczowe referaty, których tematy jasno rysowały wizję wyobrazonego przeciwnika i wynikające z niej zadania zarówno samego KGB, jak i sprzymierzonych z nim „bratnich służb”. Pierwszy z nich miał być poświęcony „wrogiej działalności Watykanu i rzymskokatolickiego duchowieństwa na terenie Związku Sowieckiego i doświadczeniom z jej zwalczania”, a drugi „działaniom i możliwościom wywiadów krajów socjalistycznych w dziedzinie rozpracowania głównych instytucji, ośrodków i misji watykańskich, wykorzystywanych do swoich celów przez służby specjalne głównego przeciwnika”⁴¹. Potwierdza to odpowiednia notatka sporządzona przez czechosłowackich uczestników narady. Delegacja sowiecka miała zatem konsekwentnie stać na stanowisku, że Watykan pozostaje jednym z głównych sojuszników USA i RFN, a co za tym idzie, działania przeciwko niemu „należy zaliczyć do planów pracy przeciwko głównemu przeciwnikowi”, jak określano dwa wymienione kraje NATO. Wspólnym celem KGB i innych „bratnich” służb krajów komunistycznych miało być „wykrywanie i zwalczanie powiązań Watykanu z międzynarodowym imperializmem, zwłaszcza z USA i RFN, a także z nowymi formami neokolonializmu”. Podobnie jak w 1960 r., planowano udzielanie „wywiadowczego wsparcia” dla tzw. chrześcijańskich ruchów postępowych na Zachodzie. Celem tych działań miało być zmuszenie Watykanu „do realizacji słusznych haseł, za którymi skrywa swe antysocjalistyczne plany”; to jest przejście Stolicy Apostolskiej na pozycję neutralne w jej polityce wobec światowych bloków⁴².

⁴⁰ Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I...*, s. 767; WCDA, MA, *KGB vs. Vatican City...*, k. 24–25; por. np. *Deržawna Sigurnost i razuzwanitelnite na stranite ot Iztocznija blok, 1944–1989, Dokumentalen Sbornik*, t. 26, Sofia 2015: Protokół [Budapeszt, lipiec 1967 r.], s. 82.

⁴¹ AIPN, 0639/110, t. 2, Minister spraw wewnętrznych WRL András Benkei do ministra spraw wewnętrznych PRL gen. Mieczysława Moczała w sprawie programu narady w Budapeszcie, Budapeszt, 20 VII 1967 r., k. 114–115e; referaty proponowane przez stronę polską miały charakter bardziej informacyjno-analityczny, były to odpowiednio: „Główne kierunki i tendencje działalności Watykanu w stosunku do krajów socjalistycznych po II Soborze Watykańskim” i „Realizacja postanowień II Soboru Watykańskiego przez hierarchię Kościoła katolickiego w Polsce”, *ibidem*, Moczał do Benkei, Warszawa, [krótko po 11 II 1967 r.], k. 108e.

⁴² Zab. K. Kaplan, *Těžká cesta. Spor Československa s Vatikánem 1963–1967*, Praha 2001, zał. 7: Zpráva o poradě zástupců Státní bezpečnosti socialistických států o postupu proti Vatikánu, [Praga, 29 VII 1967 r.], s. 145–146 (dr. Pavlovi Žáčkovi děkující za uprzejme wskazanie tej publikacji).

Jak widać, nie może ulegać wątpliwości, że soborowy zwrot w działalności Kościoła, a także jego skomplikowaną politykę wschodnią (*Ostpolitik*) odbierano w Moskwie (w tym w kierownictwie PGU KGB) przede wszystkim w kategoriach taktycznych. Dominowała tutaj (poniekąd trafnie) prawdziwie czekistowska podejrzliwość, traktowanie Kościoła i religii jako politycznego zagrożenia dla stabilności systemu komunistycznego, wreszcie podejście o charakterze ideologicznym i swoista komunistyczna „polityczna poprawność”. Zauważyć należy, że podobne podejście do polityki Watykanu i samego Pawła VI podlegało później pewnej ewolucji, bez wątpienia właśnie pod wpływem konsekwentnej „polityki wschodniej” Stolicy Apostolskiej. U progu lat siedemdziesiątych XX w. mimo wszystko dostrzeżono w końcu w papieżu rzeczywistego zwolennika pokoju, odprężenia i dekolonizacji, a przede wszystkim normalizacji stosunków z państwami socjalistycznymi, w tym także z ZSRR. Z zadowoleniem przyjmowano publiczne watykańskie krytyki polityki amerykańskiej, np. w kwestiach wietnamskiej czy bliskowschodniej, wypowiedziane wbrew „reakcyjnym”, prozachodnim, proamerykańskim i prochińskim (*sic!*) przedstawicielom kurii i części „terenowych” kardynałów. Podobne opinie, oznaczające początek „podwójnego myślenia” o roli Kościoła katolickiego w świecie, będą się następnie powtarzać w różnych analizach „zagranicznej i wewnętrznej polityki Watykanu” opracowanych w tym okresie przez PGU i w wypowiedziach przedstawicieli KGB w ogóle, łącznie z pojawiającymi się, tu i ówdzie, „pozytywnymi” konkluzjami, wzywającymi do wsparcia międzynarodowej linii Watykanu i papieża Pawła VI. Analogiczny obraz wyłania się z rozmów i kontaktów przedstawicieli rezydentury wywiadu PRL z ich „radzieckimi przyjaciółmi”⁴³.

Jeżeli jednak, mimo wszystko, można się doszukać pewnego przesunięcia akcentów, to na pewno nie zmiany zasadniczych, strategicznych, poglądów i zamierzeń KGB odnośnie do Watykanu i Kościoła katolickiego. Ujawniony przez Wasilija Mitrochina kolejny memoriał KGB z września 1975 r. potwierdza tę tezę w całej rozciągłości. Został on opracowany na potrzeby ówczesnego przewodniczącego KGB Jurija Andropowa przez szefów PGU KGB gen. Władimira Kriuczkowa i Zarządu V KGB (ds. tzw. dywersji ideologicznej) gen. Filipa Bobkowa. Znowu pisano w nim o „wywrotowej działalności Watykanu w interesach imperializmu i reakcji, w porozumieniu ze służbami specjalnymi przeciwnika”. W związku z tym rzymska „Centrala” Kościoła miała się nadal starać o „rozszerzenie swoich wpływów w krajach socjalistycznych”, a co za tym idzie, wysyłać tam zarówno „wroga” czy „religijną” literaturę, jak i swoich

⁴³ AIPN, 02011/97, Informacja KBP ZSRR nr 62 z 29 I 1971 „O wnutriennej i wniesniejszej politykii Watikana”, k. 105; *ibidem*, Wyciąg z rozmowy „Rana” [plk. L. Pawelca-Kwiatkowskiego] z Antonem Palurą, I sekretarzem Ambasady ZSRR w Rzymie, Warszawa, 14 II 1971 r., k. 398; AIPN, 02011/98, depesza szyfrowa „Rana”, dotycząca rozmów z „PR”, Rzym, 28 VI 1972 r., k. 462–463e.

„emisariuszy”, m.in. jezuitów, zarówno oficjalnie, jak i w sposób „nielegalny”, to jest w charakterze „specjalistów, reprezentantów firm i rzekomych turystów”⁴⁴. Przypomnę, że niemal identyczny tok rozumowania można znaleźć w opracowaniu KGB przesłanym do Warszawy dobre 10 lat wcześniej⁴⁵.

W roku 1975 KGB uważała, że najgroźniej wyglądała sytuacja w Polsce, gdzie „wpływy kościoła i Watykanu” znacząco się powiększyły, m.in. za sprawą dwukrotnego wzrostu liczby kościołów i wyświęcanych księży. Zbyt silna miała być też pozycja Kościoła w Czechosłowacji i na Węgrzech. W KGB najbardziej jednak obawiano się tego, że „katolicy w krajach socjalistycznych będą wykorzystywać możliwości Kościoła dla łączenia się i aktywizowania elementów antysocjalistycznych o różnych odcieniach politycznych”⁴⁶.

Dokument z akt Mitrochina podsumowywał w istocie ustalenia poczynione w trakcie „sympozjum przedstawicieli organów bezpieczeństwa krajów socjalistycznych poświęconego zwalczaniu dywersji ideologicznej i politycznej prowadzonej przeciwko państwu socjalistycznym z pozycji wyznaniowych”, czyli kolejnego multilateralnego spotkania „bratnich służb” Związku Radzieckiego, Bułgarii, NRD, Węgier, Polski, Czechosłowacji i Kuby, które odbyło się w Warszawie (a właściwie w pobliskim Świdrze) w lutym 1975 r. Tym razem, co tylko podkreśla znaczenie „kościelnego” problemu z perspektywy służb bezpieczeństwa poszczególnych krajów, na czele większości delegacji stali urzędnicy stosunkowo wysokiego szczebla (wiceministrowie spraw wewnętrznych lub ich odpowiednicy). Towarzyszyli im zainteresowani oficerowie pionów operacyjnych. Delegacji sowieckiej przewodził wiceprzewodniczący KGB gen. Wiktor M. Czebrikow, a polskiej – jego ówczesny polski odpowiednik, wiceminister spraw wewnętrznych, gen. Bogusław Stachura⁴⁷. Polacy, w tym przypadku głównie z „wyznaniowego” Departamentu IV, przygotowali rozesłany do wszystkich gości materiał kierunkowy zatytułowany: „Niektóre problemy działalności dywersyjnej Kościoła rzymskokatolickiego oraz kościołów i związków wyznaniowych nierzymskokatolickich przeciwko socjalizmowi”, w którym zaakcentowano „rolę Kościoła [...] jako ogniwa dywersji politycznej i ideologicznej”, „stanowisko i taktykę Watykanu”, wreszcie rolę „watykańskiej koncepcji ekumenizmu jako jednego z instrumentów zwiększania polityczno-

⁴⁴ WCDA, MA, *KGB vs. Vatican City...*, k. 31.

⁴⁵ Por. AIPN, 0639/108, t. 6, Informacja Aleksieja Kiryłowa z Wydziału 11 WGU II KGB dot. wykorzystania kontaktów religijnych dla przeprowadzenia dywersji ideologicznej przeciwko ZSRR oraz krokach podjętych przez organa KBR, [Warszawa], 11 II 1965 r., k. 287–296e.

⁴⁶ WCDA, MA, *KGB vs. Vatican City...*, k. 31.

⁴⁷ AIPN, 0639/101, Notatka [szefa Departamentu IV MSW płk. Konrada Straszewskiego] dot. sympozjum organów bezpieczeństwa krajów socjalistycznych, Warszawa, 28 II 1975 r., k. 88–89; AIPN, 0639/102, Materiały „Sympozjum przedstawicieli organów bezpieczeństwa krajów socjalistycznych poświęconego zwalczaniu dywersji ideologicznej i politycznej prowadzonej przeciwko państwom socjalistycznym z pozycji wyznaniowych”, Warszawa, 11–14 II 1975 (oficjalne wystąpienia szefów poszczególnych delegacji), *passim*; por. WCDA, MA, *KGB vs. Vatican City...*, k. 31.

-ideologicznego oddziaływania na kraje socjalistyczne”. Wspomniano też na koniec, *pro domo sua*, o „głównych kierunkach [...] działalności Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce”⁴⁸.

Najważniejsze i w jakimś sensie podsumowujące stosunek KGB do problemu watykańskiego w interesującym nas okresie można uznać wystąpienie gen. Czebrikowa, wygłoszone na samym początku spotkania 11 lutego 1975 r., które stanowiło wykład programowy (dziś zwany – *keynote speech*), rysujący ramy nie tylko dla dyskusji w trakcie spotkania, ale także wskazujący kierunki działań „operacyjnych” bratnich służb na najbliższe lata; kierunki, które kazało zasadniczo przeformułować dopiero wyniesienie na Tron Piotrowy polskiego kardynała – Karola Wojtyły⁴⁹.

Wiceszef KGB naszkicował najpierw ogólny kontekst globalnego starcia między „kapitalizmem” i „socjalizmem”, czyli zimnowojennymi blokami państw. Z widoczną wprawą posługiwał się językiem znanym z łamów sowieckich gazet codziennych i komunistycznej *politgramoty*. W kontekście tego starcia zwracał uwagę na potencjał, który z perspektywy Zachodu („kapitalizmu”) stanowić miał Kościół i jego struktury, a też w ogóle ludzie wierzący, niekoniecznie katolicy, zamieszkujący po wschodniej stronie żelaznej kurtyny. Wspominał tutaj o prowadzonych przez „kapitalistów” (na czele z USA) działaniach z zakresu tzw. dywersji ideologicznej i wskazywał na groźbę, jaką dla stabilizacji systemu stanowią hasła „liberalizacji praw człowieka” i „demagogia socjalna”⁵⁰. Od podobnego zarysowania ogólnego tła gen. Czebrikow przeszedł płynnie do rekonstrukcji „szczególnej roli Watykanu” w owym globalnym konflikcie. W dalszej części wystąpienia po raz kolejny streszczał tezy odnośnie do Watykanu jako dobrze zorganizowanej instytucji, dysponującej „rozwinętym aparatem propagandowym”, „do 1958 r. występującej otwarcie przeciwko komunizmowi”, najpierw – jak wywodził generał sowiecki – w sojuszu z Hitlerem, a potem USA i NATO. Przedstawiciel Moskwy nie lekceważył znaczenia modernizacyjnych zmian przeprowadzonych w Kościele w trakcie i wyniku Soboru Watykańskiego II. I w tym kontekście po raz kolejny podnosił, że Kościół zastosował „subtelą, jezuicką” demagogię, co nie zmienia jednak faktu, że nadal jego celem pozostaje „osłabienie socjalizmu”. Była też mowa o tym, że „Watykan prowadzi nielegalną robotę w ZSRR. Zmierza do umocnienia Kościoła, sprzyja stworzeniu na tej bazie opozycji nacjonalistycznej, ma wreszcie złowrogi plan „»rozszatkowania« terytorium ZSRR na kilka stref”.

⁴⁸ AIPN, 0639/101, Notatka [szefa Departamentu IV MSW płk. Konrada Straszewskiego] dot. symposium organów bezpieczeństwa krajów socjalistycznych, Warszawa, 28 II 1975 r., k. 89–90.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 90 (tutaj jest mowa o tym, że „najbardziej pogłębione oceny zawierał referat [...] gen. Czebrikowa”).

⁵⁰ *Ibidem*, Zapiski [płk. Ryszarda Wójcickiego, Zastępcy Dyrektora Departamentu IV MSW] z referatu wygłoszonego w dniu 11 II 1975 r. przez Przewodniczącego delegacji KGB gen. Wiktora M. Czebrikowa, Świder k. Warszawy, 12 II 1975 r., k. 2–7.

Zdecydowanie podkreślał zwłaszcza, że „Kościoła i religii [katolickiej] uważać nie można tylko za problem religijny, bowiem kapitalizm jest ostatnim ustrojem, który wykorzystuje religię do swoich celów”. W polityce wschodniej Watykanu dostrzegał – zresztą nie bez racji – taktykę „kościelnych teoretyków”, którzy założyli, że „tylko przez stosunki dyplomatyczne można ochronić wiernych w krajach socjalistycznych”, zręcznie wykorzystując poparcie Kościoła dla „polityki pokoju i KBWE w Europie”. Pojawiały się nazwiska abp. Agostina Casarolego i przełożonego generalnego zakonu jezuitów o. Pedra Arrupego SJ.

Z podobnej oceny sytuacji miały wynikać cele strategiczne polityki ZSRR wobec Watykanu. Największe zagrożenie znów widziano w międzynarodowej współpracy Kościołów chrześcijańskich i w ruchu ekumenicznym. Niepokój budziła zwłaszcza działalność Światowej Rady Kościołów, która zdaniem wysokiego przedstawiciela KGB nie tylko miała odgrywać coraz większą rolę, ale „stawia problem praw człowieka i chce działać przeciwko komunizmowi”. W tej sytuacji „siłą uderzeniową dla naszych celów” miały być dwie fasadowe organizacje: wspomniana już praska Chrześcijańska Konferencja Pokojowa i Berlińska Konferencja Pokoju⁵¹. W konkluzji gen. Czebrikow wzywał rzecz jasna do intensyfikacji współpracy i dalszej koordynacji działań „bratnich służb”. Od Polaków oczekiwał (co zaproponowano w trakcie spotkania dwustronnego zorganizowanego przy okazji sympozjum) opracowania wspólnego planu działań skierowanych przeciwko Watykanowi i Kościołowi katolickiemu⁵².

Problematyka watykańska we współpracy wywiadów MSW PRL i MSW WRL

Początki intensywniejszej bilateralnej wymiany informacji wywiadowczych między poszczególnymi służbami wywiadowczymi krajów bloku sowieckiego sięgały końca lat pięćdziesiątych XX w.⁵³, przy czym tematyka kościelna i watykańska stanowiła w ramach koordynowanej z Moskwy komunistycznej wspólnoty wywiadowczej niejako specjalizację wywiadów polskiego i węgierskiego, co też w sposób naturalny pociągało za sobą konieczność szczególnie aktywnej wymiany informacji między Warszawą i Budapesztem. Ponadto

⁵¹ *Ibidem*, k. 3–7e.

⁵² *Ibidem*, Notatka ze spotkania dwustronnego delegacji KGB ZSRR i MSW PRL w dniu 11 II 1975 r., Warszawa, 12 II 1975 r., k. 10: „zdaniem towarzyszy radzieckich stoi przed nami zagadnienie planowej pracy przeciwko Watykanowi. Uważają, że na podstawie planów Polski i ZSRR w tym względzie można by zrobić jeden wspólny plan [...]. Podlegałyby on zatwierdzeniu i u nich, i u nas. Opracowanie takiego planu mogłoby zostać poprzedzone kilkoma roboczymi spotkaniami”.

⁵³ Zob. np. ABS, 80535, Materiały, analizy i informacje wywiadowcze z lat 1958–1959 dot. różnych spraw (m.in. kościelno-watykańskich), przekazane przez MSW PRL do I Zarządu (wywiadu) MSW CSRS, *passim*.

wypada w tym miejscu przypomnieć, że ze znanych czytelnikowi wyliczeń ilościowych odnośnie do źródeł informacji wywiadu MSW na tematy kościelne i watykańskie wynika, że jednym z najważniejszych z nich była właśnie „bratnia” służba węgierska⁵⁴. Inne komunistyczne służby wywiadowcze, w tym sowiecki PGU KGB, nie były na tym polu zbyt aktywne, przysyłały swoim sojusznikom z PRL relatywnie niewiele informacji, a także silnie zideologizowane rozważania i analizy, które trudno uznać za pełnowartościowe dane wywiadowcze. Wynikało to być może także z tego, że w praktyce Stolica Apostolska nie znajdowała się, wbrew przywołanym wyżej w ślad za Mitrochinem ideologicznym zakłębom, na właściwej liście priorytetów rezydentury KGB w Rzymie, właściwie aż do czasów pontyfikatu Jana Pawła II i kryzysu w Polsce na początku lat osiemdziesiątych XX w.⁵⁵

Kuriozalne były zwłaszcza niektóre notatki otrzymywane przez wywiad MSW od wywiadu rumuńskiego „Securitate”, trzymającego się z boku komunistycznej wspólnoty wywiadowczej, jak choćby ta o rzekomym poleceniu Pawła VI przeniesienia części majątku Państwa Watykańskiego znajdującego się na terenie Włoch do... Ugandy, z przyczyn podatkowych i niejako propagandowo-politycznych⁵⁶. Wśród materiałów wywiadów NRD, komunistycznej Czechosłowacji, a nawet Bułgarii zdarzały się co prawda dokumenty naprawdę interesujące, co nie zmienia faktu, że niejako globalnie, z punktu widzenia pracy informacyjnej wywiadu polskiego MSW, nie miały one większego znaczenia⁵⁷. Można natomiast sądzić, że wymienione służby lwia część swojej wiedzy o funkcjonowaniu i różnych formach aktywności Stolicy Apostolskiej i Kościoła katolickiego czerpały od Polaków i Węgrów. Dlatego bilateralna współpraca wywiadu MSW PRL ze służbami innymi niż węgierska została tutaj jedynie zasygnalizowana, a w kwestii tzw. przedsięwzięć aktywnych, czyli działań z zakresu dezinformacji i inspiracji, krótko omówiona w innym miejscu⁵⁸.

⁵⁴ Zob. Wykres 1 na s. 48.

⁵⁵ *Rapporto Mitrokhin*, [Rzym, 1999], s. 189, 218e.

⁵⁶ Zob. np. AIPN, 02011/32, Informacja MSW SRR [Socialistycznej Republiki Rumunii] dot. zamierzenia Watykanu przeniesienia niektórych dóbr materialnych z Włoch, [Bukareszt], 27 VIII 1969 r., k. 94–95e.

⁵⁷ Zob. np. *ibidem*, „Polityka Watykanu wobec krajów socjalistycznych”, obszerne opracowanie informacyjno-analityczne w języku czeskim, Praga, b.d. [prawdopodobnie koniec 1969 r.], k. 375–427e; AIPN, 02011/98, „Informacja o polityce Watikana w odnośnieniu socjalistycznych stran Wostocznoj Jewropy”, tłumaczenie z bułgarskiego, Sofia, 12 VII 1970 r., k. 46–50e.

⁵⁸ Por. np. *Verzeichnis der Ausgangsinformationen der Hauptverwaltung A des Ministeriums für Staatssicherheit der DDR*, red. S. Konopatzky, Berlin 2013, *passim* (w wykazie podane liczne informacje wywiadu dot. problematyki watykańskiej pozyskane od służb wywiadowczych PRL i WRL); zob. też AIPN, 01211/108, t. 1–6, Kolekcja kopii informacji wywiadowczych opartych głównie o dane pochodzące od służb polskich i węgierskich dot. spraw kościelnych i watykańskich, z lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., stanowiących oryginalnie roboczą dokumentację Hauptverwaltung (HA) XX wschodnioniemieckiej Stasi (tj. odpowiednika Departamentu III MSW PRL), *passim*.

Prawdziwie intensywna, codzienna i robocza, jak już wspomniałem, była natomiast współpraca z węgierskimi służbami bezpieczeństwa, w którą zaangażował się zarówno Departament I MSW (wywiad), jak i „wyznaniowy” Departament IV (przy czym ostatni wątek zasadniczo znów tutaj pomijam)⁵⁹. Podstawy prawne owej współpracy tworzyła zawarta 20 września 1960 r. w Warszawie „umowa o współpracy Ministerstw Spraw Wewnętrznych Węgierskiej Republiki Ludowej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, podpisana przez ówczesnych szefów obydwu resortów, Andrása Benkeia i Władysława Wichę. Jak pisano w odpowiedniej notatce, umowa przewidywała „wymianę informacji z dziedziny politycznej, wojskowej i ekonomicznej w zakresie wywiadowczych i kontrwywiadowczych organów przeciwnika oraz wrogiej emigracji, jak również w zakresie wywiadu naukowo-technicznego”. Podsumowując krótko w kwietniu 1967 r. realizację wspomnianej umowy, przedstawiciele Departamentu I MSW PRL (wywiadu) podkreślali, że w ich przypadku polegała ona w praktyce (co należy wyraźnie podkreślić) na „wymianie informacji materiałów dotyczących w szczególności poczynąń Watykanu i innych wrogich ośrodków zagranicznych”. Z kolei „wyznaniowy” Departament IV MSW wskazywał na to, że „wspólne przedsięwzięcia operacyjne przyczyniły się do wytworzenia jednolitego poglądu w sprawach dotyczących Watykanu i kościelnych ośrodków antykomunistycznych”⁶⁰.

W 1967 r., u progu kolejnego polsko-węgierskiego spotkania na „bezpieczniackim szczycie” w Warszawie i nowego uregulowania zasad wzajemnej współpracy, Departament I MSW PRL uważał, że „w zakresie współpracy służb wywiadowczych główny nacisk powinien być położony na koordynację działalności służb i realizację wspólnych przedsięwzięć zmierzających do rozpoznania polityki wschodniej NRF, zamierzeń Watykanu, sytuacji politycznej i wojskowej w NATO i EWG”, wywiad naukowo-techniczny (czyli wspólną kradzież zachodnich technologii), a także na „agenturalną współpracę w organizacjach typu międzynarodowego, gdzie łatwiej pozyskiwać źródła informacji”. Innymi słowy, starano się rozszerzyć współpracę wywiadowczą, dotychczas właściwie o charakterze swoistej „watykańskiej monokultury”, także na inne, istotne z punktu widzenia władz PRL, kierunki, wątki i tematy⁶¹.

Nowe porozumienie obydwu resortów, zawarte 21 kwietnia 1967 r. w Warszawie przez ich szefów gen. Mieczysława Moczara i Andrása Benkeia, za-

⁵⁹ Zob. np. AIPN, 02011/1113, Notatka dot. roboczej wizyty 3 oficerów wywiadu węgierskiego w Wydziale VI Departamentu I MSW w celu konsultacji w sprawach watykańskich od 13 do 6 XI 1972 r., Warszawa, 18 XI 1972, mkf., b.p.; zob. też AIPN, 0639/110, t. 1–2, Dokumentacja współpracy służb bezpieczeństwa PRL i WRL w sprawach kościelnych i watykańskich z lat 1962–1970, *passim*.

⁶⁰ *Ibidem*, t. 2, Notatka o dotychczasowej współpracy Ministerstw Spraw Wewnętrznych Węgierskiej Republiki Ludowej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Warszawa, 14 IV 1967 r., k. 249–251e.

⁶¹ *Ibidem*, Tematy do rozmów z delegacją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Węgierskiej Republiki Ludowej, Warszawa, 14 IV 1967 r., k. 254e.

kładano rzeczywiście zdecydowane rozszerzenie współpracy wywiadowczej, na różnych polach, m.in. wywiadu politycznego, naukowo-technicznego i rozpoznania tzw. ośrodków dywersji ideologicznej, niemniej problematyka watykańska i kościelna pozostawała bez wątpienia tematem kluczowym, a poświęcony jej art. 5 świeżo podpisanego dokumentu stanowił, że strony będą, po pierwsze: „wymieniać informacje oraz podejmować wspólne przedsięwzięcia operacyjno-polityczne przeciwko faktom i zjawiskom destrukcyjnej działalności wyznań, a szczególnie Kościoła rzymskokatolickiego”, po drugie: „wymieniać informacje o ważniejszych postanowieniach i kierunkach działania realizowanych przez Kościół rzymskokatolicki lub inne światowe organizacje wyznaniowe”, wreszcie, po trzeciej: „udzielać pomocy w realizowaniu różnych przedsięwzięć polityczno-operacyjnych, prowadzić skoordynowane przeciwdziałanie wobec Watykanu i innych ośrodków klerykalnych za granicą”⁶². Podobne deklaracje i porozumienia podpisywano jeszcze wielokrotnie, m.in. w Budapeszcie w roku 1969, a także w Warszawie w latach 1974 i 1976. Były one jednak coraz bardziej pozbawione treści, za to coraz bardziej pełne podniosłego pustosłowia⁶³. Nie miało to większego wpływu na kontynuację intensywnej roboczej współpracy obydwu służb wywiadowczych. Przykładowo, od 13 do 16 listopada 1972 r. w siedzibie Departamentu I MSW przy ul. Rakowieckiej, w jego kierunkowym Wydziale VI gościło trzech węgierskich oficerów wywiadu celem „przeprowadzenia konsultacji w sprawach watykańskich”⁶⁴. Także w Wydziale X (analityczno-informacyjnym) Departamentu I MSW współpracę w Węgrami traktowano jak część wywiadowczej codzienności; praktyczne decyzje odnośnie do wymiany informacyjnej zapadały w sposób mało sformalizowany, na poziomie kierownictwa wydziału informacyjnego⁶⁵.

Jak wynika z moich liczbowych ustaleń i wyliczeń, omówionych w innym miejscu, wywiad węgierski dostarczał około dziesięciu procent ogółu informacji na tematy watykańskie, wykorzystanych później przez Departament I MSW (co uległo pewnemu załamaniu dopiero po tym, jak kard. Karol Wojtyła został papieżem). Można sądzić, że Warszawa odwdzięczała się Węgrom mniej więcej tym samym, a może nawet nieco bardziej obficie. Należy przy tym zwró-

⁶² *Ibidem*, Porozumienie pomiędzy Ministrami Spraw Wewnętrznych Węgierskiej Republiki Ludowej [Andrásem Benkei] i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej [gen. Mieczysławem Moczarem] w sprawie dalszego rozwijania i utrwalania współpracy służb bezpieczeństwa obydwu resortów, [Warszawa, 21 IV 1967 r.], k. 122–126e.

⁶³ Dokumentacja strony węgierskiej zob. ÁBTL, 1.11.12. NKO 549, teksty porozumień, umów i deklaracji dotyczących współpracy MSW PRL i MSW WRL z lat 1967–1976, *passim*.

⁶⁴ AIPN, 02011/1113, Informacja Departamentu I MSW PRL dla Gabinetu Ministra (tzw. kowalczykówka) za okres 12–18 XI 1972 r., Warszawa, 18 XI 1972 r., mkf., b.p.

⁶⁵ Zob. np. AIPN, 02011/32, IW bez tytułu, ze źródła „Curioso” z 3 X 1968 r., Warszawa, po 1 XI 1968 r., k. 742e, adnotacja naczelnika Wydziału X mjr. Bolesława Żeleńskiego: „Gienek [mjr Eugeniusz Szczuchura, zastępca naczelnika Wydziału X], czy nie uważasz, że można całość wysłać Węgrom”.

cić uwagę, że szczególnie dużo zachowało się podobnych materiałów z roku 1969, co zapewne można przypisać momentowi, w którym, po przeglądzie dostępnej wówczas podręcznej dokumentacji, typowano ją do archiwizacji w postaci mikrofisz (z punktu widzenia naszych rozważań można to uznać za w przybliżeniu reprezentatywną próbę badawczą, choć oczywiście dobraną wedle zasad metodologicznych niekoniecznie do końca zbieżnych z przyjętymi w świecie nauki)⁶⁶.

Trudno tutaj omawiać szczegółowo zawartość liczących w sumie znacznie więcej niż tysiąc stron informacji i analiz wywiadu MSW WRL odnoszących się do tematyki kościelnej i watykańskiej, dostępnych dziś w różnych kolekcjach w Archiwum IPN. Można jednak spróbować uporządkować je tematycznie i pokrótce scharakteryzować poszczególne kategorie materiałów. Wysyłano je do Warszawy zasadniczo w języku rosyjskim, nader często w pakietach obejmujących kilka lub kilkanaście takich pozycji. Zdarzały się jednak odrębne depesze, odnoszące się do spraw mających walor aktualności. Już w wydziale informacyjnym wywiadu MSW PRL nadawano im polskie tytuły, nader często luźno tylko związane z tytułem oryginalnym, już wcześniej tłumaczonych z węgierskiego na rosyjski. Spora grupa materiałów od „węgierskich przyjaciół” dotyczyła oczywiście Soboru Watykańskiego II i jego następstw dla Kościoła i jego światowej aktywności, na czele z szeroko rozumianą problematyką ekumeniczną⁶⁷. Można wskazać na przykład informacje odnoszące się do relacji Stolicy Apostolskiej ze skupiającą różne wyznania chrześcijańskie genewską Światową Radą Kościołów albo na kwestię „dialogu katolików z marksistami”⁶⁸. Ze szczególną uwagą śledzono ewolucję urzędów watykańskich i innych instytucji kościelnych (m.in. akademickich i zakonnych), rekonstruując ich działania, sylwetki i poglądy kierującymi nimi hierarchów, kurialistów i przedstawicieli najważniejszych zakonów, na czele oczywiście z samym papieżem i watykań-

⁶⁶ Szacunki autora na podstawie dokumentacji Wydziału X/XVII Departamentu I MSW.

⁶⁷ AIPN, 01283/89, Depesza szyfrowa MSW WRL dot. delegacji węgierskiej na soborze i zadań zleconych agenturze w jej szeregach w związku z ustaleniami narady przedstawicieli służb bezpieczeństwa krajów bloku komunistycznego, Budapeszt, 8 X 1963 r., k. 274e.

⁶⁸ Zob. np. AIPN, 02011/31, Informacja MSW WRL z 27 VIII 1968 r., „Rezultaty wizyty papieża w Genewie i jej odgłosy”, k. 15e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. dyskusji między chrześcijanami i marksistami w Genewie, [Budapeszt], 6 IV 1968 r., k. 52e; AIPN, 02011/32, Informacja MSW WRL „O tendencjach k sblizeniju meźdu katolickoj i prawosławnoju cekrwiju”, [Budapeszt], 2 II 1970 r., k. 32e; *ibidem*, Informacja MSW WRL „O planach ekumenicznej informacjonnoj roboczej grupy na 1970 god”, [Budapeszt], 2 II 1970 r., k. 33e; AIPN, 02011/33, t. 2, Informacja MSW WRL dot. międzynarodowego dialogu między katolikami a marksistami, [Budapeszt], 12 XI 1968 r., k. 54–68e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. kontaktów między Światową Radą Kościołów (SRK) a Watykanem, [Budapeszt], 2 VIII 1968 r., k. 410–413; AIPN, 02011/101, Notatka MSW WRL dot. Wielkiego Zebrania Światowej Rady Kościołów, [Budapeszt], 9 III 1976 r., k. 382–387e (jęz. ros.); *ibidem*, Notatka MSW WRL na temat sytuacji w Światowej Radzie Kościołów [„Sprawka o nastojaszczijem i ożidajemom położenii i ob osnovnych problemach Wsiemirnogo sowieta cerkwiej”], [Budapeszt], 14 VII 1975 r., k. 389–405e (jęz. ros.).

skim Sekretariatem Stanu⁶⁹. Jednym z ciekawszych był materiał odnoszący się do „aktualnej taktyki zakonu jezuitów wobec krajów socjalistycznych”⁷⁰. Duża część omawianych dokumentów odnosiła się do polityki zagranicznej Stolicy Apostolskiej jako takiej. Sposób, w jaki w Budapeszcie widziano aktywność Kościoła katolickiego na obszarze światowej polityki, wyraźnie wyłania się na przykład z bardzo obszernej „Informacji MSW WRL dot. polityki, zagranicznej Watykanu” powstałej w marcu 1968 r. Ten dokument z jednej strony stanowił podsumowanie epoki soborowej przez komunistycznych „bratanków”, a z drugiej – co bardzo istotne – miał ambicje prognostyczne, a zatem był próbą wyobrażenia trendów „przyszłej polityki zagranicznej Watykanu”⁷¹. W tym i w innych omawianych materiałach nie zapomniano ani o relacjach Watykanu ze Stanami Zjednoczonymi, ani z krajami starego kontynentu (na czele z Wielką Brytanią, Włochami, Niemcami i Francją), uznając przy tym „europeizm” (czyli ideę integracji europejskiej w polu politycznym, gospodarczym i wojskowym) za rdzeń polityki zagranicznej Stolicy Apostolskiej, traktowany także jako strategiczna przeciwwaga komunizmu⁷². Wyraźnie też zaznaczały się węzłowe problemy

⁶⁹ Zob. np. AIPN, 02011/32, Informacja MSW WRL dot. ataków na [kardynała Franza] Königa, [Budapeszt], 14 III 1968 r., k. 41–42e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. Watykanu, [Budapeszt], 2 II 1970 r., k. 97–98e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. politycznych planów Watykanu na 1969 rok, [Budapeszt], 25 II 1969 r., k. 121–122e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. aktywizacji konserwatywnych sił katolickich, [Budapeszt], 15 V 1969 r., k. 362e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. sytuacji wewnątrz Kościoła rzymskokatolickiego, [Budapeszt], 15 V 1969 r., k. 444–445e; AIPN, 02011/33, t. 1, Informacja MSW WRL „O sopostawlenii sił nakanunie episkopskiego sinoda katolickieskiej cerkwi”, [Budapeszt], 10 X 1969 r., k. 35–37e; *ibidem*, Informacja MSW WRL „Ob-sużdienije wniesniepoliticeskich woprosow w Watikanie”, [Budapeszt], 10 X 1969 r., k. 47–48e; *ibidem*, Informacja MSW WRL „O sformirowanii nowego watikanskogo politiceskogo naprawleni-ja”, [Budapeszt], 7 VIII 1969 r., k. 65–67e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. Papieskiej Akademii Eklezjastycznej (Pontificia Accademia Ecclesiastica), [Budapeszt], 2 VIII 1968 r., k. 129–132e; *ibidem*, t. 2, Informacja MSW WRL dot. „Sekretariatu dla Niewierzących”, [Budapeszt], 30 III 1967 r., k. 125–135e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. zakonu jezuitów, [Budapeszt], 2 XII 1967 r., k. 316–320; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. zakonu serwitów [Sług Najświętszej Marii Panny], [Budapeszt], 15 X 1960 r., k. 339e; *ibidem*, t. 3, Depesza MSW WRL dot. nowej encykliki Pawła VI, Budapeszt, 22 XI 1968 r., k. 97e; *ibidem*, Informacja MSW WRL „Plan reorganizacji samostajatielnych siekretariatow Watikana”, [Budapeszt], 30 V 1969 r., k. 186–188e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. charakterystyki niektórych osób zatrudnionych w watykańskim Sekretariacie Stanu, [Budapeszt], 19 II 1969 r., k. 244–248e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. reformy Kurii Rzymskiej, [Budapeszt], 4 VII 1968 r., k. 262–288e; AIPN, 02011/101, Informacja dot. watykańskiego Sekretariatu ds. Niewierzących (źródło MSW WRL), Warszawa, 26 VIII 1975 r., k. 270.

⁷⁰ *Ibidem*, Informacja dot. aktualnej taktyki zakonu jezuitów wobec krajów socjalistycznych opracowana w oparciu o dane MSW WRL i Wydziału VI Departamentu I MSW PRL, Warszawa], 30 VI 1971 r., k. 321–331e.

⁷¹ Zob. AIPN, 02011/32, Informacja MSW WRL dot. polityki zagranicznej Watykanu, [Budapeszt], 14 VI 1967 r. [właściwie 14 III 1968 r.], tłumaczenie z jęz. rosyjskiego, k. 182–225e.

⁷² Zob. np. *ibidem*, Informacja MSW WRL „O wniesniej politike Watikana”, [Budapeszt], 2 II 1970 r., k. 99–100e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. akcji w zakresie polityki zagranicznej Watykanu, [Budapeszt], 12 X 1968 r., k. 148–149e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. opracowania Sekretariatu Stanu na temat antyamerykańskich nastrojów na świecie, [Budapeszt], 2 VIII 1968 r., k. 161–162e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. polityki Watykanu wobec NATO (przekład z ro-

światowej i europejskiej polityki, takie jak kwestia wietnamska, sytuacja na Bliskim Wschodzie (nie tylko w Ziemi Świętej), interwencja w Czechosłowacji, problemy takich krajów uznawanych za katolickie, jak Irlandia czy Hiszpania, czy wreszcie sytuacja w krajach Trzeciego Świata, w tym zwłaszcza Ameryki Łacińskiej i Afryki⁷³. Szczegółowo przyglądano się też stosunkowi Watykanu do idei zwołania w Europie międzynarodowej konferencji, która legła u podstaw późniejszego procesu KBWE⁷⁴.

Wśród materiałów odnoszących się do polityki zagranicznej Stolicy Apostolskiej można też oczywiście wyodrębnić szeroko rozumianą problematykę watykańskiej *Ostpolitik*. Dominują tutaj relacje komunistycznych władz Polski i Węgier ze Stolicą Apostolską, sporo jest także informacji o tzw. krajach socjalistycznych, a także np. problematyki bałkańskiej (zwłaszcza Jugosławii)⁷⁵.

syjskiego), Warszawa, 4 I 1968 r., k. 174–175e; *ibidem*, Informacja MSW WRL „O pozycji Watikana po wnieszniepolitycznym woprosam”, [Budapeszt], 16 IX 1969 r., k. 611–613e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. stosunku [abp. Casarolego] do USA, [Budapeszt], 27 VI 1969 r., k. 670e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. stosunków między Watykanem a NRF, [Budapeszt], 12 XI 1968 r., k. 711e; AIPN, 02011/33, t. 1, Informacja MSW WRL „O planach Watikana w obsłai wnieszniej polityki”, [Budapeszt], 10 X 1969 r., k. 43–45e; AIPN, 02011/97, Informacja MSW WRL dot. oceny przez Watykan polityki głównych państw europejskich, [Budapeszt], 13 IV 1970 r., k. 48–52e.

⁷³ Zob. np. AIPN, 02011/31, Informacja MSW WRL dot. stosunku Watykanu do wojny w Wietnamie, b.d. (koniec 1969 r.), jęz. ros., k. 4e; AIPN, 02011/32, Informacja MSW WRL „O politykie Watikana na Bliżnim Wostokie”, [Budapeszt], 2 II 1970 r., k. 96e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. działalności politycznej Watykanu wobec Afryki, [Budapeszt], 25 II 1969 r., k. 123–124e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. stanowiska Pawła VI wobec Bliskiego Wschodu, [Budapeszt], 25 II 1969 r., k. 125–126e; *ibidem*, Depesza z Budapesztu z dnia 30 XII 1968 r. dot. wizyty przedstawicieli Watykanu w Hanoi i Sajgonie oraz prośby [wicepremiera Wietnamu Południowego] Nguyen Cao Ky o audiencję u papieża, k. 135–136e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. przedsięwzięć Watykanu wobec Czechosłowacji i NRF, [Budapeszt], 12 X 1968 r., k. 146–147e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. wzajemności poglądów de Gaulle’a i Watykanu [odnośnie do kryzysu czechosłowackiego], [Budapeszt], 12 X 1968 r., k. 538e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. podróży dyplomaty Watykanu [abp. Sergio Pignedollego] do krajów Bliskiego Wschodu, [Budapeszt], 5 II 1969 r., k. 578e; *ibidem*, Informacja MSW WRL „Mnienije Watikana o położeniu w Irlandii”, [Budapeszt], 10 X 1969 r., k. 620–621e; *ibidem*, Informacja MSW WRL „Ob odnoszenijach mieźdu Watikanem a Ispaniej”, [Budapeszt], 10 X 1969 r., k. 622e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. stosunku Watykanu do wojny w Wietnamie, [Budapeszt], 10 X 1969 r., k. 623–624e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. polityki Watykanu wobec Ameryki Łacińskiej, [Budapeszt], 5 VI 1969 r., k. 639–657e.

⁷⁴ *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. stanowiska Watykanu wobec budapeszteńskiego spotkania [państw stron Układu Warszawskiego], [Budapeszt], 15 V 1969 r., k. 430–431e (zob. też dwa kolejne przypisy poniżej).

⁷⁵ Zob. np. AIPN, 01283/92, Informacja MSW WRL dot. zapatrywania Watykanu na mianowania biskupów [węgierskich], Budapeszt, b.d. (przed 29 VI 1964 r.), k. 514–515; AIPN, 02011/31, Informacja MSW WRL dot. rozmów Watykan–Polska (tytuł rosyjski: „Usłowija wozmożnogo polsko-watikanskogo dogowora”), [Budapeszt, przed 11 III 1969 r.], k. 303–304; AIPN, 02011/32, Informacja MSW WRL dot. stanowiska Watykanu wobec K[rajów] S[ocjalistycznych] w latach 1968–1969, [Budapeszt], 17 XII 1969, k. 324–340e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. polityki Watykanu wobec K[rajów] S[ocjalistycznych], [Budapeszt], 17 XII 1970 r., k. 341e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. zamierzeń Watykanu wobec K[rajów] S[ocjalistycznych], [Budapeszt], 17 VII 1967 r., k. 357–358e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. planów Watykanu wobec Jugosławii, [Budapeszt], 14 I 1969 r., k. 369e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. przygotowania Watykanu do

Wysyłano też oczywiście do Warszawy informacje odnoszące się do Kościoła w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem watykańskich wpływów jego czołowych hierarchów i zagranicznych problemów episkopatu polskiego, zwłaszcza na drażliwym obszarze stosunków polsko-niemieckich⁷⁶. Pisano też oczywiście i o sprawach Kościoła węgierskiego, w kraju i na emigracji, na czele z całym splotem problemów związanych z osobą prymasa Węgier, kard. Mindszentyego, wreszcie o wysiłkach Stolicy Apostolskiej na rzecz normalizacji sytuacji Kościoła i ludzi wierzących w pozostałych krajach bloku sowieckiego, na czele z samym Związkiem Radzieckim⁷⁷.

Podsumowując krótko wątek miejsca wywiadu MSW w szerszych ramach komunistycznej wspólnoty wywiadowczej, można chyba wrócić raz jeszcze do modelu, zgodnie z którym wzajemne relacje wywiadów satelickich i KGB układały się zasadniczo w specyficzną odmianę klasycznego mechanizmu *push and pull*, znanego lepiej z teorii zarządzania, ale używanego do opisu procesów decyzyjnych w wywiadzie w reakcji na takie czy inne zapotrzebowania formułowane pod adresem danej służby. A zatem, jeżeli to kierujący całym systemem „Przyjaciele Radzieccy” z KGB formułowali strategiczne zadania wyrażane w postaci mniej lub bardziej sformalizowanych zainteresowań informacyjnych (*orientirowki*), to owe zapotrzebowania kształtowały się pod wpływem informacji i analiz na temat Kościoła i Watykanu, otrzymywanych od służb satelickich uznawanych w Moskwie za eksperckie w odniesieniu do spraw kościelnych, to jest głównie polskich i węgierskich.

zmiany polityki wobec K[rajów] S[ocjalistycznych], [Budapeszt], 16 IX 1969 r., k. 427–428e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. planów Watykanu wobec Jugosławii, [Budapeszt], 14 I 1969 r., k. 443e; AIPN, 02011/98, Informacja MSW WRL dot. polityki Watykanu wobec ChRL, [Budapeszt], 13 IV 1970 r., k. 27–28e; *ibidem*, Notatka MSW WRL dot. polityki zagranicznej Watykanu wobec krajów socjalistycznych w 1970 r., [Budapeszt, przed 21 I 1971 r.], k. 138–146e (wersja polska); AIPN, 02011/99, cz. 1, Informacja MSW WRL „O planie podróży papieża do Polski”, [Budapeszt], 16 III 1970 r., k. 18e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. planów Watykanu wobec Polski, Budapeszt, 17 II 1971 r., k. 377e.

⁷⁶ Zob. AIPN, 01283/93, Informacja MSW WRL dot. rozmowy kard. [Stefana] Wyszyńskiego z nuncjuszem apostolskim w Bonn abp. Corrado Bafile, b.d., przed 16 VIII 1965 r., k. 186–187e; AIPN, 02011/31, Informacja MSW WRL dot. opinii Watykanu o sytuacji kościoła w Polsce, Budapeszt, 2 VIII 1968 r., k. 395e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. spotkania Wyszyńskiego z papieżem, Budapeszt, 17 XII 1969 r., k. 868e; *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. działalności Wyszyńskiego w Rzymie (tytuł rosyjski: „Otnoszenija mieźdu Watikanom i polskoj cerkow” – tak w oryginale W.B.), Budapeszt, 11 I 1969 r., k. 1026–1029e; AIPN, 02011/32, Informacja MSW WRL dot. działalności episkopatu NRF w Rzymie, Budapeszt, 17 XII 1969 r., k. 7e.

⁷⁷ AIPN, 02011/31, Materiał [MSW] WRL dot. narady przewodniczących kurii biskupich w Rzymie [tak w tytule oryginalnym – W.B.], [Budapeszt], 15 II 1966 r., k. 1222e; AIPN, 02011/32, Informacja MSW WRL dot. możliwej podróży papieża do Moskwy, [Budapeszt], 18 V 1968 r., k. 500; *ibidem*, Informacja MSW WRL „K woprosu cerkownoj politiki w Czechosłowakii”, [Budapeszt], 25 II 1969 r., k. 528e; AIPN, 02011/98, Notatka wywiadu podsekretarza stanu w MSW PRL płk. Mirosława Milewskiego dot. rozmów Watykan–WRL, Warszawa, 3 III 1971 r., k. 95–102e (wraz z załącznikiem w postaci odpowiedniej informacji MSW WRL); *ibidem*, Informacja MSW WRL dot. sprawy Mindszentyego, Warszawa, 12 X 1971 r., k. 291e (parafraza).

V

WATYKAŃSKA *OSTPOLITIK* JAKO DOKTRYNA POLITYCZNA I PRZEDMIOT ANALIZY WYWIADOWCZEJ

Spór o watykańską *Ostpolitik*

Jednym z czołowych zadań wywiadu MSW na polu problematyki watykańskiej było detaliczne rozpracowanie wszelkich aspektów polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej, nazywanej też watykańską *Ostpolitik*. Ustalenie, w jakim stopniu owo zadanie zostało wykonane, jest jednak poważnie utrudnione za sprawą utrzymujących się w literaturze przedmiotu poważnych nieporozumień i błędnych interpretacji odnośnie do sensu i celów samej doktryny. Wobec tego uznałem za konieczne uzupełnienie pracy o niniejszą próbę przedstawienia moich poglądów, przemyśleń i ustaleń na ten temat¹.

W tych rozważaniach bardzo cenne i pouczające okazały się odpowiednie analizy i meldunki BND z lat sześćdziesiątych XX w. dostępne dziś w kolekcjach Archiv für Christlich-Demokratische Politik w St. Augustin koło Bonn, a także nie mniej wartościowa osobista spuścizna kard. Agostina Casarolego przechowywana dziś w watykańskim Archiwum Historycznym Sekcji Sekretariatu Stanu ds. Relacji z Państwami (Segreteria di Stato, Sezione per i Rapporti con gli Stati, Archivio Storico, Fondo Spogli, Card. Agostino Casaroli – SS. S.RR.SS. AS. FS. CAC), wreszcie najnowsze publikacje Gilesa Scotta-Smitha i Adriana Hänniego².

Wyobrażenie watykańskiej polityki wschodniej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. zostało ukształtowane w dużej części na podstawie też niemieckiego dziennikarza i watykanisty Hansjakoba Stehlego, zawartych w jego klasycznej już dziś pracy *Tajna dyplomacja Watykanu*. Wielką zasługą tego autora jest całościowe potraktowanie tematu. Źródeł interesującej nas

¹ Wcześniej poruszyłem ten problem w innym miejscu: W. Bulhak, *NATO czy Matka Boska Częstochowska? Niektóre aspekty watykańskiej polityki wschodniej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w.* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana Jerzemu Eislerowi*, red. J. Olaszek i inni, Warszawa 2017, s. 917–944.

² Na temat losów i zawartości spuścizny mons. Agostina Casarolego zob. opracowanie Paoli G. Agostinelli i Eleny Nironi, *L'Archivio Agostino Casaroli* [w:] *Il filo sottile...*, s. 345–369.

tutaj linii politycznej, powszechnie określanej jako watykańska *Ostpolitik*, poszukiwał on we wcześniejszych relacjach Stolicy Apostolskiej i komunistycznej Moskwy, z ich okresami ostrej konfrontacji, poszukiwania *modus vivendi* czy zgoła prób wykorzystania przeciwnika do swoich dalekosiężnych celów. Warto też docenić, że Stehle zauważył i uwypuklił wiele ważnych wątków wpływających na charakter i dynamikę tego jedyne go w swoim rodzaju „zderzenia cywilizacji”, takich jak np. równoległa ewolucja stosunków polsko-niemieckich czy polsko-ukraińskich. Zbyt mało może jedynie skupił się na sprawach natury czysto religijnej i ideologicznej, co można złożyć na karb jego warsztatowych ograniczeń wynikających z doświadczeń jako dziennikarza politycznego i publicysty³.

Dyskusyjna, jednak wciąż w wielu aspektach aktualna, wizja Stehlego zaczyna być jednak wypierana także w polskiej historiografii i publicystyce przez uproszczony, negatywny obraz doktryny. Rzadko zdarzają się próby wyważonego jej opisu, jak choćby politologiczne ujęcie Macieja Mroza⁴. Źródła dominacji pewnych interpretacji należy szukać w poglądach zachowawczych kręgów katolickich, niechętnych idei Vaticanum II i w ogóle posoborowym zmianom w Kościele. Ta niechęć jest dość bezrefleksyjnie rozciągana na całość polityki, także zagranicznej, Stolicy Apostolskiej, poczynając od pontyfikatu Jana XXIII (1958–1963). Patronem tego typu podejścia jest Józef Mackiewicz, autor głośnego pamfletu *Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy*, którego nieślabnącą popularność, także wśród współczesnych można uznać za znakomity przykład sytuacji, w której „percepcja staje się rzeczywistością” (*perception becomes reality*). Dlatego też nie powinno dziwić, że coraz częściej opisuje się watykańską *Ostpolitik*, czy szerzej politykę Kościoła wobec problemu komunizmu (przekształcającego się w sowiecki ekspansjonizm), jako wręcz kapitulację wobec Moskwy. Tymczasem, przynajmniej w moim mniemaniu, zgodnie z założeniem kard. Achilla Silvestriniego, jednego z jej współtwórców, była ona głęboko przemyślaną i wypracowywaną przez lata odpowiedzią sterników Kościoła na „dręczący dylemat”: czy lepiej będzie „stawiać czoło komunizmowi w oporze do ostatka”, czy też w „dynamicznie zmieniającej się sytuacji na świecie szukać bardziej skutecznej drogi, prowadzącej do ostatecznego zwycięstwa”. Ową alternatywę ujmowano też jako wybór między konsekwentnym „walczącym antykomunizmem”, zmierzającym wprost do jego pokonania i „likwidacji”, a uznaniem go za nieusuwalną część rzeczywistości

³ H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papieństwo wobec komunizmu (1917–1991)*, tłum. R. Drecki, M. Struczyński, Warszawa 1993, *passim*; zob. D. Morawski, *Pomost na Wschód. Obserwacje i refleksje watykanisty*, Londyn – Lublin 1991, s. 189–194.

⁴ M. Mróz, *Watykańska polityka wschodnia – wczoraj i dziś. Stolica Apostolska i dyplomacja watykańska wobec komunizmu i transformacji ustrojowej w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1958–2010*, Toruń 2011, s. 127.

i podjęciem pracy nad jego „humanizacją i liberalizacją”. Tę drugą postawę czasem definiuje się jako „pozytywny antykomunizm”⁵.

Można tutaj jeszcze zwrócić uwagę na to, że i analitycy peerelowskiego Urzędu ds. Wyznań wyraźnie widzieli (i to już w 1967 r.) w „Nowej Polityce Watykanu” przewrotną formę ofensywy antykomunistycznej. Stwierdzali oni m.in., że „na przestrzeni ostatnich lat mamy do czynienia z wyraźną aktywizacją polityki Watykanu. Wbrew pewnym pozorom, nie jest to polityka pojednania z kimkolwiek z przeciwników Kościoła. Jest to polityka ofensywna w swojej istocie, choć realizowana nowymi, pozornie bardziej umiarkowanymi metodami. Jej celem jest tylko i wyłącznie umocnienie Kościoła w nowym układzie społecznym, politycznym i cywilizacyjnym na świecie”⁶.

„Krucjata bez wojny” Piusa XII i geneza polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej

Apogeum cywilizacyjnego, ideowego i politycznego starcia między Kościołem katolickim i komunizmem nastąpiło w wyniku jałtańskiego podziału kontynentu, a ściślej w latach 1947–1953, gdy zimna wojna weszła w najbardziej konfrontacyjny okres. Wówczas to odpowiedzią na potęgujące się szyskany antykościelne, prześladowania czy zgoła niehumanitarne okrucieństwa ze strony rządów krajów bloku wschodniego na czele ze Związkiem Radzieckim stała się ostra retoryka antykomunistyczna i praktyka działania Stolicy Apostolskiej, łącznie z uruchomieniem ostatecznej broni „dawnego porządku” – ekskomuniki nałożonej na samych komunistów i ich agentów w łonie Kościoła. Włoski badacz Andrea Riccardi całkiem trafnie nazwał ten okres w historii Stolicy Apostolskiej i papieżstwa „krucjatą bez wojny”⁷.

Warto też przypomnieć wątpliwości i chłód, z którymi niektórzy przedstawiciele Stolicy Apostolskiej w latach najtrudniejszych dla polskiego Kościoła

⁵ A. Silvestrini, *Wprowadzenie* [w:] A. Casaroli, *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica święta i kraje komunistyczne* (1963–1990), tłum. T. Żeleźnik, Warszawa 2001, s. 9; por. J. Mackiewicz, *Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy*, Londyn 2004, *passim*; *idem*, *W cieniu krzyża...*, *passim*; zob. też wywody Roberta de Mattei, *Sobór Watykański II. Nieopowiedziana historia*, Żabki 2012, s. 419–421; M.L. Sergio, *Religione e politica nella Polonia di Wyszyński e Gomułka. Il ruolo della Chiesa cattolica fra mediazione vaticana e diplomazia italiana nei documenti inediti del Fondo Amintore Fanfani* (1966–1967), „Rivista Svizzera di Storia Religiosa e Culturale” 2002, t. 106, s. 398; zob. też rozważania Roberta Morozza della Rocki, *Tra Est e Ovest. Agostino Casaroli diplomatico vaticano*, Milano 2014, s. 94–102; ACDP, Nachlass Heinrich Krone [Spuścizna Heinricha Krone], I-028-045/5, Mitteilungen BND, Einstellung des Vatikans zur deutschen Ostpolitik und zur Lösung der Deutschlandsfrage im Rahmen der weltweiten Entspannung, [Doniesienia BND, Stosunek Watykanu do niemieckiej *Ostpolitik* i do rozwiązania sprawy niemieckiej w ramach ogólnoświatowego odprężenia], 25 IX 1967 r., b.p.

⁶ AAN, UdsW, 136/354, „Nowa polityka Watykanu”, Urząd ds. Wyznań, Warszawa, czerwiec 1967 r., k. 184–207 (cytat k. 206).

⁷ A. Riccardi, *Il Vaticano e Mosca (1940–1990)*, Roma – Bari 1993, s. 119.

przyjmowali rozważne i elastyczne postępowanie prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Od tych krytyk dystansowali się jednak m.in. mons. Giovanni Montini, przyszedł papież Paweł VI, czy mons. Angelo Dell'Acqua⁸. Podobne pretensje spotka się i dziś, choćby w pracy Roberta de Mattei, przy czym można tylko wzruszyć ramionami nad irytującą „świętą naiwnością” zwolenników męczeństwa – nie własnego, lecz innych ludzi i narodów⁹.

Jednocześnie za nieporozumienie można uznać próby (czynione np. przez Petera Kenta) sprowadzenia polityki wyrafinowanego dyplomaty, Piusa XII, do doktrynerskiej „samotnej zimnej wojny” pod sztandarami anachronicznego integryzmu, prowadzonej niejako „obok” świata Zachodu¹⁰. Jak wskazują bowiem m.in. Charles R. Gallagher i Dianne Kirby, już latach czterdziestych XX w. w całkowitej dyskrekcji Stolica Apostolska oddała do dyspozycji „wolnego świata” swój najważniejszy „zasób”, a mianowicie możliwość pozyskiwania informacji, w tym określanych jako wywiadowcze, zza żelaznej kurtyny¹¹.

Dodam tutaj na marginesie, że podjęta przez Petera Müllera i Michaela Muellera próba opisu współpracy zakonu jezuitów i Collegium Russicum z zachodnioniemieckimi służbami specjalnymi w latach pięćdziesiątych XX w. na podstawie różnych szczątkowych danych niestety zupełnie nie przekonuje. Zbyt wiele w niej prostych błędów faktograficznych i bezkrytycznego podejścia do ubogich i trudnych w interpretacji źródeł. Dość wskazać, że autorzy czynią tutaj (zapewne po dokonaniu „kwerendy” w Internecie) „szefem watykańskich służb specjalnych” znanego włoskiego historyka i lingwistę prof. Piera Fiorellego. Tymczasem w cytowanym przez nich raporcie jednego z agentów zachodnioniemieckich (o trudnej do określenia wiarygodności) pada prawdopodobnie nazwisko zupełnie innej osoby, a mianowicie mons. Leone Fiorellego, jednego z pracowników Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich¹².

W ślad za Andreą Riccardim, Giovannim Barberinim, Andrzejem Grajewskim i Janem Żarynem należy też podkreślić, że Pius XII opowiedział się najpierw za planem Marshalla, a następnie za zapoczątkowaniem procesu integracji europejskiej i Paktem Północnoatlantyckim (NATO) jako panace-

⁸ H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu...*, s. 226–229, 243–244; A. Riccardi, *Il Vaticano e Mosca...*, s. 141–149; A. Grajewski, *Pius XII wobec komunizmu. Zarys problemu* [w:] *Pius XII. Papież w epoce totalitaryzmów. Historiografia i polityka*, red. M. Kornat, Kraków 2010, s. 232–234; por. PISK, AARPSA, 2/65, t. 122, [Notatka amb. Papéege] Rozmowa z mons. T[ardinim] dnia 2 III 1951 r., k. 39; *ibidem*, Raport [amb. Papéege], [Rzym, b.d., 1951], k. 53–54; *ibidem*, Notatka [amb. Papéege] z rozmowy z mons. [Angelo] Dell'Acqua w dniu 29 I 1952 r., k. 84.

⁹ Por. R. de Mattei, *Sobór Watykański II. Niepowiedziana historia*, tłum. S. Orzeszko IBP, Ząbki 2012, s. 138, 236–237.

¹⁰ Por. P.C. Kent, *The Lonely Cold War of Pope Pius XII, The Roman Catholic Church and the Division of Europe. 1943–1950*, McGill – Queens 2002, *passim*.

¹¹ D. Kirby, *Harry Truman's Religious Legacy: The Holy Alliance, Containment, and the Cold War* [w:] *Religion and the Cold War*, red. *idem*, Basingstoke 2003, s. 86; C.R. Gallagher, *The United States and the Vatican in Yugoslavia, 1945–1950* [w:] *ibidem*, s. 118–119.

¹² Por. P.F. Müller, M. Mueller, *Gegen Freund und Feind...*, s. 204–208.

um na zagrożenie Europy ze strony Moskwy i szerzonej przez nią ideologii. Widział on przy tym swój Kościół nie tylko w szeregach antykomunistycznej „krucjaty wolności”, na której czele stały Stany Zjednoczone, mocarstwo co prawda chrześcijańskie, ale nie katolickie, lecz także przechodził do porządku dziennego nad obecnością silnych już wówczas nurtów laickich (tradycyjnie antyklerykalnych) w ruchu paneuropejskim¹³. Jako ciekawostkę można dodać, że liczącym się zakulisowym negocjatorem był tutaj polski polityk Józef Hieronim Retinger, w tym przypadku reprezentujący ruch paneuropejski i jego brytyjskich promotorów, na czele z Winstonem Churchillem, a po części i brytyjskie służby specjalne. W tych sprawach spotykał się on w Rzymie, poczynając od 1949 r., z bliskimi współpracownikami papieża Piusa XII, prof. Luigim Geddą i mons. Giovannim Montinim (czyli przyszłym Pawłem VI). Retinger złożył przy tej okazji dobitne, pisemne wyznanie swojej katolickiej ortodoksji¹⁴.

Wypada także zwrócić uwagę i na to, że w samej Stolicy Apostolskiej pierwsze bardzo ostrożne sygnały otwarcia na poszukiwanie jakiejś formy *modus vivendi* z krajami komunistycznymi, na czele z samą Moskwą, zaczęły się pojawiać jeszcze na długo przed przełomem 1956 r. Szczegółowo udokumentowany jest przykładowo sondaż przeprowadzony za pośrednictwem prof. Ambrogia Doniniego, włoskiego religioznawcy, a zarazem „twardogłowego” wicedyrektora teoretycznego pisma komunistów włoskich „Rinascita”, który – rzecz jasna w ścisłej tajemnicy – spotkał się z uppełnomocnionym przedstawicielem Piusa XII, jezuitą o. Giacomo Morteganim SJ. Strony zasadniczo zgodziły się co do tego, że w warunkach zimnej wojny powinny dążyć do stopniowego „przywrócenia zaufania i współpracy między ludźmi i narodami”, przyjmując za punkt wyjścia „doktrynę współistnienia” (*dottrina della convivenza*), do czego przydatne miało być nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i Związkiem Sowieckim. W na-

¹³ A. Riccardi, *Il Vaticano e Mosca...*, s. 122–123; G. Barberini, *L'Ostpolitik della Santa Sede...*, s. 40, 49–50; A. Grajewski, *Pius XII wobec komunizmu...*, s. 233; A. Casaroli, *Pamiętniki...*, s. 35; H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu...*, s. 205–207, 221–222; Z. Zieliński, *Papiestwo i papież dwóch ostatnich wieków*, Poznań 2007, s. 398; J. Żaryn, *Episkopat polski w drodze do Orędzia (1945–1965)* [w:] *Wokół orędzia. Kardynał Bolesław Kominek. Prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009, s. 105; zob. też ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 045/1, Mitteilungen BND, Notiz Nr 15/66, Der Vatikan und der Kommunismus [Doniesienia BND, Informacja nr 15/66, Watykan i komunizm], czerwiec 1966 r., b.p.; zob. też PISK, AARPSA, 2/6, t. 44, Raport sytuacyjny Stanisława Janikowskiego z ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej, Rzym, 4 VI 1950 r., k. 116. Emigracyjny dyplomata wywodził, że jakkolwiek „ideę federalną Europy szerzy we Włoszech lewica masonerii”, to ruch ten jest antykomunistyczny; a co za tym idzie, idea „paktu stalowego” (Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali) może liczyć na wsparcie Watykanu.

¹⁴ PISK, AARPSA, 2/23, t. 52, Wyjątek z listu pa[na] Adama Ronikiera do ks. W[aleriana] Meysztowicza, Orchard Lake, 18 III 1949 r., k. 1–2 (Ronikier, polski polityk konserwatywny, był poniekąd pomysłodawcą i promotorem owych kontaktów); zob. też pracę Bogdana Podgórskiego, *Retinger. Prywatny polityk*, Kraków 2013, s. 63, 222.

wiązywaniu odpowiednich kontaktów pośredniczyli m.in. kard. Giuseppe Siri, arcybiskup Genui (notabene uchodzący za kościelnego konserwatystę), a także przedstawiciele włoskiej arystokracji¹⁵.

Dyskusja na temat ewolucji stanowiska Piusa XII wobec komunizmu pod koniec jego pontyfikatu w kierunku „koegzystencji” toczy się też w literaturze przedmiotu. Krótko omówił ją ostatnio Adrian Hänni, wskazując na odrębne głosy wybitnych badaczy papieżstwa – Franka J. Coppy i Johna Pollarda¹⁶. Różne sondáže i gesty z tego samego okresu (także ze strony Moskwy) przywołują też Andrea Riccardi i Giovanni Barberini, znani włoscy badacze stosunków watykańsko-sowieckich¹⁷. Szwajcarski pisarz i działacz katolicki Hanno Helbling, powołując się na wypowiedź bliskiego doradcy Piusa XII ks. prof. Gustava Gundlacha SJ z przełomowej jesieni 1956 r., jako cel podobnych starań widzi uzyskanie minimum „opieki duszpasterskiej”, to jest dostępu do nauczania i sakramentów na obszarach, gdzie wierni zostali ich pozbawieni, bez zmiany stosunku do komunizmu jako takiego. Węgierski badacz András Fejérdy również wskazuje na rozpięcie między sprzecznymi skłonnościami „politycznej duszy Piusa XII” – zasadniczym antykomunizmem i dyplomatycznym realizmem, wynikającymi z jego osobistych doświadczeń. W rezultacie, mniej więcej od połowy lat pięćdziesiątych polityka wschodnia papieża wahała się między pełną negacją a postawą wyczekującą (*wait and see*), zakładającą pewną otwartość na zmianę dotychczasowego stanowiska¹⁸.

Podobne reakcje papieża i Watykanu na – zaznaczającą się również od połowy lat pięćdziesiątych XX w. – relatywną „odwilż” w polityce światowej i zmiany w systemie komunistycznym śledził uważnie zachodnioniemiecki

¹⁵ Città del Vaticano, Segreteria di Stato, Sezione per i Rapporti con gli Stati, Archivio Storico, Fondo Spogli, Card. Agostino Casaroli (SS. S.RR.SS. AS. FS. CAC), Pos. 80, [Avv.] Paolo Sella di Monteluce do kard. Giuseppe Siri, Monteluce in Vallemoso, [28 II 1953 r.], f. 10; *ibidem*, kard. Siri do di Monteluce, Genova, [1 III 1953 r.], f. 12; *ibidem*, Testo della Relazione sul colloquio tra il [Reverendissimo Padre] Giacomo Mortegani SJ delegato di [Sua Santità] Pio XII e il prof. Ambrogio Donini redatto dell'Avv. Paolo Sella di Monteluce [...] Colloquio del 13 febbraio 1953 [Tekst notatki z rozmowy między wielbnyim ojcem Giacomo Morteganim SJ, delegatem Jego Świątobliwości Piusa XII, z prof. Ambrogio Doninim opracowane przez mec. Paolo Sella di Monteluce, rozmowa z dnia 13 II 1953 r.], ff. 14–24 (tekst z naniesioną autoryzacją prof. Doniniego); zob. też A. Donini, *Sessant'anni di militanza comunista*, Milano 1988, s. 147–148; o głębokim zaangażowaniu wymienionych tutaj przedstawicieli Kościoła (m.in. o. Morteganiego SJ i kard. Siriego) w różne inicjatywy antykomunistyczne pisze Giles Scott-Smith (*Western Anti-Communism and the Interdoc Network: Cold War Internationale*, Houndmills – New York 2012, s. 48, 72–73); zob. też R. Cerny-Werner, *Vatikanische Ostpolitik und die DDR*, Göttingen 2011, s. 54–55; A. Melloni, *La politica internazionale della Santa Sede negli anni sessanta* [w:] *Il filo sottile...*, s. 13.

¹⁶ A. Hänni, *Among Spies, Popes, and the Good Cyrenians: La Commission Pour L'Eglise Persécutée as a Transnational Catholic Actor in the Cold War*, „The Review of Faith & International Affairs” 2017, t. 15, nr 4, s. 61.

¹⁷ A. Riccardi, *Il Vaticano e Mosca...*, s. 162–163, 196–202; G. Barberini, *L'Ostpolitik della Santa Sede...*, s. 56–58.

¹⁸ A. Fejérdy, *Pressed by a Double Loyalty...*, s. 36.

wywiad BND. Zwracał przy tym uwagę na rolę odegraną w tej kwestii przez abp. Antonia Samorègo, ówczesnego sekretarza Świętej Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych (czyli ds. stosunków z państwami), a także na kontakty watykańsko-jugosłowiańskie z lat 1956–1958. Notabene abp Samorè był krajanem mons. Agostina Casarolego i promotorem wczesnej fazy jego kariery. Zauważano też opory ze strony bardziej konserwatywnych kurialistów, takich jak abp Domenico Tardini, ówczesny podsekretarz stanu Stolicy Apostolskiej¹⁹.

Potwierdzają to wszystko dane pozyskane przez wywiad Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego od byłego księdza Carla Falconiego „Literata” (o którym piszę obszerniej w innym miejscu). Już latem 1956 r. informował on, powołując się na swoje rozmowy z dwoma prałatami z watykańskiego Sekretariatu Stanu (mons. Giovannim Paupinim i mons. Giovannim Barem), że „odprężenie ma być wykorzystane do penetracji z uśmiechem świata komunistycznego, aby go od wewnątrz rozsadzić”. Rozmówcy cytowali wypowiedź kard. Valeria Valerio, doświadczonego dyplomaty watykańskiego, który precyzował, że „Kościół zrzuci z siebie starą niepopularną szatę, ale w dzień dla świata, w nocy natomiast przywdzieje ją z powrotem”. Trudno chyba krócej i lepiej wyrazić ideę przyświecającą później „polityce wschodniej” czasów Jana XXIII i Pawła VI, z jej dwoma planami – jawnym i ukrytym²⁰.

Równie interesujące w tym kontekście są notatki z poufnych spotkań ks. Roberta Leibera SJ, zaufanego sekretarza i zauszniaka papieża Piusa XII, z różnymi przedstawicielami komunistycznej Polski. Warto w tym miejscu przypomnieć, że ów niemiecki jezuita był w swoim czasie jednym z najważniejszych wrogów nazizmu w otoczeniu papieskim²¹. Ksiądz Leiber spotkał się w paź-

¹⁹ ACDF, Nachlass Heinrich Krone, I-028-44/1, Mitteilungen BND, Zur Persönlichkeit von Mons. Agostino Casaroli Unterstaatssekretär Außerordentliche Angelegenheiten im Vatikan [Doniesienia BND, Na temat osoby mons. Agostina Casarolego, podsekretarza stanu do spraw nadzwyczajnych w Watykanie], sierpień 1966 r., b.p.: „Mit diesem Augenblick, begann, noch unter Pius XII, ein Wandel der vatikanischen Politik, besonders im Hinblick auf die Beziehungen zu den osteuropäischen Ländern. Mons. Samorè und Mons. Casaroli bilden ein Gespann, das behutsam eine Änderung der bisherigen politischen Vorstellungen im Vatikan einleitete und sich dadurch in steigendem Maße in Gegensatz zu der Linie Tardini, des damaligen Unterstaatssekretärs, eines Konservativen und Gegners jeder Neuerung in der vatikanischen Diplomatie, brachte”. [„Od tego momentu rozpoczęła się, jeszcze w czasach Piusa XII, zmiana polityki watykańskiej, w szczególności w odniesieniu do stosunków z krajami Europy Wschodniej. Mons. Samorè i Mons. Casaroli stworzyli zespół, który ostrożnie zaczął zmieniać obowiązujące w Watykanie koncepcje polityczne, nadając im kierunek sprzeczny z linią Tardiniego, ówczesnego podsekretarza stanu, konserwatysty i przeciwnika jakichkolwiek innowacji w dyplomacji watykańskiej”].

²⁰ AIPN, 003195/122, Raport [formalnie ppłk. Petlucha, naczelnika Wydziału IV Departamentu I MSW, podpisany w zastępstwie przez kpt. Kazimierza Olecha] dot. zatwierdzenia werbunku agenta „Literat” i planu jego dalszej pracy, Warszawa, 10 VIII 1956 r., k. 50–51e.

²¹ ACDF, Nachlass Heinrich Krone, ACDF, I-028, 045/5, Mitteilungen BND, Polnische Dokumentation über die Bestrebungen Papst Pius XII zur Internationalisierung Jerusalems in den Jahren 1948/1949, sierpień 1967 r., b.p., [Doniesienia BND, Polska dokumentacja sprawy starań Piusa XII o międzynarodowy status Jerozolimy w latach 1948–1949] (mowa jest tutaj m.in. o planach porwania o. Leibera przez gestapo); zob. też np. W. Kaltefleiter, H.P. Oschwald, *Spione im Vatikan...*, s. 99–101; *The Pius*

dzienniku 1957 r. w swoim rzymskim mieszkaniu z Juliuszem Stroynowskim, polskim publicystą i zarazem tzw. kontaktem poufnym kontrwywiadu MSW. Niemiecki jezuita miał powiedzieć polskiemu dziennikarzowi, że jakkolwiek „w Watykanie przeważa opinia, że współpraca Kościoła z rządem w Polsce jest »niebezpiecznym eksperymentem«”, to on osobiście uważa ten pogląd za błędny, co więcej, jest zdania, że „Wyszyński postępuje słusznie w interesie Kościoła i narodu polskiego, natomiast polityka papieża nie odpowiada obecnemu układowi sił na świecie”. Wedle relacji Stroynowskiego, ks. Leiber osobiście miał przekonywać Piusa XII do zaakceptowania „polskiego eksperymentu”, czyli swoistej kohabitacji między Kościołem a państwem komunistycznym. Papież miał mu dać do zrozumienia, że jest „zdecydowany zachować postawę wycekującą przynajmniej jeszcze przez 1–2 lata”²².

Bardziej konkretny charakter miała rozmowa ks. Leibera ze znanym pisarzem Tadeuszem Brezą, radcą kulturalnym Ambasady PRL w Rzymie, przeprowadzona 3 października 1958 r., a więc w ostatnich dniach pontyfikatu Piusa XII. Ksiądz Leiber zarysował szczegółowy obraz kierunku, w jakim należy dążyć we wzajemnych stosunkach. Miały być one zbudowane na przesłankach „praktyczystycznych i realistycznych”, łącznie z uznaniem PRL za „trwały twór państwowy”. Została wprost złożona propozycja normalizacji stosunków dyplomatycznych, z uwzględnieniem okresu przejściowego koniecznego do zlikwidowania ambasady rządu RP na uchodźstwie przy Stolicy Apostolskiej. W tym okresie PRL miał reprezentować „nieoficjalny mąż zaufania przy Watykanie”. Wypracowane rozwiązania miały też w założeniu stanowić wzór dla stosunków z innymi krajami bloku sowieckiego. Breza uznawał za wykluczone, aby podobne sondáže odbywały się „bez wiedzy i zgody Piusa XII” oraz grupy jego „najbliższych doradców i współpracowników”²³. W rzeczywistości, jak

War. Responses to the Critics of Pius XII, red. J. Bottum, D.G. Dalin, Lanham – Boulder – New York – Toronto – Plymouth 2004, s. 125–126; a także z przeciwnych pozycji: M. Aarons, J. Loftus, *Akcja Ocalenie. Watykańska przystań nazistów*, tłum. L. Niedzielski, Warszawa 1994, s. 245–247; z ostatniej z przywołanych książek należy korzystać ostrożnie, jej autorzy nie uznają bowiem krytyki źródeł; mają przy tym ograniczone pojęcie o metodyce pracy wywiadu, a także o kontekście opisywanych wydarzeń.

²² AIPN, 00168/87, cz. 1, Notatka służbowa mjr. Zenona Kasztańskiego z Wydziału VIII Departamentu II MSW z odbytego spotkania z kontaktem poufnym „S” [Juliuszem Stroynowskim], listopad 1957 r., k. 95–96e (część dotycząca rozmowy z o. Robertem Leiberem w Rzymie w dniu 24 X 1957 r.); zob. też AIPN, 01283/81, Odpis notatki Juliusza Stroynowskiego z rozmowy z o. Leiberem w dniu 24 X 1957 r., Warszawa, 16 XI 1957 r., k. 330–337e (oryginalnie sporządzonej 31 X 1957 r. na potrzeby MSZ).

²³ Wyciąg z notatki Tadeusza Brezy, radcy kulturalnego ambasady PRL w Rzymie, dotyczącej opinii papieskiego sekretarza o. Roberta Leibera SJ na temat stosunku papieża Piusa XII do sytuacji Kościoła w Polsce i sprawy „drugiego kapelusza dla Polski”, Rzym, 15 IV 1958 r. [w:] *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1958*, red. D. Jarosz, M. Pasztor, Warszawa 2011, s. 276–280; Notatka z rozmowy Tadeusza Brezy z o. Leiberem na temat stosunków PRL ze Stolicą Apostolską [w:] *ibidem*, s. 587–591; zob. też Niepodpisana notatka na temat polityki zagranicznej Stolicy Apostolskiej datowana na koniec stycznia 1959 r. [w:] *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1959*, red. P. Długolecki, Warszawa 2011, s. 77–78; T. Breza, *Spizowa brama. Notatnik rzymski*, Warszawa 1964, s. 80–98, zapis z 10 VII 1956 r. (nb. Radio

można sądzić, ks. Leiber wypowiadał się nie tylko w imieniu odchodzącego już papieża, lecz również jako przedstawiciel wpływowych kręgów watykańskich, które już w połowie lat pięćdziesiątych myślały o zmianach w polityce wschodniej Stolicy Apostolskiej w kierunku „pozytywnego antykomunizmu”²⁴.

Odwilż, czyli proces powolnych zrazu zmian we wschodniej części kontynentu, które nastąpiły po śmierci Stalina, a następnie wybuch w roku 1956 „jesieni ludów”, z jej dramatycznymi odsłonami polską i węgierską, wyraźnie bowiem wymagały zmiany dotychczasowej polityki Watykanu. W tym samym kierunku należało w ogóle przebudować jawne i ukryte antykomunistyczne działania Zachodu. Wypada tutaj przywołać cenną monografię Gilesa Scotta-Smitha poświęconą INTERDOC, czyli swoistej międzynarodówce antykomunistycznej wspieranej przez wywiady wielu krajów. Zdaniem tego autora w amerykańskich i europejskich kręgach decydentów i analityków zajmujących się wojną psychologiczną ze Związkiem Sowieckim i jego satelitami zaczęły, właśnie w połowie lat pięćdziesiątych, powstawać idee użycia „konstruktywnej dyplomacji”, a przede wszystkim zmiany „przekazu” serwowanego przez Zachód „od negatywnego antykomunizmu” do „pozytywnego etapu edukacji demokratycznej”. Zdawano sobie przy tym świetnie sprawę z tego, że „pokojowa koegzystencja” może mieć niebezpieczne „podwójne ostrze”. Wychodzono z prostego założenia, że zachodni system demokratyczny, łącznie z ideą integracji europejskiej, przy wszystkich swoich słabościach, jest po prostu pod każdym względem lepszą ofertą dla krajów i mieszkańców Europy (nie tylko Środkowej i Wschodniej) od komunizmu połączonego z dominacją moskiewską²⁵. Innymi słowy, z perspektywy polityków i służb specjalnych Zachodu polityka w duchu „odprężenia” (*détente*) miała swoje ukryte antykomunistyczne i antysowieckie ostrze nakierowane na wzmocnienie ruchów odśrodkowych w ramach bloku, za pomocą różnych „miękkich” narzędzi, m.in. organizacji pozarządowych, środowisk akademickich itd., a także haseł praw człowieka. Pisał o tym również ten sam Scott-Smith na przykładzie holenderskiego Instytutu Johna F. Kennedy’ego i jego szefa prof. Fransa Altinga von Geusau, głęboko zaangażowanego katolika i młodszego brata ks. Leo Altinga von Geusau²⁶.

Watykańskie po części zdezwuowało tę ostatnią relację, zob. AAW, SPP/II. 7.14, Notatka „Breza – dyplomata” z audycji z 8 XI 1961 r., k. 34); Z. Zieliński, *Papiestwo i papież...*, s. 399–400, 414.

²⁴ AIPN, 00168/87, cz. 1, Notatka służbowa mjr. Zenona Kasztańskiego z Wydziału VIII Departamentu II MSW z odbytego spotkania z kontaktem poufnym „S” [Juliuszem Stroynowskim], listopad 1957 r., k. 101e (dotycząca części rozmowy z o. Robertem Leiberem w Rzymie z 24 X 1957 r. na temat prawdopodobnych wyników przyszłego konklawe); zob. też AIPN, 01283/81, Odpis notatki Juliusza Stroynowskiego z rozmowy z o. Leiberem z 24 X 1957 r., 16 XI 1957 r., k. 330–337e (sporządzonej 31 X 1957 r. na potrzeby MSZ).

²⁵ G. Scott-Smith, *Western Anti-Communism and the Interdoc Network...*, s. 48.

²⁶ Zob. *idem*, *Realizing the Kennedy Vision: The John Kennedy Institute, Paradiplomacy, and Dutch Foreign Relations, 1960s–1980s*, „Dutch Crossing” 2016, t. 40, nr 1, s. 24–38.

W ideowej deklaracji INTERDOC opublikowanej w 1964 r. jej dyrektor Cees van den Heuvel, były wysoki oficer holenderskiego wywiadu BVD (Binnenlandse Veiligheidsdienst), ujmował to w sposób następujący: „Negatywny antykomunizm ma skłonność do przedstawiania spraw związanych z komunizmem w kategoriach czerni i bieli. Skupia się na krytyce komunizmu, na sposób czysto negatywny i emocjonalny. Zwykle nie dostrzega poprawy w relacjach [Zachodu] ze światem komunistycznym i w samej jego orbicie. Pozytywny antykomunizm chce badać komunizm tak obiektywnie, jak to tylko jest możliwe, opierając swoją krytykę na naukowych podstawach [*scientific research*]. Jest otwarty [*maintains an open mind*] na możliwość pozytywnych zmian w jego obrębie i w stosunkach Wschód–Zachód. W konfrontacji z komunizmem stawia na podstawowe wartości Zachodu”²⁷. W moim przekonaniu, analizując genezę i realizację polityki watykańskiej, trzeba mieć cały czas w pamięci owe konstatacje co do zasadniczej zmiany w obrębie głównego nurtu zachodniego antykomunizmu na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Co wiązało się też z podobną reorientacją kierunków działań służb specjalnych USA, Holandii, RFN, Francji i Włoch, m.in. na obszarze tzw. wojny psychologicznej. Jak potwierdzają przytoczone poniżej wyniki szczegółowych badań Adriana Hänniego, były to bowiem zjawiska i działania powiązane.

W ujęciu bardziej generalnym można zwrócić uwagę na to, że Stolica Apostolska, niejako z zasady, miała i ma do dyspozycji raczej „miękkie” niż „twarde” narzędzia dyplomatyczne i polityczne. Wykorzystanie owych narzędzi na obszarze polityki wschodniej stało się możliwe dzięki włączeniu się w proces odprężenia w perspektywie długoterminowej. Jednocześnie w skali globalnej Stolica Apostolska poważnie wzmacniała siłę oddziaływania własnej dyplomacji i swój autorytet. Umyka to zwykle uwagi badaczy skupionych na różnych wąskich wycinkach opisywanego tutaj zjawiska²⁸.

Jan XXIII i początki nowej polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej

Bardzo ważną cezurą w wypracowywaniu nowej polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej był wybór Jana XXIII. Papież ten zdecydował się otwarcie poprowadzić Kościół drogą bardziej odpowiadającą nowym czasom, a także charakterowi nowych wyzwań, szans i zagrożeń. Nie tylko zwołał przełomowy pod wieloma względami Sobór Watykański II, ale też zainicjował otwarte

²⁷ Cyt. za *idem*, *Western Anti-Communism and the Interdoc Network...*, s. 86; zob też *idem*, *Not a NATO responsibility? Psychological warfare, the Berlin crisis, and the formation of Interdoc* [w:] *Transforming NATO in the Cold War. Challenges beyond deterrence in the 1960s*, red. A. Wenger, C. Neulist, A. Locher, Albington – New York 2007, s. 41–42.

²⁸ R. Rotte, *Die Außen- und Friedenspolitik...*, s. 175–178.

pojednawcze gesty wobec Związku Sowieckiego i jego ówczesnego przywódcy Nikity Chruszczowa, a także wobec prawosławnego patriarchatu moskiewskiego, tradycyjnie realizującego politykę władz swojego kraju. Poszły za tym dyplomatyczne sondáže. Współtwórca owej polityki, kard. Agostino Casaroli, wskazywał po latach, że impulsem do rozpoczęcia przez Watykan starań o wytyczenie nowej linii polityki wschodniej, w założeniach *par excellence* pokojowej i dyktowanej rzeczywistym niepokojem papieża o los ludzkości, był kryzys kubański, w trakcie którego świat znalazł się o krok od wybuchu wielkiego konfliktu mocarstw i stanął wobec groźby użycia broni nuklearnej. Do tego należy jeszcze dodać nieco wcześniejszy i tylko trochę mniej groźny kryzys berliński²⁹.

Obraz pokojowych motywów głowy Kościoła katolickiego, a także dość zasadniczej zmiany taktyki Stolicy Apostolskiej w stosunku do linii Piusa XII uzupełnia przebieg audiencji udzielonej przez Jana XXIII 1 maja 1963 r. Johnowi McCone'owi, szefowi CIA, z czasów prezydentury Johna F. Kennedy'ego (skądinąd uważanemu za jednego z wybitniejszych dyrektorów tej służby). Papież, po podkreśleniu swojej odpowiedzialności „za dusze” mieszkańców całej ziemi, a nie tylko krajów Zachodu, tłumaczył wtedy, że „wedle wiarygodnych źródeł” udało mu się przekonać Moskwę (Nikitę Chruszczowa) co do tego, iż Stolica Apostolska szczerze wspiera ideę pokoju i odprężenia na świecie. Oczywiście zakładał, że i on sam, i prezydent Kennedy, podejmując podobną politykę, muszą się liczyć z możliwością „oszustwa i rozczarowania” (*possibilità di inganno o delusione*). Zachowanie pokoju usprawiedliwiał jednak podobne starania, oczywiście przy założeniu, że przedmiotem kompromisów mogą być tylko sprawy polityczne, a nigdy „doktryna wiary”. Amerykański gość miał na to odpowiedzieć, bez przekonania, że wszystkie możliwości kompromisu winny być wykorzystane, choć Sowiety są partnerem o wątpliwej lojalności, którą do tego trudno zweryfikować z powodu znanej skrytości ich systemu³⁰.

²⁹ G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, tłum. zbiorowe, Kraków 2005, s. 291–292; zob. też K.J. Hummel, *Der Heilige Stuhl die katholische Kirche in Deutschland und die deutsche Einheit* [w:] *Vatikanische Ostpolitik unter Johannes XXIII. und Paul VI. 1958–1978*, red. *idem*, Paderborn – München – Wien – Zürich 1999, s. 90; R. Cerny-Werner, *Vatikanische Ostpolitik und die DDR...*, s. 59; R. Rotte, *Die Außen- und Friedenspolitik...*, s. 121–123; zob. też ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-044/2, Mitteilungen BND, Die Kirchenpolitik des Vatikan gegenüber den kommunistisch regierten Ländern [Doniesienia BND, Polityka kościelna Watykanu wobec krajów rządzonych przez komunistów], 19 V 1967 r., b.p.; ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-045/5, Mitteilungen BND, Einstellung des Vatikan zur deutschen Ostpolitik und zur Lösung der Deutschlandsfrage im Rahme der weltweiten Entspannung [Doniesienia BND, Stosunek Watykanu wobec niemieckiej polityki wschodniej i rozwiązania kwestii niemieckiej w ramach światowego odprężenia], 25 IX 1967 r., b.p.; zob. też SS. S.RR.SS. AS. FS. CAC, Pos. 80, La crisi di Cuba e sue implicazioni nei rapporti est-ovest [Kryzys kubański i jego wpływ na stosunki Wschód–Zachód], ff. 41–68 (zbiór materiałów i korespondencji z lat 1962–1993).

³⁰ AILS, AGA, Serie Vaticana, 204, [Notatka dot. audiencji udzielonej dyrektorowi CIA Johnowi McCone przez papieża Jana XXIII w dniu 1 V 1963 r.], [bez daty i miejsca wytworzenia], b.p.; zob.

Nieco wcześniej wybitny kurialista, mons. Angelo Dell'Acqua, zastępca (subytut) watykańskiego Sekretarza Stanu, podsumował cały problem następująco w swojej rozmowie z 23 grudnia 1961 r. z Kazimierzem Papéem, ambasadorem władz RP na uchodźstwie: „po pierwsze, nie może być oczywiście mowy o porozumieniu między katolicyzmem a komunizmem, a po drugie chodzi o to, aby uniknąć wojny. Pierwszy problem ma charakter zasadniczy, drugi jest problemem taktycznym”³¹.

Wracając jednak do genezy i założeń watykańskiej *Ostpolitik*, wypada jeszcze przypomnieć opinię Hansjakoba Stehlego, że dość chaotyczne wydarzenia na arenie międzynarodowej, a także działania stron z lat 1953–1963 (od śmierci Stalina po odejście Jana XXIII) niejako przygotowały grunt pod opracowanie dojrzałej koncepcji watykańskiej polityki wobec państw bloku komunistycznego i Jugosławii. Peter Hermes, były ambasador RFN przy Stolicy Apostolskiej, zauważał nawet (popadając w ewidentną przesadę), że sam Jan XXIII zapewne nie byłby w stanie udzielić precyzyjnej odpowiedzi na pytanie o cele i założenia watykańskiej *Ostpolitik*, której był powszechnie uznanym inicjatorem i patronem³². Niemiecki badacz Karl-Joseph Hummel powątpiewał nawet, czy wobec braku dostępu do źródeł watykańskich w ogóle można ustalić tak podstawowe sprawy, jak to, czy w Stolicy Apostolskiej kiedykolwiek zdefiniowano spójną koncepcję watykańskiej *Ostpolitik* i jednolity generalny plan jej realizacji (*einen Gesamtplan*), czy też składało się na nią kilka podobnych, niejako uzupełniających się planów czy wymiarów (*mehrere Gesamtpläne*). Niejasne pozostawało dla niego też to, kto był właściwym architektem polityki wschodniej Watykanu³³.

też P. Hebblethwaite, *John XXIII. Pope of the Century...*, s. 253; W. Kaltefleiter, H.P. Oschwald, *Spione im Vatikan...*, s. 207.

³¹ PISK, AARPSA, 2/69, t. 122, Notatka [amb. Papéego] z rozmowy z mgr. [Angelo] Dell'Acqua dnia 30 XII 1961 r., [Rzym], b.d., k. 167; zob. też załącznik do tekstu Enrico Galavotti, *Dell'Acqua sostituto e la politica italiana (1953–1967)* [w:] *Angelo Dell'Acqua. Prete, diplomatico e cardinale al cuore della politica vaticana (1903–1972)*, red. A. Melloni, Bologna 2004, s. 156–159 (Appendice I: *Appunto inviato al card[inale] segretario di Stato il 25 marzo 1963. Considerazioni in merito al problema „chiesa cattolica–comunismo”*) [Notatka mons. Dell'Acquy wysłana do kardynała sekretarza Stanu [Amleto Cicognanigo] dnia 25 III 1963 r. Rozważania na temat problemu „Kościół katolicki – komunizm”].

³² *Vatikanische Ostpolitik unter Johannes XXIII. und Paul VI., Diskussion*, red. K.J. Hummel, Paderborn – München – Wien – Zürich 1999, s. 164 (głos dr. Petera Hermesa, ambasadora RFN w Stolicy Apostolskiej w latach 1984–1987).

³³ K.J. Hummel, *Der Heilige Stuhl...*, s. 170; por. ACDP, Nachlass Hans Globke, I-070-050/6, Unterlagen für die Gespräche des Herrn Bundeskanzlers [Konrad Adenauer] anlässlich seines Besuches im Vatikan am 17 IX 1963, zwłaszcza poz. nr 2 „Die Politik des Vatikans im Ost–West Konflikt”, b.p. [Materiały pomocnicze do rozmów, przygotowane w związku z wizytą kanclerza federalnego w Watykanie 17 IX 1963 r.], zwłaszcza poz. Nr 2, „Die Politik des Vatikans im Ost–West Konflikt” część IV, „Die Bundesrepublik Deutschland und Entspannungspolitik” [Polityka Watykanu wobec konfliktu między Wschodem a Zachodem], „Ob sich die Hoffnung Johannes XXIII. auf Erfolge seines neuen Stils vatikanischer Ostpolitik auf lange Sicht erfüllen, ist heute noch nicht abzusehen” [Nie jest jeszcze jasne, czy nadzieja Jana XXIII na sukces nowego stylu polityki Watykanu wobec Europy Wschodniej w dłuższej perspektywie się spełni].

Niektórzy badacze, np. Hans Maier, nie bez racji, widzieli w nowej watykańskiej polityce wschodniej nawiązanie do ogólnoświatowych i typowych dla tamtego czasu starań na rzecz odprężenia (*détente*), analogicznych z tymi podejmowanymi przez polityków, takich jak John F. Kennedy, Charles de Gaulle, Willy Brandt, Adam Rapacki, Amintore Fanfani czy Aldo Moro³⁴.

Jeden ze zwolenników podobnej polityki, burmistrz Florencji Giorgio La Pira, zbliżony do intelektualnego skrzydła włoskiej chadecji (*professorini*, dosłownie „profesorkowie”) utożsamianego z partyjną lewicą, odwołując się do przemysłów samego Jana XXIII, wyraźnie podkreślał, że właściwym punktem wyjścia owej polityki była następująca papieska konstatacja: „Komunizm to ustrój skostniały, należący do przeszłości, miotany coraz większymi sprzecznościami wewnętrznymi w oparciu o fiasko gospodarcze i w zasadzie chyłący się do upadku”. A co za tym idzie: „Watykan musi przejść do dynamicznej polityki, akceptującej *status quo*, co jest najlepszą formą zwalczania komunizmu, który jako ustrój ortodoksyjny jest z natury rzeczy zamknięty, nie wytrzyma takiej polityki i zmuszony raz do kompromisu będzie musiał iść na dalsze”. Relacjonujący wywody La Piry abp Bolesław Kominek był przekonany, że „sam Jan XXIII jest twórcą tej polityki i jej siłą dynamiczną”³⁵. Także ambasador Papée, w swoich raportach, odnoszących się do kilku kolejnych prywatnych audiencji w Castel Gandolfo, udzielonych mu przez Jana XXIII, dość niedwuznacznie rysował papieża jako chłodnego gracza i realistę starej włoskiej szkoły, jedynie skrytego za maską ojcowskiej łagodności i wystylizowanej „ludowej” prostoty. Polski ambasador sądził, że nie ma on żadnych złudzeń odnośnie do komunizmu i komunistów, także polskich z ekipy Gomułki³⁶.

³⁴ H. Maier, *Auswertung und Perspektiven* [w:] *Vatikanische Ostpolitik...*, s. 155–156; por. ACDP, Nachlass Hans Globke, I-070-050/6, Unterlagen für die Gespräche des Herrn Bundeskanzlers [Konrad Adenauer] anlässlich seines Besuches im Vatikan am 17 IX 1963, b.p., poz. Nr 2, „Die Politik des Vatikans im Ost–West Konflikt”, część IV, Die Bundesrepublik Deutschland und Entspannungspolitik [Republika Federalna Niemiec i polityka odprężenia]; zob. też *ibidem*, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 044/2, Mitteilungen BND, Die Kirchenpolitik des Vatikan gegenüber den kommunistisch regierten Ländern, 19 V 1967 r., b.p.; *ibidem*, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 045/1, Mitteilungen BND, Notiz Nr 15/66, „Der Vatikan und der Kommunismus”, czerwiec 1966 r., b.p.; zob. też *ibidem*, Nachlass Heinrich Krone, I-028-045/5, Mitteilungen BND, Einstellung des Vatikans zur deutschen Ostpolitik und zur Lösung der Deutschlandsfrage im Rahme der weltweiten Entspannung, 25 IX 1967 r., b.p.; przywołany prof. Hans Maier miał być członkiem władz Stiftung Wissenschaft und Politik (SWP) w Ebenhausen koło Monachium, wedle wiedzy kontrwywiadu MSW blisko związanego z BND, zob. AIPN, 01304/432, Informacja [płk. Władysława Pożogi, dyrektora Departamentu II MSW] dot. rezultatów kontrwywiadowczych działań w stosunku do placówki BND w Monachium, działającej pod przykryciem instytutu naukowego, Warszawa, 5 II 1974 r., k. 1.

³⁵ AIPN, 01283/91, Notatka służbowa dotycząca wizyty abp. Bronisława Kominka we Florencji i rozmowy z Giorgiem La Pirą, Warszawa, 15 V 1963 r., k. 260–261e; szerzej zob. [Jan XXIII], *Il sogno di un tempo nuovo. Lettere a Giovanni XXIII di Giorgio La Pira*, Sao Paolo 2009, *passim*.

³⁶ PISK, AARPSA, 2/68, t. 122, [Notatka ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej] Audiencja p. Ambasadora Papée[go] u Papieża Jana XXIII w dniu 29 I 1959 r., [Rzym, bez daty], k. 15–17; por. uwagi ks. Waleriana Meysztowicza, *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1986, s. 281–284.

W tym kontekście warto także przypomnieć stosunkowo wczesną analizę polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej dokonaną przez red. Ignacego Krasickiego, reżimowego dziennikarza, a zarazem współpracownika wywiadu MSW o pseudonimie „Witold”, w której pojawiała się większość przywołanych wyżej interpretacji. Jego zdaniem istotną przyczyną zwrotu w polityce Watykanu była ocena, w myśl której system komunistyczny wchodzi w etap kryzysu, zarówno jako projekt ideologiczny, jak i geopolityczny, co w ostatecznym rozrachunku może doprowadzić do jego upadku, a w planie taktycznym stwarza warunki do poprawy losu wiernych w krajach bloku sowieckiego. Krasicki widział w owej polityce nawiązania do rodzącej się doktryny *détente*³⁷. Znany włoski watykanista, były ksiądz Carlo Falconi, także wskazywał, że na watykańskich szczytach uważa się, iż w relacjach Stolicy Apostolskiej z „krajami socjalistycznymi” czas zasadniczo „gra na korzyść Watykanu”³⁸.

Dwutorowy charakter (dualizm) polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej

Odpowiedzią Watykanu na zmieniającą się sytuację zarówno w bloku sowieckim, jak i na arenie międzynarodowej było rozpoczęcie wypracowywania wieloletniej, wielotorowej strategii politycznej, którą przyjęło się określać jako polityka wschodnia Stolicy Apostolskiej, względnie – przez nawiązanie do niej jako równoległych nurtów w polityce niemieckiej – „watykańska *Ostpolitik*”. Publicznie ostrożnie poszukiwano jakiejś formy porozumienia, *modus vivendi* z władzami państw komunistycznych. Być może zresztą rzeczywiście zbyt często przedkładano chłodny realizm i politykę małych kroków nad wzniosłe przywiązanie do zasad, a czasem nawet nad prostą, ludową wykładnię katechizmu, do której dziś odwołują się (niekoniecznie w dobrej wierze) krytycy tej polityki. Realizator owej linii mons. Agostino Casaroli nazwał tę misję „męczeństwem cierpliwości”, tym samym może niezbyt zręcznie zestawiając siebie z prawdziwymi męczennikami, z którymi miał okazję się stykać i których wierność wielokrotnie w pełni świadomie wystawiał na kolejne próby³⁹.

W watykańskich posunięciach chodziło również i o to, aby w trakcie obrad zwołanego do Rzymu soboru nie zabrakło możliwie dużej delegacji Kościołów z krajów zza żelaznej kurtyny, także z samego Związku Sowieckiego. Dzięki temu mógł tam zostać przedstawiony ich sposób widzenia świata i spraw Kościoła powszechnego. Jak ustalił Giovanni Barberini, bardzo istotne w tej

³⁷ AIPN, 01283/91, Opracowanie „Witolda” „Watykan a Polska i kraje socjalistyczne”, 1 IX 1963 r., k. 286–292e.

³⁸ AIPN, 01283/95, Odpis notatki służbowej [„Henryka”] z rozmowy z Carlo Falconim w dniu 27 XI 1963 r., Warszawa, 9 I 1964 r., k. 179e.

³⁹ A. Casaroli, *Pamiętniki...*

kwestii były negocjacje prowadzone przez nuncjusza papieskiego w Turcji mons. Francesca Lardonego z sowieckim ambasadorem Nikitą Ryzowem i innymi dyplomatami z krajów bloku sowieckiego, poprzedzone sondażem w moskiewskim patriarchacie dokonanym przez dominikanina o. Christoph-Jeana Dumonta OP⁴⁰.

W tym kontekście należy też widzieć całą serię „mniej lub bardziej wyraźnie inspirowanych relacji na temat gotowości Watykanu do ułożenia stosunków z Polską”, o których pisał szef MSZ PRL Adam Rapacki w „pilnej notatce” z kwietnia 1962 r. adresowanej do członków ścisłego kierownictwa partii i państwa (Władysława Gomułki, Józefa Cyrankiewicza i Zenona Kliszki). Rapacki wymieniał wiele podobnych sondaży, z których na wzmiankę zasługują kontakty Mariana Wielgosza (chargé d'affaires ambasady w Rzymie) z Ettore Bernabeim, podówczas dyrektorem generalnym włoskiego radia i telewizji RAI, a wcześniej sekretarzem premiera Włoch, chadeka, Amintore Fanfaniego. Kartą przetargową, podsuwaną nieoficjalnie przez stronę kościelną, była tutaj, podobnie jak uprzednio, sprawa likwidacji przedstawicielstwa rządu RP na wychodźstwie przy Stolicy Apostolskiej. Bernabei sugerował też, że obecność biskupów z Polski i innych krajów bloku sowieckiego na soborze *de facto* umocni wpływy „uniwersalistów” i samego papieża Jana XXIII, a osłabi nurt konserwatywny z kard. Alfredem Ottavianim na czele. Wielgosz raportował, że jego włoski rozmówca wyjaśnił otwarcie: „strategicznym celem papieża jest umocnienie i uniwersalizacja Kościoła, a więc również działalność apostolska w krajach socjalistycznych”. Do tego celu miały prowadzić papieskie deklaracje pokojowe, a także próby „zbliżenia z krajami socjalistycznymi”, podejmowane przy założeniu, że ich ustrój jest trwały, a co za tym idzie na dłuższą metę Kościół powinien unikać utożsamiania się z „kapitalizmem” jako systemem społeczno-gospodarczym⁴¹. Zauważyć należy, że podobną rolę Bernabei odgrywał także w nieoficjalnych relacjach Watykanu z przedstawicielem KC PZPR Andrzejem Werblanem, a także ze stronami sowiecką i węgierską⁴².

⁴⁰ A. Fejérdy, *Pressed by a Double Loyalty...*, s. 22, 33, 50 (w ślad za Giovannim Barberinim).

⁴¹ AMSZ, Departament IV [dalej: D IV], 17/36753, Wyciąg korespondencyjny z depeszy chargé d'affaires ambasady PRL w Rzymie Mariana Wielgosza do dyrektora generalnego MSZ Przemysława Ogrodzińskiego, Rzym, 30 XII 1961 r., k. 67; *ibidem*, Pilna notatka Adama Rapackiego dotycząca gotowości Watykanu do ułożenia stosunków z Polską, 30 IV 1962 r., k. 24–27; *ibidem*, Notatka I sekretarza ambasady PRL w Rzymie Mariana Wielgosza z rozmowy przeprowadzonej 21 V 1962 r. z Ettore Bernabeim, generalnym dyrektorem włoskiego radia i telewizji, Rzym, 23 V 1962 r., k. 35–36.

⁴² AAN, KC PZPR, WA, LI/247, Notatka [kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR Andrzeja Werblana] z rozmowy z msgr. A[gostino] Casarolim, [Rzym], 10 X 1967 r., k. 1–4; SS. S.RR.SS. AS. FS. CAC, Pos. 80, Dalla relazione del dr. Bernabei, [Notatka dr. Bernabei], [Watykan, 21 V 1964 r.], f. 68 (dotyczy spotkania Bernabeiego z jego sowieckim odpowiednikiem, Michaiłem Charlamowem, przewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Radia i Telewizji); zob. też A. Fejérdy, *Pressed by a Double Loyalty...*, s. 26.

Ostatecznie doprowadziło to do ostro krytykowanego przez tradycjonalistyczne kręgi katolickie i skrajnych antykomunistów (m.in. piórami Jeana Madirana i Józefa Mackiewicza) tzw. kompromisu z Metz (we Francji). Było to poufne porozumienie odnoszące się do udziału obserwatorów moskiewskiej Cerkwi w soborze, zawarte w sierpniu 1962 r. między przedstawicielem papieża Jana XXIII, francuskim kardynałem Eugène'em Tisserantem, a prawosławnym arcybiskupem Jarosławia – Nikodemem (Borysem Rotowem). Pierwszy z nich był doświadczonym kurialistą, a ponadto – jak chcą niektórzy badacze – poufnym kontaktem zachodnioniemieckiej BND w Watykanie, w każdym razie osobą ważną dla współpracy Stolicy Apostolskiej z Francją i RFN. Drugi, co niemniej ciekawe i istotne, oprócz rosyjskich prawosławnych reprezentował nieoficjalnie również KGB (jako agent „Adamant”). Przedstawiciel papieża zadeklarował wówczas, że Kościół powstrzyma się na soborze od otwartego potępienia komunizmu, aby w wydarzeniu tym mogła uczestniczyć większa grupa hierarchów z krajów rządzonych przez komunistów. Jak zauważyła z kolei Ewa Czaczkowska, było to zgodne z ówczesną opinią kard. Wyszyńskiego, wyrażaną konsekwentnie już w trakcie soboru⁴³.

Wedle informacji wywiadu MSW, pochodzących niestety ze źródła trudnego do ustalenia, podobny pogląd miał Wyszyński wyrazić już u progu konklawe z 1958 r., w specjalnym memoriale złożonym w watykańskim Sekretariacie Stanu. Miał się on domagać zasadniczej zmiany polityki Stolicy Apostolskiej wobec „krajów socjalistycznych, co rzekomo spotkało się ze zrozumieniem najważniejszych przedstawicieli episkopatu Francji, a także wpływowych kardynałów Angela Roncallego (czyli niebawem Jana XXIII) i Grégoire’a-Pierre’a Agaggiana i zasadniczą krytyką uznawanego za przywódcę kościelnych konserwatystów kard. Alfreda Ottavianiego⁴⁴.

Krytycy podobnych kompromisów i w ogóle polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. zapominają jednak najczęściej (świadomie lub z prostej niewiedzy) o tym, że owa poli-

⁴³ Por. J. Madiran (właściwie Arfel), *L'accord de Metz: ou pourquoi notre Mère fut muette*, Versailles 2006, *passim*; J. Mackiewicz, *W cieniu krzyża...*, s. 126–133; zob. też: H. Hürten, *Was heisst Vatikanische Ostpolitik. Eine einführende Skizze* [w:] *Vatikanische Ostpolitik...*, s. 5–6; por. R. de Mattei, *Sobór Watykański II*, s. 134–135, 374–375; S. Cenckiewicz, *Polska Ludowa a kontrowersje wokół Soboru Watykańskiego II. Wypisy źródłowe z materiałów Służby Bezpieczeństwa o genezie i początkach Vaticanum II* [w:] *idem, Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 573–575; A. Silvestrini, *Wprowadzenie...*, s. 6; Ch. Franceschini, T.W. Friis, E. Schmidt-Eenboom, *Spionage unter Freunden, Partnerdienstbeziehungen der Organisation Gehlen und des BND*, Berlin 2017, s. 71; A. Riccardi, *Il Vaticano e Mosca...*, s. 278–281; E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 448–453; A. Melloni, *La politica internazionale della Santa Sede...*, s. 6; A. Fejérdy, *Pressed by a Double Loyalty...*, s. 18, 34, 119.

⁴⁴ AIPN, 0639/174, t. 1, Dyrektor Departamentu I MSW płk [Witold] Sienkiewicz do dyrektora Departamentu III MSW płk. [Zbigniewa] Paszkowskiego, Warszawa, 13 XI 1958 r., k. 30–33e (wraz z załącznikiem notatką „Memorandum kardynała Wyszyńskiego o sytuacji Kościoła w krajach socjalistycznych”).

tyka, od samego swego zarania, miała drugi, ukryty wymiar czy też „plan”. W istocie bowiem kontynuowano dotychczasowe działania, w tym również konspiracyjne, m.in. wsparcie dla „kościół milczenia” za żelazną kurtyną, na czele z działającym w podziemiu na Ukrainie Kościołem unickim. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w owych działaniach olbrzymią rolę do odegrania miał polski Kościół i osobiście kardynałowie Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła, rozmaite instytucje kościelne (m.in. zakony), laikat (także polski), a także organizacje społeczne (pozarządowe), takie jak np. Kościół w Potrzebie/Pomoc Duchownym na Wschodzie (Kirche in Not/Ostpriesterhilfe; Aid to the Church in Need). Te instytucje były elementem zakulisowej polityki antykomunistycznej Zachodu (wspieranej czynnie nie tylko przez rządy i służby specjalne poszczególnych państw, ale też przez władze ówczesnych wielkich koncernów, m.in. holenderskiego Philipsa)⁴⁵.

Oczywiście tym właśnie ukrytym, czasem uznawanym wręcz za „parawywiadowczy”, aspektem watykańskiej polityki wschodniej wyjątkowo interesował się sowiecki aparat bezpieczeństwa i związana z nim komunistyczna wspólnota wywiadowcza, w której skład wchodził wywiad MSW PRL oraz komórki i struktury zajmujące się problematyką wyznaniową. Piszę o tym obszerniej w wielu miejscach tej pracy. Pisali o tym też i inni badacze, jak np. Tadeusz Kopyś w odniesieniu do sprawy wsparcia węgierskich katolików przez polskich współbraci w wierze⁴⁶.

Aby przybliżyć generalny kontekst, warto tutaj przywołać opis podstawowego mechanizmu polityki watykańskiej, proponowany przez prof. Fransa A.M. Altinga von Geusau, łączącego kompetencje naukowca-eksperta w dziedzinie stosunków międzynarodowych i osobiste doświadczenie długoletniego współpracownika ks. Warenfrieda van Straatena, założyciela organizacji Kirche in Not/Ostpriesterhilfe. Na wielu polach intensywnie współpracowała ona z czołowymi postaciami polskiego Kościoła na czele z kardynałami Stefanem Wyszyńskim, Karolem Wojtyłą i bp. Andrzejem M. Deskurem⁴⁷.

⁴⁵ T. Kopyś, *Współpraca katolików świeckich w Polsce i na Węgrzech w latach 60. XX wieku*, „Folia Historica Cracoviensia” 2008, vol. 14, s. 121–122 i *passim*; H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu...*, s. 8–9; A. Silvestrini, *Wprowadzenie...*, s. 9–12; AIPN, 01041/98, cz. 2, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Inspektoratu [Zagranicznego] Departamentu IV MSW za rok 1965 r., Warszawa, 10 XII 1965 r., k. 251–256e (dot. rozpracowania obiektowego organizacji Ostpriesterhilfe w ramach sprawy o kryptonimie „Goliat”); Relacja pisemna A, [2015 r.], (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, było osobowe źródło informacji wywiadu MSW, aktywne m.in. na kierunku watykańskim), zbiory autora; relacja prof. Fransa M. Altinga von Geusau z 18 IV 2018 r.

⁴⁶ T. Kopyś, *Współpraca katolików świeckich...*, s. 121–122 i *passim*.

⁴⁷ AAW, SPP/II. 7.14, Notatka dla ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w oparciu o doniesienie szwajcarskiej katolickiej agencji prasowej KIPA, b.m., 19 VIII 1963 r., k. 45–46; *ibidem*, Notatka „pro memoria” dot. sprawy speakera Radia Watykańskiego Andrzeja Solki, b.m., 16 X 1974 r. „otrzymał na ten rok, dzięki szczególnej interwencji bp. Deskura, roczne stypendium od Aiuto per la chiesa che soffre (o. Warenfried von Straaten)” [właściwie winno być Aiuto alla Chiesa che Soffre (ACS) – Pomoc Kościołowi w Potrzebie].

Von Geusau tłumaczył po latach, że podstawowym problemem z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej było to, że „jako państwo powinna ona postępować zgodnie z regułami dyplomacji wobec wszystkich krajów, a jako na Kościele spoczywał na niej obowiązek obrony własnych wiernych (katolików)”. Uznawano przy tym, że należy robić i jedno, i drugie, czasem idąc na kompromisy, konieczne do realizacji zasadniczych celów strategii, którą generalnie można określić jako „dualistyczna” czy „dwutorowa”. Co za tym idzie, zdaniem von Geusau, Kościół z jednej strony starał się utrzymywać na co dzień tak poprawne, jak to tylko możliwe, stosunki z reżimem komunistycznym, a z drugiej „stymulował wszelkie formy wsparcia dla katolików, jeżeli było to konieczne, także nielegalne”. Poszczególni jego przywódcy (współtwórcy polityki Kościoła wobec Wschodu) różnili się tutaj jedynie w rozłożeniu akcentów i priorytetów (czyli w codziennych kwestiach taktycznych). Odnosi się to także wprost do mons. Casarolego i jego punktu widzenia. Ów dualizm wynikał zresztą poniekąd z zaznaczonej już tutaj we wstępie specyficznej dwoistości centralnego ośrodka Kościoła katolickiego (Państwo-Miasto Watykan a Stolica Apostolska); w wewnętrznej strukturze samej kurii rzymskiej poszczególne dykasterie mają charakter czasem bardziej „państwowy”, a czasem bardziej „kościelno-duchowy”⁴⁸.

Dość podobnie, w istocie, rzecz postrzegano po drugiej stronie. Przykładowo w sprawozdaniu Departamentu IV MSW za rok 1965 pisano: „według woli papieża Pawła VI organizacyjna odbudowa Kościoła katolickiego w państwach komunistycznych ma się dokonać w dwóch płaszczyznach: 1) Płaszczyzna oficjalnego Kościoła, obejmująca oficjalną hierarchię kościelną, która otrzymała od papieża zalecenie szukania jakiegoś »modus vivendi« z komunistycznymi rządami i współpracowania z systemem komunistycznym tak daleko, jak to jest możliwe; 2) Płaszczyzna tajna tzw. »Kościoła katakumbowego« (posiadająca tajną hierarchię kościelną), którego zadanie polega na wzmocnieniu opozycji przeciwko systemowi komunistycznemu”⁴⁹.

Szczególnie ważne są w tym kontekście ostatnie ustalenia szwajcarskiego badacza Adriana Hänniego, który opisał działalność Komisji na rzecz Prześladowanego Kościoła (La Commission pour L'Eglise persécutée) jako przykład jednej z wielu podobnych inicjatyw Kościoła powszechnego. Komisja (popularnie znana jako „Komisja Antykomunistyczna”) funkcjonowała jako stała komórka w ramach Konferencji Międzynarodowych Organizacji Katolickich z siedzibą we Fryburgu, opartej z kolei na ludziach wywodzących się zazwyczaj z przedwojennej Akcji Katolickiej (Conférence des Organisations Internationales Catholiques, Conference of the International Catholic Organizations,

⁴⁸ Relacja prof. Fransa M. Altinga von Geusau z 18 IV 2018 r.

⁴⁹ AIPN, 01041/98, cz. 2, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Inspektoratu [Zagranicznego] Departamentu IV MSW za rok 1965 r., Warszawa, 10 XII 1965 r., k. 256e.

COIC). „Komisja Antykomunistyczna” działalność rozpoczęła na początku lat pięćdziesiątych XX w. Przełomowym momentem okazało się włączenie w jej prace Jeana Violeta, z zawodu prawnika, a zarazem „honorowego korespondenta”, czyli agenta ochotnika francuskiego wywiadu SDECE, działającego w imieniu Antoine’a Pinaya, premiera Francji, konserwatysty i antykomunisty, jednego z wybitniejszych polityków francuskich epoki IV i V Republiki (znanego dziś przede wszystkim jako mentor Valéry’ego Giscarda d’Estaing). Najważniejszym kontaktem Violeta w watykańskim Sekretariacie Stanu był mons. Alberto Giovanetti, związany z mons. Domenikiem Tardinim (prawą ręką Piusa XII, później wyniesionym przez Jana XXIII do rangi Sekretarza Stanu). Po dołączeniu do tej sieci jeszcze odradzającego się wywiadu zachodnoniemieckiego (Organizacja Gehlena/BND) w 1954 r. rozpoczęto realizację operacji o kryptonimie „Pax”, która w istocie sprowadzała się rzeczywiście do „dywersji ideologicznej” skierowanej przeciwko krajom komunistycznym (*action psychologique*) przy pomocy wspomnianej Komisji⁵⁰.

Nie zatrzymując się tutaj nad szczegółami działań Komisji w latach poprzedzających zgon Piusa XII, należy zwrócić uwagę, że działała ona nadal intensywnie w okresie późniejszym, a więc w czasach Jana XXIII i Pawła VI, aż do końca lat sześćdziesiątych XX w. Można zatem chyba jej funkcjonowanie uznać za przykład „ukrytego aspektu” szeroko rozumianej polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej. Dość wspomnieć, że w 1962 r. staraniem Komisji rozpoczęło swoją działalność Radio „Omega” nadające audycje religijne (o charakterze ekumenicznym, z uwzględnieniem liturgii prawosławnej) w języku rosyjskim za pomocą radiostacji należącej do Związku Narodowo-Pracowniczego (Narodno-trudowej sojuz), znanego powszechniej pod rosyjskim skrótem NTS. Ta antykomunistyczna organizacja, wręcz znienawidzona przez Moskwę, była zresztą rzeczywiście zakulisowo wspierana przez CIA i brytyjskie MI6. Wypada przy tym podkreślić, że całkiem spory budżet rozgłośni (około 300 tys. dolarów wedle ich dzisiejszej wartości) był finansowany wprost ze środków watykańskiego Sekretariatu Stanu, który – tym samym – niejako przy okazji wspierał pośrednio NTS. Jedną z osób wtajemniczonych w przebieg całej operacji był Mieczysław de Habicht, osoba bardzo bliska Pawłowi VI, Polak ze szwajcarskim obywatelstwem, stały sekretarz COIC i świecki audytor na Vaticanum II, później jedna z czołowych osób w Papieskiej Radzie ds. Świeckich.

Adrian Hänni, analizujący te wydarzenia, choć zasadniczo nie wykracza poza lata sześćdziesiąte XX w., zaznacza, że środowisko Komisji dość szybko dostosowało się do „soborowej” linii i języka Kościoła i od wiosny 1963 r.

⁵⁰ A. Hänni, *Among Spies, Popes, and the Good Cyrenians...*, s. 48–51, 61 (do osób zaangażowanych w działania Komisji zaliczali się: ks. Jean Bernard, ks. Henri Marmier, o. Yves-Marc Dubois OP, o. Jan Fierens CICM, a także Louis Gauthier, były szef policji w kantonie we Fryburgu, o szerokich powiązaniach w kręgach służb wywiadowczych; podejrzewany też o wsparcie dla nazistowskich „szczurów” uciekających po wojnie z Niemiec).

określało swoją misję w kategoriach „pozytywnego antykomunizmu”, co zbiegło się też ze zmianami personalnymi w kierownictwie organizacji. Oczywiście czynnikiem sprawczym były tutaj zmiany w samym Kościele i ewolucja sytuacji międzynarodowej w kierunku pogłębiania *détente*⁵¹.

Światło na powyższe zagadnienia rzuca też rozmowa red. Ignacego Krasickiego „Witolda” z jego dobrym znajomym i jednym z najciekawszych obserwatorów soboru, o. Ralphem Wiltgenem SVD, przeprowadzona pod koniec obrad Vaticanum II. Nie pozostawiał on Krasickiemu złudzeń co do głęboko antykomunistycznej linii, jaką w istocie, a nie w polu taktycznym, zamierza realizować Kościół w okresie posoborowym w stosunku do tzw. krajów socjalistycznych. Ojciec Wiltgen podkreślał, że „nie ma mowy o jakiejś odwilży w Watykanie”, przeciwnie – „nigdy od śmierci Piusa XII nie było atmosfery tak nieprzejdanej jak teraz wobec komunizmu w skali światowej”, przy czym realizatorami tej twardej, choć ukrytej polityki, miały być przede wszystkim zakony, z jezuitami, salezjanami i werbistami na czele⁵². Zaostrzenie retoryki antykomunistycznej dostrzegano też wówczas na antenie Radia Watykańskiego⁵³.

Paweł VI i dojrzała koncepcja watykańskiej *Ostpolitik*

Należy się tutaj też zgodzić z innym jeszcze niemieckim badaczem Rudolfem Lillem, że jakkolwiek Jan XXIII był prekursorem zmian w watykańskiej *Ostpolitik*, to stworzona przez niego koncepcja została „zracjonalizowana i usystematyzowana” przez jego następcę na Tronie Piotrowym, którym był wyrafinowany pod każdym względem rzymski polityk i zarazem dyplomata z ducha – Giovanni Montini, czyli papież Paweł VI (1963–1978). Podobnie wydaje się nie ulegać kwestii, że najważniejszym realizatorem owej dojrzałej formy watykańskiej *Ostpolitik* był mons. Agostino Casaroli, późniejszy arcybiskup, kardynał, a w czasach Jana Pawła II watykański Sekretarz Stanu. Przez watykanistów jest on nazywany zwykle jej architektem, gdy tymczasem trafniejsza byłaby chyba propozycja niemieckiego badacza Rudolfa Morseya, który widział w nim połączenie „sprężyny”, czyli siły napędowej owej polityki,

⁵¹ A. Hänni, *Among Spies, Popes, and the Good Cyrenians...*, s. 57–60; Relacja prof. Fransa M. Altinga von Geusau z 18 IV 2018 r.; AIPN, 01041/98, cz. 2, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Inspektoratu [Zagranicznego] Departamentu IV MSW za rok 1965 r., Warszawa, 10 XII 1965 r., k. 257–258e (opis sprawy o kryptonimie „Samarytanin” odnoszącej się do „kadrowego pracownika »Ostpriesterhilfe«”, tj. najprawdopodobniej do osoby de Habichta).

⁵² AIPN, 01283/93, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z o. Wiltgenem w dniu 25 IV 1965 r., Warszawa, 19 V 1965 r., k. 93e.

⁵³ AAW, SPP/II. 7.14, Notatka dla ks. kard. Stefana Wyszyńskiego w oparciu o doniesienie szwajcarskiej katolickiej agencji prasowej KIPA [Die Katholische internationale Presseagentur], b.m., 19 VIII 1963 r., k. 43–44.

z rolą swoistego „zwiadowcy” działającego w imieniu Pawła VI. Rzecz jasna współpracował on w tej sprawie, mniej lub bardziej bezproblemowo, z kolejnymi watykańskimi sekretarzami stanu – kardynałami Amletem Cicognanim i Jeanem-Marie Villotem, a przede wszystkim z abp. Antoniem Samorèm, sekretarzem Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościoła (czyli ówczesnym odpowiednikiem watykańskiego ministra spraw zagranicznych), którego był najpierw zastępcą (substytutem), a później następcą⁵⁴.

Jak już wzmiankowałem, przy konstruowaniu omawianej doktryny punktem wyjścia było nie tylko założenie, że „realny komunizm” w Europie Środkowo-Wschodniej okazał się zjawiskiem długotrwałym, ale też nie mniej istotna konstatacja, że wraz z upływem czasu ów „realny komunizm” stawał się systemem coraz bardziej zróżnicowanym i podatnym – jak to dowodnie pokazał rok 1956 – na rozmaite kryzysy i problemy wewnętrzne. Za najważniejszy problem uznawano – jak o tym pisał w swoich pamiętnikach sam abp Casaroli – „pogłębiający się rozdzźwięk między społeczeństwem, wraz z warstwami pracującymi, [...] przede wszystkim młodzieżą, a reżimem i jego programem »zbudowania socjalizmu«”⁵⁵. Kiedy indziej, mówiąc o genezie kojarzonej z nim polityki, dostojnik opowiadał, jak stopniowo dojrzewała w nim „filozofia historii”, której zasadniczym elementem była „ewolucja komunizmu”. Zwracał on też uwagę na takie zjawiska, jak tzw. eurokomunizm czy też wspomniana „postawa młodych pokoleń w Europie Środkowej i Wschodniej”⁵⁶. Na inny jeszcze wątek wskazywał na podstawie swoich rozmów z mons. Casarolim prof. Frans A.M. Alting von Geusau. W jego interpretacji punktem odniesienia przy konstruowaniu watykańskiej *Ostpolitik* było gaullistowskie rozumienie doktryny *détente* i w ogóle ówczesna polityka Francji i jej przywódcy gen. Charles’a de Gaulle’a wobec państw bloku sowieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej⁵⁷.

Dla dopełnienia rekonstrukcji stanowiska mons. Casarolego i jego wizji świata warto przytoczyć „teoretyczną dygresję na temat komunizmu”, na którą

⁵⁴ H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu...*, s. 253–255; R. Lill, *Zur Vatikanischen Ostpolitik unter Johannes XXIII. und Paul VI.* [w:] *Vatikanische Ostpolitik...*, s. 19, 22–23; R. Morsey, *Die Haltung der Bundesregierung zur vatikanischen Kirchenpolitik in früheren Ostgebieten des Deutschen Reiches 1958–1978* [w:] *Vatikanische Ostpolitik...*, s. 32; K.J. Hummel, *Der Heilige Stuhl...*, s. 178; D. Morawski, *Pomost na Wschód...*, s. 194–195, 202; R. Cerny-Werner, *Vatikanische Ostpolitik und die DDR...*, s. 314–318; A. Melloni, *La politica internazionale della Santa Sede...*, s. 5–6; ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-44/1, Mitteilungen BND, Zur Persönlichkeit von Mons. Agostino Casaroli Unterstaatssekretär Au erordentliche Angelegenheiten im Vatikan [Doniesienia BND, Na temat osoby mons. Agostina Casarolego, podsekretarza stanu do spraw nadzwyczajnych w Watykanie], sierpień 1966 r., b.p.; *ibidem*, I-028-063/1, Änderungen Alois Mertens in der Deutschland-Politik des Vatikans [Notatka dr. Aloisa Mertesa dotycząca zmian w polityce niemieckiej Watykanu], Rzym, 26 II 1973 r., b.p.

⁵⁵ A. Casaroli, *Pamiętniki...*, s. 51–52; por. ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 045/1, [Mitteilungen BND, Notiz] Nr 15/66, „Der Vatikan und der Kommunismus”, [Pullach, czerwiec 1966 r.], b.p.

⁵⁶ D. Morawski, *Pomost na Wschód...*, s. 195 (wspomnienie ze spotkania dziennikarzy watykanistów z abp. Casarolim w Rzymie 15 I 1976 r.).

⁵⁷ Relacja prof. Fransa M. Altinga von Geusau z 18 IV 2018 r.

pozwolił sobie w październiku 1965 r., a więc pod koniec obrad Vaticanum II, w rozmowie z ambasadorem Kazimierzem Papéem. Watykański dyplomata podkreślił w niej: „dzieli nas [z komunizmem] niewątpliwie [...] doktryna społeczna i gospodarcza. Ta przepaść jest nie do zasypania – Kościół ma swoją własną doktrynę diametralnie różną. Poza tym komunizm jest bezbożny. Ateizm komunizmu stanowi inną jeszcze przepaść między nim a katolicyzmem”⁵⁸.

Warto tutaj jeszcze zwrócić uwagę na sposób, w jaki w czasie jednej z podróży po Polsce wiosną 1967 r. abp Casaroli tłumaczył swoim rozmówcom strategiczny sens watykańskiej *Ostpolitik*: „Nie chodzi nam o skapitulowanie, nie chodzi o okazanie dobrej woli, chodzi wyłącznie o zwycięstwo nad komunistami”. Watykan, jego zdaniem, chce natomiast uzyskać „chwilę oddechu” i stworzyć „punkt zaczepienia” dla „ciągłego dobijania się o swoje prawa” przy wykorzystaniu „układu międzynarodowego”, dlatego „warunków rządu nie należy z góry odrzucać, nawet w przypadku, gdy są one nie do przyjęcia”. Następnie stwierdzał: „Stolica Apostolska uważa, że lepiej będzie, gdy ona nawiąże porozumienie z rządem [w tym przypadku PRL – W.B.], a nie Episkopat z uwagi na międzynarodowe gwarancje”⁵⁹.

Dogodną przestrzeń dla podobnej polityki stwarzało hasło obrony pokoju, rozumianego nie tylko jako proste przeciwieństwo wojny, lecz także w duchu „poszanowania uniwersalnych norm moralnych”. Można z tym też wiązać pokrewną ideę wpisania wolności religijnej w ogólnoeuropejską kategorię praw człowieka. Promowanie podobnych haseł miało w perspektywie prowadzić do stopniowej erozji systemu komunistycznego, co podnosił kard. Silvestrini w ślad za francuską politolożką Héléne Carrère d’Encausse⁶⁰. Także w rozmowie z ambasadorem RFN przy Stolicy Apostolskiej Hansem Bergerem, 6 sierpnia 1969 r., Casaroli deklarował, że zasadniczym założeniem watykańskiej

⁵⁸ PISK, AARPSA, 70/2, t. 122, Notatka [amb. Papéego] z rozmowy z mons. Casarolim dnia 1 X 1966 r., [Rzym], b.d., k. 174–175.

⁵⁹ AIPN, 01283/295, Notatka służbowa Departamentu IV MSW dotycząca dywersyjnych treści w wypowiedziach z okazji pobytu w Polsce abp. Agostino Casarolego, Warszawa, 1 X 1968 r., k. 63–64e [wypowiedź abp. Casarolego z 21 III 1967 r.]. Nie jest jasne, z jakiego źródła pochodziły wypowiedzi pozyskane przez SB – w grę mogą wchodzić zarówno tzw. osobowe źródła informacji, jak i podsłuch; w tym przypadku druga opcja wydaje się bardziej prawdopodobna; identyczne sformułowania zob. *Tajne dokumenty. Państwo–Kościół...*, s. 276–277: Informacja MSW dotycząca pobytu w Polsce podsekretarza Sekretariatu Stanu Watykanu, Agostino Casaroli w okresie 14 II–7 IV 1967 r.

⁶⁰ A. Silvestrini, *Wprowadzenie...*, s. 14, 19; A. Casaroli, *Pamiętniki*, s. 53; por. tekst Krzysztofa Jachowicza, *Bezpieczeństwo międzynarodowe w nauczaniu Kościoła* [w:] *Bezpieczeństwo europejskie. Koncepcje, instytucje, implikacje dla Polski*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 1997, s. 78; A. Grajewski, *Miejsce i znaczenie PRL w watykańskiej polityce wschodniej w latach siedemdziesiątych* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX w.*, red. K. Persak i in., Warszawa 2008, s. 409–416; *Vatikanische Ostpolitik...*, s. 167–168 (m.in. głos Philippa Jenningera, byłego przewodniczącego Bundestagu); na temat Kościoła i procesu KBWE zob. też tekst Kathariny Kunter, *La CSCE e le Chiese. Politica di distensione tra pace, diritti umani e solidarietà cristiana* [w:] *Il filo sottile...*, s. 137–169; z pozycji „reżimowych” pisał o tym J. Czaja, *Prawnomiędzynarodowy status Watykanu...*, s. 306–322.

polityki wschodniej będzie konsekwentne promowanie i podtrzymywanie idei wolności człowieka w komunistycznej strefie wpływów, motywowane nadzieją, że w dłuższej perspektywie wykaże ona swoją wyższość nawet w systemach politycznych o charakterze totalnie represyjnym (*System totaler Unterdrückung*). Casaroli nazwał to wówczas „sianiem ziaren wolności” (*Samenkörner der Freiheit auszutreuen*), choć komuniści nazwaliby to raczej „dywersją ideologiczną”⁶¹. Z kolei w lutym 1973 r. w rozmowie z Aloisem Mertesem, ministrem spraw zagranicznych w gabinecie cieni CDU, mons. Casaroli, odnosząc się do genezy, motywów i założeń polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej, podkreślił, iż – tak samo jak Pius XII – papież Paweł VI w sposób zdecydowany i zasadniczy odrzuca „ateistyczną i niehumanistyczną istotę komunistycznej ideologii”, lecz w obliczu „realnej równowagi sił” na świecie uważa, że w relacjach z krajami komunistycznymi należy dążyć do osiągnięcia *modus vivendi*, umożliwiającego Kościołom lokalnym w tych krajach prowadzenie działalności duszpasterskiej zaspokajającej potrzeby ich wiernych⁶².

Próbę całościowej oceny watykańskiej *Ostpolitik* podjęto także w warszawskim MSZ. W lutym 1969 r. zespół złożony z pracowników Departamentu IV tego resortu i Ambasady PRL w Rzymie, pracujący pod kierownictwem wiceministra i byłego ambasadora w Rzymie Adama Willmanna, opracował w tej kwestii pogłębioną „pilną notatkę” przeznaczoną dla kręgów kierowniczych PRL z samym Władysławem Gomułą na czele. Jeżeli pominąć obowiązkowe zaklęcia polityczno-ideologiczne oraz nader ostrożne zasygnalizowanie wewnętrznych problemów obozu komunistycznego, obraz wyłaniający się z tego opracowania nie odbiega specjalnie od analiz przytoczonych powyżej, zarówno jeżeli chodzi o genezę, przyczyny, uwarunkowania, jak i zasadnicze cele polityki wytyczanej przez Jana XXIII i Pawła VI. I tutaj podkreślano, że „rezygnując ze stanu wrogiej izolacji w stosunku do państw socjalistycznych”, Watykan dokonuje w istocie jedynie „zmiany metod i środków prowadzących do realizacji jego »ponadczasowych«, »ponadustrojowych« i »uniwersalnych« założeń”. Wskazywano też na znaczenie rozgrywki o wpływy w tzw. Trzecim Świecie, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej. Warto też zauważyć, że autorzy dokumentu, opisując politykę wschodnią Watykanu, posługują się w zasadzie akceptującą pojęciem „Kościoła

⁶¹ R. Morsey, *Die Haltung der Bundesregierung...*, s. 63.

⁶² ACDP, Nachlass Hans Globke, I-070-050/6, Unterlagen für die Gespräche des Herrn Bundeskanzlers [Konrad Adenauer] anlässlich seines Besuches im Vatikan am 17 IX 1963, b.p., poz. nr 2, „Die Politik des Vatikans im Ost-West Konflikt”, b.p., „An der grundsätzlichen eindeutigen Gegnerschaft des Oberhauptes der Katholischen Kirche gegenüber dem atheistischen Kommunismus hat sich auch unter Papst Johannes XXIII. nichts geändert, wie besonders seine Enzyklika „Ad Petri Cathedram” von 1959 klar zeigte” [Zasadniczy jednoznaczny sprzeciw głowy Kościoła katolickiego wobec ateistycznego komunizmu nie zmienił się w czasach Jana XXIII, co szczególnie jasno pokazuje jego encyklika *Ad Petri Cathedram*]; ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-063/1, Änderungen in der Deutschland-Politik des Vatikans, Rzym [Notatka dr. Aloisa Mertesa dotycząca zmian w polityce niemieckiej Watykanu], 26 II 1973 r., b.p.

realistycznego”, który przeciwstawiają idei „Kościoła milczenia” czy „Kościoła wojującego”. Z tym pierwszym pojęciem łączą się nazwiska abp. Agostina Casarolego i kard. Franza Königa, a z drugim – kard. Stefana Wyszyńskiego. W omawianym dokumencie zauważono także i szczegółowo zanalizowano zróżnicowaną sytuację Kościoła w poszczególnych „krajach socjalistycznych” (łącznie ze Związkiem Sowieckim) i jej wpływ na politykę Stolicy Apostolskiej, najwięcej miejsca poświęcając rzecz jasna problematyce polskiej⁶³.

Watykańska *Ostpolitik* w oczach analityków BND

Równie interesujący obraz stosunku sterników polityki Watykanu do problemu światowego komunizmu (rozumianego również w sposób geopolityczny jako blok sowiecki) można znaleźć w obszernym opracowaniu zachodnoniemieckiego wywiadu BND, sporządzonym w połowie 1966 r. Jego autorzy uwypuklili trzy główne założenia owej polityki (*Themenkreise*), nie ograniczając się do rozumianej wąsko *Ostpolitik*, a nawet wyraźnie podkreślili globalny charakter polityki Stolicy Apostolskiej w stosunku do omawianego problemu. Po pierwsze zatem w Watykanie zakładano długotrwałe współistnienie Kościoła i komunizmu, wymagające od Kościoła opracowania zarówno dalekosiężnej strategii, jak i dostosowanej do niej codziennej taktyki działania. Po drugie, w obliczu zagrożenia atomową apokalipsą Kościół widział się w roli „advokata światowego pokoju”, po trzecie wreszcie, Paweł VI czuł spoczywający na nim obowiązek występowania w imieniu części ludzkości zamieszkującej słabo rozwinięte kraje świata, przede wszystkim w Afryce i Ameryce Łacińskiej. Dla autorów omawianej analizy było oczywiste, że „ateistyczny komunizm i wiara chrześcijańska” są w istocie nie do pogodzenia (*unvereinbar*), a co za tym idzie, na dłuższą metę „ideologiczna koegzystencja” propagowana przez komunistów jest niemożliwa. W opracowaniu wyraźnie zaznaczono, że papież nie tylko nie zamierza unikać „ideologicznej debaty” wynikającej z różnicy światopoglądów, ale też w istocie uważa ową różnicę za element niemożliwy do usunięcia w relacjach między chrześcijaństwem a komunizmem. Z tego też podstawowego, *par excellence* antykomunistycznego, założenia miały, zdaniem analityków BND, wypływać taktyka i strategia Watykanu w interesującej ich kwestii, której istotną częścią była rzecz jasna kościelna odmiana *Ostpolitik*⁶⁴.

⁶³ AMSZ, D IV, 17/371/53, Pilna notatka Jana Winiewicza w sprawach aktualnej polityki Watykanu, Warszawa, 17 II 1969 r., k. 24–41.

⁶⁴ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 045/1, [Mitteilungen BND, Notiz] Nr 15/66, „Der Vatikan und der Kommunismus”, czerwiec 1966 r., b.p.; zob. też *ibidem*, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 044/2, Mitteilungen BND, Meldung B[undes] M[inister] Krone [Doniesienia BND, Raport min. Krone], Rzym, 17 II 1966 r., b.p., „Ein vatikanischer Sprecher sagte: »Das Problem des Friedens liegt Papst Paul VI. so sehr am Herzen dass er bereit ist, alles dafür zu tun«” [„Jeden z moich

Analitycy BND porównywali następnie politykę Piusa XII i Pawła VI w szerszym kontekście międzynarodowym. Ten pierwszy, odwołując się do haseł krucjaty antykomunistycznej, w gruncie rzeczy opowiadał się za obowiązującą w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XX w. zachodnią doktryną *roll back*, to jest „wyzwolenia krajów znajdujących się pod komunistycznym panowaniem”, kojarzoną z takimi politykami, jak John Foster Dulles czy Konrad Adenauer (a ściślej Walter Hallstein). Pontyfikat papieża Pawła VI przypadł natomiast na okres, w którym doktryna *roll back* należała już do historii, Kościół zdawał sobie sprawę z tego, że w przewidywalnej przyszłości nie można liczyć na zasadniczą zmianę sytuacji w Europie i na świecie. Pojawiła się natomiast nadzieja na pewne poszerzenie swobody manewru w przestrzeni między blokami, wynikająca z globalnej polityki odprężenia. W tej sytuacji papież uznawał za swój pasterski obowiązek wobec wiernych za żelazną kurtyną wypracowanie takiego *modus vivendi* z władzami ich krajów, aby mogła w nich w ogóle przetrwać hierarchia uznawana przez Stolicę Apostolską.

Analitycy BND podkreślali, że wytyczając linię polityki Stolicy Apostolskiej wobec krajów bloku wschodniego, Paweł VI bynajmniej nie zapominał o dwóch pozostałych priorytetach w globalnej polityce Kościoła katolickiego. Uznawał, że nie da się prowadzić pokojowej polityki w skali świata, kompletnie nie licząc się z interesami Związku Sowieckiego, a także – w innym porządku – lekceważyć niebezpiecznej gry Moskwy na niespokojnym obszarze Ameryki Łacińskiej i Afryki. Chciała ona uzyskać wpływ na licznych tam „lewicowych katolików” nastawionych zarazem antyamerykańsko, antykapitalistycznie i neutralistycznie. Zagrożenie podobną dywersją odnosiło się nie tylko do społeczeństw krajów Trzeciego Świata, lecz także do niektórych nurtów w Kościele europejskim. W ujęciu analityków BND naturalnym rezultatem podobnej definicji założeń polityki watykańskiej na wszystkich jej trzech głównych polach była swoista neutralizacja międzynarodowej pozycji Stolicy Apostolskiej, przede wszystkim w formie pewnego zdystansowania się od Stanów Zjednoczonych, i konsekwentne ustawienie się w roli „niezależnego i powszechnego orędownika światowego pokoju”⁶⁵. Wedle informatorów i analityków BND spotkało się to z dość zachęcającą reakcją Moskwy, czego wyrazem była zwłaszcza wizyta sowieckiego ministra spraw zagranicznych Andrieja Gromyki w Watykanie 27 kwietnia 1966 r. Została też wówczas zapoczątkowana wieloletnia skomplikowana gra polityczno-dyplomatyczna – z udziałem dyplomacji watykańskiej – wokół zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji pokojowej⁶⁶.

watykańskich rozmówców powiedział mi: »problem pokoju leży papieżowi tak mocno na sercu, że jest gotów uczynić dla niego wszystko«”].

⁶⁵ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 045/1, [Mitteilungen BND, Notiz] Nr 15/66, Der Vatikan und der Kommunismus, czerwiec 1966 r., b.p.

⁶⁶ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 045/5, [Mitteilungen BND, Meldung aus Rom], S[oviet] U[nion] Motive für den Gromyko Besuch im Vatikan [Doniesienia BND, Doniesienie z Rzymu.

W 1967 r. polityka prowadzona przez abp. Casarolego jawiła się już przedstawicielom wywiadu zachodnioniemieckiego jako swoista lista życzeń Kościoła w stosunku do samego Związku Sowieckiego i innych krajów komunistycznych. Zamierzano je zrealizować do końca 1968 r., przy czym nie wyjaśniano, dlaczego przyjęto akurat taką cezurę. Plan ten miał mieć aspekt zarówno kościelno-religijny, jak i międzynarodowo-polityczny, w którym wyraźnie różnicowano politykę wobec poszczególnych krajów bloku. Bez wątpienia jednak w BND uważano, że Stolica Apostolska za najważniejszą sprawę uznaje normalizację stosunków z samym Związkiem Sowieckim, a to przez wzgląd na ich wymiar globalny, przede wszystkim w związku z sytuacją w Afryce i na Bliskim Wschodzie⁶⁷.

Na koniec tego wątku wypada zaznaczyć znaczący wpływ na strategię i taktykę „wschodnią” Stolicy Apostolskiej właściwej *Ostpolitik*, coraz silniej nurtującej w Niemczech Zachodnich w latach sześćdziesiątych i wcielonej w życie w latach siedemdziesiątych. Zdaniem dyplomatów zachodnioniemieckich (i funkcjonariuszy BND) te ostatnie znajdowały we wpływowym kręgu watykańskich dość szerokie poparcie. Wśród zwolenników polityki Willy’ego Brandta wymieniano zatem monsignorów: Antonia Samorègo, Amleta Cicognanigo, Gabriela-Marieę Garrone’a, Johna Josepha Wrighta i Maximiliena de Fursterberga, Agostina Casarolego, Giovanniego Chelego, Gabriela Montalva, Andreę Cordera di Montezemola i Angela Sodana, a dodatkowo zaufanego sekretarza papieża mons. Pasquale Macchiego i czołowych jezuitów: Roberta Tucciego SJ i Fiorella Cavallego SJ⁶⁸.

Motywy, jakimi kierował się Związek Sowiecki, organizując wizytę Gromyki w Watykanie], 9 V 1966 r., b.p.; *ibidem*, Einzelheiten zum Besuch GROMYKO im Vatikan [Szczegóły dotyczące wizyty Gromyki w Watykanie], 9 V 1966 r., b.p.; *ibidem*, Einzelheiten zu den Papst PAUL VI. unterbreiteten Vorschlägen Gromyko’s für eine allgemeine europäische Konferenz [Szczegóły stanowiska Pawła VI wobec propozycji Gromyki zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji], 10 V 1966 r., b.p.; por. AIPN, 02011/97, Exposé abp. Agostino Casarolego dotyczące historycznych uwarunkowań i celów watykańskiej *Ostpolitik*, Rzym, 1972 r., k. 392e, w języku włoskim. Wątek udziału Watykanu w planowanej konferencji bezpieczeństwa w Europie pojawia się też w utrzymywanych w ścisłej tajemnicy negocjacjach między PRL a Stolicą Apostolską, zob. np. AMSZ, D IV, 17/371/53, Notatka ambasadora PRL w Rzymie Wojciecha Chabasińskiego z rozmowy z abp. Agostino Casarolim z 3 XII 1968 r. dla wiceministra spraw zagranicznych Adama Willmanna, Rzym, [1968 r.], k. 21–23; R. Cerny-Werner, *Vatikanische Ostpolitik und die DDR...*, s. 17, 69–71, 164–169.

⁶⁷ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-045/5, Mitteilungen BND, Zur Ostpolitik des Vatikan unter dem neuen Leiter der Abteilung für außerordentliche kirchliche Angelegenheiten des päpstlichen Staatssekretariats Msgr. Agostino Casaroli [Doniesienia BND, O polityce wschodniej Watykanu pod rządami nowego szefa Sekcji do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła mons. Agostino Casarolego], [1967 r.], b.p.

⁶⁸ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-063/1, Notatka dotycząca stosunku watykańskich kuriałów do polityki koalicji SPD/FDP, zwłaszcza do zachodnioniemieckiej *Ostpolitik* [prawdopodobnie 1973 r.]; zob. też G. Barberini, *L’Ostpolitik della Santa Sede...*, s. 105–109.

Polskie wątki w polityce wschodniej Stolicy Apostolskiej

Przechodząc do polskich wątków w polityce wschodniej Stolicy Apostolskiej, wypada podkreślić, że w Watykanie zasadniczo zawsze uznawano PRL za „słabe ogniwo w łańcuchu krajów realnego socjalizmu”, co i tak było określeniem bardzo ostrożnym i dyplomatycznym. Przywoływany już Hanno Helbling pisał o Polsce jako o „wyjątku” (*Ausnahme*), Andrea Riccardo proponował zaś jeszcze mocniejsze określenie, a mianowicie „polska anomalia”⁶⁹.

Paradoksalnie, w ogólnych zarysach, zgadzali się z tym także analitycy wywiadu MSW, którzy już w latach sześćdziesiątych XX w. wskazywali na funkcjonowanie wielu modeli polityki państw komunistycznych Europy Środkowo-Wschodniej wobec lokalnych Kościołów. Pierwszy z nich można dziś określić jako „twardogłowy” (Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia), a drugi jako relatywnie „umiarkowany” (Węgry, Jugosławia, NRD). W odniesieniu do części krajów bloku sowieckiego (zwłaszcza z pierwszej grupy) watykańska *Ostpolitik* miała się zatem sprowadzać do mozolnego zabiegania o podstawową egzystencję lokalnego Kościoła i upokarzających często ustępstw w konkretnych sprawach (np. personalnych), aby uzyskać mocno ułomną „normalizację” stosunków. W nowszych czasach do podobnych wniosków doszedł Andrzej Grajewski, przy czym autor ten Polskę uznawał za przypadek specyficzny; odrębnie opisał też sytuację w Związku Sowieckim⁷⁰. Wypada tutaj jeszcze, dla porządku, przypomnieć o wpisującym się częściowo w system *Ostpolitik* specyficznym przypadku kubańskim, o czym pisał w swoich wspomnieniach długoletni ambasador PRL w Rzymie Kazimierz Sidor, a także o sytuacji w niektórych krajach afrykańskich wprowadzających lokalne wersje socjalizmu i orientujących się w drugiej połowie XX w. na Moskwę czy Pekin⁷¹.

Andrzej Grajewski przywoływał w tym kontekście ważną deklarację mons. Casarolego złożoną w rozmowie z Kazimierzem Papéem, ambasadorem polskich władz na uchodźstwie. Watykański dyplomata miał powiedzieć, że „Kościół jest silny, Episkopat zwarty, poparty przez społeczeństwo. Polska stawia reżimowi silny opór”⁷². Co więcej, znanych jest wiele podobnych,

⁶⁹ A. Casaroli, *Pamiętniki...*, s. 54–55, 191–235; A. Riccardi, *Il Vaticano e Mosca...*, s. 169; zob. też G. Barberini, *L'Ostpolitik della Santa Sede...*, s. 136–148; H. Helbling, *Politik der Päpste. Der Vatikan im Weltgeschehen 1958–1978*, Berlin – Frankfurt/M – Wien 1981, s. 125.

⁷⁰ AIPN, 01283/93, Notatka Wydziału VI Departamentu I MSW dotycząca nowych tendencji w Watykanie wobec krajów socjalistycznych, 1 VI 1965 r., k. 256–259e; por. A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony*, Poznań 1999, s. 16–18; zob. też R. Cerny-Werner, *Vatikanische Ostpolitik und die DDR...*, s. 15–17, 51, 345; G. Barberini, *L'Ostpolitik della Santa Sede...*, s. 111–158.

⁷¹ K. Sidor, *Wzgórze Watykańusa*, Warszawa 1985, s. 148–152; R. Morozzo della Rocca, *Tra Est e Ovest...*, s. 213–227.

⁷² A. Grajewski, *Miejsce i znaczenie PRL...*, s. 414 (oryginał PISK, AARPSA, 73/2, t. 122, Notatka [amb. Papéego] z rozmowy z arcybiskupem Casarolim dnia 16 VI 1971 r., k. 32); zob. też R. Lill, *Zur Vatikanischen Ostpolitik unter Johannes XXIII. und Paul VI. ...*, s. 26.

a nawet bardziej dobitnych wypowiedzi znaczących przedstawicieli Stolicy Apostolskiej. Sam mons. Casaroli już we wrześniu 1966 r., a więc jeszcze przed swoją pierwszą podróżą do Polski w charakterze wysłannika papieża Pawła VI, pisał w notatce, że bez żadnych wątpliwości sytuacja polska jest absolutnie wyjątkowa na tle innych krajów za żelazną kurtyną, choćby Czechosłowacji i Węgier, a to dzięki wielkiej sile tutejszego Kościoła, zwartej i lojalnej hierarchii skupionej wokół Prymasa, liczebności kleru, cieszącego się przy tym relatywną wolnością sprawowania obrzędów religijnych, wreszcie głębokiej wierze ludu. Pozwalało to, jego zdaniem, Stolicy Apostolskiej na bezpieczne przyjęcie w relacjach z władzami PRL taktyki wyczekiwania⁷³.

Inni watykańscy rozmówcy ambasadora Papée, np. abp Antonio Samoré, szli nawet jeszcze dużo dalej. Podkreślali, że w przeciwieństwie do sytuacji na Węgrzech i w Czechosłowacji, gdzie mowa jest o uzyskaniu „zamiany kary śmierci na dożywotnie więzienie” względnie o „to be or not to be”, w Polsce „chodzi właściwie o to, by Kościół poprawił swoje stanowisko, by rozszerzył swój stan posiadania”. W związku z tym ambasador Papée zauważał już w marcu 1964 r., że „w świetle tej tezy wiele wystąpień ks. Prymasa z ostatnich czasów nabierałoby specyficznego znaczenia: tak jak on przemawia, może mówić tylko głowa Episkopatu licznego i zwanego, potężnie popartego przez naród”⁷⁴. Także zdaniem współczesnej badaczki Hanny Diskin, wbrew pokutującym wyobrażeniom polski Kościół „pozostawał potęgą przez cały okres komunizmu” i funkcjonował jako swego rodzaju alternatywne i „quasi-niezależne społeczeństwo obywatelskie”⁷⁵. Z kolei

⁷³ SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 75, [Notatka mons. Casarolego] – „Pensiero dell’E.mo Card. Wyszyński circa le «avances» del Governo” [Przemyślenia Jego Eminencji Kardynała Wyszyńskiego na temat „awansów” ze strony rządu], [Rzym, 10 IX 1966 r.], f. 307, „Quanto al fondo della questione, non v’è dubbio che la situazione polacca – data la forza veramente grande della Chiesa, grazie ad una Gerarchia senza vuoti e ben compatta attorno al Primate, al numero e alla relativa libertà d’azione religiosa del clero, alla fedeltà del popolo – consente delle possibilità di attesa e di tattica che, purtroppo, non trovano riscontro nella situazione angosciata di di Paesi dove l’organizzazione ecclesiastica è stremata, come in Cecoslovacchia [...] e in Ungheria” [Jeśli chodzi o sedno problemu, to nie ulega wątpliwości, że – biorąc pod uwagę naprawdę wielką siłę Kościoła dzięki hierarchii bez luk i zjednoczonej wokół Prymasa, a także liczebność, względną swobodę religijną kleru i oddanie ludu – sytuacja w Polsce daje możliwość oczekiwania i taktyki, które niestety nie znajdują odzwierciedlenia w sytuacji krajów, w których organizacja kościelna jest osłabiona, jak to ma miejsce w Czechosłowacji i na Węgrzech].

⁷⁴ PISK, AARPSA, 70/2, t. 122, Papée do Starzewskiego, Rzym, 25 III 1964 r., k. 26–27; zob. też *ibidem*, Papée do Starzewskiego, Rzym, 1 X 1964 r., k. 85a; *ibidem*, Papée do Starzewskiego, Rzym, 21 XII 1964 r., k. 120; *ibidem*, Papée do Starzewskiego, Rzym, 28 V 1965 r., k. 153; PISK, AARPSA, 71/2, t. 122, Notatka amb. Papée z rozmowy z mons. Samoré dnia 11 III 1967 r., k. 31–32; *ibidem*, Notatka [amb. Papée] z rozmowy z arcybiskupem Casaroli dnia 7 II 1969 r., [Rzym], b.d., k. 178; zob. też Jan Nowak Jeziorański. Maria Winowska. *Korespondencja 1955–1989*, oprac. A. Nowak, Wrocław 2016, s. 101: Winowska do Nowaka-Jeziorańskiego, Paryż, 5 III 1965 r. („W Polsce struktura kościelna jest prężna, mocna, dynamiczna. Episkopat zwarty itd., mowy nie ma, żeby pozbawiać go »głowy«. Porównania nie ma między Czechosłowacją a Polską”).

⁷⁵ H. Diskin, *The Seeds of Triumph. Church and State in Gomulka’s Poland*, Budapest 2001, s. xvii.

w analizach przygotowanych w Departamencie IV MSW, czyli wyspecjalizowanym pionie wyznaniowym aparatu bezpieczeństwa PRL, wskazywano, że Kościół świadomie odgrywa w Polsce rolę opozycji prozachodniej, także w sensie społeczno-politycznym⁷⁶.

W latach sześćdziesiątych XX w. stało się to jedną z przyczyn coraz ostrzejszych tarć między Kościołem a państwem (a właściwie partią), na co nakładał się konflikt dwóch apodyktycznych osobowości, a zarazem przywódców obydwu stron, to jest prymasa Wyszyńskiego i I sekretarza KC PZPR – Władysława Gomułki. Choć dość powszechnie widziano w nich wiele osobowościowych podobieństw i zbliżonych cech charakteru, istotniejsze były jednak: spór o duchowe przywództwo narodu (najwyraźniej widoczny przy okazji obchodów milenijnych) i kompletna przeciwstawność reprezentowanych przez nich dalekosiężnych wizji Polski i jej miejsca w Europie. Znowu jednak nie ulega wątpliwości, że ów zasadniczy spór o Polskę, niejako ideowo-polityczny, był zagadnieniem z zupełnie innego porządku niż problemy lokalnych Kościołów w innych krajach bloku sowieckiego. Bardzo ciekawie pisali na ten temat Hanna Diskin, a także z nieco innych pozycji, choć bynajmniej wcale nie sprzecznie – Ewa Czackowska i Jerzy Eisler⁷⁷. Skądinąd były to interpretacje bardzo podobne do opinii wyrażanych (rzecz jasna prywatnie) w połowie lat sześćdziesiątych XX w. przez red. Ignacego Krasickiego, a w czasach nowszych przez Aleksandra Merkera, byłego szefa Urzędu ds. Wyznań⁷⁸.

⁷⁶ Zob. np. AIPN, 01041/98, cz. 1, Roboczy fragment Sprawozdania Departamentu IV MSW za lata 1962–1963 zatytułowany „Kler rzymski i inne wyznania”, [Warszawa], 10 IX 1963 r., k. 264e, „z rozeznania operacyjnego wynika, że Kościół rzymskokatolicki stanowi legalną i zorganizowaną opozycję p[rze]ciwko PRL”.

⁷⁷ H. Diskin, *The Seeds of Triumph...*, s. xvii, „We can find several lines of similarity between the two personalities despite the disparities dividing them. Both exhibited tenacity towards goals, beliefs and their adopted way of life. Both were victims of the Stalinist period in Poland. Both were markedly patriotic Poles, albeit in very different ways” [Można znaleźć wiele podobieństw między tymi obiema osobistościami, mimo wszelkich dzielących ich różnic. Obydwu charakteryzował upór w dążeniu do celów, integralność przekonań i przekonanie o słuszności przyjętej przez nich drogi życiowej. Obydwaj byli ofiarami epoki stalinowskiej w Polsce. Obydwaj byli polskimi patriotami, aczkolwiek na bardzo różny sposób]; por. E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 277; J. Eisler, *Stefan Wyszyński i Władysław Gomułka...*, s. 129–151.

⁷⁸ „[...] na temat Gomułki i Wyszyńskiego zaznaczył Kr[asicki], że obaj są narodowcy, obaj totalni w swoich poglądach, dlatego znajdują wspólną płaszczyznę rozmów, niemniej podkreślał Kr[asicki] konserwatyzm prymasa, jego przywiązanie do władzy, jego apodyktyczne nastawienie względem otoczenia. Stwierdził, że ludzie otaczający prymasa są »mali«, niedorośli do swoich zadań, nie mają ciężaru gatunkowego” (AIPN, 00945/2644, Wyciąg z doniesienia tajnego współpracownika „Włodek” [o. Dominika Michałowskiego OSB] z 26 I 1965 r., Kraków, 29 I 1965 r., k. 253); E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 277; J. Eisler, *Stefan Wyszyński i Władysław Gomułka...*, s. 129–151.

Kardynał Stefan Wyszyński jako prekursor, realizator i krytyk watykańskiej *Ostpolitik*

Analizując polskie wątki watykańskiej polityki wschodniej, nie można na tym miejscu nie wspomnieć o roli odegranej osobiście przez prymasa Stefana Wyszyńskiego. Niewątpliwie zaliczał się on do ścisłego grona jej prekursorów, współtwórców i realizatorów, w tym zwłaszcza różnych form wsparcia dla wierzących i hierarchii kościelnej (także tej działającej w ukryciu) z innych krajów za żelazną kurtyną. To właśnie polski kardynał był przez lata najważniejszym źródłem informacji Stolicy Apostolskiej o sytuacji Kościoła nie tylko w Polsce, ale w samym Związku Sowieckim i innych krajach bloku, a więc praktycznie na całym obszarze objętym watykańską *Ostpolitik*. Jego słowa i opinie, wreszcie osobisty autorytet rzeczywiście ważyły i były starannie wysłuchiwane przez zaangażowanych w sprawę rzymskich kurialistów i przez kolejnych papieży. Potwierdza to poniekąd powracający w przywoływanej tutaj niejednokrotnie dokumentacji z osobistego archiwum Casarolego problem bezpiecznej formy konsultowania z polskim kardynałem aktualnej linii polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej, w tym oczywiście w odniesieniu do władz PRL, którym martwił się też sam papież Paweł VI. Kardynał Wyszyński był początkowo zaangażowany w nieudane próby wypracowania jakiejś formy stopniowej normalizacji stosunków Stolicy Apostolskiej z władzami PRL w okresie popaździernikowym⁷⁹. Prymas osobiście – co istotne – pośredniczył

⁷⁹ SS. S.RR.SS. AS. FS. CAC, Pos. 80, Nota sub secreto sulla situazione in Unione Sovietica ricevuta dal card. Wyszyński nell'ottobre 1965, [Tajna notatka o sytuacji w Związku Sowieckim otrzymana od kard. Wyszyńskiego w październiku 1965 r.], (dokument datowany na 15 VII 1965), k. 200–221; *ibidem*, pos. 76, Documenti ricevuti da mons. Casaroli in data 8 Novembre 1968 da parte del card. Wyszyński (copie per uso personale di documenti consegnati al Santo Padre) [Dokumenty otrzymane przez mons. Casarolego od kard. Wyszyńskiego do osobistego użytku Ojca Świętego], k. 594–635 (m.in. opinia dotycząca relacji Stolicy Apostolskiej z Moskwą); *ibidem*, Pos. 75, Robocza notatka z rozmowy kard. Wyszyńskiego (bez tytułu) z mons. Antonio Samorè, Sekretarzem Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościoła w dniu 17 V 1963 r., Watykan, 20 V 1963 r., ff. 175–176; *ibidem*, Pos. 75, Notatka mons. Luigiego Poggiego „Circa desiderio del Governo di Varsavia di avere contatti con la Santa Sede” [Odnosnie do pragnienia władz warszawskich posiadania kontaktu ze Stolicą Apostolską], Watykan, 16 X 1963 r., ff. 182–184 (z adnotacją „[Visto] Dal Santo Padre, 23 X 1963, Antonio Samorè”) [Widziane przez Ojca Świętego, 23 X 1963 r., Antonio Samorè]; *ibidem*, pos. 75, Notatka mons. Luigiego Poggiego „Esposto dell'E.mo Sig. Card. Wyszyński circa eventuale accordo tra Santa Sede e Governo polacco” [Stanowisko Jego Ekscelencji kard. Wyszyńskiego w kwestii ewentualnego porozumienia pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem polskim], Watykan, 2 XII 1963 r., ff. 187–189; *ibidem*, Pos. 75, [Notatka Mons. Gabriele Montalvo] „Eventuali contatti fra la Santa Sede e il regime polacco”, [Rzym], 2 Agosto 1966 [Możliwe kontakty pomiędzy Stolicą Apostolską a rządem polskim, 2 VIII 1966 r.], c. ff. 301–304v (z adnotacją mons. Angelo Felici, podsekretarza Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościoła z 8 VIII 1966 r. streszczającą wypowiedź Pawła VI w czasie udzielonej mu audiencji odnosnie do znaczenia kontaktów z kardynałem Wyszyńskim); zob. też PISK, AARPSA, 2/67, t. 122, Ścisłe tajna notatka amb. Papée „dla własnej pamięci”, [Rzym], 22 VII 1958 r., k. 118; zob. też S. Wyszyński, *Pro Memoria* [zapiski za lata 1960–1969, 1974], *passim*, np. zob. *ibidem*, 1963, s. 234, zapiska z 7 X 1963 r. „Mgr Poggi,

w relacjach między Władysławem Gomułą i Pawłem VI. Nieprzypadkowo też podkreślał wobec przedstawicieli Sekretariatu Stanu, zaniepokojonych nerwową aktywnością ambasadora Kazimierza Papée go reprezentującego władze RP na uchodźstwie, że „Polska jest nad Wisłą”⁸⁰.

Do podobnych informacji docierał też wywiad MSW, i to już w końcu lat pięćdziesiątych. Przykładowo, wedle jednego z jego źródeł po odbyciu konklawe, które wyniosło na tron papieski Jana XXIII, prymas Wyszyński miał zatrzymać się w Rzymie „dla opracowania wspólnie z Sekretariatem Stanu wytycznych dla nowej polityki Watykanu wobec krajów socjalistycznych”⁸¹. Choć wypada też od razu zaznaczyć, że nie wszystkie posunięcia dyplomacji watykańskiej wpisujące się w schemat kościelnej *Ostpolitik* (jak choćby „pilotażowe” porozumienie wynegocjowane przez mons. Agostina Casarolego w 1964 r. z komunistycznym rządem węgierskim) spotykały się z jego entuzjazmem. Kardynał Wyszyński obawiał się zwłaszcza niebezpiecznych precedensów i prób ich przeniesienia na grunt polski, co zresztą, nie raz i nie dwa, wykładał osobiście wspomnianemu prałatowi i innym watykańskim dostojnikom⁸².

Nie może zatem dziwić, że nawiązanie w połowie lat sześćdziesiątych XX w. bezpośrednich kontaktów między władzami PRL i dyplomacją watykańską rzeczywiście wywołało pewne obawy polskiego Kościoła i osobiście prymasa Wyszyńskiego (pozbawionego wówczas paszportu zagranicznego). Rozpowszechnione przekonanie, że owe kontakty odbywały się ponad jego głową i w tajemnicy przed nim, absolutnie nie znajduje potwierdzenia, choćby w świetle opublikowanej niedawno korespondencji między zaufaną Prymasa – Marią Winowską, i Janem Nowakiem-Jeziorańskim, raportów ambasadora władz RP na uchodźstwie Kazimierza Papée go czy przede wszystkim codziennych zapisków samego kard. Wyszyńskiego⁸³.

z ramienia abp. Samorè. Omawiamy całokształt spraw: [...] 4) Omawiamy sytuację w Czechach po wybuchu sprawy abp. Berana; 5) sprawa interwencji Stolicy Ap[ostolskiej] w ONZ na rzecz wolności sumienia w Krajach ogarniętych blokiem”; zob. też G. Barberini, *L'Ostpolitik della Santa Sede...*, s. 284; J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. 1, Warszawa 2008, s. 558 (zapiska z 11 X [1964 r.]); S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1965, zapiska z 16 IX 1965 r. dot. audiencji papieskiej dla prymasa Polski, s. 175, „Następnie doręczyłem informację o sytuacji Kościoła w ZSRR i we Lwowie. Papież powiedział, że patrzy na mnie, jako na przedstawiciela swojego na Wschodzie”.

⁸⁰ AWW SPP/II, 4.126, Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski do Władysława Gomułki I Sekretarza KC PZPR, Warszawa, 7 IX 1963 r., k. 86–87 (wraz z załącznikiem notatką watykańskiego Sekretariatu Stanu z 21 V 1963 r. dot. nawiązania bezpośrednich stosunków między PRL a Stolicą Apostolską, jez. włoski); S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1963, zapiska z 12 VI 1963 r., s. 141.

⁸¹ AIPN, 0639/174, t. 1, Dyrektor Departamentu I MSW płk [Witold] Sienkiewicz do dyrektora Departamentu III MSW płk. [Zbigniewa] Paszkowskiego, Warszawa, 13 XII 1958 r., k. 33e (wraz z załącznikiem notatką „Memorandum kardynała Wyszyńskiego o sytuacji Kościoła w krajach socjalistycznych”).

⁸² S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1964, s. 181, zapiski z 10 i 11 X 1964 r. (kps); *ibidem*, 1963, s. 218–219, zapiska z 26 XI 1964 r. z rozmowy z mons. Casaroli (kps).

⁸³ Przykładowo: Jan Nowak Jeziorański. Maria Winowska. Korespondencja 1955–1989..., s. 47; ks. Tadeusz Kirschke do Winowskiej, Monachium, 3 III 1964; *ibidem*, s. 90–91: Nowak-Jeziorański

Wypada przy tym zaznaczyć, że w prowadzonych w dyskrecji rozmowach ze stroną komunistyczną mons. Casaroli, rzeczywiście dosyć przewrotnie, stwarzał reprezentującemu ją Andrzejowi Werblanowi pewne nadzieje, zgodnie z którymi powołanie przedstawiciela watykańskiego w Warszawie mogłoby spowodować powstanie „innego niż kardynał bieguna, wokół którego mogłaby się krystalizować opinia biskupów i duchowieństwa”, co z kolei mogłoby wywołać w polskim Kościele procesy zmierzające do wybrania innego niż kard. Wyszyński przewodniczącego Episkopatu. Jednocześnie szczegóły owych negocjacji były od samego początku omawiane osobiście z prymasem Wyszyńskim i jego bliskim współpracownikiem bp. Bronisławem Dąbrowskim. No cóż, jak widać pewne specyficzne tradycje dyplomacji lewentyńskiej nie były całkiem obce gościowi z Rzymu⁸⁴.

W trakcie swojej pierwszej wizyty w Polsce, w grudniu 1966 r., mons. Casaroli starał się zresztą zrobić wszystko, aby rozwiać obawy prymasa Polski, a także przekonać go do tego, że „poważne” rozmowy z rządem PRL mogą być pożyteczne z punktu widzenia Kościoła i polskiego, i powszechnego⁸⁵. Nie bez kozery też w noworocznej rozmowie z 31 grudnia 1966 r. z Kazimierzem Papéem, ambasadorem rządu RP na uchodźstwie, wiedząc, że dotrze to do samego zainteresowanego, ten sam mons. Casaroli położył silny akcent na to, że „ks. Kardynał Prymas Wyszyński jest obecnie dokładnie **poinformowany** [podkr. w oryginale], że żadne rozmowy czy negocjacje Watykanu z reżimem **z jego pominięciem** [podkr. w oryginale] nie wchodzi w rachubę”. Odnosiło się to również do założeń i celów politycznych podróży wysłannika Watykanu do Polski⁸⁶. Co więcej, w trakcie kolejnej wizyty mons. Casarolego w Warszawie, w lutym 1967 r., prymas (który wówczas nie mógł swobodnie podróżować *ad limina*) mógł dodatkowo się zapoznać z osobistym listem papieża, w którym ten wyraźnie określił „zakres i ograniczenia” misji mons. Casarolego do Polski⁸⁷. Dodatkowo wypada zwrócić uwagę na rolę, jaką w watykańskiej delegacji odgrywał mons. Andrzej Maria Deskur, zaufany papieża, a zarazem

do Winowskiej, [Monachium], 16 II 1965 r.; zwłaszcza zaś *ibidem*, s. 188–189; Winowska do Nowaka-Jeziorańskiego, Paryż, 7 III 1967 r.

⁸⁴ AAN, KC PZPR, WA, LI/247, Notatka [kierownika Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR Andrzeja Werblana] z rozmowy z mons. A[gostinem] Casarolim, [Rzym], 10 X 1967 r., k. 1–4; *ibidem*, Notatka [Werblana] ze spotkania z mons. Casarolim, Warszawa, 27 V 1967 r., k. 26–30; zob. też *Tajne dokumenty. Państwo–Kościół...*, s. 255–265, 272–274; Notatki Werblana rozmów z mons. Casarolim w dniach 24 III i 6 IV 1967 r.; por. S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1966, zapiska z 28 XI 1966 r., s. 222 (kps); *idem*, *Pro Memoria*, 1967, zapiska z 19 II 1967 r., s. 26 (kps); *ibidem*, zapiska z 24 III 1967 r., s. 48 (kps); *ibidem*, zapiska z 5 IV 1967 r., s. 56 (kps).

⁸⁵ G. Barberini, *L'Ostpolitik della Santa Sede...*, s. 294–295.

⁸⁶ PISK, AARPSA, 70/2, t. 122, Notatka [amb. Papéego] z rozmowy z mons. Casarolim dnia 31 XII 1966 r., [Rzym], b.d., k. 190a; zob. też *ibidem*, Notatka [amb. Papéego] z rozmowy z mons. Casarolim dnia 2 II 1966 r., [Rzym], b.d., k. 192; PISK, AARPSA, 71/2, amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 16 II 1967 r., k. 19.

⁸⁷ G. Barberini, *L'Ostpolitik della Santa Sede...*, s. 296–297.

osoba niezmiernie oddana prymasowi. Rola wybitnego polskiego praelata, przyszłego biskupa i kardynała, zdecydowanie wykraczała zatem poza obowiązki tłumacza i przewodnika⁸⁸.

Niejako przy okazji mons. Casaroli wyraźnie nabral głębokiego podziwu dla osoby prymasa Polski i stylu jego „kościelnego przywództwa”. Więcej, można wręcz mówić o szczególnym, niejako formacyjnym, charakterze serii wypraw watykańskiego dyplomaty do Polski zimą i wiosną 1967 r. (papież przekazał specjalne błogosławieństwo i dla samego wysłannika, i dla „ukochanej Polski”)⁸⁹. Miały one, jak można sądzić, bardzo znaczący wpływ na kształtowanie się ostatecznej wizji polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej, której integralną częścią stała się odtąd „rewaloryzacja aktywów polskich w Watykanie” czy też wręcz Polski w ramach całego chrześcijaństwa (*ridimensionamento della Polonia nella christianita*). Można to też, przy zachowaniu wszelkich proporcji, uznać za kamień milowy na drodze do polskiego pontyfikatu⁹⁰. Długoletnią współpracę prymasa Polski z mons. Casarolim – mimo zasadniczych czasem różnic zdań odnośnie do taktyki postępowania – należy zatem podsumować jako intensywną, opartą na zaufaniu i mimo wszystko wzajemnie lojalną⁹¹.

Inne zdanie ma w tej ostatniej kwestii Andrzej Grajewski, który nie tylko starannie uwypuklał różnice w taktyce postępowania obydwu hierarchów (rzeczywiście zaznaczające się w różnych okresach), ale wręcz zdawał się uważać, że realizowali oni zgoła różne strategie „polityki wschodniej” w całym interesującym nas okresie. Badacz nie odtwarza jednak całościowej alternatywnej wizji kard. Wyszyńskiego, której zresztą wierny Rzymowi i papieżowi hierarcha sformułować po prostu nie mógł ze względów niejako zasadniczych. Skupia się natomiast na spornych kwestiach szczegółowych dotyczących wyjątkowego przypadku Polski i polskiego Kościoła.

⁸⁸ Jan Nowak-Jeziorański. Maria Winowska. *Korespondencja 1955–1989*, s. 188–189; Winowska do Nowaka-Jeziorańskiego, Paryż, 7 III 1967 r.; por. AAN, UdsW, 136/407, Charakterystyka Biskupa Andrzeja Marii Deskura, [Warszawa, 20 VIII 1975 r.], k. 2–4.

⁸⁹ R. Cerny-Werner, *Vatikanische Ostpolitik und die DDR...*, s. 132 (tekst papieskiego błogosławieństwa z 10 II 1967 r. w postaci faksymile i odpisach w języku włoskim i niemieckim); zob. też G. Barberini, *L'Ostpolitik della Santa Sede...*, s. 296; por. AAN, KC PZPR, WA, LI/247, Informacja dotycząca pobytu w Polsce wysłannika watykańskiego ks. Casaroli, Warszawa, maj 1967 r., k. 40–51.

⁹⁰ PISK, AARPSA, 71/2, t. 122, Notatka amb. Papée z rozmowy z mons. Samoré dnia 11 III 1967 r., k. 31–32; *ibidem*, Amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 15 IV 1967 r., k. 42–43; *ibidem*, Amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 25 IV 1967 r., k. 48–49; *ibidem*, Notatka [amb. Papée-go] z rozmowy z mons. Casarolim dnia 16 VI 1967 r., [Rzym], b.d., k. 68–69; *ibidem*, Notatka [amb. Papée-go] z rozmowy z arcybiskupem Casarolim dnia 7 II 1969 r., [Rzym], b.d., k. 178.

⁹¹ R. Morozzo della Rocca, *Tra Est e Ovest...*, s. 140–142; zob. też np. PISK, AARPSA, 2/28, t. 52, Amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 10 III 1974 r., k. 63, „stosunki [mons. Casarolego] z ks. Prymasem nigdy nie były lepsze. Podziela on zresztą stanowisko ks. Prymasa, że *modus vivendi* jest rzeczą pożądaną, ale nie ma powodu »do niego dopłacać«”; por. P. Raina, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu. Tajne dokumenty 1967–1989*, Warszawa 2001, s. 44, 52–64 (zapiski prymasa z 20 V 1965 r., 24–25 i 28–30 XI 1966 r.).

Należy podkreślić, że istnieje sporo argumentów na poparcie tez Grajewskiego, także z porządku stosunków międzynarodowych. Dość przypomnieć, iż prymas bez wątpienia krytycznie odnosił się do formy udziału Stolicy Apostolskiej i mons. Casarolego w procesie KBWE w latach 1973–1975 i w ogóle realizowanego w tym okresie etapu watykańskiej *Ostpolitik*, wpisującej się w generalną strategię Zachodu w duchu odprężenia. Postrzegał ją jako opartą na „złudzeniach”. Działał przy tym w uzgodnieniu z podzielałym jego opinie metropolitą berlińskim (czyli głową kościoła w NRD) kard. Alfredem Bengschem, a poniekąd też i z kard. Juliušem Döpfnerem, emerytowanym przewodniczącym episkopatu niemieckiego. Otwarcie nawet wtedy deklarował, że nie jest „casarolianinem” (*vir casaroliensis non sum*), a samemu papieżowi Pawłowi VI wprost wytykał „milczenie o prześladowaniach w ZSRR i krajach satelitarnych”. Demonstrował też niejednokrotnie swój sprzeciw wobec charakteru watykańskich kontaktów z władzami PRL w tym samym okresie, znajdując tutaj silne poparcie kard. Karola Wojtyły. Obaj wywodzili swe obawy z trudnych doświadczeń polskiego Kościoła z polityką wschodnią Rzymu sięgających czasów mons. Antonia Posseviny SJ, czyli końca XVI w. Nie zapominali przy tym o własnych relacjach z kolejnymi ekipami rządzącymi w PRL i ich odbiorze przez Watykan. Prymas odnotowywał w tym kontekście (trochę żartobliwie) swoje „zgorszenie” faktem, że wytyczona przez niego linia polityki polskiego Kościoła nie pokrywa się nie tylko (co zrozumiałe) z linią polityki PRL, ale też i linią Stolicy Apostolskiej, symbolizowaną przez poglądy mons. Casarolego.

Tę opinię należy odnieść do konkretnego punktu w czasie – dokładnie do 4 lipca 1974 r. W istocie bowiem, jeżeli spojrzeć na to wszystko z nieco dalszej perspektywy, owe krytyki odnosiły się wyłącznie do dyplomatycznej taktyki Watykanu i jego różnych konkretnych posunięć, a nie do całości *Ostpolitik*, zmieniającej się wraz ze zmianami koniunktury międzynarodowej. Zaznaczające się różnice zdań obu wybitnych ludzi Kościoła wynikały przede wszystkim z naturalnego podziału zadań i innych ról odgrywanych przez nich w ramach tej samej strategii Stolicy Apostolskiej, a przede wszystkim z naturalnej różnicy perspektyw: niejako „lokalnej” – polskiej, i „globalnej” – watykańskiej.

Ponadto warto zauważyć, że jakkolwiek w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych prymas rzeczywiście obawiał się, że Watykan aspiruje (poniekąd kosztem Kościoła na Wschodzie, w tym w Polsce) do udziału w światowej „wielkiej grze”, to już w końcówce tego dziesięciolecia miał coraz większe obawy związane z ukrytym wymiarem polityki wschodniej Kościoła, to jest z jej miejscem w szerszej strategii Zachodu zmierzającej do powolnej, ale zasadniczej zmiany sytuacji w Europie. Opowiadał się raczej za stabilizacją pozycji władz PRL i Edwarda Gierka niż za ryzykowną i potencjalnie kosztowną dla Polski polityką wspierania ruchów opozycyjnych i odśrodkowych w bloku wschodnim pod hasłem „praw człowieka”. Skłaniali się ku temu

i kard. Wojtyła, i mons. Casaroli, także już później – jako Jan Paweł II i jego Sekretarz Stanu (skądinąd wskazany polskiemu papieżowi m.in. przez samego prymasa)⁹².

Stolica Apostolska wobec miejsca Polski w Europie i problemu organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych

Niniejszą część moich rozważań chciałbym rozpocząć od opinii przywoływanego już tutaj wielokrotnie Hansajakoba Stehlego, który podkreślał, że Polska, „największy naród katolicki na Wschodzie”, z perspektywy Stolicy Apostolskiej okazała się „przedmurzem” nie tyle Kościoła rzymskiego, „ile własnych interesów narodowych na polu napięć między Rosjanami i Niemcami”⁹³. Podobna jest też interpretacja Hanny Diskin⁹⁴.

Rzeczywiście nie można zapominać o doświadczeniach dyplomacji watykańskiej z Polską, poczynając od okresu międzywojennego. Rola odgrywana przez nasz kraj i polski Kościół w Europie Środkowo-Wschodniej wkleła bowiem wówczas Stolicę Apostolską w skomplikowany splot stosunków Polski z jej mocarstwowymi sąsiadami, co bynajmniej nie przestało być aktualne także po zakończeniu II wojny światowej. Polski Kościół, zarówno przed rokiem 1939, jak i po wojnie, zdecydowanie stał na straży swoich praw i interesów, pojmowanych w sposób narodowy czy też polityczny. Wiązało się to nie tylko z problemem stosunków polsko-niemieckich i granicy polsko-niemieckiej, ale też z zauważalnymi „rusofilskimi” czy może „Rosjocentrycznymi” skłonnościami stale obecnymi w polityce i działaniach Stolicy Apostolskiej. W formie anegdotycznej przypomniał o nich swego czasu Gustaw Herling-Grudziński, pisząc o osłupieniu wielce pobożnego prof. Władysława Folkierskiego, który w trakcie audyencji prywatnej u papieża Piusa XII w 1946 r. miał rzekomo usłyszeć na temat ówczesnych priorytetów watykańskiej polityki wschodniej, że „nie o Polskę tu chodzi, mój synu, ale o Rosję. Chcielibyśmy nawiązać stosunki z Rosją. Cóż, kiedy Rosja nie chce”⁹⁵. Tyle anegdota powtarzana później

⁹² S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1974, zapiska z 12 III 1974, s. 52; *ibidem*, zapiska z 14 III 1974 r., s. 54; *ibidem*, zapiska z 22 III 1974 r., s. 63; *ibidem*, zapiska z 4 VII 1974 r., s. 154–155; *ibidem*, zapiska z 28 X 1974 r., s. 262. Por. A. Grajewski, *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli. Dwie osobowości i dwie koncepcje wschodniej polityki Watykanu*, „Studia Prymasowskie UKSW” 2009, nr 3, s. 51–79; E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 515–517; zob. też G. Barberini, *L'Ostpolitik della Santa Sede...*, s. 309–318; R. Morozzo della Rocca, *Tra Est e Ovest...*, s. 138–147; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 325–327; zob. też *Tajne dokumenty. Państwo–Kościół...*, s. 434–439: Notatka kierownika Urzędu ds. Wyznań Kazimierza Kąkola z rozmowy z prymasem kard. Stefanem Wyszyńskim z 3 XI 1977 r.

⁹³ H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu...*, s. 101–103, 124–129, 157–158, 281.

⁹⁴ H. Diskin, *The Seeds of Triumph...*, s. 21.

⁹⁵ G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą 1971–1972*, Warszawa 1995, s. 75–76 (pierwodruk

przez wielu, m.in. przez Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. Tymczasem sam Folkierski zupełnie inaczej rozumiał sens stanowiska papieża, który miał trzykrotnie zadeklarować, „że nie może być mowy o kompromisie z Moskwą”. I, nie tylko zdaniem polskiego ministra, „dotrzymał słowa”⁹⁶.

W nawiązaniu do powyższego niezwykle pouczający wydaje się raport Pietra Quaronego, ambasadora włoskiego w Moskwie, który już w lipcu 1945 r. załamywał ręce nad swoistym uzależnieniem Stolicy Apostolskiej od spraw polskich, uznając, że antykościelna polityka Sowietów ma w nim jedno ze swoich rzeczywistych źródeł. Przewidywał on zaostrzenie antykatolickiej polityki Moskwy, także w formie wsparcia dla Kościołów mniejszościowych w jej strefie wpływów i rozmaitych ruchów rozłamowych w samym Kościele katolickim. Włoski dyplomata źródło całego problemu widział we wzajemnym niezrozumieniu głównych motywacji obydwu stron. Dokładnie zaś wskazywał, że w Watykanie nie zauważano, iż Moskwa wróciła w istocie na tory dawnej polityki imperializmu rosyjskiego, ideologię komunistyczną traktując głównie jako dekorum. W Moskwie z kolei nie rozumie się czysto religijnego wymiaru polityki Stolicy Apostolskiej, widzi się w niej wyłącznie międzynarodowy czynnik polityczny o charakterze propolskim i antyrosyjskim (a nie tylko antykomunistycznym). W konkluzji włoski dyplomata „jako katolik i włoski ambasador” wzywał swoich przełożonych w rzymskim MSZ do rozważenia pilnego wsparcia idei nawiązania bezpośrednich stosunków między Watykanem a Moskwą w celu wyjaśnienia owych nieporozumień i swoistego „rozłączenia” Kościoła rzymskokatolickiego i sprawy polskiej w kontekście polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej⁹⁷. Jak widać, opcja z anegdoty o min. Folkierskim wcale nie była nie do pomyślenia.

Po wojnie nawet bardziej skomplikowana była – ambarasująca zarówno dla Watykanu, jak i dla polskiego Kościoła – kwestia oficjalnego uznania nowej polskiej granicy państwowej z podzielonymi Niemcami na Odrze i Nysie Łużyckiej, a także dostosowania do owej linii stałej administracji kościelnej, czyli granic polskich diecezji i metropolii⁹⁸. Pisali już o tym liczni znawcy

„Kultura” 1971, nr 12/291, s. 8, zapiska z 8 V 1971 r.); zob. też *Herling-Grudziński i krytycy. Antologia tekstów*, oprac. Z. Kudelski, Lublin 1997, s. 319; zob. też D. Morawski, *Droga na Wschód...*, s. 202.

⁹⁶ PISK, AARPSA, 2/64, t. 122, min. Folkierski do amb. Papée, Londyn, 9 IV 1949 r., k. 86.

⁹⁷ AILS, AGV, b. 680, amb. Pietro Quaroni do Alcide De Gasperi, ministra spraw zagranicznych Królestwa Włoch, Ogetto: Vaticano e URSS [temat: Watykan–ZSRR], [Moskwa, 16 VII 1945 r.], b.p.

⁹⁸ SS. S.RR.SS. AS. FS. CAC, Pos. 76, Le razioni Est–Ovest e la questione dei territori tedeschi passati alla Polonia dopo la II guerra mondiale (linea Oder–Neisse), [Stosunki Wschód–Zachód i sprawa terytoriów niemieckich przekazanych Polsce po II wojnie światowej (linia Odra i Nysy)], ff. 655–751; *ibidem*, pos. 76, La linea Oder–Neisse e la normalizzazione delle realizzazioni tra Chiesa e Stato in Polonia, [Linia Odry i Nysy i normalizacja stosunków pomiędzy Kościołem i Państwem w Polsce], ff. 752–777; A. Casaroli, *Pamiętniki...*, s. 195–198; zob. interesujące uwagi ks. Stanisława Wilka SDB i Anny Wójcik, *Wprowadzenie* [w:] *Stefan Kardynał Wyszyński. Prymas Polski. Ojciec Soboru Watykańskiego II, 1962–1965. Wybór dokumentów*, oprac. S. Wilk, A. Wójcik, Lublin 2013, s. 19,

tej problematyki, żeby wspomnieć tylko Andrzeja Grajewskiego, Wojciecha Kucharskiego, Rolanda Cerny-Wernera, Roberta Żurka czy *last but not least* Jana Żaryna⁹⁹. W związku z wytyczoną w Teheranie, Jalcie i Poczdamie nową granicą zachodnią Polski powstał zawiły problem z pogranicza historii, geopolityki, prawa międzynarodowego i kościelnego, dodatkowo z silnym lokalnym wymiarem społecznym. Dyplomacja zachodnioniemiecka przez całe lata ostro sprzeciwiała się międzynarodowemu uznaniu tej granicy, uważając Ziemie Zachodnie i Północne za rodzaj polskiej strefy okupacyjnej. Z jej punktu widzenia uporządkowanie spraw kościelnych na tych terenach stwarzało bardzo niebezpieczny precedens, używała zatem wszystkich możliwych narzędzi nacisku na Watykan, aby rzecz całą blokować. Zmiana tej polityki nastąpiła dopiero w końcu lat sześćdziesiątych XX w. wraz z inauguracją niemieckiej *Ostpolitik*.

Różni przedstawiciele Stolicy Apostolskiej (z papieżami Janem XXIII i Pawłem VI na czele) wykonywali w tej kwestii różne gesty wobec Polaków, wkładając w to sporo „dialektyki oraz zrozumienia”, starannie jednak pilnowali, aby te drobne kroki (choćby ewolucja form zapisu nazw polskich miast na łamach „*Annuario Pontificio*”) nie wyprzedzały w istocie polityki Bonn. Nie mniej dwuznaczny był stosunek władz PRL do sprawy administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Z jednej strony jej uporządkowanie niewątpliwie umocniłoby międzynarodową pozycję PRL, z drugiej zaś samo istnienie podobnego problemu w trójkącie stosunków polsko-watykańsko-niemieckich stanowiło dogodny argument do tysięcznych ataków propagandowych i różnych innych nacisków na Kościół i jego przedstawicieli. Wskutek splotu tych czynników na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych, zamieszkałych w wyniku powojennych przemieszczeń ludności przez wielomilionową rzeszę katolików, w latach 1945–1972 istniało kulawe prowizorium, które utrzymało się, mimo upartych starań polskich biskupów, osobiście prymasa Wyszyńskiego i emigracyjnej dyplomacji, aż do uregulowania stosunków międzypaństwowych przez PRL i RFN na początku lat siedemdziesiątych XX w.¹⁰⁰

58–59; zob. też R. Żurek, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec Ziem Zachodnich i Północnych*, Szczecin – Warszawa – Wrocław 2015, *passim*; Z. Zieliński, *Papiestwo i papieże...*, s. 399; J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (Wybór dokumentów)*, Warszawa 1998, s. 68–86.

⁹⁹ Zob. R. Żurek, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce...*, *passim*; Droga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej. W 40. rocznicę wydania konstytucji apostolskiej Pawła VI *Episcoporum Poloniae coetus*, red. W. Kucharski, Wrocław 2013, w tym zwłaszcza: A. Grajewski, *Normalizacja administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w kontekście watykańskiej polityki wschodniej* [w:] *ibidem*, s. 101–120; R. Cerny-Werner, *Vatikanische Ostpolitik und die DDR...*, s. 126–138; J. Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski...*, s. 68–86.

¹⁰⁰ PISK, AARPSA, 2/7, t. 49, Notatka [amb. Papégo] z rozmowy mons. Agostino Casarolim, Rzym, 19 XI 1965 r., k. 53–55; zob. też *ibidem*, Notatka Kazimierza Papégo z działalności ambasady

W tym miejscu warto może jeszcze zacytować charakterystyczną wypowiedź jednego z krajowych informatorów Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa, który (na marginesie wizyty mons. Casarolego w Polsce zimą 1967 r.) z gorzkim sarkazmem wskazywał, że sprawa polska, zwłaszcza jej aspekt „graniczny”, jest z punktu widzenia rzymskiej kurii „bardzo skomplikowana, bo powiedzmy sobie szczerze, Watykanowi bardziej zależy na bogatej hierarchii niemieckiej niż na masowej, ale bardzo ubogiej polskiej gminie katolickiej”¹⁰¹. Była to jednak zdecydowanie opinia przesadnie pesymistyczna, zwłaszcza jeżeli chodzi o pozycję polskiego Kościoła. Samodzielne posunięcia najpierw kard. Augusta Hlonda (sprawa mianowania administratorów apostolskich na Ziemiach Zachodnich i Północnych), a później prymasa Wyszyńskiego tylko potwierdzają ten punkt widzenia¹⁰².

Polski Kościół i koncepcje geopolityczne kard. Wyszyńskiego z perspektywy niemieckiej

Wedle analityków BND, mimo wszystkich trudności stwarzanych przez reżim komunistyczny, już w połowie lat sześćdziesiątych XX w. polski Kościół był potęgą na skalę europejską, co więcej, potęgą o widocznym potencjale rozwoju. Zaskoczeni tym, kto pojawił się na balkonie Bazyliki św. Piotra w historycznym dniu 16 października 1978 r., nie byłiby może tacy zdziwieni, gdyby znali treść omawianych tutaj poniżej obszernych analiz wywiadu zachodnoniemieckiego¹⁰³.

Przykładowo w raporcie sporządzonym w listopadzie 1966 r., przy okazji milenium chrztu Polski, zwracano uwagę na to, że polskie diecezje i archidiecezje mają silną i prawie kompletną obsadę personalną (*starke Besetzung*), uzupełnianą dodatkowo przez grupę relatywnie młodych i dynamicznych biskupów pomocniczych, co stanowiło ewenement na skalę światową. Wyobrażenie o sile polskiej hierarchii wyostrzało jeszcze porównanie ze scharakteryzowaną

[od 26 VI 1966 do 21 VI 1968 r.], k. 89–90; PISK, AARPSA, 72/2, t. 122, Notatka ambasadora Kazimierza Papéeego z rozmowy z Pawłem VI w Castel Gandolfo, Rzym, 10 IX 1970 r., k. 163–164.

¹⁰¹ AIPN, 02011/1108, t. 2, Notatka Carla Kocha z wiedeńskiego biura RWE, Some speculations concerning Church–State relations in connection with Msgr. Casaroli visit to Poland [Niektóre pogłoski na temat relacji Kościół–państwo na marginesie wizyty mons. Casarolego w Polsce], Wiedeń, 24 II 1967 r., k. 1117.

¹⁰² H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu...*, s. 207–210, 228, 279–281; R. Żurek, *Kościół rzymskokatolicki w Polsce...*, s. 155–346.

¹⁰³ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-045/5, Mitteilungen BND, Zur Lage der Katholischen Kirche in Polen, 20 XI 1966 r., b.p.; *ibidem*, Mitteilungen BND, Zum Verhältnis des Vatikan zu Polen [Doniesienia BND, Na temat stosunku Watykanu do Polski], 3 VIII 1967 r., b.p.; *ibidem*, Lagebericht–Ost, nr 15/66, Teil II. Sowjetblock, Neue Aspekte zur Auseinandersetzung zwischen Regime und Kirche in Polen [Doniesienia BND, Raport sytuacyjny – Wschód, nr 15/66, cz. 2, Blok sowiecki, Nowe aspekty konfrontacji między reżimem a Kościołem w Polsce], część druga większej całości, 12 VIII 1966 r., b.p.

pokrótce, pożałowania godną, sytuacją w innych krajach komunistycznych i episkopatach na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Rumunii, a także na Litwie i Łotwie. Jeszcze większe wrażenie zrobiła na specjalistach z BND analiza porównawcza danych statystycznych dotyczących życia polskiego Kościoła na tle innych krajów europejskich, nie tylko komunistycznych. Autorzy analizy zwracali uwagę na wysoką frekwencję wiernych na niedzielnych mszach. Podkreślali też, że w Polsce nie istnieje zjawisko braku księży i opuszczonych kościołów. Przeciwnie, nie tylko przypada tutaj więcej księży na parafię niż we wszystkich pozostałych krajach bloku sowieckiego, ale też więcej niż w Austrii czy w Niemczech Zachodnich. Imponująco przedstawiała się zwłaszcza liczba kleryków. W 1965 r. Polacy znajdowali się bowiem w ścisłej czołówce europejskiej, jeżeli chodzi o stosunek liczby nowo wyświęconych księży do tych już sprawujących swoją posługę, w innych krajach często bardzo wiekowych. Wszystkie te zestawienia liczbowe i porównania wyjaśniały – zdaniem analityków BND – dlaczego pozycja kard. Wyszyńskiego, zarówno w relacji do komunistycznego państwa, jak i do samej Stolicy Apostolskiej, była aż tak mocna. Podkreślano przy tym jeszcze raz, że może on liczyć na wsparcie silnej i w pełni zdolnej do działania organizacji kościelnej, na liczne duchowieństwo, wzmacniane dodatkowo znaczącą w skali europejskiej falą nowych powołań, wreszcie, *last but not least*, na głęboko wierzący naród¹⁰⁴.

W innej analizie, pochodzącej z tego samego okresu, również będącej próbą podsumowania apogeum konfliktu Kościół–państwo w epoce rządów Władysława Gomułki (czyli konfliktu milenijnego w jego różnych odsłonach i przejawach), analitycy BND pisali, że zmasowana ofensywa antykościelna władz w latach 1965–1966 w istocie nie przyniosła zamierzonych rezultatów. Pozycja atakowanego bezpardonowo prymasa Polski nie została naruszona, a co za tym idzie, nadal zamierzał on twardo dzierżyć stery (dosłownie „cugle”) polskiego Kościoła, niesiony „bezkrytycznym”, a nawet wręcz „bezrefleksyjnym” wsparciem ze strony rzesz wiernych. Analitycy BND podkreślali, że polski Kościół wyszedł z konfliktu wokół milenium jeszcze bardziej wzmocniony i zjednoczony. Coraz wyraźniejsze spory dały się natomiast zauważyć w szeregach kierownictwa partii komunistycznej, gdzie ponoć wręcz wzywano do zmian personalnych pod hasłem walki o przywrócenie równowagi między obydwoma ośrodkami władzy w kraju, utraconej na rzecz Kościoła i Wyszyńskiego¹⁰⁵.

Równie ciekawe wnioski z podobnego opisu sytuacji wyciągali badacze niemieccy (i emerytowani politycy), wypowiadający się na temat watykań-

¹⁰⁴ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-045/5, Mitteilungen BND, Zur Lage der Katholischen Kirche in Polen [Doniesienia BND, O sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce], 20 XI 1966 r., b.p.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Mitteilungen BND, Lagebericht–Ost, nr 15/66, Teil II. Sowjetblock, Neue Aspekte zur Auseinandersetzung zwischen Regime und Kirche in Polen [Doniesienia BND, Raport sytuacyjny – Wschód, nr 15/66, cz. 2, Blok sowiecki, Nowe aspekty konfrontacji między reżimem a Kościołem w Polsce], 12 VIII 1966 r., b.p.

skiej polityki wschodniej w czasach Jana XXIII i Pawła VI. W marcu 1998 r. kierowana przez Karla-Josepha Hummela komisja zajmująca się najnowszymi dziejami niemieckiego Kościoła (Kommission für Zeitgeschichte) zorganizowała w Augsburgu seminarium naukowe, podczas którego odbyła się dyskusja na temat polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej¹⁰⁶. W trakcie owej dyskusji niedwuznacznie wskazywano, że w całym systemie watykańskiej *Ostpolitik* zasadnicze znaczenie miał właśnie swoisty „węzeł niemiecko-polski”, w istocie geopolityczny, rozumiany jako kombinacja problemu powojennego podziału Niemiec ze sprawą polskiej granicy zachodniej i szerszej stosunków polsko-niemieckich. Dalekosiężnym celem tej polityki była pokojowa zmiana sytuacji geopolitycznej w Europie Środkowo-Wschodniej, powiązana z myślą o powstrzymaniu komunizmu i wyparciu Moskwy z tej części kontynentu. Problem administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych (a także na terenie NRD) był – w rozumieniu dyskutantów – tylko częścią większego obrazu. Samo zaś uznanie przez RFN w 1970 r. polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej (zarówno państwowej, jak i kościelnej) miało w teorii ograniczyć zależność Polski od Związku Sowieckiego i zachęcić Polaków do swoistej „kontrewolucji” i tym samym porzucenia patronatu Moskwy. Ta zresztą doskonale zdawała sobie z tego sprawę, o czym przypominał m.in. Reiner Barzel, jeden z wybitniejszych (i raczej niechętnych Polsce) niemieckich polityków chadeckich w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.¹⁰⁷

Na to nakładała się prawdziwa płatanina stosunków (w różnych konfiguracjach) między Watykanem, poszczególnymi narodowymi episkopatami i władzami kilku państw o różnych systemach politycznych. To wszystko pokazuje, jak skomplikowany problem stanowiło bezpieczne przecięcie geopolitycznego węzła gordyjskiego wiążącego zarówno podzielone Niemcy, jak i Polskę w systemie jałtańskim. Monsignore Casaroli miał to swego czasu określić jako „najcięższy, najważniejszy i najbardziej niebezpieczny problem w sercu Europy”¹⁰⁸. Nie może zatem dziwić, że niektórzy (np. metropolita berliński kard. Alfred Bengsch) zarzucali sternikom watykańskiej *Ostpolitik* (a konkretnie właśnie abp. Casarolemu), że na jej najważniejszym, środkowo-europejskim obszarze sprowadza się ona do zasady „lepiej nie robić nic” (*Nicht Nichts-Tun*), to jest do biernego oczekiwania na decyzje i posunięcia innych graczy, zarówno państwowych, jak i kościelnych¹⁰⁹.

¹⁰⁶ K.J. Hummel, *Vorwort* [w:] *Vatikanische Ostpolitik...*, s. VI.

¹⁰⁷ *Idem*, *Vatikanische Ostpolitik...*, s. 163, 207–208, 214 (głosy prof. Hansa Günthera Hockerta i dr. Reinera Barzela).

¹⁰⁸ K.J. Hummel, *Der Heilige Stuhl...*, s. 168; *idem*, *Vorwort*, s. VII; zob. też *Vatikanische Ostpolitik...*, s. 163 (głos prof. Hansa Günthera Hockerta).

¹⁰⁹ *Vatikanische Ostpolitik...*, s. 166 (głos red. Heinza-Joachima Fischera, korespondenta „Frankfurter Allgemeine Zeitung” w Rzymie).

O co jednak mogło chodzić tym ostatnim, którzy przynajmniej zdaniem kanclerza RFN Willy'ego Brandta wyprzedzili pod tym względem polityków?¹¹⁰ Szczególnie ciekawy jest tu głos bp. Josefa Homeyera, długoletniego sekretarza Konferencji Episkopatu Niemiec, odwołujący się do rozmów, które prowadzili przewodniczący episkopatów Niemiec i Francji – kardynałowie Julius Döpfner i Roger Etchegaray. Zdaniem Homeyera, w całej grze prowadzonej przez polski Kościół i prymasa Wyszyńskiego, częściowo wbrew ostrożnej linii polityki Stolicy Apostolskiej, chodziło przede wszystkim o odpowiedź na zasadnicze pytanie – którądy ma przebiegać wyobrażony *limes* europejskiej czy też zachodniej cywilizacji, w polskiej tradycji nazywany przedmurzem chrześcijaństwa. W ujęciu bp. Homeyera kard. Wyszyński jako przewodnik i przywódca polskiego Kościoła, a zarazem większości narodu polskiego, urasta do rangi jednego z twórców współczesnej Europy jako człowiek, który dojrzałe i świadomie przywiązywał wagę do idei bliskiej współpracy episkopatów Polski, Niemiec i Francji w wypracowaniu jednolitej wizji przyszłej Europy, nie tylko w sensie duszpasterskim czy ideologicznym, ale też geopolitycznym.

Niemiecki duchowny wskazywał, że dla prymasa Wyszyńskiego było oczywiste, iż rzymskokatolicka Polska od wieków stanowiła i nadal będzie stanowić przedmurze Europy i Zachodu, dlatego uczynił z tego bardzo ważne przesłanie uroczystości milenium chrztu Polski. To właśnie wspólna praca na rzecz reintegracji Zachodu i idei europejskiej, zdaniem bp. Homeyera, pozwala dziś lepiej rozumieć intensywność kontaktów Kościołów polskiego i niemieckiego w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a także bliskie związki między kardynałami Juliussem Döpfnerem i Stefanem Wyszyńskim. Bardzo ostro i nerwowo sprzeciwiał się temu oczywiście Władysław Gomułka, który z nie mniej głębokim przekonaniem uważał, że od 1945 r. racją stanu Polski jest „trzymać straż nad Odrą” w sojuszu ze Związkiem Sowieckim, budując komunistyczny bastion skierowany przeciwko Zachodowi, o czym zresztą napisał bez ogródek w liście skierowanym na ręce Prymasa¹¹¹.

¹¹⁰ K.J. Hummel, *Der Heilige Stuhl...*, s. 168–169.

¹¹¹ *Vatikanische Ostpolitik...*, s. 215–227 (głos bp. Josefa Homeyera); zob. też K.J. Hummel, *Der Heilige Stuhl...*, s. 183, 193 (tutaj cytowany fragment listu prymasa Wyszyńskiego do kardynała Döpfnera: „dzisiaj Polska stanowi ostatni bastion katolicyzmu na Wschodzie i dlatego problem naszych granic jest także problemem Kościoła”); zob. też uwagi Dominika Morawskiego (D. Morawski, *Pomost na Wschód...*, s. 53); H. Helbling, *Politik der Päpste...*, s. 129; zob. też *Tajne dokumenty. Państwo-Kościół...*, s. 226–227: Informacja MSW z 2 IV 1966 r. o rozpowszechnianiu listu Władysława Gomułki do prymasa Stefana Wyszyńskiego wraz z treścią tego listu; A. Grajewski, *Dialog ponad murem. List biskupów polskich w kontekście polityki wschodniej Watykanu* [w:] *Pojednanie i polityka...*, s. 121; S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1962, zapiska z 29 XI 1962 r., s. 216; *idem*, *Pro Memoria*, 1965, zapiska z 1 XII 1965 r., s. 229; *idem*, *Pro Memoria*, 1966, zapiska z 17 I 1966 r., k. 9: „Polski nie trzeba pchać na »Zachód«, bo ona jest na Zachodzie. Natomiast Partia pcha Polskę na Wschód, czego Polska nie chce”.

W marcu 1966 r., czyli w czasie największego napięcia między Kościołem a państwem, po znanej wymianie listów między episkopatami Polski i Niemiec, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski skierował do ambasadora w Rzymie Adama Willmanna instrukcję, w której nakazywał mu w ostrych słowach wytknąć abp. Casarolemu niestosowność tych bliskich relacji. W owej instrukcji była też m.in. mowa o tym, że „Orędzie [biskupów polskich] zakłada zmianę pozycji Polski w systemie istniejących sojuszków przez oderwanie jej od krajów socjalistycznych”, przy czym Naszkowski wprost oskarżał prymasa Wyszyńskiego o to, że ten „rozpętał kampanię pomyślaną nie tyle jako religijną formę uczczenia milenium, ile jako akcję polityczną obliczoną na walkę z rządem z jego polityką wewnętrzną i zagraniczną”. Przywódca Kościoła polskiego miał świadomie wskrzeszać „teorię o roli Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, wymierzonego przeciwko ZSRR i innym krajom socjalistycznym”. Nawet jeżeli doszukiwać się w tym z góry założonej taktyczno-retorycznej przesady, treść przekazu nie pozostawia żadnych wątpliwości co do interpretacji istotnego sensu polityki Wyszyńskiego przez władze komunistyczne¹¹².

Podobne zamysły w polityce polskiego Kościoła dostrzegała też wyraźnie już w końcu lat sześćdziesiątych XX w. „naczelną analityk” Departamentu IV MSW płk Józefa Siemaszkiewicz. Pisała ona wprost, że „wyjście hierarchii, głównie abp. Kominka, do biskupów niemieckich z inicjatywą pojednania narodów, [jest] zbieżne z tezą wielkiej dywersji [autorka wyraźnie ma na myśli doktryny *détente* i *Ostpolitik* – W.B.] o konieczności pojednania polsko-niemieckiego”. Dalej zaś wywodziła, że „akcentując konieczność przerzucenia pomostów między Zachodnią Europą a Polską, związki Polski z Zachodem”, polski Kościół w istocie ujawnił swoją „orientację prozachodnią”, co więcej, „postępuje i lansuje koncepcje polityczne wbrew politycznej linii państwa”, łącznie ze stawką na „rozluźnienie stosunków z ZSRR”. Pułkownik Siemaszkiewicz oburzała się też na „enuncjacje Wyszyńskiego, że nie będzie się płaszczył przed chwilową racją stanu [czyli sojuszem polsko-sowieckim przeciwko Niemcom – W.B.]” i na jego ciągle przypominanie o tym, że „Polska jest przedmurzem”, oczywiście chrześcijaństwa wobec Wschodu¹¹³.

Na koniec tych rozważań nie od rzeczy będzie przytoczyć, w ślad za Philippem Jenningem, innym z czołowych niegdyś polityków niemieckich

¹¹² AMSZ, Gabinet Ministra [dalej: GM], 26/242/27, Pismo przewodnie wiceministra spraw zagranicznych PRL Mariana Naszkowskiego do instrukcji wysłanej ambasadorowi PRL w Rzymie Adamowi Willmannowi do rozmowy z przedstawicielem Watykanu abp. Agostino Casarolim, 24 III 1966 r., k. 4–10 (w załączniku tekst przywołanej instrukcji z 23 III 1966 r., w rozdzielniku członkowie władz PZPR i PRL, m.in. Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek i Zenon Kliszko).

¹¹³ AIPN, 01283/295, Fragmenty tez opracowanych przez płk Józefę Siemaszkiewicz, [1968 r.], k. 90–92e; zob. też AIPN, 01041/98, cz. 2, Sprawozdanie Departamentu IV MSW, część I: Analiza sytuacji polityczno-operacyjnej środowisk będących w zainteresowaniu Departamentu IV, Warszawa, 10 XI 1966 r., k. 74–87e.

(m.in. przewodniczącym Bundestagu) wypowiedzi najpierw Johannes Schaufa (legendarnej postaci niemieckiej chadecji, zaangażowanego też w dialog polsko-niemiecki z BND w tle), a później także papieskiego nuncjusza w Bonn mons. Corrada Bafilego. Jeszcze w końcu lat sześćdziesiątych XX w. zgodnie wskazywali oni – sam Jenninger przyjmował to wówczas ze sceptycyzmem – że to siła i polityka polskiego Kościoła będzie jednym z głównych czynników sprawczych, które doprowadzą kiedyś do pokojowego przezwyciężenia konfrontacji między Wschodem i Zachodem. Monsignore Bafile zawarł tę myśl w tyleż błyskotliwym, ile wieloznacznym bon mot, stwierdzając, że to „nie NATO doprowadzi do upadku komunizmu, tylko Matka Boska Częstochowska”¹¹⁴.

Polityka wschodnia Watykanu w ocenie analityków wywiadu MSW

Przyjrzenie się ewolucji polityki wschodniej Watykanu oczami analityków wywiadu MSW prowadzi do wielu interesujących wniosków, i to z bardzo różnych porządków. Na jednym poziomie bowiem istniało niewątpliwie coś, co można określić mianem „oficjalnej narracji” odnoszącej się do nowej linii Stolicy Apostolskiej. Dominowała tutaj mieszanina daleko idącej podejrzliwości i swoistej komunistycznej „ortodoksji” czy też tylko „politycznej poprawności”. Pokrywała się ona w zasadzie, co nie jest bez znaczenia, z główną linią interpretacyjną przyjętą i do pewnego stopnia narzucaną sojusznikom przez PGU KGB w ramach komunistycznej wspólnoty wywiadowczej, chociaż w tym ostatnim przypadku występował mechanizm zwrotny w postaci wpływu wyspecjalizowanych w „watykanistycę” służb polskich i węgierskich na ewolucję stanowiska Moskwy – zgodnie z przywoływaną już tutaj w moich wstępnych rozważaniach wywiadowczą odmianą zasady *push and pull*.

Systemowe źródła błędnych ocen polityki wschodniej Watykanu i jej twórców Jana XXIII i Pawła VI

U progu Soboru Watykańskiego II, w październiku 1961 r. analitycy wywiadu MSW oficjalnie ostrzegali, że głównym celem jego zwołania jest „połączenie wysiłków różnych chrześcijańskich związków w prowadzonej akcji antykomunistycznej i ewentualne zjednoczenie Kościołów pod kierownictwem Watyka-

¹¹⁴ *Vatikanische Ostpolitik...*, s. 168 (głos Philippa Jenningera, byłego przewodniczącego Bundestagu); zob. też A. Grajewski, *Dialog ponad murem...*, s. 114; zob. też A. Riccardi, *Il Vaticano e Mosca...*, s. 172; na temat roli Schaufa w dialogu polsko-niemieckim, a także o jego powiązaniach z BND zob. K.J. Hummel, *Der Heilige Stuhl...*, s. 196; W. Kaltefleiter, H.P. Oswald, *Spione im Vatikan...*, s. 229; Ch. Franceschini, T.W. Friis, E. Schmidt-Eenboom, *Spionage unter Freunden...*, s. 91.

nu”¹¹⁵. Przy okazji w kolejnym dokumencie zawierającym prognostyczne „tezy” odnośnie do zbliżającego się Vaticanum II generalnie konstatowano, że „z przebiegu prac przygotowawczych można sądzić, że sobór będzie trwał krótko i będzie miał charakter manifestacji religijnej o zabarwieniu politycznym. Cechować go będzie formalna powszechność i jednomyślność bez wpływu na mające zapasć nań uchwały”. Słowem w Departamencie I MSW wyobrażano sobie Vaticanum II trochę na kształt zrytualizowanego zjazdu partii komunistycznej, typu sowieckiego. Rzuca to pewne światło na kompetencje, aparat pojęciowy i sposób postrzegania świata przez oficerów interesującej nas służby¹¹⁶. Zakończenie prac soboru podsumowywano w listopadzie 1966 r., w tym samym duchu pisząc, że Watykan „prowadzi zdecydowaną walkę z komunizmem, wciągając do niej inne kościoły chrześcijańskie i monoteistyczne niechrześcijańskie [czyli muzułmanów i wyznawców judaizmu – W.B.]”, przy czym zwłaszcza „teren NRF” miał się wyróżniać „dużą liczbą ośrodków [kościelnych] współpracujących z władzami [...] i kołami rewizjonistycznymi, prowadzących wrogą działalność przeciwko krajom socjalistycznym”¹¹⁷.

W jeszcze innym dokumencie wywiadu MSW z tego samego okresu można z kolei przeczytać, że Paweł VI zdołał przekonać dwa główne soborowe nurty (określane jako „progresywny” i „konserwatywny”) do tezy, że głównym wrogiem Kościoła jest „ateizm postępujący” (tj. komunizm), przy czym hasło „ekumenizmu” miało nie być niczym innym, jak „pojednaniem się do zwalczania wspólnego niebezpieczeństwa”. Dlatego przewidywano „mobilizację wszystkich organów watykańskich dla kształcenia i przygotowania odpowiedniej kadry klerykalnej”, intensyfikację działań „najbardziej agresywnych zakonów” (np. dominikanów czy jezuitów), wreszcie „powołanie w Europie sieci instytutów wschodnich, uczelni i studiów badania komunizmu”, m.in. celem „penetrowania i rozbijania drogą naukową osiągnięć państw socjalistycznych”. Ta myśl przypomina przywołane już tutaj w ślad za Gilesem Scottem-Smithem i Adrianem Hännim zachodnie koncepcje „pozytywnego antykomunizmu”¹¹⁸.

Mogłoby się zatem wydawać, że kojarzona z osobą Jana XXIII watykańska polityka uśmiechów i pokojowych gestów otwarcia wobec Moskwy i jej satelitów spaliła na panewce i wywiadowcy bloku sowieckiego nie dali się

¹¹⁵ AIPN, 01283/88, Pismo przewodnie do opracowania na temat Soboru Watykańskiego II, Warszawa, październik 1961 r., k. 40e; podobny wydźwięk ma także fragment większego opracowania, zob. AIPN, 02011/32, „Zarys zasadniczych linii polityki Watykanu w okresie pontyfikatu Jana XXIII”, k. 313–320e (całość tego opracowania zob. AIPN, 01283/50, [Opracowanie Departamentu I MSW] „Watykan w okresie pontyfikatu Jana XXIII (stan na dzień 30 I 1961 r.)”, k. 48–159e).

¹¹⁶ AIPN, 01283/88, Materiał MSW „Podsumowanie dot. [przygotowań] do Soboru Powszechnego”, Warszawa, 26 V 1962 r., k. 105.

¹¹⁷ AIPN, 02559/26/6, Ważniejsze problemy pracy Departamentu I za lata 1965–1966, Warszawa, listopad 1966 r., k. 66.

¹¹⁸ AIPN, 01283/87, [Notatka] „Niektóre najważniejsze refleksje wynikające z soboru”, Warszawa, 22 III 1966 r., k. 156–158e.

wywieść w pole przebiegłym Watykańczykom. Warto jednak zauważyć, że podobny do zarysowanego powyżej „ortodoksyjny” sposób myślenia nie był jedyny ani nawet dominujący w szeregach analityków (a też i w kierownictwie) wywiadu PRL. Staje się to wyraźniej widoczne, jeżeli zejść z poziomu dokumentów oficjalnych (nawet ściśle tajnych) na poziom bardziej roboczych analiz i dyskusji, także w ramach tzw. bratnich służb. Tutaj dopuszczalny był relatywny pluralizm poglądów i interpretacji, łącznie z wręcz przesadną samokrytyką. Szczerze na przykład konstatowano, że przebieg prac soborowych był z punktu widzenia wywiadu MSW sporym zaskoczeniem, co też wynikało z „daleko idącej nieznajomości przemian zachodzących w Watykanie, braku głębszego rozeznania nowego układu sił w kurii rzymskiej oraz przesunięcia punktów ciężkości katolicyzmu”¹¹⁹.

Zresztą już w materiałach analitycznych pochodzących z czasów „reakcyjnego” Piusa XII (Eugenia Pacellego) można znaleźć twierdzenia i tezy bardzo odległe od opinii narzucanych przez „przyjaciół radzieckich” z KGB i charakteryzującej ich opracowania komunistycznej „ortodoksji”. Przykładowo, w obszernej cyklicznej „Informacji o Watykanie” pisano o wpływowej grupie umownej kurialnej „lewicy”, na czele z kard. Giovannim Montinim (czyli późniejszym papieżem Pawłem VI). Miała ona zakładać, że „istnieje możliwość porozumienia [z krajami komunistycznymi] w sprawie religii i wolności eklezjastycznej” oraz że należy „utrzymywać równowagę między Wschodem a Zachodem i współpracę między obydwoma blokami”. Także w watykańskim „centrum” i tamtejszej „centroprawicy” dostrzegano skłonność do akceptacji „polityki współistnienia”. Do nieprzejednanych, stawiających nadal na „opór i walkę w krajach komunistycznych” zaliczano natomiast pierwotnie kard. Alfreda Ottavianiego i zdecydowanie nietrafnie patriarchę Wenecji, kard. Angela Roncallego, czyli przyszłego Jana XXIII¹²⁰.

W informacjach ze „źródeł sprawdzonych” służb MSW na temat watykańskiej „prawicy” przesyłanych do uprawionych odbiorców (w tym przypadku do Urzędu ds. Wyznań) zdarzały się jeszcze lepsze „kwiatki”. Pisząc o konsystorzu z 28 marca 1960 r. i kolejnych kardynałach powołanych wówczas przez Jana XXIII, ujawniono, iż „Holenderczyk [*sic!* – W.B.] mons. [Bernardus J.] Alfrink należy do prawicy watykańskiej [...]. Zorganizował w Holandii wspólnie z mons. [Josephem] Guffensem [w istocie Belgiem, biskupem diecezji w Kongo – W.B.] szereg ośrodków pomocy dla uciekinierów z krajów socja-

¹¹⁹ AIPN, 02011/31, Notatka [prawdopodobnie powstała w Departamencie I MSW], [Warszawa], 19 X 1962 r., k. 1520e.

¹²⁰ Zob. *ibidem*, *Informacja o Watykanie [I]*, b.d. [przed 1958, na pierwszej stronie myląca adnotacja „1963”, cyfra rzymska oznacza kolejną odnalezioną wersję dokumentu], k. 116–162; *ibidem*, *Informacja o Watykanie [III]*, Warszawa, [kwiecień – maj] 1960 r., b.d.d., k. 178–220; zob. też AIPN, 01283/50, [Opracowanie Departamentu I MSW] *Watykan w okresie pontyfikatu Jana XXIII (stan na dzień 30 I 1961 r.)*, k. 48–159e (tutaj Jan XXIII zaliczany jest już do grupy „centrystów”).

listycznych. W przeszłości był bardzo ceniony przez Piusa XII¹²¹. Nie trzeba tutaj dodawać, że w istocie chodziło o jednego z czołowych zwolenników *aggiornamento* i wszelkich „postępowych” zmian w Kościele.

Już niebawem zresztą spora część analityków wywiadu PRL dała się dla odmiany uwieść urokowi „dobrego papieża Jana”. Kilka lat później, podsumowując jego krótki pontyfikat, i o nim samym, i o jego polityce, pisano już niemal w superlatywach, zwłaszcza gdy zestawiano go z zimnym i przewrotnym dyplomatą z lewentyńskiej szkoły, jakim jawił im się teraz ich poprzedni faworyt, czyli Paweł VI (Giovanni Montini)¹²².

Owe interpretacje będą jeszcze bardziej zadziwiające, jeżeli zwrócić uwagę na fakt, że kierujący podówczas rezydenturą w Rzymie oficerowie wywiadu MSW, to jest najpierw Stefan Szatkowski „Ramzes”, a później Eugeniusz Szczechura „Henryk”, świetnie znali i podzielali tezy sformułowane przez Carla Falconiego w jego znanej książce o watykańskim „Pentagonie”, w której rekonstruował on poszczególne nurty ideowo-polityczne w rzymskiej kurii, zwracając szczególną uwagę na jej prawe skrzydło. Należy przy tym zaznaczyć, że obaj oficerowie spotykali się w interesującym nas tutaj okresie stosunkowo często z włoskim watykanistą, wykorzystując następnie informacyjne wyniki tych spotkań, „aktualizujących” tezy jego pracy o „Pentagonie” i „wyprzedzająco” omawiających treść jego kolejnych planowanych publikacji, zarówno w swej działalności „przykryciowej” na rzecz MSZ, jak i w pracy na rzecz wywiadu MSW¹²³.

To wszystko pozwala na postawienie zasadniczego pytania o źródła podobnych błędów, które można widzieć w systemowych problemach z analizą i dystrybucją informacji zarówno w obrębie samego wywiadu i aparatu bez-

¹²¹ AAN, UdsW 136/344, Informacja MSW „Sprawa nominacji nowych kardynałów”, [Warszawa], 13 IV 1960 r., k. 6.

¹²² AIPN, 02011/31, [Notatka] Sprawy watykańskie, b.m., [1963], k. 105–115e.

¹²³ AMSZ, Departament II [dalej: D II], 8/1196/86, Ambasador PRL Adam Willmann do dyrektora Departamentu II MSZ Jana Druto, Rzym, 17 V 1960 r. (wraz z załącznikiem w postaci notatki służbowej II sekretarza ambasady PRL Stefana Szatkowskiego „Dwie tendencje w Watykanie”), k. 17–28; AMSZ, 17/367/53, Notatka służbowa attachés ambasady PRL Stanisława Kłosa i Eugeniusza Szczechury ze spotkania z red. Falconim z „L’Espresso”, Rzym, 24 XI 1961 r., k. 65–66; *ibidem*, Notatka służbowa attaché ambasady PRL Eugeniusza Szczechury ze spotkania z Carlo Falconim redaktorem tygodnika „L’Espresso” w dniu 21 XII 1961 r., Rzym, 22 XII 1961 r., k. 70–71; AMSZ, D IV, 17/368/53, Notatka służbowa attaché ambasady PRL Eugeniusza Szczechury z rozmowy z [Carlem] Falconim, byłym wychowankiem „Gregorium” [tak w tekście – W.B., winno być Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego, popularnie znanego jako „Gregoriana”], redaktorem tygodnika „L’Espresso” w dniu 15 II 1962 r., Rzym, [15 II] 1962 r., k. 19–20 (tematem rozmowy była treść dwóch kolejnych planowanych książek Falconiego); *ibidem*, Ambasador PRL w Rzymie Adam Willmann do naczelnika Wydziału Śródziemnomorskiego Departamentu IV MSZ Jerzego Fidlera, Rzym, 4 VI 1962 r. (wraz z załącznikiem: notatką z rozmowy attaché ambasady PRL Eugeniusza Szczechury z Carlo Falconim w dniu 26 V 1962 r.), k. 29–31; *ibidem*, Notatka służbowa z rozmowy attaché ambasady PRL Eugeniusza Szczechury z Carlo Falconim w dniu 26 IX 1962 r., Rzym, [b.d.], k. 43–44; niektóre z tych notatek publikują Wojciech Kucharski i Dariusz Misiejuk, zob. *Sobór oczami polskich komunistów...*, *passim*.

pieczeństwa, jak i na styku służb specjalnych i „cywilnych” elementów aparatu władzy PRL. W tym przypadku odnosiło się to zarówno do przepływu informacji między rezydenturą, wydziałem operacyjnym (Wydział VI) a pionem analityczno-informacyjnym Departamentu I (Wydział X), ale też między MSZ a MSW czy KC PZPR i MSW. Źródła owych problemów należy zapewne szukać w sporej części w ponadczasowym w służbach specjalnych procederze przywiązywania zbyt dużej wagi do rozmaitych, często ogólnodostępnych informacji przez nadawanie im wysokich „gryfów tajności”. Z jednej strony irracjonalnie podnosiło to ich wartość w oczach odbiorców, a z drugiej ograniczało liczbę osób mających do nich dostęp i zdolnych do ich odpowiedniego zrozumienia i interpretacji (w tym także ich krytyki i odrzucenia).

Wykładnia interpretacyjna watykańskiej polityki wschodniej przyjęta w wywiadzie MSW

Ostateczną pogłębioną wykładnię interpretacyjną polityki Stolicy Apostolskiej wypracowano w wywiadzie MSW dopiero w początkach pontyfikatu Pawła VI. Jest ona wyraźnie widoczna np. w obszernej notatce poświęconej „nowym tendencjom w Watykanie wobec krajów socjalistycznych”, którą ówczesny szef Departamentu I MSW płk Henryk Sokolak zabrał ze sobą w czerwcu 1965 r. do Moskwy, na kolejne spotkanie „na szczycie” kierownictw MSW i KGB, w którym brał m.in. udział jego sowiecki odpowiednik, gen. Aleksandr Sacharowski¹²⁴. Wedle autorów tej notatki, już w okresie przedsoborowym ogólną normą postępowania Watykanu stało się „dążenie do zrozumienia poglądów wszystkich ludzi”, nie tylko katolików. W ślad za nim pojawiły się zarówno „szeroki program ekumeniczny”, jak i „próba dialogu ze światem komunistycznym”, przy czym w komunizmie zaczęto odróżniać jego program społeczno-ekonomiczny od wątku ateistycznego. Rzecz jasna ów zwrot miał się dokonać „nie bez oporów części hierarchii”. Widziano w nim też taktykę, a nie zaś odejście od dawnych strategicznych celów¹²⁵. Niemniej

¹²⁴ AIPN, 01419/235, cz. 2, Notatka ze spotkania delegacji [MSW i KGB], Moskwa, 4–10 VI 1965 r., s. 236; AIPN, 01283/93, [Notatka Wydziału VI Departamentu I MSW] dotycząca nowych tendencji w Watykanie wobec krajów socjalistycznych, Warszawa, 1 VI 1965 r., k. 256–259e, z dopiskiem „notatkę niniejszą zabrał dyr. Sokolak na rozmowy do Moskwy”, 8 VI 1965 r., [mjr] Cisz[ylński], zastępca naczelnika Wydziału VI]; por. podobne wątki interpretacyjne zob. np. AIPN, 02011/98, Notatka [tzw. opracowanie własne] dot. polityki wschodniej Watykanu, Warszawa, 13 X 1973 r., k. 798; AIPN, 02011/99, cz. 1, Tezy na temat zainteresowań Watykanu w sprawie podjęcia rozmów i rozszerzenia stosunków z rządem PRL [Warszawa, druga połowa 1970 r.], k. 139–141.

¹²⁵ AIPN, 01283/93, [Notatka Wydziału VI Departamentu I MSW] dotycząca nowych tendencji w Watykanie wobec krajów socjalistycznych, Warszawa, 1 VI 1965 r., k. 256–259e; zob. też AIPN, 01283/50, Biuletyn nr 7, „Sytuacja w Watykanie w okresie międzysesyjnym”, [Warszawa], [przed 29 V 1963 r.], k. 421–432, z następującą konkluzją: „omawiany wyżej »nowy kurs watykański« jest niewątpliwie elementem nowym, mogącym wywrzeć znaczny wpływ na kształtowanie się sytuacji międzynarodowej. Nie wolno jednak zapominać o tym, że zmiany w polityce watykańskiej noszą

nawet kontrowersyjny Sekretariat dla Niewierzących, na czele z kard. Franzem Königiem, opisywany jest tutaj raczej jako forum dialogu z ateistami, a nie narzędzie ich zwalczania, jak się tego obawiali czołowi polscy wojujący „marksiści”, tacy jak red. Ignacy Krasicki¹²⁶. W konkluzji wspomnianego materiału skarżono się jednocześnie, że skomplikowany splot rozmaitych czynników, które należy brać pod uwagę przy analizie polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej, powoduje, że „niekiedy bardzo trudno jest dostrzec konsekwencje w posunięciach watykańskich”¹²⁷.

Można tutaj jedynie dodać, że podobna konstatacja mogłaby się też odnosić do ówczesnego okresu myślenia o Watykanie w kierownictwie i w szeregach „aktywu” wywiadu MSW czy też szerzej w kręgach kierowniczych PRL. Niebawem zresztą obraz watykańskiej polityki wschodniej wyraźnie się wyostrzył, przy czym zaczęto traktować ją z coraz dalej idącą akceptacją. We wstępie notatki Departamentu I MSW z grudnia 1966 r. pisano, że „coraz wyraźniej zarysowuje się generalna linia polityki Watykanu wobec krajów socjalistycznych, a w tym i wobec Polski, polegająca na poszukiwaniu dróg dialogu i ewentualnego porozumienia”¹²⁸.

Ogólnie, już w roku 1965 politykę Watykanu wobec krajów socjalistycznych postrzegano (skądinąd całkiem słusznie) jako „dwutorową”, przy czym zwracano uwagę na rozmaite niuanse i czynniki wpływające na ową politykę. Z jednej strony zatem generalnie dostrzegano, że sprawą pozytywnego uregulowania stosunków z Moskwą i jej satelitami interesuje się sam papież Paweł VI, za czym miały iść „nieoficjalne sondáže, a nawet konkretne rokowania”, z drugiej zaś nieprzerwanie trwać miała antykomunistyczna „ofensywa ideologiczna”. Przechodząc na poziom szczegółowy, w niektórych posunięciach Watykanu widzano jedynie taktkę służącą umocnieniu jego pozycji przetargowej. W innych – alarmowe działania ratunkowe na rzecz lokalnego Kościoła i jego hierarchów (Węgry), w jeszcze innych (Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia) minimalistyczną potrzebę normalizacji sytuacji „nielicznych grup katolików w tych krajach”. Przypadki Polski i Jugosławii uznawano za szczególne, ze względu na relatywną siłę i niezależność lokalnych Kościołów, a co za tym idzie mocniejszą pozycję wyjściową dyplomacji watykańskiej. W tym kontekście przypisywano kard. Wy-

charakter taktyczny i że również skrzydło »postępowców« nie wyrzekło się celu strategicznego kościoła katolickiego, jakim jest walka z komunizmem i dominacja nad światem. Tym niemniej »nowa linia« watykańska może odegrać w aktualnej sytuacji międzynarodowej pozytywną rolę”.

¹²⁶ AIPN, 01283/93, [Notatka Wydziału VI Departamentu I MSW] dotycząca nowych tendencji w Watykanie wobec krajów socjalistycznych, Warszawa, 1 VI 1965 r., k. 256–259e; por. I. Krasicki, *Kartki z piazza San Pietro...*, s. 296; AIPN, 02011/33, t. 2, Opracowanie „Sekretariat dla Niewierzących. Stan na 25 XII 1966”, k. 167–198e (na rozdzielniku m.in. „PR,” czyli PGU KGB).

¹²⁷ AIPN, 01283/93, [Notatka Wydziału VI Departamentu I MSW] dotycząca nowych tendencji w Watykanie wobec krajów socjalistycznych, Warszawa, 1 VI 1965 r., k. 259e.

¹²⁸ AIPN, 02011/31, Informacja [Departamentu I MSW] dotycząca kształtowania się polityki Watykanu wobec Polski w ostatnim okresie czasu, Warszawa, 14 XII 1966 r., k. 504e.

szyńskiemu politykę świadomego zaostrożania stosunków Kościół–państwo celem utrudnienia bezpośredniego dialogu władz PRL ze Stolicą Apostolską w ramach jej „polityki wschodniej”. Wskazywano wreszcie na konieczność liczenia się przez Kurie z „polityką głównych państw obozu zachodniego”, zwłaszcza USA i RFN, w mniejszym stopniu też Francji, tak aby nie naruszyć dotychczasowej pozycji Kościoła w strefach wpływów wymienionych mocarstw¹²⁹.

Rozwinięcie powyższych myśli znajdujemy w pogłębionym materiale analitycznym MSW PRL, powstałym w połowie 1967 r., bez wątplenia na podstawie materiałów wywiadowczych (choć niekoniecznie w Departamencie I). Opisowi konsolidacji władzy nowego papieża wewnątrz samego Kościoła towarzyszy pogłębiona analiza jego sposobu myślenia o sprawach polityki międzynarodowej. Autorzy omawianego tekstu konstatawali, że jakkolwiek w kwestiach ściśle doktrynalnych i tych dotyczących watykańskich „spraw wewnętrznych” daje się zaobserwować wyraźny odwrót od ducha soborowego ku rozwiązaniom z gruntu konserwatywnym, to w sprawach zagranicznych dostrzegano w nim wolę kontynuacji elastycznej linii „otwarcia” na wyzwania współczesności, przede wszystkim te tworzone przez komunizm i dynamicznie zmieniającą się sytuację w krajach Trzeciego Świata. Nie oznaczało to zmiany wszystkich aksjomatów watykańskiej polityki na arenie międzynarodowej, w tym w ważnej dla Polski kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zdaniem analityków MSW wynikało to z „wielorakich finansowych i personalnych powiązań” Watykanu z Niemcami Zachodnimi. Wskazywano przy tym, że Paweł VI „widzi w NRF główną zaporę przeciwko komunizmowi”, a także uważa, iż „obecna niemiecka koalicja rządowa wraz z jej programem »nowej polityki wschodniej« jest ze wszech miar korzystna dla Zachodu w ogóle, a dla Kościoła katolickiego w szczególności, przyspiesza bowiem procesy tzw. odwilżowe”, które z kolei pozwalają liczyć na „rozbicie obozu socjalistycznego od wewnątrz”. Mimo tych wszystkich zastrzeżeń i ostrzeżeń w omawianym dokumencie wyraźnie podkreślano, że „w latach 1966/[19]67 wyraźnie już ukształtował się kierunek polityki Pawła VI, określany jako »realizm dyplomatyczny«, a wyrażający się próbą współistnienia Kościoła katolickiego – rozumianego zarówno jako system polityczny, jak i system ideologiczny – ze wszystkimi państwami i ze wszystkimi ustrojami”, co prowadziło do tezy, że papież miał „wyraźnie przyjąć kierunek na normalizację stosunków z krajami naszego obozu”¹³⁰.

Powtórzono to w kolejnej pogłębionej informacji wywiadu MSW dotyczącej „polityki Watykanu wobec państw socjalistycznych”, pochodzącej ze stycznia 1969 r., a podpisanej osobiście przez jego szefa płk. Henryka Sokolaka.

¹²⁹ AIPN, 01283/93, [Notatka Wydziału VI Departamentu I MSW] dotycząca nowych tendencji w Watykanie wobec krajów socjalistycznych, Warszawa, 1 VI 1965 r., k. 256–259e.

¹³⁰ AIPN, 0639/175, Tezy do tematu „Podstawowe elementy polityki Watykanu wobec krajów socjalistycznych”, Warszawa, 21 VII 1967 r., k. 57–60e.

Rozesłano ją do bardzo szerokiego kręgu odbiorców zarówno z tzw. kierownictwa partyjno-rządowego (na czele z samym Władysławem Gomułą), jak i z szeregów aparatu bezpieczeństwa (także tego terenowego). Można zgoda powiedzieć, że wyrażony tutaj poziom zrozumienia i swoistej akceptacji dla polityki Pawła VI jeszcze się zwiększył. Oczywiście nie zapomniano o tym, że „generalnym celem Kościoła rzymskokatolickiego jest walka o utrzymanie swoich wpływów i pozycji w państwach socjalistycznych oraz osłabianie w nich wpływów ideologicznych marksizmu i aparatu władzy ludowej”, nie zmieniało to jednak konkluzji, że Watykan „uznał za nierealne koncepcje frontalnej, zbrojnej konfrontacji z komunizmem” i co za tym idzie „zmierza do zawarcia układów i porozumień ze wszystkimi państwami socjalistycznymi, wychodząc z założenia, że uregulowanie stosunków przyczyni się do stworzenia lepszych warunków do realizacji powyższych celów”¹³¹.

Analiza informacji wywiadu opracowywanych na bieżąco przez analityków Departamentu I MSW wskazuje jednocześnie dość wyraźnie, że byli oni przekonani o zasadniczej sprzeczności linii polityki polskiego Kościoła wytyczanej przez prymasa Stefana Wyszyńskiego nie tylko z taktyką, ale i dalekosiężnymi interesami Kościoła powszechnego (np. w kwestii niemieckiej i w sprawach polityki wschodniej Watykanu). Ciekawe jest przy tym, skąd brały się podobne poglądy (dość odległe od rzeczywistości, co prawda skrywanej przed postronnymi). Warto w tym miejscu znów przypomnieć głos partyjnego i resortowego „rzeczoznawcy” w kwestiach kościelno-watykańskich red. Ignacego Krasickiego „Witolda”, który opierając się na rozmowie z jednym ze znanych kościelnych reformatorów ks. Leo Altingiem von Geusau, wskazywał, że istotą linii przyjętej w Watykanie przez kard. Wyszyńskiego, zarówno w latach soboru, jak i później, jest „chęć umocnienia sojuszu z kurią i uzyskania w zamian zahamowania watykańskiej polityki wschodniej”¹³².

Jednocześnie ci sami analitycy całkiem słusznie przywoływali trzeźwą wypowiedź arcybiskupa Kolonii kard. Josepha Fringsa, który w trakcie III sesji Soboru Watykańskiego miał powiedzieć, że jakkolwiek „biskupi polscy są jednomyślnie uważani za najbardziej prymitywnych i konserwatywnych”, to jednak, bez wątpienia, „udało im się osiągnąć to, czego nie osiągnęły ani episkopat NRF, ani Francji, mimo ich postępowości, mianowicie w Polsce większość ludzi jest wierząca, zaś we Francji czy w NRF większość jest ateistyczna lub obojętna religijnie”. Prowadziło to do nie mniej ciekawej dla nas konkluzji o potrzebie „połączenia doświadczenia episkopatu polskiego z doświadczeniami kościoła francuskiego i niemieckiego”, która – dodajmy od siebie – legła

¹³¹ *Ibidem*, Informacja Departamentu I MSW dotycząca polityki Watykanu wobec państw socjalistycznych, Warszawa, 11 I 1969 r., k. 132–141e.

¹³² AIPN, 02011/33, t. 1, Notatka „Witolda” ze spotkania z van Geysau [tak w odrębnym tekście doniesienia, właściwie ks. Leo Alting von Geusau] w dniu 16 X 1969 r., Rzym, 16 X 1969 r., k. 30–31e.

przecież u podstaw koncepcji pontyfikatu Jana Pawła II. Co więcej, jak dalej wywodzili analitycy wywiadu MSW, kard. Frings dobrze rozumiał, że aby można było postępować w tym tak ważnym dla Kościoła powszechnego kierunku, konieczne jest załatwienie podstawowych polskich interesów narodowych, od których prymas Wyszyński nie zamierzał odstępować ani na jotę. Miał to ujmować w sposób następujący: „dopóki episkopat niemiecki nie uzna granicy na Odrze i Nysie, dopóty Wyszyński nie będzie do pozyskania we wspólnym froncie antykomunistycznym rozumianym realistycznie i elastycznie”¹³³.

Podobnie wcześniej w wywiadzie MSW dostrzeżono w polityce Wyszyńskiego, groźny z perspektywy służ specjalnych i w ogóle władz PRL, a zarazem mentalnie dla nich niezrozumiały, głęboki sprzeciw wobec podnoszonych przez gen. Moczara i jego ludzi haseł „narodowo-patriotycznych”, a także pomysł wykorzystania tworzącej się dopiero wówczas formacji polityczno-ideowej złożonej z ludzi o lewicowych, często o komunistycznych korzeniach, w walce Kościoła z dyktaturą PZPR czy też może w ogóle z komunizmem. Przykładowo, w listopadzie 1968 r. ówczesny rezydent wywiadu MSW w Rzymie płk Wojciech Młynarski „Łęcki” raportował o rozmowach z wieloma polskimi księżmi (także prowadzonych z dyplomatycznej „pozycji przykrycia”), wedle których kard. Wyszyński mówił otwarcie, w reakcji na znane wydarzenia 1968 r. w Polsce i w Czechosłowacji, że „wcześniej czy później musi dojść do zmian jakościowych w Polsce, zmian typu reprezentowanych przez [Leszka] Kołakowskiego, z którym on z uwagi na wiek nie może zadawać się”, wyrażając jednocześnie ubolewanie nad tym, że „w zasadzie nie ma w Polsce osoby, u której mógłby uzyskać poparcie dla jego koncepcji politycznych”. Prymas miał wprost wyrażać (w pewnym sensie proroczą z dzisiejszej perspektywy) nadzieję na to, że „z czasem takich Kołakowskich w Polsce będzie więcej. On się takich zmian może nie doczekać i dlatego cała nadzieja w Wojtyłę, który go na tym odcinku zastąpi”¹³⁴.

Ten sam „Łęcki” starał się też wyciągnąć bardziej praktyczne wnioski z podobnych analiz i interpretacji, poniekąd w duchu całkiem zachowawczym. W kwietniu 1968 r. uznawał on wprost, że problemy Kościoła i Stolicy Apostolskiej z buntującą się w 1968 r. w całej Europie młodzieżą studencką, posuwającą się we Włoszech do rozmaitych czynów obrazoburczych, pochodzą dokładnie z tego samego porządku co problemy władz PRL z warszawskimi studentami, przy czym podżegaczami do owych czynów są w istocie te same „siły niewiadomego pochodzenia”, to jest „syjoniści” i rozmaitej maści lewicowcy (łącznie ze sporą częścią członków aktualnego kierownictwa WłPK)¹³⁵.

¹³³ AIPN, 01283/92, Notatka dot. działalności biskupów polskich na III sesji soboru, Warszawa, 16 XI 1964 r., k. 556e.

¹³⁴ AIPN, 02011/31, Depesza szyfrowa „Łęckiego” do Ster-D [Naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW], Rzym, 20 XI 1968 r., k. 1142e.

¹³⁵ AIPN, 02011/21, Opracowanie „Łęckiego” [płk. Wojciecha Młynarskiego], „Reakcja prasy włoskiej i kół politycznych Włoch i Watykanu na wydarzenia marcowe w Polsce”, Rzym, 20 IV 1968 r., k. 154–155e.

Słowem, pojawiała się tutaj, pewna, dość zaskakująca, płaszczyzna porozumienia, na pozycjach wspólnoty ówczesnych *ancien régimes*. Pod koniec 1968 r. „Łęcki” proponował, aby władze PRL wydały warunkową zgodę na wizytę papieża w Polsce. Jego zdaniem czynniki watykańskie wręcz parły do „zawarcia nowego porozumienia między państwem a Kościołem w Polsce”, nie tylko przechodząc do porządku dziennego nad wizerunkiem władz PRL mocno nadszarpniętym w wyniku wydarzeń marcowych i interwencji w Czechosłowacji, ale też wyraźnie lekceważąc „odmienną opinię Wyszyńskiego na ten temat”. W tym kontekście rezydent wywiadu MSW przywoływał „formułę [Agostina] Casarolego”, głównego – jak wiadomo – realizatora owej polityki, który miał podkreślać w trakcie swych podróży do Polski (w latach 1966 i 1967), że „socjalizm w Polsce jest zjawiskiem trwałym, z którym Kościół musi się liczyć; Kościół w Polsce jest zjawiskiem historycznym i politycznym, z którym państwo musi się liczyć”¹³⁶. Wedle autorów innej jeszcze notatki adresowanej m.in. do Zenona Kliszki, Mieczysława Moczara i Franciszka Szlachcica – w sytuacji gdy kard. Wyszyński wyraźnie dystansował się od stawiania w Polsce na „narodowy komunizm” (tj. wyłaniający się w PZPR ruch „partyzantów”), w Watykanie uważano ponoć, że polityczny „realizm” powinien dyktować „rozważenie możliwości kontaktu” z jego przedstawicielami¹³⁷.

Pochodzące już z lat siedemdziesiątych XX w. notatki informacyjne i analityczne również podtrzymują zarysowany wyżej sposób rozumowania. Ubolewa się w nich jedynie, rzecz jasna nader ostrożnie, nad ewolucją priorytetów polityki wschodniej Watykanu w kierunku bezpośrednich relacji z ZSRR i poszukiwania punktów stycznych w globalnych interesach obydwu partnerów, np. na forum KBWE czy na Bliskim Wschodzie. Zdaniem analityków wywiadu MSW oznaczało to odejście od początkowej watykańskiej doktryny, w myśl której za państwo kluczowe dla normalizacji stosunków z tzw. krajami socjalistycznymi uznawano PRL, a to ze względu na potencjał tutejszego Kościoła. Konstatowano, że wiążąca się z tym koniunktura polityczna do nawiązania uprzywilejowanych stosunków międzypaństwowych nie została wykorzystana. Starano się zrzucić odpowiedzialność nie tylko – tradycyjnie – na prymasa Wyszyńskiego i jego politykę, ale też – o dziwo – zauważano błędy i zaniechania rządu PRL w braku odpowiedniej reakcji na gesty strony watykańskiej, takie jak uporządkowanie spraw administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych czy mianowanie trzeciego polskiego kardynała¹³⁸.

¹³⁶ AIPN, 02011/31, Notatka [płk. W. Młynarskiego] dot. posunięć dyplomacji watykańskiej wobec Polski w świetle pobytu Wyszyńskiego w Rzymie, Rzym, 15 XII 1968 r., k. 327, 350.

¹³⁷ *Ibidem*, Informacja [Departamentu I MSW] dotycząca kształtowania się polityki Watykanu wobec Polski w ostatnim okresie czasu, Warszawa, 14 XII 1966 r., k. 504e.

¹³⁸ AIPN, 02011/98, Notatka [opracowanie własne] dotycząca polityki wschodniej Watykanu, Warszawa, 13 X 1973, k. 798–805; por. relacja Janusza Zablockiego o małostkowym zachowaniu władz PRL w momencie uregulowania sprawy granic diecezji zachodnich, *idem*, *Dzienniki 1966–1975*, t. 2, s. 656–657.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ocena polityki Stolicy Apostolskiej pozostała w zasadzie bez zmian. Zastrzegano oczywiście, że w sprawach strategicznych nie uległa zmianie „negatywna ocena [...] tendencji społeczno-politycznych opartych o filozofię marksistowską”, poza tym jednak zauważano, że Watykan „zdaje sobie sprawę, że umacnianie i rozwijanie działalności Kościoła w świecie (a szczególnie w krajach socjalistycznych) jest możliwe jedynie w warunkach odprężenia i pokoju”, a co za tym idzie walka „z filozofią marksistowską” nie może mieć charakteru „otwartej krucjaty antykomunistycznej”. Głównym przeciwnikiem i zarazem głównym partnerem Stolicy Apostolskiej pozostawał Związek Sowiecki. Jeżeli chodzi o Polskę, to zdaniem autorów omawianej analizy Watykan przedkładał „strategiczne interesy Kościoła uniwersalnego nad taktyczne interesy polskiego Kościoła lokalnego”, co odnosiło się oczywiście do osoby i polityki kard. Wyszyńskiego. W Watykanie ponoć wręcz uznawano, że sytuacja Kościoła w Polsce „jest relatywnie znośna, podstawy jego istnienia nie są zagrożone, a polskie władze nie są zainteresowane doprowadzeniem do konfrontacji sił”¹³⁹.

Na koniec można tutaj dodać, jako pewną ciekawostkę, że analitycy polskiego MSW (w tym wywiadu) z uwagą śledzili początki publicystycznej i naukowej dyskusji wokół watykańskiej *Ostpolitik*, zapoczątkowanej przez książkę Hansajakoba Stehlego. Jej najważniejsze przetłumaczone fragmenty usłużyli do „resortu” działacze jednej z koncesjonowanych organizacji o „profilu wyznaniowym”, kierowanej przez Kazimierza Morawskiego¹⁴⁰.

Wpływ poglądów własnych informatorów na sposób widzenia świata przez wywiad na przykładzie red. Ignacego Krasickiego „Witolda”

Nie ulega wątpliwości, że opisana poniżej w dwóch odrębnych obszernych rozdziałach zależność wywiadu MSW od źródeł dziennikarskich na kierunku watykańskim miała jeszcze jeden bardzo ważny wymiar, można rzec, „twórczy” czy też intelektualno-analityczny. W ten sposób wywiadowi narzucano bowiem oceny i interpretacje różnych osób, spraw i zjawisk. Nie trzeba tutaj dodawać, że stanowiło to poważne naruszenie profesjonalnego porządku w modelowej pracy wywiadu, w której zasadniczo unika się mieszania obowiązków „analitycznych” z „operacyjno-informacyjnymi”. Omówię to na przykładzie

¹³⁹ AIPN, 02011/99, cz. 2 [Informacja Dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego] dotycząca oceny i prognoz rozwoju stosunków między Watykanem a Polską z uwzględnieniem roli kardynała S. Wyszyńskiego, Warszawa, 19 VII 1976 r., k. 487–496.

¹⁴⁰ AIPN, 0713/322, Materiał informacyjny Wydziału Zagranicznego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego (tłumaczenie fragmentów książki: H. Stehle, *Polityka wschodnia Watykanu 1917–1975*), k. 5–10.

red. Ignacego Krasickiego „Witolda”, którego indywidualny wkład w postrzeganie Stolicy Apostolskiej i jej polityki w Centrali wywiadu MSW był wyjątkowo niebagatelny, także za sprawą oficjalnych publikacji tego podówczas czołowego polskiego watykanisty i religioznawcy, autora bardzo licznych artykułów prasowych, książek i wydawnictw szkoleniowych, docenianego nawet przez Józefa Mackiewicza, pozostającego na politycznych antypodach¹⁴¹. Dziennikarz miał nawet pewien wpływ (nie zawsze uświadomiony) także na kształtowanie się koncepcji „operacyjnych” wywiadu MSW na tzw. kierunku watykańskim¹⁴².

Wypada nieco dokładniej opisać mechanizm wpływu red. Krasickiego na sposób widzenia spraw Kościoła i polityki Watykanu zarówno w samym wywiadzie MSW, jak i szerzej wśród krajowych i zagranicznych odbiorców pogłębianych materiałów dystrybuowanych w ramach cyklu wywiadowczego Departamentu I. Jak sądzę, podstawowym źródłem całego problemu był proceder nagminnego wykorzystywania przez analityków wywiadu MSW w ich zbiorczych opracowaniach przygotowywanych na potrzeby „resortu”, a także „kierownictwa partyjno-rządowego”, rozmaitych pomysłów interpretacyjnych autorstwa „Witolda” i innych informatorów, zawartych w opracowaniach i notatkach informacyjnych dostarczanych zarówno w trakcie soboru, jak i po jego zakończeniu. Postaram się pokazać ten mechanizm na wybranych przykładach.

Warto zwrócić uwagę na pochodzące z sierpnia–września 1963 r. opracowanie „Witolda” zatytułowane „Watykan a Polska i kraje socjalistyczne”, które można uznać za jedną z pierwszych pogłębianych prób politologicznej analizy rodzącego się dopiero zjawiska watykańskiej polityki wschodniej, łącznie z rekonstrukcją geopolitycznych uwarunkowań, celów i narzędzi służących realizacji tej doktryny¹⁴³. Pretekstem do uporządkowania opinii na ten temat były wyniki konklawe, które odbyło się między I i II sesją soboru, i objęcie sterów Kościoła przez nowego papieża Giovanniego Battistę Montiniego – Pawła VI. „Witold” stawiał tutaj (całkiem trafną) tezę, że już posunięcia „dobrego

¹⁴¹ Zob. np. I. Krasicki, *Ku czemu zmierza Watykan*, Warszawa 1971, *passim*; *idem*, *Formy kryzysu kościoła posoborowego*, Warszawa 1972, *passim* (wydawnictwa Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej); J. Mackiewicz, *Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy...*, s. 80–81.

¹⁴² Zob. np. AIPN, 00945/2644, Fragment notatki „Witolda” z propozycją opracowania fikcyjnego listu polskich księży skierowanego przeciwko prymasowi Wyszyńskiemu w związku z towarzyszącym oficjalnemu Synodowi zjazdem zachodnich „księży kontestatorów”, Rzym, 15 X 1969 r., k. 222e; o kontekście tej sprawy zob. np. G.R. Horn, *The Spirit of Vatican II. Western European Progressive Catholicism in the long Sixties*, Oxford 2015, s. 88–96.

¹⁴³ Opracowanie powstało zapewne w związku z listą zadań dot. problematyki watykańskiej postawionych przez Centralę wywiadu MSW wobec rezydentury „Baszta”, zob. *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 213–217: Zadania dot. problematyki watykańskiej, Warszawa, b.d.d., sierpień 1963 r. (oryginał: AIPN, 01283/87, k. 33–39e); oczekiwano przy tym pogłębienia wątków obecnych w obszernym opracowaniu powstałym najprawdopodobniej w Urzędzie ds. Wyznań, traktowanym jako „tajny specjalnego znaczenia”, zob. AIPN, 02011/33, t. 1, [Opracowanie] „I sesja soboru watykańskiego. Ocena i wnioski”, [Warszawa], kwiecień 1963 r., k. 312, 347–351e (zwłaszcza rozdział VI: Problemy polityczne na I sesji soboru. Sprawy stosunku do krajów socjalistycznych).

papieża Jana”, takie jak zwołanie Vaticanum II i przebieg jego pierwszej sesji, wydanie encykliki *Pacem in Terris*, czy wreszcie przyjęcie przezeń świeckiej nagrody Eugenia Balzana (za działalność na rzecz pokoju między narodami i otwarcie na ludzi o innych poglądach), przyczyniły się do „wytworzenia elementów stopniowego narastania możliwości normalizacji stosunków Stolicy Apostolskiej z ZSRR, Polską, Węgry i CSSR”, czyli z krajami określanymi przez Krasickiego mianem „czworokąta”¹⁴⁴. Przechodząc do rekonstrukcji nowej koncepcji polityki wschodniej, „Witold” zauważał od razu, że wpływ prymasa Polski (jak mogły obawiać się władze w Warszawie) na kształtowanie nowej linii Stolicy Apostolskiej będzie nader ograniczony, co też uzasadniał w dalszej części swoich wywodów. Nowa koncepcja miała mieć bowiem wymiar globalny, wpisujący się w kształtującą się „kennediańską” odmianę doktryny „pokojuowego współistnienia” (tj. w linię polityki zagranicznej USA kojarzoną z osobą ówczesnego prezydenta USA Johna F. Kennedy’ego)¹⁴⁵. Według „Witolda” podstawowe przesłanki nowej polityki Stolicy Apostolskiej na kierunku wschodnim architektowi owej doktryny widzieli w zaostrzającym się konflikcie między Moskwą a Pekinem, wymuszającym na Chruszczowie większą oględność w stosunkach ze światem Zachodu i w ogóle w narastającym długofalowym kryzysie systemu komunistycznego, zarówno jako projektu ideologicznego, jak i geopolitycznego, zagrożonego „odśrodkową dezintegracją”.

Zdaniem „Witolda” gra Watykanu była pomyślana jako projekt długofalowy i prawdziwie koronkowy w warstwie taktyki. Uwzględniała bowiem takie elementy, jak konieczność pogodzenia globalnego i całościowego charakteru owej doktryny ze zróżnicowaną sytuacją Kościoła i zróżnicowanymi celami w poszczególnych krajach „czworokąta” – od utrzymania faktycznej dominacji w Polsce, poprzez ekumeniczną grę z rosyjską Cerkwią prawosławną i powolne wciąganie jej w orbitę Watykanu, aż po obronę słabnących pozycji w takich krajach, jak Węgry czy przede wszystkim Czechosłowacja. W każdym jednak przypadku chodziło o „wolną” i „wieloetapową” zmianę istniejącego *status quo* na korzyść Kościoła, wbrew dotychczasowemu stanowisku władz odpowiednich krajów, ale też wbrew dotychczasowej linii „Kościoła milczenia” na Wschodzie. W opisanym kontekście „Witold” poruszał jeszcze sprawy ewentualnego nawiązania stosunków dyplomatycznych przez Stolicę Apostolską z wymienionymi krajami, a także sprawę tzw. organizacji katolików świeckich, takich jak PAX czy ZNAK¹⁴⁶.

¹⁴⁴ AIPN, 01283/91, Opracowanie „Witolda” zatytułowane „Watykan a Polska i kraje socjalistyczne”, [Warszawa], 1 IX 1963 r., k. 286–287e.

¹⁴⁵ Red. Krasicki nawiązywał do wystąpienia prezydenta USA na American University w Waszyngtonie z 10 VI 1963 r., uznawanego za początki doktryny nazywanej później „détente”; na ten temat zob. przede wszystkim T. Windt, *Seeking Detente with Superpowers. John F. Kennedy at American University* [w:] *Essays in Presidential Rhetoric*, red. T. Windt, B. Ingold, Dubuque 1983, s. 71–84.

¹⁴⁶ AIPN, 01283/91, [Opracowanie „Witolda”] „Watykan a Polska i kraje socjalistyczne”, [Warszawa],

Z punktu widzenia moich niniejszych rozważań najważniejsze jest jednak to, że powyższe wywody „Witolda” w postaci dokładnej parafrazy (jedynie wyciszczonej z najbardziej „politycznie niepoprawnych” sformułowań) zostały po prostu wmontowane w treść obszernego opracowania analitycznego poświęconego przygotowaniom do drugiej sesji soboru sygnowanego (3 października 1963 r.) przez dyrektora Departamentu I MSW¹⁴⁷.

Niemniej równie interesująco pod tym względem wypada zestawienie obszernej notatki analitycznej red. Krasickiego dotyczącej „perspektyw polityki watykańskiej w stosunku do Polski w świetle [III Sesji] Synodu [Biskupów w Watykanie] i uroczystości beatyfikacyjnych o. [Maksymiliana] Kolbego” z opinią na jej temat opracowaną przez ppłk. Leszka Guzika, szefującego wówczas Wydziałowi VI Departamentu I MSW¹⁴⁸. Tutaj interesujący nas mechanizm widać wręcz gołym okiem, dlatego przedstawię rzecz nieco obszerniej.

W pierwszej części notatki „Witold” pisał szczegółowo o „wytwarzaniu się nowego układu sił w łonie hierarchii katolickiej, którego punkt odniesienia stanowi tendencja konsolidacji centralnej władzy w Kościele i instytucji papieża jako takiej”. Miało temu towarzyszyć zepchnięcie do defensywy „skrzydła reformatorskiego w kościele”. Redaktor Krasicki zwracał przy tym uwagę na wspieranie działalności „reformatorów” przez antykomunistycznych „syjonistów” – przez „amerykańską organizację masonską B’nai B’rith”, a także wpływowe środowisko skupione wokół wydawnictwa Éditions du Seuil, znanego z publikacji we Francji „czerwonej książeczki” Mao Zedonga, a w latach późniejszych z francuskich wydań prac Aleksandra Solżenicyna i Adama Michnika. Owa współpraca miała też mieć swój polski wymiar w postaci kontaktów przedstawiciela B’nai B’rith w Rzymie Józefa Lichtena z Jerzym Turowiczem, Januszem Zabłockim i Tadeuszem Mazowieckim¹⁴⁹. Przechodząc

1 IX 1963 r., k. 286–292e; analogiczne wątki zob. AIPN, 02011/33, t. 3, [Notatka „Witolda”] „Paweł VI a polityka zagraniczna, [Warszawa], 29 VIII 1963 r., k. 163e (tutaj linia nowego papieża scharakteryzowana również jako „watykański kennedianizm”); w wersji przeznaczony dla trochę szerszego odbiorcy, a zatem „uładzonej”, a też i zaktualizowanej o nader sceptyczną ocenę wyników tej polityki w latach sześćdziesiątych XX w., zob. I. Krasicki, *Formy kryzysu kościoła posoborowego...*, s. 28–41.

¹⁴⁷ Zob. *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 228–236 (opracowanie Departamentu I MSW z 3 X 1963 r.).

¹⁴⁸ AIPN, 02011/99, cz. 2, Odpis notatki „Witolda” dot. perspektyw polityki watykańskiej w stosunku do Polski w świetle Synodu i uroczystości beatyfikacyjnych o. [Maksymiliana] Kolbe, [Warszawa], [listopad 1971 r.], k. 177–193e, autor notatki analizował wyniki II Zwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, które odbyło się w Rzymie w dniach 30 IX–13 XI 1971 r., wcześniej rzeczywiście odbyły się dwie sesje Synodu, z czego jedna określana jako „Zwyczajna” (w 1967 r.) i druga jako „Nadzwyczajna” (w 1969 r.); stąd bierze się różnica w numeracji; *ibidem*, Notatka ppłk. Leszka Guzika, p.o. naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW, Warszawa, 9 XI 1971 r., k. 174–176e.

¹⁴⁹ *Ibidem*, cz. 2, Odpis notatki „Witolda” dot. perspektyw polityki watykańskiej w stosunku do Polski w świetle Synodu i uroczystości beatyfikacyjnych o. [Maksymiliana] Kolbe, [Warszawa], b.d., [listopad 1971 r.], k. 177–182e; zob. też AIPN, 00945/2644, Notatka [„Witolda”] dot. instytutu „Esperienze Internazionale” oraz dr [Józefa] Lichtena, Rzym, 22 X 1969, k. 226–227; por. AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, Giedroyc do Kozłowskiego, [Maisons Laffitte], 23 VI 1977 r., b.p.; *ibidem*,

następnie do aktualnego układu watykańskich frakcji, „Witold” zauważał wyraźne słabnięcie „reformistów” na czele z kard. Jeanem-Marią Villotem i abp. Agostinem Casarolim, nawiązujących do Brandtowskiej „polityki wschodniej” i starających się realizować jej watykańską odmianę, na rzecz zdecydowanie proamerykańskich „kurialistów-centralistów”, na których przywódcę miał wyrastać kard. Giovanni Benelli, wspierany przez kard. Angela Dell’Acquę i słynną litewsko-amerykańską „szarą eminencję” Watykanu – abp. Paula Marcinkusa. Redaktor Krasicki dostrzegał w myśleniu tej ostatniej grupy mieszkankę wzorów gaullistowskich z... maoistowskimi i w ogóle orientację na porozumienie z Pekinem, przy okazji „nixonowskiego” zbliżenia między USA i ChRL¹⁵⁰.

Odnosząc się do tych nieco zaskakujących wniosków, ppłk Guzik uznawał zasadniczo, że „są one zgodne z naszymi informacjami i ocenami”, przy czym za szczególnie cenne uznawał on informacje dotyczące sojuszu kościelnych „reformistów” i „syjonistów”, a zwłaszcza te dotyczące wydawnictwa Éditions du Seuil i organizacji B’nai B’rith¹⁵¹. Co ciekawe, identyczne poglądy na temat układu watykańskich frakcji (jednak bez wątku „syjonistycznego”) miał wówczas Anton Palura, I sekretarz ambasady sowieckiej w Rzymie¹⁵².

W drugiej części swojego opracowania red. Krasicki przechodził do spraw polskich, analizując najpierw stosunek Watykanu i papieża Pawła VI do procesu beatyfikacyjnego o. Maksymiliana Kolbego. W jego interpretacji ów proces miał się wpisywać w „pragmatyzm i dynamizm” polityki Stolicy Apostolskiej wobec tzw. krajów socjalistycznych, której celem miała być „normalizacja” wzajemnych stosunków na nowych zasadach. Ostrzegał, że Watykan pragnie tym samym „stworzyć dla siebie dogodniejsze prawno-publiczne formy oddziaływania i przenikania do świadomości społeczeństwa budującego socjalizm”, łącznie z „kontynuacją w nowych warunkach roli, jaką katolicyzm spełniał tradycyjnie na tym obszarze”. Dalej przechodził do interpretacji ówczesnej pozycji prymasa Polski, którego konsekwentna polityka zarówno wobec władz PRL, jak i Stolicy Apostolskiej święciła wówczas – jego zdaniem – tryumfy

Kolekcja Józefa Lichtena, Lichten do Giedroycia, Rzym, 25 X 1972 r., b.p.: „niewątpliwie znana jest Panu książka Wacława Szafrąńskiego czyli Ignacego Krasickiego »W sieci Szymona Wiesenthala«. Wiele miejsca poświęca w niej mojej skromnej osobie, a jeszcze więcej organizacji, z którą jestem związany. Poza tym jest to grubymi nićmi szyty paszkwil, który równocześnie »załatwia« różnych ludzi i problemy. Nie będę wchodził w szczegóły – wszystko co dotyczy mnie to stek kłamstw [...] kiedyś, po latach, wobec braku mego zaprzeczenia wszystkie te bzdury będą mogły być przyjęte za prawdę”; o tymże Lichtenie i jego zasługach w kwestii poprawy stosunków polsko-żydowskich zob. D. Morawski, *Pomost na Wschód...*, s. 180.

¹⁵⁰ AIPN, 02011/99, cz. 2, Odpis notatki „Witolda” dot. perspektyw polityki watykańskiej w stosunku do Polski w świetle Synodu i uroczystości beatyfikacyjnych o. [Maksymiliana] Kolbe, [Warszawa], [listopad 1971 r.], k. 177–182e.

¹⁵¹ *Ibidem*, Notatka ppłk. Leszka Guzika, p.o. naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW, Warszawa, 9 XI 1971 r., k. 174e.

¹⁵² AIPN, 02011/97, Wyciąg z rozmowy „Rana” [płk. L. Pawelca-Kwiatkowskiego] z Antonem Palurą I sekretarzem Ambasady ZSRR w Rzymie, Warszawa, 14 II 1971 r., k. 398.

(zwłaszcza na tle określanej przez Krasickiego jako „żałosna” sytuacji węgierskiego kardynała Józsefa Mindszentyego). Publiczne pochwały Pawła VI pod adresem polskiego kardynała nie zmieniały jednak samego istnienia „dyskretnych rozdźwięków między Wyszyńskim a kurią i papieżem”, wynikających wprost z „nacjonalizmu” przywódcy polskiego Kościoła i jego niechęci do „wszelkiego kosmopolityzmu, z watykańskim włącznie”, a co za tym idzie, także do globalnych założeń polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej. Zdaniem „Witolda” różnica miała polegać również na tym, że „Paweł VI nie szczędził [wysiłków] w kierunku dostosowania się katolicyzmu polskiego do nowych wymogów rozwoju społecznego mas pracujących, podczas gdy Wyszyński potwierdził tylko moc obowiązującego starego, konserwatywnego, modelu wiary”. Autor analizy dostrzegał w tym wszystkim drugie dno i uważał, że w Watykanie dojrzewa plan „awansowania” kard. Wyszyńskiego na wysokie stanowisko w kurii, a co za tym idzie zastąpienia go polskim hierarchą lepiej rozumiejącym wymogi współczesnego świata i uniwersalizm Kościoła, łącznie z jego polityką wschodnią „wobec krajów socjalistycznych”. Redaktor Krasicki przywoływał tutaj bp. Władysława Rubina, duchowego opiekuna polskiej emigracji, ale wówczas przede wszystkim wpływowego Sekretarza Generalnego Synodu Biskupów, przewidywanego do awansu kardynalskiego (co zresztą nastąpiło, ale dopiero w roku 1979)¹⁵³.

Odnosząc się do tego fragmentu rozważań partyjnego dziennikarza, ppłk Guzik znów podkreślał ich zasadniczą „trafność”, jeżeli chodzi o „charakterystykę pozycji kardynała Wyszyńskiego w kurii” i „na tle innych episkopatów KDL”. Sceptycznie traktował jedynie rozważania red. Krasickiego na temat planów odwołania kard. Wyszyńskiego do Watykanu i zastąpienia go przez bp. Rubina. Oficer wskazywał, całkiem trafnie, że – zdaniem Departamentu I MSW – polskim kandydatem do kariery kurialnej jest raczej kard. Karol Wojtyła¹⁵⁴.

Dalsza część analizy red. Krasickiego odnosiła się do perspektyw dialogu politycznego między Stolicą Apostolską a PRL. Wywodził on, że Paweł VI zmierza do możliwie szybkiego porozumienia, opartego częściowo na wzorach porozumienia z Węgrami. Na taką postawę miały wpływać trzy czynniki: po pierwsze papieska wola możliwie rychłego nawiedzenia sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej, po drugie chęć dotrzymania kroku dynamice sytuacji w stosunkach państwowych między PRL a RFN (w postaci dostosowania administracji kościelnej do istniejących granic państwowych), po trzecie wreszcie próba wykorzystania „aktualnej sytuacji w kraju” (czyli zmian u steru

¹⁵³ AIPN, 02011/99, cz. 2, Odpis notatki „Witolda” dot. perspektyw polityki watykańskiej w stosunku do Polski w świetle Synodu i uroczystości beatyfikacyjnych o. [Maksymiliana] Kolbe, [Warszawa], [listopad 1971 r.], k. 183–184e.

¹⁵⁴ *Ibidem*, Notatka ppłk. Leszka Guzika, p.o. naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW, Warszawa, 9 XI 1971 r., k. 174–175e.

władz PRL), którą oceniano jako „wysoce korzystną” dla kościoła i Stolicy Apostolskiej¹⁵⁵.

Podpułkownik Guzik uznawał, że ten punkt analizy „Witolda” „wymaga sprostowania”, uściślając, że jakkolwiek rzeczywiście pierwszą watykańską reakcją na zmiany w Polsce była koncepcja „przyśpieszenia” forsowana przede wszystkim przez abp. Casarolego, to jednak – jak wynikać miało z pozyskanych przez wywiad MSW informacji „operacyjnych” – jej dynamika miała ulec wyhamowaniu pod koniec lata 1971 r., m.in. w oczekiwaniu na wyniki VI Zjazdu PZPR, a także przez wzgląd na niemieckie kręgi niechętne „polityce wschodniej [Willy’ego] Brandta i Pawła VI”. Innym ważnym powodem był Synod i konieczność konsultowania spraw z obecnymi na nim przedstawicielami episkopatu polskiego na czele z samym kard. Wyszyńskim, który za swoją „prokrajową” taktykę zasłużył tutaj na rodzaj pochwały zarówno ze strony red. Krasickiego, jak i ppłk. Guzika¹⁵⁶.

W dalszej części swojej analizy red. Krasicki, powołując się miejscami na Kazimierza Morawskiego (w tym przypadku występującego jako przywódca ChSS, koncesjonowanej organizacji katolików świeckich) oraz mons. Gabriela Montalvę (referenta spraw polskich w watykańskim Sekretariacie Stanu), rozводził się szeroko na temat kościelnych warunków porozumienia, uzgodnionych przez Watykan z prymasem Wyszyńskim. Miały się one odnosić do sytuacji prawnej Kościoła w Polsce, trybu obsady stanowisk kościelnych, zasad nauki religii, poszerzenia zasięgu mediów katolickich, wreszcie rezygnacji władz z prób wykorzystywania konfliktów między szeregowym klerem i laikatem a hierarchią (problem organizacji PAX traktowanej przez prymasa jako agentura Moskwy). Do tego należy jeszcze doliczyć omówioną nader szczegółowo sprawę przeciągającej się ostatecznej likwidacji ambasady władz RP na uchodźstwie przy Stolicy Apostolskiej. Doprowadziło to do kuriozalnej sytuacji, w której w skład delegacji polskiej na uroczystości beatyfikacyjne o. Kolbego wchodził zarówno Aleksander Skarżyński, czyli peerelowski dyrektor Urzędu ds. Wyznań, jak i amb. Kazimierz Papée, reprezentujący władze emigracyjne. Ten fakt z całą powagą, bez komentarza, odnotowało „Osservatore Romano”, czyli oficjalny organ Stolicy Apostolskiej. Przy okazji rekonstrukcji polskich wątków aktualnego etapu watykańskiej polityki wschodniej red. Krasicki poruszył też jej aspekty odnoszące się do innych „krajów socjalistycznych”¹⁵⁷. Komentując tę część opracowania, ppłk Guzik

¹⁵⁵ *Ibidem*, Odpis notatki „Witolda” dot. perspektyw polityki watykańskiej w stosunku do Polski w świetle Synodu i uroczystości beatyfikacyjnych o. [Maksymiliana] Kolbe, [Warszawa], [listopad 1971 r.], k. 187–188e.

¹⁵⁶ *Ibidem*, Notatka ppłk. Leszka Guzika, p.o. naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW, Warszawa, 9 XI 1971 r., k. 175e.

¹⁵⁷ *Ibidem*, Odpis notatki „Witolda” dot. perspektyw polityki watykańskiej w stosunku do Polski w świetle Synodu i uroczystości beatyfikacyjnych o. [Maksymiliana] Kolbe, [Warszawa], [listopad

krzywił się (zresztą gołosłownie), że jego autor potrafi jedynie zarysować ogólne „tendencje i postulaty” polityki wschodniej Watykanu i nie wyczerpuje pełnej palety problemów, które amb. Casaroli zamierza podjąć w negocjacjach z władzami PRL. Niemniej znów uznawał, że dane i opinie zawarte w omówionych wyżej wywodach dziennikarza zasadniczo „odpowiadają prawdzie”¹⁵⁸.

W ostatniej części swojego opracowania red. Krasicki formułował dezeraty i wnioski odnośnie do nowych potrzeb, które przed dyplomacją PRL stawia zmieniająca się sytuacja w relacjach ze Stolicą Apostolską. Wskazywał, że ze strony rządu PRL będzie konieczna nie tylko „dojrzałość koncepcyjno-polityczna”, ale i wzmocnienie „osobowo-organizacyjne” na interesującym go kierunku. Rozumiał on przez to zarówno uzupełnienie składu ambasady PRL w Rzymie o wyższego urzędnika w randze radcy (radcy-ministra) zajmującego się wyłącznie problematyką „kościelno-watykańską”, a także o urzędnika konsularnego odpowiedzialnego za kontakty z tzw. duszpasterstwem polonijnym (czyli z bp. Rubinem i ks. Wesołym). Jako pomysł do dodatkowego rozważenia red. Krasicki proponował umocowanie przy Stolicy Apostolskiej stałego korespondenta PAP, najlepiej „postępowego publicysty katolickiego”¹⁵⁹.

Co nader charakterystyczne, tę ostatnią, niejako „operacyjną” część rozważań red. Krasickiego ppłk Guzik przyjmował, w imieniu Departamentu I MSW, wręcz z prawdziwym entuzjazmem. Nie tylko zatem zgadzał się on z „Witoldem” co do tego, że istnieje „pilna potrzeba” delegowania do ambasady PRL w Rzymie zarówno kompetentnego urzędnika w randze radcy, jak i konsula, który miałby odpowiadać za „odcinek duszpasterstwa polonijnego”, ale zdecydowanie deklarował, w imieniu służby wywiadu MSW, że „w perspektywie ustalania tych nowych stanowisk winny być prawidłowo zabezpieczone rosnące w obecnych warunkach potrzeby operacyjne naszej służby”¹⁶⁰.

I rzeczywiście, dodać tutaj należy, wybiegając nieco w przyszłość, że Kazimierz Szablewski, długoletni szef zespołu ds. stałych roboczych kontaktów ze Stolicą Apostolską, był jednocześnie zarejestrowany jako kontakt operacyjny wywiadu MSW w ramach sprawy o kryptonimie „Iskra”. Inna sprawa, że ów „Iskra” był człowiekiem starającym się chodzić własnymi drogami, a zatem jego dyspozycyjność i w ogóle stosunek do tej służby uznawano w Departamen-

1971 r.], k. 188–192e; por. PISK, AARPSA, 2/9, t. 49, [Stanisław MękarSKI] Przegląd polityki zagranicznej w prasie krajowej za listopad 1971 r., Dział Spraw Zagranicznych Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego, Londyn, 30 XII 1971 r., k. 8.

¹⁵⁸ *Ibidem*, Notatka ppłk. Leszka Guzika, p.o. naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW, Warszawa, 9 XI 1971 r., k. 176e.

¹⁵⁹ *Ibidem*, Odpis notatki „Witolda” dot. perspektyw polityki watykańskiej w stosunku do Polski w świetle Synodu i uroczystości beatyfikacyjnych o. [Maksymiliana] Kolbe, [Warszawa], b.d. [listopad 1971 r.], k. 192–193e.

¹⁶⁰ *Ibidem*, Notatka ppłk. Leszka Guzika, p.o. naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW, Warszawa, 9 XI 1971 r., k. 176e.

cie I MSW za mocno dyskusyjne¹⁶¹. Swoje uwagi odnośnie do omówionej tutaj analizy autorstwa „Witolda” ppłk Guzik puentował może niegramatycznie, ale zrozumiale: „w ogólności stwierdzić należy, że notatka red. K[rasickiego] jest opracowaniem wnikliwym i rzetelnym, jak również wnosi nowe elementy do przedmiotu sprawy”¹⁶².

¹⁶¹ AIPN, 02778/159, Dokumentacja rozpracowania operacyjnego kryptonim „Iskra” odnosząca się do osoby Kazimierza Szablewskiego, *passim*.

¹⁶² AIPN, 02011/99, cz. 2, Notatka ppłk. Leszka Guzika, p.o. naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW, Warszawa, 9 XI 1971 r., k. 176e.

VI

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI JAKO ŹRÓDŁA REZYDENTURY „BASZTA”

Międzynarodowe kręgi dziennikarskie w Rzymie jako źródło informacji wywiadowczych

Z moich wyliczeń znanych już czytelnikowi wynika, że podstawową, a właściwie wręcz dominującą grupą zasilającą wywiad MSW w informacje dotyczące Stolicy Apostolskiej byli dziennikarze pracujący w Rzymie, zarówno obcokrajowcy, jak i korespondenci polskich środków masowego przekazu. W ujęciu statystycznym ze źródeł dziennikarskich pochodziło około 60 proc. wszystkich informacji odnoszących się do problematyki watykańskiej, przetwarzanych w ramach cyklu wywiadowczego. Dodatkowo, kolejne 10 proc. otrzymywano od jednej z tzw. bratnich służb – wywiadu węgierskiego (Zarządu III/I MSW Węgierskiej Republiki Ludowej), który nie tylko pozyskiwał owe informacje w bardzo podobny sposób, ale często od tych samych źródeł w środowiskach dziennikarskich Rzymu.

W przypadku dziennikarzy funkcjonujących na włoskim rynku medialnym współpraca odbywała się na wiele różnych sposobów. Jedną z form była oczywiście klasyczna współpraca agenturalna z zastosowaniem typowych technik wywiadowczych. Inną – tzw. kapturowe pozyskiwanie informacji, najczęściej przy wykorzystaniu stanowiska przykrycia (np. funkcji attaché prasowego ambasady PRL) od rozmówcy, nieświadomego, że rozmawia z oficerem wywiadu. Pewną odmianą tej ostatniej metody była „linia partyjna”, to jest współpraca z publicystami i tytułami prasowymi związanymi z Włoską Partią Komunistyczną. Najczęściej jednak informacje były po prostu kupowane przez wywiad w różnych sytuacjach od instytucji o charakterze fasadowym (np. prywatnej agencji prasowej). Obie strony zdawały sobie w istocie sprawę z rzeczywistego charakteru transakcji, niekoniecznie było to jednak „dopowiedziane do końca”. Dodatkowo w różnych okresach relacje tych samych osób z wywiadem mogły mieć inny charakter, zarówno formalny, w sensie przypisania (w formie rejestracji) przez Departament I do danej kategorii źródeł (agent, kontakt operacyjny, kontakt informacyjny), jak i faktyczny.

Warto jednak w tym miejscu od razu przytoczyć trzeźwą opinię cytowanego niejednokrotnie Mariana Chabrosa, który skarżył się wprost, że w pracy

Departamentu I MSW „zarysował się niebezpieczny i jednostronny kierunek”, a mianowicie, że „główną bazę werbunkową zaczęli stanowić dziennikarze (dotyczyło to w jednakowym stopniu Francji, Belgii i Włoch), element nietrudny do pozyskania, pracujący za pieniądze, ale dostarczający na ogół informacji powierzchownych, bez większej wartości operacyjnej czy informacyjnej. Często te same informacje, w postaci opracowań, trafiały do kilku rezydentur legalnych krajów socjalistycznych”¹. Nie był to zresztą problem jedynie wywiadu MSW; podobnie kształtowała się np. sytuacja w rezydenturze PGU KGB w Rzymie. Dość powiedzieć, że w 1977 r. dziennikarze (zarówno sowieccy, jak i włoscy) stanowili tutaj ponad połowę z 15 agentów wywiadu politycznego (tzw. linii „PR”)². Z dostępnych dziś danych odnoszących się do dokumentacji, metod i praktyki działania SIFAR wynika, że środowiska dziennikarskie we Włoszech były bardzo intensywnie wykorzystywane w pracy włoskich służb specjalnych³.

W wypadku dziennikarzy zagranicznych w interesującym nas okresie najwięcej zidentyfikowanych informacji pozyskano od „Alessandra” vel „Dity” (Antonia Jerkova), „Curiosa” (Gottfrieda Kusena) i „Rudiego” (Hansajakoba Stehlego). Nie znaczy to wcale, jak się zaraz okaże, że wszystkich z nich można uznać bez żadnych wątpliwości za agentów wywiadu MSW. Podobnych spraw było jednak więcej. Po ich analizie tych, do których dokumentacji udało mi się dotrzeć, za konieczne uznałem uzupełnienie mojej narracji o dodatkowe przypadki – „Literata” (Carla Falconiego), „Ludwika” (Ryszarda Landaua) i „Stefana” (Matei Renata Pistonego). W dwóch przypadkach (Jerkova i Kusena) udało mi się też sięgnąć do ważnych materiałów wytworzonych przez węgierską „bratnią służbę” oraz po wartościowe ustalenia najpierw Hansajakoba Stehlego (już jako dziennikarza i historyka), a później włosko-węgierskiego badacza Stefana Bottoniego, odnoszące się do postaci Kusena. Pozwala to nie tylko wypełnić luki w polskiej dokumentacji, ale też i tworzyć ujęcia i interpretacje o charakterze porównawczym.

Przypadek Antonia Jerkova „Alessandra” vel „Dity” i sprawa pozyskiwania stenogramów z audienencji papieskich

Najaktywniejszym i najpłodniejszym źródłem wywiadu MSW PRL na kierunku watykańskim był niewątpliwie „Alessandro” (od lutego 1972 r. występujący pod zmienionym kryptonimem „Dita”), który dostarczył w sumie

¹ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 262e.

² *Rapporto Mitrokhin*, Rzym 1999, s. 189e (materiał SISMI z dnia 8 X 1999 r., kopia pdf w zbiorach autora; Leszkowi Pawlikowiczowi bardzo dziękuję za podzielenie się tym materiałem).

³ *Dossier SIFAR*, Allegato N. 2 [załącznik nr 2 do notatki płk. Enza Violego, szefa Biura „D” SIFAR z 12 II 1967 r.], Ripartizione del carteggio della 1a Sezione [Podział dokumentacji archiwalnej Sekcji 1. Biura „D” SIFAR], s. 96; *ibidem*, s. 133 (zeznanie płk. Rocki z 15 II 1967 r.).

około jednej czwartej całego „wywiadowczego urobku” Departamentu I MSW w interesującym nas okresie⁴. Nie przestał być aktywny i później, być może także po 1990 r. Bez żadnych wątpliwości był on najważniejszym elementem sieci informacyjnej rezydentury „Baszta”, a już na pewno najważniejszym w niej cudzoziemcem⁵. Zaznaczyć tutaj jednak należy, że od samego początku relacji z wywiadem MSW Jerkova otaczały rozmaite podejrzenia. Dość powiedzieć, że po dziś dzień wśród wtajemniczonych oficerów toczy się spór jego zagorzałych obrońców i ostrych krytyków.

To właśnie za pośrednictwem „Alessandra” vel „Dity” (choć nie wyłącznie) wywiad MSW przez wiele kolejnych lat pozyskiwał kopie stenogramów z politycznych spotkań papieża Pawła VI, mniej lub bardziej dokładne informacje o przebiegu politycznych rozmów innych watykańskich dostojników, a także kopie poufnej korespondencji wewnątrzkościelnej. Były to materiały traktowane nie tylko w wywiadzie MSW, ale w całej komunistycznej wspólnocie wywiadowczej na czele z Moskwą jako bardzo cenne czy bardzo ważne. Uznałem zatem, że cały ten przypadek zasługuje na odrębną i wchodzącą w najdrobniejsze szczegóły rekonstrukcję, połączoną z krytyczną mikroanalizą, poniekąd typu wywiadowczego⁶.

Akta sprawy Antonia Jerkova, prowadzonej przez kierunkowy Wydział VI (później III) Departamentu I MSW, zostały zniszczone na początku 1990 r. Dzięki dostępnej dokumentacji aktowej i ewidencyjnej można jednak próbować odtworzyć historię jego relacji w wywiadzie MSW PRL, czy też ogólniej z rzymskim światkiem pogranicza dyplomacji, dziennikarstwa i wywiadu. Początki owych kontaktów sięgają połowy lat pięćdziesiątych. Początkowo były one utrzymywane za pośrednictwem wspomnianego już „Stefana”, a w 1958 r.

⁴ Autor serdecznie dziękuje prof. Inoslavowi Beškerowi, dr. Gordanowi Akrapowi i dr. Mateuszowi Sokulskiemu za bezinteresowną pomoc, a zwłaszcza za kopie i tłumaczenia materiałów dotyczących jugosłowiańskich aspektów drogi życiowej Jerkova, a także za koleżeńskie naświetlenie rozmaitych niuansów tamtejszej historii i kultury politycznej.

⁵ AIPN, 003190/2, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], k. 243e, nr rej. 7073, data pierwotnej rejestracji w kategorii KI 18 I 1966 r., kpt. Lemieszko z Wydziału VI; 3 II 1972 r. sprawę przekwalifikowano na RO (za co odpowiadał mjr Eugeniusz Mirowski również z Wydziału VI); w dniu 14 II 1990 r. zachowanej dokumentacji nadano numer archiwalny, już wcześniej jednak wydano „postanowienie o zniszczeniu”.

⁶ Zob. przykładowo opinię Jerkova odnośnie do rzekomego wzrostu wpływów kard. Gustava Testa w otoczeniu papieża Jana XXIII, która – za sprawą jego rozmówcy Stanisława Kłosa oficera wywiadu MSW pracującego na „przykryciu” w Ambasadzie PRL w Rzymie – bez komentarza, jako własne zdanie tego ostatniego, przeniknęła do jego opracowania analitycznego dla MSZ; por. AMSZ, D IV, 17/367/53, Notatka służbowa attaché ambasady PRL Stanisława Kłosa z rozmowy z Jerkovem z „Espresso” w dniu 11 II 1961 r., k. 53 i *ibidem*, Ambasador PRL w Rzymie Adam Willmann do dyrektora Departamentu IV MSZ Jana Druto, Rzym, 19 I 1961 r., k. 43–50 (wraz z załącznikiem notatką służbową Stanisława Kłosa „Polityka Watykanu w drugim półroczu 1960 r.”); w istocie przywołany kardynał był po prostu długoletnim przyjacielem papieża; zob. np. AIPN, 02011/97, Standardowy formularz pisma przewodniego odnoszący się do stenogramu rozmowy Pawła VI z amb. Cabotem Lodge'em, Warszawa, 26 XI 1971 r., k. 359e.

zostały zarejestrowane jako sprawa kryptonim „Alessandro” (co zapewne oznaczało nawiązanie bezpośredniej współpracy informacyjnej). Zapisy w ewidencji Departamentu I MSW potwierdzają, że Jerkov był tożsamy z informatorem o pseudonimach „Alessandro” i „Dita”. W interesującym nas okresie Jerkov przedstawiał się najchętniej jako lewicowiec i unitarny Jugosłowianin, był jednak niewątpliwie Chorwatem. Co więcej, zaczynał swoją polityczną, publicystyczną i literacką karierę w czasie II wojny światowej od wychwalania skrajnie nacjonalistycznego reżimu ustaszów Ante Pavelicia. Jak widać, dość kręta była droga, która zawiodła go nie tylko do świata rzymskiego dziennikarstwa, dyplomacji i wywiadu epoki zimnej wojny, ale też do pozycji człowieka, który „przez pół wieku potajemnie kształtował watykańską politykę wschodnią”⁷.

Antonio Jerkov – biografia

Dane personalne „Alessandra” vel „Dity”, jako rzymskiego dziennikarza Antonia Jerkova, ujawnił mocno kontrowersyjny polski dziennikarz Leszek Szymowski, dodatkowo czyniąc zeń „nieświadomego niczego jugosłowiańskiego dyplomatę” (*sic!* – W.B.). Szymowski opierał się na notatce Wydziału III (tj. dawnego VI) wywiadu MSW odnoszącej się do „operacyjnego” nadzoru wizyty Jerkova w Polsce w grudniu 1984 r. Od siebie możemy dodać, że we wspomnianym dokumencie „Dita” jest opisywany – prawdziwie kuriozalnie – jako „obywatel włoski pochodzenia żydowskiego”, co znów pokazuje, jak specyficznie postrzegali świat niektórzy oficerowie służb specjalnych PRL⁸.

W rzeczywistości Antonio (uprzednio Antun, w zdrobnieniu Ante) Jerkov urodził się 22 października 1922 r. w Polačy koło Benkovaca, w ówczesnym Królestwie SHS, popularnie nazywanym Jugosławią, w chorwackiej rodzinie, którą sam uznawał za ortodoksyjnie katolicką. Jego ojciec był podoficerem marynarki wojennej, a następnie służył w żandarmerii. W czasie II wojny światowej nastoletni Jerkov znalazł się w Zagrzebiu, tam też podjął studia (najpierw medyczne, a później w dziedzinie literatury). Po najeździe państw osi na Jugosławię i objęciu władzy w marionetkowym Niezależnym Państwie

⁷ J. Tkalec, *Antonio Jerkov (1922–2003)*, „Hrvatska ljevica. List za demokraciju i socijalnu pravdu”, 10 X–31 X 2003, t. 10, s. 38–39; M. Marič, *Zašto je Pavelić ukinuo reč rakija?*, „Duga” 1992, nr 483, s. 87–88 (wywiad z Jerkovem); w kontekście zbrodni II wojny światowej ciekawy głos dojrzałego Jerkova, *Il santo massacro*, „L’Astrolabio”, [bez numeru], 25 IV 1964 r., s. 33–36, w dyskusji wokół głośnej antykościelnej sztuki Rolfa Hochhutha „Namiestnik”; zob. też AIPN, 003195/122, Raport [mjr. Olecha, zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu I MSW i mjr. Paula z tego samego wydziału] – okresowa analiza o przebiegu współpracy z „Literatem” i „Gustawem” oraz dalszy kierunek pracy z nimi, Warszawa, 17 I 1957 r., k. 83.

⁸ L. Szymowski, *Agenci SB kontra Jan Paweł II*, Warszawa 2012, s. 118–119; zob. też *idem*, *Informator „Dita”*, „Najwyższy Czas!” 2015, nr 20, s. 15; por. AIPN, 01220/10/771, [Formularz] Zadanie na przeprowadzenie obserwacji zlecone przez Wydział III Departamentu I dotyczące Antonio Jerkova z odręcznym dopiskiem „ps. »Dita«”, Warszawa, 8 XII 1984 r., k. 6.

Chorwackim przez ruch ustaszów pod wodzą Antego Pavelicia dał się on poznać jako autor tekstów łączących żarliwy katolicyzm z ideologią nowego reżimu, na czele z programowym tekstem *Chrystus i Chorwacja (Krist i Hrvatska)* opublikowanym 6 lipca 1941 r. na łamach tygodnika „Nedjelja”. Zaczynał się on od zwrotu „Ustaszowską Chorwację stworzył Chrystus i będzie ona Chrystusowa!”, co można dziś uznać wręcz za bluźnierstwo. Autor tego manifestu był jednak dziewiętnastoletnim studentem, a jego światopogląd dopiero się kształtował. Rok później objął kierowanie pismem, jednocześnie publikując w propagandowych ustaszowskich pisemkach skierowanych do dzieci i młodzieży, a także jako prozaik i poeta. Wedle własnej relacji radykalnie zmienił poglądy pod wpływem osobistej obserwacji ludobójstwa Serbów, a także pod wpływem zagrzebskiego metropolity abp. Alojzije Stepinaca, pod którego duchową opieką pozostawał. Gordan Akrap, chorwacki badacz, a wcześniej wysoki funkcjonariusz wywiadu swojego kraju, uważa, że od samego początku publicznej kariery młodego dziennikarza jego kolejne kroki były inspirowane przez wywiad komunistów jugosłowiańskich. Była to świadoma prowokacja, połączona z planem długoletniej agenturalnej infiltracji struktur kościelnych. Nie wydaje mi się to do końca przekonujące, niemniej kwestia dokładnego momentu, a także motywacji opowiedzenia się za ideą jugosłowiańską i ewentualnego nawiązania tajnej współpracy z komunistami, pozostaje nierozstrzygnięta. Mogło się to zdarzyć już w czasie wojny, ale równie dobrze mogło mieć związek z powojenną już ewolucją poglądów w kierunku lewicy i jugosłowianizmu. Nie ulega wszakże wątpliwości, że uchodząc przed nieobliczalnymi działaniami reżimu ustaszów (śmiertelnie groźnego i dla zwolenników, i dla opozycji) oraz przed poborem do wojska chorwackiego (tzw. samoobrony), Jerkov przeniósł się z Zagrzebia na tereny wcielone do Włoch (Istria), gdzie publikował na łamach – koncesjonowanego przez Włochów, a następnie Niemców – chorwackojęzycznego pisma „Glas Primorja”. Zgodnie z jedną z kolejnych „lewicowych” wersji jego życiorysu to wtedy nawiązał kontakt z działającą tam jugosłowiańską komunistyczną konspiracją. Dla odmiany sam przyznawał, że wstąpił wówczas do niewielkiej chorwackiej formacji wchodzącej w skład sił antykomunistycznych czetników (rojalistów) i wraz z nią znalazł się w alianckiej strefie okupacyjnej, a następnie w Rzymie. Tutaj podjął ponownie studia i doktoryzował się (z literatury) na miejscowym uniwersytecie La Sapienza. Wciąż jednak żył po części życiem chorwackiego wychodźstwa i jeszcze w 1948 r. znalazł się na krótko we włoskim więzieniu jako zamieszany w przerzut Antego Pavelicia do Argentyny.

Z czasem jednak zaczął angażować się coraz bardziej w życie publiczne Włoch, przede wszystkim jako działacz ruchu Młodzieży Włoskiej w ramach Akcji Katolickiej (Gioventù italiana di azione cattolica, GIAC), na czele którego stali wówczas Carlo Caretto, a następnie Mario Vittorio Rossi. Wraz z nimi ewoluował coraz bardziej na lewo. Pod koniec lat czterdziestych wrócił do

pracy dziennikarza, na początku wiążąc się z wychodzącym w latach 1949–1950 w Rzymie umiarkowanym pravicowym tygodnikiem „L'Elefante”, w latach 1951–1961 zaś znalazł zatrudnienie w agencji dziennikarskiej „Ecomond Press” kierowanej przez red. Daniela Camettiego Aspriego (na którą to informację warto tutaj zwrócić szczególną uwagę). Wtedy też podjął bardzo bliską współpracę (zarówno na polu polityki, jak i dziennikarstwa) z Władimirem Dorigą – politykiem, historykiem i publicystą wywodzącym się z Wenecji, jednym z przywódców lewego skrzydła ruchu młodych katolików, redaktorem naczelnym organu „Giuventù”, a później „Il Popolo Veneto”, uznawanych za głos chadeckiej lewicy. Później był wydawcą pisma „Quest'Italia”, które można określić jako „postchadeckie”. Początkowo wraz z Dorigą, a później już samodzielnie Jerkov zbliżał się do radykalnej lewicy. W końcu stał się współpracownikiem wielu pism o takiej właśnie orientacji i rzecz jasna z zasady wyrażające antyklerykalnych. Wśród nich były organ socjalistów „Avanti!” i centrali związkowej Confederazione Italiana Sindacati Lavoratori (CISL) „La conquista del Lavoro”, a także związane z partią komunistyczną „Vie Nuove” i „Paese Sera”. Przede wszystkim jednak Jerkov publikował na łamach popularnych pism wiązanych z tzw. niezależną lewicą, takich jak „L'Espresso” (w raportach polskiej emigracyjnej dyplomacji opisywanym jako „sensacyjny tygodnik o zabarwieniu masońsko-kryptokomunistycznym” względnie jako „skrajna lewica plus masoneria”), czy „Il Punto” (analogicznie określanym jako „organ masonerii rzymskiej”), a także w mieszczących się w podobnym nurcie ideowym pismach „L'Astrolabio” czy „Rotosei”.

Z czasem Jerkov wyspecjalizował się w problematyce kościelnej i chociaż pisywał też o kulturze, gospodarce, polityce i sprawach międzynarodowych, nie tylko w kontekście włoskim i bałkańskim, zdobył uznanie jako „watykanista”. Przykładowo w tygodniku „L'Astrolabio”, wydawanym przez Ferrucia Parriego, legendarnego partyzanta i krótkotrwałego premiera Włoch, publikował artykuły analityczne na temat polityki watykańskiej (także w odniesieniu do krajów bloku sowieckiego). Prowadził stały przegląd niedyskrecji zza Spisowej Bramy zatytułowany (w wolnym tłumaczeniu) „Watykan – dzień po dniu” (*I giorni vaticani*), gdzie – co charakterystyczne – sporo miejsca poświęcał sprawom polskim. Zresztą już w czasie Vaticanum II miał on być uznawany za „jednego z najlepiej zorientowanych dziennikarzy akredytowanych przy Watykanie”⁹.

⁹ Zob. I. Bešker, F. Hameršak, *Jerkov Ante, kniževnik i publicist (1922–2003)* [w:] *Hrvatski biografski leksikon*, t. 6, Zagreb 2005, s. 472; G. Akrap, *Kardinal Štepinac u dokumentima Gestapa i OZN-e*, Zagreb 2016, s. 85–87; J. Tkalec, *Antonio Jerkov (1922–2003)*..., s. 38–39; R. Yeomans, *Visions of Annihilation. The Ustasha Regime and the Cultural Policy of Fascism. 1941–1945*, Pittsburgh 2013, s. 295; M. Marič, *Zašto je Pavelić...*, s. 87–88 (wywiad z Jerkovem); por. też wspomnienie pośmiertne Antonia Jerkova z 6 X 2003 r., „Il Pane e le rose”, <http://www.pane-rose.it/files/index.php?c3:o10053:e1> (dostęp: 10 V 2013 r.); AIPN, 01283/88, Biuletyn nr IV dot. II Soboru Watykańskiego [opracowany w Wydziale XI Departamentu I MSW], Warszawa, 30 X 1962 r., k. 113, 117;

Karierę dziennikarza śledził zachodnioniemiecki wywiad (BND). Jego analitycy opisywali go jako „włoskiego dziennikarza” i wydawcę „lewicowo-katolickiego” biuletynu „Relazioni Religiose”. Pisali przy tym, że jego „postępowe wystąpienia” na temat oficjalnego stanowiska Kościoła są „odpowiednio oceniane” przez „kompetentne czynniki watykańskie” (cokolwiek miałyoby to znaczyć). Niemniej, ich zdaniem, jego poglądy czy wystąpienia mogły mieć pewien wpływ na rozmaite zjawiska czy procesy, w domyśle związane z watykańską *Ostpolitik*, na przykład na rozwój „stosunków kościelnych w Polsce”¹⁰.

Po upadku systemu komunistycznego w Europie Jerkov zdążył się jeszcze silnie zaangażować w sprawy kryzysu jugosłowiańskiego lat dziewięćdziesiątych XX w., m.in. jako wydawca pisma „Balcanica” i krytyk działań NATO przeciwko Serbom. Zmarł w Rzymie 7 października 2003 r.¹¹

Relacje z wywiadem MSW WRL

Polacy z wywiadu MSW na pewno nie byli jego jedynymi „klientami podwyższonego ryzyka”. W różnych odnoszących się do niego materiałach archiwalnych (przede wszystkim polskich i węgierskich) znajduje się sporo informacji, poszlak i dowodów wskazujących na to, że w różnych okresach na podobnych zasadach współpracował z przedstawicielami innych krajów komunistycznych (Węgry, Bułgaria, Rumunia, Czechosłowacja). Niektóre tropy prowadzą też do służb zachodnioniemieckich (BND), a przede wszystkim

ABTL, 3.2.3, Mt-728/3, Raport oficera zarządu wywiadu MSW WRL „Alföldi” dot. „Klemente” z powołaniem na informacje wywiadu MSW RCS [Rzym], 10 XI 1959 r., k. 531–533; AMSZ, D IV, 17/367/53, Ambasador PRL Adam Willmann do Departamentu IV MSZ, Rzym, 14 II 1961 r., k. 52–53 (wraz z załącznikiem notatką służbową attaché ambasady Stanisława Kłosa dot. rozmowy z Jerkovem w dniu 11 II 1961 r.); na temat prasy, z którą był związany Jerkov, zob. PISK, AARPSA, 2/67, t. 122, Kazimierz Papée, ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej do Jana Starzewskiego, kierownika Działu Spraw Zagranicznych Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego (odpowiednik MSZ), Rzym, 24 X 1958 r., k. 151; PISK, AARPSA, 70/2, t. 122, Notatka [amb. Papée] z rozmowy z mons. Samoré dnia 20 V 1965 r., [Rzym], k. 145–146; PISK, AARPSA, 145/2, t. 324, Serwis Informacyjny Ambasady RP przy Watykanie, nr 20, Rzym, dnia 17 VI 1957 r., k. 28; przykłady publikacji zob. A.J. [Antonio Jerkov], *I giorni vaticani*, „L’Astrolabio”, [bez numeru], 3 III 1968 r., s. 29; o młodzieżowym ruchu katolickim we Włoszech zob. przede wszystkim pracę Francesca Pivy, „*La Gioventù cattolica in cammino...*” *Memoria e storia del gruppo dirigente (1946–1954)*, Milano 2003, *passim*.

¹⁰ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-45/5, [Mitteilungen BND], Zu den Spannungen innerhalb der Katholischen Kirche in Polen, [b.m., 19 VII 1968 r.], (wraz z załącznikiem w postaci tłumaczenia tekstu Antonia Jerkova „Das Standbild Johannes XXIII. wacht über der Oder-Neiße Grenze” [Pomnik Jana XXIII na straży granicy na Odrze i Nysie]), b.p.; „[Jerkov] ist für seine fortschrittliche Einstellung bekannt, die von offiziellen Haltung der zuständigen Stellen des Vatikans entsprechend gewertet wird” [Jerkov jest znany ze swoich postępowych poglądów, które są odpowiednio oceniane przez kompetentne czynniki watykańskie].

¹¹ I. Bešker, F. Hameršak, *Jerkov Ante, kniževnik i publicist...*, s. 472; por. też wspomnienie pośmiertne Antonia Jerkova z 6 X 2003 r., „Il Pane e le rose”, <http://www.pane-rose.it/files/index.php?c3:o10053:e1> (dostęp: 10 V 2013 r.); G. Akrap, *Kardinal Štepinac u dokumentima Gestapa i OZN-e...*, s. 86.

jugosłowiańskich (Uprava državne bezbednosti – UDBA/UDSA). Nie wydaje się możliwe, aby człowiek tak inteligentny i doświadczony życiowo, jak Jerkov, nie wiedział, z kim ma do czynienia. Przeciwnie, wydaje się, że wielostronny handel informacją specjalnego przeznaczenia w jakimś momencie stał się po prostu jego sposobem na życie. Siłą rzeczy bardzo nie podobało się to jego rozlicznym wywiadowczym klientom, obawiającym się z jednej strony zmultiplikowanego zagrożenia ze strony kontrwywiadu, zarówno dla ich informatora, jak i ich samych, a z drugiej naruszenia zasad swoistej „wywiadowczej etyki”, obowiązującej zwłaszcza w relacjach między tzw. bratnimi służbami¹².

Dla niniejszych rozważań najważniejszy jest tutaj wątek węgierski. Odnosząca się do Jerkova piętnastotomowa „teczka pracy agenta” (*Munka Dosszié*) kryptonim „Klemente”, a potem „Walter”, przechowywana dziś w Historycznym Archiwum Służb Specjalnych w Budapeszcie (Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára – ÁBTL), obejmuje kilka tysięcy stron dokumentów za okres od końca 1958 do początków 1963 r. A zatem i w przypadku wywiadu węgierskiego MSW był źródłem niezwykle płodnym. Warto zauważyć, że relacje z Węgrami zostały przezeń nawiązane dokładnie w tym samym czasie, co z wywiadem MSW, to jest w roku 1958. Tyle tylko, że w przypadku polskim pierwsza faza współpracy zakończyła się pod koniec października 1960 r. złożeniem jego sprawy do archiwum i zmianą charakteru wzajemnych relacji na „mniej zobowiązujący” czy też „bezagenturalny”. Tymczasem w przypadku węgierskim współpraca przedłużyła się jeszcze mniej więcej o dwa lata, kiedy nastąpił kryzys, zakończony jej ostatecznym poniesieniem¹³.

Nie wiadomo, na czym polegała i jaki w istocie charakter miała jego relacja z wywiadem MSW u jej zarania. Nie zachowały się w tej kwestii praktycznie żadne źródła. Dlatego warto się przyjrzeć początkom stosunków nawiązanych przezeń z „towarzyszami węgierskimi” na przykładzie sfinansowanej częściowo przez wywiad MSW WRL „delegacji służbowej” Jerkova do Genewy. Od 11 maja do 20 czerwca 1959 r. obserwował on przebieg pierwszej sesji konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw (USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR). Było to rzeczywiście istotne międzynarodowe wy-

¹² Zob. np. AIPN, 02011/1107, Informacja wywiadu MSW PRL dot. raportów ambasad włoskich [odnośnie do stosunków włosko-jugosłowiańskich], źródło „Dita”, Warszawa, 21 IX 1974 r., k. 78e; *ibidem*, Informacja wywiadu MSW PRL dot. mniejszości albańskiej w Jugosławii, źródło „Dita”, Warszawa, 11 II 1975 r., k. 316e: „jak wynika z wiarygodnej informacji, jugosłowiańska służba bezpieczeństwa uzyskała jakoby dane o podejmowanych przez wywiad węgierskiego MSW i wywiad wojskowy próbach nawiązania kontaktu z mniejszością albańską zamieszkującą w autonomicznym regionie Kosowo”; ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/2, Raport „Tódora” dot. spotkania z „Klemente”, [Budapeszt], 30 VI 1959 r., k. 253–259; ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/3, Raport oficera zarządu wywiadu MSW WRL „Alföldi” dot. „Klemente” z powołaniem na informacje wywiadu MSW RCS [Rzym], 10 XI 1959 r., k. 531–533.

¹³ Zob. ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/1-15, Teczka pracy kryptonim „Klemente” i „Walter”, *passim*; informacje Witolda Bagińskiego.

darzenie, podczas którego dyskutowano m.in. o sprawie niemieckiej, statusie Berlina i o bezpieczeństwie europejskim. Podsumowując szwajcarską eskapadę, w trakcie „spotkania kontrolnego” w „pokoju prywatnym” rzymskiej restauracji „Klemente” chwalił się ppłk. Kálmánowi Radványiemu „Tódorowi”, węgierskiemu dyplomacie, a zarazem oficerowi wywiadu węgierskiego MSW, że „wśród obecnych włoskich reporterów” reprezentujących najważniejsze tytuły prasowe to właśnie on „był najbardziej zorientowany”, potrafił bowiem docierać do informacji „poufnych, pochodzących z najlepszych źródeł”. Posiadał znakomite referencje, które ułatwiły mu nawiązanie osobistych kontaktów z dyplomatami z różnych krajów, przede wszystkim amerykańskimi i włoskimi. Jego teksty regularnie pojawiały się na łamach tygodnika „Il Punto”, trafiały codziennie do „Agencji Dyplomatycznej” związanej z włoskim MSZ, w której zamierzał znaleźć niebawem stałe zatrudnienie. Jerkov wyjaśnił przy tym, że jakkolwiek agencja „ma niewielu pracowników”, to można ją traktować jako „półoficjalną agencję pałacu Chigi [włoskiego MSZ – W.B.], skąd otrzymuje dużą część artykułów, które musi opublikować”. Wywołało to zrozumiałe zainteresowanie przedstawicieli wywiadu węgierskiego, którzy chcieli przede wszystkim poznać „osobiste kontakty pracujących tam ludzi”. Jerkov odniósł się zresztą do tego z rezerwą, zdaniem jego rozmówców wynikającą z obawy przed „informowaniem nas z terenu Ministerstwa Spraw Zagranicznych”. Później jednak przekazał odpowiednią szczegółową notatkę o tej agencji, której treść omawiam poniżej¹⁴.

W dalszej części rozmowy „Tódor” krytycznie ocenił materiały dostarczone przez „Klementa”, posługując się przy tym opinią wydziału analitycznego służby węgierskiej. Jego bardzo charakterystyczne i wnikliwie uwagi trafnie oddały styl pracy Jerkova i można je również odnieść do współpracy z wywiadem PRL. Węgrzy oświadczyli mu w ostrym tonie, że „oczekiwali od niego więcej, bardziej obszernych, szczegółowych i konkretnych informacji, które bardziej odzwierciedlają wewnętrzne pomysły, zamiary i plany państw zachodnich”. Tymczasem „Klemente” wolał oferować im obszerne elaboraty, zawierające jednak niewiele konkretów i „wiele zbędnych, bezużytecznych rzeczy”. Węgrzy apelowali o to, aby nie mieszał „informacji przekazanych przez jego informatorów z własnymi spostrzeżeniami i opiniami”. Ostrzegali go przed zbyt dużym angażowaniem się w ostre polemiki ideowo-polityczne na łamach prasy włoskiej, wskazując, że może mu to utrudnić docieranie do interesujących materiałów i ludzi. „Klemente” nie obraził się za podobną krytykę, obiecał miarkować na przyszłość polemiczne wypadki w prasie wło-

¹⁴ ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/2, Raport „Tódora” dot. spotkania z „Klemente”, [Budapeszt], 30 VI 1959 r., k. 253–259; przykładowy materiał z większej kolekcji dot. konferencji w Genewie zob. *ibidem*, „Il dissidio interno nel Palazzo Chigi sui problem della conferenza di Ginevra”, [Rzym, 18 V 1959 r.], k. 82–85 [Wewnętrzne dyskusje w Pałacu Chigi (MSZ) na temat konferencji w Genewie].

skiej (pozostając na antyklerykalnej lewicy), wreszcie oferował usługi w czasie kolejnej sesji konferencji genewskiej. Był skromny, kiedy przyszło do rozliczeń finansowych, doceniając fakt, że dzięki „pomocy” ze strony węgierskiej mógł uczestniczyć w tak ważnym międzynarodowym wydarzeniu i umocnić swoją pozycję na włoskim i międzynarodowym rynku dziennikarskim¹⁵.

Kolejnym bardzo interesującym wątkiem poruszonym w trakcie omawianej rozmowy były sprawy kościelne i watykańskie, odnoszące się do nich zadania zlecone Jerkovowi i ich realizacja. Dokładnie omówiono uprzednio dostarczone przezeń raporty, m.in. te dotyczące wyobrażonych „central wywiadowczych” zakonów jezuitów i franciszkanów. Jerkov zarzekał się przy tym, że żadne słowo z jego opracowań nie pochodzi z oficjalnych materiałów tych zgromadzeń. Podkreślał, że opierał się na danych pochodzących od jego źródeł w kręgach watykańskich, a także na poufnych materiałach, z którymi mógł się zapoznać, jednak bez możliwości wykonania kopii. Tłumaczył, co skądinąd pokazuje jego *modus operandi* i charakter relacji z siecią informatorów, że ci ostatni „znają go jako dziennikarza, wiedzą, że pisze wiele artykułów dotyczących Watykanu”, a co za tym idzie, ustala z nimi, „na jaki temat zamierza pisać artykuł lub pod pretekstem jakiej książki prosi ich o materiały”, przy założeniu, że zawsze ten, „kto pisze, pracuje z szerszego materiału”. Zaznaczył jednak, że „niektóre sprawy może poruszać tylko w rozsądnych granicach”¹⁶. W podsumowaniu swego raportu oficer prowadzący „Tódor” wskazywał, że właśnie kierunek watykański uważa za najbardziej obiecujący w pracy z „Klementem”. Odwoływał się zresztą do deklaracji tego ostatniego, który miał oznajmić, że „jest to jego prawdziwa specjalizacja i chociaż osiągnął wyniki na linii polityki w ostatnim czasie, to z zaangażowaniem wykona przede wszystkim zadania związane z Watykanem”¹⁷.

W tym kontekście wypada zwrócić uwagę na to, że Jerkov rzeczywiście znalazł niebawem pracę jako redaktor ds. watykańskich (*Redattore vaticano*) afiliowanej przy włoskim MSZ „Agencji Dyplomatycznej”, której szefem był Vittorio Calef, „bardzo wpływowy dziennikarz pochodzenia żydowskiego”, jednocześnie redaktor naczelny i wydawca tygodnika „Il Punto”, niegdyś bliski współpracownik słynnego włoskiego dyplomaty i antyfaszysty hr. Carla Sforzy. Wedle informacji „Klementa” agencja dysponowała miesięcznym budżetem

¹⁵ *Ibidem*, k. 253–259; zob. też ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/3, Raport oficera zarządu wywiadu MSW WRŁ „Alföldi” dot. „Klemente” z powołaniem na informacje wywiadu MSW RCS [Rzym], 10 XI 1959 r., k. 531–533 (analogiczne uwagi odnośnie do konieczności wyeliminowania „tendencji ilościowej”, a także pomieszczenia cennych informacji z danymi określanymi jako „bezwartościowe”).

¹⁶ ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/2, Raport „Tódora” dot. spotkania z „Klemente”, [Budapeszt], 30 VI 1959 r., k. 253–259; ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/1, „Il servizio informazioni Gesuita”, [Rzym, 10 V 1959 r.], k. 270–274; *ibidem*, „Servizio informativo dell’ordine Francescano”, [Rzym, 2 V 1959 r.], k. 278–281.

¹⁷ ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/2, Raport „Tódora” dot. spotkania z „Klemente”, [Budapeszt], 30 VI 1959 r., k. 253–259.

600 tys. lirów. Mogła się cieszyć dobrymi kontaktami w rzymskich przedstawicielstwach dyplomatycznych USA, Wielkiej Brytanii i Izraela, niezłymi kontaktami w placówce jugosłowiańskiej, a trochę gorszymi z Francuzami¹⁸. Najistotniejsze jest tutaj, że siłą rzeczy agencja i tygodnik miały uzasadnioną opinię zbliżonych do włoskiego MSZ. Podobne umiejscowienie instytucjonalne i idące za nim osobiste kontakty w pałacach Chigi, a później Farnesina (tj. siedzibach włoskiej dyplomacji) uwiarygodniały dostarczane przez Jerkova kopie dokumentów dotyczących zarówno polityki watykańskiej, jak i włoskiej. Te przecieki miały pochodzić od przyjaciół Calefa z włoskich kręgów władzy. W założeniu miały one służyć do rozmaitych rozgrywek (zarówno na arenie lokalnej, jak i międzynarodowej), których narzędziem był tygodnik „Il Punto”, bardzo zaangażowany politycznie¹⁹.

Z analizy dokumentacji zarządu wywiadu węgierskiego MSW wynika jednocześnie, że swoje materiały czerpał z bardzo szerokiego kręgu osobistych kontaktów, opisywanych przezeń jako źródła (*fonte*). Należy jednak podkreślić, że o owych ludziach dowiadujemy się wyłącznie od samego Jerkova, co obniża wiarygodność przekazywanych przez nich informacji. Wedle jego notatek i wypowiedzi przeznaczonych dla wywiadu MSW WRL (a zatem pochodzących z lat 1958–1963) do jego źródeł (kontaktów informacyjnych), oczywiście wykorzystywanych „kapturowo”, czyli zasadniczo nieświadomie, zaliczali się wówczas, oprócz dziennikarzy, takich jak Vittorio Calef czy Vittorio Marchetti (także z „Il Punto”), także włoscy dyplomaci i analitycy spraw zagranicznych, m.in. Vittorio Ivella czy Sergio Ristuccia. Drugą znaczącą grupą byli działacze katoliccy, zarówno z chadeckiej lewicy (przykładowo Giorgio Pettini i Pierconstante Righini), jak i prawicy (prof. Giuseppe Romano czy Ezio Stracuzzi). Nie mniej istotna była sieć jego znajomości wśród duchownych i świeckich związanych z włoską Akcją Katolicką i rozmaitymi instytucjami watykańskimi, do których mieli się zaliczać mons. Ernesto Civardi (później-

¹⁸ Zob. F. Hameršak, I. Bešker, *Jerkov Ante, kniževnik i publicist...*, s. 472; ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/2, Raport „Tódora” dot. spotkania z „Klemente”, [Budapeszt], 30 VI 1959 r., k. 253–259; *ibidem*, Informacja bez tytułu, ze źródła Zarządu wywiadu MSW WRL „Klemente” dotycząca „L’agenzia diplomatica di Roma”, [Rzym], 22 VII 1959 r., k. 279–280; ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/3, Raport oficera zarządu wywiadu MSW WRL „Alföldi” dot. „Klemente” z powołaniem na informacje wywiadu MSW RCS [Rzym], 10 XI 1959 r., k. 531–533; ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/4, Informacja wywiadowcza ze źródła „Klemente” dot. „Agenzia Diplomatica” [Budapeszt, 5 I 1960 r.], k. 314–316.

¹⁹ AIPN, 01069/678, [mjr Tadeusz Lemieszko, Wydział VI] Analiza sprawy kryptonim „Ludwik”, Warszawa, dnia 17 III 1965 r., k. 111e; *ibidem*, [Wykaz dokumentów zakupionych od „Ludwika” od 1 XII 1961 do lipca 1964 r.], k. 129–130e; ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/2, Informacja bez tytułu, ze źródła Zarządu wywiadu węgierskiego MSW ps. „Klemente” [Antonia Jerkova] dotycząca „L’agenzia diplomatica di Roma”, [Rzym], 22 VII 1959 r., k. 279–280; tutaj też charakterystyka Calefa: „Calef è un socialdemocratico, di fede anticomunista disposto di assicurare buoni rapporti con il mondo diplomatico dell’Europa Orientale” [Calef jest socjaldemokratą, o przekonaniach antykomunistycznych, mającym chęć zapewnienia dobrych relacji ze światem dyplomatycznym Europy Wschodniej]; zob. też *ibidem*, Raport „Tódora” dot. spotkania z „Klemente”, [Budapeszt], 30 VI 1959 r., k. 253–259.

szy kardynał, wówczas podsekretarz Świętej Kongregacji Konsystorialnej, brat mons. Luigi Civardiego, znanego publicysty katolickiego i działacza włoskiej Akcji Katolickiej), a także mons. Carlo Carbone (asystent kościelny włoskiej Akcji Katolickiej) i mons. Antonio de Angelis (działacz Akcji Katolickiej we Włoszech i współzałożyciel istniejącej do dziś uczelni katolickiej), wreszcie jezuici intelektualisci – o. Wilhelm de Vries SJ i o. Stefan Sakač SJ. Warto zauważyć, że dwaj ostatni współpracowali z Papieskim Instytutem Wschodnim (Pontificio Istituto Orientale), przy czym o. Sakač był bardzo dobrze wprowadzony w sprawy polskie, ponieważ w latach trzydziestych XX w. pełnił funkcję opiekuna duchownego nowicjatów w klasztorach w Dubnie i Albertynie na kresach II RP, w ramach Misji Wschodniej zakonu jezuitów²⁰.

Wśród jego włoskich kontaktów na odrębną wzmiankę zasługuje wreszcie Ettorina Bonadonna, pracownica kierownictwa chadeckiej centrali związkowej CISL, jednocześnie – wedle relacji Jerkova – będąca córką specjalizującego się w problematyce krajów komunistycznych (łącznie z Jugosławią) wysokiego oficera SIFAR (co może, choć nie musi, być tutaj istotnym tropem). Poza wszystkim, jak się wydaje, była ona rzeczywiście interesującą młodą damą, o poglądach zbliżonych do chadeckiej lewicy; w każdym razie w kosztach informacji pochodzących od niej Jerkov zwykł uwzględniać kolację „we dwoje”²¹.

Jerkov miał wciąż wielu znajomych w kręgach chorwackiej emigracji we Włoszech, tutaj był jednak traktowany z coraz większą podejrzliwością, a w końcu został wprost oskarżony o współpracę z wywiadem jugosłowiańskiej bezpieki (UDBA), m.in. przez chorwackiego pisarza, teologa i działacza nacjonalistycznego Ivona Omračanina²².

Wywiad jako sposób na życie

Prowadzi to wszystko do hipotezy, że Jerkov, obracając się w rzymskim świecie na pograniczu mediów, polityki, dyplomacji i wywiadu, pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. uznał, że istnieje „luka rynkowa”, którą można wy-

²⁰ Zob. ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/4-15, Teczka pracy kryptonim „Klemente” i „Walter”, *passim*; zwłaszcza ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/11, Wykaz źródeł informacji dostarczonych przez „Waltera”, [Rzym, 1 III 1962 r.], k. 38; o wzmiankowanym o. Sakaču SJ, zob. M. Ihnatowicz, *Rozpracowanie operacyjne jezuitów uczestniczących w Misji Wschodniej w latach 50. XX w. w Polsce Ludowej*, „Roczniki Teologiczne” 2014, t. 61, z. 4, s. 186; a także rubrykę *Orbis terrarium*, „The Tablet” 1931, t. 158, nr 4775, s. 26.

²¹ Zob. ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/11, Wykaz źródeł informacji dostarczonych przez „Waltera”, [Rzym, 1 III 1962 r.], k. 47, charakterystyka Ettoriny Bonadonny; zob. też ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/12, Informacja ze źródła „Walter” dot. Bonadonny, [Rzym, 7 VII 1962 r.], k. 10–11, z andotacją „al prezzo di articolo aggiungere 4800 Lire per la spese della cena”.

²² M. Marič, *Zašto je Pavelić ukinuo reč rakija?...*, s. 87–88 (wywiad z Jerkovem); por. prace: Marka Aaronsa i Johna Loftusa, *Akcja Ocalenie. Watykańska przystań nazistów...*, s. 181 i Geralda Steinachera, *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*, Wołowiec 2015, s. 183.

pełnić, oferując zainteresowanym stronom rozmaite informacje i dokumenty względnie pośrednicząc w ich uzyskiwaniu. Co najmniej od końca lat pięćdziesiątych dostarczał (m.in. węgierskim i polskim „dyplomatom”) informacje o charakterze pogłębionych notatek (artykułów) w języku włoskim, a także rodzaj krótkich depesz (o charakterze agencyjnym), których zawartość stanowiła pojedyncza informacja, bez jakiegokolwiek komentarza. Pozyskiwał też oryginalne (a przynajmniej sprawiające takie wrażenie) materiały z włoskiego MSZ, choć zwykle były to rozmaite okólniki wysyłane wielu odbiorcom. Zdarzały się jednak kopie włoskiej korespondencji dyplomatycznej (w tym oryginały depesz szyfrowych). Ich szczegółową zawartość staram się omówić i skategoryzować pod koniec niniejszego podrozdziału²³.

Hipoteza, że – choćby „ze względów bezpieczeństwa” – od samego początku czynił to wszystko za wiedzą, a może nawet z inspiracji, jednej z zachodnich służb specjalnych (np. włoskiego kontrwywiadu, czyli SIFAR/SID), a być może jakichś kręgów watykańskich, wydaje się dość prawdopodobna, choć trudna do udowodnienia z braku odpowiednich źródeł, co nie zmienia faktu, że motyw czysto biznesowy jest wyraźnie widoczny. Za swoje informacje Jerkov otrzymywał bowiem honoraria, i to na tyle godziwe, że można sądzić, że podobna działalność stała się na lata jednym z głównych źródeł jego utrzymania. Przykładowo w 1961 r. swój standardowy ekskluzywny artykuł (względnie kopię dokumentu włoskiej dyplomacji opisywanego jako oryginalny) oferowane wywiadowi węgierskiego MSW wyceniał on zwykle na 10–15 tys. lirów (odpowiednik ok. 500–700 dzisiejszych euro). Krótsze i łatwiejsze do zdobycia informacje dostarczał „w promocji” za 5–7 tys. lirów, wreszcie dłuższe „pogłębione” studium czy obszerniejszy dokument dyplomatyczny mógł kosztować nawet i 25 tys. lirów. Słowem, w ten sposób Jerkov na lata umościł się w rzymskiej szarej strefie informacyjnej²⁴.

Agencja „Relazioni Religiose” i wykorzystywanie podobnych firm przez wywiad i kontrwywiad

W marcu 1960 r., ewidentnie kierując się chęcią stworzenia odpowiedniej przykrywki dla podobnej działalności, Jerkov rozpoczął prace związane

²³ Autor zwrócił się do archiwum włoskiego MSZ z prośbą o sprawdzenie zgodności materiałów pozyskanych przez Jerkova z tymi przechowywanymi w jego zasobie. Pismo to pozostało bez odpowiedzi.

²⁴ Zob. przykładowo ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/8, La politica americana della NATO [NATO w polityce USA], źródło „Walter”, Rzym, 26 IV 1961 r., k. 140/1–142, z odnotacją na odrębnej karcie: „Lire 10 000, fonte vaticana: monsignor [Carlo] Carbone”; *ibidem*, Notatka „Waltera” – „Alcune indiscrezioni dell nunzio apostolico a Bonn sull’incontro Kennedy–Adenauer”, k. 182/1–183, z adnotacją „5000 Lire, fonte monsignor Carbone”; *ibidem*, Dokument dostarczony przez „Waltera” opisany jako „Il riconoscimento del governo di Pechino, secondo rapporto dell’ambasciata italiana a Bangkok in date del 18 febbraio 1961”, [Rzym, 26 IV 1961 r.], k. 249–252, z adnotacją „25 000 Lire, testo integrale di in rapport diplomatico. Fonte abituale”].

z powołaniem własnej niedużej agencji prasowej, deklarującej orientację lewicową, ale niezależną, czyli niekomunistyczną (*indipendenta di sinistra*). W odpowiednim materiale promocyjnym przekazanym w ręce kontaktującego się z nim przedstawiciela wywiadu MSW WRL Jerkov precyzował, że jego celem jest „stworzenie agencji prasowej pomyślanej jako centrum informacyjne i dokumentacyjne”, której najważniejszym zadaniem miało być „dostarczanie i dystrybucja odpowiednich materiałów w całości lub we fragmentach”. Zamiast zwykłej formy agencji wydającej codzienne biuletyny z newsami dla prasy codziennej Jerkov proponował formułę „tygodniowych dossiers”, mniej lub bardziej zestandaryzowanych, które miały zawierać nowe materiały, określone przezeń jako „ekskluzywne”. Były to zapewne materiały poufne czy też ogólnie niedostępne, odnoszące się do „wszystkich najważniejszych pól życia politycznego i gospodarczego Włoch”, na czele z problematyką międzynarodową. W dalszej części tego dość szczegółowego dokumentu, obejmującego dokładny opis planowanej struktury, jej budżet i obsadę personalną, Jerkov podawał dokładnie, że nowa agencja będzie się zajmować „polityką watykańską”, „włoską polityką wewnętrzną”, „włoską polityką gospodarczą”, „dyplomacją wielkich mocarstw światowych (Wschodu i Zachodu)”, „włoską polityką zagraniczną”, „przeglądem sylwetek polityków włoskich i zagranicznych” i wreszcie „wydarzeniami kulturalnymi o wymiarze międzynarodowym”²⁵.

Wyraźnie przy tym oczekiwał, że owe prace organizacyjne zostaną w jakiejś części sfinansowane przez klientów instytucjonalnych, to jest przez zainteresowanych „dyplomatów” z różnych krajów, w tym komunistycznych. Trudno ocenić, w jakim stopniu ów specyficzny „fundraising” zakończył się sukcesem i kto ostatecznie wyłożył niezbędne środki. Można sobie jednak łatwo wyobrazić (choć znów oczywiście brak na to rozstrzygających dowodów), że koszty powołania agencji Jerkova, powstałej ostatecznie w roku następnym, poniosły pospołu wywiady zainteresowanych państw i... kontrwywiad SIFAR (tworząc w ten sposób kanał inspiracyjny). W każdym razie z korespondencji Jerkova z zaprzyjaźnionym z nim polskim dziennikarzem Juliuszem Stroynowskim wynika, że stanowiąca jego prywatną własność agencja dziennikarska „Le Relazioni Religiose” zaczęła realnie działać w styczniu 1966 r., publikując odtąd codzienny biuletyn prasowy, złożony z 2–4 stron maszynopisu (wedle innych źródeł działała ona już od 1961 r.). Roczna prenumerata jego biuletynu miała początkowo wynosić 110 dolarów rocznie (150 dol. pocztą lotniczą). Siedzibą i adresem firmy było początkowo prywatne mieszkanie właściciela przy via Conca d'Oro w Rzymie. Później pod redakcją Jerkova ukazywały się podobne biuletyny prasowe odnoszące się do różnych interesujących rzymski światek zagadnień politycznych, artystycznych i gospodarczych, m.in. „Re-

²⁵ ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/4, Raport „Tódora” ze spotkania z „Klemente” w dniu 3 III 1960 r., Rzym, 18 III 1960 r., k. 461–470 (wraz z załącznikiem notatką „Klementa” w języku włoskim).

lazioni Economiche”, „Relazioni Arte” i „Relazioni Macedonia”. Był on też wreszcie, już w latach osiemdziesiątych XX w., redaktorem pisma „Balcanica” poświęconego problematyce bałkańskiej²⁶.

Pomysł powołania podobnej agencji jako „przykrywki” nie był bardzo oryginalny, wręcz przeciwnie. Podobnego wybiegu używali liczni płatni współpracownicy i informatorzy wywiadu rezydentury „Baszta” z włoskich kręgów dziennikarskich, zarówno lewicowych, jak i prawicowych. Odnosi się to przykładowo do lewicowca Matei Renata Pistonego „Stefana”, założyciela wydawnictwa i biuletynu „Incontri Mediteranei”, i do związanego z prawicą Franca Simeoniego „Starego”, kierującego katolicką agencją informacyjną „Urbi” (Agenzia Cattolica d’Informazione „Urbi”), „pozostającą pod całkowitym wpływem kardynała [Alfreda] Ottavianiego”, symbolicznej postaci nurtu zachowawczego w Kościele. Wspomniany „Stary” został w swoim czasie „odstąpiony” na wyłączność właśnie wywiadowi węgierskiemu, z którym równolegle współpracował, starając się utrzymać to w tajemnicy przed stroną polską²⁷. Przede wszystkim był on jednak współpracownikiem włoskich służb specjalnych SIFAR, a następnie SID, jako jeden z redaktorów (przez pewien czas nawet szefów) zatrudnionych w inspiracyjnych agencjach dziennikarskich „Mondo d’Oggi” i „Osservatore Politico Internazionale” (znanej jako OP), na co zwrócił szczególną uwagę Giuseppe De Lutiis, czołowy badacz włoskich służb specjalnych²⁸.

Fakt ten należy postrzegać jako część szerszego zjawiska, opisanego w literaturze w latach osiemdziesiątych XX w. De Lutiis bardzo wyraźnie podkreślał znaczenie podobnych agencji dla codziennej pracy włoskich służb specjalnych, odnosząc się do przypadku publicysty Landa Dell’Amiki, wiceprzewodniczącego Włoskiego Krajowego Stowarzyszenia Agencji Prasowych (Assoziacione Nazionale Agenzie di Stampa – ANAS). Przywołał też ich szczególne „credo”, cytując wypowiedź Daniela Camettiego Aspriego, przewodniczącego ANAS, podczas podsumowania walnego zebrania członków tej organizacji w styczniu 1969 r. „Praca dziennikarza agencyjnego – mówił zatem szczerze Cametti Aspri – opisywana była tutaj na sposób zbyt abstrakcyjny. Niektórzy utrzymywali pochlebnie, że jest on artystą, inni określali go raczej jako rzemieślnika. Dla mnie nie jest on jednak nikim innym niż handlarzem informacją [*commerciantе di notizie*]”²⁹.

²⁶ AAN, AJS 569, Jerkov do Stroynowskiego, [Rzym, 11 XII 1965 r.], b.p.; *ibidem*, Jerkov do Stroynowskiego, [Rzym, 26 I 1966 r.], b.p. (na blankiecie firmowym „Relazioni Religiose. Agenzia di informazione per la stampa”); por. F. Hameršak, I. Bešker, *Jerkov Ante, kniževnik i publicist...*, s. 472.

²⁷ AIPN, 003195/2, Raport o zatwierdzenie werbunku w charakterze agenta ob[ywatela] włoskiego Pistone Mateo Renato ps. „Stefan”, Warszawa, 19 VII 1956 r., k. 25e; AIPN, 003195/185, Raport [mjr. Leona Szymoniaka, zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu I MSW] ze spotkania kontrolnego z ag[entem] „Stary”, Warszawa, 6 II 1960 r., k. 45–48e; W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, s. 335.

²⁸ G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 197–198.

²⁹ *Ibidem*, s. 175–176.

Nie będzie zatem wielkim zaskoczeniem, że ten sam Cametti Aspri zaofero-
wał swoje usługi najpierw Sowietom (w latach pięćdziesiątych), a następnie
Węgrom, Rumunom i kilkakrotnie Polakom. Ci ostatni nadali mu pierwot-
nie kryptonim „Cama” i uważali go właśnie za „handlarza informacją” (co
w jednym z raportów zapisano *expressis verbis*). Ostatecznie pod koniec lat
siedemdziesiątych XX w. podjęto z nim płatną współpracę, rejestrując go
w charakterze kontaktu informacyjnego o kryptonimie „Prorok”. I to mimo
wprost wyrażonej konstatacji, że „kontakt D[aniela] C[amettiego] A[spriego]
musi być namierzony przez włoskie służby specjalne” (stąd też w relacjach
z nim używano konsekwentnie dyplomatycznego „przykrycia”). Wypada
w tym miejscu przypomnieć, że Cametti Aspri był, ni mniej, ni więcej, tylko
pracodawcą i zapewne też długoletnim mentorem samego Antonia Jerkova,
jako redaktor naczelny agencji „Ecomond Press”, specjalizującej się w infor-
macjach dotyczących włoskiej ekonomiki. Jak wiadomo, „Alessandro” był
dziennikarzem tej agencji w latach 1951–1961³⁰.

Oczywiście włoskie służby specjalne, co wynika choćby z prac De Lutii-
sa, doskonale zdawały sobie sprawę zarówno z informacyjnej przydatności
podobnych inicjatyw dziennikarskich, jak i ich „podwójnego zastosowania”.
Obejmowały je zatem bardzo ścisłą kontrolą, a także pozyskiwały „z ich oto-
czenia wiadomości z pierwszej ręki” na własne potrzeby. Codzienny nadzór
nad „agencjami informacyjnymi” sprawował Ośrodek KW nr 3 w Rzymie
(Centro Cs n. 3 di Roma), wchodzący w skład tamtejszej Grupy Ośrodków
KW (Raggruppamento Centri Cs Roma)³¹. Hipoteza, że Daniele Cametti Aspri
był elementem tego systemu, wydaje się nader prawdopodobna, właściwie na
granicy pewności.

Jerkov jako kontakt informacyjny wywiadu MSW

Wracając jednak do polskiego wątku sprawy „Alessandra”, przypomnę,
że od końca 1960 r. w wewnętrznej dokumentacji uznawano Jerkova za byłý
kontakt wywiadu PRL, z czego wynika, że pierwotne powiązania z nim, z lat
1956–1958, zostały zerwane. Stało się tak z powodu podejrzeń o współpracę

³⁰ AIPN, 003195/48, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Daniele Cametti Aspri, kate-
goria KI, *passim* (zwłaszcza *ibidem*, Raport [kpt. Klaudiusza Kajzera „Laszeckiego” z Wydziału III
Departamentu I MSW] o zatwierdzenie w charakterze kontaktu informacyjnego „Prorok” Daniele
Cametti Aspri, Warszawa, 27 V 1981 r., k. 13–17; I. Bešker, F. Hameršak, *Jerkov Ante, kniževnik
i publicist...*, s. 472; zob. *Italian Affairs, Documents and Notes*, t. 7, [Roma] 1958, s. 2138 (notka
dot. „Ecomond Press”); zob. też W. Bagieński, *Macki PRL w Watykanie*, „Historia Do Rzeczy” 2016,
nr 9 (43), s. 58–60.

³¹ *Dossier SIFAR*, Allegato N. 2 [załącznik nr 2 do notatki płk. Enza Violego, szefa Biura „D” SIFAR
z 12 II 1967], Ripartizione del carteggio della 1a Sezione [Podział dokumentacji archiwalnej Sekcji 1.
Biura „D” SIFAR], s. 96; *ibidem*, s. 197 (zeznanie płk. Guido Gulianiego, byłego szefa Ośrodka KW
nr 3 w Rzymie z 31 I 1967 r.).

z włoską policją lub kontrwywiadem, a także przez wzgląd na jego agenturalne zaangażowanie na rzecz wywiadu MSW WRL, o czym w Warszawie wiadano od połowy 1960 r. Nie zmienia to faktu, że w praktyce szybko do nich powrócono na nieco innych zasadach, o czym pisałem przy okazji charakterystyki metody pozyskiwania informacji przez płk. Eugeniusza Szczechurę „Henryka” w okresie soborowym. Około 1962 r., w związku z soborową „mobilizacją” wywiadu MSW, włosko-chorwackiego watykanistę *de facto* włączono na powrót do sieci informacyjnej rzymskiej rezydentury „Baszta”, na razie w charakterze półoficjalnego kontaktu o charakterze dziennikarskim³².

We wrześniu 1964 r., a więc w trakcie III sesji soboru, „Alessandro” potwierdził wobec „Henryka” swoje „możliwości odnośnie [do] uzyskiwania informacji wiarygodnych w interesujących nas problemach watykańskich”. Chorwacki dziennikarz zaoferował wtedy (oczywiście odpłatnie), po pierwsze „streszczenia w formie notatek z dokumentów i rozmów” (określane jako „stosunkowo najłatwiejsze do uzyskania”), po drugie „maszynowe kopie pełnych tekstów dokumentów” (definiowane jako „trudniejsze do uzyskania”, przy czym „okazje miały trafiać się rzadziej”), wreszcie po trzecie „fotokopie oryginalnych dokumentów” (rzecz jasna „bardzo trudne do uzyskania”). „Alessandro” miał się domagać „opłaty w granicach 40–50 tys. lirów” za „pierwszą z form”. Ceny pozostałych miały być „odpowiednio wyższe i zindywidualizowane w zależności od wartości dokumentu, za pełne teksty lub fotokopie”³³. Jakkolwiek „Henryk” przyjął na razie tę ofertę jedynie *ad referendum*, nie ulega wątpliwości, że ostatecznie została ona zaakceptowana (być może na nieco korzystniejszych warunkach finansowych). Potwierdzała to formalna ponowna rejestracja „Alessandra”, tym razem w charakterze KI, dokonana w styczniu 1966 r. I to mimo wszystkich wątpliwości podnoszonych pod jego adresem w tym samym okresie (przedstawionych poniżej)³⁴. Co ciekawe, zbiegło się to niemal co do dnia z uruchomieniem na szerszą skalę działalności jego agencji dziennikarskiej „Relazioni Religiose”³⁵.

³² AIPN, 003195/122, płk József Galambos, szef pionu BM II MSW PRL do Władysława Wichy, ministra spraw wewnętrznych PRL, Budapeszt, 14 VII 1960 r., k. 64–65e (tłumaczenie z jęz. ros.); AIPN, 01283/87, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału VI Departamentu I MSW na okres II sesji II Soboru Watykańskiego, Warszawa, 25 IV 1963 r., k. 30e, tutaj „Alessandro” jako „kontakt informacyjny” ppłk. Eugeniusza Szczechury „Henryka”; podobnie zob. też *ibidem*, Plan wspólnych przedsięwzięć operacyjnych Departamentu I MSW i Departamentu IV MSW w związku z II sesją Soboru Watykańskiego II, Warszawa, k. 41.

³³ AIPN, 01283/95, Odpis notatki służbowej „Henryka”, Warszawa, k. 227–228e.

³⁴ AIPN, 003190/2, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], k. 243e, nr rej. 7073, data pierwotnej rejestracji w kategorii KI 18 I 1966 r., kpt. Lemieszko z Wydziału VI; 3 II 1972 r. sprawę przekwalifikowano na RO (za co odpowiadał mjr Eugeniusz Mirowski, również z Wydziału VI).

³⁵ AAN, AJS 569, Jerkov do Stroynowskiego, [Rzym, 11 XII 1965 r.], b.p.; *ibidem*, Jerkov do Stroynowskiego, [Rzym, 26 I 1966 r.], b.p. (na blankiecie firmowym „Relazioni Religiose. Agenzia di informazione per la stampa”).

Pod koniec lat sześćdziesiątych XX w., znów początkowo nieformalnie, zaczęto go traktować jako pełnowymiarowego „agenta” (m.in. w standardowych formularzach w systemie obiegu informacji wywiadu MSW). W lutym 1972 r. ostatecznie dokonano odpowiednich modyfikacji w ewidencji Departamentu I MSW – zmiany kryptonimu sprawy (odtąd „Dita”) i jej kategorii na RO (rozpracowanie operacyjne). Było to zazwyczaj formalnym potwierdzeniem przejścia na poziom relacji typowo agenturalnej i odbycia rozmowy określanej jako „werbunkowa”, zwieńczonej podpisaniem formalnej deklaracji o współpracy. Ta ostatnia wcale niekoniecznie musiała się odbyć dokładnie według powyższego scenariusza. W praktyce podstawą zmiany kategorii była wyłącznie decyzja podjęta przez odpowiadającego za „kierunek watykański” członka dyrekcji Departamentu I MSW. Za tę konkretną decyzję odpowiadał wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ówczesny wicedyrektor płk Leszek Guzik, zawsze oceniający bardzo wysoko informacje ze źródła „Alessandro”. Sam Jerkov przy tym zapewne nie zdawał sobie sprawy z tych niuansów polskiej biurokracji wywiadowczej³⁶.

Tym „manewrom ewidencyjnym” poświęcę tutaj kilka dodatkowych zdań. Otóż, patrząc z perspektywy metodyki pracy służb specjalnych, a także specyficznej mentalności jej oficerów (o czym już powyżej pisałem), na tym przykładzie można świetnie zaobserwować mitologizację zjawiska „agentury”, która przekładała się też na ocenę wartości informacji wywiadowczych pozyskiwanych z danego źródła. Jak można sądzić, w praktyce *modus operandi* „Dity” opisany wyżej na przykładzie relacji ze służbami węgierskimi zapewne w ogóle się nie zmienił. A zatem kontaktujący się z nim kolejni oficerowie rezydentury rzymskiej, pracujący pod dyktando „przykrywką” nadal zamawiali u niego – oczywiście za odpowiednim wynagrodzeniem – „opracowania” na różne tematy szczególnie interesujące z punktu widzenia wywiadu MSW, a także starali się uzyskiwać od niego kopie poufnych materiałów, zarówno włoskich, jak i watykańskich, do których udało się mu uzyskać dostęp za sprawą kontaktów wynikających z jego funkcjonowania w rzymskich kręgach kościelnych, politycznych i dziennikarskich³⁷.

³⁶ AIPN, 003190/2, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], k. 243e, nr rej. 7073, data pierwotnej rejestracji w kategorii KI 18 I 1966 r., kpt. Lemieszko z Wydziału VI; 3 II 1972 r. sprawę przekwalifikowano na RO (za co odpowiadał mjr Eugeniusz Mirowski, również z Wydziału VI); zob. też np. AIPN, 02011/97, Standardowy formularz pisma przewodniego odnoszący się do stenogramu rozmowy Pawła VI z amb. [Henrym] Cabot Lodge'em [Jr.], Warszawa, 26 XI 1971 r., k. 359 (tutaj „Alessandro” zakwalifikowany jako „agent”).

³⁷ Przykładowo zob. AIPN, 02011/100/1, Il colloquio tra il Papa e il Cardinale Wojtyła [Rozmowa papieża z kardynałem Wojtyłą], [Rzym], 12 X 1970 r., k. 129, z adnotacją rezydenta „Rana”: „Dokument powyższy zamówiony został uprzednio u »Alessandra«; AIPN, 02011/100/1, Informacja [źródła „Karol”, tj. korespondenta PAP Zdzisława Morawskiego] dot. interwencji NRF w Watykanie, [Rzym], 14 II 1972 r., k. 389–390, zwłaszcza adnotacja „Rana” pokazująca sposób pozyskiwania

Jak w praktyce wyglądało zadaniowanie Jerkova, a poniekąd i sposób wywiązywania się przezeń z owych zadań, pokazuje odrębna notatka z dwóch kolejnych spotkań z nim sporządzona przez jego ówczesnego oficera prowadzącego mjr. Zenona Kurkowskiego „Irka” zimą 1970 r. Warto, jak myślę, przytoczyć ją tutaj w całości, także dlatego, że dotyka ona działań wywiadu MSW odnoszących się do ważnego problemu polityki polskiej tego czasu, a mianowicie uznania przez RFN granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. „Na spotkaniu w dniu 25 [lutego 19]70 r. – pisał zatem „Irek” – przekazałem »Alessandro« zadania dotyczące stanowiska rządu RFN w rozpoczętych rozmowach z ZSRR, Polską i NRD, oraz stanowiska opozycji (CDU-CSU) w tych sprawach. Ponadto prosiłem »Alessandro« o uaktualnienie stanowiska Watykanu w sprawach polskich, tym bardziej że na koniec lutego przewidziane było posiedzenie komisji kardynalskiej, która miała omawiać m.in. sprawę naszych ziem zachodnich. Na spotkaniu w dniu 7 [marca 1970 r.] »Alessandro« przekazał dwa opracowania: jedno dotyczące ocen poczynąń rządu [Willy’ego] Brandta wobec normalizacji stosunków z krajami Europy Wschodniej, drugie dotyczące aktualnego stanowiska Watykanu w sprawie Odry–Nysy. Informacje zawarte w obu opracowaniach oceniam jako ciekawe i nadające się do wykorzystania. Ponieważ nie miał możliwości zapoznania się z dokumentami [Kurta Georga] Kiesingera i [Franza Josefa] Straussa przekazanymi do Watykanu, nie przygotował informacji o zabiegach zmierzających do przeciwdziałania zamierzeniom Brandta. Notatkę w tej sprawie przygotuję na 12 marca [1970 r.]. Na spotkaniu przekazałem zadanie, aby zebrał bliższe informacje na temat spotkania [abp. Bolesława] Kominka z [Herbertem] Wehnerem jesienią ub[iegłego] r[oku] oraz aby zabezpieczył sobie dopływ informacji z kontaktów [kard. Karola] Wojtyły i [abp.] Kominka, którzy mają wkrótce przybyć do Rzymu”³⁸.

Zdarzało się zresztą, że ekskluzywne informacje, niedyskrecje czy przecieki z kręgów watykańskich Jerkov publikował równolegle na łamach prasy,

dokumentów od interesującego nas źródła: „zleciłem »Ugo«, aby poczynić próby przejścia *via* »Dita« dokumentu, jaki mógł wpłynąć do Sekretariatu Stanu od St[efana] Wyszyńskiego. Chodzi generalnie o to, aby skłonić »Ditę« do przekazywania nam wszelkich dokumentów, jakie wymieniane są między episkopatem polskim a watykańskim Sekretariatem Stanu”.

³⁸ AIPN, 02011/99, cz. 1, Notatka ze spotkania „Irka” [mjr. Kurkowskiego] z „Alessandro” dot. stanowiska dyplomacji Watykanu w sprawie granicy na Odrze i Nysie, [Rzym], 8 III 1970 r., k. 56e (na marginesie adnotacja rezydenta „Łęckiego” z 9 III 1970 r.: „Informacje poszerzają nasze rozeznanie i w zasadzie potwierdzają się z wiadomościami z innych źródeł. W ocenach ambasady włoskiej w Bonn, na które powołuje się »Alessandro«, jak widać nie brakło też powtórzenia dziennikarskich plotek”; w kontekście cytowanej notatki zob. też *ibidem*, La diplomazia vaticana e il confine Oder–Neisse [Dyplomacja watykańska i granica na Odrze i Nysie], źródło „Alessandro”, [Rzym], 6 III 1970 r., k. 57–61 (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); *ibidem*, I colloqui romani del Cardinale Wojtyła [Rzymskie rozmowy kardynała Wojtyły], [Rzym], źródło „Alessandro”, [Rzym], 8 VI 1970 r., k. 119–123e; *ibidem*, La Commissione Cardinalizia sull’Oder–Neisse [Komisja kardynalska ds. granicy na Odrze i Nysie], [Rzym], źródło „Alessandro”, 27 X 1970 r., k. 202–205e.

np. w rubryce w piśmie „L'Astrolabio” bądź też w wydawanym przez siebie biuletynie prasowym „Relazioni Religiose”³⁹. Niektórzy oficerowie wywiadu MSW PRL uważali wprost, że „Alessandro” może być przekaznikiem odpowiednio dobranych informacji, suflowanych przez watykańską dyplomację. Na przykład w notatce z grudnia 1966 r. mowa była w tym kontekście o wpływowym (od czasów Piusa XII) kardynale Angelu Dell'Acqua. Były to jednak raczej domysły, aczkolwiek być może niepozbawione podstaw, o czym już wielokrotnie wzmiankowałem⁴⁰.

Wiarygodność Jerkova, Falconiego, Pistonego i Landaua w oczach „operatorów” i „analityków” wywiadu MSW PRL i WRL

W tym momencie wypada pochylić się nad pytaniem o charakter, proveniencję i wiarygodność informacji niepochozących bezpośrednio od agentury „tkwiącej w obiekcie”, ale od pośrednika, który owe dokumenty i informacje uzyskiwał, z natury rzeczy, z drugiej ręki, aby starać się je następnie sprzedać na rzymskim rynku informacji, zarówno na tym legalnym, czyli dziennikarskim, jak i tym „specjalnym”. Był to stosunkowo rozpoznawalny, wyrazisty publicysta, deklarujący otwarcie swe antyklerykalne i lewicowe poglądy i powiązania (także z pismami włoskich komunistów), chętnie angażujący się w ostre polemiki np. na temat roli Kościoła w polityce, a do tego zwolennik „jugosłowianizmu”, a więc idei skierowanej tradycyjnie przeciw Włochom i ich interesom w basenie Morza Śródziemnego. W teorii powinien być za-

³⁹ Zob. np. AIPN, 02011/31, Notatka służbowa „Irka” [mjr. Kurkowskiego] ze spotkania z „Alessandro”, [Rzym], 5 XII 1968 r., k. 364e: „odnośnie notatki »Watykan a sprawy polskie«, »Alessandro« wyjaśnił mi, że pierwszą stronę notatki przepisywała mu jego sekretarka, jako tekst do wydawanego przez niego biuletynu »Relazioni Religiosi« [winno być »Relazioni Religiose«]”, skreślone wyrazy dot. wyrażenia „jak donosi agencja Relazioni Religiosi”; zob. też AIPN, 02011/32, Informacja Departamentu I MSW dot. kontaktów NRD–Watykan, Warszawa, 24 XI 1968 r., k. 562–563e, ze wzmianką o publikacji Jerkova na łamach „L'Astrolabio”; kopia archiwalna informacji wywiadu zniszczonej na polecenie Gomułki, po konsultacji z gen. Moczarem, zapewne opartej na danych „Alessandro”; AIPN, 02011/33, cz. 1, Załącznik do Informacji [Departamentu I MSW] dot. przygotowań do soboru, Warszawa, 4 X 1962 r., k. 422–423e, tłumaczenie publikacji Antonio Jerkova na łamach „Il Punto” z 29 IX 1962 r.

⁴⁰ AIPN, 02011/31, Informacja dot. prasowych ogłosów pobytu biskupa [Franco] Costa w Polsce, Warszawa, 3 XII 1966 r., k. 511e: „wg naszego [tj. wydziału informacyjnego wywiadu MSW – W.B.] rozeznania zamieszczona w biuletynie [»Relazioni Religiose« 1966, nr 124] notatka była inspirowana przez pewne koła watykańskiego Sekretariatu Stanu – najprawdopodobniej przez abp. [Angela] Dell'Acqua – wykorzystujące w pewnych wypadkach biuletyn dla przekazywania informacji i ocen, które niewygodnie byłoby przekazywać inną drogą; por. opinię zachodnoniemieckiego wywiadu BND na temat powiązań personalnych Dell'Acqua, ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-44/1, [Mitteilungen BND] Zur Person von Monsignore Angelo DELL'ACQUA, Sostituto der Segreteria di Stato Seiner Heiligkeit, [b.m., czerwiec 1966 r.], b.p.; zob. też *Angelo Dell'Acqua: Prete, diplomatico e cardinale al cuore della politica vaticana (1903–1972)*, red. A. Melloni, Bologna 2004, *passim*; wątek kard. Dell'Acqua potwierdza także relacja E z 15 stycznia 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

tem nader krytycznie postrzegany nie tylko przez oficjalne czynniki rzymskie i watykańskie, ale też przez włoskie służby wywiadu i kontrwywiadu, od czasów międzywojnia bardzo zainteresowane sąsiadem i zarazem potencjalnym przeciwnikiem zza Adriatyku⁴¹.

Szczęśliwie jednak udało się dotrzeć do wielu dokumentów i późniejszych relacji byłych oficerów wywiadu MSW, które nie tylko objaśniają przynajmniej niektóre zaskakujące zwroty w relacjach Jerkova z wywiadem MSW PRL, ale przede wszystkim pokazują szerszy kontekst jego działalności, pozwalają pogłębić odpowiedź na pytanie o wiarygodność i źródła pochodzenia materiałów, które także musieli sobie zadawać oficerowie Departamentu I MSW. Owe materiały zachowały się w dokumentacji odnoszącej się do kilku innych informatorów wywiadu MSW, a mianowicie Ryszarda (Riccarda) Landaua „Ludwika”, Carla Falconiego „Literata” i Renata Matei Pistonego „Stefana”. Informacje rozsiane w tych aktach zasadniczo potwierdzają narrację płk. Chabrosa, że na początku lat sześćdziesiątych XX w. pojawiły się poważne problemy we współpracy wywiadu MSW PRL z grupą źródeł z włoskich kręgów dziennikarskich, co służyło „przekwalifikowaniu większości agentury włoskiej na kontakty oficjalne” względnie „półoficjalne na płaszczyźnie dziennikarskiej”. Owe kontakty w praktyce utrzymywał ppłk Eugeniusz Szczechura „Henryk”, występujący jako attaché prasowy ambasady PRL⁴².

Główną przyczyną podjęcia takich decyzji były podejrzenia o to, że Jerkov i inni dziennikarze z jego kręgu mają powiązania z włoskimi służbami specjalnymi, na co nakładała się dodatkowo konstatacja, poczyniona już we wrześniu 1956 r., że Jerkov (wówczas jeszcze występujący bez pseudonimu), Falconi „Literat” i Pistone „Stefan” weszli ze sobą w bliski bezpośredni kontakt, czego rezultatem było to, że „w tym okresie materiały pochodzące z różnych źródeł zaczęły się pokrywać”. Do tej grupy kilka lat później dołączył jeszcze Landau⁴³. Fakt bliskiej „poziomej” współpracy w obrębie grupy najważniejszych dziennikarskich informatorów rezydentury „Baszta” potwierdziła interpretacja materiałów porównawczych otrzymanych korespondencyjnie od „towarzyszy węgierskich”, czyli z ówczesnego Zarządu II/3 MSW WRL, a później w trakcie roboczej wizyty w Budapeszcie ówczesnego starszego oficera operacyjnego Wydziału VI kpt. Stanisława Boreckiego odbytej w połowie lutego 1962 r.

⁴¹ A. Vento, *In silenzio gioite e soffrite...*, s. 151–164, 166–172.

⁴² AIPN, 01069/678, Raport [kpt. Boreckiego, oficera operacyjnego Wydziału VI] dotyczący przejęcia na kontakt oficjalny, na okres soborowy, agenta ps. „Ludwik”, Warszawa, 20 IX 1962 r., k. 64–68e; AIPN, 003195/122, Notatka informacyjna [Departamentu I MSW] dot. Carlo Falconiego redaktora dziennika [właściwie tygodnika] włoskiego „Il Punto”, Warszawa, 17 VI 1964 r., k. 69–70e; AIPN, 2974/600, Ocena pracy pracownika rezydentury rzymskiej krypt. „Henryk”, Warszawa, 13 III 1965 r., k. 12–15e (załącznik „Wykaz prasowych kontaktów »Henryka«”).

⁴³ AIPN, 003195/122, Raport [mjr. Olecha, zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu I MSW i mjr. Paula z tego samego wydziału] – okresowa analiza o przebiegu współpracy z „Literatem” i „Gustawem” oraz dalszy kierunek pracy z nimi, Warszawa, 17 I 1957 r., k. 83.

Upewniono się wówczas, że „materiały [...] będące w posiadaniu t[owarzyszy] węgierskich są identyczne w treści z materiałami dostarczonymi przez »Ludwika«, a otrzymali je oni „od ich agenta, którym jest znany naszej Centrali ob[ywatel] Jerkov ps. »Alessandro«”⁴⁴. Nic dodać, nic ująć.

Dodatkowo Węgrzy podzielili się z „polskimi towarzyszami” swoimi narastającymi wątpliwościami odnośnie do współpracy z Jerkovem. Katalog owych wątpliwości można znaleźć choćby w notatce z kolejnej dyscyplinującej rozmowy przeprowadzonej z dziennikarzem przez jego oficera prowadzącego „Tódora” w maju 1961 r. w jednej z restauracji w rzymskiej dzielnicy EUR. W jej trakcie oficer poruszył wiele problemów, w tym pracę Jerkova jako publicysty i jako informatora węgierskiej służby. Jerkov przyznał otwarcie, że „aby jakoś wyżyć” i utrzymać się na rynku jako dziennikarz, musi czasem opublikować materiały mocno kontrowersyjne politycznie czy wręcz o charakterze nielegalnych przecieków z instytucji takich, jak włoskie MSZ. To oczywiście nie podobało się „Tódorowi”, mogło bowiem obudzić czujność kontrwywiadu włoskiego, a co za tym idzie, groziło zdemaskowaniem informatora i jego źródeł, a przy okazji też powiązań z „węgierską dyplomacją”. Jerkov napomknął, że pewna część jego informacji pochodzi od jednego z kolegów z redakcji „Il Punto”, publikującego pod pseudonimem, ale też zasilającego i inne gazety w teksty o polityce zagranicznej (może chodziło o Landaua). Nawiązując do tej ostatniej informacji, „Tódor” wprost zapytał Jerkova, czy nie należy do „zorganizowanej grupy dziennikarzy” działających w Rzymie, której członkowie wymieniają, kupują i sprzedają zdobyte informacje. „Walter” miał potwierdzić samo istnienie podobnego procederu, ale zdecydowanie zaprzeczył, że osobiście bierze w nim udział. Wspomniał nawet, że został w ten sposób kilkakrotnie „okradziony” ze zdobytych materiałów, w tym z sensacyjnego artykułu na tematy watykańskie, który ukazał się pod innym nazwiskiem. Zarzekał się przy tym, że jego

⁴⁴ AIPN, 01069/678, Depesza nr 13 z Budapesztu z dnia 10 I 1962 r., tłumaczenie z rosyjskiego, Warszawa, 13 I 1962 r., k. 76e: „w toku sprawdzenia nadesłanego przez Was [tj. Departament I MSW – W.B.] na dwóch stronach oryginału stwierdziliśmy, że z wyjątkiem niektórych zwrotów materiały są identyczne i stanowią kopie tego samego dokumentu [zapewne listu episkopatu polskiego – W.B.] [...]; uzyskany przez nas materiał pochodzi od znanego Waszym organom E.A. [zapewne, po uwzględnieniu transliteracji z cyrylicy – Jerkova Antonia – W.B.]”; zob. też *ibidem*, Uwagi do materiałów zawierających streszczenie rzekomego listu episkopatu polskiego w sprawie soboru, Warszawa, 14 III 1962 r., k. 77e; *ibidem*, Raport [kpt. Stanisława Boreckiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] z podróży służbowej do Budapesztu, Warszawa, 23 II 1962 r., k. 79–81e; fotokopie czterech przekazanych stronie polskiej oryginalnych doniesień „Waltera” łącznie z jego pseudonimem i adnotacjami w języku węgierskim zob. AIPN, 01283/45, cz. 1, k. 99–113; zob. *ibidem*, [„Walter”] „Una rete informativa tedesca opera in Vaticano”, 28 IV? 1962 r., k. 103–105 (fotokopia, tłumaczenie polskie *ibidem*, k. 134–135); por. ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/11, [„Walter”] „Una rete informativa tedesca opera in Vaticano”, 28 IV? 1962 r., k. 256–258 (oryginał); zob. też ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/10, Koperta z odrębną adnotacją „Lengyel” zawierająca prawdopodobnie kopie materiałów porównawczych dot. współpracy z Jerkovem przekazane przez wywiad MSW PRL węgierskim odpowiednikom, [b.m., 23 XII 1962 r.], k. 357/1; zob. też A. Fejérdy, *Pressed by a Double Loyalty...*, s. 183.

informacje pochodzą wyłącznie od osób (źródeł), z którymi komunikuje się bezpośrednio. W dalszej części rozmowy, przy okazji omawiania poszczególnych „opracowań” Jerkova, „Tódor” ostro wytknął mu też, że w swoich publikacjach na łamach „Il Punto” i „L’Espresso” posługuje się dokładnie tymi samymi informacjami, które dostarcza Węgrom w zamian za spore pieniądze. Jerkov bronił się, utrzymując, że jego materiały dla Węgrów zawierają dodatkowo poważny „wkład analityczny”; „Tódor” nie wydawał się przekonany, chociaż ostatecznie wypłacił wówczas kolejną ratę wynagrodzenia⁴⁵.

Niebawem konieczność przywoływania „Waltera” do porządku stała się wręcz normą, nie dostarczał on bowiem materiałów na tematy interesujące Węgrów, ale inne, to jest takie, które akurat wpadły mu w ręce. Zamiast oryginałów dokumentów dostarczał ich kopie, starał się też w miarę możliwości unikać podawania źródeł ich pochodzenia. W ostrych słowach wielokrotnie zarzucono mu „brak szczerości” i lekceważenie wziętych na siebie słono opłacanych zobowiązań⁴⁶. Trudno sobie wyobrazić, aby inaczej traktował on stronę polską.

Nie dziwi zatem, że w trakcie budapeszteńskiego spotkania przedstawiciele „bratnich służb” próbowali przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, czy wykryte działania są śladem zorganizowanej i planowej akcji dezinformacyjnej, czy też może rezultatem działań wzajemnie się uwiarygadniającej grupy dziennikarskich „naciągaczy”, poszukujących dodatkowych dochodów. Rzecz jasna, nie bez znaczenia było stanowisko zajęte w tej sprawie przez „tow. doradcę” z KGB i samych węgierskich gospodarzy reprezentowanych przez jednego z zastępców szefa wywiadu⁴⁷. Pokazuje to, że omawiane środowisko dziennikarskie było dobrze znane również wywiadowi KGB⁴⁸.

⁴⁵ ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/8, Raport „Tódora” dot. spotkania z „Walterem”, [Rzym, 8 V 1961 r.], k. 258–261.

⁴⁶ ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/9, Raport dot. spotkania z „Walterem”, [Rzym, 15 IX 1961 r.], k. 313.

⁴⁷ „Tow. doradcą” był zapewne sam gen. Aleksiej D. Bieszczastnow (1913–1998); uprzednio m.in. starszy doradca MGB/MWD/KGB ZSRR w RCS (1951–1954) i naczelnik wydziału XI (krajów socjalistycznych) PGU KGB (1954–1957); przedstawicielem strony węgierskiej był najprawdopodobniej płk József Szombat, wiceszef węgierskiego wywiadu MSW (wówczas Zarządu II/3) i zarazem kierownik jego wydziału II/3-E odpowiedzialnego za operacje w Europie Zachodniej (od maja 1960 do sierpnia 1962); za wskazówki w tej sprawie bardzo dziękuję prof. Stefanowi Bottoniemu; zob. też A. Fejérdy, *Pressed by a Double Loyalty...*, s. 183.

⁴⁸ AIPN, 01069/678, Raport [kpt. Stanisława Boreckiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] z podróży służbowej do Budapesztu, Warszawa, 23 II 1962 r., k. 81e: „dla tow. węgierskich problem wyjaśnienia spraw związanych ze »Starym« [Frankiem Simeonim, dyrektorem administracyjnym, a w praktyce szefem niewielkiej agencji informacyjnej „Urbe”, określającej się jako „katolicka” (Agenzia Cattolica di Informazione)], »Literatem« [Carlo Falconim, zob. niżej] i »Alessandro« [Antonio Jerkovem] jest bardzo ważny, bowiem utrzymują z nimi kontakt obecnie”; na temat Simeoniego zob. AIPN, 003195/185, Dokumentacja sprawy agenturalnej na osobę Franco Simeoni krytonim „Stary”, „Stary – I” z lat 1957–1962, *passim*; AIPN, 003195/122, płk József Galambos, szef pionu BM II MSW PRL do Władysława Wichy, ministra spraw wewnętrznych PRL, Budapeszt, 14 VII 1960 r., k. 64–65e (tłumaczenie z jęz. ros.); zob. też W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, s. 335; por. G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 196.

Przy okazji sowiecki „tow. doradca” ujawnił, że wedle jego wiedzy „Alessandro” nie tylko utrzymuje kontakt z Jugosłowianami, ale oferował podobne usługi Bułgarom. W dalszej części zastanawiano się nad krokami, które należy podjąć. Przedstawiciel KGB zaproponował, aby „nie zrywać kontaktów z agentami, którzy dostarczyli te informacje obydwu służbom”, tj. z Falconim, Landauem i Jerkovem. Obawiał się bowiem, że doprowadzi to do zastąpienia rozpoznanego już kanału informacyjnego (właściwie dezinformacyjnego) innym, niekontrolowanym. Ów kontakt należało podtrzymywać, jednak w taki sposób, aby „raz na zawsze rozpracować i zdemaskować tę grupę na czele z »Alessandro«”. W tym kontekście zarówno Węgrzy, jak i ich sowiecki doradca wskazywali, że uważają redakcje lewicowych pism „Il Punto” i „L’Espresso” za „główne ośrodki skupiające ew[entualnych] świadomych dezinformatorów”. Oprócz Landaua i Jerkova wymieniano także nazwiska wspomnianego już Vittoria Calefa, wydawcy i redaktora naczelnego tygodnika „Il Punto” i tabloidu „La Sera di Roma” (dziennikarza, poety i dyplomaty o poglądach socjalistycznych i antyfaszystowskich), oraz Carla Falconiego „Literata”. Kapitan Borecki wyjaśnił swoim gospodarzom, że wywiad MSW już zdążył zerwać z tym ostatnim wszelkie relacje, znów w związku z wykrytą dezinformacją. W konkluzji postanowiono, że konieczne są konsultacje na wyższym szczeblu i wizyta delegacji węgierskiej w Warszawie „w celu wyjaśnienia spraw związanych z w[yżej] w[ymienionymi] agentami oraz propozycją wspólnego rozpracowania »Alessandro« i grupy osób z nim związanych”⁴⁹. Co ciekawe, pozostawało to w zupełnej sprzeczności z informacjami na temat Falconiego, które przesyłał w tym samym czasie kanałem MSZ do Warszawy ówczesny ambasador PRL w Rzymie Adam Willmann, opierając się wprost na opinii zastępcy rezydenta wywiadu MSW ppłk. Eugeniusza Szczechury⁵⁰.

W kierownictwie Wydziału VI dość długo jeszcze interpretowano szerokie kontakty „Alessandra” z dyplomatami z różnych krajów Układu Warszawskiego jako element „rozpracowywania [przez włoską policję – W.B.] placówek państw demokracji ludowej i osób przyjeżdżających z tych krajów do Rzymu”⁵¹. W odpowiedniej instrukcji z października 1964 r. dla rezyden-

⁴⁹ AIPN, 01069/678, Raport [kpt. S. Boreckiego] z podróży służbowej do Budapesztu, Warszawa, 23 II 1962 r., k. 79–81e.

⁵⁰ AMSZ, D IV, 17/368/53, Ambasador PRL w Rzymie Adam Willmann do naczelnika Wydziału Śródziennomorskiego Departamentu IV MSZ Jerzego Fidlera, Rzym, 4 VI 1962 r. (wraz z załącznikiem i notatką z rozmowy attaché ambasady PRL Eugeniusza Szczechury z Carlo Falconi w dniu 26 V 1962 r.), k. 29–31: „Charakterystyka informatora: Carlo Falconi jest politycznie zbliżony do liberalnej burżuazji. Specjalizuje się w problematyce watykańskiej. [...] Ambasada PRL w Rzymie utrzymuje z nim kontakt od kilku lat i nie stwierdziła, by zamierzał ją dezinformować” (w druku zob. *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 104–105).

⁵¹ AIPN, 01283/89, Notatka służbowa dot. działalności i kontaktów Juliusza Stroynowskiego w Rzymie podczas III sesji soboru, Warszawa, 9 XII 1964 r., k. 238e; zob. też AIPN, 00168/87, t. 2, Wykaz ustalonych kontaktów Juliusza Stroynowskiego i jego rodziny, Warszawa, 15 V 1969 r.,

ta „Marka”, czyli płk. Zajdy, nie tylko powtarzano powyższą interpretację w odniesieniu do „Ludwika”, „Alessandra” oraz częściowo „Literata”, ale też pisano bez żadnych ogródek: „nie ulega wątpliwości, że stoimy w obliczu szajki, która preparuje i sprzedaje »dokumenty« nam oraz innym krajom naszego obozu [podkr. w oryginale – W.B.]”. W konkluzji stwierdzano zaś, że „rezydentura winna dążyć do dokładnego rozeznania wzajemnych powiązań tych osób, rozpoznania kontaktów itp. celem ustalenia, **kto kieruje i preparuje dokumenty i pod czym patronatem** [styl i podkreślenia w oryginale – W.B.]⁵².

Podobny sposób rozumowania można odnaleźć w sporządzonej w 1965 r. całościowej analizie sprawy „Ludwika” (powiązanej ze sprawą „Alessandra”). Jej autor mjr Tadeusz Lemieszko z Wydziału VI wywiadu MSW konstatował, że „fotokopie dokumentów jakoby mających pochodzić ze źródeł watykańskich wykonane są na papierze z nagłówkiem włoskiego MSZ i odciętą górną częścią strony, aby ukryć ich pochodzenie”. Co więcej, „z konsultacji z towarzyszami rumuńskimi” miało znów wynikać, że od jednego ze swych agentów uzyskiwali oni dokładnie ten sam materiał, co Polacy od „Ludwika”. Przy okazji okazało się też, że wywiad PRL mocno przepłacał za otrzymywane informacje. Przykładowo za stenogram rozmowy Pawła VI z kanclerzem RFN Ludwigiem Erhardem (jak dziś wiadomo – fałszywy) Landau miał zażądać i otrzymał 110 tys. lirów, podczas gdy agent rumuński zadowolił się sumą 20 tys. lirów. Mało tego, w wyniku narastających kłopotów w kontaktach z „Ludwikiem” podobne dokumenty postanowiono zamówić u „Alessandra”, w tej samej co u „Ludwika” cenie. Jak pisał dalej mjr Lemieszko, Jerkov „bez wahania przyjął zamówienie i dostarczył nam szereg fotokopii bardzo zbliżonej tematycznie i formą (papier) do dokumentów, jakie poprzednio otrzymywaliśmy od »Ludwika« [tak w tekście – W.B.]”. Podobna próba podejścia do „Literata” (to jest do Falconiego) nie udała się, co składano na karb jego bliskiej przyjaźni z Landauem⁵³.

Swoje trzy grosze do oceny materiałów dostarczanych przez wspomnianą grupę dorzucili też „przyjaciele radzieccy”, których proszono – co szczególnie dla nas interesujące – o analizę wiarygodności wzmiankowanego stenogramu rozmowy papieskiej z Erhardem. Ich opinia daleka była jednak od rozstrzygają-

k. 24e (poz. 12 Jerkov Antonio s. Andrewa [tak w tekście – W.B.] [...] Stały kontakt figuranta. [...] J[erkov] jest w zainteresowaniu Wydz[iału] VI Dep[artamentu] I. Z materiałów archiwalnych wynika, że J[erkov] jest współpracownikiem włoskiej policji”).

⁵² AIPN, 01069/678, Instrukcja nr D/11 dla „Marka” z 16 X 1964 r., k. 106e.

⁵³ AIPN, 01069/678, Analiza sprawy kryptonim „Ludwik”, Warszawa, dnia 1 III 1965 r., k. 110–112e; zob. też (odnośnie do konsultacji z tow. rumuńskimi) *ibidem*, Notatka służbowa [zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW mjr. Eugeniusza Cisyńskiego] z podróży do Bukaresztu w sprawie kryptonim „Ludwik”, Warszawa, 7 X 1964 r., k. 103–104e; zob. też *ibidem*, Instrukcja nr D/11 dla „Marka” z 16 X 1964 r., k. 106e.

cej, co skądinąd może też świadczyć o relatywnej słabości wywiadu sowieckiego na kierunku watykańskim. Z jednej strony stwierdzano w niej, że „wszystkie [poruszone w rozmowie – W.B.] informacje wyglądają na prawdopodobne i nie odbiegają od posiadanych przez naszą służbę danych”, z drugiej jednak pisano: „nie można całkowicie negować tego, że dany dokument mógł być specjalnie przygotowany”⁵⁴. Co więcej, analitycy KGB ostrzegali, że „w przeszłości nasza służba spotkała się już z faktami preparowania podobnych dokumentów. Np. w 1961 r. otrzymaliśmy od tow. węgierskich [podkr. – W.B.] notatki z rozmowy Jana XXIII z [prezydentem USA, gen. Dwightem] Eisenhowerem. Okazało się, że dokument opracowało to samo źródło, które zresztą później zostało zdemaskowane”. Nie będzie dla nikogo zaskoczeniem, że ów spreparowany dokument od „zdemaskowanego źródła” z całą pewnością pochodził od Jerkova i oczywiście odnosił się do jedynej oficjalnej wizyty prezydenta Eisenhowera we Włoszech 6 grudnia 1959 r. Pierwotnie, po zastanowieniu, Węgrzy uznali materiał pochodzący od Jerkova za autentyczny, chociaż już wtedy wzbudził on pewne wątpliwości w pionie analitycznym ich wywiadu. Dopiero po przeszło roku zwrócili się do KGB o dokonanie dodatkowej analizy, co zapewne wynikało z nasilających się w Budapeszcie wątpliwości odnośnie do wiarygodności Jerkova i informacji od niego pochodzących⁵⁵.

Na koniec swojej analizy mjr Lemieszko konstatował ogólnie, że „środowiska dziennikarzy są szczególnie penetrowane przez organa KW i wywiadu”. I dalej odnosząc się już szczegółowo do sytuacji we Włoszech, pisał: „przeważająca większość wydawnictw, agencji prasowych jest [tutaj] finansowana przez określone grupy polityczne i ośrodki, które stosują na szeroką skalę prowokacje i dezinformację”, przy czym „niepośrednią rolę” w tej działalności miał odgrywać Watykan. Do takich ośrodków mjr Lemieszko zaliczał oczywiście redakcje „Il Punto” i „L'Espresso”. Prowadziło go to do dwóch możliwych interpretacji. Po pierwsze – można było widzieć w działaniach opisanej grupy „zorganizowaną inspirację ośrodka dezinformacyjnego włoskiego KW lub równolegle i ośrodka watykańskiego dla kanalizowania i kontrolowania

⁵⁴ *Ibidem*, Załącznik do Instrukcji nr D/10 dla „Marka” z dnia 25 IX 1964 r., k. 100e; wspomniany stenogram zob. AIPN, 02011/32, Notatka dotycząca rozmowy kanclerza [Ludwiga] Erharda z papieżem, Warszawa, 4 V 1964 r., k. 805e z załącznikiem stanowiącym tekst stenogramu w tłumaczeniu na język polski; na dokumencie adnotacja o treści: „Ludwik! Niewiarygodne”, w rozdzielniku m.in. minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha i jego zastępcy Mieczysław Moczar oraz Franciszek Szlachcic; odnośnie do rzeczywistej treści tej rozmowy zob. H. Osterheld, *Außenpolitik unter Bundeskanzler Ludwig Erhard 1963–1966: Ein dokumentarischer Bericht aus dem Kanzleramt*, Düsseldorf 1992, s. 61, 397; porównanie dwóch relacji z opisywanej rozmowy nie pozostawia najmniejszej wątpliwości co do tego, że zdobyty przez wywiad MSW dokument był świadomie spreparowaną fałszywką.

⁵⁵ ÁBTŁ, 3.2.3, Mt-728/4, Notatka „Klemente” w języku włoskim bez tytułu, b.d., dot. wizyty prez. Eisenhowera we Włoszech [grudzień 1959 r.], k. 79–83; *ibidem*, Il colloquio Eisenhower–Giovanni XXIII [Rozmowa Eisenhower–Jan XXIII], [źródło „Klemente”], [Rzym, 6 XII 1959 r.], k. 96–99 (rzekomy stenogram z audycji); por. *ibidem*, Analiza pionu „T” Zarządu II/3 MSW WRL dot. wiarygodności materiałów ze źródła „Klemente”, [Budapeszt, 8 I 1960 r.], k. 116.

naszych zainteresowań [...] z wiedzą naszych informatorów lub poza nimi”. Major Lemieszko nie wykluczał takiej opcji, jak „ukryta inspiracja”, to jest „podsuwanie informacji i materiałów odpowiednio spreparowanych z pozostawieniem marginesu na indywidualne komentarze i dopiski ze strony naszych informatorów”. Po drugie – oficer uważał za równie prawdopodobne, że „Alessandro” i jego koledzy prowadzili „działalność opartą na samodzielnym zbieraniu informacji [...] w oparciu o dostępne materiały prasowe napływające do redakcji [...] plus własne kontakty”, co „bez większego ryzyka” miało stwarzać zainteresowanym osobom „znaczące dodatkowe źródła dochodu”⁵⁶.

Na początku 1966 r. mjr Lemieszko powrócił do sprawy, co zaskakujące, w dużo bardziej umiarkowanym i wyważonym tonie, wyraźnie zmierzając tym razem – co trochę zaskakujące – do *sui generis* „rozgrzeszenia” Jerkova, Landaua i Falconiego. Z jego rozumowania wynikało, po pierwsze, że „głównym dostawcą materiałów z Watykanu jest raczej »Alessandro«”, po drugie, że wymienieni wyżej trzej dziennikarze „nie stanowią zorganizowanej szajki naciągaczy, lecz działają każdy na własny rachunek i na prawach wzajemności udzielają sobie [...] pomocy”, po trzecie „raczej nie są inspirowani przez jeden centralny ośrodek dezinformacyjny”, przeciwnie „prawdopodobne jest bardziej to, że sami padają często »ofiarami inspiracji«”. Jak dalej tłumaczył: „znane są [bowiem] fakty szeroko stosowanej inspiracji prasy, radio, telewizji itp. przez Watykan ([Angelo kard.] Dell’Acqua – Dyr. RAI [Ettore] Bernabei itp.)”⁵⁷. Owa, chwilowa, poprawa opinii na temat Jerkova miała, jak się wydaje, w założeniu ułatwić jego ponowną formalną rejestrację w charakterze KI, o czym była już tutaj mowa. Naciskali na to zainteresowani oficerowie rezydentury w Rzymie.

Kolejne wątpliwości związane z Jerkovem pojawiły się już rok później, przy okazji wizyty wysokiego dygnitarza sowieckiego, przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaja Podgornego w Watykanie pod koniec stycznia 1967 r. Okazało się bowiem, że pochodzące od „Alessandra” materiały odnoszące się do przebiegu tej wizyty i podjętych w jej trakcie ustaleń nie do końca pokrywają się z informacjami z innych źródeł, przede wszystkim prasowych i dyplomatycznych. W konkluzji odpowiedniej notatki pisano zatem, że „podane przez »Alessandro« informacje są zlepkiem różnych dziennikarskich komentarzy, od dłuższego czasu krążących w kołach zbliżonych do Watykanu”, a co za tym idzie pochodzącego od niego materiału „nie można uważać za pełnowartościową informację agenturalną”. O wspomnianych wątpliwościach zastępca szefa wywiadu MSW płk Mirosław Milewski poinformował nadzorującego tę służbę wiceministra Franciszka Szlachcica i szefa Departamentu IV

⁵⁶ AIPN, 01069/678, Analiza sprawy kryptonim „Ludwik”, Warszawa, 1 III 1965 r., k. 113–115e.

⁵⁷ *Ibidem*, [mjr T. Lemieszko] Uzupełnienie analizy do sprawy krypt. „Ludwik”, Warszawa, 28 I 1966 r., k. 119e; zob. też AIPN, 02011/32, Informacja dot. inspiracji prasowej watykańskiego Sekretariatu Stanu w zagadnieniach jego stosunku do państw socjalistycznych, Warszawa, 10 IV 1968 r., k. 481–482e.

(kościelnego) płk. Stanisława Morawskiego. Po raz kolejny pokazuje to, jakie znaczenie dla wywiadu MSW i jego miejsca w systemie władz PRL miały watykańskie tajemnice pochodzące od źródła „Alessandro”⁵⁸.

Do swego źródła, mimo wszystkich wątpliwości, bardzo przywiązana była zwłaszcza obsada rezydentury „Baszta”, w tym kolejni rezydenci – płk Wojciech Młynarski „Łęcki” i płk Ludwik Pawelec-Kwiatkowski „Ran”, a także wielu czołowych oficerów zajmujących się w wywiadzie MSW problematyką watykańską (m.in. wiceszef Departamentu I płk Leszek Guzik). Pochodzące od „Alessandra”, a potem „Dity” materiały przekładały się bowiem bezpośrednio na wysoką ocenę pracy konkretnych oficerów i ich przełożonych ze średniego szczebla zarządzania (np. rezydentów). I tutaj można się doszukiwać przyczyn owego, dość zadziwiającego oszukiwania samych siebie i swoich odbiorców przez kierownictwo wywiadu MSW⁵⁹.

Podpułkownik Andrzej Kornaszewski i jego krytyka źródła „Alessandro”

W lekceważonym przez operatorów pionie informacyjno-analitycznym wywiadu MSW (ówczesnym Wydziale X) znalazł się jednak oficer-analitik, który nie tylko zachował trzeźwy ogłód sprawy „Alessandra” vel „Dity”, ale miał dość odwagi cywilnej, aby uparcie iść pod prąd zarówno doraźnym interesom swojej służby i jej kierownictwa, jak i kolegów z rezydentury w Rzymie, którzy latami otrzymywali w związku z nią rozmaite nagrody i premie. Był nim ppłk Andrzej Kornaszewski⁶⁰. Wdał się on w tej sprawie w długoletnią

⁵⁸ AIPN, 02011/32, Dyrektor Departamentu I MSW płk H. Sokolak do wiceministra spraw wewnętrznych gen. [Franciszka] Szlachcica, Notatka dotycząca szyfrogramu 930, w sprawie stosunków Watykan–ZSRR, Warszawa, marzec 1967 r., k. 512–516e; zob. też AIPN, 0639/175, Zastępca dyrektora Departamentu I MSW płk Mirosław Milewski [w zastępstwie płk. H. Sokolaka] do płk. Stanisława Morawskiego dyrektora Departamentu IV MSW w sprawie informacji z szyfrogramu nr 930 w sprawie stosunków Watykan–ZSRR, 21 III 1967 r., k. 42–48e (tutaj też parafraza szyfrogramu z 16 III 1967 r. z parafą zastępcy szefa wywiadu MSW płk. Milewskiego na marginesie).

⁵⁹ AIPN, 01069/678, [mjr T. Lemieszko] Uzupełnienie analizy do sprawy krypt. „Ludwik”, Warszawa, 28 I 1966 r., k. 119e; zob. też AIPN, 003175/267, Charakterystyka zawodowo-polityczna [płk Wojciech Młynarski] za okres pobytu w rezydenturze od 16 VIII 1966 r. do 15 IX 1970 r., Warszawa, 26 XI 1970 r., k. 156e; AIPN, 02011/75, cz. 2, I rapporti est–ovest nelli colloqui tra Nixon e i dirigenti italiani [Stosunki Wschód–Zachód w rozmowach Nixona z przywódcami włoskimi], źródło „Alessandro”, [Rzym], 23 IX 1970 r., k. 192e (adnotacja ppłk. Leszka Guzika, p.o. naczelnika Wydziału VI – „źródło sprawdzone”); por. też uwagi „Rana” na marginesie jednej z informacji „Dity” zob. AIPN, 02011/98, Il Vaticano e la Ostpolitik cattolica [Watykan i katolicka *Ostpolitik*], źródło „Dita” przyjął „Ugo”, [Rzym], 15 VI 1976 r., k. 897–898e; Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.

⁶⁰ AIPN, 003175/474, Akta osobowe Andrzeja Kornaszewskiego, *passim*; o tradycyjnym napięciu między „operatorami” i „analitykami” w wywiadzie zob. np. M. Minkina, *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym...*, s. 117–118; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 77–78.

polemikę z oficerami Wydziału VI, a także z przełożonym z własnego wydziału i kierownictwa wywiadu MSW. Być może oficer ten sporządził w tej kwestii całościową analizę sprawy. Podobnego dokumentu jednak nie udało mi się odnaleźć. Zachowało się kilka kopii jego notatek w kwestiach szczegółowych. I tak, przy okazji informacji Jerkova odnoszącej się do stosunku Watykanu do tragicznych wydarzeń polskiego Grudnia '70, ppłk Kornaszewski wytknął, że jego opracowanie składa się z „informacji wysoce nieprawdopodobnych”, a cały materiał jest „owocem niezbyt dokładnej lektury doniesień agencyjnych”. Krytyka ta nie została uwzględniona przez jego przełożonych, a pozyskane dane weszły do informacji wywiadu przeznaczonej dla całego nowego kierownictwa partii i rządu. Zostały też wysłane do Moskwy⁶¹. Nieco później analogiczne wątpliwości płk. Kornaszewskiego wzbudziły, pochodzące od „Dity”, dane odnoszące się do relacji Watykanu do emigracji ukraińskiej i szerzej Kościoła unickiego. Jego zwierzchnicy dokonali jedynie sprostowania najbardziej oczywistych nieścisłości i poprosili „przyjaciół radzieckich” o ocenę wiarygodności tych informacji⁶².

Spór wokół sprawy „Alessandra” w kręgu „operatorów” wywiadu MSW

Po latach dawni oficerowie wywiadu MSW wtajemniczeni w tę sprawę różnią się poważnie w ocenie nie tylko samego źródła „Alessandro”, ale promujących je latami dawnych kolegów. Wypada przyjrzeć się używanej przez nich argumentacji. Jeden z dawnych członków kierownictwa wywiadu MSW, płk Leszek Guzik, w rozmowie z piszącym te słowa określał Jerkova mianem źródła o „światowym poziomie” czy też „klasie”. Wspominał też, że pracując w Centrali w Warszawie, zawsze pilnie wyczekiwał na informacje i materiały

⁶¹ AIPN, 02011/99, cz. 1, Il Vaticano e la crisi polacca [Watykan i kryzys w Polsce], źródło „Alessandro”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 29 XII 1970 r., z adnotacją Wydziału VI „źródło sprawdzone, informacja wiarygodna”; *ibidem*, [ppłk A. Kornaszewski] Uwagi do materiału „Alessandro” z dnia 29 XII 1970 r., k. 300–301e; *ibidem*, Informacja Departamentu I MSW dotycząca ostatnich zmian politycznych w PRL w ocenie Watykanu, Warszawa, 12 I 1971 r., k. 302–305e, w rozdzielniku 21 najważniejszych dygnitarzy PRL na czele z Edwardem Gierkiem, a także PR (przyjaciele radzieccy); zob. też AIPN, 02011/98, uwagi „Rana” do opracowania „Dity” odnoszącego się do watykańskiej polityki wschodniej, Rzym, 24 VII 1973 r., k. 897–898e („interesujące i kwalifikuje się do wykorzystania”).

⁶² *Ibidem*, I rapporti tra l'USRR e il Vaticano e la pressione dei vescovi dell'emigrazione ucraina [Stosunki ZSRR–Watykan i naciski emigracyjnych biskupów ukraińskich], źródło „Dita”, [Rzym], 22 XII 1972 r., k. 882–885e; *ibidem*, [Uwagi ppłk. A. Kornaszewskiego] do informacji „Dity” zatytułowanej „ZSRR i Watykan a naciski emigracji i biskupów ukraińskich”, Warszawa, styczeń 1973 r., k. 886–887e: „wbrew opinii Wydziału VI materiał nie wydaje się mieć jakiegokolwiek wartości informacyjnej. Jego podstawą jest oficjalna wypowiedź [...] w szeregu miejscach »Dita« dokonuje uproszczeń na granicy błędu rzeczowego”; *ibidem*, k. 886, adnotacja zastępcy naczelnika Wydziału X mjr. Edwarda Sabika „tow. [ppłk Ryszard] Podsiadlik proszę usunąć »uproszczenia« i »błędy rzeczowe« i przygotować notatkę dla P[rzyjaciół] R[adzieckich]”.

od niego, przy czym niektóre z nich uznawał wręcz za „rewelacyjne”, co w szczególny sposób odnosi się do stenogramów (określanych przez byłego oficera jako „protokoły”) z papieskich rozmów ze światowymi politykami, np. z prezydentem USA Richardem Nixonem. Zaznaczał on przy tym, że funkcjonariusze z warszawskiego przedstawicielstwa wywiadu KGB ostrzegali swoich polskich kolegów, że dokumenty te stanowią dezinformację. Wedle jego relacji udało mu się jednak przekonać sowieckich kolegów, że tak nie jest. Prawdziwa okazała się bowiem zawarta w przywołanym stenogramie „wyprzedzająca” (a zatem szczególnie ceniona w wywiadzie) informacja o proamerykańskim zwrocie planowanym przez ówczesnego przywódcę Egiptu Anwara Sadata. Jak zapamiętał oficer, wedle informacji uzyskanych przez „Ditę” prezydent Nixon miał się pochwalić papieżowi, że Sadat jest „jego człowiekiem” (co skądinąd nie znajduje potwierdzenia w zachowanych kopiach „stenogramów”). Rzecz zatem odnosiła się raczej do jednej z dość częstych rozmów papieża z osobistymi wysłannikami prezydenta USA i innymi politykami amerykańskimi. Albo też po prostu autora relacji zawiodła pamięć⁶³.

Inni dawni oficerowie pionu „natowsko-watykańskiego” wywiadu MSW, w tym ci, którzy zajmowali się sprawą „Alessandra” w czasie swojej pracy w rezydenturze „Baszta”, należą dziś do krytyków współpracy informacyjnej z Jerkovem. Ogólnie uważają go bowiem za hochsztaplera, a zarazem za osobnika działającego wyłącznie dla pieniędzy i z całą pewnością zasilającego swymi materiałami także inne ambasady w Rzymie, przede wszystkim jugosłowiańską; a także – bez żenady – równolegle swój biuletyn „Relazioni Religiose” i różne tytuły włoskiej prasy⁶⁴. Jeden z oficerów zastrzegł się przy tym, że niekoniecznie wszystkie pochodzące od niego informacje stanowiły czyste konfabulacje; inna sprawa, czy były warte wypłacanych za nie pieniędzy. Jego zdaniem Jerkov działał w pewnym sensie „jak oficer przykrycia”, pozyskując informacje od swoich źródeł i kontaktów, których tożsamości nie chciał oczywiście za żadną cenę ujawnić, stanowiły one bowiem podstawę jego specyficznego „biznesu”. Wspomniany oficer uważał też kontakt z podobnym „hurtowym” handlarzem informacją jak „Alessandro” vel „Dita” za niebezpieczny z punktu widzenia bezpieczeństwa pracy zespołu rezydentury.

⁶³ Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.

⁶⁴ Rzeczywiście teksty publikowane na łamach biuletynu „Relazioni Religiose” do złudzenia przypominały (zarówno formą, jak i treścią) informacje wywiadowcze dostarczane przez „Alessandro” wywiadowi PRL, zob. AAN, Uds. W, 136/347, Antonio Jerkov, „Kryzys” Kościoła Katolickiego (La „crisi” della Chiesa cattolica), „Relazioni Religiose”, 21 IX 1967 r., k. 34–38; *ibidem*, Kongregacja watykańska dla Doktryny Wiary (dawne Św. Oficjum) zabrania księżom odwiedzać kraje komunistyczne bez specjalnego pozwolenia. Tekst tajnego dokumentu (La Congregazione vaticana per la Dottrina della Fede (ex-Santo Ufficio) vieta ai sacerdoti di recarsi nei paesi comunisti, senza una speciale autorizzazione. Il testo del documento segreto), „Relazioni Religiose”, 22 VIII 1967 r., k. 39–47; *ibidem*, Notatka [ambasady PRL w Rzymie] agencji „Relazioni Religiose” na temat wizyty Pawła VI u Saragata, [Rzym, 23 III 1966 r.], k. 224–225.

Kolejny z nich uważał, że przekwalifikowanie sprawy „Alessandra” z „kontaktu informacyjnego” na typowo agenturalną było oczywistym błędem w sztuce wywiadowczej i szkolnym przykładem omówionego w innym miejscu tej pracy zjawiska „zawyżania kategorii operacyjnej”. Nie wykluczał też, że włoski kontrwywiad kontrolował i inspirował agencję „Relazioni Religiose”, podobnie jak wiele innych podobnych przedsięwzięć na włoskim rynku medialnym.

Byli funkcjonariusze wywiadu MSW zgadzali się przy tym, że – spośród oficerów Wydziału VI i rezydentury „Baszta” – najbardziej krytycznie do całej sprawy i osoby Jerkova był nastawiony płk Jerzy Porowski. Wspomniani oficerowie twierdzili też zgodnie, że w okresie, kiedy pełnili oni funkcje kierownicze w wydziale i w rezydenturze, dążyli do tego, aby mniej lub bardziej „grzecznie wyeliminować” Jerkova z sieci rezydentury, uznając go co najmniej za niepewnego i niekontrolowanego „handlarza informacją”. Ostatecznie do tego nie doszło, co jeden z nich wyjaśniał tym, że jakkolwiek Jerkov z całą pewnością był hochsztaplerem, to jednak „nie takim głupim hochsztaplerem, najlepszy dowód, że z kilkoma wywiadami grał i brał [od nich] pieniądze i [je] oszukiwał”. Oficer ów nie zaprzeczał przy tym, że „w naszym Departamencie zrobiono z niego ołtarz”, ufało mu wielu rezydentów (przede wszystkim „Łęcki” i „Ran”), a za nimi także nadzorujący wywiad gen. Milewski, „w pionie informacyjnym [zaś] jego informacje to były informacje niepodlegające dyskusji, tylko trzeba było je od razu wysyłać [do Centrali]”. Wspomniany oficer widział w tym wręcz „jak gdyby taką cichą zmwowę, żeby nie naruszać tego, bo na tym wyżywiło się ze dwóch rezydentów”⁶⁵.

Antonio Jerkov i jego polscy współpracownicy – Juliusz Stroynowski, Jan Guranowski i Janusz Stefanowicz (PAX)

Sprawa Jerkova ma jeszcze kilka zaskakujących polskich wątków, o których warto wspomnieć. Pierwszym z nich była jego bliska współpraca i osobista przyjaźń z Juliuszem Stroynowskim (uprzednio Szwalbem), człowiekiem o bardzo interesującym życiorysie. Brał udział w wojennej konspiracji lewicowej (w organizacjach PLAN i PAL) i w akcji pomocy Żydom (pod pseudonimem „Miś”), w „ludowej” Polsce prowadził działalność literacką i dziennikarską, siedział w więzieniu MBP, a później współpracował z różnymi pionami bezpieczeństwa, w tym z wywiadem MBP (głównie pod pseudonimem „Nil”). Po 1956 r. bywał dość często w Rzymie jako korespondent ateistycznych „Argumentów”

⁶⁵ Relacja B z 7 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); Relacje C z 10 czerwca 2016 r. i 8 marca 2018 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); Relacja E z 15 stycznia 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

i „Polityki”, a zarazem kontakt poufny „S” kontrwywiadu MSW. I za nim ciągnęła się w kręgach władzy PRL opinia człowieka błyskotliwie inteligentnego, ale też uzależnionego od polityki, fantasty i intryganta, do tego, rzecz jasna, związanego z tzw. kręgami syjonistycznymi⁶⁶. Nie może zatem dziwić, że prymas Wyszyński pisał o nim z irytacją, że jego artykuły na tematy kościelne są pisane „na wściekło”, a sam Stroynowski charakteryzuje się „mocnym piórem w swej złośliwej ignorancji”⁶⁷.

Jak wynika z zachowanej korespondencji między obydwooma dziennikarzami, jeszcze pod koniec 1965 r. Jerkov zaproponował Stroynowskiemu, aby ten stał się korespondentem-współpracownikiem jego agencji „Relazioni Religiose” w Polsce, odpowiedzialnym za pozyskiwanie „faktów i niedyskrecji”, dotyczących życia religijnego w naszym kraju, a w szczególności stosunków w poszczególnych ugrupowaniach katolickich i relacji między różnymi Kościołami. Interesowały go także informacje o nominacjach kościelnych hierarchów (nie tylko rzymskokatolickich), wreszcie o wizytach w Polsce gości zagranicznych (jak można wnosić z kontekstu, przede wszystkim z kręgów „konfesyjnych”). Jerkov prosił jednocześnie o wskazanie tytułów pism i nazwisk polskich osobistości przydatnych dla jego biuletynu, zastrzegając przy tym, że ewentualne wynagrodzenie Stroynowskiego będzie miało charakter „skromny i ograniczony” (*piccola e modesta*). Polski dziennikarz, mimo ponawianych propozycji, wymówił się od współpracy, wskazując na względy praktyczne (brak narzędzi do szybkiego przekazywania informacji z Warszawy do Rzymu), a także na fakt, że sam jest raczej naukowcem i publicystą, a nie dziennikarzem agencyjnym. W domyśle pozostawały obawy natury „bezpieczniacko-politycznej”, których oczywiście Stroynowski w ich korespondencji wprost nie przywoływał (nie bez racji, sprawą bowiem zainteresowała się krajowa Służba Bezpieczeństwa PRL). Pomógł jednak Jerkowi w prenumeracie polskiej prasy katolickiej, a także zasugerował, aby ten poszukał bardziej odpowiedniej osoby, np. w środowisku ludzi związanych ze Stowarzyszeniem PAX. Obydwaj dziennikarze wymieniali się interesującymi ich książkami polskimi i włoskimi (wysyłanymi całymi paczkami). Stroynowski był niewątpliwie jednym z głównym przewodników Jerkova po świecie polskiej polityki (na czele z jej „kościelną” odmianą), a także – przez całe lata – krytycznym czytelnikiem otrzymywanych regularnie biuletynów agencji „Relazioni Religiose”. Prostował on w nich nieścisłości dotyczące spraw polskich, ale też zasilał je własnymi informacjami. Bywał recenzentem większych opracowań firmowanych przez Jerkova, np. wydanej przez jego

⁶⁶ Zob. AIPN, 00168/87/1, t. 1–2, Materiały odnoszące się do osoby Juliusza Szwalbe-Stroynowskiego, *passim*. Jego biogram oparty na przywołanych materiałach zob. *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 180.

⁶⁷ AIPN, 01283/119, Kardynał Wyszyński do bp. Zygmunta Choromańskiego, Roma, 13 XI 1965 r., k. 263e.

agencję broszury dotyczącej Stowarzyszenia PAX (o czym poniżej). Ze swej strony, w podzięce, jugosłowiańsko-włoski dziennikarz pomógł Stroynowskiemu w zdobyciu maszyny do pisania „Olivetti” z polskimi czcionkami, prawdziwego przedmiotu pożądania polskiego inteligenta w tej epoce⁶⁸.

Ostatecznie pośrednikiem w relacjach Jerkova ze Stroynowskim, a także jego kolejnym polskim informatorem (odpłatnym) został Jan Guranowski, filozof i romanista, publicysta antyklerykalnych „Argumentów”, uczeń prof. Bronisława Baczki, członek PZPR o poglądach zbliżonych do tzw. rewizjonistów, wreszcie kontakt poufny SB o pseudonimie „Stefan” (zasadniczo unikający donoszenia na krajowych kolegów). Nie był on zresztą, jak to określił, jedyną w Polsce osobą, która „»handluje« z Jerkovem »różnymi papierkami«”⁶⁹.

Przed wszystkim jednak, kierując się wskazówkami Stroynowskiego, Jerkov nawiązał bliski kontakt z red. Januszem Stefanowiczem, zaufanym przywódcy PAX-u Bolesława Piaseckiego, odpowiedzialnym w tej organizacji za stosunki zagraniczne. Obaj panowie przypadli sobie do gustu. Stefanowicz miał wręcz napisać swoją pracę doktorską „w pomieszczeniach agencji [Jerkova] i na podstawie dostarczanych przez [niego] materiałów”. Innym częstym polskim gościem (a zapewne też i informatorem) włosko-chorwackiego dziennikarza miał być Jerzy Haggmayer, poseł PAX do Sejmu PRL⁷⁰. Co ciekawe, w „kościelnym” Departamencie IV uznawano te relacje za pozostające pod kontrolą i stanowiące część działalności „profilaktycznej i dezinformacyjnej” tego pionu MSW. Odnotowywano przy tym, że „inspirowano poprzez tajnych współpracowników i oficjalnie przez Stowarzyszenie PAX wygodne nam polityczne oceny w sprawie stosunków państwo–Kościół oraz lokalizowano jego kontakty na osoby czy grupy osób, działaczy katolickich, reprezentujące bardziej realistyczny punkt widzenia na te zagadnienia, z uwzględnieniem możliwości naszej kontroli operacyjnej”⁷¹.

⁶⁸ AAN, AJS, 569, Jerkov do Stroynowskiego, [Rzym, 11 XII 1965 r.], b.p.; *ibidem*, Blankiety przelewów pocztowych na nazwisko Juliusza Stroynowskiego z potwierdzeniem wpłaty za prenumeratę „Tygodnika Powszechnego” dla Antonio Jerkova od stycznia do grudnia 1966 r., b.p.; *ibidem*, Stroynowski do Jerkova, [Warszawa, 15 I 1966 r.], b.p.; *ibidem*, Jerkov do Stroynowskiego, [Rzym, 19 XI 1967 r.], b.p.; AAN, AJS 284, Jerkov do Stroynowskiego, [Rzym, 15 X 1979 r.], b.p.: „Caro Juliusz, grazie dell’attenta lettura di »Relazioni Religiose«” [Drogi Juliuszu, dziękuję za uważną lekturę „Relazioni Religiose”]; *ibidem*, Stroynowski do Jerkova, [Kolonja, 29 III 1978 r.], b.p. (z uwagami do dwóch numerów „Relazioni Religiose” i informacjami przydatnymi dla biuletynów Jerkova); *ibidem*, Stroynowski do Jerkova, [Kolonja, 7 V 1980 r.], b.p. (poprawki do „Relazioni Religiose”).

⁶⁹ AIPN, 00170/647, t. 1, Notatka [pplk. Józefa Kuśnierza inspektora Wydziału II Departamentu III MSW], Warszawa, 15 IX 1969 r., k. 174e; *ibidem*, Notatka [pplk. Kuśnierza] z rozmowy przeprowadzonej z J[anem] G[uranowskim] w dniu 4 XII 1969 r., Warszawa, 6 XII 1969 r., k. 176–178e.

⁷⁰ *Ibidem*, Notatka [pplk. Kuśnierza] opracowana na podstawie odtworzonej z taśmy magnetofonowej oraz ustnej relacji k.p. „Stefan” z pobytu we Włoszech, gdzie przebywał na zaproszenie Jerkova Antonio, właściciela agencji prasowej w miesiącu grudniu 1969 r., Warszawa, 20 I 1970 r., k. 193–194e.

⁷¹ AIPN, 01041/98, cz. 2, Sprawozdanie Wydziału II Departamentu IV MSW, Warszawa, 13 XII 1965 r., k. 290e.

W rezultacie, przynajmniej w wizji Marii Winowskiej (zaufanej prymasa Polski), agencja Jerkova – „Relazioni Religiose” – z czasem stała się wręcz „agencją PAX-u na Włochy i Rzym”. Takie było też przekonanie samego kard. Wyszyńskiego, którym podzielił się w maju 1969 r. najpierw z członkami Komisji Głównej Episkopatu Polski, a następnie z wizytującym Polskę przełożonym generalnym zakonu jezuitów o. Pedrem Arrupem SJ. Było to ostrzeżenie przed działalnością Jerkova odpowiednich czynników kościelnych i watykańskich⁷².

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Jerkov rzeczywiście konsekwentnie bronił PAX-u na łamach swojego biuletynu. Był też wydawcą broszur i książek propagandowych na jej temat adresowanych do włoskiego, w tym przede wszystkim watykańskiego, czytelnika. Atakowano w nich m.in. osobę i politykę prymasa Polski. Z dokumentów opublikowanych w swoim czasie przez Cypriana Wilanowskiego wynika bez najmniejszych wątpliwości, że mechanizm ten działał w drugą stronę i można sądzić, że jednym z informatorów Jerkova w różnych kwestiach polskich był red. Stefanowicz, ambitny działacz Stowarzyszenia PAX, osobiście z nim zaprzyjaźniony⁷³.

W ten sposób, jak widać, wywiadowi MSW zdarzało się pozyskiwać informacje dotyczące Polski i polskiego Kościoła od samych Polaków, do tego uznawanych za bliskich „bezpiece”, za pośrednictwem jugosłowiańsko-włoskiego dziennikarza, niegdyś chorwackiego katolickiego nacjonalisty, a później antyklerykała-lewicowca, co przywodzi na myśl do pewnego stopnia analogiczne doświadczenia ideowo-generacyjne jego polskich przyjaciół.

Kategorie informacji ze źródła „Klemente” vel „Walter”, „Alessandro” vel „Dita”

Ze względu na ich łączną objętość (kilkaset tysięcy stron) nie sposób tutaj, nawet bardzo pobieżnie, omówić wszystkich informacji wywiadowczych pochodzących ze źródła „Alessandro” vel „Dita”, a także analogicznych materiałów dostarczanych wywiadowi MSW WRL przez „Klementa”, a później „Waltera”, nawet tylko tych pochodzących z okresu 1958–1978. Tym bardziej

⁷² Jan Nowak Jeziorański, *Maria Winowska. Korespondencja 1955–1989...*, s. 236–237: „Anna” [Maria Winowska] do ks. Tadeusza Kirschke, 2 I 1968 r.; *ibidem*, s. 239: „Anna” [Winowska] do Nowaka-Jeziorańskiego, Paryż, 19 I 1968 r.; *ibidem*, „Anna” [Winowska] do Nowaka-Jeziorańskiego, 13 XI 1969 r., s. 317; S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1969..., s. 87, 97, zapiski z 3 i 17 V 1969 r. (kps).

⁷³ AAN, AJS 569, Jerkov do Stroynowskiego, [Rzym, 6 IV 1967 r.], b.p.; zob. też *Teczki Wojtyły*, oprac. C. Wilanowski, Warszawa 2003, s. 228: Jerkov do Stefanowicza, Zagrzeb, 16 III 1968 r.; zob. też *Tajne dokumenty. Państwo–Kościół...*, s. 152: Protokół nr 5 posiedzenia Zespołu ds. Kleru przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR w dniu 28 VII 1965 r. (dotyczy wizyty Jerkova w Polsce na zaproszenie PAX, popieranej przez ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna); na temat dziennikarza zob. tekst Andrzeja W. Kaczorowskiego, *Janusz Stefanowicz (1932–1998) – kariera dziennikarza PAX-u* [w:] *Nie tylko niezłomni i kolaboranci. Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014, s. 172–190.

niemożliwe jest poddanie ich kompleksowej źródłowej krytyce. W tej sytuacji zdecydowałem się z jednej strony podjąć próbę przybliżenia tej dokumentacji drogą jej merytorycznej kategoryzacji opartej na szczegółowej kwerendzie źródłowej (wykazanej w przypisach), a z drugiej wybrać jeden typ pochodzących od niego materiałów (stenogramy audiencji papieskich) i poddać ich przypadek możliwie drobiazgowej dekonstrukcji, poniekąd przypominającej typową analizę wywiadowczą.

W materiałach i informacjach wywiadowczych pochodzących od Antonia Jerkova ogólnie można wyróżnić dwa wielkie bloki zagadnień. Pierwszy z nich obejmuje bardzo szeroko rozumianą problematykę polsko-watykańską. Poruszane są takie kwestie, jak: relacje PRL–Watykan, w tym postrzeganie przez Stolicę Apostolską spraw polskich, zwłaszcza stosunków państwo–Kościół⁷⁴, a także kwestii granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej wraz z problemem administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych⁷⁵; rozmaite

⁷⁴ Zob. np. ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/9, Le preoccupazioni vaticane per gli sviluppi della politica religiosa in Polonia [Watykańskie obawy odnośnie do rozwoju polityki religijnej w Polsce], [źródło Walter], [Rzym, 24 V 1961 r.], k. 80–83; AIPN, 02011/99, cz. 1, Il Vaticano e la crisi polacca [Watykan i polski kryzys], źródło „Alessandro” przyjął „Ugo”, [Rzym], 29 XII 1970 r., k. 295–301 (włoski oryginał i krytyczne uwagi ppłk. Andrzeja Kornaszewskiego z wydziału analityczno-informacyjnego); *ibidem*, Il Vaticano e gli sviluppi della situazione polacca [Watykan i rozwój sytuacji w Polsce], źródło „Alessandro”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 15 I 1971 r., k. 317–325e (włoski oryginał i polskie tłumaczenie); *ibidem*, Un rapporto della Segreteria di Stato vaticana sui rapporti Chiesa–Stato in Polonia [Raport watykańskiego Sekretariatu Stanu na temat stosunków Kościół–Państwo w Polsce], źródło „Alessandro”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 26 IV 1971 r., k. 494–497e; *ibidem*, IW dot. raportu watykańskiego Sekretariatu Stanu na temat stosunków państwo–Kościół w PRL, Warszawa, b.d., k. 498–499e; AIPN, 02011/99, cz. 2, Le direttive vaticane per i negoziati con la Polonia [Watykańskie dyrektywy do negocjacji z Polską], źródło „Alessandro”, [Rzym], 5 XI 1971 r., k. 216–219e; *ibidem*, Il viaggio polacco del Cardinale Koenig [Polska podróż kardynała Königa do Polski], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 23 VI 1972 r., k. 434–437e; *ibidem*, cz. 3, Gli ultimi eventi tra il Vaticano e la Polonia [Ostatnie wydarzenia w stosunkach Watykan–Polska], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 20 XII 1975 r., k. 40–42e; *ibidem*, La diplomazia vaticana e il Congresso del PC polacco [Dyplomacja watykańska wobec VII Zjazdu PZPR], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 15 XII 1975 r., k. 45–48e; *ibidem*, I problemi polacchi in una relazione del Vescovo di Mantova, Monsignor Ferrari [Kwestie polskie w raporcie biskupa Mantui Carlo Ferrari], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 15 II 1975 r., k. 97–103e; *ibidem*, Le impressioni polacche del Cardinale Wright [Polskie wrażenia kardynała Wrighta], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 7 XI 1972 r., k. 267–271e; *ibidem*, Il Cardinale Bertoli in Polonia [Kardynał Paolo Bertoli w Polsce], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 7 XI 1972 r., k. 273–277e; *ibidem*, Monsignor Casaroli sui negoziati Polonia–Vaticano [Mons. Casaroli o negocjacjach Polska–Watykan], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 24 X 1972 r., k. 279–282e; *ibidem*, Alcune proposte per i negoziati tra la Polonia e la Santa Sede [Niektóre propozycje negocjacji pomiędzy Polską a Stolicą Apostolską], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 23 X 1972 r., k. 290–294e; AIPN, 02011/100, cz. 2, L'opposizione interna in Polonia [Opozycja wewnętrzna w Polsce], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 4 VI 1973 r., k. 498–500e; AIPN, 02011/535, Szyfrogram „Canto” do BAR-D-K, źródło „Dita”, przyjął „Como”, Rzym, 25 IV 1977 r., k. 33–34e; *ibidem*, IW dot. sytuacji w Polsce w ocenie Episkopatu Polski, źródło „Dita”, Warszawa, 30 III 1977 r., k. 35–36e.

⁷⁵ Zob. np. ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/11, Il Vaticano e il confine Oder–Neisse [Watykan i granica na Odrze i Nysie], [źródło „Walter”], [Rzym, 9 IV 1962 r.], k. 211–214; AIPN, 02011/31, La questio-

wymiary relacji między Kościołem polskim (przede wszystkim prymasem Wyszyńskim i kard. Wojtyłą) a kolejnymi papieżami i Kurią Rzymską (zwłaszcza Pawłem VI i realizatorem „polityki wschodniej” mons. Agostinem Casarolim)⁷⁶; aktywność polskich hierarchów w Rzymie i ich wizyty „ad limina”⁷⁷; polityka za-

ne dell’Oder–Neisse, secondo le valutazioni vaticane [Sprawa Odry i Nysy w ocenie Watykanu], źródło „Alessandro”, [Rzym], 18 XII 1969 r., k. 252–258 (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); *ibidem*, Il piano di Monsignor Casaroli per la soluzione del problema dei nuovi confini delle diocesi polacche [Plan Casarolego w sprawie rozwiązania problemu nowych granic diecezji polskich], źródło „Alessandro”, [Rzym], 18 XII 1969 r., k. 261–267e (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); *ibidem*, Wyciąg z raportu „Irka” ze spotkania z „Alessandro” w dniu 20 XII 1969 r., [Warszawa, grudzień 1969 r.], k. 268e; AIPN, 02011/32, Le tesi vaticane in merito al problema dell’Oder–Neisse [Tezy watykańskie w sprawie problemu Odry i Nysy], [Rzym], 3 II 1970 r., k. 572–577e; AIPN, 02011/99, cz. 1, La diplomazia vaticana e il confine Oder–Neisse [Dyplomacja watykańska i granica na Odrze i Nysie], źródło „Alessandro”, [Rzym], 6 III 1970 r., k. 57–61 (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); *ibidem*, Le tesi del Cardinale Dell’Acqua sull’Oder–Neisse [Tezy kardynała Dell’Acquy na temat granicy na Odrze i Nysie], źródło „Alessandro”, [Rzym], 8 VI 1970 r., k. 124–128e; *ibidem*, cz. 2, Il riconoscimento vaticano del confine Oder–Neisse nelle valutazioni di Monsignor Casaroli [Uznanie przez Watykan granicy na Odrze i Nysie w opinii mons. Casarolego], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 17 VII 1972 r., k. 439–443e; *ibidem*, cz. 3, Una nota vaticana di precisazione sui novi confini delle diocesi polacche [Nota watykańska precyzująca nowe granice polskich diecezji], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 9 IX 1972 r., k. 311–317e.

⁷⁶ Zob. np. ABTL, 3.2.3, Mt-728/1, Le proposte del Cardinale Wyszyński per la politica orientale della Chiesa [Propozycje kardynała Wyszyńskiego odnośnie do polityki wschodniej Kościoła], [źródło „Klemente”], [Rzym, 17 III 1959 r.], k. 79–83; *ibidem*, Il Vaticano e l’episcopato Polacco [Watykan i Episkopat Polski], [źródło „Klemente”], [Rzym, 13 IV 1959 r.], k. 187–191; AIPN, 02011/31, Il colloquio tra Paolo VI e il Cardinale Wyszyński [Rozmowa Pawła VI z kardynałem Wyszyńskim], [Rzym], 21 X 1969 r., źródło „Alessandro”, k. 245–249e; *ibidem*, Monsignore Casaroli sulla „missione Wyszyński” [Mons. Casaroli o „misji Wyszyńskiego”], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, [Rzym], 13 XI 1968 r., k. 375–379e; *ibidem*, Le opinioni del Cardinale Dell’Acqua sul Primate di Polonia, Cardinale Stefano Wyszyński [Opinie kardynała Dell’Acquy na temat prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego], [Rzym], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, 12 XI 1968 r., k. 380–384e; *ibidem*, Le prime indiscrezioni sui colloqui Paolo VI–Cardinale Wyszyński [Pierwsze niedyskrecje odnośnie do rozmowy Pawła VI z kardynałem Wyszyńskim], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, [Rzym], 13 XI 1968 r., k. 385–389e; *ibidem*, Szyfrogram „Łęckiego” do KAR-D-K, Rzym, 13 XI 1969 r., k. 630; *ibidem*, Il parere di Monsignor Casaroli sui colloqui dei vescovi polacchi in Vaticano [Opinie mons. Casarolego na temat rozmów biskupów polskich w Watykanie], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, [Rzym], 22 XII 1968 r., k. 695–699e; *ibidem*, Le direttive vaticane ai Vescovi polacchi [Watykańskie wytyczne dla biskupów polskich], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, [Rzym], 22 XII 1968 r., k. 704–708e; AIPN, 02011/99, cz. 2, Un colloquio tra Paolo VI e il Cardinale Wojtyła [Rozmowa Pawła VI z kard. Wojtyłą], źródło „Alessandro”, [Rzym], 23 III 1972 r., k. 334–338e; *ibidem*, IW dot. rozmowy papieża Pawła VI z kardynałem Wojtyłą, Warszawa, b.d. [1971 r.], k. 339–341e.

⁷⁷ Zob. np. AIPN, 02011/31, Fragment notatki „Irka” ze spotkania z „Alessandro” dot. stosunku prymasa Polski do kościelnej kariery ks. Szczepana Wesołego, ks. Bolesława Filipiaka i bp. Władysława Rubina, [Rzym], 5 XII 1969 r., k. 363–364e; *ibidem*, Le tesi del Cardinale Wojtyła [Tezy kardynała Wojtyły], źródło „Alessandro”, [Rzym], 7 XI 1969 r., k. 883–894e (oryginał włoski i polskie tłumaczenie); *ibidem*, I contatti romani di Monsignor Boleslao Kominek [Rzymskie kontakty arcb. Kominka], źródło „Alessandro”, [Rzym], 7 XI 1969 r., k. 895–904e (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); *ibidem*, Gli incontri romani del Cardinale Wyszyński [Rzymskie spotkania kardynała Wyszyńskiego], źródło „Alessandro”, [Rome], 21 X 1969 r., k. 938–947e (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); AIPN, 02011/99, cz. 1, I colloqui romani del Cardinale Wojtyła [Rzymskie rozmowy kardynała Wojtyły], [Rzym], źródło „Alessandro”, [Rzym], 8 VI 1970 r., k. 119–123e;

graniczna i wewnętrzna RFN (łącznie z problemami stosunków polsko-niemieckich i wewnątrzniemieckich), rzecz jasna również z rzymskiego punktu widzenia⁷⁸; szeroko rozumiana watykańska *Ostpolitik* z problemami Kościoła w krajach bloku sowieckiego i Jugosławii⁷⁹; wizyty rozmaitych polityków światowych w Watykanie

ibidem, Le consultazioni vaticane del Nunzio a Bonn per le frontiere polacche [Watykańskie konsultacje nuncjusza w Bonn odnośnie do granic Polski], źródło „Alessandro”, 20 X 1970 r., k. 186–191e; *ibidem*, Monsignor Casaroli e l’Oder–Neisse [Mons. Casaroli i granica na Odrze i Nysie], źródło „Alessandro”, [Rzym], 27 X 1970 r., k. 194–201e (oryginał włoski i polskie tłumaczenie); *ibidem*, La Commissione Cardinalizia sull’Oder–Neisse [Komisja kardynalska ds. granicy na Odrze i Nysie], źródło „Alessandro”, [Rzym], 27 X 1970 r., k. 202–205e; *ibidem*, IW dot. komisji kardynalskiej powołanej przez papieża do zbadania możliwości uznania przez Watykan granicy na Odrze i Nysie, Warszawa, 23 XI 1970 r., k. 206–209e; AIPN, 02011/99, cz. 2, La missione romana di Monsignor Dabrowski [Wizyta w Rzymie arcb. Bronisława Dąbrowskiego], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 21 VI 1972 r., k. 429–432e; *ibidem*, cz. 3, I colloqui romani dei vescovi polacchi [Rzymskie rozmowy biskupów polskich], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 27 X 1975 r., k. 65–69e.

⁷⁸ Zob. np. ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/1, Il Vaticano e la questione della Germania e di Berlino [Watykan i problem Niemiec i Berlina], 17 III 1959 r., k. 87–90; AIPN, 02011/31, Memorandum „Bensberger Kreis” na temat granicy na Odrze i Nysie, źródło „Alessandro”, [Rzym], 4 III 1968 r., k. 401–404 (tłumaczenie z jęz. włoskiego); AIPN, 02011/32, Szyfrogram „Łęckiego” do KAR-D-K, [Rzym], 29 XI 1969 r., k. 584–596e; *ibidem*, Un rapporto della Nunziatura Apostolica a Bonn sulla politica del governo tedesco [Raport Nuncjatury Apostolskiej w Bonn o polityce rządu RFN], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, [Rzym], 16 X 1968 r., k. 738–741e; AIPN, 02011/98, Un documento vaticano sulla ratifica degli accordi di Bonn con l’USSR e la Polonia [Dokument watykański na temat ratyfikacji układów Bonn z ZSRR i Polską], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 1 III 1972 r., k. 381–390e (oryginał włoski i tłumaczenie polskie); *ibidem*, Le comunicazioni della Nunziatura Apostolica a Bonn [Doniesienia Nuncjatury Apostolskiej w Bonn], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 2 II 1975 r., k. 552–558 (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); *ibidem*, Un documento pervenuto al Vaticano contro l’accordo inter-tedesco [O dokumencie otrzymanym w Watykanie przeciw porozumieniu RFN–NRD], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 20 I 1973 r., k. 875–878e; *ibidem*, Il Vaticano e la ratifica della Ostpolitik [Watykan i ratyfikacja niemieckiej polityki wschodniej], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 16 V 1972 r., k. 1075–1079e; AIPN, 02011/99, cz. 2, I vescovi tedeschi e la Ostpolitik [Biskupi niemieccy wobec *Ostpolitik*], źródło „Alessandro”, [Rzym], 27 X 1971 r., k. 201–211 (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); *ibidem*, IW dot. stanowiska episkopatu NRF wobec rozmów Watykan–PRL i polityki Brandta, Warszawa, 12 XI 1971 r., k. 212–214e; *ibidem*, Il colloqui tedeschi in Vaticano [Niemieckie rozmowy w Watykanie], źródło „Alessandro”, [Rzym], 21 X 1971 r., k. 261–268e (włoski oryginał i polskie tłumaczenie); AIPN, 02011/535, Szyfrogram „Canto” do JAR-R-H dot. wizyty prymasa w RFN, źródło „Dita”, przyjął „Como”, Rzym, 27 IX 1978 r., k. 429e.

⁷⁹ Zob. np. ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/2, I risultati della missione dei vescovi iugoslavi in Vaticano [Rezultaty wizyty biskupów jugosłowiańskich w Watykanie], źródło „Klemente”, [Rzym, 25 V 1959 r.], k. 105–107; *ibidem*, La missione Romana del Cardinale Koenig [Wizyta kardynała Königa w Rumunii], źródło „Klemente”, [Rzym, 25 V 1959 r.], k. 112–115; AIPN, 02011/32, Szyfrogram „Łęckiego” do KAR-D-K, Rzym, 8 XI [1968 r.], k. 478–479e; AIPN, 02011/98, L’accordo vaticano-ungherese sul caso Mindszenty [porozumienie watykańsko-węgierskie w sprawie kard. Mindszentyego], źródło „Alessandro”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 30 IX 1971 r., k. 305–308e; *ibidem*, Le missione a Mosca del Cardinale Willebrands [Wizyta kardynała Willebrandsa w Moskwie], źródło „Alessandro”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 7 VI 1971 r., k. 465–470e (włoski oryginał i polskie tłumaczenie); *ibidem*, Il Vaticano e l’Europa Orientale [Watykan wobec Europy Wschodniej], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 25 IX 1975 r., k. 521–524e; *ibidem*, Il paesi dell’Europa Orientale nelle informazioni vaticane [Kraje Europy Wschodniej w informacjach watykańskich], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 2 V 1975 r., k. 529–537e; *ibidem*, Il Vaticano e l’USSR [Watykan a ZSRR],

(przede wszystkim audyencje papieskie i rozmowy w tamtejszym Sekretariacie Stanu)⁸⁰; wreszcie rozmaite aspekty polityki międzynarodowej w skali europejskiej

źródło „Dita” przyjął „Elio”, [Rzym], 20 IV 1976 r., k. 541–544e; *ibidem*, Szyfrogram „Canto” do BAR-D-K, [Rzym, 24 IV 1976 r.], k. 545e (projekt niewysłany w wyniku decyzji rezydenta w związku z uprzednią informacją w prasie); *ibidem*, Il accordo Ungheria–Vaticano sulla nomina dei vescovi [Porozumienie Węgry–Watykan odnośnie do nominacji biskupów], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 10 II 1975 r., k. 559–562e; *ibidem*, Vanno male, secondo Monsignor Benelli, i rapporti tra il Vaticano e Praga [Pogorszenie stosunków Watykan–Praga w opinii mons. Benellego], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 1 II 1975 r., k. 565–568e; *ibidem*, Kopia depeszy [Alessandra Grafiniego, chargé d'affaires ambasady włoskiej w Albanii do Departamentu Generalnego Spraw Politycznych MSZ w Rzymie] Intensificazioni in Albania della campagna contro il Vaticano [Nasilenie kampanii przeciw Watykanowi w Albanii], źródło „Dita”, 4 I 1975 r., k. 570–571e; *ibidem*, Chiesa a stato in Ungheria [Kościół a państwo na Węgrzech], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 27 XII 1975 r., k. 605–609e; *ibidem*, La Ostpolitik vaticana nel giudizio del Vescovo di Muenster (Germania Federale), Monsignor Heinrich Tenhumberg [Watykańska Ostpolitik w opinii mons. Heinricha Tenhumberga, biskupa Münster w RFN], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 30 XII 1975 r., k. 610–619e; *ibidem*, Il Nunzio di Vienna in merito al libro del Cardinale Mindszenty [Nuncjusz w Wiedniu w kwestii książki kard. Mindszentyego], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 24 XII 1974 r., k. 620–623e; *ibidem*, IW dot. VI Synodu Ukraińskiego Kościoła Katolickiego, źródło „Dita”, Warszawa, 31 I 1974 r., k. 766–768e; *ibidem*, Le comunicazioni vaticane sulla situazione della Chiesa nella Repubblica Democratica Tedesca a sui contatti tra la Germania Federale e la Cecoslovacchia [Informacje watykańskie na temat sytuacji Kościoła w NRD i kontaktów między RFN a Czechosłowacją], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 29 IX 1973 r., k. 815–819e; *ibidem*, La missione nell'USSR del Cardinale Francesco Carpino [Wizyta kardynała Francesca Carpina w ZSRR], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 15 IX 1973 r., k. 824–828e; *ibidem*, IW dot. watykańskich opinii na temat normalizacji administracji kościelnej w NRD, Warszawa, 13 VIII 1973 r., źródło „Dita”, k. 839–841e; *ibidem*, [Kopia depeszy ambasady włoskiej w Pradze do MSZ w Rzymie] Relazioni Cecoslovacchia–Santa Sede [Stosunki między Czechosłowacją a Stolicą Apostolską], źródło „Dita”, Praga, 15 VI 1973 r., k. 853–854e; *ibidem*, La situazione della Chiesa nell'USSR [Sytuacja Kościoła w ZSRR], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 19 I 1973 r., k. 866–869e; *ibidem*, I rapporti tra l'USSR e il Vaticano e la pressione dei vescovi dell'emigrazione ucraina [Stosunki między ZSRR a Watykanem a naciski biskupów emigracji ukraińskiej], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 22 XII 1972 r., k. 882–885e; *ibidem*, Il Vaticano e la Ostpolitik cattolica [Watykan i katolicka Ostpolitik], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 15 VI 1976 r., k. 893–896e; *ibidem*, Dietro le quinte dell'accordo tra il Vaticano e la Cecoslovacchia [Za kulisami porozumienia Watykanu z Czechosłowacją], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 26 III 1973 r., k. 945–949e; *ibidem*, Le informazioni vaticane da alcuni paesi socialisti [Watykańskie informacje o niektórych krajach socjalistycznych], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 1 III 1973 r., k. 965–968; *ibidem*, IW dot. relacji nuncjatury apostolskiej w Belgradzie na temat Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Albanii, Warszawa, 16 III 1973 r., k. 969–971e; *ibidem*, I negoziati vaticani con Praga [Watykańskie rokowania z Pragą], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 23 II 1973 r., k. 983–990 (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); *ibidem*, Il raffreddamento dei rapporti tra la Jugoslavia e il Vaticano [Ochłodzenie stosunków między Jugosławią a Watykanem], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 7 IX 1972 r., k. 1054–1058e; *ibidem*, IW dot. stosunków Watykan–Jugosławia, Warszawa, 12 X 1972 r., k. 1059–1060; AIPN, 02011/100, cz. 3, La nunziatura a Bonn segala l'inasprimento della campagna anticattolica nell'USSR [Nuncjatura w Bonn sygnalizuje zaostrzenie kampanii antykatolickiej w ZSRR], [Rzym], 23 VIII 1974 r., k. 270–273; *ibidem*, La situazione religiosa in Cecoslovacchia [Sytuacja religijna w Czechosłowacji], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 16 IV 1974 r., k. 274–278e.

⁸⁰ Zob. np. ABTL, 3.2.3, Mt-728/4, Notatka „Klemente” w języku włoskim bez tytułu, b.d., dot. wizyty prez. Eisenhowera we Włoszech [grudzień 1959 r.], k. 79–83; *ibidem*, Il colloquio Eisenhower–Giovanni XXIII [Rozmowa Eisenhower–Jan XXIII], [źródło „Klemente”], [Rzym, 6 XII 1959 r.], k. 96–99 (stenogram z audyencji); AIPN, 02011/98, I colloqui vaticani del Ministro Macoveanu

i globalnej z perspektywy Stolicy Apostolskiej, także w kontekście wewnętrznej sytuacji w samej Kurii Rzymskiej⁸¹.

[Watykańskie rozmowy rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gheorghe Macovescu], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 24 V 1974 r., k. 679–683e; *ibidem*, L’udienza di Paolo VI al Ministro Andrej Gromiko [Audiencia ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki u Pawła VI], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 2 II 1974 r., k. 707–710e; *ibidem*, Gromiko in Vaticano [Gromyko w Watykanie], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 15 II 1974 r., k. 713–716e; *ibidem*, La visita di Ceaușescu a Paolo VI [Wizyta Nicolae Ceaușescu u Pawła VI], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 3 VI 1973 r., k. 906–909e; *ibidem*, IW dot. spotkania papież–Ceaușescu, Warszawa, 28 VI 1973 r., k. 910–912e; *ibidem*, Il colloqui vaticani di Xuan-Thuy [Watykańskie rozmowy Xuan Thuy, szefa delegacji północnowietnamskiej na rokowaniach w Paryżu], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 23 II 1973 r., k. 974–980 (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); AIPN, 02011/99, cz. 3, Il Vaticano, la situazione interna e la politica delle grandi potenze [Watykan, sytuacja wewnętrzna i polityka wielkich mocarstw], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 2 I 1975 r., k. 107–110e; AIPN, 02011/101, IW dot. watykańskich rozmów [Henry’ego] Cabot Lodge’a, źródło „Dita”, Warszawa, 23 VII 1974 r., k. 18–19; *ibidem*, IW dot. spotkania [Henry’ego] Kissingera z Pawłem VI, źródło „Dita”, Warszawa, 19 VII 1974 r., k. 20–21e.

⁸¹ Zob. np. ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/1, Le correnti tra I cardinali della curia Romana [Ugrupowania wśród kardynałów Kurii Rzymskiej], [Rzym, 13 IV 1959 r.], k. 204–207; AIPN, 02011/31, Il viaggio di de Gaulle in Polonia nelle valutazioni della Segreteria di Stato vaticana [Podróż de Gaulle’a do Polski w ocenie watykańskiego Sekretariatu Stanu], [Rzym], 16 IX 1967 r., k. 447–451e [informacja „Alessandra” błędnie przypisana „Curioso” – W.B.]; AIPN, 02011/32, Le visita negli Stati Uniti di Monsignor Benelli e il suo incontro con il Presidente Nixon [Wizyta mons. Benellego w USA i jego spotkanie z prezydentem Nixonem], [Rzym], 6 II 1970 r., k. 567–571; *ibidem*, I colloqui vaticani dello inviato di Nixon [Watykańskie rozmowy wysłannika Nixona], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, [Rzym], 26 X 1967 r., k. 712–715e; *ibidem*, La missione di Katzenbach a Belgrado, secondo la Delegazione Apostolica nella capitale Jugoslavia [Misja Nicolasa Katzenbacha, zastępcy Sekretarza Stanu USA, do Belgradu w opinii Delegacji Apostolskiej w stolicy Jugosławii], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, [Rzym], 26 X 1967 r., k. 716–719e; *ibidem*, Il Vaticano e la Cecoslovacchia [Watykan i intwencja w Czechosłowacji], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, [Rzym], 4 XI 1968 r., k. 724–729e; *ibidem*, Un rapporto della Delegazione Apostolica a Washington sullo svolgimento della missione di Birrenbach [Raport Delegacji Apostolskiej w Waszyngtonie o przebiegu wizyty Kurta Birrenbacha, doradcy kanclerza RFN], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, [Rzym], 24 IX 1968 r., k. 734–737e; AIPN, 02011/75, cz. 2, Gli appunti di Monsignor Benelli sul colloquio con Manlio Brosio [Notatka mons. Benellego z rozmowy z Manlio Brosiem], źródło „Alessandro”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 2 luty 1971 r., k. 93–99e (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); AIPN, 02011/76, cz. 1, La Nunziatura a Bonn e il riarmo sovietico [Nuncjatura w Bonn i zbrojenia sowieckie], źródło „Dita”, [Rzym], 3 XII 1974 r., k. 60–63e; *ibidem*, Le NATO e i rapporti est-ouest, secondo la Nunziatura a Bruxelles [NATO i stosunki Wschód–Zachód według Nuncjatury w Brukseli], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 13 VII 1972 r., k. 118–121e; *ibidem*, La informazioni della Nunziatura a Bonn sulla prossima riunione della NATO [Informacje Nuncjatury w Bonn na temat następnego spotkania NATO], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 19 V 1972 r., k. 124–127e; AIPN, 02011/77, La riunione atlantica di Bruxelles, nei rapporti della Nunziatura Apostolica [Spotkanie atlantyckie w Brukseli w świetle raportu Nuncjatury Apostolskiej], źródło „Alessandro”, przyjął „Ugo”, 2 II 1971 r., k. 117–129e (oryginał włoski i tłumaczenie polskie); AIPN, 02011/98, Il „normalizzazione” in Cecoslovacchia [„Normalizacja” w Czechosłowacji], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 27 I 1975 r., k. 578–581; *ibidem*, La situazione cecoslovacca, secondo la Nunziatura a Bonn [Sytuacja w Czechosłowacji w naświetleniu Nuncjatury w Bonn], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 27 I 1975 r., k. 582–586e; *ibidem*, Le informazioni vaticane sui paesi socialisti [Watykańskie informacje na temat krajów socjalistycznych], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 2 I 1975 r., k. 593–596; *ibidem*, La diplomazia vaticana e la situazione dei Balcani e del Mediterraneo [Dyplomacja watykańska wobec sytuacji na Bałkanach i basenie Morza Śródziemne-

Drugi blok zagadnień metodycznie naświetlanych w dziesiątkach kolejnych informacji „Klementa”, „Waltera”, „Alessandra”, a później „Dity”, jest dla nas nieco mniej interesujący, chociaż niewątpliwie odnosił się do spraw obiektywnie bardzo ciekawych, a mianowicie do polityki międzynarodowej i kwestii bezpieczeństwa europejskiego, widzianej z perspektywy Włoch, jako kluczowego państwa w Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE), NATO i EWG⁸².

go], źródło „Dita”, [Rzym], 2 XII 1974 r., k. 624–627e; *ibidem*, I giudizi vaticani sulla guerra nel Medio Oriente [Watykańskie opinie na temat wojny na Środkowym Wschodzie], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 11 X 1973 r., k. 809–812e; AIPN, 02011/101, IW dot. wizyty Casaroli’ego w Madrycie, źródło „Dita”, Warszawa, 16 VII 1974 r., k. 22–23e; *ibidem*, IW dot. stanowiska Watykanu w sprawie jugosłowiańsko-włoskiego sporu granicznego, źródło „Dita”, Warszawa, 24 V 1974 r., k. 24–26e; *ibidem*, IW dot. stanowiska Watykanu wobec kandydatury Nixona na fotel prezydencki, źródło „Dita”, 21 X 1972 r., k. 78–79e; *ibidem*, IW dot. podróży W. Brandta do USA w ocenie nuncjatury apostolskiej w Bonn, Warszawa, 27 IV 1973 r., k. 223–226e; *ibidem*, [Kopia depezy ambasady włoskiej przy Stolicy Apostolskiej do Dyrekcji Generalnej Spraw Politycznych MSZ w Rzymie], Interventi del Papa sulle divisioni e sul dissenso interno nella Chiesa [Reakcje papieża na podziały i spory wewnętrzne w kościele], źródło „Dita”, Rzym, 27 XII 1974 r., k. 273–280e; AIPN, 02011/123, cz. 2, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K, Rzym, 3 I 1973 r., k. 135–138e (wraz z krytyczną oceną ppłk. A. Kornaszewskiego z Wydziału X); AIPN, 02011/131, cz. 3, Monsignor Zabkar e la conferenza di Helsinki [Mons. Josip Žabkar i konferencja w Helsinkach], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 2 I 1973 r., k. 122–126e; *ibidem*, I problemi della conferenza paneuropea nelle informazioni diplomatiche vaticane [Problemy konferencji paneuropejskiej w watykańskich doniesieniach dyplomatycznych], źródło „Dita”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 2 I 1973 r., k. 147–150e.

⁸² Zob. np. ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/2, Il dissidio interno nel Palazzo Chigi sui problem della conferenza di Ginevra [Wewnętrzne spory we włoskim MSZ w kwestii konferencji w Genewie], [źródło „Klemente”], [Rzym, 18 V 1959 r.], k. 82–85; ÁBTL, 3.2.3, Mt-728/8, La politica americana della NATO [NATO w polityce USA], źródło „Walter”, Rzym, 26 IV 1961 r., k. 140/1–142; AIPN, 02011/21, Le valutazioni italiane sulla situazione Jugoslavia [Włoskie oceny sytuacji w Jugosławii], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, [Rzym], 2 XI 1968 r., k. 197–200e; *ibidem*, Rozmowy między Nixonem a przywódcami włoskimi, źródło „Alessandro”, [Rzym], 5 III 1969 r., k. 358–360 (brak włoskiego oryginału); *ibidem*, Le valutazioni italiane sui risultati delle elezioni politiche nella Germania Federale [Włoskie oceny politycznych rezultatów wyborów w RFN], źródło „Alessandro”, [Rzym], 10 X 1969 r., k. 371–376e; AIPN, 02011/32, La riunione del Consiglio dei Ministri dell’UEO e le sue conclusioni riposto ai problemi della difesa europea [Spotkanie Rady Ministrów UZE i jej postanowienia w kwestii problemów bezpieczeństwa europejskiego], źródło „Alessandro”, przyjął „Irek”, [Rzym], 2 XI 1968 r., k. 720–723e; AIPN, 02011/75, cz. 1, La riunione politico-militare dei dirigenti occidentali a Bruxelles [Polityczno-wojskowe spotkanie zachodnich przywódców w Brukseli], źródło „Alessandro”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 4 XII 1970 r., k. 115–119e; *ibidem*, Manlio Brosio di congeda dalla NATO [O ustąpieniu ze stanowiska Manlio Brosia, sekretarza generalnego NATO], [Rzym], 13 V 1971 r., k. 282–288e (włoski oryginał i tłumaczenie polskie); *ibidem*, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K, Rzym, 11 VI 1971 r., k. 357–359e; AIPN, 02011/75, cz. 2, I rapporti est-ouest nelli colloqui tra Nixon e i dirigenti italiani [Stosunki Wschód–Zachód w rozmowach Nixona z przywódcami włoskimi], źródło „Alessandro”, [Rzym], 23 IX 1970 r., k. 189–192e; AIPN, 02011/76, cz. 2, I colloqui di Rumor ai margini del Consiglio Atlantico [Rozmowy Mariana Rumora, włoskiego ministra spraw zagranicznych, przy okazji spotkania Rady Północnoatlantyckiej], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 18 XII 1975 r., k. 59–65 (włoski oryginał i polskie tłumaczenie); AIPN, 02011/77, IW dot. dokumentu rządu greckiego na temat pozycji Włoch w NATO, źródło „Dita”, Warszawa, 12 X 1972 r., k. 10e; *ibidem*, IW dot. Spotkania szefów sztabów NATO w Neapolu, źródło „Dita”, Warszawa, 30 X 1972 r., k. 14e; *ibidem*, La crisi della NATO [Kryzys w NATO], źródło „Alessandro”, [Rzym], 8 VI 1971 r., k. 72–74; *ibidem*, Le riunione del Consiglio Atlantico in Lisboa [Spotkanie Rady Północnoatlantyckiej w Lizbonie], źródło „Alessandro”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 7 VI 1971 r.,

Nie trzeba tutaj dodawać, że nader często tematy, problemy czy zjawiska wchodzące w skład obydwu bloków zagadnień przenikały się wzajemnie lub w taki czy inny sposób wiązały się ze sobą.

Wypada wyjaśnić, że zawartość kilku ostatnich obszernych przypisów, które na pewno można uznać za przeładowane, miała w założeniu oddać masowy, codzienny charakter informacji wywiadowczych, materiałów analitycznych, kopii dokumentów włoskich i watykańskich pochodzących od „Klementa”, „Waltera”, „Alessandra” i „Dity”; a także przybliżyć trud badacza wywiadu przekopywania się przez pokłady dokumentacji. Mimo tych wszystkich zastrzeżeń dane zawarte w owych przypisach pozwalają jednak nie tylko na wyrobienie sobie ogólnej opinii odnośnie do charakteru i merytorycznej wartości dokumentów dostarczanych przez Jerkova, ale przede wszystkim na zobrazowanie codziennych „zadań informacyjnych” stawianych mu w takiej czy innej formie przez kolejnych oficerów komunistycznego wywiadu Polski i Węgier na przestrzeni bez mała półwiecza. Dodatkowo, w wykazanych wypadkach, gdy dysponujemy zarówno oryginalną informacją wywiadowczą w języku włoskim, jej tłumaczeniem, streszczającym ją szyfrogramem, naświetlającymi temat notatkami służbowymi i adnotacjami na marginesach, zestandaryzowanym pismem przewodnim przekazującym dany materiał z Wydziału VI (kierunkowego) do Wydziału X (analityczno-informacyjnego), wreszcie gotową informacją wywiadu (IW) rozesłaną do odpowiednich odbiorców, możemy tutaj obserwować codzienne funkcjonowanie, w tym chronologiczną dynamikę, „cyklu wywiadowczego” Departamentu I MSW.

Na koniec niniejszego podrozdziału, zgodnie z regułą „od ogółu od szczegółu”, warto może pochylić się nad wiarygodnością i strukturą jednej przykładowej informacji „Dity”, poświęconej spotkaniu papieża Pawła VI z brytyjskim premierem Edwardem Heathem (w 1972 r.). Zgodnie z wiedzą Jerkova najważniejszym tematem spotkania była sytuacja w Irlandii Północnej, a w części aktualna sytuacja międzynarodowa. Należy jednak zwrócić uwagę, że „Dita” zaznaczał na samym wstępie, że jego wiedza jest rekonstrukcją, wynikłą z podsumowania zasłyszanych przezeń pogłosek czy też niedyskrecji („Dalle indiscrezioni ottenute il colloquio puo essere cosi riassunto”). Wedle jego relacji, Heath prosił ponoć o wsparcie Stolicy Świętej w rozwiązaniu problemu ulsterskiego (Irlandii Północnej), na co Paweł VI miał wyjaśnić, że Kościół bardzo aktywnie współpracuje w tej kwestii z Kościołem anglikańskim. Na utyskiwania brytyjskiego premiera, że bojownicy IRA nie dość, że mają wsparcie miejscowego kleru i ludności katolickiej, to jeszcze są powiązani z wpływowymi osobistościami watykańskimi, papież

k. 84–89e; *ibidem*, I paesi alleati si consultano in vista del Consiglio Atlantico [Konsultacje krajów sprzymierzonych przed posiedzeniem Rady Północnoatlantyckiej], źródło „Alessandro”, przyjął „Ugo”, [Rzym], 13 V 1971 r., k. 91–97e (oryginał włoski i polskie tłumaczenie).

podobno odpowiedział, że Watykan ma wielkie problemy z kontrolowaniem kontaktów biskupów i księży zarówno z Kurii Rzymskiej, jak i z szeregów włoskiego kleru; a samo IRA stanowi konglomerat różnych nurtów ideowych, często niemających nic wspólnego z Kościołem. Wedle „Dity” w dalszej części rozmowy krótko poruszono sprawę dotacji państwowych dla szkolnictwa katolickiego w Wielkiej Brytanii, po czym rozmówcy przeszli do omówienia węzłowych problemów polityki międzynarodowej. Paweł VI miał wyrazić swoje zadowolenie z przystąpienia Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku, na co Heath zadeklarował ponoć, że jako Europejczyk będzie dążył do pogłębiania udziału swojego kraju w postępujących procesach integracyjnych. Odnośnie do kwestii wietnamskiej, brytyjski premier miał przypomnieć o specjalnych stosunkach, które łączą Wielką Brytanię ze Stanami Zjednoczonymi. Na koniec jeszcze dotknięto też kwestii: Bliskiego Wschodu, NATO i bezpieczeństwa europejskiego, wreszcie przeciwdziałania wpływowi sowieckim w krajach Trzeciego Świata (Afryki i Ameryki Łacińskiej)⁸³.

Tymczasem, jak wynika z dokumentów brytyjskich poświęconych tej samej rozmowie – z jej roboczego zapisu sporządzonego przez brytyjskiego przedstawiciela przy Watykanie Desmonda J.C. Crawleya – jej głównym tematem był rzeczywiście problem Irlandii Północnej. Na tym jednak kończy się podobieństwo z relacją Jerkova. Zgodnie z zapisem Crawleya Heath rozpoczął od scharakteryzowania sytuacji w Ulsterze, nie omieszkując przy okazji wsadzić szpili Francuzom i gen. de Gaulle’owi, który – jego zdaniem – blokując w 1962 r. wstąpienie Londynu do EWG, uniemożliwił pozytywne załagodzenie całej sprawy w ramach procesu integracji europejskiej. Podobnego wątku brak w notatce „Dity”. Inaczej też wyglądała sprawa ewentualnej roli Kościoła w doprowadzeniu do pokojowego załatwienia problemów Ulsteru. W tej części relacje oficjalna i ta pozyskana przez wywiad MSW są zdecydowanie sprzeczne. Brytyjski premier sugerował większe zaangażowanie Watykanu w odpowiednie inicjatywy pokojowe, takie jak konferencja w Darlington (25–27 września 1972 r.). Zależało mu zwłaszcza na odpowiednim wpływie na kierunek postępowania prymasa Irlandii kard. Williama Conwaya. Paweł VI uniknął konkretnej odpowiedzi i ze swej strony jednoznacznie, choć uprzejmie, skrytykował stosowaną wówczas przez Brytyjczyków na masową skalę praktykę internowania bez sądu osób podejrzanych o powiązania z irredentą północnoirlandzką (terroryzmem). Aby osłodzić gorzką pigułkę, w dalszej części rozmowy papież wyraził swój podziw dla kulturalnej roli imperium brytyjskiego, analogicznej z tą odegraną niegdyś przez starożytny

⁸³ NA, FCO 87/117, The Prime Minister’s [Edward Heath] Audience with the Pope [Paul VI], October 1972, with special reference with Northern Ireland, Holy See, 17 October 1972; por. AIPN, 02011/97, L’audienza Pontificia concessa al primo ministro britannico Edward Heath [Papieska audycja udzielona premierowi Wielkiej Brytanii Edwardowi Heath’owi], źródło „Dita”, przyjął „Elio”, [Rzym], 17 X 1972 r., k. 561–563e.

Rzym. W tym kontekście Heath wspominał o sukcesie Hongkongu na tle mizerii komunistycznych Chin. Bardzo ograniczony czas przeznaczony na rozmowę (tuż po niej była zaplanowana audyencja generalna) nie pozwolił na szersze poruszenie takich problemów, jak relacje między Kościołami katolickim i anglikańskim, Bliski Wschód, a w szczególności Jerozolima i Miejsca Święte, wewnętrzna sytuacja w Chinach, wreszcie sytuacja w Afryce, z takimi tragediami humanitarnymi, jak wygnanie Azjatów (Hindusów i Pakistańczyków) z Ugandy rządzonej przez zbrodniczego Idię Aminę czy wzajemne masakry ludów Hutu i Tutsi w Burundi, o których jedynie wzmiankowano *en passant*. Niemniej trudno nie zauważyć, że owe humanitarne, a może nawet głęboko chrześcijańskie, wątki są zupełnie nieobecne w tekście dostarczonym przez Jerkova⁸⁴.

Należy zwrócić uwagę i na to, że w rozmowie z Heathem – inaczej niż to relacjonuje „Dita” – Paweł VI nie ograniczył się do problemów polityki międzynarodowej. Bardzo ostro na przykład skrytykował permisywizm panujący – jego zdaniem – w brytyjskim społeczeństwie, nawiązując w szczególności do zbytnej tolerancji wobec homoseksualistów i dopuszczenia w Wielkiej Brytanii do legalizacji aborcji. Heath, bądź co bądź konserwatysta, także uznał szerzący się permisywizm za zjawisko „pożałowania godne” i dodatkowo wskazał na szerzący problem narkomanii wśród młodzieży, wynikający – jego zdaniem – z nudy, a także nadmiaru wolnego czasu i pieniędzy (*sic!* – W.B.). Dostało się jego partyjnym kolegom za zbyt ni pośpiech w upowszechnianiu wyższego wykształcenia, za czym nie nadążało propagowanie tradycyjnych wartości, z których były zawsze, słusznie, sławne „starsze” uniwersytety, takie jak Oxford czy Cambridge. Te same wątki miały być zresztą – jak zauważył autor notatki ze spotkania – ważnym tematem poprzedniej rozmowy Pawła VI z brytyjskim sekretarzem do spraw zagranicznych i problemów Wspólnoty Brytyjskiej Michaeliem Stewartem w maju 1970 r. Zauważmy przy tej okazji, że w dostarczonym w swoim czasie przez „Ditę” „stenogramie” odnoszącym się do tej ostatniej rozmowy także nie ma najmniejszej wzmianki o sprawach związanych z moralnym nauczaniem Kościoła. Widocznie Jerkov nie czuł się specjalnie mocno na tym polu⁸⁵.

⁸⁴ NA, FCO 87/117, The Prime Minister's [Edward Heath] Audience with the Pope [Paul VI], October 1972, with special reference with Northern Ireland, Holy See, 17 October 1972, b.p.; *ibidem*, Record of conversation between the Prime Minister and the Pope on 4 October 1972, b.p.

⁸⁵ *Ibidem*, The Prime Minister's [Edward Heath] Audience with the Pope [Paul VI], October 1972, with special reference with Northern Ireland, Holy See, 17 October 1972, b.p.; *ibidem*, Record of conversation between the Prime Minister and the Pope on 4 October 1972, b.p.; por. AIPN, 02011/1100, cz. 3, Stenogram rozmowy papieża Pawła VI z byłym ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Michaeliem Stewartem przeprowadzonej w Watykanie 25 V 1970 r., k. 861–863e.

Sprawa pozyskania „stenogramów” z papieskich audiencji prywatnych. Największy sukces czy największa klęska wywiadu MSW na kierunku watykańskim?

Jak już podkreśliłem powyżej, do oceny rzeczywistej wartości materiałów pochodzących od Jerkova, i w ogóle dziennikarskich źródeł wywiadu MSW w Rzymie, niezbędna jest ich pogłębiona krytyka, zarówno zewnętrzna, jak i wewnętrzna (hermeneutyczna). Postaram się to poniżej uczynić, wcielając się samemu w rolę wywiadowczego analityka (co należy uznać za rodzaj intelektualnego ćwiczenia bardzo pouczającego dla badacza wywiadu). Oczywiście nie jest to możliwe w przypadku wszystkich dostępnych dokumentów z podobnych źródeł. Nie ulega jednak wątpliwości, że najciekawszą i zarazem najbardziej spektakularną grupą były stenogramy z poufnych spotkań papieża Pawła VI z czołowymi światowymi politykami jego czasów. Dlatego też wybrałem je jako przedmiot analizy i krytyki źródłowej. Jak wiadomo, Antonio Jerkov „Alessandro” nie był ich jedynym źródłem. Niewątpliwie był jednak ich głównym dystrybutorem na rzymskim „rynku wywiadowczym”.

Regularne pozyskiwanie tych dokumentów w samym wywiadzie MSW uznawano za jedno z największych sukcesów tej służby nie tylko na kierunku watykańskim, ale w ogóle. Szczególna uwaga należy się owym stenogramom także dlatego, że ich kopie miały stosunkowo szeroką (rzecz jasna tajną) dystrybucję, trafiając nie tylko na biurka najważniejszych przedstawicieli „kierownictwa partyjno-rządowego” PRL, ale także *via* służby specjalne do przywódców innych „bratnich krajów” na czele ze Związkiem Sowieckim. Co za tym idzie, stanowiły one istotny klucz do rozumienia kierunków międzynarodowej polityki Kościoła przez władze tych państw, w tym przez Moskwę, ale też np. przez Berlin Wschodni czy Budapeszt. Przykładowo, słynny Wasilij Mitrochin, archiwista KGB, zapisał w swoich notatkach wywiezionych następnie na Zachód, że 14 maja 1971 r. szef KGB Jurij Andropow poinformował KC KPZR „o pozyskaniu od polskich przyjaciół dokumentu o szczególnej wadze”, a mianowicie „stenograficznego zapisu rozmowy [Josipa Broza]-Tito z papieżem Pawłem VI w czasie wizyty jugosłowiańskiego lidera we Włoszech 29 marca 1971 r.”. Przytoczone przez Mitrochina fragmenty ze stenogramu rzeczywiście się w nim znajdują; mowa była zatem niewątpliwie o dokumencie pochodzącym od „Alessandra”. Słowem, także analitycy sowieckiego PGU KGB uznawali te materiały za wiarygodne⁸⁶.

⁸⁶ WCDA, MA, *KGB vs. Vatican City*. Folder 29. *The Chekist Anthology* (ros. KGB proti Watikana), k. 28–29; por. AIPN, 02011/98, Notatka [podsekretarza stanu w MSW gen. Mirosława Milewskiego] dot. rozmów papież–Tito, Warszawa, 17 IV 1971 r., k. 164–173e (łącznie z polskim tłumaczeniem stenogramu).

Nie może zatem dziwić, że w wywiadzie MSW były one przedmiotem dumy. W tym tonie pisał o nich płk Marian Chabros. Posunął się on wręcz do zilustrowania swojej pracy faksymiliami włoskich „oryginałów” owych dokumentów. Nawet jeżeli uznać, że jego praca była traktowana jako „tajna specjalnego znaczenia”, było to co najmniej zadziwiające, odnosiło się bowiem do czynnego wciąż źródła informacji wywiadu MSW!⁸⁷

Podobnie jego przełożony, ówczesny dyrektor Departamentu I MSW płk Mirosław Milewski, przekazując do dalszej „wysokiej” dystrybucji kilka pakietów tłumaczeń dokumentów na ręce Mieczysława Moczara, Stanisława Kani i Kazimierza Światły, z wyraźnym tonem przechwałki pisał w piśmie przewodnim: „W załączeniu [przesyłam] stenogramy rozmów papieża Pawła I z R[ichardem] Nixonem, W[illym] Brandtem, H[enrym] C[abotem] Lodge'em, M[aurice'em] Schumannem, M[ichaelem] Stewartem i J[ohnem] Volpe'em. Treść ww. rozmów nie została dotychczas opublikowana. Przebieg ich został utrwalony na taśmach magnetofonowych, które są przechowywane w tajnych kancelariach Watykanu. Odtworzone teksty uzyskaliśmy od zaufanego źródła – mającego dostęp do oryginalnych dokumentów – za opłatą, której wysokość każdorazowo była uzależniana od ich wartości. Źródło to dotychczas jest zakonspirowane i przekazuje nam informacje wyprzedzające, które się w zasadzie potwierdzają”⁸⁸. Czyżby zatem wywiadowi MSW rzeczywiście udało się osiągnąć sukces na skalę światową?

Papieskie stenogramy we współczesnej literaturze przedmiotu

We współczesnej literaturze przedmiotu można napotkać dość liczne, aczkolwiek mało precyzyjne i nie do końca ściśle, wzmianki o tej sprawie. Ja sam poruszyłem ją, komentując w swoim czasie wypowiedzi Zbigniewa Siemiątkowskiego i Krzysztofa Kozłowskiego. Jak dziś wiem, nie było to do końca trafne, wówczas bowiem skłaniałem się ku opinii, że są to dokumenty autentyczne, co więcej – zasługujące na opublikowanie⁸⁹. Obszerniej sprawa papieskich stenogramów pojawia się w popularnej książce Johna O. Koehlera, emerytowanego dziennikarza Associated Press i zarazem oficera amerykańskich służb specjalnych, choć dosyć niskiego szczebla. Autor ten oparł się głównie na archiwum wschodnioniemieckiego STASI, a nawet wplótł w swoją narrację jeden z dyskutowanych dokumentów, odnoszący się do rozmowy Pawła VI z ministrem spraw zagranicznych Wietnamu Południowego Tran

⁸⁷ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 280–285e (fragmenty faksymiliów stenogramów rozmów papieskich z gen. Charlesem de Gaulle'em i Kurtem Georgiem Kiesingerem).

⁸⁸ AIPN, 02011/1110, cz. 3, Notatka [dyrektora Departamentu I MSW płk. Mirosława Milewskiego] dot. stenogramów rozmów papieża z mężami stanu, Warszawa, 29 X 1970 r., k. 812–813e.

⁸⁹ W. Bulhak, *Kronika wywiadu PRL...*, s. 457.

Van Lamem z początku lat siedemdziesiątych XX w., kiedy ważyły się losy tego kraju zagrożonego przez komunizm⁹⁰. Przeprowadzona przez Koehlera krytyka źródła sama jednak nie wytrzymuje krytyki. Powoływał się on na abp. Johna P. Foley, byłego przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Środków Masowego Przekazu, który „na oko” miał uznać rzeczne stenogramy za autentyczne. Tymczasem Foley pełnił wspomnianą funkcję w Watykanie dopiero w latach osiemdziesiątych XX w. i dokumentów odnoszących się do czasów Pawła VI zapewne nigdy nie oglądał. Koehler zgadywał, że odpowiedzialnym za ten przeciek szpiegiem był „najprawdopodobniej polski kapłan pracujący w watykańskim Sekretariacie Stanu”. Stanowiło to bezpodstawną insynuację opartą na micie „agentury perspektywicznej”, jak widać funkcjonującym też w zachodnich służbach specjalnych⁹¹.

Podstawowe tezy Koehlera powtórzył w swej znanej pracy Zbigniew Siemiątkowski, polityk i politolog, a swego czasu też szef Agencji Wywiadu RP, który uważał, że ich potwierdzenie można znaleźć w dokumentacji sprawozdawczej wywiadu MSW PRL przechowywanej w Archiwum IPN⁹². Siemiątkowski rozwinął twórczo rozważania amerykańskiego kolegi, wskazując, że wywiad MSW mógł uzyskiwać podobne sukcesy i zdobywać „szczególnie wartościowe informacje” z Watykanu właśnie dzięki „perspektywicznej agenturze” pozyskiwanej przez Służbę Bezpieczeństwa PRL spośród polskich kleryków i księży, a następnie „systemowo prowadzonej”⁹³.

Do listy „ofiar” naiwności amerykańskiego dziennikarza należy też zaliczyć biografa Jana Pawła II – George Weigla. Ten z kolei, w ślad za Koehlerem, z wyraźnym upodobaniem motywowanym niechęcią wobec abp. Casarolego i utożsamianą z tym ostatnim watykańską *Ostpolitik*, dywagował na temat „elektronicznych urządzeń podsłuchowych” umieszczonych w apartamencie przywołanego hierarchy, a także ubolewał nad słabością „środków kontrwywiadowczych ze strony Watykanu” i nieszczelnością podręcznego archiwum Stolicy Apostolskiej. Szczególne zażenowanie budzą jego krytyki rzekomych wypowiedzi Pawła VI w sprawie Wietnamu Południowego, które jak wiadomo w rzeczywistości nie miały miejsca⁹⁴.

Ani nieżyjący już Koehler, ani Siemiątkowski, ani Weigel nie zauważyli niestety ustaleń niemieckiego badacza Berndta Schäfera, który poświęcił obszerniejszy akapit sprawie papieskich „stenogramów” w swoim studium na temat polityki kościelnej władz PRL i NRD. Ja samokrytycznie dodam, że

⁹⁰ J.O. Koehler, *„Chodzi o papieża”: szpieczy w Watykanie*, Kraków 2008, s. 33–36, 43–60 (rozmowa Paweł VI – Tran Van Lam z 22 II 1973 r.).

⁹¹ *Ibidem*, s. 32, 45, 59; krytycznie o pracy Koehlera pisał też Andrzej Grajewski, *Pomieszczenie z popłątaniem*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 18.

⁹² Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 111–115.

⁹³ *Ibidem*, s. 112.

⁹⁴ G. Weigel, *Kres i początek...*, s. 89.

dotarłem do tych istotnych ustaleń i wniosków dopiero na dość zaawansowanym etapie moich badań. Powrócę do nich za chwilę, zgodnie z przyjętymi regułami, skupiając się najpierw na zewnętrznej, a następnie na wewnętrznej krytyce interesujących nas tutaj dokumentów⁹⁵.

Zewnętrzna krytyka „stenogramów” jako dokumentu wywiadowczego i źródła historycznego

Interesujące nas „stenogramy” trafiały do rąk oficerów wywiadu PRL w postaci kopii oryginalnych dokumentów w języku włoskim, których wygląd zewnętrzny sprawiał wrażenie autentyczności. Sporządzano je na papierze z herbem watykańskim i nagłówkiem „Segreteria di Stato di Sua Santità” w lewym górnym rogu, w prawym zaś z typowym dla korespondencji nadrukem „Dal Vaticano”, pod którymi powinna następować data i numer pisma. Danych tych zazwyczaj brak, co miało sugerować dostęp źródła do wersji roboczej. Czasem, choć nie we wszystkich przypadkach, stenogram był opatrzone rodzajem pisma przewodniego, pisanego na maszynie i zawierającego standardową formułkę. Przykładowo w przypadku wizyty amerykańskiego sekretarza stanu Williama Rogersa brzmiała ona: „Il testo dell’udienza privata concessa da S.S. Paolo VI al Signor Segretario di Stato del Governo degli Stati Uniti d’America, William Rogers” [Treść prywatnej audiencji udzielonej przez J.Ś. Pawła VI – Panu Sekretarzowi Stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki Williamowi Rogersowi – W.B.]. Pod ową formułką znajdowała się wpisana na maszynie data (czasem miejsce) odpowiedniego spotkania. Często widniały rozmaite stemple, m.in. z klauzulami „copia per uso interno” lub „riservato” o dość charakterystycznym kształcie i liternictwie. Na niektórych były numery kancelaryjne i daty wstawione za pomocą mechanicznego numeratora i datownika typu pocztowego. Watykański herb i napis „Dal Vaticano” widniał nie tylko na pierwszej stronie stenogramu (piśmie przewodnim), ale również na wszystkich następnych, co należy uznać za pewną, trochę zaskakującą „nadmiarowość” czy też nadgorliwość. Z drugiej strony w przytoczonej wyżej formułce z pisma przewodniego rzuca się w oczy dość zdawkowe potraktowanie tytułatury Ojca Świętego, co jest raczej nie do pomyślenia w oryginalnych dokumentach watykańskich, nawet o charakterze roboczym⁹⁶.

⁹⁵ Zob. B. Schäfer, *Grenzüberschreitende Kirchenpolitik. Die Kooperation von Staatsorganen der DDR und der VR Polen von den fünfziger Jahren bis 1989* [w:] *Grenzen der Freundschaft: Zur Kooperation der Sicherheitsorgane der DDR und der Volksrepublik Polen zwischen 1956 und 1989*, red. W. Borodziej, J. Kochanowski, B. Schäfer, Dresden 2000, s. 48–49; opinię Schäfera podziela Tytus Jaskułowski, *Przyjaźń której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014, s. 81.

⁹⁶ Por. np. AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 280–285 (fragmenty faksymiliów stenogramów rozmów papieskich z gen. Charles’em de Gaulle’em i Kurtem

Rozstrzygające jest zapoznanie się z analogicznymi dokumentami oryginalnymi, a także z praktyką kancelaryjną i sposobem obiegu pism w watykańskim Sekretariacie Stanu w interesującym nas okresie, co jest możliwe dziś dzięki udostępnieniu zainteresowanym badaczom bogatej spuścizny Agostina Casarolego, przechowywanej dziś w Archiwum Historycznym Sekcji ds. Stosunków z Państwami Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej (uprzednio złożonej w państwowym archiwum w Parmie i tam uporządkowanej), a także dzięki materiałom porównawczym (wzory podpisów, kopie korespondencji na oryginalnym papierze Sekretariatu) znajdującym się w kolekcjach Kazimierza Papée i Karola Kleszczyńskiego (tj. przede wszystkim w zbiorze pochodzącym od ks. Eduarda Prettnera-Cippica), przechowywanych w Papieskim Instytucie Studiów Kościelnych w Rzymie.

Trzeba przy tym od razu zaznaczyć, że jakkolwiek w kolekcji mons. Casarolego znajduje się wiele materiałów odnoszących się do kilkunastu wizyt (czasem wielokrotnych) rozmaitych światowych przywódców i innych dostojników w Watykanie i audiencji udzielanych im przez papieża Pawła VI, to jedynie w przypadku pierwszej z owych wizyt (Nikołaja Podgórnego, przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR) dysponujemy oryginalnym zapisem przebiegu spotkania, sporządzonym zresztą raczej za pomocą tradycyjnej stenografii, a nie zapisu fonicznego (jak to miało być rzekomo w wypadku „stenogramów” pochodzących od „Alessandra”). W pozostałych wypadkach podobnych materiałów brak. Być może w ogóle ich nie wykonano. Większość dostępnej oryginalnej dokumentacji stanowią natomiast kopie rozmaitych notatek, najwyraźniej przygotowywanych przed spotkaniami z politykami, celem naświetlenia głównych zagadnień, które strony planowały omówić w ich trakcie. Często opatrzone są one komentarzami i uwagami, w tym samego Ojca Świętego⁹⁷.

W tej sytuacji wypada dokładniej przyjrzeć się prawdziwemu stenogramowi ze spotkania Pawła VI z Podgórnym, co do którego niestety brak odpowiednika wśród dokumentów zdobytych przez wywiad MSW; zachowało się jedynie odpowiednie doniesienie „Alessandra” (o którym była już tutaj mowa). Ów jedyny dostępny pisaćemu te słowa „prawdziwy” stenogram sporządzony został na zwykłym papierze biurowym, bez żadnych nadruków. Brak na nim

Georgiem Kiesingerem); AIPN, 02011/97, Notatka [płk. Milewskiego, podsekretarza stanu w MSW] dot. rozmów papież–Rogers, Warszawa, 31 V 1971 r., k. 254–271e (wraz z załącznikami „stenogramem” z rozmowy w jęz. włoskim i tłumaczeniu polskim).

⁹⁷ SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 58, Materiały dotyczące wizyt Nikołaja Podgórnego, Richarda Nixona, Jalana Sithu U Thanta, Andrieja Gromyki, Kurta Waldheima, Williama Rogersa, Goldy Meir, Gustava W. Heinemanna, Stefana Olszowskiego, George Macovescu, Henry’ego Kissingera, z lat 1967–1975, ff. 14–22, 54–705; SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 59, Materiały dotyczące wizyt Pierre’a Elliota Trudeau, Geralda Forda, Todora Żiwkowa, Andrieja Gromyki, Anwara Muhammada as-Sadata, Kurta Waldheima, Edwarda Gierka z lat 1975–1977, ff. 1–400.

jakichkolwiek gryfów tajności, numerów kancelaryjnych i innych formalnych dopisków i pieczęci. Opatrzony jest tytułem, który już na pierwszy rzut oka różni się od przytoczonej wyżej formułki, używanej w pismach przewodnich „stenogramów” pozyskanych przez wywiad MSW. Brzmi ona dokładnie: „Trascrizione delle note prese da Mons. Casaroli durante il colloquio svoltosi il 30 gennaio 1967, nella Biblioteca privata di Sua Santità, fra il S. Padre Paolo VI e il Presidente Podgorny: le parole del S. Padre erano tradotte in Russo dall’interprete sovietico: quelle del Presidente sono state tradotte in italiano dal P[adre Josef] Olšr, S.J.” [Transkrypcja notatek dokonanych przez mons. Casarolego w czasie rozmowy w dniu 30 stycznia 1967 r. w bibliotece prywatnej Jego Świątobliwości pomiędzy Ojcem Św[iętym] Pawłem VI i prezydentem Podgornym: słowa Ojca Św[iętego] były tłumaczone na rosyjski przez sowieckiego tłumacza; słowa prezydenta były tłumaczone na włoski przez o. [Josefa (Giuseppe)] Olšra, S.J. – W.B.]. Siłą rzeczy oryginalny zapis nie ma (jak to jest w przypadku wszystkich „stenogramów” pozyskanych przez wywiad MSW) charakteru dynamicznego dialogu stron, lecz jedynie stanowi wymianę dłuższych deklaracji (krótkich wystąpień politycznych)⁹⁸.

Dodatkowych przesłanek potwierdzających powyższą tezę dostarcza uważniejsze przyjrzenie się wyglądowi zewnętrznemu oryginalnej dokumentacji i korespondencji watykańskiej, pochodzącej z interesującego nas tutaj okresu. Wynika z niej, że zasadniczo używano wtedy innego niż w „stenogramach” pochodzących od „Alessandra” wzoru papieru urzędowego (zmodyfikowany kształt herbu watykańskiego i krój czcionki w nagłówku). Pod herbem widniał prosty kolejny numer pisma (np. N. 262163) naniesiony na maszynie, a nie za pomocą numeratora, po prawej stronie obok napisu „Dal Vaticano” znajdowała się zwykle data (np. 1 Ottobre 1974), także dopisana na maszynie, a nie z użyciem datownika. Omawiane notatki są zwykle opatrzone nazwiskiem autora (referenta danej sprawy), wpisanym odręcznie lub maszynowo na marginesie po lewej stronie bez imienia i tytułów; czasem wraz z datą opracowania (np. Bukovsky, w przypadku o. Jána Bukovskiego SVD). Towarzystwo im często cała seria adnotacji lub komentarzy, zakończonych czasem zwyczajowym, trochę żartobliwym, łacińskim skrótem S.M.I. (*salvo meliori iudicio*), w wolnym tłumaczeniu „chwała opinii lepszej od mojej”⁹⁹.

⁹⁸ SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 58, Trascrizione note prese da Mons. Casaroli durante il colloquio svoltosi il gennaio 1967, nella Biblioteca privata di Sua Santità, fra il S. Padre Paolo VI e il Presidente Podgorny, ff. 14–22; zob. też R. Cerny-Werner, *Vatikanische Ostpolitik und die DDR...*, s. 63–65.

⁹⁹ Zob. np. SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 75, [Mons. Gabriele Montalvo] Polonia. Eventuale intervento della S. Sede presso il Card. Wyszyński, 7 giugno 1966, f. 255–256 [Polska. Możliwa interwencja Stolicy Apostolskiej w sprawie kardynała Wyszyńskiego 7 VI 1966 r.]; *ibidem*, [Mons. Montalvo] Polonia. Eventuali contatti fra la Santa Sede e il regime polacco, 2 Agosto 1966 [Polska. Możliwe kontakty między Stolicą Apostolską a rządem polskim, 2 VIII 1966 r.], c. ff. 301–303v; o. Hieronimowi Fokcińskiemu SJ dziękuję za cenne wyjaśnienia odnośnie do niektórych kwestii i zwyczajów biurowych Stolicy Apostolskiej.

Na oryginalnych dokumentach dyplomacji watykańskiej można znaleźć rozmaite pieczęcie i stemple, jednak różniące się bardzo od tych widniejących na „stenogramach” pochodzących od „Alessandra”. Służyły one do różnych celów, ale akurat nie do określania „klauzuli tajności” danego pisma. W rzeczywistości ewentualny status poufności zazwyczaj nanoszono po prostu u góry strony na maszynie, z podkreśleniem, często z użyciem majuskuły. Przykładowo mogły być to zapisy „RISERVATA – PERSONALE” [zastrzeżone – do rąk własnych – W.B.], „SUB PECULARI SECRETO PONTIFICIO” [Specjalna tajemnica papieska – W.B.] lub w innym przypadku „Confidenziale” [poufne – W.B.]¹⁰⁰.

Stemple służyły przede wszystkim do potwierdzenia zapoznania się z danym materiałem przez najważniejszych dostojników kurialnych i samego papieża. Były one bardzo charakterystyczne. W niewielkiej prostokątnej ramce znajdował się tytuł dostojnika, np. „Cardinale Segretario di Stato” [Kardynał Sekretarz Stanu – W.B.] albo „Prefetto del Consiglio per gli Affari Pubblici della Chiesa” [Prefekt Rady do Spraw Publicznych Kościoła – W.B.], względnie zwrot „Visto dal Santo Padre” [Widziane przez Ojca Świętego – W.B.] i krótka linia na wpisanie lakonicznego komentarza, wyrażanego dosłownie w półsłówkach, np. „grazie!” albo „va bene” (czasem rozwiniętego poniżej w dłuższe uwagi). Taka pieczęć miała wmontowany ruchomy datownik (typu pocztowego). Na oryginalnych notatkach watykańskiego Sekretariatu Stanu można też znaleźć inny charakterystyczny stempel „PROT.” (skrót od *protocollo*), obok którego nanoszono odręcznie odpowiedni numer, odsyłający do sygnatury całości danej sprawy (np. 8591/66). Istniał wreszcie stempel „własnościowy”, którym opatrywano część dokumentów papieskiej dyplomacji z napisem „Consiglio per gli Affari Pubblici della Chiesa”¹⁰¹.

Trzeba uczciwie przyznać, że uważany przez wielu za mało błyskotliwego rezydent wywiadu MSW w Rzymie „Ran”, czyli płk Pawelec-Kwiatkowski, zauważył problem „papeterii, jaką posługuje się watykański Sekretariat Stanu” i chciał zdobyć materiał porównawczy, aby zweryfikować prawdziwość materiałów pochodzących od „Dity” vel „Alessandra”. Nie przeszkadzało mu

¹⁰⁰ Zob. np. SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 52, mons. Benelli do mons. Casaroli dot. uprawnień zastępców (substitutów) Sekretarza Stanu, Dal Vaticano, 20 Dicembre 1969, f. 215 (list półprywatny, bez numeru kancelaryjnego, RISERVATA – PERSONALE); *ibidem*, mons. Benelli do mons. Casaroli dot. sprawy mons. Piera Luigi Celata, Dal Vaticano, 1 Ottobre 1974, f. 226 (list urzędowy, o numerze N. 262163, SUB PECULARI SECRETO PONTIFICIO); PISK, AARPSA, 72/2, t. 122, mons. Casaroli do amb. Papée, Vaticano, 9 VI 1970 r., k. 64 (pismo bez numeru kancelaryjnego na papierze firmowym z nadrukiem „Consilium pro Publicis Ecclesiae Negotiis” – Rada do Spraw Publicznych Kościoła, Confidenziale).

¹⁰¹ Zob. np. SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 58, Romania. Udienza al. Sig. George Macovescu Ministro degli Affari Esteri, ff. 491–493 [Rumunia. Audycja dla Pana George Macovescu ministra spraw zagranicznych]; SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 75, [Mons. Montalvo] Polonia. Eventuali contatti fra la Santa Sede e il regime polacco, 2 VIII 1966 r., c. ff. 301–303v.

to planować „lokalizację” i „przechwycenie” źródeł, z których „Dita” czerpał swoje cenne informacje, w tym dyskutowane kopie rzekomych „stenogramów”. „Ran” sądził, że źródłem wykorzystywanym przez tego ostatniego jest mons. Gabriele Montalvo, bliski współpracownik mons. Casarolego, zajmujący się m.in. sprawami polskimi. Trudno to traktować inaczej niż luźne dywagacje i domysły funkcjonariusza wywiadu MSW, niemniej w wywiadzie MSW wszczęto przygotowania do werbunku kolumbijskiego duchownego, nadając sprawie kryptonim „Dorado”. Nic z nich jednak nie wynikło, poza dość intensywnymi kontaktami mons. Montalva z ppłk. Stanisławem Kubatem „Venedem”, który jednak nie wykraczał poza ramy kontaktu „dyplomatycznego przykrycia”, uzupełnionego dodatkowo o bardziej towarzyskie spotkania nad butelką zubrówki. Zakończył się też wraz z wyjazdem watykańskiego urzędnika na placówkę w Hondurasie w 1974 r.¹⁰²

O zamieszaniu w kwestii wyglądu dokumentów watykańskich i specyfiki ich obiegu świadczy również pozyskana przez wywiad MSW kopia poufnej korespondencji na zupełnie innym wzorze papieru kancelaryjnego z „wiarygodnego źródła” (niekoniecznie był nim Jerkov, choć to nie jest wykluczone). Na jednym z takich dokumentów, napisanym po niemiecku i przeznaczonym dla nuncjatury bońskiej, widnieje stylizowany napis „Città del Vaticano”, inny jest kształt, wielkość i położenie herbu watykańskiego, a dodatkowo na dole strony znajduje się obrazek przedstawiający Bazylikę św. Piotra, umieszczoną w kręgu. Warto też zauważyć, że tajność owego dokumentu jest poświadczona łacińskim słowem „secretum”, napisanym na maszynie nad numerem kancelaryjnym pisma. Widniejący pod tym pismem podpis mons. Giovanniego Benellego wyraźnie sprawia wrażenie sfalszowanego (oczywiście nie opieram tego stwierdzenia na analizie grafologicznej). Inny od prawdziwego jest m.in. kształt litery „B” i sposób prowadzenia pióra przy zapisie charakterystycznego podwójnego „l”¹⁰³. Oczywiście, dotarcie do wzoru dokumentu (nie wnikając w to, czy był on prawdziwy, czy sfalszowany) powinno w teorii spowodować przeprowadzenie dodatkowych analiz wiarygodności analogicznych dokumentów, w tym „stenogramów” pochodzących od „Alessandra”. Nic jednak nie wskazuje na to, że do tego kiedykolwiek doszło.

Wnioski są oczywiste. Rzekome „stenogramy” to falsyfikaty, bardzo poważnie odbiegające, także wyglądem zewnętrznym i strukturą tekstu, od

¹⁰² AIPN, 01069/452, Notatka „Rana” dot. przeprowadzonych rozmów z „Morsem”, Rzym, 12 VI 1972 r., k. 96e; AIPN, 01940/50, Adnotacja „Rana” na notatce „Ugo” dot. Libero Pierantozzi, Rzym, 13 XI 1971 r., k. 15e; *ibidem*, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do archiwalnej sprawy materiałów wstępnych (SMW 6/415) dot. Gabriele Montalvo kryptonim „Dorado”, *passim*.

¹⁰³ AIPN, 02011/99, cz. 1, fotokopia dokumentu w jęz. niemieckim na watykańskim papierze firmowym podpisanego przez abp. Giovanniego Benellego, ówczesnego zastępcę Sekretarza Stanu, Watykan, 9 II 1970 r., k. 28; por. PISK, AARPSA, 2/25, t. 52, [karta wizytowa mons. Giovanniego Benellego z jego podpisem], Vaticano, 13 IV 1968 r., k. 38.

wyobrażonych oryginałów (nawet jeżeli przyjąć, że rzeczywiście one istniały). Fakt, że mimo mnożących się wątpliwości nie potrafiono wykryć tego przez całe lata, a także nie wystarano się o dostęp do wiarygodnej dokumentacji porównawczej, wystawia nie najlepsze świadectwo kompetencjom kolejnych „operatorów” i „analityków” wywiadu MSW, a także ich przełożonych z Centrali przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Patrząc na wyniki powyższych rozważań z nieco innej perspektywy, nie uważam za prawdopodobne, że owe falsyfikaty zostały wytworzone w samym Watykanie albo we Włoszech. Po prostu zrobiono by je tam chyba dużo lepiej. Domysły należy raczej kierować w stronę Belgradu niż Rzymu.

Wewnętrzna krytyka źródła

Przystępując do wewnętrznej krytyki interesującego nas tutaj źródła, od razu muszę zaznaczyć, że w samym wywiadzie MSW także próbowano przeprowadzać podobne analizy (dziś w większości nam niedostępne z racji braku kompletnej dokumentacji sprawy „Alessandra”). Wiadomo na przykład, że największe wątpliwości i podejrzenia o dezinformację wywołał pozyskany w 1972 r. zapis rozmowy papieża z bliskim współpracownikiem prezydenta USA Richarda Nixona – amb. Henrym Cabotem Lodge’em juniorem. Ten ostatni w trakcie audyencji u Pawła VI miał się chwalić – wedle przekazanego przez „Ditę” stenogramu – posiadaniem przez Amerykanów informatora na szczytach sowieckiego kierownictwa partyjnego. Wzbudziło to wątpliwości „polskich towarzyszy”, podszyte swoistą komunistyczną „polityczną poprawnością”, które podzielił nawet sam gen. Milewski, odpowiedzialny za wywiad w kierownictwie resortu¹⁰⁴.

Wątpliwości te pogłębiły się, kiedy ppłk Andrzej Kornaszewski, główny krytyk „Dity” z szeregów wydziału informacyjno-analitycznego, zapoznał się z materiałem informacyjnym dostarczonym do Warszawy przez wschodnioniemieckie STASI, a dotyczącym tego samego spotkania Pawła VI, będącego jednocześnie papieską audyencją udzieloną nieco wcześniej premierowi Malty Domowi Mintoffowi i prezydentowi Austrii Franzowi Jonasowi. Analityk polskiego wywiadu zauważył ze zdumieniem, że jakkolwiek wersje „polska” i „wschodnioniemiecka” odnoszące się do wizyty Doma Mintoffa i Jonasa były niemal stuprocentowo zbieżne, to w przypadku wizyty Cabota Lodge’a obydwa dokumenty „nie tylko nie zgadzają się ze sobą w żadnym punkcie, ale [...]

¹⁰⁴ AIPN, 02011/97, Notatka [Dyrektora Departamentu I MSW płk. Józefa Ośka] dot. rozmowy Pawła VI z H.C. Lodge’em, Warszawa, 25 IV 1972 r., k. 444e, z adnotacją nadzorującego wywiad podsekretarza stanu w MSW gen. Mirosława Milewskiego: „stenogram pochodzi z wiarygodnego źródła wywiadowczego, z którego w przeszłości otrzymywaliśmy sprawdzone informacje. Niektóre elementy załączonego stenogramu budzą wątpliwość i wydają się niewiarygodne, w związku z czym opracowaliśmy przedsięwzięcia dla sprawdzenia, czy nie mamy do czynienia z próbą dezinformacji”.

są wręcz ze sobą sprzeczne”. Kornaszewski zestawiał następnie starannie całą listę owych sprzeczności¹⁰⁵.

Podobne niezgodności ujawniły się też przy analizie stenogramu rozmowy papieskiej z przywódczynią Izraela Goldą Meir. Z drugiego, niezależnego źródła wywiad MSW uzyskał inne informacje o przebiegu rozmowy. Notabene – jak dziś wiemy – dużo bardziej wiarygodne, albowiem zbieżne także z treścią odnalezionego przeze mnie listu odnoszącego się do tego samego wydarzenia, który wystosował Józef J. Lichten, przedstawiciel B’nei B’rith w Rzymie, do Benjamina R. Epsteina, jednego z dyrektorów Anti-Defamation League of B’nei B’rith, już dzień po rozmowie papieża z premier Izraela. A to oznacza, że stenogram pochodzący od Jerkova na pewno był falsyfikatem. Wyjaśniając sprawę tego akurat stenogramu u źródła, „Dita” miał się tłumaczyć, że pozyskał dokument od swego nowego kontaktu w Watykanie. W tej sytuacji wywiad MSW po raz kolejny zwrócił się o pomoc w „ocenie wiarygodności informacji” do „przyjaciół” ze służby analitycznej PGU KGB. Ostatecznie jednak *de facto* przeszedł nad całą sprawą do porządku dziennego¹⁰⁶.

W tym miejscu wypada wreszcie powrócić do przywoływanych już tutaj ustaleń i hipotez niemieckiego historyka Berndta Schäfera, a co za tym idzie, do głównego nurtu moich rozważań nad autentycznością stenogramów z audycji papieskich i prawdopodobnych źródeł ich pochodzenia. Niemiecki historyk, badając archiwa STASI, natrafił na kopie omawianych tam protokołów spotkań Pawła VI z politykami światowymi przekazanych do Berlina przez wywiad MSW PRL. Kilka z nich pokrywało się tematycznie z analogicznymi dokumentami pozyskanymi w latach sześćdziesiątych XX w. przez wywiad zachodnioniemiecki (BND), których treść można odtworzyć na podstawie materiałów dostępnych dziś w archiwum Archiv für Christlich-Demokratische Politik w St. Augustin koło Bonn. Zdaniem Schäfera, te pierwsze bezwzględnie należy uznać za falsyfikaty¹⁰⁷.

Idąc tropem wskazanym przez Schäfera, postanowiłem porównać treść udośćnianych dzisiaj historykom dokumentów dyplomatycznych i wywiadowczych z tymi pochodzącymi od „Alessandra” vel „Dity”. Skądinąd okazało się to nie takie

¹⁰⁵ AIPN, 02011/98, Notatka [płk. A. Kornaszewskiego] dotycząca dokumentu NRD relacjonującego rozmowy Pawła VI, Warszawa, [1972 r.], k. 1035e; nie można jednak wykluczyć, że w przypadku materiałów odnoszących się do Jonasa i Doma Mintoffa, analitycy HVA posługiwali się po prostu danym pochodzącymi z Warszawy (bezpośrednio bądź za pośrednictwem Moskwy); por. *ibidem*, Information über Gespräche des Papstes mit führenden Politikern des USA, Österreichs und Maltas sowie über die Politik des Vaticans gegenüber den sozialistischen Staaten, [Berlin], 3 V 1972 r., k. 1038–1042e.

¹⁰⁶ AIPN, 02011/101, Stenogram z rozmowy między Pawłem VI a Goldą Meir, Watykan, 15 I 1973 r., *ibidem*, [Wydział X Departamentu I MSW do PGU KGB, pismo przewodnie do stenogramu rozmowy między Pawłem VI a Goldą Meir z 15 I 1973 r.], Warszawa, 30 I 1973 r., k. 75e; por. YIVO RG 1303, box 10, Józef Lichten do Benjamina R. Epsteina, Roma, 23 I 1973 r., b.p.

¹⁰⁷ B. Schäfer, *Grenzüberschreitende Kirchenpolitik...*, s. 49 (przypis 50).

znów proste. Przykładowo kwerenda w brytyjskich dokumentach dyplomatycznych i rządowych przechowywanych w londyńskich National Archives w Kew dała bardzo ograniczone wyniki. Okazało się bowiem, że politycy brytyjscy wysokiego szczebla nie zawsze znajdowali czas i chęci na sporządzenie odpowiedniej notatki „dla pamięci” ze spotkań z papieżem w cztery oczy, często najwyraźniej traktując owe spotkania w kategoriach jedynie kurtuazyjnych. Zresztą odpowiednich dokumentów brak też w archiwum mons. Agostina Casarolego¹⁰⁸.

Podobnie wydawcy francuskich dokumentów dyplomatycznych publikują (co prawda tylko jedną z nich, ale jednak) depeszę René Brouilleta, ambasadora Francji przy Stolicy Apostolskiej, odnoszącą się do wizyty de Gaulle’a w Rzymie na przełomie maja i czerwca 1967 r., wyposażając ją w obszerny materiałowy przypis poświęcony jego spotkaniu z Pawłem VI. Niestety najwyraźniej streszczono w nim jedynie oficjalny zapis ich rozmowy opublikowany nazajutrz po spotkaniu na łamach „Osservatore Romano”¹⁰⁹. Zgodnie z owym zapisem gospodarz podkreślił najpierw historyczną rolę Francji w kulturalnym dziedzictwie ludzkości i jej tradycyjną rolę w Kościele, nazywając przy okazji swego gościa „najznamienitszym z Francuzów”, a następnie odwołał się do historii narodów europejskich w XIX i XX w., wzmiankując o swoim poprzednim spotkaniu z przywódcą Francji pod Magentą. Nawiązał też do autorskiej najnowszej wówczas encykliki *Populorum Progressio*, poświęconej rozwojowi społeczeństw, dotycząc zarówno jedności europejskiej, jak i wysiłków gościa w kwestii dekolonizacji. Ze swej strony de Gaulle podkreślił sympatię Pawła VI do Francji i jej miejsca w Kościele. Zauważył też wielkie zainteresowanie rodaków Soborem Watykańskim i ich znaczący w nim udział. Przypomniawszy wysiłki Pawła VI na rzecz pokoju, a przede wszystkim jego apel do Narodów Zjednoczonych z 4 października 1965 r.¹¹⁰ Dysponujemy jednak odnoszącą się do tej samej wizyty informacją pozyskaną przez wywiad zachodnioniemiecki. Pozwala to nie tylko na porównanie wiarygodności źródeł watykańskich wykorzystywanych przez różne wywiady, ale też na weryfikację analizowanej już tutaj tezy o wykorzystaniu tych samych źródeł przez służby z obydwu stron żelaznej kurtyny, łącznie z możliwością ich „równoległego” dezinformowania¹¹¹.

¹⁰⁸ Zob. np. NA, FO 380/193, A[rthur] M[ichael] Palisser, asystent premiera ds. zagranicznych (*Foreign Office private secretary*) do C[rawforda] M[urray] MacLehose głównego asystenta Sekretarza Stanu do Spraw Zagranicznych (*principal private secretary to Foreign Secretary*), Londyn, 4 III 1967 r., b.p.

¹⁰⁹ *Documents Diplomatiques Français*, 1967, vol. 1: *1er Janvier–1er Juillet*, Bruxelles – Bern – Berlin – Frankfurt a/Main – Oxford – Wien 2008, s. 597–598 [dalej: DDF], M. [René] Brouillet do M. [Maurice] Couve de Murville, Rome, 1 VI 1967 r.

¹¹⁰ DDF, 1967, t. 1, s. 597–598; o spotkaniu ówczesnego kardynała Montiniego z gen. de Gaulle’em w Magenta w 1959 r. zob. PISK, AARPSA, 2/6, t. 49, Amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 10 XII 1968 r., k. 238–239.

¹¹¹ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 044/2, [Mitteilungen BND] Einzelheiten über den Besuch des französischen Staatspräsidenten DE GAULLE im Vatikan am 31. Mai 1967, [b.m., 3 VII 1967 r.], b.p. [szczegóły na temat wizyty prezydenta Francji de Gaulle’a w Watykanie 31 VII 1967 r.].

Zgodnie ze zdobytym przez wywiad MSW protokołem, pochodzącym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa od źródła „Alessandro”, obydwaj rozmówcy wspomnieli rzeczywiście swoje ostatnie spotkanie przy okazji stulecia bitwy pod Magentą (1959 r.), poruszyli takie kwestie, jak: relacje francusko-brytyjskie w kontekście przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG (z wyraźnie zaznaczoną różnicą poglądów w tej sprawie), sytuacja na Bliskim i Dalekim Wschodzie, wreszcie, szczególnie dla Polaków interesująca, sprawa ewentualnego spotkania Wyszyński – de Gaulle podczas planowanej wizyty tego ostatniego w Warszawie¹¹². Wywiad zachodnioniemiecki ustalił natomiast, że w trakcie rozmowy w cztery oczy między papieżem a przywódcą Francji poruszono trzy główne wątki, a mianowicie: wsparcie przez Francję nowej polityki Watykanu wobec krajów „obozu moskiewskiego”, a w szczególności wobec Polski i samego Związku Sowieckiego, po drugie problem jedności europejskiej łącznie ze sprawami EWG i problemem niemieckim, w której to sprawie zaznaczyła się rzeczywiście wyraźna różnica poglądów między papieżem a de Gaulle’em przede wszystkim w kwestii brytyjskiego udziału w EWG, wreszcie sytuację na świecie ze szczególnym naciskiem na sprawę wietnamską i kryzys na Bliskim Wschodzie. Należy jednak zaznaczyć, że wersja przebiegu rozmowy, która dotarła do informatora BND, była nieco bogatsza w szczegóły niż „oryginalny” stenogram, przede wszystkim w części dotyczącej polityki wschodniej. Nie można wykluczyć, że informacja BND, będąca jedynie omówieniem spotkania, mogła zostać nieco podbarwiona, już w Rzymie czy może w Pullach. Nietrudno jednak zauważyć, że albo obydwie służby dotarły akurat w tym przypadku do w miarę prawdziwych materiałów odnoszących się do rozmowy mężów stanu, albo też były dezinformowane przez tego samego wielostronnego agenta (względnie zorganizowaną szajkę fałszerzy dokumentów)¹¹³.

Najpełniejszą dokumentacją (bardzo dokładnymi notatkami odpowiadającymi dokładnością stenogramowi) dysponujemy w wypadku dwóch spotkań papieskich – z prezydentem USA Lyndonem B. Johnsonem 23 grudnia 1967 r. i z kanclerzem RFN Willym Brandtem 13 lipca 1970 r. Dostępne są dodatkowo naświetlające i jedną, i drugą audiencję doniesienia dyplomacji brytyjskiej¹¹⁴.

¹¹² AIPN, 02011/1108, Całkowity tekst rozmowy między Pawłem VI a de Gaulle’em przeprowadzonej 31 V w Watykańskim Pałacu Apostolskim, [odpis tłumaczenia], Watykan, [2 VI 1967 r.], k. 151–157; *ibidem*, Notatka dyrektora Departamentu I MSW płk. Sokolaka, bez tytułu, Warszawa, 13 VI 1967 r., k. 158: „z poufnego źródła watykańskiego, które już uprzednio przekazywało nam wartościowe i wiarygodne materiały”.

¹¹³ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 044/2, [Mitteilungen BND] Einzelheiten über den Besuch des französischen Staatspräsidenten DE GAULLE im Vatikan am 31. Mai 1967, [b.m., 3 VII 1967 r.], b.p.

¹¹⁴ NA, FO 380/189, Vietnam [Notatka Michaela S. Williamsa, Brytyjskiego Przedstawiciela przy Stolicy Apostolskiej], Rome, 29 December 1967 (dot. spotkania Johnson – Paweł VI); NA, FCO 33/1243, Visit of the German Chancellor to the Vatican [pismo J. Anthony’ego Snellgrove, Pierwszego Sekretarza Brytyjskiego Przedstawicielstwa przy Stolicy Apostolskiej do Williama K.K. White’a z Departamentu Zachodnioeuropejskiego FCO], Rome, 23 VII 1972 r.

W przypadku audyencji Johnsona istnieje jeszcze bardzo pouczający materiał porównawczy – pochodząca z tego samego okresu informacja wywiadu MSW WRL o polityce zagranicznej Watykanu, w której omówiono dość dokładnie (wraz z cytatami) przebieg rozmowy. Co ważne, zasadnicza treść owego materiału nie pokrywa się ani z oryginalnym zapisem rozmowy sporządzonym przez stronę amerykańską, ani – co szczególnie istotne z punktu widzenia rozważań nad rolą wywiadu jako skutecznego narzędzia polityki zagranicznej – z analogicznymi informacjami wywiadu MSW PRL ze źródła „Alessandro”. Słowem, materiał węgierski pochodził z innego jeszcze źródła czy źródeł o charakterze inspiracyjnym bądź dezinformacyjnym. W wywiadzie MSW tego nie zauważono lub nie chciano zauważyć¹¹⁵.

Należy jednocześnie zastrzec, że w Archiwum IPN zachowała się tylko jedna kopia materiału odnoszącego się do papieskiego spotkania z prezydentem USA, z adnotacją, że tekst został przetłumaczony z języka francuskiego (co być może jest pomyłką, wszystkie pozostałe znane stenogramy sporządzono bowiem w języku włoskim). Wiadomo jednak z całą pewnością, że pochodził z tego samego źródła, co analogiczne zapisy z papieskich rozmów z premierem Jugosławii Miką Špiljakiem, kanclerzem RFN Kurtem Georgiem Kiesingerem i prezydentem Francji Charles'em de Gaulle'em, czyli od „Alessandra”¹¹⁶. Materiał ten opracował, czyli zapewne po prostu przetłumaczył, płk Eugeniusz Szczechura, który – jak wiadomo – świetnie znał Jerkova z czasów, kiedy pracował w rezydenturze rzymskiej, pełniąc jednocześnie funkcję attaché prasowego w ambasadzie PRL. Znaczenie pozyskanego materiału podkreśla dodatkowo wąska lista jego odbiorców złożona z czołowych członków władz PRL – Władysława Gomułki, Józefa Cyrankiewicza, Adama Rapackiego i Władysława Wichy.

Zgodnie z wersją posiadaną przez wywiad, pierwszym z poważniejszych tematów rozmowy – po zwyczajowych grzecznościach – miała być osoba niedawno wówczas zmarłego amerykańskiego kardynała – Francisza Spellmana. Następnie rozmówcy mieli przejść do problemu wietnamskiego, dopraszając jednocześnie dwóch wysokich dostojników kościelnych – watykańskiego Sekretarza Stanu kard. Amleta Cicognaniego i świeżo mianowanego Sekretarza do Spraw Nadzwyczajnych Kościoła mons. Agostina Casarolego. Głównym wątkiem dyskusji była rola Kościoła jako możliwego pośrednika w ewentualnych rokowaniach pokojowych z komunistycznym reżimem w Hanoi. Strona amerykańska za swój cel miała uważać doprowadzenie do bezpośrednich rokowań między rządami Wietnamu Południowego i komunistycznej Półno-

¹¹⁵ AIPN, 02011/32, Tłumaczenie informacji MSW WRL dot. polityki zagranicznej Watykanu, [Budapeszt], 15 VI 1967 r. [prawdopodobnie winno być 1968, w tekście wzmiankowana jest rozmowa Paweł VI – Johnson z XII 1967 r.], k. 190–192.

¹¹⁶ AIPN, 02011/1110, cz. 1, Notatka Dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka dot. przebiegu rozmowy premiera Jugosławii Miki Špiljaka z Pawłem VI, Warszawa, 9 II 1968 r., k. 720 (tutaj wzmianka o źródle informacji).

cy. W tym kontekście papież miał przypomnieć o istnieniu komunistycznej irredenty na Południu (Wietkongu), o konieczności udziału przedstawicieli tej organizacji w ewentualnych negocjacjach, a następnie miał zdecydowanie zażądać przerwania amerykańskich bombardowań Wietnamu Północnego. Wedle omawianego stenogramu prezydent USA nie chciał się na to zgodzić, z przyczyn natury zarówno politycznej, jak i wojskowej. Ze swej strony Johnson miał żądać większego zaangażowania ze strony Kościoła w procesy mediacyjne. Ostatecznie podobno wspólnie uznano, że najlepszą zasłoną dla watykańskich dyplomatycznych „dobrych usług” będą działania humanitarne w sprawie jeńców wojennych, m.in. amerykańskich lotników zestrzelonych nad terytorium Wietnamu Północnego. Na koniec wreszcie, po kolejnym przypomnieniu przez papieża o konieczności zaprzestania bombardowań, Johnson miał wspomnieć, że po doprowadzeniu do „pokoju i wolności” w Wietnamie USA zamierzają przeznaczyć kwoty wydatkowane obecnie w związku z działaniami wojennymi na pomoc rozwojową dla krajów azjatyckich. Spotkanie miały zakończyć błogosławieństwa papieża dla prezydenta i jego rodziny, a także dla całego narodu amerykańskiego w związku z nadchodzącymi świętami Bożego Narodzenia¹¹⁷.

W rzeczywistości, jak wynika z bardzo dokładnego zapisu tej rozmowy sporządzonego przez Jacka Valentiego, bliskiego współpracownika Johnsona, miała ona zupełnie inny przebieg, choć rzeczywiście skupiała się na problematyce wietnamskiej¹¹⁸. Prezydent USA rozpoczął od komplementów pod adresem papieża w związku z jego ostatnimi oświadczeniami, wspomniął o swojej podróży do Australii na pogrzeb tamtejszego premiera Harolda Holta, gdzie miał okazję spotkać czołowych polityków z Dalekiego Wschodu. Zadeklarował od razu, że jest gotów wstrzymać działania wojenne w Indochinach, ale to musi dotyczyć „całej wojny”, a nie tylko jej części, w domyśle odnoszącej się do bombardowań Wietnamu Północnego. Następnie dokładniej scharakteryzował swoją politykę wobec kwestii wietnamskiej. Jej sensem miało być utrzymywanie presji na Hanoi, bez intensyfikacji wojny i z wyraźnym unikaniem wciągnięcia do niej Związku Sowieckiego i Chin. Prezydent USA utrzymywał, że połowa jego rodaków domaga się wręcz zaostreżenia kursu, a kolejne 30 proc. popiera jego umiarkowaną linię. Jedynie zdecydowana mniejszość (20 proc.) „hałasuje” i domaga się wycofania wojsk, co zresztą miało wzmacniać przekonanie Hanoi co do tego, że Amerykanie ostatecznie zrezygnują ze zbrojnego zaangażowania w Indochinach. Przywódca USA użył, niezbyt może zręcznego, sformułowania,

¹¹⁷ *Ibidem*, Notatka dotycząca przebiegu rozmowy prezydenta USA Johnsona z Pawłem VI, Warszawa, 23 I 1968 r., wraz z załącznikiem w postaci tłumaczenia stenogramu z jęz. francuskiego, k. 749–758e.

¹¹⁸ O samym Valentinie zob. *idem*, *This Time, This Place. My Life. In War, the White House and Hollywood*, New York 2007, *passim*; tekst zapisu za: *Foreign Relations of the United States*, t. XII, *Western Europe*, red. J.E. Millner, D.S. Patterson, Washington, DC, 2001 (cyt. dalej jako: FRUS): Memorandum on Conversation [Lyndon B. Johnson – Paul VI], Vatican City, December 23, 1967, s. 660–666 [Notatka z rozmowy Lyndona B. Johnsona z Pawłem VI].

które w luźnym tłumaczeniu można oddać następująco: „prawą ręką utrzymuję stały nacisk [na Hanoi], podczas gdy lewą wyciągam do negocjacji”¹¹⁹. Tego charakterystycznego zwrotu próżno szukać w stenogramie pozyskanym przez wywiad MSW. Na podobne *dictum* papież przypomniał, że nie tylko doradzał negocjacje władzom Wietnamu Południowego, ale również ostro krytykował Północ za to, że nie chce wykonać żadnego ruchu w kierunku rozmów. Johnson zwrócił się do Pawła VI z prośbą, aby ten oddział na przywódców Południa, m.in. prezydenta Nguyen Van Thieu, aby ci nawiązali nieformalne rozmowy z ludźmi związanymi z Wietkongiem. Jego zdaniem „Wietnam Południowy powinien sam załatwić swoje problemy w Południowym Wietnamie” na bazie rządu wyłonionego w wyniku demokratycznych wyborów. Wtedy USA mogłyby się wycofać i zacząć wydawać środki, które pochłania wojna, na sprawy zdrowia, edukacji i inne potrzeby „swoich ludzi”. Jak widać, interesujące nas narracje wyraźnie się rozchodzą, nawet w tak drobnej sprawie, jak przeznaczenie środków wydawanych dotychczas przez Stany Zjednoczone na cele związane z prowadzeniem wojny.

W dalszej części rozmowy krótką chwilę poświęcono uzgodnieniu treści amerykańskiego komunikatu prasowego ze spotkania, do czego jeszcze kilkakrotnie wracano. Następnie zabrał głos gospodarz, który wyraził dyplomatyczne zrozumienie dla decyzji Amerykanów, „aby chronić i bronić małego kraju” (tj. Wietnamu Południowego), co w rezultacie doprowadziło do wielkiej wojny. Zaznaczył jednak, że Watykan widzi swoją pozycję w świecie jako „przyjaciół pokoju i wrogów wojny”, a co za tym idzie, jego polityka musi się różnić od polityki amerykańskiej, co też dwukrotnie powtórzył, używając tylko nieco innych słów. Paweł VI zauważył, że Kościół nie może zaakceptować bombardowania jako „środka do obrony wolności”. Prezydent zapytał papieża o jego ocenę stanowiska Moskwy w kwestii kontynuacji wojny w Indochinach. Paweł VI uniknął jasnej odpowiedzi, ale odwołał się do swojej rozmowy z formalną głową państwa sowieckiego Nikołajem Podgornym, w trakcie której ten ostatni deklarował bezwarunkowe poparcie dla Hanoi i odmówił współpracy z USA w działaniach na rzecz pokoju w Indochinach. Papież wyraził swoje zmartwienie tym, że „moralna pozycja” Ameryki, a także, co nie mniej istotne, promowana przez Johnsona wewnętrzna polityka walki z biedą i rasizmem (program Wielkiego Społeczeństwa – *Great Society*) padają ofiarą „epizodu wietnamskiego”. Poprosił prezydenta o wyraźną deklarację, że ten rzeczywiście chce pokoju, co ten solennie przyrzekł. Następnie zaczęto się wspólnie zastanawiać nad sposobem przezwyciężenia niechęci Hanoi do rozmów, rozważając takie ścieżki, jak lokalne rozmowy władz południowowietnamskich z Wietkongiem i rola Watykanu w wytłumaczeniu pokojowych intencji Johnsona

¹¹⁹ FRUS, vol. XII, 1964–1968, s. 660–666: „My right hand keeps the pressure steady and with my left hand we seek negotiations”.

przedstawicielom Związku Sowieckiego. Prezydent USA z irytacją przypomniał przy tej okazji kłamliwe obietnice, które w kwestii wietnamskiej poczynił wobec niego sowiecki premier Aleksiej Kosygin. Krótko też wzmiankowano o kwestii jeńców. Prezydent USA opisał prowokacyjną politykę władz Wietnamu Północnego, która doprowadziła do wznowienia bombardowań, aby na koniec powrócić do głównego wątku rozmowy i swojej *idée fixe*. Johnson strawestował nawet hasło reklamowe zachęcające Teksasńczyków do kupna teksańskich samochodów i wezwał do „pokoju w Południowym Wietnamie dla Południowego Wietnamu za sprawą Południowych Wietnamczyków”. Na koniec rozmowy Paweł VI zadeklarował, że uczyni w tej kwestii co w jego mocy, a także zbada sytuację jeńców. Jego ostatnie słowa brzmiały: „ta sprawa jest bliska memu sercu”¹²⁰. Jak widać, zarówno porównanie politycznej treści, jak i poszczególnych sformułowań i zwrotów retorycznych używanych przez obydwu rozmówców nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że materiał pozyskany przez wywiad MSW był fałszywką.

Na marginesie owej rozmowy można jeszcze zauważyć z pewnym zdziwieniem, że materiał z tego samego spotkania sporządzony przez zachodnioniemiecką BND odpowiada mniej więcej treści stenogramu pozyskanego przez wywiad MSW, a nie oryginalnemu przebiegowi rozmowy, gdy tymczasem analogiczne materiały przygotowane przez obie służby odnoszące się do odbytej niemal dokładnie w tym samym czasie (10 stycznia 1968 r.) rozmowy między Pawłem VI a jugosłowiańskim premierem Miką Špiljakiem są wyraźnie ze sobą sprzeczne. Jest przy tym pewne, że „polski” dokument pochodził z dokładnie tego samego źródła (czyli od „Alessandra”). Jeszcze raz na tym przykładzie widać, że zjawisko dezinformacji wokół Stolicy Apostolskiej miało szerszy charakter i nie odnosiło się wyłącznie do służb bloku sowieckiego¹²¹.

Przejdźmy teraz do protokołów dotyczących spotkań Pawła VI z politykami niemieckimi. Niestety większość z nich nie znalazła zainteresowania w oczach wydawców odpowiedniej serii zachodnioniemieckich dokumentów dyplomatycznych. W odpowiednich tomach serii: „Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland” (AAPBD) brak materiałów odnoszących do spotkań papieża z kanclerzami RFN Ludwigiem Erhardem (1964 r.) i Kurtem Georgiem Kiesingerem (1968 r.), a także prezydentem Gustawem Heinemannem i ministrem spraw zagranicznych Walterem Scheelem (1973 r.), co do których dysponujemy odpowiednimi stenogramami pochodzącymi od

¹²⁰ FRUS, vol. XII, 1964–1968, s. 660–666.

¹²¹ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-044/2, [Mitteilungen BND], Zum Besuch Präsident Johnson im Vatikan, [b.m., 11 I 1968 r.], b.p.; por. ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-045/2, Zum Besuch des jugoslawischen Ministerpräsident Mika ŠPILJAK im Vatikan [25 I 1968 r.], b.p.; AIPN, 02011/1110, cz. 1, Notatka [dyrektora Departamentu I MSW] dot. przebiegu rozmowy premiera Jugosławii Mika Špiljaka z Pawłem VI, Warszawa, 9 II 1968 r., k. 720e; *ibidem*, [Stenogram rozmowy Paweł VI – Špiljak, tłumaczenie z jęz. włoskiego], b.m., b.d., k. 720–727e.

znanego nam źródła „Alessandro” vel „Dita”. Z opisów owych spotkań we współczesnej literaturze przedmiotu, opartych na wiarygodnych materiałach źródłowych dostępnych dziś w niemieckich archiwach, a także z dokumentacji z archiwum kard. Agostina Casarolego wynika jednak jednoznacznie, że i one były fałszyfikatami¹²².

Dość powiedzieć, że planowanym głównym tematem rozmowy Paweł VI – Heinemann była z całą pewnością sprawa dostosowania systemu konkordatów obowiązujących Niemcy i poszczególne kraje związkowe RFN do wymogów współczesności. Przygotowując się do spotkania, papież prosił swój Sekretariat Stanu o aktualne dane odnośnie do konkordatu (z powiązaniu z kwestią szkolną), a także na temat relacji między katolikami i protestantami, granic diecezji na Wschodzie (*questione delle circoscrizioni ecclesiastiche ad Est*), wreszcie cudzoziemskich robotników w RFN. Owa lista zagadnień jedynie w niewielkiej części pokrywa się z treścią stenogramu dostarczonego wywiadowi MSW przez „Ditę”, przede wszystkim w tym ostatnim dokumencie brak nawet jednego słowa na temat uporządkowania sprawy międzynarodowych umów wiążących Stolicę Apostolską i Niemcy Zachodnie¹²³.

Potwierdzają to opublikowane w AAPBD materiały odnoszące się do spotkania Pawła VI z nowym kanclerzem RFN Willym Brandtem, które miało miejsce 13 lipca 1970 r. Nie trzeba nawet dodawać, że treść owego stenogramu była szczególnie istotna ze względu na toczące się równolegle intensywne rozmowy, które miały doprowadzić do uregulowania – w duchu *Ostpolitik* – stosunków między PRL i RFN, w tym niezwykle drażliwych kwestii granicznych. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że z punktu widzenia władz w Warszawie był to w ogóle najważniejszy z pozyskanych „papieskich” protokołów. Dość wskazać na jego bardzo szeroki rozdzielnik, na czele którego znajdowali się Gomułka i Cyrankiewicz, a także liczbę kopii tego dokumentu rozsianych w kolekcji materiałów informacyjnych wywiadu MSW. W kontekście naszych rozważań nie bez znaczenia jest też to, że odpowiedni stenogram niemal ze stuprocentową pewnością pochodził ze źródła „Alessandro”, czyli od Jerkova¹²⁴.

¹²² Por. np. H. Osterheld, *Außenpolitik unter Bundeskanzler Ludwig Erhard...*, s. 61, 397 (wizyta Erharda); R. Morsey, *Die Haltung der Bundesregierung zur vatikanischen Kirchenpolitik in früheren Ostgebieten des Deutschen Reiches 1958–1978* [w:] *Vatikanische Ostpolitik...*, s. 61 (wizyta Kiesingera).

¹²³ AIPN, 02011/101, Notatka [płk. Ośka, dyrektora Departamentu I MSW] dot. watykańskich rozmów [Gustawa] Heinemanna i [Waltera] Scheela, Warszawa, 21 IV 1973 r., k. 50–57 (wraz z załącznikiem, stenogramem rozmowy Paweł VI–Heinemann w dniu 26 III 1973 r.), źródło „Dita”; por. SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 58, Visita di Gustav W. Heinemann, presidente della Repubblica Federale Tedesca, a sua Santità Paolo VI (26 III 1973 r.) [Wizyta Gustawa Heinemanna, prezydenta RFN u jego Świątobliwości Pawła VI], ff. 355–403 (kwestionariusz Pawła VI zob. *ibidem*, ff. 359).

¹²⁴ Zob. AIPN, 02011/1110, cz. 3, Stenogram rozmowy papieża Pawła VI z kanclerzem NRF Willi Brandtem przeprowadzonej w Watykanie 13 VII [bieżącego roku], k. 69–77e, 836–845e; w tej samej kolekcji kopii kilku stenogramów, opisanych sumarycznie jako pochodzących z tego źródła, znajduje

Wypada zaznaczyć, że ówczesny szef wywiadu MSW płk Mirosław Milewski opatrzył swoją zdobycz następującą notką: „Z tego źródła otrzymaliśmy poprzednio kilka wartościowych informacji. Analiza otrzymywanych dotąd z tego źródła dokumentów nie nasunęła podejrzeń o dezinformację lub inspirację, czego jednak całkowicie wykluczyć nie można”. Jak widać, świadomie wprowadzał on w błąd swoich przełożonych i przywódców państwa, zabezpieczając się jednak na wypadek kompromitacji owego źródła, np. przez „przyjaciół radzieckich”¹²⁵.

Przedstawmy zatem najpierw – zgodnie z przyjętą metodyką rozważań – przebieg interesującego nas spotkania opisany w protokole pozyskanym ze źródła „Alessandro”. Na początku niemiecki kanclerz zaprezentował swoją politykę wschodnią (*Ostpolitik*) – główny temat rozmowy – jako „akcję na rzecz pokoju i akt skruchy”. Zwrócił przy tym uwagę, że jego poprzednik na fotelu kanclerza, chrześcijański demokrat Kurt Georg Kiesinger, jakkolwiek dobry katolik i przyjaciel Brandta, miał i ma zasadniczo inne zdanie co do kierunków polityki RFN. Paweł VI miał na to odpowiedzieć, że „stosunek pomiędzy moralnością chrześcijańską i polityką nie zawsze jest jasny” i zależy od okoliczności. Następnie, zachęcony przez Pawła VI, Brandt miał scharakteryzować najpierw planowane rozmowy i porozumienie z Moskwą, a następnie negocjacje z władzami w Warszawie. Zgodnie z jego rozumowaniem, pierwszy układ (tj. z ZSRR) miał być konieczną ceną, która umożliwiała porozumienie między Niemcami i Polakami. Niemiecki przywódca miał tutaj wyraźnie rozróżnić rząd PRL i naród polski. Odpowiadając na uściślające pytanie papieża, Brandt scharakteryzował swoje rokowania z rządem PRL, m.in. wskazując na to, że sprawa granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jest „faktem ostatecznym” i prosząc papieża o wsparcie tej drogi porozumienia z Polakami drogą nacisku na chadecką opozycję, a także przez takie fakty dokonane, jak ostateczna akceptacja nowych granic diecezji polskich przez Watykan. Papież miał na to odpowiedzieć, że jakkolwiek popiera brandtowską *Ostpolitik*, o czym doskonale wie niemiecka opozycja, na czele z Kiesingerem, to jego zdaniem kolejność powinna być odwrotna. Najpierw porozumienie państwowe, stwarzające odpowiednie ramy w prawie międzynarodowym, a następnie kroki ze strony Kościoła. W dalszej części rozmowy papież i kanclerz RFN mieli jeszcze poruszyć kwestie wewnątrzniemieckie (tj. relacje RFN–NRD i sprawę Berlina); Brandt miał też prosić papieża o wsparcie jego polityki

się stenogram rzekomej rozmowy papieża z prezydentem USA Richardem Nixonem, co do której mamy pewność, że pochodzi od „Alessandra”, por. AIPN, 02011/101, p.o. naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW pplk Leszek Guzik do naczelnika Wydziału X Departamentu I MSW płk. Bolesława Żeleńskiego, Warszawa, 14 X 1970 r., k. 122e (dalej, k. 123–142e, fotokopia rzekomego oryginału na papierze watykańskiego Sekretariatu Stanu i polskie tłumaczenie).

¹²⁵ AIPN, 02011/1110, cz. 3, Notatka dotycząca rozmowy papieża Pawła VI z kanclerzem NRF, Willy Brandtem, Warszawa, 28 VII 1970 r., k. 68e.

przez dyplomację watykańską w stolicach innych głównych państw zachodnich (tj. sojuszników z NATO i we Francji); także aby rozwiązać związane z nią obawy. W rozmowie pojawił się wątek młodzieżowego buntu przelewającego się przez Europę i pokus – takich jak narkotyki – jakie niosą za sobą wielkie miasta, takie jak Berlin, Londyn czy Paryż. Paweł VI miał zgoła powiedzieć, że „młodzi, ludzie w krajach komunistycznych wychowywani są na zdrowszych zasadach”. Rozmówcy mieli widzieć rozwiązanie tych problemów w zaangażowaniu młodych m.in. w ideowe, także chrześcijańskie, ruchy na rzecz zjednoczenia europejskiego czy też wsparcia rozwoju społeczeństw krajów Trzeciego Świata¹²⁶.

Przyjrzyjmy się przebiegowi tego samego spotkania, tak jak go przedstawia bardzo dokładny protokół sporządzony przez stronę niemiecką, opublikowany w serii AAPBD¹²⁷. Tematem rozmowy były rzeczywiście problemy aktualnych stosunków RFN z NRD, Związkiem Sowieckim i Polską, a zatem splót działań rządu Brandta na arenie międzynarodowej składający się na *Ostpolitik*. To jednak papież, a nie kanclerz, rozpoczął rozmowę od przypomnienia poprzednich watykańskich wizyt niemieckiego szefa rządu jeszcze jako burmistrza Berlina i ministra spraw zagranicznych RFN w rządzie Kiesingera. Kanclerz zauważył na to, że już wtedy konieczność polepszenia stosunków między Wschodem i Zachodem wydawała mu się rzeczą oczywistą, a zarazem odpowiadającą wezwaniom papieża na rzecz pokoju. Powiedział też, że jako minister spraw zagranicznych podejmował starania w tym właśnie kierunku napotykać wszelako różne opory, a teraz jako szef rządu może i zamierza zrobić więcej. Deklarował chęć poszukiwania porozumienia z Polską i ZSRR, m.in. drogą układu o wyrzeczeniu się stosowania przemocy we wzajemnych stosunkach. Podobny był jego stosunek do przyszłych relacji z Czechosłowacją, przeżywającą wciąż skutki siłowego stłumienia Praskiej Wiosny. Oczywiście, za szczególnie trudne kanclerz uznawał ułożenie stosunków z „częścią Niemiec rządzoną przez komunistów”, czyli z NRD. Papież miał na to zadeklarować spontanicznie, co zapisano dosłownie: „to mądra i obiecująca droga, której będziemy się uważnie przyglądać i towarzyszyć z naszymi najlepszymi życzeniami” („Das ist ein kluger, vielsprechender Weg, den wir aufmerksam verfolgen und mit besten Wünschen begleiten”). Łatwo zauważyć, że w stenogramie pozyskanym przez „Alessandra” nie ma tego zwrotu, uznawanego przez stronę niemiecką za znaczący.

Kanclerz przeszedł następnie do kwestii Berlina, podkreślając, że nie może być mowy o izolowaniu miasta od Niemiec Zachodnich. W odpowiedzi

¹²⁶ *Ibidem*, Stenogram rozmowy papieża Pawła VI z kanclerzem NRF Willy Brandtem przeprowadzonej w Watykanie 13 VII [b.r.], k. 69–77e, 836–845e.

¹²⁷ AAPBD, 1970, t. II, 1. Mai bis 31. August 1970, red. R.A. Blasius i in., München 2001, s. 1144–1150.

Paweł VI poczynił kolejną deklarację uznaną przez Niemców za politycznie ważną, odnotowaną zatem dosłownie. Powiedział, że dla niego „Berlin jest sercem Niemiec”, co Brandt jeszcze podkreślił, nazywając bliskie mu miasto „rozdartym sercem” (*Ein verwundetes Herz*), w domyśle – jego podzielonego kraju. Znow – jak należy zauważyć – w stenogramie „Alessandra” brak tego typu poetycznych, ale znaczących politycznie sformułowań. Brandt wyjaśnił też dalej, w pewnym sensie stawiając kropkę nad „i”, że powstrzymanie się od stosowania przemocy nie zawiesza prawa niemieckiego narodu do samostanowienia o sobie i zjednoczenia drogą pokojową. Papież zaś życzył kanclerzowi tyle odwagi, ile wymaga realizacja podobnych planów. Postawił wprost pytanie o granice między Polską a Niemcami. Brandt wypowiedział się z uznaniem o dotychczasowej (*de facto* proniemieckiej) polityce Stolicy Apostolskiej w tej kwestii. Zaznaczył jednak, że jego rząd wychodzi z założenia, że linia Odry i Nysy pozostanie zachodnią granicą Polski. Przypomniał też, że już poprzedni rząd Kiesingera deklarował, że „Polacy powinni się czuć bezpiecznie w swoich granicach” („Die Polen sollen sich in ihren Grenzen sicher fühlen können”) – co znow odnotowano w postaci dosłownego cytatu, którego odpowiednika brak w stenogramie „Alessandra”. Brandt zastrzegł jednak, że jest za wcześnie na ostateczne uregulowanie tej sprawy w drodze traktatu pokojowego, nie zależy to zresztą wyłącznie od samych Niemców. W tej sytuacji papież, używając wielu dyplomatycznych zwrotów i figur retorycznych, zapytał o stosunek rządu RFN do ostatecznego uregulowania sprawy granic diecezji na aktualnym niemiecko-polskim pograniczu w kontekście obowiązującego wciąż konkordatu między III Rzeszą a Stolicą Apostolską z 20 lipca 1933 r. Pytanie papieża odnotowano dosłownie, w postaci obszernego cytatu, którego znow brak w stenogramie pozyskanym przez wywiad MSW¹²⁸. Paweł VI wspomniał przy tym o problemie wysiedleńców z ziem wcielonych do Polski, ale też i o wyrosłym w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza nowym pokoleniu, które znalazło już gdzie indziej swoją ojczyznę. Odpowiedź Brandta była jeszcze bardziej dyplomatyczna. Powiedział, że z jego punktu widzenia najważniejsze są „pokój i ludzie”, czyli prawa człowieka. A te prawa obejmują też zagadnienia, takie jak łączenie rodzin, co będzie niewątpliwie ułatwione, jeżeli zostanie zawarte porozumienie z Polską. Jego rząd chciałby, aby Kościół mógł się swobodnie wywiązywać ze swoich obowiązków duszpasterskich (w domyśle, także wobec przedstawicieli niemieckiej mniejszości w Polsce). Papież przyjął ze zrozumieniem tę ucieczkę od konkretnej odpowiedzi. Zaznaczył jednak, że silna presja w tej sprawie (w domyśle, ze strony polskiej, przede wszystkim kościelnej) będzie nadal wywierana. W dalszej części rozmowy poruszono jeszcze na krótko sprawę niemieckiej pomocy rozwojowej dla krajów Trzeciego Świata. Papież, w ślad za przewodniczącym

¹²⁸ AAPBD, 1970, t. II, s. 1146.

niemieckiego episkopatu kard. Juliusem Döpfnerem, wskazał pozytywne skutki tej inicjatywy dla międzynarodowego wizerunku Niemiec i radził jej kontynuację, co wyraził jednym słowem brzmiącym po włosku „continuare”. Znów precyzyjnie odnotowano to w niemieckim protokole.

Kolejnym, nieco zaskakującym, bo mocno szczegółowym, tematem była poruszona przez Brandta sprawa badań nad pokojem i powołania w RFN, z inicjatywy ówczesnego prezydenta Gustawa Heinemanna, odpowiedniej instytucji federalnej wspierającej owe badania (Deutsche Gesellschaft für Friedens und Konfliktforschung – DGFK). Stronę kościelną w tej inicjatywie reprezentował bp Heinrich Tenhumberg z Münster. Papież przypomniał „zakłócenia i zamieszanie” wywołane przez naród niemiecki w minionych dziesięcioleciach, ale ucieszył się z wspomnianej inicjatywy, stwierdzając dosłownie: „jeżeli Niemcy podejmują się jakiegoś zadania, to robią to gruntownie”. I tego charakterystycznego wątku brak w stenogramie „Alessandra”. Następnie Paweł VI wyraził swoje zaniepokojenie sprawami współczesnej młodzieży, dotyczącą też problemu gasterbeiterów. Pozwoliło to rozmówcom przejść do tematów związanych ze szkołą i tradycyjnymi prawami rodziny. Papież prosił o ostrożne postępowanie w tych kwestiach. Kanclerz obiecał, że będzie prowadzony stały dialog z Kościołem. Na tym zakończono zapis rozmowy na najwyższym szczeblu. Dalsza część protokołu jest poświęcona niektórym wątkom poruszonym w rozmowie, prowadzonej w trakcie obiadu wydanego na cześć kanclerza przez ambasadora RFN, w której też uczestniczyli wysocy urzędnicy watykańscy, odpowiedzialni za politykę zagraniczną: mons. Giovanni Benelli i mons. Agostino Casaroli. Tymi wątkami były planowana konferencja bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz terminarz negocjacji między Bonn a Moskwą i Warszawą¹²⁹.

Jak widać, tym razem autorowi materiału pozyskanego przez wywiad PRL udało się nawet dość dokładnie odgadnąć główne wątki rozmowy między papieżem a kanclerzem, a nawet zajmowane przez nich generalne stanowiska. Szczegółowa analiza użytych przez rozmówców zwrotów i poruszonych w niej tematów bez wątpliwości i w tym przypadku ujawnia, że stenogram był fałszywką. Niewykluczone jednak, że sporządziła go osoba, która w ogólnych zarysach знаła, zapewne z drugiej ręki, przebieg rozmowy.

Pytanie o mechanizm dezinformacji

Na koniec warto się krótko zastanowić nad – zadany swego czasu przez mjr. Lemieszkę z Wydziału VI – pytaniem o mechanizm powstawania dezinformacji, a także o istnienie ewentualnego centralnego ośrodka koordynującego podobną działalność, łącznie z jego umiejscowieniem i charakterem.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 1146–1150.

Autorowi nie udało się, jak dotąd, dotrzeć do źródeł czy też relacji, rzucających rozstrzygające światło na ten problem. Nie ulega jednak wątpliwości, że omawiane stenogramy nie tylko były fabrykowane na sporą skalę, ale działało się to w sposób metodyczny i z pełną premedytacją, co wymagało odpowiednich kompetencji, nie tylko merytorycznych, ale również technicznych.

Mamy tutaj do czynienia z przejawem profesjonalnej albo półprofesjonalnej akcji dezinformacyjnej jakiegoś ośrodka, być może umiejscowionego w jednej z zachodnich służb specjalnych. Prawdopodobnie były to służby jugosłowiańskie czy izraelskie, o których wiadomo, że wskazywały w tym okresie dużą aktywność we Włoszech i w Rzymie.

W tym kontekście być może warto przypomnieć dwa przypadki z pierwszej połowy XX w., opisane przez Davida Alvareza. Monsignore Umberto Benigni, jako wysoki funkcjonariusz watykańskiego Sekretariatu Stanu, prowadził zakrojoną na szeroką skalę działalność inspiracyjną i dezinformacyjną w duchu „antymodernistycznym”. Monsignore Enrico Pucci był z kolei jednym z ważniejszych włoskich (faszystowskich) agentów ulokowanych w Stolicy Apostolskiej. Pucci funkcjonował jako nieoficjalny „rzecznik prasowy Watykanu” na styku kurii rzymskiej i środowisk dziennikarskich. Był też wykorzystywany do rozmaitych „kontrolowanych przecieków”. Poza tym, oprócz wydawania biuletynu prasowego informującego o sprawach Stolicy Piotrowej, zajmował się sprzedawaniem „na boku poufnych informacji różnym ambasadom obcych państw, ulokowanym w Rzymie”. Tym samym wyraźnie stosował *modus operandi* zbliżony do sposobu działania interesującej nas tutaj grupy dziennikarskich handlarzy informacją z czasów zimnej wojny¹³⁰.

Nie mniej pouczająca była powszechnie znana w kręgach watykanistów historia Virgilia Scattoliniego, skandalizującego pisarza i dziennikarza współpracującego okazjonalnie z „L'Osservatore Romano”, przede wszystkim zaś zasilającego w epoce II wojny światowej różne służby wywiadowcze, banki i ambasady w rzekome tajne dokumenty Stolicy Apostolskiej własnego autorstwa, w tym odnoszące się do audiencji papieskich. Na jakiś czas udało mu się m.in. wyprowadzić w pole ówczesny wywiad amerykański Office of Strategic Services – OSS. O sprawie pisał nawet w swoich wspomnieniach długoletni ambasador PRL w Rzymie Kazimierz Sidor, a zatem powinni o tym wiedzieć i analitycy wywiadu MSW (jeśli odrobili swoją lekcję z historii). Ostatecznie Scattolini został skazany w 1948 r. na kilka miesięcy więzienia za publikację (wydaną nakładem Włoskiej Partii Komunistycznej!) dwóch tomów fikcyjnych „tajnych dokumentów watykańskiej dyplomacji”, o czym szeroko pisała ówczesna prasa¹³¹.

¹³⁰ D. Alvarez, *Historia szpiegostwa w Watykanie...*, s. 125–126, 197, 242–245.

¹³¹ Szczegółowy i kompetentny opis afery Scattoliniego zob. *The Secrets of War. The Office of Strategic Services in World War II*, red. G.C. Chalou, [Washington] 2002, s. 231–233, 243; zob. też D. Alvarez,

Sporo jest słabszych i silniejszych przesłanek wskazujących na zaangażowanie w podobne „gry ze światem” z jednej strony środowiska skupionego wokół konserwatywnego kard. Alfreda Ottavianiego, a z drugiej kręgu współpracowników kard. Angela Dell’Acquy. Jak już się powiedziało, brak rozstrzygającego dowodu wiążącego któryś z tych ośrodków ze sprawą stenogramów, a dodatkowe wątpliwości budzi stosunkowo słaba jakość techniczna oferowanego produktu¹³².

W innym jeszcze kierunku prowadzi hipoteza Berndta Schäfera, który podejrzewał o sfalszowanie stenogramów ks. Edoarda Prettnera-Cippica, osławionego awanturnika w sutannie, dobrze znanego watykanistom już od lat czterdziestych XX w. Schäfer powoływał się przy tym m.in. na ustalenia (a ściślej domysły) Hansajakoba Stehlego (badacza polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej). Wiadomo też, że Prettnier-Cippico był ważnym źródłem wywiadu węgierskiego (Zarządu III/I MSW), któremu przekazywał m.in. kopie doniesień nuncjatury apostolskiej w Bonn kierowanej wówczas przez mons. Corrada Bafilego. Oficerem prowadzącym Prettnera, zdaniem Stehlego, miał być tamtejszy rezydent, a później szef węgierskiej służby, płk Janos Bogye „Tarnai”¹³³.

Informacje Stehlego odnośnie do relacji ks. Prettnera-Cippica z wywiadem WRL udało mi się potwierdzić w trakcie kwerendy w węgierskim ÁBTŁ. Ustaliłem, co potwierdzili dodatkowo w korespondencji pracownicy archiwum, że Eduardo Prettnier-Cippico (ur. 10 października 1905 r. w Trieście) był istotnie aktywnym źródłem o kryptonimie „Engel”. Co więcej, w pochodzących z tego źródła materiałach rzeczywiście znajdują się kopie doniesień

R. Graham, *Nothing Sacred. Nazi Spionage in the Vatican, 1939–1945*, London 1996, s. 16; D. Alvarez, *Historia szpiegostwa w Watykanie...*, s. 380–381; K. Sidor, *Wzgórze Watykańskie*, Warszawa 1985, s. 87–88; zob. np. *Author of „Vatican Documents” Sentenced*, „Catholic Herald” 1948, nr 3254.

¹³² AIPN, 02011/31, Informacja o Watykanie, b.m., b.d., k. 146e (fragment dot. „fabrykowania informacji przez Watykan”); zob. też AIPN, 02011/32, Informacja dot. inspiracji prasowej watykańskiego Sekretariatu Stanu w zagadnieniach jego stosunku do państw socjalistycznych, Warszawa, 10 IV 1968 r., k. 481–482e; Relacje D z 11 i 12 X 2017 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, włoski dziennikarz); Relacja E z 15 stycznia 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

¹³³ H. Stehle, *Geheimnisse aus Bonn für Moskau vom Vatikan. Der vielseitige Agent Monsignore Edoardo Prettnier-Cippico und sein Nachlaß*, „Vierteljahrhefte für Zeitgeschichte” 2003, nr 2, s. 263–269; w wersji bardziej popularnej zob. *idem*, *Graue Eminenzen dunkle Existenzen, Geheim-geschichten aus vatikanischen und anderen Hinterhöfen*, Düsseldorf 1998, s. 9–24 (rozdział: *Geheimarchivar mit Geschäften*); polska wersja *idem*, *Interesy watykańskiego archiwisty*, „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 15 (tutaj autor wskazuje, że stenogramy z rozmów papieża „sporządzano na podstawie informacji od osób trzecich”); S. Bottoni, *A Special Relationship. Hungarian Intelligence and the Vatican, 1961–1978* [w:] *The NKVD/KGB Activities and its Cooperation with other Secret Services in Central and Eastern Europe 1945–1989*, red. A. Grůňová, Bratislava 2008, s. 155; D. Alvarez, *Historia szpiegostwa w Watykanie...*, s. 235; W. Kaltefleiter, H.P. Oschwald, *Spione im Vatikan...*, s. 242; zob. też C. Falconi, *Il Silenzio di Pio XII: S. Sede e Polonia. S. Sede e Croazia*, Milano 1965, s. 482, 561 (przypis poświęcony sprawie Prettnera-Cippica).

mons. Corrada Bafilego, nuncjusza apostolskiego w Bonn, m.in. tych samych, które opublikował Stehle na podstawie spuścizny kontrowersyjnego duchownego¹³⁴. Właśnie w ślad za nim można zauważyć, że ks. Prettnner-Cippico pozostawał w bliskich stosunkach z mons. Agostinem Casarolim i innym znanym kurialistą mons. Luigim Poggim, co może, ale oczywiście nie musi, wskazywać na „kontrolowany” charakter jego działalności¹³⁵. Już w specjalnym „Biuletynie Informacyjnym” ówczesnego wcielenia polskiego wywiadu komunistycznego, datowanym na koniec kwietnia 1948 r., podkreślano, że „w kołach watykańskich uważa się prałata [Giovanniego] Montiniego [czyli przyszłego Pawła VI – W.B.] za odpowiedzialnego za skandal, który wybuchł na tle afery prałata Cippico”¹³⁶.

Jeszcze bardziej zaskakująca i jeszcze trudniej poddająca się interpretacji może się wydawać informacja o ewidentnych (tj. mających twarde źródłowe potwierdzenie) związkach ks. Prettnnera-Cippica z włoską masonerią. Z pewnym zdumieniem odkryłem bowiem, że niewielka teczka pochodzących od niego materiałów, łącznie z urzędową korespondencją Stolicy Apostolskiej z lat 1937–1946, kiedy pracował jeszcze jako postulator w Świętej Kongregacji ds. Obrzędów, a także jako archiwista w watykańskim Sekretariacie Stanu, znajduje się w spuściznie Karola Kleszczyńskiego, emigracyjnego polityka polskiego, działającego we Włoszech, a jednocześnie aktywnego wolnomularza wysokiego stopnia wtajemniczenia¹³⁷. Jego kolekcja (łącznie ze sporym zbiorem międzynarodowych masoników) znajduje się dziś w archiwum PISK w Rzymie. Niewątpliwie można mówić o kolejnym kanale wycieku informacji z Watykanu. Nie sposób jednak ocenić, w jakim stopniu był ten kanał kontrolowany, w jakim okresie działał ani też wreszcie do kogo trafiać mogły i do czego służyły pochodzące z niego materiały. Warto jednak może zauważyć, że jeden z zawartych w tej kolekcji listów, podpisanych przez ks. Prettnnera-Cippica, jest sporządzony na papierze firmowym watykańskiego Sekretariatu Stanu identycznym z tym, na którym były pisane interesujące nas stenogramy z audiencji papieskich. Oczywiście przez lata wystosowano setki i tysiące podobnych pism. Niemniej zawartość przywołanej kolekcji jest jednak pewną poszlaką wskazującą na to, że ks. Prettnner-Cippico, który z racji długoletniej pracy w kurii rzymskiej miał odpowiednią wiedzę i możliwości, a też być może

¹³⁴ List Gergely Sonnevenda, archiwisty ÁBTL, do autora, Budapeszt, 6 VI 2016 r., z powołaniem się na akta o sygnaturze ÁBTL 3.2.1. Bt-1966/1-6 identyfikujące „Engela” z ks. Prettnner-Cippico; por. np. ÁBTL 3.2.3 Mt. 889/2, [Odpis raportu Nuncjusza Apostolskiego w Bonn Corrado Bafile ze źródła „Engel”], [Bonn, 18 I 1966 r.], k. 91; i ten sam dokument – por. H. Stehle, *Geheimes aus Bonn für Moskau vom Vatican...*, s. 268–269.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 266.

¹³⁶ AIPN, 01521/1, t. 1, „Watykan, Przegląd nr 1”, Wydział Informacji [Departamentu VII MBP i Oddziału II SG WP], Warszawa, 25 IV 1948 r., s. 21, 37.

¹³⁷ „Oficjalny” życiorys Kleszczyńskiego zob. *Polonia włoska. Słownik Polaków i instytucji polskich we Włoszech*, t. 1, red. K. Dopierała, ks. H. Fokciński SJ, Bydgoszcz 2002, s. 57–58.

kilka ryz oryginalnego papieru *in blanco*, mógł stosunkowo łatwo prokurować podobne dokumenty¹³⁸. Dodatkową wskazówką (choć oczywiście nieprzesądającym dowodem) jest też być może więcej niż incydentalny dostęp „Alessandra” vel „Dity” do doniesień nuncjusza Bafilego, tych samych, które ks. Prettnner-Cippico regularnie przekazywał swojemu oficerowi prowadzącemu¹³⁹.

Z drugiej strony należy zaznaczyć, że zachowane w materiałach wywiadu węgierskiego materiały pochodzące od przywołanego duchownego, zarówno wyglądem, jak i treścią zdecydowanie różnią się od tych dostarczanych przez Jerkova. W większości są to odpisy korespondencji dyplomatycznej Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, dotyczące problematyki międzynarodowej i watykańskiej, ale widzianej w dużej części z perspektywy innych miejsc niż Rzym, np. Brukseli, Londynu, Paryża, Waszyngtonu, Ottawy, New Delhi, Bonn, Dżakarty czy Pretorii¹⁴⁰. Pojawia się proste pytanie, dlaczego ks. Prettnner-Cippico nie dostarczał Węgrom kopii produkowanych przez siebie rzekomo stenogramów. Słowem, w świetle mojej wiedzy, hipoteza Schäfera o jego udziale w ich dystrybucji raczej nie znajduje potwierdzenia.

Na koniec wypada zauważyć, że równie ciekawe wnioski zdają się wynikać z analizy samej treści owych stenogramów i w ogóle materiałów wywiadowczych pochodzących od Jerkova. Porównując je z autentycznymi materiałami z audienji papieskich, można zauważyć dwa charakterystyczne wątki, być może stanowiące istotny przekaz inspiracyjny. Pierwszy to pewna nadreprezentacja spraw polskich, która mogła być wabikiem dla przedstawicieli wywiadu polskiego MSW, czy też szerzej dla władz PRL. Jeżeli spojrzeć na treść pism przewodnich, którymi opatrywano owe stenogramy przed przekazaniem do odbiorców z wyżyn establishmentu PRL, można się przekonać, że był to wabik skuteczny.

Istotniejszy jest jednak drugi wątek, to jest dostrzegalna wyraźnie próba przedstawienia poglądów i polityki Stolicy Apostolskiej w kategoriach bardziej umiarkowanych, „pokojowych” i „ugodowych”, a co za tym idzie bliższych oczekiwaniom Warszawy (oraz Belgradu czy Moskwy), niż to było w istocie. Widoczna w wypowiedziach papieża Pawła VI linia polityki watykańskiej mocno się wręcz zbliża do tej reprezentowanej przez ruch państw

¹³⁸ PISK, Kolekcja Karola Kleszczyńskiego [dalej: KKK], 4/406, Materiały Eduardo Prettnnera-Cippico z lat 1937–1946, b.p.

¹³⁹ Zob. AIPN, 02011/32, Un rapporto nella Nunziatura Apostolica a Bonn sulla politica del governo tedesco, [Rzym, 10 X 1968 r., źródło „Alessandro”], k. 738e; AIPN, 02011/101, Informacja dotycząca relacji nuncjatury apostolskiej w Bonn na temat sytuacji wewnątrzpolitycznej w NRF, Warszawa, 21 X 1972 r., k. 76e; *ibidem*, Informacja dotycząca relacji abp. [Corrado] Bafile do Watykanu na temat reperkusji w NRF na temat uroczystości religijnych w NRD, Warszawa, 21 XII 1973 r., k. 214e (źródło „Dita”); *ibidem*, Informacja dot. podróży Brandta do USA w ocenie nuncjatury apostolskiej w Bonn, Warszawa, 22 IV 1973 r., k. 223e (źródło „Dita”); por. H. Stehle, *Geheimnisse aus Bonn für Moskau vom Vatikan...*, s. 268–283 (informacje nuncjatury w Bonn z lat 1966–1971).

¹⁴⁰ ABTL, 3.2.3 Mt. 889/1-5, [Materiały ze źródła „Engel” z lat 1961–1971], *passim*.

niezaangażowanych, kontestując przy tym globalną politykę amerykańską, w szczególności działania USA w Wietnamie i Ameryce Łacińskiej. Teoretyczne dokumenty mogły stanowić część akcji inspiracyjnej „maskującej” rzeczywistą linię polityki wschodniej Watykanu, a mającej swoje źródło w watykańskim Sekretariacie Stanu czy też kręgu współpracowników mons. Agostina Casarolego, zainteresowanego podobnym oddziaływaniem zarówno na Warszawę, jak i na Moskwę oraz Belgrad. Słaba formalna jakość całego „produktu” pozwala jednak wątpić, że było to właśnie to źródło.

Znów jednak można w owych „stenogramach” widzieć jedynie przetworzoną projekcję poglądów na temat watykańskiej polityki wschodniej w hipotetycznym ośrodku, w którym powstały interesujące nas fałszywki. Może to oznaczać zarówno profesjonalną służbę wywiadowczą (np. jugosłowiańską), jak i samego Jerkova i krąg osób bliskich mu ideologicznie. Nadal jednak nie można wykluczyć, że były one w istocie tylko pokłosiem indywidualnej bądź zbiorowej inicjatywy o charakterze przede wszystkim dochodowym, a wymiar polityczny był „ubocznym produktem” fałszerzy, pracujących głównie dla pieniędzy.

Odnosząc się na koniec do zasadniczych pytań badawczych postawionych we wstępie do niniejszej pracy, wypada zwrócić uwagę na bardziej ogólne zjawisko „wielostronnych oferentów” podobnych Jerkovowi. Jak można sądzić, właściwie każdorazowo, w przypadku takich osób proponujących swoje usługi na rzecz służb rozmaitych krajów w sposób nieunikniony pojawia się pytanie, kto właściwie kontroluje ową relację i kto narzuca jej warunki brzegowe. W tym przypadku mógł być to po prostu sam Jerkov albo któraś z obcych służb specjalnych, np. włoska bądź jugosłowiańska. Nie ulega wątpliwości, że nie był to wywiad MSW PRL, który za swoje „operacyjne” wygodnictwo w tej sprawie zapłacił ostatecznie bardzo słony rachunek i dosłownie, i w przenośni.

Przypadek Carla Falconiego „Literata”

Historia byłego księdza, Carla Falconiego, i jego związków z wywiadami krajów komunistycznych jest wyjątkowo ciekawa i niejednoznaczna. Nie one rozstrzygały o jego miejscu w historii, ale jego rola jako publicysty i naukowca, pioniera „watykanistyki”. Niniejszy szkic jest zatem wołaniem o jego pełną, naukową biografię i ważnym uzupełnieniem do studiów poświęconych Antoniovi Jerkovowi „Alessandrowi” vel „Dicie”, a także do kwestii inspiracji w działaniach wywiadu MSW.

Falconi urodził się w Cremonie w Lombardii w głęboko wierzącej rodzinie, której ambicją było uczynienie z ponadprzeciętnie uzdolnionego potomka katolickiego księdza. I tak też się stało. W 1938 r. Falconi został wyświęcony, a także podjął studia na elitarnym Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim,

który ukończył w 1940 r. W czasie wojny był m.in. kapelanem włoskich robotników pracujących w sojuszniczej (do czasu) III Rzeszy, a później wykładowcą w seminarium duchownym w okolicach Florencji (dlatego zwyczajowo tytułowano go profesorem). Działal aktywnie w szeregach Akcji Katolickiej i jako pisarz-publicysta katolicki (jego pierwsza książka miała charakter teologiczny, w duchu dogmatycznym). Wypada tutaj od razu zaznaczyć, że nie był on jezuitą (jak o nim powszechnie pisano w raportach wywiadu MSW, ale też ambasady RP na uchodźstwie). W każdym razie trudno uwierzyć, że podobny fakt zostałby pominięty w jego obszernym nekrologu opublikowanym w renomowanym „Rivista di Storia della Chiesa in Italia”, skądinąd napisanym właśnie przez jezuitę o. Giacomina Martinę SJ¹⁴¹.

Już w czasie wojny Falconi przechodził poważny kryzys powołania, związany z jego osobistymi ambicjami (marzył o karierze krytyka literackiego lub pisarza). W 1950 r. ostatecznie wystąpił ze stanu duchownego, przy czym na sprawy ideowe i zawodowe nałożyły się tutaj przyczyny osobiste (związek z kobietą). Znana jest powszechnie historia odwiedzin złożonych mu wtedy przez darzącego go osobistą sympatią mons. Giovanniego Montiniego, ówczesnego zastępcę Sekretarza Stanu, który namawiał go do powrotu na łono Kościoła. Mimo odmowy – ujęty skrajną skromnością warunków, w jakich w tym czasie żył były ksiądz – przyszły papież ofiarował mu sporą sumę pieniędzy z własnej kieszeni.

Wówczas też Falconi zapoczątkował swoją karierę „watykanisty”, przy czym oczywiście jego osobiste doświadczenia, kontakty i znajomości były bardzo pomocne. Pisywał głównie na łamach „Il Mondo”, „Comunità” czy „L’Espresso”, to jest w pismach o profilu „radikałnym” (tj. liberalno-antyklerykalnym) związanych z Adrianem Olivettim, włoskim inżynierem i przedsiębiorcą produkującym sprzęt biurowy i komputerowy, a jednocześnie politykiem i politycznym wizjonerem wywodzącym się z wyklętego niegdyś przez papieża i prześladowanego przez inkwizycję ruchu waldensów. W tym specyficznym kręgu Falconi uchodził za osobę o odrębnych poglądach, która stara się pisać o Watykanie i Kościele krytycznie, ale w miarę obiektywnie i bez widocznego osobistego zacierzwienia (co później odnoszono do jego bogatej twórczości jako historyka Kościoła i papiestwa). Dziś zalicza się też Falconiego do wąskiego kręgu pionierów włoskiej „watykanistyki” obok takich tuzów tej dziennikarskiej specjalizacji, jak: Silvio Negro z „Corriere della Sera”, Giacomo Pucci z „Associated Press”, Guido Bartoloni z ANSA czy Benny Lai z turyńskiej „Gazzetta del Popolo”. Falconi był znany jako jeden z nielicznych, którzy przewidzieli wyniesienie kard. Roncallego na tron papieski jako Jana XXIII, a także jako autor wielu książek poświęconych Koś-

¹⁴¹ G. Martina SJ, *Carlo Falconi (1915–1998)*, „Rivista di Storia della Chiesa in Italia” 1998, t. LII, s. 591–594; zob. W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, s. 335.

ciółowi katolickiemu i papieżowi, w tym szczególnie nas tutaj interesujących, szeroko dyskutowanych prac: *Il silenzio di Pio XII: S. Sede e Polonia. S. Sede e Croazia* [Milczenie Piusa XII. Stolica Apostolska a Polska. Stolica Apostolska a Chorwacja – W.B.] i *Il Pentagono vaticano* [Watykański Pentagon – W.B.]¹⁴².

Do pierwszej z wymienionych książek wracam przy omawianiu działań inspiracyjnych wywiadu MSW, który dołożył do jej powstania swoje trzy grosze. W tej drugiej zaś Falconi zarysował wizję funkcjonujących w Kościele i samej Stolicy Apostolskiej nurtów polityczno-ideowych, w zasadzie trafnie przypisując do nich poszczególnych hierarchów, demonizując przy tym rolę „ugrupowania integralistycznego” wyznającego jednocześnie „zaciekły antykomunizm” (tzw. Pentagonu) na czele z kard. Ottavianim, a jednocześnie nie doceniając siły i zręczności politycznej „ugrupowania umiarkowanie postępowego”. W jego interpretacji do tego ostatniego należeli zarówno kard. Roncalli, jak i abp Montini, widzący szanse dla Kościoła w wykorzystaniu procesu odprężenia między Wschodem a Zachodem (*détente*) i właśnie w „umiarkowanej reformie”¹⁴³. Można jeszcze odnotować, że bardzo podobne interpretacje odnośnie do podziałów i „kierunków” w szeregach kardynalskich pojawiały się po drugiej stronie, choćby w raportach ambasadora RP na uchodźstwie Kazimierza Papée do polskiego Londynu. I tutaj mowa jest m.in. o „montinistach” i członkach „Pentagonu”¹⁴⁴.

Rzymska rezydentura wywiadu KdsBP zainteresowała się Falconim w połowie lat pięćdziesiątych XX w. Pierwotnie nawiązał z nim kontakt jej „tajny współpracownik placówkowy” o kryptonimie „Nina”, czyli Tadeusz Wiśniewski, formalnie drugi sekretarz ambasady PRL w Rzymie, odpowiedzialny za kontakty z prasą. Miał on wiele zasług w budowie podstawowej sieci informacyjnej rezydentury wywiadu MSW w Rzymie, choć formalnie nie był funkcjonariuszem tej służby. Jest to kolejny dowód na to, że „sztukę wywiadu”, w ujęciu Mirosława Minkiny, może najlepiej potrafią uprawiać wybitni „amatorzy” w typie Mariana Zacharskiego.

To właśnie „Nina” zapoczątkował wciąganie włoskiego dziennikarza do współpracy „na sposób kapturowy” (czyli bez formalnego werbunku). Warto

¹⁴² AIPN, 003195/122, Analiza materiałów [mjr. Michała Paula, kierownika sekcji III wydziału IV Departamentu I KdsBP], sprawy krypt. „Literat”, Warszawa, 13 IX 1955 r., k. 20–22e; zob. też *ibidem*, Odpisy notatek – „Włoscy dziennikarze utrzymujący kontakt z Watykanem”, „Dziennikarze niekatolicki” i „Dziennikarze włoscy posiadający specjalne karty wstępu do Watykanu”, „Informatorzy watykańscy prasy włoskiej”, Warszawa, 10 V 1956 r., k. 108–114, 121–124e, źródło „Literat”; G. Martina SJ, *Carlo Falconi (1915–1998)*..., s. 591–594; zob. też F. Martini, *Falconi, vaticanista anticonformista*, „Vatican Insider”, publikacja internetowa na stronie dziennika „La Stampa” (<http://www.lastampa.it/2015/10/23/vaticaninsider/ita/documenti/falconi-vaticanista-anticonformista-juQo-6bykPCntOYfuo7qDyM/pagina.html0>), dostęp: 4 IX 2017 r.; W. Kucharski, *Przygotowania do Soboru Watykańskiego II w opinii polskich dyplomatów*..., s. 136.

¹⁴³ C. Falconi, *Il Pentagono vaticano*, Bari 1958, *passim*.

¹⁴⁴ PISK, AARPSA, 2/67, t. 122, amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 24 X 1958 r., k. 145–146.

poświęcić temu parę słów, albowiem owe działania dobrze pokazują metody przyjęte w wywiadzie MSW (i pokrewnych służbach bloku sowieckiego). Od razu zatem starano się, aby kontakt z przyszłym regularnym źródłem informacji „był dobrze zakonspirowany, normalnie jak z agentem”. Pierwotnie „Nina” zlecił Falconiemu sporządzanie (oczywiście odpłatnie) przeglądów prasy katolickiej. Na kolejnym etapie nastąpiło „przejście od opracowań poszczególnych zagadnień do informacji bieżących”, kontakty zaś z Falconim przejął oficer kadrowy rezydentury mjr Stefan Szatkowski „Ramzes”, również występujący jako dyplomata. W tym okresie Falconi dostarczył wiele materiałów odnoszących się do obsady personalnej i funkcjonowania ruchów i instytucji kościelnych, takich jak np. watykański Sekretariat Stanu czy włoska Akcja Katolicka. W wywiadzie konstatowano, że informacji tych nie sposób zweryfikować wobec braku innych źródeł „tkwiących bezpośrednio w obiekcie »Morbo«”. Zdawano sobie sprawę, że w dużej części owe rewelacje są oparte na materiałach prasowych względnie mają charakter spekulacji¹⁴⁵.

Podobne wątpliwości nie przeszkodziły w doprecyzowaniu relacji między Falconim a ambasadą PRL (właściwie rezydenturą wywiadu MSW) reprezentowaną przez „Ramzesa” w trakcie kilku świątecznych kolacji na przełomie 1955 i 1956 r. To wówczas wspomniany oficer uznał, że należy odstąpić od formalnego pozyskania Falconiego w charakterze agenta, albowiem „werbunek formalny [...] w chwili obecnej charakteru współpracy nie zmieni w sposób zasadniczy”, nie ma zatem sensu ponosić związanego z nim ryzyka dekonspiracji (i związanej z nim groźby przymusowego powrotu do kraju). Wniosek poparł ówczesny rezydent mjr Zelman Rojzman „Omega” (później znany jako Zygmunt Gutt), kierując się zapewne tymi samymi przesłankami. I on zgadzał się z tym, że „»Literat« faktycznie pracuje już dla nas, tak jakby był zawerbowany”, co więcej, „zdaje sobie dobrze sprawę z charakteru swej pracy, ale może mu być wygodniej nie nazywać diabła po imieniu”. „Omega” uważał też, że na kolejnym etapie należy się skupić na „stworzeniu przez »L[iterata]« siatki informatorów”, co poza wszystkim powinno „związać go mocniej z nami” w charakterze *de facto* „agenta werbownika”. Na prośbę „Ramzesa” Falconi opracował cały obszerny plan pozyskiwania informacji na tematy watykańskie, nadając mu tytuł „Sieć informatorów watykańskich”. Zgodnie z jego oryginalnym pomysłem odpowiednie informacje miały być zbierane nie tylko w samym Rzymie, ale też w różnych ośrodkach całych Włoch, np. w Bolonii, Genui, Vincenzy czy Palermo. Falconi proponował przy tym podział informatorów

¹⁴⁵ AIPN, 003195/122, Analiza materiałów [mjr. Michała Paula, kierownika sekcji III wydziału IV Departamentu I KdsBP], sprawy krypt. „Literat”, Warszawa, 13 IX 1955 r., k. 22e; *ibidem*, Raport [formalnie ppłk. Petlucha, naczelnika Wydziału IV Departamentu I MSW, podpisany w zastępstwie przez kpt. Kazimierza Olecha] dot. zatwierdzenia werbunku agenta „Literat” i planu jego dalszej pracy, Warszawa, 10 VIII 1956 r., k. 32–33e, 35; zob. też W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, s. 516.

swej „sieci” na „aktywnych”, czyli opłacanych w jej ramach (oczywiście ze środków ambasady PRL), i „pasywnych”, czyli tych, od których wyciągano by „kapturowo” różne informacje pod pozorem pracy dziennikarskiej czy naukowej (np. „watykanistów” Silvia Negro i Benny’ego Lai, a także kurialistów na czele z mons. Angelem Dell’Acquą, mons. Giovannim Fallinim czy mons. Giovannim Barem, do którego jeszcze wrócimy). „Aktywnymi” (a więc opłacanymi) informatorami siatki Falconiego mieli być natomiast różni jego znajomi, w tym bliscy mu ideowo i towarzysko duchowni i działacze katolicy, przy czym każdy z nich miał sobie przyjąć pseudonim. Kontakt z członkami sieci miał mieć charakter regularnych spotkań osobistych lub wymiany korespondencji. Głównymi elementami siatki rzymskiej (centralnej) mieli być dr Giorgio Pettini (działacz Akcji Katolickiej, ps. „Paolo Magri”) i dr Nicola Rusconi (dziennikarz „Il Quotidiano”, czyli organu Akcji, ps. „Stern”). Nie od rzeczy będzie tutaj krótko przypomnieć, że ten sam Pettini był na liście informatorów Jerkova „Alessandra”, agenta wywiadu MSW WRL (co może mieć pewne znaczenie dla opisu ich wzajemnych powiązań). Sieć terenowa miała się składać z ks. Lorenza Bedeschiego w Bolonii (ps. „Ernesto Minquzzi”), o. Nazarena (właściwie Gina) Fabrettiego OFM w Genui (ps. „T”), Rienza Colli w Vincenzy (ps. „C”, „Marco Polo”, opisywanego jako zakonnik – oratorianin) i ks. Giovanniego Crociego SJ w Palermo (ps. „Dedal”). Przykrywką dla owych działań miał być plan publikacji w przyszłości wielotomowego dzieła „Italia Oggi” [Dzisiejsze Włochy – W.B.], przy czym „Literat” miał się przedstawiać jako redaktor odpowiedzialny za „sekcję religijną i polityczno-religijną” planowanego wydawnictwa¹⁴⁶. Podsumowując pierwszy okres sprawy „Literata”, stwierdzano, że pracuje on „za pieniądze (ok. 70 tys. lirów miesięcznie)”, a „w pracy przejawia duże zainteresowanie, podsuwa własne koncepcje, posiada »żylkę wywiadowczą«, [jest] bardzo chętny i zdyscyplinowany, podporządkowuje się w zupełności [oficerowi] prowadzącemu”. W związku z tym „Ramzes” wskazywał, że „w perspektywie może on oddać poważne usługi w pracy na Watykan”¹⁴⁷.

Tym samym z czystej wygody ówczesne kierownictwo rezydentury w Rzymie faktycznie pozwoliło na to, że Falconi wypracował sobie odrębny status w relacji z wywiadem KdsBP/MSW, a także stworzył, korzystając z oferowanych mu środków, własną, praktycznie niekontrolowaną, sieć informatorów. Niepokoju ani pogłębionych pytań „Omegi” nie wywołała zdumiewająca

¹⁴⁶ Zob. AIPN, 003195/122, Raport dot. zatwierdzenia werbunku agenta „Literat” i planu jego dalszej pracy, Warszawa, 10 VIII 1956 r., k. 39–43e; zob. też *ibidem*, Notatka – „Dr Giorgio Pettini”, Warszawa, 10 V 1956 r., k. 117–120e; *ibidem*, Notatka informacyjna [mjr. Eugeniusza Ciszzyńskiego zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW], Warszawa, 23 IX 1965 r., k. 201e (na temat „przesłuchania” ks. Bedeschi w Watykanie na okoliczność współpracy z Falconim).

¹⁴⁷ *Ibidem*, Raport [mjr. Olecha, zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu I MSW i mjr. Paula z tego samego wydziału] – okresowa analiza o przebiegu współpracy z „Literatem” i „Gustawem” oraz dalszy kierunek pracy z nimi, Warszawa, 17 I 1957 r., k. 73.

u – w teorii – kompletnego amatora znajomość metodyki pracy wywiadu (podział źródeł na kategorie, system łączności, pseudonimy itd.). Zgodzono się – co prawdziwie kuriozalne – aby w relacjach z ambasadą PRL (za którą krył się wywiad KdsBP/MSW), w tym kwitując swoje wynagrodzenie, Falconi posługiwał się swoim pseudonimem literackim „Egidio Fermi”, pod którym opublikował wiele artykułów, m.in. na łamach pisma „Comunità”. O tym zresztą każdy mógł się dowiedzieć z ówczesnego włoskiego wydania popularnego *Who is who?* Dopiero później zmieniono ten pseudonim na „Bianco Bianchi”, w skrócie „Bianchi”¹⁴⁸.

Nie zwrócono też uwagi (ewidentnie z braku odpowiedniej wiedzy) na liczne nieścisłości, a nawet jawne nonsensy, zawarte w dostarczonych przez Falconiego materiałach, np. w personalnych profilach członków jego siatki. Przykładowo wspomniany Rienzo Colla ps. „C” był opisany jako ksiądz, gdy tymczasem trafił tylko na krótko do nowicjatu zakonu oratorianów zwanych filipinami. Krótko więc nosił habit, nieróżniący się zbyt od stroju księdza diecezjalnego. W odpowiednim raporcie opartym na informacjach „Literata” Colla jest opisany jako twórca i działacz „międzynarodowej organizacji pomocy dla biednych” pod nazwą „La Locusta” [szarańcza, co jest nawiązaniem do losów św. Jana Chrzciciela – W.B.], która następnie miała zostać rozwiązana przez lokalną hierarchię pod naciskiem katolickich „pań i damulek” zajmujących się dobroczynnością. Tymczasem nazwa ta bez wątpienia odnosi się do założonego w 1954 r., właśnie przez wspomnianego Rienzo Collę, bardzo ważnego katolickiego wydawnictwa „La Locusta” z siedzibą w Vincenzy. Wydawnictwo to działało jeszcze przez kilka następnych dziesięcioleci, a jego nakładem ukazały się setki ważnych książek, zwłaszcza w dobie soboru. Informacje pozyskiwane przez wywiad KdsBP/MSW od Falconiego przypominały czasem doniesienia Radia Erewań ze znanych żartów. I trudno to uznać za przypadek¹⁴⁹.

Trzeba przyznać, że Centrala w Warszawie nie podzielała entuzjazmu rezydentury i nakazała wstrzymanie realizacji „planu Literata”. Wskazywano, że jakkolwiek „formalnie plan rozpracowany jest dobrze i opiera się na słusznej

¹⁴⁸ *Ibidem*, [Notatka służbowa „Ramzesa”] dot. „Literata”, [Rzym], 5 I 1956 r., k. 26–31e; *ibidem*, Raport dot. zatwierdzenia werbunku agenta „Literat” i planu jego dalszej pracy, Warszawa, 10 VIII 1956 r., k. 34, 39–47e; *ibidem*, Pokwitowania „Egidio Fermi” i „Bianco Bianchi” za otrzymane różne kwoty w lirach z okresu od 3 VI 1954 r. do 11 VI 1957 r. w zamian za różne „notatki”, pokrycie kosztów podróży i wypłaty dla „Gustawa” vel „NOD-a”, „Marco Polo”, „Paolo Magri”, „Sterna”, o. Nazareno Fabretti, Antonio Jerkova i innych, k. 88–94, 96–107e; por. *Who is Who in Italy: 1957–1958. 1957–1958, a Biographical Dictionary about 7000 Biographies of Prominent People in and of Italy and 1400 Organizations*, red. I. Giordani i S.S. Taylor, Milano 1958, s. 387–388 (biogram Carla Falconiego).

¹⁴⁹ AIPN, 003195/122, Raport dot. zatwierdzenia werbunku agenta „Literat” i planu jego dalszej pracy, Warszawa, 10 VIII 1956 r., k. 44e; por. *Percorsi di editoria religiosa ed altro*, [wywiad udzielony Marii Trigila przez ks. Giuseppe Costa], Soveria Mannelli 2011, s. 72; zob. też L. Accatoli, *Rienzo Colla che si cibava di locuste. L'avventura di un editore coraggioso*, „Il Regno. Attualità e documenti” 2009, nr 16, s. 582.

koncepcji organizacyjnej”, to merytorycznie jest on błędny. Za duży nacisk położono w nim bowiem na „peryferia”, a za mały na sam Watykan. Ogólnie uznawano, że koncepcja siatki proponowana przez Falconiego różni się od tej przyjętej w wywiadzie KdsBP/MSW. Obawiano się przy tym skutków dość licznych quasi-werbunków i rozmów werbunkowych, co mogło pobudzić uwagę policji czy włoskiego kontrwywiadu. Za szczególnie niebezpieczną uznawano pocztową metodę łączności z siatką terenową (listy i pokwitowania były podpisywane pseudonimami), którą zresztą „Literat” zdążył już uruchomić na własną rękę (generując tym samym, trudno powiedzieć czy świadomie, „materiał kompromitujący” swoich współpracowników). Na koniec całkiem trzeźwo konstатовano, że „działalność jego w tym zestawieniu jest wystarczającą podstawą dla zainteresowania się całością sprawy kontrwywiadu, wzięcia w rozpracowanie, werbunków i podstawienia prowokatorów”¹⁵⁰.

Ostatecznie zdecydowano polecić Falconiemu zlikwidowanie całej siatki i skupienie się na współpracy z jej elementem „tkwiącym bezpośrednio w obiekcie”, a mianowicie z mons. Giovannim Barem, pracownikiem Sekcji Spraw Zwyczajnych Sekretariatu Stanu¹⁵¹. Szybko zarejestrowano odpowiednią sprawę agenturalną, nadając jej kryptonim „Gustaw” (sam Falconi używał w relacjach z mons. Barem kryptonimu „NOD”, którym tenże miał podpisywać pokwitowania za otrzymane wynagrodzenie). Duchownego uznawano za powiązanego z wpływowym watykańskim dyplomatą i kurialistą kard. Valeriem Valerim, byłym nuncjuszem papieskim we Francji, którego w 1944 r. zmuszono do powrotu do Rzymu za sprawą roli, którą odegrał w rozejmowych negocjacjach po klęsce 1940 r., a później w relacjach reżimu Vichy z Kościołem i Watykanem. Zaliczano go do grupy najbliższych osobistych przyjaciół przysłego papieża Jana XXIII. Monsignore Baro miał się zgodzić na dostarczanie Falconiemu (za spore pieniądze) informacji i rozmaitych przecieków, ale nie oryginalnych dokumentów. Falconi występował w tych kontaktach jako dziennikarz i publicysta pracujący na rzecz pism i wydawnictw mocno krytycznych wobec Kościoła, jeśli nie wręcz antyklerykalnych, jak „L’Espresso”, i oczywiście nie ujawnił swoich związków z ambasadą PRL (i wywiadem komunistycznym). Nie można wykluczyć, że bez wiedzy ks. Bara Falconi powołał do życia in-

¹⁵⁰ AIPN, 003195/122, Raport dot. zatwierdzenia werbunku agenta „Literat” i planu jego dalszej pracy, Warszawa, 10 VIII 1956 r., k. 47–53e.

¹⁵¹ Z zapisów w kolejnych wydaniach rocznika „Annuario Pontificio” z lat 1945–1960 wynika, że ks. Giovanni Baro był od 1945 r. zatrudniony w Sekretariacie Stanu w Sekcji II Spraw Zwyczajnych (Sezione II Affari Ordinari) jako „sekretarz nuncjatury drugiej klasy (Segretario di Nunziatura di 2° classe)”, w latach 1946–1950 był sekretarzem w przedstawicielstwach Stolicy Apostolskiej w Chile i na Kubie; w latach 1951–1957 był ponownie pracownikiem Sekcji II Sekretariatu Stanu, a w latach 1958–1960 został zdegradowany do stopnia „niższego archiwisty” (sotto archivista) w archiwum własnej sekcji i na tym też zakończyła się jego kościelna kariera. Może to świadczyć o zdemaskowaniu jego zewnętrznych powiązań np. z Falconim. Pani Wiesławie Cichosz z PISK bardzo dziękuję za dokonanie odpowiednich sprawdzeń.

formatora „NOD-a” vel „Gustawa”, w ten prosty sposób zwiększając swoje wynagrodzenie. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne¹⁵².

Od tego czasu zaczęły się mnożyć przesłanki wskazujące na to, że Falconi może prowadzić jakąś własną grę względnie grę na rzecz jakiegoś ośrodka watykańskiego. Od niego samego dowiedziano się o złożonej mu przez wpływowego mons. Angela Dell’Acquę propozycji (zadania) informowania czynników kościelnych o sytuacji w liberalnych środowiskach polityczno-dziennikarskich, w których się obracał. Falconi miał odmówić, ale już samo złożenie podobnej propozycji dawało do myślenia¹⁵³. „Gustaw” miał powiedzieć wprost Falconiemu, odnosząc się do motywów swojej z nim współpracy, że oprócz pieniędzy „pewną rolę odgrywa ambicja być »czynnym dyplomatą« i robić politykę swojej grupy w Sekretariacie Stanu”. Co więcej, duchowny miał być przekonany, że „działa jako dyplomata na korzyść Kościoła”, a „przedostanie się pewnych niedyskrecji odpowiednio przesianych do prasy uważa za konieczność taktyczną”. Zdarzało się, że „Gustaw” miał wręcz nalegać na zamieszczanie w prasie (w antyklerykalnym „L’Espresso”) niektórych pochodzących od niego materiałów. Trudno to określić inaczej niż jako podręcznikowy przykład przecieków kontrolowanych¹⁵⁴.

Wobec mnożących się podobnych wątpliwości, wiosną 1957 r. w Centrali wywiadu MSW zdecydowano, że rezydent „Omega” ma przeprowadzić z Falconim rozmowę wyjaśniającą, której rezultatem miały być albo zasadnicza poprawa jakości dostarczanych przezeń materiałów, albo zawieszenie płatnej współpracy informacyjnej. Owe wątpliwości odnosiły się zwłaszcza do „Gustawa”, który dostarczał materiałów ocenianych w części jako dezinformacje. Falconi odmówił, mimo wielokrotnych nacisków w tej sprawie, przekazania wywiadowi MSW posiadanych ponoć „materiałów kompromitujących” różnych kościelnych dostojników. Dyscyplinująca rozmowa nie przyniosła spodziewanego rezultatu, wobec czego w lipcu 1957 r. w Centrali wywiadowczej już bez ogródek konstатовano, że „dalsza taka współpraca z »Literatem« do niczego nie doprowadzi”, ponieważ „wyraźnie nas wprowadza w błąd i wodzi za nos”. Ciągle jeszcze łudzono się, że Falconi w końcu zacznie dostarczać

¹⁵² AIPN, 003195/122, Raport [mjr. Olecha, zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu I MSW i mjr. Paula z tego samego wydziału] – okresowa analiza o przebiegu współpracy z „Literatem” i „Gustawem” oraz dalszy kierunek pracy z nimi, Warszawa, 17 I 1957 r., k. 75–78, 81e; *ibidem*, Zestawienie wydatków w sprawie „Literat” za I kwartał roku 1957, b.m., b.d., k. 94 (na ogólną kwotę 490 tys. lirów, Falconi miał otrzymać 140 tys., „Gustaw” zaś 350 tys.); na temat kard. Valeriego zob. np. pracę Petera C. Kenta, *The Lonely Cold War of Pope Pius XII...*, s. 41–43; a także Petera Hebblethwaite’a, *John XXIII. Pope of the Centur...*, s. 96–99, 101–102, 117, 135, 141–142.

¹⁵³ AIPN, 003195/122, Raport dot. zatwierdzenia werbunku agenta „Literat” i planu jego dalszej pracy, Warszawa, 10 VIII 1956 r., k. 37e.

¹⁵⁴ *Ibidem*, Raport [mjr. Olecha, zastępcy naczelnika Wydziału IV Departamentu I MSW i mjr. Paula z tego samego wydziału] – okresowa analiza o przebiegu współpracy z „Literatem” i „Gustawem” oraz dalszy kierunek pracy z nimi, Warszawa, 17 I 1957 r., k. 77e.

kopie oryginalnych dokumentów dotyczących polityki Stolicy Apostolskiej (z pominięciem spraw czysto religijnych), a nie, jak dotąd, tylko informacje i spekulacje o charakterze dziennikarskim¹⁵⁵.

Najbardziej ziryutowało Warszawę to, że – w przełomowym okresie październikowych zmian w 1956 r. – Falconi „dał materiał dezinformujący na jednego z członków naszego KC”. Odnosiło się to do kilkustronicowej notatki na temat przebiegu rzekomych poufnych negocjacji przedstawiciela Watykanu mons. Antonia Samorègo, sekretarza Kongregacji Nadzwyczajnych Spraw Kościelnych, z Jerzym Morawskim, znanym działaczem komunistycznym z tzw. frakcji puławskiej, podówczas redaktorem naczelnym głównego organu PZPR „Trybuny Ludu” i szefem polskiej delegacji na zjazd WPK. Miały się one odbyć w grudniu 1956 r. w Rzymie. Jak ustalono w KC w rozmowie z Morawskim, spotkanie w ogóle nie miało miejsca, a zatem nie ulegało wątpliwości, że „»Gustaw« przez »Literata« przekazał dezinformację”. Niemniej treść odpowiedniego dokumentu (zachowana w odpisie) jest dowodem na stosunkowo wysokie merytoryczne kompetencje autorów inkryminowanej „dezy”, jak określano podobne przypadki w resortowym slangu. Na poziomie ogólnym wykazali się oni bowiem zupełnie dobrą znajomością zarówno tzw. węzłowych problemów stosunków polsko-watykańskich w tym okresie, jak i stanowisk stron. Potrafili się odwoływać do wyobrażonych opinii postaci z drugiego czy też trzeciego szeregu polskiej polityki, takich jak np. Jan Frankowski czy Hugon Hanke, raczej mało znanych we Włoszech. W wywiadzie MSW postanowiono w istocie przejść nad całą sprawą do porządku dziennego, niespecjalnie logicznie i niezbyt składowo wywodząc, iż „fabrykując dezinformacje o kontaktach i układach Polski z Watykanem – nie była to dezinformacja obliczona przeciwko działalności wywiadu polskiego”. Uznawano natomiast, że jako łatwa do zdemaskowania była ona „skierowana w innym kierunku (trudno zgadnąć jakim), w stosunku do wywiadów innych, nie wykluczając państw demokracji ludowej”. Można to uznać za kolejny dowód charakterystycznego zjawiska irracjonalnego wręcz przywiązania w wywiadzie MSW do rzekomo sprawdzonej agentury, której w praktyce wybaczano (jak choćby w przypadku Jerkova) wiele podobnych niewytłumaczalnych wpadek¹⁵⁶.

Ostatecznie współpraca z „Literatem” na dotychczasowych zasadach została zakończona w listopadzie 1958 r., co uzasadniano utratą możliwo-

¹⁵⁵ *Ibidem*, Plan kontrolnego spotkania z ag[entem] „Literat”, Warszawa, 9 IV 1957 r., k. 56–58e; *ibidem*, Instrukcja [„Balickiego” Dyrektora Departamentu I MSW płk. Witolda Sienkiewicz] nr L/8 z dnia 3 VII 1957 r. dla „Ramzesa”, k. 62e.

¹⁵⁶ *Ibidem*, Instrukcja [„Balickiego” Dyrektora Departamentu I MSW płk. Witolda Sienkiewicz] nr L/8 z dnia 3 VII 1957 r. dla „Ramzesa”, k. 62e; *ibidem*, Raport – okresowa analiza o przebiegu współpracy z „Literatem” i „Gustawem” oraz dalszy kierunek pracy z nimi, Warszawa, 17 I 1957 r., k. 83–85e; inkryminowana notatka zob. *ibidem*, Odpis tłumaczenia notatki – „Spotkanie przedstawicieli Watykanu z delegacją rządu polskiego”, Warszawa, 7 I 1957 r., k. 125–127e, źródło „Gustaw” – „L[iterat]”.

ści pozyskiwania „informacji źródłowych” związaną z prowadzoną przez Falconiego „aktywną działalnością antywatykańską” (przez co chyba należy rozumieć opublikowanie przezeń głośnej demaskatorskiej książki o „watykańskim Pentagonie”). Należy do tego jeszcze dodać nawiązanie bardzo bliskiej współpracy z „dziennikarzami zgrupowanymi wokół dziennika [właściwie tygodnika] »Il Punto«”, na czele z głównym bohaterem niniejszego rozdziału, to jest Antoniem Jerkovem „Alessandrem”, którego w Warszawie podejrzewano wtedy o to, że „pozostaje na usługach policji i prowadzi celową grę dezinformacyjną”. Uznawano, że ma miejsce „przekazywanie nam powtarzających się materiałów pochodzących z jednego źródła, [...] przez niektórych naszych agentów [...], nieraz zmieniających się tylko w układzie”¹⁵⁷.

Dla odmiany, Ryszard Landau „Ludwik”, być może kierując się chęcią zdezinformowania wywiadu MSW, sugerował, że Falconi pozostaje w istocie „pod wpływem” opisanego przez siebie tzw. watykańskiego Pentagonu, to jest ludzi związanych z konserwatywnymi kardynałami Sirim i Ottavianim, zarazem jest wrogiem takich „postępowych” kurialistów, jak Dell’Acqua czy Samorè; co więcej, ma też, jeszcze z czasów pobytu w seminarium, zadawnione pretensje do samego Pawła VI. W związku z powyższym utracił zaufanie w redakcji „L’Espresso” i był tutaj coraz bardziej „odsuwany”¹⁵⁸.

Wszystko to nie znaczy, że po roku 1958 nie zamawiano u Falconiego (już pod prawdziwym nazwiskiem) rozmaitych „opracowań”, tyle że już „z pozycji oficjalnej – dziennikarskiej”. Przykładowo przygotował on (oczywiście odpłatnie) obszerny materiał w sprawie działalności watykańskiego Sekretariatu Stanu i polskiego episkopatu w czasie IV sesji Vaticanum II¹⁵⁹. Falconi powracał później wielokrotnie w różnych materiałach wywiadu MSW, m.in. w doniesieniach red. Ignacego Krasickiego „Witolda” z czasów soborowych. Ten ostatni oskarżał „Literata” o „ukryte powiązania watykańsko-syjonistyczne”. Miał on na myśli z jednej strony przynależność Falconiego do środowiska skupionego wokół pisma „L’Espresso” i bliską znajomość z Ryszardem Landauem, czyli „zdrajcą” i „osobą znaną ze swej nienawiści do Polski Ludowej”, a z drugiej strony to, iż były ksiądz „bywa uważany za »zdalnie kierowanego« przez niektóre wpływowe

¹⁵⁷ *Ibidem*, Notatka informacyjna [Departamentu I MSW] dot. Carla Falconiego, Warszawa, 3 VI 1961 r., k. 66e (sporządzona w odpowiedzi na zapytanie płk. Józsefa Galambosa, ówczesnego szefa pionu BM II, czyli odpowiednika SB w strukturze węgierskiego MSW); *ibidem*, Notatka informacyjna [Departamentu I MSW] dot. Carla Falconiego, redaktora dziennika [właściwie tygodnika] włoskiego „Il Punto”, Warszawa, 17 VI 1964 r., k. 68–69e; *ibidem*, Raport – okresowa analiza o przebiegu współpracy z „Literatem” i „Gustawem” oraz dalszy kierunek pracy z nimi, Warszawa, 17 I 1957 r., k. 83–85e; AIPN, 01069/678, Raport [kpt. Stanisława Boreckiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] z podróży służbowej do Budapesztu, Warszawa, 23 II 1962 r., k. 79–81e.

¹⁵⁸ *Ibidem*, Wyciąg z notatki ze spotkania z „Ludwikiem” w dniu 19 IV 1966 r., Warszawa, 12 VIII 1966 r., k. 183e.

¹⁵⁹ *Ibidem*, Pokwitowanie Carlo Falconiego za opracowanie dot. działalności watykańskiego Sekretariatu Stanu i polskiego episkopatu w czasie IV sesji Vaticanum II, Rzym, 29 XII 1965 r., k. 154e.

osobistości kościelne, które w ten sposób usiłują skanalizować w pożądanym dla siebie kierunku laicką część włoskiej opinii publicznej, zwłaszcza włoskiej inteligencji”. Wedle red. Krasickiego niektórzy jego włoscy koledzy mieli wręcz uważać, że Falconi „otrzymał od władz kościelnych dyspensę i zgodę na wystąpienie z zakonu jezuitów”¹⁶⁰. Może w tym być ziarno prawdy, jeśli przywołać tylko sprawę byłego księdza, Francesca Pelaia, zdemaskowanego później jako oficer włoskiego wywiadu SISMI. Miał on m.in. pośredniczyć w kontaktach między hierarchą watykańską a szefami włoskich służb specjalnych¹⁶¹.

Przypadek Ryszarda Landaua „Ludwika”

Ryszard Landau był polsko-włoskim dziennikarzem, wydawcą, pisarzem i tłumaczem pochodzenia żydowskiego (co nie jest tutaj bez znaczenia), a przede wszystkim dobrym znajomym, a może nawet przyjacielem Antonia Jerkova. Jako że praktycznie wtopił się on we włoskie otoczenie i w nim funkcjonował, nie zaliczam go tutaj do środowiska dziennikarzy krajowych. Jego relacje z wywiadem MSW należy uznać za wyjątkowo skomplikowane. W czasie wojny Landau przebywał we Francji i we Włoszech. Krótco służył w II Korpusie gen. Władysława Andersa, a także w oddziałach polskich we Francji podległych Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego. Następnie był pracownikiem „reżimowej” Polskiej Agencji Prasowej we Włoszech i attaché prasowym tamtejszej ambasady. W 1947 r. poślubił Myę (Maję vel Myhę/Mychę) Tannenbaum, pianistkę i krytyka muzycznego w komunistycznej „L’Unita”, wywodzącą się ze szwajcarskiej rodziny żydowskiej. W 1950 r. został odwołany do kraju. W 1951 r. wraz z żoną podjął próbę ucieczki z Polski do Włoch, para została jednak schwytana w sowieckiej strefie okupacyjnej Austrii i deportowana do kraju. W 1952 r. skazano Landaua na 2,5 roku więzienia. Krótco potem zwolniono go w wyniku amnestii; podjął wówczas pracę jako tłumacz w prestiżowym Państwowym Instytucie Wydawniczym. W 1953 r. jego żonie zezwolono na wyjazd do Włoch po złożeniu nie do końca formalnego zobowiązania do współpracy agenturalnej z wywiadem MBP w ramach sprawy o kryptonimie „Maja”. O ile wiadomo, z tego zobowiązania się nie wywiązała. W 1956 r. sam Landau został zwerbowany przez kontrwywiad (Departament II KdsBP) z zadaniem rozpracowania włoskiej ambasady, a rok później przekazany do dyspozycji wywiadu MSW. Podstawowym motywem obydwójga była niewątpliwie chęć wyjazdu (właściwie ucieczki) z Polski. Landau został nawet przeszkolony pod kątem działalności wywiadowczej we Włoszech i w Watykanie.

¹⁶⁰ *Ibidem*, Odpis notatki dot. Falconiego, Warszawa, 5 VIII 1964 r., k. 71–72e, źródło „Witold”.

¹⁶¹ AIPN, 3558/24, t. 2, Notatka służbowa [„Ingo”] dot. byłego pracownika SISMI Francesco Pelaia (na podstawie materiałów oficjalnych), Rzym, 13 XI 1986 r., k. 3–5.

W kwietniu 1957 r. znalazł się w Rzymie. Niebawem, po okresie aklimatyzacji, próbowano podjąć z nim współpracę wywiadowczą typu agenturalnego. Od początku cechował ją „brak systematyczności”, co było powodowane „brakiem zaufania do agenta i otrzymywanych materiałów” i jego „skrajnie syjonistyczną” postawą. Ostatecznie w 1963 r. jego relacja z wywiadem MSW przyjęła charakter „handlowy” na stopie oficjalnej (zakup materiałów) i stale się rozluźniała wobec konstatacji, że „»Ludwik« sprzedawał nam materiały preparowane”. Współpraca została zerwana w 1967 r. z powodu obustronnych pretensji i z przyczyn ideowo-politycznych. Jako dziennikarz Landau związał się we Włoszech z redakcją „L'Espresso”, gdzie był m.in. kierownikiem działu kulturalnego. Zwieńczeniem jego kariery we włoskich mediach było stanowisko dyrektora handlowego w Gruppo Editoriale L'Espresso, wydawcy lewicowego dziennika „La Repubblica” i tygodnika „L'Espresso”. Znany był jako tłumacz dzieł zarówno literatury polskiej, jak i włoskiej, m.in. dzieł autorstwa Witolda Gombrowicza i Alberta Moravii¹⁶². W tej sytuacji specjalnie nie może dziwić, że w relacjach z przedstawicielami wywiadu MSW „Ludwik” nie był w stanie ukryć żywiołowej niechęci do niektórych z nich, np. do kpt. Stanisława Kłosa „Sosny”¹⁶³. Nie znaczy to jednak, że nie dostarczał interesujących informacji i ważnych „naprowadzeń”, jak choćby tych odnoszących się do Mieczysława Habichta (znanego też jako de Habicht), powinowatego Pawła VI, jednego ze świeckich audytorów na soborze. Jak wiadomo dziś z ustaleń Adriana Hänniego, była to jedna z najważniejszych osób wtajemniczonych w poufne działania antykomunistyczne Stolicy Apostolskiej¹⁶⁴.

Przypadek Renata Mateo Pistonego „Stefana”

Kolejną osobą związaną z tym samym środowiskiem dziennikarskim, a zatem dobrze znającą Jerkova, Falconiego i Landaua, był włoski dziennikarz Renato Mateo Pistone, znany w wywiadzie MSW pod kryptonimem „Stefan”, z zawodu fizyk jądrowy. W przeciwieństwie jednak do już opisanych przy-

¹⁶² Zob. AIPN, 01069/678, Materiały RO kryptonim „Ludwik”, *passim*; AIPN, 003195/272, Teczka personalna agenta kryptonim „Maja”, *passim*; zob. też AIPN, 002086/1720, Tłumaczenie informacji „Ludwika” dot. wizyty kard. Wyszyńskiego w Rzymie i w Wiedniu, Warszawa, 7 VII 1964 r., k. 62e (adnotacje dyr. Departamentu II MSW płk. Mikołaja Krupskiego dot. źródła „Ludwik”); zob. też P. Fallai, *Riccardo Landau. Una vita europea. Contro Stalin Con la moglie Mya Tannenbaum aveva affrontato il carcere in Polonia*, „Corriere della Sera”, 22 IV 2012 r., s. 12; M. Tannenbaum, *Fuga dalla Polonia*, Novara 2009, *passim*.

¹⁶³ AIPN, 01069/678, Notatka [„Artura”, ppłk. Andrzeja Karasia] dot. „Ludwika”, [Rzym], 18 XI 1961 r., k. 25e (wzmianka o nazwaniu przez Landaua oficera rezydentury kpt. Kłosa „wstrętną mordą”).

¹⁶⁴ AIPN, 01283/89, Notatka informacyjna [„Henryka”, ppłk. Eugeniusza Szczechury] z rozmowy z „Ludwikiem” w dniu 5 XI 1963 r., Warszawa, 15 XI 1963 r., k. 275–276e.

padków „Alessandra”, „Literata” i „Ludwika” jedynie szkicowo przedstawię historię jego kontaktów z tą służbą. Co prawda, podobnie jak w przypadku Jerkova, trwały one w różnych formach przez znacznie więcej niż ćwierć wieku, w mniejszym stopniu skupiały się na problematyce watykańskiej, ciężąc ku zagadnieniom Bliskiego Wschodu i kwestiom „ogólnopolitycznym”. Jak można przeczytać w kolejnych, bardzo zbliżonych w treści „informacjach o kontakcie informacyjnym »Stefano«”, w 1954 r. „nawiązano z nim współpracę na oficjalnej płaszczyźnie dziennikarskiej”. Pistone był wówczas współpracownikiem lewicowego pisma „Il Punto” (tego samego, z którym był później związany Jerkov), a kontaktował się z nim m.in. por. Tadeusz Łojkowski „Klara”, występujący (w latach 1953–1957) jako attaché prasowy ambasady PRL. Z raportu wynika, że „dwa lata później dokonano formalnego werbunku, przy czym współpraca typu agenturalnego została zakończona w roku 1961”.

Wiązało się to z dekonspiracją jego kolejnego oficera prowadzącego, kpt. Stanisława Kłosa „Sosny”, będącą zapewne skumulowanym wynikiem zeznań jednego z „defektorów” wtajemniczonych w rozmaite arkana wywiadu MSW (Władysława Mroza, Michała Goleniewskiego, z Włoch zaś – Leona Sobkowskiego), a także danych pozyskanych przez włoski kontrwywiad od aktywnych tam „podwójnych agentów” i „podwójnych kontaktów informacyjnych”, np. red. Bolesława Rayzachera „Ernesta”, Catulla Uhrmachera „Zegarka” czy mec. Enza Ciardullego „Caro” vel „Caro-I”. „Sosnę” mógł też wystawić Włochom znany już czytelnikowi „Ludwik”, motywowany osobistą wrogością. Co ciekawe, Pistone był wręcz oburzony podobnym „brakiem zaufania” Polaków i bardzo chętnie wrócił do współpracy na nieco innych zasadach. Nadal wykorzystywano niektóre typowo wywiadowcze techniki, np. „błyskawiczne przekazanie materiałów”. Tym samym nie ulega wątpliwości, że miał on „pełną świadomość współpracy z wywiadem polskim”. W Warszawie uznawano, że był skłonny do współpracy nie tylko dla zarobku, ale także ze względu na swoje poglądy, to jest „jego socjalistyczne przekonania oraz wspólny stosunek do spraw Bliskiego Wschodu i generalnie problemów syjonizmu”. Pistone nie tylko był „zdeklarowanym przyjacielem państw arabskich, a sprawy palestyńskiej w szczególności”, był też zamieszany w 1970 r. w sprawę aresztowania jednego ze swoich kontaktów „będącego współpracownikiem wywiadu ZRA [Zjednoczonej Republiki Arabskiej]” (czyli zapewne egipskiego). Związki „Stefana” z wywiadem MSW trwały w praktyce do początku lat osiemdziesiątych XX w., kiedy to jego sprawę ostatecznie skierowano do archiwum. Z całą pewnością został później zdemaskowany jako agent i informator wywiadu MSW po ucieczce na Zachód kolejnego „defektora” Jerzego Sarosieka, który jakiś czas zajmował się jego sprawą w wydziale „natowsko-watykańskim”¹⁶⁵.

¹⁶⁵ AIPN, 003195/2, Informacja [ppor. Jerzego Sarosieka z Wydziału VI Departamentu I MSW] o kontakcie operacyjnym „Stefano” za okres od 1973 do 1976 roku, Warszawa, 27 XII 1976 r.,

Ów przekonujący na pierwszy rzut oka obraz gorliwego „antysyjonisty” należy jednak uzupełnić o pewne informacje i interpretacje dostępnych źródeł, które można uznać za poszlaki wskazujące, że i sprawa Pistonego miała dodatkowe dno. Zapewne równolegle współpracował on ze służbami specjalnymi Włoch, Jugosławii, a może też... Związku Sowieckiego. Wiadomo bowiem z publikacji badaczy historii szeroko rozumianego trockizmu, że w czasie hiszpańskiej wojny domowej ten sam Pistone, występujący wówczas pod pseudonimem „Stelio”, był podejrzany o współpracę z sowieckim wywiadem wojskowym GRU w rozpracowaniu swoich towarzyszy z POUM (Partido Obrero de Unificación Marxista), marksistowskiej partii (zbliżonej ideowo do trockizmu) niezwykle brutalnie zwalczanej przez Moskwę i „ortodoksyjnych” komunistów. Więcej, Philippe Bourinnet, opierając się na zawartości teczek Pistonego dostępnej dziś we włoskich archiwach państwowych, sugerował, że ten ostatni „pracował od dawna dla państwa faszystowskiego”, a w okresie II wojny światowej przebywający we Francji rzekomy lewicowy aktywista nie tylko miał kontakt z „dyplomatycznym przedstawicielstwem Mussoliniego”, ale też wprost kolaborował z Niemcami, pisując pod pseudonimem „Jean Ollivier”¹⁶⁶. Jeżeli pamiętać o opisanym już tutaj przejęciu aktywów faszystowskich i nazistowskich służb specjalnych, zarówno w Niemczech, jak i we Włoszech, przez ich powojennych kontynuatorów – BfV, BND i SIFAR/SID – może to być fakt nie bez znaczenia także i dla interpretacji przypadku Pistonego czy, szerzej, środowiska dziennikarskiego, w którym się obracał.

k. 48–49e; *ibidem*, Informacja [Mariana Chojnowskiego] o kontakcie informacyjnym ps. „Stefano” za okres 1 VI 1976 r. do 31 VII 1979 r., Warszawa, 27 X 1979 r., k. 50–55e; *ibidem*, Notatka operacyjna [ppor. Dariusza „Izgórskiego”] dot. stanu zagrożenia dekonspiracją sprawy „Stefano” nr arch. J-81113, Warszawa, 15 I 1986 r., k. 77e; AIPN, 01136/71, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy Bolesława Rayzachera kryptonim „Franco”, kategoria RO, *passim*; AIPN, 003195/414, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy mec. Enzo Ciardulli kryptonim „Caro”, „Caro-I”, kategoria KI, *passim*; AIPN, 01168/92, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy Leona Sobkowskiego kryptonim „Klamca”, kategoria RO, *passim*; AIPN, 003195/159, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy Catullo Uhrmachera kryptonim „Dawid”, „Zegarek”, kategoria RO, *passim*; zob. też AAN, Akta Juliusza Strojnowskiego [dalej: AJS] 281, Korespondencja Juliusza Strojnowskiego z Renato Mario Pistone i Vittorio Calefem z redakcji „Il Punto” z lat 1957–1959, b.p.

¹⁶⁶ AIPN, 003195/2, Raport [pplk. Petlucha, naczelnika Wydziału IV Departamentu I KdsBP i mjr Paula z tego samego wydziału] o zatwierdzenie werbunku w charakterze agenta obywatela włoskiego Pistone Mateo Renato ps. „Stefan”, Warszawa, 19 VII 1956 r., k. 23e (odnośnie do kontaktów z Frane Barbierim z agencji „Tanjug”); zob. też *Documentacion historica del trosquismo espanol, 1936–1948: De la Guerra Civil a la ruptura con la IV Internacional*, red. A. Guillamón i in., b.m., b.d., s. 184 (przypis 37); zob. też P. Bourinnet, *The „Bordigist” Current (1912–1952). Italy, France, Belgium, USA*, b.m., b.d., s. 320 (z powołaniem na teczkę Pistonego z włoskiego Archivio Centrale dello Stato); publikacja internetowa; [https://libcom.org/files/bordigist\(1\).pdf](https://libcom.org/files/bordigist(1).pdf) (dostęp: 16 IX 2017 r.).

Przypadek Gottfrieda Kusena „Curiosa”

Wyżej opisane lewicowe środowisko dziennikarskie nie było jedynym, z którego wywiad MSW czerpał swoje informacje. Czytelnik zapewne pamięta, że w ujęciu czysto ilościowym, drugim z najbardziej płodnych informatorów rzymskiej rezydentury wywiadu MSW był Gottfried (Goffredo) Kusen, redaktor niemieckiej sekcji Radia Watykan, zarejestrowany jako agent pod co nieco kuriozalnym kryptonimem „Curioso” (dosłownie „ciekawski”, a może nawet „wścibski”). Ale nie tylko z tego powodu jego sprawa jest wyjątkowo ciekawa.

Po pierwsze, jest ona wręcz modelowym przykładem szpiegostwa czy też tajnej dyplomacji uprawianej w starym stylu, czyli procesu zdobywania (i sprzedawania) informacji w trakcie kontredansa odbywanego przez dziesięciolecia na światowych salonach przez zamknięty krąg dyplomatów i zawodowych szpiegów, przedstawicieli arystokracji i bogatej burżuazji, intelektualistów i duchownych, korespondentów światowych mediów, dodatkowo wchodzących w skład rozmaitych, mniej lub bardziej formalnych, grup wtajemniczenia, np. mniejszości seksualnych¹⁶⁷.

Po drugie, w wypadku Kusena, oprócz materiałów z polskich źródeł wywiadowczych dysponujemy sporą garścią danych z archiwum Agostina Casarolego, a do tego dość bogatą międzynarodową literaturą przedmiotu przynoszącą kilka alternatywnych historii jego życia i zaangażowania wywiadowczego. Najobszerniejsza, a zarazem najbardziej pogłębiona, jest analiza odnoszącej się do Kusena sprawy kryptonim „Mozart”, prowadzonej przez wywiad węgierskiego MSW. Jej autorem jest włosko-węgierski badacz Stefano Bottoni. Ten autor słusznie podkreśla przełomowe znaczenie epoki soborowej (Vaticanum II) dla operacji służb wywiadowczych państw komunistycznych na kierunku watykańskim. Stworzony przez niego obraz polityki Stolicy Apostolskiej, który wyłaniał się z informacji pochodzących od Kusena, pokrywał się w ogólnych zarysach z analogicznym przekazem, który trafiał później do Warszawy od źródła o kryptonimie „Curioso”¹⁶⁸.

Innym autorem, który poświęcił Kuselowi odrębny tekst, oparty na złożonej przez niego relacji, a także jego osobistej spuściźnie pozostającej w posiadaniu rodziny, był Hansjakob Stehle. Wspominał on m.in., że w rzymskich kręgach dziennikarzy (do których obydwaj należeli) Kusen był znany jako „mętny Fritz” (*undursichtige Fritz*). Wedle Stehlego, Kusena nie interesowały ani pieniądze, ani polityczne umocowania innych graczy, ale sama wywiadowcza gra informacyjna, w której z upodobaniem uczestniczył od lat trzydziestych po lata siedemdziesiąte XX w., podpierając się wyjątkową umiejętnością gruntownej lektury prasy i wrodzoną inteligencją. Udział w owej grze ułatwiała

¹⁶⁷ Por. D. Alvarez, *Historia szpiegostwa w Watykanie...*, s. 30.

¹⁶⁸ S. Bottoni, „Mozart”, *Węgry i Watykan 1962–1964...*, s. 53–83.

mu niewątpliwie przynależność do rzymskiego „towarzystwa”, a to za sprawą ożenku z przedstawicielką jednego z najstarszych rodów włoskiej arystokracji, Giuseppiną Cito di Torrecuso¹⁶⁹.

Ów snobistyczny mariaż nie wyjaśnia jeszcze „umocowania” Kusena w rzymskich elitach. Bottoni wskazywał bowiem, że dla pełniejszego zrozumienia jego sprawy należy zwrócić uwagę na wyniki badań Lorenza Benadusiego i Maura Canalego nad relacją aparatu przymusu, homoseksualnego podziemia, mediów i polityki w faszystowskich Włoszech. Wynika z nich, że od połowy lat trzydziestych XX w. Kusen, wraz ze swoim przyjacielem Italem Tavalatą, skandalizującym futurystą, odgrywali ważną rolę w złożonej z homoseksualistów siatce informatorów włoskiej policji politycznej OVRA i kontrwywiadu SIM, która zajmowała się m.in. kontrolowaniem aktywności niemieckiej „wspólnoty wywiadowczej” w Rzymie. Najbardziej zaś jest znana z dość perwersyjnej operacji przeciwko Niemcom w epoce poprzedzającej zmianę sojuszków przez Włochy¹⁷⁰. Patronem ludzi tego kręgu był dr Robert (Roberto) J. Hodel, korespondent „Neue Zürcher Zeitung” w Rzymie, wieloletni przewodniczący tutejszego stowarzyszenia zagranicznych korespondentów (Associazione della Stampa Estera), a zarazem faszystowski agent wpływu, który swoją karierę szpiegowską rozpoczął jeszcze w epoce I wojny światowej po stronie państw centralnych, z którymi Włochy wówczas walczyły¹⁷¹.

To wszystko wyjaśnia, dlaczego doniesienia pochodzące od red. Kusena uznawano w rzymskiej ambasadzie III Rzeszy za „mieszaninę oczywistości, plotek i dezinformacji”, a sam ambasador Hans Georg von Mackensen zwykł nazywać Kusena „podejrzanym indywiduum” (*verdächtige Existenz*). Nie przeszkadzało to temu ostatniemu brylować nadal na rzymskich dyplomatycznych salonach, a nawet być od 1942 r. urzędowym niemieckim tłumaczem wojskowym, co pozwalało unikać niebezpiecznej wojennej służby wojskowej, a jednocześnie pozyskiwać przydatne informacje. Zasłużył się on wówczas wpływowym kręgom watykańskim, śledzącym z wielkim niepokojem bieg wydarzeń, a także włoskiemu podziemiu konserwatywno-monarchistycznemu, skupionemu w organizacji o nieco zaskakującej nazwie... „Partito Democratico Italiano” (Włoska Partia Demokratyczna)¹⁷².

¹⁶⁹ H. Stehle, *Graue Eminenzen dunkle Existenzen...*, s. 25–31 (rozdział: *Fritz – ein Diener vieler Herren*).

¹⁷⁰ S. Bottoni, „Mozart”, *Węgry i Watykan 1962–1964...*, s. 75; por. L. Benadusi, *The Enemy of the New Man: Homosexuality in Fascist Italy*, Madison 2012, s. 218, 224, 267–268, 376, 394–395; M. Canali, *Le spie del regime*, Bologna 2004, s. 189, 193–194; A. Vento, *In silenzio gioite e soffrite...*, s. 307; por. I. Krasicki, *Kartki z piazza San Pietro*, Kraków 1966, s. 26, 358–359.

¹⁷¹ Zob. m.in. A. Fiori, *Il filtro deformante: la censura sulla stampa durante la prima guerra mondiale*, Roma 2001, s. 366; R.W. Desmond, *Crisis and conflict: world news reporting between two wars, 1920–1940*, Iowa 1982, s. 107, 374; *Associazione della Stampa Estera, Annuario 1999–2000*, [Roma, 2000], s. 25 (tutaj Roberto J. Hodel jako prezes w latach 1926–1936 i 1940–1941).

¹⁷² H. Stehle, *Graue Eminenzen dunkle Existenzen...*, s. 26–27.

Zauważmy od razu, że jest to wiedza biograficzna w dużej części sprzeczna z tym, co wiedzieli o życiu Kusena kontaktujący się z nim w latach sześćdziesiątych XX w. szpiedzy i dziennikarze z krajów komunistycznych. Jawił im się on przede wszystkim jako Niemiec i były wysoki oficer Abwehry. Porównując ustalenia Bottoniego i Stehlego z zachowaną dokumentacją Departamentu I MSW, można też zauważyć jeszcze jedno zaskakujące zjawisko. Dokumentacja dotycząca sprawy „Curiosa” jest niezwykle skromna i brak w niej nawet części materiałów o polskiej proveniencji, które można znaleźć w węgierskich aktach „Mozarta”. Teczka „Curiosa” została zatem wyjątkowo starannie wybrakowana przy przekazywaniu jej *ad acta*, być może też i po to, aby usunąć z niej dokumenty wskazujące na błędy w sztuce wywiadowczej, popełnione w jego sprawie¹⁷³. Przykładowo, zdaje się, że nikt w wywiadzie PRL nie zauważył, że nazwisko Kusena widniało na opublikowanej w 1946 r. w urzędowym dzienniku włoskiego MSW liście współpracowników OVRA, czyli swoistym odpowiedniku „listy Wildsteina”¹⁷⁴. Zlekceważono prawdziwe – jak ustalił po latach Stehle na podstawie kopii zachowanej korespondencji Kusena – informacje wywiadu węgierskiego o związkach z BND. Z materiałów, do których dotarł Stehle, wiemy, że w pracy na rzecz tej służby Kusen występował pod pseudonimem „Cumberland”¹⁷⁵.

Mimo wspomnianych ograniczeń źródłowych, tj. szczątkowego charakteru teczek „Curiosa”, relacje Kusena z przedstawicielami wywiadu PRL można próbować w ogólnych zarysach odtworzyć na podstawie kopii odpowiednich materiałów zawartych w podteczce rozpracowania obiektowego kryptonim „Concilio” (odnoszącej się do Vaticanum II), w materiałach Wydziału X (informacyjno-analitycznego), a także w dokumentacji dotyczącej red. Ignacego Krasickiego. Wynika z nich, że kiedy pod koniec 1963 r. pojawiły się, opisane dokładniej w pracy Bottoniego, problemy w relacji „Mozarta” z wywiadem węgierskim, Kusen upatrzył sobie jako równoległego rozmówcę red. Ignacego Krasickiego, oficjalnie soborowego korespondenta mediów krajowych, a jednocześnie agenta wywiadu MSW o pseudonimie „Witold”. Ten polski arystokrata i zarazem twardy komunista był w Rzymie otoczony całkiem zasłużoną

¹⁷³ Zob. AIPN, 01739/42, Wykaz dokumentów podlegających mikrofilmowaniu ze sprawy kryptonim „Curioso”, Warszawa, 10 III 1976 r., k. 9e; z bardzo obszernej (ponad 350 stron) dokumentacji zdecydowano zachować jedynie 43 strony; *ibidem*, Wykaz osób znających sprawę, k. 10e; por. S. Bottoni, „Mozart”, *Węgry i Watykan 1962–1964...*, s. 74–76, m.in. omówienie treści notatki polskiego MSW dotyczącej Kusena z 11 V 1964 r., niezachowanej w polskiej tezcze „Curioso”.

¹⁷⁴ H. Stehle, *Graue Eminenzen dunkle Existenzen...*, s. 27; M. Canali, *Le spie del regime...*, s. 189, 193–194.

¹⁷⁵ H. Stehle, *Graue Eminenzen dunkle Existenzen...*, s. 29–30; S. Bottoni, „Mozart”, *Węgry i Watykan 1962–1964...*, s. 72–74; Węgrzy uważali, że Kusen pracuje jednocześnie dla jednej ze służb zachodnich, konkretnie zachodnioniemieckiej, dostrzegali także „ciemne wieki” i sprzeczności w jego życiorysie. Piszący te słowa uzyskał nieoficjalne potwierdzenie tej informacji (bez żadnych szczegółów) od badaczy związanych z niezależną komisją historyków badającą dzieje BND w latach 1945–1968.

sławą ważnego przedstawiciela „reżimowej” Warszawy¹⁷⁶. Pośrednikiem miał być tutaj kolega z pracy Kusena, a zarazem luźny znajomy red. Krasickiego, speaker sekcji polskiej Radia Watykańskiego, Michał Janiszewski¹⁷⁷.

Do rozmowy dziennikarzy doszło 9 listopada 1963 r. w soborowym Biurze Prasy, a uczestniczył w niej Kazimierz Morawski, polityk i dziennikarz katolicki, w materiałach polskiej bezpieki traktowany jako tajny współpracownik o pseudonimie „Mariusz”. Rozmawiano m.in. o karierach kurialistów młodszego pokolenia, takich jak Luigi Poggi, Pasquale Macchi i Loris Capovilla, a także o generalnych problemach Stolicy Apostolskiej, np. o planach reorganizacji Kościoła w wyniku prac soboru czy przewidywanej polityce nowego papieża Pawła VI wobec krajów komunistycznych. Komentując to spotkanie, zastępca rezydenta wywiadu MSW ppłk Eugeniusz Szczechura „Henryk” zauważył, że deklarowana przez Kusena „manifestacyjna serdeczność dla Polaków, Rosjan itd. wzbudza pewne wątpliwości”. Jego zdaniem, „w chęci bliższego kontaktu z „Witoldem” [mogły tkwić] inne, poza sympatią, pobudki”¹⁷⁸.

Na początku roku 1964, a więc krótko po nawiązaniu kontaktu z Krasickim, wszczęto w Wydziale VI Departamentu I przygotowania do sformalizowania roli Kusena w sieci informacyjnej rzymskiej rezydentury. Przeprowadzono konsultacje w tej sprawie z „towarzyszami węgierskimi”, którzy ze swej strony zdecydowali się najpierw na rozluźnienie relacji z „Mozartem” i na przejście z nim na kontakt oficjalny. Następnie, w połowie 1964 r. zamknięto jego sprawę i skierowano ją do archiwum, zresztą pod wpływem konsultacji z naczelnikiem Wydziału Zagranicznego Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych PRL ppłk. Adamem Krukowskim (uważanym błędnie przez Węgrów za wiceszefa wywiadu MSW). Podpułkownik Krukowski ostrzegał „bratanków” m.in. przed powiązaniem Kusena z CIA. Węgrzy skonstatowali, że Kusen nie tylko „poinformował kompetentne władze w Watykanie o swoich kontaktach [z wywiadem MSW WRL]”, ale „starał się wywierać wpływ na rozmowy węgiersko-watykańskie oraz podejmowane przedsięwzięcia w sprawie [kard. Józsefa] Mindszentyego”. W związku z powyższym w piśmie do War-

¹⁷⁶ Zob. np. AIPN, 00945/2644, Notka „Reżymowcy szukają w Rzymie pożywki dla swej propagandy” (dotycząca red. Krasickiego), [listopad 1962 r.], k. 67e; zob. też trochę złośliwie u H. Stehle, *Graue Eminenzen dunkle Existenzen...*, s. 29 (tutaj komunistyczny arystokrata błędnie jako „Graf von Bieberstein”); w podobnym duchu o red. Krasickim zob. też S. Wesoly, *Soborowe wspomnienia*, „Więź” 2005, nr 10 (564), s. 88–89. Skądinąd wiadomo, że Krasicki kontaktował się bezpośrednio z członkami kierownictwa PZPR Zenonem Kliszką i Arturem Starewiczem.

¹⁷⁷ Michał Janiszewski, dziennikarz i pisarz; w czasie II wojny światowej pracownik Oddziału Kultury i Prasy II Korpusu Polskiego we Włoszech, w latach 1949–1977 speaker sekcji polskiej Radia Watykańskiego (*Sekcja polska Radia Watykańskiego 1938–1988*, oprac. o. L. Grzebień SJ, Rzym 1990, s. 48, 89, 95, 99, 107, 111, 115, 119, 187–189; AIPN, 01262/195, Notatka „Witolda” ze spotkania z Michałem Janiszewskim 17 X 1963 r., k. 8–9 – tutaj charakterystyka Kusena autorstwa Janiszewskiego jako „jedyne go pozytywnego Niemca” w Radiu Watykańskim).

¹⁷⁸ AIPN, 01283/91, Uwagi [ppłk. Eugeniusza Szczechury] do notatki „Witolda” do rozmowy z F. Kusensem w dniu 9 XI 1963 r., Warszawa, 9 I 1964 r., k. 365–366e.

szawy z grudnia 1965 r. deklarowali ostatecznie: „nasze organy postanowiły całkowicie zerwać kontakt z Kusenem. O ile wasze organy mają w stosunku do niego jakiegokolwiek plany, nie stawiamy przeszkód”¹⁷⁹. W Warszawie zdecydowano zlekceważyć analogiczne ostrzeżenie ze strony Moskwy, oparte na analizie zdobycznych archiwaliów nazistowskich służb specjalnych i doświadczeniach z nieudanej współpracy wywiadowczej z Kusenem¹⁸⁰.

Nieodpartą dla Polaków przynętą były jego deklarowane bliskie związki z architektami polityki wschodniej Watykanu, przede wszystkim z samym mons. Agostinem Casarolim, ale także ze znanym konserwatywnym teologiem o. Sebastianem Trompem SJ. Kusen wyrażał chęć udziału w realizacji owej polityki w roli pośrednika i swoistego obserwatora ze strony niemieckiej, którym zresztą, jak można sądzić, rzeczywiście był jako informator BND. Deklarował otwarcie, że „składa w Watykanie (Casaroli) sprawozdania z rozmów odbywanych z przedstawicielami państw socjalistycznych, oraz że **jest instruowany z kim i o czym ma rozmawiać**” [podkr. – W.B.]. Samego Casarolego charakteryzował zaś jako „zajadłego antykomunistę, [który] nic nie robi z własnej inicjatywy, tylko ściśle według wskazówek papieża”¹⁸¹. Obraz ten na pewno potwierdzał się pod wpływem lektury kolejnych notatek „Witolda” ze spotkań z Kusenem, które były prowadzone na polecenie rezydentury. Interesująca jest ponadto, uznawana w wywiadzie MSW za szczególnie ważną, opinia na temat Kusena, którą jeszcze pod koniec 1963 r. wyraził ks. Witalij Borowoj, tj. soborowy przedstawiciel patriarchatu moskiewskiego. Mówił wprost o Kusenie jako o osobie „wykorzystywanej przez [watykański]

¹⁷⁹ S. Bottoni, „Mozart”, *Węgry i Watykan 1962–1964...*, s. 74; AIPN, 01739/42, Notatka dotycząca Fritza Kusena, Warszawa, 21 XII 1965 r., k. 18–21e (tłumaczenie z rosyjskiego); *ibidem*, Raport o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z obywatelem niemieckim figurantem sprawy kryptonim „Curioso”, Warszawa, 2 II 1966 r., k. 41e. Węgrzy oskarżali go m.in. o: „rozpracowanie pracowników przedstawicielstw krajów socjalistycznych w Rzymie, w tym utrzymującego z nim kontakt pracownika węgierskiego [...] inspirowanie rządu węgierskiego, zdobywanie informacji na temat życia państwowego i partyjnego krajów socjalistycznych”.

¹⁸⁰ Zob. *ibidem*, Raport o zezwolenie przeprowadzenie rozmowy z obywatelem niemieckim figurantem sprawy kryptonim „Curioso”, Warszawa, 2 II 1966 r., k. 38e; G. Weigel, *Kres i początek...*, s. 71.

¹⁸¹ AIPN, 01283/93, Notatka [„Witolda”] ze spotkania z Kusenem w dniu 5 VII 1965 r., Warszawa, 1 IX 1965 r., s. 177–178e; AIPN, 01739/42, Raport [mjr. Antoniego Kwiatkowskiego z Wydziału VI Departamentu I] o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy [werbunkowej] z obywatelem niemieckim figurantem sprawy kryptonim „Curioso”, Warszawa, 2 II 1966 r., k. 42e; *ibidem*, Notatka służbowa [mjr. Eugeniusza Ciszyskiego] z rozmowy werbunkowej z „Curioso”, Warszawa, 30 IV 1966 r., k. 44e; AIPN, 02011/31, Notatka „Łęckiego” ze spotkania z „Curioso”, Rzym, b.d. [prawdopodobnie listopad–grudzień 1968 r.], k. 365; *ibidem*, Stosunki Watykan–Polska, tezy [materiał Departamentu I MSW], Warszawa, 4 VI 1966 r., k. 563–566e (tutaj Kusen określany m.in. jako „swoją osobą” watykańskiego Sekretariatu Stanu); AIPN, 02011/99, cz. 1, Adnotacja „Rana” (z 2 III 1971 r.), na informacji „Wilskiego” ze spotkania z „Curioso”, Rzym, 19 II 1971 r., k. 372e: „taka jest prawda obiektywna, że kanał „Curioso” jest wykorzystywany przez Casarolego jako transmisja do nas tego, co on uważa za stosowne. Dobrze jednak, że jesteśmy świadomi tego”; zob. też H. Stehle, *Graue Eminenzen dunkle Existenzen...*, s. 29–30.

Sekretariat Stanu do sondażu i przeprowadzania nieoficjalnych rozmów, zwłaszcza z krajami socjalistycznymi”¹⁸².

Potwierdzają to dane z archiwów watykańskich. Rzeczywiście Kusen składał w Sekretariacie Stanu, najczęściej mons. Gabrieleemu Montalvowi odpowiedzialnemu tutaj za sprawy polskie, ale też samemu mons. Casarolemu, odpowiednie relacje (notatki) ze swoich rozmów z red. Krasickim, postrzeganym tam jako „zaufany człowieka Pana [Zenona] Kliszki”, drugiej osoby w hierarchii politycznej PRL. Warto zauważyć, że „Pana Kusena” (*Signore*) nie tylko definiowano w watykańskim Sekretariacie Stanu jako „znanego współpracownika Radia Watykan” (*noto collaboratore della Radio Vaticana*), ale notatki dotyczące jego działań trafiały na biurko samego Ojca Świętego. Co oczywiście nie oznacza, że nie zdawano sobie sprawy z delikatnego charakteru utrzymywanych z nim kontaktów¹⁸³. Od października 1963 do kwietnia 1964 r. Kusen i Krasicki spotkali się sześć razy, po czym nastąpiła kilkumiesięczna przerwa¹⁸⁴. Po tych spotkaniach pozostało wiele „wartościowych, choć niezbyt pogłębionych informacji” dotyczących takich zagadnień, jak polityka Watykanu wobec Polski, działalność episkopatu polskiego i niemieckiego w Rzymie, sprawy personalne kurii rzymskiej i przebieg obrad soborowych. „Witold” miał charakteryzować Kusena jako „bardzo inteligentnego i dobrze poinformowanego, ale równocześnie skłonnego do gadatliwości i próżnego, afiszującego się przyjaźnią do Polaków, Jugosłowian i Węgrów”¹⁸⁵.

Ze swej strony red. Krasicki sondował Kusena w różnych sprawach interesujących dla komunistycznej Warszawy, na czele ze strategicznymi planami Watykanu w dziedzinie walki z komunizmem i ateizmem, a także problemem uznania przez Watykan granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej. W tej ostatniej sprawie Kusen ostrzegał za pośrednictwem Krasickiego (który mógł

¹⁸² AIPN, 01283/91, Parafraza szyfrogramu nr 2453 z Rzymu od „Marka” z dnia 25 XI 1963 r., k. 404e; zwrot ten pojawia się też w pierwszej zachowanej polskiej notatce zbiorczej na temat Kusena, zob. AIPN, 01739/42, Notatka służbowa dotycząca Gottfrieda Fritza Kusena, Warszawa, 8 IX 1965 r., k. 16.

¹⁸³ SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 75, [Notatka mons. Montalvo] – „Incontro del Sig. Kusen con i Signori Krasicki e Morawski” [Spotkanie Pana Kusena z Panami Krasickim i Morawskim], [Rzym, 17 VI 1976 r.], ff. 267–268 (w tekście obszerne cytaty z oryginalnej notatki Kusena); *ibidem*, [Notatka mons. Montalvo] – „Nuovo appunto del Sig. Kusen circa colloquio con il giornalista Krasicki” [Nowa notatka Pana Kusena na temat rozmowy z dziennikarzem Krasickim], [Rzym, 12 VII 1966 r.], k. 286; *ibidem*, [Notatka mons. Montalvo] – „Eventuali contatti fra la Santa Sede e il Regime Polacco” [Możliwe kontakty między Stolicą Apostolską a polskim reżimem], [Rzym, 2 VIII 1966 r.], k. 301–304 (z pieczęcią „Visto dal Santo Padre”); zob. też SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 76, [Notatka mons. Montalvo] – „Documento dell’Ambasciata di Polonia in Italia” [Dokument z ambasady polskiej we Włoszech], [Rzym, 4 XII 1968 r.], f. 639.

¹⁸⁴ AIPN, 00945/2644, [Tabela] Kontakty stałe „Witolda” [od VII 1963 r. do XI 1964 r.], k. 30; *ibidem*, Ocena materiałów i kontaktów informacyjnych „Witolda” za okres od 9 VII do 29 XI 1964 r., Warszawa, 22 XII 1964 r., k. 112.

¹⁸⁵ AIPN, 01739/42, Notatka służbowa dotycząca Gottfrieda Fritza Kusena, Warszawa, 8 IX 1965 r., k. 16–17e.

mieć pewien wpływ na treść tego przekazu), że „koła bońskie” są „bardzo zaniepokojone możliwością jakiegoś uznania [tej granicy] *de facto*”, co miałyby być skutkiem polityki prymasa Wyszyńskiego, który „w kwestii Ziem Zachodnich występuje nie jako rzecznik rządu warszawskiego, ale »przedstawiciel narodu polskiego«,” starając się uzyskać w kraju i za granicą pozycję, która umożliwiłaby kiedyś „przejęcie odpowiedzialności za państwo i naród polski”¹⁸⁶. W rzymskiej rezydenturze wywiadu MSW podejrzewano Kusena (jak się wydaje, nie bez racji), że wykorzystuje swoje spotkania z „Witoldem”, aby wyciągać informacje istotne z punktu widzenia watykańskiego Sekretariatu Stanu, a przede wszystkim odnośnie do „frakcyjności w partii”¹⁸⁷.

We wrześniu 1965 r. Kusen „w sposób bardzo nagły” miał się zwrócić do Krasickiego z misją od niezidentyfikowanego „członka ścisłego kierownictwa Sekretariatu Stanu” (czyli znów zapewne Casarolego lub jednego z jego bliskich współpracowników¹⁸⁸). Owa misja miała dotyczyć nawiązania nieoficjalnych rozmów między Watykanem i władzami PRL, bez pośrednictwa polskiego Kościoła i prymasa Wyszyńskiego, których celem miałyby być normalizacja stosunków i ewentualna wizyta Pawła VI w Polsce, połączona z kompromisowym, to jest akceptowalnym i dla Warszawy, i dla Bonn, rozwiązaniem sprawy polskich diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Ów „przedstawiciel Watykanu” miał także wskazać na „Witolda” jako na dogodny kanał informacyjny w nieoficjalnych kontaktach Watykanu z rządem PRL, co niekoniecznie było jedynie projekcją wygórowanych ambicji polskiego dziennikarza. Rzeczywiście uważano go za Spizową Bramą (kierując się przy tym m.in. właśnie informacjami Kusena) za osobę bliską władzom PRL, w szczególności Zenonowi Klisze¹⁸⁹. Zauważę, że mniej więcej w tym samym czasie, to jest w końcu 1964 i w 1965 r., red. Krasicki stał się na Zachodzie celem ataków polityczno-medialnych. Demaskowano go jako notorycznego współpracownika wywiadu komunistycznego. Mogło to utrudniać dalsze, na poły amatorskie „prowadzenie” przez Krasickiego sprawy Kusena, w charakterze swoistego „obywatelskiego podrezydenta”¹⁹⁰.

¹⁸⁶ AIPN, 01283/93, Notatka [„Witolda”] ze spotkania z Kusenem w dniu 30 VI 1965 r., Warszawa, 1 IX 1965 r., s. 175–176e; por. H. Stehle, *Graue Eminenzen dunkle Existenzen...*, s. 29 (tutaj lista zainteresowań informacyjnych „Warszawy” sporządzona na podstawie materiałów z jego spuścizny).

¹⁸⁷ AIPN, 01283/94, Parafraza szyfrogramu do „Marka” z Rzymu z dnia 13 IX 1965 r., Warszawa, 13 IX 1965 r., k. 92.

¹⁸⁸ W różnych okresach zaliczali się do nich m.in. mons. Gabriele Montalvo, mons. Giovanni Cheli, mons. Luigi Bongianino i mons. Angelo Sodano; wszyscy dzierżący później wysokie godności kościelne.

¹⁸⁹ AIPN, 01283/94, Parafraza szyfrogramu nr 2456 z Rzymu od „Marka” [rezydenta, płk. W. Zajdy] z dnia 4 IX 1965 r., k. 72–74e; por. np. SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 75, [Notatka mons. Montalvo] – „Incontro del Sig. Kusen con i Signori Krasicki e Morawski” [Spotkanie Pana Kusena z Panami Krasickim i Morawskim], [Rzym, 17 VI 1976 r.], ff. 267–268; *ibidem*, [Notatka mons. Montalvo] „Eventuali contatti fra la Santa Sede e il Regime Polacco” [Możliwe kontakty między Stolicą Apostolską a polskim reżimem], [Rzym, 2 VIII 1966 r.], k. 301.

¹⁹⁰ AIPN, 00945/2644, Notatka informacyjna dot. Krasickiego Ignacego Stanisława korespondenta Agencji Robotniczej i Radia Polskiego w Rzymie, Warszawa, 11 XII 1964 r., k. 85–86e; *ibidem*, Enrico

Ostatecznie w wywiadzie MSW postanowiono w ogóle zrezygnować z „operacyjnych” usług „Witolda”, co oczywiście odnosiło się też do sprawy „Curiosa”. Redaktor Krasicki nie przejął się tym zbyt. Za pośrednictwem Kusena starał się nadal utrzymywać kontakt z mons. Montalvem i z samym mons. Casarolim. Była to zresztą – jak dziś wiadomo – jedynie drobna część całej serii kontaktów i zakulisowych negocjacji polsko-włosko-watykańskich realizowanych przez różnych pośredników na czele z Luigim Longiem, szefem WIPK (nad którymi nie będziemy się tutaj zatrzymywać, odsyłając czytelnika do bogatej literatury na ten temat). Odpowiedzialny za sprawy polskie w Sekretariacie Stanu mons. Montalvo uważał nie bez racji, że tacy jak Krasicki „harcownicy” sieją tylko zamęt i dezinformację, wypaczając stanowiska zarówno władz PRL, jak Stolicy Apostolskiej. Podobne stanowisko w tej kwestii zajmował prymas Polski. Montalvo proponował nawet, aby dyskretnie zaszyfrować cały problem ambasadorowi PRL Adamowi Willmannowi. Sam mons. Casaroli zgadzał się co do podobnej diagnozy, uważał jednak, że w przeciągającej się kryzysowej sytuacji między państwem a Kościołem w Polsce, związanej m.in. z obchodami milenium, nie należy rezygnować z żadnego kanału komunikacji i oddziaływania na władze PRL. Osobiście przygotował nawet notatkę, którą planował przekazać red. Krasickiemu za pośrednictwem Kusena¹⁹¹.

Wywiad MSW także nie zamierzał rezygnować z udziału w tej grze. W tej sytuacji zapadła decyzja o nawiązaniu z Kusenem bezpośredniego kontaktu

de Boccard, *W cieniu Soboru Watykańskiego. Polski ruch katolicko-komunistyczny zdołał dotrzeć do Rzymu* (tłumaczenie z jęz. włoskiego, „Lo Specchio”, nr 49, 6 XII 1964 r.), Warszawa, 12 XII 1964 r., k. 90–92, 101; *ibidem*, Ocena materiałów i kontaktów informacyjnych „Witolda” za okres od 9 VII do 29 XI 1964 r., Warszawa, 22 XII 1964 r., k. 108–115.

¹⁹¹ SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 75, [Notatka mons. Montalvo] – „Incontro del Sig. Kusen con i Signori Krasicki e Morawski” [Spotkanie Pana Kusena z Panami Krasickim i Morawskim], [Rzym, 17 VI 1976 r.], ff. 267–268 (pod tekstem mons. Montalva uwagi mons. Casarolego z 18 VI 1966 r.); *ibidem*, [Notatka mons. Montalva] – „Nuovo appunto del Sig. Kusen circa colloquio con il giornalista Krasicki” [Nowa notatka Pana Kusena na temat rozmowy z dziennikarzem Krasickim], [Rzym, 12 VII 1966 r.], k. 286; [Notatka mons. Montalva] – „Eventuali contatti fra la Santa Sede e il Regime Polacco” [Możliwe kontakty pomiędzy Stolicą Apostolską a polskim reżimem], [Rzym, 2 VIII 1966 r.], k. 301–304 (z pieczęcią „Visto dal Santo Padre”); na temat półoficjalnych kontaktów między PRL a Stolicą Apostolską w tym okresie zob. W. Kucharski, *Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą w latach 1965–1974 w świetle depeš polskiej ambasady we Włoszech*, „Dzieje Najnowsze” 2013, t. 45, nr 2, s. 103–123; M.L. Sergio, *Politica italiana e diplomazia vaticana nella Polonia del Card. Wyszyński*, „Storia e problemi contemporanei” 2012, t. 25, nr 60, s. 105–136 (wraz z cennym aneksem zawierającym listy ambasadora włoskiego w Warszawie Enrico Aillauda do szefa włoskiego MSZ Amintore Fanfani i zapisy w dzienniku tego ostatniego); *eadem*, *Religione e politica nella Polonia di Wyszyński e Gomulka, Il ruolo della Chiesa cattolica fra mediazione vaticana e diplomazia italiana nei documenti inediti del Fondo Amintore Fanfani (1966–1967)*, „Rivista Svizzera di Storia Religiosa e Culturale” 2002, t. 106, s. 393–412; por. P. Raina, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu...*, s. 44–52; kopie listów amb. Aillauda trafiły w ręce Giulia Andreottiego, ministra obrony Włoch i formalnego zwierzchnika włoskich służb specjalnych SIFAR/SID, zob. AILS, AGA, b. 567, Materiały nieopracowane dot. spraw polskich, *passim*; zob. też *Tajne dokumenty. Państwo–Kościół. 1960–1980...*, s. 314–316: Notatka Wydziału Administracyjnego KC PZPR o kontaktach polsko-watykańskich w latach sześćdziesiątych sporządzona w 1969 r.

przez rezydenturę w Rzymie, a także o zarejestrowaniu go w charakterze agenta, w kategorii „rozpracowanie operacyjne”. Nastąpiło to formalnie we wrześniu 1966 r., przy czym argumentowano to „dotarciem do obiektu, którym jesteśmy zainteresowani informacyjnie”, czyli do watykańskiego Sekretariatu Stanu. Werbunku, a w istocie najścia na mieszkanie Kusena, dokonał rankiem 18 kwietnia 1966 r. mjr Eugeniusz Ciszynski, zastępca naczelnika Wydziału VI. Kusen miał „wyrazić zgodę na dostarczanie [...] informacji i dokumentów bez wynagrodzenia, akceptując jedynie drobne prezenty”, *de facto* odmawiając jednak współpracy o charakterze tajnym. Niechętnie, ale przyjął też do wiadomości rezygnację z pośrednictwa „Witolda” (co było zresztą deklaracją bez pokrycia). Pod wpływem długiej rozmowy z Kuseniem mjr Ciszynski konkludował, że „głównym zadaniem [...] będzie wciągnięcie go do uczciwej [współpracy], zmierzającej do wyeliminowania ryzyka dezinformacji”. Ciszynski widział w Kusenie człowieka doświadczonego ciężko życiem, ale „na wysokim poziomie”, w sensie zarówno intelektualnym, jak i profesjonalnym. Dlatego uważał, że „należy [dać go] na kontakt pracownikowi, który byłby partnerem w rozmowie”. Ostrzegał wprost, że „słabym pracownikiem kierowałby »Curioso«”¹⁹². Niebawem dyrektor Departamentu I MSW płk Henryk Sokolak chwalił się: „na terenie Watykanu posiadamy źródło informacyjne zaliczane do grona zaufanych osób zastępcy Sekretarza do spraw Nadzwyczajnych mons. Casaroli. Dotąd otrzymywane z tego źródła informacje oceniamy jako wiarygodne i zasługujące na uwagę”¹⁹³. Tymczasem, jak wynika z notatki z kolejnego spotkania ppłk. Ciszynskiego z „Curiosiem”, nalegał on, aby nie uważać go za „agenta”, ale za „rozmówcę”. Nie mógł też zrozumieć, dlaczego Polacy z uporem się przed nim dekonspirują jako przedstawicieli wywiadu i nie chcą korzystać z usług „Witolda” jako pośrednika albo oprzeć relacji na stosunkach „oficjalnych”, jak to czynią Węgrzy czy Rumuni. Nie ukrywał, że zaniepokojony i zrażony tym postępowaniem, często ograniczał się jedynie do przekazywania „oficjalnego stanowiska Casarolego”¹⁹⁴.

Jak widać, „odwaga operacyjna”, której domagano się w trybie szkolenia od oficerów wywiadu MSW PRL, rzeczywiście była ich cechą, podobnie jak prawdziwie „czekistowskie” przedkładanie pozyskiwania za wszelką cenę „kla-

¹⁹² AIPN, 01739/42, Postanowienie o założeniu sprawy rozpracowania operacyjnego kryptonim „Curioso”, Warszawa, 13 IX 1966 r., k. 11e; *ibidem*, Raport [mjr. Antoniego Kwiatkowskiego z Wydziału VI Departamentu I] o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy [werbunkowej] z obywatelem niemieckim figurantem sprawy kryptonim „Curioso”, Warszawa, 2 II 1966 r., k. 37–41e.

¹⁹³ AIPN, 02011/31, k. 539, Meldunek Departamentu I MSW, Warszawa, 1 VII 1966 r., k. 539; zwrot „źródło wiarygodne” pojawia się w pochodzących od „Curioso” informacjach wywiadowczych odnoszących się do kryzysu czechosłowackiego w roku 1968, zob. np. AIPN, 02011/32, Notatka Dyrektora Departamentu I MSW [płk. Henryka Sokolaka] dot. oceny watykańskiego Sekretariatu Stanu ostatnich wydarzeń w CSRS, Warszawa, 29 VII 1968 r., k. 546e.

¹⁹⁴ AIPN, 01739/42, Notatka służbowa [ppłk. Ciszynskiego] ze spotkania z inf[ormatorem] „Curioso”, Warszawa, 7 III 1967 r., k. 49e.

sycznej” agentury nad zdobywanie wiarygodnych informacji. Można sądzić, że w interesującym nas przypadku, postępując skrajnie schematycznie, wywiad MSW zaktywizował jedynie „starego wytrawnego szpiega” i w pewnym sensie sam nastawił pułapkę, w którą wpadł. Przy okazji całkowicie zdekonspirowano rezydenta w Rzymie płk. Wojciecha Młynarskiego „Łęckiego”, który – zgodnie z sugestią mjr./ppłk. Ciszynskiego – osobiście podjął kontakt „Curioso” i utrzymywał go intensywnie w latach 1966–1970¹⁹⁵.

Przywołany „Łęcki” sam też usiłował przyczynić się do zawarcia porozumienia między PRL a Watykanem. Przekazał w grudniu 1968 r. za pośrednictwem Kusena i Montalva, na ręce mons. Casarolego, spisany w języku francuskim dziesięciopunktowy plan porozumienia. Jest raczej bardzo mało prawdopodobne, by ten krok nie był konsultowany z Centralą wywiadu MSW. Ów dokument stanowi dowód poszerzających się ambicji politycznych kierownictwa aparatu bezpieczeństwa PRL (utożsamianych z grupą polityków orientujących się na osobę Mieczysława Moczara). Wskazywano w nim, że główną przeszkodą do porozumienia między stronami jest doktrynerska postawa prymasa Wyszyńskiego. Poza tym domagano się dostosowania granic diecezji do przebiegu aktualnych granic państwowych PRL, łącznie z przyznaniem godności kardynalskich dla zarządców tradycyjnie związanych z tym tytułem metropolii. Odnosiło się to w praktyce do Wrocławia i abp. Bolesława Kominka. W zamian obiecywano uznanie dla wolności religijnej obywateli PRL, roli rodziny w tej kwestii, a także ewentualne zwolnienie kleryków ze służby wojskowej¹⁹⁶.

Wypada tutaj zwrócić uwagę, że ostrożny mons. Montalvo, autor notatki przewodniej do „planu Młynarskiego”, *expressis verbis* zaznaczył w niej, że spotkał się z Kuseniem i przyjął omówiony dokument na wyraźne polecenie przełożonych. Z całą pewnością zatem zdawał sobie sprawę, z kim rzeczywiście miał do czynienia¹⁹⁷. Istotne dla moich rozważań (także tych odnoszących się do miejsca polskiego Kościoła w systemie polityki wschodniej Watykanu) jest to, że sam mons. Casaroli, korzystając z pobytu prymasa Polski w Rzymie, niemal natychmiast, w ścisłej tajemnicy, przekazał mu kopię owego „planu” wraz z odpowiednim komentarzem¹⁹⁸.

¹⁹⁵ *Ibidem*, Notatka końcowa [mjr. Eugeniusza Mirowskiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] dot. byłego kontaktu informacyjnego [właściwie RO] „Curioso”, Warszawa, 18 VII 1972 r., k. 34e.

¹⁹⁶ SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 76, [Notatka przekazana przez Pana Młynarskiego, pierwszego Sekretarza ambasady Polski w Rzymie i Konsula Generalnego PRL] – „Bases de l'accord entre l'Etat et l'Englise” [Podstawy porozumienia pomiędzy państwem a kościołem], Rzym, 2 XII 1968 r., ff. 640–641.

¹⁹⁷ SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 76, [Notatka mons. Montalvo] – „Documento dell'Ambasciata di Polonia in Italia” [Dokument z ambasady polskiej we Włoszech], [Rzym, 4 XII 1968 r.], f. 639.

¹⁹⁸ S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1968, s. 259, zapiska z 9 XII 1968 r. „Abp Casaroli wręcza mi jakieś pismo, które ktoś nieznany podrzucił do S.S. jako projekt Accordo [porozumienia – W.B.]. Prosi o zachowanie w tajemnicy i o zniszczenie tekstu po przeczytaniu. Zapewnia, że Stolica Ap[ostołska] nie podejmie żadnych decyzji bez porozumienia z Prymasem Polski”.

Realną wartość informacji pochodzących od „Curiosa” można próbować oceniać na podstawie analizy pochodzących od niego materiałów zachowanych w kolekcjach byłego Wydziału X (informacyjno-analitycznego) wywiadu MSW. Informacje te najczęściej miały charakter bardzo ogólny, a ich treść można sprowadzić do przekazu o „umiarkowanej” postawie i polityce Casarolego, „realistycznym” stanowisku Watykanu wobec władz w Warszawie i dążeniu do normalizacji stosunków z PRL (łącznie ze sprawą diecezji „poniemieckich”), bez oglądania się na stanowisko kard. Wyszyńskiego i polskiego Kościoła¹⁹⁹. Szczególnie charakterystyczne były informacje „Curiosa” na temat linii Watykanu wobec kryzysowej sytuacji w Czechosłowacji w roku 1968. Zaznaczając podziały w tej sprawie w środowisku rzymskich kurialistów, Kusen przekazywał jasny komunikat ze strony samego Casarolego, który miał powiedzieć, że „w interesie Kościoła jest niedopuszczenie do tego, aby Rosja zeszła ze swej obecnej drogi zrozumienia i porozumienia z Zachodem (*di comprensione e di intesa con l'Occidente*)”, przez co należy rozumieć zagrożenie, które dla globalnego porozumienia między ZSRR a USA stanowiły wypadki praskie²⁰⁰. Kusen dorzucał czasem od siebie różne watykańskie niedyskrecje, np. te, jakie „złe języki” miały rozpowszechniać na temat homoseksualnych powiązań na watykańskich szczytach²⁰¹.

Po powrocie „Łęckiego” do kraju kontakt z „Curiosem” przejął oficer rezydentury rzymskiej „Wilski”, czyli ppłk Konstanty Janowski, pod nadzorem rezydenta płk. Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego „Rana”. Ich ocena interesującego nas tutaj źródła się nie zmieniła. „Ran” pisał na przykład: „choć z góry zakładać należy, iż kanałem »Curioso« Watykan sufluje nam wygodne im tezy, ale fakt, że wiemy o tym, pozwala na weryfikację informacji”²⁰². Na innej notatce „Curiosa” z tego samego okresu oficer w Centrali (prawdopodobnie mjr Jerzy Porowski) napisał z kolei: „źródło sprawdzone. Informację można ocenić jako celowo inspirującą”²⁰³.

W drugiej połowie 1971 r. nastąpiło faktyczne zawieszenie współpracy wywiadu MSW z „Curiosem”. Kontakt nawiązano ponownie z inicjatywy samego Kusena, co wzbudziło sporo wątpliwości oficerów rezydentury rzymskiej,

¹⁹⁹ Zob. np. AIPN, 02011/31, Informacje pisemne „Curioso” z 19 XII 1968 r., a także 24 i 31 X 1969 r., k. 235–244e, 359–360e.

²⁰⁰ AIPN, 02011/32, Notatka ze spotkania „Łęckiego” z „Curioso”, Rzym, 1 X 1968 r., k. 544e.

²⁰¹ AIPN, 02011/31, Notatka ze spotkania „Łęckiego” z „Curioso”, Rzym, 13 XI 1968 r., k. 366e.

²⁰² AIPN, 02011/97, Adnotacja „Rana” na dokonanym przez „Wilskiego” tłumaczeniu notatki „Curioso”, Rzym, 23 II 1971 r., k. 191e; zob. też AIPN, 02011/99, cz. 1, adnotacja „Rana” z 8 X 1970 r. na materiale „Curioso” (Rzym, 5 X 1970 r., k. 212e), o treści „Uwaga [podkreślenie „Rana” – W.B.] o tym, że »Curioso« pracuje nie tylko z nami, obok potrzeb watykańskich, świadczy fakt, iż każdorazowo przekazuje nam egz. nr 2, a nie nr 1. Prawdopodobnie 1 egz. pozostaje w Watykanie”; zob. też *ibidem*, Adnotacja „Rana” na notatce „Wilskiego” dotyczącej spotkania z „Curioso”, Rzym, 19 II 1971 r., k. 372e.

²⁰³ AIPN, 02011/99, cz. 1, Notatka „Curioso”, [Rzym], 3 X 1970 r., k. 210–212; adnotacja mjr. Porowskiego, *ibidem*, k. 212e.

szczególnie samego „Wilskiego”, który obawiał się, że owa nagła aktywność może mieć jakiś niebezpieczny podtekst. I rzeczywiście na pierwszym spotkaniu w lutym 1972 r. w historycznej trattorii „Da Pallotta”, niedaleko Ponte Milvio, Kusen usiłował przekazać „Wilskiemu” sensacyjny materiał watykański mówiący o rzekomej zgodzie wielkich mocarstw na zjednoczenie Niemiec. „Wilski” odmówił przyjęcia tego „daru”, obawiając się prowokacji²⁰⁴.

Jego ostrożność była więcej niż uzasadniona. Na następnym spotkaniu, w pierwszych dniach marca, scenariusz się powtórzył, tyle tylko że krótko po spotkaniu ppłk Janowski został w dość brutalny sposób wylegitymowany przez funkcjonariuszy włoskiej policji bezpieczeństwa względnie kontrwywiadu w cywilnych ubraniach. Odebrano mu legitymację służbową. Gra z „Curiosem” skończyła się policyjną prowokacją, jak się okazało w ramach szerszej akcji skierowanej jednocześnie przeciwko Czechosłowakom i Bułgarom, także kontaktującym się z Kusenem. Jako kompletnie zdekonspirowany „Wilski” musiał wrócić do kraju; akta sprawy „Curiosa” skierowano do archiwum, a jej bohater został zarejestrowany w Wydziale X (informacyjno-analitycznym) w kategorii „prowokator”. Można powiedzieć, że rychło w czas²⁰⁵.

Przypadek Hansajakoba Stehlego „Rudiego”

Kryptonim „Rudi” odnosił się do sprawy red. Hansajakoba Stehlego, znanego zachodnioniemieckiego dziennikarza, polonoznawcy i watykanisty, później też historyka. W latach siedemdziesiątych XX w. był rzymskim korespondentem zachodnioniemieckiej telewizji ARD formalnie uznawanym w wywiadzie MSW za kontakt informacyjny. Od razu też dodam, że bardzo obszerna i szczegółowa dokumentacja z jego wcześniejszego dziennikarskiego pobytu w Polsce, sporządzona przez Departament II MSW PRL (kontrwywiad), praktycznie nie wnosi nic do zasadniczego przedmiotu naszych rozważań, podobnie jak znane z literatury informacje o roli Stehlego odegranej w tajnych kontaktach „wewnątrzniemieckich” (między SPD a SED), połączone być może z „grą operacyjną” między BND i STASI²⁰⁶.

²⁰⁴ AIPN, 01739/42, Raport „Wilskiego” ze spotkania z „Curioso”, [Rzym], 28 II 1972 r., k. 24–28e.

²⁰⁵ *Ibidem*, Raport [ppłk. Janowskiego] dot. prowokacji „Curioso”, [Warszawa], 20 III 1972 r., k. 29–33; *ibidem*, Notatka końcowa [mjr. Eugeniusza Mirowskiego z Wydziału VI] dot. byłego kontaktu informacyjnego [właściwie RO] „Curioso”, Warszawa, 18 VII 1972 r., k. 34e.; *ibidem*, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I, Warszawa, 17 VIII 1972 r., k. 36e.; AMSZ, DKiS, 24/09/9, Szyfrogram Kazimierza Szablewskiego, chargé d'affaires ambasady PRL w Rzymie do Stefana Staniszewskiego dyrektora Departamentu Europy Zachodniej MSZ, Rzym, 10 III 1972 r., b.p.; *ibidem*, Szyfrogram Kazimierza Szablewskiego, chargé d'affaires ambasady PRL w Rzymie do Stefana Staniszewskiego dyrektora Departamentu Europy Zachodniej MSZ, Rzym, 8 III 1972 r., b.p.; H. Stehle, *Graue Eminenzen dunkle Existenzen...*, s. 29.

²⁰⁶ AIPN, 1218/14703, Akta osobowe cudzoziemca dot. Hansajakoba Stehlego, *passim*; AIPN, 01208/858, Akta sprawy operacyjnej kryptonim „Cichy” dot. Hansajakoba Stehlego, *passim*;

Interesująca mnie tutaj najbardziej wywiadowcza część dokumentacji MSW PRL na temat Stehlego jest nader skromna i odnosi się raczej do spraw polsko-niemieckich, jedynie marginesowo dotykając problematyki kościelno-watykańskiej. Wynika to z tego, że jego sprawą zajmowano się w wywiadzie MSW najintensywniej w połowie lat sześćdziesiątych XX w., kiedy zakończył już swój pobyt w Polsce w charakterze korespondenta niemieckich mediów (przede wszystkim „Frankfurter Allgemeine Zeitung”). Zarejestrowano go pierwotnie w ramach rozpracowania operacyjnego, którego celem było pozyskanie go w charakterze agenta przez Wydział V (niemiecki) Departamentu I. W związku z tym planem nawiązali z nim kontakt oficerowie tej właśnie komórki, konkurując przy tym ze swymi „sąsiadami” z pionów kontrwywiadowczego i „kościelnego” MSW (departamentów II i IV). Podejmowane dwukrotnie, najpierw w Berlinie, a potem w Warszawie, próby zwerbowania Stehlego zakończyły się jednak fiaskiem. Jako ciekawostkę można dodać, że w jednej z rozmów werbunkowych, przeprowadzonej w Warszawie, wziął osobiście udział płk Mirosław Milewski, ówczesny zastępca szefa wywiadu, u progu swej wielkiej kariery w MSW. I on jednak praktycznie nic nie wskórał²⁰⁷.

Dziś można ocenić, że owe działania przeprowadzono w sposób dość nieprzemyślany, z marszu, bez wystarczającej analizy złożonej osobowości Stehlego i wyznawanych przez niego zasad. Pomysł werbunku forsował zwłaszcza płk Eugeniusz Pękała, ówczesny naczelnik Wydziału V (niemieckiego), wspierany w tym przez płk. Milewskiego. W tych staraniach nieskuteczna okazała się próba „paszportowego” szantażu wymierzona w Teresę Krasicką, polską współpracowniczkę i przyjaciółkę niemieckiego dziennikarza. Samokrytykę w tej sprawie złożył w swoich notatkach i raportach kpt. Tadeusz Jankowski, odpowiedzialny za tę sprawę werbownik z Wydziału V wywiadu MSW²⁰⁸.

zob. też pracę H. Knabe, *Der diskrete Charme der DDR, Stasi und Westmedien*, Berlin – München 2001, s. 107–126.

²⁰⁷ AIPN, 003195/166, Płk Mirosław Milewski zastępca dyrektora Departamentu I MSW do mjr. Eugeniusza Pękały, [Warszawa], 1 III 1964 r., k. 16e; *ibidem*, Notatka informacyjna dot. Hansajakoba Stehlego, Warszawa, 16 III 1966 r., k. 28–31e; *ibidem*, Notatka końcowa [ppor. Zygryda Widza z Wydziału V Departamentu I MSW] dot. sprawy rozpracowania operacyjnego nr 6212 krypt. „Rudi”, Warszawa, 22 XII 1973 r., k. 79e; *ibidem*, Notatka [kpt. Jankowskiego] z rozmowy z „Rudim” w dniu 5 I 1965 r., Warszawa, 6 I 1965 r., k. 120–126e.

²⁰⁸ *Ibidem*, Raport [płk. Pękały] o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej na terenie Berlina z [Hansemjakobem Stehlem], Warszawa, 28 X 1964 r., k. 86–88e; *ibidem*, Raport [kpt. Tadeusza Jankowskiego z Wydziału V Departamentu I MSW] z rozmowy sonadażowo-werbunkowej ze Stehlem przeprowadzonej w Berlinie Zach[odnim] dnia 10 XI 1964 r., Warszawa, 13 XI 1964 r., k. 89–101e (z nader pozytywną adnotacją płk. Milewskiego); *ibidem*, Parafraza szyfrogramu od rezydenta w Berlinie ppłk. Czesława Kalińskiego „Tala” z dnia 14 XI [1964 r.], Warszawa, 16 XI 1964 r., k. 103e: „[Stehle] dawał do zrozumienia, że rozmówca nie był na poziomie. Uraziło go mieszanie sprawy Teresy [Krasickiej] z jego osobą”; *ibidem*, Notatka [kpt. Jankowskiego] z rozmowy z „Rudim” w dniu 5 I 1965 r., Warszawa, 6 I 1965 r., k. 120–126e; *ibidem*, Uwagi i propozycje [kpt. Jankowskiego] w sprawie „Rudiego”, Warszawa, 2 VI 1966 r., k. 143–146e.

Warto też pamiętać, że tylko nieco później Stehle miał spore nieprzyjemności ze strony własnego kontrwywiadu (Bundesamt für Verfassungsschutz, Urząd Ochrony Konstytucji – UOK/BfV) z powodu pozostania na Zachodzie płk. Władysława Tykocińskiego, szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim (PMW). Ten ostatni ujawnił bowiem wobec zachodnich służb specjalnych, że Stehle dopomógł w uzyskaniu wizy do RFN swemu znajomemu Ernestowi Kuczy, podówczas attaché prasowemu PMW. Ten ostatni wyrósł później na jednego z głównych niemcoznawców w MSZ PRL, współtwórców polityki wobec RFN i NRD. W latach sześćdziesiątych XX w. był jednak rzeczywiście, jako ideowy komunista i członek PZPR, tajnym współpracownikiem placówkowym Departamentu I MSW ulokowanym w PMW. Ucieczka Tykocińskiego, zdarzenie bynajmniej nie jednostkowe, a także mało sympatyczne przesłuchania przez BfV musiały dodatkowo pobudzić ostrożność Stehlego w kontaktach z przedstawicielami rozmaitych służb specjalnych z państw bloku wschodniego, w tym oczywiście PRL. Sprawa owych przesłuchań była zresztą znana w kręgu wtajemniczonych, m.in. wiedział o niej Jan Nowak-Jeziorański²⁰⁹.

Ostatecznie obie strony milcząco przyjęły, że dalszy kontakt będą utrzymywać „na oficjalnej płaszczyźnie spotkania równorzędnych partnerów (bez przechodzenia na formy pracy agenturalnej)”. Można mówić zatem o wymianie starannie dobranych informacji (bywało, że bardzo cennych dla komunistycznej Warszawy, mających bowiem charakter „wyprzedzający”, czyli zapowiadający różne działania czy kroki strony zachodnoniemieckiej). Czasem Stehle starał się odgrywać rolę nieoficjalnego pośrednika, deklarującego się jako przyjaciel Polski i promotor brandtowskiej *Ostpolitik*. Skądinąd jednak wiadomo, że równolegle Stehle utrzymywał kontakt z Amerykanami, przede wszystkim zaś z prof. Williamem E. Griffithem, osobistym przyjacielem prof. Zbigniewa Brzezińskiego, łączącym kompetencje sowietologa i niemcoznawcy, związanym zarówno z Komitetem Wolnej Europy i samym RWE, jak i ośrodkiem badań nad komunizmem w Center for International Studies w słynnym Massachusetts Institute of Technology (MIT), a zatem instytucjami zakulisowo wspieranymi przez CIA. Dało to asumpt do oskarżeń Stehlego o współpracę z wywiadem amerykańskim, w których celował przede wszystkim red. Ignacy Krasicki „Witold”, dobrze znający niemieckiego dziennikarza, także na stopie rodzinno-prywatnej²¹⁰. W związku z powyższym w aparacie

²⁰⁹ *Ibidem*, Raport w sprawie H.J. Stehle, [Rzym], 2 II 1969 r., s. 68e, źródło „Karol”; *ibidem*, Odpis notatki [„Karola”] w sprawie Stehlego, [Warszawa, 7 V 1970 r.], k. 72–74e; AIPN, 01168/246, Materiały sprawy KO „Szczepan”, wcześniej RO „Szpak” dot. Ernesta i Liliany Kucza, *passim*; Jan Nowak-Jeziorański. Maria Winowska. *Korespondencja 1955–1989*, s. 183–184; Nowak do Winowskiej, 13 I 1967 r.

²¹⁰ AIPN, 003190/2, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 2, nr rej. 6212, 28 I 1965 r., [wydział i nazwisko pracownika

bezpieczeństwa mocno powątpiewano w deklarowaną przez red. Stehlego „sympatię” dla Polski. Z irytacją i rosnącymi podejrzeniami przyjmowano jego przyjaźnię w „kołach rewizjonistyczno-syjonistycznych”, a także bliskie kontakty z partyjnymi „liberałami”, takimi jak Mieczysław F. Rakowski, redaktor naczelny „Polityki”, jak wiadomo, bardzo aktywny na polu kontaktów polsko-niemieckich²¹¹.

Mimo wszystko może jednak zaskakiwać, że odpowiedzialny za kierunek „natowsko-watykański” Wydział VI wprost odmówił przejścia sprawy „Rudiego”, kiedy w połowie 1970 r. Stehle znalazł się w Rzymie w charakterze korespondenta niemieckiej telewizji ARD, awansując tym samym praktycznie do absolutnej elity światowego dziennikarstwa. Chyba należy to uznać za poważny błąd w sztuce wywiadowczej, za który osobiście odpowiadał ówczesny naczelnik Wydziału VI płk Fabian Dmowski, później rezydent w Rzymie²¹².

Niemniej w trakcie swego pobytu nad Tybrem Stehle dość często stykał się i wymieniał informacjami na stopie oficjalnej z odgrywającymi rolę dyplomatów oficerami wywiadu MSW, wśród których byli: Zygmunt Paż „Ugo” (attaché prasowy ambasady PRL) i Stanisław Kubat „Veneda”²¹³. Informacje od niego pochodzące trafiały też do raportów rezydentury w Rzymie za pośrednictwem jej kontaktów operacyjnych przede wszystkim „Karola” vel „Morsa” (red. Zdzisława Morawskiego), który zresztą uważał Stehlego za agenta BND. Ogólnie określano to jako „sporadyczny kontakt z figurantem rozpracowania

rejestrującego sprawę:] Wydział V, kpt. Tadeusz Jankowski, k. 172e; sprawę skierowano do archiwum 4 IV 1974; AIPN, 003195/166, Uwagi [mjr. Ryszarda Podsiadlika z Wydziału V Departamentu I MSW] w sprawie dalszego kontaktu z „Rudim”, Warszawa, luty 1968 r., k. 40e; *ibidem*, Notatka dot. „Rudi”, Warszawa, 6 IV 1968 r., k. 43–46e, źródło „Grzegorz”; na temat prof. Griffitha i jego powiązań z CIA zob. F. Corley, *Obituary: Professor William E. Griffith [1920–1998]*, „The Independent”, 14 X 1998 r., (<http://www.independent.co.uk/arts-entertainment/obituary-professor-william-e-griffith-1178313.html>; dostęp: 28 IX 2017 r.).

²¹¹ AIPN, 003195/166, Notatka informacyjna dot. rozmowy z Hansem Jakobem Stehle (ARD, „Die Zeit”) odbytej w Wiedniu 20 IV [1968 r.], [Wiedeń], 27 IV 1968 r., k. 47–54e; *ibidem*, Uwagi [ppłk. Tadeusza Wyzgala, zastępcy naczelnika Wydziału V Departamentu I MSW] do raportu [mjr. Bogdana Russina dot. sprawy kryptonim „Rudi”] z dnia 6 V 1968 r., Warszawa, [maj] 1968 r., k. 60e.

²¹² *Ibidem*, Notatka [ppor. Widza] dot. „Rudiego”, Warszawa, 21 I 1974 r., k. 78: „podczas rozmowy z naczelnikiem Wydziału VI tow. [Fabianem] Dmowskim zostałem poinformowany, że Wydział VI nie jest zainteresowany przejściem akt kryptonim »Rudi«”.

²¹³ Zob. np. AIPN, 02011/98, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-L-K [naczelników wydziałów II, VI i X Departamentu I MSW] dot. stosunków Watykanu z Rumunią, Rzym, 17 II 1972 r., k. 367e, źródło „Karol” na podstawie relacji „Rudiego”; AIPN, 02011/99, cz. 1, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW] dot. rozmowy „Ugo” z „Rudi”, Rzym, 9 I 1970 r., k. 279–281e; *ibidem*, cz. 2, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K dot. uroczystości beatyfikacyjnych o. Kolbe, Rzym, 18 X 1971 r., k. 149e, źródło „Como”; *ibidem*, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K-B [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW i szefa Inspektoratu „I”] dot. uroczystości beatyfikacyjnych o. Kolbe, Rzym, 17 X 1971 r., k. 153; *ibidem*, Notatka „Witolda” dot. uroczystości beatyfikacyjnych o. Kolbe, Rzym, 18 X 1971 r., k. 227e; AIPN, 02011/100, cz. 2, Raport „Veneda” dot. spotkania z „Rudim”, Rzym, 8 XII 1972 r., k. 395e; AIPN, 02011/101, Informacja wywiadu MSW dot. synodu biskupów, Warszawa, 18 X 1974 r. (źródło „Ran” od „Rudiego”).

operacyjnego »Rudi«, który w istocie (przynajmniej wedle moich wyliczeń) wcale nie był aż taki rzadki²¹⁴. Podobny mechanizm pozyskiwania informacji od Stehlego, za pośrednictwem zwербowanych dziennikarzy krajowych, wyłania się ze wspomnień jednego z odpowiedzialnych oficerów wywiadu MSW²¹⁵.

Niemiecki dziennikarz był zresztą nie tylko wykorzystywany informacyjnie (w sposób określany jako »kapturowy«), ale także uważnie śledzony przez wyżej wspomnianych oficerów rezydentury, z udziałem tych samych informatorów wywiadu MSW. Przyglądano się jego kontaktom z dziennikarzami Sekcji Polskiej RWE na czele z Janem Nowakiem-Jeziorańskim przy okazji uroczystości beatyfikacyjnych o. Maksymiliana Kolbego²¹⁶. Zaznaczę tutaj jeszcze, że podjęta kilka lat temu przeze mnie próba nawiązania kontaktu z Hansemjakobem Stehlem, nieżyjącym już dziś niestety, zakończyła się niepowodzeniem. Jego ówczesny stan zdrowia uniemożliwiał złożenie odpowiedniej relacji. Jak na razie niedostępne dla badaczy jest też jego bogate archiwum osobiste²¹⁷.

²¹⁴ AIPN, 003195/166, Odpis notatki [„Karola”] w sprawie Stehlego, [Warszawa, 7 V 1970 r.], k. 72–74e; *ibidem*, Notatka [ppor. Widza] dot. „Rudiego”, Warszawa, 21 I 1974 r., k. 78.

²¹⁵ Relacja B z 7 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

²¹⁶ AIPN, 02011/99, cz. 2, Notatka „Witolda” dot. uroczystości beatyfikacyjnych o. Kolbe, Rzym, 18 X 1971 r., k. 227e.

²¹⁷ Korespondencja mailowa z Christophem Stehlem (synem Hansajakoba) z lat 2014–2015, zbiory autora.

VII

DZIENNIKARZE KRAJOWI JAKO ŹRÓDŁA REZYDENTURY „BASZTA”

Uwagi ogólne

Informatorzy wywiadu MSW, wywodzący się z szeregów akredytowanych dziennikarzy krajowych środków masowego przekazu, wcale nie ustępowali swoim zagranicznym kolegom w takich kategoriach jak, aktywność (mierzona częstotliwością kontaktów z oficerami prowadzącymi z rezydentury rzymskiej), a także liczba i jakość informacji. Ich rzymska działalność była siłą rzeczy ograniczona w czasie, to jest obejmowała zamknięte kilkuletnie okresy ich pracy w charakterze korespondentów w Wiecznym Mieście (które można porównać do rotacji dyplomatycznych).

Jak już wskazałem w pierwszym rozdziale, w ujęciu ilościowym wśród „krajowców” na czoło wysuwali się „Witold” (red. Ignacy Krasicki), a następnie „Karol” vel „Mors” (red. Zdzisław Morawski), „Mariusz” (red. Kazimierz Morawski) i „Grandioso” (red. Dominik Horodyński). Będzie być może pewnym zaskoczeniem, że wszyscy czterej nie tylko doskonale się znali i rozumieli, i to nie tylko dlatego, że należeli do środowiska peerelowskich mediów. Łączyły ich dużo silniejsze więzy, po części rodzinne, a po części też kulturowe, wszyscy wywodzili się bowiem – jak pisano w jednej z notatek wywiadu MSW – z wąskiego kręgu „rodzin obszarniczych, ze środowiska arystokratycznego”.

Uznanie ich za czarne owce dawnej polskiej konserwatywnej elity byłoby jednak daleko idącym uproszczeniem, a może i niesprawiedliwością. Dla wielu ich wybory mieściły się w szerokiej gamie ekscentrycznych zachowań przedstawicieli tego środowiska. Inni widzieli w tych zachowaniach przejaw realizmu, tak ważnego dla pokolenia ojców i dziadów w ostatnich dekadach epoki rozbiorowej, ale rozumianego już po nowemu. Bardziej wtajemniczeni wiedzieli o tragicznych wojennych losach ich rodzin, które pozwalają może lepiej rozumieć zaskakujące powojenne postawy, zachowania i uczynki. Byli to ludzie nader skuteczni w swoich działaniach na rzecz wywiadu MSW, co wynikało z naturalnej swobody, z jaką potrafili się poruszać na specyficznym

styku dwóch, wydawałoby się, dość odległych cywilizacji: *ancien régime*'u i reżimu PRL¹.

Nie znaczy to wszakże, że można tutaj w ogóle pominąć innych polskich dziennikarzy, wyróżniających się w pracy dla wywiadu MSW, także tych o bardziej „demokratycznych” korzeniach.

Bardzo ważny, również dla rozumienia generalnych mechanizmów rządzących relacjami między korespondentami zagranicznej prasy a służbami specjalnymi we Włoszech, był przypadek red. Bolesława Rayzachera „Franca” vel „Ernesta”, rzymskiego korespondenta „Trybuny Ludu” i PAP, który na początku lat sześćdziesiątych zdecydował się „wybrać wolność” we Włoszech. Miał on przy tej okazji zdemaskować „cały skład naszej rezydentury” i „jej metody pracy” z lokalnymi środowiskami dziennikarskimi².

Następcą Rayzachera był słynny dziennikarz, lotnik i żeglarz Leonid Teliga. I on został pozyskany do współpracy „z naszymi organami” w ramach sprawy o kryptonimie „Józef” przed swoim wyjazdem do Rzymu jako korespondent PAP. W czasie pobytu w Wiecznym Mieście w latach 1961–1962 miał przekazać „szereg notatek na tematy polityczne”. Można sądzić, że współpraca z wywiadem MSW, prawdopodobnie znana włoskim służbom specjalnym, a co za tym idzie i ich sojusznikom z NATO, mogła być jednym ze źródeł późniejszych kłopotów żeglarza z władzami USA i Australii w trakcie samotnego rejsu dookoła świata na s/y „Opty”³.

Nieco odrębny charakter miała grupa dziennikarzy koncesjonowanych mediów katolickich, przede wszystkim tych związanych ze Stowarzyszeniem „PAX”, wśród których wyróżniał się soborowy korespondent Zbigniew Czajkowski. I on współpracował z rezydenturą wywiadu MSW jako „Vita” vel „Vito”. I w tym charakterze jest wzmiankowany w kilku innych miejscach niniejszej pracy. Wypada wspomnieć, że współpracę z red. Czajkowskim uznawano w Departamencie I MSW za mało efektywną w stosunku do jego możliwości⁴. Bardzo interesujący jest wątek relacji Jerzego Brauna, publicysty i działacza katolickiego, z funkcjonariuszami departamentów I i IV MSW w ramach sprawy o kryptonimie „Opium”. Został on bardzo szczegółowo

¹ Zob. relacje członków rodziny Morawskich i Dominika Horodyńskiego w filmie Jana Ledóchowskiego „Wujowie i inni”; zob. też AIPN, 00945/2644, Doniesienie tajnego współpracownika Departamentu IV MSW ps. „Michalski” [Andrzeja Micewskiego], Warszawa, 27 II 1969 r., k. 276–277e (dot. stosunków pokrewieństwa i powiązań osobistych między rodzinami: Krasickich, Rostworowskich, Morawskich, Sobańskich, Lubomirskich, Michałowskich i Orłowskich).

² AIPN, 01136/71, Mikrofisza dot. sprawy Bolesława Rayzachera, *passim*.

³ AIPN, 01748/76, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy archiwalnej dot. Leonida Teligi „Józefa”, Warszawa, 15 I 1977 r., k. 111 (mkf.); AIPN, 0423/5035, Sprawa operacyjna dot. Leonida Teligi, *passim*.

⁴ AIPN, 01136/387, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy red. Czajkowskiego, kategoria KO, *passim*.

i kompetentnie opisany przez Marka Hańderka, do którego opracowania odsyłam zainteresowanego czytelnika⁵.

Z lat nieco późniejszych niewątpliwie wyróżnia się niejednoznaczna, a może nawet w pewnym sensie budująca historia red. Waldemara Kedaja, korespondenta PAP w Rzymie w latach siedemdziesiątych XX w., dziennikarza i poliglota, któremu w wywiadzie MSW nadano kryptonim „Mento”. W trudnych relacjach z oficerami wywiadu starał się zachować minimum gorliwości, a maksimum ludzkiej przyzwoitości. Z czasem coraz odważniej je sabotował, sympatyzując z „przemianami w kraju”. W latach osiemdziesiątych XX w., jako korespondent „Trybuny Ludu” w Szwecji, stał się wraz z rodziną ofiarą nieetycznych zakulisowych działań tamtejszego rezydenta wywiadu MSW kryptonim „Raja” (tj. kontrowersyjnego ppłk. Sławomira Petelickiego)⁶.

Przypadek Ignacego Krasickiego „Witolda”

Wśród dziennikarzy z Polski najważniejszy jest przypadek red. Ignacego Krasickiego „Witolda”. Łatwo zauważyć, że przewija się on wielokrotnie na kartach niniejszej pracy, na przykład przy omawianiu zagadnień dezinformacji i inspiracji czy też szerszego problemu wpływu wysoko kwalifikowanych współpracowników wywiadu na sposób postrzegania świata przez tego typu służby. Wyjaśnia to, dlaczego historia jego relacji z wywiadem MSW musi stanowić główny punkt niniejszego rozdziału w postaci pogłębionego *case study*.

Redaktor Ignacy Krasicki był już popularnym i powszechnie rozpoznawanym dziennikarzem i działaczem PZPR, kiedy pod koniec 1962 r. znalazł się w samym sercu soborowego Rzymu. Wyjeżdżał tutaj w poczuciu życiowego sukcesu i otwierających się przed nim jeszcze lepszych perspektyw. Ten wciąż stosunkowo młody człowiek, praktycznie stanu wolnego, dziennikarz, intelektualista, pasjonat polityki, znalazł się w jednym z najciekawszych wówczas miejsc na świecie, w dodatku do pewnego stopnia w roli aktora, a nie tylko biernego statysty. I rzeczywiście, jak miało się niebawem okazać, silnie zaznaczył on tam swoją zawodową i polityczną pozycję, a także zdobył nową specjalizację jako watykanista. Tam też znalazł osobiste szczęście (u boku Delfiny z Orłowskich) i stanął u progu wielkiej kariery, nie tylko dziennikarskiej,

⁵ M. Hańderk, *Jerzy Braun a Służba Bezpieczeństwa – przyczynek do emigracyjnych losów pisarza* [w:] *Emigracyjne miscellanea. Studia z dziejów polskiej emigracji politycznej 1939–1990*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2017, s. 180–198.

⁶ AIPN, 02012/45, Mikrofisza tzw. jacket dot. Waldemara i Aleksandry Kedajów, *passim*; AIPN, 001043/2175, Mikrofisza dot. sprawy kontaktu operacyjnego kryptonim „Mento” [Waldemara Kedaja], *passim*; faktu, że rodzinę Kedajów, w tym ich córkę Hannę (*primo voto* Smoktunowicz, *secundo voto* Lis), można uznać za ofiary komunistycznej bezpieki, nie zauważają Dorota Kania, Jerzy Targalski i Maciej Marosz, *Resortowe dzieci. Media*, Warszawa 2013, s. 341.

momentami wpływając na politykę „władz partyjno-państwowych” PRL wobec Kościoła. Za sprawą splotu różnych okoliczności, działań przeciwników, ale także w wyniku błędnych kalkulacji, posunięć i decyzji, życiowy impet Krasickiego uległ wyhamowaniu, a on sam znalazł się na ścieżce prowadzącej ku najbardziej „twardogłowym” i zarazem promoskiewskim frakcjom w PZPR. Rzecz jasna, celem niniejszej pracy jest częściowa przynajmniej rekonstrukcja i ocena wywiadowczego aspektu jego aktywności, a pozostałe pasje i zaangażowania będą mnie tutaj interesować jedynie kontekstowo.

Związki ze światem wywiadu red. Krasicki nawiązał wiosną 1958 r., kiedy jako korespondent Polskiego Radia i Agencji Robotniczej znalazł się w Paryżu. W ówczesnych uwarunkowaniach było powszechne, że osoby wyjeżdżające na placówkę nawiązywały taką współpracę. Poza tym – jak zauważał płk Leszek Guzik, dobrze znający jego sprawę były wiceszef wywiadu MSW – okazał się on „typem, który kochał wywiad” i „lubił działać w sprawach nielegalnych”⁷. Krasicki dodawał do swoich powiązań i układów w systemie władzy PRL nowy istotny wymiar. Od samego początku były to związki nieproste i toksyczne, z czego sam zainteresowany do końca nie zdawał sobie sprawy.

Najpierw wypada przynajmniej naszkicować w kilku akapitach jego charakterystykę. Wywodził się ze znanej polskiej rodziny arystokratycznej, ale już jako młody człowiek opowiedział się z widocznym zaangażowaniem po stronie „ludowej demokracji”, pod wpływem swych okupacyjnych jeszcze doświadczeń i kontaktów (przede wszystkim ze znaną krakowską dziennikarką komunistką Marią Jarochońską). W czasie wojny mieszkał w Krakowie, tam też skończył szkołę powszechną, a następnie dostępną dla Polaków średnią szkołę handlową, uzupełniając jednocześnie wykształcenie na tajnych kompletach, gdzie uzyskał małą maturę. Wykształcenie średnie zdobył tuż po wojnie w renomowanym krakowskim Liceum im. Bartłomieja Nowodworskiego. W latach 1946–1950 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzyskując tytuł magistra praw. Był równolegle słuchaczem krakowskiej Szkoły Nauk Politycznych. Szybko, bo już w 1945 r., zadebiutował jako dziennikarz (najpierw wierszówkowy) i publicysta, głównie prasy związanej z PPR/PZPR (m.in. „Echa Krakowa”, „Krakowskiej Trybuny Robotniczej”, „Głosu Pracy”, „Przekroju”, „Gazety Krakowskiej” i „Dziennika Polskiego”). Dorabiał jako tłumacz. W 1949 r. został przyjęty w szeregi PZPR. I tutaj wyróżniał się jako świetny wykładowca i agitator (lektor Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, a od 1968 r. lektor Komitetu Centralnego), imponujący swoim partyjnym towarzyszom „głębokim i wszechstronnym odczytaniem w dziełach klasyków [marksizmu-leninizmu]”. W 1952 r. na krótko wyrzucono go z partii za pochodzenie. Krasicki bardzo wcześnie, bo już jako człowiek dwudziestoparoletni, sięgnął po stanowiska kierownicze w głównych tytułach prasowych i innych

⁷ Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.

instytucjach zbliżonych do partyjnych środków masowego przekazu. W latach 1949–1954 współtworzył lokalny organ PZPR, „Gazetę Krakowską”, pełniąc w jej redakcji różne funkcje, w tym sekretarza redakcji. W latach 1954–1956 był redaktorem naczelnym krakowskiego „Dziennika Polskiego”, a na fali wydarzeń październikowych na początku 1957 r. wrócił, już jako szef, do redakcji „Gazety Krakowskiej”. Pismo to, uznawane dotąd za „niemożliwie drętwe”, udało mu się zdynamizować i włączyć do publicznej debaty. Po odwołaniu ze stanowiska redaktora naczelnego w wyniku nacisków aktywu terenowego był krótko (w pierwszej połowie 1958 r.) wiceprezesem Zarządu Głównego RSW „Prasa” ds. radiowych. Można tutaj jeszcze zaznaczyć, że Krasicki był wówczas równolegle: krakowskim radnym, przewodniczącym tamtejszego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, wreszcie nauczycielem akademickim na UJ, jednym z pionierów polskich badań nad problemami masowej komunikacji, założycielem i w latach 1959–1960 dyrektorem krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych, istniejącego do dziś jako katedra na UJ⁸.

O motywach wyborów ciekawie pisał właśnie na przykładzie red. Krasickiego dobrze go znający informator krakowskiej SB o pseudonimie „Dziennikarz” (nie udało się zidentyfikować tej osoby). Ignacy Krasicki, młody i wszechstronnie uzdolniony arystokrata, odsunął się od bliższych związków ze swoim dawnym środowiskiem, także dlatego, że nie odpowiadały mu „horyzonty umysłowe” jego arystokratycznych krewnych i powinowatych. Być może i w tym była jakaś część prawdy⁹.

Paryski prolog

Kolejnym stopniem w jego karierze dziennikarskiej miało być stanowisko korespondenta partyjnej Agencji Robotniczej (a przy okazji Polskiego Radia)

⁸ AAN, KC PZPR, CK XX/12228, Akta personalne tow. Ignacego Krasickiego, k. 3–53 (kwestionariusze osobowe, życiorysy, w tym odręczne, opinie); zob. też *Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, Warszawa 1989, s. 624 (biogram Ignacego Krasickiego); zob. też: *Relacja Ignacego Krasickiego dla Pracowni Historii Dziennikarstwa WDiNP Uniwersytetu Warszawskiego* [w:] *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, t. XVII, red. A. Słomkowska, D. Mikołajczyk-Grzelewska, Warszawa 1992, s. 217–230; zob. też wspomnienia Brunona Rajcy, *Nie byłeś papugą. Notes dziennikarza: 1944–1984*, Kraków 1987, s. 21, 34; zob. też dziennikarską pracę Agnieszki Lewandowskiej-Kąkol, *Arystokracja. Powojenne losy polskich rodów*, Warszawa 2017, s. 225–236 (fragment na temat Delfiny i Ignacego Krasickich oparty na traktowanej bezkrytycznie relacji tego ostatniego); zob. AIPN, 00945/2644, Opinia POP PZPR przy „Dzienniku Polskim” dot. tow. Ignacego Krasickiego, Kraków, 4 X 1954 r., k. 24e; *ibidem*, Życiorys Ignacego Stanisława Krasickiego, [Kraków 1954], k. 26e; *ibidem*, Notatka [mjr. Mariana Chabrosa z Wydziału VI Departamentu I MSW] dot. Ignacego Krasickiego, Warszawa, 11 XI 1958 r., k. 34e; *ibidem*, Doniesienie agenturalne dot. Ignacego Krasickiego, źródło „Dziennikarz”, Kraków, 27 I 1960 r., k. 47e; *ibidem*, Notatka służbowa [por. Bogusławskiego] dot. Ignacego Krasickiego, Kraków, 17 III 1960 r., k. 59–60e (opracowana na podstawie akt osobowych Komitetu Dzielnicowego PZPR Kraków-Stare Miasto).

⁹ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne dot. Ignacego Krasickiego [spisane przez por. Bogusława Bogusławskiego], źródło „Dziennikarz”, Kraków, [prawdopodobnie marzec 1960 r.], k. 55e.

w Paryżu¹⁰. Krótko po przyjeździe nad Sekwanę red. Krasicki nawiązał dobry i bliski kontakt, a może nawet zaprzyjaźnił się, z mjr./ppłk. Zdzisławem Pachowskim „Jarem”, zastępcą paryskiego rezydenta wywiadu MSW „pod przykryciem II sekretarza Ambasady PRL”. Przyjaźń ta była oczywiście trochę (i to obustronnie) interesowna. „Jar” od razu zauważył wywiadowczy potencjał krakowskiego dziennikarza. Z entuzjazmem pisał do Centrali wywiadu MSW, że „jest to typ, który nie tylko potrafi nawiązać i rozpracować kontakty, ale ma takie walory, które pozwolą mu samemu werbować”. Prosił jednocześnie o dokonanie odpowiednich sprawdzeń przed pozyskaniem dziennikarza w charakterze agenta. Do jego pomysłu przychylił się paryski rezydent „Kornel”, proponując właśnie „Jara” jako werbownika¹¹.

Niestety, jak się niebawem okazało, „Jar” zwykł w swych doniesieniach uzupełniać ustalone fakty domysłami, czasem dość zaskakującymi. Wystarczy powiedzieć, że pierwszy poważny przekaz, który wyszedł od niego do Centrali na temat red. Krasickiego, dotyczył domniemanych powiązań korespondenta Agencji Robotniczej z... wywiadem sowieckim. W odpowiednim raporcie „Jar” zestawiał argumenty na rzecz swojej tezy. Po pierwsze, red. Krasicki odmówił sporządzania jakichkolwiek notatek na piśmie. Po drugie, wykazywał się znajomością „żargonu operacyjnego” (tj. takich słów, jak np. „spalony”), a także rzekomo zdradzał wyczulenie na „konspirację i obserwację”. Po trzecie, wspominał o konkretnych „otrzymanych zadaniach”, ale... od partii. Po czwarte, pozwolił sobie na charakterystyczne kpiny z konspiracji pracy operacyjnej wywiadu MSW, wspominając *en passant*, że „wszystko będą wiedzieć w Izraelu”, i paternalistycznie dodając, że „decydujące jest to, by towarzysze radzieccy wszystko wiedzieli”. Po piąte, Krasicki nie tylko siłą rzeczy zdekonspirował swego przyjaciela, ale wręcz wszedł w rolę jego przełożonego, m.in. polecając mu wykorzystanie własnej żony w pracy wywiadowczej (do której zresztą miała ona rzeczywiście i predyspozycję, i możliwości), z czym mjr Pachowski potulnie się zgodził. *Last but not least* Krasicki miał się chwalić bliską przyjaźnią z konsulem sowieckim w Krakowie, już w czasach po Październiku '56¹². Za pewne usprawiedliwienie dla „Jara” może służyć fakt, że spędził on wojnę w Rzeszy, a praktycznie cały okres powojenny w bezpieczeństwie, kształcąc się – co prawda – ale w mocno uproszczonym trybie. W końcu zresztą

¹⁰ Na temat Agencji Robotniczej i jej korespondentów zagranicznych zob. tekst Renaty Piaseckiej, *Agencja Robotnicza w latach 1948–1972: zarys problematyki badawczej*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2003, t. 6, nr 1, s. 105–122.

¹¹ AIPN, 00945/2644, Raport „Jara” [mjr. Pachowskiego], [Paryż], 4 IX 1958 r., k. 33e (z odręcznymi adnotacjami rezydenta ppłk. Andrzeja Karasia „Kornela” i mjr. Mariana Chabrosa).

¹² *Ibidem*, Raport „Jara” [mjr. Pachowskiego], [Paryż], 19 XI 1958 r., k. 42–44e (z odrębną adnotacją rezydenta ppłk. Andrzeja Karasia „Kornela”: „Proszę o dodatkowe sprawdzenia. Krasicki jest bardzo ciekawy, energiczny, warto go wykorzystać”); zob. też AIPN, 003175/214, Notatka informacyjna [Departamentu II MSW] dot. Róży Pachowskiej, Warszawa, 2 X 1958 r., k. 47–48e.

mjr Pachowski zdecydował się wprost spytać red. Krasickiego o pracę na rzecz „innych towarzyszy”, czemu ten ostatni oczywiście zaprzeczył. W rezydenturze zdecydowano o kontynuowaniu procesu werbunkowego i zwrócono się do Centrali o jego wstępną formalizację oraz nadanie Krasickiemu odpowiedniego pseudonimu. Jego sprawie przypisano kryptonim „Odette”. Odtąd (przez pewien czas) pisano o korespondencie Agencji Robotniczej jako o kobiecie¹³.

Rzecz jasna powyższe wywody „Jara” mówią nam dużo więcej o poziomie kompetencji ówczesnych oficerów wywiadu MSW, ich stosunku do „przyjaciół radzieckich” i ogólnych problemach z percepcją otaczającej ich rzeczywistości niż o domniemanych powiązaniach red. Krasickiego z wywiadem sowieckim. Nie ulega wątpliwości, że kandydat na agenta, dzięki swej silnej osobowości i nieprzeciętnym umiejętnościom interpersonalnym, potrafił szybko zdominować relację z potencjalnym oficerem prowadzącym. Nietrudno też się domyślić, że znajomość „języka operacyjnego” i podstaw konspiracji wynikała u Krasickiego z osobistych doświadczeń okupacyjnych (choćby jako uczestnika tajnego nauczania w Krakowie), a przede wszystkim – jak można sądzić – z czytania w literaturze odnoszącej się do historii nielegalnego ruchu komunistycznego i wojennej konspiracji różnych odcieni politycznych. Opinia Krasickiego na temat „kwestii żydowskiej” nie odbiegała od popularnego wówczas w Polsce (nie tylko w kręgach partyjnych) stereotypu, znajdującego zresztą pewne odbicie w rzeczywistości, ale też i eksploatowanego intensywnie przez „przyjaciół radzieckich” i przedstawicieli frakcji natolińskiej w PZPR.

Dla zrozumienia sensu podniesionych przez „Jara” podejrzeń wypada w tym miejscu krótko przypomnieć o zasadniczej zmianie metod zarządzania przez Moskwę krajami satelickimi po śmierci Stalina i wydarzeniach 1956 r. Na miejsce „ręcznego” sterowania wszystkimi praktycznie dziedzinami życia w tych krajach (m.in. za pośrednictwem doradców, nazywanych najczęściej z rosyjska „sowiećnikami”, a także ambasadora Związku Sowieckiego występującego w roli namiestnika) wprowadzono wówczas nieco bardziej subtelny mechanizm, polegający na intensywnych roboczych kontaktach z działaczami partyjnymi, dziennikarzami, funkcjonariuszami aparatu bezpieczeństwa i innymi polskimi urzędnikami różnych szczebli, realizowanymi głównie przez sowiecką dyplomację i aparat konsularny. Od początków 1957 r. wysiłki te były koordynowane przez Wydział ds. Kontaktów z Komunistycznymi i Robotniczymi Partiami Krajów Socjalistycznych KC KPZR na czele z Jurijem Andropowem. Strona sowiecka uzyskiwała praktycznie wszystkie potrzebne jej informacje o interesujących ją aspektach życia politycznego, gospodarczego i społecznego PRL (w tym z szeroko rozumianej dziedziny „bezpieczeństwa”),

¹³ AIPN, 00945/2644, Raport [mjr. Pachowskiego „Jara” z rozmowy z Ignacym Krasickim], [Paryż], 26 XI 1958 r., k. 39e; *ibidem*, Notatka „Jara” ze spotkania z „Odette”, Paryż, [przed 24 I 1959 r.], k. 36e; *ibidem*, Notatka „Jara” ze spotkania z „Odette”, Paryż, [przed 29 I 1959 r.], k. 35e.

a także starała się, za pośrednictwem zaufanych polskich towarzyszy, oddziaływać na dynamikę sporów politycznych w ramach samej PZPR, zasadniczo w kierunku „antyrewizjonistycznym”. Odbywało się to „po linii partyjno-państwowej”, a nie za pośrednictwem struktur i metod wywiadowczych. Sam red. Krasicki był zresztą przez ową dyplomację początkowo traktowany dość podejrzliwie, a to przez wzgląd na „hrabiowskie” pochodzenie i usługne donosy swoich wrogów politycznych. Później rozmowy z nim zapewne nie różniły się wiele od spotkań z innymi „pryncypialnymi towarzyszami”, stanowiącymi ważną część politycznej rzeczywistości PRL¹⁴.

Nawet jeżeli bezpośredni związek red. Krasickiego z PGU KGB w tym okresie wydaje się bardzo mało prawdopodobny, to godząc się na opisane kontakty z przedstawicielami Moskwy i zasadniczo dzieląc jej sposób widzenia zagadnień polskiej polityki w tym okresie, red. Krasicki *ipso facto* pozostawał, na swoją miarę, trybikiem w systemie zarządzania sowiecką strefą wpływów przez Moskwę. Chociaż oczywiście trudno oczekiwać, aby wówczas rozumiał on w pełni naszkicowany wyżej mechanizm i swoją w nim rolę.

Jeżeli jednak pominąć ten wymiar całej sprawy, wydaje się, że w Departamencie I MSW już wówczas uważano, nie bez racji, że oto ujawnił się naturalny talent wywiadowczy, dzięki któremu stanie się w końcu możliwe poprawienie wyników pracy paryskiej rezydentury od lat dezorganizowanej celnymi uderzeniami kontrwywiadu francuskiego (poniekąd z zemsty za znaną sprawę André Robineau). Krasicki rzeczywiście szybko zdołał nawiązać wiele obiecujących kontaktów zarówno w szeregach francuskich elit polityczno-intelektualnych, jak i polskiej emigracji¹⁵. Nie przypadkiem zresztą „Jar” pisał o korespondencie

¹⁴ *Ibidem*, Raport „Jara” [mjr. Pachowskiego], [Paryż], 19 XI 1958 r., k. 43–44e: „po wypadkach październikowych [...] Krasicki żył w bliskiej przyjaźni z konsulem radzieckim w Krakowie”; por. RGANI, f. 5, op. 49, d. 9, Notatka [wicekonsula sowieckiego w Krakowie Ilji Kozaczarki] z rozmowy z sekretarzem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie tow. Maksymilianem Budziwojskim, Kraków, 16 I 1957 r., k. 24–26 (atak na postawę krakowskich mediów znajdujących się w rękach „elementów reakcyjnych”, m.in. redaktora naczelnego „Gazety Polskiej”, syna „znanego w Polsce hrabiego Krasickiego” związanego z „antysowieckim” I sekretarzem KW Bolesławem Drobnerem); zob. też *ibidem*, Notatka [sekretarza konsulatu sowieckiego w Krakowie W. Swietłowa] z rozmowy z zastępcą komendanta KW MO [ds. SB] w Krakowie tow. Zygmuntem Glińskim, Kraków, 21 I 1957 r., k. 27–30; pochodzących z tego okresu notatek z rozmów z samym red. Krasickim nie udało się odnaleźć.

¹⁵ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [Warszawa, 1971], k. 260–263e (o ówczesnych stosunkach w rezydenturze wywiadu MSW w Paryżu); AIPN, 00945/2644, Raport [mjr. Pachowskiego „Jara” z rozmowy z Ignacym Krasickim], [Paryż], 26 XI 1958 r., k. 37–40e (wraz z listą interesujących wywiad kontaktów spisana własnoręcznie przez Krasickiego, na niej m.in.: paryski korespondent „New York Times” i zarazem członek rodziny jego właścicieli Cyrus L. Sulzberger, francuscy politycy: Jacques Kayser i Jean Noël de Lipkowski, dziennikarz i wydawca „France Soir” Pierre Lazareff, b. korespondent AFP w Chinach i rzekomo „francuski agent” Jacques Locquin, rumuńsko-francuska pisarka i arystokratka zaprzyjaźniona z gen. de Gaulle’em – księżna Martha Bibescu, asystentka prasowa gen. De Gaulle’a – Jeanne Servais (wymowa nazwiska niepewna), a także tacy przedstawiciele polskiej emigracji, jak Zygmunt Michałowski z RWE, Konstanty Jeleński

Agencji Robotniczej, że ten „mógłby nam wiele pomóc, więcej niż niejeden pracownik operacyjny”. Ta wypowiedź świadczy o średnim poziomie merytorycznym pracowników jednej z najważniejszych rezydentur¹⁶. Proces werbunkowy ostatecznie został jednak przerwany w połowie, a przyczyną owej porażki było po prostu przyspieszone odwołanie red. Krasickiego z Paryża przez kierownika Biura Prasy KC PZPR Artura Starewicza. A działo się to wbrew sugestiom i naciskom ze strony wywiadu MSW, którego kierownictwo domagało się, aby „Odette” objął zwalniające się stanowisko korespondenta PAP w Paryżu lub co najmniej przedłużył swój pobyt nad Sekwaną do końca 1959 r. Ten fakt warto zauważyć, bo pokazuje charakter relacji, które łączyły wówczas partię i aparat bezpieczeństwa (łącznie z jego wywiadem), przy czym ten ostatni pełnił raczej służebną rolę¹⁷.

Narodziny „Witolda”

Temat pozyskania red. Krasickiego jako współpracownika wywiadu MSW szybko jednak powrócił, gdy ten zaczął się przygotowywać do wyjazdu do Rzymu na stanowisko korespondenta Polskiego Radia i Agencji Robotniczej. Zajął się tym por. Bogusław Bogusławski z Inspektoratu Departamentu I MSW w Krakowie, czyli z terenowej ekspozytury wywiadu MSW¹⁸. Po dokonaniu odpowiednich sprawdzeń i zebraniu danych od swoich informatorów (na czele ze wspomnianym kontaktem poufnym o pseudonimie „Dziennikarz”) założył on zgodnie z obowiązującymi wówczas procedurami sprawę agenturalną na red. Ignacego Krasickiego o kryptonimie „Witold”. Następnie zaś przeprowadził w kawiarni Hotelu Europejskiego odpowiednią rozmowę werbunkową, uzyskując formalne zobowiązanie do współpracy. Spisano je ostatecznie w biurze Krasickiego 2 kwietnia 1960 r.¹⁹

z „Kultury” czy Bohdan Czaykowski z „Merkuriusza Polskiego”); por. *Relacja Ignacego Krasickiego dla Pracowni Historii Dziennikarstwa WDiNP Uniwersytetu Warszawskiego* [w:] *Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, t. 17, red. A. Słomkowska, D. Mikołajczyk-Grzelewska, Warszawa 1992, s. 224.

¹⁶ AIPN, 00945/2644, Notatka „Jara” ze spotkania z „Odette”, Paryż, [przed 24 I 1959 r.], k. 36e.

¹⁷ *Ibidem*, k. 36e; *ibidem*, Notatka „Jara” dot. „Odette”, Paryż, 26 II 1959 r., k. 45–46e.

¹⁸ *Ibidem*, Postanowienie o założeniu sprawy agenturalnej na osobę Ignacego Krasickiego, kryptonim „Witold”, Kraków, 2 IV 1960 r., k. 8e (tutaj por. Bogusławski jako „Inspektor Inspektoratu Dep[artamentu] I”); por. nieco inaczej: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, Kraków 2006, s. 19 (rola inspektorów Inspektoratu Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa pracujących na rzecz Departamentu I MSW), s. 82–83 (biogram por. Bogusławskiego).

¹⁹ AIPN, 00945/2644, Postanowienie o założeniu sprawy agenturalnej na osobę Ignacego Krasickiego, kryptonim „Witold”, Kraków, 2 IV 1960 r., k. 8e; *ibidem*, Odrębne zobowiązanie Ignacego Krasickiego do współpracy z organami wywiadu Służby Bezpieczeństwa w Polsce, Kraków, 2 IV 1960 r., k. 23e (podpisane imieniem, nazwiskiem i pseudonimem); *ibidem*, Raport [por. Bogusławskiego] o zatwierdzenie dokonanej werbunku agenta ps. „Witold”, Kraków, 2 IV 1960 r., k. 17–22e.

Krakowski werbownik specjalnie się zresztą nie przepracował. Kandydat zadeklarował bowiem od razu „pozytywny i chyba szczery stosunek do naszych organów”. Niezbędne opinie o nim por. Bogusławski bez żenady przepisał (w dużej części *in extenso*) z doniesień wzmiankowanego „Dziennikarza”. W tej sytuacji, na co warto zwrócić uwagę, ten ostatni w istocie narzucił wywiadowi MSW, zupełnie świadomie i w sposób przemyślany, opinię o Krasickim jako postaci wybitnie utalentowanej, oddanej sprawom partii, ale też „subtelnie interesownej” we wszelkich relacjach międzyludzkich. Być może ów kolega-dziennikarz starał się ułatwić starania Krasickiego o wyjazd do Rzymu. Pisząc zresztą odpowiednie opinie, bez wątplenia znał rzeczywisty, to jest wywiadowczy, cel ich zbierania. Pokazuje to niewielką skuteczność w konspirowaniu krajowych źródeł Departamentu I MSW, a także brak profesjonalizmu por. Bogusławskiego i jego kolegów²⁰.

W oficjalnej opinii opracowanej przez przywołanego oficera bezpieczeństwa red. Krasicki jawi się jako „człowiek niezwykle inteligentny i zdolny, zwłaszcza doskonały, pełen inicjatywy organizator, świetny taktik i dyplomata, umiejący doskonale współżyć z ludźmi i stwarzać sytuacje, z których może czerpać osobiste korzyści”. Ponadto, zdaniem „Dziennikarza”, które podzielał por. Bogusławski, „wykazuje [on] wiele sprytu, zna bardzo dobrze swój dziennikarski zawód, a obok tego [jest] energiczny i pracowity. Będąc towarzysko obytym i elokwentnym, umie znaleźć się w każdej sytuacji i w każdym środowisku. Swoimi walorami umysłowymi oraz cechami osobistymi potrafi zjednywać sobie otoczenie. Ma słabość w stosunku do kobiet, choć robi to z dużą kulturą bycia i postępuje jak *gentleman*. Należy do ludzi, którzy lubią dobrobyt i umią [tak w tekście – W.B.] dobrze urządzić się”²¹. Nie może zatem dziwić, że bezpośredni przełożony por. Bogusławskiego, starszy inspektor Inspektoratu Departamentu I MSW w Krakowie mjr Jan Knapczyk, spuentował przeprowadzony z sukcesem proces werbunkowy celną, choć może mało odkrywczą uwagą: „agent będzie cenną jednostką źródłową z uwagi na swoje możliwości operacyjne”²².

²⁰ Por. *ibidem*, Raport [por. Bogusławskiego] o zatwierdzenie kandydata i pozwolenie na werbunek figuranta sprawy wstępnej, Kraków, 17 III 1960 r., k. 14e; *ibidem*, Raport [por. Bogusławskiego] o zatwierdzenie dokonanego werbunku agenta ps. „Witold”, Kraków, 2 IV 1960 r., k. 17e; por. *ibidem*, Doniesienie agenturalne dot. Ignacego Krasickiego, źródło „Dziennikarz”, Kraków, 27 I 1960 r., k. 47e; *ibidem*, Wyciąg z notatki służbowej z odbytego spotkania z k[ontaktem] p[oufny]m „Dziennikarz”, Kraków, 11 III 1960 r., k. 52e; *ibidem*, Doniesienie agenturalne dot. Ignacego Krasickiego (uzupełnienie), źródło „Dziennikarz”, Kraków, 27 I 1960 r., k. 55–56e (tutaj zwrot „można spróbować z nim współpracę, chyba nie będzie pracować na dwie strony”).

²¹ *Ibidem*, Raport [por. Bogusławskiego] o zatwierdzenie kandydata i pozwolenie na werbunek figuranta sprawy wstępnej, Kraków, 17 III 1960 r., k. 12–13e.

²² *Ibidem*, Raport [por. Bogusławskiego] o zatwierdzenie dokonanego werbunku agenta ps. „Witold”, Kraków, 2 IV 1960 r., k. 22e (odrębna adnotacja mjr. Jana Knapczyka, starszego inspektora Inspektoratu Departamentu I w Krakowie, o nim nie do końca ściśle, zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki...*, s. 123).

Szykujący się już do wyjazdu do Rzymu „Witold” został niemal natychmiast po formalnym werbunku (w maju 1960 r.) przekazany Centrali wywiadu MSW, w ręce por. Tadeusza Łojkowskiego, kierownika zespołu włosko-watykańskiego w Wydziale IV Departamentu I MSW, cieszącego się opinią leniwego sybaryty. Zgodnie z procedurą mjr Knapczyk skierował ją jednak najpierw na biurko płk. Marka Finka (uprzednio Finkienberga), przez pewien czas używającego też imienia „Marek” zamiast nazwiska, znanego też – od czasów pracy w rezydenturze wiedeńskiej – jako „Witold Józwicki”. Pułkownik Fink był szefem Wydziału VII (krajowego) Departamentu I MSW. Jak widać, wyrażane swego czasu obawy red. Krasickiego o to, że o jego współpracy z wywiadem MSW szybko się dowie niezbyt przezeń lubiane partyjne „środowisko syjonistyczne”, nie były aż tak całkiem bezzasadne²³.

W trakcie pierwszych spotkań z „Witoldem”, w maju i w listopadzie 1960 r., por. Łojkowski przeprowadził bardzo pobieżne przeszkolenie w formie „zapoznania z sytuacją agenturalną i operacyjną we Włoszech”, a także przekazał kontakt do „Artura”, czyli ówczesnego rezydenta w Rzymie ppłk. Andrzeja Karasia, którego zresztą red. Krasicki znał jeszcze z Paryża. Przede wszystkim w trakcie tych spotkań por. Łojkowski zreferował „Witoldowi” powierzane mu zadania i dał odpowiednie wskazówki. Miał on odpowiednio odnowić lub nawiązać stosunki z członkami bliższej i dalszej rodziny przebywającymi za granicą, w tym zwłaszcza z ks. Andrzejem Marią Deskurem, bardzo (już wówczas) interesującym wywiad MSW. Ten ostatni był uznawany za zaufanego pracownika watykańskiego Sekretariatu Stanu, a także funkcjonariusza półmitycznego wywiadu watykańskiego²⁴.

²³ AIPN, 00945/2644, Starszy inspektor Inspektoratu Departamentu I MSW w Krakowie mjr Jan Knapczyk do naczelnika Wydziału VII Departamentu I MSW płk. Marka [Finka], Kraków, 4 IV 1960 r., k. 61e; W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, s. 519.

²⁴ Z dostępnych materiałów wynika, że zadanie to nie zostało wykonane, zob. AIPN, 01283/91, Odpis notatki służbowej „Henryka” [ppłk. Eugeniusza Szczuchury] do rozmowy „Witolda” z o. [Faustem] Vallaincem z dn. 22 IX 1962 r., Warszawa, 20 X 1962 r., k. 47e: „sprawa bliższego dojścia do Deskura od strony »Witolda« jest jak wiecie trudna. Większe szanse, moim zdaniem, jako emigrant ma [ks. Bolesław] Wyszyński. Może są inne możliwości. Istotnie Deskur jest świetnie wprowadzony”; niebawem ks. Deskur miał wręcz otrzymać od swoich kościelnych przełożonych zakaz kontaktowania się z red. Krasickim, zob. *ibidem*, Parafraza depeszy „Marka” z Rzymu z dnia 29 IV 1963 r., Warszawa, 12 IV 1963 r., k. 227; ks. Deskur opiniował później na prośbę holenderskich obserwatorów Vaticanum II Krasickiego jako „zdolnego i otwartego komunista”, do którego jednak należy odnosić się bardzo ostrożnie, bowiem „interesuje się wieloma szczegółowymi kwestiami watykańskimi”, zob. AIPN, 01283/89, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z Holendrami: ks. Leonem Altingem von Geusau, ks. Johannesem Wüstem i Jeannem van Tolem w dniu 9 XI 1964 r., Warszawa, 24 II 1965 r., k. 261–262e; tutaj także obszerna informacja o samym Deskurze w naświetleniu holenderskich rozmówców Krasickiego. Deskur sam pisał o swojej roli: „przez wiele lat byłem jednym z niewielu Polaków pracujących w Watykanie i – jak nieraz żartowali koledzy – tworzyłem jednoosobową »sekcję polską«, która zajmowała się wszystkimi sprawami dotyczącymi Kościoła w Polsce. Sytuacja ta zmieniła się dopiero po Soborze Watykańskim II, kiedy to Paweł VI poprosił nasz episkopat o skierowanie większej ilości Polaków do pracy w Watykanie. Dzięki temu w chwili wyboru Jana Pawła II było nas

Ponadto „Witold” miał typować innych ewentualnych kandydatów do werbunku, nawiązywać wszelkie możliwe kontakty, a przede wszystkim na-
stawić się na „rozpracowanie Watykanu”²⁵. Nieco później sprawę przejął inny
oficer, a mianowicie kpt. Eugeniusz Cisyński. W związku z reorganizacją
Departamentu I pod nowym kierownictwem dokonał on 26 kwietnia 1962 r.
ponownej rejestracji sprawy „Witolda” w Samodzielnej Sekcji Ewidencji De-
partamentu I MSW w szerokiej kategorii rozpracowanie operacyjne, definiując
tym samym formalny wymiar związków red. Krasickiego z wywiadem MSW.
W praktyce, jak postaram się dalej wyjaśnić, okazało się to nieco bardziej
skomplikowane, niż przewidywały biurokratyczne procedury obowiązujące
w Departamencie I MSW²⁶.

Niewiele zresztą brakowało, aby red. Krasicki w ogóle nie został dopusz-
czony do odegrania swej życiowej roli jako soborowy korespondent peere-
lowskich mediów. Początkowo bowiem pojawiły się poważne kłopoty z jego
stałą akredytacją soborową, a to za sprawą opinii wojującego antyklerykała,
jaką zdążył sobie wyrobić w kręgach kościelnych, m.in. z powodu swoich
publikacji na łamach „Życia Warszawy”. Problem udało się jednak załatwić za
sprawą zakulisowych interwencji władz PRL. W wyniku swoistej „transakcji
wiązanej” między polskim episkopatem a Urzędem ds. Wyznań w zamian za
watykańską akredytację dla red. Krasickiego paszport zagraniczny na wyjazd
do Rzymu otrzymał ks. red. Roman Mielniński, zasłużony redaktor naczelny
„Przeglądu Katolickiego”, były kapelan AK i więzień komunistyczny. Kościół
wykonał tym samym piękny gest wobec jednego z najwierniejszych z wiernych,
popołniając zarazem poważny błąd polityczny, godził się bowiem na dołącze-
nie do grupy soborowych obserwatorów wyjątkowo groźnego przeciwnika²⁷.

Wywiadowcze zadania, które stawiano przed „Witoldem” w związku
z soborem, zostały z nim odrębnie i szczegółowo przedyskutowane w Warsza-

tu już więcej: dwóch biskupów i kilkunastu księży”, zob. A.M. Deskur, *Słowo wstępne* [w:] W. Za-
rębczan, *Polacy w Watykanie...*, s. 8; zob. też *ibidem*, s. 404; AAN, UdsW, 136/407, Charakterystyka
Biskupa Andrzeja Marii Deskura, [Warszawa, 20 VIII 1975 r.], k. 2–4.

²⁵ AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa [por. Tadeusza Łojkowskiego z Wydziału IV Departamentu I
MSW], Warszawa, 1 XI 1960 r., k. 62–63e.

²⁶ AIPN, 003190/1, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik reje-
stracyjny Departamentu I MSW], t. 1, nr rej. 1654, 26 IV 1962 r., [wydział i nazwisko pracownika
rejestrującego sprawę:] Wydział VI, kpt. Eugeniusz Cisyński, k. 141; AIPN, 00945/2644, Postano-
wienie o założeniu rozpracowania operacyjnego kryptonim „Witold”.

²⁷ AIPN, 01283/91, Parafraza szyfrogramu „Marka” [plk. Wiesława Zajdy, rezydenta w Rzymie]
nr 2146, Rzym, 31 X 1962 r., k. 55e; AMSZ, D IV, 17/368/53, Notatka [Jerzego Wiecheckiego
z Departamentu IV MSZ] dla [wiceministra] Mariana Naszkowskiego w sprawie obsługi dzienni-
karskiej soboru, Warszawa, 11 X 1962 r., k. 60; *ibidem*, Wyciąg korespondencyjny z depeszy am-
basadora PRL w Rzymie Adama Willmanna do Jerzego Wiecheckiego, Rzym, 16 X 1962 r., k. 62;
S. Wyszynski, *Pro Memoria*, 1962, s. 165, zapiska z 8 X 1962 r. (kps); zob. też W. Kucharski, *Sobór
Watykański II oczami polskich dyplomatów* [w:] *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 28–29; ten
autor przygotowuje pracę pod roboczym tytułem „Ignacy Krasicki – etatowy watykanista PZPR”.

wie, przy czym enigmatyczny zapis w odpowiedniej instrukcji dla rzymskiego rezydenta wskazywał na specjalne, bardziej partnerskie traktowanie, którym już wówczas mógł się on cieszyć²⁸. Należy zauważyć, że właściwie od samego początku swoich (jeszcze paryskich) relacji z wywiadem MSW czuł się na tyle pewnie, m.in. dzięki swojej pozycji w partii i bezpośrednim relacjom z członkami kierownictwa PZPR (przede wszystkim z Zenonem Kliszką i Arturem Starewiczem), że próbował kształtować stosunki z wywiadem na własnych zasadach, wykraczając tym samym daleko poza rolę zwykłego tajnego współpracownika czy agenta²⁹.

Wiązało się to z jego silną osobowością, wszechstronnymi zdolnościami, pogłębioną wiedzą o świecie mediów (także teoretyczną), umiejętnościami (takimi jak znajomość języków obcych) i *last but not least* nader wysoką samooceną. Zdobył on zdecydowaną przewagę nad, opisanymi w innym miejscu, oficerami wywiadu MSW pracującymi w Wydziale VI i rezydenturze „Baszta”. „Witold” nie był jedynie źródłem informacji wywiadowczych, ale też uzurpował sobie inne role: politycznego decydenta, współautora koncepcji operacyjnych, ewaluatora i analityka, autora i realizatora działań inspiracyjnych i dezinformacyjnych, „typownika”, a nawet *sui generis* „ochotniczego” podrezydenta wywiadu MSW. Zderzenie wybujałych politycznych pasji red. Krasickiego i jego „wyobrażonej” wizji świata tajnych służb z przyziemną rzeczywistością „szpiegostwa à la PRL” musiało się zakończyć mniejszym lub większym rozczarowaniem obydwu zainteresowanych stron³⁰.

Sieć kontaktów „Witolda” w Watykanie – wyobrażenia wywiadu MSW i rzeczywistość

Wypada tutaj przywołać przeprowadzoną w wywiadzie MSW wewnętrzną ewaluację „materiałów i kontaktów informacyjnych »Witolda« za okres od 9 lipca 1963 r. do 29 listopada 1964 r.”, to jest z najbardziej płodnego czasu jego rzymskiej aktywności (przynajmniej na rzecz Departamentu I MSW). Autorem tego opracowania był najprawdopodobniej (materiał jest podpisany jedynie inicjałami KA) mjr Antoni Kwiatkowski, oficer Wydziału VI

²⁸ AIPN, 01283/87, Instrukcja nr R/9 z 3 VIII 1962 r. dla „Marka” [płk. Wiesława Zajdy], Warszawa, 3 VIII 1962 r., k. 13e: „w pracy z agenturą starajcie się przede wszystkim realizować zadania soborowe. Sprawy te omówiono z »Henrykiem« [tj. zastępcą rezydenta MSW] i »Witoldem« [red. Krasickim] w kraju”; por. *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 115.

²⁹ O zadaniach propagandowych zleczanych red. Krasickiemu bezpośrednio przez Kliszkę zob. np. AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW mjr. Eugeniusza Ciszyńskiego, Warszawa, 15 IV 1964 r., k. 77e.

³⁰ Zob. np. AIPN, 00945/2644, Notatka „Witolda” dot. Alfreda Vecego [warszawskiego przedstawiciela włoskiej korporacji petrochemicznej ENI], Warszawa, 11 IX 1968 r., k. 213e, z konkluzją: „z uwagi na to, że Vece garnie się do stosunków i kontaktów towarzyskich ze mną, być może mógłby zostać perspektywnie przez nas wykorzystany”.

Departamentu I MSW³¹. Dokładniejsze przyjrzenie się tej analizie na pewno przybliży metodykę pracy wywiadu MSW z podobnymi współpracownikami, ale też pokazuje formacyjne braki obsady personalnej, wynikające m.in. ze specyficznego sposobu doboru kadr. Bazą źródłową dla tego opracowania były raporty „Witolda” ze 139 indywidualnych i grupowych spotkań, na tyle istotnych, że powstały z nich odrębne notatki, a także 47 jego „opracowań własnych”. Znajdowały się one kiedyś w siedmiu tomach przypisanych do tego ostatniego teczek pracy za lata 1962–1967. Kopie i odpisy niektórych z nich można dziś znaleźć w „zagadnieniowych teczkach dokumentacji operacyjnej”, czyli w tomach znanej nam sprawy „Concilio”, a także w materiałach pionu analityczno-informatycznego (Wydziału X) wywiadu MSW, a po części też różnych struktur Departamentu IV MSW, gdzie trafiały w kopiach i odpisach³².

W owym opracowaniu, dla większej przejrzystości swoich wywodów, autor (zapewne mjr Kwiatkowski) dokonał podziału kontaktów informacyjnych „Witolda” na stałe (to jest takich ze spotkań, z którymi agent sporządził co najmniej trzy raporty) i przypadkowe (do których w istocie zaliczył nowe znajomości obrotowego dziennikarza oraz te, które można określić jako incydentalne). Dane te przedstawił w ujęciu tabelarycznym. Wedle jego obliczeń zdecydowana większość raportów „Witolda” (64 proc.) miała być oparta na informacjach pochodzących od jego stałych kontaktów (15 osób). Zdaniem analityka, poczynając mniej więcej od maja 1964 r., zaczęła postępować systematyczna deterioracja tej części sieci kontaktów polskiego dziennikarza. Więcej, wprost utrzymywał, że nie można już do owej sieci zaliczać wielu znaczących w niej dotąd osób. W świetle naszej dzisiejszej wiedzy było to interpretacją błędną. Nie ulega bowiem wątpliwości, że także później red. Krasicki kontaktował się i wymieniał informacjami (często bardzo delikatnymi) z ludźmi o wyraźnie odległych od niego poglądach, takimi jak choćby włoski dziennikarz i arystokrata Guglielmo Rospigliosi czy sympatyzujący raczej z tradycyjnym nurtem w Kościele o. Ralph Wiltgen SVD. Warto zauważyć, że ten ostatni kierował własną agencją informacyjną „World Divine News”, dystrybuującą biuletyny w kilkunastu językach. O znaczeniu podobnych instytucji dla pracy operacyjnej wywiadu i kontrwywiadu była już tutaj szeroko mowa³³.

³¹ *Ibidem*, Ocena materiałów i kontaktów informacyjnych „Witolda” za okres od 9 VII 1963 r. do 29 XI 1964 r., Warszawa, 22 XII 1964 r., k. 108–115e; innym możliwym autorem (oficerem o tych samych inicjałach) był kpt. Andrzej Kornaszewski z Wydziału X (informacyjnego).

³² *Ibidem*, k. 108–115e; *ibidem*, Lista 58 kontaktów „Witolda” z wykazem ilości spotkań, [Warszawa, grudzień 1964?], k. 29e (klisza częściowo nieczytelna); *ibidem*, Tabela z wykazem 15 „stałych” kontaktów „Witolda” [Warszawa, grudzień 1964? r.], k. 30e; *ibidem*, Tabela z wykazem 44 „przypadkowych” i „nowych” kontaktów „Witolda”, [Warszawa, grudzień 1964? r.], k. 31e; *ibidem*, Raport pplk. Eugeniusza Ciszyńskiego, zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW, do zastępcy dyrektora Departamentu I MSW płk. Eugeniusza Pękały z prośbą o zniszczenie materiałów 7 tomów teczek pracy informatora kryptonim „Witold”, Warszawa, 12 I 1968 r., k. 202e.

³³ Zob. np.: AIPN, 01283/93, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z o. Wiltgenem w dniu 14 II 1965 r., Warszawa, 4 V 1965 r., k. 34–35e (m.in. informacje z za kulis kurii i zakonu werbistów);

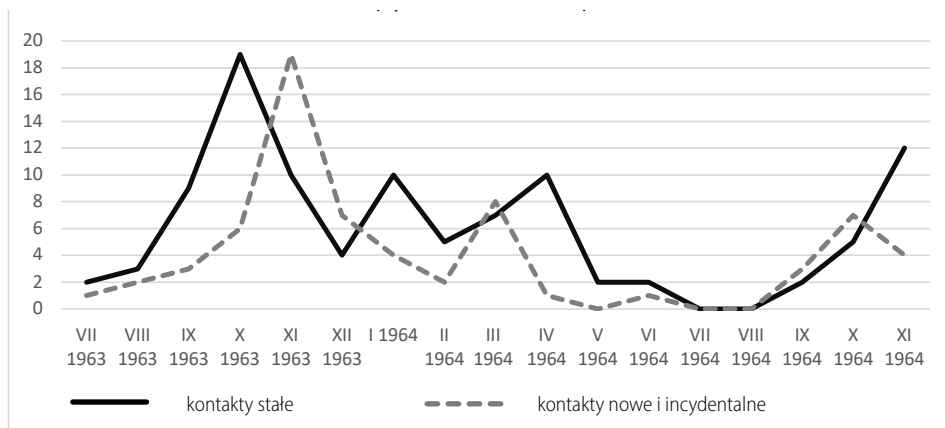
Analiza raportów ze spotkań „Witolda” ze spotkań z lat późniejszych oraz proste naniesienie danych, którymi posługiwał się analityk wywiadu MSW na linię czasu (zob. Wykres 2), pokazuje, że ów oficer nie do końca precyzyjnie uchwycił rzeczywistą dynamikę zmian w sieci kontaktów wywiadowczych „Witolda”, popełniając przy tym kilka szkolnych błędów. Zapomniał o uwzględnieniu takich podstawowych faktów, jak naturalna aktywizacja środowiska dziennikarskiego w Rzymie związana z kolejnymi sesjami soboru i jej równie naturalne osłabienie w okresach międzysesyjnych, wreszcie o tak banalnej sprawie jak... letni sezon urlopowy (a właściwie dwa sezony, ten z roku 1963 i ten z 1964). Przede wszystkim można sądzić, że red. Krasicki, jako „pierwszy watykanista PRL”, czego dowodem było zainteresowanie jego osobą i opiniami okazywane przez członków najwyższych władz partyjnych i państwowych, mniej więcej w trakcie przygotowań do III sesji soboru poczuł się na tyle pewnie, że uznał nadmierną gorliwość w pracy na rzecz wywiadu MSW za zbędną czy uciążliwą. I po prostu zaprzestał pisania notatek z każdego praktycznie soborowego spotkania. Nie ulega wątpliwości, że (przynajmniej w ujęciu statystycznym) apogeum wywiadowczej aktywności „Witolda” przypadło na czas trwania II sesji Vaticanum II zwołanej przez nowego papieża Pawła VI na 29 września 1963 r.³⁴

Autor omawianej analizy utrzymywał, że obniżyła się nie tylko liczba wywiadowczych kontaktów „Witolda”, ale również ich „poziom informacyjny”. Oficer napisał nawet zgryźliwie, porównując pracę agenta z lat 1962–1963 z tą z lat nieco późniejszych, że merytorycznie ciekawsze i głębsze od tajnych wywiadowczych raportów red. Krasickiego stały się wówczas materiały zamieszczane przezeń w prasie codziennej i tygodniowej. Wskazywał, że „Witold” starał się manipulować pozyskanymi informacjami tak, aby były one zgodne z jego własnymi interpretacjami różnych zdarzeń i procesów związanych z przebiegiem Vaticanum II, w sposób oczywisty wykraczając tym samym

ibidem, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z o. Wiltgenem w dniu 25 IV 1965 r., Warszawa, 19 V 1965 r., k. 93e; AIPN, 01283/94, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z o. Wiltgenem, Warszawa, 12 XI 1965 r., k. 65; AIPN, 02011/33, cz. 3, Notatka „Witolda” z rozmowy z Guglielmo Rospigliosim, Rzym, 23 X 1969 r., k. 195–196e; AIPN, 02011/97, Notatka „Witolda” ze spotkań z Henrim Fesquetem, ks. René Laurentinem, Guglielmo Rospigliosim i Henkiem Kouvenhovenem, Rzym, 15 X 1971 r., k. 315–318e; o o. Wiltgenie jako „jednym z najbardziej ruchliwych i przedsiębiorczych korespondentów soborowych” i jego *modus operandi* zob. też relację dziennikarza prasy „PAX-owskiej” Zbigniewa Czajkowskiego, *Na Soborze i poza Soborem*, Warszawa 1965, s. 46–48; R. de Mattei, *Sobór Watykański II...*, s. 23.

³⁴ Zob. AIPN, 00945/2644, Lista 58 kontaktów „Witolda” z wykazem ilości spotkań, [Warszawa, grudzień 1964? r.], k. 29e (klisza częściowo nieczytelna); Tabela z wykazem 15 „stałych” kontaktów „Witolda” [Warszawa, grudzień 1964? r.]; *ibidem*, Tabela z wykazem 44 „przypadkowych” i „nowych” kontaktów „Witolda”, [Warszawa, grudzień 1964? r.], k. 30e; *ibidem*, k. 31e; *ibidem*, Raport ppłk. Eugeniusza Cisińskiego, zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW, do zastępcy dyrektora Departamentu I MSW płk. Eugeniusza Pękały z prośbą o zniszczenie materiałów 7 tomów teczek pracy informatora kryptonim „Witold”, Warszawa, 12 I 1968 r., k. 202e.

poza rolę agenta i starając się narzucić wywiadowi MSW własne zdanie jako obowiązujące. Wobec takiej postawy oficer był jednak dość bezradny i jako remedium na pogłębiającą się „powierzchnowość” i subiektywizm proponował „nakierowanie [„Witolda”] na jedno ściśle ograniczone zagadnienie, które w jak najmniejszym stopniu stałoby w kolizji z jego oficjalną pracą”. Można to zrozumieć jako wyraźną sugestię rozluźnienia kontaktu z niesterowalnym, a jednocześnie coraz bardziej krnąbrnym i kłopotliwym współpracownikiem³⁵.



Wykres 2. Pomiar wywiadowczej aktywności „Witolda” z podziałem na kontakty stałe oraz nowe i incydentalne w okresie od lipca 1963 do listopada 1964 r. Na osi pionowej liczba kontaktów w miesiącu (opracowanie własne).

Wypada się chwilę przyrzeć, także w ujęciu systemowym, sieci pogłębianych kontaktów red. Krasickiego w apogeum jego aktywności wywiadowczej. Podstawę niniejszych rozważań stanowiły odpowiednie listy osób zawarte w załączniku do ewaluacji „materiałów i kontaktów informacyjnych »Witolda« za okres 9 lipca 1963 do 29 listopada 1964 r.”³⁶ Zachowało się też, niedatowane, ale pochodzące najprawdopodobniej z tego samego okresu, bardzo jednak skrótowe, zestawienie kontaktów Krasickiego, sporządzone przez niego samego, wreszcie analogiczne zestawienie sporządzone pod koniec epoki soborowej przez funkcjonariusza podpisującego się inicjałami ZK, czyli najpewniej przez kpt. Zenona Kurkowskiego z Wydziału VI Departamentu I MSW odpowiedzialnego za „rozpracowanie watykańskich ośrodków i instytucji prowadzących działalność przeciwko Polsce”³⁷.

³⁵ *Ibidem*, Ocena materiałów i kontaktów informacyjnych „Witolda” za okres od 9 VII 1963 r. do 29 XI 1964 r., Warszawa, 22 XII 1964 r., k. 113–115e.

³⁶ *Ibidem*, k. 108–115e.

³⁷ *Ibidem*, Wykaz zatytułowany „Kontakty”, [Rzym?], b.d., k. 28e; *ibidem*, Wykaz kontaktów rodzinnych i prywatnych „Witolda” w kraju i za granicą, Warszawa, 1 IV 1966 r., k. 185–186e (lista

W pierwszym okresie soborowej aktywności Krasickiego w kręgu jego kontaktów informacyjnych przeważali ludzie o poglądach, które można dziś określić jako raczej konserwatywne, tradycjonalistyczne czy też prawicowe (także w odniesieniu do prac soboru), oczywiście z pewnymi wyjątkami. Ogólnie można tutaj wyróżnić kilka charakterystycznych grup, w części wzajemnie się przenikających. Pierwsza obejmowała polskich hierarchów i innych obecnych na soborze przedstawicieli Kościoła, przy czym najbardziej aktywnie kontaktował się on początkowo z biskupami Herbertem Bednorzem, Michałem Klepaczem i Edmundem Nowickim, ale też z bp. Zygmuntem Choromańskim i, co okazało się szczególnie ważne, z wpływowym administratorem archidiecezji wrocławskiej abp. Bolesławem Kominkiem³⁸. Miał też czasem okazję rozmawiać, a nawet żartować, z samym prymasem Wyszyńskim, chociaż ten oczywiście miał na jego temat pogląd całkowicie trzeźwy i uznawał „p. Krasickiego” za „złośliwszego” przeciwnika od wzmiankowanego już tutaj red. Juliusza Stroynowskiego – po-niekąd podówczas konkurencyjnego antyklerykała³⁹. Redaktor Krasicki potrafił też docierać (choć początkowo raczej incydentalnie) do przedstawicieli innych episkopatów europejskich, przede wszystkim niemieckiego, na czele z kard. Josephem Fringsem, a także do czołowych *periti* (tj. oficjalnych ekspertów soborowych), m.in. do o. Edwarda Schielebeekxa OP i o. Yves’a Congara SJ⁴⁰.

38 nazwisk, wraz z krótkimi charakterystykami, obejmująca wszystkie kluczowe kontakty Krasickiego z wyłączeniem cudzoziemców); *ibidem*, Wykaz kontaktów „Witolda” w środowisku działaczy katolickich w kraju, Warszawa, [kwiecień 1966 r.], k. 187e; *ibidem*, Notatka służbowa dot. kontaktów operacyjnych „Witolda”, Warszawa, 16 IV 1966 r., k. 188e (lista 34 osób, „z którymi »Witold« utrzymywał w zasadzie systematyczny kontakt i uzyskiwał w rozmowach z nimi interesujące nas informacje”, na liście zarówno cudzoziemcy, jak i Polacy z kraju i z zagranicy; świeccy i duchowni); AIPN, 003175/228, Charakterystyka zawodowo-polityczna [kpt. Zenona Kurkowskiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] za okres od lipca 1965 do lipca 1967, Warszawa, 6 V 1967 r., k. 149e.

³⁸ AIPN, 00945/2644, Ocena materiałów i kontaktów informacyjnych „Witolda” za okres od 9 VII 1963 r. do 29 XI 1964 r., Warszawa, 22 XII 1964 r., k. 110–111e (analiza kontaktów red. Krasickiego z bp. Klepaczem i innymi biskupami polskimi).

³⁹ AIPN, 01283/91, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania i rozmowy z kardynałem Stefanem Wyszyńskim przy okazji jego pożegnania na dworcu w Rzymie przed odjazdem do Polski w dniu 6 XII 1963 r., Warszawa, 11 XII 1963 r., k. 423–424e: „gdy Wyszyński znalazł się już w wagonie, a ja stałem pod oknem (obok [Jerzego] Turowicza, [Witolda] Zahorskiego, [abp. Józefa] Gawliny i [Kazimierza] Komły z »Wolnej Europy«”), uśmiechając się i pozdrawiając ręką, rzucił do mnie następujące pytanie (pół żartem, pół serio): „Panie redaktorze, może chce pan, żebym kogoś w pana imieniu pozdrowił w Warszawie?”. Odpowiedziałem (też w tonie pół serio, pół żartem): „Jeżeli przypadkiem Wasza Eminencja spotkałaby się znowu w Warszawie z Władysławem Gomułą, to proszę go od nas serdecznie pozdrowić”; sam prymas odnotował jedynie, że rozmowa była „przyjemna” i połączona ze świątecznymi życzeniami, zob. S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1963, s. 288, zapiska z 5 XII 1963 r. (kps); innym razem jednak z humorem odnotował narzekania red. Krasickiego, „że nie ma o czym pisać, gdyż nie ma soboru”, *ibidem*, 1965, s. 83, zapiska z 7 V 1965 r.; zob. też PISK, AARPSA, 70/2, t. 122, amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 28 V 1965 r., k. 153: „przed wyjazdem na dworcu zwróciła uwagę obecnych długa rozmowa [ks. Prymasa] z osławionym Krasickim, reprezentującym tu służbę prasową reżimu”; AIPN, 01283/119, Kardynał Wyszyński do bp. Zygmunta Choromańskiego, Roma, 13 XI 1965 r., k. 263e.

⁴⁰ AIPN, 01283/95, Odpis notatki „Witolda” z rozmowy z o. Congarem w dniu 15 XI 1963 r., Warszawa, 14 I 1964 r., k. 170e.

Druga wyraźnie wyróżniająca się grupa kontaktów „Witolda” składała się ze świeckich i duchownych urzędników watykańskich. Byli to przede wszystkim prof. Mario d’Alessandro z Uniwersytetu Laterańskiego, a także liczni pracownicy Radia Watykańskiego: libański maronita ks. Edmond Y. Farhat (wówczas w sekcji arabskiej stacji, późniejszy arcybiskup i papieski dyplomata), o. Tomasz Rostworowski SJ i Michał Janiszewski (z sekcji polskiej) i wreszcie Gottfried Kusen (z sekcji niemieckiej), znany czytelnikowi również jako „Mozart” i „Curioso”⁴¹. Naturalnie Krasicki kontaktował się też z reprezentantami soborowego Biura Prasy na czele z popularnym wśród polskich dziennikarzy z kraju i emigracji ks. Szczepanem Wesołym i samym szefem biura mons. Faustem Vallaincem, późniejszym rzecznikiem prasowym Watykanu⁴².

W skład trzeciej grupy wchodził przedstawiciel polskiej emigracji rezydujący we Włoszech, wśród których wyróżniali się członkowie chadeckiego Stronnictwa Pracy, uznający przywództwo Karola Popiela, a mianowicie: Konrad Sieniewicz, Stanisław Gebhardt, Stanisław August Morawski, a także pochodzący z trochę innej politycznej bajki Jan Tokarski, polski dziennikarz katolicki, związany z RWE, a na stałe zamieszkały w Londynie. Bardziej incydentalnie Krasicki kontaktował się z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim, znanym intelektualistą związanym ze środowiskiem paryskiej „Kultury”⁴³.

Analitycy wywiadu MSW w tym okresie uznawali jednak za najaktywniejsze kontakty „Witolda” z Witoldem Zahorskim, niegdyś żołnierzem Armii gen. Andersa, a później jednym ze znaczących działaczy polskich we Włoszech, m.in. w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów (SPK), a także z Jerzym Newlinem, znanym uprzednio jako Mieczysław hr. Dunin-Borkowski, w czasie wojny niemieckim kolaborantem, a po wojnie jednym z ważnych polskich agentów komunistycznych we Włoszech, infiltrującym m.in. kręgi tzw. białej masonerii, powiązanych też z kontrwywiadem włoskim. Tego ostatniego, „cieszącego się jak najgorszą opinią wśród emigrantów b. żołnierzy Andersa”, trudno zresztą uznać za typowego przedstawiciela polskiego wychodźstwa politycznego. Można jednak sądzić, że jego sposób widzenia świata nie pozostał bez wpływu na ewolucję poglądów samego red. Krasickiego (o Newlinie i jego poglądach

⁴¹ AIPN, 00945/2644, Ocena materiałów i kontaktów informacyjnych „Witolda” za okres od 9 VII 1963 r. do 29 XI 1964 r., Warszawa, 22 XII 1964 r., k. 112–113e (analiza kontaktów red. Krasickiego z Kusenem); por. T. Rostworowski, *Szerzyć Królestwo. Wspomnienia i dzienniki 1939–1972*, oprac. T. Pronobis, S.J. Rostworowski, Warszawa 2004, *passim*.

⁴² Zob. też powyżej przypisy [266 i 267]; zob. też AIPN, 01283/91, Odpis notatki z rozmowy z jezuitą [Faustem] Vallaincem, szefem Biura Prasowego Soboru w dniu 22 IX 1962 r., Warszawa, 20 X 1962 r., k. 44–45e; AIPN, 01283/95, Odpis z notatki z rozmowy z o. Vallaincem w dniu 1 IX 1962 r., Warszawa, 8 X 1962 r., k. 53e; *ibidem*, Notatka służbowa „Marka” dot. rozmowy „Witolda” z o. Vallaincem w dniu 1 IX 1962 r., k. 52 (tutaj wzmianka o „wyraźnie inspirowanym” charakterze wypowiedzi przywołanego jezuitę); por. S. Wesoły, *Soborowe wspomnienia...*, s. 88–89.

⁴³ AIPN, 01283/94, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z [Janem] Tokarskim w dniu 15 X 1965 r., Warszawa, 16 XI 1965 r., k. 194–198e.

piszę szerzej w rozdziale poświęconym problematyce inspiracji i dezinformacji). Tutaj można tylko dorzucić, że obydwaj panowie, kierując się poniekąd rodzinnym i duchowym pokrewieństwem, znajdowali szczere upodobanie we wspólnych biesiadach, obficie podlanych alkoholem, trochę zaskakujących dla postronnych świadków z komunistycznej Warszawy⁴⁴.

Czwarta wreszcie grupa, może najważniejsza w pracy „Witolda”, obejmowała innych soborowych obserwatorów z całego świata, w większości dziennikarzy, wśród których (także pod względem częstotliwości kontaktów) wyróżniał się o. Ralph Wiltgen SVD, amerykański werbista, a zarazem wybitny kościelny analityk i publicysta o raczej konserwatywnych zapatrywaniach na świat i rolę w nim Kościoła katolickiego, znany przede wszystkim jako autor głośnej książki *Ren wpływa do Tybru*, jednej z ważniejszych prac poświęconych problematyce soborowej⁴⁵.

Innymi ważnymi kontaktami red. Krasickiego w kręgach soborowych komentatorów byli red. Guglielmo Rospigliosi, konserwatysta, dziennikarz i włoski arystokrata, związany z organem włoskiej chadecji – dziennikiem „Il Tempo”, co najmniej równie zachowawczy Aldo Aprea (szef agencji ASSI – Agenzia Servizi della Stampa Italiana), korespondenci czołowych tytułów prasy francuskiej: ks. René Laurentin („Le Figaro”), red. Henri Fesquet („Le Monde”) i Jacques Harvey („Paris Match”), następnie red. Jacques Ferrier, reprezentujący wpływową „Tribune de Genève”, red. Peter Nichols z nie mniej wpływowego londyńskiego „Timesa”, wreszcie red. Claus Rühle i red. Friedrich Meichsner, reprezentujący odpowiednio dwa czołowe zachodnioniemieckie pisma: tygodnik „Der Stern” i dziennik „Die Welt”. Do tej grupy doszedł później jeszcze red. Henk Kouwenhoven, rzymski korespondent holenderskiej gazety „De Gelderlander”⁴⁶. Ciekawe materiały „Witold” otrzymywał też

⁴⁴ AIPN, 01136/145, Informacja źródła „Lechowski” [Leszka Wernera], Warszawa, 16 VII 1965 r., mkf., b.p.: „p. Newlin – rzekomy lekarz medycyny i dziennikarz [...]. Jest chyba krewnym p. Ignacego Krasickiego, bo syn p. Newlina mówi do p. Krasickiego wujku. Często widywałem obu panów razem. Przeważnie na większych uroczystościach w kościele polskim św. Stanisława, a także w Biurze Prasowym działającym przy Soborze Watykańskim”; zob. też relacja prof. Wojciecha Pomykały z 11 IX 2017 r. (zbiory autora).

⁴⁵ AIPN, 00945/2644, Ocena materiałów i kontaktów informacyjnych „Witolda” za okres od 9 VII 1963 r. do 29 XI 1964 r., Warszawa, 22 XII 1964 r., k. 109–110e (analiza relacji red. Krasickiego z o. Wiltgenem); zob. też np. AIPN, 01283/93, Odpis notatki „Witolda” z rozmowy z o. Wiltgenem, werbistą, w dniu 27 IV 1963 r., Warszawa, 11 VI 1963 r., k. 126e.

⁴⁶ AIPN, 00945/2644, Ocena materiałów i kontaktów informacyjnych „Witolda” za okres od 9 VII 1963 r. do 29 XI 1964 r., Warszawa, 22 XII 1964 r., k. 111–112e (analiza relacji red. Krasickiego z Rospigliosim i Ferrierem); AIPN, 01283/87, Notatka „Witolda” dot. możliwości inspiracji politycznej prasy włoskiej w zakresie problematyki soborowej, [Rzym], 6 X 1963 r., k. 126–127e; AIPN, 01283/95, Odpis notatki „Witolda” z rozmowy z Clausem Rühle, stałym korespondentem „der Stern” w Rzymie w dniu 4 IX 1962 r., Warszawa, 2 X 1962 r., k. 47e (tutaj bardzo ciekawe uwagi odnośnie do relacji Watykanu do projektu integracji europejskiej); AIPN, 02011/31, Notatka [„Witolda”] z rozmowy z Meichsnerem, Rzym, 21 X 1969 r., k. 643; ten ostatni był autorem popularnej broszury poświęconej problematyce kościelnej i soborowej, zob. F. Meichsner, *Rom, der Teufel und*

od Mikolasa Jackievičiusa, przedstawiciela agencji ELTA (litewska agencja prasowa będąca republikańskim oddziałem sowieckiej agencji TASS)⁴⁷. Do tego środowiska można jeszcze zaliczyć przedstawiciela ukraińskiej diaspory Waltera Dusznyka (Duschnycka) i *last but not least* ks. Witalija Borowoja, oficjalnego reprezentanta patriarchatu moskiewskiego w trakcie Vaticanum II, lubianego w polskich kręgach soborowych, władającego bowiem nienaganną polszczyzną w jej kresowej odmianie⁴⁸.

Dopiero pod koniec 1964 r., a więc w czasie III sesji soboru, red. Krasicki nawiązał bliższy, także towarzyski, kontakt z kręgiem soborowych „progressistów”, przede wszystkim z ludźmi związanymi z Centrum Dokumentacji Soborowej episkopatu holenderskiego (Dutch Documentation Center for the Council, DOC). Na czele tej instytucji stał ks. prof. Leo Alting von Geusau, z pochodzenia Niemiec (starszy brat prof. Fransa A.M. Altinga von Geusau, nieco później długoletniego dyrektora wpływowego Instytutu Johna Kennedy’ego przy Uniwersytecie w Tilburgu, związanego z antykomunistyczną „międzynarodówką” INTERDOC)⁴⁹.

Do kręgu nowych znajomych zaliczali się też Jeanne van Tol, sekretarz wykonawcza DOC (będąca jednocześnie asystentką jednego z czołowych Ojców Soboru, prymasa Holandii, kard. Bernardusa Alfrinka), a także ks. Johannes Wüst, zastępca szefa DOC, na stałe zamieszkały w Kolumbii wysoki urzędnik Konferencji Episkopatów Ameryki Łacińskiej – CELAM (Consejo Episcopal Latinoamericano), wreszcie wspomniany red. Henk Kouwenhoven, zaufany episkopatu holenderskiego⁵⁰.

das Weihwasser, [Dortmund] 1966, s. 18; AIPN, 02011/97, Notatka „Witolda” ze spotkań z Henri Fesquet, ks. René Laurentinem, Guglielmo Rospigliosim i Henkiem Kouwenhovenem, Rzym, 15 X 1971 r., k. 315–318e.

⁴⁷ AIPN, 01283/95, Odręczna notatka „Marka” dot. pozyskania schematu „De Ecclesia” przez „Witolda” od przedstawiciela agencji ELTA, Rzym, 6 X 1963 r., k. 153e.

⁴⁸ AIPN, 00945/2644, Tabela z wykazem 15 „stałych” kontaktów „Witolda” [Warszawa, grudzień 1964 r.], k. 30e; zob. np. AIPN, 01283/45, cz. 1, Notatka z rozmowy z obserwatorami Cerkwi Rosyjskiej Borowojem i Kotlarowem, Rzym, 27 XI 1962 r.; *ibidem*, Notatka [„Witolda”] z rozmowy w Walterem Dusznykiem, ukraińskim działaczem katolickim z USA, Rzym, 20 XI 1962 r., k. 178–180e.

⁴⁹ List elektoniczny prof. Fransa Alting von Geusau do autora z 3 X 2017 r.; G. Scott-Smith, *Western Anti-Communism and the Interdoc Network...*, *passim*.

⁵⁰ AIPN, 01283/89, Odpis notatki „Witolda” dotyczącej działalności księży holenderskich na III sesji soboru z 5 XI 1964 r., Warszawa, 25 II 1965 r., s. 259–260e; *ibidem*, Odpis notatki ze spotkania z Holendrami: ks. Altingem von Geusau, ks. J. Wüstem i Jeanne van Tol w dniu 9 XI 1964 r., Warszawa, 24 II 1965 r., k. 261–264e; analogicznie jak red. Krasicki o roli i funkcjonowaniu Centrum pisała bardziej współcześnie Melissa J. Wilde, *Vatican II. A Sociological Analysis of Religious Change*, Princeton 2007, s. 136–137: „a key organizational location for dissemination of the progressives’ »new theology« (particularly regarding ecumenically important issues) was the Dutch Documentation Centre (or DOC). For twenty-dollar annual fee, DOC provided »at least one document a week« (as well as additional »urgent« material) in the subscriber’s language of choice: Dutch, French, Spanish, English, German or Italian. In each of the last three sessions of the Council, DOC published a series of 45 to 50 documents of outstanding theological, historical, sociological value, written by

Trudno powiedzieć, czy podobna ewolucja kontaktów „Witolda” była rezultatem realizacji zadań określonych przez wywiad MSW albo władze partyjne, czy też może własną inicjatywą Krasickiego. To drugie wydaje się bardziej prawdopodobne. W każdym razie, w Centrali wywiadu MSW, dopiero w kontekście zadań odnoszących się do przebiegu i kulis IV sesji soboru, oczekiwano od „Witolda”, „aby do maksimum wykorzystał możliwości kontaktów w holenderskim ośrodku informacyjnym”⁵¹. Przedstawiciele DOC rzeczywiście niebawem stali się prawdziwymi gwiazdami przyjęć (koktajli) organizowanych przez red. Krasickiego w jego rzymskim mieszkaniu przy via Archimede 195. Jedno z nich związane było ze znaną wizytą Jerzego Zawieyskiego w Rzymie, późną jesienią 1964 r.⁵² Drugie odbyło się rok później, pod koniec listopada 1965 r. Delegacji DOC towarzyszyło wówczas dwóch argentyńskich księży o poglądach „lewicowo-rewolucyjnych”⁵³. W koktajlu uczestniczyli ponadto (co dodatkowo obrazuje też sieć powiązań i znajomości komunistycznego arystokraty) – Libero Pierantozzi (soborowy obserwator komunistycznego pisma „Rinascita”), Luigi Fabbri (przedstawiciel lewicy włoskiej chadecji i zwolennik dialogu katolików i marksistów, jeden z redaktorów periodyku „Testimonianze”), dr Peter Gellert (publicysta „Volksstimme”, tj. organu austriackiej partii komunistycznej), ks. Witalij Borowoj (przedstawiciel Moskwy, nie tylko cerkiewnej), wreszcie polscy publicyści i zarazem w części działacze koncesjonowanych organizacji katolickich: Zbigniew Czajkowski, Mikołaj Rostworowski, Kazimierz Morawski, Jerzy Turowicz, Juliusz Eska i Janusz Zabłocki. Z nieznanых przyczyn, ale być może świadomie, w swojej notatce dla wywiadu MSW o przebiegu tego spotkania „Witold” pominął obecność Gottfrieda Kusena. Figuruje on jednak (przyjacielsko objęty przez ks. prof. von Geusau) na zdjęciu z tego wydarzenia opublikowanym przez Kazimierza Morawskiego⁵⁴.

theologians such as Prof. [Edward] Schielebeeckx, [Yves] Congar, [John] Courtney-Murray, [Rene] Laurentin”.

⁵¹ AIPN, 01283/87, Instrukcja nr D/10 z 27 VIII 1965 r. dla „Marka”, Warszawa, 27 VIII 1965 r., k. 61e.

⁵² AIPN, 01283/92, Parafraza raportu kontaktu operacyjnego „Mariusz” (Kazimierza Morawskiego) z dnia 29 X 1964 r., Warszawa, 10 XI 1964 r., s. 230e; w opublikowanym wyborze z dzienników Zawieyskiego (*idem, Dzienniki. Wybór z lat 1960–1969*, t. 2, Warszawa 2012, *passim*) brak wzmianki o tym spotkaniu; nie wspomina o nim też Janusz Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. 1, Warszawa 2008, *passim*.

⁵³ Zapewne byli nimi ks. Oscar Bracelis (rektor seminarium duchownego archidiecezji w Mendocino) i ks. Héctor Gimeno (kanclerz tamtejszej kurii), którzy przebywali wówczas w Rzymie (w tym w ośrodku DOC) w związku z nieudaną próbą odwołania arcybiskupa Alfonsa Maríi Butelera, uznawanego za konserwatystę; zob. referat prof. Leonarda Jeffsa Castro, *La Crisis del Catolicismo Mendocino en los años 1965 y 1966 y sus Vinculaciones y Repercusiones en la Iglesia de Chile*, s. 8–10, przygotowany na III konferencję poświęconą katolicyzmowi i problemom społeczeństwa masowego w XX w., która odbyła się w Rosario w Argentynie 27 i 28 IX 2012 r. (<http://historia.uv.cl>; dostęp: 3 X 2015 r.); wzmiankuje o nich K. Morawski, *W soborowym Rzymie. Z notatnika korespondenta*, Warszawa 1967, s. 218–225, tyle że jako o księżach Barciella i Gimenez (*sic!* – W.B.); zob. też J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. 1, s. 664.

⁵⁴ AIPN, 00945/2644, Odpis notatki „Witolda” z „coc[k]tailu” w dniu 10 XI 1965 r., Warszawa, 11 XII 1965 r., k. 158e; por. K. Morawski, *W soborowym Rzymie...*, s. 218, 224–225 (wkładka zdjęciowa).

W czasie koktajlu przemawiano i dyskutowano m.in. na temat współdziałania komunistów i katolików (w Ameryce Łacińskiej i we Włoszech). Tematem rozmów były też zaawansowane prace na rzecz powołania *sui generis* posoborowej „międzynarodówki”. Doszło do tego rok później, kiedy to na miejsce holenderskiego DOC i bliskiego mu ideowo ośrodka CCCC (Centrum Coordinationis Communicationum de Concilio) powstało międzynarodowe centrum IDOC (International Centre of Information and Documentation concerning the Conciliar Church). Ostatecznie polskimi członkami nowej organizacji zostali przedstawiciele środowiska „Znaku”, tj. Turowicz i Eska (o czym już była mowa na koktajlu).

Nieprzypadkowo poświęciłem tutaj parę słów dość typowemu przykładowi „towarzysko-operacyjnej” działalności red. Krasickiego na niwie postępowych organizacji katolickich. Była to forma realizacji podstawowych zadań wywiadu: dostarczania informacji wyprzedzających (czyli prognostycznych). „Witold” potrafił zatem niewątpliwie na czas dotrzeć i informować o przebiegu i celach znaczących procesów zachodzących w obrębie postępowych nurtów w Kościele⁵⁵.

Niestety, a może na szczęście, jego towarzysko-operacyjny wysiłek szedł po części na marne, w warszawskiej Centrali wywiadu MSW bowiem nie potrafiono nawet przepisać ze zrozumieniem notatki „Witolda” i niemiłosiernie poprzekręcano większość nazwisk jego zagranicznych gości, najwyraźniej nie za bardzo wiedząc, o kogo może chodzić. Była to przy tym raczej zasada, a nie jednostkowy przypadek. Pozwala to po raz kolejny ponowić pytanie o kompetencje znaczącej części obsady tej struktury i jej możliwość optymalnego wykorzystania pozyskiwanych wiadomości, a także rodzących się możliwości operacyjnych⁵⁶.

Kryzys wiarygodności red. Krasickiego związany z atakami prasy włoskiej i RWE

W opisanym okresie red. Krasicki był już właściwie powszechnie uważany za półoficjalnego przedstawiciela polskich „władz partyjnych i państwowych”. Obracał się tym samym w niedookreślonej przestrzeni nieoficjalnych kontak-

⁵⁵ AIPN, 00945/2644, Odpis notatki „Witolda” z „coc[k]tailu” w dniu 10 XI 1965 r., Warszawa, 11 XII 1965 r., k. 158e; J. Zablocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. 1, s. 663–664 (autor zapisał ten wieczór pod datą 27 X 1965 r., nie ukrywa on jednak, że jego praca powstała z kompilacji różnych zapisków, które mogły być niedatowane lub datowane niedokładnie); zob. też H. Fraser, *Dossier on IDO-C*, „Approaches” 1968, nr 10–11, s. 1–2, 25–26 (wersja elektroniczna http://www.apropos.org.uk/documents/idoapproaches6-11-13_001.pdf; dostęp: 1 X 2015 r.).

⁵⁶ Por. AIPN, 00945/2644, Odpis notatki „Witolda” z „coc[k]tailu” w dniu 10 XI 1965 r., Warszawa, 11 XII 1965 r., k. 158e: ks. Leo Alting von Geusau jako „ks. Alting van Gesan”, Jeanne van Tol jako „Jeanne van Tod”, Luigi Fabbri jako „Luigi Fabbri”, Henk Kouwenhoven jako „Konwenhoven” (bez imienia), dr Peter Gellert jako „Peter Gellbert”; nie ulega wątpliwości, że w odrębnym dokumencie autorstwa „Witolda” nazwiska wszystkich tych osób były z pewnością zapisane prawidłowo, chociaż może mało czytelnie.

tów politycznych, którą stwarzał brak regularnych stosunków dyplomatycznych między komunistyczną Warszawą a Watykanem, a także złożone relacje między „Kościołem a państwem” w kraju. Nie był on oczywiście jedynym ani nawet najważniejszym tego typu pośrednikiem. Znałe są dziś historykom nieregularne rozmowy przedstawicieli ambasady PRL z szeroko rozumianymi kręgami watykańskimi (przykładowo Mariana Wielgosza z ambasady PRL w Rzymie z Ettorem Bernabeim, wpływowym dyrektorem włoskiej telewizji RAI) czy też analogiczne kontakty Andrzeja Werblana w imieniu KC PZPR⁵⁷.

Powszechnie ciągnęła się też za „Witoldem” opinia agenta komunistycznego wywiadu (czy też Służby Bezpieczeństwa), o czym donosili choćby agenci SB, ulokowani w różnych kręgach zawodowych i rodzinnych, w których się obracał. Nie może zatem dziwić, że trafił w końcu, choć trudno określić dokładnie kiedy, na listę osób traktowanych podejrzliwie przez włoskie MSW⁵⁸. Z czasem zaczęła o tym informować zachodnia prasa i *last but not least* Rozgłośnia Polska Radia Wolna Europa. Jak wiadomo z pozyskanych przez „asa wywiadu MSW” Andrzeja Czechowicza poufnych wewnętrznych materiałów RWE, w tej ostatniej instytucji rzeczywiście wyrażano niepochebną opinię na temat Ignacego Krasickiego i zaprzyjaźnionego z nim Kazimierza Morawskiego, opartą na wieściach pochodzących od krajowych informatorów tej rozgłośni⁵⁹.

W końcu 1964 r. sprawa współpracy „Witolda” z wywiadem MSW stała się znana publicznie, zarówno w Polsce, jak i na Zachodzie. Przypuszczono na niego wówczas ataki medialne (uznawane wręcz za nagonkę). Wyróżniał się w tym bardzo obszerny tekst podpisany przez barona Enrica de Boccarda opublikowany w grudniu 1964 r. na łamach niezależnego prawicowego tygodnika „Lo Specchio” (czyli zwierciadło), mającego opinię „nieprzebierającego w środkach”, wedle niektórych (np. włoskiego badacza Giuseppe de Lutiisa) wykorzystywanego przez włoskie służby specjalne. Autor omawianego pamfletu był żołnierzem gwardii narodowej republiki Salò, dziennikarzem, aktorem, piosenkarzem, pisarzem i agentem włoskich służb specjalnych. Można mieć niemal pewność, że publikacja ukazała się z inspiracji SIFAR. Tekst poświęcony był zasadniczo rozbijackiej roli w polskim Kościele środowiska „PAX” i Bolesława Piaseckiego, ale przy okazji demaskowano „Witolda” jako szczególnie groźnego współpracownika władz komunistycznych, w tym Służby

⁵⁷ Zob. przede wszystkim: W. Kucharski, *Przygotowania do Soboru Watykańskiego II w opinii polskich dyplomatów...*, s. 136; *idem*, *Sobór Watykański II oczami polskich dyplomatów...*, s. 18–27 w tomie dokumentów pod redakcją Wojciecha Kucharskiego i Dariusza Misiejuka czytelnik znajdzie liczne notatki ze spotkań Wielgosza z Bernabeim pochodzące z Archiwum MSZ.

⁵⁸ AIPN, 02011/345, cz. 1, „Czarna lista” osób pochodzenia polskiego sporządzona przez MSW Włoch na rok 1979, Warszawa, b.d. [przed 16 VII 1979 r.], odpis maszynowy, k. 14e.

⁵⁹ AIPN, 02011/1108, cz. 2, Report No. 1787/66 „People from Więż (Janusz Zabłocki)”, [Rzym, wrzesień 1966 r.], k. 1216e.

Bezpieczeństwa, ukrytego za miłą powierzchownością „przypominającą domowego kota”. Szczegółowa znajomość polskich realiów dowodzi przy tym bez wątpliwości, że de Boccard miał polskich współpracowników i to takich zainteresowanych załatwieniem swoich osobistych porachunków z red. Krasickim. Ten ostatni zresztą rzeczywiście martwił się po ataku „Lo Specchio” w rozmowie ze swoim oficerem prowadzącym: „przecież nie jestem tym, który »obrabia« swych znajomych – co innego są natomiast zagadnienia polityczne”⁶⁰. Nie oznacza to, że „Witold” całkowicie milczał o ludziach i ich drażliwych sekretach w swoich naświetleniach różnych sytuacji i spraw. Bez wątpienia jednak to polityka w swoich różnych odcieniach stanowiła zasadniczą treść jego relacji z wywiadem MSW, przynajmniej w interesującym nas okresie⁶¹.

Jak już wzmiankowałem, podobne informacje o red. Krasickim dotarły do kraju na falach Rozgłośni Polskiej RWE w audycjach nadanych 12–14 listopada 1964 r.⁶² Ataki te powtarzały się też w latach późniejszych, zarówno na falach RWE, jak we włoskiej prasie. Należy przywołać tekst włoskiego publicysty prof. Domenica Sassolego, opublikowany na łamach chadeckiego „Il Popolo”. W wywiadzie MSW podejrzewano zresztą, że współodpowiedzialna za ową publikację była rzymska korespondentka PAP red. Jadwiga Pasenkiewicz, jako osoba powiązana „ze środowiskiem żydowskim w kraju i w Rzymie”⁶³.

Przywołane publikacje na łamach włoskiej prasy mocno dotknęły red. Krasickiego, także z przyczyn czysto osobistych. De Boccard nie zawahał się bowiem przed poruszaniem delikatnych tematów. Ujawnił publicznie związek Krasickiego z jego przyszłą drugą żoną Delfiną z Orłowskich, dodatkowo tym samym komplikując jej stosunki z despotycznym i wybuchowym ojcem, zarazem twardym patriotą i zaartym antykomunistą, który w praktyce rzucił na nią anatemę⁶⁴. Sam „Witold” skłonny był widzieć źródło informacji barona

⁶⁰ AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa [mjr. Ciszyńskiego] ze spotkania z „Witoldem”, Warszawa, 24 XII 1964 r., k. 116e; na temat „Lo Specchio” zob. PISK, AARPSA, 71/2, t. 122, amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 5 XII 1968 r., k. 169; G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 196.

⁶¹ Przykładowo zob. AIPN, 0639/175, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z ks. W. Borowojem w dniu 27 II 1967 r., Warszawa, 2 III 1967 r., k. 36e; zob. też AIPN, 0639/176, t. 2, Materiały Inspektoratu Departamentu IV dot. ks. Waleriana Słomki, k. 122–138e.

⁶² AIPN, 00945/2644, Notatka informacyjna dot. Krasickiego Ignacego Stanisława korespondenta Agencji Robotniczej i Radia Polskiego w Rzymie, Warszawa 11 XII 1964 r., k. 86e; *ibidem*, Enrico de Boccard, *W cieniu Soboru Watykańskiego...*, k. 90–92, 101e (oryginał włoski „Lo Specchio”, nr 49, 6 XII 1964 r.); *ibidem*, Ocena materiałów i kontaktów informacyjnych „Witolda” za okres od 9 VII do 29 XI 1964 r., Warszawa, 22 XII 1964 r., k. 108–115e.

⁶³ AIPN, 01222/2856, Notatka „Aldo” dotycząca ataków „Il Popolo” na Ignacego Krasickiego i prasę PRL, 21 IV 1966 r., k. 51–52e.

⁶⁴ Zob. przede wszystkim wspomnieniową książkę Macieja Chłapowskiego, *Róża. Miłość i Walka. Opowieść o mojej Matce Róży z Sobańskich Chłapowskiej Orłowskiej*, [oprac. K. Krasicki, M. Sobański, M. Brzeziński], Warszawa 2015, s. 218–219, 227, 230–231 (w tym zwłaszcza przypis autorstwa Ignacego Krasickiego seniora na s. 231); AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa [mjr. Ciszyńskiego] ze spotkania z „Witoldem” w dniu 22 XII 1964 r., Warszawa, dnia 24 XII 1964 r., k. 116e; *ibidem*, Notatka służbowa [mjr. Stanisława Kłosa z Wydziału VI Departamentu I MSW] ze spotkania z Ig-

de Boccarda w środowisku polskiej emigracji politycznej w Rzymie, swoje podejrzenia kierując najpierw na Witolda Zahorskiego i Stanisława Gebhardta, a później na swego dalszego kuzyna Dominika Morawskiego. W rzeczywistości pozyskany wówczas przez wywiad MSW tekst tego ostatniego, przeznaczony dla niemieckiego tygodnika „Der Stern”, zawierał informacje podobne do zamieszczonych w pamflecie de Boccarda, ale brak w nim było wątku dotyczącego red. Krasickiego (co skądinąd może świadczyć o tym, że mamy do czynienia ze zorkiestrowaną akcją inspiracyjną wycelowaną w PAX)⁶⁵.

„Witold” nie wykluczał udziału w skierowanych przeciw niemu intrygach niechętnych mu środowisk włoskich, takich jak np. krąg ludzi skupiony wokół tygodnika „L’Espresso”, na czele z bohaterem innego z podrozdziałów niniejszej pracy, byłym księdzem Carlem Falconim. Jest to trochę zaskakujące, jeżeli wziąć pod uwagę skrajnie przeciwne umiejscowienie tego środowiska na włoskiej mapie ideowo-politycznej w stosunku do ludzi w typie de Boccarda. Określenie tych relacji w tym czasie jako „wrogich” byłoby eufemizmem. W wyobrażeniu red. Krasickiego właściwym zakulisowym inspiratorem owych ataków miał być sam kard. Wyszyński, kierujący się w tym przypadku chęcią „kompromitacji” zniechęconej przezeń organizacji PAX. Dziennikarz uznawał, że jemu miało się dostać przy okazji, a to w odpowiedzi na pogłoski wskazujące na jego udział w opracowaniu znanej broszury antykościelnej (a właściwie serii broszur) poświęconej udziałowi polskich ojców w soborze, podpisanych „literackim” pseudonimem „Jan Wnuk”⁶⁶.

„Witold” wydawał się, mimo wszystko, zaskoczony ostrością ataków ze strony Rozgłośni Polskiej RWE, także dlatego że jej wiceszefem był Zygmunt Michałowski, czyli jego rodzony wuj, prywatnie wykazujący wobec siostrzeńca wiele specyficznej sympatii, nazywanej niegdyś feblikiem, chociaż nieco później wyrażający się o nim jako o „parszywej owcy i zakale rodziny”⁶⁷. Spotykali się

nacym Krasickim w dniu 2 I 1965 r., Warszawa, 3 I 1965 r., k. 125–126e; *ibidem*, Notatka dot. Karola Orłowskiego, Warszawa, 17 V 1966 r., k. 258–259.

⁶⁵ Por. AIPN, 02011/31, IW dot. działalności Dominika Morawskiego, źródło sprawdzone, Warszawa, kwiecień 1964 r., k. 838–846e (wraz z załącznikiem w postaci polskiej wersji tekstu „PAX – osobliwy twór polityczny w komunistycznym państwie”).

⁶⁶ AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa [mjr. Ciszynskiego] ze spotkania z „Witoldem”, Warszawa, 24 XII 1964 r., k. 116–117e.

⁶⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa [mjr. Ciszynskiego] ze spotkania z „Witoldem”, Warszawa, dnia 16 II 1966 r., k. 168e; *ibidem*, Wyciąg z doniesienia t[ajnego] w[s]półpracownika] ps. „Włodek” [o. Dominika Michałowskiego OSB] z dnia 1 III 1966 r., [Kraków], b.d., k. 172: agent informował, z powołaniem się na jedną z bliskich znajomych rodziny, że jego brat Zygmunt „bardzo lubi Ignacego Krasickiego, [...] ma «un faible pour lui» i chętnie go widuje”; *ibidem*, Wyciąg z doniesienia t[ajnego] w[s]półpracownika] ps. „Włodek”, Warszawa, 5 I 1964 r., k. 244–245e; Krasicki i Michałowski spotykali się też później, zatem ataki RWE nie spowodowały zerwania wzajemnych stosunków, zob. AIPN, 01283/94, Wyciąg z notatki „Witolda” ze spotkania z Zygmuntem Michałowskim z RWE w dniu 19 XII 1965 r., Warszawa, 22 XII 1965 r., k. 416e; por. AIPN, 01069/728 (mkf.), Notatka agenta „Bogda” [Michała Sobańskiego] dot. jego kontaktów w trakcie pobytu w Paryżu, Paryż, 2 V 1967 r., k. 189 (m.in. odnośnie do jego spotkania z Zygmuntem Michałowskim w dniu 1 V 1967 r.);

wielokrotnie, za wiedzą wywiadu MSW, któremu marzył się werbunek Michałowskiego przy pomocy „Witolda”. Z drugiej strony owe kontakty odbywały się „za wiedzą i przy pełnej akceptacji ze strony [dyrektora Sekcji Polskiej RWE Jana] Nowaka-Jeziorańskiego i radiowego działu Security”. Pisze o tym szerzej Paweł Machcewicz w swej, klasycznej już dziś, książce poświęconej walce władz PRL z RWE. Redaktor Krasicki wołał w tym kontekście przywoływać sprawę przygotowywanego ponoć przez wywiad MSW planu zamachu na krewnego, który to plan udało mu się zręcznie pokrzyżować⁶⁸.

W podsumowaniu niniejszej części moich rozważań można paradoksalnie powiedzieć, że „Witold”, najważniejszy bez żadnych wątpliwości polski współpracownik wywiadu MSW na kierunku watykańskim, ewidentnie nie spełniał jednego z podstawowych, podręcznikowych warunków agenturalności, którym jest ścisła konspiracja (tajność). W praktyce, jeżeli w tym okresie można go uznać za „agenta”, to przede wszystkim w szerszym sensie tego słowa odnoszącym się do półoficjalnych przedstawicieli rozmaitych państw, ruchów wyzwolenczych, służb czy organizacji. Problem dostrzegano także w samym wywiadzie MSW, ponieważ faktyczna pozycja red. Krasickiego nie miała formalnego umocowania, mogła powodować i rzeczywiście spowodowała poważne nieporozumienia polityczne⁶⁹.

Problemy w relacjach „Witolda” z wywiadem MSW i zawieszenie współpracy

Jak już wspominałem, w dłuższej perspektywie ataki włoskiej prasy prawicowej i RWE jedynie w niewielkim stopniu zachwiały pozycją towarzyską i zawodową „Witolda” w soborowym i posoborowym Rzymie. Trudno je

zob też. L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa. Biografie zwykłe i niezwykłe*, Warszawa 2015, s. 415–421 (obszerny biogram).

⁶⁸ P. Machcewicz, *Monachijska menażeria. Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, s. 177–179; L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa...*, s. 421; wypowiedź wspomnieniowa red. Ignacego Krasickiego na pokazie filmu Jana Ledóchowskiego *Wujowie i inni*, Galeria Delfiny, Warszawa, 28 XI 2014 r.

⁶⁹ AIPN, 00945/2644, Wyciąg z doniesienia tajnego współpracownika „Włodek” [o. Dominika Michałowskiego OSB] z dnia 25 VII 1964 r., [brak miejsca i daty sporządzenia dokumentu], k. 82e: „sytuacja [Krasickiego] wymaga ciągłego napięcia i uwagi, jest to taniec na linie pomiędzy dwoma obozami: krajów demokracji ludowej i kapitalistycznych. Rodzina uważa, że Ignacy żyje w ciągłym strachu, że jest otoczony szpiegami. Jego kuzynka [Delfina Orłowska] [...] opowiadała, że mało korzystała z pobytu w Rzymie, bo ciągle była w towarzystwie ludzi z wywiadu”; *ibidem*, Wyciąg z doniesienia tajnego współpracownika ps. „Kwiatkowska” dot. Igora Krasickiego [sic! – W.B.; w kręgach rodzinnych red. Krasicki znany był jako „Igo” – W.B.], Warszawa, 17 XII 1964 r., k. 103e; *ibidem*, Notatka służbowa [zastępcy Naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW mjr. Ciszynskiego] ze spotkania z „Witoldem” [w lokalu kontaktowym Departamentu I MSW krypt. „Nowolipki”], Warszawa, 9 I 1965 r., k. 134e (o publicznym ujawnieniu powiązań red. Krasickiego z SB PRL); *ibidem*, Ocena materiałów i kontaktów informacyjnych „Witolda” za okres od 9 VII 1963 r. do 29 XI 1964 r., Warszawa, 22 XII 1964 r., k. 111e.

uznać za właściwą przyczynę wyraźnego obniżenia wywiadowczej aktywności „Witolda” u progu III sesji soboru. Zauważmy, że w tym samym czasie zasłużył on na pochwały ze strony kierownictwa PZPR, przede wszystkim Zenona Kliszki, od którego miał nawet usłyszeć, że ten „bardzo się cieszy, że punkt widzenia Krasickiego na sprawy Watykanu jest całkowicie zbieżny z jego punktem widzenia i z informacjami i stanowiskiem Mieczysława Moczara”⁷⁰.

Można raczej sądzić, że właśnie w tym czasie zaostrzył się kryzys w relacjach dziennikarza z aparatem bezpieczeństwa PRL będący po prostu skutkiem różnych działań „Witolda” przedsięwziętych czy to z własnej inicjatywy, czy to uzgadnianych przezeń na najwyższych szczytach władzy PRL, bez wiedzy kierownictwa departamentów I i IV MSW⁷¹. Już w czasie trwania II sesji soboru zastępca szefa wywiadu MSW płk Mikołaj Krupski, zirytowany wyrażonym samowolnie przez red. Krasickiego „w imieniu społeczeństwa i rządu polskiego” poparciem dla idei wyboru na kardynała bp. Michała Klepacza, napisał wprost na marginesie raportu: „trochę za dużo on sobie pozwala”⁷². W tym miejscu wypada przywołać notatkę powstałą w styczniu 1965 r. na polecenie ówczesnego wiceministra Franciszka Szlachcica, której autorzy oskarżali wprost red. Krasickiego o to, że „uprawia dość swoistą politykę, angażując się [...] w popieranie [Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego] ChSS, a raczej personalnie K[azimierza] Morawskiego”, jednocześnie starając się w czasie chwilowej „odwilży” w relacjach prymasa z władzami PRL „forsować w ambasadzie tezę o możliwości porozumienia między Kościołem (Wyszyńskim) a Państwem za cenę PAX-u”. Przejawiał tym samym *de facto* – jak podkreślano z oburzeniem w notatce – „najzupełniej samodzielną inicjatywę polityczną”⁷³.

Z kolei w środowiskach „Znaku”, „Więzi” i PAX-u (przynajmniej zdaniem niechętnych *in gremio* Krasickiemu funkcjonariuszy Departamentu IV MSW) miał on uchodzić za „typowego lawiranta politycznego, fałszywego i dwulicowego”, przy czym „partyjna legitymacja miała mu służyć w dużej mierze dla osobistej kariery”⁷⁴. Podobne opinie były oparte na doniesieniach pochodzących zarówno od ludzi bliskich Krasickiemu, takich jak Kazimierz Morawski, „Mariusz”, jak i wrogów, takich jak Ryszard Landau „Ludwik”. Morawski, powszechnie – nie tylko w rodzinie – nazywany „Adziem”, informował zatem (z pewną dozą zaskakującej u niego złośliwości) o odejściu przez Krasickiego od

⁷⁰ AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa [mjr. Stanisława Kłosa z Wydziału VI Departamentu I MSW] ze spotkania z Ignacym Krasickim w dniu 2 I 1965 r., Warszawa, 3 I 1965 r., k. 123e.

⁷¹ *Ibidem*, Notatka służbowa [mjr. Ciszynskiego] ze spotkania z „Witoldem”, Warszawa, 24 XII 1964 r., k. 116e; *ibidem*, Notatka służbowa [mjr. Stanisława Kłosa z Wydziału VI Departamentu I MSW] ze spotkania z Ignacym Krasickim w dniu 23 XII 1964 r., Warszawa, 2 I 1965 r., k. 119e.

⁷² AIPN, 01283/91, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z bp. Michałem Klepaczem w dniu 12 XI 1963 r., Warszawa, 30 XI 1963 r., k. 388e (adnotacja płk. Krupskiego na marginesie).

⁷³ AIPN, 01283/93, Notatka dot. wyników III sesji soboru, [Warszawa?], 4 I 1965 r., k. 19–20e.

⁷⁴ AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa ppłk. Tomasza Wawrzyniewicza naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW dot. Ignacego Krasickiego, Warszawa, 6 I 1966 r., k. 161e.

dawnej ideowości, a także o tym, że kieruje nim chęć służenia „własnej pozycji w partii torującej drogę karierze”, połączona z „przewrotnością, inklinacją do wiecznych intryg, do rozrabiania, nieufnością do ludzi, mściwością, zawiścią”. Landau zaś, niemal identycznymi słowami, ostrzegał jednego z dyplomatów z ambasady PRL (a zarazem pracującego pod przykryciem oficera wywiadu MSW), że „Krasicki dla kariery nosi legitymację partyjną, a duszę ma związaną z hrabiami i wrogami Polski [...] jest fałszywy i dwulicowy”⁷⁵.

Innymi słowy, za sprawą swej rzymskiej aktywności, red. Krasicki utrwalił – zarówno i w kraju, jak i za granicą – swoją opinię bardzo ambitnego politycznego gracza, jednak o mocno dwuznacznych i podejrzanych powiązaniach. W oczach jednych kompromitowało go zaangażowanie w walkę z Kościołem i emigracją (czego przykładem był medialny atak red. Krasickiego na środowisko emigracyjnego Stronnictwa Pracy), w oczach innych – jego aktywny udział w zakulisowych intrygach na szczytach PZPR i będących ich pochodną „rozgrywkach placówkowych” w środowisku związanym z rzymską ambasadą PRL⁷⁶.

W tym kontekście warto przez chwilę przyjrzeć się działalności „Witolda” przez pryzmat podszytego głęboką namiętnością polityczną konfliktu, z tzw. frakcją „liberalną” w PZPR. Mam tutaj na myśli nie tylko „puławian”, którym w partii i w Moskwie wytykano rewizjonizm i żydowskie pochodzenie, ale także sprzymierzoną z nimi grupę byłych działaczy PPS (wywodzących się głównie – tak jak red. Krasicki – z Krakowa). Jakkolwiek Krasicki wyrażał się pozytywnie o niektórych przedstawicielach tej ostatniej grupy (choćby o premierze rządu PRL Józefie Cyrankiewiczu czy o byłym szefie krakowskiego KW Bolesławie Drobnerze), to niewątpliwie dużo gorsze zdanie miał o następcy Drobnera – Lucjanie Motyce, który wyrzucił go ze stanowiska redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”, i o Kazimierzu Pasenkiewicz. Z przywołanymi środowiskami wiązano też Adama Rapackiego, ministra spraw zagranicznych PRL, Mariana Wielgosza (odpowiedzialnego w Centrali MSZ za problematykę śródziemnomorską), wreszcie Adama Willmanna, ówczesnie ambasadora PRL w Rzymie, nazywanego przez „Witolda” „tęptym tchórzem”⁷⁷.

⁷⁵ *Ibidem*, Odpis notatki „Aldo” [mjr. Eugeniusza Szczepanika oficera operacyjnego rezydentury w Rzymie „pod przykryciem” attaché prasowego ambasady PRL] z rozmowy z „Ludwikiem” [Ryszardem Landauem], Warszawa, 14 I 1966 r., k. 166e; *ibidem*, Charakterystyka ogólna I[gnacego] K[rasickiego], doniesienie źródła „Mariusz”, [Rzym], 8 IX 1964 r., k. 246–249e.

⁷⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa dot. charakterystyki red. Ignacego Krasickiego, źródło „Włodek” [o. Dominik Michałowski OSB], Warszawa, 9 I 1965 r., k. 128–130e: „Człowiek kiedyś ideowy. Dziś bliski [...] postawie indferentnej. Nie jest łatwy we współżyciu z ludźmi. Przewrotność, inklinacja do wiecznych intryg, nieufność do ludzi, mściwość, zawiść”; *ibidem*, Notatka z rozmowy z [Andrzejem] Micewskim w dniu 22 XII 1965 r., Warszawa, 27 XII 1965 r., k. 160; por. P. Ziętara, *Karol Sieniewicz w dokumentach bezpieki*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 15, s. 111.

⁷⁷ AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa [mjr. Stanisława Kłosa z Wydziału VI Departamentu I MSW] ze spotkania z Ignacym Krasickim w dniu 23 XII 1964 r., Warszawa, 2 I 1965 r., k. 121–122e (m.in. charakterystyki Willmanna i Motyki); co ciekawe anonimowy informator RWE, wtajemniczony w układy w MSZ PRL, uznawał Willmanna za przedstawiciela grupy „natolińskiej”, zob.

Na terenie rzymskim, w środowisku dziennikarzy polskich, owe kręgi miała przede wszystkim reprezentować red. Jadwiga Pasenkiewicz, korespondentka PAP, uchodząca za wysoko ustosunkowaną na szczytach władzy PRL. Była ona kolejno żoną swego ciotecznego brata Kazimierza z PPS (o którym wspominałem wyżej), znanego pisarza Zygmunta Zeydlera-Zborowskiego, wreszcie nie mniej słynnego lotnika, dyplomaty, dziennikarza i żeglarza Leonida Teligi, po którym to przejęła stanowisko korespondenta w Rzymie⁷⁸. Przegląd jej szczątkowo zachowanej teczki personalnej z dawnego archiwum „prorezimowej” PPS ujawnia, że była ona protegowaną Józefa Cyrankiewicza, który w lutym 1946 r. osobiście powierzył jej stanowisko „kierowniczk i koordynatorki prac naukowych i teoretycznych Partii”⁷⁹.

Dodam tutaj, bo to być może nie bez znaczenia dla niniejszych rozważań, że red. Pasenkiewicz wywodziła się z licznej (przed 1914 r.) polskiej społeczności w Kijowie, a członkowie jej rodziny byli mocno zaangażowani w działalność tamtejszej komórki piłsudczykowskiej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), która to z kolei uchodziła w międzywojniu za prawdziwy matecznik „dwójki”, najważniejszej służby specjalnej II RP. Dość powiedzieć, że bliskim przyjacielem owej rodziny był sam Jerzy Wraga-Niezbzycki, specjalista od wywiadu na kierunku sowieckim, a po II wojnie światowej związany z paryską „Kulturą” (i służbami specjalnymi Zachodu). Czujna zazwyczaj bezpieczeństwa tym razem wyraźnie zaspala, chociaż dysponowała w swoim archiwum odpowiednimi informacjami. Co więcej, jednym z wtajemniczonych w owe powiązania był dawny oficer śledczy MBP por. Tadeusz Lemieszko, niewątpliwie ten sam, który kontynuował karierę w wydziale romańskim wywiadu MSW⁸⁰.

Bliskim współpracownikiem Jadwigi Pasenkiewicz był red. Juliusz Stroynowski. Oboje pozostawali w bliskim kontakcie z włoskimi środowiskami o zbliżonych „postępowo-lewicowych” poglądach na świat, m.in. z Leliem Bassem,

AIPN, 02011/1108, cz. 2, Report No. 586/66 „The Ministry of Foreign Affairs – Personnel and Organization”, [Berlin], 6 V 1966 r., k. 663e; por. *Relacja Ignacego Krasickiego dla Pracowni Historii Dziennikarstwa WDiNP...*, s. 225–226.

⁷⁸ Zob. np. AIPN, 01222/2856, Notatka dot. Jadwigi Pasenkiewicz-Teligi, Warszawa, 28 VII 1965 r., k. 38–39e; po odwołaniu ze stanowiska korespondentki PAP przyjęła ona włoskie obywatelstwo i pozostała we Włoszech. Zajmowała się m.in. swoiście pojętą antropologią w duchu „fantastyczno-naukowym”, pisała m.in. o zaginionych rozwiniętych cywilizacjach; pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. przeniosła się do Ameryki Południowej; zmarła w roku 1996 w Montevideo w Urugwaju.

⁷⁹ AAN, KC PZPR, WSK, CK XX/24406, Sekretarz Generalny CKW PPS Józef Cyrankiewicz do Jadwigi Pasenkiewicz, [Warszawa], 13 II 1946 r., k. 12.

⁸⁰ Zob. AIPN, 01222/2726, Własnoręczny życiorys [Janiny Salcewicz z d. Pasenkiewicz], Warszawa, 5 VII 1950 r., k. 3–9e; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Janiny Salcewicz przez por. Tadeusza Lemieszko, oficera śledczego MBP, Warszawa, 6 VII 1950 r., k. 22–24e (w sprawie pracy Jadwigi Salcewicz w Oddziale II Sztabu Głównego WP i KOP, a także związków z Jerzy Niezbzyckim i innymi oficerami polskiego wywiadu); *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Janiny Salcewicz przez chor. Witolda Mirosza, oficera śledczego MBP, Warszawa, 26 IX 1950 r., k. 26–27e (w sprawie kolejnych związków małżeńskich jej ciotecznej siostry Jadwigi Pasenkiewicz).

przywódcą satelickiej wobec komunistów partii PSIUP (Partito Socialista Italiano di Unità Proletaria). Wedle oficerów rzymskiej rezydentury wywiadu MSW Basso miał łączyć sympatie „prosyjonistyczne” z bardziej osobistą sympatią do red. Pasenkiewicz⁸¹. Podobne związki łączyły ich oboje ze środowiskiem skupionym wokół lewicowych pism „Il Punto” i „L’Espresso”, w skład którego wchodził m.in. Vittorio Calef, Antonio Jerkov, Carlo Falconi, Mateo Renato Pistone i Ryszard Landau. Opisane już tutaj powyżej związki wielu z wyżej wymienionych z wywiadem MSW były skądinąd przyczyną nieporozumień między „Witoldem” a rezydentem „Markiem” i jego zastępcą „Henrykiem”. Redaktor Krasicki nie mógł bowiem zrozumieć, dlaczego jego informacje o „antypolskiej” aktywności kręgu „syjonistów” związanych z „L’Espresso” trafiają raczej do kosza, a nie do odbiorców informacji wywiadu MSW w Warszawie⁸². Co ciekawe, Krasicki zaatakował wprost Jerkova (a więc swego konkurenta do roli czołowego agenta wywiadu MSW w Rzymie w latach sześćdziesiątych XX w.) w jednej ze swych publikacji na łamach „Życia Literackiego”, czemu ten nie pozostał dłużny⁸³.

Na to wszystko nakładały się podejrzenia, podsycane przez liczne donosy z różnych źródeł, że mimo wszystko „natura pociągnie wilka do lasu” i ostatecznie hr. Krasicki, jako dobrze sytuowany arystokrata i światowiec, wybierze dostatnie życie na Zachodzie lub w Ameryce Południowej, u boku swej młodej żony uważanej za bajecznie bogatą milionerkę, dziedziczkę niepoliczalnych stad bydła pasących się na argentyńskich pampasach, a nawet mitycznej „linii okrętowej”⁸⁴.

⁸¹ AIPN, 01222/2856, Notatka informacyjna dot. Lelio Basso, Warszawa, maj 1965 r., k. 26e (Basso był też zarejestrowany jako źródło informacji o kryptonimie „Libero” przez PGU KGB, w istocie też ta partia była w latach 1969–1972 finansowana przez wywiad sowiecki, i to na wielką skalę), zob. *Rapporto Mitrokhin*, [Rzym 1999], s. 5, 74e.

⁸² AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa [mjr. Stanisława Kłosa z Wydziału VI Departamentu I MSW] ze spotkania z Ignacym Krasickim w dniu 23 XII 1964 r., Warszawa, 2 I 1965 r., k. 119–122e; *ibidem*, Notatka służbowa [zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW mjr. Ciszynskiego] ze spotkania z „Witoldem” [w lokalu kontaktowym Departamentu I MSW krypt. „Nowolipki”], Warszawa, 9 I 1965 r., k. 134e (m.in. „naświetlenia” agenta odnośnie do zachowania korespondentki PAP w Rzymie red. Jadwigi Pasenkiewicz i Ryszarda Landaua); por. *ibidem*, Notatka „Aldo” [mjr. Eugeniusza Szczepanika z rezydentury w Rzymie] z rozmowy z „Ludwikiem” [Ryszardem Landauem], k. 166e; AIPN, 01222/2856, Notatka informacyjna dot. Lelio Basso, Warszawa, maj 1965 r., k. 26e; zob. też AIPN, 00168/87, cz. 1, Notatka dot. byłego TW „Nil” – „S” [Juliusza Stroynowskiego] opracowana na podstawie materiałów zawartych w teczkach (personalnej i roboczej) tajnego współpracownika, Warszawa, 18 III 1968 r., k. 128e; AAN, AJS 281, Korespondencja Stroynowskiego z Vittorio Calefem i Mateo Renato Pistone z 1957 r. dot. współpracy pomiędzy redakcjami „Il Punto” i „Polska i świat” z lat 1957–1959, b.p.

⁸³ AAN, AJS 569, Jerkov do Stroynowskiego, [Rzym, 19 XI 1965 r.], b.p.

⁸⁴ AIPN, 00945/2644, Naczelnik Wydziału V Departamentu I MSW płk Eugeniusz Pękała do naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW mjr. Wojciecha Młynarskiego, Warszawa, 31 XII 1964 r., k. 118e (informacja od agenta ps. „Baron” ze środowisk dziennikarskich); *ibidem*, I zastępca Komendanta MO ds. SB w województwie lubelskim płk Jerzy Andrzejewski do płk. Henryka Sokolaka Dyrektora Departamentu I MSW, Lublin, 3 IX 1965 r., k. 151e.

W Wydziale VI Departamentu I MSW sporządzono specjalną notatkę na temat „niektórych niepokojących sygnałów na temat red. Krasickiego” i postarano się zapoznać z nią odpowiedzialnych „towarzyszy” z kierownictwa PZPR. Zastępca szefa wywiadu MSW płk Mikołaj Krupski osobiście (a zatem z własnym komentarzem) przekazał tę notatkę Stefanowi Olszowskiemu, podówczas kierownikowi Biura Prasy KC PZPR, współpracującemu blisko z Mieczysławem Moczarem. Autor informacji mjr Cisyński wyraźnie podkreślał utratę zaufania do Krasickiego i jego „brak szczerości” w relacji z wywiadem MSW⁸⁵.

Zbieg tych wszystkich okoliczności doprowadził pod koniec 1964 r. do podjęcia w Centrali decyzji o zasadniczej zmianie charakteru relacji wywiadu z red. Krasickim na „oficjalno-służbową”, czyli w praktyce o rezygnacji (w teorii czasowo) ze współpracy z nim o charakterze operacyjnym (czy, jak kto woli, wywiadowczym). Starano się to przeprowadzić w białych rękawiczkach. W trakcie pięciogodzinnego spotkania w „lokalu kontaktowym” wywiadu MSW w Warszawie 6 stycznia 1965 r. wiceszef wywiadu MSW płk Mikołaj Krupski i kilku członków kierownictwa Wydziału VI nie szczędzili „Witoldowi” rozmaitych duserów, obiecali mu też specjalną nagrodę pieniężną za zaangażowanie w pracę na rzecz wywiadu MSW w czasie III sesji soboru. Jak można sądzić, red. Krasicki nie do końca zrozumiał, że w istocie chodziło o „zawieszenie z nim aktywnej współpracy”. Tym samym grupa „twardych facetów” z wywiadu MSW zachowała się tutaj z zadziwiającą delikatnością, której źródeł należy oczywiście szukać w obawie przed wchodzeniem w konflikt z osobą mającą rzekomo wysoką pozycję w partyjnych układach⁸⁶.

W każdym razie może trochę dziwić, że mniej więcej rok później, odnosząc się do coraz bardziej zdystansowanego stosunku red. Krasickiego do „towarzyszy z wywiadu”, jego „opiekun”, czyli mjr Cisyński, skarżył się już otwarcie, że ten „wyraźnie dąży do ochłodzenia stosunków z nami i do ustawienia się bardziej służbowo i oficjalnie”. Później zaś z jeszcze wyraźniejszą nutą goryczy czy też może osobistych kompleksów dodawał: „uważam, że [...] proces ten będzie narastał i w konsekwencji »Witold« będzie chciał całkowicie oderwać się od nas. Odnoszę wrażenie, iż »Witold« uważa, że dalsze kontakty z nami na tej płaszczyźnie, na jakiej były oparte do końca 1964 r., nie są mu już niezbędne do dalszej kariery”. Ciśnie się tutaj pod pióro znana fraza „wykorzystał i porzucił”⁸⁷.

⁸⁵ *Ibidem*, Notatka informacyjna [zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW mjr. Eugeniusza Cisyńskiego] dot. niektórych niepokojących sygnałów na temat red. Ignacego Krasickiego, Warszawa, 13 I 1965 r., k. 139–141e (z odrębną adnotacją autora notatki odnośnie do jej obiegu).

⁸⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa [mjr. Cisyńskiego] ze spotkania z „Witoldem” w L[okalu] K[ontaktowym] „Nowolipki”, Warszawa, 9 I 1965 r.: „ustalono z nim, że jesteśmy zmuszeni aktywną współpracę z nim zawiesić [...]. Kontakt z [rezydentem wywiadu MSW] »Markiem« [płk. Zajdą] pozostanie nadal, ale wyeliminowane zostaną elementy konspiracji”, k. 135.

⁸⁷ AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa [mjr. Eugeniusza Cisyńskiego, zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW] ze spotkania z „Witoldem”, Warszawa, 16 II 1966 r., k. 171e.

Co charakterystyczne, podobnie tę fazę kariery red. Krasickiego oceniali rozsiane po całej Europie placówki i agendy informacyjne RWE. Widziano w nim wówczas zaufanego najwyższych władz PZPR i kandydata na wysokie stanowiska w dyplomacji PRL i to w szczególnie pożądanym ambasadzie w Waszyngtonie. „Nominacja na placówkę dyplomatyczną w USA – donosił anonimowy informator RWE – byłaby dalszym krokiem naprzód w karierze tego ambitnego i niesłyszanie zdolnego człowieka. Z całą premedytacją wybrał on wysługiwanie się reżimowi komunistycznemu i z całą pewnością zajdzie jeszcze bardzo wysoko”. I uściślał, popadając nieco w sprzeczność, że red. Krasicki „był naprawdę ideowym komunistą, a jeśli nawet jego doświadczenia zagraniczne wywołały w jego świadomości pewne sprzeciwy [*sic!* – W.B.], to przecież jest on człowiekiem zbyt inteligentnym, aby teraz się wycofywać z obranej przed laty drogi”, zwłaszcza że „ma on dopiero 40 lat i zawsze prowadził przyzwoity tryb życia [*sic!* – W.B.]”⁸⁸. Z dzisiejszej perspektywy widzimy, że ów anonimowy informator RWE niewątpliwie głęboko się mylił, nie tyle może w ocenie życiowych wyborów i osobistego potencjału red. Krasickiego, ile w kwestii kierunków i perspektyw jego kariery w szeregach peerelowskiego establishmentu.

Redaktor Krasicki i orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich

Nie ulega wątpliwości, że zasadniczy wpływ na końcową opinię, z jaką red. Krasicki powrócił z soborowego Rzymu, miała rola odegrana przezeń w sprawie orędzia polskich biskupów do biskupów niemieckich. Zarówno geneza dokumentu, jak i udział w jego powstawaniu dziennikarza zostały w dużym stopniu zmystyfikowane w publicystyce polityczno-historycznej i w historiografii jako takiej. Widać to wyraźnie chociażby z przeglądu wydanych w końcu 2015 r. popularnych publikacji rocznicowych na łamach czołowych polskich tytułów prasowych, m.in. autorstwa Wojciecha Kucharskiego, Marka Mutora i Adama Szostkiewicza⁸⁹.

Nie trzeba też dodawać, że w strukturze mitu komunistyczny dziennikarz uchodzi za głównego antybohatera. Wedle owej narracji abp Bolesław Kominek, administrator metropolii wrocławskiej i zarazem główny autor dyskutowanego dokumentu, miał w zaufaniu powierzyć red. Krasickiemu, traktowanemu przez hierarchę jako półoficjalny przedstawiciel władz PRL,

⁸⁸ AIPN, 02011/1108, cz. 2, Report No. 1764/66 „Ignacy Krasicki to be named First Secretary of Polish Embassy in Washington”, [Berlin?], 6 X 1966 r., k. 654–655e.

⁸⁹ Zob. np. W. Kucharski, *Jak powstało orędzie* [w:] *Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich*, 24 I 2016 r. (dodatek do „Gościa Niedzielnego”); W. Kucharski, M. Mutor, *Prawdziwa bomba*, „Do Rzeczy” 2015, nr 48, s. 64–65; A. Szostkiewicz, *Wyjście z diabelskiego kręgu*, „Polityka” 2015, nr 47, s. 64.

kopię owego listu wraz z misją poufnego skonsultowania jego treści z komunistyczną Warszawą. Partyjny dziennikarz nie dość, że nie uczynił tego, czego od niego oczekiwano, to jeszcze miał świadomie wprowadzić w błąd wrocławskiego hierarchę, informując go, że władze nie mają nic przeciwko tej ważnej deklaracji biskupów polskich. W części współczesnych interpretacji miała to być przemyślana prowokacja, której celem było zdestabilizowanie rządów Gomułki, doprowadzenie do jego upadku i przejście władzy przez grupę tzw. partyzantów, czyli zwolenników gen. Moczara. Tezę tę najsilniej może postawił Andrzej Grajewski, opierając się na późnej relacji Aleksandra Merkera, byłego szefa Urzędu ds. Wyznań⁹⁰. Nikt nie brał specjalnie poważnie deklaracji samego red. Krasickiego złożonej w kwietniu 1986 r. niemieckiej badaczce Edith Heller, że działał on „w dobrej wierze i zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą”, ponieważ nie za bardzo pasuje do jego utrwalonego i w jakimś sensie zasłużonego wizerunku „betonowego” komunisty, a zarazem osoby przewrotnej i dwulicowej⁹¹.

Przypomnieć i podkreślić należy, że w tym momencie red. Krasicki był osobą, z którą formalnie wywiad MSW zakończył współpracę określaną jako „operacyjna”. A to oznacza, że jakkolwiek był nadal źródłem wielu interesujących notatek i informacji, to jego działania „polityczne” były prowadzone w praktyce w sposób zupełnie autonomiczny, przynajmniej od czynników „resortowych”, po części po prostu na własną rękę, ze wszystkimi tego skutkami, także dla kariery jego samego.

Już 2 lutego 1966 r. „Neue Zürcher Zeitung” (gazeta dostępna w PRL w sieci popularnych klubów Międzynarodowej Prasy i Książki) napisała, że „jeden z dziennikarzy polskich w Rzymie, uchodzący za zaufanego człowieka polskich kół oficjalnych, został szczegółowo poinformowany o treści orędzia przed jego opublikowaniem”⁹². Bardzo szybko taką wersję zdarzeń zaczął w przestrzeni publicznej promować sam abp Kominek. Wedle informacji pozyskanych przez informatorów Departamentu IV MSW z kręgu „Znaku”, w marcu 1966 r. w rozmowie z niemieckim dziennikarzem Hansem Jakobem Stehlem wrocławski hierarcha w takim właśnie duchu mówił o szczegółach

⁹⁰ Zob. np. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół (1945–1989)*..., s. 219; A. Dudek, *Państwo i kościół w Polsce*..., s. 182; A. Grajewski, *Dialog ponad murem. List biskupów polskich w kontekście polityki wschodniej Watykanu* [w:] *Pojednanie i polityka*..., s. 117 (z powołaniem na Aleksandra Merkera); wersję tę potwierdzał w swoich wspomnieniach bp Szczepan Wesoły, *Soborowe wspomnienia*..., s. 89; W. Kucharski, *Prawdziwa bomba. Jak powstawało Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich*, „Więź” 2010, nr 615, s. 131; E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński*..., s. 476.

⁹¹ E. Heller, *Macht Kirche Politik. Der Briefwechsel zwischen den polnischen und deutschen Bischöfen im Jahre 1965*, Köln 1993, s. 93.

⁹² AIPN, 00945/2644, Informacja [płk. Stanisława Morawskiego dyrektora Departamentu IV MSW] dot. redaktora Ignacego Krasickiego, Warszawa, 8 VI 1968 r., k. 272e (tutaj informacja, że wspomniany tekst na łamach „Neue Zürcher Zeitung” ukazał się 3 II, w istocie miało to miejsce dzień wcześniej).

genezy historycznego listu. Co istotne, odpowiadając na pytanie Stehlego o poniechanie konsultacji z władzami komunistycznymi, abp Kominek wyjaśniał, ponoć ze szczerym oburzeniem, że „osobiście o wszystkim poinformował szczegółowo Ignacego Krasickiego. Zapoznał go z tekstem orędzia przed ujawnieniem w prasie niemieckiej, poinformował go o konsultacjach z biskupami niemieckimi i o odpowiedzi biskupów niemieckich, także przed jej ogłoszeniem”. Co więcej, red. Krasicki miał wręcz zachęcać hierarchę do „kontynuowania swojej akcji, twierdząc, że porozumiewał się w tej sprawie z Warszawą, gdzie koła rządowe oceniają wymianę listów bardzo pozytywnie”. Wrocławski hierarcha konkludował wprost, że dopatruje się w zachowaniu dziennikarza „prowokacji politycznej”⁹³. Podobny jest sens odpowiedniej zapiski Janusza Zabłockiego, poczynionej 27 stycznia 1966 r. Nie można jednak wykluczyć, że w tym ostatnim przypadku nastąpiło pewne podrasowanie oryginalnej informacji z epoki, „dzienniki” są bowiem zredagowanymi po latach wspomnieniami⁹⁴.

Zupełnie inny obraz wydarzeń wyłania się z dokumentów wywiadu MSW PRL, a także opublikowanych ostatnio notatek zaufanej Prymasa, Marii Winowskiej, w których opisuje ona szczegółowo proces powstawania dokumentu i własny udział w całym projekcie. Nie da się go przy tym logicznie odtworzyć, jeżeli nie założyć, że w istocie nastąpił nieprzewidziany rozwój wypadków wokół listu, a cała sprawa w pewnym sensie wyrwała się spod kontroli, co stanowiło zaskoczenie zarówno dla strony kościelnej, jak i dla wywiadu MSW i władz PRL. Obie strony starały się następnie minimalizować szkody i tuszować błędy (oczywiście własne), do maksimum wykorzystać błędy przeciwnika w walce o rząd dusz w Polsce, wreszcie usprawiedliwić siebie, jedni wobec Boga i Historii, inni wobec członków kierownictwa MSW i władz PZPR. To ostatnie odnosi się oczywiście do przedstawicieli Departamentu I MSW, którzy nie byli w stanie dostarczyć na czas informacji wyprzedzającej, a więc nie spełnili podstawowego zadania każdego wywiadu. O tym obowiązku, notabene, Centrala przypomniała wprost swemu rezydentowi w Rzymie w odpowiedniej instrukcji

⁹³ AIPN, 00945/2644, Notatka [zastępcy dyrektora Departamentu IV MSW płk. Zenona Gorońskiego] dot. relacji Hansjakoba Stehlego z rozmów z arcybiskupem Kominkiem, Warszawa, 4 IV 1966 r., k. 255–257e; por. inna informacja o wypowiedziach Stehlego na ten sam temat, ze zmienioną wymową fragmentu odnoszącego się do roli red. Krasickiego, zob. *Wokół orędzia...*, s. 290–291; Informacja dyrektora Departamentu IV MSW na temat relacji Hansjakoba Stehle o udziale arcybiskupa Kominka w powstaniu orędzia, Warszawa, 16 III 1966 r.; zob. też A. Frieberg, *Catholics in Ostpolitik? Networking and Nonstate Diplomacy in the Bensberger Memorandum, 1966–1970* [w:] *Searching for a Cultural Diplomacy*, red. J.C.E. Gienow-Hecht, M.C. Donfrieds, New York – Oxford 2013, s. 116–117; a także P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania. Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994, s. 82; zob. też Jan Nowak-Jeziorański. Maria Winowska. *Korespondencja 1955–1989...*, s. 175: „Anna” [Winowska] do Nowaka, 14 IX 1966 r., załącznik 3: „jest oczywistym nonsensem stwierdzenie [Stehlego], że Krasicki był ustawicznie informowany o liście przez abp. Kominka. Nigdy w rozmowach z nim Arcybiskup o liście nie wspominał”.

⁹⁴ J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 2, s. 37 (zapiska z 27 I 1966 r.); *ibidem*, t. 2 (zapiska z 5 III 1968 r.).

datowanej na 8 października 1965 r. Słowem, wywiad MSW zawiódł w tej sprawie i w planie „operacyjnym”, i w planie prognostyczno-analitycznym, ale naturalnie nie chciał czy nie potrafił się do tego przyznać. To też można uznać za zjawisko ponadczasowe, w każdej biurokracji, nie tylko wywiadowczej⁹⁵.

Odkładając na chwilę na bok opisywane wielokrotnie względy „patriotyczno-geopolityczne” i wielki cel pojednania polsko-niemieckiego ze zjednoczoną Europą w tle, które kierowały twórcami dokumentu, przypomnieć wypada, że do wrocławskiej metropolii był tradycyjnie przywiązany kapelusz kardynalski, a także okazała siedziba arcybiskupia obok historycznej katedry na Ostrowie Tumskim. Teoretycznie stawiało to abp. Kominka w bardzo wąskim gronie dwóch, trzech najważniejszych dygnitarzy Kościoła polskiego. Tyle tylko że status pełnoprawnego metropolity Wrocławia zależał w praktyce od uregulowania sytuacji kościelnej administracji na tych ziemiach, które było konsekwentnie blokowane w Watykanie przez hierarchów i polityków niemieckich. W pewnej części zależał też od woli prymasa Wyszyńskiego obawiającego się skutków osłabienia swej władzy nad polskim Kościołem. Do tego duża część wspomnianych historycznych posiadłości (m.in. pałac Adolfa Bertrama, ostatniego metropolity niemieckiego) znajdowała się wówczas pod sekwestrem władz PRL⁹⁶.

Tym samym nie ulega wątpliwości, że abp Kominek nie za bardzo chciał się znaleźć tam, gdzie się nagle znalazł, to jest na pierwszej linii frontu walki Kościoła z władzami komunistycznymi, i to jeszcze w charakterze niemalże narodowego „odstępcy” na obszarze stosunków polsko-niemieckich. Mogło to poważnie utrudnić realizację jego życiowego celu – unormowania sytuacji wrocławskiej metropolii, pokrzyżować subtelne starania o należny mu kapelusz kardynalski, nie wspominając o tak przyziemnych sprawach, jak uregulowanie sytuacji prawnej nieruchomości kościelnych na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu.

W pewnym sensie można powiedzieć, że obowiązującą dziś narrację wokół genezy orędzia stworzyły wspólnie, choć nie w porozumieniu, strona kościelna i partyjno-rządowa. Największy wpływ na nią miał sposób zarządzania kryzysem z nim związanym, czyli właśnie maskowania popełnionych błędów i niedociągnięć, a także sposób atakowania przeciwnika i obrony własnych pozycji. Władze PRL podjęły metodyczną próbę bezwzględnego wykorzystania bardzo poważnej – jak wówczas dość powszechnie sądzono – „wpadki” strony kościelnej do rozbicia Kościoła, a także skompromitowania go w oczach nastawionego antyniemiecko społeczeństwa. Równolegle, już bardziej za kulisami, skupiały się na

⁹⁵ AIPN, 01283/87, Wyciąg z Instrukcji nr D/12 z 8 X 1965 r. dla „Marka” [plk. Wiesława Zajdy], k. 75; Jan Nowak-Jeziorański. *Maria Winowska. Korespondencja 1955–1989...*, s. 173–178: „Anna” [Winowska] do Nowaka, 14 IX 1966 r., załączniki 2 i 3.

⁹⁶ Na ten temat zob. np. pracę Adama Szymanowskiego, *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła rzymskokatolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1960–1966*, Wrocław 2009, s. 204, 234–235.

specyficznej dla partii komunistycznej formie komunikacji wewnętrznej, to jest na próbach odpowiedzi na pytanie: „kto za tym wszystkim stoi?”. Atakowany brutalnie Kościół i jego hierarchowie, na czele z prymasem i abp. Kominkiem, także nie zaniebdywali publicznego promowania swojej wersji zdarzeń, niekoniecznie całkowicie zbieżnej z tym, co się naprawdę wydarzyło⁹⁷.

Nie sposób przy tym uciec od podejrzenia, że strona kościelna zręcznie wykorzystała specyficzny sposób procedowania przyjęty w obozie przeciwnika, bez żalu, a nawet z dozą *Schadenfreude*, podsuwając władzom red. Krasickiego jako kandydata do roli kozła ofiarnego. Po stronie rządowo-partyjnej poszukiwanie winnych rzeczywiście rozpoczęto właśnie od niego. Rzymski korespondent musiał się zatem gęsto tłumaczyć w Biurze Prasy KC PZPR i wobec przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa. Nie przeszkadzało mu to jednak w dolewaniu oliwy do ognia w politycznym sporze wokół orędzia. Przeciwnie, czuł się on wręcz zobligowany do ostrego zaatakowania „niemieckiej” polityki Kościoła polskiego (której wyrazem miało być orędzie) i jego rzekomego uzależnienia w tej kwestii od linii wytyczanej przez czynniki watykańskie. Wdał się wówczas na łamach tygodnika „Polityka” w znaną publiczną wymianę poglądów z samym prymasem Wyszyńskim⁹⁸.

Jak już wspomniałem, służby były poważnie zaskoczone całym obrotem sprawy. Szybko wszczęły jednak próby ustalenia, jak mogło dojść do tego, że wywiad MSW nie zachował wystarczającej czujności i nie zdołał na czas dotrzeć do pełnej treści listu (przede wszystkim do zwrotu o „przebaczaniu”). Wiceminister spraw wewnętrznych gen. Szlachcic domagał się takich wyjaśnień od szefa Departamentu I MSW, czyli płk. Henryka Sokolaka. W Wydziale VI opracowano (najprawdopodobniej pod kierownictwem zastępcy naczelnika tej komórki mjr. Eugeniusza Ciszynskiego) szczegółową „Kronikę informacji na temat listu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego”, która stanowiła rodzaj kalendarium dochodzenia przez wywiad MSW do wiedzy o treści

⁹⁷ Zob. też AIL, KOR RED, Kolekcja Andrzeja J. Chileckiego, t. 1: Chilecki-Światopełk do Giedroycia, Wiedeń, 13 IV 1966 r., b.p.; współpracownik „Kultury” pisze tutaj ciekawie o kulisach kampanii władz w sprawie „orędzia”, a także o polityce polskiego Kościoła, na podstawie danych pochodzących od krajowego informatora, z którym rozmawiał w czasie swojego pobytu w Rzymie; wcale niewykluczone, że informatorem tym był... red. Krasicki. Nie mniej ciekawy był sposób widzenia całej sprawy w zachodnioniemieckiej BND, zob. ACDB, Nachlass Heinrich Krone, I-028-031/2, Zur geplanten Reise Papst Paul VI. nach Polen, [Rzym?, 13 II 1966 r.], b.p.: „Es ist erwiesen, dass die Warschauer Regierung von polnischen Episkopat von der Absicht, anlässlich der Kirchen Tausendjahrfeiern den Papst und die Episkopate – auch den deutschen Episkopat – zur Teilnahme einzuladen, unterrichtet wurde. Ebenso kann als feststehend angenommen werden, dass Warschau im Kreml angefragt hat, ob man gegen das Vorhaben des polnischen Episkopats grundsätzliche Bedenken habe, vorauf Moskau sich dezinteressiert gezeigt hätte”.

⁹⁸ AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa dot. głosów prasy krajowej na temat orędzia biskupów polskich, Warszawa, 17 V 1966 r., k. 261–263e; zob. też M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*, t. 2, s. 367–368; zob. też *Wokół orędzia...*, s. 301: Odpis doniesienia agenturalnego tajnego współpracownika „Jankowskiego” dot. okoliczności powstania orędzia, Wrocław, 6 III 1968 r.

orędzia polskich biskupów w okresie od października do grudnia 1966 r. Nieco później powstało drugie podobne zestawienie zatytułowane: „Informacja dotycząca działalności abp. Kominka poza granicami kraju”. Tak jak zwykle się czyni w upolitycznionych instytucjach biurokratycznych, w obydwu dokumentach pominięto informacje, które nie pasowały do kreowanej wersji zdarzeń, a inne odpowiednio dobrano. Przy okazji kilka newralgicznych dokumentów gdzieś „się zagubiło”. Na szczęście mjr Cisyński i jego ludzie pracowali w pośpiechu, a zatem różne interesujące ślady dają się nadal odszukać, częściowo między wierszami. Ogólnie wyłania się z tego zasadniczo inny obraz genezy orędzia niż ten przyjęty w polskiej historiografii i publicystyce. Przede wszystkim kompletnie falsyfikuje on pomysły interpretacyjne wiążące genezę tej sprawy z prącymi do władzy „partyzantami”, którzy znaleźli się ostatecznie raczej w roli ofiar własnej nieudolności niż sprawców wyrafinowanej intrygi politycznej zmierzającej do obalenia Gomułki. To „ich ludzie” bowiem obsadzali wówczas wywiad MSW, podlegający zresztą i faktycznie, i formalnie występującym wówczas jeszcze w zgodnym duecie generałom Moczarowi i Szlachcicowi⁹⁹.

Wypada zatem przejrzeć raz jeszcze zachowaną dokumentację, ostrożnie stąpając po śladach mjr. Cisyńskiego i jego kolegów, starannie zwracając uwagę na różne pozorne drobiazgi, wreszcie zestawiając owe fakty z literaturą przedmiotu i notatkami Marii Winowskiej. W swojej rekonstrukcji funkcjonariusze Wydziału VI cofali się do czasów I sesji soboru, to jest do pierwszych aktywniejszych kontaktów między episkopatami Polski i Niemiec i do roli odgrywanej w nich przez abp. Kominka, który już wówczas „miał się kręcić koło sprawy” planowanej w przyszłości przez kardynałów Wyszyńskiego i Fringsa „deklaracji pojednania”. Wywiad MSW miał o tym informować w jednym ze swoich raportów jeszcze w grudniu 1963 r.¹⁰⁰

⁹⁹ AIPN, 00945/2644, Informacja [plk. Stanisława Morawskiego dyrektora Departamentu IV MSW] dot. redaktora Ignacego Krasickiego, Warszawa, 8 VI 1968 r., k. 272e; AIPN, 012383/94, Edward Adamiak z Biura Prasy KC PZPR do wiceministra spraw wewnętrznych gen. Franciszka Szlachcica (wraz z załącznikiem w postaci notatki Ignacego Krasickiego dot. okoliczności uzyskania orędzia biskupów polskich), Warszawa, 4 I 1966 r., k. 471–475e, z adnotacją gen. Szlachcica: „tow. [Henryk] Sokolak [dyrektor Departamentu I MSW], proszę o zreferowanie”; *ibidem*, Kronika informacji na temat listu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego, Warszawa, 7 I 1966 r., k. 425–426 [opracowana przez EC, czyli prawdopodobnie przez Eugeniusza Cisyńskiego]; *ibidem*, Informacja dotycząca działalności abp. Kominka poza granicami kraju, Warszawa, 11 I 1966 r., k. 430–434e.

¹⁰⁰ AIPN, 01283/94, Kronika informacji na temat listu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego, Warszawa, 7 I 1966 r., k. 425e; zob. też AIPN, 01283/44, t. 1, Informacja nr 86 [Departamentu IV MSW] dot. soboru, Warszawa, 7 XII 1962 r., k. 285 (z powołaniem się na red. Kazimierza Morawskiego, soborowego korespondenta pisma „Za i Przeciw”, który miał „podać” do Warszawy, że „Wyszyński wraz z Baraniakiem i Kominkiem prowadzą z biskupami niemieckimi intensywnie rozmowy w sprawie diecezji na Ziemiach Zachodnich”); zob. też AIPN, 01283/51, Odpis doniesienia dot. przebiegu 5. konferencji Episkopatu Polski w Rzymie 24 X 1963 r. (ważniejsze sprawy), Warszawa, 2 XII 1963 r., k. 57, źródło „Jankowski” (ks. Michał Czajkowski): „[Bp Bernard] Czapliński [...] przy okazji dodaje, że biskupi niemieccy pragną zarazem dokonać przez Episkopat Polski jakiegoś

Następnie w dokumentacji przeskakiwano do okresu poprzedzającego IV sesję soboru. Pomijano tym samym np. bardzo ważne i prawdopodobnie wiarygodne informacje będące w posiadaniu departamentów I i IV MSW, a przekazane do Warszawy z Budapesztu, o twardych negocjacjach prowadzonych między biskupami polskimi i niemieckimi w czasie III sesji Vaticanum II z udziałem kardynałów Wyszyńskiego i Fringsa (a więc przewodniczących obydwu episkopatów), a także nuncjusza papieskiego w Bonn mons. Corrada Bafilego, pod egidą watykańskiego Sekretariatu Stanu. Ich źródłem był prawdopodobnie (choć nie na pewno) agent wywiadu węgierskiego MSW ks. Prettnner-Cippico „Engel”, który w jakiś sposób miał dostęp do korespondencji mons. Bafilego. Głównym tematem owych rozmów był oczywiście problem administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych. Strony pozostały wtedy przy swoich odrębnych zdaniach odnośnie do granicy na Odrze i Nysie. Andrzej Grajewski zwracał uwagę na możliwy udział Stolicy Apostolskiej w zasadniczych polsko-niemieckich negocjacjach kościelnych, choć niekoniecznie w pracach nad treścią samego orędzia, które miało być w założeniu posunięciem raczej taktycznym na drodze do pojednania polsko-niemieckiego niż strategicznym (jak się *post factum* okazało). Dlatego niekoniecznie musiało trafić aż na biurko papieża¹⁰¹. Prymas Polski w swoich zapiskach zaprzeczał podobnym interpretacjom, snutym m.in. na łamach niemieckiego „Der Spiegel”¹⁰².

Wedle wiedzy Marii Winowskiej, polecenie opracowania „mutacji listu Episkopatu Polski z okazji Millen[n]ium otrzymał ks. abp Kominek od Księdza Prymasa w miesiącu październiku 1965”, a jego „kanwa” została opracowana przez „Panią Marię”, czyli przez nią samą¹⁰³. I rzeczywiście, poważna rola odegrana przez nią w pracy nad milenijnymi listami polskich biskupów, w tym orędziem do Episkopatu Niemiec, znajduje pełne potwierdzenie w zapiskach kard. Stefana Wyszyńskiego *Pro Memoria*¹⁰⁴.

aktu pojednania z Narodem Polskim po wojnie, o czym już rozmawiali z arcybiskupem Kominkiem. Prymas odpowiada, wiem o tym”.

¹⁰¹ AIPN, 0639/110, t. 1, Wiceminister spraw wewnętrznych PRL gen. Franciszek Szlachcic do Andrása Benkei, ministra spraw wewnętrznych WRL, Warszawa, 17 VIII 1965 r., k. 234e; *ibidem*, Benkei do gen. Moczara ministra spraw wewnętrznych PRL, Budapeszt, 12 VII 1965 r., k. 239–241, 244 (tłumaczenie polskie z rosyjskiego oryginału wraz z załącznikiem odpisem informacji wywiadu MSW WRL „Inicjatywa kardynała Wyszyńskiego w sprawie polsko-niemieckiej granicy”; w rozdzielniku odbiorców „[Zenon] Kliszko, premier [Józef Cyrankiewicz], [Władysław] Wicha”); A. Grajewski, *Dialog ponad murem...*, s. 119–121.

¹⁰² S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1966, zapiska z 16 I 1966 r., s. 8.

¹⁰³ Jan Nowak-Jeziorański. Maria Winowska. *Korespondencja 1955–1989...*, s. 173: „Anna” [Winowska] do Nowaka, 14 IX 1966 r., załącznik 2; o roli odegranej przez Winowską w opracowaniu „zasadniczych wstawek politycznych” orędzia zob. też *Tajne dokumenty. Państwo–Kościół. 1960–1980...*, s. 160: Protokół z posiedzenia komisji KC ds. Kleru w dniu 30 XII 1965 r.

¹⁰⁴ S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1965, *passim*; zob. np. *ibidem*, zapiska z dnia 15 X 1965 r., s. 194: „Dr M. Winowska, sprawy wydawnicze. Uwagi, dotyczące projektu listu do Episkopatu Niem., w opracowaniu abp. Kominka”; *ibidem*, zapiska z 22 X 1965 r., s. 197; *ibidem*, zapiska z 18 XI 1965 r., s. 219: „M. Winowska – przynosi 26 listów, przygotowanych dla Episkopatów różnych Naro-

Przed wszystkim jednak można sądzić, że rzeczywistym powodem zaskoczenia władz i służb PRL treścią listu była, w pewnym sensie przerafinowana, gra prowadzona przez abp. Bolesława Kominka. Od dawna zresztą uznawano go w resorcie bezpieczeństwa i Urzędzie ds. Wyznań za osobę „politycznie świetnie wyrobioną”, „dobrego dyplomata”, wreszcie za człowieka ostrożnego, a zarazem „sprytnego”, „wyrachowanego”, „przebiegłego” i „dwulicowego”. W UB jego sprawie nadano charakterystyczny kryptonim „Dyplomata”¹⁰⁵. Do gry prowadzonej przez apb. Kominka red. Krasicki został wciągnięty już w czasie I sesji Vaticanum II.

Można zatem powiedzieć, że realizując wielkie cele, abp. Kominek nie zapominał o bardziej praktycznych i przyziemnych aspektach „normalizacji statusu kościelnego wrocławskiej stolicy biskupiej”. Co za tym idzie, już na początku lat sześćdziesiątych XX w. hierarcha uznał za wskazane i pożyteczne ustanowienie własnego nieoficjalnego kanału komunikacji z władzami PRL. W wywiadzie MSW interpretowano to jako chęć „prowadzenia subtelnej i poufnej gry z przedstawicielami państwa ludowego”. Jego wybór nieprzypadkowo padł na sympatycznego i dobrze poinformowanego „partyjnego dziennikarza”, a nie np. na któregoś z peerelowskich dyplomatów. Czyniło to tę relację dużo mniej zobowiązującą, a przy okazji pozwalało grać na wysokich ambicjach korespondenta Agencji Robotniczej, a także na jego poglądach w specyficzny sposób łączących partyjną ortodoksję, arystokratyczny snobizm i niechęć do „syjonistów”. Zdaniem Winowskiej pośrednikiem miał być ks. Walerian Meysztowicz, „który przedstawiał sylwetkę Krasickiego w bardzo pozytywnych barwach”. Arcybiskup Kominek zaczął systematycznie spotykać się z „Witoldem”, „w cztery oczy”, wyraźnie jednak preferując teren „kościelny”, to jest zwykle w osobistych apartamentach hierarchy w Papieskim Polskim Instytucie Kościelnym przy via Cavallini 38 w Rzymie. Spotkania te w oczach świadków (także tych duchownych) szybko przerodziły się wręcz w „pewną zażyłość”. Arcybiskup Kominek pozycjonował się na pierwszej linii walki o polską administrację kościelną i w ogóle o polskość Ziemi Zachodnich i Północnych, a także – równolegle – w szeregach zwolenników „postępowych” zmian w Kościele w ogóle i w polityce wobec Związku Radzieckiego i jego satelitów w szczególności (co zresztą w myśl innych informacji wywiadu MSW nie do końca było prawdą). Wrocławski hierarcha sugerował wręcz „Witoldowi”, że jest zwalczany przez niektóre kręgi kościelne, zarówno w kraju, jak i w Watykanie jako „zbyt prokomunistyczny”. Twierdził, że jego starania

dów – o Sacrum Poloniae Millenium – od Episkopatu Polski. Będziemy podpisywali. [...] Konferencja Polskich Ojców Soborowych [...]. Przedłożyliśmy 26 listów do Episkopatów – do podpisywania”.

¹⁰⁵ Por. rozważania Stanisława A. Bogaczewicza, *Działania resortu bezpieczeństwa wobec ks. kard. Bolesława Kominka w latach 1945–1974. Zarys Zagadnienia* [w:] *Wokół Orędzia...*, s. 54–58, 63–65; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*..., s. 187; zob. też S. Wyszynski, *Pro Memoria*, 1963, s. 215, zapiska z 19 IX 1963 r. dot. spotkania bp. Klepacza z Zenonem Kliszką.

o normalizację sytuacji metropolii wrocławskiej natrafiają na przeciwdziałanie ze strony „czynników NRF”, przede wszystkim państwowych, ale także (o czym mówił mniej jednoznacznie) kościelnych. Słowem, nie może raczej ulegać wątpliwości, że podobne „systematyczne podtrzymywanie” kontaktu z red. Krasickim niewątpliwie miało służyć abp. Kominkowi w kreowaniu odpowiedniego obrazu swej osoby w oczach władz PRL¹⁰⁶. Należy tutaj zaznaczyć, że – wedle Winowskiej – owe spotkania „były poprzedzane ze strony arcybiskupa niezwykle żarliwą modlitwą i odbywane za moją [tj. Winowskiej – W.B.] wiedzą”. W innym miejscu podkreślała, że „nie jest prawdą, że arcybiskup [Kominek] robił cokolwiek poza plecami Prymasa. Ksiądz Prymas był m.in. informowany także o każdym spotkaniu arcybiskupa z Krasickim”¹⁰⁷.

Ów specyficzny kanał komunikacji z abp. Kominkiem był znany nie tylko w MSW, ale też w MSZ i KC, dlatego w żadnym razie nie można go traktować tylko jako formę zaangażowania „Witolda” na rzecz wywiadu MSW¹⁰⁸. Zastępca rezydenta wywiadu MSW ppłk Eugeniusz Szczechura „Henryk” już w 1963 r. trzeźwo widział w podobnym zachowaniu wrocławskiego hierarchy systematyczną „grę» w stosunku do »Witolda«,” prowadzoną, jak pisał, „z udziałem księży Czajkowskiego i Wesołego”. Owa gra była zresztą początkowo raczej mało skuteczna, skoro abp Kominek nie otrzymał nawet paszportu na II i III sesję soboru. Pokazuje to, jak ograniczone były możliwości sprawcze wywiadu MSW, który w sprawach kościelnych musiał się liczyć ze stanowiskiem innych pionów bezpieczeństwa (przede wszystkim Departamentu IV MSW), kierownictwa Urzędu ds. Wyznań, a przede wszystkim ze zmieniającą

¹⁰⁶ Zob. np. *Wokół Orędzia...*, *passim* (zwłaszcza teksty Stanisława A. Bogaczewicza i Wojciecha Kucharskiego oraz aneksy dokumentacyjny); W. Kucharski, *Prawdziwa bomba...*, s. 125; AIPN, 01283/91, Odpis notatki „Witolda” z rozmowy z arcybiskupem Kominkiem w dniu 20 III 1963 r., Warszawa, 12 IV 1963 r., k. 213–215e; *ibidem*, Odpis notatki „Witolda” z rozmowy „w cztery oczy” z ks. arcybiskupem Kominkiem w dniu 23 III 1963 r., Warszawa, 12 IV 1963 r., k. 218–222e: „rozmówca rzuca wiele komplementów pod moim adresem, wyrażając się bardzo pozytywnie o tonie prowadzonych rozmów jeszcze w czasie I sesji soboru. Mówi, że »wierzy w przekazywanie uzyskanych informacji [do] władz naczelnych w duchu czystych intencji i dobrej woli«”; *ibidem*, Odpis notatki „Witolda” z rozmowy z arcybiskupem Kominkiem w dniu 1 IV 1963 r., Warszawa, 12 IV 1963 r., k. 230–231e; *ibidem*, Odpis notatki „Henryka” ze spotkania „Witolda” z Wilgą-M [zastępcą dyrektora Departamentu I MSW płk. Mikołajem Krupskim] w Rzymie w dniu 25 IV 1963 r., k. 241–244e; *ibidem*, Informacja [płk. Stanisława Morawskiego, dyrektora Departamentu IV MSW] dot. redaktora Ignacego Krasickiego, Warszawa, 8 VI 1968 r., k. 270e; AIPN, 01283/51, Dyrektor Departamentu I MSW płk Henryk Sokolak do dyrektora Departamentu IV MSW, Warszawa, 4 XI 1963 r., k. 32e: „memoriał powyższy [dot. spotkania we wrocławskim KIK – W.B.] [...] na polecenie Kominka został przekazany naszemu [ajnemu] w[s]półpracownikowi ps. »Witold«”. Prawdopodobnie intencją Kominka było, aby memoriał trafił w nasze ręce”; *Jan Nowak-Jeziorański. Maria Winowska. Korespondencja 1955–1989...*, s. 178: „Anna” [Winowska] do Nowaka, 14 IX 1966 r., załącznik 3.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 178: „Anna” [Winowska] do Nowaka, 14 IX 1966 r., załącznik 3.

¹⁰⁸ Zob. np. AMSZ, D IV, 17/378/54, Wyciąg korespondencyjny z depeszy ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna do Zenona Kliszko z dnia 26 III 1963 r., Warszawa, 27 III 1963 r., k. 21 (z charakterystycznym zwrotem „Kominek poinformował Krasickiego celem przekazania nam”).

się w tym czasie dość dynamicznie polityką wobec Kościoła wytyczaną bezpośrednio przez „kierownictwo partyjno-rządowe”¹⁰⁹.

Tymczasem w wywiadzie MSW już w 1963 r. uważano, że wrocławski hierarcha „jest oceniany w sferach zbliżonych do Watykanu, a nawet w samych sferach watykańskich, jako potencjalny konkurent [prymasa] Wyszyńskiego”. W tej sytuacji nie może dziwić, że „Witold” otrzymał od „Henryka” „nastawienie w kierunku podtrzymywania i pogłębiania kontaktu z [abp.] Kominkiem”. W samej rezydenturze oczekiwano, że w tej ważnej sprawie zabierze też głos Centrala, a może nawet kierownictwo MSW¹¹⁰. I rzeczywiście, kontakt nawiązany przez „Witolda” z abp. Kominkiem wzbudził pewne zainteresowanie wpływowego wiceministra spraw wewnętrznych gen. Franciszka Szlachcica, który – jak przedstawił to choćby Zbigniew Siemiątkowski – miał ciekawą osobowość, ponadprzeciętne kompetencje, zainteresowania i horyzonty, wpisujące się w „modernistyczno-zamordystyczny” nurt w obozie sowieckim. Ów resortowy dygnitarz, podówczas jeszcze działający w politycznym duecie z gen. Moczarem, co najmniej od wiosny 1963 r. osobiście studiował treść notatek i raportów „Witolda” z licznych spotkań i rozmów z abp. Kominkiem¹¹¹.

Nie jest dziś tajemnicą, że w bezpośrednim otoczeniu abp. Kominka SB dysponowała innym informatorem – ks. Michałem Czajkowskim „Jankowskim”, przy czym ten ostatni ze swej strony dość często samodzielnie kontaktował się z red. Krasickim. Co ciekawe, ks. Czajkowski konsekwentnie suflował wówczas „partyjnemu dziennikarzowi” niemal dokładnie ten sam przekaz co abp Kominek. Nie będę tutaj wyrokować, czy w ten sposób ks. Czajkowski wykonywał instrukcję swego arcybiskupa, ulegał sugestii i inspiracji tego ostatniego, czy też wynikało to z jego opinii na temat poglądów przebiegłego kościelnego patrona. Mogła być to wreszcie jakaś kombinacja tych wszystkich

¹⁰⁹ AIPN, 01283/91, Uwagi „Henryka” do notatki „Witolda” o udziale Polaków w II sesji soboru, Warszawa, 2 X 1963 r., k. 307e; AIPN, 01283/44, cz. 1, Informacja Departamentu IV MSW dot. wyjazdu biskupów polskich na II sesję II Soboru Watykańskiego, Warszawa, 11 VII 1963 r., k. 499 (na marginesie obok nazwiska abp. Kominka znak zapytania, brak konkluzji w sprawie wydania mu paszportu, w opisie jego działań uwypukla się zarówno jego „lojalistyczne” deklaracje, jak i „wrogie” wypowiedzi „w wąskim gronie aktywu KIK-u”); AIPN, 01283/44, cz. 2, Informacja Departamentu IV MSW dot. wyjazdu biskupów na III sesję Soboru Watykańskiego II, Warszawa, 10 VIII 1964 r., k. 666.

¹¹⁰ AIPN, 01283/91, Odpis notatki służbowej „Henryka” [pplk. Eugeniusza Szczuchury] dot. pobytu [abp.] Kominka w Rzymie, Warszawa, 12 IV 1963 r., k. 223–225e; *ibidem*, Odpis pisma przewodniego „Marka” [plk. Wiesława Zajdy] z 29 III 1963 r. do pakietu dokumentów odnoszących się do sprawy abp. Kominka, Warszawa, 12 IV 1963 r., k. 227e; *ibidem*, Odpis notatki służbowej „Henryka” dot. spotkania z „Witoldem” w dniu 10 IV 1963 r., Warszawa, 11 V 1963 r., k. 235e; zob. też AIPN, 002082/776, t. 1, Raport zastępcy dyrektora Departamentu I MSW płk. Mikołaja Krupskiego do wiceministra spraw wewnętrznych gen. Mieczysława Moczara o zezwolenie na wyjazd w tzw. rejsie kurierskim do Rzymu w dniach 19 IV – 6 V 1963 r., Warszawa, 3 IV 1963 r., k. 8.

¹¹¹ AIPN, 01283/91, Zastępca dyrektora Departamentu I MSW płk Mikołaj Krupski do pplk. Kazimierza Zybury naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW, notatka odręczna bez daty i miejsca sporządzenia, [prawdopodobnie Warszawa, kwiecień 1963 r.], k. 212e.

możliwości. W każdym razie rzuca to pewne światło na historię skomplikowanej postaci ks. Czajkowskiego i jego relacji z aparatem bezpieczeństwa PRL¹¹².

Z perspektywy resortu mogło to jednak wyglądać wówczas jak wstęp do prawdziwego oszczenia jednego z czołowych przedstawicieli polskiego Kościoła przez tajne służby PRL i do objęcia go operacyjną kontrolą, a może rzeczywiście uczynienia zeń, wymarzonej, do tego kontrolowanej do jakiegoś stopnia przez władzę, przeciwwagi dla prymasa Wyszyńskiego. W tej m.in. sprawie do Rzymu udał się wicedyrektor wywiadu MSW płk Mikołaj Krupski. Na osobiste polecenie tego ostatniego „Witold” miał podjąć próbę nawiązania dialogu operacyjnego z abp. Kominkiem. Zamierzano mu zaoferować pomoc finansową ze strony państwa w zamian za dyskretne spotkanie poza terenem kościelnym z udziałem „trzeciej osoby” (w domyśle z kierownictwa MSW). Cała idea oczywiście spaliła na panewce. Hierarcha grzecznie podziękował za propozycję, ze swej strony nieco później wysuwając własny pomysł „kamestralnego” i oczywiście „otoczonego dyskrecją” spotkania w kraju z poważnym „dostojnikiem państwowym”. Wyrażnie miał on na myśli Zenona Kliszkę, o którym mówił jako o „polityku prawdziwie polskim, dobrze rozumiejącym stanowisko Kościoła” (co było oczywiście aluzją do działacza PZPR o „syjonistycznych” korzeniach, którym przypisywano skrajnie negatywny stosunek do tradycyjnego modelu „Polaka katolika”). Przy okazji „Witold” odnotował, że abp Kominek wygłosił wiele pozytywnych opinii pod adresem... red. Krasickiego. Zwłaszcza wizyta tego ostatniego w siedzibie arcybiskupiej we Wrocławiu miała przebieg „wyjątkowo pozytywny”. W związku z tym „Witold” wnioskował o wyjście naprzeciw właściwie wszystkim propozycjom i potrzebom włodarza metropolii wrocławskiej, łącznie ze spotkaniem ze wspomnianym wyżej „prawdziwie polskim politykiem”. Nie sposób przy tym uciec od wrażenia, że to abp Kominek uzyskał od swego rozmówcy wszystko, co chciał uzyskać, w sposób oczywisty dominując w ich relacji¹¹³.

Jak wskazywano w opracowanej przez wywiad MSW „Kronice informacji na temat listu biskupów”, w maju 1965 r. roku abp Kominek wrócił do wielkiej gry na polsko-niemieckiej szachownicy, sugerując innym polskim hierarchom

¹¹² AIPN, 01283/91, Odpis notatki „Witolda” z rozmowy z ks. Michałem Czajkowskim sekretarzem arcybiskupa Kominka z dnia 22 III 1963 r., Warszawa, 12 IV 1963 r., k. 216–217e; *ibidem*, Parafraza szyfrogramu „Marka” nr 625 z Rzymu z dnia 10 IV 1963 r., Warszawa, 12 IV 1963 r., k. 237e (informacje „Jankowskiego” m.in. na temat odczytów abp. Kominka dot. Ziem Zachodnich na falach Radia Watykańskiego).

¹¹³ *Ibidem*, Odpis notatki „Henryka” ze spotkania „Witolda” z Wilgą-M [zastępcą dyrektora Departamentu I MSW płk. Mikołajem Krupskim] w Rzymie w dniu 25 IV 1963 r., k. 241–244e; *ibidem*, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z arcybiskupem Bronisławem Kominkiem w dniu 27 IV 1963 r., Warszawa, 14 V 1963 r., k. 245–249e; *ibidem*, Odpis notatki dot. przebiegu rozmowy z arcybiskupem Kominkiem w dniu 24 V w Rzymie, Warszawa, 12 VI 1963 r., k. 265–271e; *ibidem*, Odpis notatki z rozmowy z arcybiskupem Kominkiem we Wrocławiu z dnia 2 VII 1963 r., Warszawa, 3 VII 1963 r., k. 273–277e.

„rozszerzenie i uaktywnienie kontaktów z biskupami niemieckimi” w trakcie IV sesji soboru. Wywiad MSW starał się śledzić przebieg tej inicjatywy za sprawą swego agenta „Ignacego” (czyli ks. Jerzego Dąbrowskiego), dzięki któremu regularnie trafiały w jego ręce kopie protokołów z obrad polskich ojców soboru. W owych protokołach odnotowano najpierw wyznaczenie biskupów Bolesława Kominka, Bernarda Czaplińskiego i Jerzego Stroby do roboczych rozmów ze stronami austriacką i niemiecką, a następnie podsumowanie tych kontaktów dokonane przez bp. Strobę¹¹⁴.

Uważny czytelnik zdobytych przez wywiad MSW protokołów zauważył jednak, że w „Kronice” pominięto dwie istotne wypowiedzi wrocławskiego hierarchy odnoszące się do kontaktów z niemieckimi biskupami i planowanej wymiany listów z okazji milenium. Do tego, także być może nieprzypadkowo, w teczce sprawy „Concilio” brak protokołu nr 4 z 7 października 1965 r. z konferencji polskich ojców soborowych, zawierającego ważną wypowiedź bp. Stroby odnoszącą się do owych kontaktów, choć z całą pewnością i ten protokół udało się wówczas pozyskać wywiadowi MSW¹¹⁵.

Co więcej, w odnoszącej się do genezy listu informacji wywiadu MSW znalazł się obszerny, wydawałoby się, że dosłowny, ale w istocie świadomie sfalszowany cytat z owego „zaginionego” protokołu, który brzmiał: „7 X br. bp Stroba, referując sprawę spotkań z przedstawicielami episk[opatu], poinformował zebranych, że w dniu 4 X [1965 r.] byli na wieczery w Instytucie Polskim b[isku]pi niemieccy Franz Hengsbach z Essen, Otto Spülbeck z Meissen oraz Joseph Schröffner z Eichstätt. Po wieczery odbyła się konferencja, w której ze strony polskiej wzięli udział abp Kominek i bp Stroba. Biskupi niemieccy przybyli za wiedzą kard. Döpfnera, a b[isku]pi polscy mieli mandat konferencji polskich ojców soborowych z dnia 16 IX. W czasie przeprowadzonych rozmów ustalono »modus vivendi« [tak w tekście, winno być raczej „modus operandi” – W.B.] wspólnych spotkań. Poruszono także uroczystości wrocławskie. W czasie tego spotkania b[isku]pi polscy wyszli z inicjatywą wymiany listów [podkr. – W.B.]”. Należy zauważyć, że w rzeczywistości w protokole nr 4 brak zdania o „inicjatywie wymiany listów”, mowa jest natomiast o prośbie biskupów niemieckich, „by w przyszłości przekazywano sobie teksty

¹¹⁴ AIPN, 01283/94, Kronika informacji na temat listu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego, Warszawa, 7 I 1966 r., k. 425e; por. *ibidem*, Konferencja polskich ojców soborowych w czasie IV sesji Soboru Watykańskiego II. Protokół nr 1 z 16 IX 1965 r., Warszawa, 20 X 1965 r., k. 18e (odpis); por. S. Wyszynski, *Pro Memoria*, 1965, zapiska z 16 IX 1965 r., s. 174.

¹¹⁵ AIPN, 01283/94, Kronika informacji na temat listu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego, Warszawa, 7 I 1966 r., k. 425–426, oprac. EC [mjr. Eugeniusza Cisińskiego]; *ibidem*, Informacja dotycząca działalności abp. Kominka poza granicami kraju, Warszawa, 11 I 1966 r., k. 430–434; por. *ibidem*, Konferencja polskich ojców soborowych w czasie IV sesji Soboru Watykańskiego II. Protokół nr 8, Rzym, 11 XI 1965 r., k. 53e (fotokopia oryginału); zob. AIPN, 02011/31, Konferencja polskich ojców soborowych w czasie IV sesji Soboru Watykańskiego II. Protokół nr 4, Rzym, 7 X 1965 r., k. 1370–1377e (fotokopia oryginału).

przemówień z okazji podobnych wystąpień”, jak wrocławskie, wzmiankowano w nim także zadowolenie kardynałów Wyszyńskiego i Döpfnera z wyników spotkania i wspólnej wieczery biskupów polskich i niemieckich¹¹⁶. Słowem, sens informacji został zasadniczo zmieniony, a jej odbiorcy w istocie zdezinformowani. W omawianych materiałach brak wzmianki o ponownym nawiązaniu bardzo intensywnych kontaktów przez abp. Kominka i red. Krasickiego, co zresztą miało nastąpić, jeżeli wierzyć temu ostatniemu, z inicjatywy hierarchy wrocławskiego. Spotkali się oni w Rzymie 12 września 1965 r. i ustalili, że odtąd będą się widywać „ściśle poufnie” (to jest na wyżej opisanych zasadach) mniej więcej raz na tydzień. W „Kronice” pojawia się jedynie mętny i oderwany od chronologii wywód o prowadzonych przez nich wówczas rozmowach¹¹⁷.

Oficerom wydziału romańskiego wywiadu MSW umknęło właściwie (poza drobną wzmianką w dalszej części dokumentu) inne zdarzenie z początku października 1965 r., bardzo istotne dla genezy orędzia biskupów polskich, a mianowicie wydanie memorandum wschodniego Kościoła ewangelickiego w Niemczech (Evangelische Kirche in Deutschland, EKD) i jego burzliwa recepcja w RFN. Jak wiemy, dokument ten był uznawany przez samego abp. Kominka za „cenną pomoc” w jego relacjach z partnerami niemieckimi. Nie znaczy to, że tego ważnego dokumentu w ogóle nie zauważono. Sprawą zajmowała się (dość powierzchownie) inna struktura wywiadu MSW (Wydział V „niemiecki”). Odpowiednie poszerzone opracowanie na temat memorandum EKD i jego autorów powstało najprawdopodobniej właśnie w wydziale niemieckim dopiero w styczniu 1966 r. Tym samym dwóch ważnych deklaracji (najpierw niemieckiej, a później polskiej) nie analizowano łącznie, tylko wedle „kierunkowej” specjalizacji odpowiednich wydziałów Departamentu I¹¹⁸.

¹¹⁶ AIPN, 01283/44, cz. 2, Informacja dot. kontaktów przedstawicieli episkopatu polskiego z episkopatem niemieckim i genezy listu biskupów polskich do biskupów niemieckich (opracowane na podstawie informacji z kilku wiarygodnych źródeł), Warszawa, 17 XII 1965 r., k. 774e; por. zob. AIPN, 02011/31, Konferencja polskich ojców soborowych w czasie IV sesji Soboru Watykańskiego II. Protokół nr 4, Rzym, 7 X 1965 r., k. 1370–1377e (fotokopia oryginału).

¹¹⁷ AIPN, 01283/94, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z abp. Kominkiem w dniu 12 IX 1965 r., Warszawa, 6 X 1965 r., k. 84–85e; por. *ibidem*, Informacja dotycząca działalności abp. Kominka poza granicami kraju, Warszawa, 11 I 1966 r., k. 432e: „w licznych rozmowach, jakie przeprowadził w Rzymie z redaktorem I. Krasickim, mówił ogólnikowo o swoich kontaktach z episkopatem niemieckim, podkreślając, że celem rozmów jest skłonienie biskupów niemieckich do zajęcia bardziej pojednawczego stanowiska w sprawie Ziem Zachodnich”. Ich bardzo intensywne kontakty w czasie IV sesji Soboru potwierdzał ówczesny sekretarz abp. Kominka, ks. Stanisław Gabiga, zob. AIPN, 00945/2644, Informacja [płk. Stanisława Morawskiego, dyrektora Departamentu IV MSW] dot. redaktora Ignacego Krasickiego, Warszawa, 8 VI 1968 r., k. 269–270e; zob. też W. Kucharski, *Najważniejsze źródła archiwalne do badania kulis powstania Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* [w:] *Wokół Orędzia...*, s. 175.

¹¹⁸ Zob. AIPN, 02011/15, Memorandum Kościoła ewangelickiego NRF na temat sytuacji przesiedleńców i stosunku narodu niemieckiego do swoich sąsiadów wschodnich [opracowanie Ernesta Kuczy, czołowego niemcoznawcy MSZ PRL], b.m., 10 XI 1965 r., k. 43–48e; zob. AIPN, 02011/31, Pilny meldunek dyrektora Departamentu I MSW dot. wypowiedzi Kominka na temat swojej działalności

Opublikowanie memorandum EKD niemal dokładnie zbiegło się z podobnie przemilczanym w omawianej tutaj „Kronice” momentem, w którym rezydent wywiadu MSW w Rzymie płk Wiesław Zajda „Marek” przytomnie wydał polecenie o postawieniu „przed całą naszą agenturą” zadania „dotyczącego ustalenia faktów związanych z kontaktami naszych biskupów z Niemcami”. Oznaczało to mobilizację podległego mu zespołu związaną z podejrzaną wspólną aktywnością hierarchów polskich i niemieckich. Było to wynikiem aktywności red. Krasickiego i jego kontaktów nie tylko z samym abp. Kominkiem, ale też z amerykańskim werbistą i zarazem publicystą katolickim o. Ralphem Wiltgenem SVD, który mu opowiedział o „całej serii spotkań między biskupami polskimi i niemieckimi” i „daleko posuniętej zgodności poglądów w sprawie słuszności taktyki ep[iskopatu] polskiego uwzględniającego narodowe warunki polskie”. Po kilku tygodniach „Witold” pozyskał dodatkowe dane na ten temat pochodzące od bp. Wilhelma Kempfa, ordynariusza diecezji limburskiej. Ojciec Wiltgen podkreślał zarówno wątki wspólne dla obydwu episkopatów, takie jak antykomunizm, jak i zrozumienie dla ograniczeń i problemów, na czele oczywiście ze statusem polskich Ziem Zachodnich i Północnych¹¹⁹.

Same notatki „Witolda”, jak również rozsiane po innych raportach i sztyfrogramach informacje o treści rozmów wskazują na to, że abp Kominek rzeczywiście informował swego rozmówcę o bieżących i planowanych kontaktach między episkopatami Polski i Niemiec, a także w ogólnych zarysach o ich merytorycznej treści, łącznie z takimi wątkami, jak podziały w episkopacie niemieckim w kwestii uznania granicy na Odrze i Nysie i w związku z memorandum wschodnim EKD¹²⁰. W tym samym momencie daje się zauważyć początek prawdziwej „ofensywy uśmiechów” i rozmaitych pozytywnych deklaracji abp. Kominka pod adresem władz (w tym zwłaszcza tow. Zenona

w Rzymie, Warszawa, 22 X 1965 r., k. 1316e; AIPN, 01283/51, [Opracowanie Departamentu I MSW], Memorandum EKD – Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego z października 1965 r., Warszawa, styczeń 1966 r., k. 516–540e; Maria Winowska podważa tezę o wpływie memorandum EKD na ideę powstania listu, jej zdaniem abp. Kominek miał się z nim zapoznać już po sporządzeniu pierwszej redakcji polskiego orędzia, zob. *Jan Nowak-Jeziorański. Maria Winowska. Korespondencja 1955–1989...*, s. 175: „Anna” [Winowska] do Nowaka, 14 IX 1966 r., załącznik 2.

¹¹⁹ AIPN, 01283/94, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z o. Wiltgenem w dniu 1 X 1965 r., Warszawa, 10 XI 1965 r., k. 162e; *ibidem*, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z o. Wiltgenem w dniu 18 X 1965 r., Warszawa, 8 XII 1965 r., k. 208e; *Wokół orędzia...*, s. 244: [Odpis notatki „Witolda” dot. spotkania z abp. Kominkiem w dniu 29 IX 1965 r. w Rzymie], Warszawa, 5 XI 1965 r.; o udziale bp. Kempfa w rozmowach z abp. Kominkiem zob. *ibidem*, s. 371: Notatka [Grupy Soborowej Departamentu IV MSW] dotycząca udziału arcybiskupa Bolesława Kominka, ordynariusza archidiecezji wrocławskiej w Soborze Watykańskim II, Warszawa, sierpień 1966 r.

¹²⁰ AIPN, 01283/94, Parafraza szyfrogramu „Marka” nr 2664 z 21 IX 1965 r., Warszawa, 23 IX 1965 r., k. 121; *ibidem*, Parafraza szyfrogramu „Marka” nr 2794 z 1 X 1965 r., Warszawa, 9 X 1965 r., k. 161e; *ibidem*, Parafraza szyfrogramu „Marka” nr 2794 z 1 X 1965 r., Warszawa, 22 XI 1965 r., k. 163e (odpis, fragment); AIPN, 02011/31, Pilny Meldunek Dyrektora Departamentu I MSW dot. wypowiedzi Kominka na temat swojej działalności w Rzymie, Warszawa, 22 X 1965 r., k. 1315–1316e; zob. też P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania...*, s. 108–110.

Kliszki po jego pojednawczym pod adresem Kościoła wystąpieniu w Zielonej Górze). Sygnały te hierarcha wysyłał bezpośrednio przez „Witolda”, ale też za pośrednictwem innych duchownych, kontaktujących się (mniej lub bardziej służbowo) ze znanym „partyjnym dziennikarzem”, takich jak ks. Szczepan Wesoły, ks. Zdzisław Seremak czy ks. Stanisław Gabiga¹²¹.

„Witold” dowiedział się wtedy od swoich rozmówców „o dwóch tendencjach w episkopacie niemieckim: pro- i antypolskiej”. Tłumaczono mu, że „obecne kontakty mają służyć dokładnemu rozeznaniu obydwu tendencji i zbadaniu, jak załamują się one personalnie”. Słowem, episkopat polski miał prowadzić niemalże taktyczne „rozpoznanie bojem” poglądów swoich partnerów z Niemiec¹²². Należy zauważyć, że mniej więcej w tym samym czasie red. Krasicki, na prośbę zainteresowanego hierarchy, rozpoczął „usilne starania” o zgodę na opublikowanie w „Tygodniku Powszechnym” tekstu arcybiskupa „związanego tematycznie z orędziem”, czyli – jak można sądzić – wstrzymanego ostatecznie przez cenzurę tekstu zatytułowanego *Propozycje dialogu z Niemcami*, który miał się ukazać w numerze 47 tygodnika 21 listopada 1965 r. Ta inicjatywa dodatkowo wzbudziła nieufność wobec red. Krasickiego w Służbie Bezpieczeństwa PRL, a w szczególności w departamentach I i IV¹²³.

Zwieńczeniem tej niewątpliwie konsekwentnej i przemyślanej akcji wrocławskiego hierarchy (którą można wręcz określić jako formę świadomej inspiracji) były rozmowy prowadzone przezeń z „Witoldem” pod koniec października, w trakcie których bez owijania w bawełnę miał on zaproponować „władzom”, że jeśli poprą „jego kandydaturę do kapelusza kardynalskiego i oddadzą mu rezydencję wrocławską”, gotów jest z nimi „współdziałać”. Miał dodać sporo ciepłych słów pod adresem gen. Moczara i podległych mu pracowników MSW, a przede wszystkim ponownie deklarował chęć poufnego spotkania z Zenonem Kliszka, „podkreślając potrzebę kontynuowania wspólnej z rządem polskim akcji na rzecz uznania polskich granic zachodnich” i „omówienia wspólnego planu działania przeciwko rewizjonizmowi niemieckiemu”. Miała być to przy tym – jak podkreślał „Witold” – osobista inicjatywa abp. Kominka niezgod-

¹²¹ AIPN, 01283/81, Pilny meldunek dyrektora Departamentu I MSW płk. Sokolaka dot. reakcji na przemówienie tow. Z[enona] Kliszki, Warszawa, 5 X 1965 r., k. 17e; AIPN, 01283/94, Parafraza szyfrogramu „Marka” nr 2811 z 2 X 1965 r., Warszawa, 22 XI 1965 r., k. 164e; *ibidem*, Notatka „Marka” dot. listu abp. Kominka do red. Krasickiego, [Rzym], 6 X 1965 r.; *ibidem*, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z ks. Wesołym w dniu 12 X 1965 r., Warszawa, 22 XII 1965 r., k. 190; AIPN, 00945/2644, Informacja [płk. Stanisława Morawskiego dyrektora Departamentu IV MSW] dot. redaktora Ignacego Krasickiego, Warszawa, 8 VI 1968 r., k. 269–271e.

¹²² *Ibidem*, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z ks. Wesołym w dniu 12 X 1965 r., Warszawa, 22 XII 1965 r., k. 190.

¹²³ *Ibidem*, Informacja dot. Ignacego Krasickiego, Warszawa, 18 VI 1968 r., k. 271e (z adnotacją „tow. Kliszko zwrócił bez uwag”; szerzej na ten temat zob. P. Madajczyk, *Okoliczności powstania Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* [w:] *Wokół Orędzia...*, s. 117–118; inkryminowany tekst zob. <http://kardynalkominek.pl/pl/Teksty/Propozycje-dialogu-z-Niemcami> (dostęp: 2 I 2016 r.).

niona z prymasem Wyszyńskim. Na takie *dictum* rezydent „Marek” mógł tylko stwierdzić, że w tak poważnej sprawie „trudno mu o wnioski natury zasadniczej, z związku z tym pozostawiamy je Centrali”¹²⁴.

Odnoszący się do tej rozmowy pilny meldunek dyrektora Departamentu I MSW płk. Sokolaka rozpoczynał się od mówiącego wiele zdania „za naszym pośrednictwem redaktor Krasicki prosi o przekazanie poniższych sugestii Kominka tow. Kliszce” (przy czym owym pośrednikiem był wiceszef MSW gen. Szlachcic). Należy zwrócić uwagę, że tym samym nie tylko szef wywiadu MSW, ale w ogóle kierownictwo resortu milcząco akceptowało samodzielną rolę polityczną swego dotychczasowego informatora, przyjmując rolę przekąźnika, co podkreślano jeszcze przez użycie właściwego nazwiska partyjnego dziennikarza, a nie jego kryptonimu wywiadowczego¹²⁵.

22 października, a następnie 4 listopada 1965 r. Departament I MSW wysłał do odbiorców swoich informacji dwa kolejne meldunki dotyczące kontaktów biskupów polskich i niemieckich. W największym skrócie stwierdzano w nich, że obie strony zawarły coś w rodzaju wstępnego „paktu o nieagresji”, uznając jednocześnie, że w sprawie administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, a także po prostu granicy na Odrze i Nysie, ich stanowiska są i pozostaną odległe. W pierwszym z nich informowano mętnie, że prymas Polski zamierza napisać list do swego niemieckiego odpowiednika na temat „właściwych intencji” uroczystości milenijnych, na które mieli być zaproszeni biskupi niemieccy¹²⁶.

Nie może zatem dziwić, że w analizowanej tutaj „Kronice” zabrakło zarówno tej nie za bardzo dokładnej informacji, jak i wątku odnoszącego się do tow. Kliszki. Ponadto jako pierwsze konkretne wydarzenie w łańcuchu zdarzeń prowadzących do wystosowania orędzia podawano dopiero powstanie planów zaproszenia na obchody Milenium Chrztu Polski przedstawicieli innych episkopatów, w tym biskupów niemieckich. Informację o nich uzyskano również od abp. Kominka *via* „Witold” 2 listopada 1965 r., a wysłano ją do Centrali trzy dni później. Słowem, uznano ją za mało znaczącą w potoku innych zdarzeń

¹²⁴ AIPN, 01283/94, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z ks. Wesołym w dniu 22 X 1965 r., Warszawa, 5 XI 1965 r., k. 221–224e; *ibidem*, Odpis pisma przewodniego „Marka” z dnia 25 X 1965 r. do notatek „Witolda”, Warszawa, 5 XI 1965 r., k. 229e; AIPN, 02011/31, Pilny meldunek dyrektora Departamentu I MSW dot. sugestii abp. Kominka pod adresem Zenona Kliszki, Warszawa, 22 X 1965 r., k. 1317–1318e; *Wokół orędzia...*, s. 246–251: [Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z abp. Kominkiem w Rzymie w dniu 19 X], Warszawa, 5 XI 1965 r.; *ibidem*, s. 252–255: [Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z abp. Kominkiem w Rzymie w dniu 22 X], Warszawa, 5 XI 1965 r.

¹²⁵ AIPN, 02011/31, Pilny meldunek dyrektora Departamentu I MSW dot. sugestii abp. Kominka pod adresem Zenona Kliszki, Warszawa, 22 X 1965 r., k. 1317e.

¹²⁶ AIPN, 01283/81, Meldunek dyrektora Departamentu I MSW płk. Sokolaka dot. stosunków między episkopatem polskim i niemieckim, Warszawa, 22 X 1965 r., k. 36e; AIPN, 02011/31, IW dot. rezultatów rozmów prowadzonych przez biskupów polskich z niemieckim episkopatem, Warszawa, 4 XI 1965 r., k. 1312–1313e.

z pierwszych dni listopada 1965 r. na czele z mocno podejrzanymi z punktu widzenia komunistycznej Warszawy „konszachtami” między episkopatem Polski i wciąż frankistowskiej Hiszpanii z udziałem dyplomatycznych przedstawicieli polskich władz emigracyjnych, a także z audiencją udzieloną w Watykanie delegacji niemieckich „wypędzonych”, która odbyła się tylko dzień przed wystosowaniem historycznego orędzia, o której dziś się zapomina. Nie ulega wątpliwości, że te dwa wydarzenia w decydującym momencie rozproszyły uwagę nielicznej w istocie aktywnej części sieci rzymskiej rezydentury. Dość powiedzieć, że „Witold” poświęcił audiencji dla „wypędzonych” obszerny raport i zapewne sporo czasu na pozyskanie informacji potrzebnych do jego przygotowania. Podobnie zdążył szczegółowo opisać na łamach „Życia Warszawy” przekazanie milenijnych darów przez delegację katolików hiszpańskich, co także wymagało i czasu, i wysiłku¹²⁷.

Komunistycznym wywiadowcom dopomógł jednak przypadek. Jednemu z ich czołowych informatorów „Ignacemu” (czyli ks. Jerzemu Dąbrowskiemu) nie pozwolono uczestniczyć w wizycie delegacji episkopatu Hiszpanii w Papieskim Instytucie Polskim w Rzymie. Wypytywał o nią innych księży. 11 listopada 1965 r. dowiedział się od ks. Seremaka, czyli osobistego sekretarza abp. Kominka, że „decyzją [kardynała] Wyszyńskiego [abp] Kominek ma opracować list przeznaczony dla episkopatu niemieckiego. List ten ma być wręczony adresatom przed zakończeniem soboru. »To będzie bomba – mówił ks. Seremak – która ma poruszyć sprawę granic nad Odrą i Nysą i podkreślić bezpodstawność pretensji rewizjonistów w tym przedmiocie«. Ponadto ma on zawierać jakieś warunki”. „Ignacy” wyjaśniał jeszcze, że „innych szczegółów Seremak nie znał albo nie chciał ich przedwcześnie ujawniać”. Zauważyć jednak należy, że dystrybucja tej informacji ograniczyła się do kręgów resortowych (trafiła tylko do wiceministra gen. Szlachcica i kierownictwa Departamentu IV MSW)¹²⁸.

¹²⁷ AIPN, 01283/82, ks. Hieronim Goździewicz z Sekretariatu Prymasa Polski do Henryka Korotyńskiego, redaktora naczelnego „Życia Warszawy”, Rzym, 20 XI 1965 r., k. 353 (w sprawie „korespondencji własnej” red. Ignacego Krasickiego „Kardynał i dary” opublikowanej 13 XI 1965 r. w nr. 272 przywołanego dziennika); AIPN, 01283/94, Odpis notatki „Witolda” dot. imprezy polsko-hiszpańskiej z dnia 9 XI 1965 r., Warszawa, 21 XII 1965 r., k. 256e; *ibidem*, Odpis notatki „Witolda” dot. przebiegu imprezy polsko-hiszpańskiej z dnia 9 XI 1965 r., Warszawa, 21 XII 1965 r., k. 257–268e; *ibidem*, Odpis notatki „Witolda” dot. imprezy hiszpańskiej w Papieskim Instytucie Polskim w Rzymie z dnia 10 XI 1965 r., Warszawa, 20 XII 1965 r., k. 262–263e; *ibidem*, Odpis informacji uzyskanej od „Ignacego” w dniu 11 XI 1965 r., Warszawa, 3 I 1966 r. [winno być 1966 r. – W.B.], k. 266e; *ibidem*, Odpis notatki „Witolda” dot. audiencji Związku Przesiedleńców Niemieckich u papieża w dniu 17 [XI] 1965 r., Warszawa, 15 XII 1965 r., k. 318–323e; AIPN, 02011/31, Pilny meldunek dyrektora Departamentu I MSW dot. audiencji episkopatu polskiego u papieża i akcji niemieckich rewizjonistów w Watykanie, Warszawa, 15 XI 1965 r., k. 1304–1305e.

¹²⁸ AIPN, 01283/94, Odpis informacji uzyskanej od „Ignacego” w dniu 11 XI 1965 r., Warszawa, 3 I 1966 r. [winno być 1966 r. – W.B.], k. 266e; zob. też AIPN, 02011/31, Pilny meldunek dyrektora Departamentu I MSW [podpisany w zastępstwie przez wicedyrektora płk. Eugeniusza Pękałę], Warszawa, 13 XI 1965 r., k. 1308e (zob. też *Wokół orędzia...*, s. 255–256).

Trzeba przyznać, że rezydent „Marek” potraktował ten „wyprzedzający sygnał” z całą powagą, m.in. zlecając „Witoldowi”, aby ten „we właściwy sposób wykorzystał ten fakt w rozmowach ze swoimi kontaktami i ewentualnie z samym autorem”, czyli abp. Kominkiem. Informacja z charakterystycznym zwrotem o „bombie” trafiła (co potwierdzono w analizowanej tutaj „Kronice”) do określanego jako „pilny” meldunku z 13 listopada 1965 r., a stąd później do współczesnej literatury przedmiotu. Właśnie między 11 a 13 listopada 1965 r. rozpoczęły się coraz intensywniejsze i nerwowe próby wywiadu MSW dotarcia do pełnej treści listu przed jego opublikowaniem, przede wszystkim za pośrednictwem „Witolda”, ale także innych tajnych współpracowników, m.in. „Ignacego”¹²⁹.

Początkowo jednak niewiele udało im się ustalić, poza samym potwierdzeniem faktu, że abp Kominek nadal pracuje nad treścią listu. Informacją tą ks. Dąbrowski „Ignacy” podzielił się 16 listopada 1965 r. ze swoim oficerem prowadzącym „Cezarym” (płk. Stanisławem Kubatem), a rezydent „Marek” dopisał jeszcze (pięć dni później), że „Witold” opracował na ten temat odrębną notatkę. Można się domyślać, że powstała ona po jego kolejnej rozmowie z abp. Kominkiem, która – jak wiadomo – odbyła się 13 listopada 1965 r. Ani notatka z tej rozmowy, ani odpowiedni szyfrogram, który streszczał jej „zasadnicze, najpilniejsze elementy”, nie zachowały się w kolekcji „Concilio” i w innych przeszukanych przeze mnie zbiorach archiwalnych zapewne nieprzypadkowo. Nie udało się też odnaleźć informacji czy meldunku wywiadu MSW opartego na tej notatce. Jak można sądzić, mogła ona zawierać treści rzucające nie najlepsze światło na profesjonalizm zaangażowanych w sprawę oficerów wywiadu MSW. Dostępny jest natomiast odpis pisma przewodniego do Centrali, w którym rzymski rezydent „Marek” akceptująco komentuje treść notatki „Witolda” z rozmowy z abp. Kominkiem, znajdując w nim: „potwierdzenie informacji »Ignacego« oraz **wyjaśnienie tego zagadnienia** [podkr. – W.B.]”, przy czym mowa była jeszcze o tym, że „Kominek trochę wychwalał się przed »Witoldem«”. Wrocławski hierarcha w rozmowie z red. Krasickim miał wyjaśniać, że myślą przewodnią przygotowanego listu „jest powtórzenie znanych opinii episkopatu w sprawie Ziem Zachodnich”, czyli listu pasterskiego episkopatu polskiego z sierpnia 1965 r. wydanego we Wrocławiu z okazji uroczystości dwudziestolecia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. List ten władze PRL uznały za tak „pozytywny”, że jego dystrybucję w Niemczech i w Austrii zakulisowo wspierała... polska SB.

¹²⁹ AIPN, 01283/94, Odpis informacji uzyskanej od „Ignacego” w dniu 11 XI 1965 r., Warszawa, 3 I 1965 r. [winno być 1966 r. – W.B.], k. 266e; AIPN, 02011/31, Pilny meldunek dyrektora Departamentu I MSW dot. przygotowania przez episkopat polski listu do biskupów niemieckich, Warszawa, 13 XI 1965 r., k. 1308e; zob. też *Wokół orędzia...*, s. 256; Meldunek dyrektora Departamentu I MSW [płk. Henryka Sokolaka], Warszawa, 13 XI 1965 r.; zob. też W. Kucharski, *Prawdziwa bomba...*, s. 131.

Jego tezy były odbierane w Niemczech, także przez biskupów niemieckich, jako „nacjonalistyczne”. Dodatkowo abp Kominek miał ponowić „pozytywne” deklaracje pod adresem władz PRL¹³⁰.

Nie może dziwić, że żadnej wzmianki o feralnej notatce „Witolda” nie ma w omawianej tutaj „Kronice”. W wywiadzie MSW ówczesne zachowanie abp. Kominka zdefiniowano zresztą jednak później wprost jako „próbę uspienia naszej czujności”. Rzeczywiście nie ulega wątpliwości, że temu ostatniemu udało się w decydującym momencie „zamydlć oczy” najpierw samemu „Witoldowi”, a następnie Centrali wywiadu MSW, która dezinformowała później inne służby resortu i władze PRL. Wydaje się jednak, że uzyskany przez abp. Kominka „inspiracyjny” efekt nie był do końca zamierzony i przemyślany. Należy bowiem założyć, że widział on w przygotowywanym przez siebie „liście” jedynie element długoterminowej akcji polskiego Kościoła na kierunku niemieckim, dla której starał się uzyskać milczącą akceptację władz. Wszystkie jego gesty i plany na najbliższą przyszłość (takie jak pomysł spotkania z Kliszką) tylko w ten sposób dają się logicznie wytłumaczyć. Z tej perspektywy słynny list był – jak już się powiedziało – „wypadkiem przy pracy”, umiejętnie wykorzystanym przez Gomułkę do bezwzględnego uderzenia w polski Kościół i jego politykę pojednania polsko-niemieckiego w duchu soborowym, choć oczywiście nie tylko¹³¹.

Wbrew opinii większości dotychczasowych badaczy pierwszym agentem wywiadu MSW, który dotarł do treści listu, był wcale nie „Witold”, lecz „Ignacy”. Było to znów dziełem przypadku, a właściwie ciągu przypadków. Należy najpierw wyjaśnić, że listy z zaproszeniami na uroczystości milenium chrztu Polski dla poszczególnych episkopatów świata, sporządzone wedle pewnego schematu i w miarę możliwości w językach adresatów, roznosili (wraz z pamiątkowym różańcem) młodzi księża studiujący wówczas w Rzymie, a także ci towarzyszący polskim hierarchom jako ich sekretarze i pomocnicy¹³².

¹³⁰ AIPN, 01283/94, Odpis informacji uzyskanej od „Ignacego” w dniu 16 XI 1965 r., Warszawa, 4 I 1966 r., k. 283–284e; na dokumencie andotacja „Marka” datowana na 21 XI 1965 r.; *ibidem*, Odpis pisma przewodniego „Marka” do notatki „Witolda” z 16 XI 1965 r., Warszawa, 16 XII 1965 r., k. 287, 290e (dwie kopie); *ibidem*, Informacja dotycząca działalności abp. Kominka poza granicami kraju, Warszawa, 11 I 1966 r., k. 432–433e; odnośnie do spraw związanych z recepcją „wrocławskiego” listu pasterskiego episkopatu Polski zob. P. Madajczyk, *Okoliczności powstania Orędzia...*, s. 117; a także tekst Norberta Wójtowicza, *Sprawa o kryptonimie „Kaszub 2” – przyczynek do propagandy Stowarzyszenia PAX dotyczącej polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych* [w:] *Droga do stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej w 40. rocznicę wydania konstytucji apostołskiej Pawła VI Episcoporum Poloniae coetus*, red. W. Kucharski, Wrocław 2013, s. 240–241; niektóre tematy poruszone w „zaginionej” notatce „Witolda” pojawiają się w meldunku opublikowanym przez Grzegorza Straucholda i Wojciecha Kucharskiego [w:] *Wokół orędzia...*, s. 256–257; Meldunek dyrektora Departamentu I MSW [prawdopodobnie płk. Henryka Sokolaka], Warszawa, prawdopodobnie 18 XI 1965 r.; brak tutaj jednak wątku milenijnego listu biskupów.

¹³¹ AIPN, 01283/94, Informacja dotycząca działalności abp. Kominka poza granicami kraju, Warszawa, 11 I 1966 r., k. 432–433e.

¹³² Wystąpienie abp. Henryka Muszyńskiego na międzynarodowej konferencji w Warszawie „Pół wieku później. List biskupów polskich do niemieckich z 18 XI 1965 r.” w dniu 17 XI 2015 r.; no-

Przypadek zrządził, że oryginał najważniejszego z owych listów został skierowany do niewłaściwego adresata, otrzymał go bowiem kard. Joseph Frings (były przewodniczący episkopatu niemieckiego), a nie jego następca kard. Julius Döpfner (wedle informacji „Ignacego” miało to miejsce 24 listopada). W rezultacie 26 listopada abp Kominek zlecił ks. Dąbrowskiemu (znającemu dobrze język niemiecki) pilne dostarczenie duplikatu listu do właściwego sekretariatu. „Ignacy” nie tylko wykonał to polecenie, ale też po drodze list otworzył i przeczytał, a następnie poinformował o jego treści swego oficera prowadzącego. Centrala wywiadu MSW dowiedziała się o nim z depechy wysłanej jeszcze tego samego dnia. Było to jednak jedynie streszczenie z pamięci długiego dokumentu napisanego idiomatyczną niemczyzną, pełnego zawiłych wywodów historycznych, do tego przeczytanego w pośpiechu.

W doniesieniu „Ignacego” zabrakło zatem zwrotu o „przebaczeniu”; zapewne został on przezeń uznany za nic nieznaczący ozdobnik w duchu stylistyki soborowej. Zwrócił on natomiast uwagę na odniesienie do głośnego już w Niemczech memorandum EKD, co płk Kubat uznał za jedyną, do tego nieśmiałą i niezdecydowaną, „aluzję do trwałości naszych aktualnych granic”, przy czym nawiązaniu do owego memorandum miał się sprzeciwiać prymas Wyszyński, a wymóc je abp Kominek¹³³. Taka też była zasadnicza treść „zwykłego” meldunku wywiadu MSW (a zatem nawet nieuznanego za „pilny”) z 29 listopada 1965 r., wysłanego do resortu i do Władysława Wichy, sekretarza KC PZPR nadzorującego aparat bezpieczeństwa¹³⁴.

tatka w zbiorach autora; zob. też np. AIPN, 02011/32, Informacja Departamentu I MSW dot. listu biskupów polskich do episkopatu francuskiego, Warszawa, 30 XII 1965 r., k. 49–61e (w załączeniu obszerny list, o treści analogicznej do tego skierowanego do biskupów niemieckich, datowanego na 18 XI 1965 r. w tłumaczeniu z języka francuskiego).

¹³³ AIPN, 01283/94, Odpis informacji uzyskanej od „Ignacego” na spotkaniu [w dniu 27 XI 1965 r.], Warszawa, 23 XII 1965 r., k. 337–338e; *ibidem*, Kronika informacji na temat listu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego, Warszawa, 7 I 1966 r., k. 426e; zob. też AIPN, 02011/31, Meldunek Departamentu I MSW dot. listu abp. Kominka do episkopatu niemieckiego, Warszawa, 29 XI 1965 r., k. 1288–1289e; AIPN, 01283/44, cz. 2, Informacja dot. kontaktów przedstawicieli episkopatu polskiego z episkopatem niemieckim i genezy listu biskupów polskich do biskupów niemieckich (opracowane na podstawie informacji z kilku wiarygodnych źródeł), Warszawa, 17 XII 1965 r., k. 777–778; zgodnie z informacjami agencji DPA, które uznawano za wiarygodne zarówno w wywiadzie MSW, jak i we wschodnioniemieckim STASI, był jeszcze jeden oryginał listu (w sensie wersji z odrębnymi podpisami biskupów polskich), który otrzymał abp. Alfred Bengsch, metropolita berliński, zob. *ibidem*, Doniesienie agencji DPA z Rzymu z dnia 3 XII 1965 r., k. 381–382e; na temat perypetii z przekazaniem oryginału orędzia stronie niemieckiej zob. też P. Madajczyk, *Okoliczności powstania Orędzia...*, s. 117; ten sam autor w innym miejscu (*idem*, *Na drodze do pojednania...*, s. 85) wskazywał, że sensem wyróżnienia tych trzech hierarchów była chęć specjalnego zaproszenia ich na obchody Milenium chrztu Polski; Jan Nowak-Jeziorański. *Maria Winowska. Korespondencja 1955–1989...*, s. 174–175: „Anna” [Winowska] do Nowaka, 14 IX 1966 r., załącznik 3 (Winowska przypisuje sobie pomysł uzupełnienia listy adresatów o kard. Benschu).

¹³⁴ AIPN, 01283/94, Odpis informacji [„Cezarego”] uzyskanej od „Ignacego” na spotkaniu [w dniu 27 XI 1965 r.], Warszawa, 23 XII 1965 r., k. 338e (adnotacja rezydenta „Marka” z 30 XI 1965 r.); *ibidem*, Kronika informacji na temat listu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego, Warsza-

Tymczasem „Witold” równolegle starał się uzyskać dostęp do treści listu i zbierać informacje o pierwszych reakcjach na jego wystosowanie w różnych wtajemniczonych kręgach kościelnych. Jedną z jego ówczesnych notatek rezydent „Marek” 30 listopada 1965 r. uzupełnił o ważną kilkudzaniową adnotację, rozstrzygającą kwestię politycznej odpowiedzialności red. Krasickiego za dezinformowanie władz PRL w sprawie orędzia. Jej najważniejszy fragment brzmiał: „Czynimy starania związane z otrzymaniem listu polskiego episkopatu. **Kominek nie zdradził chęci zapoznania z nim »Witolda«** [podkr. – W.B.]”¹³⁵.

Tego samego dnia „Ignacy” spotkał się ze swoim oficerem prowadzącym głównie po to, aby przekazać mu protokoły z posiedzeń plenarnych polskich ojców soborowych z 11 i 18 listopada 1965 r. (protokół z posiedzenia 25 listopada nie był jeszcze wówczas gotowy). Z protokołu nr 8 z posiedzenia z 11 listopada wywiad MSW dowiedział się, że abp Kominek podsumowywał w tym dniu trudne rozmowy ze stroną niemiecką, a także wspominał o nadziejach na poprawę wzajemnych stosunków, które wiązał z powstającym listem do Episkopatu Niemiec. Sam prymas Wyszyński przedstawił ogólne zasady opracowania listów milenijnych do episkopatów całego świata, prosząc jednocześnie o traktowanie owych prac jako poufnych, zwłaszcza wobec dziennikarzy (co odnosiło się m.in. do red. Krasickiego i być może wyjaśnia opisane wyżej zachowanie abp. Kominka)¹³⁶. Z protokołu nr 9 z 18 listopada dowiedziano się z kolei, że prymas poinformował polskich ojców soborowych o planowanym podpisywaniu owych listów przez biskupów polskich, jednak bez wyodrębniania orędzia do „soborowych braci” z Niemiec. Informacje, które wywiad MSW uzyskał z protokołów dostarczonych przez „Ignacego”, były zatem niezbyt obfite. Mylącą była dostarczona przezeń dodatkowa wiadomość (pochodząca od ks. Seremaka) o tym, że publikacja listu ma nastąpić jeszcze

wa, 7 I 1966 r., k. 426e; AIPN, 02011/31, Meldunek dyrektora Departamentu I MSW dot. listu abp. Kominka do episkopatu niemieckiego, Warszawa, 29 XI 1965 r., k. 1288–1289e.

¹³⁵ AIPN, 01283/94, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z ks. von Geusau z dnia 29 XI 1965 r., Warszawa, 15 XII 1965 r., k. 314e (wraz z adnotacją „Marka” z 30 XI 1965 r.); *ibidem*, Informacja dot. działalności abp. Kominka poza granicami kraju, k. 433e.

¹³⁶ *ibidem*, Notatka służbowa [„Cezarego”] ze spotkania z „Ignacym” w dniu 30 XI 1965 r., Warszawa, 23 XII 1965 r., k. 347e; por. *ibidem*, Konferencja polskich ojców soborowych w czasie IV sesji Soboru Watykańskiego II. Protokół nr 8, Rzym, 11 XI 1965 r., k. 53e (fotokopia oryginału): „arcyb[iskup] Kominek poinformował obecnych na konferencji o swoich kontaktach z Episkopatem Niemiec, Austrii oraz Ukrainy. Arcyb[iskup] Kominek ma częste i żywe kontakty z biskupami niemieckimi na Auli Soborowej. [...]. Omawia różne sprawy. Rozmowy nie są łatwe z uwagi na sąsiedzkie uwarunkowania historyczne, doznane krzywdy w okresie drugiej wojny światowej, wrogą agitację przesiedleńców niemieckich oraz nieprzyjazne echa ostatnich uroczystości wrocławskich. Pewne odprężenia oczekuje się po liście, jaki Episkopat Polski wystosuje do Episkopatu Niemiec, powiadamiając o uroczystościach milenijnych. Ks[ia]dz arcyb[iskup] wspominał też o memoriale kościoła protestanckiego w Niemczech oraz o tendencjach nawiązywania kontaktów gospodarczych i kulturalnych z Polską”.

tego samego dnia (to jest 30 listopada) przez sekcję polską Biura Prasowego Soboru. Na jakiś czas uśpiło to uwagę wywiadowców z MSW¹³⁷.

Jak wynika z treści szyfrogramu wysłanego z Rzymu 1 grudnia 1965 r., a także z dwóch, nie do końca zbieżnych notatek red. Krasickiego odnoszących się do tej sytuacji (jednej dla wywiadu MSW i drugiej dla Biura Prasy KC PZPR) dopiero tego dnia „Witoldowi” udało się w końcu dotrzeć do „tekstu pełnego dokumentu”. Jego źródłem było niemieckojęzyczne centrum informacji soborowej CIC (Centrum Informationis Catholicum), a konkretnie jego szef dr Luitpold A. Dorn (niemiecki dziennikarz watykanista), który z kolei uzyskał ten dokument pod koniec listopada od bp. Walthera Kampego, biskupa pomocniczego z Limburga, odpowiedzialnego za sprawy medialne w niemieckiej delegacji soborowej. Sam „Witold” kupił kopię listu przez pośrednika, którym był dziennikarz Otto Karger, reprezentujący niemiecką protestancką agencję prasową EPD (Evangelischer Pressedienst). Zapłacił za nią dokładnie 10 000 lirów (czyli w przybliżeniu dzisiejszych 400 euro). Po uzyskaniu tekstu od „Witolda” rezydent wywiadu MSW postanowił sprawę sposobu jego wykorzystania dodatkowo skonsultować z Warszawą, przez co stracono jeszcze prawie dwa dni. „Marek” musiał się z tego gęsto tłumaczyć, przerzucając część odpowiedzialności na „towarzyszy” z Centrali¹³⁸.

Najważniejszy fragment wyjaśnień rezydenta wywiadu MSW warto przytoczyć *in extenso*, pokazuje on bowiem znów profesjonalne i techniczne ograniczenia „wszechwładnej” rzekomo służby. Na marginesie notatki „Witolda” „Marek” napisał odręcznie: „do godziny 2-giej w nocy [2 grudnia 1965 r.] nie było fizycznych i technicznych możliwości przekazania tekstu. Po pierwsze z uwagi na niesłyszalność naszej stacji [*sic!* – W.B.], jakieś zakłócenia, a po drugie z uwagi na obcojęzyczność tekstu, którego zaszyfrowanie przez pracownika nieznającego języka [niemieckiego] trwało całą noc. Godz. 8.30 rozpoczęliśmy nadawanie. Po godzinie czasu łączność dalekopisową przerwano bez słowa. To z kolei spowodowało nasz telefon do Warszawy, aby MSZ wyszedł na spotkanie. Po co? ... Czy w świetle depeszy nr 2281 nie można było przewidzieć, po przerwaniu łączności, że dalej nie należy nadawać?”¹³⁹.

¹³⁷ *Ibidem*, Konferencja polskich ojców soborowych w czasie IV sesji Soboru Watykańskiego II. Protokół nr 9, Rzym, 18 XI 1965 r., k. 60e; *ibidem*, Konferencja polskich ojców soborowych w czasie IV sesji Soboru Watykańskiego II. Protokół nr 10, Rzym, 25 XI 1965 r., k. 64e.

¹³⁸ AIPN, 01283/87, Pafaraza szyfrogramu nr 3702 z dnia 1 XII 1965 r. z Rzymu, Warszawa, 2 XII 1965 r., k. 90e; AIPN, 01283/94, Notatka „Witolda”, Rzym, 2 XII 1965 r., k. 351e, łącznie z adnotacjami rezydenta „Marka” datowanymi na dzień 2 i 3 XII 1965 r.; *ibidem*, Zastępca kierownika Biura Prasy KC PZPR Edward Adamiak do wiceministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica, Warszawa, 6 I 1966 r. (wraz z załącznikiem notatką red. Ignacego Krasickiego dot. okoliczności uzyskania orędzia biskupów polskich), k. 471–474e; wymowa nazwiska korespondenta EPD niepewna, przyjęta za odrębną notatką „Witolda”; nie udało się bliżej zidentyfikować tej osoby, w różnych doniesieniach wywiadu MSW występującej także jako „Otto Kragen”; list autora wysłany do tej, istniejącej do dziś, instytucji pozostał bez odpowiedzi.

¹³⁹ *Ibidem*, Notatka „Witolda”, Rzym, 2 XII 1965 r., k. 351–352e (adnotacja „Marka”).

Zapewne mowa jest tutaj o przekazanej do Rzymu już 1 grudnia 1965 r. zgodzie Centrali wywiadu MSW na to, aby „Witold” przetelefonował po prostu treść listu do redakcji „Życia Warszawy” i Agencji Robotniczej, zgodnie z poleceniem swoich przełożonych „po linii” partyjnej propagandy – Henryka Korożyńskiego („Życie Warszawy”) i Jacka Groszkiewicza (Agencja Robotnicza)¹⁴⁰. Musiało to jednak trochę potrwać, treść listu bowiem dotarła ostatecznie do kierownictwa PZPR 3 grudnia 1965 r. i to wcale nie dzięki zaangażowaniu tajnych służb i ich agentów, tylko za sprawą... zachodnioniemieckiej agencji prasowej DPA, co przyznawano nawet w „Kronice” sporządzonej przez wywiad MSW¹⁴¹.

2 grudnia 1965 r. doszło do rozmowy między ks. Wesołym z Biura Prasowego Soboru a Eugeniuszem Szczepanikiem, attaché prasowym ambasady PRL (jednocześnie oficerem rezydentury wywiadu MSW o pseudonimie „Aldo”). Duchowny obiecał wówczas, bez większych ceregieli, udostępnić oficerowi kopię oryginalnego listu, aczkolwiek w drodze wyjątku (korespondenci prasy krajowej wciąż byli objęci embargo). I rzeczywiście tak uczynił dzień później, czyli 3 grudnia 1965 r. (w tym samym dniu, w którym opublikowała treść listu agencja DPA). Zadowolony z takiego obrotu sprawy mjr Szczepanik postanowił w związku z tym w podzięcie zaprosić duchownego „na dobrą wódkę”, „posoborową”, na co ten zresztą ochoczo przystał. Dokument dotarł ostatecznie kurierem do Centrali wywiadu MSW dopiero 9 grudnia 1965 r. Zauważyć należy, że znów został on uzyskany w sposób, który można określić jako półoficjalny, a red. Krasicki nie miał z tym nic wspólnego¹⁴².

„Witold” był jednak nieoceniony w zbieraniu w soborowym Rzymie pierwszych odgłosów oraz opinii na temat orędzia biskupów polskich. Jeszcze 29 listopada 1965 r. (a więc przed upublicznieniem treści listu) pierwszymi reakcjami strony niemieckiej podzielił się z nim szef ośrodka DOC ks. von Geusau (Niemiec z pochodzenia). Wedle jego wiedzy bp Franz Hengsbach (osobiście zaangażowany w prace nad polskim orędziem, biskup Essen i zarazem ordynariusz połowy Bundeswehry) miał scharakteryzować tekst jako „dokument pozytywny i pojednawczy”, a zarazem „unikający kwestii drażliwych”. Von Geusau przekazał też pierwsze wrażenia samego kard. Döpfnera,

¹⁴⁰ AIPN, 01283/87, Parafraza szyfrogramu [„Marka”] nr 3702, Rzym, 1 XII 1965 r., k. 90e (w jednym zdaniu streszczona jest także odpowiedź Centrali, czyli zapewne szyfrogram nr 2281).

¹⁴¹ AIPN, 01283/94, Kronika informacji na temat listu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego, Warszawa, 7 I 1966 r., k. 426e (tekst w wersji upowszechnionej przez agencję DPA ukazał się w Polsce w numerze tygodnika „Forum” nr 37/38 z 19–26 XII 1965 r. w bardzo niechlujnym przekładzie, zob. *Wokół orędzia...*, s. 219–221: Ocena [sporządzona w Urzędzie ds. Wyznań] tłumaczenia na język polski tekstu orędzia zamieszczonego w tygodniku „Forum”), Warszawa, 29 XII 1965 r.

¹⁴² AIPN, 01283/94, Odpis notatki „Aldo” dot. ks. Wesołego, Warszawa, 22 XII 1965 r., k. 392e; zob. też *ibidem*, Kronika informacji na temat listu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego, Warszawa, 7 I 1966 r., k. 427e; por. S. Wesoły, *Soborowe wspomnienia...*, s. 88–90.

którymi ten ostatni miał się podzielić z holenderskim kardynałem – Alfrinkiem. Niemiecki hierarcha miał się chwalić, że „taki ton listu jest jego zasługą, ponieważ dwukrotnie »twardo« rozmawiał z Wyszyńskim, tłumacząc mu »niewłaściwy« ton wystąpienia wrocławskiego polskiego episkopatu”. Jak dodatkowo wyjaśniał kierownik DOC: „obecnie biskupi niemieccy rozważają możliwość udzielenia pisemnej odpowiedzi [...] również w tonie pojednawczym, [jednak] bez poruszania też z memoriału ewangelików” (czyli kwestii granicy na Odrze i Nysie)¹⁴³.

Pierwszym ważnym polskim rozmówcą red. Krasickiego po opublikowaniu listu był sam abp Kominek. Spotkali się oni 3 grudnia 1965 r., a więc jeszcze przed początkiem zmasowanego ataku propagandowego władz PRL na treść orędzia¹⁴⁴. Jeśli wierzyć relacji „Witolda”, wrocławski hierarcha starał się go dalej inspirować w duchu „realistycznym” i „antyniemieckim”, najwyraźniej chcąc uniknąć zerwania mostów z władzami PRL. Nie tylko dystansował się od dzieła swojego życia, a nawet wprost wyparł się autorstwa słynnego zwrotu o „przebaczeniu” i w ogóle wątków „geopolitycznych” zawartych w orędziu, wskazując, że w tym punkcie nastąpiła osobista ingerencja prymasa Polski, pod wpływem nacisków kard. Döpfnera. Wydaje się, że tym samym abp Kominek, po raz kolejny, świadomie i z premedytacją wprowadzał w błąd swego rozmówcę. Z bardzo wnikliwego porównania kolejnych wersji orędzia pozyskanych przez władze PRL, dokonanego po kilku latach przez Aleksandra Merkera z Urzędu ds. Wyznań, wynika bowiem, że od samego początku (pierwszej chronologicznie wersji) znajdowały się w nim „wszystkie politycznie istotne fragmenty końcowego tekstu”¹⁴⁵. W dalszej części rozmowy z „Witoldem”, odwołując się znów do opinii prymasa Wyszyńskiego, abp Kominek tłumaczył,

¹⁴³ AIPN, 01283/94, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z ks. von Geusau z dnia 29 XI 1965 r., Warszawa, 15 XII 1965 r., k. 314e; *ibidem*, Informacja dot. działalności abp. Kominka poza granicami kraju, Warszawa, 11 XII 1966 r., k. 432–433e; *Wokół orędzia...*, s. 264; Meldunek dyrektora Departamentu I MSW dotyczący listu biskupów polskich do episkopatu NRF, Warszawa, 3 XII 1965 r.; P. Madajczyk, *Na drodze do pojednania...*, s. 85.

¹⁴⁴ Zob. np. *ibidem*, s. 7, z wskazaniem na rozpoczynającą ofensywę propagandową władz publikacje „Życia Warszawy” i „Słowa Polskiego”; zob. też *Wokół orędzia...*, s. 302–303; Plan działań związanych z wystosowaniem orędzia opracowany w Wydziale Administracyjnym KC PZPR, Warszawa, 4 XII 1965 r.

¹⁴⁵ AIPN, 01283/94, Informacja dot. działalności abp. Kominka poza granicami kraju, Warszawa, 11 XII 1966 r., k. 433e; *ibidem*, Meldunek dyrektora Departamentu I MSW [podpisany przez jego zastępcę płk. Pękałę] dot. listu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego [pochodzący ze źródła „Witold”], Warszawa, 6 XII 1966 r., k. 609–610; AIPN, 001043/313, Notatka mjr. Leszka Guzika z Wydziału VI Departamentu I MSW dot. „Jankowskiego”, Warszawa, 14 III 1967 r., k. 59–60e (sprawa autorstwa orędzia); *Wokół orędzia...*, s. 227; Analiza porównawcza poszczególnych wersji Orędzia dokonana przez Aleksandra Merkera z Urzędu ds. Wyznań, Warszawa, 18 III 1968 r.; zob. też *ibidem*, s. 283, Fragment doniesienia tajnego współpracownika źródła ps. „Daniel” [ks. Jana Puzio] dot. okoliczności powstania orędzia, Wrocław, 18 I 1966 r.: „część orędzia, którą my nazywamy polityczną, została taka, jaka była, w pierwszej wersji przekazanej przez abp. Kominka [ks. Seremakowi do przepisania na maszynie – W.B.]”.

że „Niemcy zażądali takiego listu, aby dla potrzeb własnej opinii publicznej móc udzielić Polakom przychylną odpowiedź”, przy czym od razu zauważał, że wątpli, „czy odpowiedź ta istotnie będzie przychylna, gdyż episkopat niemiecki nie reprezentuje jednolitego stanowiska w tej sprawie”. Podobne deklaracje abp. Kominka, a zwłaszcza próby rozmycia odpowiedzialności za autorstwo słynnego listu, zostały odebrane w wywiadzie MSW jako „asekurantwo”¹⁴⁶. Jako szczerze odebrano natomiast wyrażane w wąskich kręgach kościelnych chłopięce wręcz wyrazy dumy i satysfakcji, jakie można było usłyszeć z ust wrocławskiego hierarchy. Miał on wówczas powiedzieć: „ale narobiłem szumu z moją koncepcją listu, chociaż tyle udało mi się zrobić na koniec sesji soboru”¹⁴⁷.

Dość istotna w tym kontekście jest relacja Winowskiej, że 5 grudnia 1965 r., na wyraźne polecenie abp. Kominka, przekazała ona red. Krasickiemu treść odpowiedzi biskupów niemieckich na orędzie ich polskich współbraci. To dopiero wówczas partyjny dziennikarz miał prosić swą rozmówczynię o przekazanie metropolicie wrocławskiemu, że „osobiście ocenia orędzie bardzo pozytywnie” i „podobne zdanie ma Warszawa”. Właśnie ta deklaracja, uznana za fałszywą i świadomie prowokacyjną (być może tak jak rozmowa z 13 listopada), legła u podstaw licznych później negatywnych wypowiedzi abp. Kominka pod adresem red. Krasickiego, wśród których określenie „najgorszy wróg” należało do łagodniejszych (*inimicissimus homo*)¹⁴⁸. Innym razem hierarcha miał nazwać red. Krasickiego „świnia” i „dwulicowcem”. Tak to przynajmniej przedstawiał kilka lat później ks. Stanisław Gabiga, w czasach soborowych sekretarz abp. Kominka, składając wyjaśnienia w związku z przeszukaniem jego rzeczy po powrocie do kraju i konfiskatą części znajdującej się w jego posiadaniu dokumentacji kościelnej¹⁴⁹.

¹⁴⁶ AIPN, 01283/94, Informacja dot. działalności abp. Kominka poza granicami kraju, Warszawa, 11 XII 1966 r., k. 433e; *ibidem*, Meldunek dyrektora Departamentu I MSW [podpisany przez jego zastępcę płk. Pękale] dot. listu biskupów polskich do episkopatu niemieckiego [pochodzący ze źródła „Witold”], Warszawa, 6 XII 1966 r., k. 609–610 (inna kopia datowana na dzień 7 XII 1965 r. zob. *Wokół orędzia...*, s. 271–272).

¹⁴⁷ AIPN, 01283/94, Wyciąg z raportu ze spotkania z „Ignacym” z dnia 7 XII 1965 r., k. 394e; por. nieco inaczej, *ibidem*, Informacja dot. działalności abp. Kominka poza granicami kraju, Warszawa, 11 XII 1966 r., k. 433e (tutaj informacja datowana na 15 XII 1965 r. i zwrot: „ale im namieszałem tym swoim listem”).

¹⁴⁸ Jan Nowak-Jeziorański. Maria Winowska. *Korespondencja 1955–1989...*, s. 176: „Anna” [Winowska] do Nowaka, 14 IX 1966 r., załącznik 3.

¹⁴⁹ AIPN, 00945/2644, Informacja [płk. Stanisława Morawskiego, dyrektora Departamentu IV MSW] dot. redaktora Ignacego Krasickiego, Warszawa, 8 VI 1968 r., k. 269–271e; odnośnie do epitetów pod adresem red. Krasickiego zob. też *Wokół orędzia...*, s. 301: Odpis doniesienia agenturalnego tajnego współpracownika „Jankowskiego” dot. okoliczności powstania orędzia, Wrocław, 6 III 1968 r.; pakiet dokumentów dotyczących sprawy przeszukania bagaży ks. Gabigi publikują Grzegorz Strauchold i Wojciech Kucharski, zob. zwłaszcza *ibidem*, s. 297–298: Notatka służbowa dotycząca zarekwirowania materiałów związanych z powstaniem orędzia przewożonych przez ks. Stanisława Gabigę w dniu 17 I 1968 r. na przejściu granicznym w Zebrzydowicach, Warszawa, 18 I 1968 r.;

Z innych ciekawych opinii na temat orędzia pozyskanych przez „Witolda” na wzmiankę zasługuje na pewno ta wyrażona przez Zygmunta Michałowskiego, wicedyrektora Rozgłośni Polskiej RWE. Miał on powiedzieć swemu bliskiemu kuzynowi Krasickiemu, że „nawet w RWE mówi się, że był to wielki błąd Wyszyńskiego”. Można to chyba złożyć na karb antyniemieckich fobii dużej części zespołu monachijskiej rozgłośni, na czele z samym Janem Nowakiem-Jeziorańskim¹⁵⁰.

Dodajmy tutaj jeszcze, że w wywiadzie MSW w ogóle nie zauważono najpoważniejszej chyba wpadki „Witolda” związanej z tą sprawą, co znów wystawia nie najlepsze świadectwo oficerom operacyjnym i analitykom tej służby. O polsko-niemieckich rokowaniach na soborze, za jego sprawą, musiał doskonale wiedzieć Gottfried Kusen „Curioso”, z którym Krasicki spotykał się kilkakrotnie feralną jesienią 1965 r. Tym samym, zdaniem Hansajakoba Stehlego, to właśnie polski dziennikarz był źródłem przecieku informacji o historycznej inicjatywie polskiego episkopatu do BND¹⁵¹.

Ewidentna porażka poniesiona przez wywiad MSW w sprawie milenijnego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich nie wpłynęła specjalnie na dobre mniemanie oficerów o sobie, agentach i informatorach. W każdym razie pod koniec IV sesji soboru i dokładnie w tym samym momencie, w którym zakończyła się opisana wyżej historia pozyskiwania treści historycznego listu (3 grudnia 1965 r.), rozpoczęto świętowanie odniesionych w czasie soboru sukcesów wywiadowczych. Decyzją samego gen. Szlachcica najwyższe „posoborowe” nagrody otrzymali oficerowie rezydentury „Baszta” – rezydent płk Zajda „Marek” 200 tys. lirów, płk Kubat „Cezary” – 150 tys. lirów, a ich czołowi agenci i informatorzy: „Witold” – 100 tys. lirów i „Ignacy” – 80 tys. lirów¹⁵². Przyznawano je zatem nie tylko w proporcji do zasług i osiągnięć, ale też „wedle pozycji” (*po czynu*), czyli zgodnie z odwiecznym biurokratycznym porządkiem.

„Witold” oczywiście nie mógł nic wiedzieć o kuponach odcinanych od jego pracy przez oficerów rezydentury. Zapewne odebrał szczodry gest komunistycznych tajnych służb jako wyróżnienie, a zarazem wyraz uznania za rolę

a także *ibidem*, s. 298–299; Notatka z rozmowy z ks. Stanisławem Gabigą w dniu 31 I 1968 r. we Wrocławiu, Warszawa, 1 II 1968 r.; zob. też W. Kucharski, *Prawdziwa bomba...*, s. 131.

¹⁵⁰ AIPN, 01283/94, Wyciąg z notatki ze spotkania „Witolda” z Zygmuntem Michałowskim w dniu 19 XII 1965 r., Warszawa, 22 XII 1965 r., k. 416e.

¹⁵¹ H. Stehle, *Graue Eminenzen dunkle Existenzen...*, s. 29.

¹⁵² AIPN, 01283/87, Wniosek mjr. Ciszyńskiego zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW do płk. Sokolaka dyrektora Departamentu I MSW dot. nagród dla tajnych współpracowników, Warszawa, 3 XII 1965 r., k. 92, z adnotacją: „wyżej wymienieni pracowali z oddaniem i w okresie IV sesji dostarczyli b[ardzo] istotne dokumenty i informacje soborowe”, jeszcze tego samego dnia wniosek został zatwierdzony przez wicedyrektora pionu; *ibidem*, Płk Eugeniusz Pękała, wicedyrektor Departamentu I MSW do gen. Franciszka Szlachcica, wiceministra spraw wewnętrznych w sprawie nagród dla pracowników rezydentury wywiadu MSW w Rzymie, a także szyfrantów i „radzisty” tutejszej ambasady, Warszawa, 10 XII 1965 r., k. 93.

odegraną w grze z abp. Kominkiem i dowód wzrostu zaufania do jego osoby. Tymczasem jego ocena w tym kręgu nie była jednoznacznie pozytywna, wręcz przeciwnie. Co prawda w Departamencie I MSW (wywiadzie) doceniano jego działalność na niwie kościelnej i watykańskiej, ale zarazem starano się usprawiedliwiać popełnione przezeń takie czy inne „błędy”. W kierownictwie MSW, a zwłaszcza w „wyznaniowym” Departamencie IV, ta aktywność budziła coraz większą irytację, która przerodziła w końcu w głęboką niechęć do jego osoby (o której skutkach za chwilę). Kompromitujące dla red. Krasickiego były zwłaszcza wyniki przeszukania na granicy bagażu wracającego do kraju ks. Stanisława Gabigi (byłego sekretarza abp. Kominka), u którego skonfiskowano wiele dokumentów odnoszących się do genezy orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, wyjaśnienia złożone wówczas przez tego duchownego, a także informacje na temat „Witolda” pochodzące z innych źródeł¹⁵³.

W rezultacie, co trochę paradoksalne, można odnieść wrażenie, że – zwłaszcza w kierownictwie Departamentu IV, ale też i innych pionach MSW – coraz bardziej przyjmowano sposób widzenia genezy milenijnego listu biskupów charakterystyczny dla środowisk kościelnych, a zwłaszcza otoczenia abp. Kominka. Można uznać, że ostatecznym skutkiem opisanej wyżej gry prowadzonej przez wrocławskiego hierarchę było uczynienie z red. Krasickiego wręcz modelowego przykładu kozła ofiarnego, nie tylko w debacie publicznej, ale nawet w zakulisowych dyskusjach na szczytach władzy PRL. Nie pozostało to bez wpływu na jego dalsze losy jako publicysty i polityka, a także na ostateczne zakończenie pierwszej fazy jego współpracy z wywiadem MSW. W pewnym sensie można wręcz uznać, że w ostatecznym rozrachunku został on w ten sposób złożony na ołtarzu historii przez zręczniejszych od niego graczy w sutannach.

¹⁵³ AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa [wicedyrektora Departamentu I MSW płk. Eugeniusza Pękały] dot. Ignacego Krasickiego, Warszawa, 23 III 1966 r., k. 180–183e (sprawa orędzia i utrata zaufania do Krasickiego); *ibidem*, Notatka „Wilskiego” [ppłk. Konstantego Janowskiego] dot. pobytu „Witolda” w Rzymie, Rzym, 15 IX 1969 r., k. 224, ze wzmianką: „zrobiłem to [mowa o wstępnej odmowie pośredniczenia w poparciu przez MSW pobytu red. Krasickiego w Rzymie w czasie Synodu Biskupów – W.B.], wiedząc o nieprzychylniej opinii dot. jego osoby ze strony kierownictwa [Departamentu] IV”; *ibidem*, Informacja dyrektora Departamentu IV płk. Stanisława Morawskiego dot. Ignacego Krasickiego w związku z przeszukaniem rzeczy ks. Stanisława Gabigi w dniu 17 I 1968 r., Warszawa, 18 VI 1968 r., k. 269–272e, z adnotacją autora: „tow. [Zenon] Kliszko zwrócił bez uwag” i konkluzją o ewentualnym „opracowaniu dalszych przedsięwzięć”; *ibidem*, Protokół zniszczenia komunikatów PT krypt. „Kran”, Warszawa, 27 IX 1973, k. 289e; zob. też AIPN, 01041/98, cz. 2, Notatka dot[yżająca] sprawy operacyjnego rozpracowania krypt[onim] „Alpy” [Warszawa, 10 XII 1965 r.], k. 264–269e (załącznik nr 1 do sprawozdania rocznego Departamentu IV MSW odnoszący się do zagranicznych powiązań rodzin Krasickich, Sobańskich, Orłowskich, Pruszyńskich, Potockich, Tyszkiewiczów, Michałowskich i Osęków); por. J. Zabłocki, *Dzienniki, 1966–1975*, t. 2, Warszawa 2011, s. 49 (zapiska z 10 IV 1966 r.).

Kolejne rozstania „Witolda” z wywiadem MSW i ich ostateczny finał

Po 1968 r. w resorcie powrócono do używania w odniesieniu do red. Krasickiego jego właściwego nazwiska rodowego, zamiast przypisanego kryptonimu sprawy („Witold”). Wynikało to z ostatecznego rozwiązania z nim przez wywiadu MSW relacji określanych jako służbowe (jak wiadomo, od końca 1964 r. nieregularnych i częściowo nieformalnych). W styczniu 1968 r. red. Krasicki spotkał się z dwoma wysokimi oficerami wywiadu MSW ppłk. Eugeniuszem Ciszynskim i ppłk. Konstantym Janowskim, którzy podziękowali mu za dotychczasową współpracę, bez ogródek jednak oświadczając, że w związku z jego powrotem do kraju dalsze stosunki służbowe uznają za bezprzedmiotowe. Winny one zostać zastąpione przez „luźny kontakt obywatelski” z ppłk. Janowskim. Dwa lata później decyzje te zostały zmodyfikowane decyzją zastępcy dyrektora wywiadu MSW płk. Eugeniusza Pękały. Kontakt z „Witoldem” miał odtąd utrzymywać jego dobry znajomy, płk Wiesław Zajda, teraz już zastępca dyrektora Departamentu IV MSW. Dokumentacja sprawy, wcześniej wybrakowana, miała być ostatecznie skierowana do archiwum (zresztą do jego części ogólnej, czyli Biura „C” MSW, a nie do wydzielonej komórki zajmującej się dokumentacją pracy wywiadu)¹⁵⁴.

Do ustaleń z tego spotkania stosowano się zresztą tylko tyle o ile. W dokumentacji wywiadu MSW (np. tej odnoszącej się do synodu biskupów) można bowiem znaleźć pisane odręcznie notatki z podpisem „Witold” pochodzące z lat siedemdziesiątych XX w., przy czym w odpowiednich standardowych formularzach używano zarówno jego dawnego kryptonimu, jak i określenia „współpracownik”¹⁵⁵. Można tutaj jeszcze przypomnieć, że trzy lata później ceniony przez red. Krasickiego płk Zajda zginął w katastrofie lotniczej pod Szczecinem wraz z delegacjami polskiego i czechosłowackiego resortu spraw wewnętrznych, co także nie pozostało bez wpływu na relacje dziennikarza ze środowiskiem służb specjalnych PRL. W wyniku kolejnych decyzji kierownictwa MSW „Witold” znalazł się ostatecznie w „szarej strefie”, czyli jego kontakt z wywiadem stał się w gruncie rzeczy zupełnie nieformalny, a co za tym idzie swobodny co do swoich form i przejawów. Do tego należy dodać, że w latach 1968–1973 „sąsiedzi” wywiadu z Departamentu IV MSW pod-

¹⁵⁴ AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa [ppłk. Ciszynskiego] dot. „Witolda”, Warszawa, 11 XI 1968 r., k. 175e; *ibidem*, ppłk Ciszynski do płk. Eugeniusza Pękały, wicedyrektora Departamentu I MSW, Warszawa, 12 I 1968 r., k. 202e; *ibidem*, Notatka służbowa [wicedyrektora Departamentu I MSW płk. Eugeniusza Pękały] dot. Ignacego Krasickiego, Warszawa, 23 III 1966 r., k. 180–183e (sprawa orędzia i utrata zaufania do Krasickiego); *ibidem*, Notatka [zastępcy naczelnika Wydziału VI wywiadu MSW mjr. Eugeniusza Matusiaka] dot. t[ajnego] w[s]półpracownika] ps. „Witold”, Warszawa, 26 I 1970 r., k. 232e.

¹⁵⁵ Zob. np. AIPN, 02011/100, cz. 1, Naczelnik Wydziału VI [płk Leszek Guzik] do naczelnika Wydziału X Departamentu I MSW ppłk. Bolesława Zelenkiego, Warszawa, 18 XI 1971 r., k. 332 (wypełniony formularz wraz z załączoną odręczną notatką „Witolda” z 13 X 1971 r.).

dawali aktywność red. Krasickiego, przede wszystkim kontakty i przyjaźnie z dyplomatami krajów zachodnich, dość dokładnej kontroli w ramach rozpracowania operacyjnego o kryptonimie „Alfa” (połączonego z założeniem podsłuchu telefonicznego krypt. „Kran”). Formalnie zostało one wszczęte w związku z podejrzeniem o „utrzymywanie kontaktów z przedstawicielami wrogich ośrodków dywersji ideowo-politycznej”. Przywołane rozpracowanie w ostatecznym rozrachunku niczego szczególnego nie wykazało, poza szerokimi kontaktami, a może po prostu towarzyską popularnością samego dziennikarza, czy też obojga państwa Krasickich, w warszawskich kręgach dyplomatycznych¹⁵⁶.

W roku 1976, w związku z kolejnym dłuższym wyjazdem zagranicznym red. Krasickiego, tym razem do Algierii, w wywiadzie postanowiono o wznowieniu z nim bardziej formalnej współpracy i przeprowadzono jego ponowną rejestrację w kategorii kontakt operacyjny, przy czym jego pseudonim, z przyczyn czysto biurokratycznych, otrzymał nowe, zdrobniałe brzmienie – „Witoldzik”, co zresztą nie za bardzo się przyjęło nawet w wewnętrznej korespondencji wywiadu MSW. Jego sprawą zajmować się miał odtąd Wydział III Departamentu I (zajmujący się zasadniczo kontrwywiadem zagranicznym, nadzorujący też niewielkie placówki wywiadu, tzw. punkty operacyjne, w krajach Trzeciego Świata, a także w krajach demokracji ludowej, oczywiście z wyłączeniem ZSRR). Z „Witoldem” współpracowali najpierw płk Bogusław Ćwierczakiewicz i płk Ludwik Siemek, a później oficerowie z punktu operacyjnego w Algierze o pseudonimach „Lam” (ppłk Stanisław Lesiuk), „Fidel” (kpt. Zdzisław Petrykowski) i „Louis” (płk Marian Żebrowski, uprzednio Mikłaszewicz), wreszcie płk Józef Mędrzycki¹⁵⁷.

W wydziale informacyjno-analitycznym wywiadu MSW „algierskie” materiały pochodzące od red. Krasickiego oceniano jako „zbyt ogólne i zawierające zbyt wiele komentarzy własnych »Witolda«, dziennikarzy i osób nieposiadających bezpośredniego dotarcia do materiałów wywiadowczych”. Nakazano zatem „Lamowi”, aby ten poinstruował swojego współpracownika, że „interesują nas jedynie fakty o charakterze tajnym” i „wypowiedzi osób kompetentnych”. W związku z tym, że red. Krasickiego ciągnęło do tradycji-

¹⁵⁶ AIPN, 00945/2644, Notatka Departamentu IV dla Departamentu II MSW (kontrwywiadu) dot. sprawy operacyjnego opracowania kryptonim „Alfa” dot. Ignacego Krasickiego, Warszawa, bez daty [1968?], k. 190–195e; *ibidem*, Raport por. [Romualda] L[esława] Będziaka z Wydziału II Departamentu IV MSW o wyrażenie zgody na wszczęcie operacyjnego rozpracowania dot. Krasickiego Ign[acego], Warszawa, 22 II 1968 r., k. 243e; AIPN, 01285/571, Zapisy na odwrocie karty sprawdzeniowej E-15 wskazujące na regularne aktywne kontakty red. Krasickiego z szeregiem wymienionych tutaj imiennie dyptomatów z Włoch, Francji, Danii, Szwajcarii, Belgii, Hiszpanii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i USA, Warszawa, 8 I 1976 r., k. 12 e.

¹⁵⁷ *Ibidem*, Notatka [ppłk. Aleksandra Pudło, zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu II MSW] z przeglądu teczki personalnej i roboczej kontaktu służbowego Departamentu I MSW krypt. „Witoldzik” – dziennikarza Ignacego Stanisława Krasickiego, Warszawa, 17 IV 1982 r., k. 38–39e.

nych dla niego kontaktów i tematów kościelno-watykańskich, zamierzano go dodatkowo pouczyć, że jest to niezgodne z zainteresowaniem placówki w Algierze, które w istocie ograniczało się do polityki zagranicznej i wewnętrznej tego kraju, a w planie bardziej ogólnym do sytuacji na Bliskim Wschodzie¹⁵⁸. Apele te zresztą nie na wiele się zdały. W kolejnych instrukcjach z Warszawy pisano z wyraźną irytacją, że dane pochodzące od „Witolda” „nie odpowiadają kryteriom informacji wywiadowczej”, a w „wielu przypadkach są to po prostu plotki”. Warto jednak zauważyć, że niemal identyczne zarzuty stawiano w tym samym czasie nowemu szefowi placówki „Louisowi”, bądź co bądź oficerowi kadrowemu wywiadu MSW. Dotykamy tutaj zatem szerszego problemu funkcjonowania placówek podobnych służb, a nie tylko indywidualnej sprawy jakości danych pochodzących od red. Krasickiego¹⁵⁹.

Nie znaczy to jednak, że wszystkie jego informacje wywiadowcze były uznawane za nic niewarte. Notatkę z 12 lutego 1978 r. „dotyczącą penetracji RFN w Algierii i w niektórych państwach Afryki” uznano wręcz za „bardzo wartościową” i wykorzystano w informacji dla „Kier[ownictwa] P[artyjno]-R[ządowego]”. Podobnie wysoko oceniano informację z 6 czerwca 1978 r. o współdziałaniu RFN i RPA w produkcji broni jądrowej. Wpisywała się ona bowiem w szerszy obraz współpracy Bonn z różnymi partnerami na tym obszarze¹⁶⁰. Za wartościowe uznawano zasadniczo jego informacje odnoszące się do spraw kościelno-watykańskich. W ogóle wypada zauważyć, że „Witold” był właściwie jedynym poważniejszym źródłem informacji placówki wywiadu MSW w Algierze w okresie, gdy tam przebywał¹⁶¹.

Po powrocie do Warszawy, w październiku 1980 r. „Witoldzik” został „przekazany na kontakt” znanemu mu świetnie, także na stopie prywatnej, płk. Stanisławowi Kubatowi, który awansował na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału XI wywiadu MSW zajmującego się zwalczaniem tzw. dywersji ideologicznej (czyli opozycji demokratycznej i jej kontaktów z zagranicą), a zatem pionu w wywiadzie zyskującego na znaczeniu w związku z coraz bardziej

¹⁵⁸ AIPN, 01208/30, Załącznik do Instrukcji „K” [naczelnika Wydziału X] nr 9/76 dla „Lam”, [Warszawa], 13 II 1976 r., k. 97e.

¹⁵⁹ *Ibidem*, Instrukcja „K” [naczelnika Wydziału X] nr 1/77 dla „Louisa”, [Warszawa], 17 I 1977 r., k. 102e; *ibidem*, Instrukcja „K” [naczelnika Wydziału X] nr 2/77 dla „Louisa”, [Warszawa], 21 III 1977 r., k. 104e.

¹⁶⁰ *Ibidem*, Instrukcja „H” [naczelnika Wydziału XVII] nr 7/78 dla „Louisa”, [Warszawa], 5 V 1978 r., k. 107e; *ibidem*, Instrukcja „H” [naczelnika Wydziału XVII] nr 8/78 dla „Louisa”, [Warszawa], 31 VII 1978 r., k. 108e; *ibidem*, Instrukcja „H” [naczelnika Wydziału XVII] nr 9/78 dla „Louisa”, [Warszawa], 31 VII 1978 r., k. 109–110e.

¹⁶¹ AIPN, 01208/30, Instrukcje pionu informacyjno-analitycznego wywiadu MSW dla szefów punktu operacyjnego w Algierze z lat 1976–1980 wraz z załącznikami, k. 97–120e; przykładowa informacja zob. AIPN, 02011/851, Odpis notatki „Witolda” dot. oceny konferencji islamistycznej w Fezie (na podstawie [informacji] obecnego na niej korespondenta Reutera w Algierii), Warszawa, 18 VI 1979 r., k. 190–193e.

napiętą – po Sierpniu '80 – sytuacją polityczną w kraju¹⁶². Ich współpraca dotyczyła zresztą głównie działań inspiracyjnych na łamach prasy, takiej jak „Trybuna Ludu”, „Rzeczywistość” czy „Kraj Rad” realizowanych siłami przywołanego pionu we współpracy z wyspecjalizowanym w podobnej działalności Wydziałem XII¹⁶³. Pod koniec 1980 r. protokolarnie zniszczono kolejną obszerną część dokumentacji współpracy „Witolda” z wywiadem MSW. Trudno dziś ustalić, czy coś usiłowano w ten sposób ukryć¹⁶⁴.

Ostatni okres wywiadowczych kontaktów red. Krasickiego formalnie wybiega poza zakres chronologiczny, a także tematyczny niniejszej pracy, odnosi się bowiem do epoki „karnawału Solidarności” i do pierwszych lat stanu wojennego. Nie można ich tutaj jednak całkowicie pominąć. Zaangażowanie red. Krasickiego na rzecz „narodowo-betonowego” skrzydła w partii w tym czasie, a także jego udział w zwalczaniu *per fas et nefas*, to jest publicznie i w sposób ukryty, ludzi związanych z szeroko rozumianą „opozycją demokratyczną”, „Solidarnością” i bardziej liberalnymi nurtami w partii, bez wątpienia przyczyniło się do uformowania wyjątkowo negatywnych opinii na jego temat, które przeniknęły też i do historiografii. Trzeba zauważyć, że wszystko to razem przesłaniało obraz red. Krasickiego i jego wszechstronnych aktywności z lat wcześniejszych, także tych związanych z interesującą nas tutaj najbardziej problematyką watykańską czy kościelną. Ani prymas Wyszyński, ani kard. Kominek, ani dziesiątki dziennikarzy i dyplomatów, z którymi w różnych okolicznościach red. Krasicki kontaktował się w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, nie mogli przecież wiedzieć, z czym i z kim będzie się ów błyskotliwy dziennikarz-światowiec kojarzył w Polsce lat osiemdziesiątych XX w.¹⁶⁵ Także piszący te słowa, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w.,

¹⁶² Do jego obowiązków należało: „nadzorowanie pracy zespołów zajmujących się problematyką RWE, syjonizmem oraz organizacjami lewackimi i nowo powstałymi organizacyjnymi strukturami antypolskimi na Zachodzie”, zob. AIPN, 003175/507, Arkusz kwalifikacyjny okresowej oceny funkcjonariusza [płk. Stanisława Kubata] od 25 I 1980 r. do 2 VII 1982 r., Warszawa, 2 VII 1982 r., k. 272e.

¹⁶³ AIPN, 01285/571, Wniosek o przekazanie sprawy KO „Witoldzik” nr rej. 11070 z Wydziału X do Wydziału XI Departamentu I MSW, Warszawa, 23 X 1980 r., k. 8e; *ibidem*, Raport [płk. Kubata, zastępcy naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW] ze spotkania z KO ps. „Witoldzik” w dniu 11 XI 1980 r., Warszawa, 12 XI 1980 r., k. 15–16e; *ibidem*, Notatka [płk. Stanisława Kubata] dot. kontaktu operacyjnego krypt[onim] „Witoldzik”, Warszawa, 6 III 1982 r., k. 30–31e; *ibidem*, Notatka [ppłk. Aleksandra Pudło] z przeglądu teczek personalnej i roboczej kontaktu służbowego Departamentu I MSW krypt. „Witoldzik” – dziennikarza Ignacego Stanisława Krasickiego, Warszawa, 17 IV 1982 r., k. 36e.

¹⁶⁴ *ibidem*, Notatka [ppłk. Aleksandra Pudło] z przeglądu teczek personalnej i roboczej kontaktu służbowego Departamentu I MSW krypt. „Witoldzik” – dziennikarza Ignacego Stanisława Krasickiego, Warszawa, 17 IV 1982 r., k. 32–35e.

¹⁶⁵ *ibidem*, Notatka [ppłk. Aleksandra Pudło] z przeglądu teczek personalnej i roboczej kontaktu służbowego Departamentu I MSW krypt. „Witoldzik” – dziennikarza Ignacego Stanisława Krasickiego, Warszawa, 17 IV 1982 r., k. 32–35e; w literaturze przedmiotu zob. np. P. Gasztold-Señ, *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne Grunwald 1980–1990*, Warszawa 2012, s. 121–122, 175, 253, 360 i *passim*.

zetknął się z negatywnymi opiniami na temat politycznej aktywności red. Krasickiego w środowisku opozycji studenckiej, co paradoksalnie wynikało z aktywnego udziału jego dzieci (Kacpra i Soledad), wbrew ojcu, w rozmaitych jej demonstracjach i aktywnościach¹⁶⁶.

Na przykładzie ówczesnych zaangażowań „Witoldzika” doskonale widać bardzo ciekawe zjawisko skrajnej polityzacji służby wywiadu MSW w schyłkowym okresie PRL. Jego funkcjonariusze i współpracownicy byli nie tylko zaangażowani w ogólnokrajową walkę polityczną i w zwalczanie opozycji demokratycznej (ze szczególnym uwzględnieniem szeroko rozumianego środowiska KSS KOR), a później „Solidarności”, ale również w rozgrywki wewnątrzpartyjne i „wewnątrzresortowe”, łącznie z grą o dostęp do ucha „przyjaciół radzieckich”, który był dla elit PRL dobrem cennym i ściśle reglamentowanym. Niezwykle interesująca jest analiza sprawy „Witoldzika” sporządzona na polecenie gen. Władysława Pożogi, któremu nowy szef MSW gen. Czesław Kiszczak powierzył niełatwe zadanie stopniowego „oczyszczenia aparatu” z ludzi niechętnych ekipie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, czyli *de facto* związanych z gen. Mirosławem Milewskim. W swojej znanej pracy pisał o tym obszernie Zbigniew Siemiątkowski, przyjmując zresztą w dużej części punkt widzenia swoich rozmówców, byłych oficerów wywiadu MSW, którzy przeciwstawiali swój profesjonalizm, światowy sznyt i także horyzonty prymitywizmowi ludzi gen. Pożogi i gen. Kiszczaka, których interesować miało wyłącznie zwalczanie, typowo ubeckimi metodami, podziemia „solidarnościowego”¹⁶⁷.

Generał Pożoga zlecił sporządzenie analizy historii współpracy „Witoldzika” z MSW płk. Aleksandrowi Pudło, podówczas zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu II (czyli jednostki odpowiedzialnej za kontrwywiadowczą osłonę polskich i sowieckich obiektów strategicznych na terenie PRL, a także agend międzynarodowych organizacji krajów demokracji ludowej, takich jak np. RWPG). Przywołany oficer, wojenny sierota z robotniczej rodziny z Zagłębia Dąbrowskiego, rzeczywiście był wręcz modelowym „ubekiem” i „utrwalaczem władzy ludowej” od 1945 r. Chociaż trzeba też zauważyć, że jak na standardy resortu był stosunkowo nieźle wykształcony – ukończył, i to z zupełnie dobrymi wynikami, cywilne studia magisterskie z zakresu prawa i administracji na poznańskim Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Losy rzuciły go najpierw do Koszalina (gdzie przez długie lata kierował miejscową placówką kontrwywiadu MSW), a następnie do Leningradu (czyli Petersburga), gdzie pod przykryciem konsula ds. morskich reprezentował Grupę Operacyjną „Wisła”, blisko współdziałając przy tym z miejscową placówką KGB, m.in. w rozpracowaniu własnych kolegów z konsulatu. Co istotne, w czasie swej służby nad

¹⁶⁶ Notatki osobiste autora z lat 1987–1989; odbitki fotografii ze strajków studenckich na UW z 1988 r. autorstwa Macieja Świrskiego i Danuty Blus (zbiory autora).

¹⁶⁷ Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 197–201 i *passim*.

Newą nabył on nie tylko biegłą znajomość języka rosyjskiego, ale też – jak można sądzić – ponadstandardowe zaufanie ze strony „przyjaciół radzieckich”. Innymi słowy, wybór „recenzenta” sprawy red. Krasickiego zdecydowanie nie był przypadkowy¹⁶⁸.

Podpułkownik Pudło, choć dysponował jedynie szczątkiem dokumentacji resortowych aktywności „Witolda”, a także – jak można się domyślać – dodatkowymi, nieudokumentowanymi „hakami” zdobytymi podczas sprawdzeń „towarzysza redaktora” Krasickiego, całkiem trafnie zarzucał oficerom wywiadu MSW (czyli przede wszystkim płk. Kubatowi), że sposób prowadzenia przez nich sprawy „urąga zasadom pracy operacyjnej”, a sam „Witoldzik” – „nie przestrzega dyscypliny współpracy”. Zamiast zatem wykorzystywać kontakty i umiejętności tego ostatniego do „kombinacji operacyjnych” skierowanych przeciw zachodnim dyplomatom i służbom wywiadu, dali mu się w istocie zmanipulować i pozwolili, aby ten, dbając o ostentacyjną „opiekę” wywiadu MSW, utrzymywał niekontrolowane kontakty z dyplomatami i dziennikarzami zachodnimi, łącznie z agenturą CIA, a także aby „bez zgody naszej służby nawiązał [kontakt] i przekazywał informacje pracownikom ambasady ZSRR w Warszawie”. Wedle płk. Pudła, tolerowano sytuację, w której red. Krasicki w imieniu własnym i „narodowo-betonowych” kręgów PZPR zajmował się działalnością polityczną pod firmą wywiadu MSW, ale bez rzeczywistego nadzoru ze strony tej służby i jej kierownictwa. Prowadzący go oficerowie nie mieli nad nim żadnej realnej kontroli¹⁶⁹. Jak owe kontakty red. Krasickiego z różnymi ambasadami (na czele z sowiecką) wyglądały w rzeczywistości, to oczywiście zupełnie inna sprawa.

Nie ulega wątpliwości, że takiej właśnie opinii oczekiwał gen. Pożoga. Umieścił zatem na raporcie płk. Pudła następującą dekretną kierowaną do ówczesnego szefa wywiadu MSW płk. Fabiana Dmowskiego: „zaniechać utrzymywania kontaktów, ponieważ nie ma żadnych korzyści operacyjnych”, którą parę dni później ponowił niemal w identycznych słowach po konsultacji z „towarzyszem ministrem”, czyli zapewne gen. Kiszczakiem. I tak oto, w wyniku wewnętrznych rozgrywek w obozie władzy, „niebezpieczne związki” dziennikarza, komunisty i arystokraty z wywiadem MSW znalazły swój ostateczny koniec¹⁷⁰.

¹⁶⁸ AIPN, 0604/1461, t. 1, Akta osobowe Aleksandra Pudła, ankiety personalne, życiorysy, notatki i charakterystyki służbowe, wnioski awansowe, karta przebiegu służby, *passim*; też *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 158.

¹⁶⁹ AIPN, 01285/571, Notatka [pplk. Aleksandra Pudła] z przeglądu teczek personalnej i roboczej kontaktu służbowego Departamentu I MSW krypt. „Witoldzik” – dziennikarza Ignacego Stanisława Krasickiego, Warszawa, 17 IV 1982 r., k. 84–92; zob. też *ibidem*, Notatka [płk. Stanisława Kubat] dot. Kontaktu Operacyjnego krypt[onim] „Witoldzik”, Warszawa, 6 III 1982 r., k. 30–31e (na dokumencie adnotacja ręką płk. Kubatą o treści: „utrzymuje kontakty: bardzo bliskie z tow. [Tadeuszem] Grabskim, sporadyczne z tow. [Miroslawem] Milewskim, [Stefanem] Olszowskim, stałe z pracow[nikami] ambasady ZSRR w Warszawie (nie ujawnia ich)”).

¹⁷⁰ *Ibidem*, Notatka [pplk. Aleksandra Pudła] z przeglądu teczek personalnej i roboczej kontaktu służbowego Departamentu I MSW krypt. „Witoldzik” – dziennikarza Ignacego Stanisława Krasickiego.

Ignacy Krasicki zmarł w Warszawie 25 września 2018 r. jako praktykujący katolik pogodzony z Kościołem. Mszę żałobną sprawowało trzech księży w koncelebrze, po czym nastąpiło odprowadzenie do kaplicy rodzinnej na cmentarzu parafialnym w Wiskitkach.

Przypadek Zdzisława Morawskiego „Karola” vel „Morsa”

Przypadek red. Zdzisława Morawskiego (kryptonim „Carol” vel „Karol”, później „Mors” i „Menon”, wreszcie już w latach osiemdziesiątych „Mides”), bliskiego kuzyna Ignacego Krasickiego, wypada uznać za w pewnym sensie wtórny. Dlatego postanowiłem zrezygnować z jego szczegółowego opisu. Drogi i postawy życiowe „Witolda” i „Karola” były bowiem bardzo podobne, począwszy od arystokratycznego czy też ziemiańskiego pochodzenia, przez opowiedzenie się za „nowym porządkiem” łącznie z przystąpieniem do PZPR, po wybór zawodu dziennikarskiego i specjalizację w sprawach międzynarodowych i watykańskich. Nie tylko o „Witoldzie”, ale też i o „Karolu” można było przeczytać w odpowiednich notatkach Służby Bezpieczeństwa MSW, że „przeszedł wyraźną ewolucję, odcinając się od dawnego środowiska”, a później wyróżniał się „opracowaniami poświęconymi naszym wielkim budowom socjalizmu”, wreszcie, że „oceniany jest za swoją pracę zawodową jako jeden z najzdolniejszych dziennikarzy”. Redaktora Morawskiego miała też cechować „duża inteligencja, spostrzegawczość, łatwość nawiązywania kontaktów” i „dużo inwencji własnej”. „Witold” i „Karol” nie różnili się też specjalnie w kwestii stosunku do koterii partyjnych. W przypadku tego ostatniego „nie zanotowano nigdy żadnych wrogich krytyk spraw polskich, poza krytykami antysemickimi niektórych spraw krajowych [*sic!* – W.B.]”. Krasicki i Morawski byli nawet korespondentami dokładnie w tych samych krajach, tj. w Algierii i we Włoszech; oczywiście w innym czasie, a red. Morawski w sumie nieco dłużej. Obydwaj pełnili różnego rodzaju odpowiedzialne funkcje kierownicze w środkach masowego przekazu PRL. Obydwaj wreszcie byli bardzo płodni i jako publicyści, i jako informatorzy wywiadu MSW. Nie dziwi to w przypadku dziennikarzy, którzy nawykli do podobnego intensywnego sposobu pracy. Bardzo zbliżony był charakter dostarczanych wywiadowi MSW informacji, które i jeden, i drugi miał ambicję uzupełniać o własne analizy i interpretacje. Podobnie odbierano ich pracę w pionie informacyjno-analitycznym, co w przypadku Morawskiego ujmowano w sposób następujący: „z uwagi na zawód

go, Warszawa, 17 IV 1982 r., k. 84–92 (jak wynika z zapisów na tzw. dekretce, datowanej na 5 V 1982 r., sprawa była znana płk. Zdzisławowi Sarewiczowi – wówczas szefowi kontrwywiadu MSW); druga kopia tego samego dokumentu z nową, późniejszą dekretacją gen. Pożogi, o podobnej treści, również adresowaną do płk. Dmowskiego, zob. *ibidem*, k. 32–39.

»M« szereg informacji nosiło charakter spekulacji prasowych, inne jednak pogłębiały, uzupełniały i wносиły nowe elementy”. Obydwaj, choć „Witold” był pod tym względem dużo aktywniejszy, byli wykorzystywani „w szeregu przedsięwzięciach inspiracyjnych i operacyjnych”. Wypada zaznaczyć, że red. Morawski miał odwagę w 1950 r. zerwać po dwóch dniach współpracę z UB, zasłaniając się dziedziczną chorobą nerwową. Dopiero później, już jako członek PZPR i trochę na własnych zasadach, podjął w 1962 r. współpracę najpierw z kontrwywiadem (Departamentem II MSW), a następnie – w związku z wyjazdem w 1965 r. do Algierii – z wywiadem (Departamentem I MSW). Najwyraźniej zresztą traktował on owe kontakty jako naturalne uzupełnienie aktywności partyjnego dziennikarza, zaangażowanego w wewnętrzne rozgrywki personalne i w ogóle chcącego „wiedzieć więcej”. Nie oczekiwał przy tym stałego finansowego wynagrodzenia; wypłacano mu jednak „premie” i pokrywano ponoszone przezeń koszty. W 1972 r., w ramach szerszej akcji porządkowania sieci informacyjnych wywiadu MSW, przekwalifikowano jego sprawę do kategorii „kontakt operacyjny”¹⁷¹. To wszystko oczywiście nie znaczy, że w ogóle nie warto zajmować się historią rzymskiej misji „Karola”. I ona miała ciekawe wątki, obrazujące specyfikę pracy wywiadu MSW. Omawiam je krótko w innym miejscu przy okazji prezentowania sylwetki jego oficera prowadzącego, którym (w interesującym nas okresie) był sam rzymski rezydent, czyli płk Ludwik Pawelec-Kwiatkowski „Ran”¹⁷².

Przypadek Kazimierza Morawskiego „Mariusza”

Z nieco innych przyczyn zrezygnowałem także z bardziej detalicznej prezentacji historii Kazimierza Morawskiego, powszechnie znanego jako „Adzio”, rodzonego brata Zdzisława Morawskiego, soborowego korespondenta koncesjonowanego katolickiego tygodnika „Za i Przeciw”. Kazimierz Morawski jako działacz katolicki był przede wszystkim długoletnim aktywnym tajnym

¹⁷¹ AIPN, 01069/452, Mikrofisza tzw. jacket dot. Zdzisława Morawskiego, *passim*; zwłaszcza zob. *ibidem*, Notatka informacyjna [Departamentu II MSW dot. Zdzisława Morawskiego] sporządzona na podstawie akt paszportowych, Warszawa, 8 XII 1962 r., k. 19e; *ibidem*, Notatka służbowa dot. kontaktu operacyjnego „Carol”, Warszawa, 28 I 1975 r., k. 20–21e; *ibidem*, Notatka dot. spotkania z TW „Karol”, Warszawa, 24 XI 1965 r., k. 36–37e; *ibidem*, Informacja o kontakcie operacyjnym ps. „Mors” („Karol”), Warszawa, 23 VII 1978 r., k. 49e; AIPN, 01746/5, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy czynnej Departamentu I MSW [KO kryptonim „Mides”], Warszawa, 18 I 1990 r., k. 183.

¹⁷² *Ibidem*, Mikrofisza tzw. jacket dot. Zdzisława Morawskiego, *passim*; *ibidem*, Raport „Rana” dot. spotkania z „Karolem”, Rzym, 20 I 1972 r., k. 79–87e (tutaj szczegółowy opis zadań „operacyjnych” zleconych „Karolowi” i tematów będących „w zainteresowaniu” rezydentury „Baszta”); *ibidem*, Notatka „Rana” dot. spotkania z „Karolem”, Rzym, 17 XII 1971 r., k. 88–91e; *ibidem*, Notatka dot. przeprowadzonych rozmów z „Morsem”, Rzym, 12 VI 1972 r., k. 92–96e; *ibidem*, Notatka „Rana” dot. spotkania z „Morsem”, Rzym, 8 III 1973 r., k. 97–99e.

współpracownikiem jednostki krajowej, czyli Departamentu IV MSW, pod kryptonimem „Mariusz” – „wykonującym zadania inspiracyjno-polityczne w środowiskach katolików świeckich oraz części hierarchii kościelnej”. Jego rzymska aktywność wiązała się głównie, choć nie tylko, z zaangażowaniem na rzecz tej ostatniej jednostki. Słowem, jego przypadek zasadniczo nie do końca mieści się w tematyce niniejszej pracy. Zaznaczę, że wątki odnoszące się do udziału „Mariusza” w prowadzonych za granicami PRL antykościelnych działaniach inspiracyjnych i dezinformacyjnych wywiadu MSW zostały tutaj zaprezentowane (podobnie jak w przypadku „Witolda”) w odrębnym rozdziale poświęconym działalności odpowiedniej komórki Departamentu I MSW¹⁷³.

Przypadek Dominika Horodyńskiego „Grandioso”

Dominik Horodyński, czyli „Grandioso”, może uchodzić za nestora omawianej tutaj grupy „czerwonych arystokratów”, którym udało się skutecznie dołączyć do robotniczo-chłopskiej elity PRL. Jego droga do owej elity była zresztą mocno kręta. Przeżył osobistą tragedię – mord popełniony przez oddział SS w Zbýdniowie na członkach jego najbliższej rodziny. Służył w szeregach Konfederacji Narodu i Armii Krajowej, po wojnie aktywnie działał w kierownictwie Stowarzyszenia PAX. W tym czasie był jednym z najlepszych agentów MBP (pod kryptonimem „Pan S-ki”), prowadzonym osobiście przez Julię Brystigerową. W okresie, który nas tutaj interesuje, to jest w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., Horodyński był już działaczem partyjnym o tak wysokiej pozycji w nieformalnej hierarchii PZPR (w kształtującej się formacji tzw. partyzantów), że mógł sobie pozwolić na wręcz pogardliwe zlekceważenie próby wznowienia z nim kontaktu operacyjnego przez Departament II MSW (kontrwywiad). Miał on przy tym dobitnie wyjaśnić, że „może być konsultantem kierownictwa Ministerstwa, a nie zwykłym informatorem”. I rzeczywiście, kiedy zapadła decyzja o skierowaniu red. Horodyńskiego do Rzymu w charakterze korespondenta partyjnej Agencji Robotniczej, polskiego Radia i Telewizji, a także warszawskiej „Kultury” (skądinąd uważanej za

¹⁷³ AIPN, 001043/3945, Mikrofisa tzw. jacket dot. Kazimierza Morawskiego, *passim*; AIPN, 00170/302, Teczka pracy TW Departamentu IV MSW kryptonim „Mariusz” za lata 1974–1978, *passim*; AIPN, 01283/45, cz. 1, Odpisy doniesień różnych źródeł informacji Departamentu IV MSW, w tym „Mariusza”, na tematy związane z Soborem Watykańskim II, *passim*; zob. też np. AIPN, 01283/45, cz. 2, Płk Eugeniusz Ciszynski zastępca naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW do płk. Konrada Straszewskiego naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW, [Warszawa], 11 XI 1966 r.: „przesyłam dalszą i do tej pory ostatnią część rozmowy z »Mariuszem« nagrałą na taśmę magnetofonową. Tak jak poprzednie materiały, treść operacyjna tej rozmowy przez nas wykorzystywana nie była”; AIPN, 01283/89, Odpis raportu [rezydenta „Marka”] dot. „Mariusza”, Warszawa, 22 XII 1963 r., k. 84: „Ogólnie oceniam »Mariusza« bardzo pozytywnie. Jest to agent, któremu przedstawić można każde zadanie i liczyć na jego wykonanie”.

organ „partyzancki”), został on zaproszony do siedziby wywiadu MSW przy ul. Rakowieckiej, gdzie wicedyrektor Departamentu I płk Eugeniusz Pękała osobiście poprosił go o zgodę na „utrzymywanie z nim kontaktu służbowego przez naszą służbę” w trakcie pobytu w Rzymie. Horodyński łaskawie wyraził na to zgodę, zastrzegając jednak, aby „zadania nie wykraczały poza jego możliwości oraz aby mieściły się w granicach statusu oficjalnego”. Nie trzeba dodawać, że była to sytuacja absolutnie wyjątkowa¹⁷⁴.

W związku z powyższym, ale przede wszystkim przez wzgląd na koneksje red. Horodyńskiego w KC, „nie zlecono mu aktywnych zadań oraz nie brano w ogóle pod uwagę wykorzystania go w sprawach operacyjnych”. Uściślano to następująco: „charakter współpracy nosi symptomy [tak w tekście – W.B.] kontaktu służbowo-operacyjnego”, a „specyficzne elementy” owej relacji były „odmienne od konkretnych szablonowych podstaw przyjętych w naszej pracy z siecią agenturalną”. „Grandiosa” określano jako „kontakt jawny, pod legendą oficjalnych stosunków służbowych” względnie „oficjalny z pozycji dziennikarskiej”, który utrzymywał równoległe partnerskie relacje z gospodarzem, czyli ambasadorem PRL w Rzymie, a także komunikował się bezpośrednio z „MSZ, KC itd.”¹⁷⁵.

Horodyński podkreślał w jednej z notatek przekazanych rezydentowi wywiadu MSW w Rzymie „Łęckiemu”, że jest ona „nieco uzupełnioną ostatnimi wydarzeniami kopią informacji, jaką przesłałem do kierownictwa naszej partii”. W innym miejscu pisano o traktowaniu przezeń oficerów rezydentury Departamentu I MSW jako źródła informacji o nieformalnych układach w kraju. Znow trudno o lepszy przykład odwrócenia podstawowych porządków¹⁷⁶. Rezydent „Ran” sądził zresztą, że kościelni rozmówcy Horodyńskiego

¹⁷⁴ AIPN, 00169/91/1, Teczka robocza TW ps. „Pan S-ki”, *passim* (głównie materiały dot. jego misji do Londynu w 1948 r.); AIPN, 00945/1447, Materiały różne dot. TW ps. „Pan S-ki”, *passim* (m.in. materiały dotyczące polskiej konspiracji z lat 1943–1944 i nieudanej wyprawy kurierskiej Horodyńskiego na Zachód); AIPN, 01069/198, Notatka służbowa [mjr. Stanisława Boreckiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] dot. Dominika Horodyńskiego na podstawie akt służbowych, Warszawa, 23 VIII 1967 r., k. 15–16e; *ibidem*, Notatka służbowa [zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW ppłk. Ciszynskiego] z rozmowy z Dominikiem Horodyńskim, Warszawa, 4 IX 1967 r., k. 18–19e; *ibidem*, Informacja [por. Janisława Kosiorowskiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] o kontakcie operacyjnym kryptonim „Grandioso” za okres od 1968 do 1973 r., [Warszawa], 29 VI 1973 r., k. 32–35e; A. Friszke, *Dominika Horodyńskiego „uzupełnienia” historyczne*, „Więź” 2011, t. 54, nr 10, s. 120–127; D. Horodyński, *Uzupełnienie*, *ibidem*, s. 128–135; zob. też M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1963–1966*, t. 2, Warszawa 1999, s. 299, zapiska z 8 IX 1965 r.; w sposób bardziej popularny, ale opierając się na dokumentacji archiwalnej, sylwetkę „Grandioso” przybliżył Tomasz Lenczewski w artykule *Dzieje grzechu Dominika Horodyńskiego*, „Do Rzeczy” 2016, nr 49, co natychmiast skontrolował znany skandalizujący tygodnik postkomunistyczny, zob. *Resortowi ziemianie*, „Nie” 2016, nr 51; zob. też W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 2, s. 35, 73.

¹⁷⁵ Zob. np. AAN, KC PZPR, WA LI/34, Notatka [Dominika Horodyńskiego] z rozmowy przeprowadzonej w Watykanie w dniu 29 XI [1977? r.] z kard. Sergio Pignedollim, k. 36–37.

¹⁷⁶ AIPN, 01069/198, Notatka służbowa [zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW ppłk. Ciszynskiego] z rozmowy z Dominikiem Horodyńskim, Warszawa, 4 IX 1967 r., k. 18–19e;

w Watykanie mówią mu tylko to, „co chcą i uważają za wskazane”, zakładając przy tym, że jest to forma „konsultacji” i zarazem „kanał”, którym można „suflować” rozmaite treści „z myślą transferu na kraj”¹⁷⁷.

Oficerowie wywiadu MSW wyraźnie skarżyli się na paternalistyczne traktowanie z jego strony, co – jak się można domyślać – odnosiło się przede wszystkim do stykającego się z nim bezpośrednio przedstawiciela wywiadu MSW, czyli płk. Pawelca-Kwiatkowskiego „Rana”. Miało to źródła kulturowo-cywilizacyjne, a zarazem intelektualne, oczywiście dla każdego, kto znał drogi kariery i profile osobowościowe obydwu partnerów. Na to wszystko nakładała się jeszcze, wywodząca się z czasów „paxowskich”, „ubecka” aura otaczająca Horodyńskiego jako „byłego chłopaka Luny Brystigierowej”. Podejrzliwie i niechętnie traktowali go polscy emigranci, tacy jak Witold Zahorski, a także zachodnie służby specjalne zarówno włoskie, jak i zachodniemieckie. Podobne informacje pojawiały się w audycjach i wewnętrznych raportach RWE (znanych w wywiadzie MSW za sprawą Andrzeja Czechowicza). Rzecz jasna, stawiało to wszystko tajemnicę współpracy z „Grandiosiem” pod wielkim znakiem zapytania¹⁷⁸. Można sądzić, że red. Horodyński osobiście uważał się za swego ambasadora interesów rozmaitych grup i koterii partyjnych (najpierw „partyzantów” gen. Mieczysława Mocza, a po dojściu do władzy grupy Edwarda Gierka – środowiska skupionego wokół kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ryszarda Frelka i ówczesnego wiceszefa MSZ Stanisława Trepczyńskiego). Pisano o nim wprost, że „uchodzi za mającego liczne kontakty w KC, m.in. miał być wykorzystywany przez powyższą instancję do ocen spraw watykańskich. Miał on ambicję przejścia do regularnej dyplomacji na stanowisko ambasadorskie i to w jednym z ważnych krajów świata, np. w Republice Federalnej Niemiec”¹⁷⁹.

ibidem, Informacja [por. Janisława Kosiorowskiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] o kontakcie operacyjnym kryptonim „Grandioso” za okres od 1968 do 1973 r., [Warszawa], 29 VI 1973 r., k. 32–35e; AIPN, 02011/33, cz. 1, Notatka dot. mianowania kard. Villot sekretarzem stanu, [Rzym], 10 VI 1969 r., przyjął „Łęcki”, źródło „Grandioso”, k. 472–473e.

¹⁷⁷ AIPN, 02011/100, cz. 1, Notatka „Grandioso” dot. pobytu [biskupów polskich] w Rzymie, Rzym, 15 XII 1972 r., k. 458–462e, adnotacja „Rana” z 15 XII 1972 r.

¹⁷⁸ AIPN, 01069/198, Notatka służbowa [mjr. Stanisława Boreckiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] dot. Dominika Horodyńskiego na podstawie akt służbowych, Warszawa, 23 VIII 1967 r., k. 15–16e; *ibidem*, Notatka służbowa [zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW ppłk. Ciszynskiego] z rozmowy z Dominikiem Horodyńskim, Warszawa, 4 IX 1967 r., k. 18–19e; *ibidem*, Informacja [por. Janisława Kosiorowskiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] o kontakcie operacyjnym kryptonim „Grandioso” za okres od 1968 do 1973 r., [Warszawa], 29 VI 1973 r., k. 32–35e; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1958–1962*, t. 1, Warszawa 1998, s. 238, zapiska z 16 XI 1960 r.: „gdy rozmawiamy o tym, co się u nas dzieje, to wyczuwam w jego głosie lekko kpiarski ton”.

¹⁷⁹ AIPN, 01069/198, Odpis notatki dot. Dominika Horodyńskiego, Warszawa, brak daty dziennej, 1972, źródło 4015 [Andrzej Madejczyk „Madera”], k. 25–29e; *ibidem*, Informacja [płk. Tadeusza Dyrca, zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu I MSW], Warszawa, 3 XII 1971 r., źródło 4015, k. 30–31e; *ibidem*, Informacja o kontakcie operacyjnym kryptonim „Grandioso” za okres od

Podsumowując ten wątek, relacja „Grandiosa” z wywiadem MSW, chociaż niewątpliwie aktywna, była nietypowa, a zatem bardziej szczegółowe przedstawianie tak indywidualnego przypadku mija się z celem, nie obrazuje bowiem generalnych zjawisk czy mechanizmów pracy wywiadu, a może je wręcz zamazywać. Oczywiście nie znaczy to, że był on kontaktem zupełnie bezwartościowym, choć i w jego przypadku skarżono się w wywiadzie MSW na to, że „szereg informacji było oficjalnych, nosiło charakter spekulacji prasowych”, podczas gdy „inne jednak pogłębiały i uzupełniały interesujące nas problemy”, co dotyczyło polityki i personaliów watykańskich, a także spraw polskiego Kościoła¹⁸⁰.

1968 do 1973 r., [Warszawa], 29 VI 1973 r., k. 32–35e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Notatka „Grandioso” dot. pobytu [biskupów polskich] w Rzymie, Rzym, 15 XII 1972 r., k. 458–462e, adnotacja „Rana” z 15 XII 1972 r.; *ibidem*, Notatka informacyjna [„Rana”] dot. pobytu polskich biskupów w Watykanie, Rzym, 13 XII 1972 r., k. 475e (uwagi na temat „Grandioso”); zob. też T. Lenczewski, *Dzieje Grzechu Dominika Horodyńskiego...*

¹⁸⁰ AIPN, 01069/198, Informacja o kontakcie operacyjnym kryptonim „Grandioso” za okres od 1968 do 1973 r., [Warszawa], 29 VI 1973 r., k. 32–35e.

VIII

RELACJE POLSKICH DUCHOWNYCH Z WYWIADEM MSW

Polscy księża jako źródła osobowe wywiadu MSW i kwestia agencji perspektywicznej

Drugą, obok polskich i zagranicznych dziennikarzy, wyraziście odrębną grupą informatorów wywiadu MSW w Rzymie byli przedstawiciele polskiego kleru. Za punkt wyjścia do rozważań należy przyjąć tezę, zasługującą na weryfikację źródłową, stawianą i przez byłych funkcjonariuszy MSW, m.in. Mariana Chabrosa, Henryka Bosaka i Edwarda Kotowskiego, i przez badaczy, takich jak Zbigniew Siemiątkowski, że źródłem sukcesów wywiadu PRL na kierunku watykańskim miała być „systemowo prowadzona” agentura perspektywiczna, określana też czasem mianem „kadrowej”. Byli to ludzie pozyskiwani w kraju przez Służbę Bezpieczeństwa PRL pośród duchownych „posiadających wysokie kwalifikacje kościelne i naukowe”, wprowadzani następnie metodycznie do różnych instytucji watykańskich. Podstawowym narzędziem nacisku na potencjalnych kandydatów do roli agentów była groźba odmowy wydania paszportu, który w warunkach panującego w Polsce systemu powszechnej kontroli społeczeństwa był dobrem ściśle reglamentowanym, wydawanym przez Biuro Paszportów Zagranicznych (BPZ) w strukturze MSW¹. W rzymskiej ambasadzie PRL ludzie wywiadu mieli również bezpośredni wpływ na kwestie paszportowe w ramach pełnienia oficjalnych obowiązków konsular-

¹ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 273e; AIPN, 01041/98, cz. 1, Plan sprawozdania rocznego Dep[artamentu] IV MSW, Warszawa, 13 XII 1963 r., k. 233e; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 112: pisząc o sukcesach wywiadu cywilnego PRL z lat 1964–1978, autor powołuje się na instrukcje dotyczące planów pozyskania podobnych kategorii osób z połowy lat osiemdziesiątych, co jest metodologicznie mocno wątpliwe; o tej metodzie z perspektywy „praktyka” zob. też AIPN, 1471/85, cz. 1, E. Kotowski, *Wspomnienia (1971–1990)*, k. 10, 42; o Kotowskim zob. C. Gmyz, „Pietro”, *specagent w Watykanie*, „Rzeczpospolita”, 2 II 2009 r., <http://www.rp.pl/artykul/257042.html?p=2> (dostęp: 8 II 2013 r.); zob. też A. Grajewski, E. Bońkowska, *Dyplomaci pod przykryciem. Historia kilku przypadków na kierunku watykańskim*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2010, nr 3 (55), s. 92; a także pracę o Dominiku Zamiatały CMF, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki 2011, s. 288–293, 357–359.

nych. Przykładowo, w latach „soborowych” funkcję kierownika Wydziału Konsularnego ambasady PRL, odpowiedzialnego m.in. za sprawy paszportowe, pełnił sam rezydent wywiadu MSW, płk Wiesław Zajda „Marek”, który zresztą zastąpił na tym stanowisku swego resortowego poprzednika mjr. Stefana Szatkowskiego „Ramzesa”².

Wykorzystywanie księży w długofalowej pracy wywiadu MSW na kierunku watykańskim wynikało w istocie z poczucia głębokiej niemocy i nieskuteczności działań typowych dla wywiadu zagranicznego, czyli braku realnych sukcesów w pozyskiwaniu obcokrajowców, co skonstatowano już u progu lat sześćdziesiątych XX w. Uznano wówczas, że jedyną szansę na odwrócenie podobnej niekorzystnej sytuacji stanowi oparcie się, po pierwsze – na „bazie krajowej” (starszy kler), po drugie – na agenturze perspektywicznej (młodszy kler), po trzecie zaś na równie rdzennie polskiej „agenturze ze środowisk świeckich”. Cała ta metoda zasadzała się na bliskiej współpracy wywiadu z krajowymi pionami SB, zajmującymi się Kościołem, czyli najpierw Departamentem III, a później IV. Jest to znakomitą wręcz przykładem funkcjonowania przywoływanego w uwagach wprowadzających do niniejszej pracy mechanizmu „interpenetracji” działań prowadzonych w kraju i za granicą w służbach specjalnych typu sowieckiego.

W przypadku „bazy krajowej” przede wszystkim chodziło o wyszukanie „kandydatów z możliwościami dotarcia do kierowniczych ośrodków watykańskich” wśród starszych księży, np. tych, „którzy przed wojną studiowali na uczelniach watykańskich”. Wyjaśniano, że „wyszukanie ich wymaga przeanalizowania posiadanej przez terenowe jednostki agentury oraz agenturalnego rozpracowania księży starszych i mających osobiste powiązania z dostojnikami czy też znaczniejszymi osobami w Watykanie, mogącymi zapewnić im poparcie i ułatwić uplasowanie się”. Wybór i inicjatywa miały tutaj należeć do wywiadu MSW, „jednostka krajowa” miała natomiast wykonać całą pracę przygotowawczą. Podobnie rzecz wyglądała ze wspomnianą „agenturą ze środowisk świeckich”. Chodziło tutaj przede wszystkim o osoby mające naturalne kontakty w Watykanie (arystokracja, byli działacze chadeccy, aktywni katolicy itd.).

Za najważniejszą w długofalowych działaniach wywiadu MSW uznawano jednak agenturę perspektywiczną. Miała być ona dobierana spośród „księży młodych delegowanych przez kurie i zakony na studia [do Rzymu]”. Liczono na „wykorzystanie do pracy operacyjnej po dłuższym, niejednokrotnie wieloletnim, okresie aklimatyzacji i wrastania w środowisko watykańskie,

² Zob. np. AMSZ, D IV, 17/377/54, Wiesław Zajda, kierownik Wydziału Konsularnego i II sekretarz ambasady PRL w Rzymie do J[erzego] Roszaka dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ, Rzym, 25 III 1963 r., k. 2 (pismo w sprawie interwencji abp. Bolesława Kominka w kwestii paszportów dla czterech księży z diecezji wrocławskiej).

a następnie pozostanie na stałe we Włoszech i wejście do pracy w Watykanie”. Podkreślano, że „warunkiem właściwej pracy wspomnianego rodzaju agentury jest przygotowanie jej i związanie z organami, jeszcze przed przerzutem, poprzez pracę na terenie kraju”. Tyle założenia przyjęte w wywiadzie MSW. Jak się zaraz okaże, praktyka okazała się dużo bardziej skomplikowana, wymykając się podobnym schematom, co poza wszystkim wynikało z niespecjalnie skrywanej konkurencji między zainteresowanymi pionami bezpieczeństwa³. W odróżnieniu od wywiadu w „kościelnym” Departamencie IV MSW uznawano bowiem, że podstawowym celem wysyłania na studia na Zachód (przede wszystkim do Rzymu) księży i zakonników zaliczanych do kategorii „agentury kadrowej” jest „perspektywa objęcia stanowisk po powrocie do kraju”⁴.

Pułkownik Chabros zaliczał do najbardziej nas tutaj interesującej kategorii „agentury perspektywicznej” co najmniej szesnastu informatorów z szeregów duchownych. W odpowiednim miejscu swojej pracy pisał, że „poczynając od 1958 r., Centrala przerzuca każdego roku 5–8 agentów. Większość tej agentury to bardzo wartościowe jednostki, wdrożone do pracy konspiracyjnej i działające rytmicznie. Wymienić tu można ps. ps. »Liryk«, »Czarny«, »Julek«, »Zegarek«, »Alberto«, »Żak«, »Brązowy«, »Adrian«, »Sylvio«, »Aktywista«, »Roman-Grot«, »Padre«, »Stanisław«, »Konrad«, »Jankowski«, »Prawiński« i wiele innych”⁵. Do owych „innych” postanowiłem dodatkowo zaliczyć osoby: „Ignacego”, „Miłego”, „Pokornego” oraz „Nihila” (co rozszerza grupę do dwudziestu przypadków). Przywołaną czwórkę wybrałem, kierując się zarówno względem „ilościowym” (tj. liczbą odnalezionych kojarzonych z nimi informacji wywiadowczych i informacji wywiadu), jak i „jakościowym”. Na ten ostatni parametr składały się przy tym takie czynniki, jak rozmaite formalne i nieformalne „oceny” wystawiane im w wywiadzie MSW (także gratyfikacje finansowe), moje własne opinie na ten sam temat, długość pobytu w Rzymie i charakter relacji z wywiadem MSW, wreszcie *last but not least* ich indywidualna pozycja w Kościołach polskim i powszechnym. Omawiam tutaj powyższą grupę zarówno zbiorczo (z celem weryfikacji tezy o znaczeniu „agentury perspektywicznej”), jak i indywidualnie, opisując najbardziej charakterystyczne i interesujące sprawy w ramach porównawczego pogłębionego studium czterech najbardziej reprezentatywnych przypadków („Julka”, „Nihila”, „Miłego” oraz „Konrada”).

³ AIPN, 0639/174, t. 1, Tezy [Departamentu I] do narady [z Departamentem III MSW], Warszawa, 30 I 1960 r., k. 114–129.

⁴ AIPN, 01041/98, cz. 1, Plan sprawozdania rocznego Dep[artamentu] IV MSW, Warszawa, 13 XII 1963 r., k. 233e.

⁵ AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 273e.

„Lista Chabrosa” i inni ważniejsi duchowni współpracujący z wywiadem MSW

„Liryk” i „Alberto”

Mimo moich własnych poszukiwań, a także dokładnych sprawdzeń ewidencyjnych przeprowadzonych przez kolegów z Archiwum IPN nie udało się – jak dotąd – ustalić tożsamości „Liryka” oraz „Alberta” ani zidentyfikować pochodzących od nich informacji wywiadowczych. Słowem mamy tutaj do czynienia najprawdopodobniej z rodzajem wywiadowczych „martwych dusz” albo też z osobami, zarejestrowanymi pierwotnie np. przez inną jednostkę albo przez wywiad MBP/KdsBP, których sprawom nadano być może później w Departamencie I MSW nowe numery rejestracyjne i nowe kryptonimy⁶.

„Zegarek” (Wiktor Ehrenpreis czy Catullo Uhrmacher?)

Dla odmiany informatorów wywiadu MSW o kryptonimie „Zegarek” udało się ustalić nawet dwóch. Niezależnie od tego, o którego z nich chodziło płk. Chabrosowi, z całą pewnością popełnił on pomyłkę. Wiktor Ehrenpreis (inny kryptonim „Witek”) był postacią na swój sposób znaczącą. Był międzynarodowym dyplomatą związanym z przedwojenną PPS, a po wojnie długoletnim pracownikiem Sekretariatu ONZ w Genewie i w Nowym Jorku. Jedynym elementem łączącym go z problematyką watykańską była osoba podchodzącego go „werbownika” – ppłk. Kazimierza Żybury, później naczelnika Wydziału VI wywiadu MSW. Ehrenpreis został wciągnięty do współpracy w 1952 r. „pod maską” Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, a następnie formalnie zwербowany w czasie pobytu w kraju w 1954 r. przez ppłk. Żybure. W praktyce jednak po powrocie do Stanów Zjednoczonych wykazywał on stałą „niechęć” do współpracy, z motywów antysowieckich. Ostatecznie po ostrym zerwaniu relacji z wywiadem MSW jego sprawa została przekwalifikowana na kontakt informacyjny. Podejrzewano go ponadto o kontakty z FBI, a także uznawano za dziwaka, jako że był on starym kawalerem⁷.

⁶ Zgodnie z wynikiem kwerendy przeprowadzonej w styczniu 2013 r. przez Wydział Informacji i Sprawdzeń BUiAD IPN nie można ustalić danych osobowych „Liryka”, jakkolwiek figuruje on w bazie kryptonimów Departamentu I MSW i tzw. dzienniku rejestracyjnym pod poz. 4408 jako osoba zarejestrowana w kategorii RO przez wydział VIII, tj. dywersji ideologicznej, z którą utrzymywano kontakt w latach 1963–1965 (por. pismo naczelnika Wydziału Udostępnienia BUiAD Pawła Czerniszewskiego do autora, Warszawa, 6 II 2013 r.); „Alberto” nie występuje, wedle tej samej informacji, w żadnej z baz danych i kartotek odnoszących się do wywiadu MSW; istnieje możliwość, że płk Chabros pomylił imię z pseudonimem, mając na myśli włoskiego dziennikarza Alberta vel Alcesta Santiniego, którego sprawie nadano kryptonim „Santi”.

⁷ AIPN, 01263/280, Mikrofisa tzw. jacket odnosząca się do sprawy Józefa Wiktora Ehrenpreisa, kategoria RO, *passim*; zob. też *Na kierunku głównego przeciwnika...*, s. 116.

Bardziej prawdopodobne jest jednak, że Chabros miał na myśli inną osobę o tym samym kryptonimie, a mianowicie Catulla Uhrmachera (inny kryptonim „David”), którego można określić jako Włocha pochodzenia żydowskiego o poglądach syjonistycznych (był praktycznie zaangażowany na rzecz Żydów w Palestynie, a później państwa Izrael, w tym w nielegalny eksport broni). Sprawa Uhrmachera była o tyle ciekawa, że – nawet wedle własnych deklaracji – należał on do współpracowników włoskich służb specjalnych – SIFAR, który w celu „rozpracowania” tych ostatnich został formalnie zwierzbowany przez wywiad MSW PRL. Operacja zakończyła się kompletnym fiaskiem, a także dekonspiracją kilku oficerów, z których sam zainteresowany wręcz się naśmiewał wobec... służb komunistycznej Czechosłowacji. Oczywiście człowieka o podobnym profilu osobowościowym trudno uznać za typowego przedstawiciela kościelnej agencji perspektywicznej, który docelowo miał infiltrować struktury Stolicy Apostolskiej⁸.

„Silvio” (Stanisław Zaremba)

Do kryptonimu „Sylwio” podanego na oryginalnej „liście Chabrosa” wkradł się prawdopodobnie błąd literowy (w dzienniku wywiadu MSW zarejestrowano sprawę „Silvio”). W ogóle zresztą dodanie tej sprawy do listy potencjalnej „agentury perspektywicznej” w Stolicy Apostolskiej albo jest omyłką, albo próbą wprowadzenia czytelników w błąd. Odnosiła się ona bowiem do osoby świeckiej – Stanisława Zaremby, byłego żołnierza II Korpusu Polskiego gen. Andersa, żonatego z Włoszką, zamieszkałego na stałe w Trieście i zajmującego się handlem międzynarodowym. W żadnym sensie nie miał on nic wspólnego z operacjami na kierunku watykańskim (może poza kontaktowaniem się z tymi samymi oficerami wywiadu MSW, przede wszystkim kpt. Edmundem Laskusem)⁹.

„Adrian” (o. Antoni Pietraszek OFM)

Nieco szczegółowiej można się odnieść do osoby „Adriana”, czyli o. Antoniego Pietraszka OFM. Był on kapelanem w II Korpusie Polskim gen. Andersa, po wojnie luźno związanym ze środowiskiem emigracyjnego PSL (Stanisława Mikołajczyka). Był człowiekiem gruntownie wykształconym, m.in. w dziedzinie architektury i historii sztuki, do tego poliglota i kwalifikowanym przewodnikiem po słynnym sanktuarium w Asyżu. Kontaktujący się z nim w sprawach konsularnych oficerowie wywiadu MSW – „Leszek” (kpt. Eugeniusz Ciszynski)

⁸ AIPN, 003195/159, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Catullo Uhrmachera, kategoria RO, *passim*.

⁹ AIPN, 01649/133, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Stanisława Zaremby, kategoria RO, *passim*.

i jego szef rezydent „Ramzes” (mjr Stanisław Szatkowski) – zgodnie stwierdzali, że jego potencjalna „przydatność” z punktu widzenia wywiadu MSW jest raczej „problematyczna”. Jednak ich nadgorliwy kolega kpt. Edmund Laskus w czasie pobytu o. Pietraszka w kraju, wiosną 1960 r., odbył z nim rozmowę werbunkową, wedle odpowiedniego raportu udaną, choć „Adrian” nie podpisał żadnego zobowiązania. Szybko jednak okazało się, że „systematycznego kontaktu przez rezydenturę z TW” nie sposób utrzymywać, a to „z uwagi na jego pobyt w Asyżu, a zatem brak na bieżąco większych możliwości operacyjnych”. Jedyny praktyczny zysk z całej operacji był taki, że franciszkanin „zalegendał” wizytę swego werbownika, czyli kpt. Laskusa we Włoszech, z którym – jak można sądzić – znalazł prywatnie wspólny język na tle wspólnych zamięłowań do całkiem świeckich rozrywek i słonych kawałów. W 1964 r. o. Pietraszek wyjechał do Wielkiej Brytanii, a dwa lata później dalej do Kanady, w związku z tym w 1968 r. skierowano sprawę „Adriana” do archiwum¹⁰. Zdecydowanie trudno tutaj mówić o „perspektywicznym” współpracowniku na kierunku watykańskim ani nawet o wykorzystaniu „bazy krajowej”.

„Czarny” vel „Czarnos” (ks. Mieczysław Maliński)

Kryptonim „Czarny” odnosi się niemal na pewno do bardzo znanego ks. Mieczysława Malińskiego, o którego relacjach ze Służbą Bezpieczeństwa MSW, w tym i Departamentem I, pisali już obszernie m.in. tacy autorzy, jak Roman Graczyk czy ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, do których ustaleń odsyłam czytelnika¹¹. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że ks. Maliński został formalnie zaszufladkowany przez wywiad MSW w „miękkiej” kategorii osobowych źródeł informacji jako kontakt informacyjny „Czarnos”, choć w praktyce używano kryptonimu „Czarny” nadanego mu w kraju. Przede wszystkim zaś przebywał w Rzymie jedynie okresowo i nie robił kariery kuralnej w Stolicy Apostolskiej. W Archiwum IPN, dokładnie w odnoszącej się do Vaticanum II dokumentacji sprawy o kryptonimie „Concilio”, zachowało się kilka pochodzących od niego ciekawych informacji, do których wracam w innym miejscu.

„Aktywista” vel „Aktywny” (o. Stanisław Mędała CM)

W przypadku „Aktywisty”, a właściwie „Aktywnego”, czyli o. Stanisława Mędały CM, członka Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego

¹⁰ AIPN, 01069/346, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy o. Antoniego Pietraszka OFM, kategoria RO, *passim*.

¹¹ R. Graczyk, *Cena przetrwania. SB a Tygodnik Powszechny*, Warszawa 2011, s. 270–288; T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki...*, s. 288–297.

à Paulo, związanego z innym bohaterem niniejszego tekstu ks. Bolesławem Filipiakiem „Julkiem”, również przez jakiś czas używano równolegle dwóch wersji jego pseudonimu, starszej – krajowej, i nowszej, tj. odpowiadającej „wywiadowczej” rejestracji¹². Ojciec Mędała studiował w Rzymie w latach 1959–1964 i „został wciągnięty do współpracy na terenie Rzymu, w końcu 1960 r. [...], bez formalnego werbunku i podpisywania zobowiązania”. Po powrocie do kraju zrobił poważną karierę naukową jako biblista, profesor ATK, równolegle kontynuując tajną współpracę z Departamentem IV MSW (pod zmienionym pseudonimem „Ryszard”). Tym samym był rzeczywiście „perspektywicznym” źródłem, tyle że jednostki krajowej MSW¹³.

„Padre” (o. Roman Darowski SJ)

Podobna była kariera „Padre”, identyfikowanego jako o. Roman Darowski SJ (uprzednio Skórka), przy czym sam zainteresowany nie zaprzeczał po latach swoim relacjom z wywiadem MSW. Jak wynika z *curriculum vitae*, które można znaleźć na odnoszącej się do niego stronie internetowej, po przyjęciu w 1961 r. w Warszawie święceń kapłańskich wyjechał w następnym roku do Francji, gdzie w znanym ośrodku zakonnym (nie tylko jezuickim) w miasteczku Paray-le-Monial w Burgundii rozpoczął, w gronie kilkudziesięciu jezuitów z całego świata, trzecią probację, czyli „studium prawa zakonnego i duchowości ignacjańskiej”. W trakcie probacji, w 1963 r., trafił do Rzymu, gdzie praktykował w Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego. Kilka następnych lat (1963–1966) spędził, studiując na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Gregoriańskiego, gdzie obronił doktorat na podstawie rozprawy „La théorie marxiste de la vérité”, której promotorem był znany austriacki jezuita prof. Gustav A. Wetter SJ. W roku akademickim 1966–1967 o. Darowski SJ pogłębiał swoją formację filozoficzną na Uniwersytecie w Monachium, skąd powrócił do kraju i zamieszkał w stolicy Małopolski, gdzie pracował jako wykładowca (od 1969 r. profesor) na Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (dzisiaj Akademia Ignatianum), z niemałymi sukcesami, właściwie aż do śmierci. Dokumentacja aktowa wytworzona w wywiadzie MSW odnosząca się bezpośrednio do sprawy „Padre” nie zachowała się lub nie udało się jej odnaleźć. Nie ma dziś zatem możliwości pogłębionego opisu relacji o. Darowskiego SJ z oficerami Wydziału VI Departamentu I MSW, a następnie rezydentury „Baszta” w Rzymie. Nie ulega jednak wątpliwości, że już 27 czerwca 1962 r. „Padre” został zapisany w dzienniku rejestracyjnym

¹² AIPN, 002086/1720, Wyciąg z informacji uzyskanej od TW „Aktywista” w dniu 10 VI 1964 r., Warszawa, 16 VI 1964 r., k. 60e; por. *ibidem*, Wyciąg z doniesienia TW ps. „Aktywny” z dnia 3 VII 1964 r., b.m., b.d., k. 61e.

¹³ AIPN, 00200/1322, t. 1, Streszczenie sprawy agenta kryptonim „Aktywny” nr rej. 1587, Warszawa, 17 X 1964 r.

Departamentu I MSW, przez kpt. Edmunda Laskusa, w kategorii RO, później zaś przekwalifikowany do kategorii „kontaktu operacyjnego”. Udało się też odnaleźć kilka bardzo interesujących pochodzących od „Padre” informacji, jak choćby ta odnosząca się do jego ważnej rozmowy ze słynnym francuskim teologiem o. Henrim de Lubakiem SJ, omówiona w innym miejscu tej pracy. 7 lutego 1968 r. sprawę „Padre” skierowano formalnie do archiwum Departamentu I, w związku z powrotem filozofa-jezuity na stałe do kraju. W tym samym czasie, zgodnie z przyjętymi w resorcie zasadami, teczkę personalną przesłano do Wydziału I Departamentu IV. Na pewno zatem nie był „perspektywiczną wtyczką” ulokowaną na trwałe w watykańskiej kurii czy też centralnych strukturach Towarzystwa Jezusowego¹⁴.

„Jankowski” vel „Janowski” (ks. Michał Czajkowski)

Ksiądz Michał Czajkowski „Jankowski”, który powszechnie uchodzi za ważnego agenta wywiadu PRL w Watykanie, był w istocie informatorem jednostki krajowej, czyli Departamentu IV MSW i lokalnych „odnóg” aparatu bezpieczeństwa PRL. W czasie soboru udzielał głównie informacji o wewnętrznych sprawach polskiego episkopatu. Jego podejrzane kontakty nie uszły uwagi przedstawicieli Kościoła, a w wywiadzie MSW był uznawany za agenta zdekonspirowanego. „Rozpracować” go mieli wyspecjalizowani w tym (przynajmniej wedle wyobrażeń panujących w rezydenturze) księża Tadeusz Pieronek i Zdzisław Seremak, którym polecono przekazać odpowiednie informacje prymasowi Polski i abp. Wojtyła za pośrednictwem ich zaufanej, Marii Winowskiej¹⁵. Co ważne w tym kontekście, ks. Czajkowski mimo to

¹⁴ AIPN, 003190/1, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 1, nr rej. 2477, 27 VI 1962 r., [wydział i nazwisko pracownika rejestrującego sprawę:] Wydział VI, kpt. Edmund Laskus, k. 210; AIPN, 01748/60, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy archiwalnej Departamentu I MSW [dot. Romana Skórki (Darowskiego)], Warszawa, 5 II 1976 r., k. 15e; AIPN, 01283/92, Raport [kpt. Leszka Guzika ps. „Rom”] dot. informatora „Padre”, Warszawa, 2 III 1965 r., k. 392e; AIPN, 002559/1, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 273e; w odniesieniu do spraw krajowych o „Padre” wzmiankuje ks. T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki...*, s. 343; A.P. Bieś SJ, *Jezuici zarejestrowani jako osobowe źródła informacji – skala problemu* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej*, red. *idem*, F. Musiał, Kraków 2014, s. 260, 263; list mailowy ks. prof. Romana Darowskiego SJ do autora, 8 XII 2016 r.

¹⁵ Zob. przede wszystkim: T. Witkowski, *Ksiądz Czajkowski agentem bezpieki*, „Życie Warszawy”, 17 V 2006 r.; *idem*, *Agent „Jankowski” nadaje*, „Ozon” 2006, nr 24, s. 16–17; A. Friszke, A. Karoń-Ostrowska, Z. Nosowski, T. Wiścicki, TW „Jankowski”. *Historia współpracy*, „Więź” 2006, nr 7–8, s. 95–104 (nieznani autorom oficerowie wywiadu MSW „Rom” i „Marek” to odpowiednio płk Leszek Guzik i płk Wiesław Zajda – ówczesny szef rezydentury w Rzymie); AIPN, 01069/339, Raport [kpt. Zenona Kurkowskiego, starszego oficera operacyjnego Wydziału VI Departamentu I MSW] dot. [celowości] odbycia spotkania z TW ps. „Felix” [ks. Tadeuszem Pieronkiem], Warszawa, 12 II 1966 r., k. 31–32e, zob. też AIPN, 01283/94, Uwagi „Marka” do notatki [„Aldo”] ze spotkania z „Miłym”, Warszawa, 14 XII 1965 r., k. 261e.

nie został potępiony ani za owe kontakty z przedstawicielami aparatu bezpieczeństwa PRL, ani za swoje „nowinkarskie” poglądy. Raczej starano się go „naprostować”, o czym informował z Rzymu prymas Polski jego przyjaciel ks. Mączyński, rektor Instytutu Polskiego¹⁶. Dodać tutaj wypada, że kilka pochodzących od „Jankowskiego” ciekawych doniesień opublikowali swego czasu Sławomir Cenckiewicz i Tadeusz Witkowski, opatrując rzecz raczej zaangażowanym niż naukowym komentarzem¹⁷. Oczywiście jednak podobnych doniesień było dużo więcej¹⁸.

„Roman Grot” vel „Grot” (o. Zenon Ziółkowski SDB)

Ojca Zenona Ziółkowskiego SDB, salezjanina, którego sprawie przypisano kryptonimy „Roman Grot” i „Grot”, trudno uznać na typowego agenta wywiadu zagranicznego. Był to tajny współpracownik krajowej bezpieki, który został czasowo przekazany „na kontakt” Departamentu I MSW, kiedy znalazł się w Rzymie w czasach soborowych. Zachowało się kilka pochodzących od niego doniesień (w większości z 1962 r.). Informował on głównie o polskich księżach i hierarchach przebywających w Wiecznym Mieście. Robił to zresztą, jak twierdzili kontaktujący się z nim oficerowie, niezbyt skwapliwie, zostawiając dla siebie różne znane mu informacje. Przykładowo dostarczył, co prawda, dokładny opis zorganizowanej w Rzymie wystawy o tzw. kościele milczenia, otwartej dla wszystkich chętnych, nie był jednak skłonny podzielić się wiedzą na temat tego, kto konkretnie z polskich kręgów kościelnych mógł być zaangażowany w jej przygotowanie. Znow nie sposób widzieć w jego historii przykładu długofalowych działań wywiadu MSW nacelowanych na głęboką penetrację urzędów watykańskich. „Roman Grot” dość szybko znalazł się z powrotem w kraju, co więcej – w 1971 r. w ogóle porzucił stan duchowny¹⁹.

¹⁶ AAW, SPP/II. 5.21, Rektor Instytutu Polskiego w Rzymie ks. Franciszek Mączyński do prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, Rzym, 19 V 1977 r., k. 165: „Czajkowski jest już wyprostowany”.

¹⁷ Zob. S. Cenckiewicz, T. Witkowski, „Zarażeni francuskim nowinkarstwem”. Ks. Michał Czajkowski TW ps. „Jankowski” o *Vaticanium II*, „Christianitas” 2006, nr 29/30, s. 63–72.

¹⁸ Zob. np. AIPN, 01283/51, Odpis doniesienia dot. przebiegu 5-tej konferencji Episkopatu Polski w Rzymie 24 X 1963 r. (ważniejsze sprawy), Warszawa, 2 XII 1963 r., k. 57–58e, źródło „Jankowski”; *ibidem*, Parafraza szyfrogramu rezydentury wywiadu MSW w Rzymie z 10 IV 1963 r., k. 562–564, źródło „Jankowski”.

¹⁹ AIPN, 01069/306, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Zenona Ziółkowskiego, kategoria RO, *passim*; zob. AIPN, 01283/51, Parafraza szyfrogramu nr 2006 z Rzymu z 17 X 1962 r., k. 542e (dot. spotkania u ks. Władysława Słomińskiego w oparciu o doniesienie „Romana Grota”); AIPN, 01283/91, [Notatka „Romana Grota” z wystawy „Memento Ecclesiae Martyris” znanej popularnie jako „Kościół milczenia”], Rzym, 19 XI 1962 r., k. 91–92e; zob. też W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, s. 336.

„Stanislao” (o. Stanisław Świdziński OSPPE)

Kryptonim „Stanisław” był bardzo popularny w „resorcie”, także na froncie walki z Kościołem. Trudno zatem ostatecznie identyfikować go z konkretną sprawą i osobą²⁰. Niemal na pewno jednak płk. Chabrowsowi chodziło o „Stanisława”, „Stacha” vel „Stanislao”, czyli o. Stanisława Świdzińskiego OSPPE (uprzednio nazywającego się Świnoga), paulina ze słynnego klasztoru Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Został on zwerbowany przez Wydział III SB w Krakowie przy użyciu materiałów kompromitujących (posługiwał się fałszywą maturą). Pozostawał on przez długi czas na kontakcie najpierw Wydziału VI, a następnie Wydziału III, wreszcie XI. W samym Rzymie (a konkretnie tutejszym klasztorze paulinów) przebywał stosunkowo krótko, najpierw jako student, a następnie jako przedstawiciel swego zakonu przy Stolicy Apostolskiej w latach 1964–1966. Później pełnił posługę kapłańską za granicami Polski, m.in. w Niemczech. Okazał się współpracownikiem długoletnim, w pewnym sensie rzeczywiście „perspektywicznym” (został pozyskany do współpracy jeszcze jako kleryk). W jego przypadku znów trudno jednak mówić o skutecznej „penetracji obiektu Morbo”. Najbardziej przydatny był bowiem przy operacyjnej kontroli polskiej emigracji²¹.

„Prowiński” vel „Brązowy” (o. Edward Lubik OFM) i „Provino” vel „Żak” (o. Zbigniew Szewczuk CP)

W przypadku „Prawińskiego”, „Brązowego” i „Żaka” Chabros znów popełnił omyłkę. W istocie w dokumentacji Wydziału VI Departamentu I można odnaleźć jedną osobę, do której przypisano zarówno kryptonim „Brązowy”, jak i „Prowiński” (nie „Prawiński”) oraz drugą zarejestrowaną pod nieco podobnym określeniem „Provino”, jednocześnie tożsamą z „Żakiem”²². Słowem, z dwóch informatorów Chabros uczynił trzech, chociaż chyba nieintencjonalnie.

²⁰ Por. np. D. Zamiatała, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych*, t. 1, s. 385–390, 409–411, 415 (wykazanych kilku odrębnych „Stanisławów”).

²¹ Zgodnie z wynikiem kwerendy przeprowadzonej w styczniu 2013 r. przez Wydział Informacji i Sprawdzień BUiAD IPN kryptonim „Stanislao” vel „Stach” odnosił się do sprawy o. Stanisława Sebastiana Świdzińskiego, zarejestrowanej 1 VI 1962 r., prowadzonej w kategorii RO i skierowanej do archiwum 26 IX 1989 r.; większa część dokumentacji tej sprawy została wówczas zniszczona (pismo zastępcy naczelnika Wydziału Udostępniania BUiAD Agaty Zabrockiej-Jędrzejczyk do autora, Warszawa, 16 V 2013 r.); o sprawie bez nazwiska wzmiankuje D. Zamiatała, *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych*, t. 1, s. 410–411, zaznaczając, że jakkolwiek „przed wyjazdem przeszedł szkolenie operacyjne”, to „przekazywał informacje bez specjalnej wartości”.

²² Kryptonim „Prawiński” rzeczywiście figuruje zarówno w kartotece kryptonimów Departamentu I MSW, jak i w dzienniku rejestracyjnym, ale odnosi się do Zygmunta Młodziejewskiego, prawnika, pracownika MSZ PRL i BRH PRL w Kopenhadze, zarejestrowanego w 1975 r. w kategorii KO, pierwotnie pod kryptonimem „Prawnik”, a następnie „Prawiński”; zapewne nieprzypadkowo wywiad MSW zrezygnował z kontaktu z nim 18 XII 1981 r.

Wedle zapisów ewidencyjnych i zachowanej dokumentacji archiwalnej pierwsza z wymienionych spraw odnosiła się do dość już wówczas leciwego franciszkanina (rocznik 1906), o. Edwarda Lubika OFM, i była zarejestrowana w kategorii RO. Nie ma tutaj miejsca na opisywanie skomplikowanych losów duchownego w czasie II wojny światowej (którą spędził na terenie III Rzeszy) i po jej zakończeniu. Dość powiedzieć, że był on rozpracowywany zarówno przez wrocławskie gestapo, jak i później przez dolnośląski UB. W latach pięćdziesiątych był więziony jako oskarżony o wygłaszanie kazań antypaństwowych. Ogólnie jednak po wojnie odgrywał w swoim zakonie poważną rolę jako wrocławski prowincjał, a także jako profesor i ojciec duchowy w seminarium duchownym w Kłodzku. Jako że miał ambicje pełnienia w swoim zakonie „funkcji kierowniczych”, uznawał za konieczne utrzymywanie „służbowo-towarzyskich” kontaktów z władzami i służbami PRL, przy czym jednym z zaangażowanych w to funkcjonariuszy był późniejszy oficer Wydziału VI mjr Kazimierz Olech. Trudno jednak owe relacje uznać za standardową tajną współpracę i pełną dyspozycyjność wobec komunistycznej bezpieki. Czasem można wręcz odnieść wrażenie, że zakonnik robił sobie z kontaktujących się z nimi „wyznaniowych” urzędników i oficerów bezpieki wyrafinowane kpiny (np. wychwalając w wymuszonym na nim raporcie ustrój i społeczeństwo RFN, łącznie z tzw. wypędzonymi). Jego trzy kolejne pobyty w Rzymie w latach sześćdziesiątych XX w. miały charakter incydentalny (trwały od kilku miesięcy do pół roku). W wywiadzie MSW podsumowano jeden z nich w sposób następujący: „»Prowiński« współpracował z nami na terenie Rzymu w okresie styczeń–październik 1963 r. Nie angażował się w sprawy interesujące nas operacyjnie. Unikał dyskusji z kontaktującym go pracownikiem w sprawach konkretnych. Odmówił wypożyczenia paszportu watykańskiego. Materiały przekazywane sprowadzały się w większości do znanych oficjalnie informacji w środowisku kleru polskiego”. Dokładnie tak samo oceniono i kolejny pobyt (na przełomie 1966 i 1967 r.) w związku ze zwołaniem Nadzwyczajnej Kapituły jego zakonu. Irytujące dla oficerów wywiadu MSW było zwłaszcza niemal kompletne milczenie o. Lubika w sprawie kontaktów z jego bliskim przyjacielem ks. Tadeuszem Kirschkem, współpracownikiem Jana Nowaka, szefa Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa. Słowem o jakiegokolwiek formie „perspektywicznej” infiltracji „centralnych ośrodków” Kościoła katolickiego ani nawet ośrodków „dywersji ideologicznej” nie mogło być tutaj mowy²³.

²³ Pismo zastępcy naczelnika Wydziału Udostępniania BUiAD IPN Agaty Zabrockiej-Jędrzejczyk do autora, Warszawa, 16 V 2013 r., wraz z załącznikiem w postaci kopii odpowiedniej „karty ewidencyjnej spraw i dokumentacji operacyjnej”, zgodnie z zapisem na jej odwrocie „sprawę przekazano do archiwum” 7 II 1968 r.; zob. też AIPN, 01168/17, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy o. Edwarda Lubika, kategoria RO, *passim*; szczegółowy biogram ks. Kirschke w pracy Lechosława Gawlikowskiego (*Pracownicy Radia Wolna Europa. Biografie zwykle i niezwykle*, Warszawa 2015, s. 312–315).

Z kolei sprawa „Provino” miała zupełnie inny charakter i odnosiła się do o. Zbigniewa Szewczuka CP, zakonnika pasjonisty (czyli członka Zgromadzenia Męki Pańskiej), który studiował w Rzymie w czasach soborowych. I on jednak wrócił do kraju, gdzie szybko porzucił stan kapłański, zamieniając celę w klasztorze w Przasnyszu na przytulne mieszkanko w jednym z ładniejszych zakątków warszawskiej dzielnicy Żoliborz. Pracował później m.in. jako tłumacz w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, a następnie jako doradca w kierownictwie Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego POL-MOT. W związku ze zmianą wektorów kariery życiowej w styczniu 1967 r. odnosząca się do niego teczka RO „została przekazana do Wydziału III K[omendy] MO M[iasta] St[ołecznego] Warszawy”, to jest do lokalnej komórki SB, a „teczkę pracy złożono w archiwum Departamentu I”. Tutaj mamy zatem dla odmiany do czynienia z jakąś formą „perspektywicznej agentury”, tyle że kolejnej „jednostki krajowej”²⁴.

„Pokorny” (o. Franciszek Bogdan SAC)

Zupełnie inny był przypadek „Pokornego”, czyli o. Franciszka Bogdana SAC, pierwszego z kilkusobowej grupy duchownych, których postanowiłem z własnej inicjatywy dodać do z natury niepełnej „listy Chabrosa”. Ojca Bogdana można zaliczyć do wybitniejszych pallotynów polskich. Był on zwłaszcza zasłużony dla odbudowy polskiego życia religijnego w powojennym Gdańsku, gdzie jest pamiętany zwłaszcza jako współtwórca tutejszego Duszpasterstwa Akademickiego i pionier na niwie rewolucyjnych na owe czasy w polskim Kościele rozwiązań, takich jak koedukacyjne grupy formacyjne w ramach tamtejszej akademickiej Sodalicii. Czynny był także jako duszpasterz środowisk naukowych i medycznych, jako organizator i *spiritus movens* filii Instytutu Wyższej Kultury Religijnej na Wybrzeżu, wreszcie jako przełożony gdańskiego domu ks. Pallotynów. Jako popularny duszpasterz został w 1950 r. zmuszony do opuszczenia Trójmiasta i zamieszkania w pallotyńskim Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie koło Warszawy, gdzie sam wykładał i pracował naukowo. Był m.in. autorem cenionych studiów poświęconych prawnym aspektom życia zakonnego, prac (również popularyzatorskich) poświęconych osobie założyciela jego zgromadzenia św. Wincentego Pallotiego, a także wydawcą pism i listów tego ostatniego. W latach 1953–1959 był wiceprowincjałem polskich pallotynów. W latach 1959–1972 przebywał w Rzymie, pełniąc najpierw przez trwającą sześć lat kadencję funkcję sekretarza generalnego (czego nie należy mylić z funkcją generała zakonu noszącego tytuł rektora generalnego), a następnie przez kolejną był radcą w Zarządzie Generalnym i przedstawicielem polskiej grupy językowej we władzach tego

²⁴ AIPN, 01168/401, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy o. Zbigniewa Szewczuka CP, kategoria RO, *passim*.

zakonu. Rzecz jasna ten właśnie okres jest tutaj przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania²⁵.

Odnoszącej się do niego sprawie nadano w wywiadzie MSW kryptonim „Pokorny”. Odpowiednia dokumentacja została niestety zniszczona – zarówno ta prowadzona w postaci trzech tomów akt papierowych, jak i wykonana w 1976 r. mikrofisa (jacket) licząca ogółem 142 klatki²⁶. Stosunkowo intensywny charakter relacji duchownego z wywiadem MSW w trakcie jego pobytu w Rzymie potwierdzają dość liczne informacje pochodzące ze źródła „Pokorny”, zachowane w materiałach wydziału informacyjnego. Najwięcej, bo niemal trzydzieści, pochodzi z lat 1968–1972, kiedy to kontaktował się on z oficerami rezydentury Stanisławem Kubatem „Cezarym” i Konstantym Janowskim „Wilskim”. Kilka z nich znajduje się też w materiałach sprawy „Concilio”, odnoszącej się, jak wiadomo, do czasów Vaticanum II. Z dostępnej dokumentacji ewidencyjnej wynika, że sprawa została zarejestrowana w wywiadzie MSW we wrześniu 1964 r., w kategorii rozpracowanie operacyjne. Jak wiadomo, o. Bogdan SAC przebywał już wówczas w Rzymie od dobrych pięciu lat. Dlatego „Pokorny” raczej nie zaliczał się do ściśle rozumianych kategorii „bazy krajowej” czy „agentury perspektywicznej”, chociaż nie można wykluczyć, że w „jednostce terenowej” przypisano do niego wcześniej jakiś inny pseudonim²⁷.

Motywy nawiązania owych stosunków pozostają niejasne. Trudno bowiem uznać za takie krytyczny stosunek o. Bogdana SAC do prymasa Wyszyńskiego, jego niechęć do Niemców (także we własnym zakonie), połączoną z akceptacją ekumenicznej i ogólnie „postępowej” linii Kościoła niemieckiego i innych episkopatów zachodnioeuropejskich w czasie soboru. Podobnie niejasny jest też charakter owych stosunków, sytuujący je jednak raczej bliżej kategorii „kontaktu informacyjnego”. Na tę ostatnią kwestię światło rzuca treść wewnętrznych notatek wywiadu MSW opartych na pochodzących od niego informacjach. W jednej z nich kontaktujący się z nim oficer mjr Stanisław Kubat „Cezary” oceniał je jako odległe od „rewelacji” i w dużej części stanowiące interpretację czy też objaśnienia oficjalnego stanowiska Kościoła²⁸. W grudniu 1965 r. „Pokorny”,

²⁵ Zob. S. Tylus SAC, *Leksykon polskich pallotynów (1915–2012)*, Ząbki 2013, s. 65–68; M. Wójtowicz, B. Piotrowska-Dubik, *Pasterz wedle Bożego wzoru – Ksiądz Profesor dr hab. Franciszek Bogdan SAC (1909–2008)*, „Studia nad Rodziną” 2009, r. 13, nr 1–2, s. 369–374.

²⁶ Por. wyniki kwerendy przeprowadzonej we wrześniu 2012 r. przez Wydział Informacji i Sprawdzień BUiAD IPN identyfikującej kryptonim „Pokorny” z o. Franciszkiem Bogdanem SAC; w zasobie BUiAD brak dokumentacji aktowej i wykonanej w 1976 r. mikrofisy (pismo zastępcy naczelnika Wydziału Udostępniania BUiAD Agaty Zabrockiej-Jędrzejczyk do autora, Warszawa, 5 X 2012 r.).

²⁷ AIPN, 003190/2, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], nr rej. 5991, 18 IX 1964 r., [wydział i nazwisko pracownika rejestrującego sprawę:] Wydział VI, kpt. Edmund Laskus, k. 154e.

²⁸ AIPN, 01283/94, Notatka służbowa [„Cezarego”] dot. informacji uzyskanych od „Pokornego” w dniu 8 XII 1965 r., [Rzym], 9 XII 1965 r., k. 395–397e; zob. też AIPN, 02011/31, Informacja dot. [stosunku Watykanu do PRL] uzyskana od „Pokornego” w dniu 16 [I 1969 r.], przyjął „Cezary”, [Rzym], styczeń 1969 r., k. 296e.

podsumowując wyniki obrad Vaticanum II, „w sposób entuzjastyczny dzielił się spostrzeżeniami, ciągle w oparciu o przemówienie papieża, że nareszcie Kościół idzie pełnym frontem do mas i uwzględnia potrzeby dzisiejszych czasów” (co oczywiście oficer oddał w tłumaczeniu z języka eklezjalnego na marksistowsko-resortowy). Podobnie konsekwentnie o. Bogdan SAC bronił wobec oficerów MSW idei wystosowania historycznego orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich, uznając je za polityczny „majstersztyk” i krytykując wprost agresywne stanowisko zajęte przez prasę i władze PRL jako „szkodzące polskiej racji stanu”. Należy przy tym zwrócić uwagę na to, iż w tym konkretnym przypadku, mówiąc o opiniach polskich księży i biskupów, także swoich świeckich rozmówców, wyrażał je w sposób syntetyczny, nie zdradzając konkretnych nazwisk, których jego rozmówca z wywiadu MSW musiał się następnie domyślać²⁹.

Znów nie znaczy to jednak, że była to nigdy nienaruszana zasada i że z punktu widzenia potrzeb informacyjnych i operacyjnych wywiadu MSW był to kontakt zupełnie bezwartościowy. Najcenniejsze były chyba dane odnoszące się do działalności jego własnego zakonu, oparte na rozmowach ze współbraćmi, na czele z generałem zakonu, niemieckim pallotynem o. Wilhelmem Möhlerem SAC³⁰.

„Pokornemu” zdarzało się też celnie charakteryzować różnych znanych mu polskich duchownych i hierarchów (na czele z kard. Karolem Wojtyłą), a także naświetlać sens różnych sporów i relacji interpersonalnych (choćby tej między kard. Wyszyńskim a ks. Bolesławem Filipiakiem – o którym będzie tutaj jeszcze szerzej mowa), wreszcie treść różnych poufnych rozmów, m.in. tych odnoszących się do administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych. Czasem opisywał aktywność bywających w Rzymie duszpasterzy polskiej emigracji, takich jak ks. Edward Lubowiecki, kierujący Polską Misją Katolicką w zachodnich Niemczech, czy kościelny asystent Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa ks. Tadeusz Kirschke³¹. Dostarczył obszerne materiały odnoszące się do składu słuchaczy i programu nauczania kościelnego Instytutu Studiów Latinoamerykańskich „Pro Deo”. Były to jednak dokumenty, może

²⁹ AIPN, 01283/94, Notatka służbowa [„Cezarego”] dot. informacji uzyskanych od „Pokornego” w dniu 8 XII 1965 r., [Rzym], 9 XII 1965 r., k. 395–397e; *ibidem*, Odpis informacji w sprawie listu episkopatu polskiego do niemieckiego [z dnia 21 XII 1965 r.], źródło „Pokorny”, przyjął „Cezary”, Warszawa, 6 IV 1966 r., k. 465–467e, z adnotacją „Pięć rozmów toczonych w pełnym zaufaniu. Wykluczona nieszczerość. Zastrzeżenie nieujawniania nazwisk”.

³⁰ AIPN, 02011/33, cz. 1, Informacja uzyskana od „Pokornego” na spotkaniu z dnia 27 [X 1968 r.] dot. posiedzenia kapituły zakonu pallotynów, Rzym, 28 X 1968 r., k. 309–311e; *ibidem*, cz. 3, Wyciąg z wiadomości uzyskanych od „Pokornego”, [Rzym], 20 III 1969 r., k. 83–84e.

³¹ Przykładowo zob. AIPN, 01283/93, Odpis notatki ze źródła „Pokorny” z dnia 23 IV 1965 r., Warszawa, 18 V 1965 r., k. 91–92e; AIPN, 02011/31, Informacja dot. [stanowiska Watykanu do PRL] uzyskana od „Pokornego” w dniu 16 [I 1969 r.], przyjął „Cezary”, [Rzym], styczeń 1969 r., k. 293–297e; *ibidem*, Fragment notatki „Wilskiego” ze spotkania z „Pokornym”, [Rzym, 20 XII 1969 r.], k. 754–755e; *ibidem*, Wyciąg z raportu ze spotkania z „Pokornym”, b.m., b.d., k. 758–759e.

nie najłatwiej dostępne, ale na pewno nie tajne. Można sądzić, że istotnym celem wywiadu MSW był raczej Uniwersytet „Pro Deo”, obecnie znany pod akronimem LUISS (La Libera Università Internazionale degli Studi Sociali „Guido Carli”), czyli zupełnie inna instytucja, na której czele stał wówczas belgijski dominikanin o. Felix Morlion OP, znany z rozmaitych powiązań z instytucjami wywiadowczymi i udziału w tajnej dyplomacji czasów zimnej wojny, stykający się z samym prymasem Polski za pośrednictwem jego zaufanej, Marii Winowskiej. Niewykluczone zatem, że wywiad MSW został tutaj świadomie wystrychnięty na dudka przez „Pokornego”³².

Jak można sądzić z lektury dostępnych notatek i informacji wywiadowczych, w trakcie spotkań z oficerami wywiadu MSW „Pokorny” często stosował rozmaite – wyczuwalne w podtekście – uniki, zbywając wiele spraw ogólnikami i zasłaniając się niewiedzą, wreszcie nie ujawniając źródeł swoich informacji. Słowem, jego dyspozycyjność, będąca głównym miernikiem relacji typowo agenturalnych, należy uznać za mocno ograniczoną. Z powodu wielu nierozstrzygalnych, z braku dostępu do źródeł, znaków zapytania i niejasności odnośnie do rzeczywistego statusu o. Bogdana SAC w jego relacjach z wywiadem MSW trudno tutaj o ostatecznie konkluzje. Wydaje się, że był on dość istotnym, uzupełniającym elementem sieci informacyjnej rezydentury „Baszta”, raczej jednak, jak się już powiedziało, w praktyce bliższym kategorii kontaktu informacyjnego niż agenta *par excellence*.

„Ignacy” (ks. Jerzy Dąbrowski)

Ciekawy i wart krótkiego omówienia był też przypadek ks. Jerzego Dąbrowskiego „Ignacego”, znanego kościelnego intelektualisty-muzykologa, a od 1982 r. biskupa pomocniczego w Gnieźnie. Dobrze przy tym wiedzieć, że już w czasach PRL, a na pewno w latach osiemdziesiątych XX w., jego związki z SB były w kręgach kościelnych tajemnicą poliszynela. Jak bowiem głosi księży *vox populi*, został on przyłapany *in flagranti*, kiedy składał raport z przebiegu kolejnego posiedzenia episkopatu, zamawiając rozmowę między-miastową z poczty położonej niedaleko Jasnej Góry. Po jej zakończeniu miało na niego czekać trzech jego kolegów biskupów, zaalarmowanych przez czujne częstochowskie telefonistki. *Si no e vero bene trovato*³³. Po upadku komuni-

³² AIPN, 02011/33, cz. 1, Informacja uzyskana od „Pokornego” [dot. „Pro Deo”], przyjął „Cezary”, Rzym, 9 VII 1969 r., k. 480–501, wraz z załącznikami (m.in. drukiem powielonym: *Instituto de Estudios Latinoamericanos. Asociación Internacional „Pro Deo”. Memorandum 1967/1968*, Roma, kwiecień 1969 r.); *ibidem*, cz. 2, Materiały informacyjne i ulotki odnoszące się do Międzynarodowego Stowarzyszenia „Pro Deo”, jęz. hiszpański i angielski, k. 1–32; por. P.F. Müller, M. Mueller, *Gegen Freund und Feind...*, s. 210–211; G.P. Fogarty, *Vatican and the Cold War* [w:] *Vatican II behind the Iron Curtain*, red. P.K. Kosicki, Washington 2016, s. 34; zob. też S. Wyszynski, *Pro Memoria*, 1964, zapiska z 17 V 1964 r., s. 86.

³³ Relacja o. Hieronima Fokcińskiego SJ z 17 VI 1966 r.

zmu jego sprawa stała się powszechnie znana w całym kraju wskutek serii demaskatorskich publikacji Tadeusza Witkowskiego opartych na dokumentacji odnalezionej przez tego ostatniego w Archiwum IPN³⁴.

W tym samym archiwum można też odnaleźć krótką i zwięzłą opinię na temat przywołanego agenta, sporządzoną przez ówczesnego ppłk. Jerzego Porowskiego (później rzymskiego rezydenta kryptonim „Bralski”), podsumowującą okres współpracy z wywiadem MSW. Przytoczę ją tutaj właściwie w całości, uzupełniając o drobne informacje pochodzące z innych źródeł. Podpułkownik Porowski pisał zatem, że bohater odpowiedniej sprawy „rozpracowania operacyjnego” został pozyskany przez warszawski „pion kościelny” SB we wrześniu 1962 r. Już w grudniu tegoż roku, w związku z wyjazdem na studia muzykologiczne do Rzymu, przekazano go „na kontakt” wywiadu MSW, przy czym intensywną współpracę zamierzano następnie kontynuować „bez przerw, t[o] j[est] do chwili jego powrotu do kraju w lipcu 1970 r.” Autor dokumentu podkreślał jednocześnie, że ks. Dąbrowski „posiadał dostęp do ważnych informacji, zwłaszcza z odcinka powiązań episkopatu polskiego z niektórymi kołami i osobami w Watykanie”. Zaufaniem darzyli go wówczas sam prymas Wyszyński i ks. Franciszek Mączyński, rektor Polskiego Papieskiego Instytutu Kościelnego, gdzie „Ignacy” mieszkał przez cały czas pobytu w Rzymie. Ze względu na świetną znajomość języka niemieckiego „Ignacy” okazał się bardzo cennym informatorem wywiadu MSW, z którego pozyskano „wiele wartościowych informacji i dokumentów”. „Szczególnie wartościowe” miały przy tym być „dokumenty z posiedzeń episkopatu polskiego, które odbywały się w Rzymie w okresie trwania II Vaticanum”. Za dostarczanie tych informacji został razem z red. Ignacym Krasickim i ks. Bogumiłem Lewandowskim wyróżniony specjalną premią pieniężną wypłaconą tuż przed zakończeniem obrad soboru. Kwestie pozyskania od ks. Dąbrowskiego protokołów z posiedzeń polskich ojców soborowych oraz oryginału słynnego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich opisyję szczegółowo przy omawianiu sprawy „Witolda”. Podpułkownik Porowski dodatkowo podkreślał, że ks. Dąbrowski „był również wykorzystywany do niektórych zadań o charakterze operacyjno-technicznym”, przy czym miał on ewidentnie na myśli nieudaną próbę założenia podsłuchu radiowego w siedzibie polskiej delegacji soborowej w Polskim Papieskim Instytucie Kościelnym przy via Cavallini w Rzymie (w resortowej dokumentacji określanym jako „obiekt »Grotta«”). Na koniec opinii przywołany oficer krótko scharakteryzował osobę, a może raczej osobowość ks. Dąbrowskiego, jak również charakter jego relacji z wywiadem MSW. Pisał zatem o „Ignacym” jako człowieku skrytym i milkliwym, o „wysokim poziomie intelektualnym”, nie mniej wysokiej samoocenie

³⁴ T. Witkowski, *Agent Ignacy: biskup Jerzy Dąbrowski był świadomym, wynagradzanym za współpracę agentem bezpieczeństwa*, „Wprost” 2007, nr 2, s. 28–30; sprawę bp. Dąbrowskiego wzmiankuje red. Cezary Gmyz w rozmowie z red. Piotrem Goćkiem, zob. C. Gmyz, *Zawód dziennikarz śledczy...*, s. 153.

i świetnych koneksjach z „wpływowymi osobami”, na czym opierać miał swoją (niepłonną, jak się okazało) nadzieję na „awans w hierarchii”. Miał on być „wzorowym księdzem”, nieunikającym jednak przyjemności życia świeckiego, tyle że czynionych w głębokiej dyskrekcji. Jako agent miał on „traktować współpracę po partnersku, ograniczając się w zasadzie do wykonywania zleceń”. Miał regularnie i punktualnie stawiać się na spotkania i bez oporów pobierać i kwitować podpisem otrzymane wynagrodzenie finansowe. Nie wykazywał przy tym jednak „własnej inicjatywy”, informacje trzeba było od niego „wyciągać”, a jego samego „dyscyplinować”, co nakładało na jego oficerów prowadzących „zwiększony wysiłek operacyjny” (jak to określano w resortowym slangu). Owymi oficerami byli: „Ugo” (kpt./mjr Zygmunt Paż), „Adam” vel „Wilski” (mjr/ppłk Konstanty Janowski) i „Cezary” (płk Stanisław Kubat). Mimo wszystko ks. Dąbrowski nie był jednak agentem całkowicie dyspozycyjnym i wyznaczał sobie pewne ograniczenia we współpracy z „bezpieką”. Jak się wydaje, sabotował np. założenie podsłuchu w „Grocie”, a innym razem odmówił przeszukania pokoju i biurka ks. Mączyńskiego, do których miał dostęp. „Wilski” napisał o nim jednak tuż przed powrotem do kraju w 1970 r., że „ogólnie oceniając, współpraca z »Ignacym« w Rzymie była dla nas owocna”, a co za tym idzie „są duże szanse na to, że i w kraju może stać się wartościową jednostką”³⁵. Po raz kolejny mamy do czynienia z osobą, dla której pobyt i studia nad Tybrem były na pewno ważnym i stosunkowo długim, ale jednak etapem krajowej kariery kościelnej. A zatem w ostatecznym rozrachunku był on kolejnym „agentem perspektywicznym” pionu kościelnego krajowej bezpieki, a nie zaś wywiadu MSW, chociaż i temu ostatniemu się zasłużył. Zresztą i w Rzymie donosił on przede wszystkim o sprawach Kościoła polskiego, przy czym największa jego aktywność przypadała oczywiście na czasy soborowe³⁶.

Pozostałe elementy sieci informacyjnej zespołu włosko-watykańskiego a zagadnienie „agentury perspektywicznej”

Witold Bagieński wskazuje, że dzięki analizie dziennika rejestracyjnego, a także kart kont osobistych funkcjonariuszy wywiadu MSW, wreszcie zachowanych protokołów brakowania akt istnieje możliwość przeprowadzenia

³⁵ AIPN, 01940/74, Opinia [ppłk. Porowskiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] sprawy operac[yjnego] rozpracowania krypt. „Ignacy” nr ewid. 3925, Warszawa, 21 VIII 1970 r., k. 10–11e; *ibidem*, Pokwitowanie Jerzego Dąbrowskiego otrzymania sumy 80 tys. lirów, Rzym, 9 XI 1965 r., k. 12e; *ibidem*, Odpis charakterystyki [autorstwa płk. Konstantego Janowskiego „Wilskiego”] TW „Ignacy”, [Rzym], 21 VII 1970 r., k. 13–15e.

³⁶ Przykładowe doniesienia zob. AIPN, 002086/1720, Wyciąg z doniesienia TW „Ignacy” dot. sporu między kardynałem Stefanem Wyszyńskim a mons. Bolesławem Filipiakiem, Warszawa, 3 VI 1964 r., k. 58e; AIPN, 01283/93, Fragment doniesienia źródła „Ignacy” dot. udziału kardynała Wojtyły w pracach nad XIII schematem soborowym, [Rzym], 2 III 1965 r., k. 44–45e; AIPN, 01283/94, Odpis informacji uzyskanej [przez „Cezarego”] na spotkaniu z „Ignacym”, Warszawa, 22 XII 1965 r., k. 254–255e.

prawie kompletnej rekonstrukcji stanu posiadania Wydziału VI oraz dynamiki jego działania na kierunku watykańskim w interesującym mnie okresie. Zasadniczo się z nim zgadzając, uważam jednak, że obok rekonstrukcji ilościowej, niezbędna jest też analiza jakościowa poszczególnych przypadków rejestracji danej osoby, albowiem ta ostatnia jedynie mogła, ale zdecydowanie nie musiała pociągać za sobą realnej współpracy o charakterze agenturalnym lub innym. Dlatego postanowiłem się skupić wyłącznie na przypadkach, do których dokumentacji (czasem niestety tylko szczątkowej) udało mi się dotrzeć samodzielnie i z pomocą kolegów archiwistów, przede wszystkim właśnie nieocenionego Witolda Bagieńskiego.

Można powiedzieć, że liczba i różnorodność zarejestrowanych spraw pokazuje, jak szeroko zostały zaciągnięte „sieci” zastawione przez pracowników zespołu włosko-watykańskiego wywiadu MSW. I rzeczywiście największą grupę stanowią tutaj przypadki duchownych czy też osób świeckich związanych bardzo blisko z Kościołem, jakoś wpisujące się w schemat „agentury perspektywicznej” albo wręcz wprost do niej zaliczane w odpowiedniej dokumentacji. Z przebiegu wymienionych niżej spraw (opisanego skrótowno w przypisach) wynika jednak ponad wszelką wątpliwość, że żadnej z wymienionych osób nie udało się nawet zbliżyć do kariery w którejś z kongregacji watykańskich (z zaznaczeniem specyficznego przypadku „Pawelka”, który pełnił dość wysoką funkcję we władzach swojego zgromadzenia zakonnego). Byli to mianowicie: ks. Franciszek Szajor MSF „Vito”³⁷, ks. Władysław Chwastek „Volonta” vel „Wola”³⁸, ks. Jerzy Chmiel „Jot”³⁹, ks. Tadeusz Miksa CP „Lech”⁴⁰,

³⁷ AIPN, 01069/88, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Franciszka Szajora, kategoria RO, *passim*: Ślăzak, jeden z czołowych polskich przedstawicieli Zakonu Misjonarzy Świętej Rodziny (m.in. we władzach zgromadzenia w latach 1937–1947 i 1962–1964, prowincjał w latach 1947–1951); mimo złożonych w kraju deklaracji związanych z uzyskaniem paszportu po wyjeździe do Rzymu w 1962 r. „odmówił kontaktu” i „okazał się fanatykiem religijnym”.

³⁸ AIPN, 01069/224, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Władysława vel Marka Chwastka, kategoria RO, *passim*: cysters, ujawnił wobec członków swego zgromadzenia prowadzenie z nim rozmów werbunkowych przez Wydział III KW MO w Krakowie; pozyskany szantażem paszportowym w 1960 r. przez wywiad MSW, przed wyjazdem na studia do Rzymu, faktycznie jednak jego relacja z tą służbą była określana jako „akt operacyjnie niepoznany”, unikał współpracy pod różnymi pretekstami; w 1966 r. wyjechał do RFN.

³⁹ AIPN, 01227/47, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Jerzego Chmiela, kategoria RO, *passim*: przed wyjazdem do Rzymu na studia w 1962 r. zgodził się na „kontakt towarzyski” i rzeczywiście odbył kilka ogólnych rozmów na tematy soborowe i filozoficzne z mjr. Tadeuszem Lemiešką „Wiktorem” (występującym jako inż. Głowacki); uznano go za osobę nienadającą się do współpracy ze względów osobowościowych; nie przeprowadzono werbunku; po powrocie do kraju, w 1969 r. zdecydowanie odmówił współpracy z SB.

⁴⁰ AIPN, 01227/694, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Tadeusza Miksy, kategoria „teczka pracy agenta”, *passim*: zwerbowany szantażem paszportowym w 1962 r. przed wyjazdem na studia do Rzymu odbył podstawowe przeszkolenie wywiadowcze; w sierpniu 1963 r. odmówił współpracy z powodu „wyrzutów sumienia” związanych z modlitewnym czuwaniem „w okresie agonii i śmierci papieża [Jana XXIII]”, co później potwierdził w sposób kategoryczny; w wywiadzie MSW uważano, że poinformował o wszystkim swoich kościelnych przełożonych.

br. Józef Tchórz OFM „Romek”⁴¹, ks. Aleksander Perz MIC „Markiz” vel „Umberto”⁴², ks. Michał Kotnis OSPPE „Jurek” vel „Jurkowski”⁴³, ks. Piotr Pajor „Augustyn” vel „Faustyn”⁴⁴, ks. Klaus Petersen vel Mikołaj Piotrowski SVD „Pat”⁴⁵, ks. Stanisław Skórczyński OMI „Żabczyński”⁴⁶, ks. Józef Pazdur „Ziutek” vel „X-58”⁴⁷, ks. Benedykt Antoni Drozdowski OFMCap „Brodacz” vel „Skrzypek”⁴⁸, ks. Norbert Spyra SDS „Kibic”⁴⁹, ks. Włodzimierz Zabielný „Ordon” vel „Ordyński”⁵⁰, ks. Zdzisław Musialik „Inder” vel „Orzeł” vel „Jerzy” vel „Wikary” vel „Oszust”⁵¹, Leszek Werner „Lechowski”⁵², ks. Stanisław Musiał „Bonifaccio”⁵³, ks. Edmund Jastak „Karolus” vel

⁴¹ AIPN, 01069/409, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Józefa Tchórze, kategoria RO, *passim*: furtian w zakonie franciszkanów w Gliwicach, drukarz, zwierzbowany przed wyjazdem na rok do Rzymu jako pracownik techniczny zakonu.

⁴² AIPN, 01069/225, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Aleksandra Perza, kategoria RO, *passim*: prowincjał zakonu marianów, później jego sekretarz generalny; wreszcie przełożony klasztoru Fawley Court w Wielkiej Brytanii; *de facto* odmówił współpracy, odbywał jednak spotkania i rozmowy na tematy ogólne.

⁴³ AIPN, 01940/75, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Michała Kotnisa, kategoria RO, *passim*: zwierzbowany w 1961 r. przez „jednostkę krajową”, w latach 1963–1966 na studiach w Rzymie; podejrzewany w zakonie o kontakty z bezpieką; wrócił do kraju; przekazany „na kontakt” do Departamentu IV.

⁴⁴ AIPN, 011069/231, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Piotra Pajora, kategoria RO, *passim*: wyjechał do Austrii i tutaj porzucił życie duchowne; odmówił współpracy.

⁴⁵ AIPN, 01069/226, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Klaus Petersena vel Mikołaja Piotrowskiego, kategoria RO, *passim*: wyjechał do Francji, tutaj wystąpił z zakonu; odmówił współpracy.

⁴⁶ AIPN, 01069/731, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Stanisława Skórczyńskiego, kategoria RO, *passim*: działał na terenie Francji, wykazywał niechęć do współpracy, którą zerwano w związku z kontaktami ze służbami francuskimi.

⁴⁷ AIPN, 01168/233, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Józefa Pazdura, kategoria RO, *passim*: określany jako „niedozwierzowany” i „osoba absolutnie z nami nie związana”; ujawnił swoje kontakty z SB wobec kościelnych przełożonych.

⁴⁸ AIPN, 01227/278, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Antoniego Drozdowskiego, kategoria RO, *passim*: w czasie wojny więzień Dachau, zwierzbowany w kraju w latach pięćdziesiątych XX w., unikał współpracy; w czasie pobytu w Rzymie w latach 1964–1969 dostarczał jednak niektóre wewnętrzne materiały swego zakonu i dokumenty odnoszące się do procesu beatyfikacyjnego o. Maksymiliana Kolbego; później wyemigrował do USA.

⁴⁹ AIPN, 01069/228, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Norberta Spyry, kategoria RO, *passim*: zwierzbowany i przeszkolony; po wyjeździe do pracy duszpasterskiej w Austrii odmówił współpracy; rzeczywiście był zapalonym kibicem „Cracovii”.

⁵⁰ AIPN, 01069/337, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Włodzimierza Zabielnego, kategoria RO, *passim*: tajny współpracownik Departamentu IV MSW, dla wywiadu MSW miał rozpracowywać organizację Kirche im Not, nie nadawał się do pracy wywiadowczej z powodów osobowościowych.

⁵¹ AIPN, 01069/672, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Zdzisława Musialika, kategoria RO, *passim*: pozyskany do współpracy we Francji; potem wyjechał do USA.

⁵² AIPN, 01136/145, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Leszka Wernera, kategoria RO, *passim*: muzyk, organista, wykładowca Akademii Muzycznej w Krakowie, w latach 1961–1965 studiował w konserwatorium św. Cecylii w Rzymie; po powrocie do kraju przekazany „na kontakt” Departamentu IV celem rozpracowania środowiska wokół kard. Karola Wojtyły.

⁵³ AIPN, 01136/347, Mikrofiszta tzw. jacket odnosząca się do sprawy Stanisława Musiała, kategoria

„Karol IV”⁵⁴, ks. Kazimierz Ozon „Orient”⁵⁵, ks. Kazimierz Basiura OCD „Kazek”⁵⁶, ks. Jan Buszko „Złocieniecki”⁵⁷, ks. Józef Celestyn Rogowski SDS „Pawełek”⁵⁸, ks. Mieczysław Lis CR „Kowalos” vel „Kowalski”⁵⁹, ks. Roman Murawski SDB „Luca”⁶⁰, ks. Władysław Pomarański „Michał” vel „Michałko”⁶¹, ks. Tadeusz Pieronek „Felix”⁶², ks. Alojzy Rotta „Kazimierski” vel „Kazik”⁶³,

RO, *passim*: kontakt rezydenta „Łęckiego” z tzw. pozycji oficjalnej; przy próbie werbunku zdecydowanie, na piśmie, odmówił współpracy.

⁵⁴ AIPN, 01168/282, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Edmunda Jastaka, kategoria RO, *passim*: brat znanego ks. Hilarego Jastaka, werbowany szantażem, unikał współpracy; w związku z tym zdecydował się pozostać za granicą.

⁵⁵ AIPN, 01591/37, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Kazimierza Ozona, kategoria RO/KO, *passim*: odmawiał współpracy w kraju, zwerbowany przez wywiad MSW, studiował we Francji, wystąpił ze stanu duchownego.

⁵⁶ AIPN, 01069/89, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Kazimierza Basiury, kategoria RO, *passim*: zwerbowany w kraju przed wyjazdem na studia do Francji; przeszedł przeszkolenie wywiadowcze; francuski kontrwywiad uniemożliwił mu jednak podjęcie współpracy; po powrocie do Polski przekazany na kontakt do jednostki krajowej.

⁵⁷ AIPN, 01591/37, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Jana Buszki, kategoria RO/KO, *passim*: pozyskany w kraju; przekazany na kontakt wywiadu MSW w związku z wyjazdem do Austrii, na miejscu sabotował współpracę.

⁵⁸ AIPN, 01940/67, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Józefa Rogowskiego, kategoria RO, *passim*: prowincjał zakonu w latach 1936–1949; w latach 1948–1954 ukrywał się; czasie pobytu w Rzymie w latach 1963–1969 konsultor generalny zakonu, pozyskany przed wyjazdem przez Departament IV; w Rzymie udzielał jedynie ustnych i mało wartościowych informacji; w wywiadzie MSW uznawano, że ocena jego potencjału wywiadowczego i zaangażowania we współpracę była „znacznie przesadzona”.

⁵⁹ AIPN, 01168/399, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Mieczysława Lisa, kategoria RO, *passim*: pozyskany przez „jednostkę krajową”, w czasie studiów w Rzymie nie odmawiał kontaktów z oficerami wywiadu MSW, w szcztkowo zachowanej dokumentacji brak danych o charakterze i intensywności tej relacji.

⁶⁰ AIPN, 01168/389, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Romana Murawskiego, kategoria RO/KO, *passim*: w 1966 r. wyjechał do Austrii, a następnie na studia doktoranckie do Rzymu (bez zgody władz PRL), zgodę na podjęcie „dialogu operacyjnego” potraktowano jako dokonany werbunek, po powrocie do kraju w 1971 r. miał być przekazany „na kontakt” do Departamentu IV.

⁶¹ AIPN, 01168/306, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Władysława Pomarańskiego, kategoria RO, *passim*: pozyskany w kraju przez „pion kościelny”, po przejściu na kontakt przez wywiad MSW w związku z wyjazdem do Rzymu na studia okazało się, że „jego werbunek jest formalny i niepoglębiony”, *de facto* uchylił się od współpracy; później porzucił stan kapłański i wyemigrował do USA, a następnie Kanady.

⁶² AIPN, 01069/339, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Tadeusza Pieronka, kategoria RO, *passim*: w trakcie pobytu w Rzymie (studia i praktyki w Świętej Rocie Rzymskiej), mimo zdecydowanej odmowy współpracy, starano się podtrzymywać z nim „dialog operacyjny”, o czym informował swoich przełożonych; podejrzewany o współpracę z Marią Winowską w demaskowaniu agentury w środowisku duchownych polskich w Rzymie, zob. też tekst Doroty Kani, *Biskup Pieronek i watykańskie szuflady*, „Gazeta Polska” 2010, nr 52.

⁶³ AIPN, 01168/362, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Alojzego Rotty, kategoria RO, *passim*: pozyskany przez „jednostkę krajową”; został przekazany wywiadowi MSW w związku z wyjazdem na studia do Rzymu; wobec osobistych zdolności widziano w nim przede wszystkim „agenta perspektywicznego”, z potencjałem na dużą karierę w polskim Kościele. Rachuby te okazały się mylne.

ks. Tadeusz Dajczer „Marcinek” vel „Marcin”⁶⁴, ks. Aleksander Kustra „Modesto”⁶⁵, ks. Stanisław Skopiak SDB „Marek Muzyk”⁶⁶, ks. Eugeniusz Szewczyk OSPPE „Twardecki” vel „Twardy”⁶⁷, ks. Stanisław Knop OSPPE „Alojzy”⁶⁸, wreszcie ks. Józef Łazur OSPPE „Res” vel „Julio” vel „Julia”⁶⁹.

Zdecydowana większość z tych księży i zakonników wyszła zresztą obronną ręką z wymuszonych różnymi okolicznościami związków z aparatem bezpieczeństwa PRL, odmawiając współpracy agenturalnej, sabotując ją lub zrywając, występując ze stanu duchownego, wreszcie uciekając poza zasięg aparatu bezpieczeństwa PRL, np. na emigracyjną prowincję. Część z nich trzeba było szybko zaliczyć do nieformalnej kategorii „agentury maskującej” (odnosiło się to choćby do przypadków „Vita”, „Volonta” i „Jota”). Utrzymywanie z nią ostantacyjnych kontaktów miało utrudniać ujawnienie rzeczywistych informatorów, a przy okazji skompromitować w oczach kościelnego otoczenia księży, którzy zdobyli się na odwagę i odmówili współpracy. Nie znaczy to, że nie było od tego żadnych, mniej budujących, wyjątków. Zaznaczę też, że nie analizowałem szczegółowo późniejszych losów dość licznych z wyżej wymienionych, którzy po studiach za granicą (przede wszystkim w Rzymie) wrócili do pracy duszpasterskiej w kraju. Standardowo, zgodnie z obowiązującymi procedurami wywiad MSW miał „przekazywać ich na kontakt” do jednostki krajowej, co niekoniecznie musi oznaczać podjęcie realnej współpracy agenturalnej z Departamentem IV MSW i jego lokalnymi ekspozyturami (wydziałami IV).

⁶⁴ AIPN, 01069/380, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Tadeusza Dajczera, kategoria RO, *passim*: na studiach w Rzymie w latach 1966–1972, pierwotnie odmówiono mu paszportu; po wyjeździe na studia *de facto* uchylał się od współpracy; ostatecznie pod naciskiem dostarczył pewną ilość materiałów odnośnie do innych księży-studentów; po powrocie do kraju miał być przekazany do „jednostki krajowej”.

⁶⁵ AIPN, 01069/315, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Aleksandra Kustry, kategoria RO, *passim*: zwerbowany szantażem paszportowym w związku z planami studiów w Rzymie, po zastanowieniu postanowił odmówić jakiegokolwiek współpracy i zrezygnować z wyjazdu, zwracając dokument podróży; kpt. Stanisław Kubat postanowił zostawić go w spokoju i nie przeszkadzać mu w wyjeździe na studia.

⁶⁶ AIPN, 01069/465, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Stanisława Skopiaka, kategoria RO, *passim*: talent śpiewaczy; studiował w Turynie; był traktowany jako „jednostka perspektywiczna”; po powrocie do kraju miał być przekazany na kontakt do Departamentu IV MSW; nadzieje na kościelną karierę zasadniczo się nie spełniły; może poza udziałem w upowszechnieniu polskiej wersji hiszpańskiej pieśni znanej jako *Baraka*.

⁶⁷ AIPN, 01739/183, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Eugeniusza Szewczyka, kategoria RO, *passim*: zwerbowany w kraju w związku z planami studiowania w Instytucie Wschodnim we Fryburgu; przejawiał daleko idące opory we współpracy; ostatecznie zrezygnował ze studiów i wyjechał do USA.

⁶⁸ AIPN, 01227/128, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Stanisława Knopa, kategoria RO, *passim*: pozyskany w kraju w 1971 r.; w latach 1972–1976 przebywał w Jugosławii, pozostając „na kontakcie” wywiadu MSW, po powrocie do Polski miał być przekazany do „jednostki krajowej”.

⁶⁹ AIPN, 01168/12, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Józefa Łazura, kategoria RO, *passim*: przebywał pół roku w Rzymie (w pierwszej połowie 1970 r.), gdzie planowano wykorzystanie go w ramach ROOb „Furtanie”; szybko potem władze zakonne wysłały go do Doylestown w USA; nie odmawiał spotkań, ale zasadniczo sabotował współpracę.

Każdą z przywołanych spraw należy zatem na pewno analizować oddzielnie i zarazem całościowo, a nie tylko pod kątem weryfikacji ewentualnej kariery w Watykanie, co było zasadniczym celem moich sprawdzeń.

W dzienniku rejestracyjnym Departamentu I MSW zapisano też nieco mniej liczną, ale w sumie sporą grupę polskich duchownych wykraczającą poza klasyczny schemat „agentury perspektywicznej”. Wynikało to z zamieszkiwania przez nich w Rzymie od czasów wojny lub od czasów tużpowojennych względnie z wyboru stałego miejsca zamieszkania za granicą (emigracji). W przeważającej większości ideowo przynależeli oni do polskiego wychodźstwa politycznego, a co za tym idzie powinni unikać kontaktów z przedstawicielami „reżimu” PRL i podróży do Polski zniewolonej przez komunistów (co jednak nie było zbyt ściśle przestrzegana zasadą). Do tej grupy zarejestrowanych zaliczali się (poza odrębnie opisanymi przypadkami „Julka” i „Nihila”) m.in. br. Edward Wilczak SJ „Frate”⁷⁰, ks. Franciszek Mączyński „Fragile”⁷¹, ks. Mieczysław Kowalczyk SChr „Klaudio”⁷², ks. Franciszek Okroy SChr „Kaszub”⁷³, mons. Edmund Uliński „Kuzyn”⁷⁴, ks. Marian Strojny „Watykańczyk”⁷⁵, ks. Piotr Naruszewicz „Mario”⁷⁶, ks. Paweł Jasiński

⁷⁰ AIPN, 01069/760, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy Edwarda Wilczaka, kategoria RO/KO, *passim*: jezuita, brat zakonny, w Rzymie od 1939 r., zwerbowany w 1967 r., nie uzyskano od niego istotnych informacji, poza ogólnymi materiałami dot. Gregorianum, do których miał dostęp jako pracownik sekretariatu tej uczelni.

⁷¹ AIPN, 01168/307, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy Franciszka Mączyńskiego, kategoria RO: rektor Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, były więzień nazistowski, przyjaciel osobisty kard. Wyszyńskiego, w czasie pobytu w kraju w roku 1960 miał się zgodzić na „ograniczoną współpracę”, *de facto* nie została ona jednak podjęta.

⁷² AIPN, 01069/87, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy Mieczysława Kowalczyka, kategoria RO/KO, *passim*: b. żołnierz II Korpusu gen. Andersa; bliski współpracownik duszpasterza emigracji abp. Józefa Gawliny, opiekował się Polonią we Włoszech; w czasie pobytu w kraju podjęto próbę werbunku; fakt ten ujawnił w Rzymie i *de facto* odmówił współpracy; w ramach retorsji świadomie starano się go skompromitować jako rzekomego agenta Warszawy.

⁷³ AIPN, 01069/311, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy Franciszka Okroya, kategoria RO, *passim*: osobisty sekretarz abp. Józefa Gawliny (duszpasterza emigracji); chciano go wykorzystywać „kapturowo” jako kontakt informacyjny za pośrednictwem innej osoby (agenta); zakończyło się to fiaskiem.

⁷⁴ AIPN, 01168/266, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy Edmunda Ulińskiego, kategoria RO, *passim*: w czasie wojny więzień niemieckich obozów koncentracyjnych; notariusz Trybunału Świętej Roty Rzymskiej; prezes Rady Fundacji hr. Umiastowskiej; bez nazywania rzeczy po imieniu utrzymywał kontakty z oficerami wywiadu MSW w kraju i w Rzymie, a nawet grywał z nimi regularnie w brydża; w 1969 r. zwolniony z pracy w Świętej Rocie; wyjechał do Kanady.

⁷⁵ AIPN, 01285/205, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy Mariana Strojnego, kategoria RO, *passim*: mikrofiszka zawiera wyłącznie formularze, reszta dokumentacji, która mogłaby rzucić jakieś światło na ewentualne relacje duchownego z wywiadem MSW, została zniszczona; sprawa była uznawana za do pewnego stopnia analogiczną do RO „Mario” (zob. niżej) i RO „Irvat” (odnoszącą się do Andrzeja M. Deskura), zob. AIPN, 01227/142, Analiza sprawy kryptonim „Mario”, Warszawa, 3 XII 1970 r., k. 65e. Może to wskazywać na próbę nieudanego werbunku i planowaną kompromitację niedoszłego agenta we wszystkich przywołanych przypadkach.

⁷⁶ AIPN, 01227/142, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy Piotra Naruszewicza, kategoria RO, *passim*: w czasie wojny więzień niemieckich obozów koncentracyjnych; zdecydowany antykomu-

MIC „Izyda” vel „Donato”⁷⁷, wreszcie (nieco młodszy) – ks. Augustyn Adalbert Olszówka SDS „Siro”⁷⁸, mons. Juliusz Paetz „Fermo”⁷⁹ czy wreszcie mons. Andrzej Maria Deskur „Irvat”⁸⁰. Z bardziej szczegółowej analizy przypadków wchodzących w skład tej podkategorii wynika dodatkowo, że to nie przedstawiciele szeroko rozumianej „agencji perspektywicznej”, ale raczej polscy księża na stałe mieszkający za granicą dysponowali większymi możliwościami kariery w strukturach Stolicy Apostolskiej, a co za tym idzie i większym potencjałem wywiadowczym. I tutaj w większości przypadków, może z wyjątkiem „Izydy”, podejmowane próby werbunkowe zakończyły się ostatecznie fiaskiem, mimo czasem obiecujących początków. Co więcej, można podejrzewać, choć trudno znaleźć źródłowe potwierdzenie tej hipotezy, że przynajmniej w niektórych sprawach (np. „Kuzyna” czy „Maria”) całkiem skutecznie zadziałały kościelne czy też włosko-watykańskie systemy bezpieczeństwa.

Pozostała część z przebadanych przeze mnie przy tej okazji spraw osób zarejestrowanych w ramach działalności zespołu watykańsko-włoskiego Wydziału VI wywiadu MSW (w liczbie kilkunastu) zalicza się do szerokiej kategorii, którą można określić jako „inne”. Tematycznie odnosiły się one do kwestii różnych od watykańskich czy kościelnych (w tym do współpracy z SIFAR/SID względnie włoską policją polityczną). Badacz napotyka też tutaj kolejnych dziennikarzy i osoby związane z mediami, zazwyczaj dość elastyczne, jeżeli chodzi o treść dostarczanych wiadomości (z charakterystyczną, wyraźnie wy-

nista, postulator episkopatu polskiego ds. kanonizacji; próba werbunku na podstawie tzw. materiałów kompromitujących nie powiodła się; niedoszły agent utracił niebawem pozycję w Watykanie (a co za tym idzie możliwości wywiadowcze) w związku z oskarżeniami o „niemoralne prowadzenie”.

⁷⁷ AIPN, 01824/108, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Pawła Jasińskiego, kategoria RO, *passim*: od 1946 r. na emigracji we Włoszech i w Wielkiej Brytanii; rektor i przełożony polskiego gimnazjum w Fawley Court; w latach 1969–1975 był członkiem władz zakonnych w Rzymie, w czerwcu 1973 r. zwerbowany w czasie pobytu w kraju; wysoko opłacany agent wywiadu MSW; apogeum jego działalności przypadło na okres pobytu na terenie Wielkiej Brytanii, po 1975 r.

⁷⁸ AIPN, 01168/254, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Augustyna Olszówki, kategoria RO, *passim*: po 1956 r. pozostał nielegalnie w USA; w Rzymie w latach 1969–1975 jako II definitor swojego zgromadzenia (salwatorianów) odpowiedzialny za dzieła misyjne; nawiązana przezeń współpraca z wywiadem MSW w Rzymie nie była długotrwała, mimo początków postrzeganych jako obiecujące; zerwał ją w 1971 r.

⁷⁹ AIPN, 01285/873, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Juliusza Paetza, kategoria KI, *passim*: wyjechał na studia do Rzymu w 1962 r. (paszport uzyskał w wyniku interwencji posła Konstantego Łubieńskiego), po ich ukończeniu rozpoczął karierę w Watykanie, sięgając po status prałata antykamery papieskiej; w latach 1967–1977 odbywano z nim „spotkania sondażowo-operacyjne” pod kątem próby werbunku, ostatecznie zarejestrowany został w kategorii KI (kontakt informacyjny), co wiązało się z relacją nawiązaną z nim przez rezydenta wywiadu MSW płk. Fabiana Dmowskiego „z pozycji wysokiego przykrycia”; zachowana dokumentacja sprawy jest szczątkowa.

⁸⁰ *Ibidem*, Mikrofisza tzw. jacket odnosząca się do sprawy Andrzeja Marii Deskura, kategoria RO, *passim*: zawartość teczek praktycznie nie zachowała się, sprawa była uznawana za do pewnego stopnia analogiczna do RO „Mario” (zob. wyżej) i RO „Watykańczyk”, zob. AIPN, 01227/142, Analiza sprawy kryptonim „Mario”, Warszawa, 3 XII 1970 r., k. 65e. Może to wskazywać na próbę nieudanego werbunku i planowaną kompromitację niedoszłego agenta.

różniącą się grupą dziennikarzy związanych z prasą WłPK). Zaznaczę tutaj od razu, że także i w tej kategorii jedynie niektóre z nich miały swój wymiar czysto „agenturalny” względnie zakończyły się zerwaniem czy odmową współpracy, w czym nb. celowały kobiety (np. polskie żony włoskich dyplomatów). Ogólnie cała ta podkategoria spraw obrazuje bardziej „świecki” wątek aktywności rezydentury „Baszta”, co stanowi odrębny temat, na pewno wart opisanie.

Przypadki „Julka”, „Nihila”, „Miłego” i „Konrada” a problem „agentury perspektywicznej”

Nie oznacza to jednak, że w kościelnym Rzymie, a właściwie w Watykanie, nie było ważnych i wpływowych polskich duchownych będących jednocześnie wieloletnimi kontaktami czy też źródłami informacyjnymi wywiadu MSW. Mam na myśli „Julka”, „Nihila”, „Miłego” i „Konrada”, których uznałem za charakterystycznych na tyle, że postanowiłem poświęcić im odrębne studia. W tym miejscu jedynie postaram się odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu można ich zaliczyć do interesującej nas kategorii „agentów perspektywicznych”.

Kryptonim „Julek” nadano znaczącej, nie tylko dla polskiego Kościoła, postaci ks. Bolesława Filipiaka, doktora obojga praw, audytora, a następnie dziekana Trybunału Świętej Roty Rzymskiej, wreszcie kardynała, a wcześniej zaufanego kapelana prymasa Polski, kard. Augusta Hlonda. Sprawa jego relacji z przedstawicielami kierownictwa MSW PRL jest jednak w istocie bardzo specyficzna. Na pewno też, jako osoba urodzona u progu XX w. (rocznik 1901) i przebywająca po wojnie w Rzymie od 1947 r., nie zaliczał się on ściśle do interesującej nas najbardziej kategorii współpracowników wywiadu MSW, czyli agentury perspektywicznej. Można jednak zaznaczyć, że nieświadomie przyłożył się on trochę do sformułowania takiej właśnie „koncepcji operacyjnej” w kierownictwie wywiadu MSW. W rozmowach z jego przedstawicielami ks. Filipiak zwracał z troską uwagę na podstawową słabość polskiego kleru w konkurencji z księżmi „włoskimi, francuskimi czy niemieckimi” w walce o stanowiska w kurii rzymskiej – brak odpowiednich kwalifikacji, a właściwie, jak podkreślał – odpowiednich „papierków”, czyli dyplomów ukończenia prestiżowych uczelni katolickich, przede wszystkim rzymskich. Zapewne chciał w ten sposób wpłynąć rozluźniająco na politykę paszportową władz PRL wobec młodych księży i zakonników wybierających się tutaj na studia. Oficerowie z kierownictwa wywiadu MSW musieli to jednak widzieć po swojemu, to jest z jednej strony jako „standardową” uzgodnioną narrację przyjętą w polskim Kościele z myślą o „urabianiu” stanowiska władz PRL, a z drugiej jako otwierającą się „operacyjną” szansę⁸¹.

⁸¹ AIPN, 002082/776, t. 1, Notatka służbowa [płk. Mikołaja Krupskiego] ze spotkania z agentem ps. „Julek”, Warszawa, 26 IX 1962 r., k. 39e.

Drugi przypadek, to ks. Bolesław Wyszyński, „Nihil”, również kościelny prawnik i audytor Trybunału Świętej Roty Rzymskiej, od 1965 r. pełniący prestiżową funkcję rektora Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie. Nie wchodząc tutaj w szczegóły, do których wrócę w poświęconym mu podrozdziale, wypada zauważyć, że w Rzymie przebywał on od 1945 r., a swoją specyficzną relację z wywiadem MSW nawiązał dopiero w roku 1970. Na pewno nie zaliczał się zatem do interesującej nas tutaj „perspektywicznej” kategorii ani do „bazy krajowej”, aczkolwiek – podobnie jak ks. Filipiak – i on był wielkim zwolennikiem wspierania, także przez państwo komunistyczne, polskich karier w kurii rzymskiej.

Wreszcie docieramy do przypadków „Miłego” oraz „Konrada”, czyli do ks. Bogumiła Lewandowskiego i o. Józefa Penkowskiego SVD. Są to osoby, których historie w ogólnych zarysach mieszczą się w profilu „agentów perspektywicznych”. Jak czytelnik będzie się mógł zaraz przekonać, ks. Lewandowski zdecydowanie zerwał wszelkie relacje z wywiadem MSW właśnie w związku z podjęciem zatrudnienia w strukturach rzymskiej kurii i ze złożoną przy okazji przysięgą. Długoletni wysiłek wywiadu MSW włożony w prowadzenie jego sprawy nie dał zatem spodziewanych rezultatów.

Inaczej było niestety w przypadku o. Penkowskiego. Zwerbowany w kraju, funkcjonował w Rzymie i tutejszych kręgach kurialnych przez długie 36 lat, przez większość tego okresu pełniąc prestiżową i pozwalającą na nawiązywanie różnych cennych kontaktów funkcję dyrektora Muzeum Etnograficzno-Misyjnego (Museo Missionario Etnologico). Znacząca była też jego pozycja w rodzimym zgromadzeniu zakonnym – księży werbistów. Był więc rzeczywiście watykańskim insiderem i właściwie jedynym znanym mi agentem w pełni pasującym do interesującego nas profilu⁸².

Na koniec można jeszcze podkreślić, że w większości opisanych wyżej przypadków znów widać „interpenetrację” krajowych i zagranicznych działań bezpieki milcząco uznawaną przez płk. Chabrosa za oczywistość w działaniach resortu związanych z infiltracją Kościoła katolickiego. Wydaje się, że funkcjonowanie swego rodzaju „krajowej agentury perspektywicznej” należy uznać za fakt udowodniony. Kontrolowany przez wywiad MSW pobyt kolejnych duchownych w Rzymie na studiach stanowił jedynie część tej koncepcji operacyjnej, której głównym beneficjentem był jednak Departament IV. Jednocześnie należy uznać, że ludzkie upadki tych osób, przykre niewątpliwie dla

⁸² Zob. AIPN, 00945/1824, Materiały Wydziału III KW MO w Lublinie odnoszące się do sprawy o. Józefa Penkowskiego SVD (kryptonim „Kruk”, „Konrad”), *passim*; zob. AIPN, 01748/131, t. 2, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy czynnej Departamentu I MSW, RO „Konrado”, dot. ks. Józefa Penkowskiego, o numerze rejestracyjnym 3493, Warszawa, 29 XII 1989 r., k. 217–218e; W.A. Zarębczan, *Polacy w Watykanie*, Pelplin 2004, s. 280, 500; C. Gmyz, *Polski donosiciel w Watykanie*, „Do Rzeczy” 2013, nr 7, s. 68–73; por. ks. Józef Penkowski [rozmowa z Ewą Prządka] [w:] *Świadectwa – Testimonia. W kręgu kultury i sztuki*, t. 2, Rzym 2002, s. 237–245.

Kościół i dla nich samych, nie miały w istocie większego znaczenia (poza wyjątkowym przypadkiem o. Penkowskiego) dla realizacji długoterminowych zadań wywiadu PRL na kierunku watykańskim – infiltracji „obiekty Morbo”, czyli Stolicy Apostolskiej.

Dziś po latach potwierdzają to niektórzy byli oficerowie wywiadu, odnosząc się sceptycznie do idei wykorzystania idei „agentury perspektywicznej” na kierunku watykańskim. Wynika to z długoletnich doświadczeń wywiadu MSW, ogólnie ujmując niezbyt udanych. Jeden z oficerów wskazywał, że w przypadku tej metody (w istocie typowej dla wywiadu nielegalnego) najważniejsze są osobiste zaangażowania i motywacja danego agenta. Tymczasem trudno jest mówić o czymś takim w przypadku księży pozyskanych za pomocą materiałów kompromitujących czy szantażowanych odmową otrzymania paszportu do Rzymu. Wedle cytowanej relacji podobne pozyskania w większości nie miały wielkiej wartości. Rzecz jasna dany ksiądz zwykle „coś podpisywał”, aby dostać wymarzony paszport, a potem, już w Rzymie – jak opowiadał obrazowo przywołany oficer – „pokazywał: tu się zgina dziób pingwina”, bynajmniej nie zapominając przeżytego w kraju upokorzenia. Dużo bardziej skuteczne było dogadanie się z tzw. pozycji wysokiego przykrycia, czyli poniekąd partnerskiej, a co z tym idzie, wymiana informacji i usług na zasadzie *do ut des* połączona wręcz z nadwrażliwością w kwestiach „uczuć” i „godności” rozmówcy. Na koniec skonstatował, że czasem było łatwiej dotrzeć do cennej informacji, ofiarując polskiemu księdzu „wiejski biały ser”, chleb prosto z Podlasia i kieliszek polskiej wódki, niż posługując się nieadekwatnym operacyjnym konceptem „perspektywicznej agentury”⁸³. Przede wszystkim jednak nachodzeni przez wywiad duchowni z krajów komunistycznych uznawali za naturalne, jak to ujął jeden z agentów KGB w szeregach duchowieństwa litewskiego, że „dopóki byłem w domu [w kraju], służyłem jednemu Bogu, a jak znalazłem się w Watykanie, zdecydowałem się [na powrót] służyć temu drugiemu”⁸⁴.

Przypadek kard. Bolesława Filipiaka „Julka”

Prezentację pogłębionych studiów przypadków zacząć tutaj wypada, ponieważ z racji wieku i urzędu, od kard. Bolesława Filipiaka, którego sprawie nadano kryptonimy „Julek”, „Jan” i „X-24”. Postać to dziś może trochę zapomniana i ginąca w cieniu wielkich bohaterów polskiej wyobraźni – kardyna-

⁸³ Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

⁸⁴ WCDA, MA, KGB vs. Vatican City. Folder 29, *The Chekist Anthology (KGB protiv Watikana)*, k. 14.

łów Wyszyńskiego i Wojtyły, w interesującym nas okresie jednak niezmiernie wpływowa i traktowana w Watykanie w zasadzie niemal na równi z wyżej wymienionymi. Niewątpliwie z punktu widzenia kierownictwa MSW PRL był on najwyższym poufnym kontaktem w Watykanie, tak ważnym, że spotykał się z nim kilkakrotnie, raz nawet „pod przykryciem” w Rzymie, sam „superglina” PRL, czyli gen. Franciszek Szlachcic, najpierw jako wiceszef MSW odpowiedzialny kolejno za „pion wyznaniowy” i wywiad zagraniczny, a następnie w 1971 r. już jako minister. Owych relacji nie omieszkiał też opisać w swoich wspomnieniach, nazywając przy tym mons. Filipiaka elegancko „naszym sojusznikiem w Watykanie”⁸⁵. W środowisku polskiego kleru w Rzymie uchodził on za osobę dość zamkniętą w sobie, ale o umiejętnościach cennych z punktu widzenia episkopatu polskiego i samego kard. Wyszyńskiego. Łączył on bowiem świetną znajomość różnych niuansów prawa kanonicznego z nie mniej znakomitą znajomością zarówno łaciny, jak i eklezyjalnej odmiany języka włoskiego. Wykorzystywano go zatem do szybkiego tłumaczenia różnych dokumentów na oficjalny, jak również na roboczy język, używanych w watykańskiej kurii. W tej roli cieszył się on zaufaniem Prymasa, które jednak z czasem osłabło⁸⁶.

Kim był zatem polski „trzeci kardynał”? Bolesław Filipiak urodził się w 1901 r. w Ośniszczewku, małej wiosce w okolicach Inowrocławia, na historycznych Kujawach, jako poddany cesarza Niemiec. Jego rodzice byli zamożnymi rolnikami pochodzenia chłopskiego, ich gospodarstwo miało charakter wielkotowarowy i powierzchnię około 85 ha (wedle niektórych źródeł było nawet większe), a do tego znajdowało się w regionie znanym z doskonałych gleb. Późniejszy kardynał nigdy nie zrzekł się swojej części ojcowizny, na której po wojnie gospodarowali jego bracia, zawodowi rolnicy – Jan, a później Gedeon. Na początku lat dwudziestych XX w. Bolesław Filipiak podjął studia prawnicze na uniwersytecie w Poznaniu, a następnie wstąpił do tutejszego Arcybiskupiego Seminarium Duchownego (zachęcany przez stryja, ks. kanonika Jana Filipiaka). Po przyjęciu święceń kapłańskich był wikariuszem w kilku parafiach w Wielkopolsce. W 1930 r. został skierowany do Rzymu, gdzie podjął studia w elitarnym Papieskim Instytucie Prawa Kanonicznego i Rzymskiego (Papieskim Ateneum św. Apolinarego), które ukończył, uzyskując tytuł doktora obojga praw. Tym samym miał on okazję do bliższego poznania wielu wybitnych ludzi Kościoła, zarówno wśród wykładowców, jak i wśród innych słuchaczy z chrześcijańskiego świata, stojących tak jak on sam dopiero u progu karier. Po powrocie do kraju został

⁸⁵ AIPN, 0397/751, F. Szlachcic, *Wspomnienia z okresu pracy w Organach Bezpieczeństwa i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (lata 1945–1972)*, Warszawa 1988, k. 215e; wzmianki o sprawie „kardynała C”, czyli – jak można sądzić – właśnie o sprawie ks. Filipiaka zob. też H. Bosak, *Rezydenci i agentki...*, s. 167; *idem*, *Wnuk generała...*, s. 173.

⁸⁶ Relacja o. Hieronima Fokcińskiego SJ z 17 VI 2016 r.

kapelanem prymasa Polski kard. Augusta Hlonda, którą to funkcję miał pełnić przez kolejnych jedenaście lat, brzemiennych w wydarzenia historyczne. Podobna pozycja pozwalała mu dalej budować społeczny kapitał. Nawiązał cenne kontakty i przyjaźnie, tym razem w elicie polskiego duchowieństwa, m.in. z takimi osobami, jak późniejsi biskupi: Antoni Baraniak, Wilhelm Pluta i Jan Czerniak czy wyróżniający się księża, tacy jak dr Rudolf Adamczyk, dr Zygmunt Bielecki, Kazimierz Lagosz czy dr Władysław Kulczycki. Ksiądz Filipiak razem z ks. Antonim Baraniakiem, swym przyjacielem i zarazem osobistym sekretarzem prymasa Polski, wiernie towarzyszył kard. Hlondowi w jego wojennych losach. Uciekł z nim z kraju, a później przebywał w Rumunii, we Włoszech (Watykanie), we Francji i w Niemczech, a także w latach 1944–1945 podczas przetrzymywania przez gestapo kard. Hlonda w różnych klasztorach. Po wojnie wrócił do kraju, gdzie objął funkcję kanonika archikatedry gnieźnieńskiej i sędziego tutejszego sądu metropolitalnego. W 1947 r., z polecenia Prymasa i za jego protekcją, został wysłany do Rzymu, gdzie objął stanowisko audytora Trybunału Świętej Roty Rzymskiej. Posługiwał się paszportem wydanym przez władze warszawskie, który później zamienił na paszport konsularny PRL. Wysyłając go do Rzymu, ówczesny Prymas powierzył mu poufną rolę nieoficjalnego stróża spraw polskiego Kościoła w Stolicy Świętej. Miał się też przyglądać skierowanym tu pracującym czy też bywającym polskim księżom i biskupom, co z racji coraz mniej przepuszczalnej żelaznej kurtyny miało w tym czasie bardzo duże znaczenie.

Po śmierci swego dobrodzieja, kard. Hlonda, ks. Filipiak stał się przedstawicielem jego następcy, czego publicznym symbolem była powierzona mu funkcja wikariusza w rzymskim kościele tytularnym prymasa Stefana Wyszyńskiego, bazylice Najświętszej Marii Panny na Zatybrzu (Santa Maria in Trastevere). Oprócz swoich obowiązków w Świętej Rocie ks. Filipiak pełnił równolegle wiele innych prestiżowych funkcji w różnych watykańskich dykasteriach, szybko stając się najbardziej poważanym i ustosunkowanym z polskich kurialistów, mającym stosunkowo łatwy dostęp do ucha kolejnych papieży, od Piusa XII poczynając. Jako ekspert odegrał on sporą rolę w pracach przedsoborowych, soborowych i posoborowych, przede wszystkim nad zmianami w prawie kanonicznym.

Od pierwszej połowy lat sześćdziesiątych ks. Filipiak w coraz większym zakresie przejmował kierowanie pracami Trybunału Świętej Roty Rzymskiej. W 1967 r. został jej dziekanem. Jego rosnącą pozycję także w mniej formalnej hierarchii w Watykanie podkreślała przeprowadzka z „pokoiku przy siostrach” do imponującego apartamentu w domu zamieszkanym głównie przez kurialnych purpuratów i innych dostojników watykańskich. Jego sąsiadami byli odtąd kardynałowie Ferdinando Cento i Clemente Micara. W dokumentacji wywiadu MSW nieco humorystycznie opisano tę przeprowadzkę potocznym językiem mieszkańców PRL jako „przydział 7-pokojowego mieszkania w służbowym

bloku watykańskim”⁸⁷. „Obiad osiedlinowy” u ks. prałata, czyli mówiąc popularnie parapetówka, był ważnym wydarzeniem polityczno-towarzyskim. Stał się pierwszą okazją do pogłębionej nieformalnej rozmowy prymasa Polski z mons. Agostinem Casarolim na temat kierunków i zasad polityki wschodniej Watykanu w odniesieniu do Węgier, Czechosłowacji i Polski⁸⁸.

Pierwszym poważnym punktem zaczepienia, który pozwolił przedstawicielom polskiego komunistycznego aparatu bezpieczeństwa wszcząć rozpracowanie ks. Filipiaka, było aresztowanie na granicy w czerwcu 1948 r. wracającego z Rzymu do kraju o. Leonarda Tatary OFM. W jego bagażu (obok sporej sumy w dolarach, która posłużyła później za pretekst do skazania franciszkanina na 5 lat pozbawienia wolności) znaleziono też poufne raporty adresowane do ks. Antoniego Baraniaka (ówczesnego szefa kancelarii kard. Hlonda), których autorem był ks. Filipiak. W związku z tym, że zawierały one wiele delikatnych szczegółów dotyczących różnych duchownych polskich w Rzymie, dokumenty te zostały zakwalifikowane do kategorii potencjalnych „materiałów kompromitujących”. Sprawie jednak długo nie nadawano dalszego biegu, co wynikało wprost z „braku koordynacji pracy” między „zagranicznym” Departamentem VII MBP a „wyznaniowymi” departamentami V, a później XI, jak również z chaosu wywołanego rekonstrukcją i czystką resortowej służby wywiadowczej w latach 1949–1951. Powrócono do niej dopiero w 1952 r. Zanim jednak zdołano się nią zająć na dobre, w 1953 r. ks. Filipiak stał się jednym z czarnych charakterów propagandy komunistycznej przy okazji osławionego procesu bp. Czesława Kaczmarka, orkiestrowanego właśnie przez „kościelny” pion bezpieki. Bezpowrotnie „spalono” (ku powracającej irytacji późniejszych pokoleń komunistycznych wywiadowców) potencjalnie najmocniejszą część „materiałów kompromitujących” dotyczących ks. Filipiaka, konkretnie zaś podpisane przez niego pokwitowanie na pewną sumę we frankach wypłaconą

⁸⁷ AIPN, 002086/1720, Streszczenie sprawy krypt[onim] „Julek”, Warszawa, 25 III 1963 r., k. 10–11e; *ibidem*, Wykaz kontaktów „Julka” w kraju, k. 19e; a przede wszystkim, z perspektywy jednego z włoskich watykanistów, informatorów wywiadu MSW, zob. *ibidem*, Odpis tłumaczenia informacji źródła „Ludwik” [Ryszarda Landaua] dot. osoby ks. Bolesława Filipiaka i jego misji do Wiednia, Warszawa, 7 VII 1964 r., k. 62–64 (identyfikacja źródła może być błędna względnie Landau był tutaj jedynie pośrednikiem; znał bowiem język polski – W.B.); AIPN, 002082/776, t. 1, Notatka [plk. Mikołaja Krupskiego, wicedyrektora Departamentu I MSW] ze spotkania z „Janem” [ks. Filipiakiem] w dniu 1 VIII 1964 r., Warszawa, 1 VIII 1964 r., k. 53e; *ibidem*, Notatka [plk. Krupskiego] ze spotkania z „Janem” w dniu 9 IX 1964 r., Warszawa, 9 IX 1964 r., k. 64e; zob. wystąpienie kard. Zenona Grocholewskiego, *Reprezentant Polski w Kurii Rzymskiej kardynał Bolesław Jan Filipiak (1901–1978)* [w:] *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Symposiumu Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym, 17–18 X 2002 r.*, red. A. Judycka, Z. Judycki, Toruń 2002, s. 105–106; K.R. Prokop, *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001, s. 316–318; zob. też publikację ówczesnego biskupa pomocniczego w Poznaniu, Marka Jędraszewskiego, *Teczki na Baraniaka. Świadek*, Poznań 2009, t. 1, s. 65, s. 335; zob. też W.A. Zarębczan, *Polacy w Watykanie...*, s. 114.

⁸⁸ S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1965 r., s. 85, zapiska z 12 V 1965 r.

w 1944 r. przez gestapo we Francji na utrzymanie prymasa Hlonda. W rzeczywistości pieniądze pochodziły z Watykanu, a jedynie zostały przekazane tą drogą więzionym polskim duchownym z nuncjatury berlińskiej. W lutym 1954 r. przypuszczono kolejny, nieco kuriozalny, prasowy atak na ks. Filipiaka, oskarżając go tym razem, w dodatku na łamach kobiecego pisma „Przyjaciółka”, o działalność szpiegowską na rzecz Watykanu w strukturach Collegium Russicum (właściwie: Papieskiego Kolegium Rosyjskiego im. św. Teresy od Dzieciątka Jezus), instytucji jezuickiej wywołującej niechęć i podejrzliwość w sowieckim aparacie bezpieczeństwa, a co za tym idzie i jego satelitów⁸⁹.

Mimo tych poważnych operacyjnych niedoróbek, w maju 1954 r. postanowiono formalnie zarejestrować (jeszcze w ówczesnym Departamencie VII MBP) „sprawę agencyjnego rozpracowania na osobę” ks. Bolesława Filipiaka, zauważając przy tej okazji, że jako „funkcjonariusz aparatu watykańskiego” ma on „duże możliwości pracy”. Nadano jej wówczas kryptonim „Julek” i numer rejestracyjny 101/54. Pierwszym referentem prowadzącym sprawę był ówczesny ppor. Stanisław Borecki⁹⁰.

Nieco później sprawę przejął mjr Michał Paul, kierownik sekcji III Wydziału IV Departamentu I KdsBP, z zawodu elektryk, trochę przypadkowo zatrudniony w UB w chaosie 1945 r., świeżo po ukończeniu rocznego Kursu Specjalnego w Moskwie. Opracował on szczegółowy raport zawierający plan werbunku. Chociaż teoretycznie była mowa o „podstawie kombinowanej – uczucia patriotyczne, materiały kompromitujące i korzyści osobiste”, autor dokumentu, w duchu nauk otrzymanych od „przyjaciół radzieckich”, skupił się w istocie na tzw. kompromacie. Celem werbunku miało być uzyskanie dostępu do poufnej dokumentacji spraw prowadzonych przez Trybunał Świętej Roty Rzymskiej (mogących stanowić bogate źródło kolejnych „materiałów kompromitujących”), przede wszystkim jednak chodziło o „uzyskanie informacji o zakulisowym życiu Watykanu, o działaczach watykańskich [*sic!* – W.B.], ich sprawach [i] stosunkach”, a także o „rozpracowanie dróg łączności pomiędzy Kościołem w Polsce a Watykanem”. W listopadzie 1955 r. przeprowadzono swoiste „rozpoznanie bojem”, znów w stylu czysto sowieckim, które zakończyło się całkowitą porażką, a przy okazji zdemaskowaniem oficera wywiadu MSW ulokowanego w ambasadzie PRL – mjr. Stefana Szatkowskiego „Ramzesa”. Trudno sobie wyobrazić, jak starano się wierzyć w wywiadzie MSW, że

⁸⁹ AIPN, 002086/1720, Streszczenie sprawy krypt[onim] „Julek”, Warszawa, 25 III 1963 r., k. 10–11e; AIPN, 01227/432, [Fotokopia pokwitowania ks. Filipiaka, jęz. niemiecki], Bar-le-Duc, 18 VI 1944 r., k. 15e; *ibidem*, Informacja operacyjna [ppor. Stanisława Boreckiego dot. ks. Bolesława Filipiaka ps. „Julek”], Warszawa, 3 V 1955 r., k. 19–21e; zob. też AAN, Akta Mieczysława Moczara [dalej AMM] 24, Informacja [Departamentu IV MSW] dot. kard. Augusta Hlonda, Warszawa, 22 XI 1969 r., k. 32–38.

⁹⁰ AIPN, 01227/432, Postanowienie o wszczęciu agent[uralnego] rozpracowania na osobę [ks. Bolesława Filipiaka], Warszawa, 17 V 1954 r., k. 16e.

ks. Filipiak rzeczywiście zachował dla samego siebie krótką, ale bardzo dla niego nieprzyjemną rozmowę we wspomnianej placówce, gdzie trafił w sprawach paszportowych. Po dość obcesowej i przeprowadzonej wyraźnie „na skróty” rozmowie werbunkowej, podczas której mjr Szatkowski dodatkowo obraził ks. Filipiaka, odmawiając mu miana Polaka, ten ostatni następnego dnia wystosował nad wyraz uprzejme pismo odmowne zaadresowane otwarcie do „Pana Konsula Szatkowskiego, kierownika Konsulatu RP”. W zaistniałej sytuacji Centrala zakazała „Ramzesowi” dalszego kontaktu, uznając, że całą sprawę należy zacząć od początku, już bardziej metodycznie⁹¹.

Postanowiono zatem skorzystać z możliwości krajowej bezpieki, a poniekąd też z taktyki przystosowawczej przyjętej w kraju wobec członków najbliższej rodziny ks. Filipiaka, na czele z jego młodszym bratem Gedeonem „zatrudnionym jako inż[ynier] rolnictwa w PGR, czł[onkiem] PZPR”. W odpowiednim raporcie mjr Paul pisał z nadzieją i aprobatą, że ów brat „pomimo swojego kułackiego pochodzenia jest entuzjastą budownictwa socjalistycznego”, przede wszystkim zaś zgodził się (bez formalnego werbunku) pomóc „towarzyszom z bezpieki”, zresztą wcale nie bezinteresownie, bo w zamian za przeniesienie do innego PGR, mieszczącego się bliżej miasta, co miało związek z potrzebami edukacyjnymi i kulturalnymi jego rodziny. Sam projekt „pozyskania” też został nieco „ucywilizowany” i dostosowany do sytuacji, w której planowany był udział jako „pomocnika” członka najbliższej rodziny (co uznawano za eksperyment). Nie było zatem mowy wprost o werbunku nowego agenta bezpieki, ale o „nawiązaniu dobrych stosunków z »Julkiem«” tak, aby ten stał się „poufnym doradcą i informatorem” władz PRL w sprawach „wrogich pociągnięć pewnych kół watykańskich w stosunku do Polski”. Tym razem na czoło miały się wysunąć argumenty „rodzinne” i „patriotyczne”, na czele z różnymi „korzyściami” dla samego „Julka”, a przede wszystkim jego bliskich w kraju. „Materiały kompromitujące”, będące zresztą cokolwiek zgraną kartą, planowano zachować w rezerwie, choć o nich nie zapomniano, wyposażając wysyłanego do Rzymu „werbownika” w odpowiednie fotokopie⁹².

⁹¹ *Ibidem*, Notatka operacyjna [dyrektora Departamentu I MSW płk. Józefa Czaplickiego] dot. sprawy kryptonim „Julek”, Warszawa, 24 III 1956 r., k. 23–24e (opracowana na polecenie zastępcy przewodniczącego KdsBP płk. Witolda Sienkiewicza); *ibidem*, Ks. dr Bolesław Filipiak do Stanisława Szatkowskiego, konsula generalnego PRL w Rzymie, Rzym, 16 XI 1955 r., k. 27e; *ibidem*, Raport mjr. Michała Paula kierownika sekcji III wydziału IV Departamentu I KdsBP w sprawie zgody na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z kandydatem krypt. „Julek”, Warszawa, 16 VII 1955 r., k. 39–49e; *ibidem*, Raport [mjr. Michała Paula] dot. realizacji planu rozmowy werbunkowej, zerwania werbunku przez „Julka” i dalsze wnioski zmierzające do zakończenia sprawy, Warszawa, 26 XI 1955 r., k. 61–61e; *ibidem*, Raport [mjr. Michała Paula] dot. sprawozdania z realizacji zadania do sprawy „Julek”, Warszawa, 19 V 1956 r., k. 89.

⁹² *Ibidem*, Raport [mjr. Michała Paula] dot. dalszego kierunku przedsięwzięć zmierzających do zakończenia werbunku kandydata spr[awy] krypt. „Julek” ks. Filipiaka Bolesława, Warszawa, 7 III 1956 r., k. 69–73e.

Sam inż. Gedeon Filipiak, choć oczywiście amator, zwrócił przeszkolonemu w Moskwie oficerowi wywiadu KdsBP uwagę na konieczność odpowiedniego „zalegendowania” jego ewentualnej wyprawy do Włoch wobec brata, pozostałych członków rodziny, a także wobec otoczenia. I tak też się stało, przy czym w miarę dogodną okazję stworzyły odbywające się w kwietniu 1956 r. Targi Mediolańskie (Foire de Milan), w których na fali zaznaczającej się już odwilży w stosunkach Wschód–Zachód przewidywany był udział delegacji z Polski, rzecz jasna złożonej z urzędników odpowiednich ministerstw. „Przykrywka” była to zresztą dość kiepska, nikt bowiem w kraju w tym czasie nie uwierzyłby, że przypadkowy inżynier rolnik z PGR, który dotąd nigdy nie był nawet w Warszawie, może się znaleźć w składzie podobnej delegacji bez jakiegoś wspomagania. W lokalnym, wiejskim otoczeniu tego typu wypadek musiał być środowiskową sensacją, omawianą, roztrząsaną i analizowaną przy tysięcznych okazjach. A i rozplotkowanemu środowisku warszawskich wyjadaczy biurokratycznych ten zaskakujący „wyjątek” niewątpliwie rzucił się w oczy⁹³.

Nie wchodząc tutaj w szczegóły, plan ten został zrealizowany. „Pomocnik” wraz z „opiekunem”, którym był sam mjr Paul, występujący pod nazwiskiem „Orłowski”, przyjechali zatem z zaskoczenia do Rzymu, korzystając z legendy tworzonej przez Targi w Mediolanie. Brat został przyjęty nader czule, a jego kolega z przyjazną uprzejmością, przy czym, mimo kilkudniowej towarzyskiej „gry wstępnej”, od samego początku było jasne dla doświadczonego prałata, kim w istocie jest rzekomy „dr Orłowski”. Ten ostatni przelał na papier swoje zdziwienie rozbieżnością między swoim wyobrażeniem ludzi Kościoła a rzeczywistością. Spodziewał się zatem trudnej rozmowy z „zakonserwowanym i surowym mnichem”, a napotkał raczej „osobnika poważnego, ale rubasznego”, ba, zwracającego ze znanstwem uwagę na urodę kobiet włoskich, dobrą kuchnię i takie wina, „normalnego urzędnika i człowieka ze swymi wadami, zaletami, dążeniami i ambicjami”, tyle tylko, że wystrojonego „w czarną sutannę, podbitą czerwoną podszewką” zwieńczoną „czapką kościelną, czarną, przegrodzoną ściankami na cztery pola i w skrzyżowaniu z przyszytym dużym czerwonym pomponem z wełny”, czyli po prostu w biret i strój przysługujący audytorowi Świętej Roty Rzymskiej w jego codziennej, skromniejszej wersji, a zatem bez mantoletu, jedwabnego pasa z pomponami, pończoch i klamer na obuwiu. Podobnym zaskoczeniem, bądź co bądź dla szefa komórki zajmującej się bezpośrednio problematyką watykańską, były też podstawowe szczegóły odnoszące się do pracy Świętej Roty Rzymskiej, dotąd najwyraźniej mu nieznane, co znów każe zwrócić uwagę na braki w kompetencji ówczesnych oficerów wywiadu „bezpieki” jako źródła ponoszonych przez nich porażek i popełnianych

⁹³ *Ibidem*, k. 69–71e.

błędów. Niemniej nie można mjr. Paulowi odmówić pewnej inteligencji i zawodowej spostrzegawczości, co zresztą pokrywa się z grubsza z treścią jego opinii służbowej z tego okresu, w której uznawano, że „daleko mu jeszcze do tego, by można określić go jako »gospodarza swojego odcinka«”, w sensie pełnego opanowania problematyki włoskiej i watykańskiej⁹⁴.

W końcu, po kilkudniowych podchodach, „Orłowski” przeszedł *ad rem* i zaproponował ks. Filipiakowi nowe zasady współpracy. Tym razem była mowa bardziej o roli „doradcy” i zarazem „człowieka zaufania”, z którym władze PRL mogłyby się konsultować w różnych kwestiach watykańskich, zwłaszcza tych odnoszących się do Polski, w zamian za wynagrodzenie finansowe w kwocie mniej więcej odpowiadającej jego ówczesnym poborom jako audytora Świętej Roty Rzymskiej (tj. ok. 100 tys. lirów miesięcznie), a przede wszystkim w zamian za obietnicę nieblokowania na przyszłość objęcia przezeń „jednego z należnych mu stanowisk kościelnych” po ewentualnym powrocie do kraju. Przy okazji oficer okazał kopie pozyskanych przez UB „materiałów kompromitujących”, przede wszystkim wspomnianych wyżej listów przechwyconych w 1948 r. w bagażu o. Tatary OFM. Ksiądz Filipiak i w tym przypadku poprosił o czas do namysłu i już następnego dnia udzielił odpowiedzi. Sprowadzała się ona do oferty pośredniczenia w poufnych kontaktach między watykańskim Sekretariatem Stanu a władzami PRL na jakimś neutralnym gruncie, wpisującej się w ogólne ocieplenie stosunków między Wschodem a Zachodem. Ksiądz Filipiak zaproponował w istocie potraktowanie serio propozycji odegrania przezeń roli swego rodzaju „człowieka zaufania”. Widział możliwość podtrzymania kontaktu z „Orłowskim” i jego kolegami, a także kontynuację „ogólnych rozmów o różnych sprawach”, zastrzegając jednak wyraźnie, że jak dotychczas, będą pytania, na które nie udzieli on odpowiedzi, kierując się przy tym własnymi kryteriami. Odmówił brania pieniędzy, dając do zrozumienia, że ma ich dosyć z tytułu dochodów związanych z wysokim stanowiskiem w Świętej Rocie. W pewnym sensie zaznaczył też, że z racji swej pozycji „pierwszego Polaka w Watykanie” zasługuje na traktowanie na specjalnych zasadach i na odpowiednio wysokim szczeblu, dając przy tym do zrozumienia, że mjr „Orłowski” to dla niego samego i dla wagi omawianych spraw partner trochę za niski rangą. Nieco rozczarowany werbownik podsumował owe rozmowy, biesiady i spotkania, których było w sumie aż osiem, nieco specyficznym językiem: „czułem operacyjnie [*sic!* – W.B.], że jestem blisko tej granicy, gdzie powie tak, ale coś mi brakowało do dociągnięcia do tego, on się [...] nawet aktywnie nie bronił, ale jakoś wysłiz-

⁹⁴ *Ibidem*, Raport [mjr. Michała Paula] dot. sprawozdania z realizacji zadania do sprawy „Julek”, Warszawa, 19 V 1956 r., k. 78–80e; por. AIPN, 01674/1, Charakterystyka służbowa mjr. Paula Michała, kierownika sekcji III Wydziału IV Departamentu I KdsBP, Warszawa, 20 II 1956 r., k. 150e.

giwał się”. Co więcej, okazało się, że eksperyment z tymczasowym „pomocnikiem” w osobie inż. Gedeona Filipiaka okazał się na dłuższą metę wręcz niebezpieczny dla powodzenia całej operacji. I to z nader banalnej przyczyny. Jak bowiem łatwo można było przewidzieć, lokalna bezpieka szybko ustaliła, że niezwykle wyprawa inżyniera z PGR do Rzymu i jej rozmaite szczegóły stały się tematem dnia w rodzinie i okolicy, co uznano w wywiadzie KdsBP za „częściową dekonspirację sprawy”⁹⁵.

Mimo błędów i niedociągnięć poufny kontakt nawiązany z ks. Filipiakiem starano się jednak konsekwentnie podtrzymywać przez kilka następnych lat, licząc na stopniowe wciągnięcie go do „normalnej” współpracy agenturalnej. Znowu problemem okazały się profesjonalne i personalne ograniczenia oficerów wywiadu MSW pracujących na kierunku watykańskim. Dość wspomnieć, że w listopadzie 1959 r. wciąż zastanawiano się nad optymalnym kandydatem do prowadzenia sprawy, od razu zakładając *expressis verbis*, że w aktualnym składzie rezydentury w Rzymie nie ma odpowiednio przygotowanej osoby, rzeczywiście głęboko wprowadzonej w sprawę i realia kościelne i watykańskie. Ta samokrytyka znowu wskazuje, jak wielkie praktyczne problemy miał wówczas wciąż wywiad MSW z werbowaniem i prowadzeniem wysokiej klasy źródeł i kontaktów, takich właśnie jak mons. Filipiak. Nie przeszkodziło to jednak w przejściu do traktowania sprawy „Julka” jako formalnie agenturalnej, i to mimo konstatowanego wprost „braku związania z nami pracą operacyjną” (czyli dopełnionego werbunku). Dotykamy tutaj pierwotnych źródeł omówionego w innym miejscu mechanizmu „zawyżania kategorii operacyjnej”. W interesującym nas przypadku dokonano tego przy okazji przeglądu spraw operacyjnych na początku lat sześćdziesiątych XX w. Opiniując sprawę „Julka” w odpowiednim formularzu, naczelnik Wydziału VI (ppłk Kazimierz Olech) i kierownik zespołu watykańskiego (kpt. Tadeusz Łojkowski) po prostu zakreślili opcję „pozostawić w kategorii agenta”. Znajdowało się to w jawnej sprzeczności z konkluzjami wynikającymi z kolejnych rozmów z ks. Filipiakiem, także tych sporządzonych przez tego samego kpt. Łojkowskiego⁹⁶. Na początku 1962 r. przyznawano niechętnie w wywiadzie MSW, że jakkolwiek ks. Filipiak „pozostaje na kontakcie Departamentu I”, to jednak „faktycznie zgody na współpracę w charakterze agenta nie wyraził. Zgodził się jedynie

⁹⁵ AIPN, 01227/432, Raport [mjr. Michała Paula] dot. sprawozdania z realizacji zadania do sprawy „Julek”, Warszawa, 19 V 1956 r., k. 95–96e; *ibidem*, Plan [ppłk. Aleksandra Petlucha, naczelnika Wydziału IV Departamentu I KdsBP] realizacji sprawy „Julek”, Warszawa, b.d.d., czerwiec 1956 r., k. 98e; AIPN, 002086/1720, Streszczenie sprawy krypt[onim] „Julek”, Warszawa, 25 III 1963 r., k. 15–16e.

⁹⁶ AIPN, 01227/432, Raport w sprawie łączności z „Julkiem” [mjr. Kazimierza Olecha naczelnika Wydziału IV Departamentu I KdsBP], Warszawa, 21 XI 1959 r., k. 103–104e; *ibidem*, Protokół z oceny sprawy dotyczącej agenta [ks. Filipiak Bolesław „Julek”, nr ew. 101/54], [Warszawa], 5 IV 1961 r., k. 105e; por. AIPN, 0639/182, Raport [kpt. Tadeusza Łojkowskiego] z rozmowy z „Julkiem”, Warszawa, 4 IX 1959 r., k. 60–61e.

na utrzymanie kontaktu w charakterze przedstawiciela Kościoła katolickiego z przedstawicielami władz PRL [...] z własnej inicjatywy żadnych informacji nie udzielił, mimo posiadanych możliwości”. Deklarował przy tym jednak „swoją lojalny stosunek do władz PRL i przywiązanie do kraju”, połączone z niechęcią do „wrogich ośrodków emigracyjnych”. Tak właśnie interpretowano nie najlepsze stosunki ambitnego prałata z duszpasterzem polskiej emigracji abp. Józefem Gawliną i jego otoczeniem⁹⁷. Przechodzono też do porządku dziennego nad tym, że ks. Filipiak „stara się utrzymywać dobre stosunki z ambasadą PRL w Rzymie, spodziewając się poparcia w wypadku, gdy jego kandydatura będzie stawiana na Kraków”, przy czym jednocześnie nie ukrywa owych kontaktów „przed swoimi najbliższymi przyjaciółmi w kraju”, co w sposób oczywisty było sprzeczne z podstawowymi zasadami konspiracji relacji typowo wywiadowczej czy też agenturalnej⁹⁸.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że ks. Filipiak rzeczywiście utrzymywał kontakt z ówczesnymi rzymskimi rezydentami, m.in. z „Arturem” (ppłk. Andrzejem Karasiem). Z przedstawicielami tej służby spotykał się też w czasie swoich pobytów u rodziny w kraju. Po wyjeździe mjr. Paula vel „Orłowskiego” na placówkę do Tel Awiwu jego rozmówcami byli najpierw kpt. Tadeusz Łojkowski, a następnie zastępca szefa wywiadu MSW płk Mikołaj Krupski (występujący jako „dr Witomski”). Chęć osobistego spotkania z ks. Filipiakiem zgłaszał już wtedy „podsekretarz stanu” w MSW, czyli zapewne gen. Franciszek Szlachcic. W tym miejscu znów należy podkreślić, że – jak można sądzić z odnalezionych notatek z tych rozmów i powstałych na ich podstawie informacji – ks. Filipiak zachowywał w ich trakcie daleko idącą wstrzeźliwość, starając się nie wykraczać poza fakty ogólnie znane i opisywane w prasie światowej. Charakteryzował Jana XXIII, snuł rozważania na temat watykańskich grup nacisku skupionych wokół kardynałów Ottaviano i Montiniego, poruszał kwestię normalizacji administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych, wreszcie odnosił się do spraw polskiego Kościoła w kraju i na emigracji, w tym do osoby kard. Wyszyńskiego, którego kreował na przedstawiciela eklezjalnej „lewicy” i „realistę” w relacjach z władzami PRL. Można było przy tym wyraźnie wyczuć jego sympatie (kard. Stefan Wyszyński, abp Bolesław Kominek, ks. Władysław Rubin, ks. Franciszek Mączyński) i antypatie (abp Józef Gawlina, ks. Marian Strojny, ks. Andrzej M. Deskur). Rzecz jasna w jego ustach podobne opinie miały nieco inne znaczenie niż ujęcia najbardziej nawet wtajemniczonych dziennikarskich „watykanistów”, krajowych czy zagranicznych. Miały one

⁹⁷ AIPN, 002082/776, t. 1, Plan [płk. Mikołaja Krupskiego] spotkania z agentem „Julek”, Warszawa, 14 VIII 1962 r., k. 4–7e.

⁹⁸ AIPN, 01227/432, Notatka [Wydziału V Departamentu III MSW] dot. działalności ks. infułata Bolesława Filipiaka, audytora Roty Rzymskiej opracowana na podstawie informacji TW „Torano” [ks. Władysława Kulczyckiego] i innych źródeł, Warszawa, 10 X 1961 r., k. 28–30e.

czasem – co zauważono w Departamencie I MSW – charakter szczególnie w każdym wywiadzie cenionych „informacji wyprzedzających”, to jest trafnych, opartych bowiem na ekskluzywnej wiedzy, przywidywać co do kierunków, w których potoczą się różne wydarzenia, procesy czy zjawiska (takie np. jak obrady Vaticanum II czy rodząca się watykańska *Ostpolitik*). Znów jednak nie ulega wątpliwości, że rozmowy te nie dotyczyły istoty znanych ks. Filipiakowi rozlicznych rzeczywistych tajemnic z życia Kościoła, zarówno polskiego, jak i powszechnego⁹⁹. Tymczasem wiedza, do której miał dostęp wpływowy polski duchowny, była niewątpliwie bardzo szeroka. Przez lata zaliczał się on do wąskiego kręgu najbliższych współpracowników prymasa Polski w Rzymie, występującego w tym charakterze wobec przedstawicieli kurii i kolejnych papieży. Świadczą o tym choćby dziesiątki, jeśli nie setki wzmianek o nim w codziennych zapiskach kard. Wyszyńskiego „Pro Memoria”. Mowa w nich nie tylko o zlecanych ks. Filipiakowi rozlicznych pracach i obowiązkach (także tych trudnych, delikatnych czy poufnych), o udziale w mniej lub bardziej formalnych gremiach decyzyjnych Kościoła polskiego, ale też o bardziej prywatnych „miłych spacerach” nad Tybrem, wycieczkach do lasu czy nad morze¹⁰⁰.

Odkładając w tym miejscu na bok długą listę tematów i spraw, w których (nie tylko w wyobrażeniu oficerów wywiadu MSW) mógł „Julek” być cennym źródłem informacji, warto w tym momencie odpowiedzieć na zasadnicze pytanie o to, czy i jak dalece niewątpliwy potencjał informacyjny czy też „agenturalny” wpływowego duchownego udało się rzeczywiście uruchomić. Posłużę się tutaj przykładem uzyskania ewentualnej kontroli czy też dostępu do poufnych kanałów przepływu informacji i decyzji między ks. prymasem Wyszyńskim a Stolicą Apostolską¹⁰¹. Z obszernej notatki opracowanej przez

⁹⁹ AIPN, 0639/182, Raport [kpt. Tadeusza Łojkowskiego] z rozmowy z „Julkiem”, Warszawa, 4 IX 1959 r., k. 54–61e; *ibidem*, Notatka informacyjna [Departamentu I MSW dla ministra spraw wewnętrznych PRL Władysława Wichy z rozmowy z „TW Filipiakiem” – *sic!*], Warszawa, 30 IX 1961 r., k. 88–93e; por. AIPN, 01227/432, Raport [plk. Mikołaja Krupskiego?] ze spotkania z „Julkiem”, Warszawa, 20 X 1961 r., k. 106–108e; AIPN, 002082/776, t. 1, Plan [plk. Mikołaja Krupskiego] spotkania z agentem „Julek”, Warszawa, 14 VIII 1962 r., k. 4–7e; AIPN, 002086/1720, Streszczenie sprawy krypt[onim] „Julek”, Warszawa, 25 III 1963 r., k. 10–16e (tutaj nazwisko legalizacyjne „Witomski” przypisane błędnie do kpt. Łojkowskiego).

¹⁰⁰ S. Wyszyński, *Pro Memoria, 1960–1969, 1975, passim* (kps), przykładowe podobne zapiski: zob. *ibidem* 1963, s. 108, zapiska z 5 V 1963 r. (kps): „Poufna konferencja: arcbp Baraniak, arcbp Kominek, ks. inf. Filipiak, ks. Fr. Mączyński i ja. Sprawa porozumienia Watykanu z Moskwą i z Polską [...]. Podziękowałem uczestnikom rozmowy, zastrzegając absolutną tajemnicę”; *ibidem*, 1963, s. 161: „Wesli moi towarzysze: ks. inf. Filipiak, ks. prał. Mączyński, ks. prał. Rubin, ks. kan. H. Goździe-wicz, których przedstawiłem jako swoich najbliższych współpracowników. Ojciec św. ucałował ich serdecznie i przemówił do nich, zachęcając do współpracy z trudnym zadaniem Prymasa Polski”, zapiska z 4 VII 1963 r.; zob. też AAW, SPP/II. 5. 14, Prymas Polski do ks. infułata dr Bolesława Filipiaka, Warszawa, 22 IX 1959 r., k. 145.

¹⁰¹ Zob. np. AIPN, 002082/776, t. 1, Plan [plk. Mikołaja Krupskiego, wicedyrektora Departamentu I MSW] spotkania z agentem „Julek”, Warszawa, 14 VIII 1962 r., k. 5–6e; *ibidem*, Plan [plk.

ówczesny „pion kościelny” MSW głównie na podstawie danych pochodzących od jednego z jego najważniejszych informatorów w szeregach kleru, ks. Władysława Kulczyckiego „Torano”, bliskiego druha i przyjaciela ks. Filipiaka jeszcze z lat przedwojennych, wynika niedwuznacznie, że „znane są fakty z lat 1958–1959 wykorzystywania przyjazdów [ks.] Filipiaka [do kraju] dla przekazywania prymasowi i biskupom zaleceń, opinii i stanowiska Watykanu”, a także do „przedstawiania w Watykanie spraw istotnych dla Kościoła w Polsce”. Konstatowano, że „Wyszyński ma pełne zaufanie do prałata Filipiaka. Informuje on go o wszystkich »sekretnych« sprawach [...] Filipiak jest oficjalnym pełnomocnikiem Wyszyńskiego przy Watykanie”. Widocznym przejawem odgrywania podobnej roli było uroczyste wręczenie przez ks. Filipiaka, w imieniu papieża, paliusza, a więc symbolu władzy metropolity, w czasie nabożeństwa w poznańskiej katedrze jego przyjacielowi abp. Antoniemu Baraniakowi¹⁰².

Zachowane w aktach „pionu kościelnego” kopie i odpisy jego korespondencji z tego okresu, dotyczącej podobnych spraw, pozyskane drogą perlustracji korespondencji i innymi „metodami operacyjnymi”, potwierdzały, że „»Julek« przewozi korespondencję i ustne polecenia dla Episkopatu oraz w drodze powrotnej zabiera pisma prymasa i ustne relacje dla Watykanu”. Działo się tak, jak pisze np. Ewa Czackowska, już w czasach pontyfikatu Jana XXIII. Wedle niektórych danych, a może raczej wedle krążących w Watykanie pogłosek, część owej delikatnej korespondencji była przewożona do i z Polski przy pomocy pracowników różnych zachodnich ambasad, m.in. austriackiej¹⁰³. Analogicznie, to właśnie na ręce „Przewielebnego Księdza Infułata” amb. Kazimierz Papée, reprezentant władz RP na wychodźstwie w Stolicy Apostolskiej, złożył w listopadzie 1962 r., rzecz jasna w największej tajemnicy, wyrazy oddania wraz z załączonym planem jego działań i emigracyjnej dyplomacji na rzecz polskiego

Krupskiego] spotkania z „Julkiem” („Janem”), Warszawa, 16 IV 1963 r., k. 10–11e; *ibidem*, Płk Krupski dyrektor Departamentu II MSW do gen. Franciszka Szlachcica, wiceministra spraw wewnętrznych, Warszawa, 22 VIII 1966 r., k. 16e.

¹⁰² AIPN, 01227/432, Notatka [Wydziału V Departamentu III MSW] dot. działalności ks. infułata Bolesława Filipiaka, audytora Roty Rzymskiej opracowana na podstawie informacji TW „Torano” [ks. Władysława Kulczyckiego] i innych źródeł, Warszawa, 10 X 1961 r., k. 28–30e; zob. też przykładowo S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1963, s. 47, zapiska z 3 III 1963 r. (kps.); zob. też M. Jędraszewski, *Teczki na Baraniaka. Kalendarium działań SB*, t. 2, Poznań 2009, s. 51 (zapiska z 6 IX 1958 r., sama uroczystość odbyła się dwa dni później).

¹⁰³ AIPN, 0639/182, Fotokopie, odpisy i wypisy z korespondencji ks. Bolesława Filipiaka z lat 1959–1961, k. 6e–23e, 33–34e, 62–78e; *ibidem*, Fotokopie, odpisy i tłumaczenia listów kardynała Stefana Wyszyńskiego do ks. Filipiaka z lat 1959–1961, k. 27–30e, 35–39e, 79–88e; AIPN, 002082/776, t. 1, Plan [płk. Mikołaja Krupskiego] spotkania z agentem „Julek”, Warszawa, 14 VIII 1962 r., k. 4e; AIPN, 002086/1720, Odpis tłumaczenia informacji źródła „Ludwik” [Ryszarda Landaua] dot. osoby ks. Bolesława Filipiaka i jego misji do Wiednia, Warszawa, 7 VII 1964 r., k. 63e: „rola mons. Filipiaka polega na informowaniu Wyszyńskiego o wydarzeniach watykańskich i na przekazywaniu niektórym dostojnikom Kurii, przyjaciołom Wyszyńskiego, jego punktu widzenia i jego ewentualnych żądań. Kontakt z Filipiakim Wyszyński utrzymuje za pośrednictwem austriackiej poczty dyplomatycznej”; por. E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 497.

Kościół i prymas Polski¹⁰⁴. Monsinior Filipiak i jego bliski współpracownik mons. Antoni Czapla uczestniczyli też w poufnych kontaktach Stolicy Apostolskiej z częściowo izolowanym w okresie kryzysu milenijnego prymasem Wyszyńskim w połowie lat sześćdziesiątych XX w.¹⁰⁵ Nic jednak nie wskazuje na to, aby ks. Filipiak dzielił się informacjami, które posiadał w czasie tych wszystkich negocjacji i misji z kimkolwiek niepowołanym. W każdym razie, w obszernym przebadanym szczegółowo materiale źródłowym nie udało mi się odnaleźć na to dowodów. Nie trzeba tutaj wyjaśniać, że pozostaje to w całkowitej sprzeczności z jakąkolwiek definicją współpracy agenturalnej.

W latach 1962–1963 nastąpił pewien dość zaskakujący zwrot w całej sprawie. W kierownictwie MSW, a być może jeszcze na wyższym szczeblu, tj. partyjnym, zdecydowano o dodatkowym utajnieniu sprawy odnoszącej się do ks. Filipiaka. Zyskała ona status „ogólnoresortowy”, co też w jakimś sensie legalizowało rzeczywisty, nietypowy charakter całej relacji. Formalnie, krótko po wprowadzeniu dawnej sprawy „Julka” do nowego dziennika rejestracyjnego Departamentu I MSW (pod numerem 1671) zdecydowano o jej zamknięciu i skierowaniu do archiwum w postaci „zalakowanego pakietu”, z oficjalną adnotacją, że „wyżej wymieniony nie nadaje się do wykorzystania w naszej pracy”, i z zastrzeżeniem, że akt nie wolno udostępniać bez zgody kierownictwa wywiadu MSW¹⁰⁶. „Podkładką” była tutaj notatka służbowa ze spotkania z ks. Filipiakiem, sporządzona przez wicedyrektora wywiadu płk. Krupskiego, który wywodził w niej, że wobec niedojścia do skutku planów objęcia przez rozmówcę kierowania krakowską metropolią, ten ostatni stracił zainteresowanie utrzymywaniem kontaktu z przedstawicielami „resortu”, co więcej, uważa, że – wobec podejrzliwości kard. Wyszyńskiego – brak wystarczającej dyskrecji wywiadu MSW mógł się przyczynić do podobnej sytuacji. W konkluzji płk Krupski podkreślał, i to dwukrotnie, że w wyniku owej rozmowy „upewnił się ostatecznie”, że ks. Filipiak „nie jest odpowiednim kandydatem do współpracy w sensie informacyjnym”. Potwierdzało to „streszczenie sprawy” sporządzone przez mjr. Eugeniusza Ciszynskiego z Wydziału VI, który – siłą rzeczy – musiał być wtajemniczony w całą „autokonspiracyjną” kombinację. Warto na to zwrócić uwagę, mamy tutaj bowiem do czynienia z dość rzadkim

¹⁰⁴ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego [dalej: AIPMS], A.44 122/58, amb. Papée do mons. Filipiaka, Rzym, 12 XI 1962 r., k. 77–79 (wraz z załącznikiem).

¹⁰⁵ SS. S.RR. SS. AS. FS. CAC, Pos. 75, [Notatka mons. Montalva] – „Eventuali contatti fra la Santa Sede e il Regime Polacco” [Możliwe kontakty pomiędzy Stolicą Apostolską a polskim reżimem], [Rzym, 2 VIII 1966 r.], f. 304; *ibidem*, [Notatka mons. Casarolego] – Pensiero dell’E.mo Card. Wyszyński circa le „avances” del Governo [Przemyślenia Jego Eminencji Kardynała Wyszyńskiego na temat „awansów” ze strony rządu], [Rzym, 10 IX 1966 r.], f. 306.

¹⁰⁶ AIPN, 01227/432, Płk Zygmunt Paż, zastępca naczelnika wydziału VI Departamentu I MSW do płk. Bolesława Żeleńskiego, zastępcy dyrektora Departamentu I MSW, Warszawa, 16 VI 1976 r., k. 17e; *ibidem*, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy [nr 1621 krypt. „Julek”] do archiwum, Warszawa, 20 III 1963 r., k. 38e.

przypadkiem w pełni udokumentowanego użycia własnego archiwum i ewidencji wywiadu MSW do pogłębienia utajnienia szczególnie cennego źródła czy też kontaktu, a może też i jego nietypowego charakteru. Zachowały się dwie inne notatki płk. Krupskiego z lata i wczesnej jesieni 1962 r., w tym jedna dokładnie z tego samego spotkania o treści w zasadniczych fragmentach wprost sprzecznej z wyżej przytoczoną. W tej notatce oficer napisał zresztą wprost na koniec, że „w związku z tym, że agent jest znany przez kilku pracowników Dep[artamentu] I i Dep[artamentu] IV, [należy] opracować oddzielną notatkę dezinformacyjną, którą [trzeba] przesłać do Wydziału VI i do Dep[artamentu] IV w celu zdezinformowania ich o kontynuowaniu współpracy z agentem”, następnie wskazywał, że „dotychczasowe akta agenta [należy] przekazać do Wydziału VI z poleceniem zaniechania i złożenia do archiwum”, wreszcie „pod tym samym numerem założyć duplikat sprawy rozpracowania operacyjnego i nadać jej nowy kryptonim [„Jan” – W.B.]”. Pod tą propozycją 14 listopada 1962 r. szef wywiadu MSW płk Sokolak napisał krótko „zgoda”. Skądinąd wiadomo, że sam pomysł pochodził od wiceministra spraw wewnętrznych gen. Szlachcica, któremu chodziło przede wszystkim o odcięcie od sprawy krajowego „pionu kościelnego” SB, uznawanego za nie dość szczelny. W istocie zatem poufny kontakt między MSW a ks. Filipiakiem został podtrzymany, przy czym w praktyce zaakceptowano narzucone przezeń warunki brzegowe, łącznie z odmową zostawiania zbyt wielu oczywistych „papierowych śladów”¹⁰⁷.

Dla owych niestandardowych kontaktów przyjęto, za zgodą ks. Filipiaka, typowo wywiadowczy system łączności, w postaci umownych haseł zakamuflowanych w treści pocztówek wysyłanych na uzgodniony punkt adresowy na warszawskiej Pradze. Na przykład zwrot „przesyłam pozdrowienia dla dr. Witomskiego” podpisany przez „dr. Tarnawskiego” miał oznaczać prośbę ks. Filipiaka o spotkanie z przedstawicielem kierownictwa MSW. Proponowany termin był przesunięty o miesiąc w tył; z kolei wysłana do ks. Filipiaka pocztówka z widokiem słynnego piazza Navona oznaczała sygnał od płk. Krupskiego, że ten jest w Rzymie i prosi o spotkanie. Zakładano przy tym dodatkowo, że dogodne warunki do poufnych rozmów stwarza zwyczaj ks. Filipiaka podróżowania do Polski pociągiem z przesiadką w Wiedniu. Można się z nim zatem było dyskretnie spotkać w przedziale kolejowym, zaraz

¹⁰⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa [wicedyrektora Departamentu I MSW płk. Mikołaja Krupskiego] z rozmowy z ks. [Bolesławem] Filipiakiem, Warszawa, 26 IX 1962 r., k. 111–113e; por. AIPN, 002082/776, t. 1, Notatka służbowa [wicedyrektora Departamentu I MSW płk. Mikołaja Krupskiego] ze spotkania z agentem ps. „Julek”, Warszawa, 26 IX 1962 r., k. 32–42e; *ibidem*, Notatka służbowa [wicedyrektora Departamentu I MSW płk. Mikołaja Krupskiego] z rozmowy z ks. [Bolesławem] Filipiakiem, Warszawa, 26 IX 1962 r., k. 46e, adnotacja płk. Krupskiego, b.d.: „notatka opracowana zgodnie z sugestią tow. Szlachcica dla t[ow.] [Stanisława] Morawskiego [dyrektora Departamentu IV MSW]; AIPN, 002086/1720, Streszczenie sprawy krypt[onim] „Julek”, Warszawa, 25 III 1963 r., k. 10–16e.

po przekroczeniu granicy Austrii z Czechosłowacją. Zasady owe przypomniat dodatkowo ks. Filipiakowi rzekomy „Witomski” w odręcznym liście przekazanym mu „przez grzeczność” w ambasadzie PRL przez rezydenta wywiadu MSW płk. Wiesława Zajdę „Marka”, który nie ujawnił przed pralatem ani swego wywiadowczego statusu, ani tym bardziej tego, że jest wtajemniczony w całą sprawę¹⁰⁸.

W tym miejscu należałoby w końcu podjąć próbę charakterystyki i zarazem interpretacji całej sprawy w jej „dojrzałej formie”, jaką przyjęła ona na najbliższą dekadę. Najpierw odwołam się do opinii kontaktującego się z nim z ramienia MSW płk. Mikołaja Krupskiego. Napisał wprost, że: „»Julek« agentem o charakterze »donosiiciela« najprawdopodobniej nie będzie. Może natomiast być tym, z którym można będzie pewne sprawy z zakresu stosunków Kościół i władze uzgadniać, i tym, poprzez którego można będzie oddziaływać na pozytywne kształtowanie się tych stosunków. Jest to typ człowieka, który ma wyjątkowo wysokie poczucie godności osobistej i zwykle udzielanie informacji uważa on za niskie dla siebie. Po drugie, że jest on człowiekiem dążącym do zrobienia kariery i o ile rozmawia z nami, to głównie z chęci skorzystania na tym. Nie chce on jednak przedwcześnie związać się z nami na tyle, żeby stanąć w kolizji z Watykanem i stracić to, co posiada, nie otrzymując od nas niczego. Fanatykiem on nie jest. Funkcje kapłańskie traktuje raczej jako zawód. Doceń, może aż za bardzo, dobro życia »doczesnego«. Lubi dobrze zjeść i wypić. W jego poglądach strona materialna zajmuje bardzo ważne miejsce. Tkwi w nim mocno natura indywidualnego chłopca. Jest bardzo przywiązany do swego gospodarstwa i sądzę, że troska o nie jest elementem decydującym o chęci utrzymania więzi z krajem i ułożenia właściwych stosunków z władzami»¹⁰⁹. Równie ciekawe światło na osobę i postępowanie ks. Filipiaka rzucał przy okazji jeden z wtajemniczonych w watykańskie arkana informatorów wywiadu MSW, a mianowicie o. Franciszek Bogdan SAC „Pokorny”. Jego zdaniem zatem

¹⁰⁸ AIPN, 002082/776, t. 1, Płk Mikołaj Krupski, dyrektor Departamentu II MSW do gen. Franciszka Szlachcica, wiceministra spraw wewnętrznych, Warszawa, 22 VIII 1966 r., k. 16–20e (wraz z załącznikiem wariantowym projektem treści pocztówki „dr Witomskiego” do ks. infulata Bolesława Filipiaka); *ibidem*, Plan [płk. Mikołaja Krupskiego, kierownika Głównego Inspektoratu MSW] nawiązania kontaktu ze źródłem „Jan”, Warszawa, 3 XII 1973 r., k. 22–23e; *ibidem*, Notatka służbowa [płk. Mikołaja Krupskiego] ze spotkania z agentem ps. „Julek”, Warszawa, 26 IX 1962 r., k. 40e; AIPN, 002086/1720, karta pocztowa „dr. Tarnawskiego” [ks. Filipiaka] z „pozdrowieniami dla Witomskiego” [płk. Krupskiego], [Rzym], 1 VII 1964 r., k. 30–31e; *ibidem*, „Witomski” do „dr. Tarnawskiego”, [Warszawa], 15 V 1964 r., k. 32–33e (brudnopis, ręką płk. Krupskiego); *ibidem*, Notatka „Marka” dla wicedyrektora Departamentu I MSW płk. Krupskiego, [Rzym], 9 VI 1964 r., k. 34–37e.

¹⁰⁹ AIPN, 002082/776, t. 1, Notatka służbowa [wicedyrektora Departamentu I MSW płk. Mikołaja Krupskiego] ze spotkania z agentem ps. „Julek”, Warszawa, 17 VIII 1962 r., k. 29e; zob. też *ibidem*, Notatka służbowa [płk. Mikołaja Krupskiego] ze spotkania z agentem ps. „Julek”, Warszawa, 26 IX 1962 r., k. 42–43e; *ibidem*, Notatka [płk. Krupskiego] ze spotkania z „Janem” [w dniach 24 i 26 IV 1963 r. w Rzymie], Warszawa, 10 V 1963 r., k. 50e.

ks. Filipiak „Prowadzi podwójną grę, której celem jest uzyskanie kapelusza kardynalskiego. Podczas nieobecności Wyszyńskiego w Rzymie przychyła się do koncepcji Casaroli–Benelli w sprawie doprowadzenia do porozumienia Watykan–PRL. Gdy Wyszyński przyjeżdża do Rzymu albo przy »pewnej okazji«, informuje Wyszyńskiego o polityce i zamiarach Watykańczyków w stosunku do Polski. Jednocześnie przychyła się do środowiska reprezentowanego w tej sprawie przez Wyszyńskiego, lecz zaleca przy tym ostrożność w postępowaniu i »niezadrażnianie z rządem PRL«”¹¹⁰.

W tych uwagach było zapewne dużo prawdy. Wydaje się jednak, że strony widziały w omawianej relacji przede wszystkim poufny kanał informacyjny między kierownictwem MSW a Stolicą Apostolską, alternatywny wobec kilku innych, np. tego utrzymywanego z warszawskim MSZ. Można chyba w tym miejscu, bardzo ostrożnie, zaryzykować hipotezę, że strona watykańska (tj. Sekretariat Stanu i abp Agostino Casaroli, pozostający z ks. Filipiakiem w bardzo dobrej komitywie) mogła być w jakiejś formie poinformowana o całej sprawie, widząc być może w „warszawskich układach” ks. Filipiaka z przedstawicielami warszawskiego MSW potencjalnie cenny na przyszłość kontakt z rosnącym w siłę tzw. nurtem partyzanckim w PZPR i w ogóle w kraju, na czele z gen. Mieczysławem Moczarem. Ksiądz Filipiak nie porzucił swoich planów objęcia rządów w jednej z ważnych krajowych metropolii kościelnych, a może nawet widział się, chwilami, w charakterze następcy prymasa Wyszyńskiego, np. w wyniku wymuszonego okolicznościami przeniesienia tego ostatniego na jedno z wysokich stanowisk kurialnych w Rzymie¹¹¹. Słowem, nie tylko w oczach swoich zwolenników, ale rzeczywiście ks. Filipiak jawi się jako gracz i taktik poruszający się w trójkacie, stworzonym przez kierownictwo Kościoła na czele z Prymasem, Stolicę Apostolską i władze PRL, widzący przy tym jednak swój interes osobisty¹¹².

Dodać tutaj jeszcze wypada, że przy okazji spraw „wielkiej polityki” ks. Filipiakowi zależało na „chodach w MSW” również z bardziej przyziemnych względów, choćby w postaci ułatwień w dostępie do edukacji dla bliskich członków jego rodziny. Z kolei z punktu widzenia kierownictwa ówczesnych służb owe spotkania, poza sferą polityczną, miały wyraźnie inny jeszcze wymiar, który można określić jako specyficzny snobizm polskich działaczy, niejako przejaw wtajemniczenia w najwyższe arkana światowej polityki, choć traktowano je także oczywiście jako kanał inspiracyjny, w którym pewne

¹¹⁰ AIPN, 02011/31, Informacja dot. stosunku Watykanu do PRL uzyskana od „Pokornego” [o. Franciszka Bogdana SAC] w dniu 16 [I 1969 r.], przyjął „Cezary”, [Rzym, 16 I 1969 r.], k. 295.

¹¹¹ Por. AIPN, 002082/776, t. 1, Płk Mikołaj Krupski, dyrektor Departamentu II MSW do gen. Franciszka Szlachcica, wiceministra spraw wewnętrznych, Warszawa, 22 VIII 1966 r., k. 16–20e; *ibidem*, Notatka służbowa [płk. Krupskiego, dyrektora Departamentu II MSW] dot. rozmowy z „Janem”, Warszawa, 30 IX 1967 r., k. 87–91e.

¹¹² Por. AIPN, 02011/99, cz. 1, Notatka [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 6 III 1971 r., k. 437e.

świadome „niedyskrecje z zakresu stosunków państwo–Kościół” w PRL miały docierać do uszu papieża¹¹³.

Najczęstszym partnerem i pośrednikiem w tych rozmowach i kontaktach był płk Krupski, pełniący w latach sześćdziesiątych XX w. różne wysokie funkcje w MSW (m.in. zastępcy szefa wywiadu, następnie szefa kontrwywiadu, wreszcie kierownika Głównego Inspektoratu MSW). W tej kwestii był on kilkakrotnie w Rzymie, a także w Wiedniu, przy czym używał on trzech tożsamości. Podróżował jako kurier Departamentu Łączności MSZ posługując się nazwiskiem/pseudonimem „Stanisław Zalewski”, dla ks. Filipiaka był „dr. Witomskim”, wreszcie wobec swoich kolegów z „Baszty” występował we własnej osobie, a zatem jako kontroler z Centrali, którego celem miało być „zapoznanie się ze stanem i warunkami pracy rezydentury oraz z istniejącymi w niej stosunkami”. Jego działania zostały zresztą zapamiętane jako mało sympatyczne, a on sam jako oschły¹¹⁴.

Ksiądz Filipiak miał jednak kontakty i na wyższym szczeblu. Przyszły kardynał spotkał się we wrześniu 1965 r. w Toruniu z „tow. Ministrem”, tj. zapewne z gen. Szlachcicem (przekaz źródłowy jest tutaj nie do końca jednoznaczny). Później spotykano się jeszcze kilkakrotnie. Jeżeli wierzyć relacji tego ostatniego, do jednego z takich spotkań miało dojść w Rzymie (co nie znajduje potwierdzenia w innych znanych źródłach). Wiadomo jednak na pewno, że we wrześniu 1967 r. gen. Szlachcic i płk Krupski (ówcześnie szef Departamentu II) uroczystie wręczyli ks. Filipiakowi srebrną paterę z państwowym orłem PRL i odpowiednim podniosłym napisem w duchu patriotycznym. Można powiedzieć, że był to prezent nader symboliczny; ufundowano go zresztą z budżetu operacyjnego kontrwywiadu MSW¹¹⁵.

Nie ma tutaj miejsca na szczegółowe omówienie i analizę zachowanych notatek z owych spotkań. Można tylko ogólnie stwierdzić, że ich charakter się nie zmienił. W zależności od tematu rozmowy ks. Filipiak bywał mniej lub

¹¹³ AIPN, 002082/776, t. 1, Plan [płk. Mikołaja Krupskiego, kierownika Głównego Inspektoratu MSW] nawiązania kontaktu ze źródłem „Jan”, Warszawa, 3 XII 1973 r., k. 22–23e; *ibidem*, Notatka służbowa [płk. Krupskiego, dyrektora Departamentu II MSW] dot. rozmowy z „Janem”, Warszawa, 30 IX 1967 r., k. 87–91e; AIPN, 002086/1720, Płk Krupski, wicedyrektor Departamentu I MSW do płk. [Stanisława] Filipiaka, dyrektora Departamentu III MSW, Warszawa, 19 VI 1963 r., k. 47 (interwencja w kwestii przyjęcia dwóch bratanków ks. Filipiaka do liceum ogólnokształcącego w Inowrocławiu).

¹¹⁴ AIPN, 002082/776, t. 1, Plan [płk. Mikołaja Krupskiego] spotkania z agentem „Julek”, Warszawa, 14 VIII 1962 r., k. 4–7e; *ibidem*, Plan [płk. Krupskiego] spotkania z „Julkiem” („Janem”), Warszawa, 16 IV 1963 r., k. 10–11e; *ibidem*, Raport płk. Krupskiego dla wiceministra spraw wewnętrznych gen. Mieczysława Moczara, Warszawa, 31 VIII 1963 r., k. 13; *ibidem*, Raport płk. Krupskiego dla gen. Moczara, Warszawa, 5 X 1964 r., k. 14e; *ibidem*, Płk Krupski dyrektor Departamentu II MSW do gen. Franciszka Szlachcica, wiceministra spraw wewnętrznych, Warszawa, 22 VIII 1966 r., k. 16e; zob. też relacja Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.

¹¹⁵ AIPN, 002082/776, t. 1, Notatka służbowa [płk. Krupskiego, dyrektora Departamentu II MSW] dot. rozmowy z „Janem”, Warszawa, 30 IX 1967 r., k. 87–91e (ze wzmiankowanym udziałem gen. Szlachcica); por. AIPN, 0397/751, F. Szlachcic, *Wspomnienia z okresu pracy*, k. 215e; AIPN, 002086/1720, Notatka służbowa [dot. zakupu upominku dla celów operacyjnych], Warszawa, 23 IX 1967 r., k. 20e.

bardziej wylewny, a także mniej lub bardziej szczery. Na przykład – mówiąc w 1964 r. o kolejnej antykościelnej kampanii władz PRL – podkreślał on wysoką opinię kard. Wyszyńskiego na temat patriotyzmu Władysława Gomułki i jego współpracowników, a także wolę prymasa zawarcia „konstruktywnego” porozumienia z PZPR. Stwierdził przy tym jednoznacznie, że „Wyszyński w żadnym przypadku zastraszyć się nie da”, a skutki ewentualnej konfrontacji będą opłakane także dla władz. W podobny sposób starał się oddziaływać na poprawę relacji władz PRL z Kościołem i Watykanem po milenijnej konfrontacji z lat 1965–1966. W tym celu sam „wywołał” spotkanie z przedstawicielem MSW. Na pewno bardzo ciekawe dla wywiadu, a poniekąd także i dziś dla historyka Kościoła, były jego z natury rzeczy kompetentne, syntetyzujące opinie na temat przebiegu prac soborowych i posoborowych, a także różnic w prowadzeniu owych prac i w ogóle w stylu kierowaniu kościelną nawą przez kolejnych wybitnych papieży – Jana XXIII i Pawła VI. Granicę otwartości tych rozważań wyznaczyła jednak próba płk. Krupskiego pozyskania od niego tekstu jednego z najważniejszych soborowych schematów (XIII), która zakończyła się stanowczą odmową z powołaniem się na złożoną przysięgę¹¹⁶.

Na początku lat siedemdziesiątych doszło do rozluźnienia, a właściwie naturalnego zamarcia kontaktów MSW z ks. Filipiakiem. Przyczynami były oczywiście zmiany u steru władzy w kraju, za których sprawą podobny kanał informacyjny utracił dotychczasowe znaczenie, a także po prostu starość, zbliżająca się emerytura, i, co za tym idzie, powolna deterioracja pozycji schorowanego dziekana Świętej Roty w Watykanie, wreszcie być może i to, że owe kontakty ks. Filipiaka z władzami PRL *via* MSW stały się już wówczas w Rzymie niemalże tajemnicą poliszynela. Prawdopodobnie domyślał się ich, a może po prostu o nich wiedział, ks. Bolesław Wyszyński, dobrze znający swego krajana i zarazem przełożonego w Świętej Rocie¹¹⁷.

Do ostatniego spotkania i dość luźnej rozmowy ówczesnego gen. Krupskiego z mons. Filipiakiem doszło w styczniu 1974 r. w Rzymie. Choć gość z Warszawy nie napisał tego wprost, uznawał on wówczas dalsze utrzymywanie relacji z „Janem” za niecelowe. Po konsultacji z Departamentem I nie widział też sensu ponownego „podjęcia go na kontakt” przez rezydenturę rzymską. Nowej znajo-

¹¹⁶ Zob. np. AIPN, 002082/776, t. 1, Notatka [płk. Mikołaja Krupskiego, wicedyrektora Departamentu I MSW, ze spotkania z „Janem” [w dniach 24 i 26 IV 1963 r. w Rzymie], Warszawa, 10 V 1963 r., k. 47–49e; *ibidem*, Notatka [płk. Krupskiego] ze spotkania z „Janem” w dniu 1 VIII 1964 r., Warszawa, 1 VIII 1964 r., k. 52–60; *ibidem*, Notatka [płk. Krupskiego] ze spotkania z „Janem” w dniach 20 i 22 XI 1964 r., Warszawa, 26 XI 1964 r., k. 67–70; *ibidem*, Notatka [płk. Krupskiego] dot. poglądów prymasa Wyszyńskiego na sprawę uregulowania stosunków Państwo–Kościół, Warszawa, 26 XI 1964 r., k. 71–74; *ibidem*, Notatka służbowa [płk. Krupskiego, dyrektora Departamentu II MSW] dot. rozmowy przeprowadzonej z osobą znaną ob. Ministrowi w dniu 4 [XI 1966 r.] w Rzymie, Warszawa, 7 XI 1966 r., k. 75–78e.

¹¹⁷ AIPN, 02011/99, cz. 1, Notatka „Rana” [rezydenta w Rzymie płk. Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego] z rozmowy z „Nihilem” [ks. Bolesławem Wyszyńskim], Rzym, 6 III 1971 r., k. 437–438e.

mości z kimś „z ministerstwa od Moczara” zresztą nie chciał i sam ks. Filipiak¹¹⁸. W maju 1976 r. wywiad MSW poinformował odbiorców swoich informacji, że „znany z patriotycznej postawy i kontaktów z naszą ambasadą w Rzymie” duchowny otrzymał w końcu wymarzoną purpurę kardynalską. Po przejściu na emeryturę kard. Filipiak wrócił do Polski, gdzie zmarł w Poznaniu 12 października 1978 r. Dziesięć lat później jego podstawowe akta przechowywane w szafie panczernej gen. Krupskiego trafiły ostatecznie do archiwum MSW (Biura „C”)¹¹⁹.

Przypadek ks. Bolesława Wyszyńskiego „Nihila”

Ze sprawą „Julka” wiąże się przypadek innego poznańskiego księdza, Bolesława Wyszyńskiego „Nihila”. O jego relacjach z wywiadem MSW pisali już obszerniej dwaj dziennikarze – Leszek Szymowski, a później Tomasz Krzyżak z „Rzeczpospolitej”. Wypada zauważyć, że rekonstrukcja dokonana przez tego drugiego jest zasadniczo bardzo wiernym odwzorowaniem treści podstawowej dokumentacji sprawy, uzupełnionym o literaturę przedmiotu i relacje świadków – warto docenić, że ze świadomością o naturalnych ograniczeniach zawodu dziennikarza¹²⁰. Rzecz jasna nawet najlepsze publikacje dziennikarskie nie mogą jednak służyć jako jedyna podstawa niniejszych rozważań.

Swoją karierę „Nihil” zawdzięczał w dużej części wpływom ks. Filipiaka, dzięki którym został najpierw pracownikiem Świętej Roty Rzymskiej, później długoletnim wicerektorem, a następnie rektorem Papieskiego Kolegium Polskiego (Pontificio Collegio Polacco) przy piazza Remuria 2A w Rzymie, czyli starszego i bardziej prestiżowego z dwóch najważniejszych (obok Polskiego Papieskiego Instytutu Kościelnego w Rzymie przy via Pietro Cavallini 38) odpowiedników domów akademickich dla studiujących tam polskich księży i kleryków¹²¹. Powierzoną mu instytucją zarządzał twardo i autorytarnie, przy tym mocno formalistycznie, „po poznańsku”, przez co, mówiąc oględnie,

¹¹⁸ AIPN, 002082/776, t. 1, Notatka służbowa [gen. Mikołaja Krupskiego, kierownika Głównego Inspektoratu MSW], Warszawa, 16 I 1974 r., k. 103–104.

¹¹⁹ AIPN, 0639/182, IW dot. nominacji na kardynała Bolesława Filipiaka, Warszawa, 5 V 1976 r., k. 113e; AIPN, 002086/1720, Gen. Mikołaj Krupski, kierownik Głównego Inspektoratu Ministra Spraw Wewnętrznych do płk. K[azimierza] Piotrowskiego, dyrektora Biura „C” MSW, Warszawa, 6 VI 1988 r., k. 6e.

¹²⁰ L. Szymowski, *Agenci SB kontra Jan Paweł II...*, s. 229–230; T. Krzyżak, *Zdrada w Watykanie*, „Rzeczpospolita”, 26 VI 2015 r.; zob. też *idem*, *Nie mam nic do stracenia. Abp Józef Michalik. Biografia*, Kraków 2015, *passim*.

¹²¹ AAW SPP/II. 5.19, Ks. Bolesław Filipiak do abp. Baraniaka, Ośnieszczewko [na Kujawach], 11 VIII 1958 r., k. 142: „bardzo polecam promocję tego kapłana”; AIPN, 0639/182, Raport [kpt. Tadeusza Łojkowskiego oficera operacyjnego Wydziału IV Departamentu I MSW] z rozmowy z „Julkiem”, Warszawa, 4 IX 1959 r., k. 58–59e; na temat statusu Papieskiego Kolegium Polskiego i Papieskiego Instytutu Polskiego zob. *Polonia włoska. Wybór artykułów z Biuletynu Informacyjnego Polonia Włoska z lat 1995–2009*, Rzym 2009, s. 86–88.

nie był specjalnie lubiany przez swoich podopiecznych, zwanych „kolegiastami”, i innych mieszkańców domu. Nie bez znaczenia dla opisu formalnej i nieformalnej pozycji ks. Wyszyńskiego jest też to, że w obydwu ośrodkach zatrzymywali się polscy hierarchowie w trakcie swoich pobytów *ad limina*. Zwyczajowo w Papieskim Polskim Instytucie Kościelnym zatrzymywał się kard. Stefan Wyszyński, a także m.in. abp Bolesław Kominek i biskupi Bronisław Dąbrowski i Franciszek Jop, a w Kolegium Polskim kierowanym przez ks. Wyszyńskiego m.in. kard. Karol Wojtyła, abp Antoni Baraniak i biskupi Jerzy Stroba, Wilhelm Pluta i Jerzy Ablewicz¹²².

Ksiądz Bolesław Wyszyński tuż przed wojną zdołał ukończyć Wyższe Seminarium Duchowne w Poznaniu. Po klęsce wrześniowej pozostał na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy, gdzie w różnych parafiach pełnił funkcję wikariusza, a następnie w początkach 1941 r. objął zarząd parafii w Słupii. W październiku 1941 r., po odważnej odmowie wyjazdu do Generalnego Gubernatorstwa, został aresztowany przez gestapo i zesłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie przebywał do końca wojny. Charakteryzowała go odtąd, całkowicie skądinąd zrozumiała, pogłębiona niechęć do Niemców i niemczyzny. Tuż po wojnie trafił do Rzymu, gdzie studiował prawo, a następnie, już w latach pięćdziesiątych, doktoryzował się i habilitował na „Lateranum”. Rozpoczął wówczas karierę kurialną jako adwokat Świętej Roty Rzymskiej, otrzymując tytuł prałata (*monsignore*). W 1959 r. ks. Wyszyński został zastępcą rektora, a w roku 1965 rektorem Kolegium Polskiego przy piazza Remuria (co przypisywano wpływom mons. Filipiaka i zaprzyjaźnionego z nimi abp. Baraniaka). Miał jednak nadal polskie obywatelstwo (później paszport konsularny), nie unikał też wizyt w „warszawskiej” ambasadzie. Pozwalało mu to załatwiać różne praktyczne sprawy swoich podopiecznych. Pod koniec lat sześćdziesiątych nawiązał dość bliskie relacje z ppłk. Benedyktem Drobotem „Estem”, oficerem wywiadu MSW pracującym w Rzymie „pod przykryciem” szefa kancelarii ambasady PRL, o czym duchowny nie wiedział. To jednak właśnie pozyskane przez „Estę” „drogą kapturową” informacje o osobie i światopoglądzie „Nihila”, a także dane pochodzące m.in. od „Pokornego” i „Jankowskiego”, jak również prawdopodobnie od „Konrada”, miały ułatwić planowany werbunek. Analizując ks. Wyszyńskiego, mjr Jerzy Porowski z Wydziału VI wskazywał m.in. na takie aspekty światopoglądu i osobowości rektora Kolegium, jak zażarta antyniemieckość (co odpowiadało prawdzie), tradycjonalistyczne widzenie roli Kościoła (co było raczej nieścisłe),

¹²² W.A. Zarębczan, *Polacy w Watykanie...*, s. 339–346; AIPN, 02011/100, cz. 2, Notatka informacyjna [„Rana”] oparta na relacji „Nihila”, Rzym, 17 XI 1972 r., k. 359–361e; T. Krzyżak, *Zdrada w Watykanie...*; AAW SPP/II. 5.15, Notatka ks. Rektora Władysława Rubina, Stan osobowy i mieszkaniowy w Papieskim Kolegium Polskim, Rzym, 9 V 1964 r., k. 80; AAW SPP/II 5.17, Ks. B. Wyszyński do kard. Wyszyńskiego, Rzym, 16 VI 1977 r., k. 113–114; *ibidem*, Ks. B. Wyszyński do kardynała Wyszyńskiego, Rzym, 14 III 1977 r., k. 131–133.

ukrywane zamięłowania do różnych świeckich przyjemności, a także wrodzona skłonność do rozmaitych personalnych niechęci i idiosynkrazji, połączona z bardzo wysokim mniemaniem o sobie i przywiązaniem do własnej „godności” i „prestżu” w oczach otoczenia. Na czoło wysuwał się tutaj jednak słabo skrywany, mocno krytyczny stosunek do osoby swego wielkiego imiennika, kard. Wyszyńskiego. Tę niechęć ks. Wyszyński miał też przenosić na bliskich współpracowników Prymasa na terenie rzymskim, takich jak np. ks. Franciszek Mączyński, zresztą były więzień KL Dachau, a wcześniej KL Sachsenhausen i bohater nieudanego rozpracowania operacyjnego o kryptonimie „Fragile”. Ksiądz Mączyński był rektorem Polskiego Papieskiego Instytutu Kościelnego w Rzymie, a więc instytucji w pewnym sensie „bratniej”, a zarazem „konkurencyjnej” wobec tej kierowanej przez ks. Wyszyńskiego¹²³.

Pod koniec lat sześćdziesiątych XX w. szczególnie głęboką wrogość księdza rektora miał jednak budzić świeżo wybrany na biskupa Szczepan Wesoły, sufragan gnieźnieński, któremu powierzono wówczas w polskim Kościele wspieranie prac abp. Władysława Rubina na niwie duszpasterstwa emigracji, na co miał ochotę sam ks. Wyszyński. Rozgoryczony pominięciem w awansie ksiądz rektor miał się wręcz posunąć do rozsyłania (pod pseudonimem) dość niewybrednych paszkwili do różnych adresatów z kręgu władz i mediów PRL, z informacją o służbie ks. Wesołego w Wehrmachcie, w których pozwalał sobie na porównania polskiego hierarchy z niemieckim biskupem, Matthiasem Defreggerem, oskarżanym o zbrodnie wojenne. Właśnie ten ostatni fakt miał posłużyć za podstawę werbunku jako materiał kompromitujący¹²⁴. Owa niechęć była wzajemna. Biskupi Wesoły i Rubin starali się wiosną 1970 r. oficjalnie i na piśmie o odwołanie ks. Wyszyńskiego ze stanowiska rektora Kolegium. Bronił go natomiast, i to całkiem skutecznie, abp Baraniak¹²⁵.

Do rozmowy werbunkowej wyznaczono inspektora Wydziału VI wywiadu MSW mjr. Stanisława Kubata, który – jak wiadomo – wcześniej przebywał w Rzymie jako „Cezary”. Nie utrzymywał jednak bliższych stosunków z ks. Wyszyńskim. Trzeba przyznać, że raport z przeprowadzonego werbunku, a także sporządzony wspólnie przez mjr. Porowskiego i mjr. Kubata „plan

¹²³ AIPN, 01263/407, Raport [mjr. Jerzego Porowskiego] o zezwolenie na dokonanie werbunku agenta [ks. Bolesława Wyszyńskiego], Warszawa, 17 XI 1969 r., k. 15–17e; *ibidem*, Raport [mjr. Stanisława Kubata] o pozyskaniu do współpracy figuranta sprawy krypt[onim] „Nihil”, Warszawa, 22 I 1970 r., k. 24–33e; AIPN, 01168/307, Dokumentacja sprawy RO „Fragile” nr rej. 1607 z lat 1960–1972 odnosząca się do ks. Franciszka Mączyńskiego, *passim*.

¹²⁴ AIPN, 02011/99, cz. 1, Odpis notatki [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 10 II 1970 r., k. 380e: „Nihil” nie ma przekonania i zaufania do osoby Rubina i Wesołego [tak w tekście – W.B.]. Uważa ich za graczy politycznych, którzy myślą jedynie o swojej karierze, a nie są zainteresowani dobrem spraw polskich. Pozostają oni ze sobą w dobrych stosunkach i wzajemnie się popierają”.

¹²⁵ AAW SPP/II. 5.16, Bp Wesoły do kard. Wyszyńskiego, Rzym, 17 III 1970 r., k. 114; *ibidem*, Bp Rubin do kard. Wyszyńskiego, Rzym, 15 IV 1970 r., k. 116; *ibidem*, Abp Baraniak do kard. Wyszyńskiego, Poznań, 24 VI 1970 r., k. 130.

zadań kierunkowych i wykorzystania agenta ps. »Nihil«” stanowią prawdziwe arcydzieła wywiadowczej biurokracji i są napisane nieskazitelnie profesjonalnym „językiem operacyjnym”. Niekoniecznie jednak precyzyjnie oddają rzeczywisty wynik kilkugodzinnej rozmowy odbytej 10 stycznia 1970 r. w rzymskiej kawiarni firmy „Motta” przy piazza Santa Maria Maggiore. Niemniej przełożeni mjr. Kubata uznali werbunek za dokonany ze wszystkimi tego formalnymi i praktycznymi skutkami, łącznie zapewne z odpowiednią premią finansową dla tego ostatniego. Zauważyć jednak trzeba, że ów doświadczony werbownik nie zdołał uzyskać od swego rozmówcy ani odręcznie spisane zobowiązania do współpracy, ani nawet potwierdzenia, że rzeczywiście sporządził on anonimy stanowiące podstawę do szantażu (choć, jak się wydaje, był on rzeczywiście ich autorem). Jak można sądzić, ks. Wyszyński zgodził się jedynie na prowadzenie „rozmów i wymiany poglądów” z przedstawicielami wywiadu MSW, co do których miał zresztą nieco może zaskakujące plany i oczekiwania (o tych poniżej). Wynika z tego, że wyobrażenia obydwu stron o rezultacie ich wielogodzinnego spotkania nie były tożsame, nawet jeżeli z całą pewnością nie było ono w przypadku ambitnego prałata szczególnym tytułem do chwały¹²⁶.

Co więcej, kilka dni później ks. Wyszyński spotkał się towarzysko z mjr. Kubatem, jednak nie dostarczył swemu rozmówcy oczekiwanej przezeń odręcznej notatki zawierającej zapis merytorycznej treści ich rozmowy z 10 stycznia 1970 r., która też miała posłużyć na przyszłość jako dodatkowy „materiał kompromitujący”. Wobec tego mjr. Kubat sam musiał ją spisać z pamięci. Dokumentu, co prawda, brak w odpowiedniej teczce dotyczącej sprawy „Nihila”, ale udało się go odnaleźć w innym miejscu w kopii. Wynika z niego, że ks. Wyszyński mówił raczej o sprawach powszechnie znanych i starał się nie przekraczać granicy dzielenia się banalnymi plotkami o kościelnych personaliach. Oczywiście nie znaczy, że owe „insiderskie” plotki nie miały żadnej wartości dla wywiadu MSW. Najpierw nawiązał do sprawy autorstwa listu biskupów polskich do biskupów niemieckich (omówionej szczegółowo w jednym z kolejnych podrozdziałów), przypisując je bp. Jerzemu Strobie (co w dokumencie zapisano błędnie jako „Skroba”), a także ówczesnym arcybiskupom Karolowi Wojtyłe i Bolesławowi Kominkowi. Oczywiście, w 1970 r. podobna wiedza była już od dawna tajemnicą poliszynela. Przy okazji ks. Wyszyński miał scharakteryzować abp. Kominka jako „intryganta” ogarniętego obsesyjnym marzeniem o kapeluszu kardynalskim, a kard. Wojtyła zarzucił, że „zbiskupiał”, a co gorsza „dogadał się” z prymasem Wyszyńskim. Wspomniał też, jednak bardzo ogólnie, o przebiegu i ustaleniach zjazdu rek-

¹²⁶ AIPN, 01263/407, Raport [mjr. Stanisława Kubata] o pozyskaniu do współpracy figuranta sprawy krypt[onim] „Nihil”, Warszawa, 22 I 1970 r., k. 24–33e; *ibidem*, Plan zadań kierunkowych i wykorzystania agenta ps. „Nihil”, Warszawa, 5 III 1970 r., k. 34–37e.

torów polskich ośrodków katolickich z całego świata, a także o rzekomym czy rzeczywistym zaambarasowaniu watykańskiej dyplomacji zorganizowaną przez polski episkopat akcją wysyłania z Polski listów zapraszających papieża Pawła VI do odwiedzenia naszego kraju. W tej ostatniej sprawie ks. Wyszyński miał przywoływać opinię mons. Gabriela Montalva, referenta spraw polskich w Sekretariacie Stanu, niezbyt przezeń cenionego¹²⁷.

Ksiądz Wyszyński skutecznie wymówił się od planowanego spotkania w Zurychu, które w założeniu miało pogłębić wywiadowczy charakter jego relacji z werbownikiem z Warszawy. Zgodził się jedynie na dwa kolejne spotkania z mjr. Kubatem w Rzymie, odpowiednio w marcu i w czerwcu 1970 r. Przyjął wówczas oferowane 100 dolarów zapewne na koszty przełożonej *ad calendas graecas* podróży do Zurychu¹²⁸. Ostatecznie stały kontakt z nim został podjęty dopiero w październiku 1970 r. przez samego rezydenta płk. Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego „Rana”, przy czym ten ostatni wprost określał swoją relację z ks. Wyszyńskim jako „dialog”, w którym doszukać się można nici osobistej sympatii czy też wzajemnego zrozumienia budowanego w trakcie licznych biesiad w rzymskich restauracjach słynących z dobrej kuchni. W kwietniu 1971 r. „Nihil” otrzymał od „Rana” sporą kwotę 100 tys. lirów w związku „realizacją zadań na terenie Monachium”, o których nic bliżej nie wiadomo. Później jednak ks. Wyszyński konsekwentnie odmawiał przyjmowania jakichkolwiek pieniędzy, poza incydentalnymi prezentami¹²⁹.

¹²⁷ AIPN, 02011/31, Informacja uzyskana od „Nihila” na spotkaniach [z mjr. Kubatem] z dnia 10 i 15 I 1970 r., Warszawa, 22 I 1970 r., k. 857–858e; por. AIPN, 01263/407, Raport [mjr. Stanisława Kubata] o pozyskaniu do współpracy figuranta sprawy krypt[onim] „Nihil”, Warszawa, 22 I 1970 r., k. 31e; *ibidem*, Plan zadań kierunkowych i wykorzystania agenta ps. „Nihil”, Warszawa, 5 III 1970 r., k. 34–37e.

¹²⁸ *Ibidem*, Raport [mjr. Stanisława Kubata] o pozyskaniu do współpracy figuranta sprawy krypt[onim] „Nihil”, Warszawa, 22 I 1970 r., k. 30e; *ibidem*, [ppor. Jarosław Sozański z Wydziału VI Departamentu I MSW] Uzupełnienie do informacji z dnia 2 II 1976 r. o agencie ps. „Nihil” (dot. okresu od stycznia do grudnia [1976 r.]), Warszawa, 20 XII 1976 r., k. 47–48e; *ibidem*, pokwitowanie „Ludwika” [ks. Wyszyńskiego] na kwotę 100 dolarów, [Rzym], 24 III 1970 r., k. 54e; charakter pisma na pokwitowaniu można uznać za identyczny z tym „Nihila”, por. np. AIPN, 02011/100, Notatka odręczna dotycząca rozmowy [kard.] Wyszyńskiego z papieżem [Pawłem VI], źródło „Nihil”, przyjął „Ran”, Rzym, 16 XI 1970 r., cz. 1, k. 154e; zob. też AIPN, 01263/407, Arkusz wydatków w walutach obcych do sprawy nr rejestr[acyjny] 8647 krypt[onim] „Nihil”, k. 55–62e (brak tutaj wydatków we frankach szwajcarskich; w przewidywanym terminie spotkania w Zurychu odnotowano natomiast wydatkowanie przez mjr. Kubata kwoty 14 544 lirów włoskich, co odpowiada kosztom dobrej kolacji z alkoholem w Rzymie).

¹²⁹ *Ibidem*, [Ppor. Jarosław Sozański, oficer Wydziału VI] Uzupełnienie do informacji z dnia 2 II 1976 r. o agencie ps. „Nihil” (dot. okresu od stycznia do grudnia [1976 r.]), 20 XII 1976 r., k. 47–48e; *ibidem*, Arkusz wydatków w walutach obcych do sprawy nr rejestr[acyjny] 8647 krypt[onim] „Nihil”, k. 55–62e; *ibidem*, Pokwitowanie „Olka” [ks. Wyszyńskiego] na kwotę 100 tys. lirów, Rzym, 23 IV 1971 r., k. 55e; *ibidem*, Notatka [ppor. Ryszarda Kowalika z Wydziału III Departamentu I MSW] dot. wydatków z funduszu operacyjnego w sprawie krypt[onim] „Nihil”, nr rej. 8647, Warszawa, 25 X 1978 r., k. 63e (w tym suma wartości wszystkich „upominków” – 46 000 lirów); AIPN, 02011/99, cz. 1, Notatka [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 6 III 1971 r., k. 438e; por. AAW SPP/

W trakcie rozmowy werbunkowej mjr Kubat dodatkowo potwierdził duże „możliwości operacyjne” „Nihila”. W raporcie „z pozyskania” pisał on m.in., że ks. Wyszyński „żyje w dobrych stosunkach z rektorem [...] Gregorianum, jezuitą Pavanem, pracownikiem Kongregacji Konsystorialnej bp. Bertoli, mons. [Gabrielem] Montalvo, odpowiedzialny[m] za sprawy polskie w Sekretariacie Stanu, [ks. Bolesławem] Filipiakiem, [abp. Władysławem] Rubinem, kard. [Janem] Królem, bp. [Stanisławem] Bezaną [w oryginale skorygowane odręcznie, na prawidłowe – tj. Brzaną – W.B.], bp. [Alfredem] Abramowiczem (USA). Ma dostęp do wszystkich prac[owników] Roty Rzymskiej”¹³⁰.

Wypada jednak w tym miejscu przypomnieć, że ks. Wyszyński w istocie przejawiał wobec abp. Rubina, promotora kariery ks. Wesolego, szczerą niechęć, zresztą odwzajemnioną. Ponadto mons. Pietro Pavan, znany współpracownik Jana XXIII, przyszły kardynał, wcale nie był jezuitą ani też rektorem „Gregorianum”. Taką funkcję pełnił natomiast na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim, czyli „Lateranum”. Co więcej, w 1970 r. nie istniała już Święta Kongregacja Konsystorialna, uprzednio przekształcono ją bowiem w Kongregację do Spraw Biskupów (choć czasem używano jeszcze dawnej nazwy jako zwyczajowej). W istocie jednak wspomniany kardynał (a nie biskup) Paolo Bertoli był prefektem (to jest przełożonym) zupełnie innej kongregacji – do Spraw Świętych, inaczej do Spraw Kanonizacyjnych. Przytoczone błędy faktograficzne każą postawić pytanie o to, które informacje zawarte w tym i innych raportach mjr. Kubata rzeczywiście pochodziły od „Nihila”, a które dodał od siebie. Watykański insider, taki jak ks. Wyszyński, na pewno nie popełniłby podobnych nieścisłości, no chyba że robił to świadomie, co też daje do myślenia. Potwierdza to pochodząca od samego „Nihila” sylwetka kard. Bertolego, z której wynika, że ks. Wyszyński raz tylko w życiu zetknął się z nim osobiście, znał jednak świetnie miejsce Włocha w hierarchii rzymskiej¹³¹.

Na razie jednak w Centrali przy ul. Rakowieckiej w Warszawie definiowano całą operację jako sukces i co za tym idzie, starano się na gorąco opracować zestaw „zadań operacyjnych”, które chciano zlecić nowym agentm. Mieli się tym zająć mjr Porowski i mjr Kubat. Ci zaś, nie wysilając się zbyt, jeszcze raz powtórzyli, dostosowaną do przypadku ks. Wyszyńskiego, swoistą „listę życzeń”. Obejmowała ona różne zadania kierunkowe, to jest, po pierwsze,

/II. 5.17, Ks. Bolesław Wyszyński do kard. Wyszyńskiego, Rzym, 9 X 1974 r., k. 27 – wzmianka o „przypadkowym” spotkaniu z „konsulem Kwiatkowskim”.

¹³⁰ AIPN, 01263/407, Raport [mjr. Stanisława Kubata] o pozyskaniu do współpracy figuranta sprawy krypt[onim] „Nihil”, Warszawa, 22 I 1970 r., k. 28–29e.

¹³¹ Zob. informacje portalu <http://www.catholic-hierarchy.org> (dostęp: 31 XII 2016 r.); zob. też AIPN, 2011/98, Informacja [„Rana”] oparta na relacji ustnej „Nihila”, Rzym, 2 III 1972 r., k. 410e: „odnośnie [do] kard. P[aola] Bertoli, przewodniczącego kongregacji kanonizacji świętych w kurii – niewiele mógł mi powiedzieć. Spotkał się z Bertolim jeden raz, kiedy to z [a]bp. Baraniakiem złożyli mu wizytę”; AIPN, 02011/99, cz. 1, Odpis notatki [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 10 II 1970 r., k. 380e.

„ustalenie dróg łączności hierarchia polska – Watykan i odwrotnie”, po drugie: „systematyczne zbieranie informacji o zamierzeniach Watykanu wobec PRL i k[rajów] s[ocjalistycznych], przy czym planowano „żądać ustalenia jego kontaktów z osobami, które według jego wiedzy posiadają istotne wiadomości lub wpływy w realizowaniu koncepcji działania Watykanu przeciwko PRL i innym KS”, po trzecie, interesująca była „problematyka niemiecka w Watykanie”, to jest „zakres i sposoby penetracji na kierunku antypolskim i [przeciwko] krajom socjalistycznym (kto, powiązania z instytucjami watykańskimi lub z przedstawicielami ambasady NRF przy Watykanie) [tak w tekście – W.B.]”, po czwarte, „problematyka stosunków Kościół – władze PRL”, a konkretnie „oceny, komentarze, wnioski i zamierzenia” strony kościelnej, po piąte, „działalność biskupów polskich i charakter ich kontaktów podczas ich pobytu w Rzymie”, po szóste, „wszystkie elementy dot[yczące] działalności kleru polskiego przebywającego za granicą, w szczególności we Włoszech”, łącznie z „kompleksową oceną kleru przebywającego na studiach”, wreszcie, po siódme, oczekiwano od ks. Wyszyńskiego „rozpracowania roli i działalności [Marii] Winowskiej za granicą”, czyli o kolejnej (obok ks. Deskura) z mitologizowanych w MSW postaci związanych z kierownictwem polskiego episkopatu¹³². Do tego dodano jeszcze kilka zadań szczegółowych, takich jak np. „uzyskanie fotokopii lub kopii memorandum episkopatu polskiego złożonego u papieża oraz tekstu jego wystąpienia na synodzie” czy „uzyskanie szczegółowej relacji o wynikach zjazdu rektorów emigracyjnych [...] odbytego w Rzymie w grudniu 1969 r.” Oznacza to, że ks. Wyszyński opisał ów zjazd jedynie bardzo ogólnie w trakcie swych rozmów z mjr. Kubatem w styczniu 1970 r.¹³³ Major Kubat wyrażał wprost nadzieję na to, że „w perspektywie mamy możliwość technicznego zabezpieczenia obiektu, w którym zamieszkują biskupi polscy przyjeżdżający do Rzymu”, czyli mówiąc inaczej założenia podsłuchu w apartamentach kard. Wojtyły i innych wysokich gości Kolegium Polskiego¹³⁴.

Należałoby w tym miejscu zadać pytanie o motywacje, które sprawiły, że ks. Wyszyński zdecydował się wejść w podobny układ. Wiarygodność danych zawartych w dokumentacji sporządzonej przez samych oficerów wywiadu MSW, zarówno w Centrali, jak i w rezydenturze, może tutaj budzić rozmaite wątpliwości (o których będzie mowa poniżej). Ponadto nawet treść kolejnych

¹³² Por. AIPN, 01263/407, Raport [mjr. Stanisława Kubata] o pozyskaniu do współpracy figuranta sprawy krypt[onim] „Nihil”, Warszawa, 22 I 1970 r., k. 29e; *ibidem*, Plan zadań kierunkowych i wykorzystania agenta ps. „Nihil”, Warszawa, 5 III 1970 r., k. 35e; charakterystyka Marii Winowskiej i jej relacji z prymasem Wyszyńskim zob. E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 381.

¹³³ Por. AIPN, 01263/407, Raport [mjr. Stanisława Kubata] o pozyskaniu do współpracy figuranta sprawy krypt[onim] „Nihil”, Warszawa, 22 I 1970 r., k. 29e; *ibidem*, Plan zadań kierunkowych i wykorzystania agenta ps. „Nihil”, Warszawa, 5 III 1970 r., k. 35e.

¹³⁴ *Ibidem*, Raport [mjr. Stanisława Kubata] o pozyskaniu do współpracy figuranta sprawy krypt[onim] „Nihil”, Warszawa, 22 I 1970 r., k. 32e.

raportów i analiz sprawy „Nihila” zamieszczonych na dotyczącej go archiwalnej mikrofisz (jackecie) jest ze sobą w wielu miejscach sprzeczna, a poza tym nie zachował się ich komplet. Brak przede wszystkim analizy podsumowującej pierwszy rok relacji wywiadu MSW z „Nihilem” sporządzonej w styczniu 1972 r.¹³⁵ Szczęśliwie dysponujemy jednak pewną, niestety bardzo niewielką, ilością materiałów (odręcznych i maszynowych notatek), których autorem niemal na pewno był sam ks. Wyszyński, a zatem tekstów nieprzepuszczonych przez specyficzny filtr nakładany na pochodzące od „Nihila” informacje i opinie przez rezydenta „Rana”, a właściwie dość ograniczony światopogląd tego ostatniego. Spróbuję zatem, choć to zadanie niełatwe i obciążone dużym ryzykiem błędu, odtworzyć szerszy zamyśl, który mógł się kryć za nawiązaniem regularnych kontaktów z przedstawicielem wywiadu MSW czy też szerzej władz PRL, a może też stanowić ich psychologiczną racjonalizację.

Punktem wyjścia dla rekonstrukcji rozumowania ks. Wyszyńskiego jest moment historyczny, w którym owe kontakty się rozpoczęły. Na początku lat siedemdziesiątych XX w. już bardzo na serio rozważano (po obydwu stronach) nawiązanie stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą Apostolską, łącznie z otwarciem nuncjatury papieskiej w Warszawie. Można było zatem sądzić, że owe stosunki zmierzają ku normalizacji na nowych zasadach, których częścią miało być uporządkowanie spraw administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Jednocześnie, ku skrytemu zadowoleniu „Nihila”, czasy specjalnych uprawnień, a właściwie jedynowładztwa w polskim Kościele, sprawowanego przez kard. Wyszyńskiego, wydawały się dobiegać końca. Ambitny ksiądz rektor mógł zatem zakładać, a nawet uznawać to za pewne, że władze PRL w nieodległym czasie wypracują wspólnie z czynnikami watykańskimi nowy generalny mechanizm kształtowania spraw personalnych polskiego Kościoła¹³⁶.

W wizji ks. Wyszyńskiego nie mniej ważnym, jeśli w ogóle nie najważniejszym skutkiem normalizacji sytuacji PRL, także jako jedynego *sui generis* „komunistycznego państwa katolickiego”, w systemie zagranicznych relacji Stolicy Apostolskiej miało być umocnienie pozycji kleru polskiego w Watykanie i objęcie przez Polaków takiej liczby stanowisk kurialnych i tytułów kardynalskich, jaka odpowiadałaby liczebności polskich rzesz wiernych. W tym kontekście ks. Wyszyński wyliczał, że niewielka i wielowyznaniowa Szwajcaria ma tytułu kardynałów, co katolicka Polska, czyli dwóch, a podobne liczebnie Kościoły niemiecki i hiszpański mają odpowiednio: pięciu i sześciu.

¹³⁵ Por. AIPN, 02011/98, Informacja [„Rana”] oparta na relacji ustnej „Nihila”, Rzym, 2 III 1972 r., k. 410e (wzmiankowana analiza sprawy „Nihila” z 6 I 1972 r.).

¹³⁶ AIPN, 02011/100, cz. 1, Informacja dot. rozmowy [prymasa] Wyszyńskiego z papieżem [Pawłem VI], [Rzym], 16 XI 1971 r., źródło „Nihil”, przyjął „Ran”, k. 154–155e; *ibidem*, Informacja dot. polityki [kard. Wyszyńskiego] nawiązania stosunków z Albanią [i] przyszłych rozmów Watykan–PRL, [Rzym], 16 XI 1971 r., k. 180–183e („Ran” sztucznie podzielił stanowiącą jedną całość notatkę „Nihila” na dwie części i nadał rozmnożonym w ten sposób „informacjom wywiadowczym” aż trzy tytuły – *sic!* – W.B.).

Reprezentacja Francji była jeszcze liczniejsza, nie tylko w tym laickim i laicyzującym się kraju, ale i na czołowych stanowiskach w samym Watykanie. Do tego żaden z nielicznych polskich purpuratów nie pełnił ważnej funkcji kurialnej, a rzeczywiście wpływowych polskich księży i biskupów w Watykanie można było wówczas policzyć na palcach jednej ręki. „Nihil” wyróżniał bp. Władysława Rubina, dwóch infułatów pełniących funkcje w trybunale Świętej Roty Rzymskiej – ks. Bolesława Filipiaka i o. Antoniego Czapłę – oraz ks. Andrzeja Marię Deskura. Podobny pomysł wygląda z dzisiejszej perspektywy na pewno nieco egzotycznie, choć niewątpliwie oddaje odczucia i ambicje nie tylko samego ks. Wyszyńskiego, ale wielu innych polskich księży pracujących w Rzymie. Mógł on sobie przy tym wyobrażać, że i dla komunistycznej Warszawy wizja posiadania większej grupy „naszych ludzi w Watykanie” mogła się wydać całkiem nęcąca¹³⁷. Nie były to zresztą opinie odosobnione w polskim Rzymie. Księża *vox populi* – żeby przytoczyć tylko wrażenia Jana Nowaka-Jeziorańskiego z jego rzymskich rozmów w 1965 r. – „przypisywał to powszechnie naszemu Prymasowi”. Duchowni rozmówcy dyrektora polskiej sekcji RWE mieli „z największą goryczą porównywać udział Polski w kolegium kardynalskim z liczbą kardynałów niemieckich i francuskich”, co godziło w ich „poczucie dumy narodowej” i „depopularyzowało” prymasa Wyszyńskiego¹³⁸.

Swoje credo ks. Wyszyński sformułował w sposób dość dobitny, choć może trochę nieskładnie: „jeżeli więc przyjdzie, a przyjść powinno dla *prestige*’u Polski do jakiegoś układu, choćby był to tylko »modus vivendi« [...]. Wiekowe upokorzenia Polski ze strony Watykanu, jako kraju na wskroś katolickiego, co więcej nieomal dyskryminacja w stosunku do innych narodów, które z pewnością dla Kościoła o wiele mniej zrobiły, [...] powinna Ona znaleźć w nowej umowie międzynarodowej z Watykanem swoją dziejową satysfakcję [tak w tekście – W.B.]”. „Polska – konkludował – ma prawo oczekiwać i od Watykanu kompletnej zmiany traktowania [...] w obsadzie kluczowych stanowisk kościelnych i większej demokratyzacji w życiu Kościoła w Polsce”¹³⁹.

Ksiądz Wyszyński miał nawet „sugerować”, tym razem ustnie, rezydentowi wywiadu MSW, że „obecnie czas powinien pracować na rzecz interesu PRL, głównie w aspekcie rozmów z Watykanem”, przy czym „chodzić miało głównie o to, aby wyrobić dobrą pozycję, między innymi w sensie wpływu czynników rządowych na przyszłą obsadę kościelną, nominacje i kurs na zdobycie określonych pozycji w Watykanie z zastrzeżeniem konsekwentnym, aby to byli ludzie

¹³⁷ AIPN, 02011/99, cz. 1, Informacja [„Nihila”] dot. obsady personalnej w Watykanie, [Rzym], 26 XI 1970 r., k. 287e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Informacja dot. polityki [kard. Wyszyńskiego] nawiązania stosunków z Albanią [i] przyszłych rozmów Watykan–PRL, [Rzym], 16 XI 1971 r., k. 180.

¹³⁸ Jan Nowak-Jeziorański. Maria Winowska. *Korespondencja 1955–1989...*, s. 91: Nowak do Winowskiej, 16 II 1965 r.

¹³⁹ AIPN, 02011/99, cz. 1, Informacja [„Nihila”] dot. obsady personalnej w Watykanie, [Rzym], 26 XI 1970 r., k. 287e.

związani z narodem polskim, władzą ludową, a nie z [prymasem] Wyszyńskim”. Jakkolwiek chwalił „prymasowski” potencjał schorowanego bp. Edmunda Nowickiego z Gdańska, to wyraźnie stawiał na starszego kolegę z Roty Rzymskiej, czyli mons. Bolesława Filipiaka, który rzeczywiście zdołał zwieńczyć w 1976 r. swe skronie kardynalskim kapeluszem. Co więcej, „Nihil” co najmniej domyślał się poufnych kontaktów utrzymywanych przez tego ostatniego z władzami PRL za pośrednictwem wywiadu MSW, a może nawet po prostu o nich wiedział. Nie można zatem wykluczyć, choć brak na to rozstrzygających dowodów w dostępnym materiale źródłowym, że obydwaj ambitni prałaci działali w porozumieniu, do realizacji swych wybujałych ambicji osobistych, usiłując wykorzystać wszystkie możliwości, łącznie z kontaktem z tajnymi służbami PRL¹⁴⁰.

Tyle o motywacjach, racjonalizacjach, a może też samousprawiedliwieniach ks. Wyszyńskiego. Istotniejsze będzie jednak porównanie jego wyobrazonego „potencjału operacyjnego” z rzeczywistym obrazem jego relacji z oficerami wywiadu MSW, który wyłania się z zachowanej dokumentacji archiwalnej. Zacząć tutaj należy od pierwotnej oceny owego potencjału. Przywołany już mjr Porowski pisał: „konieczność pozyskania wyżej wymienionego kandydata wynika z potrzeb rozpracowania podobiektu kryptonim »Opozycja« [...], na którym jest bezpośrednio usytuowany, oraz z perspektywicznymi możliwościami dotarcia – z racji personalnych powiązań w wpływowymi osobami – do obiektu krypt. »Morbo«, którego działalność jest przedmiotem stałej kontroli operacyjnej”. Dalej dodatkowo oficer wyrażał nadzieję, że zwerbowanie ks. Wyszyńskiego „stwarza możliwość zabezpieczenia ciągłej kontroli operacyjnej nad charakterem i zakresem powiązań kleru krajowego z ośrodkami watykańskimi, i odwrotnie – pozwala wreszcie na zastosowanie aktywnych przedsięwzięć stępiających ostrze działalności obiektu i kształtowanie sytuacji w dogodnych dla nas kierunkach”. Major Porowski podkreślał, że ks. Wyszyński obiektywnie posiada „pogłębioną znajomość środowiska i [jego] problemów z racji pobytu w Rzymie od 1945 r.”¹⁴¹ Już zresztą w 1962 r., przy okazji przygotowań do „operacyjnego zabezpieczenia” Soboru Watykańskiego II, dostrzegano, że może on zbliżyć się do wyraźnie mitologizowanego, a może nawet demonizowanego w wywiadzie MSW ks. Andrzeja Marii Deskura¹⁴².

Innymi słowy, można uznać, że samo nawiązanie podobnej relacji z ks. Wyszyńskim ułożonym w samym centrum środowiska kleru polskiego w Rzy-

¹⁴⁰ *Ibidem*, Notatka [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 6 III 1971 r., k. 436–438e; zob. też AIPN, 01263/407, Raport [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, m[iejscu] p[o]bytu [Rzym?], 30 XI 1974 r., k. 52e.

¹⁴¹ *Ibidem*, Raport [mjr. Jerzego Porowskiego] o zezwolenie na dokonanie werbunku agenta [ks. Bolesława Wyszyńskiego], Warszawa, 17 XI 1969 r., k. 18e.

¹⁴² AIPN, 01283/91, Notatka służbowa [„Henryka”] do rozmowy „Witolda” z [mons. Faustem] Vallaincem z dnia 22 IX 1962 r., [Rzym], 29 IX 1962 r., k. 47e; por. AIPN, 02011/98, Informacja [„Rana”] oparta na relacji ustnej „Nihila”, Rzym, 2 III 1972 r., k. 409e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Notatka [„Rana”] ze spotkania z „Nihilem”, Rzym, 3 XII 1971 r., k. 343e.

mie (obiekt „Opozycja”), a także możliwość wykorzystania posiadanej przez niego wiedzy i kontaktów, na pewno były z punktu widzenia wywiadu MSW wartością samą w sobie, także przez wzgląd na potrzeby „jednostki krajowej”, czyli Departamentu IV MSW. Zasadnicze znaczenie miał tutaj łatwy dostęp ks. Wyszyńskiego do hierarchów polskich odwiedzających Rzym, a także jego wiedza i wpływ na podopiecznych, czyli studiujących tam księży, stanowiących przyszłą elitę polskiego Kościoła. Drugim zasadniczym celem pozyskania ks. Wyszyńskiego w charakterze agenta miało być dotarcie do samej Stolicy Apostolskiej i jej urzędów (obiekt „Morbo”) i co za tym idzie, uzyskanie dostępu do chronionych arkanów jej „polityki wschodniej” oraz zastosowanie wobec niej działań z zakresu dezinformacji i inspiracji, być może też przedsięwziąć dezintegracyjne¹⁴³.

Większość informacji identyfikowanych ze źródłem „Nihil” została utrwalona w notatkach z rozmów sporządzonych odręcznie przez spotykającego się z nim rezydenta „Rana”, uznawanego za człowieka dość ograniczonego, o wąskich horyzontach. Ów kontakt, przynajmniej jeżeli sądzić ze sporej ilości owych raportów, a także z zachowanej w aktach dokumentacji finansowej sprawy, był jednak intensywny i podobne spotkania w rzymskich kawiarniach i restauracjach odbywały się nawet kilka razy w miesiącu. Oczywiście można też założyć, że rezydent w jakiejś części zmyślał i naciągał przy okazji swoją służbę, co znów, w świetle zgodnych krytycznych opinii na jego temat wśród byłych kolegów z wywiadu MSW, wcale nie jest wykluczone¹⁴⁴.

I rzeczywiście, co może dawać do myślenia, w raportach zasadniczo brak odnotowywanych raczej przez oficerów odbywających podobne spotkania informacji o ich dokładnym miejscu i czasie, a także o „trasach sprawdzeniowych”, ewentualnym wykorzystaniu „kontroberwacji”, czy techniki BPM (błyskawicznego przekazywania materiałów). Do wyjątków należały raporty, w których rezydent wywiadu MSW „podawał dla porządku”, że „w drodze na spotkanie, w trakcie i powrocie [tak w tekście – W.B.]” nie stwierdził „obserwacji” albo wzmiankował, że odbyło się ono w danym lokalu gastronomicznym, np. w popularnej do dzisiaj wśród miejscowych i przyjezdnych smakoszy restauracji „L'Angoletto” przy piazza Rondanini, to jest w samym historycznym centrum miasta. Nawiasem mówiąc, afiszowanie się w podobnym miejscu trudno uznać za przejaw jakkolwiek rozumianej konspiracji w wywiadzie¹⁴⁵.

¹⁴³ AIPN, 01263/407, Raport [mjr. Jerzego Porowskiego] o zezwolenie na dokonanie werbunku agenta [ks. Bolesława Wyszyńskiego], Warszawa, 17 XI 1969 r., k. 18e.

¹⁴⁴ *Ibidem*, Arkusz wydatków w walutach obcych do sprawy nr rejestr[acyjny] 8647 krypt[onim] „Nihil”, k. 55–60e; zgodne relacje C z 10 VI 2016 r. (byłego oficera wywiadu MSW odpowiedzialnego m.in. za sprawy watykańskie); relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.

¹⁴⁵ AIPN, 02011/100, cz. 1, Notatka [„Rana”] ze spotkania z „Nihilem”, Rzym, 3 XII 1971 r., k. 343e; AIPN, 01263/407, Raport [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, m[iejsc]e p[obytu] [Rzym?], 30 XI 1974 r., k. 49.

Agenturalny charakter spotkań miały natomiast podkreślać wielokrotne wzmianki i odniesienia o zlecanych „Nihilowi” zadaniach, a następnie ich egzekwowaniu przez „Rana”. W praktyce ten ostatni prosił duchownego, aby ten dowiedział się („rozpytał”) o różne kwestie, zdarzenia czy osoby interesujące, co ten czynił albo nie, co w odpowiedniej wewnętrznej analizie jego przypadku określano później jako „spłykanie i pomijanie niektórych spraw”. Zazwyczaj „Nihil” nie ukrywał, od kogo pochodzą jego informacje, np. zdarzało mu się powoływać na bp. Jamesa Hickeya, późniejszego kardynała, a wówczas swego odpowiednika jako rektora Papieskiego Kolegium Północnoamerykańskiego. Relacjonując rzymskie spotkania i rozmowy kard. Wojtyły, ks. Wyszyński miał czasem wspominać, że informacje o nich pochodzą od samego krakowskiego metropolity; inne jeszcze miał usłyszeć od znajomych polskich duchownych, np. księży Alojzego Orszulika i Marka Starowieyskiego, przy okazji ich „rozmów przy winie”. W niektórych przypadkach „Nihil” nie chciał jednak ujawniać tożsamości źródeł czy znanych sobie faktów. Znow stało to w sprzeczności ze standardowym profilem agenta, którego cechą winna być w teorii pełna dyspozycyjność wobec danej służby¹⁴⁶.

Warto bliżej przyjrzeć się treści i merytorycznej wartości przypisywanych mu doniesień. Można powiedzieć, że swój kontakt z „Nihilem” rezydent „Ran” wykorzystywał głównie do sprawdzania informacji i różnych pogłosek pozyskanych przez siebie albo przez podległych mu oficerów rezydentury „Baszta” z innych źródeł. Pochodzące od „Nihila” materiały, jako wtórne, w zdecydowanej większości trafiały zatem do tzw. dokumentacji, czyli – jak dziś byśmy powiedzieli – stanowiły „materiał backgroundowy” czy też porównawczy, przydatny czasem w pracy wydziału analityczno-informacyjnego wywiadu MSW. Bardzo niewielki ich odsetek wykorzystano w informacjach wywiadu przeznaczonych dla „kierownictwa resortu”, „przyjaciół radzieckich” czy „sąsiadów” z Departamentu IV. Słowem, w praktyce, informacje „Nihila” nie miały większej wartości z punktu widzenia zasilania zasadniczego cyklu wywiadowczego tej służby. Na pewno miały się nijak do jego, opisanego wyżej w detalach, „operacyjnego potencjału”¹⁴⁷.

¹⁴⁶ *Ibidem*, Informacja [ppor. Waldemara Dudka, inspektora Wydziału VI] o agencji ps. „Nihil” za okres od 1973 do 1976 r., Warszawa, 2 II 1976 r., k. 45e; AIPN, 02011/98, Informacja oparta na relacji „Nihila”, spisał „Ran”, Rzym, 5 III 1972 r., k. 400–404e; AIPN, 02011/99, cz. 1, Notatka [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 6 III 1971 r., k. 438e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Notatka [„Rana”] ze spotkania z „Nihilem”, Rzym, 3 XII 1971 r., k. 341–343e; *ibidem*, Informacje dotyczące problemów watykańsko-polskich oparta na ustnej relacji „Nihila”, Rzym, 12 X 1972 r., k. 435e; *ibidem*, cz. 2, Informacja „Rana” oparta na relacji „Nihila”, Rzym, 26 X 1972 r., k. 310e; *ibidem*, Notatka informacyjna [„Rana”] oparta na relacji „Nihila”, Rzym, 17 XI 1972 r., k. 359e.

¹⁴⁷ AIPN, 02011/97, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW], Rzym, 22 XII 1970 r., k. 102e; AIPN, 02011/98, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K, Rzym, 4 III 1971 r., k. 123e; *ibidem*, Informacja źródła „Karol” dot. wizyty [abp.] Casarolego w Moskwie, przyjął „Ran”, [Rzym], 4 III 1971 r., k. 163e; *ibidem*, Notatka ze spotkania z „Nihilem” dot. pobytu

Na przykład od „Nihila” pochodziły informacje o zapowiadanych przyjazdach do Rzymu rozmaitych polskich dostojników kościelnych, zwłaszcza tych zwyczajowo zatrzymujących się w Kolegium przy piazza Remuria. Tyle tylko, że w żadnym sensie podobne newsy nie były tajne ani nawet poufne. Władze PRL świetnie je znały ze źródeł oficjalnych (prasy codziennej)¹⁴⁸. W czasie rozmów ks. Wyszyński często uchylał się od udzielenia dokładniejszych odpowiedzi albo snuł nader ostrożne i ogólnikowe, a czasem zgoła „państwotwórcze” dywagacje, zapisywane z powagą przez „Rana” w języku przypominającym oficjalne komunikaty ze stron „Trybuny Ludu”. Co też, w zastawieniu z eklezjalną tematyką, nadawało tym notatkom niezamierzony aspekt humorystyczny. „Nihil” potrafił informować o spotkaniach towarzyskich najważniejszych polskich hierarchów z jego własnym udziałem, nie odnosząc się ani słowem do treści prowadzonych rozmów. Trudno sobie wyobrazić, że nawet człowiek tak ograniczony jak „Ran” o to nie pytał¹⁴⁹. „Nihil” wielokrotnie relacjonował rezydentowi wywiadu MSW przebieg różnych oficjalnych uroczystości kościelnych i watykańskich. Znow jednak nie stanowiły one żadnej tajemnicy i mogli w nich uczestniczyć wszyscy zainteresowani, choćby korespondenci reżimowych mediów (np. Dominik Horodyński „Grandioso” czy Zdzisław Morawski „Karol”), od których „Ran” czerpał równoległe doniesienia¹⁵⁰.

[abp.] Casarolego w Moskwie, [Rzym], 6 III 1971 r., k. 206; AIPN, 02011/99, cz. 1, Adnotacja „Rana” na informacji źródła „Karol” dot. pobytu [kard.] Wyszyńskiego i [abp.] Kominka [w Rzymie], [Rzym], 26 X 1970 r., k. 193e: „równoległe zadania [do tych zleconych „Karolowi” – W.B.] otrzymał „Nihil” [...] będzie to element kontroli”; AIPN, 01263/407, Informacja [ppłk. Eugeniusza Mirowskiego inspektora Wydziału VI] o agencie ps. „Nihil” za okres od 1970 do 1973 r., Warszawa, 1 II 1973 r., k. 38e.

¹⁴⁸ Zob. np. Ks. bp. B. Dąbrowski *udał się do Rzymu (informacja własna)*, „Słowo Powszechne” 1978, nr 234.

¹⁴⁹ AIPN, 02011/98, Informacja [„Rana”] oparta na relacji ustnej „Nihila”, Rzym, 2 III 1972 r., k. 406–410e; AIPN, 02011/99, cz. 1, Notatka [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 21 III 1971 r., k. 428–431e; *ibidem*, cz. 3, IW dot. wizyty kardynała Wojtyły w Rzymie i powstania „Centrum dialogu z niewierzącymi”, źródła „Nihil” i „Izyda”, Warszawa, 26 III 1975 r., k. 95e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K, Rzym, 21 III 1971 r., k. 226e; *ibidem*, Notatka [„Rana”] ze spotkania z „Nihilem”, Rzym, 3 XII 1971 r., k. 341–343e; *ibidem*, Informacje dotyczące problemów watykańsko-polskich oparta na ustnej relacji „Nihila”, Rzym, 12 X 1972 r., 432–435e; *ibidem*, cz. 2, Notatka informacyjna [„Rana” ze spotkania z „Nihilem”], Rzym, 4 X 1972 r., k. 279–280e; *ibidem*, Informacja „Rana” oparta na relacji „Nihila”, Rzym, 26 X 1972 r., k. 309–310e; *ibidem*, cz. 3, IW dot. informacji z Rzymu (do ewentualnego wykorzystania przez Departament IV), źródła „Nihil”, „Bernard”, „Mors”, Warszawa, 21 III 1974 r., k. 134–135.

¹⁵⁰ *ibidem*, cz. 2, IW dot. wystąpienia arcybiskupa [Bolesława] Kominka w Instytucie Historycznym w Rzymie, źródło „Nihil” i „Grandioso”, Warszawa, 29 XI 1972 r., k. 285–286 (informacja miała jedynie status „poufnej”, a nie „tajnej” względnie „tajnej specjalnego znaczenia”); *ibidem*, Notatka informacyjna [„Rana”] dot. odczytu arcybiskupa B. Kominka w Rzymie, Rzym, 23 XI 1972 r., k. 331–337e (oparta na relacjach ustnych „Nihila” i „Grandioso”); *ibidem*, Notatka [„Rana”] dotycząca przebiegu uroczystości, jakie miały miejsce 19 [XI 1972 r.] w kościele św. Stanisława [w Rzymie], źródło „Nihil”, Rzym, 21 XI 1972 r., k. 340–342e; AIPN, 02011/535, IW dot. oceny sytuacji w Polsce na podstawie wystąpienia ks. B[ogusława] Lewandowskiego podczas zebrania „Ogniska Polskiego” w Rzymie, źródła „Nihil” i „Stary”, Warszawa, 21 II 1977 r., k. 20–21e.

Nie oznacza to jednak oczywiście, że żadne, publicznie niedostępne, informacje odnośnie do przebiegu prowadzonych za zamkniętymi drzwiami prac instytucji kościelnych czy też rozmów polskich hierarchów w Watykanie nie przeciekały za pośrednictwem „Nihila” do tajnych służb i samych władz PRL (pomijam kwestię wiarygodności tych danych). Bardziej wylewny ks. Wyszyński bywał na przykład w sprawach polityki zagranicznej Stolicy Apostolskiej i w ogóle polityki światowej. Dość obszernie relacjonował kwestie stosunków między Stolicą Apostolską i komunistycznym Pekinem. W tym czasie doszło do znanego Kissingerowskiego zwrotu w polityce administracji Richarda Nixona, który doprowadził do nawiązania stosunków dyplomatycznych między ChRL i USA i przyjęcia kontynentalnych Chin do ONZ, stwarzając przy tym pewne nadzieje na normalizację stosunków między Pekinem a Watykanem. „Nihil” potwierdzał przy okazji przekonanie „Rana” odnośnie do proamerykańskiej orientacji abp. Giovanniego Benellego, substytuta (zastępcy) watykańskiego Sekretarza Stanu (co zresztą czynił wielokrotnie)¹⁵¹. Innym tematem były planowane polityczno-religijne podróże Pawła VI do Francji, Jugosławii i do Polski czy wizyty abp. Casarolego w Moskwie¹⁵².

W ogóle zresztą, jeżeli „Nihil” pozwalał sobie na dalej idące rozluźnienie ostrożności, z którą starał się prowadzić swoje rozmowy z przedstawicielem wywiadu komunistycznej Warszawy, to były to niestety sprawy personalne, zaznaczę jednak, że traktowane wybiórczo. Niewątpliwie „Ran” miał rację, kiedy pisał o tym, że ks. Wyszyński posiada „dużą wiedzę o stosunkach w episkopacie polskim”, a przy tym zna „cały szereg faktów związanych ze słabościami ludzkimi i powiązaniem osobistymi wielu dostojników kościoła z [kard.] Wyszyńskim”¹⁵³. Tyle tylko, że nie zawsze chciał się nimi dzielić z oficerami wywiadu MSW, poprzestając zwykle na wyrażaniu rozmaitych ocen i opinii odnoszących się do osób, do których miał takie czy inne pretensje (podszyte mniej lub bardziej skrytą niechęcią), czy też (rzadziej) tych, które uznawał za godne „polecenia” lub „pochwały”. Często owe informacje miały też charakter trudnych do weryfikacji plotek czy pogłosek. Obiektem jego powtarzających się krytyk byli zatem przede wszystkim kardynałowie Wyszyński i Wojtyła, a także abp Rubin czy bp Wesoły. Na temat przyszłego polskiego papieża „Nihil” potrafił jednak mówić obiektywnie, np. konsekwentnie zwracając

¹⁵¹ AIPN, 02011/98, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW], informacje „Nihila” dot. kontaktów Watykanu z ChRL i wizyty [Richarda] Nixona w Pekinie, Rzym, 2 III 1972 r., k. 369e; *ibidem*, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K, informacje „Nihila” dot. kontaktów Watykanu z ChRL i wizyty [Richarda] Nixona w Pekinie, Rzym, 6 III 1972 r., k. 373–374e; *ibidem*, Informacja [„Rana”] oparta na relacji „Nihila”, Rzym, 5 III 1972 r., k. 400–404e; *ibidem*, Informacja [„Rana”] oparta na relacji ustnej „Nihila”, Rzym, 2 III 1972 r., k. 406–410e.

¹⁵² AIPN, 02011/99, cz. 1, Odpis notatki [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 10 II 1970 r., k. 381e; *ibidem*, Notatka [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 6 III 1971 r., k. 433–435e.

¹⁵³ *Ibidem*, Notatka [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 6 III 1971 r., k. 437e.

uwagę na otwierającą się przed nim (i jego przyjacielem mons. Andrzejem Marią Deskurem) wysoką karierę kościelną¹⁵⁴.

Nieco lepszą opinię miał na temat arcybiskupa, a później kardynała, Bolesława Kominka, chociaż i jego zdarzało mu się oskarżać o zbytnią „pro-niemieckość”. Jego zdecydowanymi faworytami byli natomiast bp Jerzy Abiewicz z Tarnowa i przedwcześnie zmarły bp Edmund Nowicki z Gdańska. Reklamował przy tym „Ranowi” (a za jego pośrednictwem i odpowiednim władzom PRL) zarówno kard. Kominka, jak i wymienionych dwóch biskupów jako ludzi „myślących”, niezależnych od kard. Wyszyńskiego, wreszcie skłonnych do innego rozłożenia akcentów w trójkącie władze PRL – polski episkopat – Watykan¹⁵⁵. Z kolei wśród polskich księży pracujących w Rzymie na czoło wysuwał się na pewno, jak już wspominałem, kolega ks. Wyszyńskiego ze Świętej Roty Rzymskiej, mons. Filipiak, którego „Nihil” uznawał za dużej klasy kościelnego taktyka i gracza, nieprzebiegającego w środkach w swoim dążeniu do kardynalskiego kapelusza i innych wysokich kościelnych godności¹⁵⁶.

W świetle powyższych danych nie może dziwić, że już w sporządzonej w lutym 1973 r. analizie podsumowującej pierwsze trzy lata relacji wywiadu MSW z ks. Wyszyńskim jej autor, ppłk Eugeniusz Mirowski (późniejszy oficer „Reso” z rezydentury w Rzymie), podkreślał kilkakrotnie, choć mocno nieskładnym językiem, że zarówno „w zakresie informacyjnym, tak jeśli chodzi o naprowadzanie są małe efekty w stosunku do [...] możliwości wywiadowczych [„Nihila”]”. Zdaniem oficera brak było „większych efektów na odcinku zabezpieczenia pobytu biskupów w Rzymie, tak z punktu widzenia agenturalnego, jak i przygotowania do zabezpieczenia technicznego”. Nie udało się wykorzystać „Nihila” do metodycznego pozyskiwania informacji na temat księży studiujących w Rzymie pod kątem ich rozpracowania jako kandydatów na „agentów perspektywicznych” ani namówić go do zainstalowania w Kolegium Polskim techniki operacyjnej (zapewne radiowego urządzenia podsłuchowego). Rozbudowane operacyjne plany, które wiązano z „Nihilem” w wywiadzie MSW jako „jednostką dobrze uplasowaną i mającą szerokie kontakty wśród osób nas

¹⁵⁴ AIPN, 01263/407, Informacja [ppłk. Eugeniusza Mirowskiego inspektora Wydziału VI] o agencie ps. „Nihil” za okres od 1970 do 1973 r., Warszawa, 1 II 1973 r., k. 38–40e; AIPN, 02011/98, Informacja [„Rana”] oparta na relacji „Nihila”, Rzym, 5 III 1972 r., k. 403–404e; AIPN, 02011/99, cz. 1, Odpis notatki [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 10 II 1970 r., k. 380e; *ibidem*, Notatka [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 6 III 1971 r., k. 437e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Notatka [„Rana”] ze spotkania z „Nihilem”, Rzym, 3 XII 1971 r., k. 342–343e; *ibidem*, Notatka dot. rozmowy przeprowadzonej z „Nihilem” dnia 25 I 1972 r., Rzym, 26 I 1972 r., k. 385–386e.

¹⁵⁵ AIPN, 02011/99, cz. 1, Notatka [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 6 III 1971 r., k. 435–436e; AIPN, 02011/100, cz. 2, Notatka informacyjna [„Rana”] dot. odczytu arcybiskupa B. Kominka w Rzymie, Rzym, 23 XI 1972 r., k. 331–337e (oparta na relacjach ustnych „Nihila” i „Grandioso”); *ibidem*, Informacja [„Rana”] oparta na ustnej relacji „Nihila”, Rzym, 18 IV 1973 r., k. 487–488e.

¹⁵⁶ AIPN, 02011/99, cz. 1, Notatka [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 6 III 1971 r., k. 437–438e; AIPN, 02011/100, cz. 3, IW dot. zjazdu rektorów polskich misji duszpasterskich, źródło „Nihil”, Warszawa, 11 XII 1974 r., k. 121–122e.

interesujących”, po prostu się, w dużej części, nie ziściły z powodu konsekwentnego oporu samego zainteresowanego. Przez dobrych kilka lat nie chciano przyjąć tego do wiadomości w Wydziale VI Departamentu I MSW, uznając dalsze „pozostawienie [„Nihila”] na kontakcie rezydentury” za wskazane¹⁵⁷.

Dodatkowy kryzys w relacji z „Nihilem” nadszedł pod koniec 1974 r., kiedy to ks. Wyszyński zaczął wyraźnie unikać kontaktów z rezydentem „Ranem”. Źródłem owej dość daleko idącej ostrożności miała być bardzo nieprzyjemna rozmowa ostrzegawcza z samym prymasem Wyszyńskim. Co prawda, jej głównym tematem były coraz gorsze stosunki ks. Wyszyńskiego z jego podopiecznymi z Kolegium Polskiego, studiującymi w Rzymie, ale prymas postawił też zasadniczą kwestię „lojalności wobec polskiego Kościoła”, co „Nihil” odebrał jako aluzję do jego, raczej trudnych do ukrycia, kontaktów z pracownikami ambasady PRL. W tym kontekście, w charakterze oczu i uszu prymasa Polski, pojawiały się tzw. ósemki (czyli członkinie Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej, Matki Kościoła), a także księży – Mączyński i Lewandowski. „Ran” domyślał się też, że kardynałowi mogło tu chodzić o bliskie związki ks. Wyszyńskiego z mons. Filipiakiem¹⁵⁸. Można dodać, że ks. Mączyński nie tylko był osobistym przyjacielem kard. Wyszyńskiego (nazywanym przezeń „Franusiem” lub „Francesco”), a poniekąd też jego stałym delegatem w Rzymie i zarazem opiekunem studiującej tam młodzieży duchownej¹⁵⁹. Uchodził za szefa swoistej „straży Mączyńskiego”, która pełniła w „polskim Rzymie” funkcje o charakterze „politycznym” i „informacyjnym”, to jest w praktyce kontrwywiadowczym i wywiadowczym. Z polskim, kościelnym *sui generis* „wywiadem” miał być też związany ks. Lewandowski (choć odnosi się to do czasów już po wstąpieniu Jana Pawła II na tron papieski). Rozpisywał się o tym szerzej Andrzej Madejczyk, tj. „ukadrowiony” agent „Madera” vel „Lakar”, którego sprawę omawiam niżej¹⁶⁰.

Od tego momentu w praktyce daje się zauważyć jeszcze większe „wyjaławienie” informacji pochodzących od „Nihila”. Mogło to wynikać z czynników obiektywnych, takich jak utrata zaufania do niego ze strony hierarchów i innych polskich duchownych w Rzymie czy coraz większe problemy z buntującymi się

¹⁵⁷ AIPN, 01263/407, Informacja [ppłk. Eugeniusza Mirowskiego inspektora Wydziału VI] o agencie ps. „Nihil” za okres od 1970 do 1973 r., Warszawa, 1 II 1973 r., k. 38–39, 41e (wraz z adnotacją ppłk. Konstantego Janowskiego, zastępcy naczelnika Wydziału VI).

¹⁵⁸ *Ibidem*, Raport [„Rana”] dot. spotkania z „Nihilem”, m[iejsc]e p[obytu] [Rzym?], 30 XI 1974 r., k. 49–52e; o ósemkach zob. E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 413–423.

¹⁵⁹ Zob. np. AAW SPP/II. 5.19, Kard. Wyszyński do ks. Mączyńskiego, Warszawa, 8 IV 1957 r., k. 25.

¹⁶⁰ AIPN, 3344/9, t. 24, Fragment opracowania „Lakara” – „Sprawy organizacyjne związane z pobytem »Lwa« [ks. Bogusława Lewandowskiego] u »Karola« [Andrzeja Madejczyka], [Kolonia], 20 I 1979 r., k. 34e; *ibidem*, Fragment opracowania „Lakara” – „Sprawy organizacyjne. Sprawa »Lew«”, [Kolonia?], początek 1979 r., k. 41e; AIPN, 02011/100, t. 1, Fragment raportu Andrzeja Madejczyka dla BND z wyprawy do Rzymu w dniach 20–24 V 1970 r., jęz. niemiecki, [Kolonia?, 1970 r.], k. 76e; por. D. Morawski, *Pomost na Wschód...*, s. 52–53.

podopiecznymi w Kolegium Polskim. Sam ks. Wyszyński zaczął też być wstrzeźmieliwy w kontaktach i wymianie informacji z przedstawicielami ambasady PRL. Wywiad MSW zaliczył tutaj profesjonalną wpadkę. „Ran” rozstał się bowiem ze swoim stanowiskiem w Rzymie w nie najlepszym stylu; nie przekazał też prawidłowo kontaktu z „Nihilem” swemu następcy „Canto” (płk. Fabianowi Dmowskiemu) i nowemu oficerowi prowadzącemu „Reso” (ppłk. Eugeniuszowi Mirowskiemu)¹⁶¹. Ten ostatni spotykał się jeszcze wielokrotnie z „Nihilem” w rzymskich lokalach, ale informacyjny zysk z owych spotkań był właściwie żaden, znanych jest raptem kilka i to bardzo ogólnikowych informacji z tego czasu¹⁶².

Nie może też dziwić, że w kolejnych analizach sprawy „Nihila” opracowywanych przez oficerów Wydziału VI raz za razem powracała konstatacja, że deklarowany przezeń „patriotyzm i zaufanie [do wywiadu MSW]” nie znajdowały potwierdzenia w „wynikach współpracy”, które określano nadal jako „zdecydowanie niewystarczające w stosunku do posiadanych możliwości, a w konsekwencji do stawianych mu zadań”. Odnosiło się to zarówno do sfery czysto informacyjnej, jak i takich kwestii, jak „efekty naprowadzeń” czy „zabezpieczenie pobytów polskich dostojników kościelnych w Rzymie [tak] pod względem agenturalnym, jak i technicznym”. Stawiało to kontynuację współpracy na dotychczasowych zasadach pod wyraźnym znakiem zapytania¹⁶³.

Wreszcie, pod koniec 1976 r., ppor. Jarosław Sozański, kolejny prowadzący sprawę „Nihila” oficer Wydziału VI, trochę półgębkiem konkludował, że „należy rozważyć potrzebę przekwalifikowania go na kontakt operacyjny [KO]”. Tym samym potwierdził „zawyżony charakter kategorii operacyjnej” nadany w wywiadzie MSW sprawie ks. Wyszyńskiego¹⁶⁴. Te wszystkie biurokratyczne manewry w istocie maskowały poważny niedosyt, jaki odnotowywano w związku z wynikiem „rozpracowania operacyjnego” ks. Wyszyńskiego „Nihila”. Jego sprawa ostatecznie dobiegła końca w lipcu 1978 r., kiedy to duchowny wrócił do rodzinnej Wielkopolski, osiadając w Poznaniu w charakterze kanonika gremialnego tamtejszej kapituły metropolitalnej. Tam też zmarł w 1989 r.¹⁶⁵

¹⁶¹ AIPN, 01263/407, Informacja [ppor. Waldemara Dudka, inspektora Wydziału VI] o agencie ps. „Nihil” za okres od 1973 do 1976 r., Warszawa, 2 II 1976 r., k. 43e; Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

¹⁶² AIPN, 01263/407, Arkusz wydatków w walutach obcych do sprawy nr rejestr[acyjny] 8647 krypt[onim] „Nihil”, k. 60–62e; AIPN, 02011/535, Szyfrogram „Canto” do BAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X wywiadu MSW dot. wystąpienia kard. Wyszyńskiego na synodzie biskupów], uzyskał „Nihil”, przyjął „Reso”, Rzym, 4 X 1977 r., k. 105e.

¹⁶³ AIPN, 01263/407, Informacja [ppor. Waldemara Dudka, inspektora Wydziału VI] o agencie ps. „Nihil” za okres od 1973 do 1976 r., Warszawa, 2 II 1976 r., k. 44–46e.

¹⁶⁴ *Ibidem*, [ppor. Jarosław Sozański z Wydziału VI Departamentu I MSW] Uzupełnienie do informacji z dnia 2 II 1976 r. o agencie ps. „Nihil” (dotyczy okresu od I do XII [1976 r.], Warszawa, 20 XII 1976 r., k. 47–48e.

¹⁶⁵ *Ibidem*, Notatka końcowa [ppor. Ryszarda Kowalika z Wydziału III Departamentu I MSW] dot. ks. Bolesława Wyszyńskiego – sprawa nr 8647 krypt. „Nihil”, Warszawa, 10 X 1978 r., k. 64e.

Przypadek ks. Bogumiła Lewandowskiego „Miłego”

Bardzo ważny dla niniejszych rozważań, a zarazem obiektywnie trudny w opisie, jest przypadek „Miłego”, czyli wywodzącego się z diecezji włocławskiej ks. Bogumiła Lewandowskiego. W środowisku polskich duchownych w Rzymie był on powszechnie znany jako „Boguś”. Lubiano go i zarazem darzono powszechnym współczuciem, uznawano go bowiem za osobę wrażliwą, zmagającą się z widocznymi gołym okiem problemami osobistymi. Wydaje się dziś rzeczą oczywistą, że źródłem owych problemów, przynajmniej w jakiejś części, było osaczenie duchownego przez tajne służby PRL, najpierw w kraju przez „pion kościelny”, a następnie wywiad MSW, który przy tej okazji zaprezentował swoją bardziej „ubecką” twarz¹⁶⁶.

Ksiądz Bogumił Lewandowski urodził się w lipcu 1934 r. we wsi Wieniec koło Włocławka, w wielodzietnej, biednej i słabo wykształconej rodzinie chłopskiej, która po wojnie w ramach reformy rolnej otrzymała nadział ziemi (ok. 7 ha) w wyniku parcelacji majątku należącego przed wojną do słynnego rodu Kronenbergów. Lewandowscy mieli ponadto krowę i konia. Leżący niedaleko od Włocławka Wieniec (znany też jako Wieniec-Zdrój) nie był jednak typową wsią, lecz miejscowością o charakterze letniskowym i uzdrowiskowym, a zarazem siedzibą dużej historycznej parafii. Zwyczajowo tamtejszy proboszcz rezydował we Włocławku i wywodził się z grupy kanoników tamtejszej kapituły katedralnej, lecz w codziennej pracy duszpasterskiej wyręczał się wikariuszami. Wojna sprawiła jednak, że nieco inaczej było w przypadku ks. Romana Jałochy, proboszcza wienieckiego w latach 1945–1979, któremu przyszło latami odbudowywać miejscowy kościół wysadzony w 1941 r. w powietrze przez Niemców. Był to kapłan z diecezji łuckiej na Wołyniu, o twardych poglądach antykomunistycznych, który swój pobyt w Wieńcu traktował demonstracyjnie jako tymczasowy. Po latach zasługi księdza uczczono nadaniem jego imienia jednej z ulic uzdrowiska. To on, jako pierwszy, dostrzegł talenty społeczne i intelektualne jednego z ministrantów – Bogusia Lewandowskiego. Wspierał regularnie finansowo jego naukę. Dzięki temu przyszły rzymski monsignore otrzymał zupełnie dobre wykształcenie, uzyskując maturę we włocławskim liceum ogólnokształcącym, wcześniej uczęszczając do zlikwidowanego w 1949 r. elitarnego liceum i zarazem Niższego Seminarium Duchownego im. Piusa X. W szkole średniej wyróżniał się jako uczeń bardzo pilny, wyjątkowo zdolny do nauki języka łacińskiego, ale też aktywny społecznie w szeregach ZMP, co można uznać za swoisty znak czasów. Wszystko to stwarzało zdolnemu młodzieńcowi relatywnie dogodne warunki dla rozpoczęcia zarówno świeckiej, jak i kościelnej kariery. Bogumił Lewandowski wybrał tę drugą drogę,

¹⁶⁶ Zob. Ks. Bogumił Lewandowski w służbie Stolicy Apostolskiej, oprac. K. Konecki, Włocławek 2003; Relacja o. Hieronima Fokcińskiego SJ z 17 VI 2016 r.

wstępując do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku poniekąd śladem prymasa Wyszyńskiego, który pobierał nauki dokładnie w tych samych miejscach. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1959 r. Później jeszcze pogłębiał swoją formację teologiczną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie zajął się naukowo teologią dogmatyczną, a konkretnie mariologią. Zarówno w czasie nauki w szkole średniej, jak i w seminarium i w czasie studiów ujawnił znaczne talenty towarzyskie, był bardzo aktywny społecznie, także wśród świeckich kolegów i koleżanek. Po powrocie do Włocławka szybko stał się jednym z najbliższych współpracowników bp. Antoniego Pawłowskiego, jako jego osobisty kapelan. Objęto go wówczas inwigilacją przy pomocy sieci tajnych współpracowników, perlustracji korespondencji i założono mu podsłuch telefoniczny (znany w operacyjnym slangu jako „PT”). Rzecz jasna celem tych działań było poszukiwanie jego słabych stron, które mogłyby ułatwić werbunek, uznawany za bardzo pożądany z punktu widzenia SB, ze względu na pozycję księdza i zaufanie, którym cieszył się w kierownictwie włocławskiej diecezji i u samego biskupa. Ustalono, że ks. Lewandowski „nie jest fanatykiem” i podtrzymuje wiele swoich znajomości z czasów szkolnych, chętnie uczestnicząc przy tym w rozmaitych rozrywkach i uczuciowo-towarzyskich kontredansach typowych dla osób u progu dorosłości. Metodycznie szukano w nich oczywiście „materiału kompromitującego” młodego księdza w oczach jego kościelnych przełożonych¹⁶⁷.

Sprawa nabrała naglego przyspieszenia, a przeprowadzenie odkładanego werbunku uznano za wręcz „konieczne”, kiedy w pionie kościelnym bydgoskiej SB zorientowano się, że ks. Lewandowski znajduje się na „krótkiej liście” trzech kapłanów diecezji włocławskiej, którzy mieli wyjechać na studia do Rzymu i co za tym idzie, po powrocie objąć wyższe stanowiska we władzach kurii włocławskiej albo też kontynuować karierę w roli wykładowców w tamtejszym WSD. Prowadzący jego sprawę por. Suchodolski odbył z nim zatem dwie „rozmowy rozpoznawcze”, w czasie których ks. Lewandowski dał się poznać jako „ambitna jednostka kleru wypełniająca swoje obowiązki wobec [kościelnych] przełożonych”. Miał też jednak deklarować swój „lojalny stosunek wobec PRL” i odnosił się nader uprzejmie do rozmawiającego z nim funkcjonariusza SB i jego misji, co zostało zinterpretowane jako wstępna „zgoda na udzielanie nam pomocy w przekazywaniu informacji”. Porucznik Suchodolski zaplanował werbunek „na zasadzie dobrowolności, drogą stopniowego wciągania”, który miał w praktyce polegać na „dalszych rozmowach na tematy nas interesujące

¹⁶⁷ Zob. AIPN, 00945/1123, Dokumentacja inwigilacji ks. Lewandowskiego z lat 1961–1963, k. 83–246e (notatki służbowe pionu „T”, kopie korespondencji prywatnej i urzędowej, fragmenty stenogramów z podsłuchów telefonicznych); zob. też *ibidem*, Raport [por. Bolesława Suchodolskiego, starszego oficera operacyjnego Wydziału III KW MO w Bydgoszczy] o zezwolenie na opracowanie [ks. Bogumiła Lewandowskiego], Bydgoszcz, 27 II 1962 r., k. 10–13; *ibidem*, Plan opracowania kandydata kryptonim „Miły”, Bydgoszcz, 27 II 1962 r., k. 14–16e.

po zagadnieniu kurii i diecezji włocławskiej [tak w tekście – W.B.]”. Podobnie elastyczny stosunek miał ten oficer do deklarowanej „konspiracji” całej sprawy. Złożył on wizytę w prowadzonej przez siostry zakonne willi „Zakopianka” w Wieńcu, gdzie oderwał ks. Lewandowskiego od posiłku spożywanego w gronie innych duchownych, m.in. opiekuna i dobrodzieja, ks. Jałochy¹⁶⁸. Trudno sobie wyobrazić większą ostentację.

Porucznik Suchodolski odbył z ks. Lewandowskim kilka kolejnych spotkań. Duchowny miał wówczas „dobrowolnie” naświetlić przedstawicielowi SB interesujące go kwestie odnoszące się do kurii włocławskiej, a także zgodził się na dalszy kontakt z przedstawicielami służby po wyjeździe do wymarzonego Rzymu, w którym miała się niebawem zebrać II sesja Vaticanum II. W istocie środkiem nacisku był oczywiście paszport, ks. Lewandowski bowiem nieopatrzenie zdradził się z tym, jak bardzo mu na tym wyjeździe zależy, a jednemu z jego kolegów (ks. Kazimierzowi Tartanusowi) podobnego paszportu wówczas odmówiono. Chociaż propozycja taka wprost nie została złożona i ks. Lewandowski nie podpisał żadnego zobowiązania, to jednak w pionie IV udzielanie owych wyjaśnień, motywowane chęcią wyjazdu na studia, zinterpretowano jako „wykonywanie zadań” i faktyczną zgodę na tajną współpracę z SB. W sensie formalnym uznano, że werbunek dokonał się 14 września 1963 r., kiedy to w jednym z podobnych spotkań wziął udział „delegat MSW”, to jest wyróżniający się as pionu kościelnego, ówczesny starszy inspektor Departamentu IV mjr Konrad Straszewski. Sprawie ks. Lewandowskiego nadano kryptonim „Miły”, co – jak można sądzić – nawiązywało do ujmującej osobowości „kandydata” na agenta; używano także w stosunku do niego innego pseudonimu „Bolesław” (czyli po prostu imienia por. Suchodolskiego)¹⁶⁹.

Jakkolwiek mjr Straszewski formalnie przejął ks. Lewandowskiego, trzeźwo oceniał sprawę „Bolesława” i kilku innych księży wysłanych wówczas na studia do Rzymu i rzekomo skutecznie „pozyskanych” na podobnych zasadach. Uznawał on ich „możliwości operacyjne” jako „słabe”, planując nawiązanie kontaktu tylko w sytuacji, gdy „któryś z nich będzie miał dotarcie do interesującego nas obiektu lub osoby”¹⁷⁰. Można tutaj jeszcze dodać, że w wywiadzie

¹⁶⁸ *Ibidem*, Raport [por. Bolesława Suchodolskiego, kierownika grupy I Wydziału IV KW MO w Bydgoszczy] o zezwolenie na dokonanie werbunku [ks. Bogumiła Lewandowskiego], Bydgoszcz, 20 VIII 1963 r., k. 17–22e; *ibidem*, Notatka służbowa [por. Suchodolskiego] z przeprowadzonej rozmowy z kandydatem na TW krypt[onim] „Miły”, Bydgoszcz, 17 VIII 1963 r., k. 65–67e.

¹⁶⁹ *Ibidem*, Raport [por. Suchodolskiego] o zatwierdzenie dokonanego werbunku [ks. Lewandowskiego], Bydgoszcz, 16 IX 1963 r., k. 23–27e; *ibidem*, Notatka służbowa [por. Suchodolskiego] z przeprowadzonej rozmowy z kandydatem na TW krypt[onim] „Miły”, Bydgoszcz, 17 VIII 1963 r., k. 65–67e; *ibidem*, Notatka służbowa [por. Suchodolskiego] z odbytego spotkania z kandydatem krypt. „Miły”, Bydgoszcz, 16 IX 1963 r., k. 81–82e; relacja ks. Kazimierza Tartanusa, 8 II 2017 r. (notatka w zbiorach autora).

¹⁷⁰ *Ibidem*, Wniosek o przesłanie teczek personalnej nr 1321/63 tajnego współpracownika ps. „Miły” do st. inspektora Departamentu IV MSW mjr. Konrada Straszewskiego, Bydgoszcz, 19 IX 1963 r.,

MSW, jak już wspomniałem w innym miejscu, niespecjalnie wysoko oceniano zawodowe kompetencje „sąsiadów z czwórki” i uznawano, że podobne sytuacje wymuszają tzw. dowerbowanie wielu rzekomo pozyskanych agentów, już w zmienionej, trudniejszej, sytuacji, to jest za granicą.

Ksiądz Lewandowski dotarł zatem w końcu nad wymarzony Tybr w październiku 1963 r. Podróżował, jak wielu innych księży i biskupów, wagonem sypialnym „radzieckich kolei żelaznych”, co można uznać za kolejny znak czasów. W Rzymie zamieszkał w Polskim Papieskim Instytucie Kościelnym przy via Cavallini 38, pod opieką rektora tej placówki ks. Franciszka Mączyńskiego, także wywodzącego się z diecezji włocławskiej. Podjął planowane studia doktoranckie z zakresu teologii dogmatycznej na słynnym „Gregorianum”. Co prawda spotkał się z nim tuż po przyjeździe mjr Konrad Straszewski z Departamentu IV, niemniej odpowiednie służby specjalne PRL, zaangażowane w „obsługę” soboru, to jest w praktyce obciążone prowadzeniem dużo bardziej „kwalifikowanych” współpracowników, pozostawiły go na jakiś czas w spokoju. W pewnym momencie skojarzono rzecz w zasadzie oczywistą, otóż że jest on zaufanym pomocnikiem, sekretarzem i tłumaczem włocławskich ojców soborowych, to jest biskupa diecezjalnego Antoniego Pawłowskiego i jego sufragana Kazimierza Majdańskiego, dlatego nie tylko posiada ekskluzywną wiedzę na temat codziennego funkcjonowania, sporów i dyskusji toczących się w ramach „polskiej grupy soborowej”, ale także w praktyce ma dostęp do wielu „wartościowych dokumentów”. Sprawa „Miłego” została zatem odkurzona, formalnie przejęta od „Inspektoratu Zagranicznego jednostki krajowej” i zarejestrowana przez ówczesnego kpt. Antoniego Kwiatkowskiego z Wydziału VI Departamentu I MSW w kategorii RO¹⁷¹.

Jako pierwszy z oficerów rzymskiej rezydentury kontakt z „Miłym” starał się podjąć „Rom”, czyli mjr Leszek Guzik, człowiek sympatyczny, kontakto-
wy i wesoły. Ksiądz Lewandowski nie dał się jednak zwieść i choć werbalnie zadeklarował ponownie daleką idącą chęć współpracy, w praktyce konsekwentnie unikał spotkań z przedstawicielami aparatu bezpieczeństwa MSW, znajdując dziesiątki różnych wytłumaczeń i uników. Kilkakrotnie wręcz uciekał im sprzed nosa na modnym skuterze w rozwianej sutannie spod ambasady PRL, gdzie załatwiał jakieś sprawy bp. Pawłowskiego. W tej sytuacji zadanie

k. 270–271e; AIPN, 01283/87, Plan przedsięwzięć operacyjnych Departamentu I i Departamentu IV MSW w związku z II sesją Soboru Watykańskiego, Warszawa, 2 X 1963 r., k. 42–43e (publikowany w: *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 223–227; autorami tego dokumentu podpisanego formalnie przez szefów obydwu pionów MSW byli znani czytelnikowi mjr Eugeniusz Ciszynski i mjr Konrad Straszewski).

¹⁷¹ AIPN, 00945/1123, Mjr Eugeniusz Ciszynski, zastępca naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW do mjr. Konrada Straszewskiego, naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW, Warszawa, 23 III 1965 r., k. 269e; AIPN, 02269/5, Postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego dot. ks. Bogumiła Lewandowskiego ps. „Miły”, nr rej. 5748, Warszawa, 5 V 1964 r., k. 10e; *ibidem*, Analiza sprawy ag[enturalnej] krypt[onim] „Miły” i „Bolesław”, Warszawa, 16 V 1964 r., k. 43e.

„dowerbowania” „Miłego”, także w sensie dokonania podstawowego instruktażu wywiadowczego i w ogóle wdrożenia go do „normalnej” współpracy, wreszcie wskazania odpowiednich „zadań” (na czele z „charakterystyką pobytu” bp. Pawłowskiego i wejściem w szczególnie interesujące wywiad MSW środowisko Collegium Russicum) powierzono oficerowi tzw. drugiej linii por. Zygmuntowi Paziowi „Krzyżanowskiemu”, który uchodził w służbie za specjalistę od pracy „z jednostkami słabo związanymi i trudnymi do prowadzenia”, a w Rzymie występował jako przedstawiciel „Animeksu”. Doszło w końcu do spotkania w słynnym Panteonie, a następnie w kawiarni na rogu via della Scrofa i via dello Copelle (co w dokumentacji zapisano jako: „Skrofe” i „Cagelle”). Jako znaku rozpoznawczego używano umownej pocztówki z widokiem Rzymu wysłanej uprzednio przez „Miłego” na ustalony adres w Warszawie. Krótco później kontakt przejął od „Krzyżanowskiego” inny oficer rezydentury w Rzymie, mjr Eugeniusz Szczepanik „Aldo”, występujący tutaj „pod przykrywką” attaché prasowego ambasady PRL¹⁷².

Zadanie „związania współpracą” ks. Lewandowskiego zdecydowanie nie należało do łatwych, nawet jeżeli duchowny nie znajdował w sobie początkowo dość siły, aby wprost odmówić kontaktów z oficerami wywiadu MSW. Wyrażnie ich sobie nie życzył, co demonstrował, stawiając opór zarówno bierny, jak i czynny. Podobna postawa wynikała, jak można sądzić, przede wszystkim ze względów zasadniczych, ale też „zawodowych”. Była próbą zachowania lojalności wobec hierarchów polskiego Kościoła i kolegów księży studiujących w Rzymie, wynikającą z przekonania, że pełne zaufanie kościelnych przełożonych wobec niego jest najważniejsze dla jego dalszej kariery, zarówno w Polsce, jak i ewentualnie w samej Stolicy Apostolskiej. Skłonni do zawodowego cynizmu oficerowie wywiadu MSW odwracali ten porządek, podstawowe źródło problemów widząc oczywiście w „obawie dekonspiracji”, która mogłaby zrujnować jego karierę. Już mniej uwypuklano fakt, że ks. Lewandowski, człowiek, jak już się powiedziało, uczuciowy, nerwowy i chyba wciąż emocjonalnie nie do końca dojrzały, po prostu bał się (początkowo wręcz panicznie) przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa. Zgodnie potwierdzali to wszyscy kontaktujący się z nim w Rzymie w latach 1965–1979 oficerowie wywiadu MSW. „Lęk ten zmuszał go do wychodzenia na spotkania i dostarczania dokumentów”, napisał wprost ppor. Andrzej Wroński (właściwie Stefańczyk) z Wydziału III wywiadu MSW we wrześniu 1979 r. w swojej całościowej analizie sprawy „Miłego”. „Podstawą współpracy” było zatem w istocie zastraszanie

¹⁷² *Ibidem*, Notatka służbowa „Krzyżanowskiego” dot. nawiązania kontaktu z ag[entem] „Miły”, Warszawa, 28 IV 1965 r., k. 48–52e; *ibidem*, Analiza [por. Krzysztofa Siwka, inspektora Wydziału VI Departamentu I MSW] sprawy KO kryptonim „Miły”, nr rej. 5948 [winno być 5748 – W.B.], Warszawa, 23 II 1974 r., k. 62e; AIPN, 00945/1123, Fotokopia koperty z adnotacją „niniejszą pocztówkę okazano TW »Miły« przy nawiązywaniu kontaktu w dniu 11 IV 1965 r.”, podpis nieczytelny, [Rzym, 8 VI 1964 r.], k. 266e.

połączone z szantażem. Nie bez znaczenia były pieniądze, których mu w tym czasie chronicznie brakowało¹⁷³. Być może przypadek ks. Lewandowskiego wpisywał się w zaproponowaną w swoim czasie przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego kategorię „opornej współpracy”, przy czym nie była ona całkiem bezwartościowa dla wywiadu MSW¹⁷⁴.

W podobny sposób udało się od „Miłego” uzyskać, zwłaszcza w pierwszym okresie jego pobytu w Rzymie, wiele informacji i kopii dokumentów, które oceniano dość wysoko. Wyplacono mu za nie w sumie sporą kwotę ok. 280 tys. lirów włoskich (do czego należy jeszcze doliczyć 100 dolarów otrzymanych przezeń tuż po przybyciu do Rzymu jeszcze od mjr. Straszewskiego). Dość poważną na owe czasy kwotę 50 tys. lirów „Miły” otrzymał (obok znanych czytelnikowi „Witolda” i „Ignacego”) na mocy odrębnej decyzji dyrektora Departamentu I MSW jako dodatkową specjalną „premię” po zakończeniu ostatniej IV sesji Vaticanum II w podzięce „za wkład pracy i wartość dostarczonych informacji”¹⁷⁵. Kościelni przełożeni doceniali jego soborowe zaangażowanie, także kosztem studiów doktorskich prowadzonych przez ks. Lewandowskiego w Papieskim Instytucie Liturgicznym „Anselmianum” (Pontificio Ateneo e Collegio Sant’Anselmo)¹⁷⁶.

Poruszając kwestię pieniędzy przekazanych „Miłemu”, wypada jednak zwrócić uwagę na fakt, że były to wypłaty nieregularne, zatem – podręcznikowo – zapewne przedstawiane jako „upominki”, „premie”, „pokrycie kosztów” np. podróży czy materiałów fotograficznych itd. Pod koniec 1967 r. owe wypłaty ustały, zapewne na skutek odmowy ich dalszego przyjmowania. Nie trzeba dodawać, że w teorii odręcznie podpisane pokwitowania odbioru pieniędzy były klasyczną metodą „wiązania” danej osoby z wywiadem czy w ogóle Służbą Bezpieczeństwa PRL. W przypadku „Miłego” oficerowie rezydentury, przede wszystkim „Aldo”, zaliczyli poważną profesjonalną wpadkę. Po prostu gdzieś zgubili pokwitowania (z wyjątkiem jednego na niewielką kwotę) albo też zaniedbali ich pobrania. Później nie można było ich użyć w charakterze „materiału kompromitującego”, kiedy zaczęły narastać problemy w relacji

¹⁷³ AIPN, 02269/5, [Ppor. Andrzej Wroński, młodszy inspektor Wydziału III Departamentu I MSW] Analiza sprawy KO krypt. „Miły” oraz plan przedsięwzięć operacyjnych, Warszawa, 3 IX 1979 r., k. 14–18e.

¹⁷⁴ T. Isakowicz-Zaleski, *Księga wobec bezpieki...*, s. 13.

¹⁷⁵ AIPN, 02269/5, Arkusz wydatków w walutach obcych do sprawy nr rejestr. 5748 kryptonim „Miły”, k. 77–80e; AIPN, 01283/87, Mjr Eugeniusz Ciszyński zastępca naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW do dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka, Warszawa, 3 XII 1965 r., k. 92e; *ibidem*, Instrukcja nr D/15 z dnia 10 XII 1965 r. dla „Marka” [płk. Wiesława Zajdy], [Warszawa, 10 XII 1965 r.], k. 94e (publikowana w: *Sobór oczami polskich komunistów...*, s. 404–405).

¹⁷⁶ AAW, SPP/II, 5. 20, Bp. Antoni Pawłowski do kard. Wyszyńskiego, Włocławek, 15 IV 1967 r., k. 151.

z „Miłym”¹⁷⁷. Trudno bowiem sobie wyobrazić, że podobne braki w dokumentacji były dowodem wyłudzenia „funduszków operacyjnych” przez oficerów wywiadu MSW, którzy mieli wówczas w świeżej pamięci tzw. aferę kurierską i wiążącą się z nią sprawę hurtowego przemytu damskich pończoch, w którą była zamieszana obsada rezydentury „Baszta”¹⁷⁸.

Jeśli w ogóle można to dziś ocenić na podstawie odnalezionych informacji identyfikowanych ze źródłem „Miły”, pochodzących m.in. z okresu soborowego, wyraźnie unikał przekraczania pewnych granic, np. informując o wzajemnych kontaktach poszczególnych polskich hierarchów (które mógł obserwować jako mieszkaniec Papieskiego Instytutu przy via Cavallini, a także jako zaufany sekretarz biskupów Pawłowskiego i Majdańskiego), konsekwentnie unikał podawania dokładniejszych danych o zasadniczej treści rozmów i spotkań, których był świadkiem, chociaż zapewne często mógł je znać przynajmniej w jakiejś części. Podobnie miała się rzecz z dostępną mu dokumentacją soborową czy fotografiami dokumentującymi rozmaite, także zamknięte dla postronnych, wydarzenia z udziałem polskich ojców soborowych. Wiele informacji od niego uzyskiwano zresztą nie bezpośrednio, ale dzięki jego kontaktom z uznawanymi w Rzymie za współpracowników władz PRL korespondentami krajowych mediów red. Ignacym Krasickim „Witoldem” i red. Kazimierzem Morawskim „Mariuszem”. Uważano to w wywiadzie MSW za kolejny przejaw braku dyspozycyjności i pełnego związania tajną współpracą z wywiadem, a nawet próbę jej świadomej dekonspiracji¹⁷⁹.

Nowe komplikacje w relacjach z „Miłym” nastąpiły w marcu 1967 r., kiedy kontakt z nim przejął kolejny oficer rezydentury mjr Antoni Kwiatkowski „Arkadiusz”. Zbiegło się to z podjęciem przez ks. Lewandowskiego pracy najpierw (za sprawą bp. Rubina) w Sekretariacie Synodu Biskupów, a następnie w październiku 1968 r. w watykańskiej Kongregacji ds. Kleru, nazywanej też w Polsce Kongregacją ds. Duchowieństwa (Congregatio pro Clericis). Coraz usilniej domagał się on wówczas ograniczenia kontaktów z przywołanym oficerem, powołując się z jednej strony na rzekome „sprawdzanie i inwigilowanie” przez kościelnych przełożonych, a z drugiej na złożoną przysięgę o zachowaniu w tajemnicy prac Kongregacji, w których bierze udział. Sytuacja ta przybrała w 1969 r. charakter „pierwszej próby zdecydowanego uchYLENIA

¹⁷⁷ AIPN, 02269/5, Arkusz wydatków w walutach obcych do sprawy nr rejestr. 5748 kryptonim „Miły”, k. 77–80e; por. AIPN, 02182/18, J. Zabiello, *Kierowanie agentami*, Warszawa 1961, k. 55, 58e.

¹⁷⁸ Zob. przede wszystkim W. Bagieński, „Afera kurierska” w *wywiadzie i MSZ...*, s. 135–163.

¹⁷⁹ Zob. np. AIPN, 01283/94, Odpis tekstu wystąpienia soborowego przygotowanego przez biskupa [Kazimierza] Majdańskiego, źródło „Miły”, Warszawa, 23 XII 1965 r., k. 205–207e; *ibidem*, Odpis notatki „Aldo” ze spotkania z „Miłym” w dniu 19 X 1965 r., Warszawa, 13 XII 1965 r., k. 210–211e; *ibidem*, Odpis notatki „Aldo” ze spotkania z „Miłym” w dniu 9 XI 1965 r., Warszawa, 14 XII 1965 r., k. 259–260e (wraz z uszczegóławiającą adnotacją rezydenta „Marka” z 11 XI 1965 r.); *ibidem*, Odpis notatki „Aldo” ze spotkania z „Miłym” w dniu 19 X 1965 r., Warszawa, 15 XII 1965 r., k. 293–296e.

się od współpracy”. W odpowiedzi nastąpiły kolejne naciski ze strony oficera prowadzącego, który posunął się wręcz do nagabywania ks. Lewandowskiego na ulicy, kiedy ten udawał się do pracy w Watykanie. Miało to rezultat dość połowiczny. „Miły” dostarczył jednak kilka ważnych projektów dokumentów dyskutowanych w trakcie Synodu (tzw. schematów). „W dalszym ciągu jednak – jak pisał później por. Krzysztof Siwek, autor analizy jego sprawy – zasłaniając się przysięgą oraz możliwością kontroli, unikał dostarczania dokumentów z Kongregacji Kleru, gdzie był zatrudniony”¹⁸⁰.

Zasadniczy kryzys w relacjach „Miłego” z wywiadem MSW nastąpił przy próbie przekazania kontaktu z nim następnemu z oficerów rezydentury, ppłk. Konstantemu Janowskiemu „Wilskiemu”. 30 października 1970 r. ks. Lewandowski miał oświadczyć bez ogródek temu ostatniemu, że „zrywa współpracę”, przy czym podał następujące powody: po pierwsze, „jest podrzędnym funkcjonariuszem i nie ma możliwości pracy [dla wywiadu MSW]”, po drugie, „nie ma czasu”, po trzecie, „jest »na dorobku« i w razie ujawnienia kontaktu traci szanse kariery w Watykanie”, po czwarte wreszcie „składał przełożonym przysięgę o zachowaniu tajemnicy”. Wywiad MSW i kierownictwo rezydentury „Baszta”, które objął w tym samym czasie prawdziwy „ubek” z krwi i kości – płk Ludwik Pawelec-Kwiatkowski „Ran”, rzecz jasna nie zamierzały mu na to pozwolić. Ten ostatni uważał zresztą, nie bez racji, że w związku z rozwojem kariery kościelnej ks. Lewandowskiego, jego bliską współpracą z kard. Karolem Wojtyłą, a także coraz większym zaangażowaniem w poufne działania episkopatu polskiego, m.in. jego relacje z paryską „Kulturą” i polską rozgłośnią RWE, „szczególny wysiłek operac[yjny] z naszej strony należy skoncentrować na osobie »Miłego«, który jest i pozostanie ważnym ogniwem z punktu widzenia naszych interesów”¹⁸¹.

W 1970 r. rozpoczął się długi okres uciążliwego nachodzenia ks. Lewandowskiego przez kolejnych oficerów wywiadu MSW, najpierw przez „Wilskiego”, a po ekspulsji tego ostatniego w 1972 r. w wyniku sprawy „Curiosa”, przez mjr. Eugeniusza Mirowskiego „Reso”, a także ppłk. Stanisława Kubata „Veneda”. W trakcie wymuszonych różnymi podstępami spotkań straszono ks. Lewandowskiego ujawnieniem jego dotychczasowej współpracy z wywiadem MSW, a także dowodów (spreparowanych przez Biuro „T” MSW) jego sentymentalnych związków z sympatią z czasów młodości. Ze swej strony ks. Lewandowski unikał, jak mógł, spotkań z przedstawicielami ambasady PRL, a w razie konieczności starał się, aby uczestniczyli w nich inni zaprzyjaźnieni z nim księża. Oznacza to, że niemal na pewno przynajmniej w jakiejś

¹⁸⁰ AIPN, 02269/5, Analiza [por. Krzysztofa Siwka, inspektora Wydziału VI Departamentu I MSW] sprawy KO kryptonim „Miły” nr rej. 5948 [winno być 5748 – W.B.], Warszawa, 23 II 1974 r., k. 62–63e.

¹⁸¹ AIPN, 02011/99, cz. 2, Adnotacja „Rana” na informacji dot. audycji [kard. Karola] Wojtyły u Pawła VI, źródło „Mors” [Rzym], 23 III 1972 r., k. 345e.

części poinformował o zaistniałej sytuacji swoich kościelnych przełożonych. W wywiadzie MSW podejrzewano, że nastąpiło to w związku ze sprawą ekspulsji „Wilskiego”¹⁸². W 1973 r. podczas nowelizacji wewnętrznych przepisów w sprawach dokumentacji wywiadowczej (normatywów) postanowiono o „zmianie kategorii sprawy z rozpracowania operacyjnego na teczkę kontaktu operacyjnego”, co znów pozwala wspomnieć o podnoszonej przeze mnie wielokrotnie kwestii „zawyżania kategorii operacyjnej” niektórych osób uznawanych w wywiadzie MSW za agentów¹⁸³.

Porucznik Krzysztof Siwek w konkluzji przywołanej już analizy sprawy „Miłego” z lutego 1974 r. stwierdzał, że należy zaniechać dotychczasowych sztyfowych trudów i nawiązując do ocenianych jako udane próby wykorzystania dobrych relacji osobistych ks. Lewandowskiego z red. Zdzisławem Morawskim „Morsem” w działaniach inspiracyjnych wywiadu MSW, proponował posłużenie się tym ostatnim jako dziennikarskim pośrednikiem w dalszym pozyskiwaniu informacji od „Miłego”. Równolegle rezydentura miała się zająć pogłębieniem informacji o zaangażowaniu duchownego w działania episkopatu polskiego mające wymiar polityczny (takie jak kontakty z „Kulturą” i RWE, a później z rozwijającą się w kraju opozycją demokratyczną). Rozważano dalsze kroki mające na celu skompromitowanie ks. Lewandowskiego, już to w oczach innych urzędników watykańskich, już to w oczach przedstawicieli polskiego Kościoła. Z jednej strony zamierzano go oskarżyć o utrudnianie normalizacji stosunków Stolicy Apostolskiej z władzami PRL, a z drugiej „rozpowszechnić w kraju oraz wśród polskiego kleru w Rzymie pogłoskę o zaangażowaniu »Miłego« na rzecz służb specjalnych [PRL], co tłumaczy jego aktywność, kontakty, dochody oraz karierę”. Skądinąd planowano wykorzystanie w tym celu innych bohaterów niniejszego tekstu, na czele z „Nihilem” i „Konradem”¹⁸⁴.

W styczniu 1977 r. „opracowano kombinację operacyjną mającą na celu osłabienie pozycji »Miłego« w Kurii Rzymskiej, w wyniku czego miał on ewentualnie zmienić stosunek do współpracy z SB”. Ostatecznie jednak odstąpiono od realizacji tego zamysłu ze względu na bliżej nieokreślone „czynniki natury politycznej”. W 1979 r. w kolejnej analizie sprawy „Miłego” jej autor por. Andrzej Wroński (właśc. Stefańczyk) wnioskował o ponowne przekształcenie „sprawy z kontaktu operacyjnego w sprawę operacyjnego rozpracowania”,

¹⁸² AIPN, 02269/5, Analiza [por. Krzysztofa Siwka, inspektora Wydziału VI Departamentu I MSW] sprawy KO kryptonim „Miły” nr rej. 5948 [winno być 5748 – W.B.], Warszawa, 23 II 1974 r., k. 62–63e.

¹⁸³ *Ibidem*, Postanowienie o założeniu teczki kontaktu operacyjnego kryptonim „Miły”, Warszawa, 18 VII 1973 r., k. 9e.

¹⁸⁴ *Ibidem*, Analiza [por. Krzysztofa Siwka, inspektora Wydziału VI Departamentu I MSW] sprawy KO kryptonim „Miły” nr rej. 5948 [winno być 5748 – W.B.], Warszawa, 23 II 1974 r., k. 62–63e; przykład inspirowania „Miłego” przez „Morsa” zob. AIPN, 02011/99, cz. 2, Szyfrogram „Rana” do KAR D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW] dot. ratyfikacji układów wschodnich, Rzym, 26 V 1972 r., k. 350e.

tym razem jednak rozumianego bardziej dosłownie, że „z uwagi na fakt, że »Miły« kategorycznie odcina się od jakiegokolwiek kontaktu z naszą służbą i przeszedł na pozycję wrogie PRL, podczas gdy jego możliwości wywiadowcze są bezsporne”¹⁸⁵.

W odpowiedzi na kolejne pomysły Centrali powrotu do sprawy „Miłego” w 1981 r. ówczesny rezydent płk Jerzy Porowski „Bralski”, człowiek twardo stąpający po ziemi i wrogi budowaniu wywiadowczych wiosek potiomkinowskich, jasno stwierdził, że sprawa jest beznadziejna. Okazało się jednak, że pewne możliwości pod tym względem ma inny cenny agent wywiadu MSW Andrzej Madejczyk „Lakar”, będący zwornikiem pozyskującego informacje z Watykanu „ogniwa nielegalnego” wywiadu MSW, pracujący (do 1982 r.) także dla zachodnioniemieckiego wywiadu (BND). Sprawę przekazano w 1982 r. Wydziałowi XIV, a konkretnie prowadzącemu sprawę „Lakara” ppor. Ryszardowi Rojkowi (występującemu pod legalizacyjnym nazwiskiem „Emczyński”). Jak można wnosić z dokonanej skrupulatnie w Archiwum IPN anonimizacji ostatnich wpisów w odtajnionej dokumentacji, sprawa ks. Lewandowskiego została formalnie ostatecznie zamknięta już w wolnej Polsce, po utworzeniu Zarządu Wywiadu Urzędu Ochrony Państwa. Miało to oczywiście związek ze sprawą „ogniwa wywiadowczego” Andrzeja Madejczyka (omówioną poniżej)¹⁸⁶.

Przypadek o. Józefa Penkowskiego SVD „Konrada”

Na drugim biegunie w stosunku do przypadków „Julka” i „Nihila”, a poniekąd też w opozycji do złożonej historii „Miłego”, sytuuje się najbardziej bulwersująca sprawa wybitnego muzealnika i etnografa o. Józefa Penkowskiego SVD, któremu w MSW nadano pseudonimy „Kruk”, „Konrad” i wreszcie „Konrado”. Jego przypadek starał się już przybliżyć red. Cezary Gmyz, który określił go zresztą wprost jako „donosiciela”. Z tą opinią zgodzili się w zasadzie po latach jego zakonni współpracownicy – werbiści. Słusznie zwracał on uwagę na to, że właśnie tacy ludzie ze średnich i niższych szczebli hierarchii watykańskiej stanowili „najcenniejszą agenturę” wywiadu MSW¹⁸⁷. Streszcze-

¹⁸⁵ AIPN, 02269/5, [Ppor. Andrzej Wroński, młodszy inspektor Wydziału III Departamentu I MSW] Analiza sprawy KO krypt. „Miły” oraz plan przedsięwzięć operacyjnych, Warszawa, 3 IX 1979 r., k. 14–21e.

¹⁸⁶ *Ibidem*, Wniosek mjr. Jana Serafina z Wydziału III Departamentu I MSW o przekazanie sprawy kryptonim „Miły” do dalszego prowadzenia ppor. Ryszardowi Emczyńskiemu z Wydziału XIV Departamentu I MSW, Warszawa, 22 IV 1982 r., k. 29e; *ibidem*, Wykaz osób znających sprawę, k. 8e.

¹⁸⁷ C. Gmyz, *Polski donosiciel w Watykanie*, „Do Rzeczy” 2013, nr 7, s. 68–73; List do redakcji tygodnika „Do Rzeczy”, Warszawa, 13 III 2013 r., <http://www.werbisci.pl/index.php/wiadomosci-gorne-menu/406-list-do-tygodnika-do-rzeczy> (dostęp: 20 XII 2016 r.); zob. też C. Gmyz, *Zawód dziennikarz śledczy...*, s. 192–193, 197.

nie pochodzących od niego doniesień z lat osiemdziesiątych XX w. podaje też Leszek Szymowski, który szczęśliwie powstrzymał się od zgadywania, kto się krył za pseudonimem „Konrado”; podejrzewał bowiem zupełnie innego zakonnika, ze zgromadzenia zmartwychwstańców¹⁸⁸. Ogólnie zdemaskowanie ambitnego werbisty stanowiło w środowisku kleru polskiego w Rzymie olbrzymie zaskoczenie¹⁸⁹.

W innym miejscu już wspominałem o sprawie o. Penkowskiego, jako o niemal podręcznikowym przypadku agenta perspektywicznego, a więc dobrze zapowiadającego się młodego intelektualisty-zakonnika, wciąż jeszcze studenta KUL, co do którego szybko ustalono, że „fanatykiem religijnym raczej nie jest” i generalnie uważa swój wybór drogi życiowej za pomyłkę. W maju 1961 r. został zwerbowany w charakterze płatnego tajnego współpracownika przez lubelski Wydział III KW MO ds. SB, a następnie dość szybko przejęty (w listopadzie 1962 r.) przez wywiad MSW, chociaż regularne „krajowe” płatności z budżetu Departamentu IV (w wysokości 1000 zł miesięcznie) trafiały nadal, aż do końca 1969 r., na jego książeczkę PKO. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że „Konrado” był w różnych formach materialnie wynagradzany w latach późniejszych już przez wywiad MSW. Niestety brak kompletu źródeł uniemożliwia pełną rekonstrukcję tej sprawy, której zasadnicze akta zostały zniszczone pod koniec 1989 r.¹⁹⁰ Nie znaczy to jednak, że nic nie możemy o niej powiedzieć, analizując inne zachowane dokumenty, w tym przede wszystkim wyjątkowo obfity dorobek informacyjny tego agenta, wyraźne zauważalny także w ujęciu statystycznym.

Wiadomo zatem, że jeszcze w okresie, gdy o. Penkowski pozostawał „na kontakcie” lubelskiej SB, planowano ulokowanie go na uniwersytecie we Fryburgu w otoczeniu jednego z czołowych i bardzo wpływowych antykomunistycznych intelektualistów aktywnych na Zachodzie, dominikanina o. Józefa Marii Bocheńskiego OP. Jednocześnie zakładano udział „Konrada” w „agenturalnym rozpracowaniu” własnego zakonu, początkowo przede wszystkim związanego z nim Anthropos Institute (wówczas także mieszczą-

¹⁸⁸ L. Szymowski, *Agenci SB kontra Jan Paweł II...*, s. 158–170.

¹⁸⁹ Relacja o. Hieronima Fokcińskiego SJ z 17 VI 2016 r.

¹⁹⁰ W. Bułhak, *Zdrada za Spiżową Bramą? Rekonstrukcja podstawowej sieci informacyjnej wywiadu MSW PRL w Watykanie w latach kształtowania się polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej (1962–1978)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 13/1 (23), s. 93; zob. AIPN, 00945/1824, Wniosek [kpt. Mariana Sierpnia, starszego oficera operacyjnego Wydziału III KW MO w Lublinie] o zezwolenie na opracowanie kandydata do współpracy krypt. „Dezerter” [o. Józefa Penkowskiego], Lublin, 5 V 1961 r., k. 7–10e; *ibidem*, Wniosek [kpt. VIII] o zatwierdzenie dokonanego pozyskania tajnego współpracownika ps. „Kruk” [o. Penkowskiego], Lublin, 31 V 1961 r., k. 17–24e; *ibidem*, Płk Stanisław Morawski, dyrektor Departamentu IV MSW do płk. Henryka Sokolaka, dyrektora Departamentu I MSW, Warszawa, 19 V 1965 r., k. 94; zob. AIPN, 01748/131, t. 2, Postanowienie o zniszczeniu akt sprawy czynnej Departamentu I MSW, RO „Konrado”, dot. ks. Józef Penkowskiego, o numerze rejestracyjnym 3493, Warszawa, 29 XII 1989 r., k. 217–218e.

cego się we Fryburgu), wydającego pismo pod tym samym tytułem. Ponadto oczekiwano od niego rozpoznania „sytuacji w Kurii Generalnej Werbistów”, jej polityki w sprawach polskich, ustalenia, „w jaki sposób utrzymywane są kontakty z werbistami w Polsce i w Czechosłowacji”, wreszcie pozyskania danych odnośnie do ukrywania i kształcenia w Polsce młodych współbraci zza południowej granicy (głównie ze Słowacji), co – należy zauważyć – dokładnie zbiegało się w czasie z wielkim procesem 16 członków zakonu, na czele z prowincjałem o. Wojtechem Bośanskim SVD, uznanych przez komunistyczną Pragę za „watykańskich szpiegów” i skazanych na wieloletnie więzienie¹⁹¹.

I rzeczywiście, w marcu 1962 r. udało się, nie budząc większych podejrzeń u innych werbistów, którym z zasady odmawiano dotąd paszportów, wyekspediować o. Penkowskiego na studia do Szwajcarii. W listopadzie tego samego roku, zgodnie z procedurą, „jednostka krajowa” zwróciła się do Departamentu I MSW o „zorganizowanie stałej obsługi operacyjnej [TW „Konrad”] do chwili jego powrotu do kraju”, co też się stało¹⁹².

W wywiadzie MSW jego sprawa została ponownie zarejestrowana w kategorii RO, wtedy też przypisany doń kryptonim „Konrad” zmieniono nieco na „Konrado”¹⁹³. Jak wynika ze szczątkowej dostępnej dokumentacji, w czasie pobytu w Szwajcarii starał się rzeczywiście realizować wyznaczone mu zadania, m.in. dostarczając danych odnośnie do ukrywających się w Polsce werbistów czechosłowackich, a także na temat kierowanego przez o. Bocheńskiego OP Instytutu Wschodniego we Fryburgu. Donosił o przebiegu obrad Soboru Watykańskiego z perspektywy kleru szwajcarskiego, ale także o takich sprawach, jak wizyty i kontakty w Rzymie Jerzego Zawieyskiego i Bolesława Piaseckiego. W czasie swoich pobytów w kraju spotykał się jednocześnie z przedstawicielami obydwu pionów MSW odpowiedzialnych za rozpracowanie kleru¹⁹⁴.

¹⁹¹ AIPN, 00945/1824, Plan [starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu III MSW Karola Banasia] dot. TW „Konrad”, Warszawa, 27 XII 1961 r., k. 61–63e; AIPN, 0639/109, cz. 1, Informacja [MSW CSRS dot. procesu werbistów], Praga, 2 VI 1962 r., k. 91–95e; *ibidem*, t. 2, Informacja nr 11 [Departamentu IV MSW] dot. niektórych ośrodków na Zachodzie zajmujących się sprawami wschodnimi, Warszawa, 22 V 1963 r., k. 19, 21e; C. Gmyz, *Zawód dziennikarz śledczy...*, s. 197; o znaczeniu środowiska wokół o. Bocheńskiego w międzynarodowym ruchu antykomunistycznym zob. G. Scott-Smith, *Western Anti-Communism and the Interdoc Network...*, s. 68–69.

¹⁹² AIPN, 00945/1824, ppłk B[olesław] Cykała, naczelnik Wydziału I Departamentu IV MSW do płk. [Kazimierza] Żybury, Naczelnika Wydziału [VI] Departamentu I MSW, Warszawa, 5 XI 1962 r., k. 86e; *ibidem*, Charakterystyka TW ps. „Konrad”, Warszawa, 5 XI 1962 r., k. 87–89e; *ibidem*, Zadania dla TW „Konrad”, Warszawa, 12 XI 1962 r., k. 90–91e.

¹⁹³ AIPN, 003190/1, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 1, nr rej. 3493, 21 XI 1962 r., [wydział i nazwisko pracownika rejestrującego sprawę:] Wydział VI, kpt. Edmund Laskus, k. 296e.

¹⁹⁴ AIPN, 00945/1824, Płk Henryk Sokolak, dyrektor Departamentu I MSW do płk. Stanisława Morawskiego, Warszawa, 25 VI 1965 r., k. 95–96e; AIPN, 01283/45, cz. 1, Wyciąg z doniesienia TW ps. „Konrad” z dnia 7 XII 1962 r., b.m., b.d., k. 208–209e; *ibidem*, Sprawozdanie TW ps. „Konrad” z pobytu B[olesława] Piaseckiego w Rzymie w dniach 3–24 XII 1962 r., Warszawa, 1963 r., k. 234–235e.

Nie można wykluczyć, że to właśnie niebagatelne możliwości i wpływy o. Bocheńskiego pozwoliły nie tylko na uzyskanie przez o. Penkowskiego szwajcarskiego stypendium doktoranckiego, na którym przebywał w latach 1962–1966, ale również później ułatwiły agentowi wyjazd na badania terenowe do Tanzanii. W 1967 r. o. Penkowski został zaproszony, za pośrednictwem berneńskiej nuncjatury Stolicy Apostolskiej, na stałe do Rzymu, gdzie stał się współorganizatorem, autorem koncepcji wystawienniczej, wreszcie na ponad ćwierć wieku dyrektorem Papieskiego Muzeum Misyjno-Etnograficznego (Pontificio Museo Missionario Etnologico). To stanowisko, zarazem prestiżowe i nierzucające się w oczy, a także stałe zamieszkiwanie w międzynarodowym otoczeniu w Collegio del Verbo Divino przy via dei Verbiti 1 w Rzymie, gdzie mieścił się też Zarząd Generalny jego zgromadzenia, umożliwiały „Konradowi” naturalny i niebudzący podejrzeń dostęp do wielu ludzi cennych z punktu widzenia różnych potrzeb informacyjnych wywiadu MSW¹⁹⁵.

Nieświadomymi, rzecz jasna, źródłami jego informacji stali się odtąd tacy ludzie, jak: kardynałowie Benedetto Masella i Carlo Confalonieri, o. Johann Schütte SVD (wybitny sinolog, w latach 1958–1967 przełożony generalny zakonu werbistów), o. Karl Müller SVD (profesor misjologii i członek władz zakonu), o. Karl Gehrlein SVD (pracownik watykańskiego Sekretariatu Stanu), o. Franz Joseph Eilers SVD (medioznawca i etyk), o. Leo Arkfeld SVD (biskup misyjny na Nowej Gwinei), o. Leonard Elders SVD (pracownik Kongregacji Doktryny Wiary, czyli dawnego Świętego Oficjum), prof. Enrico Iosi (watykański archeolog, specjalista od sztuki wczesnochrześcijańskiej) czy hrabia Paolo Della Torre di Sanguinetto (generalny dyrektor papieskich muzeów i galerii). Miał kontakty w środowisku polskich księży i zakonników, wśród których na czoło wysuwał się odpowiedzialny wówczas w polskim episkopacie ze sprawy misyjne bp. Jan Wosiński¹⁹⁶. Zdarzało mu się nawet, jako watykańskiemu insiderowi, uzyskiwać potencjalnie cenne informacje od watykańskich strażników, członków słynnej Gwardii Szwajcarskiej¹⁹⁷.

¹⁹⁵ W.A. Zarębczan, *Polacy w Watykanie...*, s. 280, 500; C. Gmyz, *Polski donosiciel w Watykanie...*, s. 68–73; Ks. J. Penkowski [rozmowa z Ewą Prządką] [w:] *Świadectwa – Testimoniae...*, t. 2, s. 237–245; zob. też dedykowaną o. Penkowskiemu stronę internetową <http://www.penkowski.com> (dostęp: 20 XII 2016 r.).

¹⁹⁶ AIPN, 02011/31, Informacja „Konrado” ze spotkania [z „Wilskim”] w dniu 9 XII 1969 r., [Rzym], 10 XII 1969 r., k. 627–629e; *ibidem*, Uzupełnienie [„Cezarego”] do doniesienia „Konrado”, Rzym, 13 V 1968 r., k. 47e; *ibidem*, Uzupełnienie [mjr. Stanisława Kubata z Wydziału VI wywiadu MSW] doniesienia „Konrado” z dnia 13 I 1970 r., Warszawa, 23 I 1970 r., k. 855–856e; AIPN, 02011/32, Fragment doniesienia źródła „Konrado” upozorowanego na list prywatny, Rzym, 4 X 1968 r., przyjął „Cezary”, k. 150–151e; AIPN, 02011/33, cz. 1, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 20 I 1969 r., przyjął „Cezary”, k. 82–83e; *ibidem*, cz. 3, Informacja „Konrado” ze spotkania z „Wilskim” w dniu 15 [X 1969 r.] dot. niektórych aspektów sporów personalnych w Watykanie, Rzym, 16 X 1969 r., k. 197e.

¹⁹⁷ AIPN, 02011/31, Informacja „Konrado” ze spotkania [z „Wilskim”] w dniu 10 X 1969 r. dot. działalności kleru polskiego na synodzie, [Rzym], 11 X 1969 r., k. 1000e: „przed paroma dniami

Z dostępnych materiałów wynika, że w trakcie pobytu w Rzymie „Konrado” spotykał się regularnie i często z kolejnymi oficerami wywiadu MSW, a także że został najprawdopodobniej przeszkolony w posługiwaniu się klasyczną techniką wywiadowczą znaną jako BPM (błyskawiczne przekazanie materiałów). Oczekiwano od niego naprowadzeń na osoby mające dostęp do cennych informacji, jednocześnie z takich czy innych względów podatnych na werbunek. Dość pomysłowy był też kamuflaż stosowany początkowo przy przekazywaniu informacji. „Konrado” sporządzał pierwotnie swoje doniesienia w formie „listów do przyjaciela” imieniem „Stach”, przynoszących nowości „o sprawie polskiej na wzgórku watykańskim”, najczęściej zresztą pisanych w tonie sarkastycznie zgryźliwym. Już jednak struktura owej „korespondencji” zdradzała jej właściwy charakter. Każdy podobny epistolarny elaborat odnosił się wyraźnie do konkretnej listy zleconych mu uprzednio zadań, pytań czy tematów do opracowania, zarówno tych ponadczasowych, czyli stale interesujących wywiad MSW, jak i tych odnoszących się do bieżących wydarzeń, instytucji czy też konkretnych ludzi. Najlepszym tego przykładem jest „prywatny list” dotyczący międzynarodowej sieci instytucji kościelnych podlegającej papieskiej komisji „Iustitia et Pax”, będący w istocie rozbudowanym i drobiazgowym wykazem podobnych instytucji z elementami analizy personalno-instytucjonalnej. Dodatkowy klucz do „listów” o. Penkowskiego stanowiła często uzupełniająca notatka sporządzona przez jego oficera prowadzącego, w której ten ostatni objaśniał, po rozmowie z „Konradem”, źródła pochodzenia poszczególnych zawartych w nich informacji, a także dodawał różne dodatkowe didaskalia, detale i naświetlenia¹⁹⁸.

Mniej więcej od początku lat siedemdziesiątych XX w. o. Penkowski poczuł się na tyle pewnie, że praktycznie odszedł od stosowania owego kamuflażu, poprzestając na sporządzaniu notatek w punktach, pisanych czasem

odwiedził Watykan i samego papieża kardynał Frinks [*sic!* – W.B., właśc. Joseph Frings]. „Konrado” wie o tym od strażnika watykańskiego, którego zapytał o stojące auto niemieckie”.

¹⁹⁸ Zob. np. *ibidem*, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 13 V 1968 r., przyjął „Cezary”, k. 44–45e; *ibidem*, Uzupełnienie [„Cezarego”] do doniesienia „Konrado”, Rzym, 13 V 1968 r., k. 47e; *ibidem*, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 10 XII 1968 r., k. 361e (z adnotacją „spotkanie błyskawiczne”); AIPN, 02011/3, cz. 1, Wyciąg z doniesienia „Konrado” [winno być „Konrado”] upozorowanego na list prywatny, [Rzym], 6 VI 1968 r., przyjął „Cezary”, k. 133–136e; AIPN, 02011/98, Uzupełnienie [„Wilskiego”] do informacji „Konrado” z dnia 6 [X 1971 r.], [Rzym], 7 X 1971 r., k. 349e; *ibidem*, Informacja „Konrado” upozorowana na list prywatny z 6 X 1971 r., przyjął „Wilski”, [Rzym, 6 X 1971 r., k. 350e, z adnotacją „Rana” z 8 X 1971 r.: „sprawę »Konrado« omówiłem szczegółowo z »Wilskim«, kładąc szczególny akcent na nowe wprowadzenia”; przywołane pojęcie definiowano w wywiadzie MSW jako „zbiór planowo celowo i w sposób konspiracyjny uzyskanych informacji o osobie, która aktualnie ma lub będzie miała w perspektywie możliwości dotarcia do interesującego Departament I obiektu [tj. interesującej wywiad MSW instytucji lub środowiska] i której pozyskanie jest celowe i realne”; zob. też AIPN, 02011/99, cz. 3, Informacja „Konrado”, przyjął „Vened”, [Rzym], 7 XI 1975 r., k. 32e (odpowiedź na pytanie o osobę Giorgia Antonellego, pracownika watykańskiego Sekretariatu Stanu).

odręcznie, a czasem na maszynie. Powstawały one według podobnego co uprzednio schematu, tyle tylko że pozbawione były „epistolarnych” ozdób-
ników. Mogło się to też wiązać ze zmianą kontaktującego się z nim oficera
rezydentury i samego rezydenta. Ostrożnego i bardziej profesjonalnego wy-
wiadawcę „Cezarego” (ppłk. Stanisława Kubata) pracującego pod kierunkiem
mającego podobną opinię „Łęckiego” (płk. Wojciecha Młynarskiego) zastąpili
wówczas „Wilski” (ppłk. Konstanty Janowski) i „Ran” (płk. Ludwik Pawelec-
-Kwiatkowski), dużo gorzej oceniani, także przez swoich byłych kolegów¹⁹⁹.

Pierwszym z poruszanych przez „Konrada” tematów była działalność
samej Stolicy Apostolskiej i Kościoła katolickiego, nie tylko w Polsce i w kra-
jach bloku sowieckiego. Interesowały go rozmaite zagadnienia: muzealnictwo
watykańskie, baza materialna i źródła finansowania działalności Watykanu,
stosunek kurii i papieża do wewnętrznej sytuacji politycznej we Włoszech,
np. do idei koalicji chadeków z socjalistami, w końcu – obawy (czy może raczej
nadzieje) związane w kręgach watykańskich z powtarzającymi się pogłoskami
o przygotowywanym nad Tybrem prawicowym wojskowym zamachu stanu.
„Konrado” donosił też o licznych mniej lub bardziej drażliwych sprawach
personalnych, takich jak np. kulisy biskupiej nominacji mons. Matthiasa
Defreggera, oskarżanego przez prasę zachodnioniemiecką o udział w zbrod-
niach wojennych na ludności Włoch, czy bardziej może znana kwestia losów
kard. Józsefa Mindszentyego. Na początku lat siedemdziesiątych pojawiają
się też pierwsze „wyprowadzające” doniesienia „Konrada” o możliwym usta-
pieniu papieża Pawła VI, a co za tym idzie o ewentualnych kandydatach na
jego następcę, takich jak francuscy kardynałowie Jean-Marie Villot i François
Marty²⁰⁰.

¹⁹⁹ Zob. np. *ibidem*, cz. 1, Informacja „Konrado” dot. stosunku niemieckich werbistów do polityki
wschodniej [Willy’ego] Brandta i Polski, przyjął „Wilski”, Rzym, 17 IX 1970 r., k. 173e (maszyno-
pis, notatka w punktach); por. ocena płk. Janowskiego „Wilskiego” przy okazji sprawy „Curioso”,
Relacja B z 7 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu
MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie).

²⁰⁰ AIPN, 02011/31, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 13 V
1968 r., przyjął „Cezary”, k. 44–45e; *ibidem*, Uzupełnienie [„Cezarego”] do doniesienia „Konrado”,
Rzym, 13 V 1968 r., k. 47e; AIPN, 02011/32, Informacja [„Cezarego”] opracowana w oparciu
o doniesienie „Konrado” z dnia 23 [VII 1969 r.], Rzym, 24 VII 1969 r., k. 27–29e; *ibidem*, Frag-
ment doniesienia źródła „Konrado” upozorowanego na list prywatny, Rzym, 4 X 1968 r., przyjął
„Cezary”, k. 151e; AIPN, 02011/98, Uzupełnienie [„Wilskiego”] do informacji „Konrado” z dnia
6 [X 1971 r.], [Rzym], 7 X 1971 r., k. 349e; *ibidem*, Informacja „Konrado” z 6 X 1971 r., przyjął
„Wilski”, [Rzym, 6 X 1971 r.], k. 350e; AIPN, 02011/99, cz. 1, Informacja „Konrado” dot. stosunku
niemieckich werbistów do polityki wschodniej [Willy’ego] Brandta i Polski, przyjął „Wilski”, Rzym,
17 IX 1970 r., k. 173e (także o sprawie instytucjonalnej podległości watykańskiego muzealnictwa);
ibidem, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW] dot.
podpisania układu ZSRR–RFN, Rzym, 29 IX 1970 r., z adnotacją „od „Konrada”, k. 72e; *ibidem*,
Informacja „Konrado” z dnia 21 XII 1970 r., przyjął „Wilski”, k. 331–332e; *ibidem*, Wyjaśnienia
i uzupełnienia [„Wilskiego”] do informacji „Konrado” z dnia 21 XII 1970 r., [Rzym], 22 XII 1970 r.,
k. 333–334e.

Obrady Vaticanum II o. Penkowski obserwował z perspektywy Fryburga, dlatego nie miał on wówczas pogłębionego oglądu rozmaitych (często zakulisowych) prac i dyskusji odbywających się w ramach tego historycznego zgromadzenia²⁰¹. Dyskusje wokół poruszonych wówczas kwestii i problemów Kościoła kontynuowano jednak na kolejnych synodach biskupów zwoływanych do Rzymu. Wtedy już „Konrado” mógł się bardziej wykazać, informując o ich przebiegu i stanowiskach poszczególnych hierarchów Kościoła (nie tylko polskiego) w takich kwestiach, jak celibat księży, kontrola urodzin, zaangażowanie społeczne Kościoła czy uważana przez o. Penkowskiego za najważniejszą „kwestia autorytetu”, rozumiana jako dystrybucja władzy i kompetencji między papieża i kurię rzymską, jego przedstawicieli w terenie (nuncjuszy), przewodniczących lokalnych episkopatów, wreszcie poszczególnych biskupów. „Konrado” poświęcał sporo miejsca zjawisku „buntu postępowych teologów katolickich”, a także problemom Stolicy Apostolskiej z Kościołem holenderskim, kierowanym przez kard. Bernardusa Johannes Alfrinka, uznawanego w kręgu rozmówców o. Penkowskiego w Rzymie za „gorszego herezjarchę niż Luter”²⁰².

Najwięcej informacji dotyczyło jednak oczywiście różnych form międzynarodowej aktywności Stolicy Apostolskiej, o charakterze zarówno religijnym jak i politycznym, zwłaszcza tych wchodzących w zakres szeroko rozumianego polskiego aspektu watykańskiej polityki wschodniej, rozgrywającego się w szerszym trójkącie – PRL, Stolica Apostolska i RFN, z wysuwającym się na czoło problemem administracji kościelnej na polskich ziemiach Ziemi Zachodnich i Północnych, a co za tym idzie formalnego uznania ich przynależności do Polski przez Watykan. W tym kontekście pojawiły się też kolejne informacje o planowanym wyniesieniu na ołtarze o. Maksymiliana Kolbego OFMConv., łącznie z politycznymi (właśnie polsko-niemieckimi) aspektami promowanego kultu polskiego błogosławionego, a później świętego²⁰³. Nie brakło też jednak informacji dotyczących starań watykańskiej

²⁰¹ Zob. np. AIPN, 01283/45, cz. 1, Wyciąg z doniesienia TW ps. „Konrad” z dnia 7 XII 1962 r., k. 208–209e.

²⁰² AIPN, 02011/31, Informacja „Konrado” ze spotkania [z „Wilskim”] w dniu 10 X 1969 r. dot. działalności kleru polskiego na synodzie, [Rzym], 11 X 1969 r., k. 999–1000e; AIPN, 02011/33, cz. 1, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 20 I 1969 r., przyjął „Cezary”, k. 82–83e; *ibidem*, cz. 3, Informacja „Konrado” ze spotkania w dniu 24 [X 1969 r.] dot. opozycji wobec niektórych [synodalnych] inicjatyw papieża, przyjął „Wilski”, [Rzym], 25 X 1969 r., k. 62–62e; *ibidem*, Informacja „Konrado” ze spotkania z „Wilskim” w dniu 15 [X 1969 r.] dot. niektórych aspektów sporów personalnych w Watykanie, Rzym, 16 X 1969 r., k. 197e; AIPN, 02011/97, IW dotycząca problematyki watykańskiej (do ewentualnego wykorzystania przez Departament IV), Warszawa, 26 IX 1974 r., źródło „Konrado”, k. 6e; AIPN, 02011/98, Informacja „Konrado” z 6 X 1971 r., przyjął „Wilski”, [Rzym], 6 X 1971 r., k. 350e.

²⁰³ AIPN, 02011/31, Informacja „Konrado” ze spotkania [z „Wilskim”] w dniu 9 XII 1969 r., [Rzym], 10 XII 1969 r., k. 627–629e; *ibidem*, Uzupełnienie [mjr. Stanisława Kubata z Wydziału VI wywiadu MSW] doniesienia „Konrado” z dnia 13 I 1970 r., Warszawa, 23 I 1970 r., k. 855–856e; AIPN,

dyploacji o poprawę sytuacji katolików w innych krajach bloku sowieckiego, na czele z Moskwą, właśnie w kontekście polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej²⁰⁴.

Doniesienia „Konrada” odnosiły się jednak także do całego spektrum innych zagadnień międzynarodowych, przede wszystkim stosunków między Wschodem i Zachodem z perspektywy Watykanu ze szczególnym uwzględnieniem różnych projektów politycznych wpisujących się w ramy procesu *détente*. Mowa w nich była m.in. o przygotowaniach do zwołania konferencji dotyczącej bezpieczeństwa w Europie, czyli pierwocinach procesu KBWE, i o niemieckiej *Ostpolitik* (np. w cennej „informacji wyprzedzającej” o wizycie niemieckich polityków socjaldemokratycznych Herberta Wehnera i Georga Lebera w Watykanie), czy na informacje o watykańskich ocenach układu między ZSRR i RFN). Ponadto wiele z informacji pochodzących od o. Penkowskiego odnosiło się do rozmaitych międzynarodowych aktualności czy chronicznych problemów, takich jak przebieg podróży papieskich do Kolumbii lub na Filipiny czy planowana wizyta w Polsce, działania dyplomacji watykańskiej związane z wojną w Indochinach i sytuacją na Dalekim Wschodzie, stosunek Stolicy Apostolskiej do Izraela w kontekście opieki nad świętymi miejscami wielkich religii monoteistycznych, sytuacja w trójkącie: Pekin, Tajpej i Waszyngton, czy wreszcie kryzys w Czechosłowacji w 1968 r.²⁰⁵ W tym

02011/98, Informacja „Konrado” z dnia 6 VIII 1971 r., przyjął „Wilski”, [Rzym], 7 VIII 1971 r., k. 287e; *ibidem*, Uzupełnienie do informacji „Konrado” z dnia 6 [X 1971 r.], [Rzym], 7 X 1971 r., k. 349e; *ibidem*, Informacja „Konrado” z 6 X 1971 r., przyjął „Wilski”, [Rzym], 6 X 1971 r., k. 350e; AIPN, 02011/99, cz. 1, Informacja „Konrado” z 26 I 1971 r., przyjął „Wilski”, [Rzym], 26 I 1971 r., k. 339e; *ibidem*, cz. 2, Informacja [„Wilskiego”] dot. beatyfikacji o. Kolbe (informacja „Konrado” i od ks. [Juliusza] Paetza), [Rzym], 25 V 1971 r., k. 47–48e; *ibidem*, Informacja „Konrado”, przyjął „Wilski”, [Rzym], 16 II 1972 r., k. 377–378e; *ibidem*, Uzupełnienia [„Wilskiego”] do informacji „Konrado” z dnia 16 [II 1972 r.], [Rzym], 17 II 1972 r., k. 380e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Informacja „Konrado” z 19 X 1970 r. dot. pobytu [kardynałów] Wyszyńskiego i Wojtyły w Rzymie, przyjął „Wilski”, k. 131–132e; *ibidem*, Uzupełnienie „Wilskiego” do informacji „Konrado” z 19 X 1970 r., [Rzym], 19 X 1970 r., k. 133e; *ibidem*, Informacja „Konrado” z 4 XI 1970 r. dot. opracowywania przez Watykan projektów nowej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, przyjął „Wilski”, [Rzym, 4 XI 1970 r.], k. 184–185e; *ibidem*, Uzupełnienie [„Wilskiego”] do informacji „Konrado” z dnia 4 XI 1970 r., [Rzym], 5 XI 1970 r., k. 186.

²⁰⁴ AIPN, 02011/98, IW dot. sytuacji Kościoła w Rumunii i CSRS w ocenie watykańskiego Sekretariatu Stanu, Warszawa, 11 VIII 1975 r., k. 538–539e, z adnotacją „Konrado” – Rzym”; AIPN, 02011/99, cz. 1, Informacja „Konrado” z dnia 10 III 1971 r., przyjął „Wilski”, k. 424e (m.in. dot. wizyty abp. Casarolego w Moskwie); *ibidem*, cz. 2, Informacja „Konrado”, przyjął „Wilski”, [Rzym], 16 II 1972 r., k. 377–378e; *ibidem*, Uzupełnienia [„Wilskiego”] do informacji „Konrado” z dnia 16 [II 1972 r.], [Rzym], 17 II 1972 r., k. 380e.

²⁰⁵ AIPN, 02011/31, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 13 V 1968 r., przyjął „Cezary”, k. 44–45e; *ibidem*, Uzupełnienie [„Cezarego”] do doniesienia „Konrado”, Rzym, 13 V 1968 r., k. 47e; AIPN, 02011/32, Informacja „Konrado” ze spotkania [z „Wilskim”] w dniu 21 XI 1969 r., [Rzym], 22 XI 1969 r., k. 603 (na temat wzmiankowanej wizyty polityków SPD w Rzymie zob. np. B. Schäfer, *The East German State and the Catholic Church*, New York – Oxford 2010, s. 138); AIPN, 02011/97, Informacja ze źródła „Konrado”, przyjął „Wilski”, Rzym, 7 III 1972 r., k. 427–428e; AIPN, 02011/99, cz. 1, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K [naczelników

ostatnim przypadku „Konrado” donosił wyprzedzająco o przygotowaniach do wojskowej interwencji państw Układu Warszawskiego, docierających do Rzymu już wiosną 1968 r. za pośrednictwem o. Grzegorza Nawrockiego SJ, prowincjała Prowincji Polski Południowej zakonu jezuitów²⁰⁶.

Nie bez znaczenia był w tym kontekście fakt, że własne zgromadzenie o. Penkowskiego (tj. werbiści), choć powstałe w Holandii, wywodziło się w istocie z tradycji kościoła niemieckiego, do tego jako zakon misyjny miało siłą rzeczy bardzo międzynarodowy charakter. Rodzina Penkowskich (i sam „Konrado”) należała w czasie wojny do III grupy narodowości niemieckiej (volkslisty) na wcielonym do Rzeszy Pomorzu, a jego brat zginął jako żołnierz Wehrmachtu²⁰⁷. I jako „niemieckie”, i jako „międzynarodowe”, zgromadzenie werbistów było przedmiotem szczególnego zainteresowania wywiadu MSW, i, co za tym idzie, tematem kolejnych doniesień o. Penkowskiego opisującego aktywności jego zakonnych współbraci praktycznie z całego świata, choć przede wszystkim Niemców, Włochów i Polaków (na czele z prowincjałem o. Leonardem Szymańskim SVD i „słowiańskim” członkiem władz zakonu o. Brunonem Kozięciem SVD), ale też Amerykanów, Holendrów, Czechów, Słowaków i Węgrów. Dostarczał on czasem całe wewnętrzne dokumenty zakonu, jak np. nowy szczegółowy porządek zajęć w Collegio del Verbo Divino w Rzymie. Ów pozornie banalny dokument stał się wiosną 1969 r. przyczyną, a może pretekstem do ostrego ideowego sporu między „postępowcami” i „konserwatystami” w szeregach zgromadzenia. Godzono się w nim bowiem na wspólne eksperymentowanie z nowymi formami „celebracji eucharystycznej”, łagodzone rygory odnoszące się do porannego wstawania i rezygnowano z dzwonienia brutalnie budzącego ojców misjonarzy z poobiedniej drzemki²⁰⁸. Na bardzo ciekawe, mniej już anegdotyczne, informacje udało się też „Konrowi” natrafić w powierzzonej mu spuściźnie zmarłego w 1968 r. o. Michaela Schuliena SVD, poprzedniego dyrektora Papieskiego Muzeum Misyjno-Etnograficznego, a wcześniej kościelnego administratora

wydziałów VI i X Departamentu I MSW] dot. podpisania układu ZSRR–RFN, Rzym, 29 IX 1970 r., z adnotacją „od „Konrada”, k. 72e; *ibidem*, Informacja „Konrado” dot. stosunku niemieckich werbistów do polityki wschodniej [Willy’ego] Brandta i Polski, przyjął „Wilski”, Rzym, 17 IX 1970 r., k. 173e; *ibidem*, Informacja „Konrado” z 26 I 1971 r., przyjął „Wilski”, [Rzym], 26 I 1971 r., k. 339e.

²⁰⁶ AIPN, 02011/31, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 27 IV 1968 r., przyjął „Cezary”, k. 50–51e; wedle ks. T. Isakowicza-Zaleskiego, *Księża wobec bezpieki...*, s. 340–343, o. Nawrocki SJ był długoletnim tajnym współpracownikiem SB pod pseudonimem „Jackowski”; jak widać bywał też swoistym „asem wywiadu” jezuitów.

²⁰⁷ AIPN, 00945/1824, Charakterystyka TW „Konrad”, Warszawa, 5 XI 1962 r., k. 88e; *ibidem*, Zadania dla TW „Konrad”, Warszawa, 12 XI 1962 r., k. 90e.

²⁰⁸ AIPN, 02011/33, cz. 2, Omówienie [„Cezarego”] doniesienia „Konrado” z dnia 29 IV [1969 r.], Rzym, 2 V 1969 r., k. 294–299e; AIPN, 02011/98, Informacja „Konrado” z 6 X 1971 r., przyjął „Wilski”, [Rzym], 6 X 1971 r., k. 350e; AIPN, 02011/100, cz. 2, Informacja „Konrado” z dnia 16 II 1972 r., przyjął „Wilski”, [Rzym], 16 II 1972 r., k. 215e.

w okręgu Saary²⁰⁹. Nie mniej interesująca z punktu widzenia wywiadu MSW była szczegółowa sylwetka innego wpływowego werbisty, wzmiankowanego już tutaj o. Gehrleina, pracownika watykańskiego Sekretariatu Stanu²¹⁰. „Konrado” donosił też na bieżąco o planowanych podróżach członków władz zakonu, przede wszystkim do krajów bloku sowieckiego, a także wyprzedzająco o planowanych dłuższych pobytach polskich werbistów za granicą, przede wszystkim o ich wyjazdach na studia do Rzymu (co mogło mieć znaczenie, jeżeli pamiętać o metodzie „agentury perspektywicznej”). Jeszcze groźniejsze dla zainteresowanych mogły się jednak okazać typowo agenturalne informacje, w których „Konrado” podawał numery rejestracyjne samochodów, należących do czeskich „turystów z rodzinami”, gości Collegio del Verbo Divino. W ten sposób przedostawali się zapewne na Zachód prześladowani przedstawiciele zakonu z komunistycznej Czechosłowacji²¹¹.

Odrębny szeroki temat stanowiły sprawy polskiego Kościoła w kraju, w Rzymie i na emigracji ze szczególnym uwzględnieniem aktywności kard. Wyszyńskiego, abp. Baraniaka, abp. Kominka, bp. Rubina, bp. Tokarczuka czy wspomnianego już bp. Wosińskiego²¹². Ojciec Penkowski potrafił na przykład podsłuchać rozmowę kard. Wyszyńskiego z ambasadorem władz RP na uchodźstwie Kazimierzem Papéem, który po ucałowaniu prymasowskiego pierścienia miał usłyszeć: „ja Pana nie zdradzę [...] ja Pana uważam, za przedstawiciela Polski”. Na pewno nie była to deklaracja przeznaczona

²⁰⁹ AIPN, 02011/31, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 27 IV 1968 r., przyjął „Cezary”, k. 51e.

²¹⁰ AIPN, 02011/33, cz. 2, Omówienie [„Cezarego”] doniesienia „Konrado” z dnia 29 IV [1969 r.], Rzym, 2 V 1969 r., k. 301–302e (ustęp zatytułowany „Charakterystyka [o. Karla] Gehrleina z Sekretariatu Stanu”).

²¹¹ AIPN, 02011/31, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 13 V 1968 r., przyjął „Cezary”, k. 44–45e; *ibidem*, Uzupełnienie [„Cezarego”] do doniesienia „Konrado”, Rzym, 13 V 1968 r., k. 47e; *ibidem*, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 27 IV 1968 r., przyjął „Cezary”, k. 50–51e; AIPN, 02011/32, Informacja [„Cezarego”] opracowana w oparciu o doniesienie „Konrado” z dnia 23 [VII 1969 r.], Rzym, 24 VII 1969 r., k. 29e; AIPN, 02011/33, cz. 2, Omówienie [„Cezarego”] doniesienia „Konrado” z dnia 29 IV [1969 r.], Rzym, 2 V 1969 r., k. 299e (dot. m.in. podróży o. Schütte SVD do Związku Radzieckiego i o. Jána Bukovského SVD do Czechosłowacji).

²¹² Zob. np. AIPN, 02011/99, cz. 1, Informacja „Konrado” z dnia 10 III 1971 r., przyjął „Wilski”, k. 424–425e; *ibidem*, cz. 3, Informacja „Konrado”, przyjął „Vened”, [Rzym], 7 XI 1975 r., k. 31–32e; *ibidem*, IW dot. watykańskich rozmów kardynała Wojtyły, 20 IV 1973 r., k. 206e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Informacja „Konrado” z 19 X 1970 r. dot. pobytu [kardynałów] Wyszyńskiego i Wojtyły w Rzymie, przyjął „Wilski”, k. 131–132e; *ibidem*, Uzupełnienie „Wilekiego” do informacji „Konrado” z 19 X 1970 r., [Rzym], 19 X 1970 r., k. 133e; *ibidem*, cz. 2, Informacja „Konrado” z 7 XII 1972 r., przyjął „Vened”, [Rzym, 7 XII 1972 r.], k. 398–399; *ibidem*, cz. 3, IW dot. obsady Wrocławia, źródło „Vened” od „Konrado”, Warszawa, 5 VIII 1975 r., k. 102; *ibidem*, IW dot. informacji z Rzymu, źródło „Konrado”, Warszawa, 10 V 1974 r., k. 130e; AIPN, 02011/534, Depesza szyfrowa rezydenta wywiadu MSW w Rzymie „Canto” [płk. Fabiana Dmowskiego] do JAR-R-H [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW], źródło „Konrado”, Rzym, 13 I 1978 r., k. 43e.

dla uszu postronnych²¹³. „Konrado” był też jednym z głównych źródeł informujących o kolejnych szczeblach kariery bp. Karola Wojtyły od samych jej początków, a także o najbliższym otoczeniu przyszłego papieża²¹⁴. W doniesieniach „Konrada” nie brak też rozmaitych niedyskrecji odnoszących się do różnych ludzkich słabości, problemów i konfliktów znanych mu polskich duchownych obracających się w specyficznym środowisku watykańskim. Nie trzeba wyjaśniać, jak cenne były tego typu ekskluzywne informacje dla pracy operacyjnej wywiadu MSW. Odnosiły się one też m.in. do znanych czytelnikowi ks. Bolesława Wyszyńskiego „Nihila” i ks. Bogumiła Lewandowskiego „Miłego”²¹⁵.

Ojciec Penkowski był agentem bardzo wysoko ocenianym. Jeden z rzymskich rezydentów płk Pawelec-Kwiatkowski „Ran” podkreślał na przykład, że „generalnie informacje »Konrada« zasługują na uwagę. Są z zasady obiektywne i prawdziwe, co niejednokrotnie sprawdzono przez inne źródła”²¹⁶, chociaż zdarzały się wśród nich i takie „kwiatki”, jak wyprzedzająca informacja o nawiązaniu przez PRL i Stolicę Apostolską stosunków handlowych w postaci zamówienia na potrzeby Watykanu „pierwszej porcji [polskiej] wódki i piwa żywieckiego” przed świętami Wielkiej Nocy²¹⁷.

Współpraca ks. Penkowskiego z wywiadem MSW zakończyła się dopiero wraz z upadkiem systemu komunistycznego, kiedy to rezydent w Rzymie otrzy-

²¹³ AIPN, 02011/31, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 10 XII 1968 r., k. 362e; sam ambasador władz emigracyjnych nie uznał tej wymiany zdań za istotną, odnotowując swoje dwie krótkie rozmowy z Prymasem zob. PISK, AARPSA, 2/71, t. 122, Amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 10 XII 1968 r., k. 171.

²¹⁴ Zob. np. AIPN, 01283/91, Wyciąg z raportu z odbytego spotkania z TW „Konrado”, [Rzym], 19 III 1963 r., k. 208–210e; AIPN, 02011/99, cz. 3, IW dot. watykańskich rozmów kardynała Wojtyły, 20 IV 1973 r., źródło „Konrad[o]”, k. 206e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Informacja „Konrado” z 19 X 1970 r. dot. pobytu [kardynałów] Wyszyńskiego i Wojtyły w Rzymie, przyjął „Wilski”, k. 131–132e; *ibidem*, Uzupełnienie „Wilskiego” do informacji „Konrado” z 19 X 1970 r., [Rzym], 19 X 1970 r., k. 133e; AIPN, 02011/535, Informacja dot. kard. Karola Wojtyły uzyskana od agenta „Konrado”, Warszawa, 13 VII 1977 r., k. 49–50e.

²¹⁵ AIPN, 02011/31, Parafraza doniesienia TW „Konrado” z dnia 17 [II 1969 r.], Rzym, 18 II 1969 r., k. 30e; AIPN, 02669/5, Analiza [ppor. Andrzeja Wrońskiego z Wydziału III Departamentu I MSW] sprawy k[ontaktu] o[peracyjnego] kryptonim „Miły”, Warszawa, 3 IX 1979 r., k. 20e; *ibidem*, Załącznik nr 5 do Instrukcji „R. Jareckiego” – płk. Jerzego Porowskiego] R/4 z dnia 7 III 1980 r. dla „Canto” [płk. Fabiana Dmowskiego], [Warszawa, 7 III 1980 r.], k. 22e; *ibidem*, Notatka [kpt. Macieja Dubiela „Sida”] dot. sprawy [rzekomego – W.B.] dziecka „Miłego”, źródło „Konrado”, Rzym, 6 II 1980 r., k. 23e; zob. też uwagi T. Isakowicza-Zaleskiego, *Księża wobec bezpieki...*, s. 187–188 (autor ten nazywa „Konrado” rezydentem, mając chyba na myśli oficera kadrowego, co jest podwójną nieścisłością, zarówno terminologiczną, jak i faktograficzną, co nie zmienia faktu prawidłowego oddania treści i ducha jego doniesień).

²¹⁶ AIPN, 02011/99, cz. 1, Adnotacja „Rana” na „uzupełnieniu” informacji „Konrado” z dnia 26 I 1971 r. dot. reakcji watykańskich na wydarzenia w Polsce oraz środowisk niemieckich na temat ewentualnej regulacji sytuacji administracji kościelnej na Z[iemiach] Z[achodnich], Rzym, 29 I 1971 r., k. 343e.

²¹⁷ AIPN, 02011/97, Odrębna informacja ze źródła „Konrado” upozorowana na list prywatny, przyjął oficer „Wilski”, Rzym, 7 III 1972 r., k. 427e.

mał odpowiednią instrukcję, w której polecano mu wyrażenie „figurantowi” podziękowania „za dotychczasową pomoc” i poinformowanie „o zniszczeniu wszelkich materiałów świadczących o [...] związkach z nami”. Miała wreszcie paść propozycja „podtrzymania kontaktu na nowej płaszczyźnie”, jednak już nieco wcześniej realną współpracę agentalną w praktyce uniemożliwił bardzo zły stan zdrowia „Konrada”²¹⁸.

Porównanie przypadków „Julka”, „Nihila”, „Miłego” i „Konrada”

Należałoby w tym miejscu przejść do porównania najbardziej interesujących nas przypadków. Zacznę od kard. Filipiaka. Utrzymywanie przezeń relacji z przedstawicielami komunistycznego MSW, a nawet używanie przy tym incydentalnie pewnych technik wywiadowczych nie ulegają wątpliwości. Jawi się on jako wysokiej klasy kościelny gracz i taktyk, zarazem duchowny pojmujący politykę w sposób najzupełniej świecki, a może nawet bismarckowski, a zatem przyjmujący, że cele czy motywy uświęcają środki. Dziś znamy jedynie jakąś część owych celów i motywów, przy czym kwestia jego ewentualnego pośrednictwa w poufnych kontaktach między MSW PRL a Stolicą Apostolską niewątpliwie wymaga dalszych badań. Ksiądz Filipiak w owych relacjach starannie przestrzegał wyznaczonych sobie dość restrykcyjnych granic szczerości i otwartości, a zatem jego przypadek w istocie nie spełniał warunków, które pozwalałyby przypisać mu rzeczywiście status „agenta”, zgodny z omówioną wyżej szczegółowo definicją obowiązującą w Departamencie I MSW. Moim zdaniem mamy tutaj do czynienia z ewidentnym przypadkiem „zawyżenia kategorii operacyjnej”, a może nawet przypisania takowej do nietypowej, jednostkowej sytuacji.

Przypadek „Nihila” nie jest już tak oczywisty, a jego postawa może budzić poważniejsze wątpliwości, znów jednak raczej nie najcięższego kalibru. Bez wątpienia nawiązał on intensywną, wieloletnią relację z przedstawicielami wywiadu MSW, z „Ranem” i „Resem”, biorąc wielokrotnie udział w długich i kosztownych biesiadach w ich towarzystwie, opłacanych w twardych dewizach z chudej kasy państwowej PRL. Polityczne pomysły i osobiste ambicje ks. Wyszyńskiego mogły posłużyć jako uzasadnienie dla podobnych działań. Wskazywałem na jego problemy interpersonalne w relacjach z otoczeniem kościelnym. Z drugiej strony „Nihil” starał się jednak, niewątpliwie świadomie, nie przekraczać pewnych granic „szczerości”. A co za tym idzie, „wywiadowczy

²¹⁸ AIPN, 003171/2, Instrukcja nr R/12 z dnia 11 XII 1989 r. „R. Jareckiego” [płk. Macieja Dubiela, naczelnika Wydziału III Departamentu I MSW RP] dla „Irta” [ppłk. Aleksandra Makowskiego, rezydenta w Rzymie], k. 125e; *ibidem*, Instrukcja nr R/1 z dnia 15 I 1990 r. dla „Irta”, k. 128e; *ibidem*, Instrukcja nr R/2 z dnia 12 II 1990 r. dla „Irta”, k. 131e; C. Gmyz, *Polski donosiciel w Watykanie...*, *passim*.

uzysk” z owych spotkań był relatywnie niewielki, a już na pewno miał się nijak do wydatkowanych środków oraz do możliwości samego „Nihila”. W końcu uznano, że nie należy mu przypisywać statusu agenta. Mimowolnie nasuwa się tutaj podejrzenie, że ani „Nihilowi”, ani jego partnerom z wywiadu MSW, tj. „Ranowi” i „Resowi”, nie zależało za bardzo na wywiadowczym aspekcie relacji. Można uznać, że mamy tu raczej do czynienia z osobą w pewnym sensie „żerującą” na służbach (szerzej mowa jest o tym w podrozdziale poświęconym Antoniowi Jerkovowi „Alessandrowi” vel „Dicie”).

Inny, w pewnym sensie budujący, charakter miała sprawa „Miłego”. Tak jak w przypadku watykańskich „twardych graczy”, jakimi byli „Julek” i „Nihil”, przyjęto narzucane przez nich zasady gry i postępowano w „białych rękawiczkach”, tak w przypadku młodszego od nich i wychowanego już w powojennej Polsce „Miłego”, osoby – jak już się powiedziało – łagodnej, wrażliwej i uczuciowej, zastosowano całą gamę typowo ubeckich chwytów i środków nacisku, co w ostatecznym rozrachunku nie tylko było źródłem jego osobistych problemów, ale przede wszystkim zepchnęło go na twarde pozycje antykomunistyczne i przełożyło się na jego głębokie zaangażowanie na rzecz opozycji demokratycznej i „Solidarności”, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Można zatem uznać, że ostateczny rezultat uzyskany przez „służby” był dokładnie przeciwny do zamierzonego²¹⁹.

Niewątpliwie zatem z całej analizowanej tutaj czwórki jedynie „Konrada” można w pewnym sensie uznać za „agenta” *par excellence*. Był regularnie opłacany, dyspozycyjny w sensie wykonywania – punkt po punkcie – konkretnych zleconych mu zadań wywiadowczych, używał rozmaitych technik wywiadowczych na czele z BPM, dostarczał informacji zarówno odnośnie do spraw politycznych, jak i rozmaitych kwestii personalnych, donosząc w tym na konkretnych ludzi, także na takich, dla których owe donosy mogły stanowić osobiste zagrożenie (jak to było w przypadku werbistów z Czechosłowacji). Wszystko to też czynił niewątpliwie świadomie.

Wnioski z mojej analizy porównawczej nie są w pełni jednoznaczne. Można jednak uznać, że opisane wyżej cztery historie dość dobrze obrazują postawy, może nie skrajne, ale na pewno leżące w różnych miejscach wyobrażonej „skali agenturalności”, którą można próbować mierzyć charakter relacji łączącej daną osobę z wywiadem MSW. Na jednym krańcu mamy zatem podręcznikową tajną i świadomą współpracę w środku skali miotanie się osoby zmuszonej do współpracy, na drugim krańcu wreszcie próby wykorzystywania wywiadu MSW do własnych celów przez poszczególne osoby, grupy osób czy obce struktury państwowe (np. Watykan).

²¹⁹ Zob. też uwagi C. Gmyza, *Zawód dziennikarz śledczy...*, s. 195 (myli on tutaj ks. Lewandowskiego z młodszym z dwóch ks. Juliuszów Januszów („Juniorem”, „Bratankiem”, „Breno”).

IX

OPERACJE WYWIADU NIELEGALNEGO PRZECIWKO KOŚCIOŁOWI I STOLICY APOSTOLSKIEJ

Metoda „nielegalna” w działaniach wywiadu MSW na kierunku watykańskim

O działalności nielegalnej wywiadu MBP, KdsBP i MSW pisałem obszernie w innym miejscu, a także w ujęciu bardziej popularnym w duecie z Patrykiem Pleskotem. Zasygnalizuję jedynie, że w światowej (zwłaszcza sowieckiej i rosyjskiej) historiografii i publicystyce działalność wywiadowczą z pozycji „nielegalnych” (to jest bez dyplomatycznego przykrycia) uznaje się za specjalizację wywiadów typu sowieckiego, na czele z NKWD i KGB¹. Ostatnio potwierdził to z perspektywy praktyka, również z odniesieniem do współczesności, płk Piotr Wroński, wszechstronnie doświadczony oficer polskiego wywiadu i kontrwywiadu². Samo pojęcie „nielegal” jest rusycyzmem (po polsku używano też czasem określenia „nielegalnik”) i wywodzi się wprost z historii międzynarodowego ruchu robotniczego, w latach międzywojennych intensywnie wspieranego ze stolicy międzynarodówki komunistycznej (Kominternu), czyli z Moskwy. Określenie przyłgnęło wówczas do tych komunistycznych funkcjonariuszy (tzw. funków), szpiegów czy dywersantów, którzy wykonując swoje zadania, udawali handlowców, przedsiębiorców, uciekinierów, studentów, gastarbeiterów czy artystów, posługując się przy tym fałszywymi dokumentami, a czasem wręcz wcielając się w inne tożsamości i stając się, tym samym, tzw. wtórnikami. Dzięki temu trudno było ich zidentyfikować, nie chronił ich jednak dyplomatyczny immunitet. Nielegala można było areszto-

¹ O tzw. wywiadzie nielegalnym MSW PRL najszerzej jak dotąd w: W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 607–684; *idem*, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u*, Kraków 2014, s. 11–22; W. Bągieński, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki w dokumentach wywiadu cywilnego PRL* (w opracowaniu); AIPN, 01821/3, Zarządzenie nr 008/[71] dyrektora Departamentu I MSW z 15 I 1971 r. w sprawie zakresu pracy i struktury organizacyjnej Wydziału II Departamentu I MSW, k. 286–288 (zmienione później Zarządzeniem 0034/72 dyrektora Departamentu I MSW z dnia 31 X 1972 r., którego nie udało się jak dotąd odnaleźć w zasobie Archiwum IPN).

² P. Wroński, *Czas nielegalów. Krótki kurs kontrwywiadu dla amatorów*, Warszawa 2016, *passim*.

wać i w normalnym trybie skazać na długoletnie więzienie, a czasem wręcz na śmierć. Wyjaśnia to, skąd brał się w wywiadzie sowieckim mit komunistycznych bohaterów i dlaczego uważano ich tutaj za główną i pod każdym względem wartą wyróżnienia kategorię agentów – *crème de la crème* ich profesji. Należy zaznaczyć, że wywiad sowiecki rzeczywiście przeprowadził wiele znaczących operacji tego typu, zarówno przed rokiem 1945, jak i później³.

W istocie jednak w czasach nas tutaj interesujących, a zatem w „dojrzałym” okresie zimnej wojny, palmę pierwszeństwa w podobnych działaniach należy jednak przyznać służbom wywiadowczym Izraela, a wśród krajów demokracji ludowej wschodnioniemieckiemu HVA (Główny Zarząd Rozpoznania, Hauptverwaltung Aufklärung), którym kierował Markus „Misza” Wolf. W obydwu przypadkach o owych sukcesach, także o wypracowaniu odpowiedniego *know how*, decydowały dwa czynniki specyficzne dla tych dwóch krajów i ich służb wywiadowczych. Z jednej strony problem z prowadzeniem wywiadu „placówkowego” wynikający z nieutrzymywania stosunków dyplomatycznych z operacyjnie interesującymi krajami, a z drugiej relatywna łatwość przekraczania barier kulturowo-cywilizacyjnych przez Izraelczyków i Niemców z NRD⁴.

Wypada jeszcze zaznaczyć, że strona zachodnia, w tym włoskie służby wywiadu i kontrwywiadu (SIFAR/SID), zdawała sobie sprawę z prowadzenia przez służby wywiadowcze bloku sowieckiego, w tym polską, podobnych

³ W. Bulhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 607–608; W.S. Antonow, W.N. Karpow, *Mastiera rozwiędki i kontrrozwiędki*, Moskwa 2009; *idem*, *Nielegal’na rozwiędka*, Moskwa 2007; J. Drozdow, *Zapiski naczał’nika nielegal’noj rozwiędki*, Moskwa 2000; W. Kirpiczenko, *Rozwiędka. Lica i licznosti*, Moskwa 1998; A. Kolpakidi, D. Prochorow, *Wnieszniaja rozwiędka Rossii*, Moskwa 2001; K. Diegtariew, A. Kolpakidi, *Wnieszniaja rozwiędka SSSR*, Moskwa 2009; W.M. Czikow, *Nasz czielowiek w Watikanie*, Moskwa 2009; B. Grigoriew, *Powsiedniewnaja żizn’ sowietskogo rozwiędczika*, Moskwa 2004, s. 215–230; J. Costello, O. Tsarev, *Deadly Illusions*, New York 1993; A. Kuzminow, *Byłem agentem KGB do zadań specjalnych*, Warszawa 2008; W. Kuziczkin, *KGB bez maski*, Warszawa 1991; E. Draitser, *Szpieg Stalina. Zdumiewająca kariera na Zachodzie i dramatyczny upadek na Wschodzie rosyjskiego superszpiega*, Warszawa 2014; P. Wright, *Łowca szpiegów. Autobiografia oficera brytyjskiego kontrwywiadu*, Warszawa 1991, s. 83–85, 119–127, 205 (tutaj m.in. sprawa Lonsdale’a i omówienie „ery wielkich nielegalnych” wywiadu sowieckiego z lat trzydziestych i czterdziestych XX w.: Theodore’a Maly’ego, Richarda Sorgego, Aleksandra Rado, Leopolda Trepera i in.); najpopularniejsza praca na temat „nielegalów” w ogóle, ale przede wszystkim sowieckich, zob. N. West, *The Illegals. The Double Lives of the Cold War’s Most Secret Agents*, London 1993.

⁴ Zob. m.in. AIPN, 01822/13, Wybrane afery wywiadowcze (Materiały pomocnicze do szkolenia operacyjnego [Departamentu I MSW]), [Warszawa], 1973 r., t. 1, s. 94–100 (sprawa Eli Cohena); AIPN, 02385/2, Afera Lotz, 1971 r. (dot. „nielegalnego” agenta izraelskiego Johanna Lotza); D. Raviv, Y. Melman, *...A każdy szpieg to książę. Pełna historia wywiadu izraelskiego*, Warszawa 1993 (tutaj także opisane afery Lotza i Cohena); jeżeli chodzi o nielegalów HVA zob. zwłaszcza publikację H. Müller-Enbergsa, *Political Intelligence. Foci and Sources: 1969–1989* [w:] *East German Foreign Intelligence, Myth, Reality and Controversy*, s. 101–108 (case study dot. Eberharda Lütticha); M. Wolf, A. McElvoy, *Człowiek bez twarzy*, tłum. K. Gmoch, Warszawa 1998, *passim*; także wysoki oficer wywiadu PRL płk Henryk Bosak wspominał, że HVA „uchodził za mistrza” wywiadu nielegalnego, zob. *idem*, *Kurier z Brukseli. Z tajemnic polskiego wywiadu 1983–1984*, Warszawa [2010], s. 318.

operacji⁵. Amerykańscy przeciwnicy sowieckich nielegalów stwierdzali zresztą chłodno w jednym ze swoich wewnętrznych opracowań, że w ostatecznym rozrachunku omawiane działania „są złożone, czasochłonne i prawdopodobnie przeceniane”. Zdaniem analityków CIA gigantyczne koszty tego typu operacji wywiadowczych w żadnym razie nie odpowiadają wadze odnoszonych sukcesów. Amerykanie wskazywali, że w istocie aktywność nielegalów służb bloku sowieckiego rzadko mogła wykraczać (także z przyziemnych życiowych przyczyn) poza samo „trwanie” na Zachodzie, a z punktu widzenia krajów NATO groźny był raczej ich teoretyczny, „mobilizacyjny” potencjał na wypadek wojny, a nie realne możliwości informacyjne czy penetracyjne⁶. Ze swojej strony na nieefektywność ich polskich odpowiedników z Zarządu II SG WP wskazywał też Sławomir Cenckiewicz, autor pionierskiej monografii wywiadu wojskowego „Polski Ludowy”. Poświęcił on sporo miejsca analizie działalności nielegalnej wywiadów typu sowieckiego, łącznie z metodyką ich pracy⁷.

W niniejszym rozdziale spróbuję poszukać odpowiedzi na pytanie, jak powyższe konstatacje odnoszą się do niewielkiej grupy dwóch, trzech nielegalów wywiadu MSW aktywnych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. na kierunku kościelno-watykańskim, do których należy doliczyć pewną liczbę tzw. łączników z pozycji „N”, używanych prawdopodobnie sporadycznie w czasie Soboru Watykańskiego II do utrzymywania kontaktu z „siecią agenturalną” przekazaną przez Departament IV⁸. Wśród nich na czoło wysuwał się niewątpliwie długoletni „nielegalny agent” wywiadu MSW Andrzej Madejczyk, „Madera” vel „Karol”. Po tzw. ukadrowieniu w 1974 r., czyli warunkowym zaliczeniu w szeregi funkcjonariuszy Departamentu I MSW, został on przechrzczony na „Lakara”. Był on tożsamy z „Andrzejem M.”, którego działalność stała się publiczną tajemnicą w związku z głośną i zarazem kontrowersyjną sprawą o. Konrada Hejmo⁹. O Madejczyku pisałem już

⁵ AIPN, 01299/651, Notatka [Biura „D” SIFAR tj. kontrwywiadu] o Służbie Bezpieczeństwa i wywiadzie polskim, [Rzym, 1958], k. 19.

⁶ AIPN, 02777/15, *Wywiad radziecki. KGB–GRU*, [Waszyngton 1984], tłumaczenie wewnętrznego opracowania szkoleniowego o proveniencji amerykańskiej, k. 8, 108–115; por. też opisana przeze mnie sprawa szpiegowskiej rodziny Huszczów, zob. W. Bulhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 621.

⁷ S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy...*, s. 145–156, 159, 199, 204–206, 289–291, 320–321.

⁸ AIPN, 01283/87, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydz[iału] VI Departamentu I MSW na okres Soboru Watykańskiego II, Warszawa, 25 VIII 1962 r., k. 17: adnotacja zastępcy dyrektora Departamentu I MSW płk. Mikołaja Krupskiego dot. użycia łączników „N”.

⁹ Zob. przede wszystkim opracowanie Andrzeja Grajewskiego, Pawła Machcewicza i Jana Żaryna (*Raport. Sprawa o. Konrada Hejmo. Działania Służby Bezpieczeństwa przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1975–1988*, Warszawa 2005). Należy zaznaczyć, że powstało ono w bardzo krótkim czasie – około dwóch tygodni – pod naciskiem społecznym i medialnym, przy wykorzystaniu stanu badań z początku 2005 r., dlatego proponowaną w nim interpretację roli o. Hejmo na tle całej sprawy „ogniwa Lakara” można uznać za nie do końca ścisłą, a niektóre zawarte w niej ostre oceny za zbyt daleko idące. Próbę „wybielenia” dominikanina, podtrzymującego latami zażyłe relacje z przedstawicielami SB, podjęta przez Petera Rainę (*Anatomia linczu. Sprawa ojca Konrada Hejmo*, Warszawa 2006, *passim*) należy uznać za mało przekonującą; por. W. Bulhak, P. Pleskot, *Szpiedzy*

dość obszernie, zarówno w ujęciu bardziej naukowym, jak i popularnym. Odpowiedni fragment niniejszej pracy należy zatem uznać za rekapitulację, uzupełnienie o pełny aparat naukowy i rozszerzenie dotychczasowych ustaleń, co stało się możliwe wobec odtajnienia całości dokumentacji sprawy „Madery” przechowywanej dotąd w zbiorze zastrzeżonym. Przy okazji możliwe stało się też sprostowanie kilku popełnionych uprzednio nieścisłości i zwykłych błędów faktograficznych. Na przykład występujący w skrótowym zapisie jako źródło informacji Madejczyk „B. Piasecki” był przeze mnie identyfikowany z przywódcą PAX-u, gdy tymczasem „Madera” miał na myśli ks. Bronisława Piaseckiego, przyszłego sekretarza prymasa Polski¹⁰.

Nieco bardziej skrótowo omawiam tutaj przypadki dwóch innych źródeł pionu nielegalnego wywiadu MSW aktywnych w środowiskach kościelnych za granicą, a mianowicie zakonnika i historyka, Joachima Groenwalda „Adalberta”, podwójnego agenta w szeregach zakonu cystersów w Austrii (podobnie jak Madejczyk przez czas jakiś „dzielonego” przez wywiad MSW z BND), a także – lepiej publicznie znanego – Tomasza Turowskiego, „oficera kadrowego N”, infiltrującego zakon jezuitów i Stolicę Apostolską jako taką. Będę zwracał szczególną uwagę na te wymiary ich aktywności, które wypełnią luki w naszej wiedzy o metodach działania i zainteresowaniach wywiadu nielegalnego Departamentu I MSW PRL w odniesieniu do problematyki watykańskiej. Wszystkie te trzy sprawy wykraczają poza ściślej określony temat pracy, zarówno chronologicznie, jak i polityczno-geograficznie, co można uznać za pewną specyfikę „metody nielegalnej”. Sprawa „Madery” miała swój bardzo ważny „niemiecki” wymiar, „Adalbert” przez cały okres swej wywiadowczej aktywności działał w Austrii i po części w Niemczech Zachodnich, a Turowski tylko „debiutował” w Rzymie, potem znalazł się we Francji, wreszcie na powrót w Polsce.

Przypadek Lucjana Olecha „Adlera”

Poza tym wypada jeszcze krótko przywołać przypadek Lucjana Olecha „Adlera” vel „Jerzego Adlera” vel „Lutka”, którego można zaliczyć do szerokiej kategorii „agentów nielegalnych”. W moim przekonaniu była to w ostatecznym rozrachunku operacja raczej nieudana, poświęć jej zatem jedynie kilka

PRL-u..., s. 307–315. Dodatkowo ostatnio okazało się, za sprawą ustaleń Bartosza Kapuściaka, że nieroztropny dominikanin był w latach osiemdziesiątych ważnym (choć nie do końca świadomym) informatorem wywiadu wojskowego PRL – Zarządu II), zob. AIPN, 2602/27084, Sprawozdanie pracownika rezydentury płk. Franciszka Mazurka „Barcza” z pracy za granicą we Włoszech za okres od 4 I 1982 r. do 30 VI 1987 r., k. 39–40.

¹⁰ Zob. W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 675–681; zob. też *idem*, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 257–315 (o Bolesławie Piaseckim – s. 286); zob. też W. Bagieński, *Co wiemy o „Lakarze”, „W Sieci”* 2017, nr 21.

zdań. Przywołany „Adler” był bardzo zdolnym lingwistą, doktorem filologii klasycznej, absolwentem KUL i byłym klerykiem, a zarazem osobą mającą pewne interpersonalne kłopoty, wynikające ze starokawalerstwa i lekkiego upośledzenia fizycznego. Jednak za sprawą jego wybitnych kompetencji naukowych w wywiadzie MSW liczono na to, że uzyska on wymarzone „dotarcie do instytucji watykańskich”. Rzeczywiście udało mu się nawiązać całkiem dobre kontakty w elicie polskiego środowiska intelektualnego w Rzymie, m.in. z tak znaczącymi postaciami, jak: prof. Karolina hr. Lanckorońska, Witold Zahorski, ks. Franciszek Mączyński i ks. Walerian Meysztowicz. Znalazł zatrudnienie w kluczowym tutejszym ośrodku naukowym, tj. w Polskim Instytucie Historycznym w Rzymie (choć nie od razu). Instytut był przedsięwzięciem wielce zasłużonej dla polskiej humanistyki Fundacji z Brzezia Lanckorońskich. Tutaj „wyjątkowe zdolności filologiczne” dr. Olecha – jak pisała później dyrektorka tego Instytutu prof. hr. Lanckorońska – okazały się wręcz kluczowe przy wydawaniu drukiem dokumentów dotyczących historii Polski nowożytnej, nie tylko po łacinie (w którym to języku powstawał aparat naukowy), ale w renesansowej „niemczyźnie” i „włoszczyźnie”. Miała ona tutaj na myśli przede wszystkim monumentalną serię *Elementa ad Fontium Editiones*. Poza tym biegle władał greką, włoskim, francuskim, angielskim, rosyjskim, czeskim i ukraińskim. Funkcją Fundacji, a „w niej Instytutu”, było „udzielanie stypendiów” humanistom polskim. Wśród nich bywały osoby aktywne publicznie. Przed wyjazdem wywiad MSW zawarł z Olechem formalną umowę o współpracę za granicą, została ona jednak rozwiązana przed upływem przewidzianego terminu, albowiem, mimo podejmowanych starań, „Adlerowi” nie udało się zrealizować postawionych zadań. Najbardziej skuteczny miał być w podejmowanych przez wywiad MSW operacjach inspiracyjnych, w tym na kierunku watykańskim. Zaznaczę, że Witold Bagieński, który wspomina o tej sprawie w swej monografii działalności wywiadu bezpieki w latach 1944–1961, nie do końca podziela moją (raczej krytyczną) ocenę tej operacji. Widzi w niej w każdym razie sukces oficera, który ją przygotował, tj. mjr. Janusza Mazurka z Samodzielnej Grupy Specjalnej wywiadu MSW w Lublinie¹¹.

Przypadek Andrzeja Madejczyka „Karola”, „Madery”, „Lakara”

Sprawa Andrzeja Madejczyka vel Andreasa Antona Madeitschika, polskiego ekonomisty, urodzonego 27 lipca 1929 r. w Piotrkowie Trybunalskim, przez długie lata była jedną z najpilniej strzeżonych „tajemnic stanu” PRL,

¹¹ AIPN, 01263/358, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do sprawy Lucjana Olecha, kategoria RO/KO, *passim*; por. W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej*, t. 1, s. 561; K. Lanckorońska, *Polski Instytut Historyczny w Rzymie*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1992/1993, s. 236.

a później też i III RP. Dotychczas nawet ustalenie jego podstawowych danych osobowych, takich jak data urodzin czy data zgonu, szczegółów na temat jego wykształcenia, a nawet odnalezienie pojedynczej fotografii stanowiło nie lada problem i wymagało pracochłonnych poszukiwań w różnych – czasem zaskakujących – zbiorach i kolekcjach archiwalnych¹². Tymczasem to właśnie on – skądinąd z własnych przekonań agnostyk czy też ateista – w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. potrafił skutecznie infiltrować polskie środowiska kościelne funkcjonujące w Rzymie, a także polski ruch chadecki na emigracji, stając się tym samym najważniejszym nielegalnym wywiadu pracującym na kierunku watykańskim czy może ściślej kościelnym w Rzymie. W wyobrażeniu Centrali wywiadu MSW łączył to umiejętnie z rozpracowaniem „głównego przeciwnika”, to jest zachodnich Niemiec, w tym Federalnej Służby Informacyjnej (Bundesnachrichtendienst – BND), czyli wywiadu RFN¹³.

Na wstępie należy uczynić kilka zastrzeżeń. Założyłem, że nie sposób wy-preparować „kościelno-watykańskiej” aktywności Madejczyka z całości jego działań w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Czytelnik zapewne zgodzi się, że dopiero opisane w porządku chronologicznym równoległe działania Madejczyka w Niemczech Zachodnich nakierowane na „rozpracowanie” niemieckich służb specjalnych i polskiej emigracji (w tym działaczy polskich w Niemczech, środowiska chadeckiego Stronnictwa Pracy, paryskiej „Kultury” i Radia Wolna Europa), rozszerzone następnie na kręgi kościelne i watykańskie, składają się na całościowy obraz. Wszystkie te sprawy są bowiem ze sobą wzajemnie powiązane. Jednocześnie uznałem, że jego późniejsza aktywność, z końca lat siedemdziesiątych i z lat osiemdziesiątych, w tym pozyskiwanie bardzo ciekawych informacji od takich osób, jak: Zdzisław Najder, Maciej Pstrąg-Bieleński czy o. Konrad Hejmo, może zostać tutaj jedynie zasygnalizowana, wykracza bowiem poza zakres chronologiczny niniejszej pracy. Pisałem o tym dokładniej w książce opublikowanej wspólnie z Patrykiem Pleskotem, co prawda w ujęciu popularnym, niemniej jednak opierając się ściśle na dostępnych źródłach archiwalnych i literaturze przedmiotu¹⁴.

¹² Zob. np. AIPN, 1368/22329, Kwestionariusz-podanie Barbary Madejczyk, bez paginacji (dane osobowe i miejsce urodzenia jej ojca); zob. też Wypis z Elektronicznej Bazy Danych Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej (International Tracing Service) w Bad Arolsen, karta Madejczyk Andrzej Antoni (alias Andreas Anton Madeitschik), ur. 27 VII 1929 r. w Piotrkowie Trybunalskim; zob. też PISK, KKK, 3/387, Andrzej Madejczyk do Karola Kleszczyńskiego, [Kolonja], 4 VIII 1985 r., b.p.; *ibidem*, Nekrolog Andrzeja Madejczyka urodzonego 27 VII 1929 r., zmarłego 12 XI 1994 r. [w Kolonii], b.p.

¹³ Zob. AIPN, 003175/1335, Akta osobowe Andrzeja Madejczyka, *passim*; AIPN, 3344/9, Teczka personalna, podteczki personalna i teczka pracy kadry „N” dot. Andrzeja Madejczyka vel Stefana Waleckiego („Karola”, „Madery” i „Lakara”), t. 1–32, *passim*.

¹⁴ Zob. W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 675–681; zob. też *idem*, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 255–319.

Zwłaszcza o początkach życiowej, a nieco później także szpiegowskiej kariery Madejczyka, wiadomo było dotąd bardzo niewiele. Praktycznie tylko tyle, ile można znaleźć w kilku późnych relacjach. Autorem pierwszej z nich był Zdzisław Najder, działacz opozycji demokratycznej i wybitny literaturoznawca, przez pewien czas dyrektor Sekcji Polskiej RWE i jeden ze znaczących polityków polskich u początków III RP. Drugą z nich napisał człowiek z przeciwnej strony barykady, red. Marek Barański, czołowy telewizyjny propagandysta schyłkowej epoki PRL, a potem współpracownik Jerzego Urbana w redakcji tygodnika „Nie”. Trzecią spisał Joachim Georg Görlich, śląski Niemiec, z zawodu muzyk, ale też kontrowersyjny dziennikarz i działacz polityczny, związany z kręgami tzw. wypędzonych. Ten ostatni może najlepiej z nich poznał Madejczyka, obracali się bowiem w Niemczech w podobnych sferach, jakkolwiek nie za bardzo się lubili, a może wręcz odczuwali do siebie słabo skrywaną niechęć¹⁵.

Dopiero w 2017 r. w wyniku procesu odtajniania dokumentacji wchodzącej w skład zbioru zastrzeżonego Archiwum IPN dane dotyczące sprawy Andrzeja Madejczyka zawarte w 126 tomach kolejnych jednostek archiwalnych w postaci akt papierowych, zdjęć, mikrofilmów i nagrań stały się niemal kompletne. Tym samym nastąpił prawdziwy skok jakościowy, jeżeli chodzi o wiedzę o nim, a badacze zajmujący się interesującą nas tutaj problematyką, a co za tym idzie i czytelnicy ich prac, mogli wreszcie poznać podstawowe szczegóły odnoszące się do jego życiorysu, wykształcenia, początków jego współpracy z wywiadem MSW, wreszcie wyglądu zewnętrznego¹⁶.

Jak już wspomniałem, możliwa stała się też weryfikacja zarówno relacji Najdera, Barańskiego i Görlicha, jak i mojej własnej rekonstrukcji sprawy Madejczyka, którą opublikowałem w 2014 r. w popularnonaukowej książce napisanej wspólnie z Patrykiem Pleskotem. Bardziej dociekliwych czytelników zachęcam zatem do porównania ówczesnego i obecnego stanu wiedzy. Jest to interesujący przyczynek do sprawy naturalnych ograniczeń badacza wywiadu i innych skrytych aspektów aktywności ludzkiej, wypełniającego swoje luki w wiedzy rekonstrukcjami i domysłami¹⁷.

Mimo zasadniczego postępu, jeżeli chodzi o podstawę źródłową, jeden problem istotny dla prawidłowego rozumienia sprawy Madejczyka pozostał

¹⁵ Zob. P. Raina, *Anatomia linczu...*, s. 20–21, (z powołaniem na tekst Marka Barańskiego („M”, „Nie” 2009, nr 18), w którym czytamy, że Madejczyk „pochodził z centralnej Polski. Gdy UB aresztowało go za przechowywanie broni »leśnych«, miał 16 lat”; zob. też relacje: Zdzisława Najdera, *Ze wspomnień rzymskich*, „Znaczenia” 2009, nr 2, <http://www.e-znaczenia.pl/?p=215> (dostęp: 8 II 2019 r.) i Joachima G. Görlicha, *Vom Gefängnisgenossen eines Gauleiters zum polnischen Top-Agenten*, „Preußische Allgemeine Zeitung”, 25 VI 2005, <http://www.webarchiv-server.de/pin/archiv05/2520050625paz20.htm> (dostęp: 8 II 2019 r.).

¹⁶ Zob. np. AIPN, 3344/9, t. 1–126, Dokumentacja sprawy Andrzeja Madejczyka, *passim* (np. *ibidem*, t. 1, Rysopis Madejczyk Andrzeja, kryptonim „Madera”, Warszawa, 29 IV 1963 r., k. 52e).

¹⁷ W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 257–318; zob. też W. Bagieński, *Co wiemy o „Lakarze”...*, s. 64–66.

niezmieniony. Nadal trudno opisać prawdziwą ewolucję jego poglądów na świat, na czele z takimi sprawami, jak rzeczywisty stosunek do komunizmu i „wolnego świata”, styku idei europejskich i narodowych (w kontekście stosunków polsko-niemieckich) czy wreszcie do Kościoła i wiary rzymskokatolickiej. Aktualne pozostaje pytanie o jego lojalność i dyspozycyjność w odniesieniu do wywiadu MSW (a także BND). Nawet w najtajniejszych znanych dziś dokumentach „legenda operacyjna” miesza się z rzeczywistością w dość płynnych proporcjach, a sam Madejczyk w swoich kolejnych wcieleniach jawi się jako prawdziwy kameleon wtapiający się w kolejne środowiska zarówno krajowe, jak i zagraniczne. Dlatego ciekawa jest kolejna próba rekonstrukcji historii tego prawdziwego, a może tylko wyobrazonego „arcyszpiega PRL”. Kolejna będzie być może możliwa po odtajnieniu odpowiedniej części archiwum BND.

W przypadku Madejczyka nawet jednak ta obszernie odtajniona dokumentacja wywiadu MSW kryje w sobie zaskakujące zagadki, np. te o charakterze „ewidencyjnym”. W dużej części wewnętrznej korespondencji tej służby „Madera” był zatem rozpoznawany, nietypowo, a zatem nie po kryptonimie, ale po wielu numerach identyfikacyjnych. Pierwsze z nich pokrywały się z kolejnymi odnoszącymi się do niego pozycjami w dzienniku rejestracyjnym Departamentu I. I tak, w latach 1963–1972 informacje „Madery” identyfikowano jako pochodzące od źródła „4015”, a w latach 1972–1975 od „9274”¹⁸. Później także stosunkowo rzadko używano w stosunku do Madejczyka numeru, pod którym zarejestrowano jego „podteczkę pracy” („10605”) po tzw. ukadrowieniu i nadaniu jego sprawie nowego kryptonimu „Lakar”¹⁹. Charakteru pozostałych identyfikujących go numerów („4074”, „4272”, „4072”) nie udało mi się jak dotąd do końca rozszyfrować, odnosiły się one najwyraźniej właśnie do jego osoby (względnie przypisanego do niego tzw. ogniwa nielegalnego, o którym poniżej) i kolejnych okresów jego aktywności wywiadowczej (w latach 1975–1977, 1977, 1977–1990). Z całą pewnością nie były to jednak, jak uprzednio, numery z dziennika rejestracyjnego Departamentu I MSW. Niskie numery rejestracyjne we wspomnianym dzienniku, takie jak wyżej wymienione, odnosiły się bowiem do zapisów z początku lat sześćdziesiątych XX w. i ewidentnie dotyczyły innych osób i spraw. Na

¹⁸ W. Bagiński, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki* [w druku]; zob. też AIPN, 003190/1, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 1, nr rej. 4015, 5 I 1963 r., [wydział i nazwisko pracownika rejestrującego sprawę:] Wydział V, [ppłk Stanisław] Kwieciński, k. 339 (z adnotacją o przerejestrowaniu do numeru 9274); AIPN, 003190/3, nr rej. 9274, 4 V 1972 r., [wydział i nazwisko pracownika rejestrującego sprawę:] Wydział II, [ppłk Mieczysław] Sachowicz, k. 78.

¹⁹ AIPN, 003109/3, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 3, nr rej. 10605, 25 II 1975 r., [wydział i nazwisko pracownika rejestrującego sprawę:] Wydział II, [płk Roman] Rychły, k. 189e.

przykład numer rejestracyjny 4074 odnosił się do śledzonego przez wywiad PRL byłego cichociemnego z lat II wojny światowej, ppłk. dypl. Jana Kamieńskiego, i miał kategorię „sprawy ewidencyjno-obszerności” (skądinąd bardzo ciekawej)²⁰. Prowadzi to wszystko do wniosku, że mamy do czynienia z rzadkim przypadkiem zastosowania dodatkowego systemu maskowania tożsamości najcenniejszych nielegalistów czy też tzw. ogniw nielegalnych. W tym przypadku ognia skupionego wokół „Lakara”²¹.

Od oddziałów „Warszyca” do celi Kocho

Andrzej Madejczyk pochodził z polskiej patriotycznej rodziny rzemieślniczej. Jego ojciec, z zawodu ślusarz, brał czynny udział w wojnie polsko-bolszewickiej (jako podoficer), a później w wypadkach majowych 1926 r. (po stronie wojsk Józefa Piłsudskiego). W czasie okupacji cała rodzina (w tym ojciec i starsza siostra Barbara) była związana z łódzkim okręgiem AK o kryptonimie „Barka” i podziemnym harcerstwem. Dzięki temu Madejczyk pod koniec wojny trafił do konspiracji harcerskiej, a później był związany z Konspiracyjnym Wojskiem Polskim (KWP) dowodzonym przez kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca”. Równolegle działał w legalnym ZHP. Przechowywał on zdobyty (po przejściu frontu) arsenał piotrkowskiej komórki AK, a później KWP (wedle innych relacji Zrzeszenia „WiN”). W związku z tym ujawnił się wiosną w 1947 r., przekazując UB zgromadzoną broń. Później był działaczem socjalistycznej młodzieżówki OM „TUR” (Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego) w rodzinnym mieście. Następnie automatycznie stał się członkiem ZMP. W 1949 r. zdał maturę i udał się do Wrocławia, gdzie odbył trzyletnie wyższe studia ekonomiczne I stopnia w tamtejszej Wyższej Szkole Ekonomicznej i uzyskał zawodowy tytuł „ekonomisty planisty”, czyli ówczesny odpowiednik licencjatu²². Później wyjechał

²⁰ Zob. wypisy z dziennika rejestracyjnego Departamentu I MSW, nr 4074, kryptonim „Jonasz” prowadzonej w latach 1963–1965; zob. też AIPN, 01168/373, Materiały sprawy ewidencyjno-obszerności dot. płk. Jana Kamieńskiego, nr rej. 4074.

²¹ Zob. W. Bulhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 636–537; identyfikacja Madejczyka ze źródłem nr 4072 zob. np. AIPN, 02202/24, t. 3, Wyciąg z raportu źródła nr 4072, 7 XII 1983, k. 207; *ibidem*, Wyciąg z opracowania źródła „Lakar”, k. 213–214 (identyczne treści); zob. też wypis z dziennika rejestracyjnego Departamentu I MSW, nr 10605, kryptonim „Lakar”, 25 II 1975 r.

²² AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Instrukcja wyjazdowa dla tajnego współpracownika „Madera”, Warszawa, 27 VII 1963 r., k. 29–31e (załącznik nr 1, „Legenda”); *ibidem*, t. 28, Oświadczenie Andrzeja Madejczyka, Warszawa, 19 XII 1962 r., k. 126e (dot. jego relacji z AK i KWP); por. karta Andrzeja Madejczyka, z kartoteki ujawnień w 1947 r. z woj. łódzkiego z b. Komendy Wojewódzkiej MO w Łodzi (Cyfrowe Archiwum IPN, dostęp: 13 VIII 2014 r.); AIPN, 003175/1335, Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu, Dyplom Andrzeja Madejczyka (odpis), [Wrocław], 27 XI 1952 r., k. 11; wedle obowiązujących wówczas przepisów, przypominających obecny tzw. system boloński, studia I stopnia (6 semestrów) na uczelniach ekonomicznych dawały tytuł zawodowy „ekonomisty planisty” (po napisaniu i obronie pracy dyplomowej). Było to traktowane jako ukończenie studiów wyższych.

do Warszawy, gdzie miał się różnych prac urzędniczych, m.in. był etatowym działaczem Akademickiego Związku Sportowego (AZS), co starał się łączyć ze studiowaniem handlu zagranicznego w elitarnej SGSZ. Z całą pewnością jednak studiów tych nie ukończył. Dyplom magisterski, którym się posługiwał w Niemczech, był ponad wszelką wątpliwość fałszywką, dziełem „techników” z Biura „T” MSW²³.

Od owych małych sukcesów i porażek na drodze kariery zawodowej, typowych dla czasów gomulkowskiej „małej stabilizacji”, do statusu czołowego agenta „pionu nielegalnego” wywiadu MSW droga była jeszcze bardzo daleka. Początki szpiegowskiej kariery Madejczyka były w istocie serią przypadkowych sytuacji i zbiegów okoliczności, których początek trudno uznać zresztą za szczęśliwy. W istocie owa kariera rozpoczęła się od kompletnej katastrofy życiowej. Trafił on do więzienia w związku z popełnionymi nadużyciami o charakterze gospodarczym, w czasie gdy pracował równolegle jako pracownik etatowy AZS i Budowlanej Spółdzielni Pracy „Kolektyw”. Wyrok sądu na kilkudziesięciu stronach dokładnie opisuje charakter popełnionych przezeń przestępstw (zawyżone faktury za wykonane prace budowlane, wymuszanie łapówek itd.). Dziś wydaje się on dość drakoński – 5 lat bezwzględnego więzienia (odsiedzanego prawie w całości) i 15 tys. zł grzywny. Madejczyk tłumaczył się, że donos na niego i cała sprawa była wynikiem porachunków ze współnikiem, z którym próbował wcześniej prowadzić małą prywatną firmę budowlaną²⁴.

Los, a właściwie Służba Więzienna, sprawił jednak niebawem, że Madejczyk, władający szkolnymi podstawami języka niemieckiego, trafił jako „zaufany więzień” do celi zajmowanej przez osławionego niemieckiego zbrodniarza wojennego Ericha Kocha w Zakładzie Karnym nr 1 przy ul. Rakowieckiej w Warszawie²⁵. W zachowanej dokumentacji archiwalnej brak danych po-

Później był II stopień studiów, z ograniczeniami liczby przyjęć, dopiero on dawał tytuł magistra, zob. G. Jamroziak, *W epoce stalinowskiej. Szkoła Główna Planowania i Statystyki 1949–1955* [w:] *Historia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906–2006*, Warszawa 2006, s. 183–184; prof. Andrzejowi Zawistowskiemu dziękuję serdecznie za cenne wskazówki bibliograficzne i naświetlenie tej kwestii.

²³ AIPN, 3344/9, t. 29, Fragment raportu „Madery” – „Sprawa dyplomu”, [Köln], 30 IX 1970 r., k. 225–226e; AIPN, 3344/9, t. 31, Notatka [kpt. Stefana Staszczaka z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. ujawnienia nazwiska agenta sprawy kryptonim „Madera” przed pracownikami Biura „T” i Wydziału IX Departamentu I MSW, Warszawa, 3 II 1971 r., k. 20e; *ibidem*, Kopia sfalszowanego dyplomu Andrzeja Madejczyka, poświadczającego ukończenie w latach 1953–1955 studiów II stopnia i uzyskanie tytułu magistra, k. 19e (dokument fikcyjnie datowany w Warszawie, 29 VI 1955 r.).

²⁴ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Stanisława Kwiecińskiego z Wydziału V Departamentu I MSW] o zatwierdzenie kandydata [Andrzeja Madejczyka] na przerzut, Warszawa, 28 XII 1962 r., k. 14e; *ibidem*, t. 28, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Warszawie w Wydziale IV Karnym, [Warszawa], 10 XI 1959 r., k. 82–125e. W zachowanej dokumentacji znajdują się ślady późniejszego ingerowania w treść tego wyroku, brak jednak danych odnośnie do istotnego znaczenia i motywów tych działań, zob. *ibidem*, t. 3, Dyrektor Departamentu Techniki MSW płk Stanisław Łyszkowski do płk. Henryka Sokolaka, dyrektora Departamentu I MSW, Warszawa, 13 XI 1973 r., k. 60e.

²⁵ Zob. *ibidem*, t. 28, Relacja [Andrzeja Madejczyka] dot. moich kontaktów z Erichem Kochem od 10 XI [19]59 r. do około 15 II 1960 r., Warszawa, 30 X 1962 r., k. 28–76e.

twierdzących, że Andrzej Madejczyk był formalnie agentem celnym Służby Więziennej w strukturze Ministerstwa Sprawiedliwości PRL. Służba ta formalnie nie wchodziła w skład aparatu bezpieczeństwa PRL. Nie można tego jednak całkowicie wykluczyć.

Trzeba tu przypomnieć, że Koch, zażarty nazista, w swoim czasie pełnił funkcję namiestnika Adolfa Hitlera w Prusach Wschodnich (tj. tamtejszego gauleitera NSDAP, a później też i państwowego nadprezydenta). W 1941 r. został mianowany Komisarzem Rzeszy na Ukrainie i zwierzchnikiem tamtejszych struktur nazistowskiego aparatu represji. Tym samym na nim spoczywała odpowiedzialność za cały ogrom zbrodni popełnionych przez organy III Rzeszy na podległych mu obszarach. Po wojnie ukrywał się aż do 1949 r., kiedy to został zatrzymany w Hamburgu przez Brytyjczyków. Ostatecznie został przekazany Polakom. Jego proces rozpoczęto dopiero latem 1958 r. Niecały rok później wydano na niego wyrok śmierci. Kary jednak nie wykonano, oficjalnie powołując się na... zły stan zdrowia skazańca. Koch dożył w ciężkim więzieniu w Barczewie sędziwego wieku i zmarł śmiercią naturalną w 1986 r.²⁶ Zdążył tam jeszcze spotkać przywódców „Solidarności” na czele z Władysławem Frasyniukiem i Konfederacji Polski Niepodległej na czele z Leszkiem Moczulskim²⁷.

Pierwotnie głównym zadaniem Madejczyka, zleconym mu przez Służbę Więzienną, było powstrzymanie niemieckiego zbrodniarza od popełnienia samobójstwa, co mogłoby stanowić problem wizerunkowy dla władz PRL. Perfekcyjnie wszedł przy tym w rolę rozumiejącego słuchacza, przy okazji pobierając lekcje języka i kultury niemieckiej, a także „wielkiej polityki” w wersji nazistowskiej. Wzajemne zrozumienie ułatwiały wspólny dla obydwu radykalny antysemityzm i podobne specyficzne poczucie humoru. Obrotny i kontaktowy Madejczyk, mający sporą swobodę ruchu (jako więzienny instruktor kulturalny, kaowiec), umożliwił byłemu hitlerowskiemu dygnitarzowi (wciąż słabo rozumiejącemu po polsku) dostęp do nieoficjalnego życia polskiego więzienia, w tym informacji skrywanych przed osadzonymi i trudno dostępnych dóbr (łącznie ze spirytusem). Jakkolwiek ich wspólny pobyt „pod celą” nie trwał zbyt długo (od 10 listopada 1959 do 15 lutego 1960 r.), to w jego trakcie Koch zdążył nie tylko nabrać zaufania i sympatii do polskiego towarzysza niedoli, ale też z własnej inicjatywy intensywnie przekonywał Polaka do idei wyjazdu z kraju, najlepiej do zachodnich Niemiec²⁸.

²⁶ Zob. np.: R.S. Wistrich, *Who's in Nazi Germany*, New York 2002, s. 141–142; S. Orłowski, R. Ostrowicz, *Erich Koch przed polskim sądem*, Warszawa 1959, *passim*; M. Majewski, *Dokumenty dotyczące Ericha Kocha w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1, s. 41–68.

²⁷ W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 295–306.

²⁸ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Stanisława Kwiecińskiego z Wydziału V Departamentu I MSW] o zatwierdzenie kandydata [Andrzeja Madejczyka] na przerzut, Warszawa, 28 XII 1962 r., k. 14e; *ibidem*, [Andrzej Madejczyk] Uzupełnienie do „Życiorysu-legendy”. Dotyczy mego spotkania

Aby ułatwić podobną decyzję, niemiecki zbrodniarz wojenny zaoferował, że poleci współwięźnia opiece członków jego rodziny w RFN, a także innych bliskich mu osób, wciąż wpływowych w tym kraju. Koch powierzył Madejczykowi dwie fajki otrzymane od rodziny przed deportacją do Polski, dwa zeszyty „16-kartkowe w kratkę”, w których spisał wiele rzeczy istotnych z jego punktu widzenia (w tym rozporządzenia majątkowe o charakterze testamentu) oraz list pożegnalny do żony i oryginalne dokumenty dotyczące jego procesu przed polskim sądem. Materiały te Madejczyk „wyniósł z więzienia w sposób konspiracyjny w skrytkach przygotowanych wspólnie z Kochem”. Ten ostatni przekazał współwięźniowi rodzaj „hasła”, przeznaczonego dla jego żony Klary, które miało potwierdzić bliskie i zaufane relacje z Madejczykiem. Był to opis pewnej sytuacji z okresu międzywojennego, o której wiedzieli tylko obydwaj małżonkowie Koch²⁹.

W ten sposób w praktyce Madejczyk został pozyskany do realizacji misji, której pierwotny scenariusz został wymyślony przez Kocha, przy pewnym udziale samego zainteresowanego, bo raczej nie przez polską Służbę Więzienną. Można podejrzewać, że stało się tak w wyniku niezwyklego *qui pro quo*. Koch zapewne był przekonany, że jego współwięzień jest agentem SB. Z pomocą Madejczyka planował zaprzęgnięcie polskiego aparatu bezpieczeństwa do ratowania swej głowy. Taki plan stanowi dowód podobieństwa pewnych mechanizmów i schematów mentalnych rządzących systemami o charakterze totalitarnym. Niemiecki zbrodniarz musiał jednak czekać (dosłownie z wiszącym nad głową wyrokiem śmierci) na początek realizacji swego pomysłu przez długie dwa i pół roku, które to Madejczyk spędził w Ośrodku Pracy Więźniów przy kopalni miedzi „Lena” w Wilkowie na Dolnym Śląsku. Słowem, moja dawna hipoteza, że to wywiad MSW planowo osadził swego agenta w celi Kocha, realizując opracowany wcześniej „scenariusz operacyjny”, nie znajduje potwierdzenia. Faktem jest, że współwięzień nazistowskiego gauleitera na wolności znalazł się dopiero 1 września 1962 r. Niewiele brakowało, a wcześniej zginąłby w wypadku górniczym. Należy tutaj dodać, że w czasie, w którym Madejczyk kończył wykonywanie zasądzonej kary, został nagle

z [Erichem] Kochem w więzieniu, [Warszawa, b.d.], k. 40–43e; *ibidem*, t. 28, Relacja [Andrzeja Madejczyka] dot. moich kontaktów z Erichem Kochem od 10 XI [19]59 r. do około 15 II 1960 r., Warszawa, 30 X 1962 r., k. 28–76e; *ibidem*, t. 30, Wyciąg z doniesienia źródła „Madera” dot. łamania regulaminu więziennego i rozluźnienia dyscypliny służbowej funkcjonariuszy Służby Więziennej na terenie CW Warszawa I-Mokotów, Warszawa, 28 VIII 1963 r., k. 30–31e; por. J.G. Görlich, *Vom Gefängnisgenossen eines Gauleiters...*; W. Bagieński, *Co wiemy o „Lakarze”...*, s. 64.

²⁹ Zob. AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Stanisława Kwiecińskiego z Wydziału V Departamentu I MSW] o zatwierdzenie kandydata [Andrzeja Madejczyka] na przerzut, Warszawa, 28 XII 1962 r., k. 15e; *ibidem*, Instrukcja wyjazdowa dla tajnego współpracownika „Madera”, Warszawa, 27 VII 1963 r., k. 26–27e; AIPN, 3344/9, t. 28, Relacja [Andrzeja Madejczyka] dot. moich kontaktów z Erichem Kochem od 10 XI [19]59 r. do około 15 II 1960 r., Warszawa, 30 X 1962 r., k. 70–76e; por. M. Barański, „M”, cyt. za: P. Raina, *Anatomia linczu...*, s. 20–21.

porzucony przez pierwszą żonę. Nie miał on do czego i do kogo wracać po wyjściu zza krat. Ułatwiło mu to podjęcie decyzji o ucieczce z Polski w celu realizacji „planu Kocha”. O tych pierwotnych planach i motywacjach trzeba ciągle pamiętać, opisując historię późniejszego oficera „Lakara” (a zwłaszcza poszukując jej wciąż nieodkrytych aspektów i wymiarów)³⁰.

We wrześniu 1962 r. z własnej inicjatywy, względnie wykonując instrukcję Kocha, bo raczej nie żadnej z peerelowskich służb, „Madejczyk zameldował się ze swoim bagażem” u płk. Józefa Dziemidoka, podówczas II zastępcy ds. SB Komendy Miejskiej MO w Warszawie, który z kolei całą sprawę przekazał do wywiadu MSW celem „ewentualnego sprawdzenia przydatności na terenie RFN”³¹. Tym samym, co prawda ze sporym opóźnieniem, polskie służby złapały przynętę, a dokumenty, artefakty i „hasła” otrzymane od byłego gauleitera rzeczywiście okazały się kluczem do szpiegowskiej kariery Madejczyka, jednocześnie też – wedle wszelkiego prawdopodobieństwa – rodzajem „polis na życie” zbrodniarza wojennego. Wybiegając nieco naprzód, można tutaj dodać, że w odpowiedniej „instrukcji wyjazdowej” polecano Madejczykowi (już wówczas agentowi „Maderze”) stworzenie sieci informatorów rekrutującej się „spośród znajomych i przyjaciół Kocha przebywających obecnie w NRF i posiadających wpływowe stanowiska”. Mieli się do nich zaliczać: Alfred Gille, w RFN dość znaczący polityk (przywódca „wypędzonych” z Prus Wschodnich)³², znany pastor i pacyfista Martin Niemöller³³, gen. Otto Hellwig³⁴, bp Theodor He-

³⁰ Por. AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [pplk. Stanisława Kwiecińskiego z Wydziału V Departamentu I MSW] o zatwierdzenie kandydata [Andrzeja Madejczyka] na przerzut, Warszawa, 28 XII 1962 r., k. 15e; por. *ibidem*, Instrukcja wyjazdowa dla tajnego współpracownika „Madera”, Warszawa, 27 VII 1963 r., k. 37e (załącznik nr 1, tzw. „Legenda”); *ibidem*, t. 29, Fragment opracowania „Madery”, [Porz k./Kolonii, prawdopodobnie połowa 1968 r.], k. 98e (o podejrzeniach Kazimierza Odrotnego i Erwina Beyera ze Związku Polskich Uchodźców w Niemczech wobec Madejczyka; o nich samych zob. poniżej); por. W. Bulhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 262–263.

³¹ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [pplk. Stanisława Kwiecińskiego z Wydziału V Departamentu I MSW] o zatwierdzenie kandydata [Andrzeja Madejczyka] na przerzut, Warszawa, 28 XII 1962 r., k. 15e; o wspomnianym oficerze zob. I. Hałagida, *Dziemidok Józef* [w:] „Leksykon bezpieczeństwa”, t. 1, (w przygotowaniu).

³² Alfred Gille (1901–1971), niemiecki (pruski) polityk, prawnik, urzędnik okupacyjny, oficer artylerii. Blisko współpracował z Kochem w okresie, gdy ten pełnił funkcję Komisarza Rzeszy na Ukrainę (Reichskommissariat Ukraine); po wojnie w niewoli sowieckiej, a później czołowy działacz ziomkowski w RFN, w latach 1953–1957 przewodniczący frakcji GB/BHE, tj. partii tzw. wypędzonych w Bundestagu (Gesamtdeutscher Block/Bund der Heimatvertriebenen und Entrechteten), wieloletni przewodniczący Ziomkostwa Prus Wschodnich z siedzibą w Lubece i członek kierownictwa Związku Wypędzonych; zob. np. pracę Hansa W. Schoenberga, *Germans from the East. A Study of Their Migration, Resettlement and Subsequent Group History since 1945*, Hague 1970, s. 87.

³³ Martin Niemöller (1892–1984), oficer marynarki wojennej, niemiecki duchowny protestancki, pierwotnie sympatyk nazizmu, następnie jego przeciwnik i więzień obozów koncentracyjnych, po II wojnie światowej działacz pacyfistyczny; znajomy Kocha z czasów dzieciństwa.

³⁴ Otto Hellwig (1898–1962), niemiecki zbrodniarz wojenny, wysoki oficer SS i policji (SS-Gruppenführer und ein Generalleutnant der Polizei); współpracownik Kocha jako gauleitera Prus Wschodnich i komisarza Rzeszy na Ukrainę; m.in. kierował niemieckim aparatem represji w tzw. Bezirk Białystok,

ckel³⁵, dyplomaci prof. Wilhelm Grewe³⁶ i Otto Bräutigam³⁷. „Zabiegi wokół organizacji pomocy dla E. Kocha” miały też być – wedle pierwotnego zamysłu – elementem procesu aklimatyzacji agenta. Cała ta sytuacja mogła wpływać na wstrzymywanie wykonania wyroku śmierci wydanego na niemieckiego zbrodniarza³⁸.

Wiadomo też, że ppłk Stanisław Kwieciński, ówczesny szef „zespołu „N” (nielegalów) w składzie Wydziału V (niemieckiego) Departamentu I MSW, a więc osoba odpowiedzialna w tym czasie za całą sprawę, nadal śledził, co się dzieje w celi Kocha w latach 1963–1965³⁹. W celi zajmowanej przez Kocha od 23 marca 1963 do 15 maja 1964 r. działał agent celny o kryptonimie „Lux” (nie udało się ustalić jego tożsamości). Z jego doniesień wynikało w skrócie, że Koch „pozostał nadal butnym Prusakiem”, który uważa, że wciąż żyje dzięki znanym mu tajemnicom, na czele z miejscem ukrycia słynnej Bursztynowej Komnaty. Były gauleiter przywiązywał dużą wagę do przemycenia z Polski do Niemiec swego testamentu. Starał się on m.in. namówić do tego odwiedzającego go wówczas dziennikarza pisma „Dookoła Świata”, Sławomira Orłowskiego, którego podejrzewał o współpracę z SB⁴⁰.

Równolegle Koch prowadził niekończący się „dialog” w sprawie sławnej Bursztynowej Komnaty. Właśnie nagłośnieniem tej ostatniej sprawy tłumaczy się zwykle zaskakującą łaskawość, bezwzględnego zwykle, aparatu sprawied-

za co nie był po wojnie pociągnięty do odpowiedzialności. Złożył obszerne wyjaśnienia przed władzami amerykańskimi, m.in. szczegółowo opowiadając o swoich związkach z Kochem, fundacji tego ostatniego (Erich-Koch-Stiftung) i organizacji niemieckich władz policyjnych na wschodzie; zob. CIA, FOIA, Field Interrogation Report (Hellwig Otto Karl Friedrich), 28 June 1945, b.m., https://www.cia.gov/library/readingroom/docs/HELLWIG%2C%20OTTO_0002.pdf (dostęp: 12 V 2017 r.); po wojnie Hellwig pracował w niemieckim przemyśle zbrojeniowym.

³⁵ Theodor Heckel (1894–1967), niemiecki biskup i teolog protestancki.

³⁶ Wilhelm Grewe (1911–2000), wybitny prawnik i dyplomata niemiecki; współautor tzw. doktryny Hallsteina; w latach 1958–1962 ambasador RFN w USA.

³⁷ Otto Bräutigam (1895–1992), niemiecki prawnik i dyplomata, współpracownik Alfreda Rosenberga; współtwórca niemieckiej polityki okupacyjnej na Wschodzie; po wojnie pracownik niemieckiego MSZ.

³⁸ Zob. AIPN, 3344/9, t. 1, Instrukcja wyjazdowa dla tajnego współpracownika „Madera”, Warszawa, 27 VII 1963 r., k. 24–27e.

³⁹ AIPN, 01820/6, Dyrektor Biura Śledczego MSW płk Tadeusz Kwiatkowski do dyrektora Departamentu II MSW płk. Mikołaja Krupskiego, Warszawa, 20 III 1972 r., k. 69e: „informacje te uzyskane w latach 1963–1965 były bieżąco przekazywane Departamentowi I MSW (tow. Kwieciński), a w odniesieniu do bursztynowej komnaty także Towarzyszom Radzieckim”.

⁴⁰ *Ibidem*, Notatka [mjr. Stanisława Krawczyka z Wydziału III Departamentu II, tj. kontrwywiadu MSW PRL] dot. Ericha Kocha, Warszawa, 10 VI 1972 r., k. 71–72e; przywołany mjr Krawczyk był w szeregach kontrwywiadu MSW jednym z głównych specjalistów od wykorzystania materii historycznej w działalności operacyjnej na kierunku niemieckim, m.in. w ramach wielotomowej sprawy obiektowej o kryptonimie „Warta” (zob. AIPN, 0236/183, *passim*); zob. też *ibidem*, Notatka służbowa [Adama Krzepkowskiego z Głównej Komisji Ścigania Zbrodni Hitlerowskich] dot. Ericha Kocha, [Barczewo], 2 X 1968 r., k. 25e; zob. też AIPN, 3344/9, t. 30, Płk Mirosław Milewski, wicedyrektor Departamentu I MSW do płk. Mikołaja Krupskiego dyrektora Departamentu II MSW, Warszawa, 22 V 1965 r., k. 41e.

liwości PRL wobec tego zbrodniarza nazistowskiego. Teoretycznie można doszukiwać się w tym formy tzw. *maskirowki*, czyli operacji dezinformacyjnej wywiadu MSW stanowiącej element sprawy „Madery”, być może nawet prowadzonej przy pomocy „przyjaciół radzieckich”. W każdym razie ci ostatni odwiedzali i przesłuchiwali Kocha w więzieniu w Barczewie „na okoliczność” zaginionego skarbu kultury, co też mogło (rzecz jasna po rozpoczęciu misji Madejczyka) mieć właśnie maskujący charakter. Brak na to jednak rozstrzygających dowodów⁴¹. W ogóle nasza wiedza o współpracy wywiadów KGB i MSW w dziedzinie wywiadu nielegalnego jest szczątkowa⁴².

Od „oferenta” do „agenta”

Moment, w którym „oferent” (jak w resorcie określano osoby z własnej inicjatywy proponujące swoje usługi służbom specjalnym) spotkał się z płk. Dziemidokiem, szczęśliwie dla Madejczyka, zbiegł się w czasie z przedłużającym się „resetem” działań pionu nielegalnego wywiadu MSW, spowodowanym przewerbowaniem przez francuski kontrwywiad DST kpt. Władysława Mroza, działającego w Paryżu kadrowego nielegala, a wcześniej pracownika Centrali wywiadu MSW, zamordowanego przez byłych kolegów z pracy. Ów akt pierwotnej zemsty w niczym nie zmienił jednak faktu, że działalność trzeba było w istocie organizować od podstaw, moźolnie odtwarzając porwane sieci nielegalnej agentury⁴³. Oferta Madejczyka trafiła zatem w swój czas. Jak już wzmiankowałem, w listopadzie 1962 r. zajął się nią ppłk Stanisław Kwiecieński, kierownik sekcji „N” Wydziału V (niemieckiego) we współpracy z kpt. Mieczysławem Sachowiczem i mjr. Zenonem Kubasiem. Dwaj pierwsi wymienieni oficerowie pracowali uprzednio w specjalistycznym Wydziale I Departamentu I KdsBP/MSW zajmującym się „wywiadem nielegalnym”, rozwiązany w wyniku sprawy kpt. Mroza⁴⁴.

Dodam tutaj, wyprzedzając nieco chronologię, że kpt./mjr/ppłk Sachowicz uczestniczył w opisywanej operacji do roku 1972. Równolegle w październiku 1967 r. obowiązkami mjr. Kubasia, jako jego partnera, przejął wyróżniający się oficer zespołu „N” w wydziale „niemieckim” mjr Konrad Biczuk, po nim zaś (już w odtworzonym na początku lat siedemdziesiątych XX w. specjalistycz-

⁴¹ Zob. np. W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 264–265; C. Gmyz, *Jak SB i KGB tropiły Bursztynową Komnatę*, „Rzeczpospolita”, 9 II 2009; *KGB Lexicon, The Soviet Intelligence Officer's Handbook*, red. V. Mitrokhin, Oxon 2002, s. 64, 247 (definicja „maskirowki”).

⁴² W. Bułhak, A. Paczkowski, „Przyjaciele radzieccy”..., s. 138; W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 611.

⁴³ *Ibidem*, s. 619–622; L. Pawlikowicz, *Uciekinierzy z polskich służb specjalnych*, s. 164–175; W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, s. 352–366; *ibidem*, t. 2, s. 349–353.

⁴⁴ W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 617, 623–626.

nym Wydziale II „N”) na krótko kpt. Stefan Staszczak (wcześniej deportowany z Holandii, później rezydujący w Jugosławii). Przy okazji należy zauważyć, że obydwa kraje wykorzystywano intensywnie do „łącznikowania nielegalów” (także Madejczyka). W późniejszym okresie „Madera” miał już tylko jednego oficera prowadzącego. Praktycznie przez całe lata siedemdziesiąte XX w. był nim płk Roman Rychły, z którym „dobrze mu się współpracowało, jak też nastąpiła pewna zażyłość”. W latach osiemdziesiątych XX w. sprawą „Lakara” i współpracującej z nim żony Rosemarie z d. Schnorr, której nadano kryptonim „Róża”, zajmowało się kilku oficerów pionu „N” wywiadu MSW występujących w wewnętrznej korespondencji i wobec siebie nawzajem pod nazwiskami legalizacyjnymi. Byli to: ppor./por. Ryszard „Emczyński” (właściwie Rojek), kpt. Lucjan „Machalski” (właściwie Mucha) i por. Andrzej „Kafarski” (właściwie Placzyński)⁴⁵. Niektórzy z nich, zwłaszcza kpt. Staszczak i por. Rojek „Emczyński”, mieli przy tym bardzo poważne wątpliwości, czy rzeczywiście należy w pełni mu ufać (wróć do tego na koniec niniejszej części moich rozważań)⁴⁶.

Pierwotny „Raport o zatwierdzeniu kandydata na przerzut” z wykorzystaniem legendy związanej z Kochem w grudniu 1962 r. zaakceptował własnoręcznym podpisem ówczesny szef wywiadu MSW płk Henryk Sokolak, niegdyś więzień obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie⁴⁷. W styczniu 1963 r. w dzienniku rejestracyjnym Departamentu I MSW, pod numerem 4015, zarejestrowano nowe „rozpracowanie operacyjne”, któremu nadano kryptonim „Madera”. Dotyczyło Andrzeja Madejczyka⁴⁸. W marcu 1963 r. rozpoczęło się szkolenie wywiadowcze nowego agenta, które przeprowadził kpt. Sachowicz. Obejmowało ono: jednostronną foniczną (czyli typu A-3) łączność radiową między Centralą i agentem (w skrócie „C-A”), sposoby posługiwania się szyfrem z wykorzystaniem tzw. gamy, a także tajnopisem w sztyfcie (tzw. srebrem, czyli inaczej metodą „G-4”), wreszcie metody maskowania treści wywiadowczych w korespondencji wysyłanej na adres tzw. punktu kontaktowego (PK), m.in. za pomocą umownych kodów. Agent nauczył się też podstaw „fotografii i reprodukcji dokumentów”, a następnie „zdejmowania

⁴⁵ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 2, Raport [ppor. Emczyńskiego z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. przebiegu spotkania z „Lakarem”, Warszawa, 16 IX 1981 r., k. 95e; *ibidem*, t. 1, cz. 2, Wykaz osób znających współpracownika lub jego dokumentację, k. 136–139e.

⁴⁶ Por. *ibidem*, t. 6, Notatka „Karola” dot. rozmów z Ryszardem [Rojkiem „Emczyńskim”] na temat przejścia „Karola” na emeryturę, b.m., 30 VII 1988 r., k. 364–366e; *ibidem*, t. 16, Analiza [kpt. Staszczaka] sprawy nr 4015 krypt. „Madera” dotycząca współpracy agenta z Bundesnachrichtendienst, Warszawa, 14 IV 1971 r., k. 27–28e.

⁴⁷ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Stanisława Kwiecińskiego z Wydziału V Departamentu I MSW] o zatwierdzenie kandydata [Andrzeja Madejczyka] na przerzut, Warszawa, 28 XII 1962 r., k. 14e (podpis płk. Sokolaka na dokumencie); *ibidem*, t. 28, Płk Sokolak do ppłk. Władysława Michalskiego naczelnika Wydziału V Departamentu I MSW, Warszawa, 6 XI 1962 r., k. 27e.

⁴⁸ AIPN, 003190/1, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 1, nr rej. 4015, 5 I 1963 r., [wydział i nazwisko pracownika rejestrującego sprawę:] Wydział V, [ppłk Stanisław] Kwieciński, k. 339.

emulsji z filmu oraz [jej] kamuflowania”. Ponadto został zapoznany z ogólnymi zasadami konspiracji w wywiadzie, z praktycznymi metodami sprawdzania się (czyli unikania i wykrywania inwigilacji przez wrogi kontrwywiad), a także „wychodzenia spod obserwacji”. W trakcie szkolenia omówiono z „Maderą” takie zagadnienia, jak: „typowanie i opracowanie kandydatów na werbunek”, zasady zdobywania „informacji wywiadowczych”, wreszcie sposoby docierania do obiektów wywiadowczego zainteresowania. W ramach szkolenia Madejczyk przeprowadził też wywiad-ustalenie na terenie Raciborza, przy okazji wykazując „zmysł operacyjny i łatwość nawiązywania odpowiednich kontaktów”. Wyniki tego skróconego kursu wywiadowczego kpt. Sachowicz ocenił na ogół pozytywnie (choć bez szczególnego entuzjazmu), zaniepokoiła go jedynie „zbyttna rozrzutność pieniędzy operacyjnych”⁴⁹.

Później, już w czasie realizowania swojej długoletniej misji w Niemczech, Madejczyk był wielokrotnie „doszkalany” w zakresie „wywiadowczej techniki operacyjnej”. Odpowiednio aktualizowano też treść zawartej z nim „umowy o łączności”. Miało to miejsce w czasie licznych spotkań z prowadzącymi jego sprawę oficerami wywiadu MSW zarówno w krajach trzecich (przede wszystkim w Jugosławii), jak i w Polsce, dokąd jeździł dość często, posługując się różnymi fałszywymi tożsamościami. „Madera” opanował posługiwanie się techniką „błyskawicznego przekazywania materiałów” (BPM), do czego m.in. służyły mu dwie identyczne teczki zakupione przezeń w Austrii. W ten sposób przekazywał większe pakiety materiałów wywiadowczych kurierom wywiadu MSW o kryptonimach „Feliks”, „Spartaco-Weber”, „Hermans”, „Filaro” i wreszcie „Sanktus”, m.in. w Porto i w Rotterdamie⁵⁰.

⁴⁹ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Program szkolenia „Madery”, Warszawa, 15 II 1963 r., k. 20–21e; *ibidem*, t. 1, cz. 1, Raport [kpt. Sachowicza] z przebiegu szkolenia operacyjnego „Madery” przeprowadzonego w okresie od 15 III 1963 r. do 31 VII 1963 r., Warszawa, 31 VII 1963 r., k. 22–23e; *ibidem*, t. 30, Instrukcja sporządzania tajnopisów metalicznym srebrem, [Warszawa], b.d., k. 35e (na dokumencie odręczne podpisy „Madery” i por. Danuty Marków, kierownika Sekcji II Wydziału VI Biura „T” MSW); *ibidem*, Opinia [por. Marków] dot. tzw. metody G-4, Warszawa, 29 I 1965 r., k. 37–38e; *ibidem*, t. 125, ppłk Władysław Michalski, naczelnik Wydziału V Departamentu I MSW do ppłk. Władysława Madury, naczelnika Wydziału X, Warszawa, 23 II 1963 r., k. 2, dot. „przeszkolenia w dziedzinie radiofonii figuranta sprawy nr 4015”; *ibidem*, Łączność radiowa. Załącznik do Umowy Łącznościowej z korespondentem „4015”, Warszawa, 23 VII 1963 r., k. 3–4.

⁵⁰ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Notatka [ppłk. Rychłego z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. wyłączenia kuriera „Feliksa” z obsługi „Madery”, Warszawa, 24 IV 1973 r., k. 140e; *ibidem*, Notatka [ppłk. Rychłego] dot. wprowadzenia nowego kuriera do obsługi spotkań błyskawicznych „Madery”, Warszawa, 27 IV 1973 r., k. 141e; *ibidem*, Analiza [por. Rojka „Emczyńskiego” z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. pracownika kadrowego krypt. „Lakar” nr 10605, Warszawa, 29 III 1985 r., k. 238e; *ibidem*, t. 1, cz. 2, Umowa [o] dwustronnej łączności wywiadowczej między Centralą a pracownikiem kadrowym ps. „Madera”, Warszawa, 25 V 1975 r., k. 295–301e; *ibidem*, t. 22, Fragment instrukcji Centrali wywiadu MSW dla „Madery”, [Warszawa, prawdopodobnie czerwiec 1978 r.], k. 41e; *ibidem*, Fragment instrukcji Centrali wywiadu MSW dla „Madery”, [Warszawa, prawdopodobnie lipiec 1978 r.], k. 42e; *ibidem*, t. 29, Uwagi [płk. Dyrca, zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu I MSW] ze spotkań z „Maderą” w Warszawie w dniach 14–17 X 1975 r., Warszawa, 22 X 1975 r., k. 261e.

Wypada nadmienić, że pierwszy z owych kurierów, „Feliks”, w pewnym momencie „odmówił powrotu do kraju”, być może przechodząc pod ochronę wrogiego kontrwywiadu. W wywiadzie MSW uznano jednak, że nie doprowadziło to do dekonspiracji „Madery”. Zgodnie z przyjętymi w wywiadzie nielegalnym zasadami „Feliks” nie znał bowiem bliższych danych osobowych ani też miejsca zamieszkania łącznikowanego przezeń agenta, lecz jedynie jego rysopis⁵¹.

O z góry ustalonych porach dnia „Madera” odbierał przeznaczone dla niego komunikaty radiowe Centrali wywiadu MSW na wysokiej klasy odbiorniku marki Grundig „Satellit 208” (tę metodę łączności omawiam na przykładzie sprawy Joachima Groenwalda „Adalberta”). Pierwotnie nadawano dla „Madery” (którego sygnał wywoławczy brzmiał „25 02”) „dwa zasadnicze seanse robocze” w miesiącu. Pod koniec lat siedemdziesiątych liczba depesz kierowanych do niego poważnie wzrosła. Szły one w eter praktycznie w każdą sobotę i niedzielę danego miesiąca. Owe „komunikaty” były przekazywane w postaci sekwencji cyfr pierwotnie w języku polskim, a później (od początku lat siedemdziesiątych XX w.) w języku niemieckim. Do ich odczytywania (i do sporządzania własnej „poczty operacyjnej”) służyła „Maderze” najpierw książka (Nowy Testament po niemiecku), a później specjalne jednorazowe bloczki ukryte w przemyślnie spreparowanych przyborach do golenia. Agent posługiwał się też na co dzień „fotografią operacyjną”, choć nie bez poważnych kłopotów. Największe problemy sprawiały mu „maleństwa”, czyli tzw. mikraty, a zatem opanowanie techniki sporządzania fotografii zmniejszonych do wielkości kropki, łatwych do zakonspirowania np. w przesyłkach pocztowych. W tym przypadku konieczny był wręcz dodatkowy instruktaż, przeprowadzony w czasie jego konspiracyjnego pobytu w Warszawie w styczniu 1972 r.⁵²

Dotąd można się było tylko domyślać treści instrukcji operacyjnych, które miał realizować Madejczyk w pierwszym okresie swego pobytu w RFN. Jego „wczesne” raporty wskazywały na zainteresowanie polską emigracją polityczną w Niemczech i kręgami ziomkowskimi⁵³. W istocie za jego podstawowe

⁵¹ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Notatka [pplk. Rychłego z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. wyłączenia kuriera „Feliksa” z obsługi „Madery”, Warszawa, 24 IV 1973 r., k. 140e.

⁵² *Ibidem*, Wykaz posiadanego sprzętu pochodzącego z Centrali, [Warszawa], 13 I 1972 r., k. 51e; *ibidem*, t. 29, Pplk. Wacław Szarszewski, nacelnik Wydziału V Departamentu I MSW do pplk. Władysława Madury naczelnika Wydziału IX Departamentu I MSW, Warszawa, 4 VII 1967 r., k. 48e; *ibidem*, t. 31, Plan łączności operacyjnej z „Maderą”, Warszawa, 20 I 1972 r., k. 79–84; *ibidem*, Raport dot. przeszkolenia korespondenta nr 4015, Warszawa, 2 II 1972 r., k. 85e; *ibidem*, Fragmenty opracowania „Madery” – „Zagadnienia Techniczne”, [Kolonja, prawdopodobnie początek 1968 r.], k. 92–95e; AIPN, 3557/28, Materiały dotyczące szyfrów używanych przez „Maderę”, *passim*; AIPN, 3344/9, t. 125, Materiały dotyczące łączności radiowej z „Maderą” z lat 1963–1990, *passim*.

⁵³ Zob. np. AIPN, 01940/2, Fragmenty raportu ogniwa „Karola” [Andrzeja Madejczyka] dot. różnych organizacji ziomkowskich i ich powiązań z polską emigracją polityczną, brak miejsca opracowania, 18 II 1967 r., k. 156–e (charakterystyki poszczególnych organizacji i ich działaczy, schematy organizacyjne, informacje o rozmowach „Karola” z działaczami ziomkostwa Pomorzan, informacje o redakcji polskiej „Deutschlands Funk”); por. W. Bulhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 266.

zadanie uznawano „zbudowanie sobie podstawy do pracy” skierowanej przeciwko niemieckim służbom specjalnym, drogą wzbudzenia „zainteresowania swoją osobą dla podtrzymania kontaktów ze służbą KW i wywiadu [RFN]”, a jego pierwotne „zadania wywiadowcze” sprowadzały się do „zblżenia do instytucji wywiadowczych działających na Polskę i rozeznanie ich działalności w szczegółach”, wejście do „środków faszystowsko-rewizjonistycznych w NRF”, wreszcie „rozpracowywanie obywateli polskich współpracujących z wrogimi ośrodkami w sensie wywiadowczym, politycznym lub działających na szkodę gospodarki polskiej”⁵⁴. W latach późniejszych owe instrukcje były rzecz jasna dostosowywane do aktualnej sytuacji agenta. Przekazywano je głównie w trakcie spotkań z nim w Polsce i różnych krajach trzecich na czele z Jugosławią⁵⁵.

Pierwotnie jednak przewidywano, że za sprawą kontaktów otrzymanych od Kocha, a także tych nowo nawiązanych w wyżej wspomnianych środowiskach, „Madera” zainteresuje się zachodnioniemiecki kontrwywiad (BfV) lub wywiad (BND), przy czym zgodnie z powszechnym wyobrażeniem (nagłaśnianym przez propagandę komunistyczną) były to wówczas służby obsadzone w praktyce przez dawnych „fachowców” z Abwehry, gestapo, Służby Bezpieczeństwa SS (Sicherheitsdienst – SD), Centrali Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), Urzędu Spraw Zagranicznych III Rzeszy (Auswärtiges Amt) czy Waffen-SS⁵⁶. Owo wyobrażenie nie odbiegało zresztą specjalnie od rzeczywistości. Taki wniosek można w każdym razie wyprowadzić z dostępnej literatury przedmiotu (m.in. z prac Petera F. Müllera i Michaela Muellera, a także Keitha R. Allena), a przede wszystkim z wyników badań prowadzonych przez członków niezależnej komisji niemieckich historyków zajmującej się dziejami zachodnioniemieckiego wywiadu (Unabhängige Historikerkommission zur Erforschung der Geschichte des Bundesnachrichtendienstes 1945–1968), w szczególności metodycznych wyliczeń Christopha Rassa odnośnie do „poziomu nazizmu w BND”⁵⁷.

⁵⁴ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Instrukcja wyjazdowa dla tajnego współpracownika „Madera”, Warszawa, 27 VII 1963 r., k. 26e.

⁵⁵ Zob. np. *ibidem*, Raport [pplk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Madera” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 109–111e.

⁵⁶ Zob. np. pracę Romana Kilarskiego, *Organizacja wywiadowcza Reinharda Gehlena*, Warszawa 1978, *passim*.

⁵⁷ Ch. Rass, *Leben und Legende. Das Sozialprofil eines Geheimdienstes* [w:] *Die Geschichte der Organisation Gehlen und des BND 1945–1968: Umrisse und Einblicke*, red. J. Dülffer, K.D. Henke, W. Krieger, R.D. Müller, [Berlin 2013], *passim*; *idem*, *Das Sozialprofil des Bundesnachrichtendienstes...*, *passim*; P.F. Müller, M. Mueller, *Gegen Freund und Feind...*, s. 65–67, 70–71 i *passim*; K.R. Allen, *Interrogation Nation. Refugees and Spies in Cold War Germany*, Lanham – Boulder – New York – London 2017, s. 44–45 i *passim*; por. wersję współorganizatora BND ze strony amerykańskiej Jamesa H. Chritchfielda, który starał się pominąć problem obecności byłych nazistów w tej służbie (*idem*, *Partners at the Creation. The Men Behind Post War Germany's Defence and Intelligence Establishments*, Annapolis 2003, *passim*).

W sporządzonej w 1985 r. całościowej analizie sprawy Madery” jej autor por. Ryszard Rojek „Emczyński”, jeden z najważniejszych oficerów wydziału „nielegalnego” wywiadu MSW, datował okres aklimatyzacji „na lata 1963–1966”⁵⁸. Należy jednak przyjąć, że w rzeczywistości ów proces był dużo dłuższy i zakończył się ostatecznie dopiero w połowie lat siedemdziesiątych XX w., kiedy to Madejczyk podjął nieźle płatną pracę urzędnika analityka w Deutsche Grundbesitz-Investmentgesellschaft mbH, czyli w dysponującej olbrzymim majątkiem spółce zależnej Deutsche Banku zajmującej się zarządzaniem nieruchomościami. Po trwających 10 lat staraniach, w 1977 r. otrzymał ostatecznie niemieckie obywatelstwo. W BND (z którą to służbą dość intensywnie współpracował) nie uznawano za stosowne zaangażowanie się w tę sprawę, z czego może wynikać, że nie uznawano go tam za kogoś naprawdę ważnego⁵⁹.

Zdecydowanie inaczej oceniano Madejczyka i jego misję w Centrali wywiadu MSW w Warszawie. Mniej więcej w tym samym czasie nastąpiła zmiana jego formalnej i nieformalnej pozycji w wewnętrznym systemie zależności tej jednostki. W 1974 r. zyskał on najwyższy możliwy do osiągnięcia dla niego status, a mianowicie zaoferowano mu tzw. ukadrowienie. Nazywano tak przyjęcie do służby, w przypadku wywiadu MSW formalnie w MO, dotychczasowego agenta czy współpracownika. Odpowiedną decyzję, na wniosek ówczesnego zastępcy dyrektora Departamentu I MSW płk. Eugeniusza Pękały, podjął odpowiedzialny za wywiad wiceminister gen. Mirosław Milewski. Poczynił on jednak zastrzeżenie, że Madejczyk zostanie przyjęty na „etat pionu »N«”, jednak „bez prawa pracy w Centrali” po ewentualnym powrocie do kraju⁶⁰. Przeniesienie Madejczyka w szeregi MO nastąpiło na mocy rozkazu personalnego ówczesnego dyrektora Departamentu Kadr MSW płk. Bonifacego Jedynaka 5 listopada 1974 r., z zaliczeniem wysługi lat od 1 listopada 1969 r. Przy okazji nadano „Maderze” stopień sierżanta. Zmianę statusu ostatecznie zakończyła rejestracja 25 lutego 1975 r. w odpowiednim dzienniku „podteczki personalnej pracownika »N«” o kryptonimie „Lakar” pod numerem 10605. Później, już w latach osiemdziesiątych XX w., Madejczyk awansował na sto-

⁵⁸ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Analiza [por. Emczyńskiego z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. pracownika kadrowego ps. „Lakar” nr 10605, Warszawa, 25 III 1985 r., k. 233–234e.

⁵⁹ AIPN, 01227/490, Raport ze spotkania z agentem „Doni” [Dominikiem Marcolem] odbytego dnia 14 VI 1970 r. w Salzburgu, Warszawa, 26 VI 1970 r., k. 96e; AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Analiza [por. Ryszarda Emczyńskiego z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. pracownika kadrowego krypt. „Lakar”, nr 10605, Warszawa, 29 III 1985 r., k. 235e; *ibidem*, t. 2, cz. 1, Raport [płk. Rychłego] dot. finansowego rozliczenia „Madery”, Warszawa, 11 X 1977 r., k. 237e (rozliczenie kosztów uzyskania obywatelstwa RFN); *ibidem*, t. 29, Fragment raportu „Madery” – „Sprawy organizacyjne”, [Kolonia], 4 II 1967 r., k. 55e.

⁶⁰ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Raport [płk. Pękały] z prośbą o wyrażenie zgody na wsteczne ukadrowienie z dniem 1 XI 1969 r. tajnego współpracownika ps. „Madera” i przyjęcie go na etat 011/I/II, Warszawa, 5 XI 1974 r., k. 10e.

pień oficerski starszego chorążego. Od momentu „ukadrowienia” dla celów „ewidencyjno-finansowych” występował jako „Stefan Walecki”⁶¹.

Z całościowej analizy sprawy „Lakara” autorstwa por. Rojka „Emczyńskiego” wynika też, że już w 1966 r. Madejczyk miał rozpocząć bardzo aktywną „pracę wywiadowczą”, aby po kilku latach „ugruntować swoje możliwości wywiadowcze w obiektach naszego zainteresowania, m.in. w paryskiej »Kulturze«, Watykanie, Konferencji Biskupów Niemieckich oraz RWE”. Madejczyk miał tam nie tylko „pozyskiwać informacje”, ale prowadzić szerszą „działalność operacyjną” o charakterze infiltracyjnym, dezintegracyjnym i dezinformacyjnym. Owe działania miały być skierowane na rozbicie antykomunistycznych organizacji emigracyjnych i kontrolę ich powiązań z krajem, co – poza wspomnianymi paryską „Kulturą” i RWE – odnosiło się m.in. do Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech (ZPU) i Zespołu Zagranicznego Stronnictwa Pracy. Miał on również, „na polecenie Centrali”, nawiązać kontakt z „Centralą BND” (kodowaną jako „szwagier”), aby po pewnym czasie rozpocząć z nią regularną współpracę agenturalną. Z kolei to miało mu umożliwić „rozpoznanie i śledzenie głównych kierunków zainteresowania wywiadowczego tej instytucji na odcinku polskim i watykańskim”, a także „legendowanie na terenie Europy [Zachodniej] działalności wywiadowczej dla potrzeb naszej Służby”, oraz wykorzystanie owej współpracy z BND „jako »obca flaga« do rozmów werbunkowych i sondażowych wobec przedstawicieli opozycji antysocjalistycznej i [...] hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego”. Porucznik Rojek podkreślał jeszcze, że „na podstawie materiałów A[ndrzeja] M[adejczyka] i kierowanego przezeń ogniwa wywiadowczego” pion nielegalny wywiadu MSW miał opracowywać średnio około 300 informacji wywiadowczych rocznie z przeznaczeniem dla Wydziału XVII (informacyjno-analitycznego), z których spora część trafiała następnie do informacji wywiadu przygotowywanych na potrzeby „kierownictwa partyjno-rządowego” PRL⁶².

Za swoją działalność Madejczyk był oczywiście odpowiednio wynagradzany. Był on też płatnikiem w stosunku do ludzi wchodzących w skład wąskiego kręgu informatorów zwербowanych pod „obcą flagą” BND na czele z Dominikiem Morawskim „Hrabią”. Centrala wywiadu MSW starała się jednocześnie dopilnować, aby jej agent, a później kadrowy funkcjonariusz nie naciągał jej na pieniądze, obciążając ją za „czynności na rzecz szwagra” (czyli

⁶¹ AIPN, 003175/1335, Podanie [Andrzeja Madejczyka] o uregulowanie stosunku służbowego z MSW, Warszawa, 18 X 1974 r., k. 2; *ibidem*, Rozkaz personalny [dyrektora Departamentu Kadr MSW płk. Bonifacego Jedynaka] nr 0674/I z dnia 11 XII 1974 r., k. 16; AIPN, 003109/3, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 3, nr rej. 10605, 25 II 1975 r., [wydział i nazwisko pracownika rejestrującego sprawę:] Wydział II, [płk Roman] Rychły, k. 189e.

⁶² AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Analiza [por. Rojka z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. pracownika kadrowego ps. „Lakar” nr 10605, Warszawa, 25 III 1985 r., k. 233–234e.

te już opłacone z kasy wywiadu RFN). Początkowo, po przerzucie na Zachód, przysługiwały mu jedynie „premie” uzależnione od wartości dostarczanych materiałów. Później był już wynagradzany bardziej regularnie; zarówno w złotych, jak i w walutach obcych (głównie markach zachodnich). Po uzyskaniu statusu oficera kadrowego (czyli w roku 1974) otrzymywał on normalną pensję złotową na ogólnych zasadach obowiązujących w MSW, a także „dodatek operacyjno-wywiadowczy” wypłacany w markach (początkowo 200 DM miesięcznie, później 375 DM). Przysługiwał mu również „dodatek na mieszkanie” (250 DM), a nawet „ekwiwalent pieniężny na umundurowanie”. Dysponował on ponadto stałym funduszem operacyjnym ustalonym przez Centralę wywiadu MSW, dodatkowo zwaloryzowanym pod koniec 1979 r. W jego skład wchodził roczny ryczałt (początkowo 3000, a potem 4500 DM), przeznaczony na stałe wydatki związane z prowadzeniem działalności wywiadowczej, np. telefon czy koszty materiałów eksploatacyjnych do posiadanego sprzętu, np. fotograficznego (niepodlegający rozliczaniu), a także właściwy „fundusz operacyjny” przeznaczony na „wydatki związane z kontaktami i opłatą za informacje i materiały wywiadowcze” (w kwocie 6000, a później 8500 DM), z którego jednak „Madera” musiał się regularnie wyliczać. Odrębnie finansowane były różne wydatki nadzwyczajne, a także wysyłka „poczty operacyjnej” i koszty „spotkań błyskawicznych” z kurierami Centrali⁶³.

Tyle dowiadujemy się z oficjalnej, formalno-urzędowej, choć „tajnej specjalnego znaczenia” narracji na temat „Madery” przyjętej w wydziale nielegalnym Departamentu I MSW. Rzeczywisty obraz, który wyłania się z dostępnych dziś materiałów źródłowych, jest jednak dużo bardziej złożony. Sam por. Rojek „Emczyński” w ostatecznym rozrachunku wcale nie jawi się jako bezkrytyczny entuzjasta „Madery”, lecz wręcz przeciwnie. Wypada zatem przyjrzeć się realizacji wywiadowczego etapu misji Madejczyka, zgodnie z proponowaną przeze mnie metodą możliwie drobiazgowej mikroanalizy.

⁶³ *Ibidem*, Umowa zawarta w Warszawie dnia 27 VII 1963 r. między służbą wywiadowczą PRL a tajnym współpracownikiem ob. Madejczyk[iem] Andrzejem [„Karolem”], k. 17e; *ibidem*, t. 2., cz. 1, Zasady wynagradzania i dysponowania funduszem operacyjnym dla pracownika kadrowego „N” ps. „Madera”, Warszawa, 31 V 1975 r., k. 34; *ibidem*, Raport [płk. Rychłego] dot. podwyższenia funduszu operacyjnego „Madery”, Warszawa, 30 XI 1979 r., k. 34–35e; *ibidem*, Notatka [płk. Rychłego] dot. rozliczeń finansowych „Madery” [za rok 1974], Warszawa, 27 I 1975 r., k. 38–40e; *ibidem*, Rozliczenie „Madery” za okres od 1 IX do 31 XII 1974 r., [Kolonia], 23 XII 1974 r., k. 41–41e; *ibidem*, Notatka [płk. Rychłego] dot. rozliczenia finansowego „Madery” z dnia 17 IV 1975 r., Warszawa, 30 V 1975 r., k. 71–72e; *ibidem*, Fragment opracowania „Madery” – „Sprawy finansowe”, [Kolonia, koniec 1975 r.], k. 131e; *ibidem*, Fragment opracowania „Madery” – „Rozliczenia z »Hrabią«”, [Kolonia, połowa 1977 r.], k. 213e; *ibidem*, t. 6, Raport [kpt. Lucjana Muchy „Machalskiego” z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. przebiegu spotkań instruktażowo-wypoczynkowych z oficerem kadry „N” krypt. „Lakar” i jego żoną przeprowadzonych w dniach 20 VI – 4 VII 1988 r. na terenie kraju, Warszawa, 12 VII 1988 r., k. 355e.

Przerzut do Niemiec i stabilizacja sytuacji Madejczyka jako agenta wywiadu MSW

Dotychczas (czyli do momentu odtajnienia całości zachowanej dokumentacji sprawy „Madery”) było wiadomo, że Madejczyk znalazł się w RFN w sierpniu 1963 r. Miał tam dotrzeć przez Kopenhagę, używając skradzionego paszportu duńskiego dyplomaty. Było przy tym oczywiste, że to tylko jedna z wersji „legendy przerzutu” opracowanej przez wywiad MSW⁶⁴. Dzisiaj można już ustalić, jak ów „przerzut” wyglądał naprawdę. Otóż najpierw (w maju 1963 r.) opracowano jego szczegółowy scenariusz, z aktywnym udziałem samego zainteresowanego. Przed wyjazdem „Madera” „dokładnie zapoznał się z instrukcją wyjazdową, umową łącznościową, umową szyfrową, umowami tajnopisowymi oraz podpisał umowę o współpracy za granicą”⁶⁵. Następnie zaś, jak raportował w specyficznym wywiadowczym slangu kpt. Sachowicz: „obstawiony został hotel »Grand« pod kątem znalezienia odpowiedniego paszportu zagranicznego, który pasowałby do »Madery«. Fakt taki zaistniał 21 [sierpnia] 1963 r. – dobrany został paszport obywatela austriackiego Helmuta Hörschlgl [...]. Paszport został drogą operacyjną zabrany przez tow. Kwiecińskiego i na jego podstawie zakupiono bilet lotniczy do Düsseldorfu przez Kopenhagę. »Madera« wyleciał dnia 21 [sierpnia] 1963 r. [...]. Z Düsseldorfu miał przejechać pociągiem do Bonn i tam natychmiast zameldować się w MSW [...]. Z Kopenhagi miał wysłać na adres swej siostry pocztówkę, która będzie oznaczała, że wszystko idzie w porządku”⁶⁶. Tym samym miał się rozpocząć długi okres jego aklimatyzacji, którego dokładny przebieg wywiad MSW poznał właściwie dopiero po trzech latach, w czasie konspiracyjnego spotkania „Madery” z ppłk. Wacławem Szarszewskim, czyli ówczesnym zastępcą naczelnika Wydziału V (niemieckiego) Departamentu I MSW i z mjr. Zenonem Kubasiem z jego Zespołu „N”⁶⁷. Spotkanie to odbyło się w Jugosławii w sierpniu 1966 r., zapoczątkowując tym samym ich długą coroczną serię (w tym samym kraju), później uzupełnioną o dość regularne wizyty w Polsce⁶⁸.

⁶⁴ AIPN, 1368/22329, Ankiety wypełnione przez Barbarę Madejczyk (córkę „Madery”), b.p.; por. W. Bulhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 265.

⁶⁵ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [kpt. Sachowicza] dot. realizacji przerzutu „Madery”, Warszawa, 22 VIII 1966 r., k. 50e; *ibidem*, Umowa zawarta w Warszawie dnia 27 VII 1963 r. między służbą wywiadowczą PRL a tajnym współpracownikiem ob. Madejczyk[iem] Andrzejem [„Karolem”], k. 17–19e.

⁶⁶ *Ibidem*, Raport [kpt. Sachowicza] dot. realizacji przerzutu „Madery”, Warszawa, 22 VIII 1966 r., k. 50e.

⁶⁷ *Ibidem*, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 90–111e.

⁶⁸ *Ibidem*, t. 29, Analiza [kpt. Stefana Staszczaka z Wydziału V Departamentu I MSW] sprawy kryptonim „Madera” dotycząca działalności agenta w okresie współpracy z nami oraz poniesionych w tym czasie kosztów, Warszawa, 10 IX 1970 r., k. 216e.

Z odpowiedniego raportu wymienionych oficerów wynika, że zaraz po przybyciu do RFN, to jest w drugiej połowie sierpnia 1963 r., Madejczyk trafił do słynnego (a może raczej osławionego) obozu dla uchodźców w Zirndorfie koło Norymbergi. Zgodnie z obowiązującymi procedurami został on tam poddany odpowiednim sprawdzeniom i przesłuchaniom, zarówno przez Niemców, jak i przez Amerykanów. Jego pobyt w obozie trwał jednak relatywnie krótko, bo już na początku października 1963 r. zamieszkał w Wuppertalu w domu Grety i Anne Ruth Sattler, czyli siostry i siostrzenicy Kocha⁶⁹.

Wyjaśnia to, dlaczego Andrzej Czechowicz (później agent wywiadu MSW w strukturach RWE), który – zrządzeniem losu – przebywał w obozie w Zirndorfie akurat od listopada 1963 r., nie pamięta dość charakterystycznej osoby Madejczyka w małej grupie około dwudziestu mieszkających tam wtedy i świetnie znających się Polaków. Relacje obu panów na temat stosunków panujących w obozie i stosowanych w nim procedur *clearingowych* pokrywają się jednak zarówno w ogólnych zarysach, jak i wielu drobnych szczegółach. Początkowo zresztą (z powodu ujawnionej kryminalnej przeszłości) Madejczykowi odmówiono azylu politycznego, który otrzymał dopiero na początku 1964 r. w wyniku interwencji działaczy Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech, z którymi udało mu się już wówczas nawiązać kontakt i współpracę. Co istotne z punktu widzenia szpiegowskich zadań „Madery”, dysponując podobnym statusem, mógł on swobodnie podróżować po Europie⁷⁰.

Przynajmniej wedle wersji zaprezentowanej przez Madejczyka na przywołanym wyżej spotkaniu w Jugosławii, pierwotny plan oparcia jego misji na kontaktach i rodzinie Kocha szybko spalił na panewce i to z banalnej ludzkiej przyczyny, którą był nieudany romans z jego siostrzenicą – Ruth Sattler. Dalej Madejczyk musiał radzić sobie sam, wynajmując sublokatorski pokój i podejmując pracę w fabryce artykułów AGD w Wuppertalu. Do tego jego niedoszła „narzeczona” miała spowodować, że pierwotnie przyjaźnie nastawiony do Madejczyka Koch zmienił zdanie i utwierdził się w przekonaniu, że miał do czynienia z „agentem wywiadu polskiego”, z czego skądinąd może wynikać,

⁶⁹ Wypis z Elektronicznej Bazy Danych Międzynarodowej Służby Poszukiwawczej (International Tracing Service) w Bad Arolsen, karta Madejczyk Andrzej Antoni (alias Andreas Anton Madeitschik), ur. 27 VII 1929 r. w Piotrkowie Trybunalskim, informacja z 1963 r. o pobycie w obozie uchodźców w Zirndorfie; zob. też J.G. Görlich, *Vom Gefängnisgenossen eines Gauleiters...*; szczegółowo na temat procedur przesłuchań uchodźców stosowanych w Zirndorfie przez służby amerykańskie i zachodnoniemieckie zob. przede wszystkim K.R. Allen, *Interrogation Nation...*, s. 48–49, 60–64.

⁷⁰ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 91–93e; por. Relacja Andrzeja Czechowicza z 18 II 2016 r., zbiory autora; zob. *Kapitan Czechowicz wykonał zadanie. Fragmenty relacji Andrzeja Czechowicza dla prasy, radia i telewizji*, Warszawa 1971, s. 29–37; A. Czechowicz, *Siedem trudnych lat*, Warszawa 1973, s. 28–63; A. Czechowicz, *Straceniec, czyli przypadki urodzonego w niewłaściwym czasie*, t. 1, Warszawa 2018, s. 119–139.

że mieli oni kontakt korespondencyjny niekontrolowany przez służby PRL. Nawet jednak jeżeli był to jedynie domysł samego Madejczyka, jest bardzo prawdopodobne, że Sattler przede wszystkim podzieliła się swoimi opiniami na jego temat z odpowiednimi władzami w RFN lub po prostu z kręgiem swoich znajomych, także z kręgów politycznych⁷¹.

Pozwala to zresztą na stawianie kolejnych pytań, na które dziś trudno uzyskać odpowiedź. Sattler zerwała, co prawda, relacje z Madejczykiem, ale nie ukrywał on jednak w swoich rozmowach z oficerami wywiadu MSW, że to właśnie dzięki niej nawiązał pierwsze ciekawe kontakty w środowisku ludzi zbliżonych do niemieckich i amerykańskich służb specjalnych (przede wszystkim zaś z Peterem Nasarskim, o czym poniżej), a także z działaczami polskiej emigracji antykomunistycznej. Możliwe zatem, że owo zerwanie miało w istocie inny podtekst, niekoniecznie „romantyczny”, i nastąpiło na polecenie czy sugestie strony niemieckiej, która planowała stopniowo wciągnąć go do współpracy na swoich warunkach. Rodzina i sprawy Kocha mogły w tym tylko przeszkadzać. Można nawet, choć bardzo ostrożnie, zaryzykować hipotezę, że już wówczas Madejczyk, motywowany głęboką nienawiścią do komunizmu, mógł zostać „przewerbowany” przez BND (bądź BfV) i tym samym rozpoczął po niemiecku metodyczne i zakrojone na lata infiltrowanie newralgicznych komórek wywiadu MSW PRL. Mogły mu być przy tym pomocne, aktywne wciąż, „resztówki” służb wywiadowczych polskich władz na uchodźstwie (przede wszystkim mjr Stefan W. Kozłowski i Andrzej Chilecki, o których poniżej).

Jedno nie ulega wątpliwości. W ostatecznym uporządkowaniu osobistego statusu Madejczyka w zachodnich Niemczech bardzo pomógł mu związek z Rosemarie (Różą) Schnorr, urodzoną w Berlinie młodą Niemką, mającą częściowo korzenie holenderskie. Zrządzeniem wojennych losów wychowała się ona w Polsce, u przybranej rodziny, skąd wyjechała wraz z nią w 1958 r. Para zamieszkała razem w Porz (dziś dzielnica Kolonii) w listopadzie 1964 r., aby w styczniu 1966 r. wziąć ślub. Zakochany „Madera” z całą premedytacją postawił w tej sprawie wywiad MSW wobec faktu dokonanego, nad którym zresztą postanowiono przejść do porządku dziennego. Podobny sposób „aklimatyzacji” przewidywała odpowiednia instrukcja wyjazdowa, pomijając milczeniem delikatny problem ukrywania działalności wywiadowczej przed sakramentalną „drugą połową”. Niebawem państwu Madejczykom urodziły się kolejno dwie córki (jak się z czasem okazało, były bardzo uzdolnione muzycznie), na razie jednak ten radosny fakt poważnie zdeorganizował wywiadowczą aktywność „Madery”. Nie mógł on bowiem normalnie „od-

⁷¹ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 94–95e; *ibidem*, t. 30, Fragment listu Andrzeja Madejczyka do jego siostry Barbary, Porzbei/Köln, b.d., k. 47–54e.

bierać audycji radiowych ani przygotowywać dobrze opracowanej poczty operacyjnej” w niewielkim mieszkaniu w obecności stałej towarzyszki życia przebywającej na urlopie macierzyńskim⁷².

Zgodnie z pierwotną relacją Madejczyk miał ją poznać przypadkiem na ulicy w Norymberdze. Pozostaje to w jaskrawej sprzeczności z wieloma innymi opowieściami odnoszącymi się do tej samej sytuacji, w których mowa jest o przypadkowym spotkaniu w pociągu. Może to rzucać pewne światło na jego stosunek do odwzorowania prostych faktów w raportach dla wywiadu MSW i BND i na jego wiarygodność⁷³. W ogóle zresztą w wywiadzie MSW zorientowano się z czasem, że „stwierdzenia p. Róży w wielu wypadkach [...] różnią się, i to znacznie, od relacji, jakie [...] przekazywał nam na te same tematy »Madera«”⁷⁴.

W istocie zresztą żona agenta nie tylko zorientowała się dość szybko w jego nietypowym „podwójnym życiu”, ale stała się „stałą powierniczką »M[adery]« we wszystkich jego sprawach”. Wielokrotnie, posługując się fałszywą tożsamością, towarzyszyła mu w konspiracyjnych podróżach do Polski. Odgrywała czasem rolę kuriera. Uczestniczyła też, całkiem świadomie, w „wywiadowczych wczasach” w Jugosławii. Można się domyślać, że pomagała mu językowo, choćby w opracowaniu jego doniesień na potrzeby BND. Oczywiście pozostaje rzeczą otwartą, czy i w jakiej formie poinformowała o tym „odpowiednie władze” swojej ojczyzny. Oficerowie wywiadu MSW ogólnie brali za dobrą monetę jej nieco zaskakujące deklaracje o oddaniu mężowi i „Polsce Ludowej”⁷⁵. Tutaj

⁷² *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Instrukcja wyjazdowa dla tajnego współpracownika „Madera”, Warszawa, 27 VII 1963 r., k. 25e; *ibidem*, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 96–97e; AIPN, 1368/22329, Ankiety wypełnione przez Barbarę Madejczyk (córkę „Madery”), b.p.; J.G. Görlich, *Vom Gefängnisgenossen eines Gauleiters...*; Relacja Stanisława Gebhardta z 22 IX 2011 r., w zbiorach autora.

⁷³ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 26 VIII 1966 r., k. 96e; por. *ibidem*, t. 3, Życiorys „Róży” [Rose Marie Schnorr-Madejczyk], Warszawa, 3 VI 1972 r., k. 55e (własnoręczny); por. *ibidem*, t. 31, [Andrzej Madejczyk „Madera”] Prowizoryczny życiorys mojej żony Rosemarie Madejczyk z domu Schnorr, [Warszawa], 17 I 1971 r., k. 92–93e.

⁷⁴ *Ibidem*, t. 31, Notatka służbowa [kpt. Staszczaka krypt. „Split”, oficera Punktu Operacyjnego w Belgradzie pod przykryciem wicekonsula PRL w Zagrzebiu] ze spotkania odbytego z żoną agenta sprawy krypt. „Madera” p[anią] Różą w dniu 9 IX 1971 r. na terenie Dubrownika w Jugosławii, Belgrad, 9 IX 1971 r., k. 54e.

⁷⁵ *Ibidem*, t. 3, Życiorys „Róży” [Rose Marie Schnorr-Madejczyk], Warszawa, 3 VI 1972 r., k. 50–55e (własnoręczny); *ibidem*, t. 6, Raport [kpt. Lucjana Muchy „Machalskiego” z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. przebiegu spotkań instruktażowo-wypoczynkowych z oficerem kadry „N” krypt. „Lakar” i jego żoną przeprowadzonych w dniach 20 VI – 4 VII 1988 r. na terenie kraju, Warszawa, 12 VII 1988 r., k. 354e; *ibidem*, t. 29, Fragment raportu „Madery” – „Sprawy rodzinne”, [Kolonial], marzec 1968 r., k. 64; *ibidem*, t. 31, [Andrzej Madejczyk „Madera”] Prowizoryczny życiorys mojej żony Rosemarie Madejczyk z domu Schnorr, [Warszawa], 17 I 1971 r., k. 92–93e; *ibidem*, Raport [ppłk. Sachowicza z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. przyjazdu żony „Madery” do Polski, Warszawa, 15 III 1972 r., k. 119e; *ibidem*, Raport [ppłk. Rychłego z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. pobytu „Madery” i jego żony w kraju, Warszawa, 16 IX 1974 r., k. 138–140e.

jednak nie można z góry odrzucać czynników irracjonalnych, słowem ślepej kobiecej miłości, która rządzi się swoimi prawami.

Dominik Marcol „Doni”, Zjednoczenie Polskich Uchodźców w Niemczech (ZPU) i początek misji „Madery”

Punktem zaczepienia „Madery” realizacji zadań zleconych mu przez wywiad MSW były antykomunistyczne kręgi polskiej emigracji w Niemczech. Joachim G. Görlich napisał, że Madejczyk pracował na rzecz działającej w Düsseldorfie organizacji zajmującej się wsparciem dla uciekinierów i wychodźców z Polski formalnie finansowanej ze środków rządzonego przez socjaldemokratów landu Północnej Nadrenii-Westfalii, a w istocie z operacyjnych funduszy zachodnioniemieckich służb specjalnych. Miał na myśli antykomunistyczne Zjednoczenie Uchodźców Polskich w Niemczech, a dokładnie II Okręg tej organizacji (Północna Nadrenia-Westfalia) właśnie z siedzibą w Düsseldorfie, kierowany przez Dominika Marcola⁷⁶. Tam Madejczyk rzeczywiście znalazł zatrudnienie jako kierownik biura od maja 1969 aż do kwietnia 1972 r.⁷⁷ W ten sposób uzyskał dostęp do materiałów archiwalnych tej organizacji, także tych odnoszących się do jej współpracy z tajnymi służbami państw zachodnich i USA. Pieniądze na jej funkcjonowanie pochodziły zresztą głównie z niemieckich dotacji rządowych⁷⁸. Warto przypomnieć, że praktycznie wszyscy przywódcy ZPU (m.in. Bolesław Zawalicz-Mowiński, Kazimierz Odrobny, Erwin Beyer, Czesław Brunner i sam Marcol) mieli doświadczenia i kontakty wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Brunner był wręcz kadrowym oficerem przedwojennego wywiadu polskiego, konkretnie Ekspozytury nr 3 Oddziału II Sztabu Głównego WP w Bydgoszczy. Odrobny i Marcol byli z kolei aktywnie

⁷⁶ J.G. Görlich, *Vom Gefängnisgenossen eines Gauleiters...* Na temat ZPU zob. przede wszystkim publikacje Łukasza Wolaka (*idem*, *Pierwsze trudne lata działalności. Zjednoczenie Polskich Uchodźców w Republice Federalnej Niemiec w latach 1951–1954* [w:] *Zimowa Szkoła Historii Najnowszej* 2012. *Referaty*, red. Ł. Kamiński, G. Wolk, Warszawa 2012, s. 141–153; *idem*, *Działacze Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech w materiałach organów bezpieczeństwa PRL w latach 1945–1970* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej* 2010. *Referaty*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, Warszawa 2011, s. 142–152); zob. też jego niepublikowaną – jak dotąd – dysertację doktorską (*idem*, *Dzieje Zjednoczenia Polskich Uchodźców w RFN 1951–1990*, Wrocław 2012); autor ten promuje też historię ZPU na różnych forach internetowych; winiem mu jestem serdeczne podziękowanie za pomoc w rozszyfrowaniu rozmaitych powiązań personalnych w ramach badanej przezeń organizacji.

⁷⁷ AIPN, 3344/9, t. 16, Notatka „Madery” dot. spraw osobistych i operacyjnych przesłana do BND, Warszawa, 20 VI 1972 r., k. 12e (tłumaczenie z niemieckiego); *ibidem*, t. 1, cz. 1, Życiorys Andrzeja Madejczyka, Köln, 3 III 1976 r., k. 170–171e; AIPN, 01227/490, Raport ze spotkania z agentem „Doni” odbytego dnia 14 VI 1970 r. w Salzburgu, Warszawa, 26 VI 1970 r., k. 94e (pensja Madejczyka wynosiła ca 1200 DM).

⁷⁸ *Ibidem*, Raport w sprawie dokonanego werbunku w sprawie „Doni” [Dominika Marcola], Warszawa, 17 XI 1968 r., k. 63e: „dokumenty te są nam znane z opracowań »Madery«”; *ibidem*, Raport ze spotkania z agentem „Doni” odbytego dnia 14 VI 1970 r. w Salzburgu, Warszawa, 26 VI 1970 r., k. 94e (ówczesna pensja Madejczyka wynosiła ca 1200 DM).

zaangażowani w wywiadowcze działania na kraj związane z tzw. sprawą Bergu⁷⁹. To właśnie działacze ZPU, przede wszystkim Erwin Beyer i Kazimierz Odrobny, przyczynili się do poprawy wizerunku Madejczyka w oczach niemieckich gospodarzy. A także, jak już wspominałem, ułatwili mu ostateczne przyznanie azylu politycznego w RFN⁸⁰.

Niewątpliwie jednak najważniejszym z owych kontaktów (także z punktu widzenia przyszłych działań „Madery” vel „Lakara” w Rzymie) był ten nawiązany z Dominikiem Marcolem. Był on polskim Ślązakiem, a zarazem jednym z bardziej znanych działaczy ZPU. Urodził się w Łyskach (Łyskach) koło Rybnika w 1926 r. Został wychowany w duchu polskiego patriotyzmu i kucie śląskich powstań. W czasie wojny został zmobilizowany do służby w Wehrmachcie, co nie przeszkodziło mu, już po jej zakończeniu, związać się z polskim ruchem narodowym na emigracji. Zaangażował się m.in. w działania na kraj, prowadzone przez emigracyjną Radę Polityczną z udziałem działaczy Stronnictwa Narodowego (SN), znane popularnie jako „sprawa Bergu”. Uważał się za prawdziwego fachowca w sprawach wywiadu i kontrwywiadu⁸¹. Później jednak wszedł w konflikt z kierownictwem emigracyjnego SN, rozstał się z tą partią i głębiej zaangażował w działalność ZPU. Tam znów skonfliktował się z kierownictwem (w połowie lat sześćdziesiątych XX w.) i właściwie spowodował faktyczną „secesję” swego okręgu – Północnej Nadrenii-Westfalii. Tłem tego konfliktu były bliskie stosunki nawiązane przez ambitnego Ślązaka z kręgami niemieckich wypędzonych, zwłaszcza z członkami ziomkostwa Pomorzan. Dodać tutaj jeszcze wypada, że nazwisko Marcola (i działalność na niwie społeczno-politycznej) przewija się, i to więcej niż incydentalnie, w wydanej w 1967 r. nakładem Instytutu Wydawniczego PAX znanej książce Andrzeja Brychta *Raport z Monachium*. Marcol pojawia się na jej kartach w towarzystwie swego kompana „od kieliszka”, niepanującego nad sobą

⁷⁹ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 104e; AIPN, 186/88, Kopie materiałów NKWD dot. śledztwa i przesłuchań oficera Oddziału II (wywiadowczego) Sztabu Głównego WP Czesława Brunnera w roku 1940, *passim*; zob. też teksty Tomasza Sypniewskiego, *Kapitan Czesław Brunner i „ostatni pojedynek” Oddziału II SG WP z wywiadem PRL* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. III, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2015, s. 428–445; a także Wojciecha Skóry, *Kapitan Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL. Przyczynek do dylematów oficerów wywiadu polskiego w XX w.* [w:] *Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości*, t. 2: *Wojsko–Polityka–Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, red. J. Jędrzyak, D. Koreś, G. Strauchold, K. Widziński, Wrocław 2013, s. 441–464; zob. też AIPN, 01069/515, Notatka służbowa [por. Stefana Rapala z Wydziału I Departamentu III MSW] dot. Kazimierza Odrobno, Warszawa, 12 IV 1962 r., k. 14–19e; o Dominiku Marcolu zob. szerzej poniżej.

⁸⁰ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 103–105e.

⁸¹ AIPN, 01227/490, Notatka [„Karola”] dot. życiorysu i sylwetki Dominika Marcola, [prawdopodobnie z 17 III 1967 r.], k. 12–17e; *ibidem*, Informacja uzyskana w czasie werbunku „Doni” [Dominika Marcola], Warszawa, 15 XII 1968 r., k. 72–77e; *ibidem*, Notatka autorstwa Dominka Marcola dot. jego zaangażowania w „sprawę Bergu”, [1968? r.], k. 121–126e.

agresywnego alkoholika-antykomunisty „Andrzeja M-skiego”, sypiącego „wściekłymi wiachami” rodem z peerelowskiego kryminału, czyli po prostu samego Madejczyka⁸².

W tym czasie w otoczeniu Marcola „tkwił” już na dobre – jak pisano w resortowym slangu – „Madera”, który nie tylko dość dokładnie informował Centralę wywiadu MSW o kontaktach, poglądach i problemach (m.in. finansowych) polskiego Ślázaka, ale wręcz o kolejnych wahnięciach jego nastrojów w okresie, kiedy wywiad MSW przygotował się do jego werbunku w ramach sprawy o kryptonimie „Doni”⁸³. W końcu, w listopadzie 1968 r. szef wywiadu MSW, płk Sokolak, mógł już nagrodzić oficera prowadzącego sprawę „Madery”, czyli mjr Konrada Biczyska, „za pomyślne dokonanie werbunku, z podkreśleniem pomysłowości kombinacji operacyjnych w ww. zadaniu, oraz zapału, uporu i wysiłku, z jakim dążył do realizacji tej sprawy”⁸⁴. Ze swej strony mjr Biczysk podkreślał analogiczne zasługi Madejczyka⁸⁵. Zastrzec trzeba jednak od razu, że jego sprawę należy uznać za trochę nietypową, przynajmniej z punktu widzenia metod pracy wywiadu nielegalnego. Rozważano nawet ewentualne podporządkowanie jednego z agentów drugiemu, do czego ostatecznie nie doszło⁸⁶. Inna sprawa, że obaj początkowo zaprzyjaźnieni panowie ostatecznie się pokłócili i wzajemnie podejrzewali się o czynienie sobie rozmaitych „świństw”, z wykorzystaniem służb specjalnych RFN. Pułkownik

⁸² A. Brycht, *Raport z Monachium*, Warszawa 1967, s. 103–112, 134–135; por. AIPN, 3344/9, t. 29, Fragment raportu „Madery”, [prawdopodobnie Kolonia 1968 r.], k. 66–67e; *ibidem*, t. 31, Notatka służbowa [kpt. Staszczaka krypt. „Split”, oficera Punktu Operacyjnego w Belgradzie pod przykryciem wicekonsula PRL w Zagrzebiu] z spotkania odbytego z żoną agenta sprawy krypt. „Madera” [płanią] Różą w dniu 9 IX 1971 r. na terenie Dubrownika w Jugosławii, Belgrad, 9 IX 1971 r., k. 50e (dot. problemów alkoholowych i psychicznych Madejczyka w pierwszym okresie ich związku).

⁸³ AIPN, 01227/490, Raport w sprawie werbunku Marcola Dominika, Warszawa, 4 VII 1968 r., k. 40–44e; *ibidem*, Plan rozmowy werbunkowej w sprawie „Doni” [Dominika Marcola], Warszawa, 30 VII 1968 r., k. 46e; *ibidem*, Informacja uzyskana w czasie werbunku „Doni”, Warszawa, 15 XII 1968 r., k. 71e.

⁸⁴ AIPN, 003175/262, Zarządzenie personalne (premiowe) nr 39 Dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka, Warszawa, 5 XI 1968 r., k. 192; zob. też AIPN, 01227/490, Notatka [„Karola”] dot. życiorysu i sylwetki Dominika Marcola, [prawdopodobnie z 17 III 1967 r.], k. 16e: Madejczyk przechwalał się, mówiąc m.in.: „[Marcol] prawie całkowicie znajduje się pod kontrolą Karola, o ile wpływ jest prawie całkowity, to kontrola posunięć zupełna”; *ibidem*, Wyciąg z raportu ze spotkania z „Maderą” we wrześniu 1969 r., [Warszawa], b.d., k. 23e; *ibidem*, Raport w sprawie dokonanego werbunku w sprawie „Doni” [Dominika Marcola], Warszawa, 17 XI 1968 r., k. 52–70e, m.in. czytamy w nim: „opracowana przez »Maderę« charakterystyka osobowości »Doni« w pełni odpowiada rzeczywistości. Spostrzeżenia moje [tj. mjr. Biczyska] w tej kwestii w niczym nie odbiegają od tez »Madery«” (*ibidem*, k. 66e).

⁸⁵ *ibidem*, Raport w sprawie dokonanego werbunku w sprawie „Doni” [Dominika Marcola], Warszawa, 17 XI 1968 r., k. 67e: „na sprawną realizację werbunku wpływ miała praca przygotowawcza »Madery«. »Madera« poza bardzo dobrym opracowaniem kandydata przygotował go również psychicznie do współpracy z krajem”.

⁸⁶ *ibidem*, Raport ze spotkania z agentem „Doni” [Dominikiem Marcolem] odbytego dnia 14 VI 1970 r. w Salzburgu, Warszawa, 26 VI 1970 r., k. 96–99e.

Biczek wyprowadził z tego wniosek, że „konflikt między obu agentami może przyspieszyć przejście „Madery” na inny odcinek pracy, co jest przez nas postulowane, ale niezrealizowane od 2 lat przez »Maderę«”. Biczek zauważał też trzeźwo, że „dobrze się stało, że obu agentów nie złączyliśmy w jedno ogniwo organizacyjne”⁸⁷.

Marcol został po pewnym czasie wyeliminowany z sieci agenturalnej wywiadu nielegalnego MSW PRL jako osoba podejrzana – zapewne nie bez podstaw – o podwójną grę pod kontrolą niemieckiego kontrwywiadu – BfV. Warto o tym wspomnieć, bo rzuca to dodatkowe światło także i na obraz jego niegdyś bliskiego współpracownika, czyli samego Madejczyka, w oczach niemieckich służb specjalnych. Można bowiem sądzić, że tak jak „Madera” kontrolował „Doniego” na polecenie z Warszawy, tak ten drugi – dopóki to było możliwe – patrzył na ręce Madejczyka w imieniu BfV czy BND. Być może jednak mieliśmy tutaj do czynienia z bardziej jeszcze skomplikowanym kontredansem dwóch „podwójnych agentów”. Jedno nie ulega wszakże wątpliwości, że to właśnie Marcol (a więc domniemany agent zachodnioniemieckiego kontrwywiadu), ułatwił Madejczykowi nie tylko dotarcie do środowisk ziomkowskich i kręgów polskiej emigracji (nie tylko w RFN), ale przede wszystkim do wielu osób związanych z wywiadem zachodnioniemieckim – BND, co znów może, choć oczywiście nie musi, wskazywać na jakiś poziom kontroli nad jego misją ze strony służb zachodnioniemieckich już na jej wczesnym etapie⁸⁸.

Polski Londyn – ważna odskocznia „Madery”?

Zanim jednak przejdę do tego wątku, muszę zaznaczyć, że właśnie za sprawą Marcola i ZPU Madejczykowi dość szybko udało się nawiązać liczne kontakty w tzw. polskim Londynie. Wypracował on wówczas metodę pracy dostosowaną do specyfiki funkcjonowania polskiej emigracji politycznej, wykorzystując do tego tradycyjną pocztę. Podróże, zwłaszcza międzynarodowe, były wówczas bardzo kosztowne (zwłaszcza w relacji do poziomu emigranckich dochodów). Dlatego duża część działań polskiego wychodźstwa na niwie publicznej, łącznie z wymianą poufnych i delikatnych informacji, odbywała się drogą korespondencyjną. Wystarczyło jedynie włączyć się w łańcuch polskich

⁸⁷ *Ibidem*, Raport ze spotkania z agentem „Doni” odbytego dnia 14 VI 1970 r. w Salzburgu, Warszawa, 26 VI 1970 r., k. 96–99e.

⁸⁸ AIPN, 3344/9, Raport ze spotkania z agentem „Madera” odbytego w dniach 13–17 IX 1969 r. [w Rijece], Warszawa, 26 IX 1969 r., k. 141e; AIPN, 01227/490, Notatka [starszego inspektora Wydziału XIV wywiadu MSW płk. Romana Rychłego] dot. obywatela RFN Marcol Dominika, Warszawa, 15 X 1980 r., k. 189e; zob. też AIPN, 02011/99, cz. 2, Odpis notatki „Witolda” dot. perspektyw polityki watykańskiej w stosunku do Polski w świetle Synodu i uroczystości beatyfikacyjnych o. [Maksymiliana] Kolbego, [Warszawa, listopad 1971 r.], k. 187e (wzmianka o Dominiku Marcolu i Andrzeju Chleickim jako „znanych antykomunistach i agentach wywiadu bońskiego”).

powiązań, co Madejczykowi w pewnym stopniu się udało. Pierwszym emigran-tem wykorzystywanym w ten sposób był pisarz Roman Orwid-Bulicz, przez jakiś czas mieszkający w Niemczech i współpracujący z politykiem i publicystą Peterem Nasarskim, który był jego tłumaczem i promotorem na niemieckim rynku wydawniczym. Orwid-Bulicz był wówczas dość popularnym wśród Polaków na uchodźstwie autorem powieści przygodowych i detektywistycznych, ale też fabularyzowanej opowieści *Europa nie odpowiada* poświęconej tragedii Żydów warszawskich w czasie II wojny światowej. Politycznie był on związany z tzw. ośrodkiem zamkowym (krąg uznający autorytet Augusta Zaleskiego, długoletniego prezydenta RP na wygnaniu). Orwida-Bulicza i Madejczyk szybko przypadli sobie do gustu. Dzięki temu „Madera” mógł w szczegółach informować Warszawę o domniemanych powiązaniach Orwida-Bulicza z BND, a konkretnie z mjr. Stefanem W. Kozłowskim, a nawet o tym, że pisarz „nawiązał kontakt z handlarzami narkotyków [...] i stał się głównym dostawcą [marihuany] do Londynu, dla swoich przyjaciół politycznych”. Major Kozłowski rzeczywiście wspominał w swojej korespondencji z Jerzym Giedroyciem o „plotkach” na temat kompromitujących problemów pisarza z narkotykami, a nawet o jego próbie samobójstwa, żartobliwie zastanawiając się przy tym, czy „pocziwy autor detektywów nie pomylił siebie z którąś ze swych postaci”. Na tym nieco kuriozalnym przykładzie doskonale widać, jak Madejczyk (a za jego pośrednictwem wywiad MSW) pozyskiwał informacje (i plotki) krążące wśród polskiej emigracji politycznej⁸⁹.

Już niebawem „Madera” mógł sporządzić zasługujący na poważniejsze potraktowanie raport o „nastrojach wśród emigracji polskiej w Anglii”, opracowany m.in. na podstawie listów Orwida-Bulicza do jego samego, a także do Petera Nasarskiego, zakodowanego w korespondencji „MADERY” jako „E”. Orwid-Bulicz pisał na przykład do Madejczyka w październiku 1966 r.: „jestem szczęśliwy, że chwilowo nie muszę się spotykać z emigracyjnymi wariatami [...]. Londyn to polski emigracyjny grajdołek. A przy tym ponury. Tutejsi Polacy [...] zdziwaczeli, niczego nie rozumieją, niczego się nie nauczyli, zatrzymali się w rozwoju i bredzą stale na ten sam temat: Odra i Nysa, uznanie granicy przez NRF, a Niemcy Zachodnie to wylęgarnia nowego hitleryzmu, militarizmu, słowem niebezpieczna beczka prochu”. Tymczasem Orwid-Bulicz był zdania, że „Obopólne animozje polsko-niemieckie hamują dokonujące się w Europie procesy i utrudniają znalezienie koniecznych rozwiązań”⁹⁰. Dziś brzmi to

⁸⁹ AIPN, 02011/17, Raport źródła 4015 „Polscy germanofile z Londynu” dot. głównie osoby Romana Orwida-Bulicza i jego niemieckich kontaktów, [Warszawa, 2 VI 1967 r.], k. 199–208; por. AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 4 III 1965 r., b.p. (charakterystyka kariery literackiej Orwida-Bulicza i jego powiązań niemieckich łącznie ze wzmianką o „otrzymaniu jakiejś zleconej roboty rządowej w Düsseldorfie”); *ibidem*, t. 3, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 5 VII 1965 r., b.p.

⁹⁰ AIPN, 02011/17, Raport [Andrzeja Madejczyka „Karola”] „Nastroje wśród emigracji polskiej

całkiem rozsądnie, wówczas jednak w wywiadzie MSW uznawano Orwida-Bulicza – m.in. w ślad za informacjami „Madery” – za groźnego „germano-fila” czy wręcz niemieckiego agenta, obok takich znanych działaczy polskiego Londynu, jak Kazimierz Okulicz, Wiesław Wohnout, płk Adam Sawczyński, prof. Tytus Komarnicki, Jerzy Zdziechowski, Aleksander Bregman, Stanisław Sopicki czy wreszcie Tadeusz Zabłocki, właściciel znanej firmy wysyłkowej „Tazab”, uznawany w tym kręgu za krezusa⁹¹.

Można stwierdzić, że wczesne doniesienia „Madery” są interesujące także dlatego, iż w pewnym stopniu rzucają pewne światło na jego światopogląd, chociaż – jak zawsze w takich wypadkach – nie możemy być do końca pewni, kiedy kończą się poglądy samego agenta, a kiedy zaczynają „wyobrażone” przezeń poglądy odbiorców jego doniesień z opanowanego przez formację „narodowo-komunistyczną” wywiadu MSW (tzw. partyzantów, względnie moczarowców, od nazwiska ich przywódcy gen. Mieczysława Moczara). Na przykład te odnośnie do konszachców „syjonistów” i „nazistów” albo też rzekomej sympatii, jaką cieszą się w emigracyjnych „dołach” patriotyczne, antyniemieckie i antysemickie hasła podnoszone przez gen. Moczara i jego zwolenników skupionych w kontrolowanej przezeń głównej kombatanckiej organizacji w PRL – ZBoWiD-zie (Związku Bojowników o Wolność i Demokrację)⁹². We wrześniu 1966 r. Madejczyk lał miód na serca swych mocodawców z Warszawy, wysyłając taki fragment z listu Bulicza: „Moczar i jego grupa kokietują Polaków w wolnym świecie, lansując twierdzenie, że ideowe różnice są i muszą pozostać, ale to nie jest ważne. Liczą się tylko uczucia patriotyczne, miłość ojczyzny, polskość i poczucie narodowej wspólnoty. [...]. Nawet Andersa przestali zwalczać... interesująca zmiana”⁹³.

Podobnie latem i jesienią 1969 r. Madejczyk donosił o przygotowywanej w RFN kampanii przeciwko Kościołowi katolickiemu w Polsce, w której zgodnie miały współpracować różne antypolskie ośrodki zachodnioniemieck-

w Anglii”, [1966 r.], cytowany fragment listu Orwida-Bulicza do „Karola” z 14 X 1966 r., k. 251, 253e.

⁹¹ *Ibidem*, Raport źródła 4015 „Polscy germanofile z Londynu” dot. głównie osoby Romana Orwida-Bulicza i jego niemieckich kontaktów, [Warszawa, 2 VI 1967 r.], k. 199–208e; *ibidem*, Raport [„Karola”] „Nastroje wśród emigracji polskiej w Anglii”, [1966 r.], k. 240; zob. też *ibidem*, Notatka dot. penetracji czynników bońskich wśród emigracji polskiej, Warszawa, 9 IV 1965 r., k. 270e; *ibidem*, opracowanie Departamentu I „Penetracja NRF w środowisku emigracyjnym”, Warszawa, lipiec 1964 r., k. 292–310e; *ibidem*, Notatka „Penetracja oficjalnych czynników bońskich w środowiskach emigracyjno-polonijnych”, Warszawa, 26 IX 1963 r., k. 336–344e; por. AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 3, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 4 III 1965 r., b.p., (charakterystyka Orwid-Bulicza, ze wzmianką, że mjr Kozłowski był w czasach „mundurowych” jego zwierzchnikiem); na ten temat zob. też P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 192–194.

⁹² AIPN, 02011/17, Raport [„Karola”] „Nastroje wśród emigracji polskiej w Anglii”, b.d., k. 240, 244, 247, 249e (cytowany fragment listu Orwida-Bulicza do „Karola” jest datowany na 31 X 1966 r.).

⁹³ *Ibidem*, cytowany fragment listu Orwida-Bulicza do „E” z 6 IX 1966 r., k. 240.

kie: „koła przesiedleńcze” i związane z nimi „nacjonalistyczne” kręgi kleru niemieckiego (z cichym poparciem tutejszego episkopatu), wywiad zachodnioniemiecki kierujący się chęcią storpedowania nowej, postrzeganej jako zbyt ugodowa, polityki Watykanu wobec państw komunistycznych, wreszcie ośrodki „międzynarodowego syjonizmu”, przez co „Madera” rozumiał m.in. ludzi pochodzenia żydowskiego wygnanych z PRL na fali wydarzeń Marca ’68, ale też ich wyobrażonych popleczników amerykańskich i niemieckich. Nic dodać, nic ująć, przynajmniej z punktu widzenia warszawskich „partyzantów”. Wypada tutaj podkreślić zwłaszcza aspekt dotyczący stosunku kierownictwa BND do polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej i zauważyć pierwsze oznaki zainteresowania problematyką kościelną i watykańską⁹⁴.

Kończąc wątek udziału Madejczyka w rozpracowaniu polskiej emigracji politycznej na Zachodzie, należy wspomnieć, że ten ostatni opracował dla swych mocodawców (zarówno tych z wywiadu MSW, jak i z BND) wiele materiałów opartych na informacjach pochodzących nie tylko od Orwida-Bulicza, ale także innych polskich działaczy o najrozmaitszych poglądach, m.in.: Wiesława Wohnouta (redaktora „Dziennika Polskiego” w Londynie), Krystyna Ostrowskiego (przedstawiciela Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego), Franciszka Wilka (działacza i przywódcy jednego z odłamów emigracyjnego PSL), Janusza Kowalewskiego (publicysty „Orla Białego”, związanego z „obozem zamkowym”), Jerzego Jankowskiego (czołowego polskiego federalisty), Józefa Płoskiego (działacza Stronnictwa Narodowego), ks. Eugeniusza Platera-Zyberka (duszpasterza emigracji polskiej w Paryżu), wreszcie Andrzeja Stypulkowskiego. Były one plonem wizyt „Madery” w Paryżu i Londynie⁹⁵. Ciekawostką jest, że w opisanym środowisku „tkwił” – przynajmniej wedle wiedzy HVA, czyli wywiadu wschodnioniemieckiej STASI – drugi „zaufany człowiek” (*V-Mann*), czyli agent zachodnioniemieckiej BND. Był to wspomniany Wilk, któremu przypisano kryptonim „Gustaw” i numer kodowy 62175⁹⁶.

⁹⁴ AIPN, 02011/15, Notatka [Wydziału V Departamentu I MSW ze źródła 4015] dot. rozpoczynającej się w NRF kampanii przeciwko Kościołowi katolickiemu w Polsce, Warszawa, 8 VII 1969 r., k. 412e; AIPN, 02011/17, Naczelnik Wydziału V (niemieckiego) plk Czurliej do naczelnika Wydziału X (informacyjnego) plk. Żeleńskiego, dot. ataków na polski Kościół katolicki w NRF, Warszawa, 9 X 1969 r., k. 141–144e.

⁹⁵ AIPN, 3344/9, t. 29, Raport „Madery” – „Sprawy różne”, [Köln], 2 X 1970 r., k. 224e; AIPN, 02011/181, cz. 2, Informacja wywiadu MSW ze źródła 4015, „przekazana w identycznym brzmieniu do BND”, Warszawa, 9 II 1971 r., k. 303–310e, wraz z załącznikiem „Informacja o polskiej emigracji politycznej na Zachodzie”, [Kolonja], 17 I 1971 r.; *ibidem*, Informacja wywiadu MSW ze źródła 4015, Warszawa, 13 II 1971 r., k. 311–320e, wraz z załącznikiem dot. „sytuacji w polskich ugrupowaniach politycznych na terenie Anglii”, b.d.; *ibidem*, Notiz nr 3 [Andrzeja Madejczyka] dla BND dot. działalności emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii, oryginał niemiecki i polskie robocze tłumaczenie, [Kolonja?], 3 V 1970 r., k. 329–339e.

⁹⁶ Zob. AIPN, 3344/9, t. 23, Informacja dot. Z. Najdera – dyrektora sekcji polskiej RWE, Berlin, 7 III 1983 r., k. 7; jak wynika z ustaleń Roberta Witalca (*Franciszek Wilk 1914–1990. Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów – Warszawa 2015, s. 288–289) jego bohater utrzymywał kontakty

Nie zmienia to faktu, że „emigracyjny”, a już zwłaszcza „londyński” kierunek działania sam „Madera” uznawał za mało perspektywiczny, a swoje na nim zaangażowanie za raczej incydentalne⁹⁷.

Pierwsze relacje z ludźmi niemieckich służb specjalnych

Do lepszego rozumienia kontekstu i genezy związków Madejczyka z niemieckimi służbami specjalnymi niewątpliwie przydatne będą ustalenia Gerharda Sältera, kolejnego członka komisji historyków niemieckich zajmującej się dziejami BND, który wskazywał, że powszechnie stosowaną przez zachodnioniemiecką służbę metodą pozyskiwania nowych oficerów i agentów był tzw. werbunek łańcuskowy (*Ketten-Rekrutierung*), czyli poszukiwanie ich w najbliższym kręgu „krewnych i znajomych Królika”, nieco podobnie jak w znanym „łańcuszku św. Antoniego” czy w bardziej współczesnych organizacjach marketingu bezpośredniego, takich jak Amway czy Avon. Paradoksalnie ową metodę funkcjonariusze BND, wywodzący się ze służb specjalnych III Rzeszy, skopiowali najwyraźniej ze sposobu działania niektórych siatek konspiracyjnych w okupowanej Europie, a konkretnie z systemu opierającego się na „osobach kontaktowych”, za których pośrednictwem małe grupy bądź pojedynczy działacze komunikowali się z organizacją, zasadniczo nie znając innych jej członków. Warto na to zwrócić uwagę, bo będzie miało pewne znaczenie dla moich dalszych rozważań na temat działalności „Madery” i stosowanych przezeń metod wywiadowczych. Najpierw jednak musiało nastąpić włączenie jego samego w sieć podobnych powiązań⁹⁸.

W tym kontekście warto przywołać sporządzoną w 1969 r. – na podstawie relacji samego „Madery” – listę jego najważniejszych powiązań w niemieckich kręgach rządowych, politycznych i naukowych. Widnieli na niej m.in. Herta Boehlke (redaktorka biuletynu Deutscher Informationsdienst, DID, uznawanego za kanał inspiracyjny zachodnioniemieckich służb specjalnych), Werner Marx (deputowany CDU), Herbert Czaja (deputowany CDU, znany działacz

z przywódcą niemieckich wypędzonych Herbertem Czają; był też bezwarunkowym zwolennikiem zjednoczenia Niemiec i uważał groźbę zachodnioniemieckiego rewizjonizmu za urojenie.

⁹⁷ AIPN, 3344/9, t. 29, Raport „Madery” – „Informacje z pobytu w Londynie w dniach 7–14 IX 1970 r.”, [Köln], listopad 1970 r., k. 231e.

⁹⁸ G. Sälter, *Kameraden. Nazi-Netzwerke und die Rekrutierung hauptamtlicher Mitarbeiter* [w:] *Die Geschichte der Organisation Gehlen und des BND 1945–1968...*, s. 43; z punktu widzenia analizy sieciowej, używanej też do opisu i rekonstrukcji siatek wywiadowczych, mamy tutaj do czynienia z tzw. modelem rzecznika, zob. K. Elo, *Sieci wywiadowcze w świetle analizy sieciowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 23, s. 19–20; przypomina to zasady pracy przyjęte w wywiadzie MBP w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w., w którym rolę „rzecznika” w odpowiednich sieciach wywiadowczych odgrywał tzw. łącznik wewnętrzny. Funkcję tę zlikwidowano w połowie lat pięćdziesiątych, zob. AIPN, 002559/1/CD, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 121–122e (struktura rezydentury w Paryżu).

„wypędzonych”), dr Gerhart Wolfrum (historyk o nazistowskiej przeszłości, a zarazem „wyższy urzędnik Ministerstwa [ds.] Przesiedleńców”, odpowiedzialny za sprawy polskie), Guntram Kuse (związany z ziomkostwem Pomorzan rzecznik prasowy federalnego ministra ds. wypędzonych Heinricha Windelena), dr Alfred Domes (szef Niemieckiej Fundacji ds. Problemów Pokoju w Europie – Deutsche Stiftung für europäische Friedensfragen, jednej z ważnych organizacji „wypędzonych”), prof. Georg Waldemar Strobel (politolog, specjalista do spraw polskich w federalnym instytucie ds. badań wschodnich i międzynarodowych przy uniwersytecie w Kolonii – Bundesinstitut für ostwissenschaftliche und internationale Studien), wreszcie główna w tym kręgu postać – prof. Boris Meissner (ekonomista, prawnik, politolog i dyplomata, szef Instytutu Prawa Wschodnioeuropejskiego przy Uniwersytecie w Kolonii – Institut für Ostrecht, a także założyciel, szef i wieloletni członek władz zarówno wspomnianego Bundesinstitut für Ostwissenschaftliche und Internationale Studien, jak i swoistego think tanku „wypędzonych”, formalnie stowarzyszenia naukowców wywodzących się z ziem polskich utraconych przez Niemcy w wyniku II wojny światowej, znanego jako Grupa Robocza z Getyngi (Göttinger Arbeitskreis – GAK). Do nich można jeszcze doliczyć bliskiego współpracownika prof. Meissnera, „białego Rosjanina” dr Alexandra Uschakowa⁹⁹. W tym kontekście Madejczyk przywoływał też nazwisko Petera Nasarskiego (posługującego się też literackim pseudonimem „Peter Aurich”), dziennikarza (podówczas szefa sekcji polskiej Deutschlandsfunk), naukowca (wschodoznawcy) i zarazem działacza ziomkowskiego, dość przychylnie nastawionego do Polaków zwolennika pojednania obydwu narodów na gruncie antykomunizmu¹⁰⁰.

Był on, przypadkiem bądź nie, jedną z niewielu osób, którą Madejczyk zdążył poznać jeszcze za pośrednictwem swej niedoszłej „narzeczonej” – czyli Ruth Sattler, siostrzenicy Ericha Kocha. Zarówno z relacji i raportów samego Madejczyka, jak i z wielu innych źródeł wiadomo, że Nasarski był już od końca lat czterdziestych XX w. blisko związany z mjr. Stefanem W. Kozłowskim,

⁹⁹ Zob. np. AIPN, 3344/9, t. 29, Raport [naczelnika Wydziału V płk. Marka Czurleja i mjr. Biczka] ze spotkania z agentem „Madera” odbytego w dniach 13–17 IX 1969 r. [w Rijece], Warszawa, k. 137–139e; na temat GAK zob. AIPN, 02011/13, Hasło w wykazie zachodnoniemieckich organizacji zajmujących się studiami wschodnimi (jęz. niemiecki), k. 48–49e; por. AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 3, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 30 IX 1966 r.: tutaj Göttinger Arbeitskreis charakteryzowany jako „najbardziej nam w Niemczech wrogi”; na temat działań przywołanych osób na obszarze niemieckiej Ostforschung zob. podstawową pracę Corinny R. Unger (*Ostforschung in Westdeutschland, Die Erforschung des europäischen Ostens und die Deutsche Forschungsgemeinschaft, 1945–1975*, Stuttgart 2007, s. 146–147, 208, 215, 231–243, 248–254, 272–274 i *passim*); na temat zaangażowania prof. Meissnera w aktywny antykomunizm zob. G. Scott-Smith, *Western Anti-Communism and the Interdoc Network...*, s. 105 i *passim*.

¹⁰⁰ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [płk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 100–103e; na temat Petera Emila Nasarskiego (1914–2001) zob. M. Sprungala, *Nasarski, Peter Emil*, <http://kulturportal-west-ost.eu/biographien/nasarski-peter-emil> (dostęp: 21 V 2017 r.).

korespondentem paryskiej „Kultury” w Niemczech, a wcześniej oficerem wywiadu Narodowych Sił Zbrojnych i Oddziału II Korpusu Polskiego we Włoszech, wreszcie amerykańskiego kontrwywiadu CIC, utrzymującym też kontakt z Organizacją Gehlena (BND) i ogólnie niemieckimi kręgami rządowymi i dyplomatycznymi¹⁰¹. Ze szczątkowo zachowanej dokumentacji sprawy mjr. Kozłowskiego z lat 1952–1970, któremu w wywiadzie MSW nadano kryptonim „As”, i z licznych wzmianek o nim w innych dokumentach wynika, że uznawano go w Departamencie I MSW za „głównego doradcę” komórki Organizacji Gehlena zajmującej się sprawami polskimi, a także „łącznika między »Kulturą« a Gehlenem”. Do kontaktu z kręgiem Giedroycia miało dojść za pośrednictwem słynnego „dwójkarza” Jerzego Niezbrzyckiego vel Ryszarda Wragi¹⁰². Źródłem tych ostatnich rewelacji był głównie dr Stanisław Kudlicki, działacz PPS w Niemczech, korespondent RWE w Berlinie, autor publikujący o sprawach polsko-niemieckich, wreszcie agent wywiadu MSW „Adamski” vel „Harski”, którego sprawę prowadził legendarny (przynajmniej w kręgu swoich kolegów) ppłk Henryk Wróblewicz¹⁰³. Madejczyk dowiedział się też nieco później, że „łącznikiem z BND” mjr. Kozłowskiego (*Kontaktmann*) był Ludwig Wolff, zaufany Gehlena, przed wojną i w jej trakcie przywódca łódzkich hitlerowców (*SS-Standartenführer*), po wojnie działacz ziomkowski. W źródłach amerykańskich są oni wręcz określani jako przyjaciele. „Madera” sam też „wyrobił” sobie niezły kontakt z Wolffem, co może potwierdzać tezę o poważnej roli odegranej w jego sprawie przez mjr. Kozłowskiego¹⁰⁴.

W tym miejscu należałoby powrócić do postawionego pytania o właściwą datę pozyskania samego Madejczyka przez stronę niemiecką, o istotny charakter

¹⁰¹ Zob. np. AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 1, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 1 I 1950 r., b.p.; *ibidem*, Załącznik „Interview” do listu Kozłowskiego do Giedroycia, [Monachium], 23 II 1955 r., b.p.; *ibidem*, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 5 X 1955 r., b.p.

¹⁰² AIPN, 01069/696, Materiały RO kryptonim „As” dot. Stefana Władysława Kozłowskiego, *passim*; AIPN, 02011/17, Notatka „Penetracja oficjalnych czynników bońskich w środowiskach emigracyjno-polonijnych”, Warszawa, 26 IX 1963 r., k. 338e; *ibidem*, Notatka „O penetracji niemieckiej wśród emigracji polskiej”, Warszawa, 26 IX 1963 r., k. 346–348e.

¹⁰³ Zob. AIPN, 01168/308, Materiały RO kryptonim „Harski” dot. Stanisława Kudlickiego, *passim*; o doskonałej opinii, jaką cieszył się Kudlicki w zespole RWE, zob. Jan Nowak-Jeziorański. Maria Winowska. *Korespondencja 1955–1989...*, s. 124: ks. Tadeusz Kirschke do Winowskiej, 26 II 1965 r.; historia zwerbowania i współpracy „Harskiego” zob. W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 2, s. 95–97.

¹⁰⁴ AIPN, 01940/2, Fragmenty raportu ogniwa „Karola” [Andrzeja Madejczyka] dot. różnych organizacji ziomkowskich i ich powiązań z polską emigracją polityczną, brak miejsca opracowania, 18 II 1967 r., k. 159–160e; zob. też CIA, FOIA, karta personalna Wolff Ludwig, ze wzmianką „friend of Major Stefan Wladzeslaw Koslowski” [tak w tekście – W.B.] http://www.foia.cia.gov/sites/default/files/document_conversions/1705143/WOLFF%2C%20LUDWIG_0001.pdf (dostęp: 22 III 2016 r.); zob. też anonimową notkę *Nazis und Spione*, „Der Spiegel” 2012, nr 51, s. 20, z powołaniem na eksperta ds. wywiadu Ericha Schmidta-Eenbooma; zob. też J. Żaryn, „*Taniec na linie, nad przepaścią*”. *Organizacja Polska na wychodźstwie i jej łączność z krajem w latach 1945–1955*, Warszawa 2011, s. 54, 57, 99, 174.

i cel tego werbunku oraz o skuteczność kontrolowania tej gry przez wywiad MSW. Trzeba tutaj zwrócić uwagę, że już w marcu 1965 r. nie kto inny, jak sam mjr Kozłowski poinformował ogłędnie Jerzego Giedroycia, że kilka tygodni wcześniej poznał „niejakiego Andrzeja Madejczyka, który wyjechał jesienią 1963 r. z Polski i pozostał w Niemczech”. Dodawał przy tym niejasno, że po „wybraniu wolności” i otrzymaniu „uchodźczych papierów” Madejczyk był „wykorzystywany na wszystkie boki (nie pod własnym nazwiskiem)”. Pod piórem doświadczonego „dwójkarza” musiało to brzmieć mocno dwuznacznie, choć mogło w istocie dotyczyć znanej mjr. Kozłowskiemu współpracy Madejczyka z Nasarskim w charakterze płatnego *ghost writera* przy różnych przedsięwzięciach medialnych, w trakcie których „Madera” posługiwał się nazwiskami „Andrzejewski” (jako autor audycji dla sekcji polskiej Deutschlandsfunk) i „Artur Wardo” jako publicysta pisma „Europäische Begegnung”¹⁰⁵.

Wyjaśnić należy, że to ostatnie pismo było wydawane w Hanowerze przez Hansa Beskego, wysokiego urzędnika państwowego RFN, wywodzącego się z Gorzowa Wielkopolskiego (Landsberg an der Warthe). Promował on pomysł załatwienia problemu „Odry-Nysy” w ramach szerszego rozwiązania europejskiego, spotykał się w tej sprawie z rezydującym we Wrocławiu abp. Bolesławem Kominkiem, wreszcie poparł zasadniczo słynne „memorandum EKD”, co skończyło się ostatecznie „wypędzeniem z szeregów wypędzonych”. Nie będzie zaskoczeniem, że Beske był „bliskim znajomym” zarówno Nasarskiego, jak i Kozłowskiego; udostępniał im też łamy swojego pisma¹⁰⁶.

Relacja „Madery” na temat wejścia w krąg ludzi związanych z BND była jednak nieco inna. Opowiedział pplk. Szarszewskiemu i mjr. Kubasiowi (w czasie wzmiankowanego już spotkania w Jugosławii), że za pośrednictwem Dominika Marcola z ZPU poznał Hertę Boehlke, „kierowniczkę Presseamt w Bundeskanzleramt w Bonn”, to jest właściwie w Urzędzie Prasy i Informacji RFN (Bundespresseamt, BPA). Wedle Madejczyka była ona wydawcą biuletynu Niemieckiej Służby Informacyjnej (DID), „kolportowanego wg rozdzielnika wśród kół rządowych i polityków”. Dodajmy tutaj od siebie, że ów biuletyn przedstawiający się jako „niezależny i ponadpartyjny” był w Niemczech uważany za

¹⁰⁵ AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 3, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 11 III 1965 r., b.p.; por. AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [pplk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 100–101e.

¹⁰⁶ Na temat kontrowersyjnej w RFN (w połowie lat sześćdziesiątych XX w.) działalności Hansa Beskego zob. AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [pplk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 101e; AIPN, 01283/119, Notatka informacyjna [Wydział V Departamentu I MSW] dot. kontaktów kard. Stefana Wyszyńskiego i abp. Bolesława Kominka z Hansem Beske[m] w czasie Soboru Watykańskiego II, Warszawa, 11 XI 1965 r., k. 254; AIL, KOR RED, Kolekcja Joachima Georga Görlicha, Görlich do Giedroycia, Haan, 12 VII 1966 r., b.p.; a także tekst Hauga von Kuenheima, „Der Mann muß weg!” *Oberregierungsrat Beske – vertrieben von den Vertriebenen*, „Die Zeit” 1996, nr 26; zob. też Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski, *Listy 1957–1975*, cz. 2, oprac. R. Habielski, Warszawa 2016, s. 25; Mieroszewski do Giedroycia z 1 IV 1963 r.

związany z niemieckim kontrwywiadem (BfV), a co za tym idzie za narządzie dystrybucji informacji (także inspiracyjnych) pochodzących ze źródeł, określanych w kręgach polskich emigrantów jako „dwójkarskie”. Madejczyk wskazywał, że równolegle Boehlke miała odpowiadać za pismo „Polacy i Europa” skierowane do polskiej emigracji w Niemczech. Pojawiła się nawet propozycja zatrudnienia Madejczyka przy redagowaniu tego drugiego wydawnictwa¹⁰⁷.

Równolegle, znów za pośrednictwem Marcola, Madejczyk poznał Waltera Conradiego „przypuszczalnie kadrowego pracownika Gehlena” (kodowanego w raportach „Madery” dla wywiadu MSW jako „W”). Miał on być wówczas szefem dwóch tajemniczych instytucji mieszczących się w Düsseldorfie, a mianowicie instytutu badawczego zajmującego się studiami wschodnimi (Forschungsdienst Osteuropa – FDO), mieszczącego się pod jednym adresem z Urzędem do Spraw Cudzoziemców Bezpaństwowców (Amt/Büro für Heimatvertriebene Ausländer). W literaturze można się też zetknąć z informacją, że była to inna nazwa tej samej instytucji. Sam Conradi to ponoć bałtycki Niemiec, który „w czasie wojny był kierownikiem radiostacji [Alfreda] Rosenberga pracującej dla ludności rosyjskiej, a później współpracował z Własowem i następcą Bandery we Lwowie [być może z osławionym Romanem Suchewyczem – W.B.]”¹⁰⁸. Miał też osobiście werbować ludzi do współpracy z BND, w tym samego Dominika Marcola, który podjął podobną współpracę w 1967 r.¹⁰⁹ Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że obydwie instytucje rzeczywiście tworzyły

¹⁰⁷ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 105e; por. AIL, KOR RED, Kolekcja Andrzeja Światopełk-Chileckiego, t. 2, Chilecki do Giedroycia, Köln, 21 VII 1980 r., b.p.; por. *Die Deutsche Presse: Zeitungen und Zeitschriften*, Berlin 1956, s. 181 (wedle cytowanego leksykonu wydawcą i redaktorem założonego w 1950 r. biuletynu DID był polityk CDU i publicysta Wilfried Parge, a urodzona w Szczecinie dziennikarka Herta Boehlke rzeczywiście pracowała jako członek czteroosobowej redakcji).

¹⁰⁸ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 106e; AIPN, 01227/490, Raport w sprawie dokonanego werbunku w sprawie „Doni” [Dominika Marcola], Warszawa, 17 XI 1968 r., k. 60e (identyfikacja Waltera Conradi przez Marcola jako oficera BND); *ibidem*, Wykaz kryptonimów używanych przez „Doni” w raporcie operacyjnym, [b.m., b.d., około 1969 r.], k. 148e; tutaj „CW” – Conradis Walter [właściwie: Conradi względnie Conrady – W.B.], „pracownik MSZ NRF, współpracownik BND, były pracownik wywiadu Canarisa”; zob. też AIPN, 01178/734, Notatka informacyjna dot. Kazimierza Odrobnego, Warszawa, 7 I 1959 r., k. 35e: „Odrobny, [...] [podlega] bezpośrednio niejakiemu Conradiemu, który reprezentuje wobec Polonii Büro für Heimatvertriebene Ausländer, przy Urzędzie Ochrony Konstytucji w Bonn”; w literaturze polskiej o FDO i biurze ds. cudzoziemców pisze krótko Krzysztof Ruchniewicz, *Warszawa–Berlin–Bonn: Stosunki polityczne 1949–1958*, Wrocław 2003, s. 37; z kolei C.R. Unger, *Ostforschung in Westdeutschland...*, s. 206–208 i *passim*, potwierdza związki organizacji z BfV; o Conradim wzmiankuje m.in.: Gudrun Hentges, *Staat und politische Bildung. Von der „Zentrale für Heimatdienst” zur „Bundeszentrale für politische Bildung”*, Wiesbaden 2013, s. 391–396.

¹⁰⁹ AIPN, 01227/490, Raport ze spotkania z „Doni” [Dominikiem Marcolem] odbytego dnia 25 I 1971 r. w Salzburgu, Warszawa, 3 II 1969 r., k. 115e: „[Marcol] dał kopię swojego doniesienia, jakie złożył u Conradisa po wypadku werbunku w lipcu 1967 r. Kopia ta jest zgodna z materiałem, jaki otrzymaliśmy od »Madery«; w kwestii powiązań Marcola i Madejczyka z lat 60. XX w.”

razem „przykrywkową” placówkę odradzających się zachodnioniemieckich służb specjalnych¹¹⁰.

Wedle informacji Madejczyka przywołany Conradi miał przejąć kierowanie „podwójną” placówką w Düsseldorfie od zmarłego w grudniu 1963 r. jej pierwszego szefa prof. Gerharda von Mendego, innego bałtyckiego Niemca, turkologa, niegdyś bliskiego doradcy czołowego ideologa nazistów Alfreda Rosenberga, ministra Rzeszy ds. Okupowanych Terytoriów na Wschodzie (Reichministerium für die Besetzten Ostgebiete, w skrócie Ostministerium), a zatem bezpośredniego przełożonego Ericha Kocha jako komisarza Rzeszy na Ukrainie¹¹¹. W ślad za Michaeliem Wildtem i Corinną R. Unger można tutaj dodać, że zarówno von Mende, jak i przyjaciel Ericha Kocha – Otto Bräutigam – w czasie wojny współpracowali ze sobą w ramach resortu Rosenberga jako zwolennicy wykorzystania antysemityzmu i antykomunizmu lokalnej ludności także w dziedzinie wywiadu i dywersji (co dziś w Polsce i kilku innych krajach regionu kojarzy się jak najgorzej). Po śmierci von Mendego to właśnie Bräutigam miał go zastąpić jako szef nowo powołanej grupy studyjnej zajmującej się problematyką wschodnią, przynajmniej zgodnie z rekomendacją innego znawcy problemu, również już znanego czytelnikowi prof. Borisa Meissnera¹¹². „Wszystko się zahacza i zazębia” – konstatował Madejczyk na marginesie swojej informacji o sytuacji w Büro für Heimatvertriebene Ausländer po śmierci prof. von Mendego, a także o tutejszych wpływach zachodnioniemieckiego wywiadu BND i kontrwywiadu BfV w kontekście swoich kontaktów z „H” (Hertą Boehlke) i „D” (Dominikiem Marcolem)¹¹³ oraz z Gerhartem Wolfrumem (kodowanym jako „Doktor”), wysokim urzędnikiem administracji niemieckiej zajmującym się sprawami polskimi¹¹⁴.

¹¹⁰ Zob. AIPN, 02011/13, [notatka] dot. Instytutu Wschodniego prof. Mendego w Düsseldorfie, Warszawa, 27 IV 1963, k. 164–165e; zob. też AIPN, 02011/14, Wystąpienie niemcoznawcy dr. Witolda Chełmickowskiego z Zachodniej Agencji Prasowej (ZAP) dot. udziału byłych oficerów Abwehry i RSHA w rozwoju studiów wschodnich” w RFN (niem. *Ostforschung*) w czasie konferencji Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich „Rola ziomkostw w systemie rewizjonistycznej polityki RFN” zorganizowanej w dniach 28–30 IX 1966 r., k. 466–473e; por. C.A. Molnar, *Memory, Politics, and Yugoslav Migrations...*, s. 61–62, 155.

¹¹¹ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [pplk. Szarszewskiego i mj. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 106e; na temat von Mendego i jego aktywności na obszarze niemieckiej *Ostforschung* zob. C.R. Unger, *Ostforschung in Westdeutschland...*, s. 72–74, 191, 201–202, 206–208, 227–228, 243–244, 251 i *passim*.

¹¹² M. Wildt, *An Uncompromising Generation...*, s. 339; C.R. Unger, *Ostforschung in Westdeutschland...*, s. 208.

¹¹³ AIPN, 02011/17, Pplk Szarszewski, zastępca naczelnika Wydziału V Departamentu I MSW, do pplk. Wiktora Pianowskiego, naczelnika Wydziału X Departamentu I MSW, Warszawa, 26 I 1967 r., k. 72 (załącznik – fragment notatki „Karola” dot. poufnego biuletynu „Argumente, Dokumente, Zitate” wydawanego przez Büro für Politische Studien w Bonn); o działaniach tego Biura wzmiankuje w swojej pracy Giles Scott-Smith, *Western Anti-Communism and the Interdoc Network...*, s. 113).

¹¹⁴ AIPN, 3344/9, t. 29, Fragment raportu „Madery” – „Sprawa współpracy ze szwagrem [tj. BND – W.B.]”, [Köln], 17 VII 1970 r., k. 193e; AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 3,

Także z różnych innych źródeł wiadomo, że rzeczywiście w 1953 r. powołano w Düsseldorfie Büro für Heimatvertriebene Ausländer, finansowane z niemieckich funduszy rządowych, którego oficjalnym zadaniem miała być „kulturalna opieka” nad emigrantami ze Wschodu w RFN. Bez wątpienia była to jedna z wchodzących w skład prawdziwego „archipelagu” (jeżeli użyć określenia Keitha R. Allena) rozmaitego rodzaju fasadowych organizacji i stowarzyszeń działających na rzecz odradzających się niemieckich służb specjalnych (zarówno wywiadu, jak i kontrwywiadu) rozsianych po całym kraju¹¹⁵. W istniejącej literaturze przedmiotu, przede wszystkim w pracy Iana Johnsona, uwypukla się wśród zadań biura przede wszystkim problematykę kaukaską i muzułmańską, gdy tymczasem wiadomo, że zajmowała się też Polakami, Węgrami i narodami Jugosławii (także w wymiarze emigracyjnym)¹¹⁶. Przykładowo jej nakładem ukazała się w 1954 r. broszura o polskiej prasie emigracyjnej¹¹⁷.

Co ciekawe, prof. von Mende w swoim czasie bardzo blisko współpracował nie z kim innym, tylko z mjr. Kozłowskim, co miało związek z operacjami wywiadu brytyjskiego i amerykańskiego kontrwywiadu wojskowego (CIC) w Polsce i w Niemczech w okresie tuż powojennym¹¹⁸. Co jeszcze ciekawsze, wedle informacji Jerzego Giedroycia i zgodnych z nimi, a późniejszych o całe lata, ustaleń Iana Johnsona, w istocie zastępcą i następcą von Mendego był nie przywołany Conradi, ale Walter Schenk, niegdyś oficer elitarnej hitlerowskiej służby bezpieczeństwa (SD) w okupowanych Łodzi i Krakowie, a później, po 1941 r. wpływowy szef ekspozytury SD we Lwowie i co najmniej świadek popełnionych tam zbrodni na Polakach i Żydach. Po wojnie w RFN był on

Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 11 VI 1969 r., b.p.; *ibidem*, t. 3, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 10 VI 1969 r.; na temat Wolfruma zob. też M. Beer, *Im Spannungsfeld von Politik und Zeitgeschichte. Das Großforschungsprojekt „Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mittleuropa”*, „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte” 1998, t. 46, z. 3, s. 384–385 i *passim*; a także C.R. Unger, *Ostforschung in Westdeutschland...*, s. 141, 152, 158.

¹¹⁵ K.R. Allen, *Interrogation Nation...*, s. 36.

¹¹⁶ AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 3, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 13 IX 1953 r., b.p.; por. ACDP, Bestand Eduard Wahl [Zbiór Eduarda Wahla], I-237-014/3, [Tekst wykładu prof. Gerharda von Mendego z Düsseldorfu „Die Politische Willensbildung im Kommunistischen Lager der Gegenwart” [Współczesne procesy podejmowania decyzji politycznych w obozie komunistycznym], wraz z dyskusją, b.m., b.d.], k. 71–115; zob. też prace: Iana Johnsona, *A Mosque in Munich: Nazis, the CIA, and the Rise of the Muslim Brotherhood in the West*, Boston – New York 2010, s. 14–17, 60; a także Christophera A. Molnara, *Memory, Politics, and Yugoslav Migrations to Postwar Germany*, Bloomington 2018, s. 51–52, 61–62, 155.

¹¹⁷ *Die polnische Exilpresse*, Düsseldorf 1954.

¹¹⁸ AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 1, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 13 IX 1953 r., b.p.; *ibidem*, t. 1, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 2 X 1953 r., b.p.; por. CIA, FOIA, Summary of Information, Gerhard von Mende aka Metrevelli Georges, [Munich], 24 III 1961 r. (http://www.foia.cia.gov/sites/default/files/document_conversions/1705143/MENDE,%20GERHARD%20VON_0127.pdf); tutaj Stefan W. Kozłowski jako „Alexander Koslovski”; por. J. Żaryn, „*Taniec na linie, nad przepaścią...*”, s. 53–55 i *passim*; zob. też obszerny biogram von Mendego, https://de.wikipedia.org/wiki/Gerhard_von_Mende (dostęp do obydwu cytowanych stron: 22 III 2016 r.); zob. też G. Hentges, *Staat und politische Bildung...*, s. 379.

m.in. stałym wykładowcą (*fest angestellter Dozent*) Kolegium Wschodniego w Kolonii (Ostkolleg), instytucji wpisującej się w doktrynę „pozytywnego antykomunizmu”. I to on miał na około trzy lata przejąć po zmarłym von Mendem kierowanie placówką w Düsseldorfie przed jej ostateczną likwidacją¹¹⁹.

Nie rozstrzygając kwestii kierownictwa FDO i biura ds. cudzoziemców, w tym miejscu warto wrócić do rozważań dotyczących istotnego momentu pozyskania Madejczyka przez zachodnich Niemców (a najpierw wejścia w zasięg oddziaływania ich służb). Wedle wiedzy doskonale zorientowanego w opisanym wyżej środowisku mjr. Kozłowskiego co najmniej od początku 1965 r. Madejczyk miał pracować na rzecz „Instytutu Badań Gospodarki Zw[iązku] Sow[ieckiego] i jednocześnie studiować na kolońskim uniwersytecie”. Przy czym wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Kozłowski miał tutaj na myśli założoną w 1961 r. komórkę badawczą znaną pod popularną nazwą Instytutu Sowiektologii (Institut für Sowietologie) przy uniwersytecie w Kolonii, funkcjonującą oficjalnie jako Federalny Instytut Studiów na Marksizmem i Leninizmem (Bundesinstitut zur Erforschung des Marxismus-Leninismus), który w maju 1966 r. został przekształcony w Federalny Instytut ds. Badań Wschodnich i Międzynarodowych (Bundesinstitut für ostwissenschaftliche und internationale Studien). Prowadzi to nas do osoby prof. Borisa Meissnera, założyciela tej i wielu innych podobnych placówek, powiązanego z BND i antykomunistyczną międzynarodówką, znaną jako „Interdoc”, o której z kolei sporo wiadomo z prac Gilesa Scotta-Smitha, powstałych m.in. na podstawie odtajnionych materiałów holenderskich służb bezpieczeństwa – BVD¹²⁰.

Fakty te jednak „Madera” z jakichś powodów w części zatajał przed wspomnianymi wyżej oficerami wywiadu MSW, którym opowiadał, że jest zmuszony utrzymywać się z nisko płatnej pracy kontrolera w fabryce wyrobów izolacyjnych „Dialektra A.G.” i dopiero stara się o lepszą pracę; wyraźnie przesuwiał też w czasie moment nawiązania znajomości z kręgiem prof. Meissnera, i to o dobrych parę lat. Wypada tutaj zaznaczyć, że w kopiach jego korespondencji dotyczącej spraw emerytalno-rentowych prowadzonej z Federalnym Zakładem Ubepieczeń

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 407, 438; AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 1, Giedroyc do Kozłowskiego, [Maisons Laffitte], 22 X 1959 r., b.p.: „słyszałem, że w tym czasie [mordu na profesorach lwowskich – W.B.] we Lwowie był dygnitarzem niemieckim niejaki Schenck [tak w tekście – W.B.], który obecnie jest w Duesseldorfie zastępcą Gerharda von Mende”; I. Johnson, *A Mosque in Munich...*, s. 60, 240; por. AIPN, 3344/9, t. 30, Raport [pplk. Szarszewskiego, naczelnika Wydziału V Departamentu I MSW i mjr. Biczyska z tego samego wydziału] ze spotkania z TW „Madera”, Warszawa, 26 IX 1967 r., k. 82e; zob. też M. Wildt, *Das lähmende Schweigen. Herrad Schenks Versuch, die Wahrheit über ihren SS-Vater zu erfahren*, „Die Zeit”, 23 I 2003 r., <http://www.zeit.de/2003/05/P-Schenk> (dostęp: 24 III 2016 r.); autor tekstu potwierdza, że w latach pięćdziesiątych XX w. Schenk znalazł zatrudnienie w jednym z „der obskuren Nachrichtenbüros des Kalten Krieges” [zimnowojennych biur informacyjnych podejrzanego autoramentu – W.B.] mieszczącym się w Düsseldorfie.

¹²⁰ AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 3, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 11 III 1965 r., b.p.; zob. G. Scott-Smith, *Western Anti-Communism and the Interdoc Network...*, s. 291; zob. też. C.R. Unger, *Ostforschung in Westdeutschland...*, s. 230–237.

dla Urzędników (Bundesversicherungsanstalt für Angestellte – BfA), przesłanej w kopii do Warszawy, być może nieprzypadkowo brak danych o jego zatrudnieniu w Niemczech w latach sześćdziesiątych. Odnosi się to zarówno do jego etatowego zatrudnienia we wspomnianej firmie AGD (i innych podobnych miejscach), jak i do późniejszej pracy na rzecz ZPU w Düsseldorfie¹²¹. Warto zauważyć, że w analogicznej korespondencji prowadzonej przez żonę Juliusza Stroynowskiego z tym samym urzędem emerytalnym podobne luki, m.in. dokładna data i miejsca przybycia do Niemiec, są wypełnione za sprawą formalnych deklaracji świadków¹²².

Tak jak wstrzymanie się z informowaniem Warszawy o sprawach osobistych (czyli o związku z przyszłą żoną) można jakoś tłumaczyć, to podobne dość ewidentne mataczenie na temat dokładnego momentu rozpoczęcia pracy na rzecz organizacji przykrywkowych wywiadu „głównego przeciwnika” budzić muszą bardzo poważne wątpliwości w podstawowej kwestii, czy był on naprawdę tak „lojalny i uczciwy” wobec wywiadu MSW, jak to się wydawało spotykającym się z nim, pod jugosłowiańskim „słońcem południa”, ppłk. Szarszewskiemu i mjr. Kubasiowi¹²³.

Joachim G. Görlich i sprawa Jana Nowaka-Jeziorańskiego

Z kontaktów Madejczyka na terenie RFN wyjątkowy charakter miała jego, wzmiankowana już, znajomość z Joachimem Georgem Görlichem, wywodzącym się z Głogówka (Oberglöckau) na Śląsku, niemieckim kompozytorem i dyrygentem. Madejczyk zawarł ją na samym początku swego pobytu w Niemczech, w redakcji pisma „Wuppertaler General Anzeiger”, gdzie pracowała siostrzenica Kocha – czyli Ruth Sattler. Görlich, oprócz komponowania i nauczania muzyki poważnej, zajmował się intensywnie polityką i dziennikarstwem na jej niwie. Zaczął on swoją publicystyczną działalność w Polsce na łamach „Po Prostu”, działał w ZMP i aspirował do członkostwa w PZPR. Po swoim wyjeździe z Polski do RFN, pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. związał się z niemiecką prawicą i kręgami „wypędzonych”¹²⁴.

¹²¹ Por. AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Korespondencja Andrzeja Madejczyka z BfA z lat 1985–1988, k. 252–263e; por. AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 98e (informacja o zatrudnieniu w firmie Dialektra A.G.); AIPN, 3344/9, t. 29, Fragmenty raportu „Madery”, [Kolonja], 28 X 1968 r., k. 99e (informacja o pełnowymiarowym zatrudnieniu w fabryce oświetleniowej NOVA LUX GmbH w Kolonii).

¹²² Por. AAN, AJS 177, Kopie formularzy BfA odnoszące się do żony Juliusza Stroynowskiego z 1977 r., b.p.

¹²³ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Kubasia] ze spotkania z „Maderą” w Jugosławii, Warszawa, 24 VIII 1966 r., k. 105–110e; *ibidem*, t. 29, Raport [naczelnika Wydziału V płk. Marka Czurleja i mjr. Biczka] ze spotkania z agentem „Madera” odbytego w dniach 13–17 IX 1969 r. [w Rijeci], Warszawa, 1969 r., k. 139e.

¹²⁴ *Ibidem*, t. 30, Raport [ppłk. Szarszewskiego i mjr. Biczka] ze spotkania z TW ps. „Madera”, Warszawa, 26 IX 1967 r., k. 86e; zob. też AIPN, 02202/24, t. 3, Stenogram rozmowy „Lakara” z „Rybą” [Maciejem Pstrągiem-Bieleńskim], Warszawa, 19 IV 1983, k. 67e, [„Lakar”]: „Görlicha

W Niemczech Görlich pisał obszernie na tematy polskie, m.in. na łamach prawnicowego pisma „Rheinischer Merkur” (związanego w kanclerzem RFN Konradem Adenauerem i CDU, a od połowy lat siedemdziesiątych z niemieckim episkopatem). Był też współpracownikiem radiostacji Deutschlandsfunk i Deutsche Welle, a także wielu czasopism, przedsięwzięć i organizacji „wypędzonych” na czele z ich naukowo-analitycznym zapleczem znanym jako Göttinger Arbeitskreis, gdzie skądinąd miał uchodzić za... reprezentanta BND. Był wreszcie współpracownikiem agencji prasowej czy też, jak kto woli, służby informacyjnej koncernu Springera, osławionej Axel Springer Inlanddienst (ASD)¹²⁵.

Zarówno jeszcze w Polsce, jak i po wyjeździe do RFN Görlich był rozpracowywany przez SB w Opolu w związku z podejrzeniami o powiązania ze środowiskami „wypędzonych” w ramach sprawy o kryptonimie „Muzyk”. Wydaje się jednak, że w zbiorze jawnym Archiwum IPN wciąż brak kompletu odnoszącej się do niego dokumentacji, w tym zwłaszcza tej dotyczącej jego prawdopodobnego udziału w akcjach z kategorii inspiracji i dezinformacji¹²⁶. Sam Görlich lubił przedstawiać się jako propolski Niemiec, „który ma swój – tzn. niemiecki – punkt widzenia na różne zjawiska polityczne”, jednocześnie jednak „dumny z tego, że jego żona wywodzi się z Narodu, który podziwia [...] i jest wnuczką powstańca śląskiego, córką kacetowca”, a także z faktu, że jego dzieci noszą polskie imiona¹²⁷. Wedle niektórych, np. Jerzego Giedroycia, był on po prostu „pocziwy, a głupawy”¹²⁸. Dominik Marcol charakteryzował go

trzeba znać, ja go znam ponad 15 lat. To jest człowiek, który stwarza mnóstwo fantazji w sposób prymitywny. Kiedyś po 1956 r. napisał do KC PZPR zażalenie, że go nie przyjęto to PZPR [jako Niemca]”; zob. też AIPN, 01227/490, Informacja uzyskana w czasie werbunku „Doni” [Dominika Marcola], Warszawa, 15 XII 1968 r., k. 81e.

¹²⁵ AIPN, 02011/14, [Notatka Departamentu I MSW] dot. tajnej ankiety przeprowadzonej rzekomo w Polsce w 1966 r., Warszawa, styczeń 1967 r. (charakterystyka Görlicha, jako współorganizatora ankiety), k. 403e; zob. też AIPN, 02202/24, t. 1, Notatka [naczelnika Wydziału XIV Departamentu I MSW płk. Waldemara Wawrzyniaka] dot. pobytu i działalności na terenie RFN przedstawiciela KNP [Macieja Pstrąga-Bieleńskiego]. Dane od agenta kadrowego ps. „Madera”, Warszawa, 8 VII 1980 r., k. 20e (informacje dot. Görlicha); *ibidem*, t. 5, Notatka [starszego inspektora Wydziału XIV Departamentu I MSW płk. Romana Rychłego] dot. pobytu i działalności Macieja Pstrąga-Bieleńskiego w RFN, „Madera”, Warszawa, 6 V 1980 r., k. 10e (informacje dot. Görlicha); zob. też AIL, KOR RED, Kolekcja Andrzeja J. Chileckiego, t. 1: Andrzej J. Chilecki do Jerzego Giedroycia, [Kolonja], 2 V 1978 r., b.p.; AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 1–4, *passim* (liczne wzmianki o osobie i polityczno-dziennikarskiej karierze Görlicha ewoluujące od umiarkowanego poparcia do opinii bardzo negatywnej), zob. np. *ibidem*, t. 3, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 29 IX 1974 r. (tutaj też opinia na temat pisma „Rheinischer Merkur”).

¹²⁶ Zob. <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/>; hasło: Görlich Joachim Georg.

¹²⁷ Zob. J.G. Görlich, [list do redakcji], Haan, 8 VI 1971 r., „Kultura”, nr 7–8/286–287, s. 236; „ojczyste” wspomnienia jego samego zob. *idem*, *Klein-Berlin an der Hotzenplotz* [w:] 93 *preisgekrönte Beiträge des 3. Preisausschreibens der Oberschlesischen Studienhilfe „Erlebtes Oberschlesien” 1977–1978*, nr 3, s. 525–535; zob. też Jerzy Giedroyc, *Juliusz Mieroszewski, Listy 1957–1975*, cz. 2, s. 80: Mieroszewski do Giedroycia z 23 I 1964 r.

¹²⁸ *Ibidem*, cz. 2, s. 265: Giedroyc do Mieroszewskiego z 4 IX 1966 r.

krótko jako „nieprzejednanego wroga Polski”¹²⁹. Ostatecznie wyrobił on sobie wśród Polaków na emigracji opinię osoby dwulicowej i wyjątkowego intryganta¹³⁰. Do tego ciągnęła się za nim opinia „podwójnego agenta”, o czym można było nawet przeczytać na łamach prasy krajowej, za sprawą demaskatorskich wypowiedzi innego jeszcze „asa wywiadu PRL”, czyli Andrzeja Czechowicza¹³¹.

Görlich i Madejczyk niespecjalnie się lubili, ale też nie mogli bez siebie żyć, całkiem intensywnie wymieniając się informacjami. Madejczyk starał się zresztą dość dokładnie śledzić działalność Görlicha z pogranicza politycznej dywersji i dziennikarstwa, w zależności od sytuacji, już to „podkładając mu nogę”, już to inspirując do różnych działań (jak to było w przypadku znanej sprawy Jana Nowaka-Jeziorańskiego)¹³². Z kolei Görlich opowiadał na lewo i na prawo, że Madejczyk ma związki z BND. Nie przeszkadzało mu to w szczegółowym naświetlaniu „Maderze” różnych interesujących go kwestii, w tym sytuacji wewnętrznej i polityki organizacji ziomkowskich, skupiających niemieckich „wypędzonych” z polskich Ziem Zachodnich. Dość powiedzieć, że śląski kompozytor był blisko związany z symbolami tego ruchu – posłem do Bundestagu, Herbertem Czają, i innym znanym działaczem przesiedleńczym prof. Georgiem Smolką¹³³.

Dla odmiany „Madera” uważał swego śląskiego partnera za agenta niemieckiego kontrwywiadu BfV¹³⁴. Jesienią 1968 r. w szczegółach raportował o tym, jak Görlich starał się „demaskować” starania polskich księży działających w Niemczech na rzecz uznania trwałości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, przy okazji czyniąc z zasłużonego dla Polonii zakonu chrystu-

¹²⁹ AIPN, 01227/490, Informacja uzyskana w czasie werbunku „Doni” [Dominika Marcola], Warszawa, 15 XII 1968 r., k. 81e.

¹³⁰ AIL, KOR RED, Kolekcja Andrzeja J. Chileckiego, t. 1: Andrzej J. Chilecki do Jerzego Giedroycia, [Kolonia], 2 V 1978 r., b.p.: „Pisze Pan »okropny Görlich«. To bardzo łagodne sformułowanie. Najpierw Hitlerjugend, potem ZMP, a teraz jakieś obskurne landmanschafty [ziomkostwa – W.B.] [...]. Podaje się za przyjaciela Polaków, a smaruje najgorsze antypolskie paszkwile w »Deutscher Ostdienst«, często ukrywając się pod pseudonimami”; *ibidem*, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 3, Giedroyc do Kozłowskiego, [Maisons Laffitte], 29 V 1966 r., b.p.; *ibidem*, t. 3, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 5 VI 1966 r.: „intrygi Görlicha są mi znane. [...]. Nie warto się nimi zajmować. Ale gdyby miał pan możliwość sprostować jego plotki, byłbym wdzięczny, gdyż w Londynie na ogół chętnie słuchają plotek, zwłaszcza jeżeli kogoś opaskudza się”; por. AIPN, 02202/24, t. 2, fragment raportu „Karola”, b.d. [styczeń–luty 1983 r.], k. 554e.

¹³¹ J.G. Görlich, [list do redakcji], Haan, 8 VI 1971 r., „Kultura”, nr 7–8/286–287, s. 236; AIPN, 02202/24, t. 2, fragment opracowania Andrzeja Madejczyka dla wywiadu MSW, b.d., [czerwiec–lipiec 1980], k. 90, cytat z wypowiedzi Macieja Pstrąga-Bieleńskiego „Ryby”: „Görlich twierdził, że Pan pracuje w wywiadzie zachodnioniemieckim”.

¹³² AIPN, 02011/17, Notatka [mjr. K. Biczka] dot. biuletynu Krajowej Agencji Informacyjnej, źródło 4015, Warszawa, 25 IV 1968 r., k. 159e.

¹³³ AIPN, 02202/24, t. 2, Raport „Karola”, 9 XII 1980 r., k. 19e (informacje dot. Görlicha); *ibidem*, t. 1, Stenogram z rozmowy „Madery” z Maciejem Pstrągiem-Bieleńskim z dnia 22 VII 1980 r., Warszawa, 2 X 1980 r., s. 195–198e.

¹³⁴ AIPN, 02011/17, Notatka [Wydziału V Departamentu I MSW ze źródła 4015] dot. zainteresowań UOK Związkiem Polaków „Zgoda”, Warszawa, czerwiec 1968 r., k. 21.

sowców przykrywkową organizację wywiadu komunistycznego. „Madera” podkreślał dodatkowo, że „temu samemu celowi służyła [opracowana przez Görlicha] notatka, jaka ukazała się w biuletynie »Intern[-Informationen«]”. Na inspiracyjną współpracę Görlicha z tym ostatnim wydawnictwem wypada tutaj zwrócić uwagę¹³⁵. Zdaniem Pawła Machcewicza, autora monografii o zwalczaniu Radia Wolna Europa przez władze PRL, biuletyn „Intern” był wydawanym w Szwajcarii, neonazistowskim pisemkiem, rozsyłanym następnie pocztą w RFN. Wykorzystywano go w działaniach „dezinformacyjnych” i „dezintegracyjnych” wywiadu MSW skierowanych przeciwko zespołowi polskiej sekcji RWE i jej dyrektorowi Janowi Nowakowi-Jeziorańskiemu¹³⁶.

Dziś wymaga to uściślenia. W istocie, „Intern-Informationen” był jednym z kilku biuletynów wydawanych (od połowy lat pięćdziesiątych XX w.) przez Centrum Informacji i Dokumentacji – Zachód (Informations- und Dokumentationszentrum West), wyspecjalizowanych w rozmaitych zakulisowych informacjach i niedyskrecjach politycznych. Szefem tego Centrum był dr Lothar Lohrisch, były oficer Wehrmachtu, o skrajnie prawicowych poglądach. Za całym przedsięwzięciem miała się kryć BND i jej funkcjonariusze o podobnych korzeniach i poglądach. Co ciekawe, wedle informacji pozyskanych przez „Maderę”, Lohrisch był zainteresowany pozyskaniem do współpracy ni mniej, ni więcej, tylko wspomianej już tutaj „werbowniczki” Madejczyka z ramienia BND, czyli Herty Boehlke „H”, a także przejęciem „aktywów” (czyli klientów i zasobów informacyjnych) wydawanego przez nią „konkurencyjnego” biuletynu Deutscher Informationsdienst. Zarówno wydawnictwa Lohrischa, jak i biuletyn DID miały być, znów wedle Madejczyka, używane do działań polityczno-inspiracyjnych przez BND („szwagra”) i BfV („przyjaciół”). Ustalenia niemieckiego badacza Petera Buscha co do istotnego zaplecza tych wydawnictw prowadzą do ministerstwa obrony RFN i komórek odpowiedzialnych za prowadzenie wojny psychologicznej (na zewnątrz) i promowanie Bundeswehry w społeczeństwie zachodnioniemieckim, a także do instytucji odpowiedzialnej za *public relations* w rządzie Adenauera. Biuletyn „Intern-Informationen” pierwotnie był wydawany w Kolonii. Pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. jego redaktorem został Herman Rössler (związany z Franzem Josefem Straußem, przywódcą CSU). W 1971 r. biuletyn

¹³⁵ AIPN, 3344/9, t. 16, Fragment opracowania „Karola” – „Zagadnienia dotyczące »szwagra« i współpracy z nim”, [prawdopodobnie Kolonia, druga połowa 1975 r.], k. 98e; AIPN, 02011/15, Informacje i komentarze dot. Katholikentag w Essen, [wrzesień 1968 r.], k. 440e (fotokopia drugiej strony dokumentu jednakowej w formie z tymi identyfikowanymi ze źródłem „Madera”); *ibidem*, „Intern”, Sonderblatt, 22 [VIII] 1968, „Polnische Einflussnahme auf Essener Katholikentag”, k. 441e.

¹³⁶ P. Machcewicz, *Monachijska menażeria...*, s. 294; zob. też AIPN, 3344/9, t. 16, Fragment opracowania Andrzeja Madejczyka dot. relacji Joachima Görlicha z biuletynem „Intern” w kontekście sprawy procesu wytoczonego przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego, [Kolonia, prawdopodobnie październik 1975 r.], k. 98e.

formalnie zmienił wydawcę. Odtąd było nim tajemnicze „Towarzystwo” zajmujące się w teorii „studiami nad komunikacją społeczną w dziedzinie polityki państwowej” (Studiengesellschaft für staatspolitische Öffentlichkeitsarbeit). Rösslera zastąpił wówczas osławiony Karl Friedrich Grau, związany zarówno z prawym skrzydłem niemieckiej chadecji, jak i z tamtejszą skrajną prawicą (NPD) oraz analogicznymi środowiskami w Szwajcarii. Był też autorem książki poświęconej zbrodniom sowieckim na Górnym Śląsku, co wskazuje na bliskie relacje z kręgami wypędzonych. Dziś kojarzy się go przede wszystkim z aferą związaną z nielegalnym finansowaniem zachodnioniemieckich partii politycznych (CDU-CSU), która zakończyła się jego tajemniczą śmiercią w 1984 r.¹³⁷

Niewątpliwie największym „wyczynem” inspiracyjnym Görlicha było opublikowanie we wrześniu 1974 r. na łamach konserwatywnego pisma „Rheinischer Merkur” tekstu, w którym powołując się na spisane przy udziale specjalistów z MSW „wspomnienia” Andrzeja Czechowicza, oskarżył ówczesnego dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, słynnego „kuriera z Warszawy”, o kolaborację z Niemcami i pełnienie funkcji zarządcy mienia zrabowanego Żydom w okupowanej Warszawie. Był to skądinąd niezły pokaz hipokryzji. Jeszcze nie tak dawno ten sam Görlich oburzał się strasznie, gdy Czechowicz obsmarował go na łamach reżimowej prasy „paskwilanckim błotem”¹³⁸.

Nie zmienia to w niczym faktu, że uderzenie było celne i natychmiast zmobilizowało rozlicznych wrogów Nowaka, także w szeregach pracowników kierowanej przezeń stacji. „Po ogłoszeniu artykułu Görlicha – pisał w swych wspomnieniach Jan Nowak-Jeziorański – wzięty zostałem w dwa ognie. Z jednej strony huraganowy ogień w reżimowej prasie, radio i telewizji. Z drugiej – taki sam ogień huraganowy w pismach i pisemkach niemieckich przesiedleńców i neohitlerowców, którzy mieli ze mną swoje porachunki”. Nowak zgromadził, co prawda, oświadczenia wybitnych świadków swej bohaterskiej okupacyjnej

¹³⁷ AIPN, 3344/7, Fragment raportu „Madery”, [Kolonja, 1970?], k. 79e; AIPN, 01227/490, Raport źródła „Doni” dot. m.in. Informations- und Dokumentationszentrum West, [Düsseldorf], 10 IV 1970 r., k. 176e (wydawane biuletyny to: „Wehrpolitischen Informationen”, „Intern Informationen”, „Die Stimme Afrikas”, „Der Rote Brief”); ABS, Swazek č: 81212/104, Obhodni firmy používané pro krytí BND, [Warszawa], 30 IX 1971 r., k. 66 (przekład z polskiego); przykłady takiego biuletynu zob. AIL, KOR RED, Kolekcja Joachima Georga Görlicha, fragmenty biuletynu „Intern Informationen”, Zurich, 30 V 1974 r., b.p.; wersja sprzed 1971 r. zob. ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-018/1, „Intern Informationen”, nr 45/[19]70, 15. Jahrgang, Bonn, [12 XI 1970 r.], b.p., z adnotacją w podtytule „nicht zur veröffentlichung”; zob. też *ibidem*, I-028-045/5, Informations und Dokumentationszentrum West u. V., Dokumentation, Anlage zum „Roten Brief”, Nr. 9/VIII, „Ein Memorandum deutscher Katoliken zu den deutsch-polnischen Fragen” [b.m., 1966?], b.p.; zob. też E. Schmidt-Eenboom, *Undercover: der BND und die deutschen Journalisten*, Köln 1998, s. 129; zob. też P. Busch, *Military-Media Relations in the Shadow of Germany's Nazi Past: The Bundeswehr 1955–1965* [w:] *The Military and the Media*, red. P. Dennis, J. Grey, [b.m.], 2008, s. 122; na temat Grau zob. też *Absturz nach dem Melken*, „Der Spiegel” 1984, nr 51, s. 93–94.

¹³⁸ Zob. J.G. Görlich, [list do redakcji], Haan, 8 VI 1971 r., „Kultura”, nr 7–8/286–287, s. 236; o całej sprawie liczne dyskusyjne wzmianki we wspomnieniach Andrzeja Czechowicza, *Straceniec...*, t. 2, *passim*.

aktywności w szeregach AK i wszczął proces przed sądem niemieckim, ale ów proces ostatecznie przegrał. Nie ulega też wątpliwości, że cała sprawa poważnie naruszyła autorytet „kuriera z Warszawy” i przyczyniła się nieco później do jego odejścia z pełnionej przez ćwierć wieku funkcji dyrektora Sekcji Polskiej RWE, chociaż oczywiście nie była jedyną ani nawet najważniejszą przyczyną¹³⁹.

W wywiadzie MSW pewną część „zasługi” skutecznego opluskwienia „Lolka” (kodowe określenie Nowaka-Jeziorańskiego) przy pomocy „Bolka” (Görlicha) przypisano Madejczykowi, który rzeczywiście w latach 1974–1976 stosunkowo często spotykał się ze śląskim muzykiem i dziennikarzem, a także równolegle w detalach informował BND o całej sprawie, oczywiście w odpowiednim naświetleniu¹⁴⁰. Jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. Madejczyk z uporem przekonywał Zdzisława Najdera, a więc kolejnego szefa Wolnej Europy, że Nowak był zwykłym *treuhänderem* mienia pożydowskiego i ogólnie typem „spod ciemnej gwiazdy”¹⁴¹.

Proces werbunku Madejczyka przez służby zachodnoniemieckie

Jak wynika z informacji pochodzących od samego „Madery”, a także analizy „sprawy nr 4015”, sporządzonej w odtworzonym specjalistycznym wydziale „nielegalnym” wywiadu MSW, stopniowe wciąganie Madejczyka

¹³⁹ J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze*, Kraków 2000, s. 639–643, 666–667; L. Gawlikowski, *Pracownicy Radia Wolna Europa...*, s. 461–463.

¹⁴⁰ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [plk. Romana Medyńskiego naczelnika Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. przyznania „Lakarowi” [Andrzejowi Madejczykowi] odznaczenia państwowego Złotego Krzyża Zasługi, Warszawa, 18 I 1983 r., k. 221e; *ibidem*, t. 2, cz. 1, Fragment opracowania „Madery” – „Sprawy finansowe”, [Kolonja, koniec 1975 r.], k. 131e: „Bolek» [Görlich] w związku z aferą »Lolka« [Nowaka-Jeziorańskiego] – 950 [DM]”; *ibidem*, t. 8, Information [Andrzeja Madejczyka – „Mandy”] nr 2/76, J. Nowak (Radio Free Europe) contra J.G. Görlich (Haan), [Köln, 17 I 1976 r.], k. 14e, źródło [Informationsquelle] J.G. Görlich; *ibidem*, Information [„Mandy”] Nr 130/75, J. Nowak (Radio Free Europe) contra wochenzeitschrift „Rheinischer Merkur”, [Köln, 27 VIII 1975 r.], k. 104e, źródło J.G. Görlich i „Levantiner” [ks. Bogumił Lewandowski]; *ibidem*, Information [„Mandy”] Nr 128/75, Brief von Andrzej J. Chilecki – Köln, [Köln, 16 VII 1975 r.], k. 123e, źródło J.G. Görlich; *ibidem*, Information [„Mandy”] Nr 86/75, Radio Free Europe – Jan Nowak vel Jeziorański, [Köln, 4 V 1975 r.], k. 139e; *ibidem*, Information [„Mandy”] Nr 92/75, Radio Free Europe – Jan Nowak, [Köln, 12 V 1975 r.], k. 153e, źródło „Levantiner”; *ibidem*, Information [„Mandy”] Nr 36/75, Rückfrage – J. Nowak, RFE contra „Rheinischer Merkur” [tak w oryginale – W.B.], [Köln, 23 II 1975 r.], k. 193e, źródło J.G. Görlich; *ibidem*, Information [„Mandy”] Nr 54/75, Rückfrage: J. Nowak, Radio Free Europe, J.G. Görlich, [Köln, 10 III 1975 r.], k. 199e, źródło A. Chilecki; *ibidem*, Information [„Mandy”] Nr 22/75, Die Polnische Bischöfe in Rom – der Rechtstreit J. Nowak mit der Zeitschrift „Rheinischer Merkur”, [Köln, 22 I 1975 r.], k. 230e, źródło „Levantiner”, „Rubikon”; *ibidem*, Information [„Mandy”] nr 7/75, Jan Nowak vel Jeziorański – Radio Free Europe, [Köln, 11 I 1975 r.], k. 282e, źródło J.G. Görlich; *ibidem*, Information [„Mandy”] Nr 125/74, Politische Angriffe auf Jan Nowak, Direktor der Polnischen Sektion des Radio Free Europe, München, [Köln, 12 X 1974 r.], k. 285 (brak danych odnośnie do źródła informacji).

¹⁴¹ P. Machcewicz, *Monachyjska menażeria...*, s. 359 (na podstawie relacji Najdera z VI 2005 r. i zapisu w dzienniku Najdera o rozmowie z Madejczykiem z grudnia 1987 r.).

do współpracy z jego zachodnioniemieckim odpowiednikiem rozpoczęło się dopiero pod koniec 1969 r. W połowie roku 1970 miały one nabrać „cech trwałych i regularnych”. „Werbowniczką”, a właściwie „ogniwem pośrednim” z jedną z placówek BND, ściśle zgodnie z opisaną wyżej „łańcuszkową” techniką pracy tej służby, miała być wzmiankowana Herta Boehlke „H”. Jej rola i udział w całej sprawie stanowią jeszcze jeden dowód roli odgrywanej przez podobne „agencje prasowe” i zatrudnionych w nich dziennikarzy w świecie służb specjalnych, a także w finansowaniu działań ich agentury. Dość powiedzieć, że wynagrodzenie (honoraria) za pierwsze prace na rzecz wyobrazonego BND wypłacano Madejczykowi (zwykłym przekazem pocztowym) właśnie za pośrednictwem agencji Deutscher Informationsdienst¹⁴².

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na szerszy kontekst, w którym te wszystkie wydarzenia się rozgrywały. Był to mianowicie moment stopniowego przejścia władzy w RFN przez socjaldemokratyczną ekipę Willy’ego Brandta, za którą szła realizacja utożsamianej z osobą kanclerza koncepcji nowej *Ostpolitik*, zwalczanej przez dużą część chadeckiej opozycji *per fas et nefas*, w tym także metodami typowymi dla służb specjalnych, to jest z pogranicza dywersji politycznej. Nie może zatem dziwić, że jednym z poważnych skutków tych zmian były dość daleko idące przekształcenia personalne i organizacyjne w BND, a także, mało znane w Polsce, powstanie (w 1969 r.) alternatywnej (choć personalnie opartej nadal na dawnych „fachowcach” z BND) „pozarządowej” służby wywiadowczej na usługach głównego nurtu niemieckiej opozycyjnej prawicy (CDU/CSU), bardzo aktywnej też „na kierunku” polskim i watykańskim. O tej organizacji, znanej jako „służba Stauffenberga” (od nazwiska jednego z jej twórców Hansa Christopha von Stauffenberga) pisała ostatnio obszernie niemiecka dziennikarka i historyk Stefania Waske. Krótka przerwę (w latach 1971–1972) we współpracy Madejczyka ze służbami zachodnioniemieckimi można zatem próbować interpretować w kategoriach przekazania informatora przez „pozarządową” służbę Stauffenberga „państwowemu” BND. W wywiadzie MSW obawiano się w każdym razie, czy nie został on zwerbowany przez jakąś inną niż BND służbę pod kolejną „obcą flagą”¹⁴³. Podobną hipotezę może potwierdzać fragment jednego z raportów „Madery”, w którym pisał on mimochodem, że „szef Karola [tj. jego same-

¹⁴² AIPN, 3344/9, t. 16, Analiza [kpt. Staszczaka] sprawy nr 4015 krypt. „Madera” dotycząca współpracy agenta z Bundesnachrichtendienst, Warszawa, 14 IV 1971 r., k. 24e; *ibidem*, t. 30, Raport [ppłk. Szarszewskiego, naczelnika Wydziału V Departamentu I MSW i mjr. Biczka z tego samego wydziału] ze spotkania z TW „Madera”, Warszawa, 26 IX 1967 r., k. 81–82e (charakterystyka Boehlke).

¹⁴³ S. Waske, *Nach Lektüre vernichten! Der geheime Nachrichtendienst von CDU und CSU im Kalten Krieg*, München 2013, *passim*; polskiemu czytelnikowi treść tej pracy przybliżyła Małgorzata Świder w obszernej recenzji („Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 1 (23), s. 457–465); zob. też G. Scott-Smith, *Western Anti-Communism and the Interdoc Network...*, s. 168–173; por. AIPN, 3344/9, t. 29, Raport [kpt. Staszczaka] ze spotkania z agentem sprawy kryptonim „Madera” w dniach od 8 do 14 IX 1970 r. w Jugosławii, Warszawa, 25 VIII 1970 r., k. 204e.

go] u »szwagra« jest członkiem CSU i [jest] bardzo silnie związany z Franzem J. Straussem”, a także – w innym miejscu – wzmianka o tym, że pochodzące od niego informacje trafiały początkowo bezpośrednio do biura przywódcy CSU¹⁴⁴. Jednak badająca sprawę Stefania Waske w trakcie swoich kwerend nie natknęła się ani na nazwisko Andrzeja Madejczyka, ani na nadany mu przez zachodnich Niemców kryptonim „Mandy”¹⁴⁵.

Redaktor Boehlke dość krótko była „ogniwem” łączącym Madejczyka z niemieckimi służbami. W latach późniejszych utrzymywał on z nią zresztą nadal relacje osobiste, a poniekąd też „informacyjne”, jednak już bez wątku podległości „służbowo-wywiadowczej”. Dość szybko zresztą doszło do wygaszenia pierwotnie dość aktywnej współpracy z wyobrażonym BND (lub inną zachodnioniemiecką służbą informacyjną). Rozstanie było pierwszym z dwóch podobnych zdarzeń, z których to „ostateczne” nastąpiło z końcem roku 1982. I jedno, i drugie wyjaśniano wewnętrzną sytuacją polityczną w RFN, przekładającą się na personalia i reorganizacje w BND, skutkujące „wygaszaniem” niektórych źródeł. Próbuąc wyjaśnić te wątpliwości, Madejczyk dowiedział się jedynie, że zasadą w BND jest „odizolowanie centrali od świata”, a on sam został pierwotnie (tj. w 1970 r.) przyporządkowany jednej z filii zachodnioniemieckiej służby mieszczącej się w Monachium i zakamuflowanej „pod szyldem jakiejś firmy”. Na jej czele miał stać anonimowy „szef”. Od nowego agenta nie żądano wówczas jeszcze podpisania formalnego zobowiązania czy też umowy. To znów może wskazywać na pierwotne związki raczej ze „służbą Stauffenberga”¹⁴⁶.

Jeżeli zaś chodzi o współpracę z „właściwym” BND, to w styczniu 1973 r., w wyniku monitów i szczegółowych ofert składanych przez samego zainteresowanego, miał z nim „w imieniu Pullach” nawiązać kontakt niejaki „dr Lorenz”. W jednym ze swoich późniejszych opracowań, odpowiadając na żądanie szczegółowego odtworzenia przebiegu i chronologii procesu werbunkowego przez zachodnich Niemców, „Madera” napisał, że 2 maja 1973 r. „w mieszkaniu Karola [tj. Madejczyka] odbyło się spotkanie. Wzięli w nim udział

¹⁴⁴ AIPN, 3344/7, Fragment raportu „Madery”, [Kolonia?, 1970?], k. 87e; AIPN, 3344/9, t. 29, Plan [kpt. Staszczaka z Wydziału V Departamentu I MSW] dot. spotkania z „Maderą”, Warszawa, 29 VI 1970 r., k. 188–189e; *ibidem*, Raport [kpt. Staszczaka] ze spotkania z agentem sprawy kryptonim „Madera” w dniach od 8 do 14 IX 1970 r. w Jugosławii, Warszawa, 25 VIII 1970 r., k. 204–205e.

¹⁴⁵ List elektroniczny dr Stefanie Waske do autora z 16 VI 2017 r.

¹⁴⁶ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Analiza [por. Emczyńskiego z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. pracownika kadrowego ps. „Lakar” nr 10605, Warszawa, 25 III 1985 r., k. 234e; *ibidem*, t. 6, Raport [por. Rojka] dot. planów Centrali BND odnośnie do współpracy z „Lakarem”, Warszawa, 23 XII 1982 r., k. 29–34e; *ibidem*, Raport [por. Rojka] zakończenia współpracy Centrali BND z „Lakarem”, Warszawa, 4 II 1982 r., k. 38e; *ibidem*, t. 16, Fragment notatki „Karola” [Andrzeja Madejczyka] „Sytuacja na odcinku »szwagier« [BND]”, [Kolonia], 29 IX 1972 r., k. 16–20e; *ibidem*, Analiza [kpt. Staszczaka] sprawy nr 4015 krypt. „Madera” dotycząca współpracy agenta z Bundesnachrichtendienst, Warszawa, 14 IV 1971 r., k. 25–30e (łącznie z naniesionymi na tekst uwagami płk. Wojciecha Młynarskiego, szefa Wydziału II Departamentu I MSW, i pplk. Mieczysława Sachowicza); *ibidem*, Fragment opracowania „Karola” – „sprawy dotyczące szwagra”, [Köln], 23 XI 1982 r., k. 43–47e.

Karol, Lorenz i nowo przybyły dr Hahn. Wtedy też została podpisana umowa o współpracy, która obejmowała następujące dokumenty: 1. deklaracja »Erklärung« o współpracy. 2. załącznik regulujący stosunek pracy (ramowo) i sposoby rozwiązania współpracy. 3. ponadto został przedstawiony K. dokument zawierający zestawienie [odpowiednich] paragrafów [niemieckiego] kodeksu karnego». Tym razem zajmująca się nim „polska” placówka BND miała się mieścić w Hamburgu. Nic jednak bliższego na jej temat nie udało się „Maderze” ustalić. Jak widać, w jego przypadku „śłuża” oddzielająca agenta od jego Centrali działała nader skutecznie, czego w żaden sposób nie można powiedzieć o wywiadzie MSW. W swoim czasie Madejczyk dowiedział się jedynie, że „dr Lorenz” w 1973 r. odszedł na emeryturę¹⁴⁷.

Odtąd w korespondencji i opracowaniach „Madery” vel „Lakara” sporządzanych na potrzeby wywiadu MSW przedstawiciele niemieckiej służby byli zazwyczaj kodowani, od nazwiska innego przywołanego wyżej funkcjonariusza, kryptonimem „Kur”, rzadziej „Kogut” (*Hahn*). Później zdarzało się zatem, że mowa była o „Kurze” określanym dodatkowo jako „stary” bądź „nowy”¹⁴⁸. W latach 1973–1977 „kontaktem” Madejczyka był pierwszy „Kur”, czyli zapewne właściwy „dr Hahn” – człowiek dość już wiekowy (rocznik 1912), mieszkający na stałe w Hamburgu, dla którego prowadzenie sprawy „Mandy’ego” było, podobnie jak w przypadku „Lorenza”, jednym z ostatnich zadań przed emeryturą. Nie ukrywał on tego, że swoją karierę rozpoczynał w służbach specjalnych III Rzeszy i wciąż postrzegał wiele światowych zjawisk w kategoriach „żydowskich spisków”¹⁴⁹. 24 czerwca 1977 r. zastąpił go stosunkowo młody, modnie ubrany funkcjonariusz z Monachium, przedstawiający się jako „Moll”, zdecydowanie inaczej myślący i pochodzący już z powojennego naboru¹⁵⁰. W połowie 1978 r. miejsce „Molla”, który miał awansować w strukturze BND, zajął jego kolega „Siebert”¹⁵¹. Później jeszcze,

¹⁴⁷ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Wyciąg z raportu „Madery” z dnia 21 II 1973 r. dot. ponownego nawiązania kontaktu w BND, Warszawa 1974, k. 303e; *ibidem*, Wyciąg z raportu „Madery” z dnia 23 VIII 1973 r. dot. kontaktów z BND, Warszawa 1974, k. 304e; *ibidem*, Wyciąg z raportu „Madery” z dnia 26 IV 1973 r. dot. kontaktów z BND, Warszawa 1974, k. 305e; *ibidem*, t. 16, Fragment opracowania „Karola” – „Sprawy dotyczące szwagra [BND]”, [b.m., prawdopodobnie koniec pierwszego kwartału 1975 r.], k. 84e; *ibidem*, t. 29, Notatka „Madery” dot. spraw osobistych i organizacyjnych przesłana do BND. Notatkę tę otrzymaliśmy w poczcie z dnia 20 IV 1972 r. [oryginalny tytuł notatki – W.B.], Warszawa, 20 VI 1972 r., k. 238e.

¹⁴⁸ *Ibidem*, t. 1, t. 1, Wykaz kontaktów „Madery” wraz z pseudonimami, Warszawa, 24 VI 1980 r., k. 413; *ibidem*, t. 16, Fragment notatki „Karola” – „Sprawy dotyczące szwagra [BND]”, [prawdopodobnie Kolonia – początek maja 1978 r.], k. 34e; *ibidem*, Fragment opracowania „Karola”, [bez tytułu, prawdopodobnie Kolonia – koniec listopada 1977 r.], k. 139–142e.

¹⁴⁹ *Ibidem*, t. 16, Fragment opracowania „Karola” – „Zagadnienia dotyczące »szwagra« i współpracy z nim”, [prawdopodobnie Kolonia, druga połowa 1975 r.], k. 96–97e; *ibidem*, Fragment opracowania „Karola”, [bez tytułu, prawdopodobnie Kolonia – koniec listopada 1977 r.], k. 142.

¹⁵⁰ *Ibidem*, k. 140e.

¹⁵¹ *Ibidem*, t. 16, Fragment opracowania „Karola” – „Sprawy szwagra [BND]”, [b.m., b.d., prawdopodobnie Kolonia, druga połowa 1978 r.], k. 154–158e; *ibidem*, Fragment opracowania „Karola” –

po zamrożeniu (z końcem 1982 r.) współpracy z „Mandym” przez zachodnioniemiecką służbę, kontaktował się z Madejczykiem osobnik przedstawiający się jako „Kamberg”, interesujący się przy tym głównie sprawami socjalnymi byłego współpracownika BND¹⁵².

Nie od rzeczy będzie tutaj wspomnieć, że z ustaleń Petera F. Müllera i Michaela Muellera wynika, że w Hamburgu (a następnie w Bremie) mieściła się rzeczywiście placówka BND (referat 12 J), była ona jednak wyspecjalizowana wyłącznie w wywiadzie morskim. Pozyskiwała m.in. informacje od marynarzy z krajów bloku sowieckiego i prowadziła obserwację portów na Bałtyku. Właściwy ośrodek „szpiegostwa na kierunku polskim” (Polenspionage), czyli referat 12 F, mieścił się ni mniej, ni więcej, tylko w Kolonii, a więc w miejscu zamieszkania Madejczyka. Kierował nim płk Günther Baltutis „Utrecht”¹⁵³.

Fakt, że „Madera” rzeczywiście stał się informatorem jednej ze służb zachodnioniemieckich, potwierdził w 1975 r. pośrednio wywiad wschodnioniemieckiego STASI (HVA), dostarczając w ramach wymiany informacji z „towarzyszami polskimi” materiał pochodzący najprawdopodobniej od jego informatora ulokowanego gdzieś w aparacie państwowym czy służbach specjalnych RFN, a oparty na danych pochodzących niemal na pewno od Madejczyka¹⁵⁴. Z tego samego źródła pochodziła też dużo późniejsza, bo pochodząca z 1983 r., informacja najprawdopodobniej identyfikująca „Lakara” z agentem BND (dosłownie „zaufanym człowiekiem” *Vertrauensmann*, *V-Mann*) o numerze kodowym 62170 (*Decknummer*) i kryptonimie „Kazimierz”¹⁵⁵.

„Sprawy szwagra [BND]”, [prawdopodobnie Kolonia, wrzesień 1978 r.], k. 164 (charakterystyka „Sieberta”).

¹⁵² *Ibidem*, t. 6, Raport [por. Rojka „Emczyńskiego”] dot. planów Centrali BND odnośnie do współpracy z „Lakarem”, Warszawa, 23 XII 1982 r., k. 29; *ibidem*, Notatka [por. Rojka „Emczyńskiego”] dot. wstępnego i ponownego nawiązania kontaktu z Centralą BND przez „Lakara”, Warszawa, 12 VIII 1983 r., k. 95e (tutaj „Kamberg” omyłkowo jako „Hamberg”); *ibidem*, t. 6, Raport [Płk. Tadeusza Dyrca, naczelnika wydziału XIV Departamentu I MSW, i por. Ryszarda Rojka „Emczyńskiego”] dot. przebiegu spotkania instruktażowo-wypoczynkowego z „Lakarem” i jego żoną w dniach 19 VI do 3 VII 1985 r. na terenie kraju, Warszawa, 8 VII 1985 r., k. 212e; *ibidem*, t. 16, Fragment opracowania „Karola” – „Sprawy dotyczące »Szwagra«”, [Kolonia], 23 XI 1982 r., k. 219–223e (szczegółowy opis zamrożenia współpracy z BND); *ibidem*, Fragment opracowania „Karola” dot. kontaktów ze „szwagrem”, [Kolonia?], 4 V 1986 r., k. 231e.

¹⁵³ P.F. Müller, M. Mueller, *Gegen Freund und Feind...*, s. 443–445.

¹⁵⁴ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Notatka [płk. Romana Rychłego z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. analizy dokumentu nr 124/75/OCD/N z dnia 15 VII 1975 r., Warszawa, 3 X 1975 r., k. 148–149e, z adnotacją płk. Wojciecha Młynarskiego, naczelnika pionu „N” – „oceniamy, że materiał dostarczony nam przez służbę wywiadowczą NRD pochodzi od ich agenta uplasowanego w BND” (z 10 X 1975 r.).

¹⁵⁵ *Ibidem*, t. 23, Informacja dot. Z. Najdera – dyrektora Sekcji Polskiej RWE, Berlin, 7 III 1983 r., k. 7 (tłumaczenie z języka niemieckiego); *ibidem*, Notatka informacyjna dot. Zdzisława Najdera – dyrektora Sekcji Polskiej RWE w kontekście zainteresowań Biura Śledczego MSW, Warszawa, 8 III 1983 r., k. 17e.

Warto tutaj zaznaczyć, dla uzupełnienia obrazu związków Madejczyka z BND, że na samym początku swojej pracy dla zachodnich Niemców wciąż nie dość biegle posługiwał się ich językiem. Dlatego część przeznaczonych dla nich raportów, zwłaszcza tych pisanych „na czas”, sporządzał po polsku, dodając jedynie nagłówki, a także różne uściślenia i uwagi w języku Schillera i Goethego. Także później, praktycznie aż do zamrożenia współpracy z nim na początku lat osiemdziesiątych XX w. zdarzało mu się pisać raporty dla BND w swoistym polsko-niemieckim szpiegowskim *volapüku*, który następnie (być może z pomocą swej żony) tłumaczył na literacki niemiecki¹⁵⁶. Językowe braki nie przeszkadzały mu jednak w byciu wręcz nadgorliwym „człowiekiem zaufania” BND. Dostarczał swoim zachodnioniemieckim oficerom prowadzącym całe masy informacji wywiadowczych, właściwie w trybie codziennym. Na przykład w jednym tylko miesiącu (od końca listopada do końca grudnia 1976 r.) „Kur” otrzymał trzydzieści notatek w dziesięciu nieregularnych transzach. Nosily one numery od 179 do 209, co przy okazji pozwala określić skalę rocznego wywiadowczego „urobku” przynajmniej w ujęciu liczbowym¹⁵⁷. Dopiero na początku lat osiemdziesiątych XX w. intensywność owej współpracy, mimo napiętej sytuacji w Polsce i wokół Polski, uległa ograniczeniu. Ostatnia „regularna” informacja dostarczona przez Madejczyka do BND nosiła numer 64/82 i pochodziła z 17 listopada 1982 r.¹⁵⁸

Zadania i metody pracy Madejczyka jako agenta BND

Najważniejszym rezultatem nawiązania stałej współpracy wywiadowczej z BND była zasadnicza reorientacja „zainteresowań operacyjnych” Madejczyka. Od swojej nowej, drugiej Centrali otrzymał on bowiem zadanie zajęcia się szeroko rozumianą problematyką polską w Watykanie¹⁵⁹. Dziwnym trafem była to oczywiście sprawa bardzo interesująca także dla wywiadu MSW. Dlatego niewykluczone, że można to interpretować także w kategorii swoistej „przynęty” podsunętej Polakom. Podwójny agent nie zamieszkał jednak na stałe nad Tybrem, przyjeżdżał tutaj jednak na dłużej dwa lub trzy razy w roku (zasadniczo na koszt BND), aby „zapolować” na informacje cenne dla jego

¹⁵⁶ Zob. np. *ibidem*, t. 6, Doniesienie „Mandy” do BND dot. Macieja Pstrąg[a]-Bieleńskiego, [Kolonja, 2 VI 1983 r.], k. 98–99e; AIPN, 02011/99, cz. 1, Notiz Nr. 10/71, Thema: Die verschiedene Informationen aus Rom, [Rzym], 14–18 III 1971 r., k. 445e; AIPN, 3344/9, t. 6, Raport „Mandy” dot. Macieja Pstrąg[a]-Bieleńskiego, [Köln], 31 V 1983 r., k. 99–102e (wersje polska i niemiecka).

¹⁵⁷ Zob. np. *ibidem*, t. 16, Fragment opracowania „Karola” – „sprawa »szwagra«”, Kolonia?, koniec 1976 r., k. 120–121e.

¹⁵⁸ *Ibidem*, Fragment opracowania „Karola” – „Sprawy dotyczące »Szwagra«”, [Kolonja], 23 XI 1982 r., k. 222e.

¹⁵⁹ *Ibidem*, t. 16, Analiza [kpt. Staszczaka] sprawy nr 4015 krypt. „Madera” dotycząca współpracy agenta z Bundesnachrichtendienst, Warszawa, 14 IV 1971 r., k. 24e; por. J.G. Görlich, *Vom Gefängnisgenossen eines Gauleiters...*; relacja Stanisława Gebhardta, 22 IX 2011 r., w zbiorach autora.

mocodawców, zarówno tych niemieckich, jak i polskich, przy czym podobny pobyt trwał zwykle od tygodnia do około miesiąca. Nie przypadkiem też Madejczyk stał się stałym bywalcem – mieszczącego się wówczas w Bonn – Biura Katolickiego przy niemieckiej Konferencji Episkopatu (Kommissariat der deutschen Bischöfe – Katholisches Büro), czyli instytucji odpowiedzialnej *de facto* za kontakty polityczne niemieckiego Kościoła. Madejczyk miał też nawiązać kontakt z dwoma poważnymi i wpływowymi niemieckimi działaczami katolickimi, a mianowicie Rudolfem Hammerschmidtem, kodowanym jako „Rudi”, i dr. Paulem Becherem z Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich (Zentralkomitee der deutschen Katholiken), kodowanym jako „Herbert”¹⁶⁰.

Ostatecznie, w interesujących nas tutaj latach siedemdziesiątych XX w. za zasadniczy „teren rozpracowywany przez K[arola]” jego niemieccy mocodawcy uznawali: „Oazę” [tj. Rzym i Włochy], „Fortecę” [tj. Watykan], „»Filara« i jego otoczenie” [tj. krąg współpracowników prymasa Wyszyńskiego], „Judasza i jego otoczenie” [tj. środowisko Janusza Zabłockiego], łącznie z „wrogami i sojusznikami tych grup”. Agent posługiwał się, odrębnym od ogólnodepartamentalnego, systemem kryptonimów, przyjętym w wydziale „nielegalnym”. Z merytorycznych tematów interesujących dla BND najważniejsze były rzecz jasna działania episkopatu polskiego na rzecz uregulowania statusu polskich diecezji na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Niemieckich mocodawców Madejczyka interesował też stosunek polskiego Kościoła do sprawy katyńskiej, tyleż drażliwej, co wciąż podstawowej w stosunkach polsko-sowieckich¹⁶¹.

Co pewien czas pojawiała się – co prawda – w BND idea nakierowania Madejczyka po prostu na tematykę wewnątrzpolską i na pomysł stworzenia w PRL odpowiedniej siatki informatorów, ale nigdy w zasadzie do tego nie doszło z powodu biernego oporu stawianego w tej sprawie przez samego za-

¹⁶⁰ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 2, Notatka dotycząca przebiegu współpracy z „Maderą” (obecnie „Lakar”), Warszawa, 26 VI 1980 r., k. 308e; *ibidem*, t. 6, Raport [por. Rojka „Emczyńskiego”] dot. zakończenia współpracy Centrali BND z „Lakarem”, k. 42e; *ibidem*, t. 16, Fragment notatki „Karola” – „Sprawy dotyczące szwagra [BND]”, [b.m., prawdopodobnie początek maja 1978 r.], k. 34e („sprawa wyjazdu »K[arola]« do »Oazy« [Rzymu] w sprawach dotyczących sektora kościelnego. Zgodnie z sugestią »Szwagra« [...] ustalono, że wyjazd nastąpi w dniach od 24 V 1978 – 29 VI 1978”; *ibidem*, t. 22, Wyciąg z instrukcji dla „Madery” z dnia 11 VI 1977 r. dot. „Conrada” [Zdzisława Najdera], Warszawa, 15 V 1978 r., k. 39e; *ibidem*, Notatka [plk. Rychłego] dot. założenia sprawy „Conrada”, Warszawa, 19 V 1978 r., k. 74e; zob. też J.G. Görlich, *Vom Gefängnisgenossen eines Gauleiters...*; relacja Stanisława Gebhardta, 22 IX 2011 r., w zbiorach autora.

¹⁶¹ AIPN, 02011/99, cz. 2, k. 268, plk. Młynarski do plk. Zeleńskiego, dot. działalności polskiego episkopatu w kwestii doprowadzenia uregulowania statusu diecezji na Ziemiach Zachodnich, źródło 4015, Warszawa, 11 XII 1970 r., k. 268e, załącznik informacja dla BND z adnotacjami „Rzym, 11 XI 1970 r.” i „Köln, 12 XI 1970 r.”, k. 267–270e; *ibidem*, cz. 1, k. 69, Notiz nr 1 [dot. obchodów 30. rocznicy zbrodni katyńskiej], [1970 r.], jęz. niemiecki, z adnotacją „Materiał opracowany dla BND przez współpracownika”; zob. też AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Notatka informacyjna [plk. Rychłego] dot. dotychczas ustalonych kierunków zainteresowania i metod pracy wywiadu zachodnoniemieckiego BND, Warszawa, 16 XII 1975 r., k. 316e; *ibidem*, t. 1, cz. 2, Notatka informacyjna [plk. Rychłego], Warszawa, 5 XI 1976 r., k. 10e.

interesowanego, który – po prostu – obawiał się wstąpić na podobny, grząski grunt, nawet z „ubezpieczeniem” w postaci równoległej współpracy z wywiadem MSW. Niemniej za bardzo ciekawą wypadła uznać skalę zainteresowania BND (czy szerzej strony zachodnoniemieckiej) polskimi politykami odwołującymi się do katolicyzmu, zarówno tymi aktywnymi w kraju (Bolesław Piasecki i Janusz Zabłocki), jak i za granicą (grupa Stronnictwa Pracy). Być może jednak widziano w nich na przyszłość potencjalną bazę „chadeckiej alternatywy” dla rządów partii komunistycznej w Polsce. Jednocześnie, co nie mniej interesujące, wyraźnie odradzano Madejczykowi zajmowanie się „Szulerem” i „Szulernią”, czyli Jerzym Giedroyciem i środowiskiem paryskiej „Kultury”, na co z kolei naciskała Warszawa. Ostatecznie zgodzono się jednak, aby „rozpracowanie” kręgu Maisons Laffitte było „funkcją uboczną, wynikającą z rozpracowania zasadniczych kierunków, na które nastawiony jest K[arol]”¹⁶².

Niewątpliwie warto przyrzeć się nieco dokładniej „zainteresowaniom BND w odniesieniu do polityki wschodniej Watykanu” w ciekawym momencie poprzedzającym podpisanie przez PRL i RFN układu dotyczącego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W odpowiednim raporcie wywiadu MSW z października 1970 r. czytamy zatem, że „agenta 4015” nastawiono w BND na poszukiwanie odpowiedzi na następujące pytania: „Jakie są w Watykanie echa zawartego układu z Jugosławią i utworzenia nuncjatury w Belgradzie [...]?, Jakie następne posunięcia w ramach polityki wschodniej planuje Watykan? Czy [...] w najbliższym czasie nie nastąpi zawarcie podobnych układów [...] z Węgry, a może i z Czechosłowacją?” W dalszej części raportu informowano, że „Sprawy stosunków [międzypaństwowych] Polska–Watykan BND nie brało w ogóle pod uwagę, aczkolwiek zaznaczono, że wszystko, co dotyczy PRL i polskich środowisk emigracyjnych oraz w ogóle spraw polskich, jest interesujące i należy o tym meldować”. Dodawano wreszcie kilka pytań dotyczących polskiego Kościoła i jego relacji z rzymską kurią, to jest: „Jak oceniane jest przez Episkopat Polski podpisanie układu Jugosławia–Watykan i jakie reakcje fakt ten spowodował w Polsce? Jaki jest stosunek Watykanu i jakie panują tam plany i nastroje w związku z ewentualnym zawarciem układu PRL–NRF? Jak w związku z takim układem ma zamiar zachować się polski episkopat i jakie plany następnych posunięć są tam rozważane? Jakie od strony Watykanu i episkopatu już dzisiaj przewiduje się konsekwencje polityczne w skali europejskiej?”¹⁶³.

¹⁶² *Ibidem*, t. 16, Fragment opracowania „Karola” – „Zagadnienia dotyczące »szwagra« i współpracy z nim”, [prawdopodobnie Kolonia, druga połowa 1975 r.], k. 91–95e; *ibidem*, Fragmenty opracowania „Karola” – „sprawy szwagra” [b.m., około połowy 1977 r.], k. 127e; na temat zainteresowania kręgów politycznych RFN polskimi katolikami zob. też Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski, *Listy 1957–1975*, cz. 1, s. 67; Giedroyc do Mieroszewskiego z 27 V 1957 r.

¹⁶³ AIPN, 02011/98, płk Czurlej do płk. Żeleńskiego, dot. zainteresowań BND w odniesieniu do polityki wschodniej Watykanu, źródło 4015, Warszawa, 23 X 1970 r., k. 51e.

Z powyższymi „kierunkami zasadniczymi”, o charakterze strategicznym, wiązały się też rozmaite problemy i pytania szczegółowe. Na przykład w trakcie spotkania odbytego pod koniec 1974 r. „Kur” podyktował swemu agentowi listę szczegółowych zadań informacyjnych na nadchodzący rok. Obejmowała ona: „współpracę między PZPR a PCI [tj. WłPK – W.B.]”, „kanały współpracy chadecji włoskiej z różnymi ośrodkami politycznymi w PRL”, „pośrednie informacje z PRL na temat sytuacji w Jugosławii”, wreszcie odpowiedź na pytanie „jakie koła w kraju i na emigracji podjęły lub planują podjęcie współpracy z grupą czasopisma »Kontynent«” i jak „można określić ewentualne długofalowe skutki współpracy różnych [tych] grup politycznych i wpływ tego faktu na stosunki PRL – ZSRR?”. Niemiecka służba rzeczywiście interesowała się też sprawą procesu sądowego wytoczonego przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego niemieckiemu pismu „Rheinischer Merkur”¹⁶⁴.

Struktura informacji przygotowywanych przez Madejczyka dla Niemców nieco różniła się od przygotowywanych wyłącznie na potrzeby Warszawy, które przypominały zazwyczaj rodzaj rozwlekłego „szpiegowskiego reportażu”. Bardzo często informacje wywiadowcze kierowane do BND były odpowiedziami na bardzo konkretne pytanie zadane przez Centralę służby niemieckiej (*Rückfrage*), uszeregowanymi w punktach, przy czym na końcu każdego z nich znajdowało się nazwisko, zakodowane bądź niezakodowane, osoby będącej źródłem danej informacji (*Informationsquelle*). Na obszernej liście owych „źródeł” figurowali m.in. bp Bronisław Dąbrowski „Grosser”, ks. Andrzej Maria Deskur „Degen”, ks. Józef Dowsilas „Werner”, ks. Stanisław Dziwisz „Madel”, o. Stefan Filipowicz SJ „Herz”, o. Hieronim Fokciński SJ „Herbert”, Stanisław Gebhardt „Amerikaner”, Joachim G. Görlich „Färber”, Bolesław Lachowski „Boleck”, ks. Juliusz Janusz (senior) „Senior”, ks. Bogumił Lewandowski „Levantiner”, ks. Franciszek Mączyński „Franz”, Adam Michnik „Inder”, Dominik Morawski „Graf”, Maciej Morawski „Eiser”, Stanisław August Morawski „Wagner”, ks. Alojzy Orszulik „Journalist”, bp Władysław Rubin „Rubikon”, Konrad Sieniewicz „Bauer”, ks. Hieronim Goździewicz „Heronimus”, ks. Bronisław Piasecki „PIA”, red. Jerzy Turowicz „Angler”, Maria Winowska „Herta”, ks. Bolesław Wyszyński „Bieler”, bp Szczepan Wesoły „Lustig” i Janusz Zabłocki „Armin”¹⁶⁵.

¹⁶⁴ AIPN, 3344/9, t. 16, Fragmenty opracowania „Karola” – „sprawy szwagra” [Köln, 6 II 1975? r.], k. 75–76, 80–81, 83e.

¹⁶⁵ Zob. *ibidem*, Lista kodów BND używanych w sprawie „Mandy” [Andrzeja Madejczyka], b.m., [1978 r.], k. 166–168e (o swoich kontaktach z Madejczykiem wspomina m.in. o. Stefan Filipowicz SJ, „*Santità, non L'ho tradita mai*”. *Ojciec Święty, nigdy Cię nie zdradziłem. Jedna ze stron mego życia*, „Horyzonty Wychowania” 2006, t. 5, nr 10, s. 222–223).

Na przykład o reakcjach Watykanu na tragedię na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Madejczyk pisał, opierając się na informacjach pochodzących od Konrada Sieniewicza i Dominika Morawskiego¹⁶⁶. Szczególnie chlubił się on wobec organizacji „Kura” dostępem do abp. Władysława Rubina i jego kręgu (znów za pośrednictwem Dominika Morawskiego)¹⁶⁷. Wypada jednak zwrócić uwagę na to, że Madejczyk nie ukrywał (w swoich doniesieniach do Warszawy), że jego materiały i notatki opracowywane na potrzeby Niemców bywają mocno „podkolorowane”, a wiele z nich jest zaczerpniętych z lektury prasy, a następnie uwiarygodnionych przez przypisanie im rozmaitych rozmówców¹⁶⁸.

Potwierdza to przypadek informacji dotyczącej współfinansowania przez episkopat niemiecki prac Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie i jego szefa o. Hieronima Fokcińskiego SJ, polegających na mikrofilmowaniu dotyczących Polski dokumentów z archiwów watykańskich i przewożeniu ich do kraju. Ten znany historyk i archiwista jest tutaj określany jako „źródło” rzeczonyj informacji (*Informationsquelle*). Tymczasem w liście do piszącego te słowa o. Fokciński podkreślił, że „zupełnie sobie nie przypomina, aby z tą osobą [tj. z Madejczykiem] kiedykolwiek rozmawiał, a zwłaszcza o sprawach finansowych”. Zwrócił też uwagę na kilka szczegółowych nieścisłości w agenturalnym doniesieniu „Mandy’ego”, takich jak czas pobytu jezuita w Polsce w 1978 r. i dokładna data jego powrotu do Rzymu. „Tak to już jest – podsumował sprawę o. Fokciński – z dokumentami tego rodzaju, coś ktoś wie, ale może to być dalekie od prawdy”¹⁶⁹.

Nie można wykluczyć, że podobny charakter miała przynajmniej część informacji wywiadowczych „Madery” wysyłanych wprost do Warszawy, czego funkcjonariusze wydziałów operacyjnych wywiadu MSW starali się nie zauważać, mimo powtarzających się krytycznych uwag formułowanych pod adresem pochodzących od niego informacji przez odpowiedzialny za pracę informacyjno-analityczną wywiadu MSW jego Wydział X (później XVII). Tymczasem i one – zdaniem analityków przywołanej komórki – nader często,

¹⁶⁶ AIPN, 02011/99, cz. 1, Zastępca naczelnika Wydziału II Departamentu I MSW ppłk Tadeusz Dyrz do płk. Żeleńskiego, o informacji pt. „Grupa rządząca w Polsce – Watykan – Episkopat Polski”, źródło 4015, Warszawa, 13 II 1971 r., k. 353, załącznik, treść informacji Madejczyka dla BND w jęz. polskim, z adnotacją „sehr eilige Sache” datowana: „Köln, dn. 4 I 1971” (*sic!* – W.B.), k. 354–358e.

¹⁶⁷ *Ibidem*, cz. 2, k. 246e, załącznik, treść informacji dla BND w jęz. polskim, z adnotacją: „Rückfrage: Erzbischof B. Kominek nach Trier”, k. 247–259e; por. AIPN, 3344/7, Fragment raportu „Madery”, [Kolonja, 1970?], k. 78e.

¹⁶⁸ AIPN, 3344/9, t. 16, Analiza [kpt. Staszczaka] sprawy nr 4015 krypt. „Madera” dotycząca współpracy agenta z Bundesnachrichtendienst, Warszawa, 14 IV 1971 r., k. 30e (uzupełnienie ppłk. Mieczysława Sachowicza).

¹⁶⁹ *Ibidem*, t. 12, Information Nr. 212/78 – „Pontificio Istituto degli Studi Ecclesiastici – Rom” [wł./niem. Papieski Instytut Studiów Kościelnych – Rzym], [Kolonja], 25 VIII 1978 r., k. 225e; por. list elektroniczny o. Hieronima Fokcińskiego SJ do autora z 10 VIII 2017 r. (zbiory autora).

zwłaszcza w początkach jego misji, bywały „fragmentaryczne”, nosiły „charakter prasowy”, wreszcie pochodziły z bliżej nieokreślonych, niepewnych źródeł, a zatem „nie nadawały się do wykorzystania na zewnątrz”¹⁷⁰.

Werbunek pod „obcą flagą” i metodyka pracy ogniwa wywiadowczego „Madery”

Dla odmiany warto się teraz dokładniej przyjrzeć Madejczykowi „przy pracy operacyjnej” na rzecz wywiadu MSW PRL. Korzystając ze swoich relacji z BND, Madejczyk mógł wyjątkowo skutecznie stosować klasyczną technikę operacyjną wywiadu, znaną jako „obca flaga”. Podręcznikowo, posługujący się tą metodą tzw. werbownik podaje się za przedstawiciela służby z kraju, który z tych czy innych względów, jest darzony sympatią przez potencjalnego tajnego współpracownika. Na przykład pozyskując amerykańskiego dyplomatę pochodzenia żydowskiego, funkcjonariusz wywiadu KGB mógłby się posłużyć „flagą” izraelskiego Mossadu. Po uzyskaniu od agenta pierwszych tajnych informacji „obcą flagę” w zasadzie można zdjąć, dany wywiad dysponuje już bowiem „materiałem kompromitującym” w postaci dostarczonych doniesień. Za skuteczniejsze „informacyjnie” i „operacyjnie” uchodzi jednak kontynuowanie tej maskarady tak długo, jak to tylko możliwe. W samym wywiadzie sowieckim (PGU KGB), co wiemy od Wasilija Mitrochina, rozróżniano kilka rodzajów „obcej flagi” (m.in. „flagę firmy przykrycia”, „flagę zagranicznej służby wywiadowczej”, wreszcie „flagę kościelną”)¹⁷¹.

Ujmując rzecz precyzyjnie, Madejczyk posługiwał się czasem wprost „flagą zagranicznej służby wywiadowczej”, czyli BND, a czasem mniej zobowiązującą „flagą firmy przykrycia”, również zachodnioniemiecką. W jednym z raportów napisał wprost (o o. Konradzie Hejmo), że „za płaszczyznę współpracy przyjęto »Szwagra« [tj. BND – W.B.]. Oczywiście w stosunku do [„Hejnała”, tj. o. Hejmo] opowiada się historyjki o współpracy z Instytutem w Köln [Kolonii] podlegającym MSZ w Bonn”. Ten sam „instytut naukowy” pojawia się też już wcześniej w przypadku planów pozyskania ks. Bogumiła Lewandowskiego (czyli „Lwa”)¹⁷². W Centrali wywiadu MSW w Warszawie szczególnie podobała się, opisana już tutaj, zachodnioniemiecka „łańcuszkowa” metoda

¹⁷⁰ Zob. np. *ibidem*, t. 29, Ppłk Antoni Knychala, zastępca naczelnika Wydziału X Departamentu I MSW do ppłk. Wacława Szarszewskiego, naczelnika Wydziału V Departamentu I MSW, Warszawa, 15 VI 1967 r., k. 52e; *ibidem*, Ppłk Knychala do ppłk. Szarszewskiego, Warszawa, 22 XI 1967 r., k. 58e.

¹⁷¹ Zob. np. D.L. Perry, *Partly Cloudy: Ethics in War, Espionage, Covert Action, and Interrogation*, Plymouth 2009, s. 140; KGB Lexicon, *The Soviet Intelligence Officer's Handbook...*, s. 139–140.

¹⁷² AIPN, 02320/188, t. 2, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 5 XII 1983 r. dot. współpracy z „Hejnałem” [o. Hejmo], Warszawa, 22 XII 1983 r., k. 115–118; AIPN, 3344/9, t. 24, Fragment odpisu opracowania „Karola” – „ks. Bogumił Lewandowski »Lew«, Rzym”, [b.m., 1 VIII 1977 r.], k. 8–9e; por. uwagi red. C. Gmyza, *Zawód dziennikarz śledczy...*, s. 189–191.

pracy, którą pozwolono Madejczykowi stosować i rozwijać. Więcej, wręcz zachęcano go, aby pod „flagą szwagra” dołączał do owego „łańcuszka” kolejne osoby. Z czasem tworzona w ten sposób siatka, zorganizowana na „niemieckiej licencji”, została w Warszawie ochrzczona mianem „ogniwa nielegalnego” względnie „wywiadowczego”. W Departamencie I MSW uznawano za najważniejsze „bieżące podtrzymywanie stosunków osobistych, ich pogłębianie i rozszerzanie, ze źródłami wchodzącymi w skład” wspomnianego ogniwa¹⁷³.

Na koniec ogólnych uwag na temat funkcjonowaniu „ogniwa wywiadowczego Madery” wypada jeszcze zwrócić uwagę na to, że spotkania z osobami wchodzącymi w skład zarówno „wewnętrznego” ogniwa, jak i szerszego „informacyjno-maskującego” kręgu swoich kontaktów odbywał on głównie w różnych „lokalach gastronomicznych”, ale czasem też w ich własnych mieszkaniach czy pokojach hotelowych. Bardziej zaprzyjaźnionych zapraszał do swego domu w Kolonii. Przebieg tych spotkań był przezeń z reguły nagrywany (jawnie lub w ukryciu), zarówno na potrzeby wywiadu MSW, jak i BND, które ze swej strony finansowały zakup odpowiedniego, dość drogiego sprzętu specjalistycznego. „Madera” wykorzystywał telefon z podłączonym do aparatu magnetofonem. Zdarzało mu się przy tym, i to dość często, prosić rozmówcę o odczytanie co bardziej interesujących fragmentów listów i dokumentów¹⁷⁴.

Dla opisu różnych sposobów pozyskiwania informacji przez „Maderę” i jego „ogniwo” niezwykle cennym i pouczającym źródłem są też rachunki (i finansowe zestawienia) odnoszące się do dziesiątków „operacyjnie uzasadnionych” biesiad w rozmaitych restauracjach, rzymskich, kolońskich, paryskich i nie tylko. To ważny przyczynek do codziennej metodyki pracy wywiadu¹⁷⁵.

¹⁷³ AIPN, 1653/2, Raport dotyczący wyjazdu „Lakara” do Rzymu w dniach 24 IV–3 V 1987 r. w celu operacyjnym, Warszawa, 31 III 1987 r., k. 24–25.

¹⁷⁴ AIPN, 3344/5, Plk Tadeusz Dyrz, zastępca naczelnika Wydziału II do naczelnika Wydziału VIII Departamentu I MSW, Warszawa, 3 XI 1975 r., k. 91e; AIPN, 3344/9, t. 6, Raport [por. Rojka] dot. zaproszenia przez „Lakara” ks. Janusza Bolonka w okresie od 24 do 26 XII 1982 r., k. 35e; AIPN, 02202/24, t. 2, Fragment raportu „Karola”, [grudzień 1980 r.], k. 41e; *ibidem*, Fragment raportu „Karola”, [styczeń–luty 1983 r.], k. 555e (o nagrywaniu Görlicha); *ibidem*, t. 3, Stenogram rozmowy telefonicznej „Lakara” z „Rybą”, Warszawa, 12 IV 1983 r., k. 46–51e; AIPN, 3344/9, t. 31, Raport [plk. Rychłego z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. pobytu „Madery” i jego żony w Warszawie, Warszawa, 16 VI 1974 r., k. 140e.

¹⁷⁵ Zob. np. *ibidem*, t. 4, Raport [plk. Sylwestra Flaka, zastępcy naczelnika Wydziału XIV Departamentu I MSW, i por. Ryszarda Emczyńskiego (właśc. Rojka)] dot. rozliczenia finansowego „Lakara” za 1984 r., Warszawa, 13 III 1985 r., k. 275–277: wykaz wydatków poniesionych w związku ze spotkaniami z 39 osobami, zarówno zakodowanych pod różnymi kryptonimami, jak i niezakodowanych i występujących pod własnymi nazwiskami, m.in.: „Breno” (ks. Juliusz Janusz junior), „Conrad” (Zdzisław Najder), „Hrabia” (Dominik Morawski), „Rajfur” (ks. Franciszek Mączyński), „Bąbelek” (ks. Januariusz alias Janusz Bolonek), „Staszek” (Stanisław Gebhardt), „Staś” (Stanisław August Morawski), „Satyr” (Konrad Sieniewicz), „Kelob” (Bolesław Lachowski), „Dragon” (bp. Szczepan Wesoly), a także już pod własnymi nazwiskami: Joachim Georg Görlich, ks. Adam Boniecki, Jerzy Kulczycki, Karol Kleszczyński, Stefan Frankiewicz, Józef Lichten, Herbert Czaja, ks. Stanisław Dziwisz; zob. też *ibidem*, t. 1, cz. 2. Wykaz kontaktów „Madery” wraz z pseudonimami, Warszawa,

Wiemy, że Madejczyk (chyba w tym przypadku wyjątkowo szczerze) przyznawał palmę pierwszeństwa kuchni francuskiej, ale nie gardził też bałkańską czy dalekowschodnią, zawsze podlaną obficie dobrym winem. Podobny stosunek do podstawowych w pracy każdego wywiadu spotkań „towarzysko-operacyjnych” mieli też jego oficerowie prowadzący ze służb zachodnioniemieckich, którzy akurat w tej sprawie całkowicie zgadzali się ze swoimi polskimi kolegami¹⁷⁶. Oryginalnym pomysłem tych ostatnich były „podstawowe rozmowy operacyjne” prowadzone w pozycji horyzontalnej na kocyku na plaży w Chorwacji¹⁷⁷.

Ogniwo wywiadowcze „Madery” i kluczowy przypadek Dominika Morawskiego „Realisty”, „Sao”, „Hrabiego” vel „Grafa”

W połowie lat osiemdziesiątych XX w. „ogniwo wywiadowcze »Madery«” obejmowało pięć podstawowych stałych źródeł informacji, definiowanych formalnie przez wywiad MSW jako agencji względnie „kontakty informacyjne” pozyskane i opłacane „pod flagą BND” (czasem, jak wiadomo, dodatkowo maskowaną „instytutem naukowym”). Do części z nich Centrala wywiadu MSW miała też mieć własne, alternatywne „operacyjne dojścia”. Byli to mianowicie: „Sao” (Dominik Morawski, rzymski korespondent paryskiej „Kultury”), „Wzdrega” (Maciej Pstrąg-Bieleński, nieudaczny przedstawiciel Konfederacji Polski Niepodległej na Zachodzie), wreszcie trzech mniej lub bardziej „perspektywiczni” duchowni funkcjonujący w „polskim Rzymie”, a mianowicie: ks. Juliusz Janusz (junior) „Breno”, ks. Bogumił Lewandowski „Lew” i o. Konrad Hejmo „Hejnał”. Dokonywane przez „Maderę” próby dołączenia do tej sieci: najpierw ks. Bronisława Piaseckiego „Kenorba”, a następnie Zdzisława Najdera „Conrada”, ostatecznie się nie powiodły¹⁷⁸.

Podkreślę tutaj, po części autokrytycznie, że w wywiadzie MSW wyraźnie rozróżniano członków zasadniczego „ogniwa »Lakara«” od ludzi dopiero „typowanych” do odegrania podobnej roli, wreszcie od tych, z którymi Madejczyk miał jedynie luźniejszy, „informacyjno-towarzyski”, kontakt, co przy okazji

24 VI 1980 r., k. 133e, *ibidem*, Wykaz osób przechodzących w materiałach „Madery” wraz z pseudonimami, Warszawa, 24 VI 1980 r., k. 134–135e.

¹⁷⁶ Zob. np. *ibidem*, t. 16, Fragment notatki „Karola” – „Sprawy dotyczące szwagra [BND]”, [b.m., prawdopodobnie początek maja 1978 r.], k. 34e; *ibidem*, Fragmenty opracowania „Karola” – „Sprawy dotyczące szwagra [BND]”, [b.m., prawdopodobnie początek 1975 r.], k. 86e: „kolacje, jakie jadamy, są b. dobre i wyrafinowane [...]. Znajomość potraw, smaków win itp. świadczy, że »Kur« w tej mierze jest koneserem”.

¹⁷⁷ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Raport [płk. Rychłego z Wydziału XIV Departamentu I MSW] z przebiegu spotkania z „Maderą”, Warszawa, 18 VIII 1978 r., k. 14e; *ibidem*, Raport [płk. Rychłego z Wydziału XIV Departamentu I MSW] z przebiegu spotkania z „Maderą”, Warszawa, 1 IX 1979 r., k. 39e.

¹⁷⁸ Zob. np. *ibidem*, t. 1, cz. 1, Analiza [por. Emczyńskiego z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. pracownika kadrowego kryptonim „Lakar” nr 10605, Warszawa, 29 III 1985 r., k. 236–237e (łącznie z wyobrażeniem graficznym „ogniwa wywiadowczego Lakara”); por. W. Bulhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 677–679.

pozwalalo mu maskować zasadniczy, kształtujący się przez lata, twardy rdzeń jego siatki¹⁷⁹. W poniższych rozważaniach skupiam się na przypadku „Sao”, pokrótce też omawiam przypadki „Kenorba”, „Lwa” i „Brenona”. Jak już wspominałem, jako że sprawy „Wzdreği”, „Hejnała” i „Conrada” zasadniczo wykraczają poza zakres chronologiczny tej pracy, pomijam je, odsyłając czytelnika do naszej wspólnej z Patrykiem Pleskotem publikacji, w której opisałem je dość dokładnie na podstawie źródeł archiwalnych (choć bez odwołania się do aparatu naukowego)¹⁸⁰.

Po raz kolejny najważniejsza dla nawiązania „rzymskich” i kościelnych kontaktów okazała się znajomość i współpraca „Madery” ze znanym nam już dobrze działaczem polskim w Niemczech Dominikiem Marcolem (jednocześnie najprawdopodobniej agentem BfV, na co wypada tutaj zwrócić uwagę). Wspólnie złożyli oni w październiku 1969 r. w charakterze przedstawicieli ZPU wizytę u przebywającego w Rzymie kard. Stefana Wyszyńskiego, a niecały rok później wzięli udział w uroczystej „patriotycznej pielgrzymce” polskiej emigracji do Rzymu i na Monte Cassino związanej z pogrzebem gen. Władysława Andersa na polskim cmentarzu wojennym pod słynnym klasztorem. Odbyła się ona w dniach 20–24 maja 1970 r. Najważniejszym jej celem (poza zadośćuczynieniem patriotycznym obowiązkom) było dla nich nawiązanie bliższych, osobistych kontaktów ze środowiskiem polskich chadeków rezydującym w Rzymie. Wówczas Madejczyk poznał Dominika Morawskiego, polskiego dziennikarza i aktora mieszkającego w Rzymie, który później okazał się jednym z najważniejszych informatorów „Madery” o różnych sprawach znad Tybru i nie tylko, inaczej mówiąc – kluczowym elementem jego „ogniwa”¹⁸¹. W interesującym nas okresie Morawski był przede wszystkim znany i kojarzony jako watykanista i rzymski korespondent paryskiej „Kultury”, oficjalnie akredytowany przy Stolicy Apostolskiej, chociaż w istocie w wewnętrznym kręgu Maisons Laffitte darzono go zaufaniem nieco ograniczonym. I całkiem słusznie, choć, można powiedzieć, że nie do końca skutecznie (o czym poniżej)¹⁸².

¹⁷⁹ Por. nieściśle *ibidem*, s. 677–678; W. Bulhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 289–290.

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 290–295, 307–315.

¹⁸¹ AIPN, 3344/7, Fragment raportu „Madery” – „Pobyt w Rzymie”, [Kolonizacja? połowa 1970 r.], k. 83e; AIPN, 02011/100, t. 1, Fragment raportu Andrzeja Madejczyka dla BND z wyprawy do Rzymu w dniach 20–24 V 1970 r., jęz. niemiecki, b.m., b.d., k. 72–81e; *ibidem*, Raport źródła 4015 dot. spotkania z bp. Rubinem w Mannheim 6 IX 1970 r. w języku polskim, datowany po niemiecku „Den 12. September 1970”, k. 90e.

¹⁸² AIL, KOR RED, Kolekcja Dominika Morawskiego, t. 1, Jerzy Giedroyc, Directeur de l'Institut Littéraire du Bureau de Presse au Sainte Siege, [Maison Laffitte], 27 I 1975 r., b.p. (w sprawie akredytacji dla Morawskiego); por. AIPN, 02011/181, cz. 1, Wyciąg z raportu źródła nr 9274, Warszawa, 31 X 1975 r., k. 129e: „w końcu lipca D. Morawski przebywał w Paryżu, gdzie kontaktował się z J. Giedroyc[iem] i jego najbliższymi współpracownikami. W tym układzie Morawski traktowany jest jako mąż zaufania i stały współpracownik tej instytucji”; *ibidem*, Odpis notatki „Rana” [płk. Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego, rezydenta wywiadu MSW w Rzymie] dot. kierunków działania

Najpierw wypada może jednak przytoczyć kilka szczegółów biograficznych odnoszących się do tego niezwykle – jak się zaraz okaże – dwulicowego dziennikarza. Nie są one bowiem w tym kontekście bez znaczenia. Pochodził ze znanej ziemiańskiej rodziny Morawskich, był zatem bliskim krewnym zarówno Kajetana Morawskiego (ambasadora RP w Paryżu), Macieja Morawskiego (korespondenta RWE w tym mieście), znanego działacza polskiego w Rzymie Stanisława Augusta Morawskiego, ale też znanych czytelnikowi Kazimierza Morawskiego i Zdzisława Morawskiego, aktywnych po drugiej stronie barykady (także jako agenci różnych służb MSW PRL). Dominik Morawski przedstawiał się w Rzymie jako „dziennikarz i publicysta” specjalizujący się w problematyce międzynarodowej, w tym zwłaszcza w sprawach Europy Wschodniej i Watykanu, współpracownik włoskiej prasy, a także jako aktor o pseudonimie Dom Mor, słowem – człowiek renesansu. Lubił też podkreślać, że jest absolwentem prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a także „współzałożycielem Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie (grupa »Znak«) w październiku 1956 r.” Po Październiku ’56 kilkakrotnie wyjeżdżał na Zachód i do USA, korzystając ze stypendiów i zaproszeń organizacji chadeckich. W maju 1962 r. „wykorzystał 10-dniowy wyjazd prywatny do Austrii dla samowolnego wyjazdu do Rzymu”, a pod koniec 1963 r. zdecydował się pozostać na emigracji, co miało mieć związek z nachalnymi naciskami „ambasady PRL”. W 1965 r. uzyskał on we Włoszech azyl polityczny, a w 1972 r. obywatelstwo włoskie¹⁸³.

Na emigracji Dominik Morawski był przez długie lata związany z włoskim i międzynarodowym ruchem chadeckim, co wynikało z uczestnictwa w Zespole Zagranicznym Stronnictwa Pracy i osobistych bardzo dobrych związków z samym jego historycznym przywódcą, czyli Karolem Popielem. Ten ostatni miał dużą słabość do Morawskiego jeszcze z czasów ich współpracy przy

„Kultury” paryskiej [*de facto* D. Morawskiego], Rzym, 15 XI 1973 r., k. 211e; AIPN, 3344/5, Opracowanie „Hrabiego” [Dominika Morawskiego] – „»Kultura« miesięcznik wydawany w Paryżu, jej funkcja, moja działalność jako korespondenta (1972–1987 r.)”, załącznik do informacji „Lakara” z dnia 1 VII 1988 r., [Rzym], 27 III 1988 r., k. 135–138e.

¹⁸³ *Ibidem*, Notatka zbiorcza sporządzona na podstawie materiałów kryptonim „Spółka” nr arch. Departamentu I [MSW] 6615 oraz sprawy nr arch. Biura „C” [MSW] 11432/I dot. Dzierżykraj-Morawski Dominik, s. Zbigniewa, Warszawa, 16 XII 1973 r., k. 49–52e; AIL, SiT [Sprawy i Troski], Kolekcja 12, Zaproszenie na odczyt Dominika Morawskiego „Italiani e Polacci: affinità, diversità” w Instytucie Polskim w Rzymie w dniu 17 III 1998 r. (tutaj życiorys Morawskiego), kopia faksu, b.p.; *ibidem*, List Stanisława Gebhardta, Bruksela, 17 VIII 1977 r., b.p., z adnotacją: „Ścisłe tajne – dla najbliższych przyjaciół”; AIL, KOR RED, Kolekcja Dominika Morawskiego, t. 1, Morawski do Giedroycia, Rzym, 5 I 1964 r.; *ibidem*, t. 1, Morawski do Giedroycia, Rzym, 11 III 1969 r., b.p. (w załączniku krótki życiorys autorstwa samego zainteresowanego); *ibidem*, t. 1, Morawski do Giedroycia, Rzym, 11 VII 1975 r., b.p.; D. Morawski, *Po obu stronach Tybru* [rozmowa z Ewą Prządką] [w:] *Świadectwa. Testimonianze*, t. 4, Rzym 2006, s. 417–442; *idem*, *Pomost na Wschód*, s. 19–30; „oficjalna” sylwetka Morawskiego zob. np. *Polonia włoska. Słownik Polaków i instytucji polskich we Włoszech*, t. 1, red. K. Dopierała, ks. H. Fokiński SJ, Bydgoszcz 2002, s. 77–78; zob. też *Polonia. Słownik biograficzny*, oprac. A. Judycka, Z. Judycki, Warszawa 2000, s. 207.

nieudanej próbie odbudowy stronnictwa po wojnie w kraju. Morawskiemu zdarzało się nawet przemawiać w charakterze reprezentanta polskich chadeków na zjazdach wielkiej wówczas i wpływowej włoskiej Democrazia Cristiana (chrześcijańskiej demokracji). Publikował na łamach włoskiej prasy prawicowej na temat Polski i innych krajów „obozu”, m.in. w organie włoskiej chadecji „Il Popolo”, a zwłaszcza w piśmie „Il Globo” (związany z włoskim wielkim biznesem). Ostatecznie jednak w drugiej połowie lat siedemdziesiątych Morawski został wykluczony ze Stronnictwa Pracy na tle braku odpowiedzialności za słowa, który zarzucali mu jego partyjni koledzy, ale też różnicy poglądów politycznych. W tym czasie, zresztą chyba nieszczerze, Morawski sprzeciwiał się „prokrajowej”, w pewnym sensie „neomocarowskiej”, linii narzucanej wówczas stronnictwu przez część jego działaczy, na czele z Konradem Sieniewiczem (pod wpływem sugestii Janusza Zabłockiego). To z kolei wiązało się z ówczesną współpracą Morawskiego z zespołem paryskiej „Kultury”, gdzie obydwu chadeków uważano właściwie za „agentów UB”¹⁸⁴. Nie może zatem dziwić, że Stanisław Gebhardt, a więc jeden z czołowych działaczy emigracyjnego Stronnictwa Pracy, w ściśle poufnym liście skierowanym do „najbliższych przyjaciół” (który trafił do rąk red. Giedroycia i do samego zainteresowanego) pisał m.in.: „byliśmy wielokrotnie ostrzegani przez kolegów z tzw. środowiska »Znak«, że „jest on [Dominik Morawski] osobą mało poważną, niewyważoną w sądach i za dużo mówiącą”. Co więcej, to właśnie za jego sprawą „nasze postanowienia czy dokumenty są znane osobom czy środowiskom z nami niezwiązanym”. Słowem oskarżał Morawskiego, że ten jest źródłem przecieków, co tłumaczono sobie jego niepomamowanym, wręcz chorobliwym, gadulstwem¹⁸⁵. Ja sam też byłem skłonny kiedyś uważać, że Madejczyk jedynie „zerował” na osobowościowych słabościach Morawskiego, a tym samym ten ostatni był informatorem nieświadomym. W świetle odtaj-

¹⁸⁴ AIPN, 3344/5, Notatka zbiorcza sporządzona na podstawie materiałów kryptonim „Spółka” nr arch. Departamentu I [MSW] 6615 oraz sprawy nr arch. Biura „C” [MSW] 11432/I dot. Dzierżykraj-Morawski Dominik, s. Zbigniewa, Warszawa, 16 XII 1973 r., k. 49–52e; *ibidem*, Odpis notatki informacyjnej „Rana” [płk. Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego] dot. kierunków działania „Kultury” paryskiej, Rzym, 15 XI 1973 r., k. 60e; *ibidem*, Odpis notatki służbowej dot. Dominika Morawskiego, Rzym, 30 IV 1974 r., k. 64–66e; *ibidem*, *Pro memoria* dot. Morawski Dominik, [Rzym?], 28 VIII 1977 r., k. 94–96e, źródło „Stary”; por. AIL, KOR RED, Kolekcja Dominika Morawskiego, t. 2, Morawski do Giedroycia, Rzym, 13 IV 1978 r., b.p.: „nie chcę i nie będę mieć nic wspólnego z tym absolutnie jałowym i spenetrowanym Zespołem”; zob. też zgodne w szczegółach relacje: Stanisława A. Morawskiego z 1 IX 2011 r., Jerzego Kulczyckiego z 17 VIII 2011 r. i Stanisława Gebhardta z 22 IX 2011 r., w zbiorach autora; por. też odpowiednie fragmenty książki Zdzisława Kudelskiego, *Spotkania z paryską „Kulturą”*, Warszawa 1995, s. 107–110 i *passim*.

¹⁸⁵ AIPN, 3344/9, t. 22, Stenogram rozmowy „Madery” z Donatą Eską przeprowadzonej w dniu 9 VII 1979 r. w Rzymie nagranej konspiracyjnie na taśmie magnetofonowej, Warszawa, 30 VII 1979 r., k. 94e; AIL, SiT [Sprawy i Troski], Kolekcja 12, List Stanisława Gebhardta, Bruksela, 17 VIII 1977 r. [? – W.B.], b.p., z adnotacją „Ścisłe tajne – dla najbliższych przyjaciół”; zob. też zgodne w szczegółach relacje: Stanisława A. Morawskiego z 1 IX 2011 r., Jerzego Kulczyckiego z 17 VIII 2011 r. i Stanisława Gebhardta z 22 IX 2011 r., w zbiorach autora.

nionej niedawno dokumentacji nie ulega najmniejszej wątpliwości, że był to pogląd błędny, a może nawet naiwny¹⁸⁶.

Oprócz „publicznej” wersji życiorys Dominika Morawskiego miał bowiem swoje bardziej skrywane aspekty. Nie będzie zaskoczeniem, że w powojennej Polsce jako człowiek wręcz nadaktywny społecznie i towarzysko wielokrotnie potykał się o sieci aparatu bezpieczeństwa. Już w sierpniu 1946 r. został zwierbowany jako agent UB o charakterystycznym pseudonimie „Realista” w związku z jego znajomościami wśród dyplomatów zachodnich wynikającymi z jego krótkotrwałego zatrudnienia w powojennym MSZ, z rolą sekretarza Karola Popiela (przywódcy Stronnictwa Pracy), z początkami aktywności dziennikarskiej, wreszcie z kontaktami w kręgach katolickich i w środowisku „byłych ziemian”. Trzeba jednak zaznaczyć, że mimo kilku ponawianych prób podejmowanych przez różne komórki MBP i KdsBP, „Realista” w istocie współpracę ową sabotował i w końcu sam naraził się na „rozpracowywanie”. Trochę paradoksalnie sytuacja zmieniła się po Październiku ’56, kiedy to Morawski uznał, że złe stosunki z „aparatem” utrudnią mu dalszą karierę dziennikarską i być może też polityczną. Pod zmienionym pseudonimem „Nowak” rozpoczął aktywną tym razem współpracę z SB, nie gardząc związanym z nią „wynagrodzeniem finansowym”. Nadal miał jednak „duże opory”, jeżeli chodzi o informowanie o „sprawach krajowych”. Mimo to w SB oceniano, że pochodzące od niego materiały „o grupie »Znak«, »Tygodniku Powszechnym« i klubach katolickich” mają „znaczną wartość operacyjną”. Jedną ze znających go dobrze tajnych współpracowniczek SB miała go scharakteryzować na początku jego pobytu na Zachodzie jako „osobę wybitnie inteligentną, o dużych zdolnościach językowych i literackich”, a jednocześnie jako człowieka „ogromnie nerwowego i pobudliwego, całkowicie niezrównoważonego, pozbawionego skrupułów moralnych, chciwego, nieodpowiedzialnego za własne czyny, o wrodzonej skłonności do kłamstwa”¹⁸⁷.

Jak już czytelnikowi wiadomo, Madejczyk i Morawski poznali się na pogrzebie gen. Andersa. W nawiązaniu tego kontaktu pewną rolę odegrał też – oprócz Dominika Marcola – także Andrzej Chilecki, współpracownik paryskiej „Kultury” w zachodnich Niemczech (w wywiadzie MSW tak znienawidzony, że planowano jego porwanie do Polski i przykładowe ukaranie z zemsty za zdemaskowanie jednego z agentów komunistycznych)¹⁸⁸. Swoje pierwsze

¹⁸⁶ Por. W. Bułhak, P. Pleskot, *Szpiedzy PRL-u...*, s. 289–291, 311.

¹⁸⁷ AIPN, 3344/5, Kopia zobowiązania Dominika Morawskiego do współpracy z władzami bezpieczeństwa publicznego, Warszawa, 29 VIII 1946 r., k. 38e; *ibidem*, Notatka zbiorcza sporządzona na podstawie materiałów kryptonim „Spółka” nr arch. Departamentu I [MSW] 6615 oraz sprawy nr arch. Biura „C” [MSW] 11432/I dot. Dzierżykraj-Morawski Dominik, s. Zbigniewa, Warszawa, 16 XII 1973 r., k. 49–54e.

¹⁸⁸ Zob. P. Machcewicz, „*Monachijska menażeria*”..., s. 194–197; AIPN, 02778/61, Dokumentacja RO Andrzeja Chileckiego kryptonim „Hil”, *passim*.

wrażenie na temat Dominika Morawskiego „Madera” zawarł praktycznie w dwóch zdaniach. Napisał, że jest on „inteligentny, czytany”, a także dobrze zorientowany „w sprawach watykańskich i włoskich politycznych”, a przede wszystkim „łapczywy na pieniądze”. Na poziomie „politycznym” Madejczyk zasugerował Morawskiemu (i jego politycznym kolegom, o czym niżej) możliwość stworzenia nowego kanału kontaktów i przestrzeni współpracy między polskimi chadekami a ich potężnymi odpowiednikami z zachodnioniemieckiej CDU/CSU. Miała temu towarzyszyć odpłatna współpraca informacyjna (pomyślana z góry jako wykonywana na rzecz „szwagra”, choć na tym etapie rozmówcy Morawskiego nie stawiali kropki nad „i”)¹⁸⁹.

Morawski chętnie połknął haczyk, wskazując ze swej strony na duży potencjał podobnej współpracy na terenie rzymskim, a szczególnie w Watykanie, i oferując, że osobiście może się podjąć roli „cichego pośrednika”¹⁹⁰. Zaproponował opracowanie wielu notatek informacyjnych w zamian za niewygórowane honorarium w kwocie kilkunastu tysięcy lirów (w przeliczeniu wartych około stu dzisiejszych euro). Prowadzący sprawę „Doniego” mjr Konrad Biczek materiały pochodzące od Morawskiego ocenił jako mało wartościowe, oparte „głównie na informacjach prasowych”, odmówił ich przyjęcia, co zresztą ostro skrytykowali potem jego przełożeni w Warszawie. Także w późniejszym okresie informacje pochodzące z tego samego źródła, przekazywane za pośrednictwem „Madery”, uznawano nader często za mocno nierówne, a na pewno „przeplacone”. Być może zatem pierwsze wrażenie mjr. Biczka odnośnie do rzeczywistej wartości ich sporej części było całkiem trafne¹⁹¹.

Warto jednak zauważyć, że w raporcie ze swej wyprawy do Rzymu sporządzonym na potrzeby BND dużo więcej miejsca niż Morawskiemu Madejczyk poświęcił osobie i propozycjom współpracy ze strony dużo poważniejszego niż ten ostatni przedstawiciela polskich chadeków na emigracji, a mianowicie Konrada Sieniewicza. I w tym przypadku Madejczyk starał się stworzyć wrażenie, że nieoficjalnie reprezentuje wspomniane wyżej kręgi prawicy zachodnioniemieckiej. W związku z powyższym Sieniewicz miał mu zaoferować, po pierwsze, pośrednictwo w nawiązaniu poufnych kontaktów między katolickimi

¹⁸⁹ AIPN, 3344/7, Fragment opracowania Andrzeja Madejczyka „Pobyt w Rzymie”, b.m., [połowa 1970 r.], k. 83e.

¹⁹⁰ AIPN, 02011/100, t. 1, Fragment raportu Andrzeja Madejczyka dla BND z wyprawy do Rzymu w dniach 20–24 V 1970 r., jęz. niemiecki, b.m., b.d., k. 73e: „[Dominik] Morawski schlug vor er würde einer Art stiller Vermittler bei Anknüpfung verschiedener interessante Kontakte im Rom und in Vatikan” [Morawski zaoferował, że może on być rodzajem „cichego pośrednika” w nawiązywaniu różnych interesujących kontaktów w Rzymie i w Watykanie].

¹⁹¹ AIPN, 01227/490, Raport ze spotkania z agentem „Doni” [Dominikiem Marcolem] odbytego dnia 14 VI 1970 r. w Salzburgu, Warszawa, 26 VI 1970 r., k. 96e; AIPN, 02011/100, t. 1, Fragment raportu Andrzeja Madejczyka dla BND z wyprawy do Rzymu w dniach 20–24 V 1970 r., jęz. niemiecki, b.m., b.d., k. 72–81e; zob. też AIPN, 3344/7, Fragment opracowania Andrzeja Madejczyka „Pobyt w Rzymie”, b.m., [połowa 1970 r.], k. 83e.

posłami do Sejmu PRL a politykami CDU/CSU. Celem polskiej strony miało być przekonanie partnerów niemieckich do kontynuacji linii rządu Brandta odnośnie do granicy na Odrze i Nysie, w przypadku spodziewanego szybkiego upadku gabinetu koalicji SPD/FDP. Po drugie, Sieniewicz deklarował chęć nawiązania współpracy z odpowiedzialnymi politykami CDU/CSU celem prowadzenia wspólnych przedsięwzięć politycznych w Rzymie, Watykanie i na terenie działania międzynarodowego ruchu chadeckiego. Po trzecie wreszcie, Sieniewicz oferował swoje usługi w dziedzinie bliżej nieokreślonych „interwencji” (rozumianych w sensie politycznym) w Rzymie i w Watykanie, a także zdobywania (*Beschaffung*) politycznych informacji z tego terenu¹⁹². Ta ostatnia deklaracja, aczkolwiek opisana przez Madejczyka jako wstępna, niekonkretna i „niewystarczająco pogłębiona”, miała podstawowe znaczenie z jego punktu widzenia. Panowie rozstali się z przekonaniem, że w niedługim czasie wrócą do rozmowy, już w sposób bardziej konkretny, po rozpoznaniu perspektyw podobnej współpracy w swoich środowiskach, odpowiednio w Niemczech i we Włoszech¹⁹³. Później Sieniewicz był przez Madejczyka kategoryzowany jako „półświadomy” informator BND¹⁹⁴.

Materiały odnoszące się do środowiska polskich chadeków, począwszy mniej więcej od połowy lat siedemdziesiątych XX w., zaczęły rzeczywiście obficie zaspokajać ciekawość zarówno Centrali BND, jak i Departamentu I MSW. Ponieważ jednak Madejczyk obracał się osobiście w tym środowisku (a nawet był jego formalnym członkiem), trudno czasem orzec, które informacje zdobył bezpośrednio, które za pośrednictwem Dominika Morawskiego, a które „wespół w zespół”¹⁹⁵. W wywiadzie MSW widziano w ich wspólnej aktywności

¹⁹² AIPN, 02011/100, t. 1, Fragment raportu Andrzeja Madejczyka dla BND z wyprawy do Rzymu w dniach 20–24 V 1970 r., jęz. niemiecki, b.m., b.d., k. 74e: „Im Ergebnis [...] schlug Sieniewicz vor: [...] Seine Dienste ev[entuell] in Hinsicht der Interventionen in Rom und im Vatikan in politischen Sinne, wie auch die Beschaffung politischer Informationen von diesem Gebiet. [...] Leider waren keine Voraussetzungen vorhanden dieses Thema zu vertiefen und zu erweitern” [W efekcie [...] Sieniewicz zaproponował swoje usługi, potencjalnie możliwe w zakresie politycznych interwencji w Rzymie i w Watykanie, jak też zdobywania informacji z tego obszaru. Niestety nie było warunków dla pogłębienia i rozwinięcia tego wątku (tematu)].

¹⁹³ *Ibidem*, t. 1, Fragment raportu Andrzeja Madejczyka dla BND z wyprawy do Rzymu w dniach 20–24 V 1970 r., jęz. niemiecki, b.m., b.d., k. 74e: „inzwischen untersuchen beide Seiten Möglichkeiten zur Realisierung oben angeführter Punkte” [w tym czasie obie strony będą poszukiwać możliwości dla realizacji wyżej wymienionych punktów], a także „in nicht allzu langer Zeit werden die Gespräche erneut aufgenommen werden und schon konkrete Themen angehen” [w najbliższym czasie rozmowy będą wznowione i przejdą do bardziej konkretnych kwestii].

¹⁹⁴ AIPN, 3344/7, Fragment wykazu osobowych źródeł informacji BND pracujących na rzecz „Mandy’ego” [Madejczyka] z podziałem na „świadomych”, „nieświadomych”, „półświadomych” i „fikcyjnych”, [Kolonja, 1970? r.], k. 55e.

¹⁹⁵ Zob. przede wszystkim komplet materiałów poświęconych sytuacji w Stronnictwie Pracy (AIPN, 02011/480), zwłaszcza *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 9 IV 1977 r. dot. przebiegu zebrania „Zespołu Stronnictwa Pracy w Rzymie”, Warszawa, 21 IV 1977 r., k. 4–8; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 14 VI 1978 r. dot. przebiegu zebrania „Stronnictwa Pracy w Rzymie”,

w Stronnictwie Pracy świadomą działalność rozbijającą orkiestrowaną przez Madejczyka, przy czym Morawski miał być tylko nieświadomym narzędziem. W tej sytuacji powtarzające się wewnętrzne konflikty w gronie polskich emigracyjnych chadeków zaliczano w poczet zasług „Madery” vel „Lakara” (zresztą wyraźnie na wyrost)¹⁹⁶.

Nie ulega wątpliwości, że to właśnie Dominik Morawski był pierwszym ważnym elementem, a może wręcz swoistym „kamieniem węgielnym” powstającego stopniowo „ogniwa wywiadowczego” „Lakara”. Formalnie został zarejestrowany przez Wydział XIV (nielegalny) wywiadu MSW jako kontakt informacyjny „Sao” dopiero w czerwcu 1981 r. W raportach Madejczyka dla MSW był on kodowany jako „Hrabia”, dla BND zaś jako „Graf”. Przy czym można tutaj dodatkowo uściślić, że Morawski został przez Madejczyka zwerbowany pod „flagą Szwagra (BND)”, a w ich wzajemnych relacjach o charakterze informacyjno-wywiadowczym, mierzonych pokwitowaniami za otrzymane przez dziennikarza pieniądze, nastąpiła w latach 1972–1974 dość długa przerwa spowodowana ewolucją pozycji samego Madejczyka w tym układzie¹⁹⁷.

W tym kontekście sam Madejczyk określał Morawskiego jako „skończonego cynika”, który „sprzeda nie tylko Matkę Boską, ale i cały ołtarz, na którym ona jest”, a przede wszystkim jako „faktycznego” informatora BND „w pełni świadomego, że poprzez mnie jego informacje płyną do Niemców, i to do wy-

Warszawa, 21 VI 1978 r., k. 100–106e; zob. też AIPN, 02011/99, cz. 3, Informacja [Wydziału X Departamentu I MSW] dot. pobytu Konstantego Turowskiego w Rzymie i relacji między emigracyjnym Stronnictwem Pracy („grupą Popiela”), redakcją „Kultury” i pismem „Kontynenty”, źródło 4074, Warszawa, 8 IX 1975 r., k. 85e; zob. też AIPN, 02011/510, cz. 2, wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 4 XII 1977 r. dot. raportu „Znaku” i „ODiSS”, Warszawa, 15 XII 1977 r., k. 456e; AIPN, 02011/181, cz. 2, Fragment raportu Madejczyka dla BND dot. członków grupy Popiela („Partei der Arbeit”), k. 52–55e; AIPN, 02011/99, cz. 3, Informacja [Wydziału X Departamentu I MSW] dot. pobytu Konstantego Turowskiego w Rzymie, źródło 4074, Warszawa, 8 IX 1975 r., k. 85e (o relacjach Dominika Morawskiego z „grupą Popiela”); por. AIPN, 02011/480, Projekt powołania Chrześcijańsko-Społecznego Ośrodka Polskiej Inicjatywy Politycznej, [Rzym, 9 IV 1978 r.], k. 96–97e (Andrzej Madejczyk wśród „członków założycieli”, to jest m.in. Konrada Sieniewicza, Bolesława Lachowskiego, Stanisława Augusta Morawskiego, Jana Kułakowskiego i Jana Kulczyckiego); *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 9 IV 1977 r. dot. zebrania „Zespołu Stronnictwa Pracy” w Brukseli, Warszawa, 21 IV 1977 r., k. 4e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 22 I 1978 r. dot. „Zespołu Zagranicznego Stronnictwa Pracy”, k. 92–93e.

¹⁹⁶ AIPN, 3344/5, Raport dot. [ppor. Rojka „Emczyńskiego” z Wydziału XIV Departamentu I MSW] planu wykorzystania Dominika Morawskiego jako kontaktu informacyjnego pozyskanego pod „obcą flagą” (BND), Warszawa, 17 V 1982 r., k. 152e; por. AIPN, 3344/7, Notatka informacyjna [plk. Rychłego z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. związków Dominika Morawskiego z „Zespołem Zagranicznym Stronnictwa Pracy” i przyczyn, które spowodowały jego odejście z zespołu, Warszawa, [1977 r.], k. 19–21e.

¹⁹⁷ AIPN, 3344/5, Notatka służbowa dot. kontaktu informacyjnego „Lakara” krytonim „Sao” nr 14844 [właściwie winno być nr 13963, błędny numer odnosił się do sprawy o. Konrada Hejmo] pseudonim „Hrabia”, Warszawa, 10 V 1983 r., k. 111e; *ibidem*, Raport [ppor. Rojka „Emczyńskiego”] dot. planu wykorzystania Dominika Morawskiego jako kontaktu informacyjnego pozyskanego pod „obcą flagą” (BND), Warszawa, 17 V 1982 r., k. 143, 151e; AIPN, 3344/7, Fragment raportu „Madery”, [b.m., 1974?], k. 52–53e.

wiadu niemieckiego”. Wypada jednak mimo wszystko zaznaczyć, że Morawski naprawdę nie wiedział o tym, że Madejczyk jest agentem, a później funkcjonariuszem wywiadu MSW PRL, co bezskutecznie usiłował po latach wyjaśnić swemu młodszemu koledze, dziennikarzowi Leszkowi Szymowskiemu, kłamiąc jednocześnie w żywe oczy, że nie spodziewał się, iż Madejczyk „z rozmów ze mną pisze notatki informacyjne”¹⁹⁸. W rzeczywistości bowiem przez całe lata (w sumie ponad dwie dekady) Morawski dostarczał „Maderze”, w różnych formach, oczywiście odpłatnie, setki mniej lub bardziej interesujących „informacji, dokumentów, opinii i komentarzy”, a też i rozmaitych rzymskich i nie tylko rzymskich pogłosek, plotek i niedyskrecji. Po odpowiednim przeszkoleniu i wyposażeniu w sprzęt specjalistyczny stał się też aktywny w „sektorze nagrań magnetofonowych” dokonywanych z ukrycia, który Madejczyk zresztą preferował „jako najbardziej efektywny, wyklucza bowiem osobiste interpretacje »Hrabiego«”, określane przezeń jako niezbyt dokładne i nieobiektywne¹⁹⁹.

W wywiadzie MSW szczególnie wysoko cenione (także w sensie finansowym) były informacje duetu Morawski–Madejczyk odnoszące się do paryskiej „Kultury” i jej kręgu, na czele z samym Jerzym Giedroyciem i rezydującym we Włoszech Gustawem Herlingiem-Grudzińskim (kodowanym jako „Hera”). Morawski odegrał też jedną z ważnych ról przy „operacyjnej” kontroli wizyty Adama Michnika na Zachodzie przez wywiad MSW i BND²⁰⁰. Co ciekawe, nazwisko Madejczyka praktycznie w ogóle nie pojawia się w obfitej zachowanej korespondencji Dominika Morawskiego z Jerzym Giedroyciem. Znajdujemy w niej jedynie kilka niejasnych wzmianek o „wysoko postawionych kołach katolickich w RFN”, z którymi miał on być „w kontakcie”²⁰¹. Mówiąc wprost,

¹⁹⁸ L. Szymowski, *Agenci SB kontra Jan Paweł II...*, s. 287; por. AIPN, 3344/7, Fragment wykazu osobowych źródeł informacji BND pracujących na rzecz „Mandy’ego” [Madejczyka] z podziałem na „świadomych”, „nieświadomych”, „półświadomych” i „fikcyjnych”, [Kolonia, 1970?], k. 55e; *ibidem*, Fragment raportu „Madery”, [Kolonia, 1970?], k. 80e.

¹⁹⁹ AIPN, 3344/5, Wyciąg z raportu źródła nr 4072 [Andrzeja Madejczyka] z dnia 5 XII 1983 r. dot. współpracy z „Hrabią” („Sao”), Warszawa, 22 XII 1983 r., k. 115–120e; zob. też np. *ibidem*, Pokwitowanie (*Quittung*) „Grafu” honorarium za informacje przekazane BND dot. polityki Watykanu, polskiego episkopatu i aktywności grupy „Kultura” w Paryżu, [Rzym], 31 X 1983 r., k. 121e, jęz. niemiecki; *ibidem*, Raport [ppor. Rojka „Emczyńskiego”] dot. planu wykorzystania Dominika Morawskiego jako kontaktu informacyjnego pozyskanego pod „obcą flagą” (BND), Warszawa, 17 V 1982 r., k. 151–153e; *ibidem*, Notatka [ppor. Rojka „Emczyńskiego”] dot. spraw finansowych „Sao”, Warszawa, 21 VIII 1982 r., k. 218e.

²⁰⁰ *ibidem*, Pokwitowanie Dominika Morawskiego „za pobyt w Paryżu i związane z tym czynności („K[kultura]”) 100 DM × 4 = 400 DM, [Paryż], 16 IX 1976 r., k. 223e; *ibidem*, Pokwitowanie Dominika Morawskiego na koszty reprezentacyjne (obiady z Maciejem Morawskim i Adamem Michnikiem), [Paryż], 16 IX 1976 r., k. 225e; publicznie upowszechniana przez Dominika Morawskiego wersja okoliczności nawiązania przezeń współpracy ze środowiskiem Maisons Laffitte zob. *idem*, *Rozmowa z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim* [Neapol, 31 X 1993 r.] [w:] *Spotkania z paryską „Kulturą”*, red. Z. Kudelski, Warszawa 1995, s. 107.

²⁰¹ AIL, KOR RED, Kolekcja Dominika Morawskiego, t. 2, Morawski do Giedroycia, Rzym, 31 I 1977 r., b.p.; *ibidem*, t. 2, Morawski do Giedroycia, Rzym, 3 V 1978 r., b.p.

nie tylko ukrywał tę znajomość przed Redaktorem i jego współpracownikami, ale – jak wynika z lektury odtajnionej niedawno dokumentacji sprawy KI „Sao” (czyli Morawskiego) – zachowywał się on skrajnie nielojalnie wobec Giedroycia i „Kultury”, świadomie infiltrując to zasłużone dla Polski środowisko pod kierunkiem Madejczyka i „flagą szwagra”. Zachowały się nawet nagrania (już z lat osiemdziesiątych XX w.) z poufnych dyskusji prowadzonych z nim w Maisons Laffitte wykonane na otrzymanym od „Madery” ukrytym minimagnetofonie. Aż szkoda, że obszczekującemu go z zapalem Faxowi, słynnemu ze złośliwości cocker spanielowi Zofii Hertzowej, nie udało się wówczas chwycić go za kostkę²⁰².

Jeżeli zaś chodzi o „kościelny” kierunek działań duetu Morawski–Madejczyk, to rzeczywiście można uznać za sukces uzyskanie przez pierwszego z nich dość sporego marginesu zaufania ze strony kręgów kościelnych (i poszczególnych duchownych, z wyłączeniem wszakże samego Prymasa). Wiązało się to nie tylko z jego rolą korespondenta „Kultury”, ale też z jego związkami towarzysko-rodzinnymi, m.in. z ks. Andrzejem M. Deskurem, ambasadorem władz RP na uchodźstwie Kazimierzem Papéem i z wpływową w Rzymie rodziną Frassati (Gawrońskich), powiązaną z rozmaitymi wywiadami²⁰³. Za przykładowy dowód owego zaufania można uznać udział Morawskiego w poufnym spotkaniu, które odbyło się w Watykanie 14 marca 1977 r. w mieszkaniu bp. Deskura, w którym oprócz dwulicowego dziennikarza wzięli udział bp Szczepan Wesoły (jako jego *spiritus movens*), ks. Alojzy Orszulik, a przede wszystkim przyszedł papież, kard. Karol Wojtyła. Ten ostatni miał wówczas poczynić wiele ważnych deklaracji o charakterze politycznym w kwestii jego stosunku do „ex-rewizjonistów” (m.in. do Leszka Kołakowskiego i Adama Michnika). Kardynał Wojtyła miał wówczas m.in. oświadczyć, że „dokonali oni uczciwego zwrotu i doceniają rolę Kościoła w sposób zasadniczy, a nie taktyczny”²⁰⁴.

²⁰² AIPN, 3344/8, t. 2, Dokonane konspiracyjnie przez Dominka Morawskiego nagranie foniczne z przebiegu jego wizyty w redakcji „Kultury” w Maisons Laffitte pod Paryżem, [prawdopodobnie połowa 1982 r.] (kopia cyfrowa oryginalnej kasety zawierającej 180 min nagrania); dyr. Wojciechowi Sikorze z Instytutu Literackiego bardzo dziękuję za naświetlenie didaskaliów odnoszących się do tej sytuacji.

²⁰³ AIPN, 3344/5, *Pro memoria* dot. Morawski Dominik, [Rzym?], 28 VIII 1977 r., k. 94–96e, źródło „Stary”; AIPN, 3344/7, Fragment raportu „Madery”, [Kolonja?, 1970?], k. 77–78e; zob. też AIPN, 00945/2333, Notatka [kpt. Mieczysława Fudalego z Wydziału VI Departamentu I MSW] dotycząca rodziny Gawrońskich, Warszawa, 7 II 1964 r., k. 349–352e; przywołany amb. Papée uznawał jednak swego kuzyna za osobę „niepoważną”, zob. PISK, AARPSA, 70/2, t. 122, amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 1 VII 1965 r., k. 162; zob. też *Rapporto Mitrokhin*, [Rzym 1999], s. 46–47e (o powiązaniach Jana Gawrońskiego z KGB z czasów jego pobytu w Moskwie w charakterze korespondenta RAI).

²⁰⁴ AIPN, 3344/7, Notatka [dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego] dot. wypowiedzi kard. K. Wojtyły, bp. A. Deskura i Sz. Wesołego oraz ks. Orzulika w sprawach kościelnych i sytuacji w Polsce, Warszawa, 30 IV 1977 r., k. 27–30e.

Duchowna rodzina – księża: Juliusz Janusz („Senior”) i Juliusz Janusz („Junior”, „Bratanek”, „Breno”)

Drugim ważnym punktem zaczepienia dla wywiadowczej aktywności „Madery” na kierunku watykańskim był krąg polskich duchownych w Niemczech, a przede wszystkim ks. Juliusz Janusz, dziekan i proboszcz polskiej parafii w Mannheim, kodowany jako „Senior” (w tym akurat przypadku tak samo dla odbiorców z wywiadu MSW i z BND). Ksiądz Janusz, co nie jest tutaj bez znaczenia, wywodził się z archidiecezji krakowskiej. W czasie wojny był więźniem niemieckich „kacetów” w Buchenwaldzie i Dachau, a po jej zakończeniu kapelanem (w stopniu pułkownika) polskich Oddziałów Wartowniczych operujących przy wojskach brytyjskich i amerykańskich w Niemczech. Zaliczał się do kręgu „niezlomnych”, uznających wciąż autorytet władz polskich rezydujących w Londynie. Blisko współpracował z ks. prałatem Edwardem Lubowieckim, wieloletnim przełożonym Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech (choć można też natrafić na informacje o konflikcie między tymi duszpasterzami). Zasłużył się jako pasjonat dzieł społecznych Kościoła, a konkretnie jako twórca i kierownik domu dziecka w Carlsbergu (w Palatynacie). Niestety Madejczyk zdołał dość skutecznie pozyskać zaufanie ks. Janusza czy też może wkraść się w jego łaski, a uzyskane od niego referencje niewątpliwie ułatwiły „dotarcie” do takich osób, jak bp Władysław Rubin (w Mannheim we wrześniu 1970 r.), a także ks. Franciszek Mączyński, inny były kacetowiec i zarazem zaufany prymasa Wyszyńskiego, a wówczas rektor Instytutu Polskiego w Rzymie, przez wielu uważany za kuzyna „Madery”, co zresztą chyba nie odpowiadało prawdzie, Madejczyk nie znał bowiem prawidłowego brzmienia nazwiska swego rzekomego „krewnego” i używał formy „Miączyński”²⁰⁵.

Ten ostatni, pisząc u progu lat siedemdziesiątych XX w. o niemieckich pomysłach zorganizowania polskiego gimnazjum w RFN, dość niedwuznacznie

²⁰⁵ J.G. Görlich, *Vom Gefängnisgenossen eines Gauleiters...*; AIPN, 3344/9, t. 12, Information Nr 2362/78 – „Das Begräbnis von Prälät Juliusz J. Janusz in Mannheim” [Pogrzeb prałata Juliusza Janusza w Mannheim], [Kolonja, 20 IX 1978 r.], źródło [Informationsquelle] „Mandy”, k. 243e; AIPN, 02011/99, cz. 1, Naczelnik Wydziału V (niemieckiego) płk Marek Czurlej do naczelnika Wydziału X (informacyjnego) płk. Bolesława Żeleńskiego, dot. wypowiedzi bp. Władysława Rubina odnośnie do antypolskiej działalności lobby niemieckiego w Watykanie w trakcie spotkania u ks. Janusza w Mannheim, Warszawa, 17 X 1970 r., źródło 4015, k. 178e; AIPN, 02011/100, t. 1, Płk Czurlej do płk. Żeleńskiego, dot. wypowiedzi bp. Władysława Rubina na spotkaniu organizowanym w Mannheim przez ks. Juliusza Janusza, k. 89–99 (pismo przewodnie i załącznik – raport źródła 4015, w języku polskim, datowany po niemiecku „Den 12. September 1970”); *ibidem*, Fragment raportu Andrzeja Madejczyka dla BND z wyprawy do Rzymu w dniach 20–24 V 1970 r., jęz. niemiecki, b.m., b.d., k. 76e; AIPN, 0713/191, Notatka Jana Turskiego Konsula Generalnego ambasady PRL w Kolonii dot. sytuacji w środowisku polonijnym na terenie RFN przed wizytą kardynała Stefana Wyszyńskiego, Kolonia, 30 VIII 1978 r., k. 56–57; AIL, KOR RED, Kolekcja Andrzeja J. Chileckiego, t. 1: Chilecki do Giedroycia, Kolonia, 13 VIII 1976 r., b.p.; relacja Stanisława Gebhardta, 22 IX 2011 r., w zbiorach autora; relacja Jana Żaryna, 29 IV 2011 r., w zbiorach autora.

ostrzegał prymasa Polski przed ks. Januszem (seniorem) i jego współpracownikami w Niemczech. Jakkolwiek nie wymieniał ich z nazwiska, najprawdopodobniej miał na myśli właśnie Madejczyka i Marcola, bo to oni właśnie byli mocno zaangażowani w sprawę forsowaną w tamtejszym ministerstwie ds. „wypędzonych” przez dr. Gerharta Wolfruma²⁰⁶.

W Centrali wywiadu MSW (a zwłaszcza w jej wydziale „nielegalnym”) oceniano jednak, że w tym kręgu najważniejsza, bo perspektywiczna, była znajomość nawiązana u progu lat siedemdziesiątych XX w. z bratankiem ks. Janusza („Seniora”), o tym samym imieniu i nazwisku, również księdzem archidiecezji krakowskiej, a później, w miarę upływu lat, coraz bardziej znaczącym papieskim dyplomatą (kodowanym w raportach „Madery” jako „Junior”). W latach 1970–1973 młodszy ks. Janusz studiował na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim (prawo publiczne i kanoniczne), a równolegle w Papieskiej Akademii Kościelnej, tradycyjnie kształcącej kadry dyplomacji watykańskiej. W Rzymie (rzecz jasna oprócz stryja) jednym z głównych promotorów kariery „Juniora” był wieloletni bliski przyjaciel kard. Karola Wojtyły mons. Andrzej M. Deskur (aż do poważnej zapaści zdrowotnej tego ostatniego w 1978 r.), a także wpływowy mons. Giovanni Moretti (watykański dyplomata, a zarazem przyjaciel ks. Janusza – seniora). Później młodszy z ks. Januszków już sam wyrobił sobie doskonale kontakty w watykańskim Sekretariacie Stanu, m.in. z prawą ręką kardynała Casarolego – australijskim arcybiskupem Edwardem Cassidym (późniejszym kardynałem), swoim przełożonym w nuncjaturze w Hadze²⁰⁷.

Ze znanej dziś dokumentacji archiwalnej (w dużej części odtajnionej dopiero ostatnio) wynika, że dość wcześnie (bo już w końcu lat sześćdziesiątych XX w.) dostrzeżono w nim duży potencjał wywiadowczy, a co za tym idzie wdrożono standardowe procedury, które miały prowadzić do werbunku „z pozycji kraju” we współpracy pomiędzy departamentami I i IV. We wrześniu 1969 r. zaklasyfikowano ks. Janusza (juniora) do kategorii „rozpracowanie operacyjne” w ramach sprawy o kryptonimie „Bratanek”. Jakkolwiek odbyło się wówczas kilka spotkań i pozyskano nieco informacji „praktycznie bez wartości

²⁰⁶ AAW SPP/II, „Francesco” [ks. Mączyński] do kard. Wyszyńskiego, [Rzym], 25 III 1971 r., k. 240; por. AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 4, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 11 VI 1969 r., b.p.

²⁰⁷ AIPN, 3344/9, t. 6, *ibidem*, Raport [kpt. Lucjana Muchy „Machalskiego” z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. przebiegu spotkań instruktażowo-wypoczynkowych z oficerem kadry „N” krypt. „Lakar” i jego żoną przeprowadzonych w dniach 20 VI – 4 VII 1988 r. na terenie kraju, Warszawa, 12 VII 1988 r., k. 352e; *ibidem*, t. 7, Fragment opracowania „Lakara”, [Kolonizacja?, wiosna 1990 r.], k. 75e; zob. też W. Zarębczan, *Polacy w Watykanie...*, s. 439–440; AIPN, 2333/115, t. 1, Raport [por. Józefa Głowackiego z Wydziału VI Departamentu I MSW] o zezwolenie na rozmowę werbunkową [ks. Janusza Juliusza krypt. „Bratanek”] w charakterze agenta, Warszawa, 5 IX 1977 r., k. 67; por. AAW SPP/II. 5.16, Kard. Wojtyła do kard. Wyszyńskiego, Rzym, 10 XI 1969 r., k. 85 (polecenie dla ks. Juliusza Janusza juniora).

operacyjnej”, uzyskano założony cel, to jest „zbliżenie B[ratanka] do aparatu SB”. Należy jednak podkreślić, że ów werbunek nie przerodził się w realną współpracę o charakterze wywiadowczym, a młody ksiądz w pełni dyspozycyjnego agenta wywiadu MSW. „Operacyjny kontakt” nawiązali najpierw w kraju płk Wiesław Fenicki z Departamentu IV i płk Tadeusz Lemieszko z wywiadu MSW. Później, już w Rzymie, podtrzymywał go najpierw ten ostatni, a następnie płk Jerzy Porowski „Elio”. Określano ową relację jako „dialog”, z podkreśleniem „momentu patriotyzmu”, przede wszystkim traktując „Bratanka” jako „jednostkę perspektywiczną”. Pozyskiwane od niego informacje uznawano za pozbawione „istotnego znaczenia wywiadowczego”. I rzeczywiście w liczących kilkanaście tysięcy stron materiałach Wydziału X (analityczno-informacyjnego) odnoszących się do tematyki watykańskiej udało się odnaleźć jedynie kilka nad wyraz zdawkowych doniesień identyfikowanych z tym źródłem (przynajmniej jeżeli chodzi o lata siedemdziesiąte XX w.). Pogłębienie owej relacji obiektywnie utrudniało rozpoczęcie przez ks. Janusza kariery papieskiego dyplomaty w różnych mniej lub bardziej odległych krajach i regionach świata, m.in. na terenie Skandynawii i w Tajlandii, drugorzędnych z punktu widzenia zainteresowań operacyjnych wywiadu MSW. W 1973 r. nastąpiła formalna zmiana nadanej mu „kategorii operacyjnej” na „kontakt operacyjny”, co wynikało z wprowadzenia w życie nowej instrukcji „o rodzajach spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej w Departamencie I”²⁰⁸.

W roku 1980 sprawę ks. Janusza „podniesiono” na powrót do kategorii RO, nadając sprawie nowy kryptonim „Breno” (wykracza to poza zakres chronologiczny niniejszej pracy). Zaznaczę tylko, że było to efektem podjęcia przezeń pracy w ważnej (z punktu widzenia wywiadu MSW) nuncjaturze papieskiej w Bonn, ówczesnej stolicy RFN. Wtedy też, kierując się swoiście pojmowanym patriotyzmem, ks. Janusz z własnej inicjatywy nawiązał ponownie kontakt z przywołanym płk. Porowskim, wtedy naczelnikiem wydziału „natowsko-watykańskiego” w Centrali wywiadu MSW. Ich rozmowę w Warszawie, w maju 1980 r., uznano za „werbunkową”, chociaż oficer zaznaczył wyraźnie, że „B[reno] traktuje współpracę na zasadzie zrozumienia naszych potrzeb i w aspekcie partnerskim”. Zastrzegął nawet, że winien go łącznikować „oficer rezydentury [w Bonn] o takich parametrach, które uwzględniają m.in. partnerstwo, ogłędę w kontaktach i znajomość problematyki nie tylko kraju urzędowania, ale i obiektu »Morbo«, czyli Watykanu. Owym oficerem miał być początkowo płk Ryszard Podsiadlik „Wiślicz”. Wobec jednak wręcz „napastliwego” zainteresowania w ambasadzie PRL w Kolonii polsko-waty-

²⁰⁸ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Analiza [por. Emczyńskiego z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. pracownika kadrowego kryptonim „Lakar” nr 10605, Warszawa, 29 III 1985 r., k. 236–237e (łącznie z wyobrażeniem graficznym „ogniwa wywiadowczego Lakara”); *ibidem*, t. 16, Fragment opracowania „Lakara” – „sprawy różne”, [Kolonia? około połowy 1977 r.], k. 131e; W. Zarębczan, *Polacy w Watykanie...*, s. 439–440.

kańskim dyplomatą w Centrali wywiadu MSW obawiano się, nie bez racji, że „obsługiwanie go z pozycji placówkowej może spowodować zagrożenie dekonspiracyjne źródła”. Już we wrześniu 1981 r. uznano zatem, że najlepszym rozwiązaniem będzie „przekazanie agenta »Breno« do pionu »L«”, co oczywiście prowadzi nas na powrót do osoby Madejczyka, mieszkającego w Kolonii, czyli bardzo blisko Bonn. Z tym faktem należy też wiązać to, że ostatecznie przypisano go do „wewnętrznego kręgu” „ogniwa” „Lakara”²⁰⁹. W czasie pobytów „Brenona” w Polsce kontaktowali się z nim kolejni oficerowie „pionu nielegalnego” prowadzący sprawę „Lakara”, a mianowicie ppor./por. Ryszard Rojek „Emczyński”, a następnie kpt. Lucjan Mucha „Machalski”. Te kontakty miały pewien wymiar informacyjny, ale przede wszystkim służyły szeroko rozumianej kontroli prawdomówności „kierownika ogniwa nielegalnego”, czyli Madejczyka²¹⁰.

„Breno” i „Lakar” znali się od bardzo dawna, w istocie od samego początku pobytu młodszego ks. Janusza za granicą. Już w niedatowanym, ale pochodzącym prawdopodobnie z roku 1970, wykazie źródeł wykorzystywanych „pod flagą szwagra” (BND) „Madera” napisał o „Juniorze”, że jest on „dopiero w toku »obrabiania«. Na razie informator nieświadomy. Co będzie dalej, trudno powiedzieć”²¹¹. Później Madejczyk pogłębił swoją znajomość z ks. Januszem, który stał się jego „stałym gościem i przyjacielem”. Oczywiście wiązało się to z „opracowaniem” pod kątem wykorzystania w charakterze „kontaktu informacyjnego” powstającego „ogniwa nielegalnego”, czego początek datowano na rok 1972. W ciągu 5–6 następnych lat kontakt przerodził się w „aktywne wykorzystanie informacyjne”. Może nawet ważniejszy – z punktu widzenia naszych rozważań – był jednak fakt, że „Breno”, wykorzystując „swoje stanowisko oraz powiązania koleżeńskie z pracownikami Kurii Watykańskiej, pomagał w nawiązaniu (oraz legendował je) przez »Lakara« znajomości oraz

²⁰⁹ AIPN, 003190/3, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 3, nr rej. 8657, 15 XII 1969 r., [wydział i nazwisko pracownika rejestrującego sprawę:] Wydział VI, [kpt. Zygmunt] Paż, k. 26e (zmiany rejestracji i kryptonimów odnotowane 23 VI 1973 r. i 13 VI 1980 r.); por. AIPN, 02011/100, cz. 3, IW dot. normalizacji stosunków Państwo–Kościół w PRL a wybór następcy kard[ynała] S[tefana] Wyszyńskiego, Warszawa, 2 IX 1976 r., k. 167e, źródło „Bratanek”; AIPN, 2333/115, t. 1, Raport [plk. Porowskiego] naczelnika Wydziału III Departamentu I MSW z przebiegu rozmowy werbunkowej z „Bratankiem” odbytej w dniu 3 V 1980 r., k. 71–77; *ibidem*, Raport [mjr. Jana Serafina z Wydziału III Departamentu I MSW] o przekazanie ag[enta] „Breno” do pionu „L”, Warszawa, 30 X 1981 r., k. 86–88.

²¹⁰ *ibidem*, t. 1, Raport [mjr. Jana Serafina] o przekazanie ag[enta] „Breno” do pionu „L” [Wydziału XIV Departamentu I MSW], Warszawa, 30 X 1981 r., k. 86–87; *ibidem*, Plan [ppor. Rojka „Emczyńskiego”] wykorzystania agenta „Breno” przez Wydział XIV Departamentu I MSW, Warszawa, 27 I 1982 r., k. 102–106; *ibidem*, t. 2, Raport [kpt. Muchy „Machalskiego”] z rozmowy z figurantem sprawy krypt. „Breno” przeprowadzonej w dniu 12 V 1988 r. w Warszawie, Warszawa, 13 V 1988 r., k. 70.

²¹¹ AIPN, 3344/7, Fragment wykazu osobowych źródeł informacji BND pracujących na rzecz „Mandy’ego” [Madejczyka] z podziałem na „świadomych”, „nieświadomych”, „półświadomych” i „fikcyjnych”, [Kolonia, 1970?], k. 55e.

kontaktów z klerem polskim w Rzymie, m.in. »Lwem« [ks. Lewandowski], »Bombelkiem« [ks. Bolonkiem] oraz »Niburem« [abp. Rubinem]”, a także „ułatwiał [...] kontakt »Lakarowi« z różnymi duchownymi, jak i działaczami chadeckimi, zarówno na terenie RFN, jak i Rzymu”. Poza wszystkim, po roku 1980 Madejczyk stał się bywalcem przyjęć organizowanych przez nuncjaturę apostolską w Bonn²¹². Równolegle w Centrali wywiadu MSW oczekiwano od „Lakara”, że „będzie dążył do uaktywnienia swoich kontaktów z »Breno«, występując w roli jego doradcy w dalszej karierze zawodowej. Z racji bliskiej znajomości z nieżyjącym stryjem »Breno«, a także z racji pomocy, jakiej »Lakar« udzielał »Breno« w przeszłości”, zalecono też Madejczykowi „poprzez dobre stosunki z prałatem Bolonkiem [przyjacielem ks. Janusza i samego „Madery” – W.B.] podjęcie prób oddziaływania na niego w kierunku uzyskania jego poparcia dla dalszego rozwoju kariery »Breno«”²¹³.

Kończąc ten wątek, wspomnę tylko, że dalsza kariera polsko-watykańskiego dyplomaty miała w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. swoje upadki (postrzegane jako „zesłanie” przeniesienie w 1984 r. do odległej nuncjatury w Brazylii) i wzloty (objęcie wysokiego stanowiska radcy w trudnej, ale prestiżowej nuncjaturze w Hadze). Ogólnie miał on pretensje do „polskiego lobby w Watykanie”, przede wszystkim zaś do ks. Stanisława Dziwisza i właśnie ks. Bolonka, że nie wspierają go tak, jak on by tego oczekiwał. Oczywiście Madejczyk nie mógł mieć na to większego wpływu, chociaż znał prawdopodobne, raczej osobiste, przyczyny brazylijskiego „zesłania” ks. Janusza, które nie miały wiele wspólnego z wywiadem czy polityką²¹⁴.

W całej tej sprawie, na pierwszy rzut oka stanowiącej podręcznikowy wręcz sukces wywiadu MSW w dziedzinie pozyskiwania perspektywicznej agenty, trudno jednak o jednoznaczne konkluzje. W wywiadzie MSW konstatowano generalny problem „Brenona” z „podziałem uczuć wobec chęci pomocy Polsce [PRL – W.B.] i polskiemu Kościołowi i dyscypliną służbową wobec watykańskiej dyplomacji”, a co za tym idzie „w doborze przekazywanych informacji” miał on być „bardzo ostrożny” i starać się „unikać nazwisk oraz konkretów mogących mieć istotne znaczenie”. Słowem, kontakt watykańskiego dyplomaty z wywiadem MSW, choć niewątpliwie świadomy, długotrwały i właściwie dobrowolny, nie przekraczał jednak pewnych granic,

²¹² AIPN, 2333/115, t. 1, Plan [ppor. Rojka „Emczyńskiego”] wykorzystania agenta „Breno” przez Wydział XIV Departamentu I MSW, Warszawa, 27 I 1982 r., k. 103.

²¹³ AIPN, 3344/9, t. 6, Raport [por. Rojka „Emczyńskiego” z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. przebiegu spotkania instruktazowego z „Lakarem”, Warszawa, 19 V 1986 r., k. 277e; *ibidem*, Raport [kpt. Lucjana Muchy „Machalskiego” z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. przebiegu spotkań instruktazowo-wypoczynkowych z oficerem kadry „N” krypt. „Lakar” i jego żoną przeprowadzonych w dniach 20 VI – 4 VII 1988 r. na terenie kraju, Warszawa, 12 VII 1988 r., k. 352e; AIPN, 3344/9, t. 7, Fragment opracowania „Lakara”, [Kolonizacja?, wiosna 1990 r.], k. 75e.

²¹⁴ AIPN, 2333/115, t. 1–3, Materiały rozpracowania operacyjnego kryptonim „Bratanek”, „Breno” dot. ks. Juliusza Janusza, *passim*.

co pozwala go zakwalifikować raczej do kategorii źródeł informacyjnych, a nie wprost agenturalnych. Jeżeli chodzi z kolei o jego relację z „Lakarem”, to wszystko wskazuje na to, że „Junior” nie zdawał sobie z tego sprawy, kim w istocie jest jego koloński przyjaciel. W dostępnych materiałach nie ma też śladów próby formalnego werbunku „Brenona” przy wykorzystaniu „obcej flagi” BND, a przede wszystkim pokwitowań za otrzymane „honoraria” w markach zachodnich²¹⁵.

Ksiądz Bronisław Piasecki „Kenorb” – kompromitacja „Madery”

Ciekawy, nie tylko z wywiadowczego punktu widzenia, ale też po prostu po ludzku, był przypadek ks. Piaseckiego (kodowanego jako „Kenorb”). Tym razem bowiem – wbrew wszelkim zasadom pracy wywiadu, za to z charakterystycznym dla niego tupetem – „Madera” starał się odegrać zarówno rolę „typownika”, jak i „werbownika”, działającego na przemian „pod flagami” BND i wprost wywiadu MSW. W swoich raportach do Warszawy pisał przy tym o „Kenorbie” (mocno naginając rzeczywistość), jakoby ten „meldować” miał „wszystko, nawet różne głupstwa”, a w nagłych przypadkach przysyłać „listy ekspresowe”. Skończyło się to w praktyce dekonspiracją Madejczyka jako komunistycznego agenta, czyli jego kompletną kompromitacją (w szerokim rozumieniu tego słowa). Tę poważną wpadkę w Centrali wywiadu MSW postanowiono na szybko „zakłajstrować” bezpośrednim werbunkiem „Kenorba”. Tymczasem ks. Piasecki w szczegółach i na piśmie zdążył już poinformować o całej sprawie „Grandiosa” (czyli red. Dominika Horodyńskiego), uznawanego przez duchownego za nieoficjalnego przedstawiciela krajowych „władz i służb”. Ten z kolei zapoznał ze sprawą rezydenta wywiadu MSW płk. Pawelca-Kwiatkowskiego „Rana”. Sam Horodyński poznał zresztą Madejczyka już nieco wcześniej (pod koniec 1971 r.), odnosząc nie całkiem mylne wrażenie, że ma do czynienia z „półwykolejńcem”, do tego powiązany z BND²¹⁶. W takiej sytuacji można być właściwie pewnym, że jeszcze bardziej szczegółowo ks. Piasecki przedstawił rzecz całą Prymasowi przy najbliższej nadarzającej się okazji. Ostatecznie zdecydowanie odmówił współpracy z aparatem bezpieczeństwa PRL, choć nachodzący go „werbownik” kpt. Laskus był bardzo brutalny

²¹⁵ *Ibidem*, t. 2, Raport [płk. Dyrca i por. Rojka „Emczyńskiego”] dot. przebiegu spotkania z „Breno”, Warszawa, 24 IV 1984 r., k. 51; *ibidem*, Raport [kpt. Muchy „Machalskiego”] z rozmowy z figurantem sprawy krypt. „Breno” przeprowadzonej w dniu 12 V 1988 r. w Warszawie, Warszawa, 13 V 1988 r., k. 70.

²¹⁶ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Notatka [płk. Tadeusza Dyrca z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. „Kenorba” [ks. Bronisława Piaseckiego], Warszawa, 16 II 1972 r., k. 112–114e; *ibidem*, t. 31, Fragment notatki „Grandioso” dla „Rana” dot. Andrzeja Madejczyka, Rzym, przed 5 XI 1971 r., k. 63e; *ibidem*, Notatka [ppłk. Sachowicza z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. ks. Bronisława Piaseckiego, Warszawa, 6 XII 1971 r., k. 68e, *ibidem*, Szyfrogram „Rana” do KAR-D [naczelnika Wydziału V Departamentu I MSW], Rzym, 4 II 1972 r., k. 111e.

i agresywny, grożąc nie tylko więzieniem za współpracę z obcym wywiadem, ale wprost śmiercią w upozorowanym wypadku. W wywiadzie MSW pocieszano się, że w taki sposób udało mu się jednak zrealizować właściwy cel opisanej „kombinacji operacyjnej”, to jest „wyprowadzić” ze sprawy „Maderę”, rzecz jasna za cenę utrwalenia jego wizerunku w Rzymie (zwłaszcza w otoczeniu Prymasa) jako „naganiacza BND” i ogólnie podejrzanego typu powiązanego ze służbami specjalnymi²¹⁷.

Ksiądz Bogumił Lewandowski „Lew” i „polski wywiad kościelny” Jana Pawła II

Sprawa skomplikowanych związków ks. Bogumiła Lewandowskiego „Miłego” z wywiadem MSW została już tutaj dość dokładnie przeze mnie opisana, wszakże bez ostatniego rozdziału poświęconego przypisanej mu roli jednego z zasadniczych elementów „ogniwa wywiadowczego” kierowanego przez „Lakara”. Od razu trzeba tutaj dodać, że z raportów tego ostatniego, a także związanej ze sprawą wewnętrzną dokumentacji wywiadu MSW wynika, że ów kontakt trudno zdefiniować jako w pełni „wywiadowczy” (w sensie świadomej pracy na rzecz wywiadu MSW bądź BND). Raczej mamy tutaj do czynienia z pewną formą wykorzystania ich bliskich, a może nawet przyjacielskich relacji, zadzierzgniętych w połowie lat siedemdziesiątych XX w., do pozyskiwania interesujących informacji, i to poniekąd przez obydwie strony²¹⁸.

Ujmując rzecz w największym skrócie, mniej więcej od roku 1975 Ma-dejczyk postawił sobie za cel stopniowe wciągnięcie ks. Lewandowskiego (ochrzczonego mianem „Lwa”) w skład swego „ogniwa wywiadowczego”. W Warszawie przyjęto to z akceptacją do realizacji. Drogą do celu miały być pieniądze. Najpierw wypłacane „Lwu” w zamian za oficjalne materiały episkopatu Polski. Później, zgodnie z wypracowaną taktyką, w grze miał się pojawić zachodnioniemiecki „instytut naukowy” oferujący honoraria za opracowania na jego potrzeby. W teorii całą kombinację winien zwieńczyć werbunek na rzecz BND („szwagra”) względnie samego wywiadu MSW na podstawie materiałów kompromitujących. Rzecz cała szła jednak bardzo opornie, czego przyczyn należy szukać we wrodzonej ostrożności ks. Lewandowskiego, który –

²¹⁷ AIPN, 3344/7, Fragment raportu „Madery”, [Kolonia?, 1970?], k. 78e; AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 1, Raport [ppłk. Edmunda Laskusa z Wydziału II Departamentu I MSW] o wyrażenie zgody na pozyskanie do współpracy wywiadowczej „Kenorba”, Warszawa, 25 II 1972 r., k. 123–126; *ibidem*, Raport [ppłk. Laskusa] z rozmów z „Kenorb[em]” w Rzymie, Warszawa, 3 V 1972 r., k. 132–136e.

²¹⁸ *Ibidem*, t. 24, Notatka [płk. Rychłego z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. ks. B. Lewandowskiego, Warszawa, 30 IX 1977 r., załącznik – odpis fragmentu raportu „Madery”, k. 8e: „W ostatnich trzech latach stosunki między nami ulegały stałej intensyfikacji i coraz większemu zbliżeniu. Jesteśmy na „ty” i kontaktujemy się przy każdej sposobności, a między jednym a drugim spotkaniem utrzymywany jest intensywny kontakt telefoniczny. Zjawiskiem trwałym jest wymiana informacji i wzajemne usługi w tym zakresie”.

po swoich trudnych doświadczeniach z wywiadem MSW – nader serio traktował zasady bezpieczeństwa informacji obowiązujące w Stolicy Apostolskiej i w polskich placówkach kościelnych w Rzymie. Także sam Madejczyk, być może mając w pamięci mocno dla niego kompromitującą sprawę „Kenorba”, tym razem postępował bardzo ostrożnie i powoli, a w raportach dla Centrali wywiadu MSW argumentował, że rezultaty zbytniego „dociskania” ks. Lewandowskiego mogą się okazać przeciwne do zamierzonych. Jego zdaniem dużo lepsze wyniki informacyjne w relacji z coraz bardziej szczerze z nim zaprzyjaźnionym „ks. Bogusiem” można osiągnąć „bez stawiania wszystkich kropek nad i”²¹⁹ – na przykład po prostu włączając magnetofon w czasie wizyt duchownego w Kolonii. I zasadniczo tak też się stało²²⁰.

Ksiądz Lewandowski wedle odpowiedniego raportu „Karola” miał zresztą nawet wstępnie zaakceptować ideę pisania opracowań dla „instytutu naukowego” w zamian za odpowiednie honorarium, zastrzegając przy tym ścisłą tajemnicę i upewniając się wprost, czy aby ów „instytut” nie ma nic wspólnego z BND. Później zresztą nie chciał się z tego wywiązać mimo monitów „Madery”²²¹. Nie będzie zaskoczeniem, że w latach osiemdziesiątych XX w. nadal Centrala wywiadu MSW przypominała „Lakarowi” o wadze, jaką przywiązuje do pozyskania „materiałów kompromitujących”, które umożliwiłyby ostateczny werbunek „Lwa” wprost czy też „pod flagą szwagra”. Chwilowo jednak realistycznie zaakceptowano zasadę „wzajemności we współpracy”, co wiązało się ze złożoną Madejczykowi w czasie wizyty ks. Lewandowskiego w Kolonii zaskakującą ofertą podjęcia przezeń pracy na rzecz *sui generis* „organizacji wywiadowczej”, która miałaby pracować na rzecz „polskiego lobby” w Watykanie i stanowić dodatkowe zaplecze informacyjne polskiego papieża. W Centrali wywiadu MSW skonstatowano wówczas z pewnym zdziwieniem, opierając się na raporcie samego „Madery” ze stycznia 1979 r., że „to nie Ty jego, a on Ciebie zawerbował do współpracy z Watykanem”²²². Sprawa jest niezmiernie ciekawa, choć oczywiście pamiętać w tym momencie należy o notorycznej skłonności „Lakara” do rozmaitych konfabulacji.

²¹⁹ *Ibidem*, t. 24, Raport [plk. Rychłego z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. ks. B. Lewandowskiego, 28 X 1977 r., k. 4–5e; *ibidem*, Notatka [plk. Rychłego z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. ks. B. Lewandowskiego, Warszawa, 30 IX 1977 r., załącznik – odpis fragmentu raportu „Madery”, k. 8–10e; *ibidem*, Pokwitowanie ks. prałata Bogumiła Lewandowskiego (*Quittung*) dla Andrzeja Madejczyka na kwotę 850 DM w zamian za otrzymane materiały Konferencji Episkopatu Polski, [Rzym, 4 XI 1976 r.], k. 26e; *ibidem*, t. 24, Wyciąg ze sprawozdania [„Madery”] dot. „Lwa”, Warszawa, 27 V 1980 r., k. 15e; *ibidem*, Wyciąg z instrukcji dla źródła 4072 dot. „Lwa” z dnia 17 I 1979 r., Warszawa, 20 V 1980 r., k. 16e.

²²⁰ *Ibidem*, t. 24, Stenogram rozmowy „Madery” z „Lwem” przeprowadzonej 5 I 1980 r., Warszawa, 30 V 1980 r., k. 52.

²²¹ *Ibidem*, Fragment opracowania „Karola”, [Kolonja, koniec 1977 r.], k. 29–32e.

²²² *Ibidem*, Wyciąg z instrukcji dla źródła „4072” dot. „Lwa” z dnia 29 IV 1979 r., Warszawa, 21 V 1980 r., k. 17e; *ibidem*, Wyciąg z planu pracy na okres 1 I – 31 XII 1980 r. dot. „Lwa”, Warszawa, 24 V 1980 r., k. 19e.

W tej kwestii Madejczyk dokładnie raportował: „Lew [ks. Lewandowski] zapytał Karola [Madejczyka], czy byłby gotowy dostarczać papieżowi informacje, do których ma dostęp na terenie RFN z tytułu swej pracy i kontaktów”. Miały to być informacje „o charakterze politycznym o dość szerokim zakresie oraz informacje dotyczące zagadnień finansowych”. Ksiądz Lewandowski miał się przy tym powoływać na samego papieża i jego kapelana ks. Stanisława Dziwisza, znającego nieźle „Maderę”. Na tym etapie cała rzecz miała być jeszcze w fazie wstępnych rozważań, niemniej – jak się można łatwo domyślić – Madejczyk przyjął całą ideę z entuzjazmem i nie tylko zadeklarował „w miarę swoich sił i możliwości stać do dyspozycji pontyfikatu”, ale zaproponował swój konkretny wkład, prawdopodobnie w postaci *know-how* (wynikającego także z jego „oficjalnej” pracy jako analityka w spółce zależnej Bundesbanku), a także w formie „próbek informacyjnych” w języku niemieckim²²³. Jeżeli wierzyć kolejnemu raportowi „Madery”, Jan Paweł II (kodowany przezeń jako „Bratek”) miał rzekomo nie tylko osobiście zaakceptować propozycję współpracy złożoną ks. Lewandowskiemu przez Madejczyka, ale nawet obiecać, że spotka się z nim osobiście przy kolejnym pobycie tego ostatniego w „Oazie”, czyli w Rzymie. Zgodnie z telefonicznymi ustaleniami między ks. Lewandowskim a Madejczykiem, ten ostatni miał dostarczać do Rzymu, raz na dwa–cztery tygodnie, „opracowania syntetyczne” w języku polskim poświęcone aktualnym światowym zagadnieniom politycznym, ponadto w miarę możliwości „materiały programowe” i dokumenty „dotyczące problemów finansowo-gospodarczych”, te ostatnie w językach swoich oryginałów²²⁴. Jeżeli zaś chodzi o przytoczoną powyżej krytyczną uwagę Centrali, to „Madera” pośpieszył natychmiast z wyjaśnieniem, że „»Lew« »K[arola]« nie zwerbował”, albowiem „sprawa dotyczyła w ogóle zasad ew[entualnej] współpracy z zespołem doradców »Bratka«”, przy czym „tę samą sprawę” miał poruszyć z Madejczykiem ks. Franciszek Mączyński (kodowany przezeń jako „Rajfur”), człowiek zaufania prymasa Wyszyńskiego w Rzymie. I to on właśnie miał być na przyszłość „osobą kontaktową” dla Madejczyka²²⁵.

W tym miejscu wypada zawiesić ten pasjonujący wątek, znów jako wybiegający poza zakres tematyczny i chronologiczny mojej pracy, i wyrazić nadzieję, że ktoś w przyszłości opíše w sposób naukowy źródła informacji Stolicy Apostolskiej w okresie pontyfikatu Jana Pawła II. Z dostępnej dokumentacji mogłoby wynikać, że odpowiedni kontakt „papieskiego wywiadu” z Madejczykiem został wygaszony; w każdym razie dopiero po roku zdołał

²²³ *Ibidem*, Fragment opracowania Andrzeja Madejczyka – „Sprawy organizacyjne związane z pobytem »Lwa« u »Karola«”, [Kolonia], 20 I 1979 r., k. 34–36e; *ibidem*, Fragment opracowania Madejczyka – „Sprawy organizacyjne. Sprawa »Lew«”, [Kolonia, początek 1979 r.], k. 41–43e.

²²⁴ *Ibidem*, Fragment opracowania Andrzeja Madejczyka, [Kolonia], 7 II 1979 r., k. 40e.

²²⁵ *Ibidem*, Fragment opracowania Madejczyka – „Sprawy organizacyjne. Sprawa »Lew«”, [Kolonia, początek 1979 r.], k. 41–43e.

on uzyskać w prywatnej rozmowie z ks. Lewandowskim jakąś informację zwrotną, co niekoniecznie znaczy, że cały aparat „zespołu doradców »Bratka«” w ogóle nie zaistniał; być może tylko słusznie uznano w nim (po dokonaniu odpowiednich sprawdzeń), że Madejczyk nie zasługuje na pełne zaufanie²²⁶.

Najważniejsze doniesienia „Madery” z lat siedemdziesiątych XX w.

Jak wynika z moich powyższych rozważań, mimo wszystkich potknięć, błędów w sztuce i innych problemów wywiadowi MSW udało się w końcu skutecznie ulokować „Maderę” w kluczowym z jego punktu widzenia środowisku, to jest na styku polskiego „kościelnego” Rzymu ze zniechęconym kręgiem paryskiej „Kultury” i rodzącej się polskiej opozycji, ponosząc jednocześnie porażkę, jeżeli chodzi o realną infiltrację niemieckich służb specjalnych. Podobna konstatacja wynika z ogólnej oceny tematyki, ilości i jakości jego wywiadowczego „urobku”, któremu wypada poświęcić kilka następnych akapitów.

Zasadniczy „produkt wywiadowczy” „Madery” vel „Lakara” (a później kierowanego przezeń „ogniwa wywiadowczego”) stanowiły – rozwlekłe i pełne rozmaitych szczegółów – raporty-opracowania z licznymi załącznikami, *sui generis* „szpiegowskie reportaże”. Dodatkowo, sporą część zdobytych informacji Madejczyk opracowywał (po polsku lub po niemiecku) w wymaganej przez BND formie zwartych notatek (*Notiz*). Owe notatki wysyłał równolegle w kopiach do wywiadu MSW (trzeci komplet przechowywał w domu w odpowiednim segregatorze). Poniższy katalog tematów jego raportów może być nieco nużący dla czytelnika, nie sposób jednak od niego uciec, pokazuje bowiem wszechstronność kościelno-watykańskich czy szerzej – rzymskich zainteresowań Madejczyka oraz zainteresowania rozmaitych kategorii odbiorców i „konsumentów” jego informacji. Uważny czytelnik, który wczyta się dokładnie w przypisy, zauważy, że z każdego raportu „Madery” powstawało następnie kilka, a czasem wręcz kilkanaście informacji wywiadowczych i wyciągów, dystrybuowanych następnie w ramach „cyklu wywiadowczego” Departamentu I MSW. Było to zresztą normalną praktyką.

Od początku lat siedemdziesiątych Madejczyk donosił obszernie o: uznaniu przez Stolicę Apostolską zachodnich granic Polski²²⁷, o różnych aspektach polityki wschodniej Watykanu, w tym o misjach arcybiskupa Agostina Casarolego do Polski i o przeciwdziałaniu polskiego episkopatu i osobiście prymasa Polski niekorzystnym dla Kościoła polskiego formom „normalizacji”

²²⁶ *Ibidem*, Stenogram rozmowy „Madery” z „Lwem” przeprowadzonej 5 I 1980 r., Warszawa, 30 V 1980 r., k. 58e.

²²⁷ AIPN, 02011/31, [płk Czurlej do płk. Żeleńskiego] Informacja dot. poglądów bońskiego MSZ na sprawę ewentualnego uznania przez Watykan w dniu 3 V br. polskiej granicy na Odrze i Nysie, źródło 4015, Warszawa, 9 II 1970 r., k. 260e.

stosunków władz PRL ze Stolicą Apostolską²²⁸, o sytuacji Kościoła w kraju i jego relacjach ze słabnącym kierownictwem partyjno-rządowym na czele z Edwardem Gierkiem (łącznie z aspektami „sowieckim” i międzynarodowym tych relacji)²²⁹, o aktywności polskiego Kościoła na emigracji i szerzej na Zachodzie, łącznie z próbami nieoficjalnego oddziaływania na tamtejszą opinię publiczną²³⁰. Oprócz wielkiej polityki i wielkich spraw Madejczyk poświęcał dużo miejsca rozmaitym szczegółowym problemom i działaniom polskiego Kościoła, takimi na przykład, jak wstydliva sprawa „podwyższenia poziomu wykształcenia paulinów” czy spór między lubelskim biskupem Bolesławem Pylakiem i rektorem KUL Mieczysławem Albertem Krąpcem a o. Ludwikiem Wiśniewskim, wspierającym aktywną w Lublinie opozycję studencką²³¹. Pisał też sporo o stosunku polskiego Kościoła i samego Prymasa do rodzącej się w Polsce opozycji demokratycznej i ukrytym poparciu dla takich jej działań, jak np. „uniwersytet latający”, zwłaszcza w dziedzinie „uzupełniania oficjalnego nauczania historii”²³².

Rzecz jasna, Madejczyk szczególnie obszernie informował o działaniach i opiniach polskich hierarchów, od kard. Stefana Wyszyńskiego poczynając, przez takich biskupów i arcybiskupów, jak Bolesław Kominek, Szczepan Wesoły, Władysław Rubin, Ignacy Tokarczuk, Jerzy Stroba, Bronisław Dąbrowski czy Henryk Gulbinowicz, a kończąc na bardzo ciekawych „informacjach wyprzedzających” odnoszących się do kościelnej kariery przyszłego papieża, a wówczas krakowskiego metropolity, kard. Karola Wojtyły²³³. Nie może też

²²⁸ AIPN, 02011/100, cz. 1, Raport „Stosunki Polska–Watykan w aspekcie normalizacji stosunków państwo–Kościół”, źródło 9274, Warszawa, 6 V 1972 r., k. 204–212e; AIPN, 02011/535, Wyciąg z raportu źródła nr 4072 z dnia 16 X 1977 r. dot. organizowanej akcji propagandowej przez polskich księży w Rzymie w związku z listem kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa, 20 X 1977 r., k. 143–144e.

²²⁹ *Ibidem*, Wyciąg z raportu źródła nr 4072 z dnia 4 XII 1977 r. dot. rozmowy [biskupa] [Ignacego] Tokarczuka z D[ominikiem] Morawskim, Warszawa, 16 XII 1977 r., k. 194–195e.

²³⁰ AIPN, 02011/31, [plk Czurlej do plk. Żeleńskiego] Informacja dot. konferencji polskiego duchowieństwa emigracyjnego [w Rzymie], Warszawa, 19 XII 1969 r., k. 737e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Raport „Stosunki Polska–Watykan w kontekście stanowiska episkopatu polskiego”, źródło 9274, Warszawa, 6 V 1972 r., k. 178–203e; AIPN, 02011/535, IW dot. reakcji w środowisku paryskiej „Kultury” na wystąpienie kard[ynała] Wyszyńskiego do rektorów polskich misji katolickich, źródło 4072, [Warszawa], 8 I 1978 r., k. 201e.

²³¹ *Ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 15 i 26 V dot. różnej problematyki kościelnej, Warszawa, 7 VI 1978 r., k. 321e; zob. też D. Rosiak, *Wielka odmowa. Agent. Filozof. Antykomunista*, Warszawa 2014, *passim*.

²³² AIPN, 02011/535, IW dot. wypowiedzi bp. Sz[czepana] Wesołego na temat stosunku episkopatu do opozycji w PRL, źródło 4072, Warszawa, 5 VI 1978 r., k. 327–328e.

²³³ AIPN, 02011/100, cz. 1, Naczelnik Wydziału II (nielegalnego) Departamentu I MSW plk Wojciech Młynarski do plk. Żeleńskiego, dot. charakterystyki członków polskiego episkopatu w kołach watykańskich, źródło 4015, Warszawa, 19 XII 1970 r., k. 196e; *ibidem*, cz. 2, Plk Młynarski do plk. Żeleńskiego, informacja dot. stosunków Polska–Watykan w kontekście stanowiska episkopatu polskiego, Warszawa, 6 V 1962 r., k. 178e, załącznik, k. 179–192e; AIPN, 02011/535, *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła nr 4072 z dnia 4 XII 1977 r. dot. rozmowy [biskupa] [Ignacego] Tokarczuka

specjalnie dziwić, że ze szczególną *Schadenfreude* informował on Warszawę o rozpowszechnionych w gronie kurialistów watykańskich miażdżących opiniach na temat horyzontów umysłowych bardziej przeciętnych członków polskiego episkopatu²³⁴. Na przypomnienie zasługuje też bardzo aktywne zaangażowanie „Madery” vel „Lakara” w infiltrację kręgu polskich polityków o poglądach chadeckich (zarówno z kraju, jak i z emigracji) spotykających się nader często właśnie na terenie rzymskim.

Korzystając przede wszystkim z możliwości i kontaktów Dominika Morawskiego, „Madera” starał się „rozpracować” kanały poufnej łączności między redakcją paryskiej „Kultury” a opozycją w kraju, a także – co szczególnie dla nas interesujące – polskim Kościołem i otoczeniem kard. Wyszyńskiego. Dzięki temu wywiad MSW mógł do pewnego stopnia śledzić i wykorzystywać do swych celów dezintegracyjnych czasem niełatwe relacje na tej linii²³⁵. Bardzo ciekawe (a zarazem obiecujące dla dalszych posunięć wywiadu MSW) były informacje o konfliktach między Jerzym Giedroyciem i redakcją „Kultury” a Sekcją Polską Radia Wolna Europa²³⁶. W ten sam sposób udawało mu się „demaskować” (nie zawsze trafnie) piszących pod pseudonimami krajowych współpracowników paryskiego pisma czy ludzi związanych z powstającym

z D[ominikiem] Morawskim, Warszawa, 16 XII 1977 r., k. 194–195e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła nr 4072 z dnia 22 I 1977 r. [właściwie 1978 r.] dot. stanowiska [biskupa] W[ładysława] Rubina w sprawie stosunków Państwo–Kościół, Warszawa, 27 I 1978 r., k. 260e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła nr 4072 z dnia 22 I 1978 r. dot. stosunku [biskupa] I[gnacego] Tokarczuka do rozmów kard[ynała] S[tefana] Wyszyńskiego z I sekr[etarzem] KC PZPR E[dwardem] Gierkiem, Warszawa, 30 I 1978 r., k. 263–264e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła nr 4072 z dnia 22 I 1978 r. dot. wypowiedzi [biskupa] Szczepana Wesołego na temat stosunków Państwo–Kościół w kontekście rozmów I sekr[etarza] KC [PZPR] E[dwarda] Gierka z kard[ynałem] S[tefanem] Wyszyńskim, Warszawa, 27 I 1978 r., k. 265–267e.

²³⁴ AIPN, 02011/100, cz. 1, Naczelnik Wydziału II (nielegalnego) Departamentu I MSW płk Wojciech Młynarski do płk. Żeleńskiego, dot. charakterystyki członków polskiego episkopatu w kołach watykańskich, źródło 4015, Warszawa, 19 XII 1970 r., k. 195–196e: „ogólnie ocenia się, że poza wąską grupą stojącą na pewnym poziomie intelektualnym, reszta składu personalnego jest w opłakanym stanie. Do tej wąskiej grupy [...] zalicza się: S. Wyszyński, B. Kominek, K. Wojtyła, W. Rubin, Sz. Wesoły. Reszta nie ma kompletnie orientacji w sprawach światowych, a często nawet sprawach kościelnych na szczeblu Watykanu. Nie władają obcymi językami i nie utrzymują żadnych kontaktów za granicą, ponieważ nie mają jak i nie wiedzą po co. Ponadto są całkowicie lekceważeni przez administrację watykańską. Do tego dokłada się postawa Wyszyńskiego, który przez cały czas podtrzymuje wokół siebie to zgromadzenie »chłopków roztropków«, którymi rządzi w sposób absolutny”.

²³⁵ Zob. np. AIPN, 02011/181, cz. 1, Wyciąg z raportu źródła nr 9274, Warszawa, 31 X 1975 r., k. 129e (tutaj opis kanału łączności pomiędzy polskim episkopatem a „Kulturą” za pośrednictwem Dominika Morawskiego i ks. Bogumiła Lewandowskiego); AIPN, 02011/519, IW dot. spraw kościelno-religijnych w działalności paryskiej „Kultury”, źródło 4272, [Warszawa], 27 IV 1977 r., k. 45–46e; AIPN, 02011/535, IW dot. reakcji w środowisku paryskiej „Kultury” na wystąpienie kard[ynała] Wyszyńskiego do rektorów polskich misji katolickich, źródło 4072, [Warszawa], 8 I 1978 r., k. 201e; zob. też Jerzy Giedroyc, *Juliusz Mieroszewski, Listy 1957–1975*, cz. 2, s. 189: Giedroyc do Mieroszewskiego, 10 VIII 1965 r.

²³⁶ Zob. np. AIPN, 02011/513, Wyciąg z raportu źródła 4072, dot. konfliktu RWE (sekcja polska) i „Kultura” paryska, Warszawa, 27 III 1980 r., k. 38e.

Polskim Porozumieniem Niepodległościowym (PPN)²³⁷. Najbardziej groźne były, rzecz jasna, donosy „Lakara” ujawniające tożsamość „kurierów” ośrodka Giedroycia, takich jak przykładowo dziennikarka i pisarka Elisabeth Antebi czy Donata Eska²³⁸.

Na podstawie tych samych źródeł (czyli znów głównie danych pochodzących od Dominika Morawskiego) Madejczyk raportował obszernie o działaniach opozycji w kraju (m.in. protestach przeciwko zmianom w konstytucji PRL w 1976 r.), a później o powołaniu KSS „KOR”²³⁹. Co może być ciekawe dla wnikliwszych badaczy dziejów PRL, jeszcze w kwietniu 1976 r. ostrzegał, powołując się na Jerzego Giedroycia i „analityków USA”, że „niebawem w PRL będą miały miejsce silne zaburzenia polityczne w postaci manifestacji czy też rewolty”²⁴⁰. W podobny sposób Madejczyk informował o działalności kręgu „Kultury” „na kraj”, w szerszym kontekście międzynarodowym wykorzystania przez krajową opozycję hasła praw człowieka podnoszonych w ramach procesu KBWE²⁴¹.

Szczególnie uważnie Madejczyk śledził kontakty „Kultury” z takimi działaczami politycznymi, artystami i intelektualistami, jak Tadeusz Mazowiecki, Władysław Bartoszewski, Krzysztof Śliwiński, Zdzisław Najder, Marek Skwarnicki, Bohdan Cywiński, Andrzej Micewski, Zbigniew Herbert, Jan Józef Lipski, Halina Mikołajska, Paweł Hertz, prof. Edmund Lipiński, Ireneusz

²³⁷ AIPN, 02011/181, cz. 1, Informacja wywiadu MSW dot. osób współpracujących z paryską „Kulturą”, [Warszawa], 22 XII 1976 r., k. 15–33e; *ibidem*, Informacja wywiadu MSW dot. współpracowników paryskiej „Kultury”, [Warszawa], 18 XI 1976 r., k. 37–38e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4074, Warszawa, 27 VIII 1976 r., k. 95e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4074 z dnia 26 IV 1976 r. dot. różnej problematyki związanej z paryską „Kulturą”, Warszawa, 3 V 1976 r., k. 112; *ibidem*, Notatka informacyjna dot. autorów artykułów publikowanych w paryskiej „Kulturze”, Warszawa, 3 V 1976 r., k. 115e.

²³⁸ AIPN, 02011/519, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 13 II 1977 r. dot. działalności paryskiej „Kultury” i jej powiązań z opozycją w kraju, Warszawa, 1 III 1977 r., k. 19e (tutaj Antebi błędnie jako „Antesi”); *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 16 X 1977 r. dot. różnej problematyki związanej z paryską „Kulturą”, Warszawa, 22 X 1977 r., k. 57; AIPN, 3344/9, t. 22, Stenogram rozmowy „Madery” z Donatą Eską przeprowadzonej w dniu 9 VII 1979 r. w Rzymie nagranej konspiracyjnie na taśmie magnetofonowej, Warszawa, 30 VII 1979 r., k. 94–99e.

²³⁹ AIPN, 02011/181, cz. 1, Wyciąg z raportu źródła 4074 z dnia 26 IV 1976 r. dot. inspiracji i przygotowania akcji związanej z listem „59”, Warszawa, 3 V 1976 r., k. 108e; AIPN, 02011/513, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 16 X 1977 r. dot. stosunków paryskiej „Kultury” z różnymi grupami opozycyjnymi w kraju (powołanie KSS KOR), Warszawa, 27 X 1977 r., k. 17–18e; AIPN, 02011/519, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 22 I 1978 dot. stosunku paryskiej „Kultury” do różnych grup opozycji w PRL (KSS KOR, PPN, ROPCiO), Warszawa, 8 II 1978 r., k. 72–73.

²⁴⁰ AIPN, 02011/181, cz. 1, Wyciąg z raportu źródła 4074 z dnia 26 IV 1976 r. dot. różnej problematyki związanej z paryską „Kulturą”, Warszawa, 3 V 1976 r., k. 112e.

²⁴¹ AIPN, 02011/510, cz. 1, Wyciąg z raportu źródła nr 4272 z dnia 6 VIII 1977 r. dot. różnej problematyki związanej z paryską „Kulturą”, Warszawa, 9 VIII 1977 r., k. 93–96e; AIPN, 02011/519, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 13 II 1977 r. dot. działalności paryskiej „Kultury” i jej powiązań z opozycją w kraju, Warszawa, 1 III 1977 r., k. 15–19e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 11 III 1977 r. dot. różnej problematyki związanej z działalnością paryskiej „Kultury” i opozycji w PRL, Warszawa, 16 III 1977 r., k. 28–30.

Iredyński czy Stefan Kisielewski²⁴². Ostrzegał też Centralę wywiadu MSW o akcji przeciwdziałania agenturze wpływu w szeregach ruchu katolickiego w kraju (grupie Konstantego Łubieńskiego i Janusza Zabłockiego), w której – z inspiracji Jerzego Giedroycia – mieli wziąć udział Tadeusz Mazowiecki i Adam Michnik²⁴³.

Madejczyk i międzynarodowy debiut Adama Michnika

Nie może zatem dziwić, że na przełomie lat 1976 i 1977 Madejczyk wyjątkowo intensywnie śledził międzynarodowy polityczny „debiut” Adama Michnika, współpracując przy tym ściśle z Dominikiem Morawskim „Hrabią”²⁴⁴. Dość powiedzieć, że sam koszt dodatkowych rozmów telefonicznych związanych z wizytą Michnika (kodowanego przezeń dowcipnie jako „Picer”) na Zachodzie w samym tylko roku 1977 r. „Madera” szacował na 800 marek²⁴⁵. Można wręcz zaryzykować twierdzenie, iż to właśnie duet Madejczyk–Morawski był jednym z najważniejszych źródeł informacji zarówno wywiadu MSW, jak i BND, na temat tej ważnej, polityczno-formacyjnej wyprawy młodego przywódcy rodzącej się opozycji demokratycznej. Nieprzypadkowo Dominik

²⁴² AIPN, 02011/510, cz. 1, IW dot. rozmów Jerzego Giedroycia z przedstawicielami środowisk opozycyjnych z kraju [Mazowieckim, Cywińskim i Bartoszewskim], źródło 4072, Warszawa, 19 X 1977 r., k. 23e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 9 IV 1977 r. dot. pobytu Stefana Kisielewskiego na Zachodzie, Warszawa, 21 IV 1977 r., k. 255–256e; AIPN, 02011/519, IW dot. kontaktów Tadeusza Mazowieckiego z paryską „Kulturą” [źródło 4074], Warszawa, 1 I 1977 r., k. 4–5; *ibidem*, Wyciąg ze źródła nr 4074 z dnia 28 XI 1976 r. dot. kontaktów paryskiej „Kultury” (m.in. Krzysztofa Śliwińskiego i Benedykta Heydenkorna), Warszawa, 4 XII 1976 r., k. 11–12e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 16 X 1977 r. dot. różnej problematyki związanej z paryską „Kulturą”, Warszawa, 22 X 1977 r., k. 56–58; *ibidem*, IW dot. osób z kraju współpracujących z paryską „Kulturą”, źródło 4072, 3 XI 1977 r.; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 22 I 1978 r. dot. osób współpracujących z paryską „Kulturą”, Warszawa, 8 II 1978 r., k. 70–71e.

²⁴³ AIPN, 02011/510, cz. 1, Notatka informacyjna [wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ze źródła 4272] dot. wizyty A. Michnika na Zachodzie, Warszawa, 21 II 1977 r., k. 434–436e, wedle jej autora, Michnik miał przekonywać polskich chadeków na emigracji (m.in. Jerzego Kulczyckiego) o tym, że Janusz Zabłocki „jest agentem polskiej służby bezpieczeństwa i jego działalność ma na celu organizowanie dywersji w ruchu chadeckim na Zachodzie”; AIPN, 02011/519, IW dot. kontaktów Tadeusza Mazowieckiego z paryską „Kulturą”, źródło 4074, Warszawa, 1 I 1977 r., k. 5; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 16 X 1977 r. dot. stosunków paryskiej „Kultury”, k. 17–18e; i rzeczywiście Giedroyc, m.in. pod wpływem Władysława Bartoszewskiego, był przekonany o agenturalnym charakterze aktywności Zabłockiego na Zachodzie, zob. AIL, KOR RED, Kolekcja Władysława Bartoszewskiego, Bartoszewski do Giedroycia, Wiedeń, 6 VII 1976 r., b.p.; *ibidem*, Kolekcja Dominika Morawskiego, t. 1, Giedroyc do Morawskiego, [Maisons Laffitte], 23 X [1976 r.], b.p.; AIL, KOR RED, Kolekcja Marii Winowskiej, Giedroyc do Winowskiej, [Maisons Laffitte], 12 VI 1970 r., b.p.; a przede wszystkim AIL, KOR RED, Kolekcja Marii Winowskiej, Winowska do Giedroycia, [Paryż], 17 IV 1977 r., b.p.

²⁴⁴ Oficjalna opowieść i podstawowe dane na temat tej wizyty w entuzjastycznej książce Cyrila Bouyeure’a, Adam Michnik. Biografia. Wymyślić to, co polityczne, Kraków 2009, s. 166–179.

²⁴⁵ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 2, Raport [plk. Rychłego z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. rozliczenia finansowego „Madery” z 15 IX 1977 r., Warszawa, k. 238e.

Morawski wielokrotnie prosił w owym czasie Jerzego Giedroycia o to, by trzymać go „*au courant* planów Adama”. Dwulicowy „Hrabia” przyjechał we wrześniu 1976 r. do Paryża i tam zafundował gościowi z Polski, a także swemu kuzynowi Maciejowi Morawskiemu, kilka niewątpliwie znakomitych posiłków w tutejszych restauracjach, opłaconych z kasy wywiadu MSW za pośrednictwem Madejczyka, który także gościł wówczas nad Sekwaną, skrywając się jednak w cieniu. W podobny sposób i na ten sam koszt Morawski podejmował Michnika i towarzyszącego mu Leszka Kołakowskiego w Rzymie²⁴⁶.

W związku z „afērą Michnika” Madejczykowi powierzono nie tylko zadania czysto informacyjne, ale inne, określane wprost jako „specjalne”, dokładnie z zakresu inspiracji²⁴⁷. Dodatkowo miał on zatem w odpowiednim duchu naświećlać europejską wyprawę warszawskiego opozycjonisty w swoich raportach przeznaczonych dla wywiadu zachodnioniemieckiego (BND), który ze swej strony miał się bardzo nią interesować²⁴⁸. Ów pożądaný w warszawskim MSW sposób „naświećlenia” znany jest choćby z pochodzącej ze stycznia 1977 r. odręcznej notatki gen. Mirosława Milewskiego, wiceszefa tego resortu nadzorującego wywiad, który napisał wprost, że „dobrze byłoby”, aby za pośrednictwem innego z „podwójnych agentów” (Joachima Groenwalda „Adalberta”) do BND i władz RFN dotarła opinia o Michniku „jako o człowieku bezwartościowym, pijaku, który nie wiadomo komu służy”, a w miarę możliwości także i o tym, „że brat jego był prokuratorem i brał udział w skazaniu na śmierć 19 polskich oficerów w 50. latach”²⁴⁹.

Nie ulega wątpliwości, że podobne, ale dużo szersze zadania z zakresu „dywersji politycznej” postawiono przez Madejczykiem. Z lektury kolejnych doniesień „Mandy’ego” przeznaczonych dla BND można wnosić, że zlecono mu dystrybucję informacji dyskredytujących Michnika i współpracujące ze sobą środowiska KSS „KOR” i paryskiej „Kultury” z pozycji antysemickich i antykomunistycznych²⁵⁰.

²⁴⁶ *Ibidem*, Rozliczenie za pobyt [„Karola” i „Hrabiego”) w P[aryżu] i „Szulerni” [Maisons Laffitte], b.m., b.d., k. 169e (m.in. „koszty reprezentacyjne [„Hrabiego”), obiady z M[aciejem] Morawskim i »Picerem« w P[aryżu]”); *ibidem*, Fragment opracowania Andrzeja Madejczyka – „Sprawy organizacyjne”, [b.m., prawdopodobnie luty 1977 r.], k. 193e; AIL, KOR RED, Kolekcja Dominika Morawskiego, t. 1, Morawski do Giedroycia, Rzym, 17 XII 1976 r., b.p.; *ibidem*, t. 2, Morawski do Giedroycia, Rzym, 31 I 1977 r., b.p.; por. *ibidem*, t. 2, Morawski do Giedroycia, Rzym, 8 I 1977 r., b.p. („będę w Paryżu [...] a potem jadę do Niemiec. Powiedziałem Adamowi [Michnikowi], że liczę [...] na to, że go tam [tj. w Paryżu – W.B.] spotkam [...]. Jest bowiem wiele spraw do omówienia”).

²⁴⁷ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 2, Uwagi [plk. Wojciecha Młynarskiego, zastępcy dyrektora Departamentu I MSW] do raportu ze spotkania z „Maderą”, Warszawa, 26 VIII 1978 r., k. 12e.

²⁴⁸ *Ibidem*, t. 16, Fragment opracowania „Karola” – „Sprawy szwagra [BND]”, [Kolonía?, maj 1977 r.], k. 132–133e.

²⁴⁹ AIPN, 02178/5, t. 3, odrębna adnotacja gen. Milewskiego, na notatce służbowej zastępcy naczelnika Wydziału II (nielegalnego) Departamentu I MSW plk. Edmunda Laskusa, Warszawa, 7 I 1977 r., k. 90.

²⁵⁰ Przykładowo zob. AIPN, 3344/9, t. 9, Information Nr. 171/76 – „Adam Michnik aus der VRP in Westeuropa” [Adam Michnik z PRL w Europie Zachodniej] [Kolonía, 15 XI 1976 r.], źródło: A. Michnik, „Graf”, G. Herlin[g]-Grudziński, M. Winowska, k. 144e; *ibidem*, t. 22, Information Nr.

Przede wszystkim jednak „Madera” miał w miarę możliwości nawiązać osobiście kontakt z wschodzącą gwiazdą opozycji i w sprzyjających okolicznościach podjąć próbę jego werbunku „pod flagą szwagra”, co z kolei miało umożliwić zdobycie „materiałów kompromitujących” znanego opozycjonistę. Mimo nacisków ze strony Centrali wywiadu MSW cała ta błyskotliwa „kombinacja operacyjna” pozostała jedynie w sferze pobożnych życzeń, a „Madera” nawet nie próbował jej realizować, kierując się przy tym własnym interesem. Obawiał się bowiem, że w razie ewentualnego sukcesu może zostać złożony w ofercie bieżącej polityce, podobnie jak to było w przypadku Andrzeja Czechowicza, znanego agenta wywiadu MSW rozpracowującego zespół RWE. Tak przynajmniej postrzegano to w Centrali w Warszawie, także w kontekście analogicznych „podchodów” do Zdzisława Najdera²⁵¹.

Oczywiście nie przeszkadzało to Madejczykowi w donoszeniu, zarówno do wywiadu MSW, jak i do BND, o planach i przebiegu wizyt młodego przywódcy opozycji w krajach zachodnioeuropejskich, o roli, którą w ich organizacji odegrał krąg współpracowników paryskiej „Kultury”, w tym przyrodni brat Michnika – Stefan, a także tacy przyjaciele warszawskiego opozycjonisty, jak Eugeniusz Smolar, Leszek Kołakowski i Włodzimierz Brus, a bardziej za kulisami, Leopold Łabędź. Ważna była informacja o wizycie Michnika w Londynie i nawiązaniu przezeń współpracy z jedną z najważniejszych osób w amerykańskim systemie „ideologicznej zimnej wojny” – Andrzejem Stypułkowskim²⁵². Ten ostatni rzeczywiście zresztą dysponował – jak dziś wiemy choćby z prac Alfreda A. Reischa, Małgorzaty Chomy-Jusińskiej i Pawła Sowińskiego – środkami na wsparcie działalności wydawniczej, zarówno polskiej emigracji, jak i krajowej opozycji²⁵³.

131/78 – „Adam Michnik reist in die USA?” [Czy Adam Michnik odwiedzi USA?], [Kolonія, 22 IV 1978 r.], k. 60e; *ibidem*, Information Nr. 110/77 – „Die Gruppe »Kultura« – jüdische Gruppen in Paris” [Środowisko „Kultury” a żydowskie kręgi w Paryżu], [Kolonія, 18 V 1977 r.], k. 244e.

²⁵¹ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Raport [plk. Rychłego] dot. sprawy urlopu „Madery” [z żoną w kraju], Warszawa, 30 III 1977 r., k. 188e, adnotacja zastępcy dyrektora Departamentu I MSW plk. Wojciecha Młynarskiego „Wstępna zgoda. Ostateczna decyzja uzależniona od naszej oceny dot. zaangażowania »Madery« w realizację sprawy »Picera« (werbunek)”; *ibidem*, t. 6, Notatka „Karola” dot. rozmów z Ryszardem [Rojkiem „Emczyńskim”] na temat przejścia „Karola” na emeryturę, b.m., 30 VII 1988 r., k. 364; *ibidem*, t. 22, Plk Wojciech Młynarski, zastępca dyrektora Departamentu I MSW do gen. Jana Słowikowskiego, dyrektora Departamentu I MSW, Warszawa, 16 V 1978 r., k. 66e.

²⁵² *Ibidem*, t. 9, Information Nr. 20/77 – „Adam Michnik kommt in die Bundesrepublik Deutschland” [Adam Michnik przybywa do RFN], [Kolonія, 1 II 1977 r.], k. 73e (jako źródło informacji podany jest tutaj sam Michnik, pod własnym nazwiskiem); *ibidem*, AIPN, 02011/181, cz. 1, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 15 I 1977 r. dot. działalności Adama Michnika w Londynie i jego planów na przyszłość, Warszawa, [styczeń 1977 r.], k. 409–410e.

²⁵³ A.A. Reisch, *Nieznany front zimnej wojny. Tajny program dystrybucji książek za żelazną kurtyną*, red. M. Choma-Jusińska, Warszawa 2015, s. 252–270 (zob. też wersja angielska *Hot Books in the Cold War. The CIA-funded Secret Western Book Distribution Program behind the Iron Curtain*, Budapest 2013, s. 233–253); P. Sowiński, *Tajna dyplomacja. Książki emigracyjne w drodze do kraju. 1956–1989*, Warszawa 2016, s. 168–169 i *passim*; *idem*, *Z ziemi włoskiej do Polski*, „Wolność i Solidarność” 2014, nr 7, s. 58–73.

Zgodnie ze swoją ówczesną „wywiadowczą specjalizacją” wyjątkowo dokładnie Madejczyk raportował przebieg dwóch wizyt Michnika w Rzymie, łącznie z tematyką jego spotkań z politykami i związkowcami włoskimi różnych orientacji politycznych (od komunistów, przez socjalistów do chadeków), a także z kręgami kościelnymi na czele z samym prymasem Wyszyńskim. Wedle kościelnych informatorów Madejczyka, to ostatnie spotkanie miało się skończyć udzieleniem misji Michnika ostrożnego wsparcia, także finansowego (za pośrednictwem przywołanej zaufanej Prymasa – Marii Winowskiej)²⁵⁴.

Za szczególnie istotne należy uznać zdobyte przez Madejczyka informacje odnoszące się do planów wydania na Zachodzie najważniejszej chyba politycznej książki Michnika *Kościół, lewica, dialog*, a także o jej zasadniczo przychylniej recepcji w kierownictwie polskiego episkopatu²⁵⁵. W niemieckiej wersji trafiły one do BND²⁵⁶. Na marginesie warto tutaj odnotować bardzo

²⁵⁴ AIPN, 3344/9, t. 9, Information Nr 195/[76] – „Das Gespräch des A. Michnik mit Kard. S. Wyszyński” [Rozmowa A. Michnika z kard. S. Wyszyńskim], [Kolonia, 6 XII 1976], źródła: Maria Winowska, „Franz”, „PIA”, „Heronymus”, Adam Michnik, k. 88–89, 117e; *ibidem*, Information Nr. 193/76 – „Der Aufenthalt von Adam Michnik in Rom in italienischen Massmedien” [Pobyt Adama Michnika w Rzymie we włoskich środkach masowej informacji], [Kolonia, 30 XI 1976 r.], źródło „Graf”, k. 100e; AIPN, 02011/181, cz. 1, IW dot. pobytu Adama Michnika w Rzymie, źródła: 4272 i inni, [Warszawa], 30 XII 1976 r., k. 8–14e (zbiorcza informacja wywiadu odnosząca się m.in. do roli kręgu „Kultury” w organizacji wizyty); zob. też AIPN, 02011/501, cz. 1, Notatka informacyjna [płk. Romana Rychłego] dot. A. Michnika, opracowana na podstawie danych pozyskanych od Dominika Morawskiego *via* Madejczyk, Warszawa, 16 V 1977 r., k. 159–160e; *ibidem*, Notatka informacyjna [płk. Rychłego] dot. powrotu A. Michnika do kraju, źródło 4272, Warszawa, 2 V 1977 r., k. 189e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 9 IV 1977 r. dot. wizyty i rozmów Leszka Kołakowskiego i Adama Michnika w kierownictwie włoskich chrześcijańskich związków zawodowych CISL [Confederazione Italiana Sindacato Lavoratori], Warszawa, 21 IV 1977 r., k. 300–301e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 11 i 12 III 1977 r. dot. wizyty i rozmów Leszka Kołakowskiego i Adama Michnika w RFN, Warszawa, 15 III 1977 r., k. 353e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 11 III 1977 r. dot. pobytu w Rzymie A. Michnika, L. Kołakowskiego i [Leopolda] Łabędzia z Londynu, Warszawa, 14 III 1977 r., k. 360–363e; *ibidem*, Notatka informacyjna dot. wizyty A. Michnika na Zachodzie, Warszawa, 21 II 1977 r., k. 434–436; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 29 I 1977 r. dot. planowanej wizyty A. Michnika w RFN oraz innych osób związanych z opozycją w PRL, Warszawa, 2 II 1977 r., k. 479–480e; Winowska rzeczywiście uważała się za przyjaciółkę Michnika, zob. AIL, KOR RED, Kolekcja Marii Winowskiej, Winowska do Giedroycia, Rzym, styczeń 1988 r., b.p.; miała też pewne zasługi w promowaniu jego osoby na Zachodzie, zob. C. Bouyeure, *Adam Michnik. Biografia...*, s. 98.

²⁵⁵ AIPN, 02011/535, IW dot. działalności biskupa Szczepana Wesołego w Rzymie, źródło 4272, [Warszawa], 20 VIII 1977 r., k. 68–69e: „według wypowiedzi [bp.] Wesołego, ostatnio wydana książka Michnika *Kościół, lewica, dialog* zyskała przychylną ocenę ze strony Episkopatu, a niektórzy biskupi mieli ją ocenić jako »rewelacyjną i wstrząsającą«”; zob. też *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła nr 4072 z dnia 4 XII 1977 r. dot. rozmowy [biskupa] I[gnacego] Tokarczuka z D[ominikiem] Morawskim, Warszawa, 16 XII 1977 r., k. 195e: „Biskup Tokarczuk twierdzi, że książka A. Michnika pt. *Kościół, lewica, dialog* to szczyt rozrachunek z przeszłością. Istnieje jednak z jego strony niebezpieczeństwo, gdyż chce on narzucić wszystkim swój model myślenia”.

²⁵⁶ Zob. np. AIPN, 3344/9, t. 10, Information Nr 172/77 – „Bischof Sz[czepan] Wesoły – das Buch von Adam Michnik” [Biskup Szczepan Wesoły i książka Adama Michnika], [Kolonia, 15 VIII 1977 r.], k. 200e; AIPN, 3344/9, t. 22, Information Nr 46/77 – „Ein Buch von Adam Michnik aus VRP” [Książka Adama Michnika z PRL], [Kolonia, 2 III 1977 r.], k. 307e.

przychylną reakcją na wspomnianą publikację Stefana W. Kozłowskiego, starego politycznego i wywiadowczego wygi, niemieckiego korespondenta paryskiej „Kultury”, starego „dwójkarza” i dawnego oficera NSZ, a także Marii Winowskiej, o samym redaktorze Giedroyciu nie wspominając²⁵⁷.

Podsumowując całą tę wizytę, Madejczyk wieszczyl, obok groźby sojuszu „lewicy i ołtarza”, ostateczne przesunięcie wsparcia z Zachodu dla krajowej opozycji do wyjątkowo znienawidzonego w MSW kręgu „pokolenia 1968”. Donosił też, że w coraz większym stopniu „działalność polityczna A[dama] Michnika i środowiska żydowskiego przebiega obok J[erzego] Giedroycia i często za jego plecami i bez jego wiedzy”. Prowadziło to wprost do kuriozalnej konkluzji, dystrybuowanej dalej wewnętrznymi kanałami informacyjnymi władz PRL, w myśl której lansowanie Michnika na Zachodzie miało stanowić „dalszy krok w kierunku przejścia przez środowisko żydowskie na Zachodzie kierownictwa opozycji w PRL”²⁵⁸. Nie trzeba dodawać, że Madejczyk nawiązywał tutaj do standardowych antysemickich „narracji” czy też wyobrażeń o świecie, które zresztą i w kierownictwie wywiadu MSW, i w samych władzach PRL miały wciąż wielu przekonanych zwolenników. Warto w tym miejscu przywołać niezmiernie charakterystyczną zbiorczą informację wywiadu MSW o organizatorach wizyty Michnika w Niemczech, opartą na danych pochodzących od Madejczyka, zgodnie z którymi oprócz zespołu paryskiej „Kultury” „aktywny udział w przygotowaniu wizyty [...] bierze udział grupa osiadłych w RFN Żydów z Polski (np. literat Stroynowski-Szwalbe Juliusz, Drożdżyński-Kahane Aleksander, Strumiński-Zilberbach Juliusz) oraz współpracownik RWE i paryskiej »Kultury« [Andrzej] Chilecki i b[yły] doktorant UW, obywatel hinduski Peter Raina”. Warto zauważyć, że charakterystyczne

²⁵⁷ AIL, KOR RED, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 4, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 19 VI 1977 r., b.p.: „Znane mi informacje prasowe, głównie tutejsze, o pobycie M[ichnika] na Zachodzie i jego powrocie do PRL nie dały mi należytego pojęcia o osobie i charakterze autora *Kościół-lewica-dialog*. Dopiero po lekturze tej książki nie wątpię, że zjawił się młody »dysydent« bardzo wysokiej klasy”; *ibidem*, t. 2, Giedroyc do Kozłowskiego, [Maisons Laffitte], 23 VI 1977 r., b.p.; AIL, KOR RED, Kolekcja Marii Winowskiej, Winowska do Giedroycia, Rzym: „nie we wszystkim się z Michnikiem zgadzam, uważam, że nie zawsze docenił trudności, z jakimi parą się Kościół w Polsce, a także nie uwzględnił dostatecznie »kaznodziejskiego stylu« prymasa i biskupów w przemówieniach **do ludu** [podkreślenie autorki listu – W.B.]. [...] Ale uważam, że książka Michnika jest uczciwa i »prawdziwa«, to jest zgodna z jego prawdą wewnętrzną. Dlatego przemówi do czytelników. Do prymasa też, gdyż jest to również człowiek UCZCIWY [tak w tekście – W.B.], który wie, że nie jest »nieomylny«”.

²⁵⁸ AIPN, 02011/510, cz. 1, Wyciąg z raportu źródła 4272 z dnia 15 I 1977 r. dot. działalności Adama Michnika w Londynie i jego planów na przyszłość, Warszawa, [styczeń 1977 r.], k. 409–410; w istocie Michnik demonstrował wtedy wręcz synowskie oddanie wobec Giedroycia, uznanego przezeń za mentora polskiej demokratycznej lewicy, por. AIL, KOR RED, Kolekcja Adama Michnika, Michnik do Giedroycia, [Paryż], [kwiecień 1977 r.], b.p.: „Jutro świtkiem jadę, więc chciałbym na pożegnanie bardzo Panu podziękować za wszystko. Bowiem poza stosunkiem politycznym mam dla Pana czysto ludzką przyjaźń. Często bywałem na Pana rozżalony, że nie konsultuje Pan ze mną różnych rzeczy dotyczących kraju, ale już dziś o tym nie pamiętam. Została mi tylko przyjaźń i szacunek”.

„semickie” wersje nazwisk dopisano do gotowej informacji wywiadu MSW już w jego Centrali; w pierwotnym raporcie Madejczyka ich nie było²⁵⁹. Zwłaszcza ten ostatni wątek mówi dużo o samym interesującym nas tutaj agencie, a jeszcze więcej o wizji świata, poglądach, systemie wartości i umysłowych horyzontach ówczesnych kręgów kierowniczych PRL, łącznie z jej aparatem bezpieczeństwa i jego służbami wywiadowczymi.

Najbardziej może trzeźwo podsumował ukryty aspekt peregrynacji europejskich młodego przywódcy opozycji Juliusz Stroynowski, który napisał do red. Giedroycia: „Michnik jest świetnym facetem, rozsądnym, dzielnym i pełnym fantazji, ale nie jest politykiem (w sensie polityki jako dążenia do osiągnięcia »możliwego z niemożliwego«)”. I dalej odnosząc się do różnych „dziwnych” zdarzeń związanych z wizytą polskiego dysydenta w RFN, dodawał, że poza wszystkim „nie zdaje [on] sobie chyba sprawy, że w »wolnym świecie« też działają agenci”. No cóż, można tylko podziwiać przenikliwość starego wygi, zwłaszcza spojrzawszy na całą rzecz przez pryzmat sporów lustracyjnych raz po raz wstrząsających wolną już III RP²⁶⁰.

Sprawa Andrzeja Madejczyka – próba krytycznej „analizy wywiadowczej”

Nie ulega wątpliwości, że za sprawą swych wywiadowczych osiągnięć w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., nie tylko, ale przede wszystkim „na kierunku watykańskim”, Andrzej Madejczyk sięgnął, w przekonaniu ówczesnego kierownictwa Departamentu I MSW, po pozycję niekwestionowanego „asa wywiadu”²⁶¹. I tak był on traktowany, choćby w czasie swoich kolejnych „instruktażowo-wypoczynkowych” letnich pobytów nad „wielką wodą”, czyli w domu letniskowym nad jeziorem w kompleksie OKKW w Starych Kiejkutach na Mazurach, dokąd – zdarzało się – dowożono go śmigłowcem jako szczególnego szpiegowskiego VIP-a²⁶².

²⁵⁹ AIPN, 02011/510, cz. 1, Zbiorcza IW Dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego (wielozródłowa, m.in. źródło 4272) dot. planowanego pobytu A. Michnika w Rzymie i NRF, Warszawa, 11 III 1977 r., k. 405–408e; por. *ibidem*, Notatka informacyjna dot. wizyty A. Michnika na Zachodzie, Warszawa, 21 II 1977 r., k. 436e.

²⁶⁰ AIL, KOR RED, Kolekcja Juliusza Stroynowskiego, t. 2, Stroynowski do Giedroycia, Kolonia, 5 IV 1977 r., b.p.

²⁶¹ Całościowa oficjalna wersja historii misji „Madery” i jego osiągnięć, zob. AIPN, 3344/9, t. 1, Opinia służbowa [por. Ryszarda Rojka „Emczyńskiego”] dot. Stefana Waleckiego [Andrzeja Madejczyka] ur. [27 VII 1929 r.], Warszawa, 19 VII 1986 r., k. 247–251e, z adnotacją zastępcy szefa wywiadu MSW płk. Romana Medyńskiego „zgadzam się z przedstawioną opinią”.

²⁶² Zob. np. *ibidem*, t. 1, cz. 1, Raport [płk. Rychłego] dot. sprawy urlopu „Madery” [z żoną w kraju], Warszawa, 30 III 1977 r., k. 188e; *ibidem*, Płk Zenon Kubaś, zastępca naczelnika Wydziału II Departamentu I MSW do płk. Tadeusza Kasprzaka, zastępcy naczelnika Wydziału Ogólnego Departamentu I MSW, Warszawa, 18 V 1977 r., k. 190e; *ibidem*, t. 6, Harmonogram dot. pobytu „Lakara” i jego żony w kraju w dniach od 19 VI do 2 VII 1985 r., Warszawa, 12 VI 1985 r., k. 202–203e.

Czy jednak rzeczywiście można bez żadnych wątpliwości uznać jego historię za prawdziwą *success story* agenta wywiadu MSW PRL? Niestety wyczerpująca odpowiedź na to pytanie na razie nie jest możliwa, przynajmniej dopóty, dopóki nie będziemy w stanie przebadać kompletu dokumentów odnoszących się zarówno do samego Madejczyka, jak również kilku innych osób stale przewijających się w jego sprawie, przechowywanych dziś w niedostępnych dla polskich badaczy archiwach BND i BfV²⁶³. W chwili obecnej wykonalna jest jedynie pogłębiona analiza krytyczna dostępnej polskiej dokumentacji i ostrożna próba weryfikacji podnoszonych (także w samym Departamencie I) obaw, że w istocie nie tylko latami „lawirował on między dwoma służbami specjalnymi ze względów bezpieczeństwa i materialnych”, lecz również po prostu rozpracowywał strukturę wywiadu MSW dla którejś z zachodnich służb specjalnych²⁶⁴.

Najpierw należy, w wielkim skrócie, zrekapitulować już podniesione tutaj wątpliwości odnośnie do jego pełnej dyspozycyjności, szczerości i lojalności względem wywiadu MSW, dodatkowo dodając do tej listy kilka pominiętych dotąd zdarzeń. Po pierwsze zatem, trzeba pamiętać, że pierwotnym pomysłodawcą „misji Madejczyka” był nie kto inny, jak hitlerowski zbrodniarz Erich Koch, a sam „Madera” był tzw. oferentem i przestępcą skazanym za nadużycia, który z zasady winien być traktowany podejrzliwie. Po drugie, nie ulega wątpliwości, że trzyletni okres aklimatyzacji agenta w Niemczech Zachodnich, czyli swoiste „ciemne wieki” jego misji, obfitował w rozmaite wydarzenia trudne do wyjaśnienia, zatajane przed przedstawicielami wywiadu MSW, wreszcie przedstawiane w sposób sprzeczny wewnątrznie, niezgodny z danymi pochodzącymi z innych źródeł, czasem wręcz świadomie nieprawdziwie. Nawet jeżeli odnosiły się one w dużej części do jego spraw osobistych, takich jak nadużywanie alkoholu na pograniczu choroby (potwierdzone przez tak odległych od siebie świadków, jak Andrzej Brycht i o. Stefan Filipowicz SJ) czy związek z późniejszą żoną, czyli „Różą”, stawiają w sumie jego wiarygodność pod dość sporym znakiem zapytania. Najwięcej podejrzeń musi tutaj budzić chronologia nawiązywania przezeń relacji z zachodnimi służbami specjalnymi (przede wszystkim BND), a także rzeczywisty charakter jego kontaktów z takimi ludźmi, jak Walter Schenk, Walter Conradi, Peter Nasarski, Joachim

²⁶³ Por. AIPN, 01227/490, Adnotacja ppłk. Maksymiliana Karnowskiego z Wydziału V Departamentu I MSW na raporcie „Roberta” z Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie dot. Dominika Marcola, Berlin, 16 IV 1969 r., k. 130e: „szereg faktów np. [...] przebieg rozmów z »Maderą« vide raporty »Madery« dot. »Doniego« [Marcola] nasuwają poważne podejrzenia, że »Doni« działa z polecenia UOK [tj. inaczej BfV – kontrwywiadu RFN], a osoba »Madery« wymaga skrupulatnej analizy, czy nie zachodzi okoliczność jego współdziałania z »Donim« na odcinku dezinformacji nas ze strony UOK [...]. Musimy zachować maksymalne środki ostrożności w stosunku do »Doniego« i »Madery« także”.

²⁶⁴ Zob. np. AIPN, 3344/9, t. 6, Raport [płk. Tadeusza Dyrca, naczelnika Wydziału XIV Departamentu I MSW i por. Ryszarda Rojka „Emczyńskiego”] dot. przebiegu spotkania instruktażowo-wypoczynkowego z „Lakarem” i jego żoną w dniach 19 VI do 3 VII 1985 r. na terenie kraju, Warszawa, 8 VII 1985 r., k. 212e.

G. Görlich, prof. Boris Meissner, mjr Stefan Kozłowski czy wreszcie Dominik Marcol. Dość przypomnieć, że ten ostatni został najpierw zwerbowany przez wywiad MSW w ramach gry z udziałem „Madery”, przez kilka lat działał z nim „ręka w rękę”, później jednak został uznany w Warszawie za prowokatora BfV/UOK. Zapomniano przy tym jednak, że Marcol oskarżał Madejczyka o „wejście w kontakt z UOK”. Trudno powiedzieć, dlaczego uwierzono akurat temu ostatniemu. Na pewno był inteligentniejszy i pracowitszy²⁶⁵.

Po trzecie, niejasna i w pewnym sensie mocno podejrzana jest też historia jego zatrudnienia w tym okresie. Nie sposób bowiem wyjaśnić, jak to się stało, że w praworządnej RFN trzy kolejne fabryki, w których – wedle własnych raportów – pracował w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX w., nie odprowadzały za niego składek na ubezpieczenie społeczne. W wywiadzie MSW starano się to tłumaczyć określaniem owych prac jako „dorywczych”. Było to jednak jawne naginanie faktów, sprzeczne z raportami samego „Madery”²⁶⁶.

Nasuwa się tutaj podejrzenie, że w tym czasie zarabiał on gdzie indziej, w każdym razie w miejscach, które pragnął zataić przed Centralą wywiadu MSW. Pytanie tylko, kim był ten jego wyobrażony pracodawca względnie pracodawcy. Jedna hipoteza może prowadzić do świata przestępczego bądź też na jego pogranicze, a inna, może nawet bardziej prawdopodobna, do służb specjalnych (względnie ich „przykrywek”) zachodnioniemieckich bądź amerykańskich (być może współpracujących z resztówkami polskiego wywiadu na emigracji). Konfuzji w tej kwestii dopełnia szczegółowa relacja złożona przez samego Madejczyka już w latach osiemdziesiątych XX w. II sekretarzowi ambasady PRL w Kolonii Krzysztofowi Sadowskiemu (nie całkiem przypadkiem „pracownikowi zewnętrznemu” wywiadu MSW kryptonim „Pako”). Madejczyk wyjaśnił mu, że w drugiej połowie lat sześćdziesiątych – i to dzięki osobistej protekcji ówczesnego ministra spraw zagranicznych RFN Gerharda Schrödera z CDU – został pracownikiem podlegającej tamtejszemu MSW „komórki zajmującej się przesiedleńcami i uchodźcami”. Może to prowadzić do znanego już Urzędu do Spraw Cudzoziemców Bezpaństwowców (Amt/Büro für Heimatvertriebene Ausländer). Co jeszcze bardziej zaskakujące, niemal dokładnie to samo Madejczyk ujawnił w chwili alkoholowej szczerości swojej siostrze już w 1970 r., tyle tylko, że nie wzięła ona tego na serio²⁶⁷.

²⁶⁵ *Ibidem*, t. 29, Plan [kpt. Staszczaka z Wydziału V Departamentu I MSW] dot. spotkania z „Maderą”, Warszawa, 29 VI 1970 r., k. 189–190e; o problemach alkoholowych Madejczyka zob. A. Brycht, *Raport z Monachium...*, s. 103–112, 134–135; S. Filipowicz, „*Santità, non L'ho tradita mai*”..., s. 223.

²⁶⁶ AIPN, 3344/9, t. 1, cz. 2, Notatka dotycząca przebiegu współpracy z „Maderą” (obecnie „Lakar”), Warszawa, 26 VI 1980 r., k. 306e.

²⁶⁷ *Ibidem*, t. 6, Raport [Krzysztofa Sadowskiego „Pako”] dot. spotkania z A. Madejczykiem, Kolonia, 20 III 1985 r., k. 170e; por. *ibidem*, t. 29, Notatka służbowa [kpt. Staszczaka] z rozmowy przeprowadzonej w dniu 31 VIII 1970 r. z siostrą agenta sprawy kryptonim „Madera” Barbarą Lucińską, Warszawa, 4 IX 1970 r., k. 209e.

Po czwarte wreszcie, poważne obawy w Warszawie powinny budzić niekonsultowane z Centralą wywiadu MSW i sprawiające wrażenie prowokacji na rzecz którejś z niemieckich służb próby Madejczyka przekazania „materiałów z dziedziny wojskowej” do rezydentury Zarządu II SG WP (wywiadu wojskowego) w Kolonii. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa stały się one przyczyną podjęcia przez BND „czynności sprawdzających” wobec agenta Zarządu II SG WP Wiesława Wojnara ps. „Werner” utrzymującego „operacyjny” kontakt z Madejczykiem. Później sprawę tę zamieciono pod dywan w Centrali wywiadu MSW, chociaż pisał o niej bez ogródek jego ówczesny oficer prowadzący kpt. Stefan Staszczak²⁶⁸.

W tym kontekście niewątpliwie bardzo pouczające, a także trochę przybliżające odpowiedź na pytanie, kto kogo przechytrzył w opisywanej tutaj grze wywiadów, będzie porównanie wiedzy Madejczyka o obsadzie personalnej, metodach pracy i zainteresowaniach operacyjnych wywiadu MSW i BND. Wiedzę uzyskaną przez „Maderę” na służbie zachodnioniemieckiej należy bez wątpienia uznać za więcej niż skromną. Dość przywołać tyleż obszerną, co więcej niż ogólnikową notatkę na ten temat opracowaną przez jego długoletniego oficera prowadzącego płk. Romana Rychłego, a także wiele kolejnych notatek skupiających się wyłącznie na dość oczywistej liście „zagadnień” interesujących BND, praktycznie bez żadnych pogłębionych danych odnośnie do metod pracy czy obsady personalnej tej służby²⁶⁹. Także jego kolejny oficer prowadzący por. Rojek „Emczyński” stale wytykał „Lakarowi” „lakoniczny” charakter informacji dotyczących „Kura” (czyli swego zachodniego odpowiednika) i samej Centrali BND. Co charakterystyczne, a być może i znaczące, skarżył się też na zjawisko „jakościowo lepszego przygotowania notatek dla »szwagra« niż dla nas”²⁷⁰. Dla por. Rojka nie ulegało przy tym wątpliwości, że wiedza wywiadu MSW na temat „zakres[u] współpracy [Madejczyka] z BND” była oparta

²⁶⁸ AIPN, 2602/10184, cz. 2, Płk Andrzej Bolewski „Bem” z Zarządu II SG WP do mjr. Kazimierza Wicika „Hermesa” z rezydentury w Kolonii kryptonim „Kapitol”, [Warszawa], 26 III 1971 r., k. 51: „w sprawie dalszych kontaktów »Wenera« [Wiesława Wojnara] z kand[ydatem] A[ndrzejem] M[adejczykiem] prosimy nie podejmować wiążących przedsięwzięć o charakterze operacyjnym (nie przyjmować materiałów) do czasu całkowitego wyjaśnienia i omówienia tego kandydata”; *ibidem*, Płk Bolewski dot. mjr. Wicika [Warszawa], 13 VIII 1971 r., k. 131e; *ibidem*, Parafraza depeszy mjr. Wicika z Kolonii z 24 VIII 1971 r., k. 146e; zob. też AIPN, 3344/9, t. 16, Analiza [kpt. Staszczaka] sprawy agenta nr 4015 kryptonim „Madera”, Warszawa, 14 IV 1971 r., k. 27–29e; za zwrócenie uwagi na „wojskowy” wątek sprawy Madejczyka serdecznie dziękuję Grzegorzowi Wołkowi.

²⁶⁹ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Notatka Informacyjna [płk. Rychłego] dot. dotychczas ustalonych kierunków zainteresowania i metod pracy wywiadu zachodnioniemieckiego BND, Warszawa, 16 XII 1975 r., s. 313–321e; *ibidem*, Notatka [płk. Tadeusza Dyrca, zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu I MSW] dot. elementów zagrożenia PRL ze strony wrogich służb specjalnych, Warszawa, 14 VI 1976 r., k. 322–327e; *ibidem*, Notatka informacyjna [płk. Dyrca], Warszawa, 2 IX 1976 r., k. 328–331e; *ibidem*, t. 1, cz. 2, Notatka informacyjna [płk. Rychłego], Warszawa, 2 XI 1976 r., k. 9–11e.

²⁷⁰ *Ibidem*, t. 1, cz. 2, Raport [por. Rojka „Emczyńskiego” z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. przebiegu spotkania z „Lakarem”, Warszawa, 16 IX 1981 r., k. 97e; *ibidem*, Raport [por. Rojka] dot. spotkania z „Lakarem” [w Belgradzie], Warszawa, 6 XI 1981 r., k. 111e.

„głównie o jego raporty i relacje, które przekazuje do BND”, czyli pochodziła niemal wyłącznie od samego zainteresowanego²⁷¹. Nie przypadkiem też chyba ten sam oficer wyraźnie ostrzegł Madejczyka, że po ewentualnym przejściu na emeryturę i powrocie do kraju „nie powinien on podejmować prób rozpoczęcia działalności wywiadowczej na zlecenie »Szwagra«, ponieważ może się to zakończyć tragicznie”. Ogólnie można sądzić, że miał on spore wątpliwości, a może raczej obawy, związane z wiarygodnością „Lakara”, choć nie zawsze wynika to wprost ze sporządzanych przezeń odpowiednich analiz i raportów, które – jak można sądzić – oddawały bardziej opinie jego przełożonych²⁷².

I miał on rację o tyle, że przy okazji długoletniej współpracy (a później i służby) w wywiadzie MSW „Madera” vel „Lakar” stopniowo stał się powiernikiem wielu najściślej strzeżonych tajemnic wywiadu MSW. O jego wielokrotnych pobytach najpierw w rozmaitych tajnych „lokalach kontaktowych” wywiadu MSW, później też w siedzibie OKKW w Starych Kiejkutach, a także w nie mniej znanym ośrodku w Magdalence, już tutaj wspominałem. Miał szczegółową wiedzę o stosowanych przez wywiad MSW metodach pracy „nielegalnej”. Na bieżąco znał „zainteresowania wywiadu MSW” odnoszące się zarówno do RFN, jak i kompleksu spraw kościelno-watykańskich, wreszcie rozmaitych spraw polskich na emigracji.

To jednak nie wszystko. Madejczyk miał okazję, i to wielokrotnie, również na stopie półprywatnej, rozmawiać, spotykać się, a często po prostu biesiadować z „przedstawicielami kierownictwa Wydziału i Departamentu”, m.in. z gen. Janem Słowikowskim, płk. Fabianem Dmowskim, gen. Zdzisławem Sarewiczem, płk. Zbigniewem Twerdem, płk. Romanem Medyńskim, ppłk. Wacławem Szarszewskim, ppłk. Markiem Czurlejem, płk. Waldemarem Wawrzyniakiem, płk. Wojciechem Młynarskim, płk. Tadeuszem Dyrzem, płk. Andrzejem Marondem, kpt. Lucjanem Muchą „Machalskim”. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na to, że nawet tożsamość tych drugich była wówczas znana jedynie wąskiemu kręgowi wtajemniczonych, a tych pierwszych (zarówno z obsady wydziału „niemieckiego”, jak i później „nielegalnego”) stanowiła ściśle strzeżoną tajemnicę wywiadu MSW²⁷³. Tymczasem Madejczyk z całym charakterystycz-

²⁷¹ *Ibidem*, t. 6, Raport [por. Rojka „Emczyńskiego”] dot. planów Centrali BND odnośnie do współpracy z „Lakarem”, Warszawa, 23 XII 1982 r., k. 34e.

²⁷² *Ibidem*, t. 6, Notatka „Karola” dot. rozmów z Ryszardem [Rojkiem „Emczyńskim”] na temat przejścia „Karola” na emeryturę, b.m., 30 VII 1988 r., k. 364.

²⁷³ *Ibidem*, t. 6, Raport [płk. Dyrza i por. Rojka „Emczyńskiego”] dot. przyjazdu „Lakara” z żoną na pobyt wypoczynkowy połączony z instruktażem, Warszawa, 4 II 1983 r., k. 45–46e; *ibidem*, Płk Tadeusz Dyrz, naczelnik Wydziału XIV Departamentu I MSW do płk. Konstantego Janowskiego komendata OKKW, Warszawa, 10 V 1985 r., k. 204e; *ibidem*, Raport [płk. Dyrza i por. Rojka „Emczyńskiego”] dot. przebiegu spotkania instruktażowo-wypoczynkowego z „Lakarem” i jego żoną w dniach 19 VI do 3 VII 1985 r. na terenie kraju, Warszawa, 8 VII 1985 r., k. 208e; *ibidem*, Raport [kpt. Muchy „Machalskiego”] dot. przebiegu spotkań instruktażowo-wypoczynkowych z oficerem kadry „N” krypt. „Lakar” i jego żoną przeprowadzonych w dniach 20 VI – 4 VII 1988 r. na terenie

nym dla niego tupetem starał się w czasie koleżeńskich rozmów przy kieliszku, które czasem przeradzały się w kilkudniowe pijatyki, ustalać takie rzeczy, jak np. to, „do jakiej pracy przeszedł tow. płk W. Wawrzyniak, [a do jakiej] tow. płk W. Młynarski”, wyrażając się przy okazji o nich „bezceremonialnie negatywnie”. Miał się też dowiadywać o świeżo awansowanego na zastępcę naczelnika wydziału płk. Juliana Kowalskiego i w ogóle „zadawać szereg pytań noszących znamiona »zainteresowań szwagra«”, tłumaczonych zwykłą ciekawością. Innym razem „Madera” zdradził się w rozmowie z wiedzą, „z kim z przełożonych ma się liczyć, a z kim nie”, przy czym znów padły nazwiska płk. Młynarskiego i płk. Dyrca, których w teorii w ogóle nie powinien znać²⁷⁴.

Podsumowując zarówno niniejszy wątek, jak i w ogóle całą obszerną opowieść o skomplikowanej i wielowątkowej sprawie „Madery”, można w skrócie powiedzieć, że z całą pewnością nie udało mu się wykonać zasadniczego zadania i skutecznie zinfiltrować zachodnioniemieckich służb specjalnych (BND lub BfV). W tej sprawie rozbił się on o „szklany sufit” oddzielający agenturę od świata kadrowych funkcjonariuszy. Spore osiągnięcia wywiadowcze odniósł on natomiast na kierunku watykańskim, czy szerzej kościelnym, a po części też przy rozpoznaniu ważnych ośrodków polskiej emigracji politycznej i ich relacji z krajem. W ostatecznym rozrachunku jego misję można określić mianem sukcesu jedynie po warunkiem, że był on zasadniczo lojalny wobec wywiadu MSW PRL względnie tylko „lawirował między dwoma służbami specjalnymi”. Istnieje jednak sporo przesłanek pozwalających uważać, że w istocie cała sprawa „Madery” doprowadziła do „wpuszczenia lisa do kurnika” i ujawnienia jednemu z „głównych przeciwników” wielu informacji o najtajniejszych aspektach działania Departamentu I MSW i jego obsadzie personalnej. Wówczas jego emigracyjne i watykańskie sukcesy były jedynie ceną, którą służby zachodnie zapłaciły za rozpracowanie wywiadu MSW, z ich punktu widzenia niezbyt wygórowaną.

Przypadek Joachima Groenwalda „Adalberta”

Istnieje kilka poważnych przyczyn, dla których warto uzupełnić rozdział poświęcony „nielegalnym” działaniom wywiadu MSW na kierunku watykańskim o bardziej detaliczne odniesienie się do sprawy innego nielegalnego agenta, Joachima Groenwalda „Adalberta”. Na pewno nie odegrał on tak

kraju, Warszawa, 12 VII 1988 r., k. 349e; *ibidem*, t. 29, Plan [kpt. Staszczaka] spotkania z „Maderą”, Warszawa, 29 VI 1970 r., k. 188–189e.

²⁷⁴ *Ibidem*, t. 1, cz. 2, Raport [por. Rojka „Emczyńskiego” z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. przebiegu spotkania z „Lakarem”, Warszawa, 16 IX 1981 r., k. 97e; *ibidem*, t. 29, Uwagi [płk. Dyrca, zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu I MSW] ze spotkań z „Maderą” w Warszawie w dniach 14–17 X 1975 r., k. 261, z adnotacją płk. Młynarskiego na marginesie: „Skąd »Madera« ma takie oceny. Skąd zna nazwiska?”.

istotnej roli, jak Madejczyk, niezależnie od tego, co można sądzić o istotnym sensie misji „Madery” vel „Mandy’ego”. Obydwaj funkcjonowali jednak na specyficznym styku polskiego Kościoła, Kościoła powszechnego i wywiadu zachodnioniemieckiego; chwilami wprost wzajemnie się uzupełniając, zwłaszcza jeżeli chodzi o rozpoznanie zainteresowań, a także „technik operacyjnych” BND²⁷⁵.

W przypadku „Adalberta” dysponujemy równie bogatym, a pod niektórymi względami nawet bogatszym kompletem materiałów odnoszących do wszystkich właściwie aspektów jego funkcjonowania jako „nielegalnego agenta” z początku lat siedemdziesiątych XX w., dzięki któremu możemy w szczególności opisać zarówno szkolenie agenta przed „przerzutem”, jak i późniejsze „doszkalanie” (m.in. na terenie „półbratniej Jugosławii”), metody łączności „osobowej” i „bezosobowej”, relacje między agentem a jego kolejnymi oficerami prowadzącymi, wywiadowcze tradycje i obyczaje, wreszcie sposób prowadzenia dokumentacji operacyjnej²⁷⁶.

Groenwald był rodowitym Niemcem, z polsko-niemieckiego pogranicza. Urodził się w roku 1942 w Gdańsku w skromnie sytuowanej rodzinie robotniczej, bardzo silnie przywiązanej do niemieckiej kultury, a jeszcze silniej do Kościoła katolickiego i tradycyjnych zasad wiary. Po wojnie większość rodziny pozostała w Polsce, a młody Joachim („Achuś”), po ukończeniu liceum ogólnokształcącego w rodzinnym mieście, teraz już niewątpliwie polskim, zdecydował się rozpocząć nowicjat w zakonie cystersów, wstępując tym samym na tradycyjną drogę kariery dla zdolnych dzieci z podobnych środowisk. Przyjął zakonne imię Wojciecha (stąd się wziął operacyjny kryptonim jego sprawy – „Adalbert”). Studiował następnie w Krakowie, w cieszącym się wówczas w polskim Kościele zasłużoną renomą Instytucie Teologicznym

²⁷⁵ AIPN, 02178/2, Zastępca dyrektora Departamentu I MSW [płk Leszek Guzik] do wiceministra gen. Mirosława Milewskiego, Warszawa, 29 V 1974 r. (odrębna adnotacja na „dekrecie”), k. 164e: „powyższe zadania BND pochodzą z ostatnich tygodni i dni. Otrzymaliśmy je od dwóch odrębnych źródeł obsługiwanych przez różne placówki BND [tj. najprawdopodobniej od „Adalberta” i „Madery” – W.B.]. Należy również podkreślić wysoki warsztat operacyjny i rozwiniętą technikę operacyjną, czego próbki posiada W[ydział] II”.

²⁷⁶ AIPN, 020188/27/1, Akt zdawczo-odbiorczy dokumentów szyfrowych i spraw szyfrów specjalnych, Samodzielna Sekcja „S” Biura „A” MSW, Warszawa, 30 VII 1987 r., k. 81e (pozycja 24. Teczka korespondenta nr 7 „Lakar – 4015”; poz. 28. Teczka korespondenta nr 41, „Adalbert – 9557”); równie ciekawy komplet standardowych umów między Centralą wywiadu i nielegalnym agentem, pochodzący z kolei z początków lat sześćdziesiątych XX w. zawiera dokumentacja sprawy Janusza Dulnego, działającego w Szwecji, którego sprawa nosiła kolejno kryptonimy „Mickiewicz”, „Zenek” i „Gunnar” vel „Gunnart” zob. AIPN, 01285/150, Umowa zawarta w Warszawie dnia 16 VII 1962 r. między Służbą Wywiadowczą [MSW PRL] a ob[ywatelem] Dulnym Januszem, Warszawa, 16 VII 1962 r., k. 104–105e; *ibidem*, Umowa o dwustronnej łączności operacyjnej pomiędzy TW ps. „Gunnar” a Centralą, Warszawa, 14 VII 1962 r., k. 106–109e; *ibidem*, Załącznik do umowy o łączności dotyczący sposobu sporządzania i kamuflowania mikropunktów oraz miękkiej błony, Warszawa, 13 VII 1962 r., k. 110–111e; błędna identyfikacja „Zenka” zob. W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 660.

Księży Misjonarzy, równolegle podejmując studia historyczne na UJ, które następnie kontynuował na KUL. Z tych czasów wywodzą się jego naukowe zainteresowania historią nowożytną, a w szczególności dziejami stosunków polsko-austriackich i jego rodzimego zgromadzenia. Szybko, już w czasie studiów, się okazało że życie zakonne i posłuszeństwo, stanowiące kościec benedyktyńskiej jeszcze reguły zakonnej cystersów, nie do końca pasowało do bujnego temperamentu duchownego i jego niepokahamowanych potrzeb i ambicji. Jeżeli wierzyć informacjom przekazanym SB przez jego byłego zakonnego współbrata Edwarda Tretera, Groenwald rozpoczął swoje drugie, świeckie, życie, zamiłowanego kobieciarza i birbanta. Nie będzie specjalnym zaskoczeniem, że w niestandardowym życiu zakonnika szybko (w 1969 r.) pojawili się też przedstawiciele Służby Bezpieczeństwa MSW, zajmujący się zwalczaniem i kontrolowaniem Kościoła, co doprowadziło do zwerbowania Groenwalda przez Wydział IV WUSW w Krakowie „na zasadzie lojalności i patriotyzmu”, która to wyświechtana standardowa formuła w przypadku osoby narodowości niemieckiej miała nieco dwuznaczny wydźwięk. Pierwotnie sprawie nadano kryptonim „Zuch”, co miało prawdopodobnie związek z brzmieniem panieńskiego nazwiska jego matki²⁷⁷.

W związku z planowanym przez Groenwalda wyjazdem na studia doktoranckie do Wiednia, a jednocześnie do domu cystersów w pobliskim Heiligenkreuz (gdzie miał objąć obowiązki ekonoma, czyli zarządcy zakonnego majątku) jego sprawa znalazła się „w zainteresowaniu” wywiadu MSW. Pierwotnie przymierzał się do niej Wydział VI (specjalizujący się m.in. w problematyce watykańskiej), a konkretnie mjr Jerzy Porowski, a także Wydział V (niemiecki), przez wzgląd na znaną rolę i miejsce neutralnej Austrii w grze wywiadów epoki zimnej wojny. Ostatecznie jednak, zgodnie z sugestią szefa krakowskiej SB płk. Stanisława Wałacha, sprawa Groenwalda trafiła do świeżo wówczas powołanego Wydziału II (tzw. nielegalnego), w ręce specjalizującego się w sprawach kościelnych ppłk. Edmunda Laskusa. Nastąpiło wówczas prerejestrowanie dotychczasowego tajnego współpracownika jednostki terenowej o numerze 10427/71. Od 10 lutego 1973 r. Groenwald figurował już w dzienniku rejestracyjnym Departamentu I MSW w kategorii „rozpracowanie operacyjne” pod numerem 9557 i kryptonimem „Adalbert”. Do identyfikacji agenta zazwyczaj używano właśnie wspomnianego kryptonimu albo jego numeru rejestracyjnego. Zdarzało się jednak, i to jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w., że błędnie przywoływano dawny numer rejestracyjny „Zucha”, do tego w formie skróconej (10427). Ta nieścisłość wynikała najprawdopodob-

²⁷⁷ AIPN, 02178/1, t. 1, cz. 1, Doniesienie tajnego współpracownika [Wydziału III Departamentu IV MSW] ps. „Alma” [byłego cystersa, teologa Edwarda Tretera] dot. pochodzenia społecznego i kariery zakonnej Joachima Groenwalda, Warszawa, 13 X 1986 r., k. 128–134e; AIPN, 02178/5, Analiza sprawy kryptonim „Adalbert”, nr ewidencyjny 9557, Warszawa, 1 XII 1986 r., k. 13–25e; *ibidem*, Zyciorys własnoręczny Joachima Groenwalda, b.m., b.d., k. 26–27e.

niej z tego, że pośpieszne przeszkolenie wywiadowcze Groenwalda wszczęto jeszcze przed załatwieniem wszystkich formalności w Samodzielnej Sekcji Ewidencji Departamentu I MSW a cała sprawa była finalizowana w pośpiechu, „na skróty”, na przełomie 1972 i 1973 r.²⁷⁸

W okresie szkolenia przed „przerzutem”, czyli po prostu przed planowanym wyjazdem agenta na studia do Austrii, a więc na przełomie ostatniej dekady grudnia 1972 i pierwszej dekady stycznia 1973 r. spisano i omówiono z Groenwaldem serię standardowych dokumentów, sporządzanych zazwyczaj na samym początku misji „agentów kadrowych N”, chociaż – jak wskazywali sami oficerowie wywiadu MSW – ich wartość formalnoprawna była mocno wątpliwa²⁷⁹. Były to: umowa agenta z Centralą, „Instrukcja operacyjna” (zawierająca wykaz zadań do wykonania przez nowego agenta), wreszcie „Instrukcja dotycząca dwustronnej łączności między »Adalbertem« i Centralą” (wznawiana później wielokrotnie jako „Umowa o łączności”). Formalnej procedury dopełniał, opracowany przez ppłk. Laskusa, „Raport o zezwolenie na wykorzystanie do pracy operacyjnej za granicą t[ajnego] w[spółpracownika] ps. »Adalbert«”. Pierwszy z wymienionych dokumentów, ramowa „umowa agenta z Centralą”, w przeciwieństwie do analogicznych umów spisywanych z kadrowymi oficerami „N”, była nader lakoniczna i ogólnikowa. Krótko spisano w niej „obowiązki Obywatela” (tj. Groenwalda), sprowadzające się do posłusznego wykonywania instrukcji z Warszawy, które uzupełniono o groźby o odpowiedzialności na wypadek „świadomej zdrady”. Drugą część dokumentu stanowiły jeszcze bardziej ogólnikowe „Gwarancje Centrali”, ograniczające się do prawa do powrotu do polskiego obywatelstwa i comiesięcznego (niewygórowanego) wynagrodzenia deponowanego w Warszawie na książeczce PKO²⁸⁰.

Jak widać, problemy ze specyficznymi „uprawnieniami pracowniczymi” różnych kategorii „nielegalów” z końca lat sześćdziesiątych XX w., o których pisałem w swoim czasie, opierając się na wynikach wewnętrznych analiz przeprowadzonych w wywiadzie MSW, były w 1973 r. wciąż w jakiejś części aktualne. Odpowiednie rozwiązania (m.in. rozszerzenie zobowiązań Centrali

²⁷⁸ *Ibidem*, t. 5, Postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego [dot. Joachima Groenwalda], Warszawa, 19 I 1973 r.; *ibidem*, Wykaz osób znających sprawę [Joachima Groenwalda], k. 8; *ibidem*, t. 1, cz. 1, Płk Stanisław Wałach, zastępca komendanta MO ds. SB w Krakowie do płk. Leszka Guzika, zastępcy dyrektora Departamentu I MSW, Kraków, 22 XI 1972 r., k. 13–14e.

²⁷⁹ W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 643–645; AIPN, 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Projekt instrukcji dyrektora Departamentu I MSW [płk. Henryka Sokolaka?] w sprawie celu, zasad i organizacji pracy wywiadowczej z pozycji „N”, [przed 1969 r.], k. 216 (definicja i uprawnienia „agentów kadrowych »N«”); AIPN, 2602/20019, Notatka robocza [mjr. Mieczysława Wentela, mjr. Leszka Guzika, kpt. Stanisława Bińka] dot. podstawowych trudności pracy pionu „N”, Warszawa, 1968 r., k. 134–148e, wraz z załącznikami w postaci projektów aktów prawnych niezbędnych dla uregulowania formalnej sytuacji „osób N”, w tym osób pozostających tajnymi współpracownikami.

²⁸⁰ AIPN, 02178/5, t. 5, Umowa między Służbą Wywiadowczą MSW a ob. Joachimem Groenwaldem, Warszawa, 11 I 1973 r., k. 28–29e.

wobec tzw. niekadrowego agenta np. na wypadek „wsypy”) przewidywał już pochodzący z tego samego okresu projekt instrukcji Dyrektora Departamentu I MSW w sprawie celu, zasad i organizacji pracy z pozycji „N”²⁸¹. W połowie stycznia 1973 r. dzieło pozyskiwania nowego agenta nielegalnego oficjalnie zwieńczył sporządzony przez ppłk. Laskusa wspomniany już „Raport o zezwolenie na wykorzystanie do pracy operacyjnej za granicą t[a]jnego w[s]półpracownika ps. »Adalbert«”, zawierający krótkie streszczenie wymienionych wyżej dokumentów i jedną konkretną informację, że wyjazd agenta do Austrii ma nastąpić 16 stycznia 1973 r.²⁸²

Zgodnie z utrwaloną w wywiadzie tradycją, w przeddzień wspomnianego wyjazdu w tzw. lokalu konspiracyjnym (LK), przy herbacie, kawie, wodzie mineralnej i winie, odbyło się uroczyste pożegnanie agenta, z udziałem oficera prowadzącego, a także ówczesnego zastępcy naczelnika Wydziału II ppłk. Tadeusza Wójcika. Dwa dni wcześniej jednak, także na koszt Centrali, w nieco szerszym gronie oficerów mających związek ze sprawą, odbyło się męskie spotkanie z tej samej okazji. Za zdrowie o. Groenwalda wypito litr „żytniej” (jeżeli założyć, że pito wyłącznie za państwowe pieniądze). Na stole obok dań ciepłych znalazły się też szynka w galarecie i oczywiście śledź. Jak na pożegnanie duchownego, wybrano zresztą miejsce dość osobliwe, biesiadowano bowiem w nieistniejącej dziś warszawskiej restauracji „Odra”, znanym wówczas nocnym lokalu z danciem i striptizem, mieszczącym się na rogu ulic Marszałkowskiej i Hożej²⁸³. Zabawa była na pewno przednia, co nie zmienia faktu, że pośpiesznie przeszkolony agent, człowiek ewidentnie dwulicowy i w istocie (wbrew zawartym w raportach rytualnym zakłębom) słabo „związany z naszą służbą”, a nawet po prostu z Polską (jako Niemiec z pochodzenia), uzyskiwał w ten sposób sporą wiedzę o ludziach zaangażowanych w najtajniejszą sferę działalności wywiadu MSW. Wiedza ta mogła mieć bardzo konkretne znaczenie dla zupełnie innej służby wywiadowczej. Opisany wyżej przypadek Madejczyka nie był zatem jednostkowy.

²⁸¹ W. Bulhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 643–645; AIPN, 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Projekt instrukcji dyrektora Departamentu I MSW [płk. Henryka Sokolaka?] w sprawie celu, zasad i organizacji pracy wywiadowczej z pozycji „N”, [przed 1969 r.], k. 21; AIPN, 2602/20019, Notatka robocza [mjr. Mieczysława Wentela, mjr. Leszka Guzika, kpt. Stanisława Bińka] dot. podstawowych trudności pracy pionu „N”, Warszawa, 1968 r., k. 134–148e.

²⁸² AIPN, 02178/5, t. 5, Raport o zezwolenie na wykorzystanie do pracy operacyjnej za granicą t[a]jnego w[s]półpracownika ps. »Adalbert», Warszawa, 12 I 1973 r., k. 10–12e.

²⁸³ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Oświadczenie ppłk. E. Laskusa w sprawie zakupu napojów do LK, [Warszawa], 11 I 1973 r., k. 221e; *ibidem*, Rachunek, Warszawskie Zakłady Gastronomiczne Śródmieście, Restauracja „Odra”, Kategorii I, Warszawa, 13 I 1973 r., k. 222e; *ibidem*, Notatka o rozliczeniu spotkania pożegnającego z tajnym współpracownikiem „Adalbert”, Warszawa, 15 I 1973 r., k. 223e.

Szkolenie tzw. agentów nielegalnych i łączność w wywiadzie nielegalnym na przykładzie sprawy „Adalberta”

Wspomniane wyżej szkolenie dotyczyło głównie tzw. wywiadowczej techniki operacyjnej, w wywiadzie MSW określanej w skrócie jako WTO. Warto w tym miejscu krótko przypomnieć, co się kryło pod tym pojęciem na początku lat siedemdziesiątych XX w., a więc w czasie, gdy przygotowywano „przerzut” Groenwalda. W swoim wykładzie wygłoszonym w czerwcu 1972 r., a poświęconym właśnie WTO, płk inż. Maciej Gołębiowski, długoletni szef odpowiedniej komórki w strukturze Departamentu I (Wydziału IX, później – po reorganizacji w listopadzie 1977 r. – Wydziału XV), wskazywał, że w jego pracy rozróżnia się ogólnie działania „aktywne” i „pasywne”, o różnych zastosowaniach praktycznych (łączność, pozyskiwanie informacji, tzw. zadania „pomocniczo-operacyjne”). Bardziej konkretnie Wydział IX odpowiadał za: „łączność radiową dalekosiężną, w relacji Centrala-Agent-Centrala”, „łączność fotochemiczną”, czyli tajnopisy nazywane atramentami sympatycznymi, „podśluch, fotografię operacyjną, utrwalanie faktów i zdarzeń”, a więc np. nagrania „rozmów operacyjnych” na ukryty magnetofon, wreszcie „kamufłaże”, czyli rozmaite skrytki na wywiadowcze utensylia, takie jak np. teczki z przymyślnie ukrytym aparatem fotograficznym czy tzw. kontenery używane w tzw. martwych skrzynkach²⁸⁴. Jak wynika ze znanej książki Petera Wrighta, były to zasadniczo metody dobrze znane zachodnim kontrwywiadam²⁸⁵.

Jak pisał po latach kolejny oficer prowadzący Groenwalda w powstałej w 1986 r. całościowej analizie sprawy, ten ostatni, w pierwszej połowie stycznia 1973 r., „został przeszkolony kompleksowo w technice operacyjnej”, co obejmowało naukę różnych metod utajniania i kamuflowania przekazywanych informacji, za pomocą szyfru, a także tajnopisu (o kryptonimie „Fosfor” pod postacią kalki ukrytej w książce *Chrzest Polski*), wreszcie posługiwania się łącznością radiową (foniczną)²⁸⁶.

Najpierw odbyło się szkolenie z szyfrowania za pomocą tzw. gamy szyfrowej (co było obiektywnie techniką dosyć trudną, przynajmniej dla humanisty, jakim przecież był Groenwald). Wywiad PRL nie dysponował własną komórką zajmującą się łącznością specjalną, a także łamaniem obcych szyf-

²⁸⁴ AIPN, 02011/125, cz. 2, Tezy [naczelnika Wydziału I (szkoleniowego) Departamentu I MSW płk Jana Słowikowskiego] do zajęcia szkoleniowego Grupy I (naczelnicy i zastępcy), Warszawa, 2 VI 1972 r., k. 240–241e.

²⁸⁵ P. Wright, *Łowca szpiegów. Autobiografia oficera brytyjskiego kontrwywiadu*, Warszawa 1991, s. 111, 121 (mowa jest tutaj m.in. o tajnopisach, „martwych skrzynkach” i szyfrowaniu za pomocą „gamy”).

²⁸⁶ AIPN, 02178/5, t. 5, [Por. Leszek Warsza, właśc. Leszek Ostrowski] Analiza sprawy kryptonim „Adalbert”, nr ewidencyjny 9557, Warszawa, 1 XII 1986 r., k. 13–25e; *ibidem*, t. 2, Raport starszego oficera operacyjnego Wydziału IX Departamentu I MSW mjr. Tadeusza Feligi, Warszawa, 15 I 1973 r., k. 468e.

rów. W strukturze MSW zajmowało się tym odrębne Biuro „A”, w którym znajdowała się Samodzielna Sekcja „S” (odpowiedzialna za pracę na rzecz wywiadu). To ona dokonała odpowiedniego przeszkolenia interesującego nas „korespondenta”, który potem był jeszcze kilkakrotnie doksztalcany i wyposażany w nowe komplety miniaturowych bloczków służących do szyfrowania²⁸⁷. Warto zauważyć, że w przypadku „raportów informacyjnych” sporządzanych metodą tajnopisu agent miał obowiązek szyfrowania jedynie tekstu ważnego operacyjnie, czyli w praktyce takich danych, jak „nazwiska, daty spotkań, adresy itd.”²⁸⁸.

Drugie specjalistyczne przeszkolenie odnosiło się do tzw. jednostronnej łączności radiowej w kierunku Centrala-Agent (w skrócie C-A, inaczej „Centrala-teren”) i również miało miejsce w pierwszej połowie stycznia 1973 r. W jego trakcie omówiono z Groenwaldem „zagadnienia ogólne łączności radiowej” (m.in. zalety i wady łączności jednostronnej C-A, czyli takiej, w której agent nie dysponuje własnym nadajnikiem, lecz jedynie odbiera audycje Centrali), a także „zasady odbioru w warunkach konspiracyjnych”, przez co rozumiano dobór odpowiedniego odbiornika spośród ogólnie dostępnych na rynku urządzeń tranzystorowych na baterie, a przede wszystkim ściśle przestrzeganie procedur bezpieczeństwa zakładających m.in. odbiór w ustronnym pomieszczeniu, obowiązek użycia słuchawek, każdorazowe odłączanie radia od sieci elektrycznej w trakcie szpiegowskiej „sesji” nasłuchowej, zakaz nagrywania, zakaz odbioru w miejscach publicznych, w samochodzie itd. Potem nastąpiła bardziej praktyczna „nauka odbioru audycji fonicznych”, a wreszcie na koniec „ćwiczenia biegleściowe” oraz „sprawdzenie nabytych wiadomości i umiejętności”²⁸⁹.

Zgodnie z opisami, które można spotkać nie tylko w fachowej literaturze przedmiotu, audycje szpiegowskie przeznaczone dla Groenwalda i innych nielegalistów były nadawane o umówionych porach, na zmieniających się częstotliwościach fal krótkich. Poprzedzał je tzw. sygnał wywoławczy – umówiony utwór muzyczny – trwający kilka minut i umożliwiający dostrojenie odbiornika (w przypadku „Adalberta” był to wysokiej klasy Schaub Lorenz Interkonti-

²⁸⁷ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Raport [mjr. Stanisława Reszki, inspektora Samodzielnej Sekcji „S” Biura „A” MSW] dot. przeszkolenia TW do sprawy 10427 z zakresu szyfru specjalnego „800” odmiana „41”, Warszawa, 18 I 1973 r., k. 169–170e; *ibidem*, Notatka służbowa [pplk. Reszki] z przeprowadzonego powtórnego szkolenia z TW „Adalbert” z zakresu szyfru specjalnego „800”, Warszawa, 11 II 1974 r., k. 176–179e; *ibidem*, Notatka służbowa [pplk. Reszki], Warszawa, 23 V 1974 r., k. 180; *ibidem*, notatka służbowa [mjr. Edwarda Ćwika, inspektora Samodzielnej Sekcji „S” Biura „A” MSW] z powtórnego przeszkolenia TW „Adalbert” z zakresu używanego szyfru specjalnego, Warszawa, 24 VII 1976, k. 192e.

²⁸⁸ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Instrukcja dot. dwustronnej łączności między ob. Joachimem Groenwaldem ps. „Adalbert” a Centralą, Warszawa, 12 I 1973 r., k. 165–166e.

²⁸⁹ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Raport [por. Janusza Pulczyńskiego z Wydziału IX Departamentu I MSW] dot. szkolenia korespondenta „Adalbert” dot. sprawy nr 9557, Warszawa, 2 II 1973 r., k. 173–175e.

nental). Po tym sygnale następowało „czytanie numerów wywoławczych dla korespondentów [tj. agentów i kadrowych nielegalów – W.B.]”. W jednej sesji mogło ich być nawet trzech. Audycje te nadawano w języku niemieckim, regularnie raz w miesiącu (w drugą niedzielę, z powtórką we wtorek). Numery wywoławcze były pięciocyfrowe i zmieniały się z każdą depeszą, za którą to procedurę odpowiadała Samodzielna Sekcja Szyfrów Biura „A”. Przykładowo brzmiało to następująco: „Achtung 11111, 22222, 33333”. Potem, przed tekstem przeznaczonym dla konkretnego agenta jeszcze raz dwukrotnie powtarzano jego numer wywoławczy, co na przykład miało postać: „Achtung 22222, 22222, Achtung”. Następnie rozpoczynano nadawanie właściwego tekstu depeszy, zaszyfrowanego w postaci „pięciocyfrowych grup”, przy czym każda taka grupa była czytana dwa razy, każda cyfra osobno. Depesze miały stałą długość, mogły mieć albo 50, albo 100 wspomnianych „grup”. W razie konieczności nadania dłuższego tekstu w trakcie jednego seansu można było depeszę nadać w dwóch częściach. Wymagało to jednak uzgodnienia z przełożonymi, a także oficerami prowadzącymi innych agentów, którzy korzystali z tego samego seansu²⁹⁰.

Jakkolwiek jego „Instrukcja operacyjna” przewidywała szczerze pokrycie kosztów zakupu odpowiedniego aparatu, nie zdołano już dokładniej przeszkolić Groenwalda w posługiwaniu się fotografią do celów operacyjnych. Uczyniono to dopiero później, kiedy podobna umiejętność okazała się niezbędną, po podjęciu gry z BND. Wtedy to „Adalbert” otrzymał polecenie filmowania (czyli fotografowania) i przekazywania na konspiracyjnych spotkaniach ze swoim oficerem prowadzącym „informacji wymagających obszernego opracowania”²⁹¹.

Instrukcja w sprawie łączności powtarzała znane nam już zasady użycia szyfrów w komunikacji radiowej i korzystania z tajnopisu, ale też omawiała posługiwanie się jawną korespondencją (na umówiony adres) celem informowania Centrali o mniej lub bardziej przyziemnych sprawach osobistych i zawodowych agenta, istotnych zwłaszcza w okresie jego aklimatyzacji w Austrii²⁹². Za szczególnie interesujący można uznać jej fragment poświęcony zasadom tzw. łączności osobowej z Groenwaldem. Skracając nieco bardzo szczegółową i dość niegramatyczną w tej kwestii treść instrukcji, konspiracyjne spotkania agenta z jego oficerem prowadzącym Centrala miała „wywoływać drogą radiową”, co „Adalbert” powinien każdorazowo potwierdzać zwrotnym szyfrem w formie tajnopisu. Agent mógł zaproponować inną, bardziej odpowiadającą

²⁹⁰ *Ibidem*, Umowa [ppłk. E. Laskusa i por. J. Pulczyńskiego] o jednostronnej łączności radiowej w kierunku Centrala-Agent dla korespondenta nr [9557], kryptonim „Adalbert”, Warszawa, 19 I 1973 r., k. 170–172e.

²⁹¹ *Ibidem*, Wyciąg z raportu [ppłk. E. Laskusa] z dnia 4 II 1974, k. 178–179e.

²⁹² Zob. np. *ibidem*, t. 2, Joachim Groenwald do Edwarda Więcka z Krakowa (*de facto* do tzw. punktu korespondencyjnego – PK), Heiligenreuz, 2 II 1973 r., k. 26–28e.

mu datę, a nawet w wyjątkowych i uzasadnionych przypadkach także samemu „wywołać Centralę”. Spotkanie odbywało się „tylko i wyłącznie po akceptacji terminu przez obie strony”. Ustalono też rezerwowy „pocztówkowy” system wywoływania na spotkania w omówionym miejscu, równo miesiąc od daty widniejącej na karcie podpisanej imieniem Adam (w przypadku „wywołania przez Centralę”) czy „Józef” (w przypadku „wywołania Centrali”)²⁹³. Owe spotkania miały się zasadniczo odbywać w Wiedniu, przy wejściu do słynnego barokowego kościoła Karlskirche (św. Karola Boromeusza), o godzinie 18.00. „Adalbert” powinien przy tym mieć w kieszeni austriacki katolicki dziennik „Die Furche”. Łącznik z Centrali miał podać hasło „Gdzie jest ulica Hamburgerstrasse?”, odzew brzmiał: „To jest ulica centralna, zaprowadzę Pana”. Na takie *dictum* łącznik miał przełożyć portfel z lewej kieszeni do prawej. W razie losowych lub „operacyjnych” problemów z dotarciem na spotkanie przez łącznika bądź agenta przewidywano też serię tzw. spotkań zapasowych w tym samym miejscu przez trzy kolejne dni od ustalonej daty²⁹⁴.

Dodatkowo, celem „omówienia wstępnej działalności operacyjnej Obywatela wynikającej z instrukcji oraz spraw związanych z funkcjonowaniem środków technicznych (radio, szyfr, tajnopis)”, przewidywano we wrześniu 1973 r. spotkanie w jugosłowiańskiej Rijecie, w wejściu do hotelu „Bonavia”. Hasło i znaki rozpoznawcze miały być identyczne, przy czym łącznik powinien pytać o ul. Svetog Save (św. Sawy), której w tym chorwackim mieście akurat nie ma. Wymiana haseł była zresztą w tym ostatnim przypadku fikcją. Wywiad MSW czuł się bezpiecznie „u braci Jugosłowian” i dość lekceważąco podchodził na ich terenie do spraw konspiracji, o czym świadczy fakt, że we wspomnianym hotelu zamieszkał we wrześniu 1973 r. sam płk Laskus (wówczas już awansowany na wyższy stopień oficerski i stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału II)²⁹⁵.

W latach późniejszych metody łączności z Groenwaldem uzupełniono jeszcze o system tzw. wywołania dodatkowego (natychmiastowego). W takim wypadku użycie w rozmowie telefonicznej imienia „Adam” (pod którym Groenwald znał Laskusa) oznaczało spotkanie (w ustalonym w „Instrukcji” miejscu) w dniu następnym w Wiedniu, a „Ewa” po trzech dniach w Zagrzebiu. Później jeszcze okazało się, że stosunkowo częste wizyty agenta w kraju, zarówno w sprawach zakonnych, naukowych, jak i osobistych, stwarzają dość

²⁹³ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Instrukcja dot. dwustronnej łączności między ob. Joachimem Groenwaldem ps. „Adalbert” a Centralą, Warszawa, 12 I 1973 r., k. 165–167e.

²⁹⁴ *Ibidem*, k. 167e.

²⁹⁵ *Ibidem*, t. 1, cz. 2, Rachunki płk. Laskusa za pobyt w hotelu „Bonavia” w Rijecie i Hotelu „Ambasador” w Opatiji (gdzie prawdopodobnie zatrzymał się Groenwald) z IX 1973 r., k. 13–15e; zob. też *ibidem*, t. 2, Raport [płk. Laskusa] o zezwolenie na wyjazd do Jugosławii celem odbycia spotkania z TW „Adalbert”, Warszawa, 15 VIII 1973 r., k. 57–58e; *ibidem*, Raport operacyjny [płk. Laskusa] ze spotkania z TW „Adalbert”, Warszawa, 14 IX 1973 r., k. 59–63e.

dogodne warunki także dla „spotkań operacyjnych” różnego charakteru. Jak wiemy z zawartości jego obszernej teczki, odbywały się one najczęściej w krakowskich i warszawskich restauracjach nad obfitym obiadem, podlanym zazwyczaj mniej lub bardziej solidną butelką wódki. Wywoływał je sam „Adalbert”, dzwoniąc pod podany numer telefonu, przedstawiając się swoim pseudonimem i prosząc „pana Adamskiego”. Pewne elementy systemu łączności (hasło, miejsca spotkań, częstotliwości i pory nadawania audycji dla „Adalberta”) zostały skorygowane na początku lat osiemdziesiątych XX w., cały mechanizm pozostał jednak zasadniczo bez zmian aż do końca jego współpracy z wywiadem MSW²⁹⁶.

Zainteresowania wywiadu nielegalnego MSW w sprawach kościelnych i watykańskich

Nie mniej istotna od spraw związanych z łącznością była wspomniana wyżej „Instrukcja operacyjna”, wyliczająca powierzane mu do realizacji zadania w pracy na rzecz wywiadu MSW. Jej pierwszy punkt przewidywał, po dość krótkim okresie aklimatyzacji i wdrożeniu się do nowych obowiązków ekonoma w zgromadzeniu cystersów w Heiligeckreuz, przynajmniej w teorii zarządzającego sporym majątkiem obejmującym m.in. „restauracje, winiarnie, piwiarnie, domy”, „Adalbert” winien się postarać o miejsca pracy dla jednego lub dwóch oficerów Centrali, z uwzględnieniem stworzenia warunków umożliwiających im dalszą „kościelną” bądź „wokółkościelną” karierę, najlepiej we Włoszech. Ten fragment instrukcji szybko okazał się zresztą wańkowiczowskim chciejstwem (*wishful thinking*). Szybko było bowiem jasne, że Groenwald potrafił rzecz skutecznie storpedować, zatrudniając najpierw „na próbę” dwóch przypadkowych Polaków, którzy szybko zwrócili na siebie uwagę policji austriackiej. Warto to zapamiętać w kontekście szerszego problemu dyspozycyjności i „zadaniowania” co bardziej krnąbrnych agentów²⁹⁷.

Dużo ciekawszy był zresztą punkt drugi omawianej instrukcji, w którym wymieniano ówczesne zainteresowania wydziału nielegalnego wywiadu MSW na kierunku watykańskim z uwzględnieniem ważnej perspektywy austriackiej, a to przez wzgląd na rolę odgrywaną w Watykanie, także w jego sprawach „wschodnich”, przez bardzo wpływową tutaj głowę austriackiego episkopatu kard. Franza Königa. Groenwald miał więc zwrócić szczególną uwagę na „dzia-

²⁹⁶ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Instrukcja dot. dwustronnej łączności między ob. Joachimem Groenwaldem ps. „Adalbert” a Centralą, Warszawa, 12 I 1973 r., k. 165–167e; *ibidem*, Notatka odrębna [płk. Laskusa] w sprawie dodatkowego (natychmiastowego) wywołania TW „Adalbert”, b.m., b.d., k. 194e; *ibidem*, Umowa o łączności, b.m., b.d., k. 200e; *ibidem*, t. 3, Notatka służbowa [płk. Laskusa] dot. systemu łączności z TW „Adalbert”, Warszawa, 3 IV 1984 r., k. 41–42e.

²⁹⁷ *Ibidem*, t. 2, Raport operacyjny [płk. Laskusa] ze spotkania z TW „Adalbert”, Warszawa, 14 IX 1973 r., k. 61e; *ibidem*, Doniesienie „Adalberta” (odrębne), b.m., [1973 r.], k. 73–74e.

łałość ośrodka kardynała Königa, głównie w odniesieniu do Polski i K[rajów] S[ocjalistycznych]; stosunki religijno-polityczne w układzie Watykan–NRF–PRL; ośrodki religijne w Europie (głównie w NRF) i ich działalność na kraj; zamierzenia Sekretariatu Stanu i Sekretariatu ds. Niewierzących [kierowanego przez wspomnianego kard. Königa – W.B.]; charakterystyki Niemców zatrudnionych w Kurii Rzymskiej; Papieską Akademię Dyplomatyczną (wszystkie najdrobniejsze szczegóły dot[yczące] kadr w nuncjaturach papieskich, organizacji uczelni, doboru studentów, wymogi, kierownictwo itp.); charakterystyki i działalność ciekawych – z punktu widzenia operacyjnego – ludzi z terenu Austrii, NRF, Włoch; kontakty duchowieństwa polskiego przebywającego czasowo w Austrii i ich charakter; działalność na szkodę kraju uciekinierów z PRL; tematykę zainteresowań policji w wypadku nawiązania z nią kontaktu z tytułu starań o stały pobyt lub wykonywanie pracy zawodowej, charakterystyki rozmówców; [powinien też] sporządzać fotokopie dokumentów z urzędów kurialnych i kongregacji zakonnych dot[yczących] zagadnień społeczno-politycznych”²⁹⁸.

Sprawa Groenwalda i gra operacyjna z BND

Nie ulega wątpliwości, że Groenwaldem zainteresował się w pewnym momencie wywiad zachodnioniemiecki, rozpoczynając tym samym najciekawszy rozdział całej sprawy. Od razu należy zastrzec, że nie znamy całościowego obrazu gry wywiadowczej podjętej w interesującej nas sprawie przez zwalczające się służby PRL i RFN, lecz jedynie jej „polski” wymiar. Nie wiemy zatem, jak w istocie postrzegano sprawę Groenwalda w Pullach. To, że gra była dwustronna (bo obydwie służby wykorzystywały agenta do rozpoznania metod i zainteresowań przeciwnika, a także do dezinformacji), wydaje się jednak – w świetle opisanych poniżej wydarzeń znanych z polskich akt – bardzo prawdopodobne. W relacji złożonej w 1986 r. swojemu nowemu oficerowi prowadzącemu zakonnik przyznał się do kontaktów z wywiadem zachodnioniemieckim jeszcze w czasie swoich studiów w Polsce, od roku 1969 (co może, ale nie musi być prawdą). Do tego momentu wywiad MSW był przekonany, że ów kontakt nastąpił dopiero w 1973 r., czyli już po wyjeździe agenta na Zachód. Uprawdopodobnia to hipotezę o tym, że pierwotnie to BND podjęło grę z wywiadem MSW, a nie odwrotnie²⁹⁹.

Wedle pierwotnych raportów samego Groenwalda, początkowo niebudzących żadnych wątpliwości w Centrali wywiadu MSW, człowiek przedstawiający

²⁹⁸ *Ibidem*, t. 1, cz. 1, Instrukcja operacyjna [Joachima Groenwalda], Warszawa, 11 I 1973 r., k. 163–164.

²⁹⁹ *Ibidem*, t. 4, Notatka por. Leszka Ostrowskiego („Warszy”) dot. pisemnej relacji agenta ps. „Adalbert” odnośnie do całokształtu jego kontaktów w BND wraz z załącznikiem w postaci ww. relacji Groenwalda, [1986 r.], k. 97–100.

się jako Volker Tillmann – „mężczyzna lat ok. 42–43, wzrost ok. 176 cm, sylwetka raczej szczupła, ale z nieco zaakcentowanym brzuchem. Twarz owalna, zawsze czerwona, oczy szare, szatyn prawie łysy” – nawiązał z kontakt z „Adalbertem” w lutym 1973 r. w trakcie wizyty u jego brata Reinholda, mieszkającego w RFN w Zagłębiu Saary. Stało się to niemal natychmiast po przybyciu Groenwalda na Zachód. I ten fakt może dodatkowo potwierdza hipotezę o jego wcześniejszych, być może luźniejszych, kontaktach ze służbami niemieckimi, które traktowały go początkowo jako „kandydata” na współpracownika³⁰⁰.

Tillmann miał się pierwotnie przedstawić jako osoba opiekująca się młodymi naukowcami „z byłych ziem Rzeszy” i od razu zaoferował Groenwaldowi wspólne zwiedzanie malowniczej Nadrenii, na czele – jakżeby inaczej – ze słynną „niemiecką drogą winną”. Wycieczka – na koszt zapraszającego – trwała aż trzy dni. Okazało się, że Tillmann nie tylko zna świetnie polski język, kulturę i historię, ale też mieszkał jakiś czas w Polsce w czasie wojny jako osoba pochodząca z mieszanej polsko-niemieckiej rodziny. Dość szybko Tillmann przyznał, że jego funkcja „naukowego opiekuna” jest fikcją, a w istocie pracuje dla bliżej nieokreślonej instytucji rządowej zajmującej się zbieraniem informacji m.in. dotyczących sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej w Polsce pod rządami Edwarda Gierka. Niemal otwarcie przedstawił się jako „werbownik” BND. Panowie umówili się następnie na zwiedzanie zabytków Monachium, dokąd Groenwald przyjechał ze swego klasztoru pod Wiedniem, znów na koszt Tillmanna, a raczej jego „firmy”. Tutaj miała paść wprost propozycja współpracy z zachodnimi Niemcami i konkretna oferta miesięcznego honorarium w kwocie 300 DM. Przedstawiciel niemieckiej służby informacyjnej nie ukrywał, że także z punktu widzenia jego „firmy” w przypadku osoby o potencjale zakonnika – „Wiedeń jest tylko stacją przesiadkową do Rzymu”. I tutaj, podobnie jak to pisałem na przykładzie sprawy Madejczyka, wyraźnie widać – przy wszystkich różnicach – paradoksalną wspólnotę zainteresowań obydwu służb specjalnych „na kierunku kościelno-watykańskim”. Groenwald otrzymał od BND kryptonim „Felix”, namiary tzw. adresówki (w miejscowości Offenbach) używanej do łączności korespondencyjnej (składiną na podobnych jak w wywiadzie PRL zasadach) i odpowiedni telefon kontaktowy³⁰¹. Ten sam

³⁰⁰ W cytowanych niżej dokumentach i raportach występują różne lekcje tego nazwiska, m.in. Tilman, Tillman, Tillmann, Thiellmann; przyjęto tutaj wersję używaną najprawdopodobniej przez samego zainteresowanego; zob. też *ibidem*, t. 2, Charakterystyka pracownika BND Volkera Tillmanna [odręczna notatka Groenwalda], b.m., b.d., k. 100–101e.

³⁰¹ *Ibidem*, t. 2, Raport [ppłk. Laskusa, zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu I MSW] w sprawie kontaktu BND z TW „Adalbert”, Warszawa, 30 VI 1973 r., k. 38–41e; *ibidem*, Raport [płk. Laskusa] o zezwolenie na wyjazd do Jugosławii celem odbycia spotkania z TW „Adalbert”, Warszawa, 15 VIII 1973 r., k. 57–58e; *ibidem*, Raport operacyjny [płk. Laskusa] ze spotkania z TW Adalbert, Warszawa, 14 IX 1973 r., k. 59–63e; *ibidem*, Doniesienie „Adalberta” (odręczne), b.m., [1973 r.], k. 42–53e.

adres kontaktowy, a także postać Tillmanna, pojawiają się też w innej operacji Służby Bezpieczeństwa MSW przeciwko BND, grze kontrwywiadowczej kryptonim „Rotunda” prowadzonej przez Departament II MSW (kontrwywiad). Można to chyba uznać za przynajmniej częściowe potwierdzenie wersji zdarzeń naszkicowanej przez „Adalberta”³⁰².

Kiedy informacja o tym wszystkim dotarła do Centrali wywiadu MSW w Warszawie, płk Laskus, czyli oficer prowadzący Groenwalda i zarazem jeden z szefów wydziału ds. nielegalów, natychmiast dostrzegł w tym wielką „operacyjną szansę” infiltracji wrogiej służby i kontroli części jej posunięć, nie dostrzegając ukrytego w niej być może „haczyka”. Parl zatem do „wyrażenia zgody na podjęcie pełnej, kierowanej przez nas współpracy TW »A[dalbert]« z przedstawicielem BND” i tłumaczył swoim przełożonym, że „należy mieć zaufanie do »A[dalberta]«”, ten bowiem „jest związany z Polską i zamieszkałą tutaj rodziną”, co było zresztą argumentem mocno naciąganim w przypadku Niemca z urodzenia, posiadającego równoległe rodzinę w RFN³⁰³. Zgodę taką natychmiast otrzymał, a sprawa została uznana za ważną na tyle, że ostatecznie oparła się o nadzorującego wywiad (a w praktyce „ręcznie” kierującego jego pracami) gen. Mirosława Milewskiego, podsekretarza stanu w MSW. Instruował on swoich podwładnych: „Sprawa zapowiada się dość ciekawie. Trzeba tylko już teraz zaplanować kierunek pracy z agentem i jej cel. W sprawach inspiracji trzymać się w miarę możliwości generalnych założeń dezinformacyjnych, bez wchodzenia w szczegóły, bo te można szybko sprawdzić i obalić”³⁰⁴.

Gra z BND stała się zatem, obok doksztalcania w szpiegowskim rzemiośle, głównym tematem omawianym w trakcie wspomnianego już spotkania Groenwalda z Laskusem w Chorwacji (stanowiącej wówczas część Jugosławii) – w Rijece, a także w dwóch kurortach znanych z pięknych plaż i zabytkowych kościołów – Opatiji (czyli historycznej Abacji) i Crikvenicy. Odbywało się głównie w tutejszych pięknych parkach i restauracjach. Jak widać, wywiad MSW starał się podjąć walkę z przeciwnikiem także na polu „szpiegowskiej turystyki”. Pułkownik Laskus dowiedział się tutaj od swego agenta, że Niemcy z BND podjęli niewidzialną rękawicę i wyznaczali kolejne spotkanie z Groenwaldem w podwieńskim kurorcie Baden (od czasów rzymskich znanym z gorących źródeł), a także w Monachium w trakcie słynnego Oktoberfest, co Groenwald wyjaśnił płk. Laskusowi, a ten ostatni następnie swoim prze-

³⁰² *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa płk. Mariana Nabiałka, zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu II MSW, Warszawa, 27 XII 1974 r., k. 228e; *ibidem*, Notatka służbowa płk. Nabiałka dot. pracownika BND występującego pod nazwiskiem Volker Thiellmann (sprostowane na Tillmann), Warszawa, 27 XII 1974 r., k. 229e.

³⁰³ *Ibidem*, t. 2, Raport [płk. Laskusa, zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu I MSW] w sprawie kontaktu BND z TW „Adalbert”, Warszawa, 30 VI 1973 r., k. 38–41e.

³⁰⁴ *Ibidem*, Podsekretarz stanu w MSW gen. Mirosław Milewski do płk. Leszka Guzika, zastępcy dyrektora Departamentu I MSW, Warszawa, 7 III 1974 r., k. 91e.

łożonym, jako „odpowiednik święta kwitnącej jabłoni”, ujawniając w ten sposób poważną lukę w znajomości „sytuacji wywiadowczej kraju głównego przeciwnika”, czyli RFN, w kierownictwie wywiadu MSW³⁰⁵.

Przed wszystkim jednak, jak wynika z kolejnych raportów płk. Laskusa, „Adalbert”, zgodnie z radami tego ostatniego, zaakceptował współpracę z BND za pośrednictwem Tillmanna. W najbliższym czasie miał on dostarczać Niemcom głównie „informacje dotyczące układu stosunków państwo–Kościół w Polsce”. Wedle instrukcji otrzymanych od płk. Laskusa w trakcie ich kolejnych spotkań (tym razem odbytych w kraju) agent miał „meldować na bieżąco tajnopisem (przy użyciu szyfru) wszystkie ważniejsze sprawy dotyczące kontaktu z BND – otrzymywane instrukcje, przekazane materiały, źródła informacji, miejsca i daty kolejnych wyznaczonych spotkań z T[illmannem]. Informacje wymagające obszernego opracowania (wynikające z naszych zadań nakreślonych w instrukcji wyjazdowej) będzie filmował i przekazywał na spotkaniach”³⁰⁶.

I rzeczywiście w ramach swej pracy dla BND Groenwald miał otrzymać środki techniki operacyjnej, czyli „kalki (blok) do sporządzania meldunków, które będzie wysyłać na punkt adresowy w Offenbach i chemikalia (w opakowaniach lekarstw) do wywoływania instrukcji na pocztowych kartach kolorowych”³⁰⁷. Agent otrzymał też zachodnioniemiecki dowód osobisty ułatwiający poruszanie się po Europie oraz rodzaj promesy odnośnie do przyznania niemieckiego obywatelstwa, gdyby ten zdecydował się osiedlić w RFN. Słowem BND szybko uznało go za „Niemca i oddanego patriotę”. Wywiad MSW także nie zasypiał gruszek w popiele, jeżeli chodzi o formy motywowania swego agenta. Poza wypłatą wynagrodzenia w szylingach i złotych płk Laskus zakupił mu dwa szykowne poliestrowe garnitury, trzy koszule i dwa krawaty. Po roku wywiadowczej pracy „Adalbert” dostał też podwyżkę swego stałego wynagrodzenia i to od razu o 100 proc.³⁰⁸

³⁰⁵ *Ibidem*, Raport operacyjny [płk. Laskusa] ze spotkania z TW Adalbert, Warszawa, 14 IX 1973 r., k. 59–62e; *ibidem*, Doniesienie „Adalberta” (odręczne), b.m., [1973 r.], k. 63–72e.

³⁰⁶ *Ibidem*, Raport operacyjny [płk. Laskusa] ze spotkania z TW Adalbert, Warszawa, 14 IX 1973 r., k. 59–62e; *ibidem*, Doniesienie „Adalberta” (odręczne), b.m., [1973 r.], k. 63–72e; *ibidem*, Raport operacyjny [płk. Laskusa] ze spotkań z TW „Adalbert”, Warszawa, 4 II 1974 r., k. 94–95e.

³⁰⁷ Zob. *ibidem*, Raport ze spotkań z TW „Adalbert” w Budapeszcie w dniach 16–19 [IV 1974 r.], Warszawa, 23 IV 1974 r., k. 148–149e; *ibidem*, Notatka Groenwalda dotycząca sposobu korzystania z tajnopisu BND, b.m., b.d., k. 152–153e; *ibidem*, Notatka informacyjna dot. techniki operacyjnej BND używanej w sprawie „Adalberta”, Warszawa, 27 V 1974 r., k. 170–171e; *ibidem*, Notatka naczelnika Wydziału IX Departamentu I MSW płk. M. Gołębiowskiego, k. 201: „w wyniku badań stwierdzono, że substancją czynną kalki, której użyto do sporządzenia tajnopisu, jest wanad. Wanad jako środek łączności chemicznej znany jest w łączności agenturalnej od wielu lat i stosowany był w latach ubiegłych przez wywiad zachodnioniemiecki”.

³⁰⁸ *Ibidem*, Raport operacyjny [płk. Laskusa] ze spotkań z TW „Adalbert”, Warszawa, 4 II 1974 r., k. 91–92e; *ibidem*, Raport operacyjny [płk. Laskusa] ze spotkań z TW „Adalbert”, Warszawa, 27 V 1974 r., k. 165–169e.

Dzięki „Adalbertowi” przez pewien czas wywiad MSW miał wgląd w zainteresowania BND w Polsce, nie tylko w takich kwestiach, jak odkładana wciąż pielgrzymka papieża Pawła VI do Polski czy wizyty watykańskich dostojników w Warszawie (monsignorów Agostina Casarolego i Luigiego Poggiego) i ich rozmowy w sprawie konkordatu i nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a PRL. W Pullach interesowano się m.in. politycznymi konsekwencjami reformy administracji w Polsce (tj. likwidacji gromad i utworzenia gmin), a także sprawami społeczno-gospodarczymi, takimi jak: podwyżki cen i regulacje płac, wykonanie planów gospodarczych, zadłużenie zagraniczne, w tym negocjacje w sprawie oprocentowania kredytów udzielanych PRL przez RFN, nastroje wśród młodzieży, ograniczenia i możliwości polskich zakładów agrochemicznych i elektrotechnicznych, relacje polsko-sowieckie w dziedzinie gospodarczej, w tym w ramach RWPG, wreszcie sytuacja w Gdańsku. Pojawiały się kwestie personalno-polityczne. BND miały zatem interesować wszystkie dane dotyczące Stanisława Kani i Kazimierza Kąkola, a także przyczyny zajęcia takich, a nie innych stanowisk partyjnych i państwowych przez Józefa Tejhmę i Wincentego Kraškę. Wywiad zachodnioniemiecki zbierał dane o koncesjonowanych organizacjach katolickich, takich jak „Znak” czy ChSS i ich działaczach. Innym razem Tillmann domagał się informacji przydatnych w pracy wywiadu, takich jak zasady funkcjonowania polskich wyższych uczelni czy organizacji wycieczek zagranicznych i kontroli kontrwywiadowczej firm, takich jak „Orbis”. Kwestie czysto militarne pojawiały się raczej rzadko. BND interesowało na przykład to, czy polscy komandosi uczą się podstaw języka duńskiego³⁰⁹.

Pod koniec pierwszej dekady października 1974 r. w sprawie pojawił się nowy oficer BND, rzekomy przełożony Tillmanna, niejaki Joachim Roesch, prezentowany jako „wysoki urzędnik Centrali BND”, szef komórki zajmującej się sprawami kościelnymi, absolwent czterech fakultetów, który zresztą miał się później przyznać „Adalbertowi”, że... jest „wtyczką” jezuitów w BND. W czerwcu 1975 r. miał on przejąć od Tillmanna prowadzenie Groenwalda. Od tego momentu pojawiają się w raportach „Adalberta” dla wywiadu MSW informacje coraz bardziej sensacyjne i zarazem coraz mniej wiarygodne, poczynając od propozycji objęcia przez Groenwalda, pod kontrolą BND, stanowiska nadwornego kapelana ówczesnego księcia Liechtensteinu Franciszka

³⁰⁹ *Ibidem*, Wykazy zainteresowań BND w języku niemieckim i w polskich tłumaczeniach, k. 185–188, 196, 222–223e; *ibidem*, Relacja [„Adalberta”] ze spotkania z pracownikiem BND Tillmannem w dniu 12 XII 1974 r., k. 262e; *ibidem*, Relacje [„Adalberta”] ze spotkania z pracownikiem BND Tillmannem, Warszawa, 24 IV 1975 r., k. 295–297e; *ibidem*, Notatka służbowa wraz z załącznikami płk. Laskusa, dot. zadań wywiadu zachodnioniemieckiego (BND) dot. polskiego przemysłu chemicznego, elektrotechnicznego i sytuacji w Gdańsku, Warszawa, 15 VII 1975 r., k. 352–356e; por. AIPN, 02011/78, Notatka informacyjna [zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu I MSW płk. Tadeusza Dyrca] dot. zainteresowań BND w Polsce, Warszawa, 2 IX 1976 r., k. 186–190e.

Józefa II w Vaduz. Doniesienia dotyczyły m.in. wyobrażenia BND o obsadzie kierownictwa Departamentu IV MSW, a także o bliskich współpracownikach kard. Wyszyńskiego, tzw. ósemkach (czyli członkiniach Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej, Matki Kościoła). Groenwald dowiedział się m.in. o ich rzekomej „linii wywiadowczej” do Grenoble, kontrolowanej przez BND i wywiad francuski (Service de Documentation Exterieur et de Contre-espionnage – SDECE), gdzie miałyby one spotykać się w tajemnicy z bp. Władysławem Rubinem. „Adalbert” donosił o nie mniej wydumanych sowieckich planach zmiany przebiegu polskiej granicy wschodniej (wymiana części południowo-wschodniej Polski, uznawanej za tereny roponośne, na resztę byłych Prus Wschodnich z Królewcem). Groenwald relacjonował także o swoich kontaktach z kierownictwem zachodnioniemieckiej służby wywiadowczej, a także o tajemniczej śmierci jej szefa i powołaniu na jego miejsce niejakiego „Janischa”, opisywanego jako chorobliwy grubas (co nie miało nic wspólnego z rzeczywistością, a także osobami i wywiadowczą karierą rzeczywistych szefów BND w tym czasie – Gerharda Wessela i Klaus Kinkla). Na wyżyny szpiegowskiej sztuki wzniosł się wreszcie, demaskując rzekome powiązania biskupa opolskiego Alfonsa Nossola z BND i donosząc, że wywiad zachodnioniemiecki pragnie skraść zabytkowy kielich, należący niegdyś do opactwa w Tyńcu, a przechowywany w skarbcu kościoła mariackiego w Krakowie (*sic!* – W.B.)³¹⁰.

Te coraz bardziej kuriozalne doniesienia długo nie budziły w Centrali wywiadu MSW większych podejrzeń. Jeszcze z okazji święta 22 Lipca w 1975 r. Groenwald otrzymał premię w kwocie 800 DM. Na usprawiedliwienie można jednak przywołać to, że jeszcze przez pewien czas „Felix” dostawał w dotychczasowej formie oryginalne instrukcje BND (tajnopis na pocztówkach

³¹⁰ AIPN, 02178/5, t. 2, Szyfrogram od TW „Adalbert”, Warszawa, 20 XI 1974 r., k. 206; *ibidem*, Relacja „Adalberta” ze spotkania z Tillmannem dot. m.in. osoby Roescha z 8 XI [1974 r.], k. 244–245e; *ibidem*, [„Adalbert”] Rysopis Roescha, k. 255; *ibidem*, Szyfrogram od „Adalberta”, b.m., b.d. [odszyfrowany 28 I 1975 r.], k. 273; *ibidem*, Szyfrogram od TW „Adalbert”, sprawa 9557, Warszawa, 25 II 1975 r., k. 277 (sprawa Renger); *ibidem*, Szyfrogram od TW „Adalbert”, Warszawa, 27 VI 1975 r., k. 342e; *ibidem*, Raport ze spotkania płk. Laskusa z TW „Adalbert” w Krakowie, Warszawa, 16 VII 1975 r., k. 343–344e; *ibidem*, Raport „Adalberta” dot. wizyty księcia Franciszka Józefa II, [Wiedeń], 8 VII 1975, k. 345–347e; *ibidem*, Odpis notatki dot. spotkania „Adalberta” z Roeschem w dniach 11 i 12 XI 1975 r., k. 392–393e; *ibidem*, Wyjaśnienie „Adalberta” do sprawozdania ze spotkania z Roeschem w dniu 20 i 21 I 1976 r., k. 421: „odnośnie [do] tematu »ósemki« [Roesch] stwierdził, że są one znakomicie zorganizowanym wywiadem Wyszyńskiego. Powiedział, że nawet w najbardziej wpływowych instytucjach rządowych PRL są osoby z tej grupy. Jako przykład podał, że jedna z sekretarek ministra [Stefana] Olszowskiego w MSZ należy do »ósemek«”; *ibidem*, Sprawozdanie „Adalberta” ze spotkania z pracownikiem Centrali BND Roeschem w dniu 20 i 21 I 1976 r., k. 424–427e; *ibidem*, t. 3, Szyfrogram od korespondenta 9557, Warszawa, 13 IX 1977 r., k. 131e; *ibidem*, Szyfrogram od „Adalberta”, Warszawa, 19 V 1978 r., k. 176e; *ibidem*, Szyfrogram od TW „Adalberta” spr[awa] nr 9557, Warszawa, 10 VII 1978 r., k. 234e; *ibidem*, Dyrektor Departamentu I MSW gen. Zdzisław Sarewicz do dyrektora Departamentu II MSW (kontrwywiadu) płk. Janusza Sereży, k. 316e; *ibidem*, Notatka [płk. Laskusa] dot. rozmów „Adalbert” – oficer BND Roesch na tematy polskie, Warszawa, 7 IX 1984 r., k. 339–341e.

z wizerunkiem dziecka) zawierające listy zainteresowań tej służby w różnych sprawach polskich (np. tych związanych z kryzysem społecznym w czerwcu 1976 r.). Zachodni Niemcy (w sierpniu 1977 r.) ofiarowali mu też kolejny niemiecki dowód osobisty. Całkiem wiarygodne były informacje o dyskretnym wydaleniu z RFN młodego oficera wywiadu MSW Wojciecha Czerniaka, które odbyło się po nieudanej próbie werbunku przez BND w listopadzie 1975 r.³¹¹ Bardzo ciekawy jest też wątek przekazanych przez „Adalberta” pogłoski odnoszących się do rzekomego romansu ambasadora PRL w Bonn Wacława Piątkowskiego z owdowiałą wówczas przewodniczącą Bundestagu Annemarie Renger, które stały się podstawą do oskarżeń niemieckiej polityki o „filokomunizm”. W połowie 1974 r. niemal identyczne „plotki” starał się „sprzedać” (m.in. redaktorowi paryskiej „Kultury”) Joachim Georg Görlich (dobrze znany m.in. ze sprawy Jana Nowaka-Jeziorańskiego), powołując się przy tym na ten sam, wydawany w Szwajcarii, biuletyn „Intern-Informationen”. Prawdopodobne jest, że była to kolejna operacja dezinformacyjna BND lub BfV (być może z udziałem zachodnioniemieckiej skrajnej prawicy), w której równolegle starano się wykorzystać zarówno Groenwalda, jak i Görlicha³¹².

Dopiero w styczniu 1978 r. pojawiły się pierwsze podejrzenia odnośnie do wiarygodności Groenwalda, a w każdym razie ówczesny zastępca szefa Departamentu I MSW płk Wojciech Młynarski, uznawany w służbie za „osobę dmuchającą na zimne”, zlecił płk. Laskusowi, aby kolejne spotkanie z „Adalbertem” poprzedziło „sporządzenie analizy sprawy i opracowanie planu przedsięwzięć operacyjnych”³¹³. Wynik owej analizy nadal nie pozostawiał żadnych wątpliwości. „Dotychczasowa ocena pracy [Groenwalda] – pisał w niej płk Laskus – nie nasuwa jakichkolwiek obaw o nieuczciwość. Jest szczery we współpracy, przywiązany do kraju i rodziny, zamierza rzucić stan duchowny po powrocie i założyć rodzinę”. I dalej wskazywał na „wzrost autorytetu agenta w ocenie BND, czego dowodem jest poznanie go z ludźmi z wyższego szczebla służbowego”. Laskus planował dalszą grę wywiadowczą ze służbą zachodnioniemiecką, zarówno w kraju, jak i w Austrii, za pośrednictwem kontaktów

³¹¹ *Ibidem*, t. 3, Notatka służbowa (wraz z załącznikiem w postaci tajnopisu BND i jego polskiego tłumaczenia) płk. Laskusa dot. zainteresowań wywiadu zachodnioniemieckiego (BND) wobec Polski, Warszawa, 19 VII 1976 r., k. 54–60e; *ibidem*, Szyfrogram od „Adalberta”, Warszawa, 7 V 1977 r., k. 110e (z adnotacjami dot. kpt. Czerniaka); *ibidem*, Fotokopia zachodnioniemieckiego dowodu osobistego Joachima Groenwalda, k. 193–205e.

³¹² AIL, KOR RED, Kolekcja Joachima Georga Görlicha, Görlich do Giedroycia, Hann, 17 VII 1974 r., b.p.; *ibidem*, Giedroyc do Görlicha, [Maisons-Laffitte], 17 VII 1974 r., b.p.; *ibidem*, Görlich do Giedroycia, Hann, 16 X 1974 r., b.p.; por. *ibidem*, Kolekcja Stefana W. Kozłowskiego, t. 4, Kozłowski do Giedroycia, Monachium, 29 IX 1974 r.: „notatka Görlicha wymienia aż 26 nazwisk reżymowych działaczy w RFN. Jest to interesujące dla jakiegoś biura informacyjnego, ale wymaga sprawdzeń. Poza tym sporo banałów, plotek, przesady i partyjniactwa ultraopozycyjnego”.

³¹³ AIPN, 02178/5, t. 3, Adnotacja płk. Młynarskiego na raporcie płk. Laskusa ze spotkania z TW „Adalbert”, Warszawa, 18 I 1978 r., k. 156e.

o. Groenwalda, z udziałem dwóch kolejnych polskich agentów nielegalnych, w tym jednego cystersa, który miał zastąpić „Adalberta” w Austrii. W konkluzji płk Laskus pisał: „nadal przywiązywać będziemy znaczną wagę we współpracy z »Adalbertem« do informowania nas o zadaniach politycznych, gospodarczych i operacyjnych BND na kraj”³¹⁴. Dla pewności jednak najbliższe spotkanie Groenwalda z wysokimi oficerami BND (we wrześniu 1978 r.), w tym z tajemniczym „Janischem”, w słynnej kawiarni „Sachera” w Wiedniu, miała skrycie udokumentować fotograficznie nielegalna kurierka „Maryna”. Niestety chociaż spędziła tam przy stoliku prawie dwa dni i już nie mogła patrzeć na słynny tort i świetną kawę ze śmietanką, nie udało jej się potwierdzić spotkania „Adalberta” z zachodnioniemieckimi „arcyspiegami”. Nikt odpowiadający ich rysopisom tam się nie pojawił. I ten kolejny niepokojący fakt został zlekceważony, a sam Groenwald niedojście do skutku tego spotkania tłumaczył później chorobą³¹⁵.

Dzwonkiem alarmowym powinny być też coraz bardziej zadziwiające posunięcia agenta w jego życiu osobistym. Zakonnik, nie informując o tym rzecz jasna władz swego zgromadzenia ani Centrali wywiadu MSW, związał się w Polsce całkiem formalnym, aczkolwiek oczywiście cywilnym, węzłem małżeńskim z pewną „wesołą wdówką”, prowadzącą – wedle raportów agentury SB – „stosunkowo rozwiązyły tryb życia”, charakteryzowaną też jako „choleryczka o poziomie intelektualnym większym niż przeciętny”. „Adalbert” następnie się z nią rozwiódł, kiedy ta kobieta – przynajmniej w jego mniemaniu – wykorzystała go i oszukała. W rękach „pokrzywdzonego” męża-mnichy pozostało jednak jej mieszkanie³¹⁶.

Mimo tych wszystkich niepokojących sygnałów, jeszcze w listopadzie 1985 r. ówczesny zastępca dyrektora Departamentu I MSW płk Roman Medyński w piśmie do szefa Departamentu II (kontrwywiadu MSW) płk. Janusza Seredy nazywał „Adalberta” „sprawdzonym źródłem agenturalnym”, i to mimo że Groenwald od dawna coraz jawniej „migał się” od współpracy, „nie potwierdzał wysłanych depesz radiowych, nie przysyłał meldunków na P[unkt] K[ontaktowy], nie zareagował [nawet] na telegram wysłany na jego adres z prośbą o przyjazd do kraju w związku z chorobą matki”³¹⁷.

³¹⁴ *Ibidem*, [Płk Laskus] Analiza sprawy kr[yptonim] „Adalbert”, Warszawa, 12 VI 1978 r., k. 228–231e.

³¹⁵ *Ibidem*, Instrukcja dla „Maryny”, Warszawa, [1978 r.], k. 238–239e; *ibidem*, Sprawozdanie „Maryny” z wykonania zadania operacyjnego, Warszawa, 21 IX 1978 r., k. 242–243; *ibidem*, t. 5, [por. Ostrowski] Analiza sprawy kryptonim „Adalbert” nr ewidencyjny 9557, Warszawa, 1 XII 1986 r., k. 16; na temat samej „Maryny” zob. AIPN, 3246/291, t. 1–4, *passim* (dokumentacja ta odnosi się do „nielegalnej agentki” Teresy Staszak, ur. 28 V 1925 r. w Katowicach, posługiwała się ona wówczas szwajcarskim paszportem na nazwisko Greta Berger).

³¹⁶ AIPN, 02178/5, t. 4, Raport ze spotkania z agentem ps. „Adalbert” w dniu 12 V 1986 r. w Katowicach, Warszawa, 15 V 1986 r., k. 68.

³¹⁷ *Ibidem*, Dyrektor Departamentu I MSW gen. Zdzisław Sarewicz do dyrektora Departamentu II (kontrwywiadu) płk. Janusza Seredy, k. 316e; *ibidem*, Raport [płk. Laskusa dot. Groenwalda], Warszawa, 21 II 1983 r., k. 302e.

Nie sposób uciec od wniosku, że przywiązanie oficera prowadzącego (czyli płk. Laskusa) do swego agenta było wręcz zadziwiające i po prostu przekroczyło w pewnym momencie granice profesjonalizmu³¹⁸. Chociaż nawet on, wobec skrajnej niesubordynacji agenta, nakazał wstrzymanie wypłacania „Adalbertowi” jego regularnej pensji w złotych³¹⁹. Nie można wykluczyć, że pewien wpływ na całą sytuację miał alkoholizm, choroba zawodowa wielu oficerów wywiadu, z którą zmagał się też płk Laskus (co z całą brutalnością opisano w końcu w jego oficjalnych opiniach służbowych i partyjnych). Dla niego spotkania operacyjne z Groenwaldem (a pewnie i z innymi prowadzonymi przezeń agentami) były poza wszystkim także okazją do wypicia, a może zawodową racjonalizacją podobnych zachowań. Dopóki jednak wchodził on w skład „aktywu kierowniczego” wywiadu MSW, wszyscy, zarówno podwładni, jak i, co dziwniejsze, przełożeni po linii służbowej i partyjnej, konsekwentnie przymykali oko na podobne sytuacje. Dopiero gdy został w końcu (po niemal dziesięciu latach pełnienia wspomnianej funkcji) odwołany ze stanowiska, postanowiono także i interesującej nas tutaj sprawie przyrzec się dużo dokładniej niż dotąd³²⁰.

Zadania płk. Laskusa w odniesieniu do „Adalberta” przejął (praktycznie dopiero w marcu 1986 r.) dużo młodszy oficer por. Leszek Ostrowski (alias „Warsza”). Już po kilku miesiącach następca płk. Laskusa na stanowisku zastępcy naczelnika wydziału nielegalnego, to jest płk Sylwester Flak, napisał na odpowiednim raporcie por. Ostrowskiego odnoszącym się do spotkania z agentem: „sądzę, że bez zastosowania środków kontroli »Adalberta« zdani będziemy na to, co on nam mówi. Musimy zastosować wobec niego kombinację sprawdzającą”. Z wnioskiem tym zgadzali się też jego przełożeni, a wspomniana „kombinacja” miała obejmować krytyczną analizę zgromadzonej dokumentacji sprawy, uzyskanie od agenta szczegółowej pisemnej informacji o jego relacjach z BND, wreszcie zlecenie fikcyjnego zadania w odniesieniu do sprawy dobrze znanej wywiadowi z innych źródeł³²¹. W kontekście

³¹⁸ *Ibidem*, Raport [por. Ostrowskiego] ze spotkania z agentem ps. „Adalbert”, Warszawa, 5 III 1986 r., k. 45e: „dotychczas przez cały okres współpracy był prowadzony przez tow. Laskusa, nieprzerwanie od 12 lat i abstrahując od spraw służbowych, wydaje się, że wytworzyła się między nimi nić wzajemnej sympatii”.

³¹⁹ *Ibidem*, t. 5, [por. Ostrowski] Analiza sprawy kryptonim „Adalbert” nr ewidencyjny 9557, Warszawa, 1 XII 1986 r., k. 14.

³²⁰ AIPN, 003175/528, Opinia służbowa [naczelnika Wydziału XIV płk. Tadeusza Dyrca] dot. płk. Laskusa Edmunda [zastępcy naczelnika Wydziału XIV], Warszawa, 30 XII 1985 r., k. 224–225; *ibidem*, Opinia partyjna [I sekretarza KZ PZPR w Departamencie I MSW ppłk. Stanisława Lesiuka] dot. tow. Edmunda Laskusa, Warszawa, 8 I 1985 r., k. 226–227.

³²¹ AIPN, 02178/5, t. 4, Raport [por. Ostrowskiego] ze spotkania z agentem ps. „Adalbert” w dniu 12 V 1986 r. w Katowicach, Warszawa, 15 V 1986 r., k. 68 (adnotacja zastępcy naczelnika Wydziału XIV Departamentu I MSW płk. Sylwestra Flaka); zob. też *ibidem*, Raport [por. Ostrowskiego] ze spotkania z agentem ps. „Adalbert” w dniu 27 V 1986 r. w Katowicach, Warszawa, 11 VI 1986 r., k. 78–81 (także adnotacje płk. Flaka, płk. Tadeusza Dyrca (naczelnika Wydziału XIV) i zastępcy dyrektora Departamentu I MSW płk. Romana Medyńskiego); *ibidem*, Notatka por. Ostrowskiego

tych niewątpliwie koniecznych sprawdzeń złożoną jednocześnie propozycję płk. Flaka, aby wykorzystać tak niepewnego agenta do „plasowania naszych ludzi za granicą”, należy uznać za co najmniej ryzykowną³²².

Wnioski, które por. Ostrowski wyprowadził z analizy dostępnej dokumentacji i relacji samego Groenwalda składanych w czasie spotkań z oficerami wywiadu MSW (z nim samym i zastępcą naczelnika wydziału „nielegalnego” płk. Flakiem) były wręcz druzgoczące, nawet jeżeli ten ostatni nie chciał, przez wzgląd na starszego kolegę i niedawnego przełożonego (czyli płk. Laskusa), postawić kropki nad „i”. „Wydaje się – pisał zatem por. „Warsza” – że kontakty agenta z BND są bardzo sporadyczne bądź zostały zupełnie przerwane. »Adalbert« stara się utrzymać nas w przeświadczeniu o ciągłym zainteresowaniu BND jego osobą i o swojej atrakcyjności jako współpracownika wywiadu prawdopodobnie z uwagi na obawę utraty »parasola ochronnego«, jaki, w jego subiektywnym mniemaniu, rozpościera nad nim polski wywiad, obawę utraty możliwości swobodnego dysponowania paszportem oraz ze względów czysto ambicjonalnych”³²³.

Swoje podejrzenia por. Ostrowski wyraził w sposób uporządkowany i uzasadniony w pogłębionej analizie sprawy „Adalberta” opracowanej pod koniec 1986 r., obejmującej całość sprawy, poczynwszy od lat sześćdziesiątych. Krytyczne wnioski z tej analizy zaakceptowali następnie jego przełożeni, a mianowicie szefowie Wydziału XIV płk Tadeusz Dyrz i Sylwester Flak, oraz nadzorujący pracę wydziału wiceszef wywiadu MSW płk Roman Medyński. Ten pierwszy, bez ogródek, napisał na gorąco na marginesie wspomnianej analizy, że Groenwald „okłamywał nas także dlatego, ponieważ dostrzegł, że może to robić bezkarnie”. Od siebie już dodajmy, że to „okłamywanie” trwało całymi latami, a jego skutkiem było nie tylko zasilanie „cyklu wywiadowczego” PRL w mocno wątpliwe informacje, ale też zaangażowanie sporej grupy oficerów i różnego rodzaju współpracowników wywiadu i kontrwywiadu w skomplikowane kombinacje operacyjne skierowane przeciwko wyobrażonym działaniom BND, których źródłem była bogata imaginacja dwulicowego mnicha albo w jeszcze gorszym wariacie – sama BND. O zagrożeniu – nawet karą śmierci – sprowadzonym na kilka Bogu ducha winnych osób, podejrzanych w PRL o współpracę z wrogiem wywiadem, nie warto nawet wspominać³²⁴.

dot. pisemnej relacji agenta ps. „Adalbert” odnośnie do całokształtu jego kontaktów w BND wraz z załącznikiem w postaci ww. relacji, b.d., k. 97–100; *ibidem*, Raport por. Ostrowskiego i płk. Flaka dot. sprawdzającego zadania dla „Adalberta” na terenie RFN, Warszawa, 26 II 1987 r., k. 108.

³²² *Ibidem*, t. 4, Raport [drugi z kolei – W.B.] ze spotkania z agentem ps. „Adalbert” w dniu 12 V 1986 r. w Katowicach, Warszawa, 20 V 1986 r., k. 76 (adnotacja zastępcy naczelnika Wydziału XIV Departamentu I MSW płk. Sylwestra Flaka).

³²³ *Ibidem*, Raport [por. Ostrowskiego] ze spotkania z agentem ps. „Adalbert” w dniu 27 V 1986 r., Warszawa, 11 VI 1986 r., k. 80.

³²⁴ *Ibidem*, t. 5, [por. Ostrowski] Analiza sprawy kryptonim „Adalbert” nr ewidencyjny 9557, Warszawa, 1 XII 1986 r., k. 13–25 (łącznie z adnotacjami i parafami płk. Dyrza, Flaka i Medyńskiego).

Ostatecznie postanowiono, mimo wszystko, kontynuować tajną współpracę z „Adalbertem”, ograniczwszy ją wszakże do spraw kościelnych. Trwała ona, praktycznie, aż do upadku system komunistycznego w Polsce³²⁵. Nawet por. Ostrowski nie odważył się jednak postawić wprost przywołanej już hipotezy, że wywiad MSW prowadząc swoją grę operacyjną z BND, jednocześnie sam był celem analogicznych działań służb zachodnioniemieckich (BND bądź BfV). I to zapewne Niemcy byli stroną, która zapoczątkowała ową grę i wyznaczyła jej warunki brzegowe. Wynika to po prostu z chronologii zdarzeń, na co zwracałem uwagę. W pewnym momencie jednak (co miało prawdopodobnie miejsce w końcu lat siedemdziesiątych XX w.) Niemcy uznali zapewne, notabene całkowicie słusznie, że cały ten wywiadowczy kontredans nie ma żadnego sensu, sprowadza się bowiem do wymiany mniej lub bardziej fałszywych informacji przez dwie wrogie służby, za pośrednictwem inteligentnego dezinformatora, który w praktyce dokłada jeszcze do tego całego „kontrolowanego” oszustwa trzy grosze, ciągnąc jednocześnie z tego rozmaite profity. Porzucili zatem „podwójnego” agenta na pastwę losu, co nie przeszkodziło mu w kontynuowaniu gry z Polakami, już na własną rękę i na własne ryzyko.

Wnioski odnośnie do metody nielegalnej w wywiadzie wynikające ze sprawy „Adalberta”

Cała opisana wyżej sprawa, nawet może lepiej niż omówiona uprzednio historia Andrzeja Madejczyka „Madery”, rzuca sporo światła na systemowe braki tzw. metody nielegalnej, czy też w ogóle, będącego specjalnością służb komunistycznych na czele z PGU KGB, wywiadu opartego na tzw. osobowych źródłach informacji (HUMINT). Warto zatem przyjrzeć się jeszcze raz obowiązującym rozwiązaniom normatywnym, a także mniej formalnym zwyczajom i praktykom obowiązującym w tej kwestii w Departamencie I MSW³²⁶.

W opisaney wyżej w szczegółach historii Groenwalda obserwujemy sytuację, w której „oficera prowadzącego” łączą z agentem długotrwałe więzy wzajemnej sympatii i wspólne zamiłowania pozasłużbowe czy wręcz nałogi. Równolegle wyniki pracy z tym agentem (w tym przypadku głównie realnej bądź też wyobrażonej gry operacyjnej z wrogiem wywiadem) przekładały się na jego służbową ocenę i, co nie mniej istotne, jego opinię w oczach zarówno podwładnych, jak i przełożonych. Wedle zasad przyjętych w wywiadzie MSW, ten sam oficer miał odpowiadać za przeprowadzanie periodycznych krytycznych analiz dotyczących swego podopiecznego, a także wykryć na czas sygnały alarmowe, odnoszące się do jego niepełnej lojalności czy „dwulicowości”.

³²⁵ *Ibidem*, t. 4, Raport [por. Ostrowskiego] ze spotkania z agentem ps. „Adalbert”, Warszawa, 9 X 1989 r., k. 200–201.

³²⁶ Zob. moje rozważania w rozdziale I.

Nie można się zatem dziwić, że w omawianym przypadku to nie nastąpiło, mimo wielu niepokojących sygnałów. Przeciwnie, ewidentnie patologiczna relacja wywiadu MSW z „podwójnym”, a następnie „fałszywym” agentem trwała całe lata.

Sytuacja ta musi budzić oczywiste wątpliwości odnośnie do przyjętych w wywiadzie MSW rozwiązań systemowych (powiązanych z utrwaloną zwyczajowo codzienną praktyką postępowania). Występowała bowiem ewidentna sprzeczność między potrzebami wywiadu jako służby państwa (w tym wypadku państwa komunistycznego) i osobistymi interesami czy ambicjami jego poszczególnych oficerów, także tych pełniących funkcje kierownicze i aspirujących do jeszcze wyższych, nadal jednak upierających się przy osobistym prowadzeniu spraw najważniejszych agentów. Tymczasem, jak można zaobserwować na przykładzie opisaney wyżej sprawy „Adalberta”, w podobnych przypadkach poważnemu osłabieniu ulegał ostatni z i tak iluzorycznych mechanizmów kontrolnych, a mianowicie nadzór ze strony przełożonych. Przesuwał się on automatycznie na najwyższy poziom decyzyjny w wywiadzie, a zatem do samego dyrektora Departamentu I MSW i jego zastępców. Z kolei ci ostatni, z oczywistych względów praktycznych, nie mieli możliwości, aby w szczególności analizować całe skomplikowane sprawy, zawarte czasem w wielu tomach akt. Odpowiednich uprawnień nie miał też zasadniczo Wydział Informacyjno-Analityczny (X, a następnie XVII). Szansą na zaradzenie podobnym sytuacjom mogło być, co prawda, utworzenie tzw. Inspektoratu przy kierownictwie wywiadu MSW, później przekształconego w jego Wydział XVI, tzw. sztabowy, znów jednak była to pierwotnie niewielka komórka złożona z trzech „starszych operatorów”, którym powierzono wiele uciążliwych, pracochłonnych działań dotąd spoczywających na dyrekcji wywiadu, a nie grupa wyspecjalizowanych analityków z uprawnieniami kontrolnymi. Tylko jeden zresztą z owych „starszych inspektorów” miał uprawnienia do „kontroli wycinkowej wyznaczonej przez Dyrektora Departamentu problematyki”. Co więcej, w przypadku szczególnie utajnionych działań pionu „N” podobne kontrole były w praktyce bardzo rzadkie³²⁷.

Te wszystkie uwagi generalne i wnioski wypływające ze sprawy „Adalberta” winny być oczywiście brane pod uwagę każdorazowo, także przy ostatecznej ocenie działań agentów czy oficerów wywiadu nielegalnego MSW, a więc także opisaney poniżej sprawy Tomasza Turowskiego. Dość powiedzieć, że jednym z bohaterów tej ostatniej był główny sprawca porażki wywiadu MSW w sprawie Greonwalda, czyli płk Laskus³²⁸.

³²⁷ AIPN, 01821/3, Zarządzenie nr 0017/71 z 15 I 1971 r. w sprawie zakresu pracy i struktury organizacyjnej Inspektoratu przy kierownictwie Departamentu I MSW, k. 311–314e.

³²⁸ A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie. Prawda Turowskiego*, Warszawa 2013, s. 37.

Przypadek Tomasza Turowskiego „Orsoma”, „Rittera”

Sprawa Tomasza Turowskiego, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. oficera kadrowego wywiadu nielegalnego, a już w niepodległej Rzeczypospolitej wysokiego oficera Agencji Wywiadu i ambasadora tytularnego w korpusie dyplomatycznym III RP, stała się znana publicznie za sprawą śledztwa wszczętego przez Biuro Lustracyjne IPN, licznych publikacji prasowych (przede wszystkim autorstwa red. Cezarego Gmyza), wreszcie relacji samego zainteresowanego w postaci tzw. wywiadu rzeki udzielonego dwójgu dziennikarzom „Gazety Wyborczej”, Agnieszce Kublik i Wojciechowi Czuchnowskiemu. Niestety, ci ostatni nie byli w stanie przeprowadzić bardziej pogłębionego dziennikarskiego śledztwa, co – o ile mi wiadomo – wynikało z okoliczności obiektywnych, przez nich niezawinionych. Do czytelników trafiła opowieść subiektywna i nie do końca szczerą, także zdaniem przywołanych dziennikarzy³²⁹.

W wewnętrznym systemie obiegu informacji wywiadu MSW Turowski był identyfikowany za pośrednictwem numeru rejestracyjnego (10682), legalizacyjnego nazwiska Dzierżoń, a także kryptonimów „Ritter” oraz „Orsom” (często niedokładnie odnotowywanego w roboczych materiałach jako „Orson”³³⁰). Badań nad jego przypadkiem rzecz jasna nie ułatwia odtajnienie jedynie małej części zachowanej dokumentacji, co nie pozwala na odtworzenie (i pełne zrozumienie) wszystkich aspektów jego „nielegalnej” misji i narzuca badaczom i dziennikarzom spore ograniczenia. Dość wspomnieć, że znane w niewielkiej części materiały z jegoteczki personalnej i z tzw. teczki pracy kadry „N” praktycznie nie odnoszą się do lat 1976–1980, kiedy Turowski działał w Rzymie. Analizę utrudnia zwłaszcza brak dokumentów odnoszących się do właściwych powierzonych mu zadań na kierunku watykańskim oraz do stopnia ich realizacji (czyli tzw. instrukcji wyjazdowej i jej późniejszych modyfikacji i uzupełnień). Na szczęście – wbrew temu, co sądzą przywołani powyżej autorzy wywiadu z Turowskim – w innych kolekcjach archiwalnych (przede wszystkim w materiałach Wydziału Informacyjnego Wywiadu noszącego najpierw numer X, a następnie XVII, czyli popularnej „siedemnastki”) znajduje się całkiem sporo dokumentów odnoszących się do genezy i przebiegu jego misji także z okresu poprzedzającego pontyfikat Jana Pawła II, poza który zasadniczo nie będę tutaj wykraczał³³¹.

³²⁹ *Ibidem, passim*; korespondencja mailowa Agnieszki Kublik z autorem z września 2013 r.

³³⁰ Kryptonim „Orson” odnosił się do sprawy zarejestrowanej w 1962 r. przez Wydział VII Departamentu I MSW (wywiad naukowo-techniczny), nieodnoszącej się do Turowskiego; zob. AIPN, 003190/1, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 1, nr rej. 3418, 13 XI 1962 r., Wydział VII, ppłk Czesław Gwóźdź, k. 289.

³³¹ W tej kwestii zob. A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, s. 6, 312; a także komentarz do tej publikacji red. Cezarego Gmyza na forum portalu tygodnika „Do Rzeczy”; <http://dorzeczy>.

Początków sprawy Turowskiego można się doszukiwać jeszcze w końcu lat pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych XX w., kiedy to zarówno w wywiadzie MSW, jak i w moskiewskim KGB krystalizowały się ostatecznie wyobrażenia o polityce wschodniej Watykanu i definiowano różne „informacyjne deficyty” w tym względzie. W tym kontekście warto zwłaszcza przywołać bardzo ciekawy obszerny dokument analityczny, pochodzący najprawdopodobniej z 1963 r., zatytułowany po prostu „Informacja o Watykanie”. Co nader charakterystyczne, opisywał on „Centralę” Kościoła powszechnego w języku i w kategoriach używanych zazwyczaj do opisu służb specjalnych. Autorzy dokumentu poświęcili sporo miejsca watykańskim „uczelniom i ośrodkom szkoleniowym”, które ich zdaniem miały odgrywać poważną rolę „w przygotowaniu wykwalifikowanych kadr do pracy religijno-propagandowej i informacyjno-wywiadowczej”. W innym miejscu była zresztą wprost mowa o „penetracji naszych krajów metodami pracy wywiadowczej” obok „dokładnego rozpracowania z pozycji oficjalnej”. Wymieniano ośrodki kierowane przez jezuitów, wśród których na pierwszym miejscu znajdowało się Collegium Russicum, czyli Papieskie Kolegium Rosyjskie św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Pontificium Collegium Russicum Sanctae Theresiae A Iesu Infante), założone w 1929 r. przez ówczesnego generała zakonu jezuitów o. Włodzimierza Ledóchowskiego SJ. O tym ostatnim ośrodku pisano wprost: „są sygnały, że »Russicum« przygotowuje kadry dla pracy informacyjno-propagandowej w ZSRR, jednak jego działalność nie jest przez nas rozpoznana”³³².

Tym samym nie trzeba dodawać, że owo „rozpoznanie” było jednym z priorytetowych zadań wywiadu MSW, także w ramach szerszej komunistycznej wspólnoty wywiadowczej. A sam Turowski, w jednym z pierwszych swoich wywiadowczych raportów z września 1972 r., a więc pisanym jeszcze w Polsce, poświęcił dużo miejsca właśnie tej instytucji, a konkretnie zaniepokojeniu polskich kręgów kościelnych „przenikaniem agentury komunistycznej i jej infiltracji do instytutów sowietoznawczych typu »Russicum«” i gene-

pl/id,1577/Do-Rzeczy-ujawnia-powierzchnowna-kwerenda-dziennikarzy-GW-nt-Turowskiego.html (dostęp: 18 XII 2014 r.), tutaj też link do zgromadzonej przez red. Gmyza kolekcji kopii dokumentów wywiadowczych pochodzących od Turowskiego, ale wyłącznie z lat osiemdziesiątych XX w.

³³² AIPN, 02011/31, Informacja o Watykanie, [Warszawa, 1963 r.], k. 136–140e; zob. też AIPN, 02011/33, cz. 2, IW dot. szkolenia jezuitów do „zadań specjalnych”, Warszawa, 16 XI 1960 r., k. 336–338e; *ibidem*, Materiał Departamentu I MSW „Ośrodki wywiadowczo-informacyjne zakonu jezuitów”, Warszawa, 22 III 1958 r., k. 343–344e; a także AIPN, 01283/93, Uwagi dot. kwestii kościelnych „ośrodków” watykańskich wyspecjalizowanych w penetracji krajów socjalistycznych metodami pracy wywiadowczej, [Warszawa], przed 8 IV 1965 r., k. 22–23e: „agentura Dep[artamentu] I docierająca do niektórych ośrodków jest agenturą spoza obiektów i chociaż daje niekiedy cenne informacje, nie jest w stanie penetrować wewnątrz. Obecnie nasze możliwości nie rokoją szybkiego pozyskania agentury obiektowej”; zob. też M. Ihnatowicz, *Rozpracowanie operacyjne jezuitów uczestniczących w Misji Wschodniej...*, s. 187–199; por. P.F. Müller, M. Mueller, *Gegen Freund und Feind...*, s. 206–208.

ralnie niewystarczającej „szczelności” tej ostatniej instytucji³³³. Tymczasem, dostosowując się do nowej sytuacji stworzonej przez watykańską *Ostpolitik* i ogólnie politykę „odprężenia”, stała się ona instytucją bardziej otwartą, także na kierunku sowieckim, nad czym bardzo ubolewał w swoim czasie wywiad zachodnioniemiecki³³⁴. Owe obawy nie były zresztą pozbawione racji. Od końca lat sześćdziesiątych KGB lokował bowiem tutaj „na studiach” kolejnych duchownych, a jednocześnie swoich agentów, obywateli sowieckich. W tym kontekście wymieniane są kryptonimy „Pietrowa”, „Rogulina”, „Alberta” i „Miłosławskiego”³³⁵. Innym interesującym dla wywiadu MSW miejscem były, tradycyjnie obsadzone w dużej części przez jezuitów, struktury Radia Watykan. Radio to było wprost podejrzewane w wywiadzie MSW o to, że stanowi „przykrywkę” dla działalności wywiadowczej czy parawywiadowczej (o czym była już tutaj mowa). Wszystko to wyjaśnia, dlaczego ulokowanie „swojego człowieka” w Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego uznawano za tak istotne. Już wówczas wprost zakładano, że „Sekcja Polska jest w rękach jezuitów i w zasadzie może się tam dostać jedynie jezuita”, a zatem „przyjeżdżający, odpowiednio przez nas dobrani mogą być już w Polsce przeznaczeni do pracy w radio”³³⁶.

Odtwarzając sowieckie tropy sprawy Turowskiego, należy zwrócić uwagę na to, że w swojej relacji twierdzi on uparcie i po wielokroć, że wywiadowcza aktywność, a nawet samo istnienie wydziału nielegalnego wywiadu MSW było utrzymywane w tajemnicy przed „przyjaciółmi” z KGB³³⁷. Tylko nieco inaczej widział to jego ówczesny przełożony płk Roman Medyński. Odnosząc się do kwestii „udzielania informacji o danych osobowych oficerów Wydziału [XIV] i ich działaniach wywiadowi radzieckiemu”, oświadczył w marcu 2013 r., że „zasada embarga na dane personalne nielegalów dotyczyła wszystkich oficerów operacyjnych XIV Wydziału pracujących za granicą, a więc także T[omasza] T[urowskiego]. Norma ta odnosiła się oczywiście także do reprezentantów służb specjalnych całego Układu Warszawskiego, więc i do rezydentów radzieckich i wschodnioniemieckich [...]. W sprawie utajnienia wobec wymie-

³³³ AIPN, 02011/100, t. 2, Notatka [ze źródła „Orsom”] dot. narady w Kurii Biskupiej w Katowicach odbytej w dniu 8 IX 1972 r., Warszawa, 2 X 1972 r., k. 267–268e.

³³⁴ ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-044/2, [Mitteilungen BND], Das Collegium Russicum im Rom und sein neuen Kurs, [b.m., 6 XI 1967 r.], b.p.; *ibidem*, I-028-045/2, [Mitteilungen BND], Neue Aufgaben für das Collegium Russicum im Rom, [b.m., 29 IX 1967 r.], b.p.

³³⁵ Ch.M. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I. KGB w Europie i na Zachodzie*, Poznań 2009, s. 876; *Rapporto Mitrokhin*, [Rzym, 1999], s. 53e.

³³⁶ AIPN, 01283/92, Raport [kpt. Leszka Guzika ps. „Rom”] dot. informatora „Padre” [o. Romana Darowskiego SJ], Warszawa, 2 III 1965 r., k. 392e (na marginesie adnotacja „sprawę realizuje Dep. IV, tow. Straszewski”); por. np. AAW, SPP/II. 7.4, Zapis pogadanki radiowej ks. Stefana Filipowicza SJ „Radio Watykańskie – działalność – współpraca z Episkopatem Polski”, Warszawa, 29 XI 1978 r., k. 264–268.

³³⁷ Por. np. A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, s. 135, 255.

nionych służb działań Wydziału XIV otrzymałem ustne konkretne polecenie bezpośrednio od gen. M[irośława] Milewskiego i [gen. Jana] Słowikowskiego. Jakiegokolwiek informacje pochodzące od oficerów tego Wydziału wychodziły na zewnątrz z poziomu Kierownictwa Wywiadu z pełnym zakamuflowaniem źródła”³³⁸.

W rzeczywistości u samych swych początków w 1955 r. „nielegalna” działalność wywiadu KdsBP, a potem MSW, wymagała „stałej pomocy konsultacyjnej towarzyszy radzieckich, specjalistów w tej dziedzinie”³³⁹. Zapoczątkowana podobną „internacjonalistyczną pomocą” „współpraca po linii »N«” wywiadu MSW i PGU KGB była później kontynuowana przez długie lata, aż do roku 1989. Obowiązywały tutaj *sui generis* „pięciolatki” (plany współpracy na kolejne pięcioletnie okresy)³⁴⁰. Nieprzypadkowo też wśród pierwszych adeptów prac w wywiadzie nielegalnym znalazło się wielu absolwentów dwóch kursów wywiadowczych dla Polaków zorganizowanych w latach 1954–1956 w Moskwie. Wśród nich wyróżniali się – późniejsi wysocy oficerowie wywiadu PRL specjalizujący się w pracy „nielegalnej” – Henryk Sawarżyński i Tadeusz Dyrz. Zwieńczeniem kariery tego ostatniego było zresztą szefostwo Wydziału XIV (nielegalnego) Departamentu I MSW w latach 1984–1988³⁴¹.

Przywołane wyżej zainteresowania komunistycznej wspólnoty wywiadowczej na kierunku watykańskim były oczywiście dobrze znane oficerom krakowskiej SB, za sprawą których młody poeta, rusycysta, Tomasz Turowski, został pozyskany w charakterze kandydata na przyszłego kadrowego „nielegala”. Główną rolę odegrali ówczesny szef krakowskiej SB płk Stanisław Wałach i jego współpracownik ds. wywiadu mjr Stanisław Komodziński. Zanim jednak przejdziemy do rekonstrukcji początków misji „Orsoma” w charakterze przedstawiciela tzw. kadry „N”, wypada poświęcić kilka dodatkowych akapitów osobie jego nietuzinkowego „typownika”. Był on jednym z najważniejszych przedstawicieli wspieranej przez Moskwę tzw. frakcji „partyzanckiej”, pseudo-narodowej, z wyraźnym odcieniem antysemickim. Ten dawny partyzant AL, a później „utrwalacz” władzy ludowej w szeregach aparatu bezpieczeństwa od

³³⁸ Oświadczenie płk. Romana Medyńskiego dot. misji nielegala Tomasza Turowskiego, Warszawa, 1 III 2018 r. (kopia dokumentu przekazana autorowi przez Tomasza Turowskiego 22 VI 2018 r.).

³³⁹ W. Bułhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 610–611; AIPN, 1583/260, Plan pracy Wydziału I Departamentu I Komitetu ds. BP, Warszawa [1955 r.], k. 18.

³⁴⁰ Zob. AIPN, 0227/21, t. 3, Grafik spotkań roboczych delegacji Departamentu I i bratnich służb wywiadowczych w 1989 r., k. 101: planowana na maj–czerwiec 1989 r. narada wywiadu MSW i PGU KGB dotycząca interesującej nas problematyki miała mieć następujący porządek: „podsumowanie wyników realizacji planu współpracy po linii »N«, podpisanie planu na lata 1991–1995. Omówienie bieżącej problematyki współpracy wywiadów nielegalnych”.

³⁴¹ AIPN, 01521/2642, W. Andrzejewski (właśc. Czyrny), *Historia Wywiadu Resortu Spraw Wewnętrznych*, Warszawa 1987, k. 84–85; AIPN, 002559/2, H. Sawarżyński, *Wspomnienia* [w:] *Wspomnienia oficerów wywiadu*, t. 2, Warszawa 1984, k. 84; AIPN, 002559/1/CD, M. Chabros, *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, k. 166.

końca lat pięćdziesiątych XX w. pełnił funkcję drugiego, a następnie pierwszego zastępcy Komendanta MO w Krakowie ds. SB, działając jednocześnie aktywnie w kierownictwie PZPR na szczeblu wojewódzkim, a także na niwie sportowej jako... prezes znanego krakowskiego klubu sportowego „Wisła” (wówczas „gwardyjskiego”, czyli związanego z resortem spraw wewnętrznych). Miał przy tym ambicje i zamiłowania literackie, rzecz jasna odpowiednio sprofilowane, które realizował w praktyce jako autor takich komunistycznych bestsellerów, jak *Partyzanckie noce*, *Świadectwo tamtych dniom* czy *Był w Polsce czas*, publikowanych nakładem renomowanego Wydawnictwa Literackiego w Krakowie³⁴². Warto dodać, na podstawie informacji dostępnych dziś w rosyjskich archiwach, że aktywność płk. Wałacha na obszarze umacniania „przyjaźni polsko-radzieckiej” nie tylko była bardzo intensywna, ale może nawet wykraczała poza jego standardowe obowiązki szefa krakowskiej SB i aktywnego działacza PZPR. W każdym razie jego relacje z ambasadą sowiecką, a właściwie z konsulatem w Krakowie, należy określić jako bliskie i zaufane. Z pochodzących z pierwszej połowy lat sześćdziesiątych XX w. raportów konsula generalnego w Krakowie, Michaiła Wojkowa, wynika, że płk Wałach spotykał się z nim regularnie, przy czym jednym z głównych tematów ich rozmów była działalność Kościoła widziana z perspektywy krakowskiej SB czy też w ogóle polskiego aparatu bezpieczeństwa, łącznie z jego wywiadem³⁴³.

Wedle własnej relacji Turowski poznał płk. Wałacha w sposób trochę nietypowy, a może wręcz anegdotyczny. Za sprawą powiązań rodzinnych występował on czasem w roli klasycznego „czwartego do brydza” w jednym z towarzyskich kręgów krakowskiej elity, do którego należał też – co może dziś nieco dziwić – płk Wałach. Doświadczony oficer SB szybko się zorientował, że młody rusycysta dysponuje potencjałem wywiadowczym i wszczął odpowiednie kroki w kierunku pozyskania go w charakterze „kandydata kadry »N«”³⁴⁴. Zgodnie z oficjalną dokumentacją rzecz wyglądała nieco inaczej. Major Stanisław Komodziński (współpracownik płk. Wałacha ds. wywiadu) napisał

³⁴² Zob. uwagi płk. Wałacha odnośnie do „błędów” popełnionych przez Chruszczowa w ocenie „starych i zasłużonych działaczy”, to jest Stalina i jego współpracowników, RGANI f. 5, op. 49, d. 661, Notatka nr 52 [z dziennika konsula generalnego ZSRR w Krakowie Michaiła P. Wojkowa] z rozmowy z tow. Stanisławem Wałachem, zastępcą szefa KW MO w Krakowie ds. SB, Kraków, 26 XI 1964 r., k. 361–363; przebieg służby płk. Wałacha zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki...*, s. 382–383, tutaj płk Wałach też jako Zdich-Wałach, zapewne winno być Zdzych-Wałach, w ślad za jego wojennym pseudonimem „Zdzych”; por. A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, s. 21–25 (opis relacji Turowskiego z płk. Wałachem i przebiegu jego pozyskania); zob. też tekst Rafała Łatki, *Stanisław Wałach. Ubek o ambicjach literackich* [w:] *Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Szczecin – Warszawa 2017, s. 305–323.

³⁴³ RGANI, f. 5, op. 49, d. 661, Notatka nr 61 [z dziennika konsula generalnego ZSRR w Krakowie Michaiła P. Wojkowa] z rozmowy z tow. Stanisławem Wałachem, zastępcą szefa KW MO w Krakowie ds. SB, Kraków, 25 XII 1963 r., k. 11–14.

³⁴⁴ Relacja płk. Tomasza Turowskiego z 22 VI 2018 r.

w odpowiedniej notatce służbowej m.in., że „Tomasz Turowski jest znany płk. Wałachowi od dłuższego czasu, jako człowiek zaangażowany ideowo”, to znaczy – jak dalej wyjaśniał autor notatki – jako długoletni działacz ZMS i świetny kandydat do szeregów PZPR. Uzupełniał ów profil o charakterystykę Turowskiego jako: „człowieka reprezentującego wysoki poziom intelektualny, energicznego, inteligentnego, skłonnego do rozsądnego ryzyka”, a przede wszystkim chętnego do pracy „w naszych organach”.

Ze swej strony Turowski w odrębnym życiorysie z grudnia 1973 r. podkreślał swoje przewagi w szeregach „socjalistycznych” organizacji młodzieżowych w latach 1967–1970, niejako wyprzedzając polemizując z późniejszymi autobiograficznymi opowieściami o sobie jako ofierze „marcowych wydarzeń”, wyrzuconej wówczas ze studiów na UJ z motywów politycznych (które podtrzymał, składając mi swoją relację w 2018 r.). W „resortowej” wersji swojej autobiografii pisał jednak z pewną dumą: „w 1970 r. zostałem wybrany wiceprzewodniczącym Zarządu Uczelnianego ZMS UJ i członkiem plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMS w Krakowie. Z ramienia ZW ZMS opracowałem w porozumieniu z MO i SB w Krakowie kompleksowy program likwidacji negatywnych następstw ruchu hippiesów [tak w tekście – W.B.]. Koordynowałem tę akcję w ramach wszystkich instancji ZMS województwa krakowskiego. Z ramienia ZMS wchodziłem też w skład studenckiej brygady ORMO ds. małoletnich przy KD MO Kraków Stare Miasto”. Powyższe twierdzenia nie pozostawiają chyba żadnej wątpliwości co do tego, po której ze stron ówczesnego „porządku publicznego” opowiedział się ostatecznie późniejszy ambasador III RP – nawet jeżeli tłumaczył on później, że jemu i jego kolegom, studenckim ormowcom, chodziło o formę specyficznej opieki nad krakowskimi hipisami, narażonymi na różne niebezpieczeństwa związane z nadużywaniem środków odurzających³⁴⁵.

Realizacja zadań Tomasza Turowskiego w Rzymie w latach 1976–1980 w świetle pochodzących od niego informacji wywiadowczych i informacji wywiadu

W swoich kolejnych relacjach Tomasz Turowski utrzymuje, że jego głównym zadaniem we Włoszech (na Zachodzie) miało być rozpoznanie tamtejszych instytucji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO). Podpierał się on przy tym oficjalnym oświadczeniem w tej sprawie złożonym do celów prawnych przez jego dawnego przełożonego płk. Romana Medyńskiego. Ten ostatni potwierdził,

³⁴⁵ AIPN, 1653/3, Notatka służbowa starszego inspektora Kierownictwa SB KW MO w Krakowie mjr. Stanisława Komodzińskiego, Kraków, 14 IV 1972 r., k. 8; *ibidem*, Życiorys Tomasza Turowskiego, Warszawa, 11 XII 1973 r., k. 10–11e; por. A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, s. 19–21; Relacja płk. Tomasza Turowskiego z 22 VI 2018 r.

że „pierwotnym zadaniem naszego oficera we Włoszech było przeniknięcie poprzez struktury zakonu Jezuitów, którzy pełnili funkcje kapelanów i sprawowali opiekę duchową nad formacjami specjalnymi, takimi jak karabinierzy czy włoskie służby wywiadowcze, do interesujących nas informacji nt. NATO”³⁴⁶.

Jakkolwiek nie można wykluczyć, że w jego tzw. instrukcji wyjazdowej, zawierającej wiele „pobożnych życzeń” weryfikowanych później przez życie, znalazły się także kwestie wojskowo-polityczne, to jednak z przeglądu pochodzących od niego informacji zarówno z okresu rzymskiego (1976–1980), jak i z lat późniejszych wynika, że jego wywiadowcze priorytety od samego początku obejmowały przede wszystkim infiltrację instytucji Kościoła katolickiego (zarówno w Rzymie, jak i w kraju), ze szczególnym uwzględnieniem zakonu jezuitów i Radia Watykańskiego (co zadaje kłam twierdzeniom płk. Medyńskiego, że stało się to dopiero w październiku 1978 r. w związku z wyborem polskiego papieża). Na podobną, przybliżoną rekonstrukcję listy powierzonych mu zadań pozwalają, zachowane szczęśliwie, a pochodzące właśnie od Turowskiego, kolejne notatki informacyjne, przekazane do dyspozycji ppłk Zofii Dąbrowskiej, szefowej Wydziału IV (analityczno-informacyjnego) Departamentu IV MSW pod warunkiem „szczególnej ostrożności [...] ze względu na szczególną ochronę źródła”. Dotyczyły one kolejno: „wzmocnienia działalności jezuitów polskich na kierunku ZSRR”, „działalności Radia Watykan”, „proponowanych przez polskie prowincje jezuickie metod walki z ateizmem”, wreszcie „problemów jezuitów polskich”³⁴⁷.

Najważniejszym jednak jak dotąd odnalezionym źródłem pozwalającym na częściową rekonstrukcję realizowanej przez Turowskiego „instrukcji wyjazdowej” w okresie „rzymskim” jego misji (a także jej praktycznej realizacji) jest pochodzący z 1 września 1978 r. (czyli z czasów krótkotrwałego pontyfikatu Jana Pawła I) obszerny zbiorczy raport, oparty na materiałach ze źródła 10682, a odnoszący się aż do piętnastu kolejnych spraw o bardzo różnym charakterze, od personalnych drobiazgów, po strukturalne problemy Kościoła, w tym przede wszystkim zakonu jezuitów. Nie ma w nim ani słowa o NATO i zbliżonych sprawach międzynarodowych czy wojskowo-politycznych. Turowski informował zatem najpierw o dwóch zdobytych przez siebie dokumentach – jednym dotyczącym „nadużyć władzy, jakich dopuścił się wobec zakonów w Polsce kardynał Wyszyński”, odnoszącym się zapewne do

³⁴⁶ Oświadczenie płk. Romana Medyńskiego dot. misji nielegała Tomasza Turowskiego, Warszawa, 1 III 2018 r. (kopia dokumentu przekazana autorowi przez Tomasza Turowskiego w dniu 22 VI 2018 r.).

³⁴⁷ AIPN, 02011/535, Naczelnik Wydziału XVII Departamentu I MSW [płk Henryk Mikucki] do ppłk Zofii Dąbrowskiej, naczelniczki Wydziału IV Departamentu IV MSW, Warszawa, 20 IX 1978 r., k. 379e (dot. czterech notatek informacyjnych pochodzących od źródła 10682); por. Oświadczenie płk. Romana Medyńskiego dot. misji nielegała Tomasza Turowskiego, Warszawa, 1 III 2018 r. (kopia dokumentu przekazana autorowi przez Tomasza Turowskiego 22 VI 2018 r.).

odwołania ze stanowiska generała paulinów o. Grzegorza (Michała) Kotnisa OSPPE znanego czytelnikowi z podrozdziału o „agentach perspektywicznych”, i drugim, będącym „sprawozdaniem z posiedzenia konsulty prowincji krakowskiej jezuitów”³⁴⁸. Następnie omawiał inicjatywę przełożonego generalnego zakonu jezuitów o. Pedra Arrupego SJ, który zwracał uwagę swoich polskich współbraci, odpowiedzialnych za „formację” zakonnego narybku, na konieczność dostosowania polskich struktur zgromadzenia do wymogów współczesności³⁴⁹. Turowski ostrzegał też Centralę przed misją powierzoną o. Kazimierzowi Kucharskiemu SJ, którego zadaniem miała być „odbudowa kongregacji mariańskich w ich zreformowanej postaci (na wzór istniejących aktualnie we Włoszech CVX – Comunità di Vita Cristiana). Odwołanie się do podobnych, mało zinstytucjonalizowanych form religijności miało – jego zdaniem – mieć na celu „skuteczniejsze unikanie kontroli ze strony władz PRL”³⁵⁰. Wzmiankował też o kontrowersyjnym (w kręgach kościelnych w Rzymie) pomysłe uruchomienia transmisji niedzielnej mszy świętej w języku polskim przez Radio Watykańskie³⁵¹.

Kolejne informacje odnosiły się znów do sporów i problemów personalnych w łonie Kościoła, takich jak: sprawa o. Stanisława Głowy SJ i jego problemów z prowincjałem Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej o. Tadeuszem Koczwarą SJ, wedle „Orsoma” wynikających z oportunistycznego stosunku tego pierwszego do władz PRL, wspomniane odwołanie generała paulinów, o. Michała (imię zakonne Grzegorz) Kotnisa OSPPE, oskarżanego o kolaborację i o nieudolność w zarządzaniu sprawami paulinów, czy wreszcie skargi i donosy kierowane do Rzymu przez przedstawicieli kleru wrocławskiego na tamtejszego metropolitę abp. Henryka Gulbinowicza. Do tej samej kategorii zaliczała się „wyprzedzająca” informacja o tym, że o. Koczwarę ma zastąpić o. Zygmunt Perz SJ (co rzeczywiście niebawem nastąpiło). Turowski uzupełniał też – jak już wspomniałem – o nowe szczegóły swe dotychczasowe raporty na temat dwóch kolegów jezuitów – o. Szczepańskiego i o. Musiała. Na koniec wreszcie przekazywał wiele kompromitujących pogłosek (o trudnej do zweryfikowania wiarygodności) na temat relacji bp. Herberta Bednorza z jego dwoma współpracownikami – ks. Bendedyktem Woźnicą i działaczem

³⁴⁸ AIPN, 02011/535, Notatka informacyjna [płk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW], źródło 10682, Warszawa, 1 IX 1978 r., k. 346; *ibidem*, fragmenty stenogramu (fotokopia k. 8–11 oryginalnego maszynopisu) z posiedzenia tzw. konsulty Prowincji Krakowskiej SJ, b.m., b.d., k. 353–356.

³⁴⁹ *Ibidem*, Notatka informacyjna [płk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW], źródło 10682, Warszawa, 1 IX 1978 r., k. 346e.

³⁵⁰ *Ibidem*, k. 346–347e.

³⁵¹ *Ibidem*, k. 350–351e; rzeczywiście takie prace i dyskusje trwały w tym momencie, o czym świadczy choćby korespondencja w tej sprawie między prymasem Polski a przełożonym generalnym zakonem jezuitów o. Pedrem Arrupem SJ, zob. AAW, SPP/II. 7.4, O. Arrupe SJ do prymasa Wyszyńskiego, Roma, 9 III 1978 r., k. 253.

katolickim Wiesławem Gwiżdżem (zdemaskowanych po latach jako tajni współpracownicy SB, odpowiednio „Wiedeńczyk” i „Plastyk”). Pierwsze znane informacje ze źródła „Orsom” odnoszą się do wizyty kard. Franza Königa w kurii biskupiej w Katowicach w czerwcu 1972 r., a także odbytej tam we wrześniu tegoż roku kurialnej narady z udziałem m.in. ks. Józefa Tischnera i redakcji „Gościa Niedzielnego”. Wiązało się to – jak wspominał po latach sam Turowski – z współpracą młodego rusycysty z tym popularnym pismem i jego wieloletnim redaktorem ks. Stanisławem Tkoczem³⁵².

Na podstawie tych dokumentów można zatem sądzić, że miał się on pierwotnie skupić przede wszystkim na zadaniach „typownika”, czy też jak to sam później określał (anachronicznie i nieściśle) „profilera”, to jest na pogłębionych charakterystykach interesujących z punktu widzenia wywiadu MSW przedstawicieli Kościoła, ze szczególnym uwzględnieniem ich rozmaitych ludzkich słabości, co miało w przyszłości ułatwić pozyskanie ich do współpracy (przez wywiad MSW względnie przez odpowiednią „krajową” jednostkę SB). Priorytetem dla Turowskiego było też niewątpliwie śledzenie działalności duszpasterskiej Kościoła (zwłaszcza zakonu jezuitów) w ZSRR, do czego na pewno należy też dodać – podobnie jak w znanej już czytelnikowi sprawie Madejczyka – monitorowanie kontaktów między krajową opozycją a różnymi strukturami i instytucjami Zachodu (oczywiście łącznie z istotnym w tej kwestii pośrednictwem Kościoła)³⁵³.

Kolejne, tym razem już rzeczywiście ważne, informacje pochodzące od Turowskiego dotyczyły wizyty Adama Michnika we Włoszech. Identyfikujący go kryptonim cyfrowy (10682) pojawia się w pochodzącym z końca grudnia 1976 r. zbiorowym opracowaniu zawierającym krytyczną analizę pozyskanych z różnych źródeł informacji o przebiegu tej wizyty, łącznie z jej „kościelnymi” aspektami³⁵⁴. Materiał został przekazany do Departamentu III MSW, czyli do „krajowej” odnogi SB, a także do „przyjaciół radzieckich”³⁵⁵. Turowski donosił też o „rzeczywistych zadaniach powołanej latem 1976 r. Konsulty przy

³⁵² AIPN, 02011/100, t. 1, Notatka [ze źródła „Orsom”, w dokumencie konsekwentnie zapis błędny jako „Orson”] dot. spotkania z kardynałem Königiem w Kurii Biskupiej w Katowicach, Warszawa, 14 VII 1972 r., k. 405e; *ibidem*, t. 2, Notatka [ze źródła „Orsom”, zapis błędny „Orson”] dot. narady w Kurii Biskupiej odbytej w dniu 8 IX 1972 r., Warszawa, 2 X 1972 r., k. 267–268e; AIPN, 02011/535, Notatka informacyjna [płk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW], źródło 10682, Warszawa, 1 IX 1978 r., k. 347–352e; na temat wspomnianych osób z otoczenia bp. Bednorza zob. np. tekst Łucji Marek, „...by kuria i władze były zadowolone. Podwójna działalność świeckich katolików na przykładzie Wiesława Gwiżdża [w:] *Sensus catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy–aktywność–myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014, s. 552–587; Relacja Tomasza Turowskiego z 22 VI 2018 r.

³⁵³ Por. A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, s. 17, 237.

³⁵⁴ W swej opublikowanej relacji Turowski utrzymuje, że pierwsze jego raporty pochodziły ze stycznia 1980 r., por. *ibidem*, s. 116.

³⁵⁵ AIPN, 02011/181, IW dot. pobytu A. Michnika w Rzymie, źródło 10682 i inne, Warszawa, 30 XII 1976 r., k. 8–12e; por. A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, s. 206, 225.

organizacji Perigrinatio Romana ad Sancti Sedem, a konkretnie o aktywności ks. Kazimierza Przydatka SJ, odpowiedzialnego za działania sekcji polskiej tej organizacji. Pułkownik Edmund Laskus, zastępca naczelnika Wydziału II wywiadu MSW, znany ze sprawy „Adalberta”, uzupełnił ten raport o informację, zapewne pochodzącą od Turowskiego, że „organizacja ta finansowała pobyt Michnika w Rzymie”³⁵⁶.

Sprawa powiązań opozycji z Zachodem jest też tematem późniejszych, pochodzących z jesieni 1978 r., doniesień „Orsoma” dotyczących prób nawiązania kontaktów z „polskimi dysydentami” czynionych przez włoskie związki zawodowe przy wykorzystaniu „włoskich komunistów i kół klerykalnych”. Również i te informacje skierowano natychmiast do jednostki SB zajmującej się zwalczaniem opozycji demokratycznej, czyli do Departamentu III MSW³⁵⁷. Dla warszawskiej Centrali bardzo ciekawe były też informacje „Orsoma” odnoszące się do zachowania przedstawicieli polskiego episkopatu podczas IV Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (poświęconego katechizacji), które odbyło się w Rzymie w 1977 r.³⁵⁸, wewnętrznych opinii w Kościele i kurii rzymskiej odnośnie do wizyty Edwarda Gierka (przyjętego przez Pawła VI 1 grudnia 1977 r.)³⁵⁹, krążących w kręgach kościelnych pomysłów na uregulowanie sukcesji po kard. Wyszyńskim (podziału wpływów między „realistą” ze szkoły kard. Wyszyńskiego, czyli bp. Bronisławem Dąbrowskim, i ideowym antykomunistą kard. Karolem Wojtyłą)³⁶⁰.

Jak już sygnalizowałem powyżej, pochodzące z „rzymskiego” okresu misji Turowskiego informacje wywiadowcze w dużej części miały charakter wewnątrzkościelnych plotek i niedyskrecji dotyczących różnych polskich kuralistów i zakonnych współbraci Turowskiego (m.in. o Stefana Filipowicza SJ, ks. Juliusza Paetza, o. Andrzeja Szczepańskiego SJ, o. Antoniego Jarnuszkiewicza SJ, ks. Stanisława Słabonia, o. Stanisława Musiała SJ, o. Kazimierza Przydatka SJ, o. Jerzego Karpińskiego SJ). Turowski donosił o ich wyobrażonych

³⁵⁶ AIPN, 02011/101, Notatka informacyjna ze źródła 10682 dot. rzeczywistych zadań powołanej latem 1976 r. Konsulty przy organizacji Perigrinatio Romana ad Sancti Sedem w Rzymie, Warszawa, 24 XII 1976 r., k. 265–267e.

³⁵⁷ AIPN, 02011/220, Notatka informacyjna [plk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW], źródło 10682, Warszawa, 10 XI 1978 r., k. 198e; *ibidem*, IW dot. prób nawiązania kontaktów włoskich związkowców z polskimi dysydentami, źródło 10682, Warszawa, 15 XI 1978 r., k. 200e.

³⁵⁸ AIPN, 02011/535, Notatka informacyjna [plk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW], źródło 10682, Warszawa, 10 XI 1977 r., k. 170, tutaj m.in. taka opinia: „według źródła 10682 ostre wystąpienia biskupów polskich na synodzie mają na celu zahamowanie negocjacji Watykanu z rządem PRL”.

³⁵⁹ AIPN, 02011/534, Notatka informacyjna [plk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. oceny efektów wizyty tow. E. Gierka z pozycji Watykanu i hierarchii polskiej, prawdopodobnie źródło 10682, Warszawa, 29 I 1978 r., k. 47–49e.

³⁶⁰ *Ibidem*, Notatka informacyjna [plk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. opinii o biskupie B. Dąbrowskim, źródło 10682, Warszawa, 29 I 1978 r., k. 51–52e.

(a może czasem i rzeczywistych) problemach z pieniędzmi, alkoholem, płcią przeciwną (lub własną), a także o relacjach z polską SB czy francuską Sûreté, poglądach politycznych (tj. antykomunizmie czy też „cichej sympatii” do PRL), wreszcie nader zwyczajnych marzeniach (np. o posiadaniu własnego samochodu). Jak wynika z zachowanej dokumentacji, podobne raporty „Orsom” ponawiał co jakiś czas, co może potwierdzać tezę o „typowniczym” charakterze pierwszej fazy jego misji³⁶¹. Dodajmy tutaj nawiasem, że w taki właśnie sposób Turowski „wystawił” wywiadowi MSW o. Stanisława Szłowieńca SJ, co spowodowało wszczęcie „sprawy materiałów wstępnych” o kryptonimie „Russo”. O ile wiadomo z zachowanej szczątkowej dokumentacji, ten ostatni, co prawda, był „b. użyteczny informacyjnie” jako „kontakt przykryciowy”, nie doszło jednak do jego formalnego werbunku w charakterze agenta, który dopiero planowano. Nie przeszkadzało to po latach Turowskiemu uczynić zeń symbolu zdrady, przeciwstawionego własnej postawie profesjonalnego „kardrowca N”³⁶². Z drugiej strony ten sam Turowski w pewnym sensie ostatecznie „rozgrzeszył” o. Stefana Filipowicza SJ „Janiszewskiego”, potwierdzając wersję o ograniczonym charakterze jego kontaktów z bezpieką w latach sześćdziesiątych XX w. i zerwaniu owej współpracy przed wyjazdem do Rzymu³⁶³.

Jakkolwiek traktowano go w środowisku polskiego kleru w Rzymie jako osobę trochę niepoważną i „chwalipiętę”, Turowski mógł mieć rzeczywiście dostęp do delikatnych informacji dotyczących ludzi Kościoła. Kojarzono go

³⁶¹ AIPN, 02011/535, Notatka informacyjna [płk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW] [od] źródła nr 10682 dot. kleru polskiego w Rzymie, Warszawa, 1 I 1978 r., k. 221–222, przykładowe opinie na temat o. Filipowicza SJ – „rozpowszechnia on informację, że w przeszłości był zmuszony do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa MSW, której udzielał informacji ustnych i o charakterze dezinformacji. Zgodę na kontakty [...] wyraził tylko pod wpływem obaw o los swojej siostry”; zob. też *ibidem*, Analogiczna opinia na temat ks. Paetza: „szef antykamery papieskiej [właściwie: prałat antykamery Ojca Świętego – W.B.] – uzyskał to stanowisko dzięki poparciu episkopatu RFN. [...] Obecnie jako osoba najbardziej zbliżona do Pawła VI wchodzi w skład tzw. rodziny papieskiej i posiada znaczny wpływ na kontrolę wszelkich decyzji podejmowanych przez papieża. W sferach watykańskich pomawiany o homoseksualizm. Znany jest z układności i dyskrecji oraz bezwzględności w rozgrywkach personalnych. Bywa w ekskluzywnych lokalach podrzymskich. Lubi dobre jedzenie. Może zostać arcybiskupem”; *ibidem*, Notatka informacyjna [płk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW], źródło nr 10682, Warszawa, 1 I 1978 r., k. 462–463, z charakterystycznym wstępem: „w uzupełnieniu do poprzednio przekazanych do wydziału XVII informacji dot. kleru polskiego w Rzymie źródło 10682 podało, że...”; zob. też *ibidem*, Notatka informacyjna [płk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW], źródło 10682, Warszawa, 1 IX 1978 r., k. 351–352 (uzupełniające informacje dot. o. Szczepańskiego i o. Musiała).

³⁶² AIPN, 02011/510, cz. 5, IW dot. aktywizacji zakonu jezuitów w zakresie propagandy religijnej, źródło 10682, Warszawa, 10 VIII 1979 r., k. 65e (sprawa o. Szłowieńca); A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, s. 65; por. AIPN, 003171/2, Instrukcja nr R/2 z dnia 12 II 1990 r. „R. Jareckiego” [płk. Macieja Dubiela, naczelnika Wydziału III Departamentu I MSW RP] dla „Irta” [ppłk. Aleksandra Makowskiego, rezydenta w Rzymie], k. 131e (tutaj „Russo” zaliczony do kategorii „kontaktów przykryciowych”).

³⁶³ Por. T. Isakowicz-Zaleski, *Księga wobec bezpieki...*, s. 102–103; zob. też tekst Ryszarda Terleckiego, „Jezuita w dokumentach bezpieki”, „Horyzonty Wychowania” 2006, t. 5, nr 10, s. 232–248.

z krakowskim środowiskiem skupionym wokół kard. Karola Wojtyły, przyszłego Jana Pawła II. Nabrało to jeszcze większego znaczenia po historycznym konklawe z 1978 r. Polski papież miał pewną słabość do ludzi, których znał osobiście jeszcze z Krakowa. Turowski miał też bardzo dobre relacje z jego osobistym sekretarzem, ks. Dziwiszem³⁶⁴.

Dwie kwestie poruszone w zbiorczym raporcie z września 1978 r. zasługują na szerszą odrębną analizę także dlatego, że stawiają one w zasadniczo innym świetle relację Turowskiego złożoną dziennikarzom „Gazety Wyborczej”. W owej relacji utrzymuje on zatem, że „gdzieś z początku roku 1980” zaangażował z własnej inicjatywy, jako Polak i jako gruntownie przeszkolony oficer wywiadu, w akcję uszczelnienia ochrony Watykanu i osobistego bezpieczeństwa papieża Jana Pawła II. Miał dyskretnie sugerować o. Robertowi Tuciemu SJ, czyli ówczesnemu dyrektorowi Radia Watykańskiego, wprowadzenie odpowiednich zmian w procedurach i zabezpieczeniach infrastrukturalnych Watykanu, dotąd rzekomo praktycznie iluzorycznych³⁶⁵. I w tym przypadku płk Turowski odwoływał się do oświadczenia jego dawnego przełożonego płk. Romana Medyńskiego³⁶⁶.

Tymczasem w rzeczywistości „środkami bezpieczeństwa w Watykanie” „Orsom” zajmował się szczegółowo już w raporcie pochodzącym z późnego lata 1978 r., a zatem z okresu, kiedy to w Centrali wywiadu MSW nikt jeszcze nie przewidywał, że to Polak ostatecznie zasiądzie na Tronie Piotrowym³⁶⁷. Informował, że „w Watykanie po fali zamachów terrorystycznych zastosowano nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, przydzielono eskorty policyjne niektórym hierarchom (np. o. Arrupe SJ). [...] Nasilono kontrolę porządkowo-administracyjną. Np. Radio Watykan usunęło tablicę »Radio Vaticana«, założyło szyby kuloodporne do okien na parterze, wprowadziło stałe dyżury dwóch portierów – strażników przy wejściu. Do obowiązków tych ostatnich należy wylegitymowanie wchodzącego, nawet gdy jest strażnikowi znany [...]. Dla pracowników kontraktowych zastosowano zegar, na którym sygnuje się swą obecność. [...] Zastosowano również automatyczne elektryczne blokowanie drzwi wejściowych na odległość oraz opowiadanie się wchodzących przez [...] domofon. Takie i podobne środki bezpieczeństwa zastosowano w pozostałych instytucjach watykańskich”³⁶⁸. Jak widać, pierwsze pogłębione informacje „Orsoma” o zaostreniu procedur bezpieczeństwa w Watykanie nie miały zgola

³⁶⁴ A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, *passim*; relacja o. Hieronima Fokcińskiego SJ z 17 VI 2016 r.

³⁶⁵ Por. A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, s. 119–122, 134–139, 152–153.

³⁶⁶ Oświadczenie płk. Romana Medyńskiego dot. misji nielegała Tomasza Turowskiego, Warszawa, 1 III 2018 r. (kopia dokumentu przekazana autorowi przez Tomasza Turowskiego 22 VI 2018 r.).

³⁶⁷ Zob. moje rozważania w rozdziale poniżej; por. A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, s. 111.

³⁶⁸ AIPN, 02011/535, Notatka informacyjna [płk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW], źródło 10682, Warszawa, 1 IX 1978 r., k. 351e.

nic wspólnego ani z nim samym (jako samozwańczym „ochroniarzem polskiego papieża”), ani też nawet z osobą Jana Pawła II, wiele za to z włoskimi „latami ołowiu”, a w szczególności z tragiczną sprawą porwania włoskiego polityka Aldo Moro przez „Czerwone Brygady” wiosną 1978 r. W późniejszym czasie „Orsom” oczywiście informował nadal Centralę o procedurach bezpieczeństwa stosowanych w Watykanie³⁶⁹.

Z lektury relacji Turowskiego można wnosić, że za szczególnie delikatną uznaje dziś swą rolę w rozpoznaniu duszpasterskiej aktywności Kościoła katolickiego, w tym kard. Karola Wojtyły, na terenie ZSRR, zwłaszcza na Litwie i na Ukrainie. W tej kwestii posunął się on nawet do oskarżenia archiwistów z IPN o sfalszowanie jednego z dokumentów opartych na jego raportach³⁷⁰. Inne zachowane dokumenty, o podobnym charakterze, nie pozostawiają jednak żadnych wątpliwości co do istotnej roli „Orsoma” w zdobywaniu tych informacji. W raporcie z września 1978 r. donosił, że „kilku jezuitów ma zamiar formalnie opuścić zakon, eksklaustrować się, pozostając oczywiście w łączności z władzami zgromadzenia, aby uzyskać możliwość działania na terenie ZSRR. Związane jest to z możliwością dopuszczenia ze strony władz radzieckich do działalności duszpasterskiej na terenie ZSRR (głównie białoruskiej SRR) księży polskiego pochodzenia. Warunkiem ma być przyjęcie obywatelstwa radzieckiego”³⁷¹. „Orsom” nie ograniczył się jednak do powyższej informacji. Poinformował on nieco później Warszawę o planowanym udziale w tej misji o. Szłowieńca. Nie bez znaczenia jest być może fakt, że ten ostatni wywodził się z polskiej rodziny zamieszkalej na Białorusi, repatriowanej do Polski dopiero w połowie lat pięćdziesiątych³⁷².

Najwięcej o „operacyjnej kontroli” przez Turowskiego działalności duszpasterskiej Kościoła w Związku Sowieckim (w tym działającego w konspiracji

³⁶⁹ Zob. np. AIPN, 0449/31/10, Notatka informacyjna dot. bezpieczeństwa watykańskiego [plk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW], źródło 10682, Warszawa, 1 IV 1980 r., k. 233e; *ibidem*, Notatka informacyjna dot. Sekcji Polskiej Radia Watykan [plk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW], źródło 10682, Warszawa, 5 IX 1980 r., k. 249e (obydwa dokumenty także w przywołanej wyżej kolekcji dokumentów opublikowanych w internecie przez red. Cezarego Gmyza); na temat „kryzysu bezpieczeństwa” we Włoszech związanego z działalnością „Czerwonych Brygad” zob. też serię szyfrogramów i notatek rezydentury dot. tzw. sytuacji wywiadowczej w Rzymie z II, III i IV 1978 r. przeznaczoną m.in. dla pionu „nielegalnego” wywiadu MSW (AIPN, 3486/31, k. 26–28, 39–48e).

³⁷⁰ Por. A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, s. 315–320.

³⁷¹ AIPN, 02011/535, Notatka informacyjna [plk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW], źródło 10682, Warszawa, 1 IX 1978 r., k. 348–349e.

³⁷² AIPN, 02011/510, cz. 5, IW dot. aktywizacji zakonu jezuitów w zakresie propagandy religijnej, źródło 10682, Warszawa, 10 VIII 1979 r., k. 65: „na fakultecie jezuickim przy ul. Rakowieckiej 61 w Warszawie student technologii Szłowieńiec przygotowuje się do wyjazdu do ZSRR, włącznie z przyjęciem obywatelstwa radzieckiego. Inny student (o nieustalonym nazwisku) kończący w br. teologię uda się na studia specjalistyczne do Istituto Orientale w Rzymie z perspektywą wyjazdu do ZSRR”; o o. Szłowieńcu zob. C. Gmyz, *Papież przeciw 13 XII*, „Rzeczpospolita”, 16 XII 2011 r.

na Ukrainie Kościoła unickiego) mówi inny jego obszerny raport opracowany w styczniu 1978 r., poświęcony „działalności kardynała Wojtyły na odcinku kontaktów Watykan–ZSRR”. „Orsomowi” udało się ustalić, że kard. Wojtyła i związany z nim krąg ludzi w drugiej połowie 1977 r. przygotował na potrzeby watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary i jej ówczesnego sekretarza, mons. Jeana Jérôme’a Hamera OP, dwa bardzo wysoko ocenione memoriały, dotyczące sytuacji Kościoła na sowieckich wówczas Litwie i Ukrainie. Były one niezbędne jako materiał pomocniczy na spotkania z czołowymi hierarchami Kościoła prawosławnego – patriarchą Moskwy Pimenem i biskupem Wyborga Kirylem (Cyrylem), które odbyły się w listopadzie 1977 r., równolegle w Moskwie i w Watykanie. Jak Turowski informował swoją Centralę: „oba opracowania były owocem informacji zbieranej przez [kard. Karola] Wojtyłę, przy pomocy [bp. Ignacego] Tokarczuka i [abp. Henryka] Gulbinowicza przez laików udających się do przygranicznych w stosunku do Polski republik ZSRR i posiadających w nich rozgałęzione kontakty. Przoduje w tej akcji środowisko laikatu krakowskiego (np. [Tadeusz] Żychiewicz) i koła zbliżone ideowo do »Tygodnika Powszechnego«. Turowski ujawniał też, że „tą drogą np. wędrują na Ukrainę emigracyjne publikacje [kardynała Józefa] Slipyja, a do Rzymu trafiają informacje o różnych aspektach sytuacji wewnętrznej w ZSRR”. „Orsom” uściślał, że opracowanie dotyczące Ukrainy „było pełniejsze i dokładniejsze [od tego dotyczącego Litwy] do tego stopnia, iż zawierało dane personalne tajnych księży i tajnej hierarchii na Ukrainie (szczególnie unickiej), dane dotyczące najbardziej aktywnych laików [tj. zaangażowanych wiernych nieposiadających święceń duchownych – W.B.], konfliktów z władzami, struktury tajnej Kościoła itd.” W notatce brak wskazówek co do tego, czy Turowskiemu udało się dotrzeć do tych niezwykle drażliwych danych, które mogły spowodować represje na wymienione w nich osoby; nie można jednak tego wykluczyć³⁷³. Nie ulega wątpliwości, że po wyjeździe z Rzymu i podjęciu pracy w ośrodku jezuickim „Centre d’Études Russes” w Meudon pod Paryżem to właśnie „wzrastająca aktywność Kościoła w rozwijaniu inicjatyw skierowanych na rozbudzanie uczuć religijnych w ZSRR” pozostała priorytetem w nielegalnej aktywności Turowskiego³⁷⁴.

³⁷³ AIPN, 02011/535, Notatka informacyjna [płk. Sylwestra Flaka z Wydziału II (właściwie XIV) Departamentu I MSW], [źródło 10682], Warszawa, 23 I 1978 r., k. 258–259e, nie można wykluczyć, że jest antydatowana i pochodzi z XI 1977 r., na co wskazuje użyty w niej dawny numer (II) wydziału „nielegalnego”, choć może to być zwykłą omyłką; *ibidem*, IW dot. udziału kardynała Wojtyły w przekazywaniu do Watykanu informacji na temat sytuacji Kościoła katolickiego w ZSRR, źródło 10682, Warszawa, 28 I 1978 r., k. 261–262e.

³⁷⁴ Przykładowo zob. AIPN, 02011/526, Notatka informacyjna [płk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. nasilania się aktywności Kościoła na kierunku ZSRR, źródło 10682, Warszawa, 22 XI 1979 r., k. 70–91e (wraz z załącznikami w postaci kopii dokumentów).

Informacje pochodzące od „Orsoma” i od innych informatorów i agentów wywiadu MSW miały niewątpliwie pewien, trudny dziś do określenia, wpływ na wyobrażenie o osobie i polityce polskiego papieża w oczach krajowych struktur aparatu bezpieczeństwa i „przyjaciół radzieckich”. Kardynał Wojtyła wyrastał na jednego z „głównych przeciwników” systemu komunistycznego, ze wszystkimi tego skutkami, także – jak dziś wiemy – dla swego osobistego bezpieczeństwa.

X

INSPIRACJA, DEZINFORMACJA, „PRZEDSIĘWZIĘCIA AKTYWNE” – PRÓBA REKONSTRUKCJI ANALOGICZNYCH DZIAŁAŃ WYWIADU MSW NA KIERUNKU WATYKAŃSKIM

Dezinformacja i inspiracja jako forma działań wywiadu i dyplomacji

Dla osadzenia niniejszej części moich rozważań w odpowiednim kontekście metodologicznym i teoretycznym konieczne jest przypomnienie pojęciowych kategorii inspiracji i dezinformacji, które są ważnymi narzędziami wywiadu i dyplomacji wykorzystywanymi w interesującym nas okresie, zarówno przez wywiad MSW PRL, jak i przez odpowiednie czynniki watykańskie. Należałoby zauważyć, że w przypadku służb typu sowieckiego przywoływana jest tutaj kategoria *aktiwnyje mieroprijatija*. Ten wywodzący się z sowieckiego slangu wywiadowczego eufemizm można też spotkać w literaturze przedmiotu w postaci angielskiej kalki językowej jako *active measures*¹. Dodam, że amerykański sowietolog Richard F. Staar umieszczał tego typu działania w szerszej paletce narzędzi sowieckiej polityki zagranicznej, w rozdziale poświęconym wywiadowi, posługując się właśnie tym ostatnim pojęciem, podobnie jak to czynili

¹ Zob. tekst Douglasa Selvage’a, *Operacja „Synonim”: czechosłowacki aparat bezpieczeństwa, środki aktywne bloku sowieckiego i proces KBWE (1976–1983)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 1 (23), s. 119, autor ten cytuje za odpowiednim materiałem amerykańskiego Departamentu Stanu (*Active Measures: A Report on the Substance and Process of Anti-U.S. Disinformation and Propaganda Campaigns*, Washington 1986, s. 1) następującą definicję: „Termin »środki aktywne« [*active measures* – W.B.] jest dosłownym tłumaczeniem rosyjskiego *aktiwnyje mieroprijatija*, które oznacza tajne lub pozoracyjne [winno być »dezinformacyjne«; *covert or deceptive* – W.B.] operacje prowadzone w ramach wspierania sowieckiej polityki zagranicznej. Środki aktywne należy odróżnić zarówno od szpiegostwa, jak i kontrwywiadu oraz od tradycyjnych działań dyplomatycznych i informacyjnych. Celem środków aktywnych jest wpływanie na opinię i percepcję władz lub opinii publicznej w celu uzyskania określonej reakcji. Esencją środków aktywnych jest gra pozorów – dezinformacja i fałszerstwa, grupy fasadowe [*front groups* – W.B.], manipulowanie mediami i tajne transmisje radiowe. Działania te często obejmują tajne operacje, ale niekoniecznie”; zob. też M.J. Manning, H. Romerstein, *Historical dictionary of American propaganda*, Westport 2004, *passim* (zwłaszcza hasła „Soviet active measures” i „disinformation”).

Richard H. Schultz i Roy Godson w swojej pracy poświęconej użyciu dezinformacji w sowieckiej strategii globalnej². Polski badacz Mirosław Minkina włącza je w skład szerszego zagadnienia „tajnych działań pozainformacyjnych wywiadu” (*covert actions*), opierając się przy tym głównie na anglosaskiej literaturze przedmiotu³. Ja sam przedstawiłem już swój pogląd na interesujące nas zagadnienie nieco szerzej w innym miejscu i kontekście⁴. Ponadto pisał o tym Ryszard Szpyra, aczkolwiek w ujęciu typowo wojskowym⁵. Wypada również przywołać, miejscami dyskusyjne, ale dające do myślenia rozważania Marka Świerczka odnoszące się do doświadczeń międzywojennych⁶. Ostatnio zaś nie mniej ciekawie i erudycyjnie pisał on tym Bolesław Piasecki (junior), przy okazji proponując nowy, polski termin – „decepcja”⁷.

W odniesieniu do interesujących nas tutaj zagadnień w literaturze krajowej panuje od dawna pojęciowe i informacyjne zamieszanie, które odnosi się nawet do naszych współczesnych służb specjalnych, na czele ze SKW, wydawcą i promotorem absolutnie kuriozalnego w swej treści – dla każdego badacza zimnej wojny – pamfletu Anatolija Golicyna, stanowiącego zresztą niemal na pewno przykład akcji dezinformacyjnej, tyle że w wykonaniu zachodnich służb specjalnych⁸. Wiadomo bowiem, że CIA sponsorowała i wspierała uciekinierów ze wschodnich służb specjalnych, a zapewne wpływała też na treść ich książek, z których sporo było poświęconych wprost problematyce dezinformacji⁹.

² R.F. Staar, *Foreign Policies of the Soviet Union*, Stanford 1991, s. 108, 112: „dissemination of »false and provocative« information, which is designed to deceive foreign governments or the public in countries outside Soviet Bloc under the designation *active measures*” [dystrybucja „fałszywych i prowokacyjnych” informacji, których celem jest wprowadzenie w błąd obcych rządów albo opinii publicznej w krajach spoza bloku sowieckiego określana jako „przedsięwzięcia aktywne”]; R.H. Schultz, R. Godson, *Dezinformatsia. Active measures in Soviet Strategy*, Washington – New York – Oxford – Toronto – Sidney – Paris – Frankfurt 1984, *passim*.

³ Por. M. Minkina, *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym...*, s. 44.

⁴ W. Bulhak, *Instrukcja Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego w sprawie inspiracji i dezinformacji w świetle współczesnej literatury przedmiotu* [w:] Wrzesień 1939 r. Z perspektywy służb specjalnych II Rzeczypospolitej, red. R. Majzner, Radomsko 2017, s. 93–105.

⁵ R. Szpyra, *Militarne operacje informacyjne*, Warszawa 2003, s. 135–139.

⁶ Zob. np. M. Świerczek, „System matrioszek”, czyli dezinformacja doskonała. Wstęp do zagadnienia, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2018, nr 19 (10), s. 210–228; *idem*, *Operacja GPU krypt. „Trust” wobec Oddziału II SG WP w świetle teorii dezinformacji* [w:] *Kontrywywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. Z. Nawrocki, t. II, s. 167–175 (wydane jako tom 7 Biblioteki „Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego”).

⁷ B. Piasecki, *Decepcja a kontrywywiad* [w:] *Wywiad i kontrywywiad w polityce międzynarodowej...*, s. 19–32.

⁸ Por. A. Golicyn, *Nowe kłamstwa w miejsce starych. Komunistyczna strategia podstępów i dezinformacji*, Warszawa 2007, *passim* (wydawnictwo Służby Kontrywywiadu Wojskowego).

⁹ Zob. uwagi Michaela A. Turnera, *Covert Action. An Appraisal of the Effects of Secret Propaganda* [w:] *Strategic Intelligence*, vol. 3, s. 112 (o sponsorowaniu przez CIA książek „defektorów” ze Wschodu); do znanych książek tego typu należy zaliczyć opracowanie Iona M. Pacepy i Ronalda J. Rychlaka, *Dezinformacja. Były szef wywiadu ujawnia metody dławienia wolności, zwalczania religii*

W polskich przekładach znanych książek i innych tekstów dotyczących problematyki wywiadu interesujące nas pojęcie tłumaczy się zazwyczaj jako „środki aktywne”, co stanowi kalkę z rosyjskiego za pośrednictwem angielszczyzny¹⁰. Z kolei w dokumentach archiwalnych można się natknąć na „przedsięwzięcia aktywne” (kalka bezpośrednio z rosyjskiego). W wywiadzie MSW używano raczej polskiej przedwojennej (czyli zachodniej) nomenklatury, a zatem pisano i mówiono o „inspiracji” i „dezinformacji”. Bywały też jednak próby połączenia wszystkich określeń w jedno w postaci „aktywnych przedsięwzięć inspiracyjno-dywersyjnych i dezinformacyjnych”¹¹.

Poniżej postaram się nieco uporządkować pojęcia, przybliżając ich znaczenie. Trzeba zatem najpierw zauważyć, że zarówno Abram N. Shulsky, jak Mark M. Lowenthal poświęcają sporo miejsca zjawisku dezinformacji przeciwnika, czyli owej decepcji (*deception*), w swoich podręcznikach uznawanych za najpopularniejsze dziś akademickie „wprowadzenie do szpiegostwa”¹². W zachodnich ujęciach występuje ono zresztą – co istotne w kontekście naszych rozważań dotyczących polityki wschodniej Watykanu – łącznie z pojęciem „maskowania” swoich rzeczywistych celów i prowadzących do nich działań (*D&D, denial&deception*). Najlepszy może dzisiaj przegląd najważniejszych zagadnień związanych z tym tematem, z licznymi odniesieniami do historii zimnej wojny, a także z odwołaniem do wybitnych praktyków rzemiosła wywiadowczego, zaproponowali dwaj czołowi badacze i teoretycy z amerykańskiej szkoły badań nad wywiadem, a mianowicie Roy Godson i James J. Wirtz¹³. Wzywali

i wspierania terroryzmu, tłum. M. Machnik, Gliwice 2015, *passim*; a także dużo cenniejsze opracowania „defektora” z wywiadu czechosłowackiego MSW – Ladislava Bittmana (*Deception game. Czechoslovak intelligence in Soviet political warfare*, Syracuse, N.Y., 1972, *passim*; *idem*, *KGB and Soviet disinformation: an insider's view*, Washington 1985, *passim*).

¹⁰ Por. np. Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I...*, s. 362.

¹¹ AIPN, 01748/162, Zarządzenie organizacyjne [dyrektora Departamentu I MSW płk. H. Sokolaka] nr 04/68 dotyczące utworzenia w Departamencie I MSW Inspektoratu do spraw przedsięwzięć inspiracyjnych, Warszawa, 17 IV 1968 r., k. 52e; AIPN, 01821/3, Zarządzenie nr 0019/71 Dyrektora Departamentu I MSW [płk. M. Milewskiego] z 15 I 1971 r. w sprawie zakresu pracy i struktury organizacyjnej Inspektoratu „I” Departamentu I MSW, k. 241; AIPN, 1585/110, Działalność inspiracyjno-dezinformacyjna w systemie pracy resortu s[praw] w[ewnętrzn]ych (projekt), [Warszawa], [przed 17 IX 1971 r.], k. 87e; W. Bagieński, *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy*, s. 60, 62–63, 89–90 (kps).

¹² A.N. Shulsky, G.J. Schmitt, *Silent Warfare. Understanding the World of Intelligence...*, s. 2, 9, 50, 112–114, 116–126; M.M. Lowenthal, *Intelligence. From Secrets to Policy...*, s. 79, 261.

¹³ R. Godson, J. Wirtz, *Strategic Denial and Deception*, „International Journal of Intelligence and Counterintelligence” 2000, t. 13, nr 4, s. 424–437, tutaj definicja interesujących nas pojęć: „Denial and deception (D&D) is a term often used to describe a combination of information operations that a nation undertakes to achieve its objectives. Denial refers to the attempt to block information, which could be used by an opponent to learn some truth. Deception, by contrast, refers to a nation's effort to cause an adversary to believe something that is not true” [Maskowanie i dezinformacja [angielski skrót D&D] to termin używany zazwyczaj dla opisu kombinacji operacji informacyjnych podejmowanych przez dane państwo w celu osiągnięcia założonych przez nie celów. Pojęciem maskowanie określa się próby utrudniania dostępu do informacji, które mogłyby być wykorzystane

oni jednocześnie przedstawiciele amerykańskiej „wspólnoty wywiadowczej” do znaczącego rozszerzenia historycznych i teoretycznych studiów nad problematyką „D&D”, w tym także nad działaniami w tej sferze prowadzonymi przez inne niż USA kraje i struktury ponadnarodowe, np. terrorystyczne czy pozarządowe¹⁴. Oczywiście nie ma tutaj większego sensu streszczanie ich opracowania opublikowanego na łamach powszechnie dostępnego (w formie elektronicznej) periodyku „International Journal of Intelligence and Counterintelligence”. Zainteresowany czytelnik może dodatkowo pogłębić swoją wiedzę, zapoznając się z wielokrotnie wznawianym większym zbiorem studiów opublikowanym pod redakcją tych samych dwóch badaczy¹⁵.

Dodatkowo wypada przywołać porządkujące uwagi Richardsa J. Heuera Jr., długoletniego pracownika CIA i znawcy wyrafinowanych metod analizy wywiadowczej. Wskazywał on, że w przypadku inspiracji i dezinformacji mamy do czynienia z pojęciem bardzo szerokim i wieloznacznym (*umbrella concept*). Tymczasem metody działania odpowiednich służb czy organizacji stosowane w celu defensywnego „maskowania” (*denial*) i w celu ofensywnej z natury rzeczy inspiracji czy dezinformacji (*deception*) w sposób naturalny różnią się od siebie. Należy też rozróżniać działania dezinformacyjne o charakterze taktycznym od tych o charakterze strategicznym, a także: wojskowe od politycznych, pokojowe od wojennych, wreszcie przedsięwzięcia prowadzone przez odpowiednie organizacje i służby państw „demokratycznych” od tych prowadzonych przez reżimy autorytarne i organizacje „niepaństwowe”, czyli np. terrorystyczne. Dla Heuera najważniejszym punktem odniesienia i formą oceny danych działań dezinformacyjnych czy inspiracyjnych winna być ich grupa docelowa (adresat), a właściwie skuteczność oddziaływania na nią w ramach danej operacji. Zasadniczo inaczej, jego zdaniem, należy oceniać działania skierowane na odpowiednie ukierunkowanie myślenia szerszych kręgów społecznych danego kraju za pośrednictwem rozmaitych liderów opinii (polityków, dziennikarzy, także nie dość krytycznych ekspertów – *opinion-makers*), a inaczej te skierowane do wywiadowczych zawodowców, zarówno tzw. „operatorów”, jak i analityków wywiadu. Te pierwsze mieszczą się w szerokiej kategorii „zarządzania postrzeganiem” w skali międzynarodowej (*perception management*) i są bliskie przywołanemu powyżej sowiecko-rosyjskiemu pojęciu *aktivnyje mieroprijatija*, te drugie stanowią zaś właściwą „inspirację wywiadowczą” (*intelligence deception*)¹⁶.

przez przeciwnika, aby dotrzeć do jakiejś prawdy (wiedzy). Dezinformacja, przeciwnie, odnosi się do wysiłku danego państwa nacelowanego na to, aby przeciwnik uwierzył w coś, co nie jest prawdą”.

¹⁴ *Ibidem*, s. 434.

¹⁵ *Strategic Denial and Deception. Twenty First-Century Challenge*, red. R. Godson, J. Wirtz, Washington 2002.

¹⁶ R.J. Heuer, *Commentary* [w:] *Strategic Denial and Deception...*, s. 34–35; zob. też R. Jervis, *Perception and misperception in International Politics*, Princeton 1976, s. 13–29, 58–63, 202–223, 249–263, 274–282.

Bardzo interesujące jest zestawienie przedstawionych wyżej współczesnych ujęć z pochodzącym jeszcze z lat dwudziestych XX w. wyborem materiałów Oddziału II Sztabu Głównego WP (czyli polskiego wywiadu i kontrwywiadu w okresie II Rzeczypospolitej), zawierających m.in. instrukcję, zatytułowaną „Inspiracja i aktywność jako metody nowoczesnego wywiadu”. Język owej instrukcji wydaje się dziś nieco archaiczny, poza tym jednak można dostrzec uderzające podobieństwa m.in. w opisie różnych kategorii inspiracji, jej metod i technik. Ów wybór został sporządzony w Centralnym Archiwum (Biurze „C”) MSW PRL, m.in. właśnie na potrzeby jego służb wywiadu i kontrwywiadu, a także do celów szkoleniowych. Podana tutaj polska definicja interesującego nas pojęcia (ukształtowana zapewne pod wpływem francuskich doradców „dwójki”) zawierała w sobie zarówno elementy „maskowania”, jak „dezinformacji” (analogicznie do *D&D*) i brzmiała następująco: „przez pojęcie inspiracji rozumiemy działalność, polegającą na podaniu wywiadowi przeciwnika wiadomości ukrywających własne zamierzenia, czyli ochronę istotnej własnej tajemnicy, oraz na zmuszeniu go do traktowania informacji podanej przez wywiad własny jako prawdziwej”. I tutaj zwracano uwagę na cel prowadzonych działań, którym miało być szeroko rozumiane „kierownictwo wywiadem obcym”, tzn. narzucenie swojej woli przeciwnikowi¹⁷.

Wedle polskich analityków działania inspiracyjne miały stanowić podstawową formę działań wywiadu, łączonego w jedno z dyplomacją, traktowanej jak „wywiad w odpowiedniej formie”. Nie oznacza to jednak do końca, że – proponowane przez Heuera kategorie „zarządzania postrzeganiem” i „inspiracji wywiadowczej” – zlewały się tutaj w jedno, wyraźnie bowiem wydzielano kategorię „inspiracji prasowej” (politycznej), o której za chwilę. Co ciekawe, za bardzo istotną uznawano w tym kontekście „aktywność”, rozumianą jednak dosłownie. Inaczej mówiąc, w obrazie, na który składać się miały defensywne, czyli pasywne „maskowanie” (*denial*) i ofensywna, a więc aktywna „inspiracja” (*deception*), za najważniejszą dla sukcesu danej służby wywiadowczej uznawano w Oddziale II Sztabu Głównego WP tę drugą. Wiązało się to też – jak już miałem okazję podkreślić w innym miejscu – ze specyficznym charakterem polskich elit rządzących epoki międzywojennej¹⁸.

Przechodząc do spraw bardziej technicznych, autorzy omawianego materiału rozróżniali przede wszystkim dwie podstawowe kategorie inspiracji, to jest „dokumentalną” i „informacyjną”, i wyjaśniali dalej, że „inspiracja dokumentalna polega na przygotowaniu dokumentów, których forma zewnętrzna aż do najdrobniejszych szczegółów nie różni się od prawdziwych [...]. Inspiracja

¹⁷ AIPN, 01299/1062, *Ogólna zasada inspiracji jako metody działania wywiadów*, k. 1–13; AIPN, 01335/182, *Inspiracja – metoda działania organów wywiadu i kontrwywiadu (Wybór materiałów Oddziału II Sztabu Głównego z lat 1926–1929)*, Warszawa 1962, k. 22, 31e; tutaj też omówienie struktur „dwójki” zajmujących się inspiracją, k. 3–4e.

¹⁸ W. Bulhak, *Krótki kurs dezinformacji*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 12, s. 18–19.

informacyjna polega na przesłaniu wywiadowi przeciwnika, [...], potrzebnych nam danych, ale w formie informacji, nie dokumentów”¹⁹. Następnie tłumaczyli, że podobne działania mogą mieć charakter niejako jednorazowy czy też taktyczny, a mogą też być złożone, długoterminowe i mieć dla danego kraju znaczenie strategiczne. Dla uściślenia tych kwestii wprowadzano tutaj pojęcie „inspiracji przez [czasowe] zmylenie”, pomyślanej jako „akcja obliczona tylko na pewien czas”. Dużo ważniejszą kategorią była natomiast „inspiracja przez wprowadzenie w błąd”. W przeciwieństwie do tej pierwszej przewidywała ona ciąg „czynności obliczonych na bardzo długą metę”. Autorzy materiału podkreślali, że właśnie „ta metoda jest istotnym trzonem inspiracji w ogóle”. Dodatkowo, zarówno do czasowego „zmylenia”, jak i długoterminowego „wprowadzania w błąd”, była kategoria działań nazywana „utwierdzeniem w przekonaniu”. Ostatnią wreszcie z wymienionych w omawianej instrukcji metod inspiracji miało być „zasugerowanie”. Jak wyjaśniano, „metoda ta polegać będzie na wmówieniu informacji w przeciwnika, który na tej podstawie musi wyrobić sobie zdanie w kierunku przez nas pożądanym. Metodę tę stosować się będzie [...] przy inspirowaniu zjawisk o charakterze np. politycznym. Będzie to praca [...] bardzo koronkowa, składająca się z poszczególnych subtelnych części, które w syntezie dopiero mogą dać obraz jasny przeciwnikowi”.

Jeżeli zaś chodzi o technikę pracy, to we wspomnianym opracowaniu wskazywano, że inspiracja dzieli się na bezpośrednią i pośrednią. W pierwszym przypadku kontakt między oficerem wywiadu własnego a wywiadu przeciwnika miał być utrzymywany „w prostej linii”, a informacje pochodzić z pierwszej ręki. W drugim wywiad posługiwał się pośrednikami wykorzystywanymi co do zasady nieświadomie i „na podstawie swojej dobrej wiary”. Takim pośrednikiem może być na przykład wywiad kraju trzeciego, o którym wiadomo, że współpracuje informacyjnie z wywiadem będącym celem odpowiedniej operacji inspiracyjnej. Zakładano, że nawet blisko współpracujące ze sobą wywiady dzielą się jedynie informacjami i z zasady nigdy nie ujawniają swoich osobowych źródeł (agentów). Ta zasada tylko w części dotyczyła wywiadów wchodzących w skład komunistycznej wspólnoty wywiadowczej²⁰.

W innym przedwojennym dokumencie, z tej samej kolekcji, krótko omówione zostały też zasady „inspiracji politycznej i prasowej”, jak określano działania bliskie rosyjsko-sowieckim „przedsięwzięciom aktywnym” czy też anglosaskiemu „zarządzaniu postrzeganiem” w skali międzynarodowej. Nie przywiązywano do nich zresztą, w wojskowej bądź co bądź „dwójce”, zbyt wielkiej wagi, uznając ten kierunek działania za drugorzędny. Odpowiednie potrzeby i plany ich realizacji miał określać minister spraw zagranicznych²¹.

¹⁹ AIPN, 01335/182, *Inspiracja – metoda działania organów wywiadu i kontrwywiadu*, k. 22e.

²⁰ *Ibidem*, k. 24–28e.

²¹ *Ibidem*, k. 69–73e.

Na koniec tej części moich rozważań nasuwa się dosyć banalny wniosek, że podobne działania od wieków były i są częścią swoistego elementarza służb specjalnych, czy szerzej polityki jako takiej, a także że są prowadzone – z mniejszymi lub większymi sukcesami – przez większość państw (rządów), jak również przez wiele różnego rodzaju czynników i grup niepaństwowych o charakterze ponadnarodowym (organizacje terrorystyczne, korporacje, grupy wyznaniowe i sekty itd.). Wyprzedzając nieco przedstawienie wyników moich zasadniczych rozważań, można skonstatować, że na kierunku watykańskim wywiad PRL starał się przede wszystkim rozwijać działania z dziedziny „przedsięwzięć aktywnych”, a więc – w ślad za instrukcjami sowieckiego KGB – próbował „zarządzać postrzeganiem” Stolicy Apostolskiej i polskiego Kościoła w sensie proponowanym przez Heuera. Tymczasem rzeczywiście „koronkowe” i do pewnego stopnia skuteczne działania z dziedziny właściwej inspiracji „przez zasugerowanie” prowadziły – jak można sądzić – odpowiednie czynniki watykańskie w ramach kościelnej odmiany *Ostpolitik*, zapewne we współpracy z włoskimi służbami specjalnymi.

Inspiracja i dezinformacja w wywiadzie MSW – ewolucja struktur i zadań

Skutkiem dość krytycznej oceny pierwszych pólamatorskich przedsięwzięć wywiadu MSW z zakresu inspiracji i dezinformacji (takich jak działania związane z Vaticanum II) była idea zorganizowania w strukturze kierownictwa wywiadu odrębnej wyspecjalizowanej komórki, której zadaniem miało być „organizowanie, koordynowanie i dokumentowanie” podobnych operacji. I rzeczywiście działania były dotychczas zazwyczaj wynikiem pomysłów wygenerowanych poza Departamentem I MSW, względnie – wbrew wszelkim zasadom – przez jego informatorów czy agentów ze środowisk dziennikarskich. Z niektórych relacji można wnosić, że pierwsze próby powołania podobnej niezbędnej komórki miały miejsce w połowie lat sześćdziesiątych XX w., kiedy koordynację tego typu działań powierzano oficerom wchodzącym w skład tzw. Inspektoratu Kierownictwa (rodzaj komórki sztabowej Departamentu I MSW). Nie ulega wszakże wątpliwości, że w ostatecznej formie ukonstytuowała się ona 1 maja 1968 r. w postaci Inspektoratu „I” (inspiracyjnego), już wówczas wyraźnie aspirującego do roli odrębnego wydziału wywiadu MSW²².

²² AIPN, 1585/110, Działalność inspiracyjno-dezinformacyjna w systemie pracy resortu s[praw] w[e]wnętrznych (projekt), [Warszawa], [przed 10 I 1972 r.], k. 88e; ABS, 81282, 104, Poznámky z průběhu jednání s polskými přáteli [protokół posiedzenia plenarnego przedstawicieli wywiadów MSW CSRS i PRL w Warszawie w dniach 24 X 1972 r.], [Praga, październik 1972 r.], k. 132–134e (wypowiedź płk. Leszka Guzika, zastępcy dyrektora Departamentu I MSW nadzorującego działania inspiracyjne); W. Bagieński, *Departament Pierwszy...*, s. 64 (kps).

Wyjaśnić należy, że słowa „inspektorat” używano w „resorcie”, także w Departamencie I, m.in. na określenie wydzielonych zespołów zadaniowych złożonych ze starszych i bardziej doświadczonych oficerów, formalnych bądź organizowanych *ad hoc*. Można powiedzieć, że w pewnym sensie brakło dla obsadzających je ludzi wystarczającej liczby stanowisk kierowniczych w Centrali czy też atrakcyjnych dróg kariery „na przykryciu”. Starano się im to wynagrodzić większym zakresem samodzielności i odpowiedzialności, a także zatrudnieniem na wysokich etatach inspektorów i starszych inspektorów (stąd też nazwa podobnych komórek). Nie była to jednak zasada i miano „inspektoratów” nosiły w różnych okresach najrozmaitsze komórki i jednostki MSW. Szczególnie mylący może być przypadek wojewódzkich ekspozytur Departamentu I MSW – tzw. Inspektoratów I, których oczywiście nie należy utożsamiać z Inspektoratem „I”. W nazwie tych pierwszych znajduje się cyfra rzymska I (jedynka, od numeru pionu w MSW), a w drugim duża litera I (od słowa „inspiracja”)²³.

Pierwszym kierownikiem Inspektoratu „I” (starszym inspektorem na prawach naczelnika wydziału) został mjr/ppłk Henryk Mikucki. Później Inspektoratem kierowali: najpierw krótko (jako p.o.) płk Andrzej Kłos, potem ppłk Zygmunt Orłowski, następnie wspomniany już kilkakrotnie „watykanista” płk Stanisław Borecki, wreszcie ponownie płk Kłos, który w grudniu 1978 r. przekazał wówczas już wydział ppłk. Remigiuszowi Rybickiemu²⁴. Skład osobowy tej niewielkiej komórki ustalono wstępnie na cztery etaty, w roku 1969 „inspiracją” zajmowało się już ośmiu, później jeszcze dziesięciu oficerów w Centrali wywiadu MSW. W roku 1976 ich liczba zmalała jednak do zaledwie sześciu (z nieznanых przyczyn, być może jednak zupełnie prozaicznych, takich jak wyjazdy na placówki). W listopadzie 1977 r., w ramach szerszej reorganizacji wywiadu MSW, Inspektorat „I” formalnie stał się pełnoprawnym Wydziałem XII Departamentu I MSW, a także zaczął się na powrót rozrastać aż do czternastu etatów w 1982 r.²⁵ Używane czasem

²³ *Ibidem*, s. 62–63 (kps).

²⁴ *Ibidem*, s. 236, 238 (kps).

²⁵ AIPN, 01748/162, Zarządzenie organizacyjne [dyrektora Departamentu I MSW płk. H. Sokolaka] nr 04/68 dotyczące utworzenia w Departamencie I MSW Inspektoratu do spraw przedsięwzięć inspiracyjnych, Warszawa, 17 IV 1968, k. 52e; ABS, 81282, 104, Záznam [raport o spotkaniu kierownictwa wywiadów MSW CSRS i PRL w dniach 15–18 IX 1969 r. w Warszawie wraz z załącznikami], [Praga, 25 IX 1969 r.], k. 14–30e; *ibidem*, Poznámky z průběhu jednání s polskými přáteli [protokół posiedzenia plenarnego przedstawicieli wywiadów MSW CSRS i PRL w Warszawie w dniu 24 X 1972 r.], [Praga, październik 1972 r.], k. 132–134e (wypowiedź płk. Leszka Guzika, zastępcy dyrektora Departamentu I MSW nadzorującego działania inspiracyjne); ABS, 81282, 110, Záznam [płk. Jana Ondrovčáka „Ostrowskiego”] o jednání s polskou rozvědkou [raport o spotkaniu przedstawicieli wydziałów dezinformacji i inspiracji (tzw. przedsięwzięć aktywnych) wywiadów CSRS i PRL w dniach 18–21 VII 1977 r. w Pradze wraz z załącznikiem – notatką ze spotkania], [Praga, 22 VII 1977 r.], k. 94–100; *ibidem*, Záznam o jednání s rozvědkou PLR [raport o spotkaniu przedstawicieli wydziałów dezinformacji i inspiracji (tzw. przedsięwzięć aktywnych) wywiadów CSRS i PRL w dniach 5–7 XII 1978 r. w Warszawie], [Praga, 18 I 1979 r.], k. 140; *ibidem*, Jednání s rozvědkou PLR po

wobec opisywanej komórki, także przez oficerów wywiadu MSW, określenie „pion I” czy też „służba I” nadano jednak wyraźnie na wyrost. Ogólnie była to bowiem struktura relatywnie niewielka i dysponująca stosunkowo małym budżetem, a co za tym idzie wyraźnie mniej znacząca niż analogiczne jednostki tzw. bratnich służb czechosłowackich, wschodnioniemieckich czy sowieckich²⁶.

Warto przypomnieć, że w Archiwum IPN znajdują się dziś jedynie szczątkowe materiały odnoszące się do funkcjonowania Inspektoratu „I” i przeprowadzanych przezeń operacji. Większość z nich po prostu została zniszczona w roku 1989²⁷. Udało się jednak odnaleźć w materiałach z posiedzeń tzw. Kierownictwa MSW z jesieni 1971 r. projekt dokumentu zatytułowany „Działalność inspiracyjno-dezinformacyjna w systemie pracy resortu s[praw] w[ewnętrznych]”, który można uznać za próbę uporządkowania kierunków i zasad pracy Inspektoratu „I”, a także wmontowania przypisanych do niego zadań w szerszą politykę władz PRL, w tym na polu gospodarki i przeciwdziałania „dywersji ideologicznej” Zachodu. Co istotne, powstał on w okresie, w którym u władzy umacniał się, pod hasłem modernizacji kraju, „technokratyczno-bezpieczniacki” sojusz Edwarda Gierka i Franciszka Szlachcica²⁸.

Dokument opracował kierownik Inspektoratu „I” płk Borecki, formalnie zaś podpisał go ówczesny zastępca dyrektora Departamentu I MSW płk Józef Osek. Objaśniano w nim najpierw ogólnie pojęcia działalności inspiracyjnej i dezinformacyjnej zarówno w „krajach kapitalistycznych”, jak i „socjalistycznych”. W dalszej części informowano o powołaniu, w maju 1968 r., Inspektoratu „I” w strukturze wywiadu MSW, a także o tym, że podobne działania prowadzi on samodzielnie lub wspólnie z „kościelnym” Departamentem IV

linii AO – zpráva [w dniach 27–30 IX 1982 r. w Warszawie, notatka płk. Václava Smiška-„Stárka”, naczelnika wydziału 36 wywiadu MSW CSRS], [Praga, 4 X 1982 r.], k. 217–220e; dane podawane „czechosłowackim towarzyszom” pokrywają się zasadniczo z informacjami zawartymi w dokumentacji finansowej Departamentu I MSW, zob. np. AIPN, 01741/59, Analiza bilansu za rok 1976 r., k. 24e, Zestawienie porównawcze wydatków operacyjnych wydziałów, poz. „stan kadry”, Inspektorat „I” – 6.

²⁶ Por. D. Selvage, *Operacja „Synonim”...*, *passim*; por. także tekst Martina Slávika, *Spolupráce rozvědky StB a KGB v oblasti aktivních opatření* [w:] *Aktivita NKVD/KGB a její spolupráce s tajnými službami střední a východní Evropy 1945–1989*, Praha 2009, s. 175–184 (tutaj też, s. 175, czeska definicja *active measures* – czyli *aktivních opatření*, w skrócie AO) i Michaela F. Scholtza, *Active measures and disinformation as part of East Germany's propaganda war, 1953–1972* [w:] *East German Foreign Intelligence, Myth, reality and controversy*, red. T.W. Friis, K. Macrakis, H. Müller-Enbergs, London – New York 2010, s. 113–133; Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina I...*, s. 362–395.

²⁷ Dziennik rejestracyjny Departamentu I (AIPN, 003190/2, k. 342–344) wykazuje wiele kryptonimów spraw wszczętych przez Inspektorat „I” (np. „Toscania”, „Ile de France”, „Liège”, „Cielo”, „Saba”, „Brutus”, „Labrador”, „Klika”, „Eldom” i „Deal”), których dzisiaj próżno szukać w zasobie IPN, zostały one bowiem zniszczone w latach 1989–1990; z koleiteczka sprawy „Dardanele” dot. zarządzania Inspektoratem I, a następnie Wydziałem XII zawiera jedynie materiały szczątkowe, por. AIPN, 3558/1, t. 4, *passim*; zob. też W. Bagieński, *Departament Pierwszy...*, s. 62–63 (kps).

²⁸ AIPN, 1585/110, Działalność inspiracyjno-dezinformacyjna w systemie pracy resortu s[praw] w[ewnętrznych] (projekt), [Warszawa], [przed 10 I 1972 r.], k. 88–90e; por. Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, *passim*.

MSW (o czym pisała Ewa Czaczkowska w swojej biografii kard. Wyszyńskiego). Na razie było to jedynym przykładem współpracy z innymi jednostkami resortu i „instytucjami państwowymi”, jeżeli nie liczyć czysto „technicznej” pomocy udzielanej Inspektoratowi przez Biuro Techniki MSW czy incydentalnie Biuro Kryminalistyki KG MO. Autor dokumentu przechodził następnie do etapu wniosków wynikających z już uzyskanych doświadczeń i sukcesów „na odcinku działalności inspiracyjno-dezinformacyjnej”, w skrócie „Id”. Uznając je za bardzo zachęcające, proponował rozszerzenie tego typu działań na „cały resort spraw wewnętrznych”, przy zastrzeżeniu wyłączności wywiadu za granicami PRL. W praktyce płk Borecki oczekiwał od innych „jednostek operacyjnych” MSW przede wszystkim uwzględniania „w swoich zakresach i planach pracy możliwości i potrzeby działań Id”, a także formułowania odpowiednich „wniosków i koncepcji działań Id”, czyli tzw. naprowadzeń, które miał następnie realizować jego inspektorat, pod nadzorem kierownictwa Departamentu I. Co istotne, w dokumencie wskazywano, że działania „Id” winny być też „stosowane i wykorzystywane przez inne resorty i instytucje państwowe [podkr. autora dokumentu]: MSZ, MHZ, MON itd.”, głównie drogą formułowania odpowiednich „zapotrzebowań”. W wypadku „inspiracji i dezinformacji politycznej rolę inicjującą i koordynującą” winno spełniać MSZ, a w wypadku „polityki gospodarczej państwa” – odpowiednio MHZ. Wreszcie, *last but not least*, „wnioski i kierunki działania »Id« winny podlegać zatwierdzeniu przez Kierownictwo Partyjne”. W konkluzji płk Borecki proponował powołanie odpowiedniego zespołu o zadaniach planistycznych i koordynacyjnych, „w składzie zainteresowanych kierowników wydziałów KC (zagraniczny, ekonomiczny itp.) i przedstawicieli kierownictw resortów: MSZ, MHZ, MON i MSW (wywiad)”. W ostatniej części dokumentu omawiał wreszcie „organizację działań »Id«”, przy czym wymienione wyżej instytucje i resorty miały przygotować odpowiednie „zestawienia problemów”, tym samym wytyczając kierunki polityki państwa w tym zakresie. Na ich podstawie w Departamencie I MSW miał powstawać „ramowy roczny plan” podobnych operacji, zatwierdzany następnie przez kierownictwo MSW. Zadaniem Inspektoratu „I” miało być: „opracowanie **szczegółowych przedsięwzięć** [podkr. autora dokumentu] dot. obiektów [tj. instytucji i organizacji – W.B.], problemów, osób oraz wydarzeń”, które miały być zatwierdzane na szczeblu kierownictwa wywiadu. Z nielicznych dostępnych dziś materiałów trudno się dowiedzieć, które z pomysłów proponowanych przez płk. Oskę i płk. Boreckiego udało się ostatecznie zrealizować. Można jednak sądzić, że w dużej części (zwłaszcza jeżeli chodzi o pomysł powołania opisanego wyżej rozbudowanego zespołu koordynacyjnego) pozostały one głównie na papierze²⁹. W każdym razie 11 listopada 1971 r. gen. Mirosław Milewski, podsekretarz

²⁹ *Ibidem*, k. 88–90e; zob. też E. Czaczkowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 374–375.

stanu w MSW odpowiedzialny za wywiad, przedłożył propozycje w nim zawarte Stanisławowi Kani, podówczas sekretarzowi KC PZPR nadzorującemu sprawy „służb”, a także, nieco później, Ryszardowi Frelkowi, kierownikowi Wydziału Zagranicznego KC³⁰.

Warto też przywołać fragment wspomnień ppłk. Marcelego Wieczorka, długoletniego kadrowego oficera wywiadu MSW, w którego karierę (rozpoczętą w szeregach AL) wpisane było doświadczenie pracy (z przerwami) w interesującym nas inspektoracie w latach 1973–1978. Scharakteryzował on, bardzo krótko, dwie z przeprowadzonych przez Inspektorat operacji dezinformacyjnych, nieodnoszących się zresztą do spraw Stolicy Apostolskiej, a o funkcjonowaniu inspektoratu napisał: „Naczelnikiem [właściwie kierownikiem – W.B.] był St[anisław] Borecki, ale należy podkreślić, z dużym uznaniem, że znał się na pracy, lubił pracę i pracował efektywnie jak prawie żaden inny z naczelników. Borecki kierował niełatwym odcinkiem służby i sam intensywnie pracował. Panowała zaangażowana atmosfera pracy i wzajemnej życzliwości. Wicedyrektorem nadzorującym pracę Inspektoratu „I” był płk L[eszek] Guzik, [który] potrafił wytworzyć właściwą atmosferę w podległym mu pionie służby. Ta niepowtarzalność sytuacji powodowała, że oficerowie pracowali intensywnie i osiągalni zadowalające rezultaty”. Prawdziwy „traktat o dobrej robocie” *à la* PRL, chciałoby się powiedzieć³¹.

Działania inspiracyjne i dezinformacyjne wywiadu MSW PRL w świetle akt czechosłowackich i bułgarskich służb specjalnych

Wspomniane luki w dokumentacji wypełniają w dużej części materiały znajdujące się dzisiaj w archiwach innych byłych służb specjalnych państw komunistycznych, przede wszystkim w czeskim ÚSTR/ABS (*Ústav pro studium totalitních režimů-Archiv bezpečnostních složek*), a także w bułgarskim COMDOS. Szczęśliwie zwłaszcza przedstawiciele czechosłowackiego wywiadu przywiązywali dużą wagę do operacji określanych przez nich skrótem AO (*aktivní opatření*), w związku z tym w czasie spotkań bilateralnych obydwu służb, także po stronie polskiej, dla zachowania parytetu, byli zazwyczaj obecni przedstawiciele Inspektoratu „I”, a później Wydziału XII względnie odpowiedzialny za tego typu działania zastępca dyrektora Departamentu I MSW. Dostępne dziś w ABS materiały na temat polskich działań z dziedziny inspiracji są zaskakująco obfite, zwłaszcza jeżeli chodzi o wspólne operacje przeciwko RWE (co może stanowić podpowiedź dla badaczy tej problematyki). W ślad za

³⁰ AIPN, 02011/1111, Notatka [gen. Mirosława Milewskiego podsekretarza stanu w MSW] dot. zorganizowania działalności inspiracyjno-dezinformacyjnej dla potrzeb politycznych i gospodarczych kraju, Warszawa, 11 XI 1971 r., pliki 4.0218 i 4.0219 [skan szpuli mikrofilmu].

³¹ AIPN, 002559/9, cz. 2, M. Wieczorek, *Wspomnienia* [w:] *Wspomnienia oficerów wywiadu*, t. 1, k. 202.

dokumentacją próbuję poniżej zrekonstruować najpierw ewolucję wewnętrznej organizacji i metodykę pracy interesującej nas tutaj komórki wywiadu MSW, a później zasadnicze linie jej działania³².

A zatem, w notatce stanowiącej załącznik do raportu z wizyty w Warszawie kierownictwa wywiadu MSW CSRS we wrześniu 1969 r. można znaleźć następującą krótką informację pochodzącą od ówczesnego szefa wywiadu MSW PRL płk. Mirosława Milewskiego: „inspektorat ds. inspiracji (AO) [*aktivních opatření*] to relatywnie mały aparat, który opiera się na pracy wydziałów operacyjnych. Nie próbuje prowadzić AO na szerszą skalę, działa rzadko, ale skutecznie”³³. Tę opinię podzielał ppłk dr Jan Ondrovčák „Ostrovský”, naczelnik wydziału 36. „operacji psychologicznych” Zarządu I MSW CSRS (wywiadu), który dwa lata później napisał o swoich polskich odpowiednikach, że „jest to sekcja relatywnie mała, wysoce profesjonalna i scentralizowana”. Dodawał on przy tym, że jej wewnętrzna organizacja (o której nie wiadomo praktycznie nic z polskich źródeł) miała odpowiadać „kierunkom działania wydziałów operacyjnych”. Z owych wydziałów, a także z wydziału informacyjnego, miały też pochodzić „naprowadzenia” na tematy poszczególnych operacji³⁴.

Kolejne szczegóły odnośnie do organizacji i metodyki pracy Inspektoratu pochodzą od wzmiankowanego wyżej płk. Kłosa, który w trakcie spotkania z czechosłowackimi partnerami wyjaśniał, że pracownicy jego inspektoratu nie dysponują właściwie własną agenturą, korzystają natomiast ze wsparcia wydziału wywiadowczej techniki operacyjnej (Wydział IX – WTO), a także jednostek resortu (Biuro „I” i Zakład Techniki Specjalnej MSW). Należy przez to rozumieć, że w tym okresie wywiad MSW mógł prowadzić rozmaite działania oparte np. na odpowiednio spreparowanych „dokumentach”. Długo nie dysponował jednak, wbrew rozpowszechnionym stereotypom, rozbudowaną tzw. agenturą wpływu. Nieprzypadkowo też Inspektorat miał pozostawać w rodzaju symbiozy z Wydziałem VIII wywiadu MSW zajmującym się tzw. dywersją ideologiczną, a wcześniej zwalczaniem polskiej emigracji politycznej³⁵. Pułkownik Kłos napomknął też

³² ABS, 81282, 104, Přehled jednání se zástupci polské rozvědky do 12.2.1969, [Praga, b.d.], k. 13e.

³³ ABS, 81282, 104, Záznam [raport o spotkaniu kierownictwa wywiadów MSW CSRS i PRL w dniach 15–18 IX 1969 r. w Warszawie, załącznik 2, Informacja dyrektora Departamentu I płk. Mirosława Milewskiego o organizacji i działalności wywiadu MSW], [Praga, 25 IX 1969 r.], k. 21e.

³⁴ ABS, 81282, 104, Doklad pro o jednání s polskými soudruhy [załącznik nr 5, raport ppłk. Jana Ondrovčáka dot. Inspektoratu „I” wywiadu MSW z 21 III 1971 r.], [Praga, 16 III 1971 r.], k. 45e; W. Bagiński, *Departament Pierwszy...*, s. 63–64 (kps) wskazuje, że w strukturze Wydziału X (informacyjno-analitycznego) funkcjonował stosunkowo liczny Zespół Wojny Psychologicznej i Dywersji Ideologicznej, nazywany też, jak można sądzić z adnotacji na marginesach dokumentów, „Sekcją Wojny Psychologicznej”.

³⁵ ABS, 81282, 104, Záznam [raport o spotkaniu kierownictwa wywiadów MSW CSRS i PRL w dniach 15–18 IX 1969 r. w Warszawie, załącznik 3, Notatka z rozmowy z płk. Andrzejem Kłosem na temat struktury i zadań inspektoratu „I”], [Praga, 25 IX 1969 r.], k. 22–26e; na ten temat zob. W. Bagiński, *Przyczynek do historii emigracyjnej prasy „prokrajowej”* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza,

o planowanej rozbudowie Inspektoratu do skali pełnoprawnego wydziału, co, jak wiadomo, udało się, i to raczej tylko formalnie, dopiero pod koniec 1977 r.³⁶

Temat braku własnej, w pewnym sensie „specjalistycznej” agencji Inspektoratu „I”, a później Wydziału XII powracał też i w późniejszych rozmowach z „polskimi towarzyszami”, na przykład z nadzorującym ten kierunek działania zastępcą szefa Departamentu I MWS płk. Leszkiem Guzikiem, właściwie aż po lata osiemdziesiąte XX w. Oczywiście prowadzi to do już zasygnalizowanego wniosku, że w pracy inspiracyjnej systemowo starano się wykorzystywać agenturę i inne kontakty „osobowe” poszczególnych wydziałów operacyjnych. I na ten fakt warto zwrócić uwagę, bo zaprzecza on dość rozpowszechnionym mitom. Strona czechosłowacka zauważała przy tym, z pewnym odcieniem paternalizmu, że z czasem Polacy dorobili się „całkiem dobrych kanałów” dystrybucji swoich dezinformacji. Pułkownik Guzik uchylał też nieco rąbka tajemnicy, jeżeli chodzi o bardziej praktyczne strony działań i wewnętrznej organizacji Inspektoratu „I”.

W jego relacji pracownicy komórki nie tylko wywodzili się wprost z wydziałów operacyjnych, ale też nadal mieli w nich swoje biurka i miejsca pracy. Podkreślał przy tym, że każdy z tych pracowników może się pochwalić co najmniej dziesięcioletnim doświadczeniem w pracy na Zachodzie, ponadprzeciętną umiejętnością analitycznego i abstrakcyjnego myślenia, wreszcie – naturalnie – świetną znajomością problematyki wydziału operacyjnego, z którym na co dzień współpracuje. W swoim referacie dla czechosłowackich towarzyszy płk Guzik podkreślał też – zmieniając nieco temat – głęboką konspirację działań Inspektoratu. Miała ją gwarantować po pierwsze bardzo ograniczona grupa wtajemniczonych oficerów, a po drugie ściśle (ponoć) przestrzegana polityka niekonsultowania na zewnątrz wywiadu MSW (z czynnikami politycznymi) żadnych szczegółów określanych jako „techniczne” czy „operacyjne”. Jeżeli zaś chodzi o kwestie strategiczne, to jest o wyznaczanie politycznych celów operacji dezinformacyjnych i inspiracyjnych, to wedle płk. Guzika na początku lat siedemdziesiątych XX w. podobne decyzje miały należeć w PRL do bardzo wąskiego grona dwóch osób: ówczesnego człowieka nr 2 w państwie, czyli gen. Franciszka Szlachcica, a także do Józefa Czyrka, podsekretarza stanu w MSZ. Być może świadczy to o istnieniu „nieetatowego ośrodka koordynacyjnego” służb wywiadowczych PRL, o czym już kilkakrotnie pisałem³⁷.

S. Ligarski, Warszawa 2010, s. 301–335; kilka przypadków podobnych operacji rekonstruuje też Krzysztof Tarka w swoich publikacjach poświęconych polskim emigrantom politycznym, opartych na ich aktach przechowywanych w IPN, zob. np. *idem*, *Jest tylko jedna Polska. Bolesław Swiderski – emigrant w służbie Polski Ludowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 6, s. 273–308.

³⁶ ABS, 81282, 104, Záznam [raport o spotkaniu kierownictwa wywiadów MSW CSRS i PRL w dniach 15–18 IX 1969 r. w Warszawie, załącznik 3, Notatka z rozmowy z płk. Andrzejem Klosem na temat struktury i zadań inspektoratu „I”], [Praga, 25 IX 1969 r.], k. 26e.

³⁷ *Ibidem*, Poznámký z průběhu jednání s polskými přáteli [protokół posiedzenia plenarnego wywiadów MSW CSRS i PRL w Warszawie w dniu 24 X 1972 r.], [Praga, październik 1972 r.], k. 132–134e (obok gen. Szlachcica mowa jest tutaj – bez nazwiska – o wiceministrze spraw zagranicznych PRL,

Dodać tutaj wypada, że w 1982 r. w bardzo podobnych do płk. Guzika słowach charakteryzował swój zespół płk Remigiusz Rybicki, kierujący Wydziałem XII w latach 1978–1984. Dorzucił przy tym kilka interesujących, a nieznanymi szczegółów, wyraźnie pokazujących ewolucję obsady personalnej tej komórki w kierunku specyficznie pojmowanego „profesjonalizmu”. Istotne są tutaj zwłaszcza informacje o zatrudnieniu w wydziale grafologa, a także „kilku byłych nielegalów”, „syna nielegala” i podobnych osób, często znających lepiej „francuski, niemiecki czy włoski niż polski”. Wszyscy byli członkami PZPR. I on także podkreślał wątek ścisłej konspiracji jego komórki, wskazując przy tym, że nabór, a także sprawdzanie umiejętności potencjalnych kandydatów do pracy w niej odbywa się „pod przykryciem”. O konkretnych operacjach wiedzą tylko naczelnicy tych wydziałów operacyjnych, których „kanały” są niezbędne do ich realizacji, a także nadzorujący osobiście pracę wydziału dyrektor Departamentu I MSW. Pułkownik Rybicki wyjaśniał też, że dokumentacja zatwierdzonych spraw operacyjnych jest prowadzona bezpośrednio w wydziale, który dysponuje wydzieloną ewidencją osób oraz obiektów, czyli instytucji czy organizacji, którymi się interesował, będącą jednocześnie kartoteką adresową (a zatem użyteczną np. przy masowych wysyłkach materiałów dezinformacyjnych). Miał on zapewne na myśli planowaną od 1976 r. komputerową bazę danych sformatowaną do potrzeb Inspektoratu „I” w ramach spraw o kryptonimach „Adria”, a następnie „Adrins” (nie jest do końca jasne, czy ostatecznie udało się ją uruchomić)³⁸.

Jeżeli chodzi o merytoryczne priorytety działań Inspektoratu „I”, to zarówno płk Kłos, ppłk Ondrovčák, jak i nieco później ppłk Orłowski, wreszcie płk Guzik zgodnie podkreślali, że owe działania skupiają się w praktyce przede wszystkim na problematyce „dywersji ideologicznej”. Na ogół tłumaczono to rzuceniem przez „wroga” dużej puli sił i środków na cele „wojny psychologicznej” przeciwko „krajom demokracji ludowej”. Najważniejsze operacje dezinformacyjne inspektoratu były skierowane przeciwko: RWE, paryskiej „Kulturze”, Kongresowi Wolności Kultury w Paryżu, wreszcie „organizacjom syjonistycznym”. Poza traktowaną absolutnie priorytetowo sprawą „dywersji ideologicznej”, a także powiązanymi z tym priorytetem próbami „kompro-

czyli niemal na pewno o przywołanym Józefie Czyrku, por. W. Bułhak, *Sąsiedzi dalsi i bliźsi. Relacje pomiędzy wywiadem wojskowym a wywiadem cywilnym w Polsce*, „Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości”, t. 2: *Wojsko–Polityka–Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, red. J. Jędrusiak, D. Koreś, G. Strauchold, K. Widziński, Wrocław 2013, s. 608–609, 622).

³⁸ ABS, 81282, 110, Jednání s rozvědkou PLR po linii AO – zpráva [w dniach 27–30 IX 1982 r. w Warszawie, notatka płk. Václava Smiška-„Stárka”, naczelnika wydziału 36 wywiadu MSW CSRS], [Praga, 4 X 1982 r.], k. 217–220e; AIPN, 02528/4, płk Andrzej Kłos, kierownik Inspektoratu „I” do ppłk. Edwarda Sabika, naczelnika Wydziału X Departamentu I MSW, Warszawa, 15 X 1976 r., k. 9–10e; *ibidem*, Notatka służbowa [zastępcy naczelnika Wydziału XVIII Departamentu I MSW płk. Stefana Palucha] dot. realizacji systemu „Adria”, Warszawa, 15 X 1977 r., k. 24e.

mitowania syjonistycznych i innych wrogich organizacji”, można sądzić, że Inspektorat „I” bardziej konkretnie zajmował się jeszcze jedynie działaniami na kierunku niemieckim. Wspominano tutaj o wspieraniu rządu Willy’ego Brandta i zwalczaniu opozycyjnej CDU/CSU i jej czołowych ówczesnych polityków – Franza Josefa Strauša i Rainera Barzela, a także o działaniach nacelowanych na pogłębienie różnic między Francją i RFN³⁹. Co prawda, zarówno płk Kłos, jak i płk Orłowski wspominali także o „Watykanie”, ale niestety bez żadnych szczegółów⁴⁰. Dodać jeszcze można, że jak wynika z wypowiedzi wiceszefa wywiadu MSW płk. Guzika, najgorzej w pracy nadzorowanego przezeń Inspektoratu przedstawiała się sprawa inspiracji wrogich służb specjalnych. Co tu dużo ukrywać, było to zadanie najtrudniejsze do wykonania⁴¹.

Działania Inspektoratu „I” na kierunku watykańskim – próba rekonstrukcji

Wiadomo dziś, że sprawa, dokładnie tzw. teczka sprawy tematycznej – TST, odnosząca się do problematyki watykańskiej nosiła kryptonim „Cielo”. Można też sądzić, że była ona jedną z ważniejszych. Specjalistami od tego tematu byli zarówno długoletni szef Inspektoratu płk Borecki, jak i nadzorujący podobne operacje wiceszef wywiadu płk Guzik⁴². Na pewno znaczenie (tak jak w przypadku innych operacji na interesującym nas kierunku) miała tutaj „interpenetracja” z krajową bezpieką, przede wszystkim z Departamentem IV MSW. Ewie Czackowskiej udało się przykładowo ustalić, że jedna z podobnych wspólnych operacji inspiracyjnych nosiła kryptonim „Zofia”, a jej celem było wbicie klina między Kościoły polski i holenderski, a zwłaszcza między jego dwie ikoniczne postaci (kojarzone z różnymi nurtami w obrębie posobo-

³⁹ ABS, 81282, 104, Záznam [raport o spotkaniu kierownictwa wywiadów MSW CSRS i PRL w dniach 15–18 IX 1969 r. w Warszawie, załącznik 3, Notatka z rozmowy z płk. Andrzejem Klosem na temat struktury i zadań inspektoratu „I”], [Praga, 25 IX 1969 r.], k. 22–26e; *ibidem*, Dokład pro o jednaní s polskými soudruhy [załącznik nr 5, raport ppłk. Jana Ondrovčáka dot. Inspektoratu „I” wywiadu MSW z 21 III 1971 r.], [Praga, 16 III 1971 r.], k. 45e; *ibidem*, Poznámky z průběhu jednaní s polskými přáteli [protokół posiedzenia plenarnego wywiadów MSW CSRS i PRL w Warszawie w dniu 24 X 1972 r.], [Praga, październik 1972 r.], k. 132–134e; zob. też zachowane szczątkowo materiały TST „Walpurgia”, a w nich wzmianki o zakupie różnych materiałów i książek odnoszących się do F.J. Straussa (AIPN, 3558/1, t. 5, *passim*).

⁴⁰ ABS, 81282, 104, Záznam [raport o spotkaniu kierownictwa wywiadów MSW CSRS i PRL w dniach 15–18 IX 1969 r. w Warszawie, załącznik 3, Notatka z rozmowy z płk. Andrzejem Klosem na temat struktury i zadań inspektoratu „I”], [Praga, 25 IX 1969 r.], k. 22–26e; *Deržawna Sigurnost i razuzwanitelnite na stranite ot Iztocznija blok, 1944–1989, Dokumentalen Sbornik*, t. 26, Sofia 2015: Sprawka otnosno wodenite razgowori s dr. Zigmund Orłowski naczałnik na otdela za AM pri polskoto MWR i njakoi postignati dogoworenosti [Sofia, 30 IX 1965 r.], s. 1145.

⁴¹ ABS, 81282, 104, Poznámky z průběhu jednaní s polskými přáteli [protokół posiedzenia plenarnego wywiadów MSW CSRS i PRL w Warszawie w dniach 24 X 1972 r.], [Praga, październik 1972 r.], k. 132–134e; zob. też zachowane szczątkowo materiały TST „Synonim” (AIPN, 3558/1, t. 6, *passim*).

⁴² W. Bagieński, *Departament Pierwszy...*, s. 62 (kps).

rowego Kościoła) – kardynałów Stefana Wyszyńskiego i Bernardusa Alfrinka. Ze strony wywiadu MSW za operację odpowiadał sam płk Borecki, podówczas kierownik Inspektoratu „I”. W podobny sposób starano się skłócić prymasa Polski z innymi czołowymi przedstawicielami Kościoła i rzymskiej kurii, m.in. kardynałami Franjem Šeperem i Leo Suensem, a także z mons. Agostinem Casarolim. Co ciekawe, w operacji „Zofia” wykorzystano – jakżeby inaczej – jedną z działających w Rzymie agencji dziennikarskich Osservatore Politico Internazionale. W literaturze przedmiotu jest ona wprost określana jako narzędzie włoskich służb specjalnych (SIFAR, a następnie SID). Kierowali nią m.in. osławiony red. Carmine („Mino”) Pecorelli, do spółki najpierw z red. Frankiem Simeonim, a następnie z byłym funkcjonariuszem SID, red. Nicolą Faldem. Z braku źródeł trudno jednak stwierdzić, czy Włosi wiedzieli o tym, że zostali wykorzystani jako narzędzie w kombinacji inspiracyjnej służb polskiego MSW⁴³.

W dostępnych aktach wywiadu MSW są też rozsiane różne ślady „naprowadzeń”, które mogły (ale nie musiały) stać się początkiem podobnych działań. Przykładowo, w styczniu 1971 r. rezydent „Ran” podpowiadał, aby „pion B” (czyli Inspektorat „I”) starał się wykorzystać ambicjonalny konflikt między kard. Wyszyńskim a robiącym szybką karierę kurialną prałatem Filipiakiem, kilka miesięcy później zaś sugerował ponowne wykorzystanie dla podważenia pozycji prymasa w Watykanie jego głębokiego oddania kultowi maryjnemu⁴⁴. „Ran” proponował też wszczęcie „przemyślanej akcji inspiracyjnej przeciwko [kard.] Benellemu”, uznawanemu za głównego eksponenta polityki amerykańskiej w rzymskiej kurii. I rzeczywiście w oczach analityków i informatorów zachodnioniemieckiej BND już w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX w. przywołany hierarcha uchodził za przyszłościowego „twardego człowieka” w Watykanie. Zauważano też jego spór odnośnie do taktyki Kościoła na kierunku wschodnim, ale też personalny z abp. Casarolim⁴⁵. Jeszcze innym razem kpt. Zygmunt Paż „Ugo”, podwładny „Rana”

⁴³ AIPN, 0639/27, Raport [zastępcy naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW płk. Tadeusza Pilawskiego i kierownika Inspektoratu ppłk. Stanisława Boreckiego] o pozwolenie na przeprowadzenie przedsięwzięcia inspiracyjnego dot. kultu maryjnego, Warszawa, sierpień 1971 r., k. 211–214 (wraz z załącznikiem tekstem listu); *ibidem*, Notatka [naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW mjr. Czesława Wiejaka] dot. kardynała Wyszyńskiego, Warszawa, 27 XII 1972 r., k. 325e; E. Czackowska, *Kardynał Wyszyński...*, s. 374–375; por. G. De Lutiis, *I Servizi segreti in Italia...*, s. 197–201.

⁴⁴ AIPN, 02011/99, cz. 2, Informacja „Pokornego” [ks. Franciszka Bogdana SAC ze spotkania w dniu 12 I 1971 r.], [Rzym], 17 I 1971 r., k. 43–44e, adnotacja „Rana” [rezydenta płk. Ludwika Pawelca-Kwiatkowskiego] na raporcie „Wilskiego” [ppłk. Konstantego Janowskiego] z 19 I 1971 r.; zob. też *ibidem*, Uzupełnienie do informacji „Konrado” [o. Józefa Penkowskiego SVD] z 7 XII 1971 r., [Rzym], 8 XII 1971 r., k. 358e, adnotacja „Rana” na marginesie raportu „Wilskiego”.

⁴⁵ AIPN, 02011/98, Informacja dot. polityki Watykanu wobec ChRL, źródło „Karol” [Zdzisław Morawski], [Rzym], 9 XII 1971 r., k. 361, adnotacja „Rana”; por. ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028, 044/1, [Mitteilungen BND], Zum Personenwechsel im Vatikanischen Staatssekretariat, [b.m., 4 październik 1967 r.], b.p.; *ibidem*, [Mitteilungen BND] Beobachtungen am Rande der Bischofs-

pracujący jako attaché prasowy ambasady PRL, wspominał, że red. Alceste Santini (KI „Santi”), pracownik ryczałtowy Stacji Węgierskiej Akademii Nauk w Rzymie, a zarazem watykanista komunistycznego pisma „L’Unita” i wydawca biuletynów „Religioni Oggi” i „Notizie Religiosi”, jest wykorzystywany (nie wiadomo, czy świadomie) „do niektórych posunięć inspiracyjnych, gdyż utrzymuje kontakty z przedstawicielami grup kontestacyjnych [czyli zapewne z polską opozycją]”. Santini był też powiązany z wywiadem zachodnioniemieckim i licznymi wpływowymi osobistościami w Watykanie na czele z mons. Angelem Dell’Acquą i Agostinem Casarolim. Trudno zatem do końca ustalić, kto właściwie kogo dezinformował⁴⁶.

Interesująca nas tutaj najbardziej tematyka znajdowała się też na krótkiej liście potencjalnych pól współpracy między specjalistami od „wojny psychologicznej” z Pragi i Warszawy, sporządzonej w związku z jednym z kolejnych spotkań przedstawicieli obydwu służb, które odbyło się 23–27 października 1972 r. w Polsce. Temat ten chciano poruszyć w trakcie spotkania z polskim *navrátilcem* z RWE, czyli z kpt. Andrzejem Czechowiczem⁴⁷. Nieco więcej mówił na ten temat płk Rybicki, ale w kontekście pontyfikatu Jana Pawła II i lat osiemdziesiątych XX w., co jednak wykracza poza zakres chronologiczny niniejszej pracy. Odnotuję tylko zatem, bardzo krótko, że w tym okresie cele Wydziału XII w odniesieniu do Stolicy Apostolskiej miały obejmować w ujęciu generalnym: „kompromitację polityki jako całości, a także jej prawicowych i konserwatywnych działaczy”, a bardziej szczegółowo: relacje Watykanu z Kościołem w Polsce, a także zdelegalizowaną „Solidarność” i zachodnioniemiecką hierarchią katolicką, a wreszcie osoby takie jak: „Wożyła [sic! – W.B.], Casarolli, Benelli”, sprawy „bankowe” (co zapewne odnosiło się do wykorzystania znanej afery Banco Ambrosiano). Do dzisiaj w odpowiednim haśle w angielskojęzycznej Wikipedii jest mowa o finansowaniu, a nawet „ufundowaniu” (sic!) słynnego polskiego związku zawodowego przez ten bank. Pułkownik Rybicki jeszcze raz podkreślał, że antykościelne i antywatykańskie działania jego wydziału są realizowane w bliskim kontakcie z Departamentem IV MSW, który ze swej strony nadal realizuje własne analogiczne operacje⁴⁸.

synode in Rom, [b.m., 15 XI 1967 r.], b.p.; *ibidem*, [Mitteilungen BND] Zur Person von Msgr. Giovanni Benelli. Substitut im Päpstlichen Staatssekretariat. Leiter der Abteilung für „ordentliche Angelegenheiten”, [b.m., 5 I 1968], b.p.

⁴⁶ P.F. Müller, M. Mueller, *Gegen Freund und Feind...*, s. 328; Ch. Franceschini, T.W. Friis, E. Schmidt-Eenboom, *Spionage unter Freunden...*, s. 88–89; AIPN, 02011/98, I Notatka służbowa [kpt. Pazia „Ugo”], Rzym, 11 XI 1973 r., k. 760; AIPN, 01649/107, mikrofisz (jacket) dot. KI „Santi” (Alberto vel Alceste Santini), *passim*; ABS, 81282, 104, Podkłady k jednání s polskými přáteli [dot. wizyty delegacji wywiadu MSW CSRS w Warszawie w dniach 23–27 X 1972 r.], [Praga, październik 1972 r.], k. 114e.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 114e.

⁴⁸ ABS, 81282, 110, Jednání s rozvědkou PLR po linii AO – zpráva [w dniach 27–30 IX 1982 r. w Warszawie, notatka plk. Václava Smiška-„Stárka”, naczelnika wydziału 36 wywiadu MSW CSRS],

Nieco więcej wiadomo o działaniach nakierowanych na zwalczanie tzw. dywersji ideologicznej, a zarazem „syjonizmu”, zwłaszcza tych skupiających się na osobie Adama Michnika⁴⁹. Można się zastanawiać, czy sposób, metodykę i narzędzia ich realizacji da się uogólnić na całość prac Inspektoratu „I”. Należy zaznaczyć, że były to w znaczącej części działania szyte grubymi nićmi i uchodzące za takowe w odbiorze publicznym, zarówno wśród Polaków, jak i zainteresowanych obcokrajowców. Pokazuje to rzeczywiste, zawodowe, ale też i intelektualne, kompetencje pomysłodawców i autorów podobnych akcji, a także ich wyobrażenie o świecie Zachodu, a w szczególności zachodnich mediów⁵⁰.

Działania inspiracyjne wywiadu MSW w epoce Vaticanum II

Pewnym wyjątkiem w ubogich źródłach stanowiących dokumentację operacyjną przedsięwzięć wywiadu MSW w dziedzinie dezinformacji i inspiracji są materiały z czasów Soboru Watykańskiego II. Jest rzeczą oczywistą,

[Praga, 4 X 1982 r., k. 220e; por. https://en.wikipedia.org/wiki/Banco_Ambrosiano (dostęp: 24 IV 2016 r.).

⁴⁹ Przykładowo zob. AIPN, 02011/510, cz. 1, Notatka [Wydziału VIII wywiadu MSW dot. zawartości publikacji na temat Adama Michnika w numerze 5 biuletynu „Hermes Press” Agencji Informacji Międzynarodowych w Rzymie z dnia 11 III 1977 r.], k. 311e (tutaj lista 20 adresatów, redakcji głównych pism i korespondentów zagranicznych we Włoszech; ponadto, zgodnie z treścią notatki baza adresowa biuletynu miała obejmować 1300 kolejnych odbiorców); *ibidem*, Szyfrogram „Canto” do naczelników wydziałów D [VI], L [VIII], B [Inspektorat „I”], K [X], Rzym, 14 III 1977 r., k. 436e: „kopie biuletynu agencja rozsyła do czołowych dzienników włoskich, agencji prasowych oraz przedstawicieli prasy francuskiej, angielskiej, szwajcarskiej i RFN. Realizujemy depeszę „B” [Inspektoratu „I”] nr 744”; zob. też AIPN, 02011/529, Notatka [kierownika Inspektoratu „I” płk. Andrzeja Kłosa] dot. reperkusji wywiadu A. Michnika we francuskim dzienniku katolickim „La Croix”, Warszawa, 29 VII 1977 r., k. 6–7e (zgodnie z zapisem na reproduktowanej tzw. karcie IW odpowiednia operacja Inspektoratu nosiła kryptonim „Gra”).

⁵⁰ AIPN, 02011/515, Kierownik Inspektoratu „I” płk Andrzej Kłos do ppłk. Edwarda Sabika naczelnika Wydziału X Departamentu I MSW, Warszawa, 5 IV 1977 r., k. 16e (w kwestii publikacji rzekomego tekstu Adama Michnika i Leszka Kołakowskiego na łamach neonazistowskiego „Deutsche National Zeitung”); por. AIL, KOR RED, Kolekcja Dominika Morawskiego, t. 2, Morawski do Giedroycia, Rzym, 4 IV 1977 r., b.p.; *ibidem*, t. 2, Giedroyc do Morawskiego, Maisons Laffitte, 13 IV 1977 r., b.p.: „ta informacja w »Deutsche National Zeitung« była zainspirowana prawdopodobnie przez UB i spotkała się z natychmiastową reakcją »Der Spiegel«, który zamieścił nie tylko oświadczenie Kołakowskiego i Kuronia, ale zagroził wytoczeniem sprawy sądowej”; zob. też *ibidem*, t. 2, Morawski do Giedroycia, Rzym, 13 II 1977 r., b.p.: „akcja dywersyjna wobec Adama nadal się toczy. Proszę mu powiedzieć (rzecz b[ardzo] poufna!), że red[aktor] naczelny »Republiki« [tj. lewicowego włoskiego dziennika „La Repubblica” – W.B.] dostał list od niejakiego podpułkownika Aleksandra Kowalskiego [...] ostrzegający przed Michnikiem jako »anarchistą« i »awanturnikiem« prezentującym się na Zachodzie jako rzecznik większości społeczeństwa. Kowalski przedstawia się jako ofiara stalinowskich prześladowań, b[yły] akowiec, ofiara jego brata prokuratora Michnika-Szwedowicza, emigranta i współpracownika »Kultury«. List pisany jest bardzo dobrą francuszczyzną, co dowodzi, że »ktoś« pomógł; styl i argumentacja »mocarowskie«”; *ibidem*, t. 2, Morawski do Giedroycia, Rzym, 1 IV 1977 r., b.p.: „w »Republique« uważa się, że list był podyktowany przez organy bezpieczeństwa”.

że w przypadku podobnych działań czynnikami zmiennymi są poszczególne inspiracyjne taktyki i założenia konkretnych operacji. Zasadnicze strategiczne cele i metody pracy, łącznie z „kanałami dystrybucji” dezinformacji na danym terenie, zwykle jednak pozostają te same; często przez całe dziesięciolecia. Dlatego na podstawie opisanych poniżej działań można sobie wyrobić jakiś obraz całości zagadnienia.

Rezydentura w Rzymie i rola red. Ignacego Krasickiego „Witolda” w inspiracji prasy włoskiej i międzynarodowej

Plany i zakres działań inspiracyjnych na kierunku watykańskim wstępnie zakreślała pochodząca z października 1963 r. instrukcja operacyjna przeznaczona dla rezydenta Departamentu I MSW w Rzymie, płk. Wiesława Zajdy „Marka”. Stwierdzano w niej, że „Centrala zamierza [...] przeprowadzić akcję inspiracyjno-profilaktyczną”, a to w celu, po pierwsze: „stawiania Wyszyńskiego i biskupów w niedogodnej dla nich sytuacji oraz krzyżowania ich działalności na soborze oraz w instytucjach watykańskich”, po drugie „wykazywania tendencji zimnowojennych zarówno Episkopatu polskiego, jak i osobistości watykańskich”, po trzecie wreszcie „przeciwdziałania propagandzie zachodniej przedstawiającej w fałszywym świetle sytuację Kościoła w Polsce”. W związku z tym zlecano rezydenturze rzymskiej ustalenie możliwości pod tym względem „agentury i kontaktów informacyjnych” w czasopiśmie „prawicowych, radykalnych i katolickich”, a także w środowisku dziennikarzy zajmujących się „problematyką religijną”. Instrukcja mówiła o różnych praktycznych potrzebach Centrali w związku z fikcyjnym „Listem Ojca do Soboru” preparowanym tutaj we współpracy z Departamentem IV, w celu „dyskredytacji episkopatu polskiego, a zwłaszcza Wyszyńskiego”⁵¹. Konkretnie chodziło o „anonim odbity na powielaczu o niektórych aspektach kultu maryjnego w Polsce”, który rzeczywiście wywołał trochę szumu w trakcie obrad soboru i irytację samego Prymasa niesprawiedliwie skierowaną w kierunku „kół »Tygodnika Powszechnego« i »Znaku«”. Spełnił zatem do jakiegoś stopnia swoją destrukcyjną funkcję. Dokument ten opublikował ponownie po latach Sławomir Cenckiewicz, wyrażając przy okazji swoje zdecydowane poglądy odnośnie do roli różnych nurtów personalno-ideowych w Kościele katolickim i ich stosunku do zagadnienia komunizmu⁵². Moim zdaniem, całościowy obraz

⁵¹ AIPN, 01283/87, Instrukcja nr Z/12 dla „Marka” [płk. Wiesława Zajdy], Warszawa, 4 X 1963 r., k. 99–100e; *ibidem*, Dyrektor Departamentu I MSW płk Henryk Sokolak do wiceministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica, Warszawa, 17 X 1963 r., k. 141–142e.

⁵² AIPN, 01283/44, cz. 2, Informacja nr 211 [Departamentu IV MSW] dot. opinii Wyszyńskiego o kolportowanych w Rzymie dokumentach na temat stosunków PRL–Watykan i herezji maryjnej prymasa [tak w tekście – W.B.], Warszawa, 16 XII 1963 r., k. 573–576; AIPN, 0639/27, Materiały Departamentu IV dot. akcji „Oskar I”, k. 8–161e (z dokumentacji tej wynika, że ze strony wywiadu

wylaniający się z opisu kilku innych podobnych operacji jest jednak daleki od podobnej jednoznaczności.

W reakcji na instrukcję 10 października 1963 r. rezydent „Marek” poinformował Centralę o rozpoczętej „wstępnie” inspiracji prasy. Miał na myśli działania „Witolda”, czyli red. Ignacego Krasickiego, który w praktyce starał się wówczas, prawem kaduka, odgrywać w Rzymie nieomal rolę ochotniczego „podrezydenta” i informował szeroko o poczynionych staraniach (w istocie własnych) „w zakresie przygotowania akcji inspiracyjnej”. Polski dziennikarz miał zamiar wykorzystać posiadane kontakty wśród kolegów o różnorodnych odcieniach polityczno-ideowych, wymieniając przy tym nazwiska korespondentów watykańskich: „Il Tempo” (red. Guglielma Rospigliosiego), „Tribune de Genève” (red. Jacques’a Ferriera), „Paris Match” i innych pism francuskich (red. Jacques’a Harveya), szefa agencji prasowej „ASSI” (red. Aldo Apreę), a także redakcje pism od prawicowego tygodnika „Il Borghese”, przez faszystowski dziennik „Il Secolo d’Italia” (za pośrednictwem Jerzego Newlina) oraz „bratnie” organy – dziennik „L’Unita” i popołudniówkę „Paese Sera”. Warto zauważyć, że lista nie wyczerpuje wszystkich dziennikarskich kontaktów „Witolda” o potencjale inspiracyjnym. Zostały one tutaj scharakteryzowane w podrozdziale poświęconym jego osobie⁵³.

Redaktor Krasicki podawał przykłady kilku innych posunięć inspiracyjnych, które udało mu się, na szybko, zaaranżować. Za jego sprawą miał się ukazać w dzienniku „Il Tempo” tekst wbijający klin między polskich hierarchów a działaczy emigracyjnego Stronnictwa Pracy. Udało mu się też upowszechnić, za pośrednictwem komunistycznych pism „L’Unita” i „Paese Sera”, antyfrankistowski apel kolportowany w czasie soboru przez grupę katolików hiszpańskich (doradców Ojców Soborowych), skonfiskowany przez „oficjalne czynniki” watykańskie⁵⁴. Jak wynika z odpowiedniej notatki szefa wywiadu

MSW w akcji brali udział: mjr Wojciech Młynarski i mjr Eugeniusz Ciszynski z Wydziału VI Departamentu I MSW i kpt. Wiktor Pianowski z Wydziału X – informacyjno-analitycznego); S. Wyszyński, *Pro Memoria*. 1963, s. 281, zapiska z 30 XI 1963 r. (kps); J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. 1, zapiska z 1 XII 1963 r., s. 501–502; S. Cenckiewicz, *Sprawa antymaryjnego memoriału, czyli o tym jak bezpieka „uczestniczyła” w Soborze Watykańskim II*, „Arcana” 2004, nr 55/56, s. 118–135; zob. też G. Weigel, *Kres i początek...*, s. 73; E. Czackowska, „Concillio”, czyli sobór, „Przewodnik Katolicki” 2012, nr 41, s. 44–45; *eadem*, *Kardynał Wyszyński...*, s. 441–444; sam dokument i kilka notatek odnoszących się do jego genezy i recepcji wraz z erudycyjnymi objaśnieniami publikują edytorzy wydawnictwa *W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. J. Marecki, F. Musiał, oprac. J. Marecki, P. Nitecki, R. Szczypta-Szczęch, Kraków 2014, s. 186–231.

⁵³ AIPN, 01283/87, Notatka „Witolda” dot. możliwości inspiracji politycznej prasy włoskiej w zakresie problematyki soborowej, [Rzym], 6 X 1963 r., k. 126–127e.

⁵⁴ *Ibidem*, Parafraza depezy „Marka” nr 2083, Rzym, 10 X 1963 r., k. 102; *ibidem*, Notatka służbowa „Witolda” [Ignacego Krasickiego], [Rzym], 6 X 1963 r., k. 127e; *ibidem*, Notatka „Witolda” [Ignacego Krasickiego] dotycząca kolportażu ulotek antyfrankistowskich na sali Soboru Watykańskiego, Rzym, 10 X 1963 r., k. 109–110e; *ibidem*, Pierwsza informacja o sytuacji w Hiszpanii sporządzona przez grupę katolików hiszpańskich dla Ojców Soboru, Hiszpania, 23 IV 1963 r., k. 111–124; streszczenie

plk. Sokolaka do jego przełożonego, wiceministra Franciszka Szlachcica, wymienione wyżej działania „Witolda” w istocie całkowicie wyczerpywały listę posunięć inspiracyjnych Departamentu I MSW w Watykanie w czasie II sesji soboru. Pokazuje to rzeczywistą skalę podejmowanych działań, a także ich na poły amatorski charakter⁵⁵.

Były one kontynuowane przez „Witolda” zarówno w czasie soboru, jak i po jego zakończeniu. W ramach akcji inspiracyjnej prowadzonej przez MSW, na polecenie członków ścisłego kierownictwa PZPR, m.in. Artura Starewicz, powstała seria antykościelnych pamfletów publikowanych w Polsce pod nazwiskiem „Jan Wnuk”. W istniejącej literaturze przedmiotu (a nawet w bibliotecznych katalogach) autorstwo tych broszur przypisywane jest zazwyczaj Janowi Wieruszowi-Kowalskiemu (poliglocie i erudycie, odnowicielowi reguły benedyktyńskiej w Polsce, po wojnie najpierw ważnemu współpracownikowi Delegatury WiN za granicą, a potem, od 1953 r., agentowi MBP i SB o pseudonimie „Civis”, wreszcie pracownikowi Urzędu ds. Wyznań i religioznawcy związanemu z Instytutem Filozofii i Socjologii PAN, ostatecznie „ukadrowionemu” jako funkcjonariusz Departamentu IV MSW). Z materiałów odnoszących się do sprawy „Witolda” wynika jednak niedwuznacznie, że udział dziennikarza w akcji tej był również bardzo znaczący⁵⁶. Na marginesie można dodać, że Wierusz-Kowalski blisko przyjaźnił się w czasach zakonnych z o. Dominikiem Michałowskim OSB, informatorem aparatu bezpieczeństwa PRL o pseudonimach „Włodek”, „Franek” i „Michał”, bratem ówczesnego wicedyrektora Sekcji Polskiej RWE Zygmunta Michałowskiego, a zatem kolejnym bliskim krewnym red. Krasickiego. Cała zatem historia „Jana Wnuka” toczyła się w bardzo wąskim, w pewnym sensie, rodowo-rodzinnym kręgu⁵⁷.

dokumentu zob. też K. Morawski, *W soborowym Rzymie...*, s. 68–69; o sprawie pisał też, streszczając rzeczony memoriał, Stanisław Markiewicz, *Polityka Jana XXIII i Pawła VI*, Warszawa 1964, s. 391; obszernie omówienie w redagowanym przez Tadeusza Mazowieckiego miesięczniku „Więź” zob. W. Przemyski, *Świadectwo katolików hiszpańskich*, „Więź” 1964, r. 7, nr 1, s. 85–90, zdaniem publicysty dokument „uderzał swoją szczerością i zarliwością, troską o swój Kościół i swój lud”.

⁵⁵ AIPN, 01283/87, Dyrektor Departamentu I MSW plk Henryk Sokolak do wiceministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica, Warszawa, 17 X 1963 r., k. 141–142e.

⁵⁶ AIPN, 00945/2644, Notatka służbowa [mjr. Ciszynskiego] ze spotkania z „Witoldem”, Warszawa, 24 XII 1964 r., k. 116–117e; *ibidem*, Notatka służbowa z dokonanego przeglądu notatek „Witolda” przesłanych naszą pocztą z dn. 24 XII 1964 r., Warszawa, 13 I 1965 r., k. 137e (tutaj wzmianki o notatkach i brulionach pierwszej i drugiej broszury Jana Wnuka); por. „Dardanele”. *Delegatura WiN za granicą (1946–1949)*, oprac. S.J. Rostworowski, Wrocław 1999, s. 482 (biogram Jana Wierusza-Kowalskiego).

⁵⁷ AIPN, 01283/89, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z benedyktyńcem o. Dominikiem Michałowskim z Tyńca, w Krakowie, dnia 29 XII 1964 r., Warszawa, 8 I 1965 r., k. 279–280e; P. Machcewicz, *Monachijska menażeria. Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, s. 177–178; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczce bezpieki*, Kraków 2006, s. 218–219; zob. też T. Isakowicz-Zaleski, *Księga wobec bezpieki...*, s. 412; M. Kasprzycki, *Działania operacyjne Służby Bezpieczeństwa wobec zakonów męskich w Krakowie w latach 1957–1975* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec polskiej prowincji dominikanów*, red. M. Miławicki OP, M. Wenklar, Kraków 2015, s. 237, 241.

Akcje inspiracyjne prowadzone za pośrednictwem Józefa Newlina i soborowej prawicy

Do właściwego zrozumienia opisu kolejnych akcji inspiracyjnych „Witolda” konieczne jest wprowadzenie dodatkowej postaci, a mianowicie prawdziwego *enfant terrible* polskiej diaspory we Włoszech, Józefa (Giuseppe) Newlina vel Nadrajkowskiego. Nazywał się on właściwie Mieczysław Maria Jerzy hr. Dunin-Borkowski. Urodził się w 1905 r. w Kapuścińcach w pow. Borszczów w polskiej rodzinie ziemiańskiej aspirującej do arystokracji. Jego matką była Ewelina Maria hr. Dunin-Borkowska z domu Mazaraki herbu Newlin (stąd też wzięło się nazwisko, którego używał w interesującym nas okresie). Do gimnazjum uczęszczał w Szwajcarii, co pozwoliło mu opanować kilka języków europejskich. Stateczny styl życia zarządcy majątków ziemskich zupełnie mu jednak nie odpowiadał. Ujawnił natomiast żyłkę podróżniczą i ambicje dziennikarsko-literackie. Zapisał się na kursy dziennikarskie, współpracując jednocześnie z rozmaitymi tytułami prasowymi w całym kraju, łącznie z prasą kobiecą. Po koniec lat trzydziestych założył własną agencję dziennikarską „Argus”, oferującą m.in. wycinki prasowe. Wielokrotnie zauważałem, że podobne agencje stanowią wręcz idealną przykrywkę dla działalności służb specjalnych; uczą też odpowiednich umiejętności praktycznych. Trudno jednak orzec, z braku źródeł, czy tak było i w przypadku młodego red. Dunin-Borkowskiego. Nie ulega wszakże wątpliwości, że w czasie okupacji znalazł się on w szeregach kolaborantów niemieckich. W latach 1941–1943 był dziennikarzem gadzinowego „Dziennika Radomskiego”, później urzędowym tłumaczem władz okupacyjnych, w końcu znalazł zatrudnienie w osławionej hitlerowskiej rozgłośni radiowej, znanej jako „Wanda”, działającej we Włoszech w ramach szerszej niemieckiej akcji dezinformacyjnej pod kryptonimem „Südstern”. Dość prawdopodobna wydaje się też hipoteza o jego powiązaniach z niemieckimi służbami specjalnymi, które mogły mieć swój początek już w okresie międzywojennym. Nie może zatem dziwić, że zaraz po kapitulacji III Rzeszy Dunin-Borkowski został aresztowany przez „andersowską dwójkę” i znalazł się, oskarżony o zdradę, najpierw w areszcie polskim, a następnie brytyjskim, wreszcie w obozie dla uchodźców, w których to mało sympatycznych miejscach spędził dwa pierwsze powojenne lata⁵⁸.

⁵⁸ AIPN, 01069/316, Mieczysław Dunin-Borkowski, *Życiorys*, [Rzym, 1948, b.d.d.], k. 33–34e; *ibidem*, Pełna notatka informacyjna dot. agenta „Jerzego”, [Warszawa], 26 V 1951 r., k. 37–38e; *ibidem*, Notatka dot. TW ps. „Conte” nr rej. 4559, Warszawa, 15 V 1963 r., k. 47–48e; zob. też R. Habielski, *Radiostacja „Wanda”. Relacja Władysława Kaweckiego*, „Dzieje Najnowsze” 1989, z. 1, s. 169–170; *Wywiad polski w roku 1949...*, s. 80–81, 116, 268–270, 282; jako o jednym z notorycznych prasowych kolaborantów o Dunin-Borkowskim pisze też Tadeusz Wolsza, *To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”. Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 r.*, Warszawa 2015, s. 227, 267–269; zob. też pracę Moniki Napory, *Gadzinowe narracje*.

Został ostatecznie uwolniony dzięki interwencjom referenta repatriacyjnego „warszawskiej” ambasady w Rzymie, Jerzego Sławomira Dobrowolskiego. Nie będzie wielkim zaskoczeniem, że ten ostatni, jako „R”, był jednocześnie kadrowym pracownikiem Departamentu VII (wywiadu) MBP, pełniącym w Rzymie funkcję rezydenta. Niebawem hr. Dunin-Borkowski podpisał odpowiednie zobowiązanie i został zarejestrowany jako agent „Jerzy”. Znanе jest m.in. pochodzące od niego agenturalne doniesienie odnoszące się do wizyty Stanisława Mikołajczyka w Rzymie latem 1948 r., a także kilka zbiorczych notatek, autorstwa różnych oficerów wywiadu MBP i MSW zajmujących się jego sprawą, wreszcie wykazy jego kontaktów, pracowicie przetworzone w Centrali wywiadu MBP na formę graficzną. „Jerzy” (oraz jego ówczesna żona „Danka” jako łączniczka) byli też wątpliwymi „bohaterami” zbiorczego sprawozdania dotyczącego funkcjonowania wywiadu MBP w roku 1949, który opublikował Andrzej Paczkowski⁵⁹.

Warto tutaj wskazać na kilka wątków, dość wyraźnie widocznych w dokumentacji odnoszącej się do sprawy „Jerzego”, a istotnych także w okresie późniejszym, bardziej nas tutaj interesującym. Trzeba jednak zastrzec, że należy tutaj zachować wyjątkową ostrożność. Można sądzić, że Newlin dowolnie łączył informacje zmyślane bądź mocno podkolorowane z tymi, które można uznać za prawdziwe bądź prawdopodobne. W wywiadzie MBP, pozbawionym innych źródeł informacji z mocno specyficznych środowisk, w których się obracał, zasadniczo przyjmowano to nie tyle bezkrytycznie, ile z „dobrodziejstwem inwentarza”. Takie przykładowo były zupełnie niedorzeczne doniesienia „Jerzego” o tworzeniu przez masońską organizację API (Associazione Progressista Internazionale) wspólnie ze Stolicą Apostolską „Republiki Świętego Pokoju, obliczonej jako bezpieczne schronienie dla Papieża i jego dworu na wypadek wojny”⁶⁰.

Można to rozciągnąć na jego związki z wieloma mniej lub bardziej efemerycznymi organizacjami i instytucjami działającymi we Włoszech, takimi jak: mediolańskie IAFRI (International Association of Foreign Refugees in Italy), ECISA (Ente di Colonizzazione Italo Sud Americano), „Intermor” czy „Centro Mediterraneo”. Wedle własnej relacji, miał też pełnić wysokie funkcje

Mechanizmy i strategie kreowania propagandowego obrazu świata w „Dzienniku Radomskim” 1940–1945, Warszawa 2017, s. 70.

⁵⁹ AIPN, 01069/316, Schemat kontaktów agenta i ich rozmieszczenie, [b.m., b.d.], k. 14e; *ibidem*, Schemat struktury personalnej obiektu, [b.m., b.d.], k. 15e; Spis posiadanych kontaktów „Jerzy”/ „Danka”, [Rzym], 28 X 1948 r., k. 19–25e; *ibidem*, Pełna notatka informacyjna dot. agenta „Jerzego”, [Warszawa], 26 V 1951 r., k. 37–40e; *ibidem*, Notatka dot. TW ps. „Conte” nr rej. 4559, Warszawa, 15 V 1963 r., k. 47–48e; zob. też *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 2, oprac. W. Bagieński, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, B. Kopka, S. Mańko, J. Mysiakowska-Muszyńska, P. Popiel, Warszawa – Łódź 2010, s. 95–97; *Wywiad polski w roku 1949...*, s. 80–81, 116, 268–270, 282–283.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 283.

w tzw. białej masonerii, z którą w ślad za nim w wywiadzie MBP utożsamiano tzw. zakony rycerskie (nieuznawane przez Stolicę Apostolską) Najświętszej Marii Panny z Betlejem (Ordine di Santa Maria di Betlemme) i „zakon Rycerzy Pokoju” (Serenissimo Ordine Equestre Internazionale „Equites Pacis”. Associazione Internazionale per la Pace e la Giustizia dei Popoli), a równolegle wspomniane paramasońskie stowarzyszenie API i pismo „Il Progresso”. W wykazach kontaktów „Jerzego” pojawiali się: Eusebio Vicola (prezes IAFRI), Erwin Tauber (prezes „Intermoru”, związany z API i zakonem „Equites Pacis”), Enrico Insabato (włoski działacz ludowy i prezes „Centro Mediterraneo”), a także – co szczególnie ciekawe – austriacki biskup Alois Hudal i chorwacki duchowny o. Krunoslav Draganović⁶¹. Niektóre z wymienionych instytucji stanowiły zapewne „przykrywkę” dla działalności zachodnich wywiadów, przede wszystkim brytyjskiego i amerykańskiego. Być może miało to jakiś związek z wspieranymi przez nie zakulisowo projektami federacyjnymi na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, takimi jak „Intermarium”, nawiązującymi do polskich przedwojennych koncepcji „prometejskich”. Inne z przywołanych organizacji i osób można z kolei podejrzewać o związki z przerzutem byłych zbrodniarzy niemieckich, austriackich i chorwackich z Europy do Ameryki Południowej i krajów arabskich, w którym miały też uczestniczyć wpływowe środowiska watykańskie, motywowane antykomunizmem⁶².

Jeżeli zatem wziąć te informacje Newlina za dobrą monetę, to przynajmniej w teorii przed wywiadem MBP otwierały się interesujące „operacyjne” perspektywy. Cóż z tego, skoro nawet nie próbowano z nich skorzystać. Najwyraźniej nie rozumiano bowiem istotnego potencjału nawiązanych przezeń

⁶¹ AIPN, 01069/316, Schemat kontaktów agenta i ich rozmieszczenie, [b.m., b.d.], k. 14e; *ibidem*, Schemat struktury personalnej obiektu, [b.m., b.d.], k. 15e; Spis posiadanych kontaktów „Jerzy”/”Danka”, [Rzym], 28 X 1948 r., k. 19–25e; *Wywiad polski w roku 1949...*, s. 80, 268–269, 283.

⁶² O drogach ucieczek byłych nazistów i ich kolaborantów z Europy, w kontekście gry wywiadów z wczesnego okresu zimnej wojny i antykomunistycznej polityki Watykanu, zob. np. opracowania: C. Simpsona, *Blowback: The First Full Account of America's Recruitment of Nazis, and Its Disastrous Effect on Our Domestic and Foreign Policy*, New York 1988, *passim*; M. Aaronsa i J. Loftusa, *Akcja Ocalenie. Watykańska przystań nazistów...*, s. 43–61, 78–82, 89–93, 96, 105–106, 137–141, 173–181, 233–235, 325–327, 360 (tytuł angielski ściślej oddaje zamierzenie i nastawienie autorów – *Ratlines. How the Vatican's Nazi Networks Betrayed Western Intelligence to the Soviets* [Szczurze drabiny. Jak nazistowskie siatki Watykanu zdradziły zachodnie wywiady na rzecz Sowietów]); zob. też G. Steinacher, *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*, tłum. M. Antosiewicz, Wołowiec 2015, s. 25, 47, 162–186, 236–239 (*Nazis auf der Flucht. Wie Kriegsverbrecher über Italien nach Übersee entkamen*, Innsbruck 2006); w różnych kontekstach pojawiają się tutaj nazwiska Hudala, Draganovića i Insabata; z przywołanych książek należy jednak korzystać ostrożnie, szczególnie jeżeli chodzi o metodykę pracy wywiadu, a także w odniesieniu do spraw Europy Środkowo-Wschodniej i tamtejszych idei federacyjnych, które to wymienionym autorom są raczej obce, o czym krytycznie pisał J.H. Levy, *Madison, Wilson, and East-European Federalism*, Cincinnati 2006, s. 177–181, 249–251, 256, 293–295; na temat przywołanego Draganovića z perspektywy zachodnioniemieckich służb specjalnych zob. też ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-45/2, Zum Fall des exilkraotischen Priester Msgr. Krunoslav DRAGANOVIC, [b.m., 25 VI 1968], b.p.

kontaktów i w praktyce uznawano je za egzotyczne i mało interesujące, mogące ewentualnie stanowić „odskocznię” czy też „bazę operacyjną” dla dalszych działań agenta na przykład na kierunku watykańskim. „Jerzy” miał nawiązać owe kontakty całkowicie z własnej inicjatywy, co odbierano jako próbę narzucenia kierunku działania wywiadowi MBP, a poniekąd też reprezentowanej wizji świata i rozmaitych – wyobrażonych i rzeczywistych – zakulisowych powiązań. Było to sprzeczne z rudymmentarnymi zasadami „pracy z agentem” omówionymi w innym miejscu. W odpowiedniej notatce pisano zresztą wprost, że „w dotychczasowej swej pracy agent właściwie nie był kierowany, a raczej kierował nami. Wyrażało się to w tym, że do wszystkich obiektów [tj. przywołanych wyżej organizacji – W.B.] dostawał się sam, nie będąc tam przez nas tam kierowany. Materiały podsyłał te, które mu w ręce wpadły”⁶³.

Jak już wspomniałem, w wywiadzie MBP liczono tymczasem, że uda się za pośrednictwem Newlina poważnie zinfiltrować „obiekty” rzeczywiście interesujące z perspektywy Warszawy, takie jak na przykład centralne urzędy watykańskiej kurii czy „kierownicy emigracji polskiej”. Zakończyło się to jednak kompletnym fiaskiem, co częściowo wynikało po prostu z nie najlepszej reputacji hr. Dunina-Borkowskiego (o której konsekwentnie przypominał wszystkim zainteresowanym wpływowy w Rzymie ks. Walerian Meysztowicz, blisko związany z wciąż działającą ambasadą RP przy Stolicy Apostolskiej), a w części z paraliżu wywiadu MBP na początku lat pięćdziesiątych XX w., do którego doszło w wyniku przeprowadzonych w nim czystek i rozmaitych wpadek. W pewnym momencie doszło do sytuacji opisanej jako „przerwanie pracy rezydentury” (po odwołaniu pod koniec 1949 r. rezydenta „R”). Jego p.o. następczyni Jadwiga Metelska „Zenona”, zagubiła instrukcję pracy placówki w Rzymie, która zapewne wpadła w ręce kontrwywiadu włoskiego. Doszło do nagłego (tj. bez uprzedzenia) „przerwania kontaktu” z Newlinem. W 1952 r. ówczesny rezydent „Omega” (mjr Zelman Rojzman) usiłował bezskutecznie „odmrozić” agenta „Jerzego”, zamieszkującego wówczas na stałe w San Marino. Ponowną próbę odnowienia regularnej współpracy wywiadowczej podjęto dopiero w czasie pierwszej sesji Vaticanum II, kiedy Newlin nagle objawił się w Rzymie jako dziennikarz skrajnie prawicowej agencji ASSI. W tym celu kontaktował się z nim najpierw ówczesny naczelnik Wydziału VI wywiadu MSW płk Żybura (pod nazwiskiem „Wiśniewski”), a następnie rzymski rezydent „Marek”. Przy okazji jeszcze raz zarejestrowano Newlina vel Dunina-Borkowskiego w sieci informacyjnej Departamentu I MSW, tym razem w ramach sprawy pod kryptonimem „Conte”. Agent szybko jednak zaczął unikać kontaktów z rezydentem wywiadu MSW, skarżąc się przy tym, że jest śledzony przez włoską policję. W tej sytuacji kontakt „przerzucono”

⁶³ AIPN, 01069/316, Pełna notatka informacyjna dot. agenta „Jerzego”, [Warszawa], 26 V 1951 r., k. 37–40e.

na „Witolda”, którego określano jako „dobrego znajomego i dalekiego kuzyna »Conte«”. Miało się okazać, że Newlin jest „związany współpracą z policją włoską, nie chce angażować się w nasze sprawy, a przeciwnie, pragnie wykorzystywać »Witolda« dla zdobywania informacji dla [kontrwywiadu] włoskiego”. W konkluzji odpowiedniej notatki stwierdzano na koniec, że dalsza współpraca z „Contem” będzie kontynuowana „na tyle, na ile będzie ona pomocna w celach dezinformacyjnych”⁶⁴.

To prowadzi nas na powrót do głównego wątku niniejszych rozważań. Nie od rzeczy będzie też od razu zauważyć, że red. Krasicki poświęcił odrębną szczegółową notatkę miejscu pracy Newlina w czasie pierwszych sesji soboru, czyli agencji „ASSI”. Zdaniem „Witolda” była ona narzędziem grupy soborowych konserwatystów skupionych wokół kard. Ottavianiego. Konkretnie miała ona m.in. „zbierać pewne *dossier* dotyczące kontaktów watykańsko-radzieckich. W »odpowiedniej« chwili miałyby one ewentualnie być opublikowane, by »skompromitować« głównych rzeczników normalizacji stosunków Watykanu z krajami obozu socjalistycznego”. Nie trzeba dodawać, że podobna nieoficjalna, „arcykatolicka” instytucja znakomicie wręcz nadawała się do roli kanału rozsiewania rozmaitych dezinformacji i w ogóle do działań służących próbom rozbijania jedności Kościoła katolickiego i w ogóle zwalczania śmiertelnie dla komunistów niebezpiecznej (jak się w ostatecznym rozrachunku okazało) dwutorowej linii polityki wschodniej Kościoła wyznaczonej przez Jana XXIII i Pawła VI⁶⁵.

Na początku listopada 1963 r. „Witold” podsunął Newlinowi listę zawierającą odpowiednio spreparowane sylwetki polskich hierarchów, uznawanych za otwartych na kościelne „nowinki”, w tym mocno zmanipulowaną charakterystykę bp. Karola Wojtyły, czyli przyszłego papieża, dziś świętego. Przedstawił go tutaj jako „intelektualistę” i człowieka „bardzo inteligentnego”, którego jednak obciążać miały wyimaginowane związki „ze środowiskiem młodych komunistów polskich” [*sic!* – W.B.]. Do tego bp Wojtyła miał rzekomo, w zamian za paszport, podpisać „deklarację lojalności” i zgodzić się na współpracę z władzami komunistycznymi, a w szczególności informować o „wpływach episkopatu niemieckiego w Stolicy Apostolskiej”. Dwaj inni młodszy biskupi, a mianowicie bp Jan Kulik z Łodzi i bp Jan Mazur z Lublina, scharakteryzowani zostali jeszcze gorzej, wprost jako kolaboranci i agenci władz PRL⁶⁶. Jak widać,

⁶⁴ *Ibidem*, k. 37–40e; *ibidem*, Notatka dot. TW ps. „Conte” nr rej. 4559, Warszawa, 15 V 1963 r., k. 47–48e; *Wywiad polski w roku 1949...*, s. 80; zob. też W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1, s. 178–180, 464.

⁶⁵ AIPN, 01069/316, Notatka [„Witolda”] dot. agencji ASSI, Rzym, 10 II 1963 r., k. 28–29e; *ibidem*, Notatka dot. TW ps. „Conte” nr rej. 4559, Warszawa, 15 V 1963 r., k. 47–48e.

⁶⁶ Zob. AIPN, 01283/89, Notatka służbowa, źródło „Henryk” dot. „Conte”, Warszawa, 31 X 1963 r., k. 250e: „Newlin działając na pośrednie zlecenie włoskiego kontrwywiadu, zwrócił się do »Witolda« o dopomożenie mu w sporządzeniu charakterystyk biskupów polskich przebywających na

„Witoldowi” nie brakowało przewrotnej wyobraźni, jak również zaangażowania w zwalczaniu polskiego Kościoła, łącznie z jego wschodzącą gwiazdą. Nie od rzeczy będzie tutaj dodać, że w konstruowaniu inspiracyjnych treści red. Krasicki twórczo korzystał z docierających z kraju do Watykanu informacji i pogłosek, jak choćby ta o bp. Kuliku pozostającym jakoby „zawsze w dobrych stosunkach z reżimem”, uwieczniona w aktach ambasady RP na uchodźstwie⁶⁷.

Najbardziej znanym rezultatem podobnych działań „Witolda” było opublikowanie za pośrednictwem Newlina w prawicowym piśmie „Il Borghese” artykułu zatytułowanego „Sobór pełen szpiegów” (*Un Concilio pieno di spie*), o czym ostatnio przypomniał (aprobatywnie!) Roberto de Mattei, włoski historyk i publicysta o poglądach bliskich katolickiemu fundamentalizmowi, niestety niezbyt umysłowo przenikliwy. Jak się wydaje, po dziś dzień nie ma on świadomości, że szukając argumentów dla potępienia kard. Wyszyńskiego i jego rozważnej polityki w sprawach zasadniczych dla interesów polskiego Kościoła, uległ w istocie, po latach, przewrotnej inspiracji komunistycznej. W owym tekście, ni mniej, ni więcej, oskarżano sześciu polskich Ojców Soboru, w tym biskupów Kulika i Mazura, wprost po nazwisku o tajną współpracę z władzami komunistycznymi. Formalnie autorem tekstu był „dr Lo Swizzero”, czyli Emilio Cavetera, „stosunkowo poważny” dziennikarz o opinii antykomunisty, w redakcji „Il Borghese” uchodzący za „wyspecjalizowane pióro w sprawach watykańskich”. Cavetera pisywał też na łamach różnych lokalnych gazet o odcieniu prawicowo-zachowawczym, takich jak „Il Gazzettino di Venezia”, neapolitański „Il Roma” czy „Il Giornale di Sicilia”. Szerzej „dr Lo Swizzero” dał się poznać jako autor napisanej „z pozycji skrajnie prawicowych” książki poświęconej Janowi XXIII. Dziennikarską karierę Caveterry zwińczyło po latach stanowisko redaktora naczelnego „Giornale d’Italia”⁶⁸. Dodać tutaj jeszcze można, że przynajmniej w niektórych kręgach

soborze. Ze względu na to, że sprawa była pilna, »Witold« wyraził na to zgodę, bez porozumienia z tutejszą rezydenturą [...], kierując się ogólnymi założeniami naszej akcji inspiracyjnej”; *ibidem*, Charakterystyki polskich Ojców Soboru, Warszawa, 21 X 1963 r., k. 257e, z odrębną adnotacją: „spreparowane przez »Witolda« dostarczone »Jerzemu« [Newlinowi]”; por. AIPN, 01069/316, Notatka dot. TW ps. „Conte” nr rej. 4559, Warszawa, 15 V 1963 r., k. 47–48e, ze wzmianką „[»Conte«] zwrócił się do »Witolda« o informacje”.

⁶⁷ Por. PISK, AARPSA, Wiadomości z Polski, [Rzym], 5 X 1959 r., k. 103.

⁶⁸ AIPN, 01283/44, cz. 1, Tłumaczenie tekstu „Sobór pełen szpiegów” z „Il Borghese” [Warszawa, 1962 r.], k. 544–548e; *ibidem*, [Emilio Cavetera] dr Lo Svizzero, *Un Concilio pieno di spie*, „Il Borghese”, 21 XI 1963 r., k. 568–572e (kopia włoskiego oryginału); AIPN, 01283/51, Dyrektor Departamentu I MSW płk Sokolak do dyrektora Departamentu IV MSW płk. Morawskiego, Warszawa, 28 XI 1963 r., k. 54–55e (w załączniku notatka dot. reakcji kardynała Wyszyńskiego na artykuł w „Il Borghese”); *ibidem*, Płk Sokolak do płk. Morawskiego, Warszawa, 5 XII 1963 r., k. 67–68e (w załączniku notatka dot. artykułu w „Il Borghese”); AIPN, 01283/91, Odpis notatki „Witolda” dot. reakcji na artykuł „Il Borghese” [z 23 XI 1963 r.], Warszawa, 10 I 1964 r., k. 412–413e; AMSZ, D IV, 17/378/54, Ambasador PRL w Rzymie Adam Willmann do dyrektora Departamentu IV MSZ [Mieczysława Łobodycz], Rzym, 28 XI 1963, k. 78–82 (wraz z załącznikiem, tłumaczeniem tekstu); R. de Mattei, *Sobór Watykański II...*, s. 271.

watykańskich krążyły wówczas pogłoski, że „za pseudonimem” Lo Swizzero „kryje się wysoko postawiona osobistość watykańska”. Watykańscy „Niemcy” mieli przy tym wskazywać na substytutę Sekretarza Stanu abp. Giovanniego Benellego. Przynajmniej tak donosił ks. Penkowski SVD, czyli agent wywiadu MSW kryptonim „Konrado”⁶⁹.

Jak widać na przykładzie de Mattei i Caveterry, komunistycznym „pożytecznym idiotą” można też zostać nieświadomie (a nawet po latach), będąc szczerym prawnikiem i sympatykiem zachowawczych nurtów w Kościele. Bliski im ideowo amb. Kazimierz Papée, wytrawny dyplomata i reprezentant władz RP na wychodźstwie w Stolicy Apostolskiej, nie dał się tak oszukać i napisał bez ogródek, że uważa „Il Borghese” za „tygodnik o rzekomych tendencjach zachowawczych, ale na skutek swojej wszechstronnie sączonej trucizny, robiący robotę rozkładową i dlatego [...] wygodny dla komunistów”; samą publikację uznał za „wulgarny atak” ze strony pisma, określanego przezeń w innym miejscu jako „skrajnie prawicowe i faszystujące”⁷⁰. Publikacja „Il Borghese” wywołała rzeczywiście głęboką irytację prymasa Polski, co skutkowało nawet jego osobistą interwencją we włoskim MSZ (o czym był też oficjalnie poinformowany ambasador PRL Adam Willmann). Tak ostra reakcja wiązała się być może z krążącymi w kręgach kościelnych pogłoskami, że inspiracja tego ataku wyszła z kontrwywiadu SIFAR, z którym wiązano przywołaną redakcję⁷¹.

⁶⁹ AIPN, 02011/31, Parafraza doniesienia TW „Konrado” z dnia 17 [II 1969 r.], Rzym, 18 II 1969 r., k. 30e.

⁷⁰ PISK, AARPSA, 69/2, t. 122, Notatka [amb. Papée] z rozmów z mons. Dell’Acquą w dniach 20 i 22 II 1963 r., Rzym, b.d., k. 278; *ibidem*, Papée do Starzewskiego, Rzym, 16 XII 1963 r., k. 367.

⁷¹ AIPN, 01283/51, Stefan Kardynał Wyszyński, prymas Polski do Adama Willmana, ambasadora PRL w Rzymie, Warszawa, 30 XI 1963 r., k. 186–192e (w załączniku odpis listu protestacyjnego prymasa Polski do Attilia Piccioniego, ministra spraw zagranicznych Włoch, Rzym, 22 XI 1963); zob. też AMSZ, D IV, 17/378/54, Ambasador PRL w Rzymie Adam Willmann do dyrektora Departamentu IV MSZ Mieczysława Łobodycza, Rzym, 4 XII 1963 r., k. 86–90 (wraz z załącznikiem odpisami korespondencji kardynała Wyszyńskiego w sprawie publikacji „Il Borghese”); *ibidem*, Pilna notatka dyrektora Departamentu IV MSZ Mieczysława Łobodycza, Warszawa, 9 XII 1963 r., k. 92–93; S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1963, s. 271, zapiska z 20 XI 1963 r. (kps); w druku najszerzej zob. *Stefan Kardynał Wyszyński. Prymas Polski. Ojciec Soboru Watykańskiego II, 1962–1965. Wybór dokumentów*, oprac. S. Wilk, A. Wójcik, Lublin 2013, s. 369–372; AIPN, 01283/91, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z bp. [Michałem] Klepaczem w dniu 25 XI 1963 r., Warszawa, 11 XII 1963 r., k. 402, autor notatki przytacza, chyba z dumą, taką wypowiedź swego rozmówcy na temat publikacji „Il Borghese”: „jest to niesłychany paszkwil, który nas wszystkich, a przede wszystkim kardynała S[tefana] Wyszyńskiego poruszył do głębi”, inspiratorów tekstu bp Klepacz miał widzieć w Niemczech albo w „kimś z prawicowego kleru włoskiego”; *ibidem*, Parafraza szyfrogramu nr 2452 od „Marka” z 25 XI 1963 r., Rzym, 28 XI 1963 r., k. 405e, tutaj informacje o tym, że tekst w „Il Borghese” „wywołał wściekłość prymasa” na podstawie informacji od ks. Władysława Kulczyckiego „Torana” i ks. Michała Czajkowskiego „Jankowskiego”, m.in. uzyskanych za pośrednictwem „Witolda”; *ibidem*, Odpis notatki „Witolda” ze spotkania z ks. [Michałem] Czajkowskim w dniu 23 XI 1963 r., Warszawa, 10 I 1964 r., k. 411e; *ibidem*, Odpis notatki „Witolda” dot. reakcji na artykuł „Il Borghese” [z 23 XI 1963 r.], Warszawa, 10 I 1964 r., k. 412–413e; *ibidem*, Pilna notat-

Współpraca między Newlinem a Krasickim w dziedzinie inspiracji prasy, także komunistycznej (m.in. pisma „Paese Sera”), stała się zresztą stosunkowo szybko w kręgach watykańskich tajemnicą poliszynela. Rozmawiali o niej nawet (tym razem w duchu żartobliwym) amb. Kazimierz Papée z wpływowym kurialistą mons. Angelem Dell’Acquą. Co więcej, wedle emigracyjnego dyplomaty, dawny speaker hitlerowskiej dywersyjnej radiostacji „Wanda” miał „otrzymywać często po dawnemu natchnienie z Niemiec, co nie przeszkadza mu być w przyjaźni z p. Krasickim”⁷². Na tym charakterystycznym dla tematyki inspiracyjnej paradoksie skończę wątek odnoszący się do osoby Newlina.

Rzekomy memoriał polskich katolików dla Pawła VI

Najciekawszą chyba inicjatywą inspiracyjną czasów soboru, trzeba przyznać, że pomysłową i ujawniającą „operacyjny refleks” jej autorów, było przekazanie w listopadzie 1965 r. papieżowi Pawłowi VI rzekomego memoriału katolików polskich, zawierającego ocenę sytuacji Kościoła w Polsce, sformułowaną tak, aby „uwypuklić negatywną [...] polityczną rolę Wyszyńskiego, mogącą zaszkodzić duszpasterskiej działalności Kościoła w Polsce i innych krajach socjalistycznych”. W rzeczywistości ów dokument zatytułowany „Punkt widzenia katolików polskich na postawę kardynała Wyszyńskiego wobec problemu normalizacji stosunków między Stolicą Apostolską a Polską Ludową” napisali, korzystając z nadarzającej się okazji, red. Ignacy Krasicki „Witold” i jego bliski przyjaciel red. Kazimierz Morawski „Mariusz”, korespondent koncesjonowanego katolickiego tygodnika „Za i Przeciw”. Obydwaj panowie bawili się przy tym zapewne doskonale. Nieświadomymi pośrednikami byli: po pierwsze Luciana Frassati-Gawrońska, krewna Morawskiego, goszcząca go w swoim rzymskim mieszkaniu na Zatybrzu, a historykom znana głównie ze swego, kontrowersyjnego skądinąd, zaangażowania w tajną dyplomację polsko-włosko-niemiecką w czasach II wojny światowej, a po drugie nie mniej słynny i wpływowy arcybiskup Wiednia, kard. Franz König, który obiecał rzecz całą przekazać papieżowi. Wedle red. Krasickiego miał się on kierować po części osobistą niechęcią do Wyszyńskiego, a po części różnicą poglądów z prymasem Polski, jeżeli chodzi o politykę Stolicy Apostolskiej wobec krajów komunistycznych. Gawrońska miała przedstawić Königowi ów memoriał jako własne dzieło opracowane na podstawie głosów „warszawskich kół konserwatywno-arystokratycznych”, wymieniając przy tym m.in. nazwiska,

ka [Mieczysława Łobodycz, dyrektora Departamentu IV MSZ PRL], Warszawa, 12 XII [1963 r.], k. 492–494e; AIPN, 01283/95, Odpis notatki służbowej [„Henryka”] z rozmowy z „Alessandro” w dniu 26 XI 1963 r., Warszawa, 9 I 1964 r., k. 176–177e; T. Lenczewski, *Kariera mitomana...*, s. 283 (z przywołaną relacją red. Ignacego Krasickiego na temat „Il Borghese” i Newlina).

⁷² PISK, AARPSA, 70/2, t. 122, Notatka [amb. Papée] z rozmowy z mons. Dell’Acqua z dnia 29 V 1965 r., k. 155–156.

Bogu ducha winnych, Janusza Radziwiłła i Tadeusza Morawskiego (ojca Kazimierza), a także przedstawicieli rodów Lubomirskich i Potockich. Jako że rzecz była nagła, odbyła się bez konsultacji i zgody Centrali wywiadu PRL, lecz jedynie za akceptacją rzymskiego rezydenta „Marka”, czyli płk. Wiesława Zajdy. Znowu zatem trudno owo działanie uznać za element jakiejś prze-myślanej polityki wywiadu PRL w dziedzinie „przedsięwzięć inspiracyjnych”⁷³. Warto odnotować, że przede wszystkim nazwisko Janusza Radziwiłła mogło tutaj wprowadzać w błąd. Uchodził on bowiem w kręgach watykańskich za cenne źródło informacji o sytuacji w Polsce, a po części też za osobę zaufania prymasa Wyszyńskiego⁷⁴.

***Modus operandi* red. Ignacego Krasickiego „Witolda” w dziedzinie inspiracji prasowej**

Modus operandi „Witolda”, a także jego stosunek do ówczesnego poziomu kompetencji oficerów wywiadu MSW w podobnych sprawach wyłaniają się z rozpisanego w najdrobniejszych szczegółach pomysłu „Witolda” wykorzystania do kolejnego ataku na prymasa Polski zwołanego do Rzymu 10–17 października 1969 r. tzw. antysynodu (Europejskiego Zgromadzenia Księża Solidarnych) do zainspirowania odpowiedniego listu od „polskich księży kon-testatorów”. Warto przy tym zwrócić uwagę na formę inicjatywy dziennikarza partyjnego, pokazuje ona bowiem, że on sam był przekonany, iż w sprawach inspiracji prasowej poziom kompetencji, a właściwie niekompetencji, znanych mu oficerów wywiadu MSW był wciąż taki, że winni być oni dosłownie „pro-

⁷³ AIPN, 01283/87, Notatka „Witolda” [Ignacego Krasickiego] dotycząca „Oceny” sytuacji kościelnej w Polsce dla papieża, Rzym, 25–26 XI 1965 r., k. 144–148e (w załączniku streszczenie tego dokumentu w jęz. polskim); *ibidem*, Standpunkt der Polnischen Katholiken über die Haltung S. Em. des Herrn Kardinal Wyszyński zur Frage der Normalisierung der Beziehungen zwischen der Hlgl. Stuhl und Volkspolen, Rzym, 24 XI 1965 r., k. 150–153e; *ibidem*, Parafraza szyfrogramu z Rzymu nr 3641 z dnia 26 XI 1965 r., k. 154–155e; AIPN, 01283/94, Meldunek Departamentu I MSW dot. memoriału przekazanego papieżowi przez Kardynała Königa, Warszawa, 22 XII 1966 r., k. 418e; zob. też AIPN, 02011/1108, cz. 2, Report No. 1787/66 „People from Więź (Janusz Zabłocki)”, [Rzym, wrzesień 1966 r.], k. 1216e (informacje RWE o relacjach między Morawskim a Gawrońską); zob. też AIPN, 00945/2333, Notatka [mjr. Eugeniusza Ciszynskiego zastępcy naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW] dot. Luciany Frassati-Gawrońskiej, Warszawa, 20 I 1966 r., k. 165–168e; *ibidem*, Notatka [kpt. Mieczysława Fudalego z Wydziału VI Departamentu I MSW] dotycząca rodziny Gawrońskich, Warszawa, 7 II 1964 r., k. 349–352e, tutaj rzekoma wypowiedź słynnego pisarza Gustawa Herlinga-Grudzińskiego: „rodzina ta całe życie spędziła na usługach wywiadu i dzisiaj wysługuje się Bóg wie ilu wywiadam. To melina ordynarnych agenciaków [sic! – W.B.], każdy na inne konto, ale razem bardzo zgrana szajka”. Kuriozalny ten cytat wypada mimo wszystko przywołać, gdyż stanowi – wielokrotnie przytaczaną w różnych dokumentach – kwintesencję opinii, którą cieszyli się Frassati (Gawrońscy) w MSW PRL (nie tylko w wywiadzie); na temat relacji König–Wyszyński i występujących między nimi różnic światopoglądowych zob. G. Barberini, *L'Ostpolitik della Santa Sede...*, s. 172–173.

⁷⁴ PISK, AARPSA, 2/6, t. 49, Amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 10 XII 1968 r., k. 237.

wadzeni za rączkę”. „List należałoby zredagować po polsku – instruował ich zatem „Witold” – najpóźniej do dnia 16.10 [1969 r.] godz. 10.00. Poczem [tak w tekście – W.B.] winien być przetłumaczony na jęz. włoski (może być użyty nie najlepszy język włoski, zwiększy to autentyczność listu). Najważniejsza technicznie strona to powielenie listu w wersji włoskiej i rozesłanie go w ciągu 16 i 17 października do: zgromadzenia kontestatorów przy via [Pietro] Cossa (co najmniej sto egzemplarzy), I-DOC (hotel »Alicorn«), sekretariatu prymasa [w Papieskim Polskim Instytucie Kościelnym] przy via [Pietro] Cavallini, do Kolegium Polskiego przy piazza Remuria, do Sekretariatu Stanu (na bpa. Casaroli), do Radio Vaticana (Sekcja Polska), do Biura Prasy Watykanu, a następnie redakcji: »Paese Sera«, »Messaggero«, »Giornale d’Italia«, »Il Tempo (Rospigliosi)«, »Lo Speccio«, »Unita«, »Avvenire«, ANSA, oraz do Stampa Estera (100 egz.)”⁷⁵.

Podobna inspiracyjna aktywność „Witolda” była w Rzymie i nie tylko w Rzymie tajemnicą poliszynela, chociaż tylko niektórzy traktowali ją jako działalność *stricte* „bezpieczniacką”, inni – też nie bez pewnej racji – widzieli w niej raczej *sui generis* aktywność polityczną, to jest realizację pomysłów własnych (bądź wypracowanych wspólnie z Kazimierzem Morawskim), względnie tych kreowanych w kierownictwie rządzącej partii, czy też w różnych jej frakcjach czy koteriach, przy czym przysłowiowe „UB” było tutaj traktowane raczej w kategoriach narzędzia⁷⁶. Dość przypomnieć, że po tym, jak w porannym wydaniu komunistycznego „Paese Sera” z 17 listopada 1963 r. ukazały się rewelacje m.in. o ukrywanych przed kard. Wyszyńskim kontaktach wysokich przedstawicieli władz PRL i Watykanu, a także o rzymskich „konszachtach” pomiędzy Edwardem Gierkiem i bp. Herbertem Bednorzem, prowadzący codzienne briefingi dla polskich mediów ks. Szczepan Wesoły (kierownik polskiej sekcji Biura Prasowego Soboru) miał publicznie zapytać, „czy

⁷⁵ AIPN, 00945/2644, Fragment z odpisu notatki „Witolda” z 15 X 1969 r., [Warszawa], b.d., k. 223–224e.

⁷⁶ Zob. np. AIPN, 02011/1108, cz. 2, Report No. 1787/66 „People from Więź (Janusz Zabłocki)”, [Rzym, wrzesień 1966 r.], k. 1216–1217e: „w sprawie [Janusza] Zabłockiego i [Andrzeja] Micewskiego na pewno nieobojętny jest fakt następujący: zarówno Kazimierz Morawski (donosiciel do bezpieki) [...], jak i Ignacy Krasicki nie lubią Zabłockiego, plotkują o nim, starają się go ośmieszyć. A jeżeli chodzi o Micewskiego, tego wręcz strawić nie mogą. Kiedy był [...] przez pewien czas w Rzymie, obaj ci wyżej wymienieni kuzynkowie we wszelkich możliwych kołach [...] – polskich i włoskich, laickich i kościelnych, gdzie chciał dotrzeć, wyrabiali mu tak złą opinię, że Micewski czuł się zmuszony ostro zaprotestować u ambasadora [PRL Adama] Willmana” i dalej „K. Morawski żyje w jak najlepszych stosunkach z Signorą Lucianą Frassati-Gawrońską [...] córka p. Gawrońskiej [Wanda] jest znów w bardzo bliskich stosunkach z Rospigliosim, naczelnym publicystą dziennika rzymskiego »Il Tempo«, rzekomo pisma liberalnego, w gruncie rzeczy bardzo prawnicowego i integrystycznego [...]. Otóż z poduszczenia Gawrońskich Rospigliosi tak spreparował wiadomość w »Il Tempo« o wizycie w Rzymie [Konrada] Górskiego *et consortes* i równoczesnym pobycie tam Zabłockiego, żeby na tego ostatniego padł cień, że też przyjechał do Watykanu na własną rękę próbować ryc pod Prymasem”.

red. Krasicki jest bardzo przepracowany, bo przecież pisze też pod pseudonimem lub anonimowo”, a obecny tam również biskup łódzki Michał Klepacz, skądinąd daleki od skrajnego antykomunizmu, nazwał te publikacje „prymitywnymi i paszkwilanckimi”. Rezydentura w Rzymie musiała się gęsto tłumaczyć, zarówno warszawskiej Centrali, jak też (mniej bezpośrednio) polskim biskupom. Co charakterystyczne, wedle owych tłumaczeń, za inkryminowaną publikacją miał stać złowrogi Fausto Coen, redaktor naczelny „Paese Sera”, w dokumentach wywiadu MSW występujący też jako bardziej swojski Feliks Kon, „powiązany z kołami sjonistycznymi [tak w tekście – W.B.]”. Należy jednak raczej wątpić, że polscy biskupi naprawdę dali się do końca zwieść tej chwytniejszej interpretacji, tak jak twierdził rezydent „Marek” w odpowiedniej notatce dla Centrali, skoro – co prawda rok później – przywoływany wyżej Zabłocki trafnie wskazywał, że za podobną publikacją przywołanego wyżej Jacques’a Ferriera na łamach „Gazzettino di Venezia” w istocie „stoi Ignacy Krasicki”⁷⁷. Nieco później podejrzewano też tego ostatniego o autorstwo pamfletu zatytułowanego „W sieci Szymona Wiesenthala” opublikowanego w wydawnictwie MON pod pseudonimem Wacława Szafrąńskiego, w którym dostało się m.in. Józefowi Lichtenowi, zasłużonemu na niwie stosunków polsko-żydowskich i chrześcijańsko-żydowskich, późniejszemu komandorowi Orderu św. Grzegorza Wielkiego⁷⁸.

Zwieńczeniem inspiracyjnej aktywności red. Krasickiego na kierunku watykańskim miało być zresztą powołanie z walnym udziałem jego samego, a także „Mariusza”, specjalnej wydzielonej „agencji prasowo-inspiracyjnej”, która miała się zająć problematyką kościelną „na zagranicę” w duchu poleceń Biura Praszy KC PZPR, oczywiście co najmniej za wiedzą odpowiednich pionów i służb MSW. „Przykrywki” dla podobnej „poufnej” działalności miała tutaj dostarczyć nowo powstała (z połączenia wydziału zagranicznego Agencji Robotniczej i Zachodniej Agencji Prasowej) agencja „Interpress”⁷⁹.

⁷⁷ AIPN, 01283/87, Notatka [Ignacego Krasickiego „Witolda”] w sprawie reakcji biskupów polskich na artykuł w „Paese Sera” z dnia 17 XI 1963 r., Rzym, 21 XI 1963 r., k. 128–129e; *ibidem*, Notatka służbowa [ppłk. Eugeniusza Szczechury „Henryka”] dotycząca artykułu „Copri fuoco per i Polacci al Concilio” z „Paese Sera” z dnia 17 [XI], Rzym, 21 XI 1963 r., k. 130–131e; *ibidem*, [Pismo przewodnie „Marka” do notatek „Witolda” i „Henryka”], Rzym, 21 XI 1963 r., k. 132e; zob. też J. Zabłocki, *Dzienniki 1956–1965*, t. 1, s. 593; S. Wesół, *Soborowe wspomnienia...*, s. 89 z charakterystycznym zwrotem „wszystko wskazywało na to, że dziennikarstwo nie było jego jedynym zajęciem”.

⁷⁸ AIL, KOR RED, Kolekcja Józefa Lichteny, Lichten do Giedroycia, Rzym, 25 X 1972 r., b.p.; por. W. Szafrąński [I. Krasicki], *W sieci Szymona Wiesenthala*, Warszawa 1972, s. 67–69, 89; AIPN, 02011/56, cz. 1, Notatka „Witolda” z rozmowy z [Guglielmo] Rospigliosim w dn[ia] 23 X [1969 r.], k. 136e.

⁷⁹ AIPN, 00945/2644, Odpis notatki „Witolda” dot. powołania „agencji prasowo-informacyjnej” o kościele w Polsce, Warszawa, 4 II 1968 r., k. 206e; *ibidem*, [Ignacy Krasicki, Kazimierz Morawski] Notatka w sprawie materiałów dot. problemów wyznaniowych „Interpressu”, k. 207–208e; *ibidem*, Notatka „Witolda” dot. powołania „agencji prasowo-informacyjnej” o kościele w Polsce, Warszawa, 4 II 1968 r., k. 209–210e (odręczna).

Carlo Falconi, „Milczenie Piusa XII” i wywiad MSW

Działalność inspiracyjna wywiadu MSW w okresie soborowym i tużposoborowym nie ograniczała się wszakże do aktywności, a może nadaktywności red. Ignacego Krasickiego „Witolda”. Ówczesny *Modus operandi* wywiadu MSW można próbować odtwarzać, także opierając się na dokumentacji wzmiankowanej już tutaj sprawy Carla Falconiego. Spora część owej dokumentacji odnosi się bowiem do zakulisowego wsparcia ze strony wywiadu MSW dla prac włoskiego watykanisty nad jego chyba najbardziej znaną demaskatorską książką poświęconą polityce Watykanu i osobiście ówczesnego papieża Piusa XII wobec zbrodni niemieckich w Polsce i ustaszowskich w Jugosławii. Notabene właściwie po dziś dzień pracę tę uważa się (także wśród katolickich badaczy) za ważną pozycję w literaturze przedmiotu właśnie z powodu wprowadzenia polskich i chorwackich źródeł do międzynarodowego obiegu naukowego⁸⁰. Przede wszystkim jednak upodobali ją sobie oczywiście różni „osobiści nieprzyjaciele Pana Boga” i Kościoła rzymskokatolickiego, którym dostarcza ona ideowego paliwa; chociaż chyba nie było to najważniejszą intencją samego autora, który dostrzegał tragiczny wymiar postaci Piusa XII postawionego przez historię przed wieloma nierozwiązalnymi dylematami⁸¹.

Z dostępnych materiałów można wnosić, że inicjatywa powstania podobnego opracowania wyszła od samego Falconiego, a wywiad MSW jedynie zdecydował się do niej włączyć na etapie realizacji. Ponadto, dla uzasadnienia swoich tez włoski publicysta oparł się zasadniczo na autentycznej, choć odpowiednio dobranej dokumentacji, co potwierdzał nawet Kazimierz Papée, ambasador władz RP na uchodźstwie, świetnie znający temat z racji swej długoletniej, obejmującej też okres wojny, misji w Watykanie. Ten ostatni uznawał skądinąd książkę byłego księdza za „groźniejszą” dla wizerunku papieżstwa i Kościoła w Polsce i na świecie, niż to się pierwotnie mogło wydawać w świetle poprzedzających ją sensacyjnych publikacji w tygodniku „L'Espresso”, „zachowując [bowiem] pozory naukowej metody i obiektywności”⁸².

⁸⁰ Zob. np. prace: Anthony'ego R.E. Rhodesa, *The Vatican in the Age of the Dictators: 1922–1945*, London 1973, s. 327; José M. Sáncheza, *Pius XII and the Holocaust. Understanding the Controversy*, Washington, D.C., 2002, s. 33.

⁸¹ Zob. np. Hendrick Park, *What is the True Christianity? And what is True Church*, b.m., 2012, s. 135–137; E. Frattini, *Święte przymierze*, s. 241–242; por. C. Falconi, *Il Silenzio di Pio XII*, *passim*.

⁸² AIPN, 003195/122, Materiały odnoszące się do Carlo Falconiego krypt. „Caro”, „Carat”, „Literat”, *passim*; por. PISK, AARPSA, 70/2, t. 122, Notatka [amb. Papée] z rozmowy z mons. Samoré w dniu 2 III 1965 r., [Rzym], b.d., k. 138; *ibidem*, Amb. Papée do min. Starzewskiego, Rzym, 6 III 1965 r., k. 139; *ibidem*, Notatka [amb. Papée] z rozmowy z mons. Dell'Acqua dnia 6 III [1965 r.] i mons. Samoré dnia 8 III [1965 r.], [Rzym], b.d., k. 140; *ibidem*, Notatka [amb. Papée] z rozmowy z mons. Samoré w dniu 2 III 1965 r., [Rzym], b.d., k. 145–146 (obszerne omówienie publikacji „L'Espresso” streszczającej tezy książki Falconiego; całość tej publikacji w polskim tłumaczeniu zob. AIPN, 003195/122, Artykuł zamieszczony w tygodniku „Espresso” dnia 16 V 1964 r., k. 193–

Jakiegokolwiek były jednak pierwotne intencje Falconiego, cała operacja zasadniczo spełnia kryteria przypisywane akcji inspiracyjnej. Jego pomysł wpisywał się bowiem znakomicie w ówczesną „politykę historyczną” władz PRL, tworzoną jak wiadomo z nader aktywnym udziałem ówczesnego kierownictwa PZPR i MSW, a osobiście ministra Mieczysława Moczara. Pasował też do analogicznej polityki władz i służb komunistycznej Jugosławii, o czym szczegółowo pisze w swojej pracy Gordan Akrap, chorwacki historyk i specjalista w dziedzinie wywiadu, przywołując nazwiska jugosłowiańskich „pomocników” Falconiego: dziennikarzy Frana Barbieriego i Ivona Mihovilovića, a także Srećka Šimurina (ps. „Houston”), oficera tamtejszej policji politycznej UDB (Uprava državne bezbednosti) i byłego duchownego, który odpowiadał za sprawę abp. Alojzije Stepinaca, w tym jej aspekty związane z planowaną publikacją Falconiego. Z ustaleń Akrapa wynika, że jugosłowiańskie tajne służby traktowały całą inicjatywę w kategoriach dezinformacji i starały się, zresztą bardzo mało subtelnie, manipulować włoskim pisarzem, z czego zdawał on sobie sprawę. Przekazano mu zatem kilka opasłych wydawnictw „źródłowych”, odnoszących się do interesujących go kwestii, wydanych w Jugosławii jeszcze w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Nie trzeba dodawać, że były to publikacje skrajnie wybiórcze, w których pominięto dokumenty i informacje mogące świadczyć na korzyść abp. Stepinaca i Piusa XII. Falconi, chcąc uwiarygodnić i zobiektywizować swoje wywody w oczach zachodnich czytelników, domagał się od strony jugosłowiańskiej udostępnienia oryginałów opublikowanych dokumentów, zasadniczo jednak bez skutku. Ostatecznie tym samym – ku irytacji współczesnych Chorwatów – stał się świadomym przekątnikiem komunistycznej jugosłowiańskiej dezinformacji w świecie Zachodu⁸³.

W przypadku polskim Falconi zwrócił się o pomoc najpierw do działaczy PAX-u (bez większego skutku), a następnie do poznanego w Rzymie w czasie soboru dziennikarza i politologa red. Wojciecha Pomykały – redaktora naczelnego czasopisma „Wychowanie”, organu Zarządu Głównego Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej. Ten ostatni, wedle własnej relacji, skonsultował się w tej sprawie z Mieczysławem Moczarem i Zenonem Kliszką, a następnie, za ich wiedzą i zgodą, wystosował odpowiednie formalne zaproszenie dla Falconiego do złożenia studialnej wizyty w Polsce. Wywiad MSW, a raczej

–200e; zob. też *ibidem*, Notatka [amb. Papéego] z rozmowy z mons. Samoré w dniu 16 VI 1965 r., [Rzym], b.d., k. 160 (całościowa ocena książki Falconiego).

⁸³ AIPN, 0310095, Odpis notatki [„Henryka”] dot. „Literata”, Warszawa, 11 VIII 1964 r. (oryginał Rzym, 17 VI 1964 r.), k. 129–130e; G. Akrap, *Kardinal Stepinac u dokumentima Gestapa i OZN-e...*, s. 48–55; por. I.M. Pacepa, R.J. Rychlak, *Dezinformacja...*, s. 86–87; W. Bulhak, *Main Commission for the Examination of German Crimes and its successors as a tool of political justice in post-War Poland, 1944–2000* [w:] *Political and Transitional Justice in Germany, Poland and the USSR from the 1930s to the 1950s*, red. *idem*, M. Brechtken, J. Zarusky, München 2019 (w druku).

jego przedstawiciel w Rzymie w osobie ppłk. Eugeniusza Szczechury „Henryka”, początkowo nie miał większego przekonania do tej idei, postrzeganej jako swojego rodzaju ucieczka od „normalnej” współpracy informacyjnej, nie chciał jednak dać się ubiec Jugosłowianom ani też narazić się w Warszawie. W efekcie Falconi otrzymał całkiem konkretne wsparcie ze strony wywiadu MSW, nadzorowane osobiście najpierw przez wicedyrektora tej służby płk. Mikołaja Krupskiego, a później przez samego jej szefa płk. Henryka Sokolaka.

Falconi, którego relacje z ambasadą PRL i „dyplomatami” z wywiadu MSW sięgały 1955 r., dobrze wiedział, z kim ma do czynienia, choć konsekwentnie starał się zachować pozory. Cała operacja była zatem „legendowana” współpracą dziennikarską za pośrednictwem attaché prasowych ambasady PRL w Rzymie (czyli wspomnianego ppłk. Szczechury „Henryka” i jego następcy mjr. Szczepanika „Alda”). Ułatwiali oni Falconiemu kontakt zarówno ze wzmiankowanym red. Pomykałą, jak i ze swoim kolegą kpt. Andrzejem Kornaszewskim, analitykiem Wydziału X Departamentu I MSW, zajmującym się problematyką watykańską. Ten ostatni oficer występował w sprawie pod własnym nazwiskiem, a jednocześnie „pod przykryciem” pracownika kontraktowego PAP i historyka archiwisty. Był też w kraju tłumaczem przywołanego red. Pomykały w jego kontaktach z Falconim. Za ich sprawą, w trakcie studialnej wizyty włoskiego watykanisty w Polsce w lipcu 1964 r. doszło do rozmowy włoskiego publicysty z byłym szefem Biura Informacji i Propagandy KG AK płk. Janem Rzepeckim, podówczas zatrudnionym w Instytucie Historii PAN i przedstawiającym się zarazem jako ateista i przeciwnik reżimu PRL. Poza tym red. Pomykało i kpt. Kornaszewski dostarczyli Falconiemu – bezpośrednio i *via* rezydentura w Rzymie – wiele kopii i tłumaczeń dokumentów archiwalnych z różnych polskich zbiorów, w tym pochodzących z nieuporządkowanych akt różnych organów Polskiego Państwa Podziemnego, przechowywanych wówczas w CA MSW, bardzo trudno wówczas dostępnych nawet dla zaufanych krajowych badaczy. Kornaszewski odegrał też rolę *sui generis* recenzenta maszynopisu pracy Falconiego, który tłumaczył autorowi książki różne niuanse polskiej historii i poprawiał rozmaite błędy i nieścisłości. Notabene owe tłumaczenia i poprawione fragmenty Falconi włączył do swojej pracy, nie przejmując się kwestią praw autorskich, co nieco ubodło wspierającego go z zaangażowaniem *ghostwritera* z polskiego MSW. Dużo lepiej zapamiętał cały ten epizod red. Pomykało, któremu Falconi odwdzieczył się za zaproszenie i pomoc, fundując kilkutygodniową podróż po całych Włoszech, w której to wyprawie uczestniczył jeszcze, jako kolejny tłumacz, red. Mikołaj Rostworowski z PAX-u (znany popularnie jako „Nik”) wraz z żoną⁸⁴.

⁸⁴ AIPN, 03195/122, Odpis notatki dot. Falconiego, Warszawa, 5 VIII 1964 r., k. 71–72e, źródło „Witold”; *ibidem*, Odpis notatki [„Henryka”] dot. „Literata”, Warszawa, 11 VIII 1964 r. (oryginał Rzym, 17 VI 1964 r.), k. 129–130e; *ibidem*, Notatka służbowa [kpt. Kornaszewskiego] dot. spotkania

Dodać tutaj na koniec należy, że polska wersja książki Falconiego zaczęła ukazywać się w sierpniu 1965 r. na łamach redagowanego przez Pomykałę „Wychowania”. W MSW polecano ją jako odpowiednią lekturę dla funkcjonariuszy SB⁸⁵, co poniekąd pokazuje, że działania z zakresu inspiracji i dezinformacji mogą też mieć i często mają efekt „bumerangu”, tj. oddziałują zwrotnie na instytucje państwowe, służby specjalne i opinię publiczną odpowiedzialnego za nie kraju (o czym miałem już okazję pisać w innym miejscu).

C. Falconiego z płk. Rzepeckim, Warszawa, 11 VIII 1964 r., k. 132–134e; *ibidem*, Odpis listu Falconiego do Kornaszewskiego, Rzym, 24 VIII 1964 r., k. 141–142e; *ibidem*, Raport kpt. Kornaszewskiego dot. treści jego listu do Falconiego, Warszawa, 19 IX 1964 r., k. 143–144e; *ibidem*, Odpis notatki służbowej [„Henryka”] ze spotkania z „Literatem” w dniu 2 X 1964 r., Warszawa, 21 X 1964 r., k. 148–149; *ibidem*, Odpis notatki [„Henryka”] dot. rozmów „Literat” – Pomykało, Warszawa, 14 XI 1964 r., k. 152–153e; *ibidem*, Odpis notatki służbowej [„Henryka”] dot. spotkania z „Literatem”, Warszawa, 7 XII 1964 r., k. 155–156e; *ibidem*, Raport kpt. Kornaszewskiego dot. treści jego listu do Falconiego, Warszawa, 22 I 1965 r., k. 158–161; *ibidem*, Raport kpt. Kornaszewskiego dot. treści listu Falconiego do niego, Warszawa, 18 I 1965 r., k. 162–163e; *ibidem*, Odpis notatki służbowej [„Henryka”] dot. „Literata”, Warszawa, 2 II 1965 r., k. 164–165e; *ibidem*, Raport kpt. Kornaszewskiego dot. treści jego listu do Falconiego, Warszawa, 2 III 1965 r., k. 167–168; *ibidem*, Raport kpt. Kornaszewskiego dot. treści listu Falconiego do niego, Warszawa, 26 II 1965 r., k. 169–170e; *ibidem*, Raport kpt. Kornaszewskiego dot. treści jego listu do Falconiego, Warszawa, 8 VII 1965 r., k. 173–175e; *ibidem*, Raport kpt. Kornaszewskiego dot. treści listu Falconiego do niego, Warszawa, 2 VII 1965 r., k. 176–177e; *ibidem*, Odpis notatki [„Aldo”] dot. spotkania z „Literatem”, Warszawa, 14 I 1966 r., k. 178–179e; *ibidem*, Wykaz dokumentów i informacji dostarczonych „Caratowi” podczas jego pobytu w Polsce, Warszawa, 12 VIII 1964 r., k. 186–188e; *ibidem*, Raport [kpt. Kornaszewskiego] dot. osoby red. Pomykały, Warszawa, 2 XII 1964 r., k. 189–191e; por. C. Falconi, *Il Silenzio di Pio XII...*, s. 13 (podziękowania dla red. Pomykały i jego kolegów z redakcji pisma „Wychowanie”); relacja prof. Wojciecha Pomykały z 11 IX 2017 r. (zbiory autora); W. Pomykało, *Pod górkę. Pamiętnik i refleksje naukowe z lat 1945–2012 wewnątrzpartyjnego dysydenta, zwolennika fundamentalnych zmian ustrojowych III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 243–246.

⁸⁵ Zob. *Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, s. 373–374: Zastępca Dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia MSW płk Władysław Płosarek do Zastępców Komendantów Wojewódzkich MO ds. SB z 10 VIII 1965 r.

XI

PROGNOSTYCZNA ROLA WYWIADU

I PRZYPADEK KARIERY

KAROLA WOJTYŁY

Informacje wyprzedzające w pracy wywiadu zagranicznego

We współczesnych badaniach wskazuje się często na to, że w działaniach służb wywiadowczych decydujące znaczenie mają ich funkcje prognostyczne. W polskiej nomenklaturze jest to określane na ogół jako „informacja wyprzedzająca”. Pracę danej organizacji wywiadowczej można zatem oceniać, analizując trafność podobnych materiałów¹.

Amerykański analityk Abram M. Shulsky, autor akademickiego „wprowadzenia do badań nad wywiadem”, wskazywał, że współczesny wywiad stał się czymś na podobieństwo dziedziny nauk społecznych, w ramach której – aby uzyskać określoną wiedzę (*knowledge*) – analizowane są sprawy polityczne, ekonomiczne, społeczne czy wojskowe. Istotny jest zwłaszcza element przewidywania wydarzeń czy też zjawisk (*foreknowledge*), przede wszystkim – jak podkreślał kolejny amerykański badacz Loch K. Johnson – wykrywanie oznak [niebezpieczeństwa] i ostrzeżeń [przed zagrożeniami]” (*indicators and warnings, I&W*). Identyczne wątki występują także w definicji wywiadu zaproponowanej niegdyś przez Ladislava Farago w jego klasycznej pracy *Wojna mózgów*. Pisał on: „Wywiad rozpatrywany jako funkcja lub działalność jest to zorganizowany wysiłek mający na celu zbieranie informacji, stopniową ich ocenę i wreszcie zestawienie w taki sposób, by utworzyły szerszy i jaśniejszy obraz, który z kolei umożliwi nam dostrzeżenie postaci rzeczy mających nastąpić w przyszłości”².

¹ A.N. Shulsky, G.J. Schmitt, *Silent Warfare. Understanding the World of Intelligence...*, s. XII, 1; zob. też *Handbook of Intelligence Studies*, red. L.K. Johnson, London – New York 2007, s. 1–3 (wprowadzenie redaktora tomu z powołaniem na dostępne w internecie oficjalne wydawnictwo CIA – *Factbook on Intelligence*); zob. też M. Herman, *Potęga wywiadu*, tłum. J. Kozłowski, Warszawa 2002 (ang. *Intelligence Power in Peace and War*), s. 123–124; AIPN, 02385/63, L. Winiarska, *Rola i zadania wywiadu (z uwzględnieniem wywiadu PRL MSW)*, Legionowo 1988, k. 14; AIPN, 02385/103, *Wwiedienije w praktiku naucznoego isledowanija problem wniesznjej razwiedki*, s. 109–110 (z perspektywy sowieckiego wywiadu).

² L. Farago, *Wojna mózgów. Anatomia szpiegostwa i wywiadu*, Warszawa 1961, k. 11–12 [*War of wits; the anatomy of espionage and intelligence*, New York 1954]; zob. też AIPN, 02385/63,

Michael Warner, na marginesie swojej propozycji teoretycznego ujęcia zagadnienia „systemów wywiadowczych”, zwracał uwagę na to, że jednym z podstawowych tematów analiz przeprowadzanych przez tego typu organizacje, a co za tym idzie często poruszanych w literaturze przedmiotu, są opisy „ostrzegawczych porażek” (*warning failures*), czy też szerzej różnych tego typu „klęsk”, zwłaszcza prognostycznych, poniesionych przez służby różnych krajów³. Podobnie było w wywiadzie sowieckim⁴.

Interesująco o metodyce powstawania „wyprzedzających” analiz i ocen, a także jej słabościach prowadzących do poważnych błędów w prognozowaniu wywiadowczym pisali m.in. Michael Herman, John Hughes-Wilson i Richard K. Betts (w ujęciu generalnym), podręcznikowo (instruktywnie) Robert M. Clark, a z bardziej doświadczalnego punktu widzenia przede wszystkim Aryeh Shalev, jeden z byłych szefów pionu analitycznego wywiadu izraelskiego⁵. Podobny temat podejmują, również z perspektywy izraelskiej, David Arbel i Ran Edelist. Zajęli się oni – niestety rozczarowująco – błędami analityków Zachodu w okresie poprzedzającym upadek systemu komunistycznego w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym błędnymi kalkulacjami po stronie sowieckiej, na czele ze znaną operacją „R JAN”⁶.

Dodajmy od siebie, że tym samym zajmowano się po drugiej stronie żelaznej kurtyny. Pisz o tym na przykład w swoich wspomnieniach długoletni szef pionu informacyjno-analitycznego Pierwszego Zarządu Głównego KGB (PGU) – gen. Nikołaj Leonow. Tutaj (oczywiście poza sprawą „R JAN”) szczególnie interesowano się na przykład okolicznościami, stosunkowo częstych w wywiadzie sowieckim, ucieczek pracowników kadrowych na Zachód, po to, aby im w przyszłości zapobiegać⁷. Kwestię błędów ostrzegawczych, prognostycznych i analitycznych wywiadu porusza również były szef polskiej Agencji Wywiadu, a dziś politolog Zbigniew Siemiątkowski, odwołując się jednak do opracowań zachodnich (przede wszystkim do przywołanej pracy Hughes’a-Wilsona),

L. Winiarska, *Rola i zadania wywiadu (z uwzględnieniem wywiadu PRL MSW)*, Legionowo 1988, k. 14.

³ *Handbook of Intelligence Studies...*, s. 3 (wprowadzenie redaktora tomu); M. Warner, *Building a Theory of Intelligence Systems* [w:] *National Intelligence Systems. Current Research and Future Prospects*, red. W. Agrell, G.F. Treverton, New York 2009, s. 13.

⁴ AIPN, 02385/103, *Wwiedienije w praktiku naucznoego isledowanija problem wniesznjej razwiedki*, s. 11–12; N. Leonow, *Licholetije. Zapiski glawnogo analitika Lubianki*, Moskwa 2005, s. 280–281.

⁵ M. Herman, *Potęga wywiadu...*, s. 221–233; J. Hughes-Wilson, *Największe błędy wywiadów świata*, Warszawa 2002; R.K. Betts, *Analysis, war and decisions: why intelligence failures are inevitable* [w:] *Intelligence Theory. Key questions and debates*, red. P. Gill, S. Marrin, M. Phythian, London – New York 2009, s. 87–111; R.M. Clark, *Intelligence Analysis: A Target-Centric Approach*, Washington 2010, s. 2–4, 185–225; A. Shalev, *Israel’s intelligence assessment before the Yom Kippur War: disentangling deception and distraction*, Eastbourne 2010, s. xvi–xvii.

⁶ D. Arbel, R. Edelist, *Western Intelligence and the Collapse of the Soviet Union 1980–1990. Ten Years That Did Not Shake the World*, London 2003, *passim*, zwłaszcza s. 5–6, 202 (sprawa R JAN).

⁷ N. Leonow, *Licholetije...*, s. 366.

a nie do działalności instytucji będącej głównym tematem jego badań, czyli do wywiadu cywilnego PRL⁸.

W kontekście naszych rozważań szczególnie ważne były kolejne „wyprzedzające informacje” odnośnie do kościelnej kariery kard. Karola Wojtyły. Poczynając od czasów Vaticanum II, jego nazwisko przewija się coraz częściej w doniesieniach kolejnych informatorów wywiadu MSW, aby w końcu stać się ich stałym elementem. W niniejszym rozdziale postaram się odtworzyć ewolucję wyobrażeń wywiadu MSW PRL na temat rozwijającej się kościelnej kariery Karola Wojtyły, zwracając przy tym uwagę na źródła informacji i opinii na jego temat (przede wszystkim te „osobowe”), na sposób przetwarzania owych informacji w ramach cyklu wywiadowczego Departamentu I MSW, wreszcie na miejsce przypisywane przyszłemu papieżowi w rozmaitych wydarzeniach, procesach i sprawach ważnych dla historii Kościoła, zarówno polskiego, jak i powszechnego.

Prymas Wyszyński jako punkt odniesienia w obrazie osoby i polityki kard. Wojtyły

Nie ulega wątpliwości, że aż do historycznego konklawe z października 1978 r., które wyniosło kard. Karola Wojtyłę na tron papieski, to nie on, ale kard. Stefan Wyszyński, prymas Polski, był konsekwentnie postrzegany przez władze PRL, a co za tym idzie i wywiad MSW, jako główny punkt odniesienia we wszystkich właściwie sprawach odnoszących się do aktywności polskiego Kościoła. Dość zauważyć, że w roboczych indeksach materiałów wywiadu MSW czasem wręcz nie wykazywano jego osoby, występował on bowiem, nie tylko w każdej sprawie, ale niekiedy wręcz na każdej stronie raportów i informacji odnoszących się do Kościoła (np. w materiałach dotyczących sprawy „Concilio”)⁹.

Nie trzeba też dodawać, że od czasu, kiedy kard. Wyszyński objął stery polskiego Kościoła aż do początku lat siedemdziesiątych XX w., władze PRL, aparat bezpieczeństwa i służby wywiadu odnosiły się do jego osoby i stylu przywództwa z mieszaniną niezrozumienia, podejrzliwości, niechęci czy wręcz jawnej wrogości. Sprawy te są znane, wielokrotnie odtwarzane w obszernej literaturze przedmiotu i nie będę się nad nimi szerzej zatrzymywać, czyniąc od tej zasady jedynie kilka wyjątków¹⁰.

⁸ Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 22–23.

⁹ AIPN, 01283/92, „Wykaz osób przechodzących w sprawie”, k. 37e, z adnotacją „Wyszyński (przechodzi w całą sprawę)”.

¹⁰ Zob. np. *W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, oprac. ks. J. Marecki, ks. P. Nitecki, R. Szczypta-Szczęch, Kraków 2014; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostołów 1920–1978*, Warszawa 2010, s. 247.

Od razu też warto zauważyć (w ślad za Antonim Dudkiem i Ryszardem Gryzem), że w latach siedemdziesiątych XX w. pojawiają się w ocenie Wyszyńskiego nowe wątki i interpretacje, co można wiązać z zerwaniem ze skrajnym antyklerykalizmem epoki Władysława Gomułki i objęciem władzy przez bardziej pragmatyczną ekipę Edwarda Gierka, zainteresowaną umiarkowanym „resetem” w bardzo dotąd napiętych stosunkach między państwem i Kościołem¹¹. Wypada przyznać, że wywiad MSW, czy szerzej aparat bezpieczeństwa PRL i współpracujący z nim Kazimierz Morawski „Mariusz” i Ignacy Krasicki „Witold”, odegrali w tej sprawie pewną pozytywną rolę, choć z dzisiejszej perspektywy pochodzące od nich informacje stawiają prymasa Wyszyńskiego w nieco dwuznacznym świetle, przynajmniej z perspektywy jego bezkrytycznych hagiografów. Jesienią 1971 r. za pośrednictwem wywiadu MSW do władz PRL docierały opinie wygłaszane przez prymasa Polski, takie jak ta, że „wysoko ocenia on kierunek rozwoju kraju” nakreślony w tzw. tezach przygotowanych przez nową ekipę rządzącą na VI Zjazd PZPR, a nawet że „jest pełen uznania dla tow. Gierka, który jest wielkim patriotą i bardzo rozumnym człowiekiem”. Podobne opinie prymas miał zresztą wyrażać (i to wielokrotnie) w swoich rozmowach z nowym premierem rządu PRL Piotrem Jaroszewiczem, a także ambasadorem PRL w Rzymie Wojciechem Chabasińskim i innym peerelowskim dyplomatą Kazimierzem Szablewskim. Ten ostatni od września 1974 r. pełnił istotną funkcję szefa Zespołu do Spraw Stałych Kontaktów Roboczych ze Stolicą Apostolską w randze radcy ministra pełnomocnego ambasady PRL w Rzymie (od lat był agentem wywiadu MSW o kryptonimie „Iskra”, skądinąd mocno „narowistym”)¹².

Podobne sygnały, mimo pojawiających się wciąż spięć i zadrażnień, bez wątpienia świadczyły o ostatecznej stabilizacji sytuacji polskiego Kościoła (i przywództwa prymasa Wyszyńskiego) jako silnej i autonomicznej części systemu społeczno-politycznego kraju, na akceptowalnych dla Kościoła warunkach, chociaż oczywiście z uwzględnieniem „tzw. realiów Polski Ludowej”. Przewidywał to zresztą jeszcze w latach sześćdziesiątych XX w. Jerzy Giedroyc, a niedawno opisała Hanna Diskin¹³.

W tym okresie także analitycy Departamentu I MSW coraz bardziej akceptująco zaczęli patrzeć na osobę kard. Wyszyńskiego, w tym na jego rela-

¹¹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*..., s. 325–328; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły*..., s. 316.

¹² AIPN, 02011/99, cz. 2, Informacja wywiadu MSW dot. stosunków episkopat–ChSS, Warszawa, 14 X 1971 r., k. 131e; AIPN, 02011/100, cz. 2, Informacja „Witolda”, Rzym, 11 X 1971 r., k. 138–140e (łącznie z adnotacją „Rana” z 12 X 1971 r.); zob. też AIPN, 02011/535, Szyfrogram „Canto” [płk. Fabiana Dmowskiego] dot. wizyty kardynała Wyszyńskiego w ambasadzie PRL w Rzymie w oparciu o informacje „Iskry” [Kazimierza Szablewskiego], Rzym, 2 XII 1977 r., k. 188–189e: „Wyszyński [...] manifestuje poparcie dla tow. Gierka”.

¹³ H. Diskin, *The Seeds of Triumph*..., s. xvii, *passim*; Jerzy Giedroyc, *Juliusz Mieroszewski, Listy 1957–1975*, cz. 2, oprac. R. Habielski, Warszawa 2016, s. 363; Giedroyc do Mieroszewskiego z 13 II 1968 r.

cje z Watykanem, czy – szerzej – kreowaną przezeń „politykę zagraniczną” polskiego Kościoła. Uznawali przy tym, że mimo ciągłych zadrażnień z kurią i coraz bardziej zaawansowanego wieku pozycja kard. Wyszyńskiego w Rzymie w istocie nie jest zagrożona, także przez wzgląd na bezdyskusyjne osiągnięcia polskiego Kościoła pod jego rządami. Trochę ogródkami, ale zrozumiale i z odcieniem cichej akceptacji pisano też, że „silne elementy nacjonalistycznej postawy prymasa, mimo że czasem powodują konflikty i zadrażnienia [...], w sumie umacniają polski Kościół, stwarzając przesłanki osłabienia więzów z sąsiadami PRL [czyli ze Związkiem Sowieckim – W.B.], szczególnie w dziedzinie ideologicznej”. W Watykanie miała być nawet lansowana teza, że „taki układ stosunków [...] jest władzom [PRL] na rękę, ponieważ pozwala polskiej administracji na zachowanie większego marginesu swobody politycznej i ideologicznej w ramach wspólnoty socjalistycznej”, co pozostawiano bez komentarza dla domyślnego czytelnika z kierownictwa MSW i PZPR¹⁴. Notatka z wizyty kard. Wyszyńskiego i delegacji polskiego episkopatu w Niemczech w wigilię historycznego konklawe z października 1978 r. była już prawdziwym peanem pod adresem Wyszyńskiego i jego „propaństwowej” postawy. Wydzwitek informacji niewiele się różnił od wyrażanych wówczas publicznie głosów prominentnych działaczy reprezentujących różne partyjne orientacje, takich jak np. redaktor naczelny „Polityki” Mieczysław F. Rakowski¹⁵.

Jak już wspomniałem, coraz większe zaniepokojenie władz PRL zaczynała natomiast budzić postawa i polityka drugiego z polskich kardynałów – Karola Wojtyły¹⁶. Z dzisiejszej perspektywy można sądzić, że było to całkiem niebezpieczne. Przykładowo w roku 1977 r. wywiad MSW „pozyskał” i „wykorzystał informacyjnie” ciekawą opinię wyrażoną przez ks. Tadeusza Pieronka, który w zaufanym gronie miał naszkicować dzieje przecinających się trajektorii politycznych postaw kardynałów Wojtyły i Wyszyńskiego, na tle historii Polski i Kościoła w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. Zgodnie z tą wizją przyszły papież miał zatem zacząć od postawy umiarkowanej, jeżeli nie wręcz ugodowej wobec władz PRL, w czasie gdy prymas Wyszyński, zwłaszcza w okresie rządów Władysława Gomułki, pozostawał z nimi w stałym zapiekłym konflikcie. Później obydwaj polscy kardynałowie mieli na pewien czas stworzyć „wspólny front przeciwko władzom państwo-

¹⁴ AIPN, 02011/99, cz. 2, [Informacja dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego] dot. oceny i prognoz rozwoju stosunków między Watykanem a Polską z uwzględnieniem roli kardynała S. Wyszyńskiego, Warszawa, 19 VII 1976 r., k. 495–497.

¹⁵ AIPN, 02011/535, IW dotycząca oceny wizyty kardynała Wyszyńskiego w RFN, Warszawa [6 X 1978 r.], k. 442–444; zob. też AIPN, 0713/191, Materiały prasowe dot. wizyty kardynałów Wyszyńskiego i Wojtyły w Niemczech, *passim*; zob. np. M.F. Rakowski, *Interesująca wizyta*, „Polityka”, nr 60 (1127), 7 X 1978, s. 3; por. K.J. Hummel, *Der Heilige Stuhl, deutsche und polnische Katholiken 1945–1978*, „Archiv für Sozialgeschichte” 2005, t. 45, s. 209–211.

¹⁶ Zob. np. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 336.

wym”. W końcu polityka Wyszyńskiego miała się stać umiarkowana czy wręcz ugodowa, podczas gdy krakowski metropolita pozostał na dotychczasowych pozycjach, to jest opozycyjnych wobec władz PRL, swoje koncepcje polityczne lokując w szerszym kontekście międzynarodowo-politycznym i szukając dla nich oparcia za granicą (przede wszystkim oczywiście w Watykanie i episkopatach głównych państw Zachodu)¹⁷.

W świetle powyższych rozważań trudno uznać za zaskakujący fakt, że większość informacji na temat Karola Wojtyły, pozyskiwanych przez wywiad MSW w okresie soborowym i czasach bezpośrednio po Vaticanum II, odnosiła się właśnie do jego relacji z prymasem Wyszyńskim i szerzej – do pozycji biskupa krakowskiego w polskim episkopacie. Warto niewątpliwie zatem dopełnić ów wyobrażony obraz jeszcze o kilka wątków, interpretacji i naświetleń. Przykładowo Kazimierz Morawski „Mariusz” (powołując się na rozmowę z biskupem płockim Bogdanem Sikorskim) informował, że abp Wojtyła jako „wybitnie postępowy, światły i posiadający autorytet” jest w istocie przywódcą nieformalnej grupy polskich biskupów młodszego pokolenia (w domyśle opozycyjnej wobec prymasa Polski). „Mariuszowi” nie udało się jednak ustalić, kto konkretnie wchodził w skład owej wyobrażonej „frakcji młodych” czy też „frakcji Wojtyły”, skądinąd rysowanej tutaj wyraźnie na kształt podobnych formacji istniejących wówczas wśród „marksistów” (czyli w PZPR). Biskup Sikorski, przy całej swej deklarowanej otwartości, „postępowości” i sympatii do swego rozmówcy, nie był bowiem aż tak nieroztropny, aby o tym mówić. Zapewne należy tutaj wziąć pewną poprawkę na „chciejstwo” samego Morawskiego¹⁸.

Nadmiaru podobnej roztropności nie można natomiast zarzucić ks. Mieczysławowi Malińskiemu, osobistemu przyjacielowi przyszłego papieża, a zarazem nader gadatliwemu rozmówcy płk. Stanisława Kubata „Cezarego”, jednego z najważniejszych oficerów wywiadu MSW z obsady rezydentury w Rzymie¹⁹. Ksiądz Maliński (z punktu widzenia wywiadu MSW – KI „Czarny” vel „Czarnos”) miał twierdzić „w imieniu własnym, [ks. Tadeusza] Pieronka, grupy księży [z diecezji] krakowskiej studiujących w Rzymie i Wojtyły”, że „między diecezją krakowską a częścią episkopatu polskiego popierającą politykę prymasa istnieją duże antagonizmy”, co jest także wynikiem tego, że „akcje Wojtyły tak bardzo wzrosły za granicą”²⁰. „Czarny” wywodził dalej,

¹⁷ AIPN, 02011/534, IW dot. działalności kardynała K. Wojtyły, źródło „Brunek”, Warszawa, 12 VI 1977 r., k. 14–15e; por. uwagi G. Weigla, *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 297–298; zob. też A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 325–327.

¹⁸ AIPN, 01283/92, Notatka z rozmowy z „Mariuszem” przeprowadzonej w dniu 14 XI [1964 r.], Warszawa, 3 XII 1964 r., k. 303e.

¹⁹ Zob. np. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 42, 46, 78, 131.

²⁰ AIPN, 01283/93, Informacja uzyskana od „Czarnego” w dniu 31 V 1965 r., Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 147–151e; wedle relacji długoletniego przyjaciela papieża Polaka, kardynała Andrzeja Deskura, w owym czasie, w odróżnieniu od „warszawskiego”, „krakowski” Kościół „dzięki trady-

że rozmaite drobne (wyobrażone czy też prawdziwe) szykany, które miały spotykać krakowskich księży studiujących za granicą ze strony prymasa Wyszyńskiego i jego współpracowników, takich jak [ks. Franciszek] Mączyński, to „polityka ciasnych umysłów” i działania „frontu skierowanego przeciwko Wojtyłce”, w skład którego, oprócz samego prymasa, mieli wchodzić „ks. [Bolesław] Wyszyński [...], ks. Mączyński, [ks. Antoni] Banaszak [rektor Polskiego Seminarium Duchownego] z Paryża, częściowo Maria Winowska i [ks. Bolesław] Filipiak”. W dołączonym do raportu „Cezarego” komentarzu jego przełożony, tj. rzymski rezydent wywiadu MSW „Marek”, potraktował nader podejrzliwie podobne rewelacje „Czarnego” i wręcz napisał, że ten ostatni „celowo »kadzi«, aby i u nas wyrabiać Wojtyłce opinię”²¹. Przypomnę, że analogiczne wywody ks. Malińskiego z innych spotkań z oficerami wywiadu MSW przywołuje też w swojej książce Roman Graczyk, inaczej tylko niż „Marek” interpretując ich właściwy sens²².

Niewątpliwie warto tutaj zwrócić uwagę na owo „wyrabianie” opinii. Było ono elementem szerszego zjawiska codziennej kohabitacji polskiego Kościoła i ateistycznego państwa, którego częścią były aparat bezpieczeństwa (MSW) i jego wywiad. Jak można sądzić, „pozytywny” przekaz odnoszący się do abp. Wojtyły docierający do MSW PRL w swoich szczegółach (zwłaszcza tych odnoszących się do relacji z prymasem) był wynikiem inicjatywy (i poglądów) ks. Malińskiego, któremu zapewne wydawało się, że w ten sposób utrwała bardziej „strawny” dla władz (i odpowiednich służb MSW) wizerunek krakowskiego metropolity, a może też i przybliża załatwienie różnych praktycznych spraw istotnych dla krakowskiego Kościoła, takich jak choćby budowa świątyni w Nowej Hucie. Wedle samego ks. Malińskiego, który swoje działania określał po latach mianem „ewangelizacji”, nie były one tajemnicą dla jego kościelnego przełożonego i osobistego przyjaciela, czyli abp. Wojtyły. Trudno oczywiście dziś określić, czy rzeczywiście można je traktować w kategoriach świadomej inspiracji, w każdym razie podobnych wypowiedzi ks. Malińskiego było całkiem sporo²³.

cjom bardziej tolerancyjnej Galicji i osobowości swojego arystokratycznego metropolity [kardynała Adama Stefana Sapiehy] miał charakter bardziej otwarty, mniej nasycony ideologią narodową”, zob. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 83; zob. też *Teczki Wojtyły*, oprac. C. Wilanowski, Warszawa 2003, s. 208–210; Notatka z sondażowej rozmowy z ks. dr. Mieczysławem Malińskim sporządzona w krakowskim Wydziale ds. Wyznań [przez jego kierownika Leona Króla] po powrocie ks. Malińskiego ze studiów w Rzymie, na temat notowań prymasa Polski i metropolity krakowskiego w Watykanie, Kraków, 29 XII 1967 r.

²¹ AIPN, 01283/93, Pismo przewodnie „Marka” do notatki „Cezarego” z rozmowy z „Czarnym”, Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 146e; por. wspomnienie samego kardynała Karola Wojtyły o „bezpośredniości i serdeczności prymasa” w trakcie studiów przyszłego papieża w Rzymie, przytoczone przez J. Moskwę, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 83; tutaj też na s. 91 wzmianka o „gościennym” Seminarium Polskim w Paryżu.

²² R. Graczyk, *Cena przetrwania. SB a „Tygodnik Powszechny”*, Warszawa 2011, s. 276–277.

²³ *Ibidem*, s. 284–286; T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007, s. 297.

Składną w „resorcie” ze służbowym zainteresowaniem przyjmowano do wiadomości podobne „pozytywne” akcenty w wypowiedziach abp. Wojtyły, takie choćby jak wyrazy sympatii dla „posła [Lucjana] Motyki” (czyli ówczesnego szefa krakowskiego KW PZPR zbliżonego do frakcji tzw. puławian), czy deklaracje o potrzebie podjęcia także w Polsce dialogu między katolikami a marksistami, rzecz jasna w bliżej nieokreślonej przyszłości, kiedy pojawia się ku temu odpowiednie warunki²⁴. Niemal identyczne było zresztą wówczas zdanie wtajemniczonych w Polskie realia informatorów RWE²⁵. Trzeba przyznać, że najtrzeźwiej widziano to w Urzędzie ds. Wyznań i Wydziale Administracyjnym KC PZPR, gdzie jeszcze przed nominacją bp. Wojtyły na ordynariusza archidiecezji krakowskiej pisano o nim m.in. wprost, że „mimo pozorów wykazywanej kompromisowości i elastyczności w stosunkach z władzami państwowymi jest on bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem ideowym”; proponowano też, aby tej kandydatury nie zaakceptować²⁶.

Inny jeszcze informator wywiadu MSW, „Konrado”, czyli znany czytelnikowi werbista o. Józef Penkowski SVD, z dużą dozą typowej dla niego złośliwości, zaprawionej głęboką niechęcią do prymasa, zwracał uwagę na różnice w stylu i sposobie zachowania obydwu polskich kardynałów w odniesieniu do polskich duchownych i ogólnie polskiej kolonii w Rzymie. „Stefan – pisał zatem agent w swoim doniesieniu upozorowanym na prywatny list – ma zawsze policję w parady przy drzwiach, a Wojtyła [tak w tekście – W.B.] przychodzi prywatnie [...]. A najciekawsze było po tym poświęceniu w sali u Stanisława [tj. pamiątkowej tablicy w kościele św. Stanisława w Rzymie – W.B.]. Stefan wszedł pierwszy (Wojtyła wchodził z tłumem). Stał w przedzie i czekał, by wchodzący go w pierścień całowali [...] i zauważyłem, że mało kto podchodził do Stefana, by się z nim przywitać [...]. Pamiętam, u Wojtyły nie można się było docisnąć, aby mu rękę podać, pocałunku nie chciał”²⁷.

²⁴ AIPN, 01283/92, Notatka ze spotkania „Witolda” z abp. Wojtyłą w dniu 24 X 1964 r., Warszawa, 5 III 1965 r., k. 201e; o konflikcie wokół siedziby seminarium w Krakowie, załatwionym za sprawą osobistych kontaktów pomiędzy bp. Karolem Wojtyłą i I sekretarzem KW PZPR „starym komunistą” Lucjanem Motyką, zob. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 199–200; G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 198; zob. też *Ku prawdzie i wolności. Komunistyczna bezpieka wobec kard. Karola Wojtyły*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, oprac. ks. J. Marecki, M. Lasota, R. Szczęch, Kraków 2009, s. 166: notatka z rozmowy z TW ps. „Torano” [ks. Władysławem Kulczyckim] zawierająca informacje o działaniach podejmowanych przez bp. Karola Wojtyłę w sprawie pomieszczeń krakowskiego seminarium duchownego, Kraków, 19 IX 1962 r.

²⁵ AIPN, 02011/1108, cz. 2, Report No. 1787/66 „People from Więz (Janusz Zabłocki)”, [Rzym, wrzesień 1966 r.], k. 1217: „Rozmówca wie, że arcybiskup krakowski Karol Wojtyła i biskup koadiutor katowicki Herbert Bednorz wyraźnie starają się osobiście o jak najlepsze stosunki z miejscowymi notablami partyjnymi”.

²⁶ *Teczki Wojtyły...*, s. 26: Wnioski Wydziału Administracyjnego KC PZPR dotyczące wakujących stanowisk biskupów ordynariuszy w diecezjach częstochowskiej, krakowskiej i płockiej z charakterystykami nominatów oraz projekt listu prezesa Rady Ministrów do kard. Wyszyńskiego, [Warszawa, listopad 1963 r.].

²⁷ AIPN, 02011/31, Doniesienie źródła „Konrado” upozorowane na list prywatny, Rzym, 10 XII 1968 r., k. 361–362e.

Bardzo interesujący obraz relacji między Wyszyńskim i Wojtyłą, osadzony w głębokim kontekście działalności zarówno politycznej, jak i „pastoralnej” Kościoła w końcu lat sześćdziesiątych XX w., przynosi też szczegółowa notatka analityczna sporządzona przez innego z dwuznacznych bohaterów niniejszej pracy, to jest red. Ignacego Krasickiego „Witolda” po jego rozmowie z ks. dr René Laurentinem, dziennikarzem i teologiem, uważanym po dziś dzień za jednego z ważniejszych myślicieli katolickich we Francji²⁸. Skądiną, wspomniana notatka jest przykładem, rzadkiego dziś niestety, dziennikarskiego profesjonalizmu. Kompetentne pytania pozwalają bowiem uzyskać od rozmówcy pogłębione wypowiedzi na różne istotne tematy związane ze strategią polityczną Stolicy Apostolskiej. Za szczególnie ciekawe można np. uznać uwagi na temat pozycji w rzymskiej Kurii kardynałów Franza Königa i Johanneses Willebrandsa i ich zaangażowanie w realizację watykańskiej polityki wschodniej²⁹. Przechodząc następnie do tematów polskich (skądiną niezbyt ściśle uznanych w Centrali wywiadu MSW za przewodni temat raportu „Witolda”), ten ostatni pisał o opinii swego rozmówcy na temat prymasa Polski i jego relacji z Rzymem, a także drugim z polskich kardynałów: „Wyszyński [...] usiłuje wszystkimi siłami poprawić swoją słabnącą pozycję w Kurii. Jest to postać, która nie może cieszyć się poparciem Kurii, ponieważ zawsze dążyła i nadal dąży – pomimo deklaracji słownych – do wszechwładzy w polskim episcopacie, także kosztem kompetencji Rzymu”. I dalej, nawiązując do kolejnego pytania „Witolda”, francuski duchowny miał podkreślać, że „zaniepokojenie Wysz[yńskiego] rosnącą w Rzymie i w ogóle za granicą pozycją Wojtyły jest faktem. Wśród Francuzów [...] panuje opinia, że Wysz[yński] gdyby mógł, to by Wojtyłę, po prostu, zabronił kontaktować się z kimkolwiek”. Po scharakteryzowaniu Marii Winowskiej, znanej współpracownicy kard. Wyszyńskiego w Paryżu, jako intrygantki i dewotki, dodatkowo dyskredytującej osobę prymasa Polski w oczach episkopatu Francji, de Laurentin wracał do osoby Wojtyły i wyjaśniał „Witoldowi”, że cieszy się on „dużą sympatią osobistą w episcopacie francuskim”. I dalej podkreślał wprost: „uważamy go za antytezę doktrynalną

²⁸ AIPN, 02011/31, Notatka ze spotkania [„Witolda”] z ks. [René] Laurentinem w dniu 20 X 1969 r., Rzym, 20 X 1969 r., k. 948–961e.

²⁹ Zob. *Ibidem*, k. 953–954e: „Gdyby König był sekretarzem stanu [...] wówczas według opinii watykańskich już istniałyby stosunki dyplomatyczne między Watykanem a Moskwą. Poglądy Königa wynikają ze starych aspiracji austro-niemieckich [tak w tekście – W.B.] odgrywania dużej roli na słowiańskim Wschodzie. Jest to zarówno siła, jak i słabość Königa. W obecnym układzie sił bowiem wszelka »polityka wschodnia« Niemiec traktowana jest podejrzliwie ze strony samych zainteresowanych, tj. Słowian” i dalej (*ibidem*, k. 958–959e): „Willebrands [...] odgrywa dużą rolę w kształtowaniu »polityki wschodniej« Watykanu. Związany osobistą przyjaźnią z bardzo różnymi dostojnikami watykańskimi ([Franjo] Šeper, [Jean-Marie] Villot, [Franz] König, [Michele] Pellegrino, [Carlo] Colombo), ma duży osobisty wpływ na papieża. Dodatkowym czynnikiem umacniającym jego pozycję jest przyjaźń z o. [Pedro] Arrupe [tj. z przełożonym generalnym zakonu jezuitów – W.B.]. Wg rozmówcy istnieje osobista współpraca między Willebrandsem a Arrupe w sprawach wschodnich”.

i pastoralną Wysz[yńskiego]”. Z drugiej strony rozmówca znanego polskiego komunistycznego watykanisty powątpiewał jednak w polityczne talenty przyszłego papieża. Więcej, de Laurentin twierdził nawet, że wobec wciąż słabej pozycji w rzymskiej Kurii „nie uważa się, by mógł kiedykolwiek zostać następcą Wysz[yńskiego] na stanowisku przewodniczącego Episkopatu Polski, jakkolwiek wyraża się mu uznanie za jego inteligencję i przygotowanie teologiczne”³⁰. Wspomniany pogląd de Laurentina był jednak zdecydowanie odosobniony. Powszechnie bowiem, zarówno w kraju, jak i za granicą, w kard. Wojtyłę widziano następcę prymasa Wyszyńskiego u sterów polskiego Kościoła, z czego oczywiście zdawano sobie też sprawę w odpowiednich pionach MSW PRL, również w wywiadzie³¹. Także cytowaną opinię na temat Marii Winowskiej, publikującej na Zachodzie na polskie tematy „kościelne” pod nazwiskami „André Martin” i „Pierre Lenert”, należy uznać za zupełnie nietrafną; w istocie była ona utalentowaną poliglotką, osobą dowcipną i otwartą na różne postawy i stanowiska, darzoną przyjaźnią zarówno przez prymasa Wyszyńskiego, jak i przyszłego papieża, antykomunistką, a zarazem przeciwniczką „endeckiej” wizji polityki polskiej i polskiego Kościoła, zauroczoną osobowością Adama Michnika. Można ją – co prawda – uznać za ekstrawertyczkę, na pewno jednak nie była typową polską „moherową” dewotką³².

Kończąc niniejszy wątek, warto niewątpliwie przytoczyć tutaj jeszcze trzeźwą opinię wyrażoną w październiku 1969 r. przez red. Zdzisława Morawskiego (brata Kazimierza), podówczas korespondenta partyjnych mediów PRL w Rzymie, przy okazji – jak również czytelnikowi doskonale wiadomo – intensywnie wykorzystywanego przez wywiad MSW jako KO „Karol”. „Stosunki Wyszyński–Wojtyła – pisał zatem red. Morawski – nigdy nie były serdeczne, ale poprawne. Wyszyński jest bezwzględny konserwatystą, podczas gdy Wojtyła (znacznie młodszy) jest bardziej elastyczny i współczesny. Jest to więc różnica

³⁰ *Ibidem*, k. 957–958, 960–961e.

³¹ AIPN, 02011/100, cz. 2, IW dot. dymisji kard. S. Wyszyńskiego i ewentualnej sukcesji po jego ustąpieniu, źródła: „Konrado” i „G-1”, Warszawa, 13 IX 1976 r., k. 9–10e (pozostałe, mniej prawdopodobne, kandydatury to biskupi: Bronisław Dąbrowski, Ignacy Tokarczuk, Władysław Rubin i Zbigniew Kraszewski); *ibidem*, IW dot. sprawy ewentualnego ustąpienia kardynała Wyszyńskiego, źródło „Nihil”, Warszawa, 1 IX 1976 r., k. 14e; zob. też AIPN, 02011/100, cz. 3, IW dot. rozmów bp. B[ernarda] Czaplińskiego z kard. S[ebastiano] Baggio na temat nominacji bp. [Władysława] Rubina i pozycji kard. [Karola] Wojtyły, źródła: „Dita”, „Domini”, „Konrado”, Warszawa, 6 XII 1974 r., k. 116–118e: „Wojtyła jest uznawany w Watykanie za prawego, zdyscyplinowanego i oddanego Stolicy Apostolskiej człowieka, do którego przedstawiciele hierarchii katolickich różnych państw żywią duży szacunek. Według tej opinii jest to godny kandydat na objęcie w przyszłości stanowiska przewodniczącego episkopatu polskiego”; zob. też AIPN, 02011/534, Notatka informacyjna ppłk. Sylwestra Flaka z Wydziału XIV Departamentu I MSW, źródło „10682” [Tomasz Turowski], Warszawa, 23 I 1978 r., k. 51–52e.

³² AIL, KOR RED, Kolekcja Marii Winowskiej, *passim*; co ciekawe, jej zdaniem, to red. Ignacy Krasicki potrafił „usidlić” niektórych francuskich kościelnych intelektualistów, narzucając im „paksowską” narrację, a przede wszystkim niechęć do prymasa Wyszyńskiego i polskich biskupów, zob. *Jan Nowak Jeziorański. Maria Winowska. Korespondencja 1955–1989*, s. 94: Winowska do Nowaka, 20 II 1965 r.

zasadnicza, z tym jednak, że obaj jednakowo zdają sobie sprawę z faktu, że Kościół w Polsce, ze względu na charakter ustroju, znajduje się pod ciągłym prężeniem i naciskiem ateistycznym [tak w tekście – W.B.], stąd też nie może być mowy o jakichkolwiek rozbieżnościach pomiędzy Wojtyłą i Wyszyńskim na zewnątrz”. I dalej, po zarysowaniu pogarszającej się sytuacji ekonomicznej w kraju, ogólnego osłabienia władz PRL i ewentualnych polskich skutków kursu na ograniczenie „swobód wolnościowych” w Związku Sowieckim, „Karol” podkreślał bez żadnych ogródek: „Kościół »twardo« nie rezygnuje z walki o swoje prawa i takiej zasadzie hołduje Wyszyński, jak również Wojtyła”³³. Sam przyszły papież miał w rozmowie ze swym dobrym znajomym biskupem opolskim Franciszkiem Jopem podsumować ten etap współpracy z prymasem po swojemu, a więc nie całkiem wprost, ale żartobliwie i mądrze: „przedtem Kościół w Polsce (mając jednego kardynała) był jak drzwi o jednych zawiasach, obecnie te drzwi mają dwa zawiasy i lepiej się otwierają”³⁴.

Obsada krakowskiej metropolii i sprawa „kapelusza kardynalskiego” dla Polski

Oczywisty związek z dominującą pozycją prymasa w polskim Kościele miała też sprawa przeciągających się decyzji w kwestii obsady metropolii krakowskiej wakującej po śmierci abp. Baziaka, a następnie nominacji kardynalskiej dla nowego metropolity – abp. Wojtyły. Te dwie powiązane ze sobą sprawy w sposób szczególny interesowały wywiad MSW i jego politycznych i resortowych zleceńodawców. Już w roku 1962 agent „Konrado”, najwyraźniej na fali księzego *vox populi* (czyli pogłoszek krążących w kręgach polskiego kleru w Rzymie), wskazywał w swoich doniesieniach na znaczenie obsady wakującej metropolii, w Polsce kojarzonej z kardynalskim kapeluszem, choć wcale nie uznawano tego w Watykanie za oczywistą część tradycji Kościoła³⁵. „Konrado” przywoływał w tym kontekście nazwiska abp. Antoniego Baraniaka, bp. Michała Klepacza i abp. Bolesława Kominka. Owe nominacje miały być – jego zdaniem – konsekwentnie blokowane przez kard. Wyszyńskiego. W tym czasie wśród kandydatów

³³ AIPN, 02011/31, Notatka [„Karola”] dot. wizyty kardynała Wojtyły w Stanach Zjednoczonych, Rzym, 8 X 1969 r., k. 906–907e.

³⁴ AIPN, 02011/100, cz. 2, Informacja dot. wizyty Wyszyńskiego w Rzymie, źródło „Jacency”, Rzym, 15 XI 1972 r., k. 325e.

³⁵ AIPN, 02011/31, Notatka [bez tytułu i nazwiska autora], [Warszawa], 19 X 1962 r., k. 1528, 1532e: „Polska ma otrzymać na najbliższym konsystorzu, którego oczekuje się na wiosnę 1963 r., co najmniej jeden kapelusz kardynalski dla Kominka. [...] Niezależnie od tego przewiduje się w Rzymie trzeci kapelusz dla Polski, i to tzw. historyczny, związany z arcybiskupstwem krakowskim”; por. PDD, 1958, Wyciąg z notatki Tadeusza Brezy, radcy kulturalnego ambasady PRL w Rzymie, na temat opinii papieskiego sekretarza o. Roberta Leibera SJ na temat stosunku papieża Piusa XII do sytuacji Kościoła w Polsce i sprawy „drugiego kapelusza dla Polski”, Rzym, 15 IV 1958 r., s. 276–280.

do tej godności bp Wojtyła pojawiał się jedynie pośrednio; jako jedna z czterech osób rozważanych do obsady Krakowa, „Konrado” zwracał przy tym uwagę, znów odwołując się w pewnym sensie do księzego *vox populi*, że bp Wojtyła jest zdecydowanym faworytem krakowskiego kleru, choć niekoniecznie specyficznych lokalnych elit katolickich (tradycyjnie arystokratycznych), które kręciły nosem na pomysł, by księciem-metropolitą miał zostać ktoś niewywodzący się z rodziny szlacheckiej. „Wojtyła – donosił na ten temat przywołany agent – jest uważany za człowieka przystępnego, demokratycznego i gorliwego. [...] Cieszy się opinią sprawiedliwego i nie tendencyjnego. Inteligencja krakowska nie popiera jego kandydatury. Uważa go za mało arystokratycznego, za człowieka, który w stosunkach z państwem jest zwolennikiem znalezienia drogi porozumienia, za przeciwnika nawracania za wszelką cenę. Posiada opinię człowieka, który liczy się z konkretną sytuacją, w której Kościół winien pójść na pewne kompromisy, po to, aby w następstwie wzmocnić swoją pozycję”. „Konrado” wskazywał jednocześnie, że przeciaganie w czasie decyzji w sprawie ostatecznej obsady arcybiskupstwa w Krakowie w praktyce odsuwało drugą „polską” nominację kardynalską, co było na rękę prymasowi Wyszyńskiemu; a także – dodajmy od siebie – dawało też cenny czas bp. Wojtył na szersze zaistnienie w Kościele polskim i powszechnym, do czego świetną okazją był sobór. „Konrado” zauważał przy tym, że prymas Wyszyński jest skłonny zaakceptować (bez entuzjazmu) kandydaturę bp. Wojtyły, właśnie wychodząc z założenia, że ten „nie ma na razie szans, by zostać kardynałem” i tym samym zagrozić jego pozycji³⁶. Podobny pogląd miał też wyrazić biskup katowicki Herbert Bednorz w rozmowie z Ignacym Krasickim „Witoldem”, co ten ostatni spuentował dowcipnie, że bp Wojtyła „ze swoimi 40 latami mógłby być kardynałem w epoce Renesansu, ale nie w erze sputników”³⁷. Przypomnijmy w tym miejscu jeszcze, w ślad za samym zainteresowanym, że w kontekście kandydatów na stanowisko metropolity krakowskiego przewijało się też, i to w charakterze faworyta, nazwisko ks. Bolesława Filipiaka; ostatecznie jednak kard. Wyszyński uznał, że bardziej pożądane z punktu widzenia interesów polskiego Kościoła będzie pozostawienie ambitnego prałata w Watykanie³⁸.

³⁶ AIPN, 01283/91, Wyciąg z raportu ze spotkania z „Konrado”, [Rzym], 19 III 1963 r., k. 207–210e; por. G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 240; por. *Ku prawdzie i wolności...*, s. 75: Fragment doniesienia TW ps. „Doktor” w sprawie opinii i komentarzy wśród duchowieństwa w związku z nominacją ks. Karola Wojtyły na biskupa sufragana archidiecezji krakowskiej, Kraków, 8 IX 1958 r.; *ibidem*, s. 78–79: Fragment doniesienia TW „Staniszewski” [prawdopodobnie ks. Władysława Kulczyckiego] zawierającego m.in. informacje o nominacji biskupiej ks. Karola Wojtyły, Kraków, 20 IX 1958 r.; *ibidem*, s. 177: Fragment meldunku naczelnika Wydziału IV Spraw Wewnętrznych KW w Krakowie w sprawie spotkań z udziałem bp. Karola Wojtyły po jego powrocie z I sesji Soboru Watykańskiego II, Kraków, 5 I 1963 r.

³⁷ AIPN, 01283/91, Notatka ze spotkania „Witolda” z bp. Bednorzem w dniu 12 XI 1963 r., Warszawa, 30 XI 1963 r., k. 386e.

³⁸ Zob. np. AIPN, 002082/776, t. 1, Notatka [płk. Mikołaja Krupskiego, wicedyrektora Departamentu I MSW], ze spotkania z „Janem” [w dniach 24 i 26 IV 1963 r. w Rzymie], Warszawa, 10 V 1963 r., k. 47–51e.

Ostatecznie, jak wiadomo, pod koniec 1963 r. Paweł VI podjął decyzję o wyniesieniu do tej godności bp. Wojtyły³⁹, nie zauważając toczących się od pewnego czasu rozgrywek „o kandydata na krakowską diecezję”. Mówił o nich tyleż obszernie, co niekonkretnie w rozmowach z „dyplomatami PRL” dobrze znany czytelnikowi Fritz Kusen, w tym przypadku występujący nie jako agent „Curioso”, ale pod własnym nazwiskiem, czyli jako tzw. kontakt przykrycia. Wywiad MSW nie był w stanie ustalić na podstawie swoich źródeł, jakie było ostatecznie stanowisko Wyszyńskiego w sprawie obsady krakowskiej metropolii i udzielał w tej sprawie sprzecznych informacji. I tak, wedle jednych „sprawdzonych źródeł” wywiadu, to sam prymas miał ostatecznie przechylić szalę na rzecz bp. Wojtyły, wychodząc przy tym z założenia, że w ten sposób odsuwa w czasie, nawet na kilka lat, drugą polską nominację kardynalską. Analitycy wywiadu MSW nie mieli wątpliwości, że w Stolicy Apostolskiej nominat (czyli bp Wojtyła) cieszył się opinią człowieka „nowoczesnego i światłego”, a przy tym „specjalisty od teoretycznych [aspektów] komunizmu”, nadającego się też, za sprawą dobrych kontaktów z inteligencją, do „aktywizacji laikatu w warunkach polskich”⁴⁰.

Wedle innych informatorów i agentów wywiadu MSW, rzekomo niechętnie bp. Wojtyła stanowisko kard. Wyszyńskiego ostatecznie nie zostało wzięte pod uwagę przez papieża, który zdawał się nie zauważać oporu poirytowanego prymasa Polski⁴¹. W każdym razie, jeżeli wierzyć informacjom, którymi podzielił się z przedstawicielem wywiadu KI „Czarny”, czyli ks. Maliński, decyzja papieska spotkała się z otwarcie negatywną reakcją ks. Franciszka Mączyńskiego, przyjaciela i bliskiego współpracownika kard. Wyszyńskiego, który ponoć wyraził to w formie złośliwych uwag i „przygaduszek” w odniesieniu i do samego nominata, i do jego prac soborowych⁴². „Czarny” dowiedział się też od swego przyjaciela ks. Tadeusza Pieronka w sekrecie (którym zaraz podzielił się z „dyplomata” z wywiadu MSW), że przyszły papież i święty miał wówczas prywatnie dać upust całkiem ludzkim uczuciom, publicznie

³⁹ Por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 227–235; *Ku prawdzie i wolności...*, s. 200–201: Fragment doniesienia spisane przez funkcjonariusza SB po spotkaniu z TW „Marecki” dotyczący nominacji bp. Karola Wojtyły na arcybiskupa i metropolitę krakowskiego, Kraków, 21 I 1964 r.; *ibidem*, s. 203: Doniesienie telefoniczne TW „Marecki” dotyczące nominacji bp. Karola Wojtyły na arcybiskupa i metropolitę krakowskiego, Kraków, 21 I 1964.

⁴⁰ AIPN, 01283/92, Notatka informacyjna Wydziału X Departamentu I MSW dot. mianowania bp. Wojtyły metropolitą krakowskim, Warszawa, 21 I 1964 r., k. 439–440e; *ibidem*, Notatka informacyjna dot. mianowania bp. Wojtyły metropolitą krakowskim, Warszawa, 6 II 1964 r., k. 457e.

⁴¹ Nader sympatyczna notatka prymasa o papieskiej nominacji dla bp. Wojtyły każe raczej wątpić w te rewelacje, zob. S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1964, zapiska z dnia 17 I 1964 r. (kps).

⁴² AIPN, 01283/92, Notatka informacyjna Wydziału X Departamentu I MSW dot. mianowania bp. Wojtyły metropolitą krakowskim, Warszawa, 21 I 1964 r., k. 439–440e; AIPN, 01293/93, Informacja uzyskana od „Czarnego” w dniu 31 V 1965 r., Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 149e.

zachowując się „tak, jak gdyby nic się nie stało”⁴³. No, cóż, trudno to dziś zweryfikować, ale odnotować warto.

Po podjęciu tej ostatniej decyzji, czyli obsadzeniu krakowskiego arcybiskupstwa, w sposób naturalny na pierwszy plan wysunęła się sprawa drugiego kapelusza kardynalskiego dla Polski. Zdaniem informatorów wywiadu MSW sprawa była omawiana w trakcie audiencji udzielonej prymasowi Polski przez papieża u 6 maja 1964 r. Wyszyński znów miał oponować przed przedwczesnym uhonorowaniem abp. Wojtyły i zdecydowanie bronić „jednolitego kierownictwa [episkopatu Polski] pozostającego w doskonałej zgodzie ze Stolicą Piotrową”⁴⁴. W końcu 1964 r. Kazimierz Morawski „Mariusz” informował w tej kwestii (powołując się na swoją rozmowę z bp. Bednorzem), że „być może papież w 1965 r. mianuje Wojtyłę kardynałem”. Potwierdzał to ks. Małiński (KI „Czarny”), znów opierając się na informacjach pochodzących od ks. Pieronka⁴⁵. O tym, że największy „potencjał kardynalski” spośród Polaków z kraju ma abp Wojtyła, był też przekonany dobrze znany czytelnikowi ks. Bolesław Filipiak. Już w sierpniu 1964 r., w kontekście dyskusji na temat „drugiego kardynała”, wskazywał on na to, że krakowski metropolita jest tutaj faworytem, ponieważ „w czasie soboru wyrobił sobie bardzo dobrą reputację”, w tym także u samego papieża, który „osobiście jest [o Wojtyłę] dobrego zdania jako o biskupie dynamicznym i myślącym bardziej współcześnie”. Potwierdził to w tym samym czasie jeden z kluczowych przedstawicieli watykańskiego Sekretariatu Stanu – mons. Antonio Samoré – w rozmowie z ambasadorem władz RP na uchodźstwie Kazimierzem Papéem. Martwił się tylko nieco stosunkowo młodym wiekiem kandydata (45 lat). Później – już po nominacji – ks. Filipiak wyjaśniał, że „Wojtyła został kardynałem z poparcia [abp. Agostina] Casarolego, który protegował go u Pawła VI, oraz dzięki zabiegom ks. [Andrzeja] Deskura (przyjaciela Wojtyły)”, przy czym wyjaśniał, że „ks. Deskur ma zaufanie u papieża i jest dość często przyjmowany prywatnie przez Pawła VI”⁴⁶.

⁴³ *Ibidem*, k. 149e: „Cezary” w taki sposób odtworzył wypowiedź zirytowanego abp. Wojtyły w rozmowie z ks. Pieronkiem: „takie nic [ks. Mączyński] pozwala sobie na głupie aluzje i postępowanie wobec biskupa, który reprezentuje najważniejszy ośrodek katolicki w Polsce. Zgadzam się, że jestem młody, ale powinien poszanować mój tytuł, stanowisko i wszystkie moje osiągnięcia, tak na odcinku intelektualnym jak i duszpasterskim”; zob. też AIPN, 02011/31, Notatka dot. działalności abp. Wojtyły w Rzymie, Warszawa, 22 VI 1965 r., k. 1330e.

⁴⁴ AIPN, 01283/92, Notatka informacyjna dot. audiencji kardynała Wyszyńskiego u papieża, Warszawa, 16 V 1964 r., k. 499e.

⁴⁵ *Ibidem*, Notatka bez tytułu, źródło „Mariusz”, Warszawa, 26 XI 1964 r., k. 321e; AIPN, 01293/93, Informacja uzyskana od „Czarnego” w dniu 31 V 1965 r., Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 147e.

⁴⁶ AIPN, 002082/776, t. 1, Notatka [płk. Mikołaja Krupskiego, wicedyrektora Departamentu I MSW ze spotkania z „Janem” w dniu 1 VIII 1964 r, Warszawa, 1 VIII 1964 r., k. 58e; *ibidem*, Notatka służbowa [płk. Krupskiego] dot. rozmowy z „Janem”, Warszawa, 30 IX 1967 r., k. 95e; PISK, AARPSA, 70/2, t. 122, Notatka [amb. Papéego] z rozmowy z mons. Samoré, [Rzym], 10 II 1965 r., k. 133.

W tym miejscu wypada zaznaczyć, że tajemnicze relacje bp./abp. Wojtyły z ustosunkowanym w Rzymie ks. Andrzejem Marią Deskurem budziły duże zainteresowanie wywiadu MSW. W tym ostatnim dostrzegano wręcz – we własnym systemie odniesień – *sui generis* „oficera prowadzącego” polskiego hierarchy, a nie po prostu, jak to się zwykło uważać, jego długoletniego przyjaciela, zaufanego współpracownika i przewodnika po kurialnych meandrach⁴⁷. Co nader interesujące, w wywiadzie MSW sprawie ks. Deskura, zarejestrowanej w wieloznacznej kategorii „rozpracowanie operacyjne” (RO), nadano charakterystyczny kryptonim „Irvat”, odnoszący się dosłownie do komórki informacyjnej Radia Watykańskiego (Informazioni Radio Vaticana), w analizach Departamentu I MSW uznawanej za *sui generis* wywiad Stolicy Apostolskiej (o czym już była mowa w innym miejscu). Zwartość owej teczki, prowadzonej w latach 1962–1981, niestety się nie zachowała, a właściwie została starannie zniszczona, pozostawiając pole do rozmaitych domysłów⁴⁸.

W tej kwestii mogę tylko dodać, że dostępne, szczątkowe informacje odnoszące się do relacji Wojtyły–Deskur są mocno niespójne. Przykładowo po znanej serii wizyt mons. Agostina Casarolego w Polsce jesienią 1966 r., zimą i wiosną 1967 r. (w których jako tłumacz towarzyszył mu właśnie ks. Deskur) abp Wojtyła miał rzekomo starannie unikać towarzystwa swego przyjaciela i zarzucać mu ponoć dwulicowość i związki z bliżej nieokreślonymi, niechętnymi mu, kołami w Watykanie⁴⁹. Z kolei w marcu 1969 r. w zbiorczej informacji wywiadu MSW przygotowanej na potrzeby Departamentu IV MSW (kościelnego) w bardzo aktywnych kontaktach ks. Deskura z abp. Wojtyłą widziano „celowe posunięcie Watykanu, zmierzające do dokładnego rozoznania stanowiska Wojtyły w dziedzinie nawiązania stosunków PRL–Watykan i ewentualnego wyjazdu Pawła VI do Polski”. W tym kontekście abp Wojtyła miał jakoby wiedzieć, że „toczą się pertraktacje [między władzami PRL a Stolicą Apostolską – W.B.] ponad głowami episkopatu polskiego”. Jak wyjaśniano w odpowiedniej analizie wywiadu MSW: „[Wojtyła] nie jest im przeciwny, ale dopóki zachowana zostanie obecna pozycja Wyszyńskiego, nie wychyli

⁴⁷ O długoletniej przyjaźni między obydwoima duchownymi, którą pogłębiły jeszcze rodzinne związki między zaprzyjaźnionymi z ks. Wojtyłą rodzinami Deskurów i Świeżawskich, zob. np. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 75–76, 154; por. AAN, UdsW, 136/407, Charakterystyka biskupa Andrzeja Marii Deskura, [Warszawa, 20 VIII 1975 r.], k. 2–4.

⁴⁸ AIPN, 01285/209, Mikrofiszka tzw. jacket odnosząca się do RO dot. Andrzeja Marii Deskura, kryptonim „Irvat”, *passim*; AIPN, 003190/1, Rejestr spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej [tzw. Dziennik rejestracyjny Departamentu I MSW], t. 1, nr rej. 2717, kryptonim „Irvat”, 28 VIII 1962 r., Wydział VI, kpt. [Włodzimierz] Majda, k. 230; T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki...*, s. 186–187.

⁴⁹ AIPN, 02011/31, Informacja Dyrektora Departamentu I MSW [płk. Henryka Sokolaka] dot. działalności abp. Wojtyły w Rzymie, Warszawa, 8 V 1967 r., k. 1197e, pierwotny tekst tego fragmentu został zatarty i zastąpiony łagodniejszą redakcją, można go jednak odtworzyć jako: „[abp Wojtyła] uważa Deskura za człowieka przewrotnego, reprezentującego w Watykanie interesy kół Wojtyły wrogich”; zupełnie inna wizja tych wizyt por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 295–298.

się w tej sprawie nawet o włos [tak w tekście – W.B.].” I, znów z powołaniem się na ks. Deskura, konkludowano: „Wojtyła cieszy się bardzo dobrą opinią u obecnej góry watykańskiej [*sic!* – W.B.] za jego oryginalność w stawianiu problemów. Góra jakoby rozumie, że jest w trudnej sytuacji i nie może działać na terenie Polski inaczej, niż chce tego prymas. Szanują go za przejawianą troskę o utrzymanie jedności Kościoła w Polsce i stawiają na niego jako następcę Wyszyńskiego”⁵⁰. Wówczas już jednak oficerowie „Baszty” orientowali się lepiej w rzeczywistych relacjach między Wojtyłą a Deskurem, ale też w pozycji tego ostatniego w Watykanie⁵¹.

Wracając jednak do sprawy „kapelusza dla Polski”, to poruszał ją też autor notatki zachowanej w dokumentacji sprawy „Concilio”, podpisany jako „Str” [Juliusz Stroynowski? – W.B.]. Podkreślał on (w grudniu 1964 r.), że sam Paweł VI możliwie szybko i chętnie widziałby w Polsce drugiego kardynała, także w charakterze przeciwwagi dla prymasa Wyszyńskiego, przy czym znów „najpoważniejszym kandydatem jest Wojtyła”. Konstatował przy tym trzeźwo, że „nie wydaje się, aby można przy tym liczyć na zbyt wielkie zmiany polityki Kościoła w Polsce, gdyż nowy kardynał, nawet bardzo niechętny Wyszyńskiemu, brać będzie pod uwagę przede wszystkim interes Kościoła, nie państwa”⁵².

Ze swej strony zastępca rzymskiego rezydenta wywiadu MSW ppłk Eugeniusz Szczechura „Henryk” dowiedział się w grudniu 1964 r. od jednego ze swych oficjalnych rozmówców, że na planowanym w początkach 1965 r. konsystorzu ma być mianowany kolejny polski kardynał, co – jak wiadomo – ostatecznie nie doszło do skutku. Istotne jednak, że w tym kontekście po raz kolejny pojawiało się nazwisko abp. Wojtyły⁵³. „Henryk” usiłował w tej kwestii „pociągnąć za język” innego ze swych informatorów o kryptonimie „Profesor”, zapewne duchownego (nie udało się go zidentyfikować)⁵⁴. Ten

⁵⁰ AIPN, 02011/31, Informacja dyrektora Departamentu I MSW płk. Mirosława Milewskiego, Warszawa, 19 IV 1969 r., k. 1041–1042e.

⁵¹ AIPN, 02011/99, cz. 1, Uzupełnienie informacji „Konrado” z dnia 26 I 1971 r., Rzym, k. 343e; zob. też *Ku prawdzie i wolności...*, s. 427; fragmenty doniesienia TW ps. „Leon” [Juliana Polan-Haraschina], Kraków, 28 XI 1970 r., s. 427–428.

⁵² AIPN, 01283/92, [Notatka bez tytułu], źródło „Str” [Juliusz Stroynowski?], Warszawa, 30 XII 1962 r., k. 384e.

⁵³ AIPN, 01283/95, Notatka służbowa „Henryka” ze spotkania z Livio Calassantim w dniu 10 XII 1964 r., Warszawa, 26 II 1965 r., k. 280–281e.

⁵⁴ AIPN, 01283/87, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału VI Departamentu I MSW na okres III sesji Soboru Watykańskiego II, Warszawa, 2 IX 1964 r.; *ibidem*, Wyciąg z instrukcji nr D/5 dla „Marka” [płk. Wiesława Zajdy] z 2 IV 1965 r., k. 74e (z całą pewnością nie był on tożsamy z Juliuszem (Giuliem) Kedvesem (1902–1969), zamieszkałym po wojnie w Neapolu, polskim historykiem sztuki pochodzenia węgierskiego, byłym współpracownikiem Oddziału II SG WP, a następnie w latach wojny niemieckiego Sicherheitsdienst (SD), którego sprawie, prowadzonej przez Wydział VI Departamentu I MSW, wbrew przyjętym w wywiadzie MSW regułom, nadano ten sam kryptonim „Profesor”, por. AIPN, 01237/1, mikrofisz (jacket) dot. Juliusza Kedvesa, *passim*; nb. Kedves znajdował się pod obserwacją włoskiego kontrwywiadu, a jego rozmowy telefoniczne były podsłuchiwane, zob. Ch. Franceschini, T.W. Friis, E. Schmidt-Eenboom, *Spyonage unter Freunden...*, s. 69.

ostatni, wyraźnie bardzo niechętnie i bez przekonania spekulował, że druga nominacja kardynalska dla Polski opóźnia się z powodu nieudanej, jego zdaniem, próby abp. Wojtyły pogodzenia stanowisk „progresistów” i „konserwatystów” w sprawie schematu XIII, która nie zadowoliła żadnej ze stron. Od siebie „Henryk” dodawał do tego, że w Watykanie „mówi się, że Wojtyła jest za młody na purpurę i ma niejasną (laicką) przeszłość”⁵⁵.

Jeszcze dziwniejsze informacje wywiad MSW pozyskał w marcu 1966 r. Wynikało z nich, że niektórzy biskupi polscy (konkretnie abp Karol Wojtyła, bp Edmund Nowicki i bp Michał Klepacz) mieli tłumaczyć Pawłowi VI, że „zaognianie sytuacji” w kraju jest wynikiem mało elastycznej postawy prymasa Wyszyńskiego w sprawie obchodów milenium chrztu Polski i powoduje „osłabianie wpływów Kościoła”. Jako remedium mieli oni rzekomo żądać „ograniczenia roli Wyszyńskiego przez mianowanie nowych kardynałów, przy czym proponowali Wojtyłę, Kominka i Baraniaka”⁵⁶. Wywiad MSW informował też w czerwcu 1966 r. o planowanej misji papieskiego wysłannika do Warszawy, który miał przekonywać prymasa Wyszyńskiego, aby ten przestał blokować nominację kardynalską dla abp. Wojtyły⁵⁷.

Kolejne spekulacje na ten temat, już w okresie posoborowym, pochodziły od dobrze nam tutaj znanego „Alessandra” (Antonia Jerkova). Ten z kolei miał się dowiedzieć z rozmowy z jednym z hierarchów francuskich, że na najbliższym konsystorzu (na początku 1967 r.) do godności kardynalskiej zostanie wyniesionych dwóch polskich biskupów, przy czym znów padały nazwiska Wojtyły i Kominka⁵⁸. Niemal identyczne informacje uzyskano też wówczas od „Miłego” (ks. Bogumiła Lewandowskiego)⁵⁹. Wszystkie te pogłoski, choć ostatecznie potwierdziły się dopiero właśnie w roku 1967, na pewno świadczyły o wzrastającej rozpoznawalności i coraz poważniejszej pozycji w Rzymie metropolity krakowskiego, co dostrzegano oczywiście także w wywiadzie MSW⁶⁰.

Samą nominację kardynalską dla abp. Karola Wojtyły „na gorąco” przyjęto w centrali wywiadu MSW z dużą nadzieją na zmiany w polityce polskiego

⁵⁵ AIPN, 01283/93, Notatka informacyjna „Henryka” ze spotkania z „Profesorem” w dniu 18 II 1965 r., Warszawa, 2 III 1965 r., k. 39e.

⁵⁶ AIPN, 02011/31, Meldunek [dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka] dot. obchodów milenijnych i postawy kard. Wyszyńskiego, Warszawa, 22 III 1966 r., k. 806e.

⁵⁷ *Ibidem*, Meldunek [dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka] dot. delegata papieskiego do rozmów z kard. Wyszyńskim, Warszawa, 8 VI 1966 r., k. 562e.

⁵⁸ AIPN, 01283/94, Notatka informacyjna „Aldo” [mjr. Eugeniusza Szczepanika z rezydentury w Rzymie] z rozmowy z „Alessandrem” w dniu 9 XII 1966 r., Warszawa, 11 I 1966 r., k. 405e.

⁵⁹ *Ibidem*, Informacja ze źródła „Miły” z dnia 14 XII 1965 r., Warszawa, 12 I 1966 r., k. 407e.

⁶⁰ W 1969 r., przed wyprawą kardynała Wojtyły do Ameryki Północnej, odnotowano, że świta witających krakowskiego metropolitę na lotnisku Fumicino pod Rzymem składała się z kilkunastu osób na czele z kilkoma biskupami, zob. AIPN, 02011/31, Szyfrogram „Łęckiego” do KAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW], Warszawa, 27 VIII 1969 r., k. 751e; por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 298–299; por. G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 281, 284–285.

Kościół, w czym można się doszukać dużej dozy *wishful thinking* (czyli wańkowiczowskiego chciejstwa). Podobny był wydźwięk notatki dotyczącej „kulis przyznania kapelusza kardynalskiego arcybiskupowi Wojtył” sporządzonej tuż po nominacji, na podstawie danych pochodzących „bezpośrednio z Rzymu” od źródła określanego inicjałem „P”. Podsumowała ona historię „drugiego kapelusza” dla Polski, powtarzając jeszcze raz informacje, że sprawa nurtowała Watykan od czasów Piusa XII, potem powróciła w czasach Jana XXIII i Soboru Watykańskiego II, przy czym owej nominacji miał się kategorycznie i konsekwentnie sprzeciwiać kard. Wyszyński, „argumentując, że to rozbije jedność działania Kościoła w Polsce”. Wedle źródła „P” Jan XXIII chciał przejść nad tymi protestami do porządku dziennego, sprawę jednak zahamowały spory o to, komu personalnie należy się wspomniana godność, a następnie śmierć „dobrego papieża Jana”. Paweł VI zgadzał się w tej sprawie ze swoim poprzednikiem, napotkał jednak zręczny taktyczny opór ze strony prymasa, który miał zgłaszać kolejne osoby, trudne do zaakceptowania w Watykanie, blokując tym samym nominację papieskiego faworyta, którym był już wówczas bez wątpienia abp Wojtyła. Kardynał Wyszyński miał wręcz grozić, że „w wypadku przyznania kapelusza Wojtył zrezygnuje ze stanowiska prymasa i przejdzie do pracy naukowej albo pójdzie do zakonu”. W ten sposób udało mu się rzekomo odsunąć nieco w czasie nominację. Wypada zaznaczyć, że nie miało to wiele wspólnego z ówczesnym rzeczywistym stosunkiem prymasa do całej idei i w ogóle do osoby abp. Wojtyły. W istocie był on zdecydowanie pozytywny. Za niewskazane uważał on jedynie przyspieszanie biegu spraw i podejmowanie prób lobbingu w Stolicy Apostolskiej⁶¹.

Tymczasem, wedle wyobrażeń panujących w Centrali wywiadu MSW, Paweł VI miał podjąć decyzję o przyznaniu kapelusza abp. Wojtył bez konsultacji z prymasem, przy czym duży wpływ na ten krok miały mieć wyniki wizyty mons. Casarolego w Polsce. Co więcej, wedle źródła „P” prymas miał nie tylko przyjąć to rozstrzygnięcie „z dużą wściekłością”, ale wręcz próbował jeszcze odwieść papieża od podjętej decyzji i w różnych formach wyrażał wyrażnie, a nawet arogancko abp. Wojtył swoje niezadowolenie. Z kolei nowo mianowany kardynał, zdaniem przywołanego informatora, miał zachować się godnie i „wiedząc o intrygach Wyszyńskiego, nie poruszał tego problemu podczas rozmów w Rzymie. Zapewniał również o swojej lojalności wobec Wyszyńskiego”. W omawianej notatce postarano się też o interpretację pozy-

⁶¹ AIPN, 02011/31, Notatka dot. kulis przyznania kapelusza kardynalskiego abp. Wojtył, Warszawa, 7 IX 1967 r., k. 456e; por. S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1965, s. 155, zapiska z 28 VIII 1965 r. (kps): „Zgłosił się ks. inf. [Bogdan] Niemczewski i ks. prał. [Stanisław] Czartoryski z Krakowa z »poufną prośbą«, by abp Wojtyła został kardynałem. Cóż mam powiedzieć? Chcę tego samego co i oni, ale to do mnie nie należy. To sprawa Ojca św. Petenci sumitowali się jak mogli, że »nie chcieli« itp. Ale ostatecznie brzmi to nieco niesmacznie. Przyjdzie czas, że wszystko się stanie. Ale nie można Papieżowi sugerować takich petycji”.

skanych informacji i pisano m.in., że „Watykan pragnie poprawienia stosunków Kościół–państwo, gdyż tylko wówczas będzie możliwy rozwój Kościoła w Polsce oraz ewentualne uregulowanie stosunków Kościoła katolickiego w ZSRR”. Paweł VI miał przy tym zlecić rozpoznanie dróg poprawienia tych stosunków właśnie nowo mianowanemu kardynałowi, który miał to uczynić, „zachowując pozory, że nic się nie dzieje za plecami Wyszyńskiego”. Ponadto kard. Wojtyła miał niezależnie wy badać możliwość przyjazdu papieża do Polski. Notatka kończyła się następującą konkluzją: „w pewnym sensie Wojtyła wyrósł do rangi zaufanego papieża, który będzie się starał przez niego załatwiać różne delikatne sprawy [...], [a] przez uzyskanie kapelusza ma dużo większą możliwość działania niż uprzednio”⁶².

Znów nie trzeba dodawać, że w rzeczywistości kard. Wyszyński powitał ówczesny kardynalski awans aż dwóch polskich hierarchów (tj. arcybiskupów Karola Wojtyły i Jana Króla) wcale nie irytacją, lecz radosnymi słowami „Deo gratias”⁶³.

W tym samym czasie w wywiadzie MSW opracowano też i rozesłano do dosyć szerokiego kręgu zainteresowanych odbiorców (m.in. do nadzorującego MSW sekretarza KC PZPR Władysława Wichy, gen. Kazimierza Witaszewskiego, szefa Wydziału Administracyjnego KC PZPR, dyrektora Departamentu IV płk. Stanisława Morawskiego, wreszcie szefa Urzędu ds. Wyznań Aleksandra Skarżyńskiego) notatkę dotyczącą pozornie stosunku „polskiego kleru emigracyjnego” do papieskiej decyzji wyróżnienia krakowskiego metropolity, w istocie odnoszącą się do spraw bardziej generalnych i opinii coraz bardziej wpływowego w Rzymie bp. Władysława Rubina. Po odnotowaniu gorzkiego rozczarowania, które spotkało wówczas administratora wrocławskiej metropolii – abp. Bolesława Kominka – autor owej notatki pisał (znów ze sporym ładunkiem *wishful thinking*): „wspomniane koła oceniają, że nominacja Wojtyły [...] jest pierwszym krokiem Watykanu zmierzającym do systematycznego ograniczania wpływów Wyszyńskiego, którego działalność nie zgadza się z aktualnym kierunkiem polityki Pawła VI wobec krajów socjalistycznych. Stwierdza się, że nominacja Wojtyły [...] może przyczynić się do unormowania stosunków między Polską a Watykanem [...]. Uważa się, że Wojtyła, który uważany jest za zwolennika dialogu z rządem, będzie jednak przede wszystkim działał w kierunku umocnienia Kościoła w Polsce i nawet jeżeli będzie bardziej skłonny do pewnych ustępstw, to jedynie pod warunkiem, że nie ucierpią na tym interesy Kościoła”⁶⁴. W ogólnych zarysach powyższe informacje i opinie zgromadzone przez wywiad MSW pokrywały

⁶² AIPN, 02011/31, Notatka dot. kulis przyznania kapelusza kardynalskiego abp. Wojtyle, Warszawa, 7 IX 1967 r., k. 456e.

⁶³ S. Wyszyński, *Pro Memoria*, 1967, s. 99, zapiska z 26 V 1967 r. (kps).

⁶⁴ AIPN, 02011/31, Projekt notatki [wywiadu MSW] dot. stosunku polskiego kleru emigracyjnego do sprawy mianowania abp. Wojtyły kardynałem, Warszawa, 20 VI 1967 r., k. 457e.

się z naświetleniami kardynalskiej nominacji abp. Wojtyły przez tzw. jednostkę krajową, czyli Departament IV MSW wraz z jego krakowską „odnogą”⁶⁵.

Nie trzeba dodawać, że w dużej części były one nawet nie spekulacjami, ale po prostu przykładem myślenia życzeniowego ze sporą dawką zwykłych nonsensów. Dość przywołać ówczesne „informacje wywiadowcze” wysyłane przez „Annę” (czyli Marię Winowską), zaufaną osobę obydwu polskich kardynałów, do Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Dla odmiany można je uznać za stosunkowo wiarygodne. Napisała ona wprost, że „Wojtyłę »wytypował« Prymas”, i w innym miejscu z powołaniem na nowego purpurata, iż „nie ma mowy o jakiejś przyszłej dwutorowości, nie mówiąc już o rozbieżności”⁶⁶.

Karol Wojtyła w okresie Vaticanum II i czasach posoborowych

W wywiadzie MSW (o czym już tutaj pisałem) szczególne znaczenie przypisywano sposobowi, w jaki ta służba była w stanie zareagować na niezwykle wyzwanie informacyjne – Sobór Watykański II. To właśnie w czasach Vaticanum II, spośród polskich hierarchów, ginących w cieniu potężnej postaci kard. Wyszyńskiego, zaczął się wyraźnie wyróżniać, także w oczach informatorów, „operatorów” i analityków wywiadu MSW, ówczesny krakowski sufragán Karol Wojtyła. Narodziny nowej socjometrycznej gwiazdy polskiego Kościoła były jednak pewnym zaskoczeniem, i to mimo intensywnego zainteresowania jego osobą ze strony „krajowych” struktur aparatu bezpieczeństwa i „zadaniowanych” przez nie „osobowych źródeł informacji”, m.in. w ramach założonej w 1955 r. tzw. sprawy obserwacyjnego i agenturalnego sprawdzenia o kryptonimie „Pedagog”. Jak można sądzić, stanowi to przyczynek do szerszej kwestii przepływu informacji między poszczególnymi pionami MSW i ich wewnętrzną dystrybucją⁶⁷.

W każdym razie, w obszernym „resortowym” opracowaniu analitycznym z maja 1962 r., zatytułowanym po prostu „Sobór Powszechny”, bp. Wojtyły

⁶⁵ *Ku prawdzie i wolności...*, s. 339–340: fragment notatki funkcjonariusza SB po spotkaniu z TW „Parys” z informacją o wyniesieniu abp. Karola Wojtyły do godności kardynalskiej, Kraków, 30 V 1967 r.; *ibidem*, s. 341–342: doniesienie TW „Carmen” o wyniesieniu abp. Karola Wojtyły do godności kardynalskiej, Kraków, 31 V 1967 r., a zwłaszcza *ibidem*, s. 347–355: Informacja Departamentu IV MSW dot. kardynała Karola Wojtyły po uzyskaniu kapelusza kardynalskiego, Warszawa, 29 VII 1967 r. (materiał analityczny).

⁶⁶ Jan Nowak-Jeziorański. Maria Winowska. *Korespondencja 1955–1989*, s. 207: Winowska do Nowaka-Jeziorańskiego, 29 V 1967 r.; *ibidem*, s. 221: Winowska do Nowaka-Jeziorańskiego, 17 VII 1967 r.

⁶⁷ Zob. przede wszystkim: *Ku prawdzie i wolności...*, *passim* (wybór najważniejszych dokumentów dot. rozpracowania Karola Wojtyły przez „krajowy” aparat bezpieczeństwa); M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczach bezpieki*, Kraków 2006, *passim*; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 74–75, 180–183, 198–200; G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 205.

w ogóle jeszcze nie zauważano, chociaż znajdujemy tutaj długą listę polskich biskupów i księży zaangażowanych w różnych formach w prace poprzedzające zwołanie Vaticanum II, łącznie oczywiście z kard. Wyszyńskim, m.in. jako głównym w tym okresie „ekspertem Watykanu do spraw komunizmu”⁶⁸. Nazwisko krakowskiego biskupa nie pojawia się też w obszernym, liczącym wraz z załącznikami ponad 30 stron, opracowaniu wywiadu MSW poświęconym II sesji soboru⁶⁹. Podobnie rzecz się miała z całą serią instrukcji kierowanych do Rzymu dla tutejszego rezydenta, a także z rozmaitymi planami pracy i notatkami zawierającymi „uzgodnione zadania do wykonania przez Departament I i Departament IV MSW w związku z Soborem Watykańskim II”. I tutaj pojawiało się w praktyce wyłącznie nazwisko kardynała prymasa, pozostali polscy biskupi byli traktowani zbiorczo, co oczywiście nie oznacza, że się nimi nie interesowano⁷⁰.

⁶⁸ AIPN, 01283/88, Materiał analityczny „Sobór Powszechny”, Warszawa, 26 V 1962 r., k. 65–100. Wśród Polaków zaangażowanych w prace poprzedzające sobór są tutaj wymienieni abp Józef Gawlina, abp Eugeniusz Baziak (metropolita lwowski, potem też – krakowski), abp Bolesław Kominek, bp Kazimierz Kowalski, bp Herbert Bednorz, wreszcie prałaci Edmund Uliński, Bolesław Filipiak i Andrzej Maria Deskur. Z kolei wśród hierarchów polskich, którzy wysłali do Rzymu swoje materiały i wnioski (obok oczywiście kard. Stefana Wyszyńskiego), wymieniono biskupów i arcybiskupów: Andrzeja Wronkę, Jana Fondalińskiego, Jana Czerniaka, Czesława Falkowskiego, Ignacego Świrskiego, Zdzisława Golińskiego i Antoniego Baraniaka, nie zauważając wkładu bp. Wojtyły (por. na ten temat np. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 203–204); zob. też AIPN, 02011/31, Notatka [bez tytułu i nazwiska autora], [Warszawa], 19 X 1962 r., k. 1532–1533e (autorstwo tego obszernego materiału można przypisać źródłu „Str” [czyli zapewne Juliuszowi Stroynowskiemu], por. AIPN, 01283/92, Notatka, [Warszawa], 30 XII 1964 r., k. 378–384e; za dobre współczesne wprowadzenie do badań nad udziałem Kościoła polskiego w Vaticanum II można uznać przywołany już tekst ks. Stanisława Wilka SDB i Anny Wójcik, *Wprowadzenie [w:] Stefan Kardynał Wyszyński. Prymas Polski. Ojciec Soboru Watykańskiego II, 1962–1965. Wybór dokumentów*, red. *ibidem*, Lublin 2013, s. 13–83; zob. też (raczej powierzchowną) pracę Piotra Rutkowskiego, *Polscy biskupi jako ojcowie Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 2014, a także wtórne wieloautorskie studia: *Studia Soborowe. Historia i recepcja Vaticanum II*, red. M. Białkowski, t. 1: *Historia i nauczanie Vaticanum II*, Toruń 2013; *ibidem*, t. 2: *Historia i recepcja Vaticanum II*, cz. 1–2, Toruń 2014.

⁶⁹ AIPN, 02011/33, cz. 1, Informacja wywiadu MSW o przebiegu II sesji soboru za okres 1 X–21 XI 1963 r., [Warszawa], b.d., k. 250–277e; analogicznie jednak próżno szukać nazwisk polskich biskupów (poza wzmiankowanymi incydentalnie bp. Michałem Klepaczem i bp. Adamem Kozłowieckim SJ, traktowanym zresztą jako przedstawiciel Północnej Rodezji, późniejszej Zambii) w jednym z anglosaskich bestsellerów odnoszących się do przebiegu pierwszych dni soboru, zob. R. McAfee Brown, *Observer in Rome. A Protestant Report on the Vatican Council*, Gardnertown City, New York 1964, *passim*.

⁷⁰ AIPN, 01283/87, Instrukcja nr R/9 z dnia 3 VIII 1962 dla „Marka” [rezydenta w Rzymie, płk. Wiesława Zajdy], Warszawa, 3 VIII 1962 r., k. 13e; *ibidem*, Notatka dot. uzgodnionych zadań do wykonania przez Departament I i Departament IV MSW w związku z Soborem Watykańskim II, Warszawa, 11 VIII 1962 r., k. 14–16e; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych Wydziału VI Departamentu I MSW na okres II Soboru Watykańskiego, Warszawa, 25 VIII 1962 r., k. 17–20e; *ibidem*, Zadania [wywiadu MSW] związane z soborem, Warszawa, 11 IX 1962 r., k. 21–22e; *ibidem*, Zagadnienia dla agentury z zakresu problematyki soborowej, Warszawa, 18 IX 1962 r., k. 24–26e; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych Departamentu I i Departamentu IV MSW w związku z II sesją Soboru Watykańskiego, Warszawa, 2 X 1963 r., k. 40–41e; *ibidem*, Instrukcja nr D/10 z dnia 27 VIII 1965 dla „Marka”, k. 61–62e (wraz z załącznikiem nr 1, temat: Biskupi polscy na IV sesji soboru).

W pierwszej, znanej piszącemu te słowa, informacji wywiadowczej odnoszącej się do udziału bp. Karola Wojtyły w Vaticanum II (parafrazie meldunku rezydenta „Marka”, czyli płk. Wiesława Zajdy z 9 listopada 1962 r.) odnotowano zabranie głosu w dyskusji nad „społecznymi aspektami liturgii”. I rzeczywiście, jak wiadomo skądinąd, był to pierwszy w ogóle głos (tzw. interwencja) sufragana krakowskiego w czasie soboru. Tyle tylko że autorzy przywołanej informacji nie bardzo jeszcze wiedzieli, o kim piszą, skoro też jego nazwisko zyskało u nich dość zaskakującą, niejako kresową, lekcję – „Wojtyłło”⁷¹. W czasie pierwszej sesji soboru dość szybko też skonstatowano, że bp Wojtyła wszedł w skład nieformalnej elity polskiej delegacji soborowej, m.in. reprezentując polski Kościół w licznych kameralnych spotkaniach z przedstawicielami innych krajowych episkopatów (oprócz bp. Zygmunta Choromańskiego, abp. Bolesława Kominka i abp. Antoniego Baraniaka)⁷². Zauważono też, że w składzie polskiej delegacji to właśnie on początkowo był „jedynym, który ważył się otwarcie oponować Wyszyńskiemu”⁷³. To wszystko razem naturalnie znów zwracało na niego coraz baczniejszą uwagę wywiadu MSW i całego „resortu”.

Owo szczególne zainteresowanie młodym bp. Wojtyłą, wynikające z obserwacji przebiegu watykańskich obrad i dyskusji (także kularowych), miało też związek z zasadniczą zmianą, pierwotnej – co może zaskakiwać – bardzo wysokiej oceny poziomu polskiej delegacji soborowej w komunistycznym MSW⁷⁴. Dokonało się to, głównie w wyniku kontaktów agentów i informatorów z kręgami soborowych reformistów, a następnie – w pewnym sensie – przyjęcia punktu widzenia tych ostatnich. Warto na to zwrócić uwagę, bo na tym, wcale nie jednostkowym przykładzie, widać bardzo wyraźnie, jak osobiste sympatie i przekonania „osobowych źródeł informacji” wywiadu, ich specjalistyczna wiedza i intelektualne kompetencje potrafią (w tym przypadku diametralnie)

⁷¹ AIPN, 01283/91, Parafraza szyfrogramu rezydenta „Marka” z Rzymu, Warszawa, 10 XI 1962 r., k. 63e; por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 221; co ciekawe, w opracowaniu MSZ dokładnie z tego samego okresu (skądinąd zapewne autorstwa oficera wywiadu MSW Eugeniusza Szczuchury) nazwisko krakowskiego biskupa podane jest prawidłowo, słusznie podkreśla się też jego rolę jako współautora programu polskiej delegacji soborowej, zob. AMSZ, 17/368/53, Wiceminister spraw zagranicznych PRL Marian Naszkowski do członków kierownictwa PZPR, rządu PRL i MSZ, Warszawa, 21 XI 1962 r. (wraz z załącznikiem – pilną notatką „Działalność biskupów polskich na soborze” z 14 XI 1962 r.), k. 99.

⁷² AIPN, 02011/33, cz. 1, „Biuletyn nr 5 dot. Soboru Powszechnego”, Warszawa, 1 XII 1962 r., k. 396e.

⁷³ AIPN, 02011/31, Notatka [bez tytułu i nazwiska autora], [Warszawa], 19 X 1962 r., k. 1527e; por. *Ku prawdzie i wolności...*, s. 200–201: Fragment doniesienia spisanego przez funkcjonariusza SB po spotkaniu z TW „Marecki” dotyczący nominacji bp. Karola Wojtyły na arcybiskupa i metropolitę krakowskiego, Kraków, 21 I 1964 r.

⁷⁴ *Ibidem*, Notatka [bez tytułu i nazwiska autora], [Warszawa], 19 X 1962 r., k. 1526e: „biskupi polscy uchodzą za wybitnych intelektualistów (na równi z przedstawicielami episkopatu francuskiego, holenderskiego, belgijskiego oraz niektórymi Niemcami) i świetnych mówców”.

zmienić obraz świata także w oczach pozornie w pełni „zarządzających” nimi zawodowych funkcjonariuszy wywiadu. W dalszej perspektywie, zgodnie z mechanizmem cyklu wywiadowczego, zaburzają percepcję samych odbiorców informacji wywiadu, czyli „resortowych” i partyjno-rządowych decydentów⁷⁵.

W kolejnych materiałach wysyłanych następnie do członków kierownictwa MSW i „przyjaciół radzieckich” pisano już zatem, że w opinii pozostałych uczestników soboru, „biskupów polskich charakteryzuje prymitywizm oraz brak ogłady, szczególnie rażący w kontaktach z przedstawicielami krajów Europy Zachodniej”⁷⁶. Na tym tle wyraźnie widać jednak, że oprócz kard. Wyszyńskiego pozytywnie wyróżniano bp. Wojtyłę, i to nawet wtedy, gdy głosił on tezy przyjmowane krytycznie przez soborowych reformatorów. Na przykład zwracano uwagę na to, że potrafił opowiedzieć się za raczej „tradycyjną” interpretacją schematu „o źródłach Objawienia”, chociaż szło to pod prąd ekumenicznych nastrojów większości Ojców Soboru, a w istocie i poglądów samego Jana XXIII⁷⁷. Także soborowi przedstawiciele rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, będący też „uchem i okiem” władz i służb sowieckich, obiektywnie doceniali wysoki teologiczny poziom wystąpień bp. Wojtyły⁷⁸. Niektórzy przedstawiciele polskiego kleru w Rzymie, m.in. „Nihil” (ks. Bolesław Wyszyński), wyłożyli sobie jednak, że „sukcesy watykańskie, które Wojtyła osiągnął w czasie wystąpień na forum watykańskim, zawdzięcza ks. Różewiczowi [*sic!* – W.B.], który mu pisze referaty”. Nie dostrzegano w tym rzecz jasna cennej umiejętności delegowania obowiązków w ręce kompetentnych współpracowników i ogólnie pracy zespołowej, którą musi mieć każdy

⁷⁵ Por. M. Warner, *The Rise and Fall of Intelligence. An International Security History*, Washington 2014, s. 4.

⁷⁶ Z ustaleń socjologa Melissy J. Wilde, *Vatican II. A Sociological Analysis of Religious Change*, Princeton 2007, s. 138, wynika, że wbrew rozpowszechnionym stereotypom biskupi polscy w zdecydowanej większości (ok. 80 procent głosów oddanych przez polską delegację) głosowali wraz z „progresistami” w takich sprawach, jak „kolegialność” i „źródła Objawienia”, a nieco bardziej „konserwatywnie” (jedynie połowa polskich głosów za propozycjami „postępowców”) w sprawie kultu maryjnego, co zbliżało ich postawę do tej zajmowanej przez biskupów z Ameryki Łacińskiej; przywołana autorka sugeruje polityczne przyczyny zaobserwowanego zjawiska.

⁷⁷ AIPN, 02011/33, cz. 1, „Biuletyn nr 5 dot. Soboru Powszechnego”, Warszawa, 1 XII 1962 r., k. 394–395e; *ibidem*, „Biuletyn nr 6 w sprawie Soboru Powszechnego”, Warszawa, 10 I 1963 r., k. 377e; pierwotne źródło informacji o wypowiedzi bp. Wojtyły na temat schematu „o źródłach Objawienia” zob. AIPN, 01283/91, Parafraza szyfrogramu z Rzymu rezydenta „Marka” dot. rozmowy „Witolda” z przedstawicielami Cerkwi prawosławnej ks. Witalijem Borowojem i ks. Władimirem Kotlarowem, Warszawa, 23 XI 1962 r., k. 151e; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 97–99, 121–122, 221–222, wskazuje na głębokie korzenie poglądów bp. Wojtyły na temat Objawienia tkwiące w jego fascynacji mistycznymi dziełami św. Jana od Krzyża, wyrażone m.in. w pracy doktorskiej obronionej przezeń w Rzymie w roku 1948; zob. też G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 208.

⁷⁸ AIPN, 01283/91, Parafraza szyfrogramu z Rzymu rezydenta „Marka” dot. rozmowy „Witolda” z ks. Witalijem Borowojem i ks. Władimirem Kotlarowem, Warszawa, 23 XI 1962 r., k. 151e; *ibidem*, Notatka informacyjna [Departamentu I MSW dot. przebiegu pierwszej sesji Soboru Watykańskiego II], [Warszawa], 30 XI 1962 r., k. 166e.

leader z prawdziwego zdarzenia. Mowa była oczywiście o ks. prof. Ignacym Różyckim (1911–1983), nauczycielu przyszłego papieża w krakowskim seminarium duchownym, wykładowcy teologii dogmatycznej na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, z którym ks. Wojtyła przez pewien czas dzielił też krakowskie mieszkanie przy ul. Kanoniczej w Krakowie⁷⁹.

W podsumowującym pierwszą sesję Vaticanum II piątym numerze (z grudnia 1962 r.) specjalnego soborowego „Biuletynu” opracowywanego ówczesnie w Wydziale XI (informacyjno-analitycznym) wywiadu MSW pojawia się, powtarzany później jak mantra w różnych odmianach, obraz przystępnego, młodego i zdolnego hierarchy wybijającego się na tle ogólnej mizerności i skostnienia polskiego episkopatu, przede wszystkim zaś demonstrującego samodzielność w myśleniu o misji Kościoła, zarówno polskiego, jak i powszechnego⁸⁰. Podobnie wyglądała też zestandaryzowana karta personalna przyszłego papieża, powstała nieco tylko później (zapewne w pierwszej połowie 1963 r.). Zawarto w niej następującą, niejako „urzędową”, interpretację jego osoby: „[bp] Wojtyła jest intelektualistą, zwolennikiem »katolicyzmu otwartego«. Jako członek delegacji episkopatu polskiego był jedynym, który odważył się wyłamać spod rozkazów Wyszyńskiego. Wśród Ojców Soboru i obserwatorów watykańskich zyskał on opinię najinteligentniejszego przedstawiciela episkopatu polskiego na soborze”⁸¹. W innej pochodzącej z tego okresu krótkiej charakterystyce bp. Wojtyły wyraźnie już widać obawę przed niebezpiecznym z punktu widzenia władz PRL potencjałem młodego hierarchy, choć liczone też na wykorzystanie zaznaczających się różnic poglądów między nim a prymasem Polski. Pisano zatem, że „szuka nowych dróg pracy dla Kościoła”, co powoduje „tarcia z Wyszyńskim”. Przede wszystkim jednak obawiano się jego „wpływu na inteligencję krakowską”, który określano jako „znaczący”. Z tego względu uznawano krakowskiego sufragana za „niebezpiecznego dla nas”⁸².

Wypada jednak zwrócić uwagę na to, że w omawianym okresie informatorzy wywiadu MSW zarówno z szeregów kleru (przede wszystkim „Konrado”), jak i ze środowisk dziennikarskich („Witold”) w istocie nie widzieli w sufraganie krakowskim jeszcze poważnej personalnej przeciwwagi dla kard. Wyszyńskiego. Wynikało to z jego relatywnie wciąż dość słabej pozycji w polskim episkopacie. Przykładowo „Witold” uważał wówczas, że największy potencjał

⁷⁹ AIPN, 02011/31, Informacja uzyskana od „Nihila” na spotkaniach z dnia 10 i 15 I 1970 r., Warszawa, 22 I 1970 r., k. 858e; o ks. prof. Różyckim szerzej zob. np. *Ku prawdzie i wolności...*, s. 73 (przypis 8 do dok. nr 12); J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 104, 130.

⁸⁰ AIPN, 02011/33, cz. 1, „Biuletyn nr 5 dot. Soboru Powszechnego”, Warszawa, 1 XII 1962 r., k. 394–395e.

⁸¹ AIPN, 01283/90, Podteczka rozpracowania operacyjnego kryptonim „Concilio”, karta personalna Karola Wojtyły, k. 21e.

⁸² AIPN, 01283/89, Wykaz bez tytułu, daty i miejsca wytworzenia, zawierający charakterystyki 10 biskupów polskich i nazwisko Marii Winowskiej [Warszawa, prawdopodobnie połowa 1963 r.], k. 251–252e.

„dywersyjny”, do ewentualnego wykorzystania przez władze komunistyczne, także narzędziami wywiadu, mógłby mieć inny z polskich hierarchów, do pewnego stopnia kontestujących dominację prymasa w Kościele, a mianowicie abp Bolesław Kominek, administrator metropolii wrocławskiej. Redaktor Krasicki znów występuje tu jako swoisty „podrezydent-wolontariusz” i samodzielny kreator koncepcji operacyjnych, realizowanych następnie (lub poważnie rozważanych) przez kierownictwo wywiadu MSW⁸³. Co ciekawe, bardzo podobne opinie na temat abp. Kominka, niewykluczone zresztą, że pochodzące od tego samego red. Krasickiego, docierały też do Radia Wolna Europa⁸⁴.

Śledząc zaangażowanie abp. Wojtyły w prace Vaticanum II (a także jego relacje z prymasem) w wywiadzie MSW szczególną uwagę zwracano na zaangażowanie krakowskiego metropolity w prace nad XIII schematem soborowym, czyli nad rolą Kościoła w świecie współczesnym (*de Ecclesia in mundo huius temporis*), który, jak wiadomo, stał się ostatecznie podstawą ogłoszonej przez papieża Pawła VI 7 grudnia 1965 r. konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*⁸⁵. Nie zapomniano też o jego wypowiedziach i działaniach w innych sprawach drażliwych z punktu widzenia polityki władz PRL, np. wolności religii czy relacji do komunizmu jako doktryny⁸⁶. W tej ostatniej kwestii aktywny jak zwykle i nie mniej spostrzegawczy „Witold” zauważał, że stała się ona polem intensywnej współpracy z kard. Franzem Königiem, który stanął na czele watykańskiego Sekretariatu ds. Niewierzących. To właśnie abp Wojtyła miał odtąd odpowiadać za „terenowe prace” prowadzone przez polski episkopat. Rezydent w Rzymie „Marek” słusznie uznawał ten ostatni wątek za ważny i wymagający pogłębienia. Osobiście omówił go z „Witoldem”, znów – jak widać – w sposób szczególnie traktując opinie i pomysły tego ostatniego⁸⁷.

⁸³ AIPN, 01283/91, Wyciąg z raportu ze spotkania z „Konrado”, [Rzym], 19 III 1963 r., k. 210; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania „Witolda” z „Wilgą-M” [prawdopodobnie płk. Mikołajem Krupskim, zastępcą dyr. Departamentu I MSW], Rzym, 27 IV 1963 r., k. 241–243e; AIPN, 00945/2644, Wyciąg z doniesienia [tajnego współpracownika] „Gustaw”, Warszawa, dnia 18 VII 1963 r., k. 72: „[abp Kominek] mówił o [red. Krasickim] bardzo ciepło, dodając ciągle, że to porządny i uczciwy człowiek, który jak na niewierzącego ma zadziwiające zrozumienie dla spraw Kościoła, że widzi Kościół o wiele głębiej i bardziej obiektywnie niż np. [Tadeusz] Breza”.

⁸⁴ AIPN, 02011/1108, t. 2, Notatka Carla Kocha z wiedeńskiego Biura RWE „Some speculations concerning Church–State relations in connection with Msgr. Casaroli visit to Poland”, Wiedeń, 24 II 1967 r., k. 1115–1116: „o arcybiskupie wrocławskim [Bolesławie Kominku] powiada się w komunistycznych kołach w kraju, że jest potencjalnym przeciwnikiem Prymasa i że jego dążeniem jest otrzymanie kapelusza kardynalskiego, czego rzekomo odmawia mu kardynał Wyszyński. Te same koła chcą widzieć arcybiskupa Kominka za przywódcę tzw. grupy progresistów w episkopacie polskim”.

⁸⁵ AIPN, 01283/93, Notatka „Witolda” ze spotkania z dr. Henkiem Kouwenhovenem w dniu 12 III 1965 r., Warszawa, 29 IV 1965 r., k. 48e; por. G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 214–218; A. Riccardi, *Il Vaticano e Mosca...*, s. 272.

⁸⁶ AIPN, 01283/88, „Kronika soborowa MSW nr 1”, 14–30 IX 1965 r., Warszawa, 4 X 1965 r., k. 220; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 263.

⁸⁷ AIPN, 01283/94, Notatka ze spotkania „Witolda” z [Franzem] Kusenem w dniu 15 XI 1965 r., Rzym, 16 XI 1965 r., k. 281–282e.

Pierwsze „przecieki” dotyczące prac nad XIII schematem, które dotarły do wywiadu MSW za pośrednictwem Kazimierza Morawskiego „Mariusza”, zostały uznane za wielce obiecujące z punktu widzenia interesów władz i służb PRL, ich planów rozbijania jedności polskiego episkopatu. Informator donosił bowiem o głębokich różnicach poglądów między abp. Wojtyłą a prymasem Wyszyńskim⁸⁸. Mówił o nich również w trakcie swych kontaktów z przedstawicielami wywiadu MSW ks. Maliński (KI „Czarny” *vel* „Czarnos”). Miały się one też stać, wedle tego ostatniego, źródłem wielu cierpkich uwag wygłaszanych w wąskim gronie przez abp. Wojtyłę pod adresem prymasa i jego umysłowej formacji⁸⁹. Kazimierz Morawski szybko musiał prostować swoje rewelacje, kiedy dowiedział się, że to właśnie tekst przygotowany przez metropolitę krakowskiego i jego środowisko intelektualne ostatecznie stanowił podstawę „oficjalnego stanowiska” polskiej delegacji soborowej, a odbywało się to wszystko z inicjatywy samego prymasa Wyszyńskiego⁹⁰. Znow zaś bardzo dobrze widać, jak informacje pochodzące od konkretnych agentów czy informatorów, zwłaszcza o podobnych profilach osobowościowych jak red. Morawski czy ks. Maliński, bywają warunkowane przez ich poglądy, sympatie i niechęci, a także przyziemne rozgrywki personalne w ich środowiskach (co podkreślał w swoich pracach m.in. Michael Warner)⁹¹.

Co ciekawe, w tej konkretnej sprawie analitycy wywiadu MSW długo jeszcze upierali się przy pierwotnej wizji „Mariusza” i starali się nie zauważać jego sprostowań i innych późniejszych doniesień. Niewątpliwie bowiem odpowiadały one oczekiwaniom ich przełożonych, a także i politycznych odbiorców informacji. W związku z tym w zbiorczym raporcie dotyczącym działalności biskupów polskich na III sesji soboru niezbyt logicznie wywodzili oni, że episkopat polski równolegle złożył dwa projekty owego schematu (w uproszczeniu w ujęciach prymasa Wyszyńskiego i abp. Wojtyły), przy czym ów projekt (nie wyjaśniano który z dwóch) został następnie odrzucony przez większość Ojców Soboru⁹².

Ta sytuacja świadczy o zjawisku bardziej generalnym, mianowicie o instytucjonalnej niechęci wywiadowczej biurokracji (czy też być może biurokracji

⁸⁸ AIPN, 01283/92, Parafraza szyfrogramu [z rezydentury] z Rzymu z dnia 11 XI 1964 r., Warszawa, 12 XI 1964 r., k. 294e.

⁸⁹ AIPN, 01293/93, Informacja uzyskana od „Czarnego” w dniu 31 V 1965 r., Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 147–148e, abp Wojtyła miał powiedzieć ks. Malińskiemu o poglądach kluczowych Ojców soboru pracujących nad schematem XIII: „uważali, że polskie koncepcje są niczego warte, [a] przekonali się, że Kościół polski ma coś do powiedzenia na soborze. Miałby on jeszcze więcej do powiedzenia, gdyby nie ciasne poglądy niektórych jego przedstawicieli”, w domyśle – jak twierdził „Czarny” – odnosiło się to do prymasa, którego abp Wojtyła miał oceniać w innym miejscu „jako słabego i nieostrożnego polityka, z małym przygotowaniem filozoficznym”.

⁹⁰ AIPN, 01283/92, Notatka z rozmowy z „Mariuszem” przeprowadzonej w dniu 14 XI [1964 r.], Warszawa, 3 XII 1964 r., k. 313e; por. G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 214–218.

⁹¹ M. Warner, *The Rise and Fall of Intelligence...*, s. 4.

⁹² AIPN, 01283/92, Notatka dot. działalności biskupów polskich na III sesji soboru, Warszawa, 16 XI 1964 r., k. 543e.

w ogóle) do zmiany ustalonego już „urzędowo” fałszywego czy niepełnego obrazu wydarzeń, zwłaszcza gdy odpowiada on oczekiwaniom czy też dotychczasowym utrwalonym wyobrażeniom odbiorców. Z błędów czy nieścisłości niezauważonych przez nie dość kompetentnych przełożonych po prostu nie trzeba się tłumaczyć i wobec ich autorów nie wyciąga się służbowych konsekwencji. I tak zapewne stało się też i w opisywanym przypadku.

Tymczasem wywiad MSW mógł uzyskać i w końcu rzeczywiście uzyskał dużo bardziej wiarygodne informacje o przebiegu prac nad XIII schematem, łącznie z protokołami konferencji polskich Ojców Soboru pozyskanymi dzięki „Ignacemu” (ks. Jerzemu Dąbrowskiemu)⁹³. Wynikało z nich w skrócie, że już w trakcie II sesji soboru prymas zlecił zajmowanie się tą sprawą bp. Wojtyła. Ten ostatni zaś w przerwie między II i III sesją przygotował w Polsce odpowiedni projekt, posiłkując się grupą duchownych i świeckich specjalistów, głównie z ośrodka krakowskiego, łącznie z bliskim mu środowiskiem „Tygodnika Powszechnego”, a także z KUL (na czele z jego przyjacielem prof. Stefanem Świeżawskim). Głównym celem merytorycznym tych prac miało być uwzględnienie innych niż „zachodnie” perspektyw katolicyzmu: doświadczeń wiernych z krajów bloku sowieckiego i Trzeciego Świata. Polski projekt kard. Wyszyński przekazał następnie zainteresowanym Ojcom Soboru, przed rozpoczęciem jego kolejnej sesji. Arcybiskup Wojtyła został dodatkowo zaproszony (za wiedzą i poparciem Wyszyńskiego) w skład odpowiedniej podkomisji soborowej, w której dotychczas reprezentowali polski episkopat bp Bednorz i abp Kominek. Jakkolwiek ten ostatni uważany był za konkurenta metropolity krakowskiego do kapelusza kardynalskiego, obydwaj zgodnie szukali poparcia dla stanowiska polskiego m.in. pośród biskupów jugosłowiańskich⁹⁴.

Wedle różnych informatorów wywiadu MSW (m.in. „Witolda”, „Czarnego” i „Pokornego”) zdania Ojców Soboru na temat udziału abp. Wojtyły w pracach nad XIII schematem były jednak podzielone. W reformistycznym holenderskim Ośrodku Dokumentacji Soborowej (DO-C), z którego przedstawicielami zaprzyjaźnił się wówczas „Witold”, krakowskiego metropolitę zaliczano wprost do

⁹³ Zob. np. AIPN, 01283/94, Konferencja polskich ojców soborowych w czasie IV sesji Soboru Watykańskiego II (odpis z fotokopii protokołu sporządzonego w Rzymie w dniu 14 IX 1965 r.), źródło „Ignacy”, Warszawa, 20 X 1965 r., k. 14–22e.

⁹⁴ AIPN, 01283/93, Fragment informacji ze źródła „Ignacy” [ks. Jerzy Dąbrowski], [Rzym], 2 III 1965 r., k. 44–45e; *ibidem*, Notatka bez tytułu dot. schematu XIII, źródło „Ignacy”, Warszawa, 18 V 1965 r., k. 58e; o „ostrej rywalizacji” między obydwojema hierarchami o kapelusz kardynalski raportował „Witold”, powtarzając pogłoski pochodzące od o. Tomasza Rostworowskiego SJ (ówczesnego szefa Sekcji Polskiej Radia Watykańskiego), zob. *ibidem*, Parafraza szyfrogramu z dnia 13 IV 1965 r., Warszawa, 14 IV 1965 r., k. 81e, zgodnie z tymi informacjami: „[Wojtyła] ma opinię »śmiałego teologa«, poza tym jego kandydatura nie drażni Niemców [bowiem nie dotyczy hierarchy z polskich Ziem Zachodnich i Północnych – W.B.]. Kominek cieszy się jednak większym poparciem Wyszyńskiego”; zob. też *ibidem*, Notatka dot. udziału bp. Wojtyły w opracowaniu XIII schematu, Warszawa, 7 IV 1965 r., k. 227e.

przedstawicieli soborowej „konserwy”⁹⁵. Przy innej okazji red. Krasicki miał też twierdzić, że według „wypowiedzi kół rzymskich i teologów [projekt biskupów polskich] będzie uwzględniony co najwyżej w formie poprawek zgłoszonych do schematu [XIII] przy jego ostatecznym redagowaniu”⁹⁶.

Jeszcze inne opinie docierały do wywiadu MSW ze źródeł wywodzących się z polskiego kleru. Ciekawy obraz wyłania się zwłaszcza z relacji „Pokornego” (czyli pallotyna, ks. Franciszka Bogdana SAC) z rozmowy z ówczesnym generałem jego zakonu, ks. Wilhelmem Möhlerem SAC (nb. w raportach wywiadu MSW występującym tutaj i w innych miejscach błędnie jako ks. Moeller)⁹⁷. Znajduje on zresztą potwierdzenie w znanej już czytelnikowi relacji ks. Malińskiego „Czarnego”. Pierwotne „głosy polskie” na temat omawianego schematu, czyli propozycje bliskie sposobowi myślenia prymasa, a sporządzone przez abp. Kominka, rzeczywiście zostały zlekceważone przez „filary Kościoła katolickiego w postaci o. [Yves’a] Congara i innych” [tak w tekście spisany przez oficera rezydentury w Rzymie „Cezarego” – W.B.]. Dopiero wersja wypracowana przez abp. Wojtyłę, przy współpracy środowiska krakowskiego (przy wykorzystaniu niektórych też abp. Kominka), została przyjęta z należnym uznaniem w międzynarodowym zespole pracującym nad schematem w trybie roboczym⁹⁸.

Niemniej interesująca jest relacja informatora wywiadu MSW w szeregach zakonu jezuitów o kryptonimie „Padre” (tj. ks. Romana Darowskiego SJ) z rozmowy ze słynnym katolickim intelektualistą tego czasu ks. Henrim de Lubakiem SJ, długoletnim przyjacielem Karola Wojtyły, wyniesionym później do godności kardynalskiej⁹⁹. Lekceważąco, jeżeli nie wręcz pogardliwie potraktował on poziom umysłowy i polityczne umiejętności polskiej delegacji soborowej w ogóle, a prymasa Wyszyńskiego w szczególności. Znaczący wyjątek uczynił dla abp. Wojtyły, którego poznał bliżej podczas wspólnej pracy nad XIII schematem. Oceniał go jako człowieka „bardzo pracowitego,

⁹⁵ *Ibidem*, Fragment notatki „Witolda” z rozmowy z Joanne van Tol, sekretarzem wykonawczym holenderskiego Centrum Dokumentacji Soborowej DO-C dot. XIII schematu, Rzym, 14 IV 1965 r., k. 84e; AIPN, 01283/95, Parafraza szyfrogramu nr 877 z dnia 15 IV 1965 r. od „Marka” z Rzymu, Warszawa, 16 IV 1965 r., k. 286e.

⁹⁶ AIPN, 00945/2644, Wyciąg z doniesienia [tajnego współpracownika] „Włodek” [o. Dominik Michałowski OSB], Kraków, 29 I 1965 r., k. 252e.

⁹⁷ AIPN, 01283/93, Notatka ze źródła „Pokorny” z dnia 23 IV 1965 r., Warszawa, 18 V 1965 r., k. 91e: „[ks.] Möhler w rozmowie z »Pokornym« poinformował go, że Wojtyła cieszy się bardzo dobrą opinią w Watykanie. Oceniany jest jako człowiek inteligentny, nowoczesny, wiedzący czego chce, bystry i bardzo nowoczesny [tak w tekście – W.B.], który umie dostosować nowoczesność do konkretnych sytuacji z korzyścią dla Kościoła katolickiego”.

⁹⁸ *Ibidem*, Informacja uzyskana od „Czarnego” w dniu 31 V 1965 r., Warszawa, 6 IX 1965 r., k. 147–148e; por. G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 215–216.

⁹⁹ O relacjach między o. de Lubakiem a kard. Wojtyłą zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, [wywiad udzielony Vittorio Messoriemu], Lublin 1994, s. 124; J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 269–274; G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 216.

zdolnego, intelektualnie bardzo wysoko stojącego”. Wedle „Padre” de Lubac podkreślał, że wiele z „cennych myśli [abp. Wojtyła] zostało uwzględnionych w schemacie XIII i że jeżeli ktoś z polskich biskupów włożył swój udział w pracę soboru, to trzeba jego wysunąć na pierwsze miejsce”. Ojciec de Lubac na podstawie swoich częstych rozmów z abp. Wojtyłą miał też dojść do wniosku, iż „jest to jedyny biskup polski realistycznie myślący”, co było zresztą kolejnym niechętnym przytykiem do kard. Wyszyńskiego¹⁰⁰.

Warto jednak zauważyć, że na koniec prac nad XIII schematem w czasie IV sesji Vaticanum II – jak wynika z pozyskanego przez wywiad MSW protokołu posiedzenia polskich Ojców Soboru – ten sam prymas Wyszyński publicznie „podziękował arcyb[iskupowi] Wojtyłę za przygotowane w podkomisji tzw. »modi« [poprawki], które posłużyły polskim ojcom soborowym przy głosowaniu na auli”, podkreślając przy tym, że wykonana przez krakowskiego metropolitę praca „była sumienna, rzetelna i wyczerpująca tematycznie. Była też z wdzięcznością przyjęta”¹⁰¹. KI „Czarny” informujący o tym wydarzeniu uważał (choć nie wprost), że papieską nagrodą za to zaangażowanie będzie natychmiastowe, po zakończeniu soboru, wyniesienie krakowskiego metropolity do godności kardynalskiej¹⁰².

Z kolei „Alessandro”, czyli Antonio Jerkov, powołując się na abp. Casarolego, informował w listopadzie 1969 r. (na marginesie doniesienia o chorobie prymasa Wyszyńskiego i problemach, które wiązały się z jego leczeniem we Włoszech), że Paweł VI miał wówczas wprost polecić kard. Wojtyłę, „że poczynając od już, winien on bardziej zająć się Kościołem w Polsce, jako całością, a nie ograniczać się jedynie do swojej metropolii”. Arcybiskup Casaroli miał przy tym zaznaczyć, że „życzeniem Watykanu jest, aby słyszano o nim więcej i aby był aktywniejszym w określaniu polityki Kościoła katolickiego w Polsce”, przy czym watykańska dyplomacja miała uznawać, iż Wojtyła byłby dużo lepszym z jej perspektywy rozmówcą władz PRL niż Wyszyński. „Alessandro” wiązał te wszystkie pomysły i koncepcje z wyprawą do Polski generała zakonu jezuitów o. Pedra Arrupego SJ i sporządzonym przezeń raportem dla papieża. Innymi słowy, nie tylko przywódca PRL, ale też twórcy i realizatorzy watykańskiej polityki wschodniej (czyli abp Casaroli, o. Arrupe i sterujący ich posunięciami sam Paweł VI) mieli być rzekomo zainteresowani zasadniczymi zmianami w kie-

¹⁰⁰ AIPN, 01283/94, Informacja uzyskana od „Padre” w dniu 22 XI 1965 r., Warszawa, 22 XII 1965 r., k. 327–328e; zob. też [H. de Lubac], *At the Service of the Church. Henri de Lubac Reflects on the Circumstances that Occasioned His Writings*, San Francisco 1993, s. 171–173; por. G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 205; list mailowy ks. prof. Romana Darowskiego SJ do autora, 8 XII 2016 r.

¹⁰¹ AIPN, 01283/94, Konferencja polskich ojców soborowych w czasie IV sesji Soboru Watykańskiego II, protokół nr 9, Rzym, 18 XI 1965 r., k. 57e; zob. R. McAfee Brown, *Observer in Rome...*, s. 255 (krótki słowniczek terminów łacińskich używanych w czasie soboru).

¹⁰² AIPN, 01283/94, Informacja uzyskana od „Czarnego” na spotkaniu z „Cezarym” w dniu 8 X [1965 r.], Warszawa, 11 XI 1965 r., k. 174e.

rownictwie episkopatu polskiego, łącznie z odsunięciem Wyszyńskiego na rzecz Wojtyły (najpierw pod pretekstem choroby prymasa, a następnie drogą jego „awansu” na wysokie stanowisko kurialne w Rzymie). Miało to niewiele wspólnego z rzeczywistością. Tego typu informacje były zapewne inspirowane przez czynniki watykańskie i włoskie służby specjalne, aby zmylić wywiad MSW¹⁰³.

Wedle „Alessandra”, podobna propozycja została złożona wprost krakowskiemu metropolicie (formalnie zastępcy przewodniczącego polskiego episkopatu), który miał ją przyjąć z wyraźną niechęcią i *de facto* odrzucić. Kardynał Wojtyła miał przy tym wyjaśnić „w odniesieniu do stosunków z państwem”, że w istniejącej sytuacji w Polsce „episkopat musi być zjednoczony”, co więcej, skoro prymas jest jego przewodniczącym, winien też odpowiadać za polityczne aspekty „życia kościelnego”. Wyjaśniał też w Kurii, że nie może być nawet mowy o tym, żeby kard. Wyszyński chciał dobrowolnie opuścić Polskę i zgodził się na stałe przenieść do Rzymu. Jeżeli zaś rzeczywiście zaistniałaby konieczność przejścia jego obowiązków przez innych polskich biskupów (np. w wypadku poważnej choroby), to sprawy stosunków z państwem winien wziąć na siebie abp Kominek, „który ma zdolności do tego zadania” (z czym się zresztą zgadzano w Watykanie). Sam Wojtyła pozostawiał sobie natomiast sprawy czysto religijne i wewnątrzkościelne. Wedle „Alessandra”, zirytowany Casaroli miał ponoć rozpowiadać, że kard. Wojtyła „wydał się mu się człowiekiem lęklwym, [który] boi się nie tyle rządu [PRL], ile popleczników [prymasa] i samego Wyszyńskiego”¹⁰⁴. Na „ślepe posłuszeństwo” (czy raczej lojalność) kard. Wojtyły zarówno wobec prymasa Wyszyńskiego, jak i wobec „neokonserwatywnej” linii Watykanu i samego papieża Pawła VI wskazywał też, i to wielokrotnie w trakcie swoich rozmów (a może raczej biesiad) z rzymskim rezydentem wywiadu MSW „Nihil” (ks. Bolesław Wyszyński)¹⁰⁵.

¹⁰³ AIPN, 02011/31, „Tezy kardynała Wojtyły”, źródło „Alessandro”, [Rzym], 7 XI 1969 r., k. 889–892e; w wersji skróconej zob. *ibidem*, Szyfrogram „Łęckiego” do KAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW], Rzym, 13 XI 1969 r., k. 630; zob. też *ibidem*, Informacja Dyrektora Departamentu I MSW plk. Henryka Sokolaka dot. oceny postawy kard. Wyszyńskiego przez polskie środowiska klerykalne w Rzymie, Warszawa, 31 III 1966 r., k. 804e (tutaj pomysł, rzekomo ze środowiska polskich jezuitów, zmuszenia prymasa drogą nacisków dyplomatycznych do wyjazdu na stałe do Rzymu, co wymusiłoby mianowanie drugiego polskiego kardynała); zob. też AIPN, 02011/100, cz. 1, Informacja dot. audiencji [bp. Władysława] Rubina u Pawła VI przed wizytą Wyszyńskiego w Rzymie, źródło „Karol”, Rzym, 8 X 1970 r., k. 150–152e; bardzo podobne informacje odnośnie do wizyty o. Arrupego w Polsce, a także relacji między kard. Wyszyńskim a Watykanem i zakonem jezuitów pozyskała zachodnoniemiecka BND, zob. ACDP, Nachlass Heinrich Krone, I-028-30, przewodniczący BND, gen. Gerhard Wessel do min. Heinricha Krone, [b.m., 16. Juli 1969], b.p.; por. wspomnienie ks. Felicjana Paluszkiwicza, *Wizyta Ojca Generala Pedro Arrupe w Polsce (Kronika pobytu w Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej)* [w:] *50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego (1926–1976)*, red. *idem*, Rzym 1976, s. 33–40.

¹⁰⁴ AIPN, 02011/31, „Tezy kardynała Wojtyły”, źródło „Alessandro”, [Rzym], 7 XI 1969 r., k. 889–892e.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Informacja uzyskana od „Nihila” na spotkaniach z dnia 10 i 15 I 1970 r., Warszawa, 22 I 1970 r., k. 857–858e: „w Watykanie i wśród kleru polskiego coraz bardziej krystalizuje się

Warto zwrócić uwagę, że dość podobny opis sytuacji i wnioski przedstawiał „Witold” w pogłębionej notatce analitycznej dotyczącej przebiegu i wyników I Sesji Nadzwyczajnej Synodu Biskupów, zwołanej do Rzymu w październiku 1969 r., a poświęconej relacjom między Stolicą Apostolską i terenową hierarchią Kościoła. Po zasadniczo bardzo kompetentnym omówieniu przebiegu obrad oraz stanowisk najważniejszych episkopatów narodowych, watykańskiej Kurii i rozmaitych grup nacisku i formacji ideowych w łonie Kościoła, red. Krasicki konstatował na koniec swoich rozważań, że „synod był interesującą i ważną okazją do obserwacji postawy oraz pozycji polskiego episkopatu”. I dalej przechodził do opisu poszczególnych zauważonych przez siebie „zjawisk”, do których zaliczał: po pierwsze – umocnienie się pozycji bp. Władysława Rubina (duszpasterza polskiej emigracji i sekretarza generalnego Synodu), jako jednego z „filarów montiniańskiego pontyfikatu”, w praktyce niezależnego od prymasa Polski, po drugie – dalsze osłabienie pozycji kard. Wyszyńskiego, przy czym podobnie jak „Alessandro”, także „Witold” odnotowywał szerzące się w Rzymie pogłoski o powierzeniu polskiemu kardynałowi jednego z urzędów kurialnych i przekazaniu tym samym sterów polskiego Kościoła w inne ręce, po trzecie wreszcie – co dla nas najbardziej interesujące – sporo miejsca poświęcał „zaakcentowaniu się wyraźniej pozycji osobistej Wojtyły”. Krasicki konstatował, że krakowski metropolita jest aktywny na łonie Kościoła powszechnego, co umacniało jego pozycję, ale miał on zręcznie unikać „dystansowania się od pozycji Wyszyńskiego”. Jednocześnie kard. Wojtyła miał się zbliżyć do niechętnych prymasowi Polski francuskich hierarchów i kurialistów, na czele z kardynałami Jeanem-Marie Villotem i Jeanem Daniélou SJ. Dzięki podobnej taktyce „Wojtyła stał się w pewnym sensie człowiekiem pośredniczącym pomiędzy [...] Wyszyńskim a rosnącymi na znaczeniu francuskimi ośrodkami w kurii”. Zdaniem autora analizy, nie bez znaczenia były tutaj też względy niejako polityczno-ideowe. Właśnie wokół Villota i Daniélou miała się zacząć kształtować grupa określana jako „neointegryści”, którą „charakteryzuje nowoczesność w stylu działania, przy równoczesnym konsekwentnym działaniu na rzecz umocnienia (zreformowanego technicznie) papieżstwa”. Do tej grupy mieli też zbliżać się niektórzy z biskupów z krajów Trzeciego Świata. Nietrudno zauważyć, dodajmy od siebie, że kard. Wojtyła rzeczywiście do tego nurtu pasował, jak ułaf¹⁰⁶.

opinia, że kardynał Wojtyła »zbiskupiał«. Nie podejmuje żadnych kroków, których by wcześniej nie uzgadniał z prymasem”; zob. też AIPN, 02011/99, cz. 1, Informacja dot. obsady kadrowej w Watykanie, źródło „Nihil”, Rzym, 26 XI 1970 r., k. 286; *ibidem*, Notatka „Rana” dot. spotkania z „Nihilem”, Rzym, 6 III 1971 r., k. 437e.

¹⁰⁶ AIPN, 02011/31, Notatka „Witolda” dot. oceny Nadzwyczajnego Synodu Biskupów w Rzymie, Rzym, 27 X 1969 r., k. 24, 26–29; tezy swojej analizy red. Krasicki zaczerpnął od różnych swoich dobrze poinformowanych kościelnych rozmówców znanych mu jeszcze z czasów soborowych, zob. np. AIPN, 02011/32, Notatka „Witolda” ze spotkania z ks. Corrado Balduccim z dnia 24 X 1969 r.,

Obraz kościelnego polityka powściągającego osobiste ambicje, myślącego chłodno i długofalowo powracał przy okazji kolejnych wizyt kard. Wojtyły w Rzymie. W podobnym duchu rzymski rezydent wywiadu MSW „Łęcki” raportował o staraniach krakowskiego metropolity o możliwie najlepsze przygotowanie planowanych wówczas rozmów prymasa Wyszyńskiego w Watykanie. Wedle uzyskanych informacji, zresztą głównie w wyniku rozmów prowadzonych „z pozycji przykrycia” z wieloma polskimi księżmi, „Wojtyła przekonał papieża i osoby blisko niego stojące, że między nim a Wyszyńskim jest pełne porozumienie działania. Wyszyński widzi w nim następcę i nie ma powodu, aby Wojtyła prowadził podwójną grę”. Jak dalej raportował „Łęcki”, krakowski kardynał miał też przekonać papieża i jego otoczenie nie tylko o tym, że „bez Wyszyńskiego nie ma mowy o jakimkolwiek dialogu z władzami polskimi”, ale też że „Wyszyńskiemu leży na sercu dobro Kościoła i narodu [i] gotów jest na dialog konstruktywny, pod warunkiem, że Watykan nie będzie prowadził własnej polityki, eliminując jego osobę, gdyż to rozbija jedność Kościoła”. Rzekomo mimo podobnych *par excellence* „dyplomatycznych” wysiłków Wojtyły nie udało się przekonać przedstawicieli watykańskiego Sekretariatu Stanu, którzy – wedle opinii panujących w wywiadzie MSW – przynajmniej do początku lat siedemdziesiątych XX w., kiedy to sytuacja ta zaczęła się zmieniać, z rezerwą traktowali prymasa i kreowaną przezeń kościelną „politykę polską”, przeciwstawianą tej ogólnoeuropejskiej¹⁰⁷.

Karol Wojtyła wobec różnych aspektów polityki wschodniej Watykanu

Tak jak metodycznie, w różnych opisanych wyżej kontekstach, w wywiadzie MSW śledzono wszelkie aspekty relacji Wyszyński–Wojtyła, a później prace soborowe przyszłego papieża, tak zdecydowanie mniej uwagi poświęcano początkowo jego stanowisku w kościelnych sprawach międzynarodowych z wysuwającymi się na czoło kwestiami watykańskiej polityki wschodniej i relacjami między episkopatami polskim i niemieckim. Przykładowo jedynie marginesowo odnotowano jego zaangażowanie w sprawę listu biskupów polskich do biskupów niemieckich, ponieważ słusznie przypisując tutaj najważniejszą rolę abp. Kominkowi¹⁰⁸.

Rzym, 25 X 1969 r., k. 614–619e; zob. też AIPN, 02011/33, cz. 3, Notatka „Witolda” ze spotkania z kanonikiem [José Marią] Gonzales-Ruizem w dniu 23 X 1969 r., Rzym, 23 X 1969 r., k. 191–194e; zob. też G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 216 (o wspólnej pracy Wojtyły i Daniélou nad schematem XIII w trakcie Vaticanum II).

¹⁰⁷ AIPN, 02011/31, Depesza szyfrowa „Łęckiego” do STER-D [Naczelnika Wydziału VI Departamentu I MSW], Rzym, 20 XI 1968 r., k. 1141–1142e.

¹⁰⁸ Zob. przede wszystkim AIPN, 01283/94, Kronika informacji [wywiadowczych] na temat listu

Międzynarodowe znaczenie kard. Wojtyły zostało silniej zaznaczone w październiku 1968 r., a więc tuż po interwencji w Czechosłowacji. Znany czytelnikowi „Curioso”, z inicjatywy abp. Casarolego, świadomie inspirował wówczas wywiad i dyplomację PRL (w osobie „Łęckiego”). Tym samym usiłował nie dopuścić do zerwania nici „polityki wschodniej” misternie tkanych przez watykańską dyplomację, co mogłoby być skutkiem wspomnianych wyżej wydarzeń w Pradze. Kusen nieprzypadkowo powoływał się właśnie na kard. Wojtyłę, który w rozmowie z kościelnym dyplomatą miał wyrazić pogląd (oddany następnie swoimi słowami przez „Łęckiego”), „że ze strony Kościoła nie należy dopuścić do dramatyzowania tych wydarzeń [...]. Inaczej Kościół cofnąłby się o 10 lat [...] na drodze dialogu z krajami socjalistycznymi”. Należy zauważyć, że prócz przekazu odnoszącego się do polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej, zapewne całkiem świadomie abp Casaroli podsuwał przedstawicielom władz i służb specjalnych PRL obraz perspektywicznego polskiego hierarchy jako politycznego realisty, niejako ze starej szkoły watykańskiej (czy z polskiej perspektywy – „krakowskiej”)¹⁰⁹.

Początkowo mimo wszystko z pewnym zaskoczeniem przyjmowano w wywiadzie MSW informacje o zaangażowaniu krakowskiego metropolity przez watykański Sekretariat Stanu w prace nad całościowym sprawozdaniem o sytuacji prawnokościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych. Wzmiankowany już wyżej niejednokrotnie „Karol” informował w tej kwestii w październiku 1969 r., że przygotowywane przez kard. Wojtyłę *dossier* „ma zawierać stan faktyczny oraz wszelkie dane o sytuacji Kościoła, wiążące się z sytuacją prawną na tych terenach”. Miał on pozostawać w kontakcie z kard. Alfredem Bengschem, metropolitą berlińskim, swoim dobrym znajomym m.in. z wspólnej pracy w Papieskiej Radzie do Spraw Świeckich, co oczywiście wynikało z występowania podobnych problemów w NRD. Przy okazji warto jeszcze raz zwrócić uwagę na fakt, że „Karol” posługiwał się w tej kwestii informacjami przekazanymi – jak pisał – „chyba świadomie” przez ówczesnego ks. Franciszka Macharskiego. Można to traktować jako kolejną przesłankę wskazującą, że gra informacyjna między władzami PRL a Kościołami polskim i powszechnym nie toczyła się – jak to czasem zwykło się uważać – jedynie do jednej bramki, raczej wręcz przeciwnie, przy czym wyrafinowana watykańska dyplomacja (niejako podręcznikowo) korzystała z wielu kanałów informacyjnych (także o charakterze inspiracyjnym)¹¹⁰.

Rok 1970, jak wiadomo, przyniósł finalizację procesu długiego porządkowania stosunków państwowych między ZSRR a RFN, a także PRL a RFN,

biskupów polskich do episkopatu niemieckiego, Warszawa, 7 I 1966 r., k. 425–426e; por. K.J. Hummel, *Der Heilige Stuhl...*, s. 196–197, 203.

¹⁰⁹ AIPN, 02011/31, Notatka „Łęckiego” ze spotkania z „Curioso”, Rzym, 11 X 1968 r., k. 1178e.

¹¹⁰ *Ibidem*, Notatka [„Karola”] dot. wizyty kardynała Wojtyły w Stanach Zjednoczonych, Rzym, 8 X 1969 r., k. 910e.

łącznie z najważniejszym dla Polski problemem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Co w tym kontekście istotne, w tym samym czasie wywiad MSW odnotowywał bardzo dużą aktywność kard. Wojtyły w działaniach na rzecz uregulowania statusu administracji kościelnej na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych. W kolejnych doniesieniach agentów, depeszach rezydentów „Łęckiego” i „Rana”, informacjach wywiadowczych i informacjach wywiadu MSW z 1970 r. pisano zatem o rzymskich rozmowach prowadzonych na ten temat przez krakowskiego metropolitę w Sekretariacie Stanu (m.in. z kardynałami Jeanem-Marie Villotem i Giovannim Benellim i abp. Agostinem Casarolim), z wpływowymi prefektami kongregacji: ds. biskupów kard. Carlem Confalonierim i ds. Nauki Wiary kard. Franjem Šeperem, wreszcie z samym papieżem Pawłem VI. Zgodnie z uchwałami 119. konferencji plenarnej episkopatu Polski, która odbyła się we Wrocławiu w początku maja 1970 r., polski hierarcha miał się tutaj konsekwentnie i twardo, nie unikając przy tym ostrych sporów (m.in. z Confalonierim), domagać jasnej deklaracji ze strony Stolicy Apostolskiej odnośnie do utrwalenia statusu administracji kościelnej na wspomnianym obszarze, jak również nawiązania bezpośrednich stosunków między PRL a Stolicą Apostolską, a tym samym przecięcia szkodliwych dla Polski „przetargów politycznych pomiędzy rządami ZSRR, NRD i NRF” wokół sprawy granic zachodnich. Jak wiadomo, nie udało się do tego ostatecznie doprowadzić. Papież i jego doradcy uznali bowiem, że Kościół powszechny nie może w tej sprawie „wybiegać przed szereg”, a co za tym idzie, winien poczekać na ostateczne rozstrzygnięcia międzypaństwowe (najlepiej w postaci traktatu pokojowego). W wywiadzie MSW widziano w tym rezultat nacisków i biernego oporu stawianego przez wpływowych w rzymskiej Kurii księży i zakonników niemieckich (choć niekoniecznie wszystkich członków hierarchii niemieckiego Kościoła). Papież i jego kurialni współpracownicy odwoływali się raczej do wielowiekowej tradycji „powolnych młynów” watykańskiej dyplomacji¹¹¹.

W tym samym czasie opinie na temat osoby i kariery kard. Wojtyły w kontekście zarówno „polskim”, jak i „kurialno-watykańskim” postanowił uporząd-

¹¹¹ AIPN, 02011/99, cz. 1, Informacja Departamentu I MSW dot. rzymskich rozmów kardynała Wojtyły, Warszawa, 8 IV 1970 r., k. 24e; *ibidem*, Informacja Departamentu I MSW dot. wizyty kardynała Wojtyły w Watykanie, Warszawa, 13 X 1970 r., k. 77–78e; *ibidem*, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW] z powołaniem na informacje od „Alessandro”, Rzym, 14 X 1970 r., k. 79–83e; *ibidem*, Informacja Departamentu I MSW dot. rzymskich rozmów kardynała Wojtyły, Warszawa, 21 X 1970 r., k. 85–86e; *ibidem*, I colloqui romani del Cardinale Wojtyła (Rzymskie rozmowy kardynała Wojtyły), źródło „Alessandro”, Rzym, 8 VI 1970 r., k. 119–123e; *ibidem*, Notatka dot. audiencji Karola Wojtyły u papieża Pawła VI, źródło „Karol”, Rzym, 5 X 1970, k. 170–172e; AIPN, 02011/100, cz. 1, Informacja Departamentu I MSW dot. rzymskich rozmów kard[ynała] Wojtyły, Warszawa, 24 VI 1970 r., k. 20–22e.; *ibidem*, Informacja dot. polityki Wyszyńskiego, źródło „Nihil”, Rzym, 16 XI 1970 r., k. 182; *ibidem*, Informacja „Konrado” dot. opracowywania przez Watykan projektów nowej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, przyjął „Wilski”, [Rzym], 4 XI 1970 r., k. 184e.

kować (i wyrazić na marginesie informacji wywiadowczej pochodzącej od źródła „Karol”) sam rezydent wywiadu MSW w Rzymie „Ran”. Warto tutaj przytoczyć owe nader charakterystyczne dywagacje, bo więcej mówią one o ich autorze (i ogólnie umysłowych kompetencjach oficerów wywiadu MSW) niż o bohaterze niniejszej części moich rozważań. „W kołach zbliżonych do Sekretariatu Stanu – pisał zatem „Ran” na marginesie raportu „Karola” – mówi się o tym, że Sekretariat Stanu stawia na Wojtyłę i dlatego też nie chce doprowadzić do tego, aby w jakikolwiek sposób wiązano jego osobę i reprezentowane poglądy z Wyszyńskim. Ocenia się, że Wyszyński to już zgrana karta, dostatecznie skompromitowana na gruncie krajowym i bez perspektyw, w tym również z uwagi na starczy wiek i zaawansowaną sklerozę. Wojtyła jest stosunkowo młody, prężny, zyskujący sobie popularność w kraju i za granicą. Dlatego też jak dotąd trzymany on jest w odwodzie, z myślą, że jeśli stworzony zostanie odpowiedni klimat i korzystna sytuacja na tle rysującej się w perspektywie normalizacji stosunków Watykanu z PRL, zostanie on włączony do gry i spraw zasadniczych z zamiarem stopniowego przejmowania schedy po Wyszyńskim. Stąd też została wypracowana przez polityków Sekretariatu Stanu taka właśnie taktyka postępowania dla kard[ynała] Wojtyły, aby czasowo nie wchodził w kolizję z władzami PRL, po to, aby miał ułatwione wejście jako niezależna osoba, niezwiązana z dotychczasową działalnością Wyszyńskiego”¹¹².

Uregulowanie stosunków między PRL a RFN zbiegło się w czasie z upadkiem zdecydowanie antykościelnej ekipy Władysława Gomułki i dojściem do władzy bardziej pod tym względem pragmatycznego Edwarda Gierka. Kardynał Wojtyła, rozmawiając pod koniec marca 1971 r. ze Zdzisławem Morawskim „Karolem”, korespondentem partyjnych mediów w Rzymie i zarazem KO wywiadu MSW, pozytywnie odniósł się do „nowego kierownictwa partyjno-rządowego”, widząc w nim nadzieję na „doprowadzenie do pełnej normalizacji i przeniesienia na teren Watykanu dialogu między rządem PRL a Watykanem”, a nawet wyrażając pogląd, że owe kierownictwo „pragnie uregulować wzajemne stosunki nie w wyniku wydarzeń grudniowych, lecz ze względów zasadniczych merytorycznie”. Krakowski metropolita starannie jednocześnie wyjaśniał, że jakkolwiek „Kościół pozostanie patriotyczny”, co widać na przykładzie jego działań w odniesieniu do problemu Ziemi Zachodnich i Północnych, to nie zamierza w żadnym razie stać się tubą propagandy nowych władz PRL ani też narzędziem łagodzenia napięć społecznych w kraju¹¹³.

¹¹² AIPN, 02011/100, cz. 1, Adnotacja „Rana” na notatce „Karola” dot. audiencji [bp. Władysława] Rubina u Pawła VI przed wizytą Wyszyńskiego w Rzymie, Rzym, 10 X 1970 r., k. 151–152e.

¹¹³ AIPN, 02011/99, cz. 1, Szyfrogram „Rana” do KAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW], Rzym, 28 III 1971 r., k. 395–396e; *ibidem*, cz. 2, Informacja „Rana” dot. rozmowy z Karolem Wojtyłą, źródło „Karol”, Rzym, 26 III 1971 r., k. 14–15e; zob. też AIPN, 02011/100, cz. 2, Informacja dotycząca rozmowy [kard.] Wojtyły z [kard.] Villotem, źródło „Mors”, Rzym, 27 X 1972 r., k. 300e.

Podobny, jeśli nie wręcz identyczny obraz, wyłania się z informacji wywiadu MSW odnoszącej się do audiencji papieskiej udzielonej krakowskiemu metropolicie w marcu 1972 r., opartej na danych uzyskanych od agenta „Dita” (wcześniej znanego czytelnikowi jako „Alessandro”). Wszystko to, jak już pisałem, pokrywało się z zasadniczo pozytywnym odbiorem zmian zachodzących w kraju po Grudniu '70 przez prymasa Wyszyńskiego i przyjętą wówczas linią działania polskiego Kościoła w sprawach ogólnopolitycznych. W ślad za informacjami płynącymi z Rzymu, głównie właśnie ze źródła „Dita”, w wywiadzie MSW dostrzegano wówczas, co prawda, pewne rozbieżności między obydwoima kardynałami „w ocenie zamiarów kierownictwa Partii w stosunku do Kościoła”, nie widziano w nich jednak różnic o charakterze zasadniczym¹¹⁴. Także w nieco późniejszym okresie kard. Wojtyła miał nieodmiennie „twardo obstawać” przy tym, że w warunkach, w jakich Kościół musi funkcjonować w kraju rządzonego przez komunistów, „jest absolutnie konieczna jedność episkopatu wokół Wyszyńskiego, w celu uniknięcia podziałów w Kościele i między biskupami”¹¹⁵. U progu lat siedemdziesiątych XX w. wywiad MSW ustalił, znów głównie na podstawie danych dostarczonych przez Jerkova, że czołowi przywódcy polskiego episkopatu (Wyszyński, Wojtyła i Kominek) zademonstrowali ową jedność, zgodnie ostrzegając Stolicę Apostolską przed agenturą sowiecką w Kościele, za którą uznawali Stowarzyszenie PAX i jego przywódcę Bolesława Piaseckiego¹¹⁶.

Przy okazji wizyty kard. Wojtyły w Rzymie wiosną 1973 r. w raportach i informacjach wywiadu MSW jeszcze raz wskazywano, że krakowski metropolita ogólnie „pozytywnie” ocenia sytuację w kraju i uważa, że władzom PRL nie zależy na zaostrzaniu stosunków z Kościołem. Według informacji pozyskanych przez wywiad MSW (ze źródła „Konrad”), Wojtyła miał stale podkreślać w Watykanie konieczność jedności polskiego Kościoła wokół prymasa, jednocześnie nieco dystansując się od „polityki Wyszyńskiego”, która miała stwarzać niepotrzebne „stany napięcia” i utrudniać „normalizację stosunków między

¹¹⁴ AIPN, 02011/99, cz. 2, Un colloquio tra Paolo VI e il Cardinale Wojtyla (Rozmowa między Pawłem VI i kardynałem Wojtyłą), źródło „Dita”, Rzym, 26 III 1972 r., k. 334–337e; zob. też *ibidem*, Informacja Dyrektora Departamentu I MSW plk. Józefa Oskę dot. rozmowy papieża Pawła VI z kardynałem Wojtyłą, Warszawa, [marzec 1972 r.], k. 339–340e; zob. też AIPN, 02011/100, cz. 1, Informacja Departamentu I MSW dot. rzymskich rozmów kardynała Wojtyły i arcybiskupa Kominka, Rzym, 13 IV 1971 r., k. 239–241e; *ibidem*, Le consultazioni di Paolo VI col Cardinale Wojtyla (Konsultacje Pawła VI z Wojtyłą), źródło „Alessandro”, Rzym, 30 III 1971 r., k. 242–254e (włoski oryginał i tłumaczenie polskie).

¹¹⁵ AIPN, 02011/99, cz. 3, Notatka informacyjna „I colloqui romani dei vescovi polacci” (Rzymskie rozmowy biskupów polskich), źródło „Dita”, Rzym, 28 X 1975 r., k. 63–69e (oryginał włoski i tłumaczenie polskie).

¹¹⁶ AIPN, 02011/100, cz. 2, Un passo del Cardinale Wyszynski contro il Movimento „Pax” (Posunięcie kardynała Wyszyńskiego przeciwko Ruchowi „PAX”), źródło „Alessandro”, Rzym, 20 X 1971 r., k. 63–69e (włoski oryginał i polskie tłumaczenie); *ibidem*, IW dot. dokumentu polskiego episkopatu o działalności „Paxu”, Warszawa, 24 XI 1971 r., k. 70–71e.

państwem a Kościołem”. Należy jednak wziąć poprawkę na źródło owych informacji, czyli na nienawidzącego wprost prymasa, a i nieprzepadającego za kard. Wojtyłą, „Konrada” vel „Konrado”, czyli o. Józefa Penkowskiego SVD. Donosząc o tej samej wizycie rzekomo na bazie wewnętrznego sprawozdania watykańskiego Sekretariatu Stanu, „Dita” (wcześniej „Alessandro”) dostrzegął w niej przede wszystkim wątki międzynarodowe, takie jak: stosunki Stolicy Apostolskiej z władzami PRL i NRD, problemy w stosunkach Kościół–państwo w Czechosłowacji, na Węgrzech i w Rumunii czy oceny wizyt: ministra spraw zagranicznych PRL Stefana Olszowskiego w Rzymie i sowieckiego przywódcy Leonida Breżniewa w Bonn¹¹⁷.

Ostatnie lata pontyfikatu Pawła VI i posługi prymasa Wyszyńskiego

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX w. powszechnie już wieszczono koniec długiego okresu, w którym polscy katolicy żyli się z „naszym papieżem Pawłem i naszym biskupem Stefanem” (choć oczywiście tylko niektórzy mogli słyszeć co niedziela ów charakterystyczny zwrot). Krakowski metropolita wchodził w ten okres z mocno już ugruntowaną pozycją zarówno w kręgach kościelnych (także watykańskich), jak i w poszczególnych strukturach systemu władzy w PRL, łącznie z interesującym nas tutaj najbardziej wywiadem MSW. To wówczas sporządzono w Departamencie I krótką notatkę, zbierającą opinie krążące podówczas na temat polskiego hierarchy w kurialnym Rzymie. „Z wiarygodnych informacji – pisano w niej – wynika, że kardynał Wojtyła cieszy się w Stolicy Apostolskiej dobrą opinią jako zdolny teoretyk i aktywny uczestnik działalności Kościoła na odcinku rozwoju doktryny wiary. Dodatkowego uznania przysparza mu czynny udział w międzynarodowych konweniach. Uważany jest natomiast za niezbyt zręcznego polityka. [Mons. Luigi] Poggi i [abp Agostino] Casaroli uważają, że przywiązuje on zbyt dużą wagę do drobiazgów, oraz zarzucają mu brak giętkości”¹¹⁸. Odnotowano też, że bliski kard. Wojtyłę bp Władysław

¹¹⁷ AIPN, 02011/99, cz. 3, Informacja Departamentu I MSW dot. watykańskich rozmów kard. Wojtyły, źródło „Konrad”, 20 IV 1973 r., k. 206e; podobnie zob. AIPN, 02011/100, cz. 3, IW dot. interpretacji przez polski episkopat lipcowego spotkania J[ózef] Czyrek–A[gostino] Casaroli, źródło „Klon”, Warszawa, 12 IX 1974 r., k. 209–210e; por. *ibidem*, cz. 2, I colloqui curiali del Cardinale Wojtyła (Kurialne rozmowy kard. Wojtyły), źródło „Dita”, Rzym, 25 IV 1973 r., k. 452–454e; *ibidem*, IW dot. relacji z pobytu kardynała Wojtyły w Watykanie, Warszawa, źródło „Dita”, 9 V 1973 r., k. 456–457e.

¹¹⁸ AIPN, 02011/99, cz. 3, Informacja Departamentu I MSW dot. pozycji kard. K. Wojtyły w Watykanie, Warszawa, 12 II 1976 r., k. 17e; zob. też AIPN, 02011/534, Wyciąg z raportu źródła nr 4072 [Andrzej Madejczyk], z dnia 22 I 1978 dot. wypowiedzi prof. o. [Feliksa Wojciecha] Bednarskiego, dominikanina stale zamieszkałego w Rzymie, na temat stosunków Państwo–Kościół, Warszawa, 30 I 1978 r., k. 50e: „w odniesieniu do sukcesji po kard. S. Wyszyńskim F. Bednarski stwierdza, że

Rubin miał odpowiadać na podobne (dość powszechne) zastrzeżenia, że „to zależy, jak się politykę pojmuje”, bo przecież krakowski metropolita „jest człowiekiem na wskroś nowoczesnym i wielkim humanistą”¹¹⁹.

Nie bez znaczenia będzie też fakt, że już od pierwszych lat tej dekady powtarzały się informacje z różnych źródeł dotyczące ewentualnego awansu kard. Wojtyły i przejścia do pracy w rzymskiej Kurii. Najczęściej pojawiały się spekulacje (którym sam zainteresowany miał zwyczaj nie zaprzeczać, poprzestając na tajemniczym uśmiechu) odnośnie do zastąpienia kard. Franja Šepera na stanowisku prefekta Świętej Kongregacji Nauki Wiary¹²⁰. Nie umknęło też uwagi agentów i analityków wywiadu MSW znaczenie powierzenia polskiemu kardynałowi przez papieża prestiżowego obowiązku ogłoszenia rekolekcji dla samego Pawła VI i jego najbliższego otoczenia¹²¹. Podkreślano też, że kard. Wojtyła miał bardzo dobrą opinię w „kręgach teologicznych w RFN”, wskazując przy tym na jego osobistą przyjaźń i zasadniczą zgodność poglądów z wpływowym niemieckim teologiem, ks. prof. Josephem Ratzingerem (późniejszym Benedyktem XVI), a także na sukces serii odczytów organizowanych m.in. właśnie w Niemczech Zachodnich przez wpływowe organizacje katolickie „Pax Christi” i „Opus Dei”. Zauważano znaczenie jego prac „socjologiczno-filozoficznych” dla Kościoła i wrażliwość społeczną, nieutożsamianą jednak z jakkolwiek rozumianą lewicowością czy „postępowością”. Słowem, źródło sporej popularności Wojtyły nad Renem widziano w bliskości jego poglądów i duszpasterskiego stylu do postaw typowych dla większości członków ówczesnego episkopatu niemieckiego¹²².

Wywiad MSW informował też w specjalnej notatce przeznaczonej dla samego Edwarda Gierka, w związku z jego planowaną wizytą w Rzymie, o opiniach panujących w kręgach niemieckich biskupów na ten temat. Mieli oni zatem widzieć w kard. Wojtyle oczywistego następcę prymasa Wyszyń-

kard. K. Wojtyła nie ma ambicji na sukcesję, gdyż wie, że nie nadaje się na to stanowisko. F. Bednarski wyraża pogląd, że »kard. K. Wojtyła to nie polityk, nawet jako duszpasterz w Krakowie składa wszystkie obowiązki na dwóch sufraganów. To teolog i etyk«.

¹¹⁹ AIPN, 02011/535, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 22 I 1977 [winno być 1978 – W.B.] dot. stanowiska bp. W[ładysława] Rubina w sprawie stosunków Państwo–Kościół, Warszawa, 22 I 1978 r., k. 260e.

¹²⁰ AIPN, 02011/100, cz. 1, Notatka „Rana” ze spotkania z „Nihilem”, Rzym, 3 XII 1971 r., k. 342e; *ibidem*, Notatka „Wilskiego” z rozmowy z KI „Fermo” [ks. Juliuszem Paetzem, prałatem antykamery papieskiej], Rzym, 29 XI 1971 r., k. 360e; *ibidem*, Notatka „Rana” dot. rozmowy przeprowadzonej z „Nihilem” dnia 21 I 1972 r., k. 385–386e; *ibidem*, cz. 2, IW dot. projektu przejścia kardynała Wojtyły do pracy w Watykanie, źródło „Mors”, Warszawa, 5 XI 1973 r., k. 36e; zob. też (z perspektywy krajowej) *Ku prawdzie i wolności...*, s. 411–412: informacja dot. wypowiedzi duchowieństwa archidiecezji krakowskiej m.in. na temat kard. Karola Wojtyły, Kraków, 29 IV 1970 r.

¹²¹ Por. J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 333–334; por. G. Weigel, *Świadek nadziei...*, s. 287.

¹²² AIPN, 02011/100, cz. 2, IW dot. pobytu kardynała Karola Wojtyły w Rzymie, źródła: „Antonello” i „Nihil”, Warszawa, 13 III 1976 r., k. 24e; AIPN, 02011/534, IW dot. działalności kardynała K. Wojtyły, źródło „Brunek”, Warszawa, 12 VI 1977 r., k. 14–15e; AIPN, 02011/535, Informacja dot. kard. Karola Wojtyły uzyskana od agenta „Konrado”, Warszawa, 13 VII 1977 r., k. 49–50e.

skiego w polskim Kościele. Zauważali też jego rosnący autorytet w Watykanie. Doceniali brak antyniemieckich uprzedzeń polskiego hierarchy, a także fakt, iż jest on zwolennikiem współpracy obydwu episkopatów na różnych polach, także politycznych, znów łącznie z „akcentowaniem w swojej działalności problematyki praw człowieka i swobód religijnych w kontekście Aktu Końcowego KBWE”¹²³.

Andrzej Madejczyk (wówczas już formalnie oficer wywiadu MSW o pseudonimie „Lakar”) ostrzegał jesienią 1977 r. Centralę w Warszawie o niebezpiecznym z punktu widzenia władz PRL współdziałaniu episkopatów Polski i RFN m.in. w eksponowaniu w trakcie przygotowywanej wówczas kolejnej sesji Synodu Biskupów „sprawy prześladowania religii oraz dyskryminacji młodzieży katolickiej w krajach socjalistycznych”¹²⁴. Oczywiście Madejczyk nie byłby sobą, gdyby nie zaproponował swojej „proniemieckiej” i „kosmopolitycznej” wizji kariery polskiego hierarchy. „Lakar” wywodził zatem (w związku z nadaniem kard. Wojtyły tytułu doktora *honoris causa* uniwersytetu w Moguncji), że w przeciwieństwie do prymasa Wyszyńskiego, który „domagał się jednoznacznej i publicznej zmiany stanowiska Episkopatu RFN zarówno w stosunku do granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej, jak również do oceny okresu II wojny światowej”, w jego potencjalnym następcy niemieccy hierarchowie, na czele z kard. Juliušem Döpfnerem (zmarłym w 1976 r.) i jego następcą kard. Josephem Höffnerem, dostrzegali przede wszystkim „naiwność polityczną i próżność w odniesieniu do sławy naukowca” oraz „skłonności kosmopolityczne”. Dlatego też – jak to rozumował Madejczyk – „Niemcy popierali zarówno w Watykanie, jak i wśród duchowieństwa światowego stylizowanie kard[ynała] K[arola] Wojtyły na naukowca teologa o międzynarodowym znaczeniu i sławie”. Szczególnie niechętnie Madejczyk przyjmował wciągnięcie krakowskiego metropolity „w kampanię europejską zainicjowaną przez niemiecki Episkopat, która ma jednoznaczną wymowę polityczną skierowaną przeciwko krajom socjalistycznym”, a także wspólne przedsięwzięcia w czasie Synodu Biskupów na rzecz wcielenia w życie postanowień KBWE odnoszących się do praw człowieka, w tym prawa do wolności wyznań religijnych. Przedstawiciele wywiadu MSW nie mieli przy tym wątpliwości, że politykę episkopatu niemieckiego pod wodzą kard. Höffnera charakteryzuje „zdecydowana antypolskość rozwijana na bazie antykomunistycznej jako wygodnej płaszczyźnie zwalczania wszystkiego, co polskie”¹²⁵. Madejczyk dodawał do tego rozważania bp. Szczepana Wesołego,

¹²³ *Ibidem*, IW dot. opinii na temat kardynała Wojtyły w kręgach biskupów niemieckich w Rzymie, źródła: „Wiślicz” [płk Ryszard Podsiadlik, oficer rezydentury Kolonii], „Witold” [red. Ignacy Krasicki], „4072” [Andrzej Madejczyk], [Warszawa], 30 XI 1977 r., k. 186–187e.

¹²⁴ *Ibidem*, IW dot. współpracy Episkopatu polskiego i zachodnioniemieckiego na V Sesji Synodu Biskupów, źródło 4072, [Warszawa], 28 X 1977 r., k. 141–142e.

¹²⁵ Zob. „Biuletyn Informacyjny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, r. 6, nr 1–2 (11–12), 1977, s. 152 (informacja o nadaniu tytułu kardynałowi Karolowi Wojtył); AIPN, 02011/535, Notatka

których wysłuchał i które pracownice spisał, na temat różnic „w strategii i wizji przyszłości” między kardynałami Wojtyłą i Wyszyńskim. Mieszał własne opinie i te wyrażane przez rozmówcę, czego później – zauważmy – w Centrali, w Warszawie nawet nie starano się rozdzielić. Jak czytamy zatem w wyciągu z jego raportu, kard. Wyszyński miał „wyciągnąć wnioski nie tylko z istniejącej sytuacji wewnętrznej, ale także ze stosunków, jakie kształtują się w ZSRR”, a co za tym idzie, „rozumieć, że [w polityce władz PRL] istnieją różne zaha-mowania wynikające z ingerencji Moskwy”. Przede wszystkim zaś, jak podkreślał bp Wesoły, „strategia polityczna Prymasa” miała się ograniczać „ściśle do spraw Polski”. Podobną politykę miał ze swej strony krytykować „J[erzy] Turowicz i cała tzw. grupa krakowska”, o której Madejczyk pisał, że „związana jest z kard. K[arolem] Wojtyłą i przez niego popierana, a w przeszłości nazywana [była] przez kard. S[tefana] Wyszyńskiego »Żydo-masonerią«”. W przeciwieństwie do ściśle „narodowego” prymasa kard. Wojtyła miał być wyrazicielem „światłej opozycji widzącej rozwój sytuacji w łączności z procesami międzynarodowymi”, a zarazem oceniać sytuację „jako filozof-teolog” (rzadkie w materiałach wywiadu MSW odniesienie do spraw wiary czy też może transcendencji). Tę część swoich wywodów „Lakar” konkludował prawdopodobnym cytatem z wypowiedzi bp. Wesołego, że kard. Wojtyła miał „większe uwrażliwienie na problematykę humanistyczną, mniejsze zaś na aspekty narodowe”¹²⁶.

Obraz ten uzupełniał drugi kadrowy „nielegal” Tomasz Turowski, pisząc w jednym ze swoich pierwszych raportów z Rzymu, że „ta aktywność Wojtyły jest konsekwencją jego postawy, która da się streścić, w sensie ideologicznym, sformułowaniem »Polacy wraz z Niemcami przeciw ZSRR«”. I dalej wyjaśniał: „Wojtyła bardzo ostro krytykuje Wyszyńskiego za ugodowe stanowisko w stosunku do władz PRL [...]. Domaga się aktywniejszego wkraczania w kwestie polityczne i wyjście »z polskiego zaścianka« w celu prowadzenia polityki kościelnej na większą skalę, której terenem zainteresowania byłby również Związek Radziecki”¹²⁷. W tej akurat sprawie Turowski pozostał w zasadzie

informacyjna [płk. Romana Rychłego z Wydziału II Departamentu I MSW] dot. zawartego porozumienia pomiędzy kard. Wojtyłą a kard. Höffnerem, Warszawa, 20 X 1977 r., k. 124–125e; *ibidem*, IW dot. współpracy episkopatu polskiego i zachodnioniemieckiego na V Sesji Synodu Biskupów, źródło 4072, Warszawa, 28 X 1977 r., k. 141–142e; *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 4 XII 1977 r. dot. kard. K. Wojtyły, Warszawa, 8 XII 1977 r., k. 190–193e.

¹²⁶ *Ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 22 I 1978 dot. wypowiedzi bp. Sz[czepana] Wesołego na temat stosunków Państwo–Kościół w kontekście rozmów I sekretarza KC [PZPR] E[dwarda] Gierka z kard[ynałem] S[tefanem] Wyszyńskim, Warszawa, 30 I 1978 r., k. 266–267e; zob. też *ibidem*, IW dot. stosunków Państwo–Kościół w PRL i sytuacji wewnętrznej w Episkopacie w ocenie bp. Sz. Wesołego, źródło 4072, Warszawa, 10 III 1978 r., k. 276–277e.

¹²⁷ *Ibidem*, Notatka informacyjna [płk. Sylwestra Flaka z Wydziału II (właściwie XIV) Departamentu I MSW], [źródło 10682], Warszawa, 23 I 1978 r., k. 258–259, nie można wykluczyć, że przywołana notatka jest antydatowana i pochodzi z listopada 1977 r., na co wskazuje użyty w niej dawny numer (II) wydziału „nielegalnego”, co może być jednak zwykłą omyłką; *ibidem*, IW dot. udziału kardynała

konsekwentny także po latach, kiedy nieprzypadkowo przypominał i podkreślał rolę Kościoła niemieckiego w wyborze polskiego papieża¹²⁸.

Metropolita krakowski nie ograniczał się bynajmniej do dobrych kontaktów z podejrzanym niemieckim episkopatem i ulegania podszeptom „kosmopolitów” z „Tygodnika Powszechnego”. Zauważono też, tym razem na podstawie informacji pozyskanych przez agentów i informatorów Wydziału VIII Departamentu I MSW (zajmującego się tzw. dywersją ideologiczną), że kard. Wojtyła jest wysoko oceniany przez ówczesne kierownictwo Radia Wolna Europa, na czele z ówczesnym dyrektorem Sekcji Polskiej Zygmuntem Michałowskim. Zastanawiając się nad ewentualnymi następcami schorowanego prymasa Wyszyńskiego, szef Sekcji Polskiej RWE uważał, że nie należy osłabiać silnej, także formalnie, pozycji prymasa i zarazem przewodniczącego episkopatu, a kard. Wyszyńskiego, kiedy pojawi się taka konieczność, powinien zastąpić kard. Wojtyła. Michałowski miał przy tym twierdzić, że ten ostatni „posiada odpowiednie predyspozycje osobiste, autorytet i dobre kontakty w kurii rzymskiej”, a co za tym idzie, „będzie mógł skutecznie przeciwstawiać się władzom krajowym”. Według informatorów wywiadu MSW w RWE Michałowski planował spotkanie z kard. Wojtyłą (przy okazji pobytu tego ostatniego w Rzymie). Miało być to zresztą kolejne z bardzo licznych spotkań, w trakcie których m.in. omawiano sytuację Kościoła w Polsce i kwestię obsady stanowiska kapelana rozgłośni (przy czym tą ostatnią sprawą miał się zajmować ks. Andrzej Bardecki, długoletni kościelny asystent „Tygodnika Powszechnego”)¹²⁹.

Trzeba zresztą przyznać, że już w 1974 r. zauważono niebezpieczną z punktu widzenia władz PRL ewolucję stosunku kard. Wojtyły do sytuacji w kraju. Miał on wówczas uważać, jak pisano, że „po 3 latach względnych sukcesów polskie kierownictwo partyjno-rządowe natrafiło na trudności spowodowane zarówno sprzecznościami wewnątrzpartyjnymi, jak i kłopotami gospodarczymi”. Podobnie miało być we wszystkich krajach komunistycznych¹³⁰. Po kryzysie Czerwca '76, który w sposób oczywisty potwierdził te obawy, podobna ewolucja poglądów kard. Karola Wojtyły się utrwaliła, przy czym wyrażane przezeń opinie miały go wyraźnie odróżniać od większości pozostałych członków polskiego episkopatu z prymasem Wyszyńskim na czele. Tak przynajmniej mieli to widzieć polscy księża przebywający wówczas w Rzymie

Wojtyły w przekazywaniu do Watykanu informacji na temat sytuacji Kościoła katolickiego w ZSRR, źródło 10682, Warszawa, 28 I 1978 r., k. 261–262.

¹²⁸ A. Kublik, W. Czuchnowski, *Kret w Watykanie...*, s. 145.

¹²⁹ AIPN, 02011/535, Notatka informacyjna dot. stanowiska RWE w związku z chorobą kardynała Wyszyńskiego, Warszawa, 30 IX 1977 r., k. 100e; *ibidem*, Notatka informacyjna dot. stanowiska kapelana sekcji polskiej RWE, Warszawa, 3 X 1977 r., k. 101–102e.

¹³⁰ AIPN, 02011/100, cz. 3, IW dot. watykańskich rozmów kardynała Wojtyły, źródła: „Bernard”, „Aron”, „Nihil”, Warszawa, 12 IV 1974 r., k. 456–457e.

(m.in. ks. Czesław Skowron i prawdopodobnie też o. Stanisław Turbański SVD). Ich zdaniem, „ew[entualna] zmiana kierownictwa partyjno-rządowego w Polsce mogłaby generalnie doprowadzić do usztywnienia polityki władz wobec Kościoła katolickiego, dlatego episkopat dąży do zachowania pozycji neutralnej, a nawet jest w pewnym sensie zainteresowany w popieraniu linii politycznej obecnego kierownictwa”. Wskazywano ponadto, że kard. Wojtyła „nie ułatwia Episkopatowi zajęcia bardziej aktywnego stanowiska dotyczącego współpracy Kościoła z władzami państwowymi”, a co za tym idzie *de facto* sabotuje „państwowotwórczą” linię Wyszyńskiego. Unikając jawnie politycznych deklaracji, metropolita krakowski niedwuznacznie odwoływał się do haseł praw człowieka podnoszonych w Polsce przez otwarcie odradzającą się opozycję polityczną, a na arenie międzynarodowej przez ówczesnego przywódcę USA Jimmy’ego Cartera. Przykładowo taki właśnie charakter przypisywano zaplanowanym z rozmachem obchodom 900-lecia śmierci św. Stanisława ze Szczepanowa, którego kard. Wojtyła ogłosił „pierwszym bojownikiem o prawa człowieka w Polsce”¹³¹. Zdecydowanie antykomunistyczny charakter miało też wystąpienie kard. Wojtyły w rzymskiej siedzibie „Opus Dei” poświęcone sytuacji Kościoła w Polsce i relacji między marksizmem a chrześcijaństwem¹³².

Ciekawy obraz polityki kierownictwa polskiego Kościoła zarysował zastępca rezydenta wywiadu MSW w Nowym Jorku, płk Jan Kuczawski „Oskar”. Wykorzystał on wrażenia z rozmów z kardynałami Wyszyńskim i Wojtyłą, którymi dzielił się po powrocie z wizyty w Polsce nowojorski metropolita kard. Terence J. Cooke¹³³. Polski Kościół miał być wręcz „najsilniejszy na świecie”, charakteryzujący się „żelazną dyscypliną, zwartością i nieugiętością wobec reżimu komunistycznego”, a to za sprawą prowadzonej walki „o wolność i niezależność własnego narodu”. „Głównymi kierunkami uderzenia” miały być „opanowanie młodego pokolenia Polaków” i budowa kościołów, czego

¹³¹ *Ibidem*, cz. 2, IW dot. sytuacji w Polsce w ocenie bp. Bronisława Dąbrowskiego, źródła „Dita” i „Filippo”, Warszawa, 6 XI 1976 r., k. 12–13e; zob. też AIPN, 02011/535, IW dot. pobytu kard. Wojtyły we Francji, źródła: „Katon”, „Rok”, „Dax”, „Konrado”, Warszawa, 27 VIII 1977 r., k. 83–84e; *ibidem*, Notatka informacyjna dot. niezadowolenia polskiego duchowieństwa wobec polityki Watykanu w stosunku do PRL, Rzym, 1 VI 1978 r., k. 320e: „sympatia polskiego kleru wydaje się być przerzucona z Wyszyńskiego na Wojtyłę, który kreuje się i jest kreowany na obrońcę praw ludzkich i ekonomicznych społeczeństwa, głównego opozycjonistę wobec państwa”.

¹³² AIPN, 02011/535, Depesza szyfrowa rezydenta wywiadu MSW w Rzymie „Canto” [płk. Fabiana Dmowskiego] do BAR-D-K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW], źródła: „Konrado” i „Miły”, Rzym, 25 X 1977 r., k. 128–129e.

¹³³ *Ibidem*, Informacja dot. pobytu w PRL arcybiskupa Nowego Jorku T[erence’a] J. Cooke’a, Warszawa, 2 IX 1977 r., k. 85–88e; należy zauważyć, że płk Kuczawski był znany FBI jako oficer wywiadu PRL, zob. AIPN, 003175/511, Arkusz kwalifikacyjny okresowej oceny funkcjonariusza [płk. Jana Kuczawskiego] za okres od 10 IX 1973 r. do 30 IX 1978 r., k. 205e: „wg posiadanych informacji znany jest służbom specjalnym kraju urzędowania jak oficer wywiadu”; por. CIA, FOIA, Notatka FBI dot. Jana Kuczawskiego, Nowy Jork, 26 VII 1976 r. (dostęp: 4 VII 2015 r.).

symbolem była oczywiście świeżo zbudowana Arka Pana w Krakowie-Nowej Hucie. Rozmówcy kard. Cooke'a mieli też wyrazić nadzieję na rychłe zrzucenie rosyjskiego jarzma przez Polskę, wskazując przy tym na widoczne gołym okiem symptomy słabnięcia systemu komunistycznego. Z entuzjazmem wyrażali się też o promowanych przez administrację Jimmy'ego Cartera hasłach „praw człowieka”, identyfikowanych „z walką kleru o wolność sumienia ludzkiego”. Pewne ich obawy budziła jedynie ewentualna sowiecka interwencja wojskowa. Polscy kardynałowie poddali też ostrej krytyce politykę władz PRL, którym zarzucali nadgorliwość w uległości wobec Związku Sowieckiego i nieskuteczność o obronie interesów polskich, podczas gdy mogłyby one pójść pod tym względem dużo dalej niż rumuński przywódca komunistyczny Nicolae Ceaușescu. Trzeba podkreślić, że „Oskar”, niezajmujący się na co dzień problematyką kościelną i watykańską, w ogóle nie zauważał różnic między linią prymasa i linią kard. Wojtyły. I w tym ostatnim – miał rację¹³⁴.

Tymczasem wedle informatora wywiadu MSW o pseudonimie „Antonello”, wśród duchowieństwa polskiego w Rzymie w początkach 1978 r. mówiono o pogłębiających się poważnych „różnicach poglądów” między obydwoima kardynałami na tle „odmienności ocen dotyczących Kościoła w Polsce oraz koncepcji normalizacji stosunków Kościół–państwo”, a także ewentualnego następstwa po Wyszyńskim. Powracała sprawa grupy biskupów w szeregach episkopatu, skłonnych rzekomo popierać linię kard. Wojtyły (w domyśle – w opozycji do prymasa, za którym miało się jednak w większości opowiadać „niższe duchowieństwo”, zwane też w resorcie „klerem dołowym”)¹³⁵. Do ostrej różnicy poglądów między kluczowymi polskimi hierarchami miało też dojść na tle oceny wyników audiencji udzielonej Edwardowi Gierkowi przez Pawła VI, w trakcie – jak to określano w odpowiedniej instrukcji wydziału informacyjnego wywiadu MSW – „wielkiej wizyty państwowej w Rzymie i Watykanie”¹³⁶. W zbiorczej notatce informacyjnej z wyraźną irytacją pisano o tym, że w przeciwieństwie do prymasa Wyszyńskiego i przedstawicieli większości watykańskich dykasterii na czele z abp. Casarolim (choć ze znaczącym wyjątkiem bp. Deskura) „Wojtyła od początku był nastawiony do rozmów zdecydowanie negatywnie [...] wszelkimi środkami próbował zmniejszyć pozytywny efekt rozmów i minimalizować ich znaczenie. Już podczas Synodu wielokrotnie spotykał się z Villot[em], Casarolim oraz z wpływowymi kardynałami niemieckimi. Pozwalał sobie w prywatnych rozmowach na

¹³⁴ AIPN, 02011/535, Informacja dot. pobytu w PRL arcybiskupa Nowego Jorku T[erence'a] J. Cooke'a, Warszawa, 2 IX 1977 r., k. 85–88e.

¹³⁵ AIPN, 02011/534, IW dot. opinii wypowiedzianych wśród kleru polskiego w Rzymie na temat rozbieżności pomiędzy kard. Wojtyłą a kard. Wyszyńskim, źródło „Antonello”, Warszawa, 20 I 1978 r., k. 45–46e.

¹³⁶ AIPN, 02108/38, Instrukcja „K” nr 4/77 z dnia 29 III 1977 r. dla „Herro” [ppłk. Czesława Jankowskiego, rezydenta w Hadze], [Warszawa, 29 III 1977 r.], k. 13e.

częstą i ostrą krytykę posunięć prymasa”. Dalej w notatce wyjaśniano, że „stosunek Wojtyły do rozmów [Paweł VI – Gierk – W.B.] zbliżony był do reakcji prawicy watykańskiej, takiej jak np. kard[ynałowie] [Pericle] Felici czy [Eduardo] Pironio [...] i polegał na otwartym braku akceptacji”. W swojej końcowej ocenie analitycy wywiadu MSW znów wyrazili *wishful thinking*. „Ze strony Episkopatu Polski – pisano w ostatnich zdaniach omawianej informacji wywiadu MSW – przebieg rozmów i ich następstwa spowodowały polaryzację poglądów, co do której można by (mimo prób „łatania” na użytek opinii publicznej) użyć określenia »rozłam«. Z jednej strony Wyszyński, z dużą częścią Episkopatu jako umiarkowany i pozytywny [tak w tekście, bez cudzysłowu – W.B.], a z drugiej Wojtyła z grupą zwolenników (liczną w kurii rzymskiej) jako »nieprzejdny«”¹³⁷.

Były to raczej płonne nadzieje. Z rozczarowaniem i irytacją musieli zatem czytać kolejne doniesienie agenta „Konrado” (o. Penkowskiego SVD) z maja 1978 r., w którym ten ostatni relacjonował swoją rozmowę z samym krakowskim kardynałem. Wojtyła określił w niej dowcipnie problemy i tarcia między władzami PRL a Kościołem w Polsce jako „stacjonarne” i podkreślił, że „wbrew intencjom i wysiłkom władz jest duża jedność episkopatu. Nie da się jej rozbić”¹³⁸. Z jeszcze większym zdziwieniem w siedzibie wywiadu MSW przy ul. Rakowieckiej w Warszawie przyjęto brak zauważalnych różnic między najważniejszymi polskimi hierarchami, w tym zwłaszcza w deklaracjach odnoszących się do „polskiej racji stanu”, w trakcie ich wizyty w Niemczech we wrześniu 1978 r., a więc w wigilię historycznego konklawe. Co więcej, kard. Wojtyła miał tutaj „wyraźnie sympatyzować” z „państwowotwórczą” postawą prymasa i „trzymać na dystans” niemieckich gospodarzy¹³⁹. Niebawem zresztą okazało się, że ciągle nie było to największe zaskoczenie, z jakim musieli się zmierzyć analitycy wywiadu MSW.

¹³⁷ AIPN, 02011/534, Notatka informacyjna dot. oceny efektów wizyty tow. E. Gierka z pozycji Watykanu i hierarchii polskiej, Warszawa, 23 I 1978 r., k. 47–49e; zob. też AIPN, 02011/535, Wyciąg z raportu źródła nr 4072 z dnia 22 I 1978 r. dot. wypowiedzi [biskupa] Szczepana Wesołego na temat stosunków Państwo–Kościół w kontekście rozmów I sekr[etarza] KC [PZPR] E[dwarda] Gierka z kard[ynałem] S[tefanem] Wyszyńskim, Warszawa, 27 I 1978 r., k. 265–267e; *ibidem*, Depesza szyfrowa rezydenta wywiadu MSW w Rzymie „Canto” [plk. Fabiana Dmowskiego] do BAR–D–K [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW], źródło „Iskra”, Rzym, 2 XII 1977 r., k. 188e: „2 [XII] Wyszyński składa wizytę w Ambasadzie [PRL w Rzymie]. [...] bardzo zadowolony z przebiegu wizyty i jej odgłosów. Manifestuje poparcie dla tow. [Edwarda] Gierka”; zob. też *ibidem*, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 22 I 1977 [właściwie 1978] dot. stanowiska bp. W[ładysława] Rubina w sprawie stosunków Państwo–Kościół, Warszawa, 22 I 1978 r., k. 260e.

¹³⁸ *Ibidem*, Depesza szyfrowa rezydenta wywiadu MSW w Rzymie „Canto” [plk. Fabiana Dmowskiego] do JAR–R–H [naczelników wydziałów VI i X Departamentu I MSW], źródło „Konrado”, Rzym, 23 V 1978 r., k. 313e.

¹³⁹ *Ibidem*, IW dot. oceny wizyty kard. Wyszyńskiego w RFN, wieloźródłowa, Warszawa, 6 X 1978 r., k. 443e.

Wokół historycznego konklawe

Niektórzy byli oficerowie wywiadu MSW są skłonni sugerować, że nie tylko przewidywali zaskakujący dla świata werdykt konklawe zwołanego po równie niespodziewanej śmierci Albina Lucianiego – Jana Pawła I, ale informowali o tym z wyprzedzeniem Centralę w Warszawie. O podobnej depeszy, zawierającej jakoby informację, że „to będzie Wojtyła i dlaczego”, nadanej do Centrali w sobotę 14 października 1978 r., wspominał w swojej relacji jeden z dawnych wysokich oficerów wywiadu MSW, pozostający wówczas w samym centrum zdarzeń¹⁴⁰.

Od razu jednak należy zwrócić uwagę, że w odpowiednich zbiorach archiwalnych nie zachowano ani samej „proroczej” depeszy, ani żadnej informacji wywiadu o podobnej treści rozesłanej rozmaitym decydom w czasie obrad konklawe, to jest 14–16 października 1978 r. (a były to odpowiednio sobota, niedziela i poniedziałek). Nie oznacza to wszakże, że podobne myśli nie nurtowały niektórych przynajmniej oficerów, łącznie z pracownikami rezydentury „Baszta”.

Najpierw wypada jednak przyrzeć się dokładniej, w jaki sposób wywiad MSW odbierał oczekiwaną w praktyce od początku lat siedemdziesiątych XX w. zmianę głowy Kościoła katolickiego i powtarzające się informacje o możliwym awansie kard. Karola Wojtyły. Pominę tutaj w ogóle wątek podobnych nadziei nurtujących w kraju i siłą rzeczy odnotowywanych przez Departament IV MSW i skupię się nad drugiej połowie interesującej nas tutaj dekady¹⁴¹. Przykładowo Andrzej Madejczyk „Lakar”, już jako „ukadrowiony” oficer wywiadu MSW, jesienią 1975 r. odnotował głosy wskazujące, że kard. Wojtyła jest wymieniany w Watykanie może nie wśród aktualnych (jako „za młody”), ale wśród przyszłych „papabili”. Źródłem tych informacji mieli być doskonale zorientowani w kurialnych stosunkach biskupi Andrzej M. Deskur i Władysław Rubin (choć niewykluczone, że agent tylko włożył w ich usta bardziej powszechne opinie zasłyszane w polskich kręgach w Rzymie)¹⁴².

W grudniu 1976 r. do tematu coraz intensywniejszych dyskusji o następcie po Pawle VI odniósł się inny agent wywiadu MSW, czyli o. Penkowski „Konrado”, na podstawie rozmów z różnymi dobrze poinformowanymi

¹⁴⁰ Relacja C z 10 VI 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie); zob. też H. Bosak, *Wnuk generała. Z tajemnic polskiego wywiadu 1977–1979*, Warszawa 2000, s. 177.

¹⁴¹ Zob. np. *Ku prawdzie i wolności...*, s. 427; fragmenty doniesienia TW ps. „Leon” [Juliana Polana-Haraschina], Kraków, 28 XI 1970 r., s. 427–428; *ibidem*, Informacja [Naczelnika Wydziału IV KW MO w Krakowie ppłk. Władysława Żyły] dot. wypowiedzi abp. Baraniaka na temat kard. Wojtyły, Kraków, 18 XII 1972 r., s. 470.

¹⁴² AIPN, 3344/9, t. 8, Information Nr. 155/75 – „Die Polnische »Lobby« im Vatikan”, [Kolonia], 31 X 1975 r., źródło: A. Deskur, „Rubikon”, k. 86e.

osobami raczej z drugiego i trzeciego szeregu. Trafnie zauważał, że dobiega końca czas papieży „dyplomatów”, który zaczął się – dodajmy od siebie – wraz z pontyfikatem Benedykta XV i wybuchem I wojny światowej. W jego przekonaniu w kręgach watykańskich było oczekiwanie, że następca Pawła VI będzie raczej papieżem „doktrynalnym”, a jednocześnie dużo bardziej od poprzednika zainteresowanym sprawami wewnętrznymi samego Kościoła, w tym szeroko rozumianą „dyscypliną” wśród kleru. „Konrado” wymieniał nazwiska kardynałów: Pietra Palazziniego, Johanna Willebrandsa, Antonia Samorého i Eduarda Pironia, dla każdego znajdując jakieś dobre słowo (co było u tego zgryźliwego człowieka raczej wyjątkiem). Jako ostatniego na liście „kandydatów na następcę Pawła” o. Penkowski umieścił kard. Wojtyłę, opatrując to następującym komentarzem: „nie jest tyle teologiem, ale filozofem. Jest idealnym kandydatem kompromisowym, bardzo pobożny, ale problem w tym, czy będzie umiał zaprowadzić dyscyplinę w Kościele”. No cóż, cokolwiek by sądzić o postawie „Konrada”, nie można mu odmówić pewnej przenikliwości sądu, nawet jeżeli personalnie uważał on za zdecydowanego faworyta Argentyńczyka włoskiego pochodzenia, czyli kard. Pironia¹⁴³. W informacji wywiadu MSW z 1977 r., opartej na rozmowie z KI „Brunek” (ks. Michałem Pawełkiem z USA), pisano, i to nader ostrożnie, że „najbliżsi współpracownicy Wojtyły rozpowszechniają pogłoski, jakoby kardynał Wojtyła miał szansę być poważnym kandydatem w najbliższych wyborach na papieża [tak w tekście – W.B.]”. Znow jednak przywołany kapłan skłaniał się do poglądu, że największe szanse ma kard. Pironio¹⁴⁴.

Na temat następstwa po słabnącym papieżu postanowiło się też wypowiedzieć sowieckie KGB (czyli zapewne wydział analityczny PGU) w specjalnej notatce przesłanej osobiście przez szefa przedstawicielstwa KGB w Warszawie gen. Witalija Pawłowa na ręce szefa Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego 31 marca 1978 r. W wizji „radzieckich” głównym rozgrywającym miał tutaj być kard. Benelli, którego w Moskwie uznawano za przedstawiciela „najbardziej reakcyjnej części rzymskiej kurii”. Miał on rzekomo naciskać na to, aby papież abdykował i wyznaczył go na swego następcę. Obawiał się bowiem, że w przeciwnym razie będzie musiał stawić czoło wspomnianemu argentyńskiemu kard. Pironiowi, cieszącemu się, wedle KGB, poparciem hierarchów z krajów Trzeciego Świata względnie kard. Sebastiano Baggio, wspieranemu przez organizację „Opus Dei”, a za jej pośrednictwem przez „potężne kręgi finansowe i przemysłowe szeregu krajów świata”. Trzeba przyznać,

¹⁴³ AIPN, 02011/762, Notatka informacyjna, źródło „Konrado”, [Rzym], 21 XII 1976 r., k. 4–5e; *ibidem*, Notatka informacyjna, źródło „Konrado”, [Rzym], bez daty [prawdopodobnie sierpień lub wrzesień 1977 r.], k. 76–77.

¹⁴⁴ AIPN, 02011/534, IW dot. działalności kardynała K[arola] Wojtyły, źródło „Brunek”, Warszawa, 12 VI 1977 r., k. 14–15e (głównym źródłem tych rewelacji miał być ks. Tadeusz Pieronek); por. AIPN, 02011/762, Notatka informacyjna, źródło „Brunek”, Warszawa, 28 XII 1976 r., k. 7e.

że te wywody zostały wręcz wyśmiane przez analityków wywiadu MSW. Na marginesie omawianej notatki od prostujących fakty zdań w typie „Benelli to centroprawica, nie skrajna prawica”, czy „na wybór papieża kręgi finansowe i przemysłowe świata kapitalistycznego nie mają żadnego wpływu”, znalazły się też wykrzykniki w rodzaju „to bzdura!”. Pod tekstem znajduje się odręczna notatka o charakterze niejako zasadniczym, którą warto tutaj przytoczyć w całości, odnosi się bowiem do zjawiska „polskiej specjalizacji” w problematyce kościelno-watykańskiej i pogardliwej oceny kompetencji „przyjaciół radzieckich” w tej kwestii. „Z żalem muszę stwierdzić – pisał jej autor – że treść tej informacji świadczy dobitnie, że towarzysze radzieccy nie orientują się nawet w minimalnym zakresie w mechanizmach funkcjonowania kurii rzymskiej. W takiej sytuacji dialog [z nimi] na ten temat może jedynie polegać na wyjaśnieniu faktów i zjawisk podstawowych, brak bowiem wspólnej płaszczyzny rozumienia problemu”¹⁴⁵.

Temat następstwa po Pawle VI powrócił oczywiście ze zwiększoną siłą po jego śmierci. Do centrali wywiadu MSW zaczął wówczas spływać prawdziwy zalew doniesień, często jednak o charakterze sprzecznych ze sobą poglądów i spekulacji, pozyskiwanych od „osobowych źródeł informacji” o bardzo zróżnicowanym poziomie wiarygodności, poczynając od dziennikarzy, przez dyplomatów, aż po różnorodne kontakty, zarówno agenturalne jak i „przykryciowe” w środowisku kleru. Najciekawsze wśród nich było być może znów doniesienie „nielegała” Andrzeja Madejczyka „Lakara” z 31 sierpnia 1978 r., a więc z okresu poprzedzającego konklawe, które wybrało na papieża kard. Albina Lucianiego (Jana Pawła I). Informował on mianowicie o prowadzonej wśród polskiego duchowieństwa w Rzymie „ożywionej kampanii na rzecz kardynała Karola Wojtyły”. Znamy jednak jedynie wyciąg z jego dłuższego doniesienia, pełnego niejasnych sformułowań, w którym owe działania są interpretowane raczej w kategoriach walki o następstwo po schorowanym prymasie Wyszyńskim¹⁴⁶.

W wydziale informacyjnym wywiadu MSW opracowano wówczas krótką wieloźródłową analizę syntetyzującą pozyskane dane. Pisano w niej m.in.,

¹⁴⁵ *Ibidem*, Gen. Pawłow, szef przedstawicielstwa KGB w Warszawie do gen. Słowikowskiego, dyrektora Departamentu I MSW, [Warszawa], 31 III 1978 r., k. 103e.

¹⁴⁶ AIPN, 02011/535, Wyciąg z raportu źródła 4072 z dnia 31 VIII 1978 r. dotyczącego akcji prowadzonej w Rzymie na rzecz kardynała Wojtyły, Warszawa, 16 IX 1978 r., k. 371e: „Mówi się, że Polacy nie mogą dopuścić do tego, by dorobek naukowy i wielkość kard. K. Wojtyły jako naukowca zaprzepaszczone. Trzeba wykorzystać jego wpływy międzynarodowe oraz jego możliwości oddziaływania w Watykanie. Wyraża się opinie, że K. Wojtyła swoją »wielkością« przewyższa »nawet« kard. S. Wyszyńskiego. Twierdzi się, że taki pogląd reprezentuje także kard. Wyszyński i że K. Wojtyła jest jego kandydatem na stanowisko prymasa. Istnieje opinia, że akcję tą dyskretnie prowadzi sam K. Wojtyła przy pomocy »swych« ludzi w Rzymie i Episkopacie PRL. Z drugiej strony rozpowszechnia się twierdzenie, że kard. K. Wojtyła nie chciałby objąć stanowiska prymasa. W tym kontekście cała sprawa nabiera charakteru intrygi organizowanej na rzecz kard. K. Wojtyły”.

że wśród najbardziej prawdopodobnych „papabili” wymieniana się kardynałów Sebastiana Baggia i Sergia Pignedollego. Tego pierwszego określano jako centroprawicowego zwolennika „umiarkowanej kontynuacji”. Miał on być popierany przez Kurię i znaczącą część episkopatów Włoch, Niemiec i Polski. Ten drugi był charakteryzowany jako zwolennik linii Pawła VI „pogłębiania” reform soborowych i kontynuacji „polityki wschodniej” Watykanu. Mieli go lansować głównie przedstawiciele episkopatów krajów Trzeciego Świata¹⁴⁷. Wypada zauważyć, że odbiorcy powstałej w ten sposób „informacji wywiadu” w większości nie zdawali sobie sprawy z wątpliwych podstaw powyższej analizy i zapewne traktowali ją jako pełnowartościowy materiał wywiadowczy, pochodzący od wyobrazonych agentów „tkwiących” w samym środku rzymskiej Kurii. Tymczasem dokładnie na te same kandydatury i sylwetki głównych „papabili” już w styczniu 1975 r. wskazywał Antonio Jerkov „Dita”. Tyle tylko, że doliczał do nich jeszcze, jako „rezerwowych” – kard. Ugoną Polettiego (wikariusza Rzymu) i Franza Königa (metropolitę Wiednia). Podobne były też informacje, dokładnie z tego samego okresu, pochodzące od „Incerto”, to jest innego jeszcze informatora wywiadu MSW z kręgów dziennikarskich, mającego dostęp do środowiska skupionego wokół konserwatywnego kard. Alfreda Ottavianiego. Nasuwa się tutaj podejrzenie, że po części „odświeżono” stare dane i „sprzedano” je jeszcze raz w nowym opakowaniu i nowych okolicznościach, nie przejmując się przy tym zbytnio, że stanowią one część odwiecznych rozgrywek koterii watykańskich¹⁴⁸. Co więcej, powyższe ustalenia trzeba uznać za mało precyzyjne, a może wręcz mylące. W rzeczywistości za najpoważniejszych „papabili” uznawano wówczas i uznaje się dzisiaj kardynałów Giovanniego Benellego (umiarkowanego reformistę) i Giuseppe Siriego (konserwatystę)¹⁴⁹.

Temat wyboru następcy na Tronie Piotrowym powrócił szybko po nagłej śmierci Jana Pawła I. Mimo pewnej nauczki (wprost zresztą skonstatowanej

¹⁴⁷ *Ibidem*, IW dot. wyboru nowego papieża i udziału kard[ynała] Wyszyńskiego w konklawe, źródła: „Iskra”, „Paulek”, „Antenat”, „Mento”, „Canto”, Warszawa, 25 VIII 1978 r., k. 338–339e; AIPN, 02011/762, Depesze i notatki wywiadu MSW odnoszące się do kwestii sukcesji po Pawle VI, *passim*.

¹⁴⁸ AIPN, 02011/99, cz. 3, IW dot. sukcesji po Pawle VI (dla ewentualnego wykorzystania przez Departament IV), źródło „Dita”, Warszawa, 17 I 1975 r., k. 111; *ibidem*, Notatka informacyjna „Il Vaticano, la situazione interna e la politica delle grande potenze” (Sytuacja wewnętrzna Watykanu i polityka wielkich mocarstw), Rzym, 2 I 1975 r., k. 106–108e; zob. też AIPN, 02011/101, Materiał „Incerto” dot. przewidywań odnośnie [do] sukcesji po Pawle VI, [bez miejsca wytworzenia, 12 I 1975 r.], jęz. włoski, bez tytułu, k. 283–285e; w dokumencie jako papieski faworyt wymieniany jest kard. Sebastiano Baggio, jako „numer drugi” kard. Pericle Felici, a wśród pozostałych m.in. kardynałowie Jean Villot, Ugo Poletti i Sergio Pignedolli.

¹⁴⁹ J. Moskwa, *Droga Karola Wojtyły...*, s. 359; zob. C. De Agostini, *Konklawe XX wieku. Kulisy wyborów papieża*, tłum. M. Stebart, Kraków 2005, s. 26–79, 330–333, z powołaniem na ustalenia wytrawnych watykanistów, jakimi byli Gianfranco Zizola z „La Repubblica” i Benny Lai z „Gazzetta del Popolo”, „La Nazione”, „Il Resto del Carlino” i „Il Giornale”; należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że ten ostatni był bliskim przyjacielem kard. Siriego i autorem książki *Il Papa non eletto: Giuseppe Siri, cardinale di Santa Romana Chiesa*, Roma e Bari 1993.

przez rezydenta „Canto”), jakim był nieprzewidywany błyskawiczny wybór tego ostatniego, trudno było uniknąć myślenia, że wybór nastąpi zgodnie ze znanymi mechanizmami. W swojej pierwszej depeszy datowanej na 29 września 1978 r. rzymski rezydent wywiadu MSW wskazywał raczej na pewien oczekiwany profil osobowościowo-ideowy, a o personaliach pisał bardzo ostrożnie. Dochodził przy tym do wniosku, że i tym razem nowym zwierzchnikiem Kościoła będzie Włoch, ale nie kurialista. Konkretnie zaś zgodnie z przywoływaną przezeń „powszechną opinią” największe szanse miał mieć kard. Corrado Ursi z Neapolu¹⁵⁰.

U progu nadchodzącego kolejnego konklawe agent w sutannie, czyli o. Penkowski „Konrado”, opisał sytuację, wykorzystując „luźną wymianę opinii” z kilkoma innymi polskimi i nie tylko polskimi duchownymi, wśród których był – co oczywiście istotne – i sam metropolita krakowski. W owych rozmowach poszukiwano znów jednak raczej ogólniejszego „klucza” do nowego pontyfikatu i wyraźnie dużo mniej mówiono o konkretnych hierarchach. Ojciec Penkowski odnotowywał, że formuła Lucianiego (Włoch, duszpasterz, niekurialny) niekoniecznie zostanie powtórzona. Bardziej prawdopodobny wydawał mu się kandydat kompromisowy, to jest „kardynał kurialny o powołaniu i doświadczeniu duszpasterskim”. Do tej opinii miał się też skłaniać i kard. Wojtyła, aczkolwiek miał on też enigmatycznie wspomnieć, że „wracają również koncepcje wyboru cudzoziemca”. W tym kontekście w omawianej depeszy podpisany pod nią rezydent „Canto” (płk Fabian Dmowski) przywoływał jednak nie jego osobę, ale nazwiska dwóch kardynałów z Ameryki Łacińskiej – Eduarda Pironia i Aloísia Lorscheidera (być może opierając się przy tym na znanej już opinii „Konrada”)¹⁵¹.

I tym razem wywiad MSW pokusił się o zbiorczą opinię na temat „wyboru następcy Jana Pawła I”. Została ona wysłana do odbiorców informacji wywiadu MSW 9 października 1978 r. (a więc dokładnie na tydzień przed werdyktem konklawe). W opracowaniu ograniczono się do przedstawienia wyobrażonego „profilu” przyszłego papieża: duszpasterz, zwolennik dyscypliny w Kościele, strażnik czystości doktryny, ostrożny w sprawach politycznych – zwłaszcza w odniesieniu do komunizmu, ale też kontynuator linii Vaticanum II, otwarty na zmiany we współczesnym świecie. Prowadziło to do wniosku, iż „większość kardynałów reprezentuje pogląd, że papieżem powinien zostać Włoch, niezwiązany bezpośrednio z aparatem administracyjnym Kurii Rzymskiej”. Po nauce wyniesionej z poprzedniego konklawe nie ryzykowano jednak z podawaniem żadnych nazwisk¹⁵².

¹⁵⁰ AIPN, 02011/762, Depesza szyfrowa rezydenta „Canto” do JAR–R–H, Rzym, 29 IX 1978 r., k. 173.

¹⁵¹ *Ibidem*, k. 178–179e.

¹⁵² *Ibidem*, IW dotycząca wyboru następcy Jana Pawła I, Warszawa, [9 X 1978 r.], k. 181–182e.

Informacja wywiadu MSW z 9 października 1978 r., choć w teorii wieloźródłowa, powstała głównie na podstawie notatki opracowanej 6 października 1978 r. przez oficera rezydentury rzymskiej kpt. Krzysztofa Siwka „Como”. Najciekawszy wątek jego oryginalnych wywodów nie został w niej jednak uwzględniony. Otóż, jakkolwiek kpt. Siwek nie wymieniał w swoim opracowaniu żadnych konkretnych nazwisk, skupiając się na profilu przyszłego papieża, to jednak uczynił od tej zasady jeden znaczący wyjątek. „Tytułem rejestracji – pisał zatem „Como” – chciałbym przytoczyć niepotwierdzone dane, w[edług] których kandydatura kardynała Wojtyły jest rzekomo popierana przez [Johannesa] Willebrandsa, [Franza] Koeniga i [Narcisa] Jubany Arnau. Wojtyła miałby rzekomo liczyć na poparcie kardynałów z Ameryki Północnej oraz z Trzeciego Świata. Podkreśla się, że problemem do przewyciężenia w wypadku stawiania tej kandydatury byłby stosunek Kościoła do krajów komunistycznych, niemniej miałby tutaj głos decydujący właśnie Koenig, jako »centralna figura« watykańskiej polityki wschodniej. Wojtyła reprezentuje »naród głęboko katolicki« i odpowiada idealnemu portretowi papieża – młody, zdrowy i z wyrazistą twarzą. Miałby być – »papieżem pasterzem«”. Przesyłając powyższą opinię do Warszawy, rezydent „Canto” napisał odręcznie w uzupełnieniu do uwag swego podwładnego: „Zainteresowanie Wojtyłą ze strony dziennikarzy odnotowaliśmy już przed poprzednim konklawe. Nie będzie się liczył przy wyborze nowego papieża”¹⁵³. Rezydent „Canto” miał tutaj na myśli robocze kontakty „Como”, pracującego pod przykryciem attaché prasowego ambasady PRL, z takimi czołowymi watykanistami, jak Alceste Santini, Federico Mandillo czy Gian Franco Svidercoschi (Świderkowski), nie wchodząc tutaj w ich formalny status z punktu widzenia ewidencji wywiadu MSW¹⁵⁴.

Notatka „Como” znalazła się z odpowiednim wyprzedzeniem w wydziale informacyjnym Centrali Departamentu I MSW w Warszawie. W tym wypadku ostrożność, najpierw samego oficera operacyjnego, następnie jego przełożonego rezydenta, wreszcie ich kolegów analityków, okazała się złym doradcą. Najważniejsza informacja wyprzedzająca w ogóle nie dotarła do kierowniczych gremiów PRL i, co za tym idzie, 16 października 1978 r. zareagowały one szokiem, zdziwieniem i zaskoczeniem. Rzecz jasna jest to ważny przyczynek do szerszego tematu pracy prognostycznej wywiadu i jej ograniczeń.

W rzeczywistości dopiero po ogłoszeniu szczęśliwego dla Polaków werdyktu kardynałów rezydent „Canto” w serii „natychmiastowych” depesz starał się wyjaśnić, „dlaczego tak się stało”. Pierwsza z nich została nadana

¹⁵³ AIPN, 02011/347, cz. 2, Notatka informacyjna [kpt. Krzysztofa Siwka] dot. konklawe, Rzym, 6 X 1978 r., k. 211–212e.

¹⁵⁴ Relacja E z 15 stycznia 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

praktycznie jeszcze w dniu, w którym wybrano Jana Pawła II, tuż po północy. Swoje ówczesne uczucia płk Dmowski ukrył w charakterystycznym zwrocie „niezależnie od sentymentów, wybór Polaka na papieża wzmacnia prestiż i zainteresowanie Polską”¹⁵⁵.

Dokładniejsze dane na temat przebiegu konklawe wywiad MSW uzyskał kilka dni później (z drugiej ręki, to jest via „Iskra”) od „Rudiego”, czyli Hansajakoba Stehlego. Wedle tego ostatniego nowy papież przypisywał rolę „architekta całej operacji” wspomnianemu austriackiemu kard. Franzowi Königowi. Autor odpowiedniej informacji wywiadu MSW zinterpretował to natychmiast jako przejaw „decydującej roli kardynałów niemieckich w wyborze Papieża”¹⁵⁶. Oficjalna informacja wywiadu MSW dotycząca „perspektyw pontyfikatu Jana Pawła II”, sporządzona w listopadzie 1978 r., była bardzo wyważona, a jej wnioski ostrożne. Wskazywano, że polski papież będzie się musiał skoncentrować na czterech „głównych problemach”. Po pierwsze na „sytuacji wewnątrz Kościoła, wskazującej na oznaki kryzysu w dziedzinie doktryny wiary i dyscypliny kościelnej”, po drugie na „sprawach ekumenizmu”, po trzecie na „polityce wschodniej Stolicy Apostolskiej” i wreszcie po czwarte na nowym ułożeniu stosunków Watykanu z państwem włoskim. Uspokajająco pisano, że „konfrontacja z komunizmem będzie przebiegała głównie w płaszczyźnie doktrynalno-światopoglądowej, a nie politycznej, w związku z czym nie przewiduje się zasadniczych zmian w polityce wschodniej Watykanu”. Rozwijano to w sposób następujący: „generalna linia polityczna Watykanu wobec krajów socjalistycznych, która zmierza do normalizacji stosunków z tymi krajami, nie ulegnie zmianie, natomiast w zakresie taktyki prowadzenia dialogu nastąpią dosyć istotne modyfikacje”, to jest w praktyce – usztywnienie stanowiska Kościoła. Spodziewano się przy tym, że aż do śmierci prymasa Wyszyńskiego „papież nie zrobi żadnego kroku w sprawach Polski” bez zgody tego ostatniego. Zdaniem autorów informacji może to doprowadzić do zahamowania rozmów w sprawie otwarcia w Warszawie regularnej misji watykańskiej. W wywyższeniu polskiego kardynała widziano też kilka pozytywów, na czele z rozwiązaniem „problemu sukcesji po Wyszyńskim”¹⁵⁷.

Zdecydowanie inaczej historyczne konklawe i jego polityczne przyczyny i skutki prezentowano w węższym gronie, także towarzyszy z „bratnich służb”.

¹⁵⁵ AIPN, 02011/762, Depesza szyfrowa rezydenta „Canto” do JAR–R–H, Rzym, 17 XI 1978 r., k. 187–e.

¹⁵⁶ AIPN, 02011/534, Depesza szyfrowa „Canto” do JAR–C–R–H [tj. do dyrekcji Departamentu I MSW i naczelników wydziałów III (natowsko-watykańskiego) i XVII (informacyjnego)], Rzym, 22 XI 1978 r., k. 82; co ciekawe, o działaniach na rzecz kard. Wojtyły, ze wskazaniem na „poparcie kardynałów niemieckich pod przewodnictwem Königa” pisał też (i to zarówno w odniesieniu do konklawe z sierpnia, jak i z października 1978 r.) C. De Agostini, *Konklawe XX wieku...*, s. 43–44, 69 (powołując się na te same publikacje Zizoli i Lai).

¹⁵⁷ AIPN, 2602/15576, t. 1, Informacja [dyrektora Departamentu I MSW gen. Jana Słowikowskiego] dot. perspektyw pontyfikatu Jana Pawła II, Warszawa, 22 XI 1978 r., k. 199–205.

Powracał „niemiecki klucz” do rozumienia tego, co wydarzyło się w Rzymie w październiku 1978 r. Na przykład na spotkaniu „polskich i czechosłowackich przyjaciół” dotyczącym koordynacji „aktywnych przedsięwzięć” skierowanych przeciwko Watykanowi, które odbyło się w Warszawie 5–7 grudnia 1978 r., szef Wydziału VI Departamentu I MSW płk Jerzy Porowski i jego współpracownicy podawali, że głównymi stronnikami Wojtyły podczas konklawe byli niemieccy kardynałowie Ratzinger i Höffner, a także amerykański kard. Król. Nie wspomnieli jednak o jego polskim pochodzeniu, co w ostatecznym rozrachunku czyniło z Wojtyły wybrańca episkopatów RFN i USA, a zatem państw zaliczanych do wąskiej ligi „głównych przeciwników” komunistycznej wspólnoty wywiadowczej na czele z Moskwą. Warto zauważyć, że polscy uczestnicy spotkania niedwuznacznie wskazywali, że Wojtyła okazał się dużo bardziej niebezpiecznym przeciwnikiem niż prymas Wyszyński¹⁵⁸. Tym samym malowali oni przeczerniony i zmistyfikowany obraz polskiego papieża w oczach „bratnich służb”, nie tylko czechosłowackich, ale też i sowieckich, przyczyniając się tym prawdopodobnie, choć nieintencjonalnie, do zainicjowania procesu decyzyjnego, którego dramatycznym skutkiem był zamach na placu św. Piotra.

¹⁵⁸ ABS, 81282, 110, Záznam o jednání s rozvědkou PLR [raport o spotkaniu przedstawicieli wydziałów dezinformacji i inspiracji (tzw. przedsięwzięć aktywnych) wywiadów CSRS i PRL w dniach 5–7 XII 1978 r. w Warszawie], Praga, 18 I 1979 r., k. 140, załącznik „Vatikán”; uczestnikami spotkania ze strony czechosłowackiej byli naczelnik wydziału 36 wywiadu MSW CSRS płk Jan Ostrowský i naczelnik jednej z sekcji tego wydziału kpt. Ladislav Akerman, stronę polską reprezentowali płk Jerzy Porowski, naczelnik Wydziału III (tzw. natowsko-watykańskiego) wywiadu MSW i płk Zygmunt Orłowski, naczelnik Wydziału I (tzw. niemieckiego), *ibidem*, k. 134e.

XII

DZIAŁALNOŚĆ DEPARTAMENTU I MSW NA KIERUNKU WATYKAŃSKIM I SYSTEMOWE PROBLEMY WYWIADU ZAGRANICZNEGO. WNIOSKI DLA WSPÓŁCZESNYCH SŁUŻB SPECJALNYCH

Wywiad i kontrwywiad – wczoraj i dziś

W rozdziale wprowadzającym do niniejszej pracy wskazałem, że w tle opisu, rekonstrukcji i analizy konkretnego przypadku (czyli działań wywiadu MSW na kierunku watykańskim w latach 1962–1978) będą mnie w szczególności sposoby interesowały generalne systemowe problemy wywiadu zagranicznego, rozumianego w ślad za klasyczną pracą Michaela Hermana jako specyficzne, ponadczasowe narzędzie czy też wymiar władzy państwowej (*power*)¹. Tym samym niniejszą część moich rozważań można traktować jako próbę podsumowania moich rozmaitych uwag generalnych rozsianych po poszczególnych rozdziałach, a także zaproponowania wniosków, które mogą wynikać z moich badań dla analogicznych służb w świecie współczesnym.

Należy tutaj od razu skonstatować kilka, pozornych jednak, oczywistości. Przede wszystkim zatem na przestrzeni czterech dekad, które oddzielają chwilę obecną od *terminus ante quem* przyjętego w mojej pracy (tj. lat 1978–2018), nastąpiły, na naszych oczach, olbrzymie zmiany w cywilizacji ludzkiej jako takiej. Mam na myśli nie tylko skutki geometrycznego wręcz postępu rozmaitych technologii cybernetycznych i komputerowego przetwarzania danych (aż po formułę *big data*), upowszechnienie Internetu, telefonów komórkowych, monitoringu optoelektronicznego czy narzędzi, takich jak GPS. Pojawiły się też takie nowe zjawiska, jak media społecznościowe, poniekąd kosztem mediów tradycyjnych i pozycji zawodu dziennikarza. Towarzyszyły temu, przebiegające równolegle, głębokie przekształcenia polityczne w różnych rejonach świata, nieograniczające się bynajmniej do demokratycznej zmiany w Europie Środkowo-Wschodniej z lat 1988–1991, szczególnie ważnej z pol-

¹ Por. M. Herman, *Intelligence Power in Peace and War...*, *passim*.

skiej perspektywy. Znaczenie miały także i ogólniejsze procesy, najczęściej zresztą zachodzące kosztem instytucji państwa, takie jak wzrost roli ponadnarodowych korporacji, „oligarchizacja” wielu krajów przede wszystkim na obszarze postsowieckim, wreszcie chaotyczna dekonstrukcja niektórych z nich (co miało miejsce m.in. na Bliskim Wschodzie). Należy dodać do tego coraz „liczniejsze i odważniejsze wkroczenie w przestrzeń ekonomiczną, polityczną i społeczną” rozmaitych organizacji określanych jako „sieciowe” (antysystemowych czy pozarządowych, ale też terrorystycznych), łącznie z zagrożeniem wielowymiarową „wojną sieciową” (*netwar*), zwłaszcza w „szarych strefach”, pozostających – jak ostrzegali John Arquilla i David Ronfeldt z RAND Corporation – poza dotychczasowymi zimnowojennymi jeszcze „operacyjnymi paradygmatami” odpowiednich władz i służb. W ślad za dwoma przywołanymi analitykami, ich polska koleżanka Agnieszka Rothert stwierdza, że „wyłaniający się porządek świata ma zamazane granice, jurysdykcje i podziały między państwem i społeczeństwem, sferą publiczną i prywatną, atakiem i obroną”, ponieważ też „wojną i pokojem” i „prawem i bezprawiem”².

Wszystkie te zjawiska nie pozostały rzecz jasna bez wpływu na funkcjonowanie interesujących mnie służb specjalnych, łącznie z wywiadem zagranicznym, także w naszym rejonie Europy. Odnosi się to zarówno do ich szeroko rozumianych „zainteresowań operacyjnych”, jak i do techniki operacyjnej i ogólnie metod pracy. Dość wspomnieć, że w wyniku rozwoju badań genetycznych już pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. bardzo utrudnione, jeśli nie praktycznie niemożliwe, stało się posługiwanie tzw. wtórnikiem (czyli osobami podszywającymi się pod tożsamość innej rzeczywistej osoby – żyjącej bądź nieżyjącej) w działaniach wywiadu nielegalnego. Takie operacje jak fikcyjna misja Hansa Klossa i opisana przeze mnie prawdziwa historia por. Jerzego Kaczmarka rzeczywiście należą już raczej do historii i mitologii wywiadu³.

Jednocześnie, mimo wszystkich zaznaczonych wyżej zjawisk i procesów, wywiad czy kontrwywiad (w sensie odpowiedniej państwowej instytucji) bez wątpienia pozostaje wielką organizacją biurokratyczną, którą można opisywać w kategoriach proponowanych niegdyś przez Maksa Webera. Modelowo tego typu służby zawsze miały i mają nadal zdefiniowane pole aktywności i zasady działania, mają też strukturę hierarchiczną i pionowy system wydawania poleceń, ich działania są oparte na formalnej dokumentacji (zachowywanej w postaci archiwalnej), są prowadzone przez odpowiednio wykwalifikowanych funkcjonariuszy, dysponujących formalnymi uprawnieniami, otrzymujących stałe wynagrodzenie, mogących też liczyć, wbrew pozorom, na całkiem

² A. Rothert, *Emergencja złożonych i sieciowych struktur władzy* [w:] *Multi-level governance w Unii Europejskiej*, red. J. Ruskowski, L. Wojnicz, Szczecin – Warszawa 2013, s. 153–154, 162; *Networks and Netwars: The Future of Terror, Crime, and Militancy*, red. J. Arquilla, D. Ronfeldt, Santa Monica 2001, s. 6, 14.

³ Zob. W. Bulhak, *Pion „N” wywiadu cywilnego PRL...*, s. 641, 666–671.

uporządkowaną drogę życiowej kariery. Co równie istotne, w klasycznym ujęciu weberowskim praktycznie każda „firma” (jak lubią mówić o swoim miejscu pracy oficerowie wywiadu na całym świecie) jest definiowana jako kombinacja wiedzy utrwalonej w postaci dokumentacji i ciągłości działań funkcjonariuszy, co składa się na jej „pamięć instytucjonalną”, przy czym owych funkcjonariuszy wyróżnia zwykle poczucie wyjątkowości pełnionej „służby” (*duty*) i specyficzny *esprit de corps*. Amerykański socjolog Robert K. Merton, rozwijając myśli Webera, wskazywał dodatkowo na takie cechy każdej biurokracji, jak obsesja zachowania w tajemnicy swojej „kuchni działania”. Pokazywał też i analizował rozmaite dysfunkcje podobnych organizacji i ich źródła strukturalne⁴.

A zatem, w ślad za kolejną pracą Michaela Hermana, można zaryzykować twierdzenie, że również zakres i sens zaproponowanego przez tego ostatniego pojęcia „esencji wywiadu” (*intelligence's essence*), mimo zmian w otaczającym świecie, pozostał zasadniczo ten sam. Odnosi się to do czterech wyodrębnionych przezeń pól działania służb, a mianowicie: do aktywności na obszarze pozyskiwania, analizowania i wykorzystywania informacji wywiadowczych, a także do rozmaitych tajnych operacji (*activity*), do przedmiotu, czy przedmiotów owej działalności, czyli wyobrazonego przeciwnika (*subject*), do jej produktu, czyli najczęściej tzw. informacji wywiadu (*product*), wreszcie do funkcjonowania podobnych służb w obrębie władzy państwowej (*function*). Herman przypominał przy tym po raz kolejny, że rolą wywiadu nie może być wpływanie na takie czy inne posunięcia politycznych decydentów, lecz jedynie dostarczanie im danych, które pozwolą na optymalizację tych działań⁵.

Ujmując nieco inaczej, można zauważyć, że podstawowe cechy struktury organizacyjnej, polityki kadrowej, mechanizm cyklu wywiadowczego czy w ogóle komponenty wywiadu zagranicznego przywołane tutaj przeze mnie w rozdziale wprowadzającym w zasadzie nie uległy zmianie w stosunku do okresu analizowanego na kartach mojej pracy (rzecz jasna ewoluowały wraz ze zmianami politycznymi i cywilizacyjnymi). Po pierwsze mam tutaj na myśli zagadnienie pracy z różnymi kategoriami osobowych źródeł informacji (HUMINT). Po drugie, zmieniającą się, ale też i przybierającą na znaczeniu w systemie współczesnych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa, problematykę inspiracji i dezinformacji (*denial and deception*, D&D), występującą dzisiaj coraz częściej, w kombinacji z rozmaitymi tajnymi operacjami i taktykami dywersyjnymi (*covert action*), w ślad za oryginalną sowiecką definicją „przedsięwzięć aktywnych” (*aktivnyje mieroprijatija*). Przywołuje się dziś

⁴ Zob. R. Swedberg (we współpracy z O. Agevall), *The Max Weber Dictionary. Key Words and Central Concepts*, Stanford 2005, s. 18–20; R.K. Merton, *Social Theory and Social Structure*, Glencoe 1957, s. 195–206; J. Larecki, *Wielki leksykon tajnych służb świata...*, s. 285–286.

⁵ M. Herman, *Intelligence Services in the Information Age*, London – Portland 2005, s. 3–28.

jednocześnie dość płynne pojęcie wojny czy też zagrożenia hybrydowego (*hybrid warfare/threat*) przy wykorzystaniu całej palety „działań asymetrycznych” (*asymmetric capabilities*). Znaczenie, rzecz jasna w zmienionych konfiguracjach geopolitycznych, zachowała też międzynarodowa współpraca wywiadowcza zarówno o charakterze bilateralnym, jak i multilateralnym (np. udział Agencji Wywiadu w Civilian Intelligence Committee w strukturach NATO czy kontrowersyjna współpraca tej samej służby z CIA w zwalczaniu terroryzmu islamskiego), a także oczywiście działalność analityczno-informacyjna i prognostyczno-ostrzegawcza (*indications and warnings*, I&W). To wszystko odnosi się oczywiście także do współczesnej Polski, łącznie z jej szeroko rozumianym otoczeniem wywiadowczym i kontrwywiadowczym. Z natury rzeczy, do wyżej wymienionych komponentów wywiadu zagranicznego dołączyły nowe, inne zostały zaktualizowane i rozwinięte (np. wywiad elektroniczny) czy przeciwnie – zdezaktualizowały się⁶.

Zjawisko ponadczasowości pewnych technik wywiadu okazało się szczególnie widoczne w przypadku działań z zakresu inspiracji i dezinformacji. Dość wspomnieć, że w wywiadzie MSW korzystano z przedwojennych jeszcze podręczników opracowanych na potrzeby polskiej „dwójki” na podstawie wcześniejszych doświadczeń francuskich. Wymienione tutaj metody i schematy operacyjne (jeżeli pominąć archaiczny język) są w istocie tożsame z tymi opisywanymi we współczesnej anglosaskiej literaturze przedmiotu, m.in. w pracach Roya Godsona, James J. Wirtza i Rutgera Huera⁷.

Model kontynuacyjny *versus* „opcja zerowa”. Doświadczenia polskie, włoskie i zachodnioniemieckie

Zarówno w przypadku naszego kraju, jak i ważnych z naszego punktu widzenia państwach sukcesyjnych Związku Sowieckiego, a mianowicie w Federacji Rosyjskiej i na Ukrainie, w okresie przemian 1988–1991 i później przyjęto zasadniczo model kontynuacyjny prac służb wywiadowczych i w ogóle aparatu bezpieczeństwa państwa (zarówno cywilnego, jak i wojskowego). Było to i jest, nie tylko w Polsce, przedmiotem dyskusji i sporów, toczonych w gronie spe-

⁶ Por. J. Larecki, *Wielki leksykon tajnych służb świata...*, s. 26–27, 675, 912–912; por. materiały konferencji *Hybrid Threats and Asymmetric Warfare: What to Do?*, zorganizowanej w dniach 14–15 XI 2017 r. w Sztokholmie przez Swedish Defence University (<http://fhs.diva-portal.org/smash/get/diva2:1186265/FULLTEXT01.pdf>, dostęp: 12 I 2019 r.).

⁷ R. Godson, J. Wirtz, *Strategic Denial and Deception...*, s. 424–437; R.J. Heuer, *Commentary* [w:] *Strategic Denial and Deception...*, *passim*; por. AIPN, 01299/1062, *Ogólna zasada inspiracji jako metody działania wywiadów*, k. 1–13; AIPN, 01335/182, *Inspiracja – metoda działania organów wywiadu i kontrwywiadu* (Wybór materiałów Oddziału II Sztabu Głównego z lat 1926–1929), Warszawa 1962, *passim*.

cialistów i na niwie polityczno-ideologicznej w powiązaniu z szerszym hasłem dekomunizacji i „dezubekizacji”. W naszym przypadku doprowadziło to do spornej korekty pierwotnego modelu w postaci drastycznej redukcji uprawnień emerytalnych byłych funkcjonariuszy. Nie zmienia to faktu, że współczesna polska Agencja Wywiadu (AW) jest w istocie w prostej linii następczynią Zarządu Wywiadu w strukturze Urzędu Ochrony Państwa (cieszącego się sporą autonomią w ramach UOP). Ów zarząd powstał zaś na bazie kadr i infrastruktury Departamentu I MSW PRL/RP. Nie przypadkiem też w strukturze AW działała przez pewien czas Konsultacyjna Rada Dyrektorów Seniorów Służby Wywiadu, której przewodniczył dawny dyrektor wywiadu MSW PRL gen. Zdzisław Sarewicz. Stanowiła ona symbol zjawiska ciągłości i znaczenia przywiązywanego tutaj do „pamięci instytucjonalnej”, ale też potwierdzenie mojej hipotezy odnośnie do zachowania „esencji” pól działania (choć oczywiście nie kierunków zainteresowania) polskiego wywiadu. Inaczej bowiem funkcjonowanie „rady starszych” nie miałoby większego merytorycznego sensu. Dość podobnie, w sensie organizacyjno-personalnym, sytuacja wyglądała w Rosji i na Ukrainie. Tutaj także w procesie przemian z ogólniejszego aparatu bezpieczeństwa wydzielone zostały odrębne służby wywiadu zagranicznego. Tyle tylko, że w polskim przypadku zjawisko „dopuszczenia świeżej krwi”, m.in. z szeregów działaczy dotychczasowej opozycji, było zaznaczone najsilniej. W większym też stopniu wpłynęło to na zmianę stylu działania polskich służb specjalnych w epoce zmian systemowych po upadku komunizmu, nawet jeżeli przywoływana czasem formuła „reorientacji” polskich służb „o 180 stopni” pozostaje w wielu wymiarach figurą retoryczną⁸.

Należy zwrócić uwagę na ciekawe wnioski, które nasuwają się przy porównaniu modeli rekonstrukcji i odtwarzania służb po II wojnie światowej i w epoce przekształceń demokratycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 1988–1991. W przypadkach włoskim i zachodnioniemieckim oparto się w sporej części na byłych „fachowcach” ze służb państwa Mussoliniego i odpowiednio III Rzeszy; w miarę możliwości na tych, którzy odpowiednio wcześniej przeszli na stronę aliantów względnie zaproponowali im swoje usługi. Jako aport wnieśli oni swoje sieci informatorów i powiązania personalne, kartoteki i archiwa przejęte w czasie rozpadu dotychczasowych struktur władzy bądź zrekonstruowane „z pamięci”, a przede wszystkim profesjonalną wiedzę. Można z tego wywieść hipotezę o systemowej przewadze służb wykorzystujących „starych fachowców” nad tymi wykorzystującymi koncept tzw. opcji zerowej (proponowanej w Polsce po upadku systemu komunistycznego), przynajmniej z punktu widzenia czysto zawodowego czy też pragmatycznego.

⁸ J. Larecki, *Wielki leksykon tajnych służb...*, s. 26–27, 716–718, 867, 888–889; na temat „nowej krwi” zob. książkę Grzegorza Chlasy, *Czterech. Brochwicz, Miodowicz, Niemczyk, Sienkiewicz*, Warszawa 2014, *passim*; w ujęciu organizacyjno-prawnym zob. np. opracowanie Grzegorza Tokarza, *Ewolucja polskich służb specjalnych po 1989 r.*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2007, t. 2, s. 211–218.

Problemom związanym z wprowadzeniem „opcji zerowej” w jej skrajnej wersji można się dla odmiany przyjrzeć na przykładzie budowy służb specjalnych nowego typu w specyficznych warunkach sowieckiego protektoratu, za jaki można uznać „Polskę Ludową” z połowy lat czterdziestych XX w. W latach „utrwalania władzy ludowej” mowy być bowiem nie mogło o kontynuacji pracy przedwojennej „dwójki” czy „defy”, a nawet o szerszym wykorzystaniu ich profesjonalnych technik i doświadczeń, co zresztą nie przeszkadza dziś dawnym oficerom wywiadu MSW i Zarządu II kreować fikcję ciągłości czegoś w rodzaju „ponadczasowej idei polskich służb wywiadowczych”, przekazywanej im rzekomo w czasie szkolenia przez specjalnie zaproszonych dawnych „dwójkarzy”⁹. W istocie nowy wywiad komunistyczny umiejscowiony w systemie aparatu bezpieczeństwa powstawał niemalże na surowym kamieniu, przy wykorzystaniu ekspertyzy doradców sowieckich i doświadczeń byłych działaczy międzynarodowego ruchu komunistycznego. Jego właściwy kościec stanowili młodzi, niewykształceni funkcjonariusze, rodem z dotychczasowych nizin społecznych. W zdecydowanej większości byli to ludzie rzeczywiście oddani komunistycznej idei państwowej PRL. Dla ówczesnych władz podobna polityczna pewność była cechą rozstrzygającą. Dopiero później coraz silniej zaczęły się zaznaczać elementy pragmatycznego profesjonalizmu, opartego na konkretnych kompetencjach i wykształceniu i coraz bardziej cyniczny, czy też może trzeźwy, stosunek do oficjalnej państwowej narracji i ideologii PRL¹⁰.

Z przeprowadzonej przeze mnie analizy spraw „Curiosa”, „Alessandra”, „Madery” i „Adalberta”, a więc sytuacji rzeczywistego, długoletniego kontaktu Departamentu I MSW z obcymi służbami specjalnymi, wynika, że praktycznie we wszystkich wypadkach można mówić o skutecznym, systemowym dezinformowaniu, inspirowaniu, a być może też infiltrowaniu wywiadu MSW przez służby modelowo „kontynuacyjne” (tj. odpowiednio SIFAR/SID i BND) względnie o uleganiu wyrafinowanym grom informacyjnym prowadzonym, można powiedzieć w sposób bardziej tradycyjny, przez rozmaite ośrodki w ramach Kurii Rzymskiej. Szczególnie ciekawy jest przypadek „Madery”, w którym bardzo wyraźnie widać profesjonalne różnice w podejściu do agenta. W przypadku BND utrzymywanie kontaktu ze znanym jedynie z kryptonimu oficerem prowadzącym rzeczywiście skutecznie oddziaływało go od wewnętrznych tajemnic służby, z którą współpracował. Tymczasem w przypadku

⁹ Zob. M. Moraczewski, *Wspomnienia i niedomówienia. 25 lat pracy w wywiadzie wojskowym*, Grodzisk Mazowiecki 1995, s. 24–26; Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.; Relacja płk. Tomasza Turowskiego z 22 VI 2018 r.; por. AIPN, 002559/26, Notatka [płk. Mariana Chabrosa] dot. monografii Departamentu I MSW, Warszawa 6 V 1974 r., k. 10e (jego zdaniem nawet mała wzmianka o zatrudnieniu przedwojennych „dwójkarzy” w powojennym Oddziale II WP mogłaby „dotknąć kolegów z MON”).

¹⁰ Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.

wywiadu MSW ten sam agent (mimo sugerowanych przez przełożonych środków ostrożności i obowiązujących procedur) w praktyce przekroczył barierę, włączając się nawet do pewnego stopnia w życie towarzyskie funkcjonariuszy wywiadu MSW, dzięki temu nabył wiedzę cenną dla „szwagrów” z BND, „przyjaciół” z BfV czy w ogóle zachodnich służb specjalnych. Byłby to jakiś dowód na prawdziwość proponowanej wyżej hipotezy o profesjonalnej wyższości służb typu kontynuacyjnego nad tymi wpisującymi się w schemat „opcji zerowej”, wciąż wpadającymi w pułapkę swoistej półamatorszczyzny.

Rzecz jasna sprawa wykorzystania „starych fachowców” ma swój moralnie dyskusyjny wymiar, dostrzegalny jednak w krajach postfaszystowskich i postkomunistycznych. Widać to wyraźnie choćby przez pryzmat tematów badawczych podejmowanych przez niemiecką komisję historyków do badania dziejów wywiadu zachodnoniemieckiego w latach 1945–1968 (Unabhängige Historikerkommission zur Erforschung der Geschichte des Bundesnachrichtendienstes 1945–1968 – UHK)¹¹.

Obraz ten stanie się jeszcze bardziej złożony i niejednoznaczny, jeżeli przypomnieć o działalności SIFAR/SID i BND na polu określonym przeze mnie we wprowadzeniu do niniejszej pracy jako „antywywiad” czy „działania antywywiadowcze”. Bez wątpienia miało to związek ze sposobem widzenia świata przez „starych fachowców” i ich skłonnością do ulegania dawnym schematom myślowym i stereotypom, żeby przywołać tylko straszącego w RFN upiora „Czerwonej Orkiestry” czy oficera BND ze sprawy „Madery”, który jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w. widział ciągle rozmaite zjawiska polityczne w kategoriach spisków żydowskich. Rezultatem takich nastawień, a także „percepcji, która staje się rzeczywistością” – a tej ulegali też politycy pozostający wówczas u steru rządów – była jawna ingerencja tych służb w życie polityczne własnych krajów, łącznie z groźbą zamachu stanu we Włoszech, niewykluczone, że całkiem realną¹². Dodatkowo, poważną słabością „starych fachowców”, zwłaszcza tych mających za sobą rozmaite doświadczenia z czasów wojny wynikające z funkcjonowania w zbrodniczym systemie bezpieczeństwa III Rzeszy, była podatność na szantaż¹³.

¹¹ Zob. np. C. Rass, *Das Sozialprofil des Bundesnachrichtendienstes...*, *passim*; zob. też prace Marii Gabrielli Pasqualini, *La ricostituzione dei servizi d'informazione militare italiana nel periodo 1944–1949* [w:] *Atti del Congresso di Studi Storici Internazionali*, Novembre 2012, Roma 2014, s. 343–361.

¹² Zob. np. G. Sälter, *Phantome des Kalten Krieges. Die Organisation Gehlen und die Wiederbelebung des Gestapo-Feindbildes „Rote Kapelle”*, Berlin 2016, *passim*; R.D. Müller, *Reinhard Gehlen. Geheimdienstchef im Hintergrund der Bonner Republik*, Berlin 2017, *passim*; K.D. Henke, *Geheime Dienste. Die politische Inlandsspionage der Organisation Gehlen 1946–1953*, Berlin 2018, *passim*; por. *Relazione Commissione Parlamentare d'Inchiesta sugli Eventi del giugno–luglio 1964*, *passim* (wydawnictwo włoskiego senatu, <https://www.senato.it/service/PDF/PDFServer/BGT/906934.pdf>, dostęp: 8 IV 2017 r.).

¹³ Zob. np. pracę Sabriny Nowack, *Sicherheitsrisiko NS-Belastung. Personalüberprüfungen im Bundesnachrichtendienst in den 1960er Jahren*, Berlin 2016, *passim*.

W tym kontekście wypada przywołać pokrewne, a poruszone już w znanej pracy Zbigniewa Siemiątkowskiego zagadnienie „zadaniowania” wywiadu przez władze państwowe danego kraju, opisane na przykładzie zarządzania służbami MSW przez tzw. kierownictwo partyjno-rządowe PRL. Daje się tutaj zauważyć zjawisko „zwrotnego” wpływu owych służb na sposób widzenia rozmaitych zjawisk i procesów politycznych (np. watykańskiej *Ostpolitik*) przez partyjno-rządowych decydentów. Przypomnę, że Philip Davies, Michael Herman i Mark M. Lowenthal, a z polskich badaczy Józef Kozłowski, widzieli wyraźnie elementy znanego z marketingu mechanizmu *push and pull*, czyli wzajemnego wpływania na siebie „producenta” informacji wywiadowczych i ich „klienta-konsumenta”. Nie trzeba dodawać, że zjawisko to wydaje się uniwersalne i powinno być brane pod uwagę czy też uświadomione zarówno przez samych przedstawicieli wywiadu, jak i przez decydentów na co dzień korzystających z jego pracy, także w czasach nam współczesnych¹⁴.

Prowadzi to wszystko do problemu kontroli i nadzoru nad służbami specjalnymi i w ogóle do kwestii ich pozycji w systemie władzy państwowej. Zagadnienia te nie tylko mają charakter uniwersalny i ponadustrojowy, ale też stanowią swoistą kwadraturę koła¹⁵. Nie ulega wątpliwości, że służby pozbawione „głębokiej” ciągłości działania, poddane silnie zideologizowanej kontroli politycznej, niedofinansowane i do pewnego stopnia izolowane we własnym społeczeństwie (czyli takie jak wywiad MSW w opisywanym okresie) są narażone na porażkę w starciu z profesjonalnym przeciwnikiem, czerpiącym z dużo bogatszej „pamięci instytucjonalnej” swojej służby i nie liczącej się z podobnymi politycznymi i ekonomicznymi ograniczeniami, do tego również ideowo zmotywowanym (w tym przypadku antykomunizmem, czasem z wątkiem antysemickim).

Z drugiej strony nietrudno zauważyć, że będące do pewnego stopnia ich przeciwieństwem „służby kontynuacyjne” we Włoszech i RFN stanowiły jednocześnie poważne zagrożenie dla demokracji i państwa prawa, a to za sprawą wielowymiarowej ingerencji w życie polityczne. Przywodzi to zresztą na myśl i polską aferę „Olina”, i inne podobne sprawy już z czasów III RP. Należy dodatkowo wskazać na zagrożenie dekonspiracją, wiążące się z zaangażowaniem w ostre spory polityczne we własnym kraju, w roli strony czy zgoda kreatora wydarzeń. Dość wskazać na przecieki nieodłącznie związane z powołaniem rozmaitych parlamentarnych „specjalnych komisji” i publikacją tzw. białych ksiąg¹⁶.

¹⁴ Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, *passim*; P.H.J. Davies, *MI6 and the Machinery of Spying...*, s. 13–17; zob. też M. Herman, *„The Customer is King”...*, s. 437–439; J. Kozłowski, *Teoria i praktyka działań analityczno-informacyjnych...*, s. 212–213.

¹⁵ Zob. np. przywołane w rozdziale I prace: Piotra Pogonowskiego, Andrzeja Żebrowskiego i Mateusza Kolaszyńskiego.

¹⁶ *Relazione Commissione Parlamentare d’Inchiesta sugli Eventi del giugno–luglio 1964*, *passim*, (wy-

Systemowe problemy wywiadu zagranicznego na przykładzie działań wywiadu MSW na kierunku watykańskim

Problemy metody agenturalnej w polskim przypadku

Działania wpisujące się w paradygmat HUMINT były rzeczywiście podstawową metodą działania, a co za tym idzie najważniejszym źródłem informacji wywiadowczych i informacji wywiadu MSW. Jak wynika z dokonanych przeze mnie analiz i wyliczeń, służba ta, mimo wszystkich problemów natury ideowo-politycznej, mogła liczyć przede wszystkim na rodaków, najczęściej „krajowców”, czyli stałych mieszkańców PRL (często wręcz nadgorliwych, ale też kierujących się własnymi motywacjami), a czasem też na „emigrantów”, czyli w teorii przeciwników politycznych. Wykorzystanie możliwości zagranicznych kontaktów rodaków należy oczywiście do rudymetów pracy służb wywiadu każdego kraju. Niemniej wielkim problemem dla Departamentu I MSW było powszechne unikanie i zrywanie współpracy właśnie przez Polaków, bez wątplenia wynikające wprost z osadzenia „służby wywiadu” w strukturze aparatu bezpieczeństwa PRL i w ogóle systemie komunistycznego państwa i szerzej bloku sowieckiego (co określa się mianem „interpenetracji”). Był to jeden z przejawów kontestowania przez sporą część polskiego społeczeństwa (narodu) ówczesnego miejsca Polski w pojałtańskiej Europie. W szczególności odnosiło się to do wszelkich środowisk niejako z natury antykomunistycznych i antysowieckich, np. katolickich księży czy działaczy polskiej emigracji politycznej. Potencjał polskich służb niewątpliwie bardzo się poszerzył po roku 1989, zasadniczo (nie wchodząc w sporny przypadek WSI) znikły bowiem ograniczenia i zahamowania; dla wielu współpraca ze służbami niepodległej Polski na powrót mogła być powodem do dumy (i uczciwie zapracowanym dodatkiem do pensji). Nie można jednak wykluczyć, że problem może powrócić w jakiejś skali, jako wynik aktualnych sporów i ewentualnego zaangażowania w nie służb wywiadu i kontrwywiadu.

Analizując dalej operacyjne zasoby i aktywa wywiadu MSW na kierunku watykańskim, trzeba jednocześnie skonstatować, że próby zwerbowania, a następnie prowadzenia źródeł wśród cudzoziemców (co w teorii jest kwintesencją wywiadu zagranicznego jako takiego) w zdecydowanej większości zakończyły się wprost niepowodzeniem lub prowadzeniem kontrowersyjnych informatorów w typie „Alessandra” czy „Curiosa”. Można powiedzieć, że prawdziwe sukcesy na tym polu zdarzały się i w wywiadzie MSW, ale siłą rzeczy należały raczej do rzadkości (wywiad naukowo-techniczny). Przywołane wyżej problemy odnoszą

dawnictwo włoskiego senatu, <https://www.senato.it/service/PDF/PDFServer/BGT/906934.pdf>, dostęp: 8 IV 2017 r.); *Biała księga: akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie w sprawie wniosków Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19.12.1995 r. i 16.01.1996 r. (sygnatura akt PoŚl 1/96)*, Warszawa 1996, *passim*.

się w szczególności do działań oficerów pracującym pod przykryciem dyplomatycznym, a więc obserwowanych przez obcy kontrwywiad, poddawanych kontroli, niegdyś w ramach kosztownej i złożonej „obserwacji”, a dziś dodatkowo za pomocą całej palety współczesnych technologii monitoringu (GPS, śledzenie i podsłuch za pomocą telefonów komórkowych, systemy wykrywania twarzy, techniki RF capture umożliwiające widzenie przez ścianę itd.). W wywiadzie politycznym zatem pozyskiwanie, a następnie prowadzenie realnej agentury zagranicznej, dobrze ulokowanej w strukturach państwowych przeciwnika, było i jest rzeczą bardzo trudną, zwłaszcza dla służb takich jak polskie, na pewno nie trzeciorzędnych, ale też niemieszczących się w światowej ekstraklasie (wbrew ponawianym zakłębom ich byłych i obecnych funkcjonariuszy).

Problem „operacyjnych protez” w metodzie agenturalnej (HUMINT)

W podobnych sytuacjach pojawia się pokusa wykorzystywania rozmaitych protez i dróg na skróty. Przypomnę zatem, że *gros* potrzebnych danych i materiałów z „kierunku watykańskiego” wywiad MSW pozyskiwał w praktyce odpłatnie od pośredników – zawodowych handlarzy informacją, w zdecydowanej większości posługujących się maską dziennikarską. Byli to najczęściej ludzie korzystający z sieci własnych źródeł informacji, nieujawnianych stronie polskiej, działających więc podobnie jak oficerowie na przykryciu. W tym kontekście opisuję ciekawe i jak się wydaje ponadczasowe zjawisko z pogranicza mediów i świata wywiadu – wyspecjalizowane miniagencje dziennikarskie, oferujące poza dostępnym (oczywiście za pieniądze) specjalistycznym biuletynem także ekskluzywne „usługi informacyjne”, w tym ambasadom. Nie ulega dla mnie wątpliwości fakt, że agencje, bardzo liczne w Rzymie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., w praktyce podlegały kontroli kontrwywiadu (tj. SIFAR/SID), a także że były wykorzystywane przez liczne służby specjalne nie tylko zachodnie czy wschodnie, ale też z krajów, takich jak Jugosławia, Izrael, Turcja, Libia, Syria czy Egipt. Służyło to nie tylko do pozyskiwania informacji i rozsiewania treści dezinformacyjnych, ale również – jak pokazuje przypadek „Madery” i niemieckiej agencji prasowej DID – do legalizacji finansowania agentury uczestniczącej w całej tej grze.

Nie może zatem dziwić, że w takiej sytuacji wywiad MSW, oprócz rzeczy mniej lub bardziej wiarygodnych, zasysał z rzymskiego rynku informacji wiadomości mocno wątpliwe, wewnętrznie sprzeczne, a nawet dezinformujące czy inspiracyjne. Niekoniecznie zresztą służące świadomemu wprowadzaniu w błąd tajnych służb i władz politycznych w Warszawie i w Moskwie. Podobne przecieki często stanowiły bowiem element rozgrywek watykańskich koterii, włoskich ugrupowań politycznych i służb specjalnych, wreszcie rozmaitych nieformalnych i formalnych *lobby* i grup nacisku. Na domiar wszystkiego wywiad MSW sam zasiliał to środowisko własnymi inspiracjami i dezinformacjami.

Nie ulega wątpliwości, że korzystanie z takich źródeł informacji, czasem wymuszone sytuacją wywiadowczą na danym terenie, i dziś grozi wystawieniem własnego wywiadu, a co za tym idzie i politycznych decydentów korzystających z jego pracy, na długoletnią metodyczną inspirację. Wymusza to wzmocnienie pionu analityczno-informacyjnego, a także szersze wykorzystanie możliwości „białego wywiadu”, nazywanego też „jawnoźródłowym” (OSINT, *open sources intelligence*) w sprawdzeniu i weryfikacji danych. Niedopuszczalna jest sytuacja, stanowiąca do pewnego stopnia systemowy problem wywiadu MSW, że do pionów analityczno-informacyjnych trafiają osoby, które w powszechnym mniemaniu nie nadają się do żadnej innej pracy, a zwłaszcza do pracy za granicą z powodu braków kompetencyjnych czy osobowościowych, a więc w wyniku błędów w polityce kadrowej (*human resources*)¹⁷.

Patologie w relacjach funkcjonariuszy wywiadu z agenturą

Opisane szczegółowo sprawy „Alessandra”, „Curiosa”, „Madery” i „Adalberta” rzucają dużo światła na systemowe braki „metody agenturalnej”, czyli będącego specjalnością służb komunistycznych, na czele z PGU KGB, wywiadu opartego na tzw. osobowych źródłach informacji (HUMINT)¹⁸. Bardzo często oficera prowadzącego łączyły z agentem długotrwałe więzy wzajemnej sympatii i wspólne zamiłowania pozasłużbowe czy wręcz nałogi. Jednocześnie, wyniki pracy z agentem (np. gry operacyjnej z BND za pośrednictwem „Adalberta”) przekładały się na służbową ocenę funkcjonariusza i jego opinię w oczach zarówno podwładnych, jak i przełożonych. Wedle zasad przyjętych w wywiadzie MSW, ten sam oficer miał odpowiadać za przeprowadzanie periodycznych krytycznych analiz dotyczących swego podopiecznego i wykryć na czas sygnały alarmowe, odnoszące się do jego niepełnej lojalności czy „dwulicowości”. Nie można się zatem dziwić, że z wyciągnięciem nawet oczywistych, wydawałoby się, wniosków były olbrzymie problemy. Na przykładzie „Adalberta” widać, że ewidentnie patologiczna relacja wywiadu MSW z „podwójnym”, a następnie „fałszywym” agentem, mogła trwać całe lata.

Pojawiają się wątpliwości co do przyjętych w wywiadzie MSW rozwiązań systemowych, powiązanych z utrwaloną zwyczajowo codzienną praktyką. Występowała bowiem ewidentna sprzeczność między potrzebami wywiadu jako służby państwa (w tym wypadku państwa komunistycznego) a osobistymi interesami i ambicjami jego poszczególnych oficerów, zwłaszcza tych pełniących średnie funkcje kierownicze i aspirujących do jeszcze wyższych, nadal jednak upierających się przy osobistym prowadzeniu spraw najważniejszych agentów. W podobnych przypadkach zniknął ostatni z i tak iluzorycznych mechanizmów

¹⁷ Relacja E z 15 I 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie i pracę informacyjno-analityczną).

¹⁸ Zob. moje rozważania w rozdziale I.

kontrolnych, a mianowicie nadzór ze strony przełożonych (trudno bowiem nadzorować samego siebie). Przesuwał się on automatycznie na najwyższy poziom decyzyjny w wywiadzie MSW, to jest na poziom dyrektorski. Tymczasem członkowie kierownictwa Departamentu I MSW, z oczywistych względów, nie mieli możliwości, aby na bieżąco nadzorować skomplikowane sprawy, zawarte czasem w wielu tomach akt. Odpowiednich uprawnień nie miał też zasadniczo Wydział Informacyjno-Analityczny (X, a następnie XVII). Szansą na zaradzenie podobnym sytuacjom miało być utworzenie tzw. Inspektoratu przy kierownictwie wywiadu MSW, później przekształconego w jego Wydział XVI, tzw. sztabowy. Znów jednak była to niewielka komórka złożona z kilku „starszych operatorów”, którym powierzono wiele uciążliwych, praco- i czasochłonnych działań dotąd spoczywających na dyrekcji wywiadu, a nie grupa wyspecjalizowanych analityków z uprawnieniami kontrolnymi, jak to w teorii powinno wyglądać¹⁹.

Podobne wnioski wynikają z analizy bulwersującej sprawy zakupu za pośrednictwem wspomnianego „Alessandra” vel „Dity” (czyli włosko-jugosłowiańskiego dziennikarza Antonia Jerkova) kopii stenogramów z politycznych spotkań papieża Jana XXIII i Pawła VI. Były to materiały traktowane w wywiadzie MSW, a także w całej komunistycznej wspólnotce wywiadowczej jako „bardzo cenne” czy „bardzo ważne”. Moja szczegółowa analiza materiałów porównawczych z archiwów i publikacji dokumentów polskich, brytyjskich, niemieckich, amerykańskich, włoskich i watykańskich ujawniła ponad wszelką wątpliwość, że były to specjalnie spreparowane fałszyfikaty, stanowiące zapewne dowód akcji dezinformacyjnej, a może też inspiracyjnej, prowadzącej przez bliżej nieokreślony, obcy profesjonalny ośrodek (w optymistycznej wersji było to zwykłe oszustwo). Znów prowadzi nas to do pytań o wpływ bezdyskusyjnie fałszywych informacji na percepcję polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej przez władze PRL i ich sojuszników z bloku sowieckiego, a także na przyczyny tolerowania przez całe dziesięciolecie i retrospektywnego uzasadniania (*retrospective sense-making*) patologicznej sytuacji.

Zarówno w przypadku „Alessandra”, jak „Adalberta” jak na dłoni widać systemową słabość metody agenturalnej, która wynika z „operacyjnego wygodnictwa”, tj. przywiązania do sprawdzonych informatorów, szczególnie tych latami znoszących wywiadowcze złote jaja (co z tego, że fałszywe). Łączono to z nieco fatalistycznym przekonaniem o trudnościach, które wiążą się ze znalezieniem (pozyskaniem) alternatywnych „osobowych źródeł informacji”, ale też i konsekwencjami przywoływanej wielokrotnie w literaturze przedmiotu m.in. przez Zbigniewa Siemiątkowskiego przewagi „operatorów” nad „analitykami” w organizacjach wywiadowczych, z takich czy innych względów traktujących priorytetowo metodę agenturalną²⁰.

¹⁹ AIPN, 01821/3, Zarządzenie nr 0017/71 z 15 I 1971 w sprawie zakresu pracy i struktury organizacyjnej Inspektoratu przy kierownictwie Departamentu I MSW, k. 311–314e.

²⁰ Por. Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza...*, s. 77–78.

Wpływ poglądów informatorów na sposób postrzegania świata przez wywiad

Do szerokiej kategorii patologii w pracy wywiadu metodą agenturalną należy zaliczyć opisywane przeze mnie na wielu przykładach („Witolda” czy „Grandiosa”) sytuacje, że agenci, informatorzy czy współpracownicy pod wieloma względami, na czele z poziomem intelektualnym i wykształceniem, przerastali swoich oficerów prowadzących. Prowadziło to nie tylko do sprzecznego z podstawowymi zasadami funkcjonowania każdego wywiadu wpływanie przez tych pierwszych na obraz i interpretację rozmaitych zdarzeń przekazywane następnie do Warszawy i dystrybuowane w ramach cyklu wywiadowczego Departamentu I MSW, ale wręcz do kreowania przez nich własnych „koncepcji operacyjnych” i prób manipulowania służbą do realizacji własnych celów osobistych i politycznych (np. w ramach walki frakcyjnej w PZPR). Podobnych zagrożeń można się doszukiwać i dzisiaj, chociażby w relacjach między współczesnymi służbami a środowiskiem mediów, żeby przywołać tylko przypadek dziennikarzy śledczych²¹.

Problem dezagenturyzacji i zawyżania kategorii informacyjnej osobowych źródeł informacji

Inną, coraz wyraźniej widoczną na przestrzeni lat, cechą działań wywiadu MSW na kierunku watykańskim była postępująca dezagenturyzacja osobowych źródeł informacji rezydentury wywiadu MSW w Rzymie. Był to zresztą problem całego Departamentu I. Rozumiem przez to odchodzenie, zarówno w przypadku osób formalnie już zwervowanych, jak i tych nowo pozyskanych, od klasycznej relacji, w której z zasady wymaga się całkowitej dyspozycyjności od danego „agenta”, zmuszonego w taki czy inny sposób do współpracy, ku bardziej „miękkim” kategoriom relacji z wywiadem opartych najczęściej raczej na zasadzie wzajemnej wymiany usług (*do ut des*). Na wzór zachodni z czasem zasadniczo zmienił się osobisty stosunek funkcjonariuszy wywiadu MSW do ich informatorów: od pierwotnej pogardy dla donosicieli, przez relację „służbowo-towarzyską”, aż po rodzaj „fraternizacji”, łącznie z przymykaniem oka na rozmaite zachowania wykraczające poza status agenta (przypadek „Witolda”, „Adalberta”, a przede wszystkim „Madery”)²².

Z dezagenturyzacją wiązała się dodatkowo, formalnie krytykowana przez przełożonych, ale w praktyce tolerowana przez kadrę kierowniczą w Depar-

²¹ Zob. np. tekst Artura Drożdżaka, *Ucho w redakcji*, „Press” 2005, nr 6, *passim*.

²² Relacja płk. Leszka Guzika z 11 VII 2016 r.; Relacja E z 15 I 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, były wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie i pracę analityczno-informacyjną).

tamencie I, skłonność sporej części oficerów, w tym rezydentów, do „zawyżania kategorii informacyjnej” wielu opisywanych tutaj informatorów. Innymi słowy, wiele osób uznawanych w formalnej dokumentacji, w korytarzowych rozmowach, wreszcie we wspomnieniach oficerów spisywanych po latach za „agentów” (czyli modelowo dyspozycyjnych tajnych współpracowników wywiadu MSW) w istocie spełniało raczej kryteria odpowiadające luźniejszej (i formalnie, i w praktyce) kategorii „kontaktu informacyjnego”, a nawet było wykorzystywanych tylko „kapturowo”, czyli nieświadomie. Znowu tutaj można skonstatować, że wszelkie biurokracje, a nie tylko ich pionierskie finansowe, są zagrożone kreatywną sprawozdawczością, znaną też jako „zarządzanie wrażeniem” (*impression management*) „klientów”, czyli końcowych odbiorców informacji w mechanizmie cyklu wywiadowczego²³. Wywiad nie był i zapewne nadal nie jest wyjątkiem, z czego odbiorcy jego informacji powinni zdawać sobie sprawę.

Agentura perspektywiczna w wywiadzie w kontekście „interpenetracji” wewnętrznych i zewnętrznych działań służb specjalnych

Za inny zrealizowany cel badawczy uznaję dekonstrukcję mitu tzw. agentury perspektywicznej jako podstawowej metody pracy wywiadu na kierunku watykańskim. Ta „doktryna operacyjna” odnosiła się modelowo do młodych polskich księży, zwербowanych w kraju, ulokowanych na studiach w Rzymie, a następnie metodycznie awansujących w strukturach kurialnych Stolicy Apostolskiej, aby w końcu objąć w niej ważne stanowiska, w tym kardynalskie. Szczegółowa analiza kilkudziesięciu wszczętych przez wywiad MSW spraw potencjalnych „agentów perspektywicznych” (*de facto* polskich księży studiujących i mieszkających w Rzymie) ujawniła jednak, że – w interesującym nas okresie – był tylko jeden przypadek podobnej kariery, a mianowicie „Konrada”, przez długie lata pełniącego prestiżową funkcję dyrektora watykańskiego Muzeum Etnograficzno-Misyjnego (Museo Missionario Etnologico). Pewnych podobieństw można się doszukać w dwóch czy trzech innych historiach polskich księży pracujących w Rzymie. Były to jednak ewidentne wyjątki, niepotwierdzające żadnej reguły. Słowem, mimo szeroko zakrojonych wysiłków nie udało się w ten sposób spenetrować i obsadzić agenturą instytucji kurii rzymskiej – przynajmniej w interesującym mnie tutaj okresie.

Prowadzi to do bardziej generalnego pytania o skuteczność tej ekstenzywnej metody w relacji do poniesionych kosztów, i ludzkich, i finansowych. Za jej jedyny poważny walor można uznać wymiar „maskujący”, w sensie zaangażowania sił i środków kontrwywiadu przeciwnika w wykrycie i rozpra-

²³ Zob. np. uwagi Marka Mastalerza, *Kreatywna sprawozdawczość 2.0 – czyli o zarządzaniu wrażeniem w raportach*, „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów” 2016, z. 152, s. 41–51.

cowanie podobnych powierzchownie zwerbowanych osób, aby w ten sposób odciągnąć uwagę od innych działań. Tyle tylko że – w przypadku wywiadu MSW – był to skutek uboczny, a nie zasadniczy cel całej prowadzonej latami operacji (tak jak to było w przypadku sprawy o kryptonimie „Ren”, realizowanej przez Departament II MSW, czyli kontrwywiad)²⁴.

Co innego, jeżeli spojrzeć na zjawisko „agentury perspektywicznej” w kategoriach realizacji przez wywiad (Departament I MSW) właśnie pewnego etapu wspólnej „pracy operacyjnej” różnych pionów Służby Bezpieczeństwa na drodze infiltracji struktur polskiego Kościoła w kraju (tj. episkopatu i polskich domów najważniejszych zgromadzeń zakonnych). Przybierało to postać swoistej „opieki” nad duchownymi w czasie ich pobytu na studiach w Rzymie, stanowiących etap ich przeszłej krajowej kariery. Była to w istocie realizacja doktryny operacyjnej pionu „kościelnego” MSW (Departamentu IV), wywiad (Departament I) był jedynie specyficznym „podwykonawcą”. Przykładów sukcesów w pozyskiwaniu i prowadzeniu podobnej agentury będzie całkiem sporo, na czele ze sprawą „Ignacego”, czyli jednego z przyszłych biskupów. Tym samym można powiedzieć, że największe konkretne osiągnięcia służby odnotowały właśnie na polu „interpenetracji” poszczególnych pionów „bezpieczeństwa”, i to mimo zauważalnej niechęci i konkurencji między Departamentem I z Departamentem IV.

Wobec powyższego traktowana jako wartość swoista *splendid isolation* funkcjonariuszy wywiadu i ich dość wyraźnie zaznaczające się poczucie wyższości wobec innych służb powinny być podane w wątpliwość. Przynajmniej wedle przebadanego materiału wywiad MSW okazał się przede wszystkim świetną służbą pomocniczą czy też wspomagającą działania prowadzone przez odpowiednie „jednostki krajowe”. Dotyczyło to też później zwalczania krajowej opozycji demokratycznej i „solidarnościowej”, zaliczanej do zjawiska „dywersji ideologicznej” Zachodu. Dzisiaj można próbować odnosić to do służb zajmujących się szeroko rozumianym wywiadem obronnym (kontrwywiadem).

W poszukiwaniu skutecznych informacji wyprzedzających

W przywołanych przeze mnie ujęciach teoretycznych, typowych dla amerykańskiej szkoły badań nad wywiadem, jednym z najważniejszych wymiarów jego pracy jest rola prognostyczna – przewidywanie przyszłych wydarzeń czy zjawisk mogących wpływać na pozycję danego państwa i dobrobyt jego społeczeństwa. Wywiad występuje tutaj w roli instytutu badawczego, dostarczającego „polityczną prognozę pogody”, tyle tylko że stosującego czasem niekonwencjonalne metody pozyskiwania danych wykorzystywanych do od-

²⁴ Zob. AIPN, 0236/183, t. 37, Informacja dotycząca założeń operacyjnych w sprawie obiektowej kryptonim „Ren”, Warszawa, 12 VIII 1971 r., k. 29–31e.

powiednich analiz i ekstrapolacji trendów. Z analizy przypadku długoletniej obserwacji, jak też przewidywania osiągnięcia kolejnych stopni kariery przez biskupa Karola Wojtyłę wynika jednak, że służby miały i zapewne mają z tym zadaniem spore problemy.

Dają się obserwować wielorakie źródła owych problemów. Można tutaj wymienić: schematyzm w widzeniu różnych osób, spraw i zjawisk (wynikający czasem z lęku przed odstępieniem od narracji w danym momencie „politycznie słusznej”), uleganie interpretacjom narzucanym przez własne źródła osobowe (zwłaszcza dziennikarskie), tolerowanie informatorów o wątpliwej wiarygodności, wyciąganie błędnych wniosków z fałszywych przesłanek (dodatkowo często związane z podstawowym brakiem krytycyzmu), *wishful thinking*, wreszcie lęk przed naruszeniem czy rozbiciem „strefy komfortu” politycznych decydentów w obawie przed przykrym losem posłańca niosącego złe wieści. Sytuacja, w której wywiad MSW zasadniczo „wiedział”, ale „nie powiedział” o zbliżającym się wyniesieniu kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, była poniekąd wynikiem systemowych błędów w jego pracy. Chociaż i tutaj można zauważyć poprawę, jeżeli chodzi o sposób postrzegania polskiego hierarchy w poprzedniej dekadzie.

Nie trzeba dodawać, że pion analityczno-prognostyczny w wywiadzie winien być oazą intelektualnej wolności i myślenia w poprzek obowiązującym trendom, narracjom i umysłowym modom, przede wszystkim zaś miejscem pracy ludzi, jak to ujmował jeden z szefów brytyjskiego wywiadu wiceadmiral Lewis Le Bailly, którzy nie boją się „mówić tym, którzy nie chcą słuchać, o rzeczach, o których nie chcą wiedzieć”²⁵.

Polityka kadrowa w wywiadzie MSW (kilka wniosków)

Wyjaśnienie, a może niekiedy usprawiedliwienie wielu zasygnalizowanych wyżej rozmaitych ograniczeń, problemów i porażek wywiadu MSW na polu działań operacyjnych, a także pracy informacyjno-analitycznej i prognostycznej, można znaleźć w rozdziale mojej pracy prezentującym jego kadry. Mówiąc najogólniej, analiza kolejnych biografii członków kierownictwa wydziału „watykańskiego” pokazuje specyfikę ludzi, którymi dysponował wywiad MSW, zwłaszcza w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. A także jak wielkim problemem była w praktyce „opcja zerowa”, czyli ambitna próba stworzenia od podstaw „wywiadu z awansu społecznego”. Pierwotnie nowa służba miała się składać ze zdolniejszych „utrwalaczy władzy ludowej” z szeregów UB i ludzi z pokolenia tzw. zetempowców. I jedni, i drudzy, co do zasady, wywodzili się w większości z prowincji i dotychczasowych nizin społecznych, dla których wyniszczenie i emigracja nielicznych polskich elit

²⁵ M. Herman, *Intelligence Services in the Information Age...*, s. 19–20.

w epoce II wojny światowej, a następnie inżynieria społeczna zastosowana na masową skalę przez komunistów rzeczywiście otworzyła drogę do szybkiej kariery i „skokowego” awansu. Siłą rzeczy musieli się oni zmagać nie tylko z „przeciwnikiem”, ale i z własnymi osobowościowymi, kompetencyjnymi i kulturalnymi ograniczeniami. Poświęcali sporo czasu na samokształcenie i naukę języków, wymuszane przez system awansów w służbie i wymagania stawiane kandydatom do wymarzonych rotacji zagranicznych. W niektórych, choć dość nielicznych, przypadkach ów skok kulturalno-cywilizacyjny był rzeczywiście imponujący. Niejednokrotnie kierunek watykański bywał ważnym etapem na drodze do dalszej resortowej czy politycznej kariery. W wielu innych jednak wypadkach ów sukces był co najwyżej połowiczny.

Tym problemom próbowano zaradzić, wprowadzając w latach siedemdziesiątych XX w. profesjonalizację i modernizację tej służby, oparte na wzorcach zachodnich i cybernetycznych systemach przetwarzania danych. Ponadto w tym okresie Departament I MSW zaczął się specjalizować w wywiadzie naukowo-technicznym i ekonomicznym. Niezbędne było zatem zdecydowane podniesienie poziomu wykształcenia jego oficerów. Odtąd odbywali oni studia podyplomowe w postaci rocznego kursu w specjalnie powołanym Ośrodku Kształcenia Kadr Wywiadu (OKKW), uwzględniające w swoim programie dorobek takich, nieprostych, dziedzin nauki, jak psychologia czy ekonomia. Po odesłaniu na emeryturę praktycznie całej „starej kadry” z nadejściem epoki przełomu lat 1989 i 1990 do władzy w przekształcanych służbach wywiadu mogło dojść pokolenie stosunkowo dobrze wykształconych oficerów, którzy nie mieli większych problemów z porozumieniem się ze swoimi nowymi sojusznikami z Zachodu i NATO, nawet jeżeli było wśród nich sporo „resortowych dzieci”. Problem ograniczeń (osobowych i kompetencyjnych) powraca natomiast dzisiaj, w zmienionej sytuacji, kiedy polski wywiad obiektywnie cierpi na braki kadrowe, musi bowiem konkurować o odpowiedni narybek choćby z ofertą przedstawianą zdolniejszym absolwentom wyższych uczelni przez świat międzynarodowych korporacji²⁶.

Końcowe wnioski i konkluzje

Zmierzając do ostatecznych konkluzji przeprowadzonego wyżej studium przypadku operacji wywiadu MSW na kierunku watykańskim w latach 1962–1978, można chyba powiedzieć, że w obydwu wymiarach (krajowym i zagranicznym) wyniki pracy „na kierunku kościelno-watykańskim” w interesującym mnie tutaj okresie wypadły zasadniczo inaczej. Jeżeli zatem wypreparować z całości wyłącznie

²⁶ Zob. np. tekst Izabeli Kacprzak, *Agencja Wywiadu szuka funkcjonariuszy. Jak ze studenta zrobić tajnego agenta*, „Rzeczpospolita”, 22 XI 2017.

działania z zakresu ścisłego wywiadu zagranicznego, to bez żadnych wątpliwości zakończyły się one porażką, przede wszystkim na poziomie operacyjnym, ale też w części analityczno-informacyjnym i prognostycznym.

Z kolei, jeżeli spojrzeć na Departament I MSW jak na zagraniczne ramię krajowego aparatu bezpieczeństwa (systemu Służby Bezpieczeństwa MSW), to można niewątpliwie mówić o dużych osiągnięciach w kontroli, rozpracowaniu i infiltracji działań hierarchii polskiego Kościoła i polskich zakonów, w tym także jego powiązań z rodzącą się w interesującym nas okresie opozycją antysystemową wspieraną z Zachodu, a także (choć już w zdecydowanie mniejszym stopniu) z kościelną „Centralą” w Watykanie. Dotyczy to też działań z zakresu inspiracji i dezinformacji, których większość miała charakter „wewnętrzny”, czyli była skierowana przeciwko polskiemu Kościołowi i jego przywódcy kard. Wyszyńskiemu.

Porównując z kolei długoterminowo pracę pionu analitycznego i pionów „operacyjnych”, należy skonstatować, że to raczej te ostatnie były odpowiedzialne za największe opisane porażki wywiadu MSW. Optymistycznie można by to uznać za trochę wymuszony początek ewolucji Departamentu I MSW w kierunku systemów wywiadowczych typu zachodniego, w których proporcje wpływów i znaczenia analityków i operatorów są systemowo bardziej zrównoważone. Podobnie przejawem swoistej okcydentalizacji wywiadu MSW mogło też być, choć będzie to interpretacja sporna, zjawisko stopniowego odchodzenia od metod klasycznej metody agenturalnej do pracy z różnymi bardziej „miękkimi” kategoriami informatorów (określone przez mianem „dezagenturyzacji”).

Mimo tych wszystkich trendów Departament I MSW (wywiad cywilny PRL) w ostatecznym rozrachunku okazał się ważną częścią całkiem skutecznej polskiej „bezpieki”, a jednocześnie raczej przeciętną służbą wywiadu zagranicznego, ustępującą, w dużej części z przyczyn obiektywnych, swoim zachodnim przeciwnikom, a także niektórym ze wschodnich sojuszników.

Można w tym widzieć argument przemawiający za modelem połączonych służb wywiadu i kontrwywiadu (na wzór przedwojennej „dwójki” czy włoskich służb SIFAR/SID względnie polskiego UOP z lat 1990–2002). A w dzisiejszym świecie konieczne byłoby przede wszystkim uwypuklenie znaczenia szeroko rozumianego „wywiadu obronnego”, który będzie w stanie, dzięki zjawisku synergii, realnie osiągnąć dominację na terenie operacyjnym uznawanym za własny. Ma to ponadczasowe znaczenie, jeżeli wziąć pod uwagę strategiczne priorytety naszej polityki zagranicznej w ogóle, które i w czasach przedrozbiorowych, i w okresie międzywojennym, i dziś, w latach III Rzeczypospolitej, sprowadzają się w istocie do obrony *status quo* w Polsce, Europie i na świecie.

Brwinów, 10 lutego 2019 r.

SUMMARY

The Intelligence Service of the Polish People's Republic and the Vatican 1962–1978

The basic purpose of this study is to attempt an assessment of the efficacy of Polish foreign intelligence built on the Soviet model in the Cold War era, on the example of Department I of the Ministry of the Interior of the Polish People's Republic (further: MSW PRL) operations against the Holy See in the years 1962–1978. The components of intelligence work as dealt with below are to be understood as: firstly, the broad issue of work with various categories of individual sources of information, called *human intelligence* or HUMINT for short; secondly, the issue of incitement and disinformation known as *denial and deception* or D&D for short; thirdly, the issue of multilateral and bilateral cooperation in the framework of supranational communist *intelligence communities*; fourthly, the analytical-informational and anticipatory operations known as *indications and warnings*, or I&W for short.

Theoretically, the subject literature suggests that certain constitutive features of Soviet-style intelligence services, which included the MSW PRL intelligence service, were, to begin with, their organic integration with the national security apparatus (the political police), 'scientifically' termed "interpenetration". Secondly, it hinged on specialisation in the so-called "agency method", that is HUMINT in operational work with individual sources of information. To this we should add that MSW PRL intelligence functioned in a fairly complicated web of communist intelligence cooperation with its headquarters in Moscow (later in Yasenevo). This involved bilateral or horizontal cooperation between the various services; in regard of the Vatican; here it was to be cooperation between the "fraternal services" of the People's Republics of Poland and Hungary that came into play. By the same token, in a way, we can speak of a third, 'internationalistic', key.

From a relatively rich pallet of MSW intelligence points of interest, my choice fell on its preoccupation with what might be called its "Vatican-orientation". Here, the basic premises leading to this decision was the popular opinion that in the Moscow-steered "communist intelligence community", the

Poles and Hungarians were specialists of a kind in ecclesiastical and Vatican-related problems. Obviously, on the one hand, this stemmed from the role played by the Roman Catholic Church in those countries, and, on the other, from the experience of their security apparatuses in combatting that Church and infiltrating it by its agents. It was in this field that the MSW was to score great successes on a Soviet bloc-wide scale (if only in the dreams of its officers). Thus, this study is also to some extent an attempt to verify the true scope of success in these fields of communist intelligence endeavor.

In contemplating the chronological scope of my research, I took into account both the premises attaching to the history of communist intelligence services, and the history of the Catholic Church. The *terminus post quam* (1962) in the history of the Church is the point of breakthrough that came with the new era inaugurated by the Vatican II Council. It also proved to be a significant moment in the operations of the MSW. It was then, after a fairly stormy period of transformations, purges, changes and crises in the years 1950–1961, that the final organizational structure and personnel criteria of this service were established. The election of the Polish Pope in October 1978 is another obvious watershed date. The late 1970s were significant in the history of the MSW intelligence service, not so much in respect of its last serious reorganization in November 1977, but as marking the beginning of the end of communist rule in Poland. The intensifying crisis drove fundamental changes in the operating priorities of the PRL security apparatus, in this its intelligence service, in the direction of fighting the internal opposition supported by the West (the Vatican included).

It seems beyond doubt that activities inscribing themselves into the HUMINT paradigm were really the basic method of operating, the MSW's most important source of intelligence information. This leads directly to the question regarding the choice of the most apposite individual sources of information (typically though not always strictly accurately described as agents). In this work I propose my own method of gauging the informational activities of the various intelligence sources. For this purpose I have utilized a simple but fairly labor-intensive method consisting of counting the unitary items of information which could be attributed to a given specific source, for example based on his codename or evidentiary number quoted in the given document (e.g. telegrams from foreign stations – *residenturas*). For the purpose of the calculations carried out by this method, I made use of a total of 14 259 pages of intelligence documents in general relating to various aspects of Vatican issues.

The result of this research was the identification of the fourteen most important sources of MSW intelligence information regarding the Vatican who were active in the years 1962–1978. These are practically dominated by two separate sub-categories of individual sources of information: “national” and “professional”, in other words Poles and journalists. From each of these

categories came about 60% of the general volume of data acquired (albeit, obviously, they could overlap each other in the case of Polish journalists, for example Ignacy Krasicki, codenamed “Witold”). The remaining sources can be divided into four groups, in this one of an institutional character. I have in mind here the “fraternal services”, primarily Hungarian (somewhat over 10% of the total information), clergymen (just under 9%), so-called “illegals” (just under 3%), finally, very numerous miscellaneous sources which could be described as incidental, not very active, or of secondary importance (somewhat over 18%).

It turns out that despite all its problems of an ideological-political nature, the MSW intelligence service could count above all on its own compatriots, most often those domiciled in the Polish People’s Republic (frequently actually over-zealous by nature, but also guided by their own motives), as well as sometimes on “emigrants”, political emigres included, in other words in theory those hostile to communist Poland. The most rewarding groups here were composed of Polish official media representatives in Rome and the Vatican and – contrary to the commonly held stereotype, to a much lesser degree – representatives of the Polish clergy; both those studying abroad, and those permanently residing there.

Simultaneously, the efforts that were made time and again to recruit, and then “lead” (control) foreign sources (what, in theory, is the quintessence of foreign intelligence work as such) in the decided majority of cases ended in varying degrees of spectacular failure with cases (as described in detail) of double or “multilateral” informers in the persons of “Curioso” (Gottfried Kusen) and “Alessandro” *vel* “Dita” (Antonio Jerkov), who, otherwise, were journalists. With this, the latter proved to be the most productive source of the MSW intelligence network’s information in Rome, responsible for almost a quarter (about 24%) of the overall volume of information acquired. This also stemmed from the fact that it was active not only throughout the whole of the time under scrutiny here, but in fact to the end of the existence of the MSW intelligence service (in other words for over three decades).

The above figures and the detailed checks in archival documents confirmed that in the years 1962–1978, MSW intelligence in fact did not have any true plants in the Holy See, plants that were truly “embedded in the object”, in other words informers in the Vatican’s offices of state, important congregations or the immediate entourage of Paul VI. Most of the sought after data and materials was in practice acquired for payment from intermediaries – professional traders in information, in their decided majority using the journalistic ‘masks’ of so-called “Vatican watchers” or “Vaticanologists”; in other words, from people utilizing their own networks and sources of information in the ecclesiastical and Holy See milieus which remained unknown to the Poles. Thus there can be no surprise that MSW intelligence, besides information

that was more or less credible, sucked up from the whole Roman information market, masses of information that was highly questionable and internally contradictory if not disinformational or covert action texts. Such information was not necessarily targeted directly against the Polish secret service, to consciously mislead it and the political authorities in Warsaw or Moscow. Leaks of information frequently constituted elements of power struggles between Vatican coteries, Italian political groupings and special services, as well as assorted informal and formal lobby or pressure groups.

In this context, I also draw attention to an interesting phenomenon at the point of contact between the media world and that of intelligence, of specialized mini-press agencies offering, apart from accessible specialist bulletins (for money, of course), exclusive “information services”. I have no doubt that those agencies abounding in Rome, in practice were subordinate to the operational control of Italian counter-intelligence, and also that they were exploited by numerous special services, not only “western” or “eastern” ones, but also from countries like Yugoslavia, Israel, Turkey, Libya, Syria or Egypt. All this had consequences for Vatican-orientated MSW intelligence work, exposing it to long term systemic covert action.

In similar vein, I try to evaluate the competences of MSW intelligence analysts coming up against a broad range of similar activities of a D&D character. This relates above all to the compromising case of the acquisition, by proxy of “Alessandro” *vel* “Dita” (Antonio Jerkov), of transcripts of political meetings with pope John XXIII and pope Paul VI. These materials were treated by MSW intelligence and, indeed, by the whole communist intelligence community, as “very valuable” or “very important”. My detailed analysis made on the basis of comparative materials from Polish, British, German, American, Italian and Vatican archives and published Polish, British, German, American, Italian and Vatican documents, suggests beyond any doubt whatsoever that they were specially produced fakes; they constitute evidence of disinformation initiatives, possibly covert action initiatives carried out by some alien professional center. This in turn prompts one to ask what was the influence of similar (indisputably false) information on the perception of the Holy See’s eastern policy – by the PRL authorities themselves, their Soviet bloc allies in general, and Moscow itself in particular (though, to be fair, there were voices of warning from certain quarters, notably of MSW intelligence analysts like Lt. col. Andrzej Kornaszewski, that the material was suspect). An answer is also sought to the question why such a systemic weakness as was the HUMINT method in this case, tolerated for entire decades, which found expression in the irrational attachment of case officers to their tried and tested informers, even if the information they provided was palpably false.

Additional arguments in support of similar conclusions are also supplied by an analysis of the method of evaluation of the Vatican’s eastern policy by

the informational division of MSW intelligence. It turns out that in the general reckoning, MSW intelligence allowed itself to be saddled to some extent with a convenient interpretation, from the Vatican's point of view, of the Holy See's eastern policy. It basically erroneously interpreted the true relations between cardinal Wyszyński and the Roman Curia (in particular with msgr Agostino Casaroli), seeing in them more conflict than close cooperation in the field of practical anti-communist resistance and support for the Church in the East. Matters shaped up similarly in the evaluation of mutual relations between cardinals Wojtyła and Wyszyński (though in this latter case, *wishful thinking* and the hope of a great power struggle in the Polish Church gave way slowly to an ever more realistic evaluation of the situation and the policies of both these national Church leaders).

Another, increasingly visible feature over the course of time in the activities of the Ministry of the Interior on the Vatican front, with the help of tools typical for HUMINT, was the progressive relinquishment of personal sources of information of the residency in Rome; this, in fact, was a problem for the MSW intelligence in its entirety. By this I mean to say that the departure both in cases of individuals already formally recruited, and those freshly recruited, from the classic relationship in which, in principle, the given agent is expected to be at the total disposal of his case officer, induced, in one way or another, "softer" categories of relations in cooperation, based more often than not on the principle of the mutual exchange of services (Latin: *do ut des*). With this – somewhat on the western model – with time, basically the personal attitudes of case officers to their informers were also to change. From initial contempt for snitches, progressing to "service-social" relations, through to a sort of "fraternization" together with turning a blind eye to various modes of behavior straying beyond the status of an agent.

Additionally, the relinquishment of formal agency arrangements was associated with the tendency of quite a few officers, residents included, to upgrade the category of information from their regular informers; this practice was officially frowned upon by MSW intelligence superiors, but tolerated by headquarters in practice. This was quite clearly seen in a whole series of individual cases which I bring to bear. In other words, many people recognized as "agents" (in other words model secret collaborators available at all times), both in formal documentation and in behind-the-scenes conversations at MSW intelligence headquarters in Rakowiecka street in Warsaw, in effect corresponded more to the looser category (both in formal and practical terms) of "information contact", or even of someone unwittingly exploited as a source of information.

Another achieved research aim was to explode the myth of the so-called "prospective agency" as the key method of intelligence work on the Vatican front. The "operational doctrine" relating to the exploitation of young Polish priests, recruited back home and sent to study in Rome, and then methodi-

cally rising in the ranks to finally assume key posts in the Holy See's hierarchy, those of cardinals included. However, detailed analyses of several dozen cases of potential "prospective agents" (de facto Polish priests studying and working in Rome) have revealed that – in the period of interest to us – there was probably not one clear-cut case of such a career. The nearest such case is that of "Konrado" (Fr. Józef Penkowski SVD), who for many years held the prestigious post of director of the Vatican Ethnographic-Missionary Museum (Italian: *Museo Missionario Etnologico*). Certain of its features can be found also in the history of "Miły" (Fr. Bogumił Lewandowski), or "Stanisław" (Fr. Stanisław Świdziński OSPPE). But these were clearly exceptions not proving any rule (at least not insofar as the period of interest to us here is concerned). In a word, despite all manner of effort, MSW intelligence did not manage to penetrate and staff key institutions of the Roman curia with its agents.

It is different, however, if we look at the phenomenon of "prospective agency" in the category of joint "operational work" carried out by MSW officers, by infiltrating the Polish Church at home (that is, the episcopate, and the monasteries and convents of the most important Polish holy orders). This was done in the guise of "caring" for targeted clerics during their studies in Rome, which constituted important stages in their future careers at home. By the same token, this was in reality the implementation of the operational doctrine of the "Church" division MSW (Department IV), and here, MSW intelligence was merely a subcontractor employed on a specific task basis. Here, there may be quite a few examples of success in recruiting and supervising agents, as strikingly illustrated by the case of bishop Jerzy Dąbrowski (codenamed "Ignacy"). Additionally, it should be noted that this represents excellent proof of the truth of the thesis on the "interpenetration" of Soviet-style external and internal service tasks. But in the process, this gave the lie to the assertion made by former MSW intelligence officers on numerous private and public occasions that, to some extent, in reality, their service operated beyond the state's integrated security system. It could actually be said that it was the opposite, and the biggest concrete achievements may actually be noted in this field of cooperation, irrespective of any ostensible protestations of rivalry or animosity between these two MSW divisions.

Also in the case of covert action and disinformation operations, the "interpenetration" of the operations of MSW intelligence and security service divisions gave clear note of themselves. Most of them were of a somewhat internal character, i.e. they were targeted against the Polish Church and its leader cardinal Wyszyński. Here, however, a caveat should be issued: due to insufficient access to sources, it could be that I simply failed to find out about some significant operation or other.

MSW's intelligence prognosticating abilities, defined as I&W, can be similarly assessed. A striking example relates to the career of Karol Wojtyła as

bishop of Kraków and cardinal of Poland, and the MSW's failure to recognize and give the communist authorities early warning of the possibility of his elevation to the papal throne, though, to be fair, certain officers of the Roman residency did not rule out that possibility and warned their superiors of it in Rome and at their Warsaw headquarters. What proved decisive here was caution, and maybe even some sort of "deferential order" in the hierarchy that was obligatorily observed throughout the middle and higher orders of leadership. Indeed, this can thus be recognized as something of a more general problem or a syndrome permeating the intelligence services of interest to us here.

Elucidation, or maybe justification of some kind, of numerous negative phenomena as flagged above, and, actually, of various restrictions, problems and setbacks of MSW intelligence, and not just in the field of HUMINT, can be found in the chapter in which I attempt to take a closer look at the organizational cadres, structures, and other conditions of "operational work on the Vatican front." Speaking most generally, analyses of further biographical details of the "Vatican division's" leadership reveals the specific nature of the human material which MSW intelligence had at its disposal, and also at how great a problem in practice was the attempt to create almost from scratch "an intelligence service based on social advancement", based initially, that is at the time of its formation in the 1940s and 50s, on an amalgam of sorts of the more capable "perpetuators of people's power" from the ranks of the Security Service, and the more promising members of the Union of Polish Youth (ZMP). In principle, both sources drew their membership predominantly from the "provinces" (meaning the backward areas). Up till then, those people were the lowest of the low in the social pecking order. It was the scale of wartime human losses, both in terms of survival or emigration, and the mass scale application of social engineering by the communist authorities, that really did open the way to career advancement in leaps and bounds in inter-generational terms. This applies in full measure to those of the generation who came to fill key positions at MSW Headquarters and the residency in Rome. In effect, however, these *arriviste* officers had to struggle not only with enemies of the new system of which they were the beneficiaries, but also with their own limitations in terms of personal ability and accomplishment. In the situation that obtained, much time had to be expended on self-education and learning foreign languages in order to benefit from the 'positive discrimination' advancement system, and on meeting the requirements set before candidates dreaming of postings abroad. In certain if quite infrequent cases, that cultural-civilizational leap really was impressive and with it, not infrequently, a posting on the "Vatican front" was an important step to further career advancement in state administration or politics.

In many other cases, however, that success was somewhat lackluster; officers working "under diplomatic cover" in Rome could be spotted a mile off

by their way of being and lack of refinement as compared to true diplomats, even PRL-reared ones. What's more, on occasion, collaborating contacts or agents towered head and shoulders above their case officers in every field of human endeavor. This led to breaching the basic operating rules of typical intelligence services in that subordinates influenced their superiors in interpreting events which interpretations were subsequently conveyed to Warsaw. These interpretations were then circulated in MSW intelligence where they gained currency and were employed in the course of personal or political power struggles (e.g. in the framework of factional strife in the ranks of the ruling Polish United Workers' Party – the PZPR). This may be seen best, perhaps, in the case of the journalist Ignacy Krasicki (codenamed "Witold").

In the final analysis, all of these systemic weaknesses and inadequacies were to bear not the best of effects when MSW intelligence officers came to confront the reality of both the refined age-old domain of miscellaneous entities orbiting the Holy See, and the experienced Italian special service, the direct descendant of Italy's pre-war and wartime intelligence and counterintelligence services.

To recapitulate, it could be graphically said, once again in reference to the model "interpretation" of domestic and foreign issues by MSW intelligence, that in both those dimensions the work results on the Church-Vatican front in the period under consideration, basically turned out otherwise than might have been expected. If we were to separate out from the whole picture exclusively the activities of the foreign intelligence service in the strict sense of the word, then, without any doubt, it would be deemed to have failed, primarily at the "operational" level, as well as in its "analytical-informational" and forecasting aspects. In turn, if we look at MSW intelligence as the foreign arm of the home security apparatus or the political police (the MSW Security Service system), then here we can undoubtedly speak of notable achievements in monitoring, reconnoitering and infiltrating the Polish Church, including in relation to its links with the budding mass opposition to the regime in this period – supported by the West and, albeit more discreetly, by the Vatican. MSW intelligence thus proved to be an important component of the quite professional and effective Polish security service, but, simultaneously, rather weak as a foreign intelligence service in the strict sense of the word.

Tłumaczenie Antoni Bohdanowicz

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AAPBD	– Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland (niem. Dokumenty Polityki Zagranicznej Republiki Federalnej Niemiec)
AARPSA	– Archiwum Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej
AAW	– Archiwum Archidiecezji Warszawskiej
ABS	– Archiv Bezpečnostních Složek (czes. Archiwum Służb Bezpieczeństwa)
ÁBTL	– Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára (węg. Historyczne Archiwum Służb Specjalnych)
ABW	– Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
ACDP	– Archiv für Christlich-Demokratische Politik in der Konrad Adenauer Stiftung (niem. Archiwum Polityki Chrześcijańsko-Demokratycznej przy Fundacji Konrada Adenauera)
ACN	– Aid to the Church in Need (ang. Kościół w Potrzebie, niem. Kirche im Not)
ACS	– Aiuto alla Chiesa che Soffre (wł. Kościół w Potrzebie)
AGA	– Archivio Giulio Andreotti (wł. archiwum Giulia Andreottiego w zbiorach Instytutu Luigiego Sturza w Rzymie)
AGD	– artykuły gospodarstwa domowego
AIL	– Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons Laffitte pod Paryżem
AILS	– Archivio storico, Istituto Luigi Sturzo (wł. Archiwum Historyczne Instytutu Luigiego Sturza w Rzymie)
AIPMS	– Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AJS	– Akta Juliusza Stroynowskiego
AK	– Armia Krajowa
AL	– Armia Ludowa
AMM	– Akta Mieczysława Moczara
AMSW	– Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
AMSZ	– Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych

ANAS	– Assoziacione Nazionale Agenzie di Stampa (wł. Włoskie Krajowe Stowarzyszenie Agencji Prasowych)
ANSA	– L'Agenzia Nazionale Stampa Associata (wł. Stowarzyszona Krajowa Agencja Prasowa)
AO	– Aktivní opatření (czes. przedsięwzięcia aktywne, inspiracja i dezinformacja)
API	– Associazione Progressista Internazionale (wł. Międzynarodowe Stowarzyszenie Postępowe)
ASD	– Axel Springer Inlanddienst (niem. Krajowa Służba koncernu Axel Springer)
AW	– Agencja Wywiadu
AZS	– Akademicki Związek Sportowy
BEP	– Biuro Edukacji Publicznej
BfA	– Bundesversicherungsanstalt für Angestellte (niem. Federalny Zakład Ubezpieczeń dla Urzędników)
BfV	– Bundesamt für Verfassungsschutz (niem. Federalny Urząd Ochrony Konstytucji); kontrwywiad RFN
BND	– Bundesnachrichtendienst (niem. Federalna Służba Informacyjna/Wywiadowcza); wywiad RFN
BPA	– Bundespresseamt (niem. Urząd Prasy i Informacji RFN)
BPM	– Błyskawiczne przekazanie materiałów (technika wywiadowcza)
BPZ	– Biuro Paszportów Zagranicznych
BUiAD IPN	– Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN
BVD	– Binnenlandse Veiligheidsdienst (nider. Służby Bezpieczeństwa Wewnętrzne); wywiad i służba bezpieczeństwa Królestwa Niderlandów.
C-A	– Centrala-Agent
CCCC	– Centrum Coordinationis Communicationum de Concilio (łac. Centrum Koordynacyjne Informacji Soborowej)
CDU	– Christlich Demokratische Union Deutschlands (niem. Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna Niemiec)
CELAM	– Consejo Episcopal Latinoamericano (hiszp. Konferencja Episkopatów Ameryki Łacińskiej)
CESIS	– Komitet Wykonawczy Służb Wywiadu i Bezpieczeństwa (wł. Comitato esecutivo per i servizi di informazione e sicurezza)
ChRL	– Chińska Republika Ludowa
ChSS	– Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne
CIA	– Central Intelligence Agency (ang. Centralna Agencja Wywiadowcza); wywiad USA
CIC	– CIC – Counter Intelligence Corps (ang. Korpus Kontrwywiadu); wywiad i kontrwywiad armii USA (1942–1961)
CICM	– Congregatio Immaculati Cordis Mariae (łac. Zgromadzenie Niepokalanego Serca Maryi, misjonarze z Scheut, szejutyści)

CISL	– Confederazione Italiana Sindacati Lavoratori (wł. Włoska Konfederacja Związków Zawodowych)
CM	– Congregatio Presbiterorum Saeculorum Missionis (łac. Zgromadzenie Księża Misjonarzy, misjonarze, laźaryści)
COCOM	– Coordinating Committee for Multilateral Export Controls (ang. Komitet Koordynacyjny Wielostronnej Kontroli Eksportu)
COIC	– Conference des Organisations Internationales Catholiques/ /Conference of the International Catholic Organizations (fr./ /ang. Konferencja Międzynarodowych Organizacji Katolickich)
COMDOS	– Komisija za razkriwane na dokumentite i za objawjawane na prinadleżnost na bałgarski graždani kam Darżawna Sigurnost i razuznawatelnite służbi na Bałgarskata Narodna Armija (bułg. Komisja do spraw odtajniania dokumentów i ujawniania związków obywateli bułgarskich ze Służbą Bezpieczeństwa i służbami wywiadowczymi Bułgarskiej Armii Ludowej)
CPC	– Christian Peace Conference (ang. Chrześcijańska Konferencja Pokojowa)
CSRS	– Czechosłowacka Republika Socjalistyczna (nazwa państwa czechosłowackiego w latach 1960–1990)
CSU	– Christlich-Soziale Union in Bayern (niem. Unia Chrześcijańsko-Społeczna w Bawarii); bawarska siostrzana partia ogólnoniemieckiej CDU
CVX	– Comunità di Vita Cristiana (wł. Wspólnota Życia Chrześcijańskiego)
CW	– Centralne Więzienie nr 1 Warszawa-Mokotów
DII	– Departament II (MSZ PRL)
DIV	– Departament IV (MSZ PRL)
D&D	– denial&deception (ang. maskowanie i dezinformacja)
DDF	– Documents Diplomatiques Français (fr. Francuskie Dokumenty Dyplomatyczne)
DDR	– Deutsche Demokratische Republik (niem. Niemiecka Republika Demokratyczna, NRD)
DGFK	– Deutsche Gesellschaft für Friedens und Konfliktforschung (niem. Niemieckie Stowarzyszenie Studiów nad Pokojem i Konfliktami)
DID	– Deutscher Informationsdienst (niem. Niemiecka Służba Informacyjna)
DKiS	– Departament Kadr i Szkolenia
DM	– Deutsche Mark (niem. marka niemiecka); waluta RFN
DO-C	– Dutch Documentation Center for the Council (ang. Holenderski Ośrodek Dokumentacji Soborowej)
DPA	– Deutsche Presse-Agentur (niem. Niemiecka Agencja Prasowa)

DST	– Direction de la Surveillance du Territoire (fr. Zarząd Ochrony Kraju); kontrwywiad francuski
ECISA	– Ente di Colonizzazione Italo Sud Americano (wł. Włosko-Południowoamerykańska Organizacja ds. Kolonizacji)
EKD	– Evangelische Kirche in Deutschland (niem. Kościół Ewangelicki w Niemczech)
ELTA	– Lietuvos telegramų agentūra (lit. Litewska Agencja Telegraficzna)
EPD	– Evangelischer Pressedienst (niem. Ewangelicka Służba Prasowa)
EPIW	– Elektroniczne Przetwarzanie Informacji Wywiadowczych (system informatyczny wywiadu MSW PRL)
EWG	– Europejska Wspólnota Gospodarcza
FCO	– Foreign and Commonwealth Office (ang. Biuro Spraw Zagranicznych oraz Wspólnoty); brytyjski odpowiednik MSZ
FDO	– Forschungsdienst Osteuropa (niem. Służba ds. Badania Europy Wschodniej)
FOIA	– Freedom of Information Act (ang. prawo o dostępie do informacji)
FRUS	– Foreign Relations of the United States (ang. stosunki międzynarodowe Stanów Zjednoczonych)
GAK	– Göttinger Arbeitskreis (niem. Grupa Robocza z Getyngi)
GB/BHE	– Gesamtdeutscher Block/Bund der Heimatvertriebenen und Entrechteten (niem. Blok Wszechniemiecki/Związek Wypędzonych ze Stron Ojczystych i Pozbawionych Praw)
GIAC	– Gioventù italiana di azione cattolica (wł. Młodzież Włoska w ramach Akcji Katolickiej)
GM	– Gabinet Ministra
HUMINT	– human intelligence (ang. wywiad osobowy)
HVA	– Hauptverwaltung Aufklärung (niem. Główny Zarząd Rozpoznania); wywiad STASI
I&W	– indicators and warnings (ang. oznaki niebezpieczeństwa i ostrzeżenia przed zagrożeniami)
IAFRI	– International Association of Foreign Refugees in Italy (ang. Międzynarodowe Stowarzyszenie Zagranicznych Uchodźców we Włoszech)
IDO-C	– International Centre of Information and Documentation concerning the Conciliar Church (ang. Międzynarodowe Centrum Informacji i Dokumentacji Kościoła Soborowego)
IGAT	– L'Ispektorato generale per l'azione contro il terrorismo (wł. Generalny Inspektorat ds. antyterrorystycznych)
INTERDOC	– International Documentation and Information Centre (ang. Międzynarodowe Centrum Dokumentacji i Informacji), międzynarodowa organizacja antykomunistyczna

IRA	– Irish Republican Army (ang. Irlandzka Armia Republikańska)
IRVAT	– Informazioni Radio Vaticana (wł. Informacje Radia Watykańskiego), agencja informacyjna Radia Watykańskiego
IW	– informacja wywiadu
KBWE	– Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
KC PZPR	– Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KdsBP	– Komitet do spraw Bezpieczeństwa Państwowego
KGB	– Komitet gosudarstwiennoj biezopastnosti (ros. Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KGB SM SSSR	– Komitet gosudarstwiennoj biezopastnosti pri Sowietie Ministrow Sojuza Sowietskich Socjalistycznych Riespublik (ros. Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR)
KI	– kontakt informacyjny
KIPA	– Katholische internationale Presseagentur (niem. Międzynarodowa Katolicka Agencja Prasowa)
KKK	– Kolekcja Karola Kleszczyńskiego
KO	– kontakt operacyjny
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KOR RED	– Korespondencja Redakcyjna miesięcznika „Kultura” (Maisons Laffitte)
KPZR	– Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KSS „KOR”	– Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”
KU ZMP	– Komitet Uczelniany Związku Młodzieży Polskiej
KUL	– Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW MO	– Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PZPR	– Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KWP	– Konspiracyjne Wojsko Polskie
LRB	– Ludowa Republika Bułgarii
MA	– Mitrokhin Archive (ang. Archiwum Mitrochina)
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MHZ	– Ministerstwo Handlu Zagranicznego
MI 5	– Military Intelligence, Section 5 (kontrwywiad brytyjski, inaczej Security Service)
MI 6	– Military Intelligence, Section 6 (wywiad brytyjski, inaczej Secret Intelligence Service, SIS)
MIC	– Zgromadzenie Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (łac. Congregatio Clericorum Marianorum ab Immaculata Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae, marianie)
MIT	– Massachusetts Institute of Technology
Mons.	– monsignore (wł. monsignor – tytuł dygnitarzy kościelnych)

MSF	– Misjonarze Świętej Rodziny (łac. Missionarii a Sacra Familia)
Msgr.	– monsignore (wł. monsignor – tytuł dygnitarzy kościelnych, skrót występujący w cytatach)
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MWD	– Ministerstwo wnutriennich dzieł (ros. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, MSW)
MWD CzSSR	– (ros. MSW CSRS)
MWD PNR	– (ros. MSW PRL)
MWD WNR	– (ros. MSW WRL)
NA	– National Archives
NATO	– North Atlantic Treaty Organization (ang. Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego)
NDH	– Niepodległe Państwo Chorwatów (chor. Nezavisna Država Hrvatska)
NKWD	– Narodnyj komissariat wnutriennich dzieł (ros. Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF	– Niemiecka Republika Federalna
NSDAP	– Nationalsozialistische Deutsche Arbeitspartei (niem. Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza)
NTS	– Narodno-trudowej sojuz rossijskich solidaristow (ros. Narodowo-Pracowniczy Związek Rosyjskich Solidarystów)
OFM	– Ordo Fratrum Minorum (łac. Zakon Braci Mniejszych, franciszkanie)
OKKW	– Ośrodek Kształcenia Kadr Wywiadu
OM „TUR”	– Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
OP	– Ordo Prædicatorum (łac. Zakon Kaznodziejski, dominikanie)
OSB	– Ordo Sancti Benedicti (łac. Zakon Świętego Benedykta, benedyktyni)
OSINT	– open sources intelligence (ang. wywiad jawnoźródłowy)
OSPPE	– Ordo Sancti Pauli Primi Eremitae (łac. Zakon Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika, paulini)
OSS	– Office of Strategic Services (ang. Biuro Służb Strategicznych), wywiad USA w latach 1942–1946
OZI	– osobowe źródło informacji
PAL	– Polska Armia Ludowa
PAN	– Polska Akademia Nauk
PGU	– Pierwoje glawnoje uprawlenije (ros. Pierwszy Zarząd Główny) – wywiad zagraniczny KGB
PISK	– Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie
PKO	– Powszechna Kasa Oszczędności

PLAN	– Polska Ludowa Akcja Niepodległościowa
PLL „LOT”	– Polskie Linie Lotnicze „LOT”
PMW	– Polska Misja Wojskowa w Berlinie Zachodnim
POP	– Podstawowa Organizacja Partyjna
POUM	– Partido Obrero de Unificación Marxista (hiszp. Partia Robotnicza Zjednoczenia Marksistowskiego)
PPN	– Polskie Porozumienie Niepodległościowe
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUDsBP	– Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RAM	– Reparto autonomo ministeriale (wł. Autonomiczny Departament Ministerialny)
RCS	– Republika Czechosłowacka (nazwa państwa czechosłowackiego w latach 1918–1960)
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RGANI	– Rossijskij Gosudarstwiennij Archiw Nowiejszej Istorii (ros. Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Najnowszej)
RJAN	– Raketnoje jadiernoje napadenije (ros. Rakiety Atak Nuklearny)
RO	– Rozpracowanie Operacyjne
ROb	– Rozpracowanie Obiektowe
RP	– Rzeczpospolita Polska
RSHA	– Reichssicherheitshauptamt (niem. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy)
RUD	– Raggruppamento unità difesa (wł. Grupa Jednostek Obrony)
RUS	– Raggruppamento unità speciali (wł. Grupa Jednostek Specjalnych)
RWE	– Radio Wolna Europa
RWPG	– Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
SAC	– Societas Apostolatus Catholici (łac. Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, pallotyni)
SD	– Sicherheitsdienst des Reichsführers-SS (niem. Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS)
SDB	– Societas Sancti Francisci Salesii (Stowarzyszenie Świętego Franciszka Salezego, salezianie)
SDECE	– Service de Documentation Exterieur et de Contre-espionnage (fr. Służba Dokumentacji Zagranicznej i Kontrwywiadu), wywiad francuski
SDS	– Societas Divini Salvatoris (wł. Towarzystwo Boskiego Zbawiciela, salwatorianie)
SdS	– Servizio di Sicurezza (wł. Służba Bezpieczeństwa)
SGSZ	– Szkoła Główna Służby Zagranicznej

SID	– Servizio informazioni difesa (wł. Służba Informacyjna Obrony), wywiad i kontrwywiad włoski
SIFAR	– Servizio informazioni forze armate (wł. Służba Informacyjna Sił Zbrojnych), wywiad i kontrwywiad włoski
SIS	– Servizio informazioni speciali (wł. Służba Informacji Specjalnych), włoska policja polityczna
SIS	– Secret Intelligence Service (ang. Tajna Służba Wywiadowcza), wywiad brytyjski, inaczej MI-6
SISDE	– Servizio per le informazione e la sicurezza democratica (wł. Demokratyczna Służba Informacji i Bezpieczeństwa Wewnętrzne)
SISMI	– Servizio per le informazioni e la sicurezza Militare (wł. Wojskowa Służba Wywiadu i Bezpieczeństwa)
SJ	– Societas Iesu (łac. Towarzystwo Jezusowe, jezuici)
SN	– Stronnictwo Narodowe
SPD	– Sozialdemokratische Partei Deutschlands (niem. Socjaldemokratyczna Partia Niemiec)
SPK	– Stowarzyszenie Polskich Kombatantów
SPP	– Sekretariat Prymasa Polski
SS	– Schutzstaffel der NSDAP (niem. Oddział ochronny NSDAP)
SS. S.RR.SS.	– Segreteria di Stato, Sezione per i Rapporti con gli Stati, Archivio
AS. FS. CAC	Storico, Fondo Spogli, Card. Agostino Casaroli (wł. Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej, Sekcja Stosunków z Państwami, Archiwum Historyczne, Zespół Otwarty, Spuścizna kardynała Agostina Casarolego)
STASI	– Ministerium für Staatssicherheit (niem. Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD)
SVD	– Societas Verbi Divini (łac. Zgromadzenie Słowa Bożego, werbiści)
SWP	– Stiftung Wissenschaft und Politik (niem. Fundacja Gospodarki i Polityki)
TASS	– Tielegrafnoje Agientstwo Sowjetskogo Sojuza (ros. Telegraficzna Agencja Związku Radzieckiego)
TLC	– Biuro Telekomunikacji – Rozpoznania elektromagnetycznego (wł. Telecomunicazione)
TST	– Teczka Sprawy Tematycznej
TW	– tajny współpracownik
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UDBA/UDSA	– Uprava državne bezbednosti/Uprava državne sigurnosti (serb.- chor. Urząd Bezpieczeństwa Państwa)
UdsW	– Urząd do spraw Wyznań
UEO	– Unione europea occidentale (wł. Unia Zachodnioeuropejska)

UHK	– Unabhängige Historikerkommission zur Erforschung der Geschichte des Bundesnachrichtendienstes 1945–1968 (niem. Niezależna Komisja Historyków ds. Badania Historii Federalnej Służby Informacyjnej w latach 1945–1968)
UKSW	– Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
UOK	– Federalny Urząd Ochrony Konstytucji RFN
UOP	– Urząd Ochrony Państwa
URSS	– L'Unione delle Repubbliche Socialiste Sovietiche (wł. ZSRR)
USA	– United States of America (ang. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej)
USI	– Ufficio sicurezza (wł. Urząd Bezpieczeństwa)
USPA	– Ufficio sicurezza del Patto Atlantico (wł. Urząd Bezpieczeństwa Paktu Północnoatlantyckiego)
ÚSTR	– Ústav pro studium totalitních režimů (czes. Instytut Badania Reżimów Totalitarnych)
UZE	– Unia Zachodnioeuropejska
WA	– Wydział Administracyjny
WCDA	– Wilson Center Digital Archive
WIPK	– Włoska Partia Komunistyczna
WNT	– wywiad naukowo-techniczny
WRL	– Węgierska Republika Ludowa
WSD	– Wyższe Seminarium Duchowne
WTO	– wywiadowcza technika operacyjna
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
YIVO	– Institute for Jewish Research (ang. Instytut Badań Żydowskich)
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZMP	– Związek Młodzieży Polskiej
ZMS	– Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZPU	– Zjednoczenie Polskich Uchodźców w Niemczech
ZRA	– Zjednoczona Republika Arabska
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZW	– Zarząd Wywiadu (Urzędu Ochrony Państwa)
ZWM	– Związek Walki Młodych

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła

1. Źródła archiwalne (różne zbiory i kolekcje)

Állambiztonsági Szolgálatok Történeti Levéltára (Budapeszt, Węgry)
Archiwum Akt Nowych (Warszawa)
Archiv für Christlich-Demokratische Politik (Sankt Augustin, Niemcy)
Archiv Bezpečnostních Složek (Praga, Czechy)
Archivio Istituto Luigi Sturzo (Rzym, Włochy)
Archivio Storico, Segreteria di Stato, Sezione per i Rapporti con gli Stati (Watykan)
Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (Warszawa)
Archiwum Instytutu Literackiego (Maisons Laffitte, Francja)
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (Warszawa)
Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego (Londyn, Wielka Brytania)
Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP (Warszawa)
Central Intelligence Agency's Freedom of Information Act Electronic Reading Room (zasób internetowy)
Papieski Instytut Studiów Kościelnych (Rzym, Włochy)
National Archives (Londyn, Wielka Brytania)
Rossijskij Gosudarstwiennij Archiw Nowiejszej Istorii (Moskwa, Rosja)
Wilson Center Digital Archive (zasób internetowy)
YIVO Institute for Jewish Research (Nowy Jork, Stany Zjednoczone)
Zbiory prywatne

2. Źródła wywołane (nagrania i notatki w zbiorach autora)

Relacja Stanisława Gebhardta z 22 września 2011 r.
Relacja Jerzego Kulczyckiego z 17 sierpnia 2011 r.
Relacja Stanisława A. Morawskiego z 1 września 2011 r.
Relacje płk. Jana Bisztygi z 22 czerwca i 11 lipca 2016 r.
Relacja ppłk. Andrzeja Czechowicza z 18 lutego 2016 r.
Relacja o. Hieronima Fokcińskiego SJ z 17 czerwca 2016 r.
Relacja płk. Leszka Guzika z 11 lipca 2016 r.
Relacja prof. Fransa M. Altinga von Geusau z 18 kwietnia 2018 r.
Relacja płk. Tomasza Turowskiego z 22 czerwca 2018 r.

Relacja prof. Jana Żaryna z 29 kwietnia 2011 r.

Relacja pisemna A, [2015], (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, byłe osobowe źródło informacji wywiadu MSW, aktywne m.in. na kierunku watykańskim)

Relacja B z 7 czerwca 2016 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, był wysoki oficer wywiadu MSW, odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie)

Relacje C z 10 czerwca 2016 r. i 8 marca 2018 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, był wysoki oficer wywiadu MSW, odpowiedzialny m.in. za sprawy watykańskie)

Relacje D z 11 i 12 października 2017 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, włoski dziennikarz watykanista)

Relacja E z 15 stycznia 2019 r. (osoba, która pragnęła zachować anonimowość, był wysoki oficer wywiadu MSW odpowiedzialny m.in. za sprawy włosko-watykańskie i pracę analityczno-informacyjną)

3. Prasa i periodyki (wybrane numery z lat 1956–2019)

„L'Astrolabio”, „Il Borghese”, „Christianitas”, „Do Rzeczy”, „L'Espresso”, „Forum”, „Gazeta Polska”, „Gazeta Wyborcza”, „Gość Niedzielny”, „The Independent”, „Kultura” (Maisons Laffitte), „Kultura” (Warszawa), „Najwyższy Czas!”, „Neue Zürcher Zeitung”, „Nie”, „Ozon”, „Polityka”, „Il Punto”, „La Repubblica”, „Rheinischer Merkur”, „Rzeczpospolita”, „Słowo Polskie” (Wrocław), „Słowo Powszechne”, „Lo Specchio”, „Der Spiegel”, „La Stampa”, „Trybuna Ludu”, „The Tablet”, „Tygodnik Powszechny”, „Więź”, „Wprost”, „Wiadomości” (Londyn), „W Sieci”, „Die Zeit”, „Życie Warszawy”

4. Źródła publikowane, wspomnienia

50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego (1926–1976), red. F. Paluszkiwicz SJ, Rzym 1976.

Akten zur Auswärtigen Politik der Bundesrepublik Deutschland, 1970, t. II: 1 Mai bis 31 August 1970, red. R.A. Blasius i in., München 2001.

Associazione della Stampa Estera, Annuario 1999–2000, [Roma, 2000].

Author of „Vatican Documents” Sentenced, „Catholic Herald” 1948, nr 3254.

Bardzo krótki słownik wywiadu, oprac. A. Paczkowski, „Biuletyn IPN” 2004, nr 11.

Biała księga. Akta śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie w sprawie wniosków Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19.12.1995 r. i 16.01.1996 r. (sygnatura akt PoŚl 1/96), Warszawa 1996.

Bittman L., *Deception game. Czechoslovak intelligence in Soviet political warfare*, Syracuse, N.Y., 1972.

Bittman L., *KGB and Soviet disinformation: an insider's view*, Washington, DC, 1985.

Bittman L., *Oszukańcza gra*, [Warszawa] 1981.

Bosak H., *Kurier z Brukseli. Z tajemnic polskiego wywiadu 1983–1984*, Warszawa [2010].

Bosak H., *Oficer Centrali. Z tajemnic polskiego wywiadu 1974–1976*, Warszawa 1996.

Bosak H., *Rezydenci i agentki. Z tajemnic polskiego wywiadu 1978–1980*, Warszawa 2004.

Bosak H., *Werbownik. Z tajemnic polskiego wywiadu 1973–1974*, Warszawa 2002.

Bosak H., *Wnuk generała. Z tajemnic polskiego wywiadu 1977–1979*, Warszawa 2000.

- Bosak H., *Wywiadowcza wiza*, Warszawa 2006.
- Breza T., *Spizowa brama. Notatnik rzymski*, Warszawa 1964.
- Brycht A., *Raport z Monachium*, Warszawa 1967.
- Casaroli A., *Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica święta i kraje komunistyczne (1963–1990)*, Warszawa 2001.
- Chłapowski M., *Róża. Miłość i Walka. Opowieść o mojej Matce Róży z Sobańskich Chłapowskiej-Orłowskiej*, oprac. K. Krasicki, M. Sobański, M. Brzeziński, Warszawa 2015.
- Ciszek W.J., Flaherty D.L., *...bo Ty jesteś ze mną. Duchowe świadectwo z Syberii*, Poznań 2016.
- Congar Y., *My Journal of the Council*, Collegeville 2012.
- Czajkowski Z., *Na Soborze i poza Soborem*, Warszawa 1965.
- Czechowicz A., *Kapitan Czechowicz wykonał zadanie. Fragmenty relacji Andrzeja Czechowicza dla prasy, radia i telewizji*, Warszawa 1971.
- Czechowicz A., *Siedem trudnych lat*, Warszawa 1973.
- Czechowicz A., *Straceniec, czyli przypadki urodzonego w niewłaściwym czasie*, t. 1–2, Warszawa 2018.
- „Dardanele”. *Delegatura WiN za granicą (1946–1949)*, oprac. S.J. Rostworowski, Wrocław 1999.
- Departament Pierwszy. *Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990*, red. W. Bagieński, A.K. Piekarska (wersja robocza z roku 2015).
- Derżawna Sigurnost i razuzwanitelnite na stranite ot Iztocznija blok, 1944–1989, *Dokumentalen Sbornik*, t. 26, Sofia 2015.
- Die Deutsche Presse: Zeitungen und Zeitschriften*, Berlin 1956.
- Die polnische Exilpresse*, Düsseldorf 1954.
- Documents Diplomatiques Français*, 1967, t. 1: 1er Janvier–1er Julliet, Bruxelles – Bern – Berlin – Frankfurt a/Main – Oxford – Wien 2008.
- Dossier KGB „Rapporto Mitrokhin”. Tutti i documenti dello spionaggio in Italia*, Roma 1999.
- Dossier SIFAR*, Milano 2004.
- Dwie notatki Departamentu I MSW w sprawie pracy terenowych organów wywiadu „na kierunku watykańskim”, oprac. P. Gontarczyk, „Glaukopis” 2007–2008, t. 9–10.
- Filipowicz S., „Santità, non L’ho tradita mai”. Ojciec Święty, nigdy Cię nie zdradziłem. Jedna ze stron mego życia, „Horyzonty Wychowania” 2006, t. 5, nr 10.
- Foreign Relations of the United States 1964–1968*, t. XII, Western Europe, red. J.E. Millner, D.S. Patterson, Washington, DC 2001.
- [Giedroyc J., Mieroszewski J.] *Jerzy Giedroyc, Juliusz Mieroszewski, Listy 1957–1975*, cz. 1–3, oprac. R. Habielski, Warszawa 2016.
- Gmyz C., *Zawód dziennikarz śledczy*, rozmawia P. Gociek, Warszawa 2013.
- Görlich J.G., „Klein-Berlin‘ an der Hotzenplotz” [w:] *Vermächtnis der Lebenden. Oberschlesier erzählen. 93 preisgekrönte Beiträge von 63 Autoren aus dem 3. Preisausschreiben der Oberschlesischen Studienhilfe 1977/78.*, Bd. 3., Augsburg 1979.
- Görlich J.G., *Vom Gefängnisgenossen eines Gauleiters zum polnischen Top-Agenten*, „Preußische Allgemeine Zeitung”, 25 VI 2005.
- Habielski R., *Radiostacja „Wanda”. Relacja Władysława Kaweckiego, „Dzieje Najnowsze” 1989, r. 21, z. 1.*

- Hejmo K., *Moje życie i mój krzyż. Nie lękam się prawdy*, Warszawa 2008.
- Herling-Grudziński G., *Dziennik pisany nocą 1971–1972*, Warszawa 1995.
- Herling-Grudziński i krytycy. *Antologia tekstów*, oprac. Z. Kudelski, Lublin 1997.
- Horodyński D., *Uzupełnienie*, „Więź” 2011, t. 54, nr 10.
- Inspiracja – metoda działania organów wywiadu i kontrwywiadu (Wybór materiałów Oddziału II Sztabu Głównego z lat 1926–1929)*, Warszawa 1962 (dostępne w AIPN).
- Instrukcje, wytyczne, pisma Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z lat 1962–1989. Wybór dokumentów*, red. A. Dziurok, F. Musiał, Kraków – Katowice 2017.
- Italian Affairs, Documents and Notes*, t. 7, [Roma] 1958.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, [wywiad udzielony Vittorio Messoriemu], Lublin 1994.
- Jelentés a szocialista országok állambiztonsági vezetőinek titkos moszkvai tárgyalásairól*, 1955. március 7–12. [Raport o tajnej naradzie szefów służb bezpieczeństwa krajów socjalistycznych w Moskwie w dniach 7–12 marca 1955 r.], oprac. I. Okváth, „Hadtörténelmi Közlemények” 2001, t. 114.
- [Jerkov A.], A.J. *I giorni vaticani*, „L’Astrolabio”, [bez numeru], 3 III 1968.
- [Jerkov A.], A.J. *Il santo massacro*, „L’Astrolabio”, [bez numeru], 25 IV 1964.
- [Jerkov A.], A.J., *Adolf Eichmann e i nazisti a Roma. Rivelazioni Esclusive*, „Il Punto”, nr 14, 8 IV 1961.
- Kaługin O., *Proszczaj Łubianka*, Moskwa 1995.
- KGB i DS. Wreżki i zawisimosti. Dokumenti ot centraliziranijsz archiw, 1950–1991*, Sofia 2010.
- KGB Lexicon, The Soviet Intelligence Officer’s Handbook*, red. V. Mitrokhin, Oxon 2002.
- Kochański J., *Double Eagle. The Autobiography of a Polish Spy Who Defected to the West*, Indianapolis – New York 1979.
- Kosobudzki T., *Bezpieka w MSZ. Służby specjalne w polityce zagranicznej RP w latach 1989–1997*, Warszawa 1998.
- Kotowski E., *Wspomnienia (1971–1990)*, Dąbrowa Białostocka 2009 (dostępne w AIPN).
- [Kotowski E.], *Wyznania rezydenta wywiadu PRL w Watykanie, z płk Edwardem Kotowskim rozmawia Albert Toscani*, Warszawa 2016.
- Krasicki I., *Kartki z piazza San Pietro*, Kraków 1966.
- Krasicki I., *Relacja Ignacego Krasickiego dla Pracowni Historii Dziennikarstwa WDiNP Uniwersytetu Warszawskiego [w:] Materiały pomocnicze do najnowszej historii dziennikarstwa*, t. 17, red. A. Słomkowska, D. Mikołajczyk-Grzelewska, Warszawa 1992.
- Krone H., *Tagebücher*, t. 2: 1961–1966, red. H.O. Kleinmann, Düsseldorf 2003.
- Ku prawdzie i wolności. Komunistyczna bezpieka wobec kard. Karola Wojtyły*, red. J. Marecki, F. Musiał, oprac. J. Marecki, M. Lasota, R. Szczęch, Kraków 2009.
- [La Pira G.], *Il sogno di un tempo nuovo. Lettere a Giovanni XXIII di Giorgio La Pira*, Sao Paolo 2009.
- Lai B., *Il Papa non eletto: Giuseppe Siri, cardinale di Santa Romana Chiesa*, Roma – Bari 1993.

- Leonow N., *Licholetije. Zapiski glawnogo analitika Lubianki*, Moskwa 2005.
- Lewandowska-Kąkol A., *Arystokracja. Powojenne losy polskich rodów*, Warszawa 2017.
- Lisetti A., *Vent'anni nel SISDe, Servizi segreti dalla riforma dell 1977 al 1992*, [cz. 1], Cassino 2002.
- [Lubac H. de], *At the Service of the Church. Henri de Lubac Reflects on the Circumstances that Occasioned His Writings*, San Francisco 1993.
- Marič M., *Zašto je Pavelić ukinuo reč rakija?*, [wywiad z Antoniem Jerkovem], „Duga” 1992, nr 483.
- McFee Brown R., *Observer in Rome. A Protestant Report on the Vatican Council*, Garden City, New York 1964.
- Meichsner F., *Rom, der Teufel und das Weihwasser*, [Dortmund] 1966.
- Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004.
- Meysztowicz W., *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1986.
- Miednoje. *Księga cmentarna cmentarza wojennego*, oprac. G. Jakubowski i in., t. 2, Warszawa 2006.
- Moraczewski M., *Wspomnienia i niepomnienia. 25 lat pracy w wywiadzie wojskowym*, Grodzisk Mazowiecki 1995.
- Morawski D., *Pomost na Wschód. Obserwacje i refleksje watykanisty*, Londyn – Lublin 1991.
- [Morawski D.], *Po obu stronach Tybru* [rozmowa z Ewą Prządką] [w:] *Świadectwa. Testimoniaże*, t. 4, Rzym 2006.
- [Morawski D.], *Rozmowa z Gustawem Herlingiem-Grudzińskim* [Neapol, 31 X 1993 r.] [w:] *Spotkania z paryską „Kulturą”*, red. Z. Kudelski, Warszawa 1995.
- Morawski K., *W soborowym Rzymie. Z notatnika korespondenta*, Warszawa 1967.
- Na kierunku głównego przeciwnika. Stenogram narady rezydentów wywiadu MSW w krajach anglosaskich 16 sierpnia 1966*, oprac. W. Bułhak, A. Paczkowski, Warszawa 2016.
- Najder Z., *Ze wspomnień rzymskich*, „Znaczenia” 2009, nr 2.
- [Nowak-Jeziorański J., Winowska M.], *Jan Nowak-Jeziorański. Maria Winowska. Korespondencja 1955–1989*, oprac. A. Nowak, Wrocław 2016.
- Nowak-Jeziorański J., *Wojna w eterze*, Kraków 2000.
- Pacepa I.M., Rychlak R.J., *Dezinformacja. Były szef wywiadu ujawnia metody dla- wienia wolności, zwalczania religii i wspierania terroryzmu*, Gliwice 2015.
- Paluszkiewicz F., *Wizyta Ojca Generala Pedro Arrupe w Polsce (Kronika pobytu w Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej)* [w:] *50 lat Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego (1926–1976). Sylwetki i wspomnienia*, Rzym 1976.
- [Penkowski J.] *Ks. Józef Penkowski* [rozmowa z Ewą Prządką] [w:] *Świadectwa – Testimoniaże. W kręgu kultury i sztuki*, t. 2, Rzym 2002.
- Percorsi di editoria religiosa ed altro*, [wywiad udzielony Marii Trigili przez ks. Giuseppe Costa], Soveria Mannelli 2011.
- Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów*, oprac. R. Łatka, Kraków 2012.
- Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, oprac. M. Biełaszko, A.K. Piekarśka, P. Tomasik, C. Wilanowski, Warszawa 2007.

- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1957*, red. K. Ruchniewicz, T. Szumowski, Warszawa 2006.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1958*, red. D. Jarosz, M. Pasztor, Warszawa 2011.
- Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1959*, red. P. Długolecki, Warszawa 2011.
- Pomykało W., *Pod górkę. Pamiętnik i refleksje naukowe z lat 1945–2012 wewnątrzpartyjnego dysydenta, zwolennika fundamentalnych zmian ustrojowych III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012.
- Przemyski W., *Świadectwo katolików hiszpańskich*, „Więź” 1964, r. 7, nr 1.
- Raina P., *Anatomia linczu. Sprawa ojca Konrada Hejmo*, Warszawa 2006.
- Raina P., *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu. Tajne dokumenty 1967–1989*, Warszawa 2001.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 4: *Czasy Prymasowskie 1962–1963*, Warszawa 1994.
- Raina P., *Kardynał Wyszyński*, t. 6: *Orędzie Biskupów a reakcja Władz*, Warszawa 1995.
- Rajca B., *Nie byłaś papugą. Notes dziennikarza: 1944–1984*, Kraków 1987.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1958–1962*, t. 1, Warszawa 1998.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1963–1966*, t. 2, Warszawa 1999.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1967–1968*, t. 3, Warszawa 1999.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1969–1971*, t. 4, Warszawa 2001.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1972–1975*, t. 5, Warszawa 2002.
- Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1976–1978*, t. 6, Warszawa 2002.
- Relazione Commissione Parlamentare d’Inchiesta sugli Eventi del giugno–luglio 1964*, (wydawnictwo włoskiego senatu, dostęp: 8 IV 2017 r. <https://www.senato.it/service/PDF/PDFServer/BGT/906934.pdf>).
- Rostworowski T., *O Bogu i ludziach. Listy, biogramy, artykuły, notatki rekolekcyjne 1940–1973*, oprac. S.J. Rostworowski, Warszawa 2005.
- Rostworowski T., *Szerzyć Królestwo. Wspomnienia i dzienniki 1939–1972*, oprac. T. Pronobis, S.J. Rostworowski, Warszawa 2004.
- Rysiński M., *Zwierzenia oficera wywiadu i dyplomaty*, Warszawa 2001.
- Sawarżyński H., *Wspomnienia [w:] Wspomnienia oficerów wywiadu*, t. 2 (dostępne w AIPN).
- Sidor K., *Wzgórze Watykańusa*, Warszawa 1985.
- Silvestrini A., *Wprowadzenie [w:] A. Casaroli, Pamiętniki. Męczeństwo cierpliwości. Stolica święta i kraje komunistyczne (1963–1990)*, Warszawa 2001.
- Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, red. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.
- Spotkania z paryską „Kulturą”*, red. Z. Kudelski, Warszawa 1995.
- Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, t. 2, oprac. W. Ba-gieński, A. Chrzanowska, F. Dąbrowski, F. Gryciuk, B. Kopka, S. Mańko, J. Mysiakowska-Muszyńska, P. Popiel, Warszawa – Łódź 2010.
- Stefan Kardynał Wyszyński. Prymas Polski. Ojciec Soboru Watykańskiego II, 1962–1965. Wybór dokumentów*, oprac. S. Wilk, A. Wójcik, Lublin 2013.
- Szlachcic F., *Wspomnienia z okresu pracy w Organach Bezpieczeństwa i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (lata 1945–1972)*, Warszawa 1988 (dostępne w archiwum IPN).
- Tajne dokumenty. Państwo–Kościół. 1960–1980*, Londyn 1996.
- Tannenbaum M., *Fuga dalla Polonia*, Novara 2009.

- Teczki Wojtyły, oprac. C. Wilanowski, Warszawa 2003.
- Valenti J., *This Time, This Place. My Life. In War, the White House and Hollywood*, New York 2007.
- Verzeichnis der Ausgangsinformationen der Hauptverwaltung A des Ministeriums für Staatssicherheit der DDR*, red. S. Konopatzky, Berlin 2013.
- W służbie Boga i Polski. Komunistyczna bezpieka wobec kardynała Stefana Wyszyńskiego*, red. J. Marecki, F. Musiał, oprac. J. Marecki, P. Nitecki, R. Szczypta-Szczęch, Kraków 2014.
- Wesoły S., *Soborowe wspomnienia*, „Więź” 2005, nr 10 (564).
- Wolf M., McElvoy A., *Człowiek bez twarzy*, Warszawa 1998.
- Wright P., *Łowca szpiegów. Autobiografia oficera brytyjskiego kontrwywiadu*, Warszawa 1991.
- Wspomnienia oficerów wywiadu*, t. 1–2, Warszawa 1984 (dostępne w AIPN).
- Wyszyński S., *Pro Memoria 1960–1969, 1975*, rkps (zbiory autora).
- Wywiad (cywilny) PRL w 1955 r.*, oprac. A. Paczkowski, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 150.
- Wywiad polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 2009.
- Zabłocki J., *Dzienniki 1956–1965*, t. 1, Warszawa 2008.
- Zabłocki J., *Dzienniki 1966–1975*, t. 2, Warszawa 2011.
- Zawiejski J., *Dzienniki. Wybór z lat 1960–1969*, t. 2, Warszawa 2012.
- Zaryn J., *Kościół w Polsce w latach przełomu (1953–1958). Relacje ambasadora RP przy Stolicy Apostolskiej*, Warszawa 2000.
- Zaryn J., *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie (wybór dokumentów)*, Warszawa 1998.

II. Opracowania¹

- Aarons M., Loftus J., *Akcja Ocalenie. Watykańska przystań nazistów*, Warszawa 1994 (ang. *Ratlines. How the Vatican's Nazi Networks Betrayed Western Intelligence to the Soviets*, New York 1991).
- Accatoli L., *Rienzo Colla che si cibava di locuste. L'avventura di un editore coraggioso*, „Il Regno. Attualità e documenti” 2009, nr 16.
- Active Measures: A Report on the Substance and Process of Anti-U.S. Disinformation and Propaganda Campaigns*, Washington, DC, 1986.
- Agostinelli P.G., Nironi E., *L'Archivio Agostino Casaroli [w:] Il filo sottile. L'Ostpolitik vaticana di Agostino Casaroli*, red. A. Melloni, Bologna 2006.
- Akrap G., *Kardinal Stepinac u dokumentima Gestapa i OZN-e*, Zagreb 2016.

¹ Nawiązując do refleksji metodycznej Patryka Pleskota, *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, Warszawa 2013, s. 847, do niniejszej kategorii zaliczam również opracowania powstałe w opisywanej epoce (w tym tzw. resortowe o ograniczonej dystrybucji), pamiętając oczywiście o tym, że mają jednocześnie cechy typowe dla źródeł; tutaj też wymieniam bardziej współczesne prace publicystyczne, funkcjonujące jednocześnie w obrębie dyskursu naukowego.

- Aleksandrowicz T.R., *Tożsamość nauk o bezpieczeństwie* [w:] *Tożsamość nauk o bezpieczeństwie*, red. S. Sulowski, Toruń 2015.
- Allen K.R., *Interrogation Nation. Refugees and Spies in Cold War Germany*, Lanham – Boulder – New York – London 2017.
- Alvarez D., Graham R., *Nothing Sacred. Nazi Spionage in the Vatican, 1939–1945*, London 1996.
- Alvarez D., *Historia szpiegostwa w Watykanie. Od Napoleona do Holocaustu*, Łódź 2004.
- Andrew Ch.M., Mitrochin W., *Archiwum Mitrochina I. KGB w Europie i na Zachodzie*, Poznań 2009.
- Andrzejewski W., *Historia Wywiadu Resortu Spraw Wewnętrznych*, Warszawa 1987 (dostępne w AIPN).
- Angelo Dell'Acqua. *Prete, diplomatico e cardinale al cuore della politica vaticana (1903–1972)*, red. A. Melloni, Bologna 2004.
- Antonow W.S., Karpow W.N., *Mastiera razwiedki i kontrrazwiedki*, Moskwa 2009.
- Antonow W.S., Karpow W.N., *Nielegal'naja razwiedka*, Moskwa 2007.
- Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra Kierownicza. 1944–1956*, red. K. Szwagrzyk, t. 1, Warszawa 2005.
- Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra Kierownicza. 1956–1975*, red. P. Piotrowski, t. 2, Warszawa 2006.
- Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra Kierownicza. 1975–1990*, red. P. Piotrowski, t. 3, Warszawa 2008.
- Arbel D., Edelist R., *Western Intelligence and the Collapse of the Soviet Union 1980–1990. Ten Years that did not Shake the World*, London 2003.
- Bagieński W., „Afera kurierska” w wywiadzie i MSZ, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 23.
- Bagieński W., Co wiemy o „Lakarze”, „w Sieci” 2017, nr 21.
- Bagieński W., Darewski Maksymilian [w:] *Leksykon bezpieki*, t. 1 [w opracowaniu].
- Bagieński W., *Departament Pierwszy. Organizacja i metody pracy wywiadu cywilnego PRL w latach 1955–1990* [w opracowaniu, wersja robocza z roku 2016].
- Bagieński W., *Przyczynek do historii emigracyjnej prasy „prokrajowej”* [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.
- Bagieński W., *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki w dokumentach wywiadu cywilnego PRL* [w opracowaniu].
- Bagieński W., *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 1–2, Warszawa 2017.
- Bagieński W., *Wywiad PRL w Rzymie*, „Biuletyn IPN” 2017, nr 1–2 (134–135).
- Balcerowicz B., *O tożsamości metodologicznej nauk o bezpieczeństwie* [w:] *Tożsamość nauk o bezpieczeństwie*, red. S. Sulowski, Toruń 2015.
- Bale J.M., *The „Black” Terrorist International: Neo-fascist Paramilitary Networks and the „Strategy of Tension” in Italy, 1968–1974*, t. 1–2, Berkeley 1994.
- Barberini G., *L'Ostpolitik della Santa Sede. Un dialogo lungo e faticoso*, Bologna 2007.
- Beer M., *Im Spannungsfeld von Politik und Zeitgeschichte. Das Großforschungsprojekt „Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mitteleuropa”*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” 1998, t. 46, z. 3.

- Benadusi L., *The Enemy of the New Man: Homosexuality in Fascist Italy*, Madison 2012.
- Bešker I., Hameršak F., *Jerkov Ante, kniževnik i publicist (1922–2003)* [w:] *Hrvatski biografski leksikon*, t. 6, Zagreb 2005.
- Betts R.K., *Analysis, war and decisions: why intelligence failures are inevitable* [w:] *Intelligence Theory. Key questions and debates*, oprac. P. Gill, S. Marrin, M. Phythian, London – New York 2001.
- Bezpieczeństwo. Polska i świat. Wczoraj – dziś – jutro*, red. H. Lisiak, D. Bartkowiak, A. Kołacz, Poznań 2011.
- Białe wywiad. Otwarte źródła informacji – wokół teorii i praktyki*, red. W. Filipkowski, W. Mądrzejowski, Warszawa 2012.
- Bieś A.P., *Jezuici zarejestrowani jako osobowe źródła informacji – skala problemu* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej*, red. *idem*, F. Musiał, Kraków 2014.
- Boatti G., *Piazza Fontana: 12 dicembre 1969: il giorno dell'innocenza perduta*, Milano 1993.
- Bogaczewicz S.A., *Działania resortu bezpieczeństwa wobec ks. kard. Bolesława Kominka w latach 1945–1974. Zarys zagadnienia* [w:] *Wokół Oświęcimia. Kardynał Bolesław Kominek – prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.
- Bottoni S., „Mozart”, *Węgry i Watykan 1962–1964. Akta wywiadu jako źródło historyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 1 (23).
- Bottoni S., *A Special Relationship. Hungarian Intelligence and the Vatican, 1961–1978* [w:] *NKVD/KGB activities and its cooperation with other secret services in Central and Eastern Europe 1945–1989*, red. A. Grúňová, Bratislava 2008.
- Bourrinet P., *The „Bordigist” Current (1912–1952). Italy, France, Belgium, USA*, b.m., b.d.
- Bouyeure C., *Adam Michnik. Biografia. Wymyślić to, co polityczne*, Kraków 2009.
- Bozeman A., *Political Intelligence in Non-Western Societies: Suggestions for Comparative Research* [w:] *Comparing Foreign Intelligence: The US, the USSR, the UK, and the Third World*, red. R. Godson, Washington 1988.
- Braat E., *Van oude jongens, de dingen die voorbijgaan... Een sociale geschiedenis van de Binnenlandse Veiligheidsdienst 1945–1998*, b.m. 2012.
- Bulhak W., *Instrukcja Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego w sprawie inspiracji i dezinformacji w świetle współczesnej literatury przedmiotu* [w:] *Wrzesień 1939 r. Z perspektywy służb specjalnych II Rzeczypospolitej*, red. R. Majzner, Radomsko 2017.
- Bulhak W., *Kronika wywiadu PRL. Wokół książki Zbigniewa Siemiętkowskiego „Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1 (17).
- Bulhak W., *Krótki kurs dezinformacji*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 12.
- Bulhak W., *Main Commission for the Examination of German Crimes and its successors as a tool of political justice in post-War Poland, 1944–2000* [w:] *Political and Transitional Justice in Germany, Poland and the USSR from the 1930s to 1950s*, red. *idem*, M. Brechtken, J. Zarusky, München 2019.
- Bulhak W., *NATO czy Matka Boska Częstochowska? Niektóre aspekty watykańskiej*

- polityki wschodniej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w.* [w:] *Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana Jerzemu Eislerowi*, red. J. Olaszek i in., Warszawa 2017.
- Bulhak W., Paczkowski A., „Przyjaciele radzieccy”. *Współpraca wywiadów polskiego i sowieckiego, 1944–1990*, „Zeszyty Historyczne” 2009, z. 167.
- Bulhak W., Pion „N” wywiadu cywilnego PRL. *Ewolucja struktur, uwarunkowania organizacyjno-prawne i przykłady operacji tzw. wywiadu nielegalnego w strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych* [w:] *Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski XX wieku*, t. 1, red. W. Skóra, P. Skubisz, Szczecin 2012.
- Bulhak W., Pleskot P., *Szpiedzy PRL-u*, Kraków 2014.
- Bulhak W., *Sąsiedzi dalsi i bliżsi. Relacje pomiędzy wywiadem wojskowym a wywiadem cywilnym w Polsce w latach 1947–1990*, „Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości”, t. 2: *Wojsko–Polityka–Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, red. J. Jędrysiak, D. Koreś, G. Strauchold, K. Wiźniński, Wrocław 2013.
- Bulhak W., *Similar but not the same. In search of the methodology in the Cold War communist intelligence studies* [w:] *Need to Know. Eastern and Western Perspectives*, red. idem, T.W. Friis, Odense 2014.
- Bulhak W., *Ujęcia teoretyczne, metodologiczne i komparatystyczne jako punkt odniesienia w badaniach nad wywiadem cywilnym w strukturze aparatu bezpieczeństwa PRL w latach 1954–1990* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji – zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012.
- Bulhak W., *Watykan i szpiedzy z awansu społecznego. Próba portretu zbiorowego kierownictwa wydziału „natowsko-watykańskiego” i rzymskiej rezydentury „Baszta” Departamentu I (wywiadu) MSW PRL w okresie poprzedzającym pontyfikat Jana Pawła II* [w:] *Służby wywiadowcze jako narzędzie realizacji polityki państwa w XX wieku*, red. L. Pawlikowicz, R. Zapart, Rzeszów 2014.
- Bulhak W., *Zdrada za Spizową Bramą? Rekonstrukcja podstawowej sieci informacyjnej wywiadu MSW PRL w Watykanie w latach kształtowania się polityki wschodniej Stolicy Apostolskiej (1962–1978)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 1 (23).
- Busch P., *Military-Media Relations in the Shadow of Germany’s Nazi Past: The Bundeswehr 1955–1965* [w:] *The Military and the Media*, red. P. Dennis, J. Grey, b.m. 2008.
- Canali M., *Le spie del regime*, Bologna 2004.
- Cenckiewicz S., *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1990*, Poznań 2011.
- Cenckiewicz S., *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004.
- Cenckiewicz S., *Polska Ludowa a kontrowersje wokół Soboru Watykańskiego II. Wypisy źródłowe z materiałów Służby Bezpieczeństwa o genezie i początkach Vaticanum II* [w:] idem, *Oczami bezpieki*, Kraków 2004.
- Cenckiewicz S., *Sobór w cieniu Kremla*, „Uważam Rze. Historia” 2012, nr 3.
- Cenckiewicz S., *Sprawa antymaryjnego memoriału, czyli o tym, jak bezpieka „uczestniczyła” w Soborze Watykańskim II* [w:] idem, *Oczami bezpieki*, Kraków 2004 (pierwodruk „Arcana” 2004, nr 55/56).

- Cenckiewicz S., Witkowski T., „Zarażeni francuskim nowinkarstwem”. Ks. Michał Czajkowski TW ps. „Jankowski” o Vaticanum II, „Christianitas” 2006, nr 29/30.
- Cerny-Werner R., *Vatikanische Ostpolitik und die DDR*, Göttingen 2011.
- Chabros M., *Przyczynek do historii Departamentu I MSW*, [Warszawa 1971] (dostępne w AIPN).
- Chlasta G., *Czterech. Brochwicz, Miodowicz, Niemczyk, Sienkiewicz*, Warszawa 2014.
- Chritchfield J.H., *Partners at the Creation. The Men Behind Post War Germany's Defence and Intelligence Establishments*, Annapolis 2003.
- Clark R.M., *Intelligence Analysis: A Target-Centric Approach*, Washington, DC, 2010.
- Colonna Vilasi A., *The History of the Italian Secret Services*, Bloomington 2014.
- Comparing Foreign Intelligence: The US, the USSR, the UK, and the Third World*, red. R. Godson, Washington, DC, 1988.
- Costello J., Tsarev O., *Deadly Illusions*, New York 1993.
- Cradock P., *Know Your Enemy. How the Joint Intelligence Committee Saw the World*, London 2002.
- Czaczkowska E., „Concillio”, czyli sobór, „Przewodnik Katolicki” 2012, nr 41.
- Czaczkowska E., *Kardynał Wyszyński*, Warszawa 2009.
- Czaja J., *Prawnomiędzynarodowy status Watykanu*, Warszawa 1983.
- Czekiści: *organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2010.
- Czikow W.M., *Nasz cielewówek w Watikanie*, Moskwa 2009.
- Dąbek K., *PZPR – retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006.
- Das Gesicht dem Westen zu... DDR Spionage gegen die Bundesrepublik Deutschland*, red. G. Herbstritt, H. Müller-Enbergs, Bremen 2003.
- Davies P.H.J., *MI6 and the Machinery of Spying*, London 2004.
- De Agostini C., *Konklawe XX wieku. Kulisy wyborów papieża*, Kraków 2005.
- De la Guerra Civil a la ruptura con la IV Internacional*, red. A. Guillamón i in., b.m., b.d.
- De Lutiis G., *I Servizi segreti in Italia. Dal fascismo all'intelligence del XXI secolo*, Milano 2010.
- De Mattei R., *Sobór Watykański II. Nieopowiedziana historia*, Ząbki 2012.
- Der Derian J., *Antidiplomacy: Spies, Terror, Speed and War*, Cambridge, MA – Oxford 1992.
- Desmond R.W., *Crisis and conflict: world news reporting between two wars, 1920–1940*, Iowa 1982.
- Die Geschichte der Organisation Gehlen und des BND 1945–1968: Umriss und Einblicke*, red. J. Dülffer, K.D. Henke, W. Krieger, R.D. Müller, [Berlin 2013].
- Diskin H., *The Seeds of Triumph. Church and State in Gomulka's Poland*, Budapest 2001.
- Draitser E., *Szpieg Stalina. Zdumiewająca kariera na Zachodzie i dramatyczny upadek na Wschodzie rosyjskiego superszpiega*, Warszawa 2014.
- Droga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej. W 40. rocznicę wydania konstytucji apostolskiej Pawła VI Episcoporum Poloniae coetus*, red. W. Kucharski, Wrocław 2013.
- Drozdow J., *Zapiski naczał'nika nielegal'noj razwiedki*, Moskwa 2000.
- Drożdżak A., *Ucho w redakcji*, „Press” 2005, nr 6.

- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce*, Kraków 1995.
- Dziak J.J., *Soviet System of Security and Intelligence* [w:] *Security and Intelligence in a Changing World. New Perspectives for the 1990s*, red. A.S. Farson, D. Stafford, W.K. Wark, London 1991.
- Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945–1990*, red. T. Wolsza, S. Ligarski, Warszawa 2010.
- Dzwonkowski R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS. 1939–1988*, Lublin 2003.
- East German Foreign Intelligence, Myth, Reality and Controversy*, red. T.W. Friis, K. Macrakis, H. Müller-Enbergs, London – New York 2010.
- Eisler J., *Stefan Wyszyński i Władysław Gomułka – dwie wizje Polski* [w:] *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W.J. Wysocki, K. Ziemer, T. Roth, Warszawa 2010.
- Elo K., *Sieci wywiadowcze w świetle analizy sieciowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 23.
- Emigracyjne miscellanea. Studia z dziejów polskiej emigracji politycznej 1939–1990*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2017.
- Factbook on Intelligence*, [Washington 1987] (dostępne w internecie <https://www.cia.gov/library/readingroom/docs/CIA-RDP90-00530R000701680019-5.pdf>)
- Falanga G., *Spie dall’Est. Italia nelle carte segrete della Stasi*, Roma – Bari 2014.
- Falconi C., *Il Pentagono vaticano*, Bari 1958.
- Falconi C., *Il Silenzio di Pio XII: S. Sede e Polonia. S. Sede e Croazia*, Milano 1965.
- Fallai P., *Riccardo Landau. Una vita europea. Contro Stalin Con la moglie Mya Tanenbaum aveva affrontato il carcere in Polonia*, „Corriere della Sera”, 22 IV 2012.
- Farago L., *Wojna mózgów. Anatomia szpiegostwa i wywiadu*, Warszawa 1961 (dostępne w AIPN) [ang. *War of wits; the anatomy of espionage and intelligence*, New York 1954].
- Farson A.S., *School of Thought. National Perceptions of Intelligence*, „Conflict Quarterly” 1989, t. IX, nr 2.
- Fejérdy A., *Pressed by a Double Loyalty. Hungarian Attendance at the Second Vatican Council, 1959–1965*, Budapest 2016.
- Fiori A., *Il filtro deformante: la censura sulla stampa durante la prima guerra mondiale*, Roma 2001.
- Floridi A.U., *Moscow and the Vatican*, Ann Arbor 1986.
- Fogarty G.P., *Vatican and the Cold War* [w:] *Vatican II behind the Iron Curtain*, red. P.H. Kosicki, Washington, DC, 2016.
- Franceschini Ch., Friis T.W., Schmidt-Eenboom E., *Spionage unter Freunden. Partnernetzbeziehungen der Organisation Gehlen und des BND*, Berlin 2017.
- Fraser H., *Dossier on IDO-C*, „Approaches” 1968, nr 10–11.
- Frattini E., *Święte przymierze. Tajny wywiad Kościoła katolickiego*, Warszawa 2005.
- Frattini E., *Szpiedzy papieża*, Warszawa 2010.
- Frazik W., Musiał F., Szpytma M., *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, Kraków 2006.

- Frieberg A., *Catholics in Ostpolitik? Networking and Nonstate Diplomacy in the Bensberger Memorandum, 1966–1970* [w:] *Searching for a Cultural Diplomacy*, red. J.C.E. Gienow-Hecht, M.C. Donfrieds, New York – Oxford 2013.
- Friszke A., *Dominika Horodyńskiego „uzupełnienia” historyczne*, „Więź” 2011, t. 54, nr 10.
- Friszke A., Karoń-Ostrowska A., Nosowski Z., Wiścicki T., TW „Jankowski”. *Historia współpracy*, „Więź” 2006, nr 7–8.
- Friszke A., *PRL wobec Kościoła. Akta Urzędu ds. Wyznań 1970–1978*, Warszawa 2010.
- Friszke A., *Życie polityczne emigracji, Druga Wielka Emigracja*, t. 1, Warszawa 1999.
- Fry M.G., Hochstein M., *Epistemic communities. Intelligence Studies and International Relations* [w:] *Espionage. Past, Present, Future*, Abington – New York 1994.
- Gajowniczek Z., *Ukraiński ślad Katynia*, Warszawa 1995.
- Galavotti E., *Dell’Acqua sostituto e la politica italiana (1953–1967)* [w:] *Angelo Dell’Acqua. Prete, diplomatico e cardinale al cuore della politica vaticana (1903–1972)*, red. A. Melloni, Bologna 2004.
- Gallagher C.R., *The United States and the Vatican in Yugoslavia, 1945–1950* [w:] *Religion and the Cold War*, red. D. Kirby, Basingstoke 2003.
- Gambacurta S., Mosca C., Scandone G., Valentini M., *I servizi di informazione e il segreto di Stato (Legge 3 agosto 2007, n. 124)*, [Milano 2008].
- Ganser D., *NATO’s Secret Armies: Operation Gladio and Terrorism in Western Europe*, London – New York 2005.
- Ganser D., *Terrorism in Western Europe: An Approach to NATO’s Secret Stay-Behind Armies*, „Whitehead Journal of Diplomacy and International Relations” 2005, t. 6, nr 1.
- Gasztold-Señ P., *Koncesjonowany nacjonalizm. Zjednoczenie Patriotyczne Grunwald 1980–1990*, Warszawa 2012.
- Gawlikowski L., *Pracownicy Radia Wolna Europa. Biografie zwykle i niezwykle*, Warszawa 2015.
- Gibbs T., *Studying Intelligence. A British Perspective* [w:] *Strategic Intelligence*, red. L.K. Johnson, Westport, CT – London 2007, vol. 1.
- Gmyz C., „Pietro”, *specagent w Watykanie*, „Rzeczpospolita”, 2 II 2009, <http://www.rp.pl/artukul/257042.html?p=2> (dostęp: 8 II 2013 r.)
- Gmyz C., *Jak SB i KGB tropiły Bursztynową Komnatę*, „Rzeczpospolita”, 9 II 2009.
- Gmyz C., *Polski donosiciel w Watykanie*, „Do Rzeczy” 2013, nr 7.
- Godson R., Wirtz J., *Strategic Denial and Deception*, „International Journal of Intelligence and Counterintelligence” 2000, t. 13, nr 4.
- Golicyn A., *Nowe kłamstwa w miejsce starych. Komunistyczna strategia podstępów i dezinformacji*, Warszawa 2007.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.
- Graczyk R., *Cena przetrwania. SB a „Tygodnik Powszechny”*, Warszawa 2011.
- Grajewski A., Bońkowska E., *Dyplomaci pod przykryciem. Historia kilku przypadków na kierunku watykańskim*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2010, nr 3 (55).
- Grajewski A., *Dialog ponad murem. List biskupów polskich w kontekście polityki wschodniej Watykanu* [w:] *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W.J. Wysocki, K. Ziemer, T. Roth, Warszawa 2010.

- Grajewski A., *Kardynałowie Stefan Wyszyński i Agostino Casaroli. Dwie osobowości i dwie koncepcje wschodniej polityki Watykanu*, „Studia Prymasowskie UKSW” 2009, nr 3.
- Grajewski A., *Kompleks Judasza, Kościół zraniony. Chrześcijaństwo w Europie Środkowo-Wschodniej między oporem a kolaboracją*, Poznań 1999.
- Grajewski A., *Miejsce i znaczenie PRL w watykańskiej polityce wschodniej w latach siedemdziesiątych* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX w.*, red. K. Persak i in., Warszawa 2008.
- Grajewski A., *Normalizacja administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich w kontekście watykańskiej polityki wschodniej* [w:] *Droga do stabilizacji polskiej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej. W 40. rocznicę wydania konstytucji apostolskiej Pawła VI, Episcoporum Poloniae coetus*, red. W. Kucharski, Wrocław 2013.
- Grajewski A., *Pius XII wobec komunizmu. Zarys problemu* [w:] *Pius XII. Papież w epoce totalitaryzmów. Historiografia i polityka*, red. M. Kornat, Kraków 2010.
- Grajewski A., *Pomieszanie z poplątaniem*, „Tygodnik Powszechny” 2008, nr 18.
- Grajewski A., *Relacje między PRL a Stolicą Apostolską w latach 1958–1966 w kontekście watykańskiej „polityki wschodniej”. Zarys problematyki* [w:] *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Kraków 2008.
- Grajewski A., *Security Services of the Polish People’s Republic against the Vatican in 1956–1978* [w:] *The NKVD/KGB Activities and its Cooperation with other Secret Services in Central and Eastern Europe 1945–1989*, red. A. Grůňová, Bratysława 2008.
- Grigoriew B., *Powsiedniwnaja żizn’ sowietskogo razwiedczika*, Moskwa 2004.
- Grocholewski Z., *Reprezentant Polski w Kurii Rzymskiej kardynał Bolesław Jan Filipiak (1901–1978)* [w:] *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym, 17–18 października 2002 r.*, red. A. Judycka, Z. Judycki, Toruń 2002.
- Grupy dyspozycyjne w obliczu Wielkiej Zmiany. Kulturowe i społeczne aspekty funkcjonowania w świetle procesów integracyjnych*, red. J. Maciejewski, M. Bodziany, K. Dojwa, Wrocław 2010.
- Grupy dyspozycyjne wobec zagrożeń bezpieczeństwa państwa*, red. J. Maciejewski, M. Stochmal i Z. Ludziejewski, Wrocław 2016.
- Hałagida I., *Dziemidok Józef (1914–2004)* [w:] *Leksykon bezpieki*, t. 1 (w przygotowaniu).
- Hałagida I., *Ukraiński Kościół greckokatolicki na Soborze Watykańskim II (zarys)* [w:] *Studia soborowe. Historia i recepcja Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2014.
- Hammer M., *What is Business Process Management* [w:] *Handbook on Business Process Management 1: Introduction, Methods, and Information Systems*, red. J. von Brocke, M. Rosemann, Berlin 2010.
- Handbook of Intelligence Studies*, red. L.K. Johnson, London & New York 2007.
- Hańderek M., *Jerzy Braun a Służba Bezpieczeństwa – przyczynek do emigracyjnych losów pisarza* [w:] *Emigracyjne miscellanea. Studia z dziejów polskiej emigracji politycznej 1939–1990*, red. S. Łukasiewicz, Warszawa 2017.
- Hänni A., *Among Spies, Popes, and the Good Cyrenians: La Commission Pour L’eglise Persécutée as a Transnational Catholic Actor in the Cold War*, „The Review of Faith & International Affairs” 2017, t. 15, nr 4.

- Harasymiw B., *Political elite recruitment in the Soviet Union*, London – Oxford 1984.
- Hastedt G.P., *Towards a Comparative Study of Intelligence*, „Conflict Quarterly” 1991, t. 11, nr 3.
- Hebblethwaite P., *John XXIII. Pope of the Century*, New York – London 2000.
- Helbling H., *Politik der Päpste. Der Vatikan im Weltgeschehen 1958–1978*, Berlin – Frankfurt/M – Wien 1981.
- Heller E., *Macht Kirche Politik. Der Briefwechsel zwischen den polnischen und deutschen Bischöfen im Jahre 1965*, Köln 1993.
- Henke K.D., *Geheime Dienste. Die politische Inlandsspionage der Organisation Gehlen 1946–1953*, Berlin 2018.
- Hentges G., *Staat und politische Bildung. Von der “Zentrale für Heimatdienst” zur “Bundeszentrale für politische Bildung”*, Wiesbaden 2013.
- Herbst G., *Bundesbürger im Dienst der DDR Spionage*, Göttingen 2007.
- Herman M., „The Customer is King”. *Intelligence Requirements in Britain* [w:] *Strategic Intelligence*, red. L.K. Johnson, Westport, CT – London 2007, vol. 2.
- Herman M., *Intelligence Services in the Information Age*, London – Portland 2005.
- Herman M., *Potęga wywiadu*, Warszawa 2002 (ang. *Intelligence Power in Peace and War*, Cambridge 1996).
- Heuer R.J., *Commentary* [w:] *Strategic Denial and Deception. Twenty-First Century Challenge*, red. R. Godson, J. Wirtz, Washington, DC, 2002.
- Hlebowicz A., *Kościół odrodzony. Katolicyzm w państwie sowieckim 1944–1992*, Gdańsk 1993.
- Horn G.R., *The Spirit of Vatican II. Western European Progressive Catholicism in the long Sixties*, Oxford 2015.
- Hough J.F., *The Soviet Union and Social Science Theory*, Cambridge, Mass. – London 1977.
- Hughes-Wilson J., *Największe błędy wywiadów świata*, Warszawa 2002.
- Hulnick A.S., *What’s Wrong with the Intelligence Cycle* [w:] *Strategic Intelligence*, red. L.K. Johnson, Westport, CT – London 2007, vol. 2.
- Hummel K.J., *Der Heilige Stuhl die katholische Kirche in Deutschland und die deutsche Einheit* [w:] *Vatikanische Ostpolitik unter Johannes XXIII. und Paul VI.*, red. K.J. Hummel, Paderborn – München – Wien – Zürich 1999.
- Hummel K.J., *Der Heilige Stuhl, deutsche und polnische Katholiken 1945–1978*, „Archiv für Sozialgeschichte” 2005, t. 45.
- Hürten H., *Was heisst Vatikanische Ostpolitik. Eine einführende Skizze* [w:] *Vatikanische Ostpolitik unter Johannes XXIII. und Paul VI.*, red. K.J. Hummel, Paderborn – München – Wien – Zürich 1999.
- Ihnatowicz M., *Rozpracowanie operacyjne jezuitów uczestniczących w Misji Wschodniej w latach 50. XX w. w Polsce Ludowej*, „Roczniki Teologiczne” 2014, t. 61, z. 4.
- Il filo sottile. L’Ostpolitik vaticana di Agostino Casaroli*, red. A. Melloni, Bologna 2006.
- Illari V., *Il generale col monocolor: Giovanni de Lorenzo (1907–1973)*, Ancona 1994.
- Instytucje i urzędy oraz Polacy w nich pracujący. Historia i Współczesność*, Pelplin 2004.
- Intelligence Requirements for the 1980’s. Elements of Intelligence*, red. R. Godson, Washington, DC, 1979.
- Intelligence Theory. Key questions and debates*, red. P. Gill, S. Marrin, M. Phythian, London – New York 2009.

- Isakowicz-Zaleski T., *Księża wobec bezpieczeństwa*, Kraków 2007.
- Jachowicz K., *Bezpieczeństwo międzynarodowe w nauczaniu Kościoła* [w:] *Bezpieczeństwo europejskie. Koncepcje, instytucje, implikacje dla Polski*, red. J. Czaputowicz, Warszawa 1997.
- Jagiello K., *Delegatura administracji STASI w Polsce. Okoliczności utworzenia, zadania, struktura* [w:] *Zadania jednostek administracyjnych samorządu terytorialnego z wykorzystaniem potencjału grup dyspozycyjnych w przewidywaniu zagrożeń bezpieczeństwa publicznego*, red. J. Maciejewski, M. Stochmal, A. Sokołowska, Wrocław 2016.
- Jamrozak G., *W epoce stalinowskiej. Szkoła Główna Planowania i Statystyki 1949–1955* [w:] *Historia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906–2006*, Warszawa 2006.
- Janowski W., *Organizacja, kancelaria i zawartość akt Wydziału Administracyjnego KC PZPR (1948–1990)*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa” 2000, t. 5.
- Jaskułowski T., *Przyjaźń, której nie było. Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD wobec MSW 1974–1990*, Warszawa 2014.
- Jędraszewski M., *Teczki na Baraniaka. Kalendarium działań SB*, t. 2, Poznań 2009.
- Jędraszewski M., *Teczki na Baraniaka. Świadek*, t. 1, Poznań 2009.
- Jeffs C.L., *La Crisis del Catolicismo Mendocino en los años 1965 y 1966 y sus Vinculaciones y Repercusiones en la Inglesia de Chile* (<http://historiauv.cl>; dostęp: 3 X 2015 r.)
- Jervis R., *Perception and Misperception in International Politics*, Princeton 1976.
- Jervis R., *Why Intelligence Fails: Lessons from the Iranian Revolution and the Iraq War*, New York 2010.
- Jeziorna J., *Elementy szpiegostwa w mitologii i Biblii* [w:] *Bezpieczeństwo. Aspekty polskie i międzynarodowe*, red. H. Lisiak, Poznań 2012.
- Johnson I., *A Mosque in Munich: Nazis, the CIA, and the Rise of the Muslim Brotherhood in the West*, Boston – New York 2010.
- Kacprzak I., *Agencja Wywiadu szuka funkcjonariuszy. Jak ze studenta zrobić tajnego agenta*, „Rzeczpospolita”, 22 XI 2017.
- Kaczorowski A.W., *Janusz Stefanowicz (1932–1998) – kariera dziennikarza PAX-u* [w:] *Nie tylko niezłomni i kolaboranci. Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014.
- Kahn D., *A Historical Theory of Intelligence*, „Intelligence and National Security” 2001, t. 16, nr 3.
- Kaltefleiter W., Oschwald H.P., *Spione im Vatikan. Die Päpste im Visier der Geheimdienste*, München 2006.
- Kania D., *Biskup Pieronek i watykańskie szuflady*, „Gazeta Polska” 2010, nr 52.
- Kania D., Targalski J., Marosz M., *Resortowe dzieci. Media*, Warszawa 2013.
- Kaplan K., *Těžká cesta. Spor Československa s Vatikánem 1963–1967*, Praha 2001.
- Kasprzycki M., *Działania operacyjne Służby Bezpieczeństwa wobec zakonów męskich w Krakowie w latach 1957–1975* [w:] *Komunistyczny aparat represji wobec polskiej prowincji dominikanów*, red. M. Miławicki OP, M. Wenklar, Kraków 2015.
- Kent P.C., *The Lonely Cold War of Pope Pius XII. The Roman Catholic Church and the Division of Europe. 1943–1950*, McGill – Queens 2002.
- Kent S., *Strategic Intelligence for American World Policy*, Princeton 1949.

- Kilarski R., *Organizacja wywiadowcza Reinharda Gehlena*, Warszawa 1978.
- Kirby D., *Harry Truman's Religious Legacy: The Holy Alliance, Containment, and the Cold War* [w:] *Religion and the Cold War*, red. D. Kirby, Basingstoke 2003.
- Kirpiczenko W., *Razwiedka. Lica i licznosci*, Moskwa 1998.
- Kister A.G., *Pretorianie. Polski Samodzielny Batalion Specjalny i Wojska Wewnętrzne. 18 X 1943 – 26 III 1945*, Warszawa 2010.
- Klaffkowski A., *Stolica Apostolska a ONZ*, „Prawo Kanoniczne” 1977, t. 20, nr 1–2.
- Knabe H., *Der diskrete Charme der DDR, Stasi und Westmedien*, Berlin – München 2001.
- Knabe H., *Die unterwanderte Republik: Stasi im Westen*, München 1999.
- Koehler J.O., „Chodzi o papieża”: szpiegzy w Watykanie, Kraków 2008.
- Kolaszyński M., *Intelligence Control and Oversight in Poland since 1989*, „The International Journal of Intelligence, Security, and Public Affairs” 2018, t. 20, nr 3.
- Kołpakidi A., Diegtarijew K., *Wnieszniaja razwiedka SSSR*, Moskwa 2009.
- Kołpakidi A., Prochorow D., *Wnieszniaja razwiedka Rossii*, Moskwa 2001.
- Komunistyczny aparat represji wobec jezuitów Prowincji Polski Południowej*, red. A.P. Bieś SJ, F. Musiał, Kraków 2014.
- Komunistyczny aparat represji wobec polskiej prowincji dominikanów*, red. M. Miławicki OP, M. Wenklar, Kraków 2015.
- Kopyś T., *Współpraca katolików świeckich w Polsce i na Węgrzech w latach 60. XX wieku*, „Folia Historica Cracoviensia” 2008, t. 14.
- Korkuć M., „Kujbyszewiacy” – awangarda UB, „Arcana” 2002, nr 4–5.
- Korkuć M., *Związek Sowiecki czy Radziecki i Sowiety czy Rady? Uwagi na temat terminologii opisującej porewolucyjne państwo bolszewików*, „Arcana” 2014, nr 6.
- Korzeniowski L.F., *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2017.
- Korzeniowski L.F., *Securitologia. Nauka o bezpieczeństwie człowieka i organizacji społecznych*, Kraków 2008.
- Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, t. 2, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów – Lwów 2017.
- Kowalski A., *Rosyjski sztylet. Działalność wywiadu nielegalnego*, Łomianki 2013.
- Krasicki I., *Formy kryzysu Kościoła posoborowego*, Warszawa 1972.
- Krasicki I., *Kościół katolicki a świat współczesny*, Warszawa 1975.
- Krasicki I., *Ku czemu zmierza Watykan*, Warszawa 1971.
- Krasicki I., *Papiestwo bez tiary*, Warszawa 1972.
- Krasicki I., *Watykan na rozdrożu (1960–1970). Tło i wyniki Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 1971.
- Krawczak T., *Orędzie biskupów polskich w ocenie struktur partyjnych i Służby Bezpieczeństwa* [w:] *Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX wieku a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W.J. Wysocki, K. Ziemer, T. Roth, Warszawa 2010.
- Krzyżak T., *Nie mam nic do stracenia. Abp Józef Michalik. Biografia*, Kraków 2015.
- Krzyżak T., *Zdrada w Watykanie*, „Rzeczpospolita”, 26 VI 2015.
- Ks. Bogumił Lewandowski *w służbie Stolicy Apostolskiej*, oprac. K. Konecki, Włocławek 2003.
- Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, Warszawa 1989.
- Kublik A., Czuchnowski W., *Kret w Watykanie. Prawda Turowskiego*, Warszawa 2013.

- Kuc B., Z. Ścibiorek Z., *Zarys metodologii nauk o bezpieczeństwie*, Toruń 2018.
- Kucharski W., *Jak powstało orędzie* [w:] *Wokół orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* (dodatek do „Gościa Niedzielnego”), 24 I 2016.
- Kucharski W., Mutor M., *Prawdziwa bomba*, „Do Rzeczy” 2015, nr 48.
- Kucharski W., *Najważniejsze źródła archiwalne do badania kulis powstania Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.
- Kucharski W., *Prawdziwa bomba. Jak powstawało Orędzie biskupów polskich do biskupów niemieckich*, „Więź” 2010, nr 615.
- Kucharski W., *Próby nawiązania stosunków dyplomatycznych między PRL a Stolicą w latach 1965–1974 w świetle depešz polskiej ambasady we Włoszech*, „Dzieje Najnowsze” 2013, t. 45, nr 2.
- Kucharski W., *Przygotowania do Soboru Watykańskiego II w opinii polskich dyplomatów*, „Dzieje Najnowsze” 2016, t. 58, nr 2.
- Kucharski W., *Sobór Watykański II oczami polskich dyplomatów* [w:] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, red. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.
- Kunter K., *La CSCE e le Chiese. Politica di distensione tra pace, diritti umani e solidarietà cristiana* [w:] *Il filo sottile. L'Ostpolitik vaticana di Agostino Casaroli*, red. A. Melloni, Bologna 2006.
- Kuziczkin W., *KGB bez maski*, Warszawa 1991.
- Kuzminow A., *Byłem agentem KGB do zadań specjalnych*, Warszawa 2008.
- La Chiesa Cattolica e il Comunismo in Europa Centro-Orientale e in Unione Sovietica*, red. J. Mikrut, Verona 2016.
- Lanckorońska K., *Polski Instytut Historyczny w Rzymie*, „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1992/1993.
- Larecki J., *Wielki leksykon służb specjalnych świata: organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2007 (wyd. I).
- Larecki J., *Wielki leksykon tajnych służb świata: organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2017 (wyd. II, poszerzone).
- Lasota M., *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006.
- Łatka R., *Episkopat wobec złudnej normalizacji relacji państwo–Kościół 1971–1978*, [w:] *Dzieje Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim*, t. 3, red. M. Siedziako, Z. Stanuch, G. Wejman, Szczecin 2018 (w druku).
- Łatka R., *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989*, Kraków 2016.
- Łatka R., *Problemy metodologiczne w prowadzeniu badań na temat historii Kościoła katolickiego w Polsce „ludowej”*. Przegląd badań, postulaty badawcze, „Dzieje Najnowsze” 2016, r. 48, z. 1.
- Łatka R., *Prymas Wyszyński wobec pozornej normalizacji relacji państwo–Kościół pierwszych lat rządów Edwarda Gierka (1971–1974)*, „Politeja” 2018.
- Łatka R., *Relacje państwo–Kościół w pierwszych latach rządów Edwarda Gierka – czyli jak wyglądała polityka „normalizacji” w praktyce* [w:] *Państwo–religia. Instytucje*

- państwowe i obywatele wobec religii w Europie Środkowo-Wschodniej w XX w.*, t. II, red. J. Durka, Kalisz 2018 (w druku).
- Łatka R., *Stanisław Walach. Ubek o ambicjach literackich* [w:] *Ludzie i struktury władzy odpowiedzialni za działania wobec środowisk twórczych, naukowych i dziennikarskich*, red. S. Ligarski, G. Majchrzak, Szczecin – Warszawa 2017.
- Leksykon bezpieki*, t. 1 [w opracowaniu].
- Leksykon. Bezpieczeństwo. Wybrane pojęcia*, red. P. Chodak, Józefów 2015.
- Lenczewski T., *Dzieje grzechu Dominika Horodyńskiego*, „Do Rzeczy” 2016, nr 49.
- Levy J.H., *Madison, Wilson, and East-European Federalism*, Cincinnati 2006.
- Liedel K., Piasecka P., Aleksandrowicz T.R., *Analiza informacji. Teoria i praktyka*, Warszawa 2012.
- Liedel K., Serafin T., *Otwarte źródła informacji w działalności wywiadowczej*, Warszawa 2011.
- Lill R., *Zur Vatikanischen Ostpolitik unter Johannes XXIII. und Paul VI.* [w:] *Vatikanische Ostpolitik unter Johannes XXIII. und Paul VI.*, red. K.J. Hummel, Paderborn – München – Wien – Zürich 1999.
- Lowenthal M.M., *Intelligence. From Secrets to Policy*, Washington, DC, 2009.
- Lowenthal M.M., *The Policymaker–Intelligence Relationship* [w:] *The Oxford Handbook of National Security Intelligence*, red. L.K. Johnson, Oxford 2010.
- Łuczak M., *Krótki kurs PRL według Barei*, Warszawa 2016.
- Machcewicz P., *Emigracja w polityce międzynarodowej. Druga Wielka Emigracja*, t. 2, Warszawa 1999.
- Machcewicz P., *Monachijska menażeria. Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007.
- Mackiewicz J., *W cieniu krzyża*, Warszawa 1990.
- Mackiewicz J., *Watykan w cieniu czerwonej gwiazdy*, Londyn 2004.
- Macrakis K., *Seduced by Secrets: Inside the Stasi Spy-Tech World*, Cambridge 2008.
- Madajczyk P., *Na drodze do pojednania. Wokół Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 roku*, Warszawa 1994.
- Madajczyk P., *Okoliczności powstania Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich* [w:] *Wokół Orędzia. Kardynał Bolesław Kominek – prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.
- Maier H., *Auswertung und Perspektiven* [w:] *Vatikanische Ostpolitik unter Johannes XXIII. und Paul VI.*, red. K.J. Hummel, Paderborn – München – Wien – Zürich 1999.
- Manning M.J., Romerstein H., *Historical dictionary of American propaganda*, Westport 2004.
- Marek Ł., *„by kuria i władze były zadowolone. Podwójna działalność świeckich katolików na przykładzie Wiesława Gwiżdża* [w:] *Sensus catholicus. Katolicy świeccy w Polsce Ludowej. Postawy–aktywność–myśl. Studia i szkice*, red. R. Ptaszyński, T. Sikorski, Toruń 2014.
- Markiewicz S., *Jan XXIII wobec problemów współczesności*, Warszawa 1962.
- Markiewicz S., *Kościół rzymskokatolicki a państwa socjalistyczne*, Warszawa 1974.
- Markiewicz S., *Miedzy Waszyngtonem, Rzymem i Sajgonem*, Warszawa 1965.
- Markiewicz S., *Polityka Jana XXIII i Pawła VI*, Warszawa 1964.
- Markiewicz S., *Polityka wschodnia Watykanu*, Warszawa 1982.

- Martina G., *Carlo Falconi (1915–1998)*, „Rivista di Storia della Chiesa in Italia” 1998, t. LII.
- Martynowicz W., *Dyskretny urok analizy wywiadowczej. Okiem praktyka* [w:] *Wywiad i kontrywiad w polityce międzynarodowej na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Górka, Warszawa 2016.
- Mastalerz M., *Kreatywna sprawozdawczość 2.0 – czyli o zarządzaniu wrażeniem w raportach*, „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów” 2016, z. 152.
- Melloni A., *La politica internazionale della Santa Sede negli anni sessanta* [w:] *Il filo sottile. L’Ostpolitik vaticana di Agostino Casaroli*, red. *idem*, Bologna 2006.
- Merton R.K., *Social Theory and Social Structure*, Glencoe 1957.
- Międzynarodowe i wewnętrzne uwarunkowania bezpieczeństwa państwa*, red. K. Cebul, A. Rudowski, Warszawa 2015.
- Milewski M., *Rola i zadania wywiadu MSW*, Warszawa 1972 (dostępne w AIPN).
- Miński A., *Sily, środki oraz metody i formy wywiadu PRL*, Warszawa 1984 (dostępne w AIPN).
- Minkina M., *Sztuka wywiadu w państwie współczesnym*, Warszawa 2014.
- Misiejuk D., *Sobór Watykański II oczami funkcjonariuszy MSW PRL* [w:] *Sobór oczami polskich komunistów. Sobór Watykański II w świetle dokumentów MSW i MSZ*, red. W. Kucharski, D. Misiejuk, Warszawa 2017.
- Misiuk A., *Historia bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce. Zarys dziejów instytucji i służb w latach 1764–1990*, Warszawa 2015.
- Misiuk A., *Służby wywiadu i kontrywiadu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2016.
- Molnar C.A., *Memory, Politics, and Yugoslav Migrations to Postwar Germany*, Bloomington 2018.
- Morawski Z., *Watykan bez tajemnic*, Warszawa 1997.
- Morawski Z., *Watykan z daleka i z bliska*, Warszawa 1987.
- Morozzo della Rocca R., *Tra Est e Ovest. Agostino Casaroli diplomatico vaticano*, Milano 2014.
- Morsey R., *Die Haltung der Bundesregierung zur vatikanischen Kirchenpolitik in früheren Ostgebieten des Deutschen Reiches 1958–1978* [w:] *Vatikanische Ostpolitik unter Johannes XXIII. und Paul VI.*, red. K.J. Hummel, Paderborn – München – Wien – Zürich 1999.
- Mosca C., *Profili storici* [w:] S. Gambacurta, C. Mosca, G. Scandone, M. Valentini, *I servizi di informazione e il segreto di Stato (Legge 3 agosto 2007, n. 124)*, [Milano 2008].
- Moskwa J., *Droga Karola Wojtyły*, t. 1: *Na tron Apostolów 1920–1978*, Warszawa 2010.
- Mróz M., *Watykańska polityka wschodnia – wczoraj i dziś. Stolica Apostolska i dyplomacja watykańska wobec komunizmu i transformacji ustrojowej w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1958–2010*, Toruń 2011.
- Müller P.F., Mueller M., *Gegen Freund und Feind. Der BND: Geheime Politik und schmutzige Geschäfte*, Reinbek bei Hamburg 2002.
- Müller R.D., Reinhard Gehlen. *Geheimdienstchef im Hintergrund der Bonner Republik*, Berlin 2017.
- Müller-Enbergs H., *Political Intelligence. Foci and Sources: 1969–1989* [w:] *East German Foreign Intelligence, Myth, Reality and Controversy*, red. T.W. Friis, K. Macrakis, H. Müller-Enbergs, London – New York 2010.
- Müller-Enbergs H., Rosenholz. *Eine Quellenkritik. BF Informiert*, Berlin 2007.

- Musiał F., *Podręcznik безпеki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007.
- Musiał F., *Stan badań nad dziejami komunistycznego aparatu represji za lata 2006–2010/2011* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji. Zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012.
- Napora M., *Gadzinowe narracje. Mechanizmy i strategie kreowania propagandowego obrazu świata w „Dzienniku Radomskim” 1940–1945*, Warszawa 2017.
- National Intelligence Systems. Current Research and Future Prospects*, red. W. Agrell, G.F. Treverton, New York 2009.
- Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju. Studia i materiały*, red. L. Grochowski, A. Letkiewicz, A. Misiuk, t. 1, Szczytno 2011.
- Need to Know. Eastern and Western Perspectives*, red. W. Bulhak, T.W. Friis, Odense 2014.
- Networks and Netwars: The Future of Terror, Crime, and Militancy*, red. J. Arquilla, D. Ronfeldt, Santa Monica 2001.
- Nie tylko niezłomni i kolaboranci. Postawy dziennikarzy w kraju i na emigracji*, red. T. Wolsza, P. Wójtowicz, Warszawa 2014.
- Nowack S., *Sicherheitsrisiko NS-Belastung. Personalüberprüfungen im Bundesnachrichtendienst in den 1960er Jahren*, Berlin 2016.
- Nowak J., „Zwalczać wrogą aktywność kleru...” – antykościelna działalność Departamentu IV. Przypadek lat 70. ze szczególnym uwzględnieniem województwa krakowskiego, „Arcana” 2014, nr 2/116.
- O’Connell K.M., *Thinking about Intelligence Comparatively*, „The Brown Journal of World Affairs” 2004, t. XI, z. 1.
- Obchody Millenium na uchodźstwie w 50. rocznicę*, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016.
- Orłowski S., Ostrowicz R., *Erich Koch przed polskim sądem*, Warszawa 1959.
- Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008.
- Osowiecki K., *Departament I MSW wobec obchodów Millenium poza granicami kraju* [w:] *Obchody Millenium na uchodźstwie w 50. rocznicę*, red. R. Łatka, J. Żaryn, Warszawa 2016.
- Osterheld H., *Außenpolitik unter Bundeskanzler Ludwig Erhard 1963–1966: Ein dokumentarischer Bericht aus dem Kanzleramt*, Düsseldorf 1992.
- Pacek B., *Osobowościowe uwarunkowania efektywności oficerów kontrwywiadu*, Warszawa 2013.
- Paczkowski A., *Wstęp* [w:] *Wywiad polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*, oprac. idem, Warszawa 2009.
- Paczkowski A., *Wywiad cywilny Polski komunistycznej, 1945–1989. Próba ogólnego zarysu*, „Zeszyty Historyczne” 2005, z. 152.
- Państwo i prawo wobec współczesnych wyzwań. Współczesne ustroje państwowe i rozwój demokracji w Polsce. Księga jubileuszowa Profesora Jerzego Jaskierni*, red. R.M. Czarny, K. Spryszak, Toruń 2012.
- Paradygmaty badań nad bezpieczeństwem. Wybrane aspekty bezpieczeństwa wewnętrznego*, red. K. Rokiciński, S. Mikołajczak, O. Oszowska, Poznań 2016.
- Park H., *What is the True Christianity? And what is True Church*, b.m. 2012.
- Partia, państwo, społeczeństwo*, red. K. Rokicki, Warszawa 2016.

- Pasqualini M.G., *La ricostituzione dei servizi d'informazione militare italiana nel periodo 1944–1949* [w:] *Atti del Congresso di Studi Storici Internazionali*, Novembre 2012, Roma 2014.
- Pawlicka K., *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 – październik 1978)*, Warszawa 2004.
- Pawlikowicz L., *Aparat centralny 1. Zarządu Głównego KGB jako instrument realizacji globalnej strategii Kremla 1954–1991*, Warszawa 2013.
- Pawlikowicz L., *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.
- Perry D.L., *Partly Cloudy: Ethics in War, Espionage, Covert Action, and Interrogation*, Plymouth 2009.
- Piasecka R., *Agencja Robotnicza w latach 1948–1972: zarys problematyki badawczej*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2003, t. 6, nr 1.
- Piasecki B., *Decepcja a kontrwywiad* [w:] *Wywiad i kontrwywiad w polityce międzynarodowej na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Górka, Warszawa 2016.
- Piotrowski P., *Metodologia pracy informacyjnej Departamentu I MSW* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008.
- Piva F., „*la Gioventù cattolica in cammino...*” *Memoria e storia del gruppo dirigente (1946–1954)*, Milano 2003.
- Pogonowski P., *Nadzór nad służbami specjalnymi a bezpieczeństwo państwa na tle doświadczeń krajów demokratycznych* [w:] *Interdyscyplinarność nauk o bezpieczeństwie. Paradygmat. Wiedza. Demarkacja*, Warszawa 2013.
- Pojednanie i polityka. Polsko-niemieckie inicjatywy pojednania w latach sześćdziesiątych XX w. a polityka odprężenia*, red. F. Boll, W.J. Wysocki, K. Ziemer, T. Roth, Warszawa 2010.
- Polonia włoska. Słownik Polaków i instytucji polskich we Włoszech*, t. 1, red. K. Dopierała, H. Fokciński SJ, Bydgoszcz 2002.
- Polonia włoska. Wybór artykułów z „Biuletynu Informacyjnego Polonia Włoska” z lat 1995–2009*, Rzym 2009.
- Polskie służby specjalne: słownik*, red. K.A. Wojtaszczyk, Warszawa (Izabelin) 2011.
- Prokop K.R., *Polscy kardynałowie*, Kraków 2001.
- Ransom H.H., *The Intelligence Establishment*, Cambridge, Mass., 1970.
- Raport. Sprawa o Konrada Hejmo. Działania Służby Bezpieczeństwa przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1975–1988*, oprac. A. Grajewski, P. Machcewicz, J. Żaryn, Warszawa 2005.
- Rass Ch., *Das Sozialprofil des Bundesnachrichtendienstes. Von Anfängen bis 1968*, Berlin 2016.
- Rass Ch., *Leben und Legende. Das Sozialprofil eines Geheimdienstes* [w:] *Die Geschichte der Organisation Gehlen und des BND 1945–1968: Umriss und Einblicke*, red. J. Dülffer, K.D. Henke, W. Krieger, R.D. Müller, [Berlin 2013].
- Raviv D., Melman Y., ...*A każdy szpieg to książkę. Pełna historia wywiadu izraelskiego*, Warszawa 1993.
- Reisch A.A., *Nieznany front zimnej wojny. Tajny program dystrybucji książek za żelazną kurtyną*, red. M. Choma-Jusińska, Warszawa 2015 (ang. *Hot Books in the Cold War. The CIA-funded Secret Western Book Distribution Program behind the Iron Courtain*, Budapest 2013).

- Religion and the Cold War*, red. D. Kirby, Basingstoke 2003.
- Resortowi Ziemiańskie*, „Nie” 2016, nr 51.
- Rhodes A.R.E., *The Vatican in the Age of the Dictators: 1922–1945*, London 1973.
- Riccardi A., *Il Vaticano e Mosca (1940–1990)*, Roma – Bari 1993.
- Roccucci A., *Il Concilio Vaticano II e l’elezione di Giovanni Paolo II: Mosca di fronte a due svolte dell’Ostpolitik vaticana* [w:] *Il filo sottile. L’Ostpolitik vaticana di Agostino Casaroli*, red. A. Melloni, Bologna 2006.
- Rosiak D., *Wielka odmowa. Agent. Filozof. Antykomunista*, Warszawa 2014.
- Rothert A., *Emergencja złożonych i sieciowych struktur władzy* [w:] *Multi-level governance w Unii Europejskiej*, red. J. Ruskowski, L. Wojnicz, Szczecin – Warszawa 2013.
- Rotte R., *Die Außen- und Friedenspolitik des Heiligen Stuhls. Eine Einführung*, Wiesbaden 2014.
- Ruchniewicz K., *Warszawa–Berlin–Bonn: Stosunki polityczne 1949–1958*, Wrocław 2003.
- Rutkowski P., *Polscy biskupi jako ojcowie Soboru Watykańskiego II*, Warszawa 2014.
- Sabała J., *Studia nad służbami wywiadowczymi, jako przedmiot badań naukowych i kształcenia akademickiego* [w:] *Służby specjalne we współczesnym państwie*, red. Z. Siemiątkowski i A. Zięba, Warszawa 2016.
- Sälter G., *Kameraden. Nazi-Netzwerke und die Rekrutierung hauptamtlicher Mitarbeiter* [w:] *Die Geschichte der Organisation Gehlen und des BND 1945–1968: Umriss und Einblicke*, red. J. Dülffer, K.D. Henke, W. Krieger, R.D. Müller, [Berlin 2013].
- Sälter G., *Phantome des Kalten Krieges. Die Organisation Gehlen und die Wiederbelebung des Gestapo-Feindbildes „Rote Kapelle”*, Berlin 2016.
- Sánchez J.M., *Pius XII and the Holocaust. Understanding the Controversy*, Washington, DC, 2002.
- Saramak B., *Wykorzystanie otwartych źródeł informacji w działalności wywiadowczej. Historia, praktyka, perspektywy*, Warszawa 2015.
- Schäfer B., *Grenzüberschreitende Kirchenpolitik. Die Kooperation von Staatsorganen der DDR und der VR Polen von den fünfziger Jahren bis 1989* [w:] *Grenzen der Freundschaft: Zur Kooperation der Sicherheitsorgane der DDR und der Volksrepublik Polen zwischen 1956 und 1989*, red. W. Borodziej, J. Kochanowski, B. Schäfer, Dresden 2000.
- Schaefer B. [uprzednio Schäfer], *The East German State and the Catholic Church*, Washington, DC, 2010.
- Schmidt-Eenboom E., *Undercover: der BND und die deutschen Journalisten*, Köln 1998.
- Schoenberg H.W., *Germans from the East. A Study of Their Migration, Resettlement and Subsequent Group History since 1945*, Hague 1970.
- Scholtz M.F., *Active measures and disinformation as part of East Germany’s propaganda war, 1953–1972* [w:] *East German Foreign Intelligence, Myth, reality and controversy*, red. T.W. Friis, K. Macrakis, H. Müller-Enbergs, London – New York 2010.
- Schultz R.H., Godson R., *Dezinformatsia. Active measures in Soviet Strategy*, Washington – New York – Oxford – Toronto – Sidney – Paris – Frankfurt 1984.
- Scott L., *Sources and methods in the Study of Intelligence. A British View* [w:] *Strategic Intelligence*, red. L.K. Johnson, Westport, CT – London 2007, vol. 1.

- Scott-Smith G., *Not a NATO responsibility? Psychological warfare, the Berlin crisis, and the formation of Interdoc* [w:] *Transforming NATO in the Cold War. Challenges beyond deterrence in the 1960s*, red. A. Locher, C. Neulist, A. Wenger, London – New York 2006.
- Scott-Smith G., *Realizing the Kennedy Vision: The John Kennedy Institute, Paradiplomacy, and Dutch Foreign Relations, 1960s–1980s*, „Dutch Crossing” 2016, t. 40, nr 1.
- Scott-Smith G., *Western Anti-Communism and the Interdoc Network. Cold War Internationale*, Houndmills – New York 2012.
- Security and Intelligence in a Changing World. New Perspectives for the 1990s*, red. A.S. Farson, D. Stafford, W.K. Wark, London 1991.
- Sekcja Polska Radia Watykańskiego 1938–1988, oprac. L. Grzebień SJ, Rzym 1990.
- Selvage D., *Operacja „Synonim”: czechosłowacki aparat bezpieczeństwa, środki aktywne bloku sowieckiego i proces KBWE (1976–1983)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 1 (23).
- Serafin T., *Automatyzacja procesu wywiadu jawnoźródłowego w ramach działalności wywiadowczej i walki z terroryzmem* [w:] *Analiza informacji w zarządzaniu bezpieczeństwem*, red. K. Liedel, P. Piasecka, T.R. Aleksandrowicz, Warszawa 2013.
- Sergio M.L., *Politica italiana e diplomazia vaticana nella Polonia del Card. Wyszyński*, „Storia e problemi contemporanei” 2012, t. 25, nr 60.
- Sergio M.L., *Religione e politica nella Polonia di Wyszyński e Gomulka. Il ruolo della Chiesa cattolica fra mediazione vaticana e diplomazia italiana nei documenti inediti del Fondo Amintore Fanfani (1966–1967)*, „Rivista Svizzera di Storia Religiosa e Culturale” 2002, t. 106.
- Shalev A., *Israel's intelligence assessment before the Yom Kippur War: disentangling deception and distraction*, Eastbourne 2010.
- Shulsky A.N., Schmitt G.J., *Silent Warfare. Understanding the World of Intelligence*, Washington, DC, 2002.
- Siemiątkowski Z., *Kadra Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – próba portretu zbiorowego na przykładzie słuchaczy Centrum Wyszukolenia MBP w Legionowie i Departamentu VII, wywiadowczego, MBP* [w:] *Państwo i prawo wobec współczesnych wyzwań*, red. R.M. Czarny, K. Spryszak, Toruń 2012.
- Siemiątkowski Z., *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009.
- Simpson Ch., *Blowback: The First Full Account of America's Recruitment of Nazis, and Its Disastrous Effect on Our Domestic and Foreign Policy*, New York 1988.
- Siwek K., *Praca informacyjna w wywiadzie*, Warszawa 1984 (dostępne w Archiwum IPN).
- Skóra W., *Kapitan Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL. Przyczynek do dylematów oficerów wywiadu polskiego w XX w.* [w:] „Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości”, t. 2: *Wojsko–Polityka–Społeczeństwo. Studia z historii społecznej od antyku do współczesności*, red. J. Jędrusiak, D. Koreś, G. Strauchold, K. Widziński, Wrocław 2013.
- Skwara M., Grajewski A., *Agca nie był sam. Wokół udziału komunistycznych służb specjalnych w zamachu na Jana Pawła II*, Katowice 2015.

- Slávik M., *Spolupráce rozvědky StB a KGB v oblasti aktivních opatření* [w:] *Aktivity NKVD/KGB a její spolupráce s tajnými službami střední a východní Evropy 1945–1989*, Praha 2009.
- Služby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa. Przeszłość – terażniejszość – przyszłość. Materiały i Studia*, red. A. Krzak, D. Gibas-Krzak, t. 1–2, Szczecin – Warszawa 2012.
- Služby specjalne we współczesnym państwie*, red. Z. Siemiątkowski i A. Zięba, Warszawa 2016.
- Sowiński P., *Tajna dyplomacja. Książki emigracyjne w drodze do kraju. 1956–1989*, Warszawa 2016.
- Sowiński P., *Z ziemi włoskiej do Polski*, „Wolność i Solidarność” 2014, nr 7.
- Sparrow M.K., *The Application of Network Analysis to Criminal Intelligence: An Assessment of the Prospects*, „Social Networks” 1991, t. 13, nr 3.
- Sprengel B., *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918–1939*, Toruń 2011.
- Sprungala M., *Nasarski, Peter Emil*, <http://kulturportal-west-ost.eu/biographien/nasarski-peter-emil> (dostęp: 21 V 2017 r.).
- Środki i metody pracy wywiadu PRL*, [Stare Kiejkuty] 1973 (dostępne w AIPN).
- Staar R.F., *Foreign Policies of the Soviet Union*, Stanford 1991.
- Stefański M., *Kształtowanie bezpieczeństwa publicznego jako priorytet funkcjonowania państwa* [w:] *Wybrane problemy bezpieczeństwa. Dziedziny bezpieczeństwa*, red. A. Urbanek, Słupsk 2013.
- Stehle H.J., *Geheimes aus Bonn für Moskau vom Vatican. Der vielseitige Agent Monsignore Edoardo Prettnner-Cippico und sein Nachlaß*, „Vierteljahrhefte für Zeitgeschichte” 2003, nr 2.
- Stehle H.J., *Graue Eminenzen dunkle Existenzen, Geheim-geschichten aus vatikanischen und anderen Hinterhöfen*, Düsseldorf 1998.
- Stehle H.J., *Interesy watykańskiego archiwisty*, „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 15.
- Stehle H.J., *Tajna dyplomacja Watykanu. Papieżstwo wobec komunizmu (1917–1991)*, Warszawa 1993.
- Steinacher G., *Zbiegli naziści. Jak hitlerowscy zbrodniarze uciekli przed sprawiedliwością*, Wołowiec 2015 (niem. *Nazis auf der Flucht. Wie Kriegsverbrecher über Italien nach Übersee entkamen*, Innsbruck 2006).
- Strategic Denial and Deception. Twenty First-Century Challenge*, red. R. Godson, J. Wirtz, Washington, DC, 2002.
- Strategic Intelligence*, red. L.K. Johnson, vol. 1: *Understanding the Hidden Side of Government*, Westport, CT – London 2007.
- Strategic Intelligence*, red. L.K. Johnson, vol. 2: *The Intelligence Cycle. The Flow of Secret Information from Overseas to the Highest Councils of Government*, Westport, CT – London 2007.
- Strategic Intelligence*, red. L.K. Johnson, vol. 3: *Covert Action. Behind the Veils of Secret Foreign Policy*, Westport, CT – London 2007.
- Strategic Intelligence*, red. L.K. Johnson, vol. 4: *Counterintelligence and Counterterrorism. Defending the Nation against Hostile Forces*, Westport, CT – London 2007.
- Strategic Intelligence*, red. L.K. Johnson, vol. 5: *Intelligence and Accountability. Safeguards against the Abuse of Secret Power*, Westport, CT – London 2007.

- Struktura, skład osobowy i metody pracy włoskich służb specjalnych*, Warszawa, grudzień 1966 (dostępne w Archiwum IPN).
- Studia Soborowe. Historia i recepcja Vaticanum II*, t. 1: *Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013.
- Studia Soborowe. Historia i recepcja Vaticanum II*, t. 2, cz. 1–2, red. M. Białkowski, Toruń 2014.
- Suleja W., *Złudny czar teczek, czyli teczkowe „grzechy główne”* [w:] *Archiwalia komunistycznego aparatu represji. Zagadnienia źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2012.
- Sulowski S., *O rozwoju badań i postulatcie interdyscyplinarności w naukach o bezpieczeństwie* [w:] *Tożsamość nauk o bezpieczeństwie*, red. idem, Toruń 2015.
- Sun Zi, *Sztuka wojenna. Chiński traktat o taktyce i strategii w walce zbrojnej oraz w życiu i w interesach*, tłum. R. Stiller, Kraków 2003.
- Swedberg R., Agevall O., *The Max Weber Dictionary. Key Words and Central Concepts*, Stanford 2005.
- Świerczek M., „System matrioszek”, czyli dezinformacja doskonała. Wstęp do zagadnienia, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2018, nr 19 (10).
- Świerczek M., *Operacja GPU krypt. „Trust” wobec Oddziału II SG WP w świetle teorii dezinformacji* [w:] *Kontrywywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, red. Z. Nawrocki, t. II.
- Sypniewski T., *Kapitan Czesław Brunner i „ostatni pojedynek” Oddziału II SG WP z wywiadem PRL* [w:] *Kontrywywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2015.
- Szostkiewicz A., *Wyjście z diabelskiego kręgu*, „Polityka” 2015, nr 47.
- Szpyra R., *Militarne operacje informacyjne*, Warszawa 2003.
- Szumilo M., *Pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich PZPR w latach 1948–1970 – portret socjologiczny* [w:] *Partia, państwo, społeczeństwo*, red. K. Rokicki, Warszawa 2016.
- Szymanowski A., *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła rzymskokatolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1960–1966*, Wrocław 2009.
- Szymowski L., *Agenci SB kontra Jan Paweł II*, Warszawa 2012.
- Szymowski L., *Informator „Dita”, „Najwyższy Czas!”* 2015, nr 20.
- Tarka K., *Jest tylko jedna Polska. Bolesław Swiderski – emigrant w służbie Polski Ludowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2007, nr 6.
- Taylor S.A., *Definitions and Theories of Counterintelligence* [w:] *Strategic Intelligence*, vol. 4, red. L.K. Johnson, Westport, CT – London 2007.
- Terlecki R., „Jezuita w dokumentach bezpieki”, „Horyzonty Wychowania” 2006, t. 5, nr 10.
- The NKVD/KGB Activities and its Cooperation with other Secret Services in Central and Eastern Europe 1945–1989*, red. A. Grúňová, Bratysława 2008.
- The Oxford Handbook of National Security Intelligence*, red. L.K. Johnson, Oxford 2010.
- The Pius War. Responses to the Critics of Pius XII*, red. J. Bottum, D.G. Dalin, Lanham – Boulder – New York – Toronto – Plymouth 2004.
- The Secrets of War. The Office of Strategic Services in World War II*, red. G.C. Chalou, [Washington, DC] 2002.

- Thomas G., *Gideon Spies. The Secret History of Mossad*, New York 1999.
- Tkalec J., *Antonio Jerkov (1922–2003)*, „Hrvatska ljevice. List za demokraciju i socijalnu pravdu” 2003, t. 10.
- Tokarz G., *Ewolucja polskich służb specjalnych po 1989 r.*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego” 2007, t. 2.
- Toward a Theory of Intelligence. Workshop Report [Rand Corporation]*, red. G.F. Treverton, S.G. Jones, S. Boraz, P. Lipsky, Santa Monica 2006.
- Tożsamość nauk o bezpieczeństwie*, red. S. Sulowski, Toruń 2015.
- Transforming NATO in the Cold War. Challenges beyond deterrence in the 1960s*, red. A. Wenger, Ch. Neulist, A. Locher, Albington – New York 2007.
- Turner M.A., *Covert Action. An Appraisal of the Effects of Secret Propaganda* [w:] *Strategic Intelligence*, vol. 3, red. L.K. Johnson, Westport, CT – London 2007.
- Tylus S., *Leksykon polskich pallotynów (1915–2012)*, Żabki 2013.
- Unger C.R., *Ostforschung in Westdeutschland, Die Erforschung des europäischen Ostens und die Deutsche Forschungsgemeinschaft, 1945–1975*, Stuttgart 2007.
- Vatican II behind the Iron Curtain*, red. P.H. Kosicki, Washington, DC, 2016.
- Vatikanische Ostpolitik unter Johannes XXIII. und Paul VI. 1958–1978*, red. K.J. Hummel, Paderborn – München – Wien – Zürich 1999.
- Vento A., *In silenzio gioite e soffrite. Storia dei servizi segreti italiani dal Risorgimento alla guerra fredda*, Milano 2010.
- W cieniu służb. Ze studiów nad bezpieczeństwem państwa*, red. P. Kołakowski, B. Sprengel, M. Stefański, J. Zawadzki, Toruń 2016.
- Wagner K., *Spionageprozesse. Spionagemethoden des MfS (HVA) und östlicher (u.a. KGB) sowie nahöstlicher Nachrichtendienste in den Jahren 1977–1990*, Brühl 2000.
- Warner M., *Building a Theory of Intelligence Systems* [w:] *National Intelligence Systems. Current Research and Future Prospects*, red. W. Agrell, G.F. Treverton, Cambridge 2009.
- Warner M., *Sources and Methods for the Study of Intelligence* [w:] *Handbook of Intelligence Studies*, red. L.K. Johnson, London – New York 2007.
- Warner M., *The Rise and Fall of Intelligence. An International Security History*, Washington, DC, 2014.
- Warner M., *Understanding our Craft. Wanted a Definition of Intelligence*, „Studies in Intelligence” 2002, t. 46, nr 3.
- Wasilewski J., *Kariery społeczno-zawodowe dyrektorów*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1981.
- Waske S., *Nach Lektüre vernichten! Der geheime Nachrichtendienst von CDU und CSU im Kalten Krieg*, München 2013.
- Weigel G., *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata, dziedzictwo*, Kraków 2012 (wersja ang. *The End and the Beginning: Pope John Paul II – The Victory of Freedom, the Last Years, the Legacy*, New York 2010).
- Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia papieża Jana Pawła II*, Kraków 2005.
- West N., *The Illegals. The Double Lives of the Cold War's Most Secret Agents*, London 1993.
- Westad O.A., *The Cold War and the International History of Twentieth Century* [w:] *The Cambridge History of the Cold War*, vol. 1, red. M.P. Leffler, O.A. Westad, Cambridge 2010.

- Who is Who in Italy: 1957–1958. A Biographical Dictionary about 7000 Biographies of Prominent People in and of Italy and 1400 Organizations*, red. I. Giordani, S.S. Taylor, Milano 1958.
- Wicenty D., *Zgnile jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w Służbie Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, Gdańsk – Warszawa 2018.
- Wilde M.J., *Vatican II. A Sociological Analysis of Religious Change*, Princeton 2007.
- Wildt M., *An Uncompromising Generation. The Nazi Leadership of the Reich Security Main Office*, Madison 2009.
- Wildt M., *Das lähmende Schweigen. Herrad Schenks Versuch, die Wahrheit über ihren SS-Vater zu erfahren*, „Die Zeit”, 23 I 2003.
- Wilk S., Wójcik A., *Wprowadzenie [w:] Stefan Kardynał Wyszyński. Prymas Polski. Ojciec Soboru Watykańskiego II, 1962–1965*, oprac. S. Wilk, A. Wójcik, Lublin 2013.
- Windt T., *Seeking Detente with Superpowers. John F. Kennedy at American University [w:] Essays in Presidential Rhetoric*, red. T. Windt, B. Ingold, Dubuque 1983.
- Winiarska L., *Rola i zadania wywiadu (z uwzględnieniem wywiadu MSW PRL)*, Legionowo 1988 (dostępne w AIPN).
- Wistrich R.S., *Who's in Nazi Germany*, New York 2002.
- Witalec R., *Franciszek Wilk 1914–1990. Biografia ludowca niezłomnego*, Rzeszów – Warszawa 2015.
- Witkowski T., *Agent „Jankowski” nadaje*, „Ozon” 2006, nr 24.
- Witkowski T., *Agent Ignacy: biskup Jerzy Dąbrowski był świadomym, wynagradzanym za współpracę agentem bezpieki*, „Wprost” 2007, nr 2.
- Witkowski T., *Ksiądz Czajkowski agentem bezpieki*, „Życie Warszawy”, 17 V 2006.
- Wójtowicz M., Piotrowska-Dubik B., *Pasterz wedle Bożego wzoru – Ksiądz Profesor dr hab. Franciszek Bogdan SAC (1909–2008)*, „Studia nad Rodziną” 2009, r. 13, nr 1–2.
- Wójtowicz N., *Sprawa o kryptonimie „Kaszub 2” – przyczynek do propagandy Stowarzyszenia PAX dotyczącej polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych [w:] Droga do stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych po II wojnie światowej w 40. rocznicę wydania konstytucji apostolskiej Pawła VI Episcoporum Poloniae coetus*, red. W. Kucharski, Wrocław 2013.
- Wokół Ogródzia. Kardynał Bolesław Kominek – prekursor pojednania polsko-niemieckiego, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.
- Wolak Ł., *Działacze Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech w materiałach organów bezpieczeństwa PRL w latach 1945–1970 [w:] Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2010. Referaty*, red. N. Jarska, T. Kozłowski, Warszawa 2011.
- Wolak Ł., *Dzieje Zjednoczenia Polskich Uchodźców w RFN 1951–1990*, Wrocław 2012 (kps).
- Wolak Ł., *Pierwsze trudne lata działalności. Zjednoczenie Polskich Uchodźców w Republice Federalnej Niemiec w latach 1951–1954 [w:] Zimowa Szkoła Historii Najnowszej 2012. Referaty*, red. Ł. Kamiński, G. Wołek, Warszawa 2012.
- Wolsza T., *„To co widziałem przekracza swą grozą najśmielsze fantazje”. Wojenne i powojenne losy Polaków wizytujących Katyń w 1943 r.*, Warszawa 2015.
- Wróblewski R., *Wprowadzenie do nauk o bezpieczeństwie*, Siedlce 2017.
- Współczesne wymiary polskiej polityki bezpieczeństwa*, red. M. Górka, Warszawa 2015.

- Wwiedienije w praktiku naucznoego isledowanija problem wniesznjej razwiedki, metodiceskoje posobje*, Moskwa 1982 (dostępne w AIPN).
- Wybrane afery wywiadowcze (Materiały pomocnicze do szkolenia operacyjnego)*, [Warszawa] 1973, t. 1 (dostępne w AIPN).
- Wybrane zagadnienia z historii wywiadu MSW*, Warszawa 1987 (dostępne w AIPN).
- Wymiar bezpieczeństwa państwa w dzisiejszym świecie*, red. I. Oleksiewicz, Warszawa [2016].
- Wywiad i kontrwywiad w polityce międzynarodowej na przełomie XX i XXI wieku*, red. M. Górka, Warszawa 2016.
- Wywiad radziecki. KGB-GRU*, [Waszyngton 1984] (dostępne w AIPN).
- Yeomans R., *Visions of Anihilation. The Ustasha Regime and the Cultural Policy of Fascism. 1941–1945*, Pittsburgh 2013.
- Yesterday. Studia z historii najnowszej. Księga dedykowana Jerzemu Eislerowi*, red. J. Olaszek i in., Warszawa 2017.
- Zabiello J., *Kierowanie agentami*, Warszawa 1961.
- Zalewski S., *Bezpieczeństwo polityczne państwa. Studium funkcjonalności instytucji*, Siedlce 2010.
- Zalewski S., *Bezpieczeństwo polityczne. Zarys problematyki*, Siedlce 2013.
- Zalewski S., *Służby specjalne w państwie demokratycznym*, Warszawa 2005.
- Zamiatała D., *Współpraca KGB z SB w walce z Kościołem katolickim w latach sześćdziesiątych XX w.* [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917–1990)*, t. 2, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów – Lwów 2017.
- Zamiatała D., *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 1: *Problematyka organizacyjno-personalna*, Łomianki 2011.
- Zamiatała D., *Zakony męskie w polityce władz komunistycznych w Polsce w latach 1945–1989*, t. 2: *Działalność duszpasterska i społeczna zakonów w latach 1945–1989*, Warszawa 2012.
- Zarębczan W.M., *Polacy w Watykanie. Instytucje i urzędy oraz Polacy w nich pracujący. Historia i Współczesność*, Pelplin 2004.
- Żaryn J., „*Taniec na linie, nad przepaścią*”. *Organizacja Polska na wychodźstwie i jej łączność z krajem w latach 1945–1955*, Warszawa 2011.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Episkopat polski w drodze do Ogródzia (1945–1965)* [w:] *Wokół Ogródzia. Kardynał Bolesław Kominek. Prekursor pojednania polsko-niemieckiego*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław 2009.
- Żebrowski A., *Kontrola cywilna nad służbami specjalnymi III Rzeczypospolitej (1989–1999). Zagadnienia polityczno-prawne*, Kraków 2001.
- Zegart A.B., *Cloaks, Daggers and Ivory Towers. Why Academics Don't Study U.S. Intelligence* [w:] *Strategic Intelligence*, vol. 1, red. L.K. Johnson, Westport, CT – London 2007.
- Zieliński Z., *Papiestwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Poznań 2007.
- Ziętara P., *Karol Sieniewicz w dokumentach bezpieki*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 15.
- Żurek R., *Kościół rzymskokatolicki w Polsce wobec ziem Zachodnich i Północnych 1945–1948*, Szczecin – Warszawa – Wrocław 2015.

NOTA O AUTORZE

Władysław Bulhak (ur. 1965) – doktor nauk historycznych, pracownik naukowy Biura Badań Historycznych IPN w Warszawie; współorganizator i były wicedyrektor Biura Edukacji Publicznej IPN. Pomysłodawca serii międzynarodowych konferencji „Need to Know” poświęconych historii wywiadu w czasach zimnej wojny (do 2019 r. osiem edycji). Członek redakcji wydawnictwa „Wywiad i kontrwywiad Polski XX w.” oraz zespołu Centrum Badań Zimnej Wojny na Uniwersytecie Południowej Danii w Odense; członek International Intelligence History Association. W jego dorobku znajdują się publikacje o stosunkach polsko-rosyjskich, wywiadzie i kontrwywiadzie polskiego podziemia w czasie okupacji niemieckiej oraz o wywiadzie MSW PRL.

INDEKS OSÓB

- „10682” zob. Turowski Tomasz
 „4072” zob. Madejczyk Andrzej
- „A. Wroński” zob. Stefańczyk Andrzej
 A.J. zob. Jerkov Antonio
 Aarons Mark 220, 285, 675
 Ablewicz Jerzy 486, 499
 Abramowicz Alfred 490
 Accasto Mario 158
 Accatoli Luigi 347
 „Adalbert” zob. Groenwald Joachim
 „Adam” zob. Janowski Konstanty
 „Adamant” zob. Nikodem (Borys Row-
 tow)
 Adamczyk Rudolf 469
 Adamiak Edward 408, 424
 „Adamski” zob. Kudlicki Stanisław
 Adenauer Konrad 188, 224, 225, 235,
 237, 286, 566, 568
 „Adler” zob. Olech Lucjan
 „Adrian” zob. Pietraszek Antoni
 „Adzio” zob. Morawski Kazimierz
 Aequilla John 741
 Agaggian Grégoire-Pierre 228
 Agevall Ola 742
 Agostinelli Paoli G. 213
 Agostini Cesare De 187, 735, 738
 Agrell Wilhelm 18, 689
 Aillaud Enrico 363
 Akerman Natan 104
 Akrap Gordan 55, 276, 278–280, 685
 Akrman Ladislav 739
 „Aktywista” zob. Mędała Stanisław
 „Aktywny” zob. Mędała Stanisław
- „Albeniz” zob. Młynarski Wojciech
 „Alberto” 444, 445
 „Aldo” zob. Szczechura Eugeniusz
 Aleksandrowicz Tomasz R. 11, 15, 20
 Alemanno Antonio 165
 „Alessandro” zob. Jerkov Antonio
 „Alexander Koslovski” zob. Kozłowski
 Stefan Władysław
 „Alföldi” 280, 281, 283, 284
 Alfrink Bernardus J. 257, 391, 426,
 517, 667
 „Algis” 191
 Allavena Giovanni 151, 153, 158, 163,
 164, 166, 169–171
 Allen Keith R. 542, 547, 563
 „Alma” zob. Treter Edward
 „Alojzy” zob. Knop Stanisław
 Alster Antoni 116
 Alting von Geusau Frans 56, 221, 229,
 230, 232, 233, 391–392
 Alting von Geusau Leo 221, 262, 383,
 391–393, 423, 425, 426
 „Altro” zob. Siwek Krzysztof
 Alvarez David 148, 149, 338, 339, 356
 „Amerikaner” zob. Gebhardt Stanisław
 Anders Władysław 59, 352, 389, 446,
 463, 555, 583, 586
 „André Martin” zob. Winowska Maria
 Andreotti Giulio 56, 152, 157, 160,
 191, 363
 Andrew Christopher 189, 201, 639,
 654, 660
 Andropow Jurij 194, 202, 317, 378
 „Andrzej Karcz” zob. Karaś Andrzej

- „Andrzej” zob. Drobot Benedykt
 „Andrzej Roth” zob. Drobot Benedykt
 Andrzejewski Jerzy 401
 „Andrzejewski Wiesław” zob. Czyrny
 Wiesław
 „Andrzejewski” zob. Madejczyk Andrzej
 Angelis de Antonio 285
 „Angler” zob. Turowicz Jerzy
 Angrifoglio Pompeo 161
 „Anna” zob. Winowska Maria
 Annarumma Enrico 165
 Antebi Elisabeth 604
 „Antenat” zob. Mandillo Federico
 Antonelli Giorgio 515
 Antonow Władimir S. 525
 Antosiewicz Maciej 675
 Apostol Gheorghe 186
 Aprea Aldo 168, 390, 671
 Arbel David 689
 „Arkadiusz” zob. K wiatkowski Antoni
 Arkfeld Leo 514
 „Armin” zob. Zabłocki Janusz
 Arnau Narciso Jubany 737
 „Aron” 728
 Arquilla John 741
 Arrighi Jean-François 198
 Arrupe Pedro 195, 205, 307, 644, 648,
 696, 716, 717
 „Artur Wardo” zob. Madejczyk Andrzej
 „Artur” zob. Karaś Andrzej
 „As” zob. Kozłowski Stefan Władysław
 „Augustyn” zob. Pajor Piotr
 „Aznolas” zob. „Azuolas”
 „Azuolas” zob. Stankevičius Juozapas
- „B-10” zob. Głódź Sławomir (Sławoj
 Leszek)
 „B-11” zob. Karpiński Ryszard
 „B-13” zob. Hejmo Stanisław Konrad
 „B-14” zob. Burniak Marian
 Baczko Bronisław 306
 Bafle Corrado 212, 255, 339, 340,
 341, 409
- Baggio Sebastiano 697, 733, 735
 Bagieński Witold 183, 189, 281, 288,
 289, 296, 343, 345, 382, 439, 450,
 458, 459, 508, 524, 527, 528, 530,
 531, 535, 538, 559, 654, 658, 660,
 663, 666, 674, 677
 Baj Magdalena 56
 Balcerowicz Bolesław 15, 49
 Balducci Corrado 718
 Bale Jeffrey M. 174
 Baltutis Günther („Utrecht”) 574
 Balzan Eugenio 267
 Banaszak Antoni 694
 Bandera Stepan 561
 Bannikow Siergiej 199
 Baraniak Antoni 150, 408, 496, 470,
 477, 478, 485–487, 490, 520, 698,
 704, 708, 709, 732
 Barański Marek 530, 535
 Barath Magdolna 55, 186
 Barberini Giovannni 52, 216–218, 226,
 227, 238, 239, 243–245, 247, 681
 Barbieri Frane (Franco) 355, 685
 „Barcz” zob. Mazurek Franciszek
 Bardecki Andrzej 728
 Bareja Stanisław 43
 Baro Giovanni („NOD”, „Gustaw”)
 219, 277, 294, 346–351
 „Baron” 401
 Bartkowiak Danuta 12
 Bartoloni Guido 343
 Bartoszewski Władysław 604, 605
 Barzel Reiner 252, 666
 Basiura Kazimierz („Kazek”) 461
 Basso Lelio 400, 401
 „Bauer” zob. Sieniewicz Konrad
 Bazański Jerzy 134
 Baziak Eugeniusz 698, 708
 „Bąbelek” zob. Bolonek Januariusz alias
 Janusz
 Becher Paul („Herbert”) 576
 Bedeschi Lorenzo („Ernesto Minquizzi”)
 346

- Bednarski Feliks Wojciech 724, 725
 Bednorz Herbert 388, 644, 645, 682,
 692, 699, 701, 708, 714
 Beer Matthias 563
 Bejm Stanisław 85
 „Bem” zob. Bolewski Andrzej
 Benadusi Lorenzo 357
 Bencivenga Roberto 84
 Bendegúz Cseh Gergő 56
 Benedykt XV 149, 733
 Benelli Giovanni 155, 269, 311, 323,
 324, 337, 482, 498, 667, 668, 679,
 712, 733–735
 Bengsch Alfred 246, 252, 422, 720
 Benigni Umberto 148, 338
 Benkei András 179, 180, 201, 207,
 208, 409
 Beolchini Aldo 159, 160, 167, 179
 Beran Josef 243
 Berarducci Ciro 158
 Berger Hans 234
 Berling Zygmunt 104
 Bernabei Ettore 227, 300, 394
 Bernard Jean 231
 „Bernard” 497, 728
 Bernhardt Andrzej 56
 Bertoli Paolo 308, 490
 Beske Hans 560
 Bešker Inoslav 55, 276, 279, 280, 284,
 289
 Betts Richard K. 689
 Beyer Erwin 536, 550, 551
 Białkowski Michał 708
 Bianchi Amadeo 167, 169, 347
 „Bianco Bianchi” zob. Falconi Carlo
 Bibescu Martha 379
 Biczuk Konrad 538, 552, 553, 558,
 564, 565, 567, 571, 587
 Bielecki Zygmunt 469
 „Bieler” zob. Wyszyński Bolesław
 Bielażko Mirosław 74
 Bierut Bolesław 186
 Bieszczastnow Aleksiej D. 296
 Bieś Andrzej Paweł 449
 Biliniewicz M. 195
 Biniek Stanisław 142, 144, 618, 619
 Birrenbach Kurt 312
 Bisztyga Jan („Gall”, „Wiśniński”) 34,
 111–113, 115, 143, 148
 Bittman Ladislav 654
 Blasius Reiner A. 335
 Blus Danuta 434
 Boatti Giorgio 161
 Bobkow Filip 202
 Boboli Andrzej 54
 Bocard de Enrico 362, 363, 394–396
 Bocheński Józef Maria 512–514
 Bodziany Marek 10
 Boehlke Herta 557, 560–562, 568,
 571, 572
 Bogaczewicz Stanisław A. 410, 411
 „Bogda” zob. Sobański Michał
 Bogdan Franciszek („Pokorny”) 48,
 444, 453–456, 481, 482, 667, 715
 Bogdański Bernard 128
 Bogusławski Bogusław 376, 380, 381
 „Boguś” zob. Lewandowski Bogumił
 Bogyé Janos („Tarnai”) 339
 „Boleck” zob. Lachowski Bolesław
 „Bolek” zob. Görlich Joachim Georg
 „Bolesław” zob. Lewandowski Bogumił
 Bolewski Andrzej („Bem”) 613
 Boll Friedhelm 24
 Bolonek Januariusz alias Janusz („Bąbe-
 lek”, „Bombelek”) 581, 596
 „Bombelek” zob. Bolonek Januariusz
 alias Janusz
 Bonadonna Ettorina 285
 Bongianino Luigi 362
 Boniecki Adam 581
 „Bonifaccio” zob. Musiał Stanisław
 Bońkowska Ewa 442
 Boraz Steven 23
 Borecki Stanisław („Szary”) 59, 72,
 130, 134, 150, 294–297, 351, 439,
 440, 471, 659–662, 666, 667

- Borodziej Włodzimierz 320
 Borowoj Witalij 191, 198, 360, 391,
 392, 395, 710
 Bosak Henryk 42, 71, 73, 74, 110, 116,
 118, 120, 122, 126, 133, 443, 468,
 525, 732
 Bottoni Stefano 32, 33, 149, 275, 296,
 339, 356–358, 365
 Bottum Joseph 220
 Bourinnet Philippe 355
 Bouyeure Cyril 605, 608
 Bozeman Adda B. 23
 Braat Eleni 100, 101
 Bracelis Oscar 392
 „Bralski” zob. Porowski Jerzy
 Brandt Willy 225, 238, 253, 269, 271,
 292, 310, 313, 318, 328, 333–337,
 341, 516, 519, 571, 588, 666
 „Bratanek” zob. Janusz Juliusz junior
 „Bratek” zob. Jan Paweł II
 Braun Jerzy („Opium”) 373, 374
 Bräutigam Otto 537, 562
 „Brązowy” zob. Lubik Edward
 Brechtken Magnus 685
 Bregman Aleksander 555
 „Breno” zob. Janusz Juliusz junior
 Breza Tadeusz 220, 221, 698, 712
 Breżniew Leonid 724
 Broccoli Umberto 163, 164
 „Brodacz” zob. Drozdowski Benedykt
 Antoni
 Brosio Manlio 312, 313
 Brouillet René 327
 Broz-Tito Josip 317
 „Brunek” zob. Pawełek Michał
 Brunner Czesław 550, 551
 Brus Włodzimierz 607
 Brycht Andrzej 551, 552, 611, 612
 Brystigerowa Julia („Luna”) 107, 438,
 440
 Brzeziński Michał 395
 Brzeziński Zbigniew 369
 „Brzoza” zob. Byk Czesław vel Borecki
- Budziwojski Maksymilian 379
 Bukovski Ján 322, 520
 „Bukur” zob. Janowski Konstanty
 Bułhak Justyna 57
 Bułhak Konstancja 57
 Bułhak Władysław 14, 22, 29, 36, 37,
 53, 58, 69, 78, 87, 101, 102, 104,
 105, 107, 108, 110, 113, 115, 118,
 120, 122, 124, 126–131, 134, 157,
 213, 318, 512, 525–527, 529, 530,
 532, 534, 536, 538, 541, 546, 582,
 583, 586, 616, 618, 619, 640, 653,
 656, 665, 685, 741
 Bułhakow Anatolij 195
 Burgin Juliusz 104
 Burniak Marian („B-14”) 97
 Busch Peter 568, 569
 Buszko Jan („Złocieniecki”) 461
 Buteler Alfonso María 392
 Byk Czesław vel Borecki („Brzoza”) 107
- „C” zob. Colla Rienzo
 Calassanti Livio 703
 Calef Vittorio 283, 284, 297, 355, 401
 „Cama” zob. Cametti Aspri Daniele
 Cametti Aspri Daniele („Cama”, „Pro-
 rok”) 168, 279, 288, 289
 Canali Mauro 357, 358
 Canaris Wilhelm 149, 561
 Cankow-Weselinow Georgi 186
 „Canto” zob. Dmowski Fabian
 Capovilla Loris 359
 „Carat” zob. Falconi Carlo
 Carbone Carlo 285, 286
 Cardinale Igino E. 153
 Caretto Carlo 278
 „Carmen” 707
 „Caro” zob. Ciardulli Enzo
 „Caro-I” zob. Ciardulli Enzo
 Carpino Francesco 311
 Carrère d’Encausse Hélène 234
 Carter Jimmy 729, 730
 Casardi Mario 164

- Casaroli Agostino 205, 211, 213,
215, 217–219, 222, 226, 227, 230,
232–236, 238–240, 242–250, 252,
254, 264, 269, 271, 272, 308–310,
313, 319, 321–324, 327, 329, 333,
337, 340, 342, 356, 360–366, 370,
379, 382, 496–498, 518, 593, 601,
629, 667, 668, 682, 710, 702, 712,
716, 717, 720, 721, 730, 763
- Cassidy Edward 593
- Castro Leonardo Jeffs 392
- Catinari Antonio 158
- Cavalli Fiorello 238
- Caveterra Emilio („dr Lo Swizzero”)
678, 679
- Ceaușescu Nicolae 312, 730
- Cebul Krzysztof 11
- Cenckiewicz Sławomir 22, 24, 25, 31,
32, 55, 155, 228, 450, 526, 670, 671
- Cento Ferdinando 469
- Cerarlo Antonino 158
- Cerica Guglielmo 171
- Cerny-Werner Roland 51, 218, 223,
233, 238, 239, 245, 249, 322
- „Cezary” zob. Kubat Stanisław
- Chabasiński Wojciech 144, 238, 691
- Chabros Marian 7, 24, 31, 38, 40, 59,
60, 71, 78, 79, 85, 91, 110, 114,
118, 122, 126–129, 134, 274, 275,
294, 318, 320, 376, 377, 379, 442,
444–446, 449, 451, 453, 466, 557,
640, 745
- Chalou George C. 338
- Charłamow Michail 227
- Cheli Giovanni 238, 362
- Chełmickowski Witold 562
- Chilecki-Światopełk Andrzej J. „Hill”
407, 548, 553, 561, 566, 567, 570,
586, 592, 609
- Chlast Grzegorz 744
- Chłapowski Maciej 395
- Chmiel Jerzy („Jot”) 459
- Chodak Paweł 11
- Chojnowski Marian 355
- Choma-Jusińska Małgorzata 607
- Choromański Zygmunt 305, 388, 709
- Chritchfield James H. 542
- Chruszczow Nikita 186, 223, 267, 641
- Chrzanowska Agnieszka 674
- Churchill Winston 217
- Chwastek Władysław („Volonta”) 45,
89, 90, 459, 462
- Chyliński Jan („Wars”) 128
- Ciardulli Enzo („Caro” vel „Caro-I”)
354, 355
- Cichosz Wiesława 56, 348
- Cicognani Amleto 224, 233, 238, 329
- Cieślak Tadeusz 55
- Ciszek Walter J. 194, 195
- Ciszyński Eugeniusz („Leszek”) 71,
83, 88, 92, 123–125, 134, 197,
298, 346, 360, 364, 365, 383–386,
395–398, 401, 402, 407, 408, 414,
428, 430, 438–440, 446, 479, 505,
507, 671, 672, 681
- Cito Torrecuso di Giuseppina 357
- Civardi Ernesto 284
- Civardi Luigi 285
- Clark Robert M. 689
- Coen Fausto 683
- Cogliandro Demetrio 158, 169
- Cohen Eli 525
- Colla Rienzo („C”, „Marco Polo”) 346,
347
- Colombo Carlo 696
- Colonna Vilasi Antonella 158, 162
- „Como” zob. Siwek Krzysztof
- „Comodo” zob. Paź Zygmunt
- Confalonieri Carlo 514, 721
- Congar Yves 149, 388, 392, 715
- Connery Sean 176
- „Conrad” zob. Najder Zdzisław
- Conradi Walter („CW”, „W”) 561–563,
611
- „Conte” zob. Dunin-Borkowski Mieczysław

- Conway William 315
 Cooke Terence J. 729, 730
 Copp Frank J. 218
 Cordero di Montezemolo Andrea 238
 Corley Felix 370
 Costa Franco 293
 Costa Giuseppe 347
 Costello John 525
 Courtney-Murray John 392
 Crawley Desmond J.C. 315
 Craxi Bettino 183
 Croci Giovanni („Dedal”) 246
 Crovini Mario 152
 „Cumberland” zob. Kusen Gottfried
 „Curioso” zob. Kusen Gottfried
 Cyrankiewicz Józef 227, 254, 329, 333, 399, 400, 409
 Cywiński Bohdan 604, 605
 Czaczkowska Ewa 32, 45, 55, 87, 228, 241, 247, 404, 478, 491, 500, 661, 666, 667, 671
 Czaja Herbert 557, 567, 581
 Czaja Jan 234
 Czajer Antoni 85
 Czajkowski Michał („Jankowski” vel „Janowski”) 90, 93, 408, 411–413, 449, 450, 679
 Czajkowski Zbigniew („Vita”, „Vito”) 90, 373, 386, 392
 Czapla Antoni 479, 493
 Czaplicki Józef 186, 472
 Czaplicki Wojciech 56
 Czapliński Bernard 408, 414, 697
 Czaputowicz Jacek 234
 „Czarnos” zob. Maliński Mieczysław
 Czarny Ryszard M. 101
 „Czarny” zob. Maliński Mieczysław
 Czartoryski Stanisław 705
 Czaykowski Bohdan 380
 Czebrikow Wiktor M. 203–205
 Czechowicz Andrzej 56, 394, 440, 547, 567, 569, 607, 668
 Czekaj Janusz („Tibor”) 77
 Czerniak Jan 469, 708
 Czerniak Wojciech 631
 Czerniszewski Paweł 55, 445
 „Czesław” zob. Olechowski Tadeusz
 Czikow Władimir M. 525
 Czuchnowski Wojciech 636, 637, 639, 641, 642, 645, 647–649, 728
 Czurlej Marek 556, 558, 565, 577, 592, 601, 602, 614
 Czyrek Józef 113, 664, 665, 724
 Czyrny Wiesław („Wiesław Andrzejewski”) 640
 Ćwierczakiewicz Bogusław 431
 Ćwięk Henryk 12
 Ćwik Edward 621
 D’Alessandro Mario 389
 Dajczek Tadeusz („Marcinek”, „Marcin”) 462
 Dalin David G. 220
 „Daniel” zob. Puzio Jan
 Daniélou Jean 718, 719
 Danieluk Robert 56
 „Danka” zob. Dunin-Borkowska Janina
 Darowski Roman (uprzednio Skórka Roman, „Padre”) 56, 139, 448, 449, 639, 715, 716
 Daszyńska-Golińska Zofia 114
 Daszyński Feliks 114
 Daszyński Ignacy 114
 „David” zob. Uhrmacher Catullo
 Davies Philip H.J. 15, 16, 20, 28, 29, 158, 747
 „Dax” 729
 Dąbek Krzysztof 98
 Dąbrowska Zofia 643
 Dąbrowski Bronisław („Grosser”) 150, 244, 310, 486, 578, 602, 646, 697, 719
 Dąbrowski Franciszek 54, 55, 674
 Dąbrowski Jerzy („Ignacy”) 93, 414, 419, 420, 422, 456–458, 714, 746
 De Gasperi Alcide 248

- De Lutiis Giuseppe 32, 151, 158, 159,
161, 162, 164–166, 168, 169, 181,
288, 289, 296, 394, 395, 667
„Dedal” zob. Croci Giovanni
Defregger Matthias 487, 516
Dell’Acqua Angelo 45, 152, 158, 161,
164, 196, 216, 224, 269, 286, 288,
293, 300, 306, 309, 339, 346, 349,
351, 668, 679, 680, 684
Della Torre di Sanguinetto Paolo 514
Dennis Peter 569
Der Derian James 17, 18
Derwiński Stanisław („Garda”) 122
Deskur Andrzej Maria („Irvat”) 229,
244, 245, 382, 383, 464, 476, 491,
493, 494, 499, 578, 591, 593, 693,
701–703, 708, 730, 737
Desmond Robert W. 357
Devoti Luciana 56
„Didier” zob. Dmowski Fabian
Diegtariw Klim 526
Diskin Hanna 240, 241, 247, 691
„Dita” zob. Jerkov Antonio
Długolecki Piotr 220
Dmowski Fabian („Canto”, „Didier”)
41, 46, 115–118, 121, 132, 133,
137, 143, 146, 181, 370, 435, 436,
464, 501, 520, 521, 614, 691, 729,
731, 736, 738
Dobrowolski Jerzy Sławomir 674
Dobrowolski Stanisław 128
Dobrowolski Wincenty 84
„Doktor” zob. Wolfrum Gerhart
„Doktór” 699
Domes Alfred 558
„Domini” 697
„Donato” zob. Jasiński Paweł
Donfrieds Mark C. 405
„Doni” zob. Marcol Dominik
Donini Ambrogio 217, 218
Döpfner Julius 246, 253, 337, 414,
415, 422, 425, 426, 726
Dopierała Kazimierz 340, 584
Dorigo Władimiro 279
Dorn Luitpold A. 424
Dowsilas Józef („Werner”) 578
„dr Lo Swizzero” zob. Caveterra Emilio
„dr Lorenz” 572–573
„dr Witomski” zob. Krupski Mikołaj
Draganović Krunoslav 675
„Dragon” zob. Wesoły Szczepan
Draitser Emil 525
Drobner Bolesław 379, 399
Drobot Benedykt vel Andrzej Roth („An-
drzej”, „Est”) 75, 77, 88, 95, 486
Drozdow Jurij 525
Drozdowski Benedykt Antoni („Bro-
dacz”, „Skrzypek”) 460
Drożdżak Artur 752
Drożdżyński-Kahane Aleksander 609
Druge Gabriel („Luiza”) 118
Druto Jan Kiejstut 117, 258, 276
Dubiel Maciej („Sid”) 43, 521, 522, 674
Dubois Yves-Marc 231
Dudek Antoni 27, 54, 247, 404, 410,
691, 693
Dudek Waldemar 496, 501
Dülffer Jost 542
Dulles John Forster 237
Dulny Janusz („Mickiewicz”, „Zenek”,
„Gunnar”, „Gunnart”) 616
Dumont Christoph-Jean 227
Dunin-Borkowska Ewelina Maria 673
Dunin-Borkowska Janina („Danka”)
674, 675
Dunin-Borkowski Mieczysław vel
Newlin Jerzy vel Nadrajkowski Józef
 („Jerzy”, „Conte”) 89, 389–390,
673–678, 680
Dusznyk Walter (Duschnyck) 391
Dybała Zbigniew 103, 104, 106, 110,
114, 139
Dyrcz Tadeusz 440, 540, 574, 579,
581, 597, 611, 613–615, 629, 633,
634, 640
Dziak John J. 23

- Dziemidok Józef 536, 538
 „Dziennikarz” 376, 380, 381
 Dzierzowski Grzegorz 105
 „Dzierżoń” zob. Turowski Tomasz
 Dzierżykraj-Morawski Dominik zob.
 Morawski Dominik
 Dziurok Adam 28, 75, 187
 Dziwisz Stanisław („Madel”) 578, 581,
 596, 600, 648
 Dzwonkowski Roman 195
- Edelist Ran 689
 „Edmund” zob. Guzik Leszek
 Ehrenpreis Wiktor („Witek”, „Zegarek”) 445
 Eilers Franz Joseph 514
 Eisenhower Dwight 299, 311
 „Eiser” zob. Morawski Maciej
 Eisler Jerzy 54, 241
 Elders Leonard 514
 „Elio” zob. Porowski Jerzy
 Elo Kimo 44
 Emczyński Ryszard zob. Rojek Ryszard
 „Engel” zob. Prettnner-Cippico Edoardo
 Epstein Benjamin R. 326
 Erhard Ludwig 298, 299, 332, 333
 „Ernest” zob. Rayzacher Bolesław
 „Ernesto Minquizzi” zob. Bedeschi
 Lorenzo
 Eska Donata 586, 604
 Eska Juliusz 392, 393
 „Est” zob. Drobot Benedykt vel Andrzej
 Roth
 Etchegaray Roger 253
 Fabbri Luigi 391, 393
- Fabretti Nazareno (Gino, „T”) 346, 347
 Falanga Gianluca 32
 Falconi Carlo („Carat”, „Literat”) 6, 7,
 129, 219, 226, 258, 275, 293, 294,
 296–298, 300, 339, 342–353, 396,
 401, 684–687
 Falde Nicola 667
- Falkowski Czesław 708
 Fallini Giovanni 346
 Fanfani Amintore 225, 227, 363
 Farago Ladislas 668
 „Färber” zob. Görlich Joachim Georg
 Farhat Edmond Y. 389
 Farson Anthony Stuart 15, 16, 23
 „Faustyn” zob. Pajor Piotr
 Fejérdy András 55, 153, 190, 197, 218,
 227, 228, 295, 296
 Felici Angelo 242
 Felici Pericle 731, 735
 Feliga Tadeusz 620
 „Felix” zob. Groenwald Joachim
 „Felix” zob. Pieronek Tadeusz
 Feltin Maurice 187
 Fenicki Wiesław (uprzednio Flak) 75,
 594
 „Fermo” zob. Paetz Juliusz
 „Fernando” zob. Minc Maksymilian
 Ferrier Jacques 390, 671, 683
 Fesquet Henri 386, 390, 391
 Fettarappa Sandri Gulio 174
 „Fidel” zob. Petrykowski Zdzisław
 Fidler Jerzy 258, 297
 Fierens Jan 231
 „Filar” zob. Wyszyński Stefan
 Filipiak Bolesław („Julek” „Jan”
 i „X-24”) 59, 150, 309, 448, 455,
 458, 465–486, 490, 493, 494, 499,
 500, 522, 667, 694, 699, 701, 708
 Filipiak Gedeon 468, 473, 475
 Filipiak Jan (brat) 468
 Filipiak Jan (stryj) 468
 Filipkowski Wojciech 11
 Filipowicz Stefan („Herz”, „Janiszewski”) 578, 611, 612, 639, 646, 647
 „Filippo” 729
 Fink (Finkienberg) Marek („Marek”,
 Witold Józwicki) 382
 Fiorani Giuseppe 170, 171
 Fiorelli Leone 216
 Fiorelli Piero 216

- Fiori Antonio 357
 Fischer Heinz-Joachim 252
 Flaherty Daniel L. 195
 Flak Sylwester 581, 633, 634, 644–650, 697, 727
 Flamigni Sergio 159
 Flato Stanisław 97
 Floridi Alexis Ulysses 199
 Fogarty Gerald P. 456
 Fokciński Hieronim („Herbert”) 56, 153, 322, 340, 456, 468, 502, 512, 578, 579, 584, 648
 Foley John P. 319
 Folkierski Władysław 247, 248
 Fondaliński Jan 708
 Ford Gerald 321
 Forgellinisa Mario de 169
 „Fragile” zob. Mączyński Franciszek
 „Franc” zob. Rayzacher Bolesław
 Franceschini Christoph 32, 151, 174, 181, 228, 255, 668, 703
 Francesco Emanuele de 183
 Franciszek Józef II 629, 630
 „Franek” zob. Michałowski Dominik
 Frankiewicz Stefan 581
 Frankowski Jan 350
 „Franz” zob. Mączyński Franciszek
 Fraser Harnish 393
 Frassati-Gawrońska Luciana 680–682
 Frasyniuk Władysław 534
 „Frate” zob. Wilczak Edward
 Frattini Eric 148, 684
 Frazik Wojciech 380, 381, 641
 Frelek Ryszard 440, 662
 Frieberg Annika 405
 Friis Thomas Wegener 13, 14, 32, 55, 151, 174, 181, 228, 255, 660, 668, 703
 Frings Joseph 262, 263, 388, 408, 409, 422, 515
 Friszke Andrzej 27, 28, 55, 439, 449
 Fry Michael G. 12, 15, 16
 Fudali Mieczysław 134, 591, 681
 Fursterberg Maximilien de 238
 Fusco Modestino 157, 158
 „G-1” 697
 „Gab” zob. Guzik Leszek
 Gabiga Stanisław 415, 417, 428, 429
 Gadowski Józef 134
 Gajewski Stanisław 84
 Gajowniczek Zuzanna 147
 Galambos József 290, 296, 351
 Galavotti Enrico 224
 „Gall” zob. Bisztyga Jan
 Gallagher Charles R. 216
 Gałżowski Marek 54
 Gambacurta Stefano 163
 Ganser Daniele 158, 160, 163, 164, 166, 182
 „Garda” zob. Derwiński Stanisław
 Garrone Gabriele-Marie 238
 Gasztold Aleksandra (uprzednio Zięba) 11
 Gasztold Przemysław (uprzednio Gasztold-Señ) 54, 433
 Gaulle Charles de 312, 315, 318, 320, 327–329, 379
 Gauthier Louis 231
 Gawlikowski Lechosław 397, 452, 570
 Gawlina Józef 388, 463, 476, 708
 Gawrońska Wanda 482
 Gawroński Jan 591
 Gebhardt Stanisław („Amerikaner”, „Staszek”) 56, 389, 396, 549, 575, 576, 578, 581, 584, 585, 592, 776
 Gedda Luigi 217
 Gehlen Johannes (Giovanni) 151, 231, 559, 561
 Gehlen Reinhard 231, 559, 561
 Gehrlein Karl 514, 520
 Gellert Peter 392, 393
 „Gerard” zob. Wasilewski Andrzej
 Geusau Frans zob. Alting von Geusau Frans
 Geusau Leo zob. Alting von Geusau Leo

- Giedroyc Jerzy 268, 269, 407, 554, 555, 558–561, 562, 564, 566, 567, 577, 583–585, 590–593, 603–606, 608–610, 631, 669, 683
- „Giedyminas” 191
- „Gienek” zob. Szczechura Eugeniusz
- Gienow-Hecht Jesica C.E. 405
- Gierek Edward 144, 246, 254, 302, 321, 440, 602, 603, 626, 646, 660, 682, 691, 722, 725, 727, 730, 731
- Gill Peter 689
- Gille Alfred 536
- Gimeno Héctor 392
- Giordani Igino 347
- Giovanetti Alberto 231
- Giscard d’Estaing Valéry 231
- „Glinka” zob. Kosierkiewicz Mirosław
- Gliński Dyonizy 42
- Gliński Zygmunt 379
- Globke Hans 224, 225, 235
- Głowa Stanisław 644
- Głowacki Józef 134, 593
- Głódź Sławomir (Sławoj Leszek, „B-10”) 87
- Gmoch Kamil 525
- Gmyz Cezary 32, 55, 148, 442, 457, 466, 511, 513, 514, 522, 523, 538, 580, 637, 638, 649
- Gnadkiewicz Jan 81, 82
- Gociek Piotr 457, 778
- Godson Roy 23, 653–655, 743
- Goethe Johann Wolfgang von 575
- Goleniewski Michał 112, 150, 354
- Golicyn Anatolij 653
- Goliński Zdzisław 708
- Gołębiowski Maciej 620, 628
- Gombrowicz Witold 353
- Gomułka Władysław 60, 145, 225, 227, 235, 241, 243, 251, 253, 254, 262, 293, 329, 333, 363, 388, 404, 408, 421, 484, 691, 692, 722
- Gontarczyk Piotr 45, 108
- Gonzales-Ruiz José Maria 719
- Gordon Thomas 148
- Görlich Joachim Georg („Färber”) 530, 535, 547, 549, 550, 560, 565–570, 574, 576, 578, 581, 592, 612, 631
- Goroński Zenon 405
- „Gotard” zob. Paź Zygmunt
- Goździewicz Hieronim („Heronymus”) 419, 477, 578
- „Góral” zob. Szymański Stefan
- Górka Marek 11
- Górski Konrad 682
- Grabski Tadeusz 435
- Graczyk Roman 447, 694
- Gradzik Henryk („Jurand”) 83, 84
- „Graf” zob. Morawski Dominik
- Grafini Alessandro 311
- Graham Robert A. 339
- Grajewski Andrzej 24, 27, 32, 36, 37, 55, 76, 96, 187, 216, 217, 234, 239, 245–247, 249, 253, 255, 319, 404, 409, 442, 526
- „Grandioso” zob. Horodyński Dominik
- Grassini Giulio 182
- Grau Karl Friedrich 569
- „Greta Berger” zob. Staszak Teresa
- Grewe Wilhelm 537
- Grey Jeffrey 569
- Griffith William E. 369, 370
- Grigoriew B. 525
- Grocholewski Zenon 470
- Grochowski Lech 11
- Groenwald Joachim („Adalbert”, „Felix”) 7, 141, 527, 541, 606, 615–635
- Gromyko Andriej 237, 238, 312, 321
- Gronchi Giovanni 164
- Gronek Bernadetta 55
- „Grosser” zob. Dąbrowski Bronisław
- Groszkiewicz Jacek 425
- „Grot” zob. Ziółkowski Zenon
- Grudniak Paweł 55
- Grůňová Alexandra 32, 339
- Gryciuk Franciszek 674

- Gryz Ryszard 27, 247, 404, 410, 691, 693
 Grzebień Ludwik 150, 354
 „Grzegorz” 370
 Gudzowaty Aleksander 113
 Guerazzi Cesare 158
 Guffens Joseph 257
 Gulbinowicz Henryk 602, 644, 650
 Guliani Guido 172, 289
 Gundlach Gustav 218
 „Gunnar” zob. Dulny Janusz
 „Gunnart” zob. Dulny Janusz
 Guranowski Jan 304, 306
 „Gustaw” zob. Baro Giovanni
 „Gustaw” zob. Wilk Franciszek
 Gutt Zygmunt zob. Rojzman Zelman
 Guzik Leszek („Edmund”, „Rom”, „Gab”) 37, 56, 71, 98, 108, 111, 113–115, 117, 118, 123, 124, 131, 133, 134, 137, 142–144, 146, 268–273, 291, 301–303, 334, 375, 426, 430, 449, 483, 505, 616, 618, 619, 627, 639, 658, 659, 662, 664–666, 745, 752
 Gwizdź Wiesław („Plastyk”) 645
 Gwóźdź Czesław 637
- Habicht Mieczysław de 231, 232, 353
 Habielski Rafał 560, 673, 691
 Hagmajer Jerzy 306
 „Hahn” („Kur”, „Kogut”) 573, 575, 578
 Hallstein Walter 237, 537
 Hałagida Igor 536
 Hamer Jean Jérôme 650
 Hameršak Filip 279, 280, 284, 288, 289
 Hammerschmidt Rudolf („Rudi”) 576
 Hanke Hugon 350
 Hänni Adrian 55, 213, 218, 222, 230–232, 256, 353
 Hansen Peer Henrik 158
 Hańderek Marek 374
 Harasymiw Bohdan 98
 „Harski” zob. Kudlicki Stanisław
- Harvey Jacques 390, 671
 Hastedt Glenn P. 17
 Heath Edward 314–316
 Hebblethwaite Peter 187, 224, 349
 Heckel Theodor 537
 Heinemann Gustav W. 321, 332, 333, 337
 Hejmo Stanisław Konrad („B-13”, „Hejnal”) 87, 426, 529, 580, 582, 589
 „Hejnal” zob. Hejmo Stanisław Konrad
 Helbling Hanno 218, 239, 253
 Heller Edith 404
 Hellwig Otto 536, 537
 Hengsbach Franz 414, 425
 Henke Eugenio 164
 Henke Klaus Dietmar 542, 746
 „Henryk” zob. Szczechura Eugeniusz
 „Hera” zob. Herling-Grudziński Gustaw
 Herbert Zbigniew 604
 „Herbert” zob. Becher Paul
 „Herbert” zob. Fokciński Hieronim
 Herbstritt Georg 13
 Herling-Grudziński Gustaw („Hera”) 247, 248, 389, 590, 681
 Herman Michael 10, 20–23, 28, 688, 689, 740, 742, 747, 755
 „Hermans” 540
 Hermes Peter 224
 „Hermes” zob. Wicik Kazimierz
 „Heronimus” zob. Goździewicz Hieronim
 „Herro” zob. Jackowski Czesław
 „Herta” zob. Winowska Maria
 Hertz Paweł 604
 Hertzowa Zofia 591
 „Herz” zob. Filipowicz Stefan
 Heuer Richards J. Jr 655, 656, 658, 743
 Heuvel Cees van den 222
 Heydenkorn Benedykt 605
 Hickey James 496
 „Hil” zob. Chilecki-Światopełk Andrzej
 Hilger Andreas 55
 Hitler Adolf 204, 534

- Hlond August 250, 465, 469–471
 Hochhuth Rolf 277
 Hochstein Miles 12, 15, 16
 Hockert Hans Günther 252
 Hodel Roberto J. 257
 Hodža Enwer 186
 Höffner Joseph 726, 727, 739
 Holt Harold 330
 Homeyer Josef 253
 Honoral Rodolfo 167
 Horn Gerd-Reiner 266
 Horodyński Dominik („Grandioso”, „Pan S-ki”) 7, 47, 372, 373, 438–441, 497, 597
 Hörschlgl Helmut 546
 Hough Jerry F. 98
 „Houston” zob. Šimurina Srećko
 Howe Ransom Harry 17
 „Hrabia” zob. Morawski Dominik
 Hryncyszyn Stefan 121
 Hübner Juliusz 105
 Hudal Alois 675
 Huer Rutger J. 743
 Hughes-Wilson John 30, 689
 Hulnick Artur S. 22
 Hummel Karl-Joseph 223, 224, 233, 252, 253, 355, 692, 720
 Hürten Heinz 228
 Huszczowie Henryk i Kazimiera 526

 „Ignacy” zob. Dąbrowski Jerzy
 „Igo” zob. Krasicki Ignacy
 Ilnatowicz Mateusz 107, 108, 285, 638
 Illari Virgilio 164
 „Incerto” 146, 147, 735
 „Inder” zob. Michnik Adam
 „Inder” zob. Musialik Zdzisław
 Ingold Beth 267
 Insabato Enrico 675
 Iosi Enrico 514
 Ireedyński Ireneusz 604–605
 „Irek” zob. Kurkowski Zenon
 „Irvat” zob. Deskur Andrzej Maria

 Isakowicz-Zaleski Tadeusz 90, 91, 447, 449, 507, 519, 521, 647, 672, 694, 702
 „Iskra” zob. Szablewski Kazimierz
 Iszczenko Gieorgij A. 190
 Ivella Vittorio 284
 Iwanow Nikołaj 191
 „Izyda” zob. Jasiński Paweł

 „Jacek” zob. Żyłowski Zdzisław
 „Jacenty” 698
 Jachowicz Krzysztof 234
 Jackievičius Mikolas 391
 Jackowski Czesław „Herro” 730
 „Jackowski” zob. Nawrocki Grzegorz
 Jagielska Magdalena 56
 Jagiełło Krzysztof 12
 Jakubowski Grzegorz 138
 Jałoch Roman 502, 504
 Jamroziak Grzegorz 533
 Jan Chrzyciel, św. 347
 Jan od Krzyża, św. 710
 Jan Paweł I (Albino Luciani) 643, 732, 734–736
 Jan Paweł II (Karol Wojtyła, „Bratek”) 7, 8, 25, 26, 30, 35, 56, 68, 72, 121, 147, 204, 206, 208, 228, 232, 246, 247, 263, 270, 291, 292, 304, 382, 455, 458, 460, 486, 491, 496–498, 500, 509, 518, 520, 521, 591, 593, 598, 600, 602, 603, 637, 646, 648–651, 668, 677, 688, 690, 692–739, 755, 763, 764
 „Jan Wnuk” zob. Wierusz-Kowalski Jan
 Jan XXIII 6, 45, 64, 160, 186, 187, 190, 193, 197, 200, 214, 219, 222–225, 227, 228, 231–233, 235, 239, 243, 249, 252, 255–257, 276, 280, 299, 311, 343, 348, 349, 359, 476, 478, 484, 490, 672, 677, 678, 705, 710, 751, 762
 „Jan” 467
 „Jan” zob. Filipiak Bolesław

- Janaszek Robert 56
Janikowski Stanisław 217
„Janisch” 630, 632
Janiszewski Michał 359, 389
„Janiszewski” zob. Filipowicz Stefan
Jankowski Jerzy 556
Jankowski Tadeusz 368, 370
„Jankowski” zob. Czajkowski Michał
Janowski Konstanty („Adam”, „Wilski”, „Ulgar”, „Bukur”) 93, 118–120, 125, 137, 146, 366, 367, 429, 430, 454, 458, 500, 509, 516, 614, 667
Janowski Włodzimierz 28
„Janowski” zob. Czajkowski Michał
Janusz Juliusz junior („Junior”, „Bratanek”, „Breno”) 523, 581, 582, 592–596
Janusz Juliusz senior („Senior”) 523, 578, 592–594
„Jar” zob. Pachowski Zdzisław
Jarnuszkiewicz Antoni 646
Jarochońska Maria 375
Jarosz Dariusz 220
Jaroszewicz Piotr 691
Jarska Natalia 550
Jaruzelski Wojciech 113, 434
Jarząbek Wanda 55
Jasiński Paweł („Izyda” vel „Donato”) 463–464
Jaskułowski Tytus 320
Jastak Edmund („Karolus”, „Karol IV”) 460, 461
„Jean Ollivier” 355
Jedynak Bonifacy 543, 544
Jeleński Konstanty 379
Jenninger Philipp 234–255
Jerkov Antonio (Antun, Ante, A.J., „Alessandro”, „Dita”, „Klemente”, „Walter”) 6, 27, 36, 47, 129, 144, 146, 149, 168, 181, 275–300, 302–308, 314–317, 324, 326, 329, 333, 341, 342, 346, 347, 350–354, 401, 523, 704, 716, 723, 735, 751, 761, 762
Jervis Robert 30, 655
„Jerzy Adler” zob. Olech Lucjan
„Jerzy” zob. Dunin-Borkowski Mieczysław
„Jerzy” zob. Musialik Zdzisław
Jeziorna Joanna 11
Jędraszewski Marek 470, 478
Jędrysiak Jacek 58, 551, 665
Johnson Ian 563, 564
Johnson Loch K. 15, 16, 28, 30, 688
Johnson Lyndon B. 328–332
Jonas Franz 325, 326
Jones Seth G. 23
Jop Franciszek 698
„Jot” zob. Chmiel Jerzy
„Jot” zob. Pochopień Jan
„Journalist” zob. Orszulik Alojzy
„Józef” zob. Teliga Leonid
„Judas” zob. Zabłocki Janusz
Judycka Agata 470, 584
Judycki Zbigniew 470, 584
„Julek” zob. Filipiak Bolesław
„Julio” zob. Łazur Józef
„Juliusz” zob. Kurkowski Zenon
„Junior” zob. Janusz Juliusz
„Jurand” zob. Gradzik Henryk
„Jurek” zob. Kotnis Michał
„Jurkowski” zob. Kotnis Michał
Jóźwicki Witold zob. Fink (Finkienberg) Marek
Kacprzak Izabela 756
Kacpura Zygmunt (Kosobudzki Tadeusz) 86
Kaczmarek Czesław 470
Kaczmarek Jerzy 142, 741
Kaczorowski Andrzej W. 307
„Kafarski” zob. Placzyński Andrzej
Kahn David 17, 18
Kajzer Klaudiusz („Laszecki”) 289
Kalbarczyk Sławomir 54
Kaliński Czesław („Tal”) 368
Kaltefleiter Werner 32, 60, 148, 151, 219, 224, 255, 339

- Kaługin Oleg 29, 37
 „Kamberg” 574
 „Kamecki” zob. Torbus Jan
 Kamieński Jan 532
 Kamiński Łukasz 13, 54, 550
 Kampe Walther 424
 Kania Dorota 91, 461
 Kania Stanisław 117, 318, 629, 662
 Kaplan Karel 201
 Kapuściak Bartosz 55, 86, 527
 Karaś Andrzej („Artur”, „Andrzej
 Karcz”, „Kornel”) 128, 353, 377,
 382, 476
 Kardasz Piotr 79
 Karger Otto 424
 Karnowski Maksymilian 611
 „Karol IV” zob. Jastak Edmund
 „Karol” zob. Madejczyk Andrzej
 „Karol” zob. Morawski Zdzisław
 „Karolus” zob. Jastak Edmund
 Karoń-Ostrowska Anna 449
 Karpińska Teresa 56
 Karpiński Jerzy 646
 Karpiński Ryszard („B-11”) 86
 Karpow Władimir N. 525
 Kasprzycki Marcin 672
 Kasztański Zenon 149, 220, 221
 „Kaszub” zob. Okroy Franciszek
 „Katon” 729
 Katzenbach Nicolas 312
 Kayser Jacques 374
 „Kazek” zob. Basiura Kazimierz
 „Kazik” zob. Rotta Alojzy
 „Kazimierski” zob. Rotta Alojzy
 „Kazimierz” zob. Madejczyk Andrzej
 Kąkol Kazimierz 247, 629
 Kedaj Aleksandra 347
 Kedaj Hanna 347
 Kedaj Waldemar („Mento”) 347
 Kedves Józef 181
 Kedves Juliusz (Giulio) („Profesor”)
 151, 181, 703
 Keller-Kühne Angela 56
 „Kelob” zob. Lachowski Bolesław
 Kempf Wilhelm 416
 Kennedy John F. 56, 221, 223, 225,
 267, 286, 391
 „Kenorb” zob. Piasecki Bronisław
 Kent Peter C. 216, 349
 Kent Sherman 17
 „Kibic” zob. Spyra Norbert
 Kiesinger Kurt Georg 292, 318, 321,
 329, 332–336
 Kilarski Roman 542
 Kinkel Klaus 630
 Kirby Dianne 216
 Kirillow Aleksiej 198, 200, 203
 Kirpiczenko Wadim 525
 Kirschke Tadeusz 30, 243, 452, 455,
 559
 Kirszenbaum Jerzy 123
 Kirił (Cyryl) 650
 Kisielewski Stefan 605
 Kissinger Henry 312, 321
 Kister Anna Grażyna 106
 Kiszczak Czesław 434, 435
 Kłafkowski Alfons 51
 „Klara” zob. Łojkowski Tadeusz
 „Klaudio” zob. Kowalczyk Mieczysław
 „Klemente” zob. Jerkov Antonio
 Klepacz Michał 388, 398, 410, 679,
 683, 698, 704, 708
 Kleszczyński Karol 321, 340, 341, 529,
 581
 Kliszko Zenon 227, 254, 264, 359,
 361, 384, 398, 409–411, 413,
 416–418, 421, 429, 685
 „Klon” 724
 Klukowska Beata 55
 Kłos Andrzej 659, 663–666, 669
 Kłos Stanisław („Sosna”) 134, 258, 276,
 280, 353, 354, 395, 398, 399, 401
 Knabe Hubertus 13, 368
 Knapczyk Jan 381, 382
 Knop Stanisław („Alojzy”) 462
 Knychala Antoni 580

- Koc Marcin 56
 Koch Carl 250, 712
 Koch Erich 532–539, 542, 547, 548, 558, 562, 565, 611
 Koch Klara 535
 Kochanowski Jerzy 320
 Kochański Janusz 103, 104
 Koczwara Tadeusz 644
 Koehler John O. 318, 319
 „Kogut” zob. „Hahn”
 Kolaszyński Mateusz 11, 747
 Kolbe Maksymilian 68, 268–272, 370, 371, 460, 517, 518, 553
 Kołacz Aneta 12
 Kołakowski Leszek 263, 591, 606–608, 669
 Kołakowski Piotr 11
 Kołar Longin 138
 Kołpakidi Aleksandr 525
 Komar Wacław 58, 105, 127
 Komarnicki Tytus 555
 Kominek Bolesław 68, 91, 93, 131, 225, 254, 292, 309, 365, 388, 403–423, 426–429, 433, 443, 476, 477, 486, 488, 497, 499, 520, 560, 579, 602, 603, 698, 704, 706, 708, 709, 712, 714, 715, 717, 719, 723
 Komła Kazimierz 388
 Komodziński Stanisław 640–642
 Kon Feliks zob. Coen Fausto
 Konecki Krzysztof 502
 König Franz 210, 236, 260, 308, 310, 624, 625, 645, 680, 681, 696, 712, 735, 738
 Konopatzky Stephan 206
 „Konrad” zob. Penkowski Józef
 „Konrado” zob. Penkowski Józef
 Kopka Bogusław 674
 Kopyś Tadeusz 229
 Korczyński Grzegorz 84, 183
 Koreś Daniel 58, 551, 665
 Korkuć Maciej 53, 105
 Kornaszewski Andrzej 301, 302, 308, 313, 325, 326, 385, 686, 687
 Kornat Marek 216
 „Kornel” zob. Karaś Andrzej
 Korotyński Henryk 419, 425
 Korzeniowski Leszek F. 10
 Kosicki Piotr H. 456
 Kosierkiewicz Mirosław („Glinka”) 177
 Kosiorowski Janisław 439, 440
 Kosobudzki Tadeusz zob. Kacpura Zygmunt
 Kosygin Aleksiej 332
 Kotlarow Władimir 191, 391, 710
 Kotnis Michał (Grzegorz, „Jurek”, „Jurkowski”) 460, 644
 Kotowski Edward („Pietro”) 76, 77, 81, 122, 150, 442
 Kouwenhoven Henk 390, 391, 393, 712
 Kowalczyk Mieczysław („Klaudio”) 463
 Kowalewski Janusz 556
 Kowalik Ryszard 489, 501
 „Kowalos” zob. Lis Mieczysław
 Kowalski Aleksander zob. Petluch Aleksander
 Kowalski Andrzej 37
 Kowalski Julian 615
 Kowalski Kazimierz 708
 „Kowalski” zob. Lis Mieczysław
 Kozachenko Ilia 379
 Koziół Bruno 519
 Kozłowiecki Adam 708
 Kozłowski Józef (tłumacz) 10, 688
 Kozłowski Józef (badacz) 20, 21, 28, 44, 747
 Kozłowski Krzysztof 318
 Kozłowski Stefan Władysław („Alexander Koslovski”, „As”) 268, 538, 554, 555, 558–560, 562–564, 566, 567, 593, 609, 612, 631
 Kozłowski Tomasz 550
 Kragen Otto zob. Karger Otto
 Kramer Mark 55

- Krasicka Delfina zob. Orłowska Delfina
 Krasicka Soledad 434
 Krasicka Teresa 368, 431
 Krasicki Ignacy („Igo”, „Witold”, „Odet-
 te”, „Witoldzik”) 6, 7, 89, 91, 129,
 198, 226, 232, 241, 260, 265–272,
 351, 352, 357–359, 361–363, 369,
 372, 374–405, 407, 408, 410–420,
 423–436, 457, 508, 670–672, 677,
 678, 680–684, 691, 696, 697, 699,
 712, 715, 718, 726, 761, 766
 Krasicki Kacper 55, 434
 Kraszewski Zbigniew 697
 Kraśko Wincenty 629
 Krawczak Tadeusz 27, 28
 Krawczyk Stanisław 537
 Krąpiec Mieczysław Albert 602
 Krieger Wolfgang 542
 Kriuczok Władimir 202
 Krone Heinrich 149, 215, 217, 219,
 223, 225, 233, 235–238, 250, 251,
 280, 293, 327, 328, 332, 407, 509,
 639, 667
 Kronenbergowie 502
 Król Jan (John) 490, 706, 739
 Król Leon („Marek”) 694
 Kruk Marzena 55
 „Kruk” zob. Penkowski Józef
 Krukowski Adam 190, 196, 359
 Krupa Mariusz 55
 Krupski Mikołaj („Stanisław Zalewski”,
 „dr Witomski”, „Wilga-M”) 92–94,
 192, 193, 353, 398, 402, 411–413,
 465, 470, 476–485, 526, 537, 686,
 699, 701, 712
 Krzepakowski Adam 537
 Krzysztofiński Mariusz 186
 Krzyżak Tomasz 32, 485, 486
 Krzyżanowski” zob. Paź Zygmunt
 Kubaś Zenon 538, 542, 546–549, 551,
 558, 560–562, 565, 610
 Kubat Irena z d. Sieradzy 135
 Kubat Stanisław („Cezary”, „Vened”,
 „Paolo”) 80, 87, 92, 93, 132,
 134–138, 324, 370, 420, 422, 428,
 432, 433, 435, 454, 462, 487–491,
 509, 514–517, 693
 Kublik Agnieszka 636, 637, 639, 641,
 642, 645, 647–649
 Kuc Bolesław 12, 15, 49
 Kucharski Kazimierz 644
 Kucharski Wojciech 27, 31, 88, 129,
 217, 249, 258, 344, 363, 383, 394,
 403, 404, 411, 415, 420, 421, 427
 Kucza Ernest 369
 Kucza Liliana 369
 Kuczawski Jan („Oskar”) 729
 Kudelski Zdzisław 248, 585, 590
 Kudlicki Stanisław („Adamski”, „Har-
 ski”) 559, 624
 Kuenheim Haug von 560
 Kulavig Erik 55
 Kulczycki Jan 589
 Kulczycki Jerzy 56, 581, 585, 605
 Kulczycki Władysław („Torano”, „Sta-
 niszewski”) 45, 93, 196, 469, 476,
 478, 679, 695, 699
 Kulik Jan 677, 678
 Kułakowski Jan 589
 Kunter Katharina 234
 Kupka Jan 87
 „Kur” zob. „Hahn”
 Kurkowski Zenon („Irek”) 91, 134,
 142–144, 292, 293, 309, 310, 312,
 313, 387, 388, 449
 Kuroń Jacek 124, 133, 669
 Kurtyka Janusz 25, 54
 Kuse Guntram 558
 Kusen Gottfried (Goffredo, „Mozart”,
 „Curioso”) 6, 32, 47, 48, 119, 137,
 149, 181, 208, 275, 312, 356–367,
 389, 393, 428, 509, 516, 627, 700,
 712, 720, 745, 748, 750, 761
 Kustra Aleksander („Modesto”) 462
 Kuśnierz Józef 306
 Kuziczkin Władimir 525

- Kuzminow Aleksandr 525
 „Kuzyn” zob. Uliński Edmund
 Kwaśniak Mariusz 55
 Kwiatkowski Antoni („Arkadiusz”) 134, 360, 364, 384, 385, 505, 508
 Kwiatkowski Lucjan zob. Pawelec Ludwik
 Kwiatkowski Stefan 42
 Kwiatkowski Tadeusz 537
 Kwieciński Stanisław 531, 533–539, 546
 Kwilosz Jacek 55

 La Pira Giorgio 225
 Lachowski Bolesław („Boleck”, „Kelob”) 578, 581, 589
 Lagosz Kazimierz 469
 Lai Benny 187, 343, 346, 735, 738
 „Lakar” zob. Madejczyk Andrzej
 „Lam” zob. Lesiuk Stanisław
 Lanckorońska Karolina 528
 Landau Ryszard („Ludwik”) 6, 275, 293–295, 297, 298, 300, 351–353, 398, 399, 401, 470, 478
 Lardone Francesco 227
 Larecki Jan 11, 149, 150, 160, 165, 166, 742–744
 Laskus Edmund („Adam Wolski/Folski”, „Waldek”, „Tom”, „Witold”) 95, 134, 138–142, 446, 447, 449, 454, 513, 597, 598, 606, 617–619, 622, 624, 626–634, 636, 646
 Lasoń Feliks 150, 155
 Lasota Marek 54, 672, 695, 707
 „Laszecki” zob. Kajzer Klaudiusz
 Laurentin René 386, 390–393, 696, 697
 Lauri Armando 158
 Lazareff Pierre 379
 Le Bailly Lewis 755
 „Lech” zob. Miksa Tadeusz
 „Lechowski” zob. Werner Leszek
 Ledóchowski Jan 373, 397
 Ledóchowski Włodzimierz 638
 Leiber Robert 698
 Lemieszko Tadeusz („Wiktor”, „Julian”) 125, 134, 276, 284, 290, 291, 298–301, 337, 400, 459, 594
 Lenczewski Tomasz 55, 439, 441, 680
 „Leon” zob. Polan-Haraschin Julian
 Leoni Francesco 168
 Leonow Nikołaj 30, 37, 689
 Lesiuk Stanisław („Lam”) 82, 431, 633
 „Leszek” zob. Cisyński Eugeniusz
 Leśkiewicz Rafał 55
 Leśniewski Marian 143
 Letkiewicz Arkadiusz 11
 „Levantiner” zob. Lewandowski Bogumił
 Levy Jonathan H. 675
 „Lew” zob. Lewandowski Bogumił
 Lewandowska-Kąkol Agnieszka 376
 Lewandowski Bogumił („Levantiner”, „Lew”, „Boguś”, „Miły”, „Bolesław”) 7, 457, 466, 497, 500, 502–511, 521, 523, 570, 578, 580, 582, 596, 598–601, 603, 704, 764
 Lewczuk Elżbieta 50
 Libera Paweł 54
 Liberati Bruno 158
 Lichten Józef 268, 269, 326, 581, 683
 Liedel Krzysztof 11, 20
 Liedert Antonina 135
 Ligarski Sebastian 641, 664
 Lill Rudolf 232, 233, 239
 Lipiński Edmund 604
 Lipiński Włodzimierz 42
 Lipkowski Jean Noël de 11, 379
 Lipowski Sławomir 133, 137
 Lipsy Philip 23
 Lipski Jan Józef 133, 144, 604
 Lis Mieczysław („Kowalos”, „Kowalski”) 461
 Lisetti Aldo 173
 Lisiak Henryk 12, 13
 Lisowski Mieczysław („Leon”) 139

- „Literat” zob. Falconi Carlo
 Locher Anna 222
 Locquin Jacques 379
 Lodge Henry Cabot Jr 276, 291, 312, 318, 325
 Loftus John 220, 285, 675
 Lohrisch Lothar 568
 „Lolek” zob. Nowak-Jeziorański Jan
 Longo Luigi 363
 Lorek Kazimierz („B-12”) 86
 Lorenzo Giovanni de 151, 152, 160, 163, 164, 166, 167, 169, 170, 173, 177
 Lorscheider Aloísio 736
 Lotz Johann 525
 „Louis” zob. Żebrowski Marian
 Lowenthal Mark 14, 19, 20, 28, 654, 747
 Lubac Henri de 449, 715, 716
 Lubelski Bolesław 105
 Lubik Edward („Prowiński”, „Brązowy”) 444, 451, 452
 Lubowiecki Edward 455, 592
 Luciani Albino zob. Jan Paweł I
 „Luciano” zob. Wasilewski Andrzej
 Lucińska Barbara 612
 Lucińska Barbara z d. Madejczyk 532, 548, 612
 „Ludwik” zob. Landau Ryszard
 Ludziejewski Zdzisław 10
 Lugaresi Nino 183
 „Lustig” zob. Wesoły Szczepan
 „Lutek” zob. Olech Lucjan
 Lüttich Eberhard 525
 „Lux” 537
 Łabędź Leopold 607, 608
 Łatka Rafał 27, 28, 31, 32, 54, 641
 Łazur Józef („Res”, „Julio”, „Julia”) 462
 „Łęcki” zob. Młynarski Wojciech
 Łobodycz Mieczysław 36, 678–680
 Łojkowski Tadeusz („Klara”) 127, 134, 354, 382, 383, 475–477, 485
 Łubieński Konstanty 464, 605
 Łuczak Maciej 43, 55
 Łukasiewicz Sławomir 55, 374
 Łyszkowski Stanisław 533
 Macchi Pasquale 238, 359
 „Machalski” zob. Mucha Lucjan
 Macharski Franciszek 720
 Machcewicz Paweł 54, 397, 526, 555, 568, 570, 586, 672
 Machnik Marcin 654
 Maciejewski Jan 10, 12
 Maciejewski Leon 134
 Mackensen Hans Georg von 357
 Mackiewicz Józef 191, 214, 215, 228, 266
 Mackiewicz-Makowski Czesław zob. Makowski Czesław
 MacLehose Crawford Murray 327
 Macovescu Gheorghe (George) 311, 312, 321, 323
 Macrakis Kristie 13, 660
 Madajczyk Piotr 405, 416, 417, 421, 422, 426
 Madeitschik Andreas Anton zob. Madejczyk Andrzej
 Madejczyk Andrzej („4072”, „Madera”, „Lakar”, „Karol”, „Mandy”, Stefan Walecki) 7, 46, 48, 181, 440, 500, 511, 526–562, 564, 565, 567–583, 585–593, 595–616, 619, 626, 635, 645, 724, 726, 727, 732, 734, 745, 746, 749, 750, 752
 Madejczyk Barbara 529, 546, 549
 Madejczyk Rosemarie z d. Schnorr („Róża”) 539, 548, 549
 „Madel” zob. Dziwisz Stanisław
 „Madera” zob. Madejczyk Andrzej
 Madiran Jean (właściwie Arfel) 228
 Madrell Paul 13, 22
 Madura Władysław 540, 541
 Maier Hans 225
 „Maja” zob. Tannenbaum Mya
 Majchrzak Grzegorz 54, 641

- Majda Włodzimierz („Stan”) 134, 702
 Majdański Kazimierz 505, 508
 Majewski Marcin 534
 Majzner Robert 12, 653
 Makowski Aleksander („Irt”) 41, 42, 147, 522, 647
 Makowski Czesław 139, 190
 Maletti Gianadelio 165
 Maliński Mieczysław („Czarny”, „Czar-
 nos”) 444, 447, 693, 694, 700, 701, 713–716
 Maly Theodore R. 525
 Mandillo Federico („Antenat”) 735, 737
 „Mandy” zob. Madejczyk Andrzej
 Manning Martin J. 652
 Mańko Sławomir 674
 Marchetti Vittorio 284
 Marchlewski Teodor 111
 „Marcin” zob. Dajczler Tadeusz
 „Marcinek” zob. Dajczler Tadeusz
 Marciniak Maciej 55
 Marcinkus Paul 198, 269
 „Marco Polo” zob. Colla Rienzo
 Marcol Dominik („Doni”) 543, 550–553, 560–562, 566, 567, 569, 583, 586, 587, 593, 612
 Marecki Józef 55, 671, 690, 695
 „Marecki” 700, 709
 Marek Łucja 645
 „Marek Muzyk” zob. Skopiak Stanisław
 „Marek” zob. Król Leon
 „Marek” zob. Zajda Wiesław
 „Marek” zob. Fink (Finkienberg) Marek
 Marič Milomir 277, 279, 285
 Marini Gianfranco 169
 „Mario” zob. Naruszewicz Piotr
 „Mariusz” zob. Morawski Kazimierz
 Markiewicz Stanisław 672
 „Markiz” zob. Perz Aleksander
 Marków Danuta 540
 Marmier Henri 231
 Maronde Andrzej 614
 Marosz Maciej 374
 Marrin Stephen 689
 Marshall George C. 216
 Martina Giacomo 343, 344
 Marty François 516
 Martynowicz Wojciech 53
 Marx Werner 557
 „Maryna” zob. Staszak Teresa
 Masella Benedetto 514
 Massaioli Giuseppe 161, 163
 Mastalerz Marek 753
 Matejewski Ryszard 183
 Mattei Roberto de 215, 216, 228, 386, 678, 679
 Matusiak Eugeniusz 123, 430
 Mazek Dorota 56
 Mazowiecki Tadeusz 268, 604, 605, 672
 Mazur Jan 677, 678
 Mazurek Franciszek („Barcz”) 86, 527
 Mazurek Janusz 528
 Mazurkiewicz Anna 55
 Mączyński Franciszek („Fragile”, „Franz”, „Międzyński”, „Rajfur”) 93, 450, 457, 458, 463, 475, 477, 487, 500, 505, 528, 578, 581, 592, 593, 600, 694, 700, 701
 Mądrzejowski Wiesław 11
 McAfee Brown Robert 708, 716
 McCone John 223
 McElvoy Anne 525
 Medyński Roman 121, 570, 610, 614, 632–634, 639, 640, 642, 643, 648
 Meichsner Friedrich 390
 Meir Golda 321, 326
 Meissner Boris 558, 562, 564, 612
 Melloni Alberto 52, 218, 224, 228, 233, 293
 Melman Yossi 525
 Mende Gerhard von 562–564
 Meneguzzer Vittorio 157, 158, 163, 165, 169, 171
 „Mento” zob. Kedaj Waldemar

- Merker Aleksander 241, 404, 426
 Mertens Alois 233, 235
 Merton Robert K. 742
 Messara Augusto 158
 Messori Vittorio 715
 Metelska Jadwiga („Zenona”) 676
 Meysztowicz Walerian 150, 217, 225, 410, 528
 Mędała Stanisław („Aktywista”, „Aktywny”, „Ryszard”) 444, 447, 448, 676
 Mędrzycki Józef 431
 Mękowski Stanisław 272
 „Międzyński” zob. Mączyński Franciszek
 Micara Clemente 469
 Miceli Vito 164, 165, 182
 Micewski Andrzej („Michalski”) 373, 399, 604, 682
 Michalski Łukasz 54
 Michalski Władysław 439, 540
 „Michalski” zob. Micewski Andrzej
 „Michał” zob. Michałowski Dominik
 „Michał” zob. Pomarański Władysław
 „Michałko” zob. Pomarański Władysław
 Michałowski Dominik („Włodek”, „Frank”, „Michał”) 241, 396, 397, 399, 672, 715
 Michałowski Zygmunt 379, 396, 428, 728
 Michnik Adam („Inder”, „Picer”) 578, 590, 591, 605–610, 645, 646, 669, 697
 Michnik Stefan 607
 „Mickiewicz” zob. Dulny Janusz
 Mielniński Roman 383
 Mieroszewski Juliusz 560, 566, 577, 603, 691
 Mihovilović Ivo 685
 Mikłaszewicz zob. Żebrowski Marian
 „Mikołaj” zob. Olech Kazimierz
 Mikołajczak Stanisław 11
 Mikołajczyk Stanisław 446, 674
 Mikołajczyk-Grzelewska Danuta 376
 Mikołajska Halina 604
 Miksa Tadeusz („Lech”) 91, 92, 459
 Mikucki Henryk 181, 643, 659
 Milani Enrico 158
 Milani Giorgio 167
 Milewski Mirosław 67, 70, 74, 78, 94, 113, 114, 116, 117, 121, 125, 131, 137, 157, 176, 212, 300, 301, 304, 317, 318, 321, 325, 334, 368, 434, 435, 537, 543, 606, 616, 627, 640, 654, 661–663, 703
 Miller Leszek 113
 Millner James E. 330
 Milski Andrzej 37
 Miławicki Marek 672
 „Miłosławskij” 638
 „Miły” zob. Lewandowski Bogumił
 Minc Maks (Maksymilian Darewski, Mordka Minc, Maks Minc, Leon Minc) 105, 106
 Mindszenty József 212, 270, 310, 311, 359
 Minerva Battista 167
 Minkina Mirosław 12, 16–18, 20, 30, 301, 344, 653
 „Mino” zob. Pecorelli Carmine
 Mintoff Dom 325, 326
 Miros Witold 400
 Mirowski Eugeniusz („Reso”) 134, 276, 290, 291, 365, 367, 497, 499–501, 509
 Mirski Michał 125
 Misiejuk Dariusz 31, 35, 45, 63, 88, 258, 394
 Misiuk Andrzej 11, 12, 55
 „Misza” zob. Wolf Markus
 „Miś” zob. Stroynowski Juliusz
 Mitrochin Wasilij 186, 189, 201–203, 206, 317, 580, 639, 654, 660
 Mitrokhin V. zob. Mitrochin Wasilij
 Młodziejewski Zygmunt („Prawnik”, „Prawiński”) 451
 Młynarski Wojciech („Albeniz”, „Łęcki”) 69, 72, 80, 81, 109, 110, 117, 123,

- 130, 263, 264, 269, 292, 301, 304,
309, 310, 360, 365, 366, 401, 439,
440, 461, 516, 572, 574, 576, 602,
603, 606, 607, 614, 615, 631, 671,
704, 717, 719–721
- Moczar Mieczysław 83, 105, 106, 130,
179, 180, 201, 207, 208, 263, 264,
293, 299, 318, 365, 398, 402, 404,
408, 409, 412, 417, 440, 471, 482,
483, 485, 555, 685
- Moczulski Leszek 534
- Modestini Gulio 169
- Modestino Fusco 157, 158
- „Modesto” zob. Kustra Aleksander
- Möhler Wilhelm (błędnie Moeller) 455,
715
- „Moll” 573
- Montalvo Gabriele 238, 242, 271, 322–
–324, 361–363, 365, 479, 489, 490
- Montini Giovanni zob. Paweł VI
- Moraczewski Marian 745
- Moravia Alberto 352
- Morawski Dominik („Realista”, „Sao”,
„Hrabia”, „Graf”) 132, 214, 233,
248, 253, 269, 396, 500, 544, 578,
579, 581–591, 602–606, 608, 669
- Morawski Jerzy 84, 350
- Morawski Kajetan 584
- Morawski Kazimierz („Adzio”, „Ma-
riusz”) 265, 271, 359, 361–363,
372, 392, 394, 398, 408, 437, 438,
508, 584, 672, 680–683, 691, 693,
697, 701, 713
- Morawski Maciej („Eiser”) 578, 584,
590, 606
- Morawski Piotr 55
- Morawski Stanisław 75, 88, 89, 91,
140, 192, 195, 197, 198, 301, 404,
408, 411, 415, 417, 427, 429, 480,
512, 513, 678, 706
- Morawski Stanisław August („Wagner”,
„Staś”) 56, 389, 578, 581, 584, 585,
589
- Morawski Tadeusz 681
- Morawski Zdzisław („Carol”, „Karol”,
„Mors”, „Menon”, „Mides”) 7, 44,
47, 131, 132, 291, 370, 372, 436,
437, 497, 510, 584, 667, 697, 722,
725
- Moretti Giovanni 593
- Moro Aldo 159, 181, 225, 649
- Morozzo della Rocca Roberto 215, 239,
245, 247
- „Mors” zob. Morawski Zdzisław
- Morsey Rudolf 232, 233, 235, 333
- Mortegani Giacomo 217, 218
- Mosca Carlo 163, 172, 173
- Mosińska Małgorzata 55
- Moskwa Jacek 45, 690–695, 700, 702,
704, 707–712, 715, 725, 735
- Motyka Lucjan 399, 695
- „Mozart” zob. Kusen Gottfried (Goffredo)
- Mróz Maciej 51, 214
- Mróz Władysław 354, 538
- Mucha Lucjan („Machalski”) 539, 545,
549, 593, 595–596, 614
- Mueller Michael 32, 151, 181, 216,
456, 542, 574, 638, 668
- Müller Karl 514
- Müller Peter F. 32, 151, 181, 216, 456,
542, 574, 638, 668
- Müller Rolf-Dieter 542, 746
- Müller-Enbergs Helmut 13, 55, 525, 660
- Murawski Roman („Luca”) 461
- Murville Maurice Couve de 327
- Musco Ettore 163–165, 170, 171
- Musialik Zdzisław („Inder”, „Orzeł”,
„Jerzy”, „Wikary”, „Oszust”) 460
- Musiał Filip 13, 30, 31, 37, 38, 55,
380, 381, 449, 641, 671, 690, 695
- Musiał Stanisław („Bonifaccio”) 460,
644, 646, 647
- Mussolini Benito 175, 355, 744
- Muszyński Henryk 421
- Mutor Marek 403
- Mysiakowska-Muszyńska Jolanta 674

- Nabiałek Marian 627
 Nadrajkowski Józef (Giuseppe) zob.
 Dunin-Borkowski Mieczysław
- Najder Zdzisław („Conrad”) 529, 530,
 556, 570, 574, 576, 581, 582, 604,
 607
- Napora Monika 673
- Naruszewicz Piotr „Mario” 463
- Nasarski Peter Emil („Peter Aurich”)
 548, 554, 558, 560, 611
- Naszkowski Marian 83, 252, 383, 709
- Nawrocki Grzegorz („Jackowski”) 519
- Nawrocki Zbigniew 13, 55, 551, 653
- Negro Silvio 343, 346
- Nervegna Aldo 167
- Neulist Christian 222
- Newlin Jerzy zob. Dunin-Borkowski
 Mieczysław
- Nguyen Cao Ky 211
- Nguyen Van Thieu 331
- „Nibur” zob. Rubin Władysław
- Nichols Peter 390
- Niedzielski Lech 220
- Niemczewski Bogdan 705
- Niemöller Martin 536
- Niestierow Wiktor zob. Nowikow
 Wiktor
- Niezbzycki Jerzy vel Ryszard Wraga
 400, 559
- „Nihil” zob. Wyszyński Bolesław
- Nikodem (Borys Rotow) („Adamant”)
 228
- „Nina” zob. Wiśniewski Tadeusz
- Nironi Elena 213
- Nisiobęcka Aneta 55
- Nitecki Piotr 671, 690
- Nixon Richard 301, 303, 312, 313,
 318, 321, 325, 334, 498
- „NOD” zob. Baro Giovanni
- „Noddy” 139
- Nosowski Zbigniew 449
- Nossol Alfons 630
- Novotný Antonín 186
- Nowack Sabrina 746
- Nowak Andrzej 240
- Nowak Jan 75
- Nowak-Jeziorański Jan 240, 243–245,
 307, 369, 371, 397, 405, 406, 409,
 411, 416, 422, 427, 428, 452, 493,
 565–570, 578, 631, 697, 707
- Nowicki Edmund 388, 494, 499, 704
- Nowik Grzegorz 12
- Nowikow Wiktor vel Niestierow („Ural-
 ski”, „Uralskij”) 194–195
- Nowinowski Sławomir 55
- Nyckowska Anna 55
- Nycz Kazimierz 56
- O’Connell Kevin 21, 22
- „Odette” zob. Krasicki Ignacy
- Odrobny Kazimierz 536, 550, 551, 561
- Ogrodziński Przemysław 84, 227
- Okroy Franciszek („Kaszub”) 463
- Okulicz Kazimierz 555
- Okváth Imre 186
- Olaszek Jan 54, 213
- Olearnik Zbigniew 134
- Olech Kazimierz („Mikołaj”) 106–108,
 219, 277, 294, 345, 346, 349, 452,
 475
- Olech Lucjan („Adler”, „Jerzy Adler”,
 „Lutek”) 527, 528
- Olechowski Tadeusz („Czesław”) 91, 92
- Oleksiewicz Izabela 10
- „Olin” 747
- Oliva Domenico 164, 173
- Olivetti Adriano 343
- Oliwa Włodzimierz 157, 176
- Olšr Josef (Giuseppe) 322
- Olszowski Stefan 321, 402, 435, 630, 724
- Olszówka Augustyn Adalbert („Siro”) 464
- „Omega” zob. Rojzman Zelman
- Omrčanin Ivo 285
- Ondrovčák Jan („Ostrovski”) 659, 663,
 665, 666

- „Opium” zob. Braun Jerzy
 „Ordon” zob. Zabienny Włodzimierz
 Ordyniec Jan 79
 „Ordyński” zob. Zabienny Włodzimierz
 „Orient” zob. Ozon Kazimierz
 Orłowska Delfina (Krasicka) 374, 395, 397
 Orłowski Karol 396
 Orłowski Sławomir 534, 537
 Orłowski Zygmunt 659, 665, 666, 739
 „Orłowski” zob. Paul Michał
 „Orsom” zob. Turowski Tomasz
 Orszulik Alojzy („Journalist”) 496, 578, 591
 Orwid-Bulicz Roman 554–556
 „Orzeł” zob. Musialik Zdzisław
 Oschwald Hans-Peter 32, 60, 148, 151, 219, 224, 255, 339
 „Oskar” zob. Kuczawski Jan
 Osowiecki Krzysztof 32
 Ostapkowicz Eugeniusz 72
 Osterheld Heinz 299, 333
 „Ostrowski” zob. Ondrovčák Jan
 Ostrowicz Radosław 534
 Ostrowski Krystyn 556
 Ostrowski Leszek („Warsza”) 620, 625, 632–635
 Ostrowský Jan 739
 Oszowska Oksana 11
 „Oszust” zob. Musialik Zdzisław
 Ottaviani Alfredo 155, 193, 196, 227, 228, 257, 288, 339, 344, 351, 476, 677, 735
 Ozon Kazimierz („Orient”) 461
 Pacelli Eugenio zob. Pius XII
 Pacepa Ion 653, 685
 Pachowska Róża 377
 Pachowski Zdzisław („Jar”) 377–379
 Paczkowski Andrzej 13, 25, 29, 31, 54, 58, 59, 78, 96, 538, 674
 „Padre” zob. Darowski Roman
 Paetz Juliusz („Fermo”) 464, 518, 646, 647, 725
 Pajor Piotr („Augustyn”, „Faustyn”) 460
 „Pako” zob. Sadowski Krzysztof
 Palazzini Pietro 733
 Palisser Arthur Michael 327
 Paluch Stefan 665
 Palumbo Giuseppe 169
 Palura Anton 202, 269
 Paluszkiewicz Felician 717
 „Pan S-ki” zob. Horodyński Dominik
 „Paolo” zob. Kubat Stanisław
 Papée Kazimierz 45, 151, 196, 216, 224, 225, 234, 239, 240, 242–245, 248–250, 271, 280, 321, 323, 327, 344, 388, 395, 478, 479, 520, 521, 591, 679–681, 684, 685, 701
 Parge Wilfried 561
 Park Hendrick 684
 Parri Ferruccio 279
 „Parys” 707
 Pasenkiewicz Jadwiga 395, 400, 401
 Pasenkiewicz Kazimierz 399
 Pasqualini Maria Gabriella 746
 Paszkowski Zbigniew 228, 243
 Pasztor Maria 220
 Patterson David S. 330
 Paul Michał („Orłowski”) 34, 71, 277, 294, 344–346, 349, 355, 471–476
 „Paulek” 735
 Paupini Giovanni 219
 Pavan Pietro 490
 Pavelić Ante 277, 278
 Pawelec Ludwik (Lucjan Kwiatkowski, Ludwik Pawelec-Kwiatkowski, „Ran”) 34, 44, 47, 80, 81, 130–132, 202, 269, 291, 301, 302, 304, 313, 323, 324, 360, 366, 370, 437, 439–441, 482, 484, 486, 487, 489, 490, 492, 494–501, 509, 510, 515, 516, 518, 521, 522, 583, 585, 597, 667, 691, 718, 721, 722, 725

- Pawelec-Kwiatkowski Ludwik zob. Pawelec Ludwik
- Paweł VI (Giovanni Montini) 6, 35, 45, 65, 66, 68, 158, 187, 197, 200, 202, 206, 210, 211, 216, 217, 219, 230–233, 235–238, 240, 242, 243, 246, 249, 250, 252, 255–262, 266, 269–271, 276, 291, 298, 303, 309, 312, 314–322, 325–337, 340, 341, 343, 344, 351, 353, 359, 362, 382, 386, 476, 484, 489, 492, 498, 509, 516, 629, 646, 647, 677, 680, 700–706, 712, 716, 717, 721–725, 730, 731, 733, 735, 751
- Pawelek Michał („Brunek”) 733
- „Pawelek” zob. Rogowski Józef Celestyn
- Pawlicka Katarzyna 27, 28
- Pawlikowicz Leszek 55, 59, 102, 190, 275, 538
- Pawłow Witalij 733, 734
- Pawłowski Antoni 503, 505–508
- Pazdur Józef („X-58”, „Ziutek”) 91, 460
- Paź Zygmunt („Comodo”, „Krzyżanowski”, „Ugo”, „Sigismondo”, „Gottard”) 34, 124–126, 130, 134, 370, 458, 479, 506, 595, 667, 668
- Peak Hayden 30
- Pecorelli Carmine („Mino”) 667
- Pellegrino Michele 696
- Pelosi Walter 182
- Penkowski Józef („Konrado”, „Kruk”, „Konrad”) 7, 43, 47, 96, 140, 466, 467, 486, 510–523, 667, 679, 695, 697–699, 703, 711, 712, 723–725, 729, 731–733, 736, 753, 764
- Pepłoński Andrzej 12
- Perry David L. 580
- Persak Krzysztof 13, 50, 54, 234
- Perz Aleksander („Markiz”, „Umberto”) 460
- Perz Zygmunt 644
- Petelicki Sławomir („Raja”) 374
- „Peter Aurich” zob. Nasarski Peter Emil
- Petersen Klaus zob. Piotrowski Mikołaj
- Petluch Aleksander („Wrzos”) 104–106, 219, 345, 355, 475
- Petluch Halina 104
- Petrini Guido 158
- Petrykowski Zdzisław („Fidel”) 431
- Pettini Giorgio 284, 346
- Pękała Eugeniusz 88, 368, 385, 401, 419, 426–430, 439, 543
- Phythian Mark 689
- „PIA” zob. Piasecki Bronisław
- Pianowski Wiktor 562, 671
- Piasecka Paulina 11, 20
- Piasecka Renata 377
- Piasecki Bolesław 90, 306, 394, 513, 527, 577, 723
- Piasecki Bolesław junior 653
- Piasecki Bronisław („Kenorb”, „PIA”) 578, 582, 597
- Piątkowski Wacław 631
- Piccardo Eugenio 170, 171
- Piccioni Attilio 679
- „Picer” zob. Michnik Adam
- Pieczunko Andrzej 55
- Piekarska Anna 54
- Piekarska Anna Karolina 31, 74, 78, 156
- Piekarski Jan 87
- Pierantozzi Libero 324, 392
- Pieronek Tadeusz („Felix”) 90, 91, 449, 461, 692, 693, 700, 701, 733
- „Pierre Lenert” zob. Winowska Maria
- Pietraszek Antoni („Adrian”) 139, 142, 446, 447
- „Pietro” zob. Kotowski Edward
- Pietrow 195
- „Pietrow” 639
- Pięciak Wojciech 55
- Pignedolli Sergio 211, 439, 735
- Piławski Tadeusz 667
- Piłsudski Józef 532
- Pimen 650

- Pinay Antoine 231
 Piotrowska-Dubik Barbara 454
 Piotrowski Kazimierz 485
 Piotrowski Mikołaj (Petersen Klaus, „Pat”) 460
 Piotrowski Paweł 38, 40, 73, 79, 130, 435
 Pirek Ewa 55
 Pironio Eduardo 731, 733, 736
 Pistone Renato Mateo („Stefan”) 6, 168, 275, 288, 293, 294, 353–355, 401
 Pius X 148
 Pius XII 152, 187, 200, 215–220, 223, 231, 232, 235, 237, 247, 257, 258, 293, 344, 469, 502, 684, 685, 698, 705
 Piva Francesco 280
 Piwiński Tadeusz 147
 Placzyński Andrzej („Kafarski”) 539
 „Plastyk” zob. Gwiżdż Wiesław
 Plater-Zyberk Eugeniusz 556
 Plater-Zyberk Henry 55
 Pleskot Patryk 54, 524, 526, 527, 529, 530, 534, 536, 538, 541, 546, 583, 586, 782
 Pluta Wilhelm 469, 486
 Płatek Zenon 76
 Płosarek Władysław 687
 Płoski Józef 556
 Pochopień Jan „Jot” 90
 Podgorny Nikołaj 300, 321, 322, 331
 Podgórski Bogdan 217
 Podsiadlik Ryszard („Wiślicz”) 302, 370, 594, 726
 Poggi Luigi 153, 198, 242, 340, 359, 629, 724
 Pogonowski Piotr 11, 747
 „Pokorny” zob. Bogdan Franciszek
 Polan-Haraschin Julian („Leon”) 703, 732
 Poletti Ugo 735
 Pollard John 218
 Połowniak Henryk („Zygmunt”) 107
 Pomarański Władysław („Michał”, „Michałko”) 461
 Pomykało Wojciech 56, 390, 685–687
 Pontillo Alfonso 170
 Popiel Karol 389, 584, 586, 589
 Popiel Paweł 674
 Popiełuszko Jerzy 31
 Porowski Jerzy („Bralski”, „Elio”) 34, 66, 81, 82, 115, 120–122, 304, 366, 457, 458, 486, 487, 490, 494, 495, 511, 521, 594, 595, 611, 739
 Possevino Antonio 236
 Powalowski Franciszek 42
 Pożoga Władysław 117, 122, 225, 434–436
 „Prawiński” zob. Młodziejewski Zygmunt
 „Prawnik” zob. Młodziejewski Zygmunt
 Prettnner-Cippico Edoardo („Engel”) 321, 339–341
 Prochorow Dmitrij 525
 „Profesor” 703, 704
 „Profesor” zob. Kedves Juliusz (Giulio)
 Prokop Krzysztof R. 470
 Pronobis Tadeusz 389
 „Prorok” zob. Cametti Aspri Daniele
 „Provino” zob. Szewczuk Zbigniew
 Provvisionato Sandro 160
 „Prowiński” zob. Lubik Edward
 Prządka Ewa 466, 514, 584
 Przemyski Wojciech 672
 Przeperski Michał 54
 Przydatek Kazimierz 646
 Pstrąg-Bieleński Maciej („Ryba”, „Wzdreğa”) 429, 565–567, 575, 582
 Ptasieńska Małgorzata 54
 Ptasieński Jan 186
 Ptaszyński Radosław 645
 Pucci Enrico 338
 Pucci Giacomo 343
 Pudło Aleksander 431, 433–435
 Pulczyński Janusz 621, 622
 Puta Józef 83

- „Putinas” 191
 Puzio Jan („Daniel”) 426
 Pylak Bolesław 602
- Quaranta Antonio 153, 154, 164, 165, 171, 174
 Quaroni Pietro 248
 Queirazza Federico Gasca 165
- Rado Aleksander 525
 Radványi Kálmán („Tódor”) 282
 Radziwiłł Janusz 681
 Raffaelli Ferdinando 165
 Raina Peter 245, 363, 526, 530, 535, 609
 „Raja” zob. Petelicki Sławomir
 Rajca Brunon 376
 „Rajfur” zob. Mączyński Franciszek
 Rákosi Mátyás 186
 Rakowski Mieczysław Franciszek 370, 407, 439, 440, 692
 „Ramzes” zob. Szatkowski Stefan
 „Ran” zob. Pawelec Ludwik
 Ransom Clark John 30
 Ransom Harry Howe 17
 Rapacki Adam 82–84, 225, 227, 329, 399
 Rapalo Stefan 551
 Rass Christoph 100, 101, 542, 746
 Ratzinger Joseph zob. Benedykt XVI
 Raviv Dan 525
 Rayzacher Bolesław („Franc”, „Ernest”) 354, 355, 373
 Re Giovanni Carlo 163, 164
 „Realista” zob. Morawski Dominik
 Reiner Barzel 252
 Reisch Alfred A. 607
 Renger Annemarie 630, 631
 Renke Marian 115
 „Res” zob. Łazur Józef
 „Reso” zob. Mirowski Eugeniusz
 Reszka Stanisław 621
 Retinger Józef Hieronim 217
- Rhodes Anthony R.E. 684
 Riccardi Andrea 215–218, 228, 239, 255, 712
 Righini Pierconstante 284
 Ristuccio Sergio 284
 „Ritter” zob. Turowski Tomasz
 Robineau André 379
 Rocca Renzo 158, 164, 166, 275
 Roccucci Adriano 198, 199
 Roesch Joachim 629, 630
 Rogers William 320, 321
 Rogowski Józef Celestyn („Pawełek”) 459, 461
 „Rogulin” 639
 Rogulski Stanisław 84
 Rojek Ryszard (Emczyński) 511, 539, 540, 544, 545, 572, 574, 576, 581, 582, 589, 590, 594–597, 607, 610, 611, 613–615
 Rojzman Zelman (Zelman, Zygmunt Rajman, „Omega”, Zygmunt Gutt) 126, 127, 345, 346, 349, 676
 „Rok” 729
 Rokiciński Krzysztof 11
 Rokicki Konrad 98
 „Rom” zob. Guzik Leszek
 „Roman Grot” zob. Ziółkowski Zenon
 Romanek Michał 27
 Romaniec Róża 55
 Romano Giuseppe 284
 „Romek” zob. Tchórz Józef
 Romeo Giovanni 165
 Romerstein Herbert 652
 Roncalli Angelo zob. Jan XXIII
 Ronfeldt David 741
 Ronikier Adam 217
 Rosenberg Alfred 537, 561, 562
 Rosiak Dariusz 602
 Rospigliosi Guglielmo 385, 386, 390, 391, 671, 682, 683
 Rossi Aldo 165, 173
 Rossi Mario Vittorio 278
 Rössler Herman 568, 569

- Rostworowski Mikołaj 392, 686
 Rostworowski Stanisław Jan 672
 Rostworowski Tomasz („Witold”) 389, 714
 Roszak Jerzy 443
 Roth Andrzej zob. Drobot Benedykt
 Roth Thomas 24
 Rothert Agnieszka 741
 Rotta Alojzy („Kazimierski”, „Kazik”) 461
 Rotte Ralph 51, 222, 223
 Rowiński Jan 55
 Równy Anna 56
 „Róża” zob. Madejczyk Rosemarie z d. Schnorr
 Różycki Ignacy 711
 „Rubikon” zob. Rubin Władysław
 Rubin Władysław („Rubikon”) 270, 272, 309, 476, 477, 486, 487, 490, 493, 498, 508, 520, 570, 578, 579, 583, 592, 596, 602, 603, 630, 697, 706, 717, 718, 722, 725, 731, 732
 Ruchniewicz Krzysztof 105, 561
 „Rudi” zob. Hammerschmidt Rudolf
 „Rudi” zob. Stehle Hansjakob
 Rudowski Andrzej 11
 Rudzińska Agnieszka 54
 Ruffini Ernest 193, 196
 Rühle Claus 390
 Rumor Mariano 312
 Rusconi Nicola („Stern”) 346
 Russin Bogdan 370
 „Russo” zob. Szłowiec Stanisław
 Ruszkowski Janusz 741
 Rutkowski Piotr 708
 „Ryba” zob. Pstrąg-Bieleński Maciej
 Rybicki Remigiusz 659, 665, 668
 Rychlak Ronald J. 653, 685
 Rychły Roman 531, 539–541, 543–545, 549, 553, 566, 574, 578, 581, 582, 589, 598, 599, 605, 607, 608, 610, 613, 727
 Rysiński Mieczysław 104
 „Ryszard” zob. Mędała Stanisław
 Ryżow Nikita 227
 Rzepecki Jan 686, 687
 „S” zob. Stroynowski Juliusz
 Sabała Jakub 15
 Sabik Edward 41, 302, 665, 669
 Sacharowski Aleksandr 195, 259
 Sachowicz Mieczysław 531, 538–540, 546, 549, 572, 579, 597
 Sadat as-Anwar Muhammad 303, 321
 Sadowski Krzysztof („Pako”) 612
 Sakač Stefan 285
 Salcewicz Janina z d. Pasenkiewicz 400
 Sälter Gerhard 557, 746
 Samorè Antonio 219, 233, 238, 240, 242, 245, 280, 350, 351, 684, 685, 701, 733
 Sánchez José M. 684
 „Sanktus” 540
 „Santi” zob. Santini Alberto vel Alceste
 Santini Alberto vel Alceste („Santi”) 151, 181, 182, 445, 668, 737
 Santovito Giuseppe 165, 167, 182
 „Sao” zob. Morawski Dominik
 Sapieha Adam Stefan 694
 Saragat Giuseppe 166, 303
 Saramak Bartosz 11
 Sarewicz Zdzisław 41, 42, 436, 614, 630, 632, 744
 Sarosiek Jerzy 354
 Sasanka Paweł 54
 Sassola Domenico 395
 Sattler Anne Ruth 547, 548
 Sattler Greta 547, 548, 558, 565
 „Satyr” zob. Sieniewicz Konrad
 Sawarzyński Henryk 640
 Sawczyński Adam 555
 Sawicki Wojciech 55
 Scandone Giuseppe 163
 Scattolini Virgilio 338
 Schaefer Bernd (uprzednio Schäfer) 55, 319, 320, 326, 339, 341, 518

- Schauff Johannes 255
 Schäfer Bernd zob. Schaefer Bernd
 Scheel Walter 332, 333
 Schenk Walter 611
 Schielebeeckx Edward 388
 Schiller Friedrich 575
 Schmidt-Eenboom Erich 32, 151, 174, 181, 228, 255, 559, 569, 668, 703
 Schmitt Gary J. 14, 654, 688
 Schmitz Emil 149
 Schoenberg Hans W. 536
 Scholtz Michael F. 660
 Schramm Tomasz 55
 Schröder Gerhard 612
 Schröffer Joseph 414
 Schulien Michael 519
 Schultz Richard H. 653
 Schumann Maurice 318
 Schütte Johann 514, 520
 Scott Len 22
 Scott-Smith Giles 55, 213, 218, 221, 256, 391, 513, 558, 562, 564, 571
 Sella di Monteluca Paolo 218
 Selva Douglas 55, 652, 660
 Semiczasty Władimir 195, 199
 Semkowski Ludwik 150, 155
 „Senior” zob. Janusz Juliusz
 Šeper Franjo 687, 696, 721, 725
 Serafin Jan 134, 511, 595
 Serafin Tomasz 11
 Sereda Janusz 630, 632
 Seremak Zdzisław 91, 417, 419, 424, 426, 449
 Sergio Marialuisa 215, 363
 Servais Jeanne 379
 „Sęp” 149
 Sforza Carlo 283
 Shalev Aryeh 30, 689
 Shulsky Abram N. 14, 654, 688
 „Sid” zob. Dubiel Maciej
 Sidor Kazimierz 133, 239, 338, 339
 „Siebert” 573, 574
 Siemaszkiewicz Józefa 75, 88, 254
 Siemek Ludwik 431
 Siemiątkowski Zbigniew 11, 22, 24, 25, 28, 31, 55, 101, 104, 108, 113, 115, 117, 118, 126, 127, 301, 318, 319, 412, 434, 442, 660, 689, 690, 747, 751
 Sieniewicz Konrad („Bauer”, „Satyr”) 389, 578, 579, 581, 585, 587–589
 Sienkiewicz Witold 78, 111, 143, 150, 151, 186, 228, 243, 350, 472
 Sieradzy Jan 135
 „Sigismondo” zob. Paź Zygmunt
 Sikora Mirosław 54
 Sikora Wojciech 56, 591
 Sikorski Bogdan 693
 Sikorski Tomasz 645
 Sikorski Władysław 108, 479
 Silvestrini Achille 214, 215, 228, 229, 234
 „Silvio” zob. Zaremba Stanisław
 Simeoni Franco („Sary”) 168, 288, 296, 667
 Simpson Christopher 675
 Šimurina Srećko („Houston”) 685
 Siri Giuseppe 152, 218, 351, 735
 „Siro” zob. Olszówka Augustyn Adalbert
 Siwek Emilia z d. Smolańska 145
 Siwek Krzysztof („Como”) 134, 144–147, 509, 510, 737
 Siwek Zygmunt 145
 Skarżyński Aleksander 271, 706
 Skibiński Paweł 55, 56
 Skopiak Stanisław („Marek Muzyk”) 462
 Skowron Czesław 729
 Skowron Jan 175
 Skóra Wojciech 22, 55, 551
 Skórczyński Stanisław („Żabczyński”) 460
 Skórka Roman zob. Darowski Roman
 „Skrzypek” zob. Drozdowski Benedykt Antoni
 Skubisz Paweł 22, 55

- Skwara Michał 76, 96
 Skwarnicki Marek 604
 Slávik Martin 660
 Slipyj Josyf 195, 650
 Słaboń Stanisław 646
 Słomiński Władysław 450
 Słomkowska Anna 376, 380
 Słowikowski Jan 73, 79, 117, 265, 591, 607, 610, 614, 620, 640, 692, 711, 734, 738
 Smíšek Václav („Stárek”) 660, 665, 668
 Smolański Jan 145
 Smolar Eugeniusz 607
 Smolka Georg 567
 Snellgrove Anthony J. 328
 Sobański Michał („Bogda”) 396
 Sobański Michał junior 395
 Sobierajski Wiesław 83
 Sobkowski Leon 354, 355
 Sodano Angelo 238, 363
 Sojczyński Stanisław („Warszyc”) 532
 Sokolak Henryk 25, 38–40, 61, 78, 83, 84, 88, 89, 91, 96, 105, 108, 109, 116, 119, 125, 128, 129, 134, 136, 156, 195, 197, 259, 261, 301, 328, 329, 364, 401, 407, 408, 411, 417, 418, 420, 421, 428, 480, 507, 512, 513, 533, 539, 552, 618, 619, 654, 659, 670, 672, 678, 686, 702, 704, 717
 Sokołowska Agnieszka 12
 Sokulski Mateusz 55, 276
 Sołtysiewicz Józef 117
 Solženicyn Aleksandr 268
 Sopicki Stanisław 555
 Sorge Richard 525
 „Sosna” zob. Kłos Stanisław
 Soszyńska Renata 55
 Sowiński Paweł 607
 Sozański Jarosław 134, 489, 501
 Sparano Orazio 183
 Sparrow Malcolm 44
 „Spartaco-Weber” 540
 Spellman Francis 193, 196, 329
 Špiljak Mika 329, 332
 „Split” zob. Staszczak Stefan
 Sprengel Bolesław 11, 12, 55
 Springer Axel 566
 Sprungala Martin 558
 Spryszak Kamil 101
 Spülbeck Otto 414
 Spyra Norbert („Kibic”) 460
 Staar Richard F. 652, 653
 „Stach” zob. Świdziński Stanisław (Świnoga)
 Stachura Bogusław 203
 Stafford David 23
 Stalin Józef 221, 224, 378, 641
 „Stanislao” zob. Świdziński Stanisław (Świnoga)
 „Stanisław Zalewski” zob. Krupski Mikołaj
 Stanisław ze Szczepanowa, św. 729
 „Stanisław” zob. Świdziński Stanisław (Świnoga)
 Staniszewski Stefan 120, 267
 „Staniszewski” zob. Kulczycki Władysław
 Stankevičius Juozapas 191
 Starewicz Artur 359, 380, 384, 672
 Starowieyski Marek 496
 „Stary” zob. Simeoni Franco
 Starzewski Jan 240, 244, 245, 280, 327, 344, 388, 395, 521, 591, 679, 681, 684
 Staszak Teresa („Greta Berger”, „Maryna”) 632
 Staszczak Stefan („Split”) 533, 539, 546, 549, 552, 571, 572, 575, 579, 612, 613, 615
 „Staszek” zob. Gebhardt Stanisław
 „Staś” zob. Morawski Stanisław August
 Stauffenberg Hans Christoph von 571, 572
 Stebart Mieczysław 735
 „Stefan” zob. Pistone Renato Mateo
 Stefanowicz Janusz 304, 306, 307

- Stefańczyk Andrzej („Wran”, „Andrzej Wroński”) 82, 506, 507, 510, 511, 521
 Stefański Marek 10, 11
 Stehle Christoph 371
 Stehle Hansjakob („Rudi”) 7, 213, 214, 216, 217, 224, 229, 233, 247, 250, 265, 275, 339–341, 356–360, 362, 367–371, 404, 405, 428, 738
 Steinacher Gerald 285, 675
 Stepinac Alojzije 278, 279, 685
 „Stern” zob. Rusconi Nicola
 Stewart Michael 316, 318
 Stobiecki Rafał 55
 Stochmal Małgorzata 10, 12
 „Str” zob. Stroynowski Juliusz
 Straaten Warenfried van 229
 Stracuzzi Ezio 284
 Straszewski Konrad („Karol Strzałkowski”, „Zygmunt”) 75, 88, 95, 96, 190, 195, 197, 198, 203, 204, 438, 504, 505, 507, 639
 Strauchold Grzegorz 58, 217, 421, 427, 551, 665
 Strauß Franz Josef 292, 568, 572, 666
 Streja Stanisław 42
 Stroba Jerzy 414, 486, 488, 602
 Strobel Georg Waldemar 558
 Strojny Marian („Watykańczyk”) 463, 476
 Stroynowski Juliusz (uprzednio Szwalbe, „Miś”, „Nil”, „Str”) 149, 220, 221, 287, 288, 290, 297, 304–307, 355, 388, 400, 401, 565, 609, 610, 703, 708
 Strumiński-Zilberbach Juliusz 609
 Stryjewski Czesław 149
 Strzałkowski Karol zob. Straszewski Konrad
 Strzelecki Ryszard 83
 Sturzo Luigi 56, 157
 Stypułkowski Andrzej 556, 607
 Suchodolski Bolesław 503, 505
 Suens Leo 667
 Suleja Włodzimierz 37, 54
 Sulowski Stanisław 15
 Sulzberger Cyrus L. 379
 Swedberg Richard 742
 Swidercoschi Gian Franco 737
 Swietłow W. 379
 Sypniewski Tomasz 551
 Szablewski Kazimierz („Iskra”) 120, 272, 273, 367, 691
 Szafrąński Wacław zob. Krasicki Ignacy
 Szafrąńska Sylwia 57
 Szajor Franciszek („Vito”) 90, 139
 Szarek Jarosław 54
 Szarszewski Wacław 541, 542, 546–549, 551, 558, 560–562, 564, 565, 571, 580, 614
 Szatkowski Stefan („Ramzes”) 80, 127, 258, 345–347, 350, 443, 447, 471, 472
 Szczechura Eugeniusz („Henryk”, „Aldo”, „Gienek”) 94, 128, 129, 208, 258, 290, 294, 297, 329, 353, 354, 382, 401, 411, 412, 425, 506, 683, 686, 703, 704, 709
 „Szczepan” 369
 Szczepański Andrzej 644, 646
 Szczepański Eugeniusz 389
 Szczerbak Fiodor A. 193
 Szczęch Roksana zob. Szczypa-Szczęch Roksana
 Szczypa-Szczęch Roksana 671, 690, 695
 Szelepin Aleksander 188, 190
 Szeptycki Andriej 194, 195
 Szewczuk Zbigniew („Provino”, „Żak”) 451, 453
 Szewczyk Eugeniusz („Twardecki”, „Twardy”) 462
 Szlachcic Franciszek 104, 112–114, 137, 264, 299–301, 398, 407, 408, 412, 418, 419, 424, 428, 468, 476, 478, 480–483, 660, 664, 670, 672

- Szłowiec Stanisław („Russo”) 647, 649
 Szombat József 296
 Szostkiewicz Adam 403
 Szpyra Ryszard 653
 Szpytma Mateusz 54, 380, 381, 641
 Szulczyński Edmund 179
 „Szuler” zob. Giedroyc Jerzy
 Szumiło Mirosław 54, 98
 Szumowski Tadeusz 105
 Szumski Jan 54
 Szwagrzyk Krzysztof 54
 Szyc Sylwia 54
 Szymanowski Adam 406
 Szymański Leonard 519
 Szymański Stefan („Góral”) 106
 Szymoniak Leon 107, 108, 288
 Szymowski Leszek 270, 485, 512, 590
 Szyr Eugeniusz 105, 106

 Ścibiorek Zbigniew 12, 15, 49
 Śliwierski Aleksander 130
 Śliwiński Krzysztof 604, 605

 Świder Małgorzata 571
 Świdziński Stanisław (Świnoga, „Stanis-
 lao”, „Stanisław”, „Stach”) 140, 451
 Świerczek Marek 453
 Świeżawski Stefan 714
 Świrski Ignacy 708
 Świrski Maciej 434
 Światała Kazimierz 318

 „T” zob. Fabretti Nazareno (Gino)
 Tagliamonte Luigi 163
 „Tal” zob. Kaliński Czesław
 Tannenbaum Mya (Maja, Myha/Mycha,
 „Maja”) 352
 Tarantini Giustino 167
 Tardini Domenico 219, 231
 Targalski Jerzy 374
 Tarka Krzysztof 634
 „Tarnai” zob. Bogye Janos
 Tartanus Kazimierz 56, 504
 Tatara Leonard 470, 474
 Tauber Erwin 675
 Tavolato Italo 357
 Taylor Stan A. 19
 Taylor Stephen S. 347
 Tchórz Józef („Romek”) 460
 Techniczek Maciej („Zima”) 127
 Tejchma Józef 629
 Teliga Leonid („Józef”) 373, 400
 Tenhumberg Heinrich 311, 337
 Terlecki Ryszard 647
 Test Gustav 276
 „Tibor” zob. Czekaj Janusz
 Tillmann Volker 626–630
 Tischler János 55
 Tischner Józef 645
 Tisserant Eugène 228
 Tkalec Jasna 277, 279
 Tkocz Stanisław 645
 Tokarczuk Ignacy 502, 602, 603, 608,
 670, 697
 Tokarski Jan 389
 Tokarz Grzegorz 744
 Tol Jeanne van 382, 391, 393, 715
 „Tom” zob. Laskus Edmund
 Tomasik Paweł 74
 „Torano” zob. Kulczycki Władysław
 Torbus Jan („Kamecki”) 122
 Toruńczyk Emilia 104
 Toruńczyk Henryk 105
 Tosi Silvio 158
 „Tódor” zob. Radványi Kálmán
 Tran Van Lam 319
 Trepczyński Stanisław 133, 440
 Trepper Leopold 525
 Treter Edward („Alma”) 617
 Treverton Gregory T. 689
 Trigila Maria 347
 Tromp Sebastian 360
 Trudeau Pierre Elliot 321
 Trudnos Władysław 176
 Tsarev Oleg 525

- Tucci Roberto 238, 648
 Tudisco Giuseppe 166, 169
 Turbański Stanisław 729
 Turner Michael A. 653
 Turowicz Jerzy („Angler”) 268, 388, 392, 393, 578, 727
 Turowski Konstanty 589
 Turowski Tomasz („10682”, „Orsom”, „Ritter”, „Dzierżoń”) 7, 56, 141, 148, 150, 527, 636–650, 697, 727, 745
 „Twardecki” zob. Szewczyk Eugeniusz
 „Twardy” zob. Szewczyk Eugeniusz
 Twerd Zbigniew 117, 615
 Tykociński Władysław 369
 Tylus Stanisław 454
 Tymiński Maciej 55

 U Thant Jolan Sithu 321
 „Ugo” zob. Paż Zygmunt
 Uhrmacher Catullo („David”, „Zegarek”) 354, 355, 445, 446
 „Ulgar” zob. Janowski Konstanty
 Uliński Edmund („Kuzyn”) 463, 708
 „Umberto” zob. Perz Aleksander
 Unger Corinna R. 558, 561–564
 „Uralski” zob. Nowikow Wiktor
 „Uralskij” zob. Nowikow Wiktor
 Urban Jerzy 530
 Urbanek Andrzej 10
 Ursi Corrado 736
 Urynowicz Marcin 54
 Uschakow Alexander 558
 „Utrecht” zob. Baltutis Günther

 Valenti Jacek 330
 Valentini Marco 163
 Valeri Valerio 219, 348, 349
 Vallainc Fausto 382, 389, 494
 Vece Alfredo 384
 „Vened” zob. Kubat Stanisław
 Vento Andrea 158, 161–163, 294, 357
 Verri Pietro 170, 171

 Vicola Eusebio 675
 Viggiani Egidio 152, 158, 165, 178
 Villot Jean-Marie 233, 269, 440, 516, 696, 718, 721, 722, 730, 735
 Viola Enzo 151, 162, 165, 167, 168, 275, 289
 Violet Jean 231
 „Vita” zob. Czajkowski Zbigniew
 „Vito” zob. Czajkowski Zbigniew
 „Vito” zob. Szajor Franciszek
 „Volonta” zob. Chwastek Władysław
 Volpe John 318
 Vries Wilhelm de 285

 „W” zob. Conradi Walter
 Wagner Klaus 13
 „Wagner” zob. Morawski Stanisław August
 Wahl Eduard 563
 Walczak Kazimierz 122
 Waldheim Kurt 321
 Walecki Stefan zob. Madejczyk Andrzej
 Walichnowski Tadeusz 140
 „Walter” zob. Jerkov Antonio
 Wałach Stanisław („Zdzich”) 196, 617, 618, 640–642
 Wapiński Roman 98
 Wark Wesley K. 23
 Warner Michael 16, 17, 18, 23, 30, 55, 689, 710, 713
 „Wars” zob. Chyliński Jan
 „Warsza Leszek” zob. Ostrowski Leszek
 „Warszyc” zob. Sojczyński Stanisław
 Wasilewski Andrzej („Luciano”, „Gerard”) 91, 92
 Wasilewski Jacek 97, 98
 Waske Stefanie 571, 572
 Waśniowski Karol 111
 „Watykańczyk” zob. Strojny Marian
 Wawrowski Jan 42
 Wawrzyniak Waldemar 566, 614, 615
 Wawrzyniewicz Tomasz 398
 Weber Max 741, 742

- Wehner Herbert 292, 518
 Weigel George 26, 27, 223, 319, 360,
 671, 693, 695, 699, 704, 707, 710,
 712, 713, 715, 716, 719, 725
 Wenger Andreas 222
 Wenklar Michał 672
 Wentel Mieczysław 618, 619
 Werblan Andrzej 227, 244, 295
 Werner Leszek („Lechowski”) 390, 460
 „Werner” zob. Dowsilas Józef
 „Werner” zob. Wojnar Wiesław
 „Wernow” 191
 Wesoly Szczepan („Lustig”, „Dragon”) 272, 309, 359, 389, 404, 411, 417,
 418, 425, 487, 490, 498, 578, 581,
 591, 602, 603, 608, 682, 683, 726,
 727, 731
 Wessel Gerhard 630, 717
 West Nigel 525
 Wetter Gustav A. 448
 White William K.K. 328
 Wiatr Krzysztof 72
 Wicenty Daniel 99
 Wicha Władysław 82, 195, 207, 290,
 296, 299, 329, 409, 422, 477, 706
 Wicik Kazimierz („Hermes”) 613
 Widziński Krzysztof 58, 551, 665
 Wiechecki Jerzy 382
 Wieczorek Marcel 663
 „Wiedeńczyk” zob. Woźnica Benedykt
 Wiejak Czesław 667
 Wielgosz Marian 227, 394, 399
 Wierna Maria 104, 105
 Wierusz-Kowalski Jan 153, 672
 „Wikary” zob. Musialik Zdzisław
 Wilanowski Cyprian 307, 694
 Wilczak Edward („Frate”) 463
 Wilde Melissa J. 391, 710
 Wildt Michael 99, 562, 564
 Wilk Franciszek („Gustaw”) 555
 Wilk Stanisław 248, 679, 708
 Willebrands Johannes 310, 696, 733,
 737
 Williams Michael S. 71, 328
 Willmann Adam 36, 84, 85, 235, 238,
 254, 258, 276, 280, 297, 307, 363,
 383, 399, 411, 678, 679, 682
 „Wilski” zob. Janowski Konstanty
 Wiltgen Ralph 232, 385, 386, 390, 416
 Windelen Heinrich 558
 Windt Theodore 267
 Wingert Arkadiusz 56
 Winiarska Lidia 688, 689
 Winiewicz Jan 236
 Winowska Maria („André Martin”,
 „Anna”, „Pierre Lenert”, „Herta”) 240, 243–245, 307, 369, 405, 406,
 408–411, 416, 422, 427, 449, 456,
 461, 491, 493, 559, 578, 605, 606,
 608, 694, 696, 697, 707, 711
 Wirtz James J. 654, 655, 743
 „Wisiński” zob. Bisztyga Jan
 Wistrich R.S. 534
 Wiścicki Tomasz 449
 „Wiślicz” zob. Podsiadlik Ryszard
 Wiśniewski Ludwik 602
 Wiśniewski Tadeusz („Nina”) 59, 344
 „Wiśniewski” zob. Żybura Kazimierz
 Witalec Robert 556
 Witaszewski Kazimierz 706
 „Witek” zob. Ehrenpreis Wiktor
 Witkowski Tadeusz 449, 450, 457
 „Witold” zob. Krasicki Ignacy
 „Witold” zob. Rostworowski Tomasz
 „Witoldzik” zob. Krasicki Ignacy
 Własow Andriej 561
 „Włodek” zob. Michałowski Dominik
 Wohnout Wiesław 555, 556
 Wojkow Michał 196, 641
 Wojnar Wiesław („Werner”) 613
 Wojnicz Luiza 741
 Wojtaszczyk Konstanty A. 11
 Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
 Wolak Łukasz 55, 550
 Wolf Markus („Misza”) 525
 Wolff Ludwig 559

- Wolfrum Gerhart („Doktor”) 558, 562, 563, 593
 Wolny Jan („X-58”) 91
 Wolsza Tadeusz 307, 663, 673
 Wołczański Janusz 186
 Wołk Grzegorz 54, 550, 613
 „Woronow” 191
 Wosiński Jan 514, 520
 Woźnica Benedykt („Wiedeńczyk”) 644
 Wójcicki Ryszard 204
 Wójcik Anna 248, 679, 708
 Wójcik Tadeusz 619
 Wójtowicz Maria 454
 Wójtowicz Norbert 421
 Wójtowicz Przemysław 307
 Wraga-Niezbzycki Jerzy zob. Niezbzycki Jerzy
 „Wran” zob. Stefańczyk Andrzej
 Wright John Joseph 238, 308, 325
 Wright Peter 620
 Wronka Andrzej 708
 Wroński Andrzej zob. Stefańczyk Andrzej
 Wroński Piotr 524
 Wróbel Jacek 55
 Wróblewicz Henryk 559
 Wróblewski Ryszard 10
 „Wrzos” zob. Petluch Aleksander
 Wüst Johannes 382, 391
 Wysocki Wiesław J. 24, 28, 187
 Wyszyński Bolesław („Bieler”, „Nihil”) 47, 66, 382, 466, 484–501, 521, 522, 578, 694, 717
 Wyszyński Stefan 6–8, 36, 44, 45, 47, 61, 64, 65, 68, 89, 131, 132, 153, 187, 193, 195, 196, 212, 216, 220, 228, 229, 232, 236, 240–245, 247, 249–251, 253, 254, 261–266, 270, 271, 292, 305, 307, 309, 322, 328, 353, 362, 365, 366, 383, 388, 396, 398, 406–410, 412–415, 418, 419, 422, 423, 426, 428, 433, 450, 454–458, 463, 468–470, 476–479, 482, 484, 486, 487, 489–494, 497, 499–501, 503, 507, 518, 520, 521, 560, 576, 583, 592, 595, 600, 602, 603, 608, 630, 643, 644, 646, 661, 667, 670, 671, 678–682, 690–719, 721–731, 734, 735, 738, 739, 757, 763, 764
 Wyzgał Tadeusz 370
 „Wzdęga” zob. Pstrąg-Bieleński Maciej
 „X-24” zob. Filipiak Bolesław
 „X-58” zob. Pazdur Józef
 „X-58” zob. Wolny Jan
 Xuan Thuy 312
 Yeomans Rory 279
 Zabielný Włodzimierz („Ordon”, „Ordynski”) 460
 Zabiello Jerzy 508
 Žabkar Josip 313
 Zabłocki Janusz („Armin”) 191, 243, 264, 268, 392–394, 405, 429, 576–578, 585, 605, 671, 681–683, 695
 Zabłocki Tadeusz 555
 Zabrocka-Jędrzejczyk Agata 55, 451, 452, 454
 Žáček Pavel 56, 201
 Zacharski Marian 344
 Zahorski Witold 388, 389, 396, 440, 528
 Zajda Wiesław („Marek”) 36, 66, 75, 80, 81, 88–90, 94, 96, 97, 110, 129, 130, 134, 140, 298, 299, 361, 363, 382–384, 389, 391, 392, 401, 402, 406, 412, 413, 416–418, 421–425, 428, 430, 438, 443, 449, 481, 507, 508, 670, 671, 679, 681, 683, 694, 703, 708–710, 715
 Zaleski August 554
 Zalewski Sławomir 10, 19, 20, 26
 Zapart Robert 55, 102
 Zaremba Stanisław („Silvio”) 446

Zarębczan Władysław M. 486, 514,
593, 594
Zarusky Jürgen 685
Zawadzki Józef 11
Zawalicz-Mowiński Bolesław 550
Zawieyski Jerzy 392, 513
Zawistowski Andrzej 54, 533
Zdziechowski Jerzy 555
Zedong Mao 268
„Zegarek” zob. Ehrenpreis Wiktor
„Zegarek” zob. Uhrmacher Catullo
„Zenek” zob. Dulny Janusz
„Zenona” zob. Metelska Jadwiga
Zeydler-Zborowski Zygmunt 400
Zieliński Zygmunt 217, 221, 249
Ziemer Klaus 24
Zięba (Gasztold) Aleksandra 11
Ziętara Paweł 55, 399
„Zima” zob. Techniczek Maciej
Zimowska-Grabarczyk Katarzyna 55
Ziółkowski Zenon („Roman Grot”,
„Grot”) 444, 450
„Ziutek” zob. Pazdur Józef
Zizola Gianfranco 187, 735, 738
„Złocieniecki” zob. Buszko Jan
„Zuch” zob. Groenwald Joachim
„Zygmunt” zob. Połowniak Henryk

„Zygmunt” zob. Straszewski Konrad
„Żabczyński” zob. Skórczyński Stani-
sław
„Żak” zob. Szewczuk Zbigniew
Żaryn Jan 27, 28, 32, 54, 216, 217,
249, 526, 559, 563, 592
Żebrowski Andrzej 11, 747
Żebrowski Marian (uprzednio Miklasze-
wicz, „Louis”) 431
Żeleński Bolesław 72, 208, 334, 430,
479, 556, 576, 577, 579, 592,
601–603
Żeleźnik Tadeusz 215
Żiwkow Todor 186, 321
Żuławnik Mariusz 55
Żurek Robert 349, 350
Żutkin Iwan 191
Żybura Kazimierz vel Kazimierz Żybyl-
ski („Wiśniewski”) 34, 90–92, 95,
108, 109, 128, 129, 412, 445, 513,
676
Żybylski Kazimierz zob. Żybura Kazi-
mierz
Żychiewicz Tadeusz 650
Żyła Władysław 732
Żyłowski Zdzisław („Jacek”) 181